X. Władysław Maxymilijan Szcześniak
MAGISTER TEOLOGII.

DZIEJE
KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO
W ZARYSIE.

TOM PIERWSZY.

WARSZAWA
Druk P. Laskauera i W. Babickiego.
1901.
Skład Główny w Księgarni
Gebethnera i Wolffa.

Cena Rub. 3.

DZIEJE KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO.

APPROBATUR.

Varsaviae die 19 Junii (2 Julii) 1901 anno.

Officialis Generalis,

Episcopus Suffraganeus Varsaviensis, † *C. Ruszkiewicz.*

Secretarius, **R. Lasocki.**

№ 2995.

„Dzieje Kościoła Katolickiego".

ОДОБРЕНО.

Варшава, 19 Іюня (2 Іюля) 1901 года.

Судья Суррогатъ,

Каноникъ Митрополитальнаго Капитула, *Кс. Л. Лышковскій,*

Секретарь, **Кс. Р. Лясоцкій.**

Ks. Władysław Szcześniak
Magister Teologii.

DZIEJE
Kościoła katolickiego
W ZARYSIE.

Tom I.

WARSZAWA.
Druk P. Laskauera i W. Babickiego.
—
1902.

Дозволено Цензурою.
Варшава, 28 Іюня, 1901 года.

Pamięci

LAT

1885 – 1898

spędzonych

W SEMINARYUM METROPOLITALNEM

Ś-GO JANA W WARSZAWIE.

PRZEDMOWA.

Najuboższą chyba stronę ubogiego naszego piśmiennictwa kościelnego przedstawia historyografia kościelna. Posiadamy wprawdzie kilka obszernych podręczników historycznych, tłómaczonych z obcych języków, ale te z obiegu księgarskiego już dawno zostały wyczerpane, a przytem, jako przestarzałe, dzisiejszym wymaganiom wiedzy historycznej odpowiadać nie mogą. Tymczasem zaś brak naukowego podręcznika do Historyi Kościoła odbija się fatalnie przedewszystkiem na studyach teologicznych. Od wielu pokoleń młodzi teologowie zmuszeni są czerpać wiadomości historyczne przeważnie z ustnych tylko wykładów profesora, które bywają pośpiesznie a często niedokładnie chwytane i przelewane na papier; obok ustnych wykładów w tutejszych Seminaryach duchownych posługujemy się podręcznikami łacińskimi, a w Galicyi, jak słyszę,—w braku polskich—nawet niemieckimi. Ile zaś różnorodnych niedogodności przedstawia ten system dla nauki, ile straty czasu, ile przeoczeń, niedomówień i t. p. niedokładności, przekonałem się sam najdowodniej podczas własnych studyów seminaryjskich i akademickich, a ostatecznie

podczas kilkonastoletnich wykładów historyi Kościoła w Seminaryum duchownem.

Od wielu też lat wyglądamy z upragnieniem, czy się nie znajdzie jakie pióro fachowe, któreby nam w polskim języku skreśliło obraz dziejów Kościoła, a tem samem ułatwiło tysiącom młodych umysłów rozglądanie się w skarbach jego przeszłości. Ponieważ jednak oczekiwania dotychczas zawodzą, a potrzeba książki podobnej z dniem każdym staje się bardziej nagląca, przeto odważam się wystąpić z niniejszą pracą, która, jakakolwiek jest, niechaj służy ogółowi, póki się nie znajdzie doskonalsza od niej.

Odnośnie do technicznej strony mej pracy zauważyć muszę, iż niektórym przedmiotom historycznym poświęciłem więcej miejsca, niż innym. Między innemi np. szczegółowiej rozwinąłem dzieje herezyi; przekonałem się bowiem z doświadczenia, że zwięzłe i suche traktowanie tych zawiłych i na wskroś teologicznych przedmiotów nie daje dostatecznych korzyści; dla szerszego ogółu czytelników świeckich przedstawia wartość tylko archeologiczną, wskutek czego wiedza dziejowa traci właściwą sobie żywotność, dla teologów zaś — tę aktualność, jaką dla nich dzieje herezyi zawsze mieć powinny.

Podział materyałuhi storycznego przyjąłem w zasadzie ten, jaki dziś powszechnie przyjmują historycy kościelni, zwłaszcza niemieccy, oparci na tradycyach kard. Hergenroethera. Podział to racyonalny, możliwie naukowy i jasny.

Dużo miejsca poświęcam źródłom historycznym; zaopatruję niemi wszelkie ważniejsze szczegóły historyczne w ciągu opowiadania, nie zaś, jak czynią niektórzy zwłaszcza dawniejsi historycy—w końcu lub na początku każdego paragrafu; sądzę

bowiem, że początkujący słuchacz teologii powinien zawczasu oswajać się ze źródłami historycznemi, zarówno pośredniemi jak bezpośredniemi, i choćby sam nie miał nigdy prowadzić badań historycznych, wiedzieć jednak powinien, jaką drogą przychodzi do nas znajomość przeszłości; ogół zaś czytelników świeckich ze źródeł przytaczanych upewnić się może, iż podawane mu twierdzenia nie są baśnią, lecz wiernym obrazem minionej rzeczywistości. Nadto, przytaczana obficie literatura przedmiotu daje pojęcie o dzisiejszym stanie wiedzy historycznej, ułatwia rozglądanie się w danym przedmiocie i niejednokrotnie może być pożądanem ułatwieniem w badaniach naukowych.

Jak każda rzecz ludzka, tak i moja praca niniejsza zawiera z pewnością dużo niedokładności i braków, świadomość ich jednak, z powodów wyżej wskazanych, nie może mnie powstrzymać od wydania tej książki na widok publiczny. Mam nadzieję, że zdrowa i przedmiotowa krytyka ze strony ludzi fachowych nie poskąpi mi swych uwag i robocie mojej odda wielkie usługi przy dalszych wydaniach, jeśli takowe kiedy nastąpią. Dla mnie w tym razie pozostaje pociechą, że: in magnis et voluisse sat!

Skończyłem.

Zanim jednak oddam mą pracę w ręce łaskawego czytelnika, niech mi w tem miejscu będzie wolno złożyć publiczny hołd wdzięczności dwom moim profesorom historyi kościelnej: *Jego Excellencyi Księdzu Biskupowi Ruszkiewiczowi*, b. Profesorowi w Seminaryum św. Jana w Warszawie, który mnie nadto przy niniejszej pracy łaskawie zasilać raczył doświadczoną radą i dziełami z bogatej swej biblioteki, — i *Jego Excellencyi Księdzu Arcybiskupowi Kłopotowskiemu*, Metropolicie Mohylowskie-

mu, b. Profesorowi historyi kościelnej i prawa kanonicznego w Akademii duchownej w Petersburgu, który pragmatycznem traktowaniem dziejów Kościoła w niezapomnianych świetnych prelekcyach akademickich nauczył swych słuchaczów kochać przeszłość Kościoła i w nią się zagłębiać.

Pisałem w Warszawie w uroczystość ŚŚ. Piotra i Pawła, r. 1901.

Starożytność chrześcijańska.

SPIS RZECZY.

Str.

Przedmowa I
Wstęp I
§ 1. Pojęcie Historyi Kościoła I
§ 2. Źródła Historyi Kościelnej IV
§ 3. Nauki pomocnicze do Historyi Kościelnej VIII
§ 4. Podział dziejów Kościoła podług czasu XV
§ 5. Historya i literatura dziejopisarstwa kościelnego XVII
§ 6. Świat przedchrystusowy.
A) Stan świata pogańskiego w przeddzień przyjścia Chrystusa . XXX
B) Judaizm w przeddzień przyjścia Chrystusa.
a) Żydzi w Palestynie XXXIV
b) Żydzi w rozproszeniu XLVI

EPOKA I.

Starożytność Chrześcijańska.

OKRES I.

Od Narodzenia Chrystusa do Edyktu Medyolańskiego (rok 313).

A. Zewnętrzne dzieje Kościoła.

I. Rozszerzenie Kościoła.

§ 1. Jezus Chrystus, Założyciel Kościoła 3
§ 2. Zesłanie Ducha św. Pierwsze zdobycze Kościoła 6
§ 3. Apostolstwo św. Piotra. Przyjęcie pogan do wiary 8
§ 4. Nawrócenie i apostolstwo św. Pawła 10
§ 5. Działalność pozostałych Apostołów 16
§ 6. Dalszy rozrost Kościoła aż do końca I-go okresu jego dziejów. . . 18
§ 7. Przyczyny szybkiego rozrostu Kościoła. Przeszkody, jego rozwój utrudniające 21

II. Stosunek Kościoła do państwa.

a) Kościół w państwie żydowskiem.

§ 8. Prześladowanie Kościoła przez Synagogę. Upadek państwa żydowskiego. 25

b) Kościół w państwie rzymskiem.

§ 9. Prawno-państwowe stanowisko chrystyanizmu w państwie rzymskiem. 29
§ 10. Wielkie prześladowania Kościoła pod rządami cesarzy z rodu Cezara i Flawiuszów 32
§ 11. Wielkie prześladowania Kościoła w złotym wieku cesarstwa rzymskiego. 34
§ 12. Wielkie prześladowania Kościoła w okresie rozkładu cesarstwa rzymskiego 40
§ 13. Walka poganizmu z chrystyanizmem bronią duchową. 56

B. Wewnętrzne dzieje Kościoła.

I. Zarząd Kościelny.

§ 14. Jedność Kościoła. Prymat papieski 59
§ 15. Hierarchia Kościelna 62
§ 16. Następcy św. Piotra w ciągu trzech pierwszych wieków Kościoła . . 70
§ 17. Metropolie kościelne. Sobory 75
§ 18. Wykształcenie, obiór, wyświęcanie, środki utrzymania i celibat duchowieństwa 77

II. Służba boża zewnętrzna.

§ 19. Prawo «Tajemnicy» (Disciplina Arcani) w Kościele pierwotnym . . 81
§ 20. Katechumenat. Sakrament Chrztu i Bierzmowania 83
§ 21. Spór o ważność Chrztu heretyków 87
§ 22. Karność pokutnicza i Sakrament Pokuty 90
§ 23. Eucharystya jako Sakrament i jako Ofiara. Agapy 94
§ 24. Święta Kościelne. Posty 98
§ 25. Spór o czas i sposób święcenia Wielkiejnocy 100
§ 26. Życie religijno-moralne i pustelnicze pierwszych chrześcijan . . . 104
§ 27. Cmentarze. Domy modlitwy. Sztuka chrześcijańska 111

III. Herezye i Schyzmy.

a) Herezye.

§ 28. Chrześcijanie Żydujący (Judaisantes): Ebionici. Nazarejczycy . . . 115
§ 29. Gnostycyzm w ogólności. Gnostycyzm żydowsko- i pogańsko-chrześcijański 117
§ 30. Poszczególne systemy gnostycyzmu żydowsko-chrześcijańskiego . . 121
§ 31. Poszczególne systemy gnostycyzmu pogańsko-chrześcijańskiego.
A. Gnostycy Syryjscy 127
B. Gnostycy Helleńsko-alexandryjscy 131
C. Gnostycy Katolizujący 138

§ 32. Manicheizm 140
§ 33. Monarchianizm (Błędy o Trójcy św.) 144
A. Monarchianie Ebioniccy 145
B. Patripassyanie. 146
C. Modaliści 148

b) Schyzmy i błędy teologiczne.

§ 34. Millenaryzm (Chiliasmus) 149
§ 35. Montanizm 151
§ 36. Schyzmy: Hippolita, Felicyssyma i Nowacyana 154

IV. Wiedza teologiczna i piśmiennictwo kościelne.

§ 37. Nauka wiary 158
§ 38. Pisarze kościelni.
I. Ojcowie Apostolscy , ... 162
§ 39. II. Apologeci chrześcijańscy II w. 168
§ 40. III. Polemicy i Egzegeci 171

Szkoły teologiczne.

A. Wschodnie szkoły teologiczne.
a) Szkoła Mało-Azyatycka 172
b) Szkoła Alexandryjska. . . . . —
c) Szkoła Antyocheńska. 178
§ 41. B. Zachodnie szkoły teologiczne.
a) Szkoła Rzymska 180
b) Szkoła Afrykańska 182

OKRES II.

Od Edyktu Medyolańskiego (rok 313) do końca VIII wieku.

(Kościół nawraca i oświeca ludy barbarzyńskie; rozwija dogmat chrześcijański pod naporem wielkich herezyi).

A. Zewnątrzne dzieje Kościoła.

I. Kościół i państwo.

§ 42. Konstantyn W. i Chrystyanizm 186
§ 43. Walka z Licyniuszem. Konstantyn W. jedynowładzcą 189
§ 44. Chrystyanizm pod rządami synów Konstantyna W. (r. 337—361). . 195
§ 45. Julian Odstępca. Reakcya poganizmu (r. 361—363) 196
§ 46. Następcy Juliana. Ostateczny upadek pogaństwa (363—395). . . 203
§ 47. Kościół pod następcami Teodozyusza W. Ostateczny rozdział cesarstwa rzymskiego na Wschodzie i Zachodzie. Koniec cesarstwa zachodnio-rzymskiego 209

II. Rozszerzenie Kościoła.

§ 48. Chrystyanizm na Wschodzie.
a) W Azyi 214
b) W Afryce 220
§ 49. Chrystyanizm na Zachodzie.
A. U ludów wędrownych. 221
1 Gotowie 222
2. Wizygoci 223
3. Wandale 225
4. Burgundowie. Hunnowie 229
5. Rugijczycy. Ostrogoci 231
6. Longobardowie 233
§ 50. Chrystyanizm na Zachodzie.
B. U ludów osiadłych.
1. Frankowie 235
2. Wyspy Brytańskie.
a) Irlandya. (Eryn, Hibernia) 238
b) Szkocya. *c)* Brytania 240
§ 51. Chrystyanizm u ludów Germańskich.
A. Do czasów św. Bonifacego.
1. Bawarowie. 2. Alemannowie 245
3. Turyngia. 4. Fryzlandya 247
B. Od czasów św. Bonifacego.
a) Św. Bonifacy, apostoł Germanii 248
b) Chrystyanizm u Sasów 252
§ 52. Chrystyanizm u Słowian Południowych: Horwatów i Karantanów . 254

B. Wewnętrzne dzieje Kościoła.

I. Zarząd Kościelny.

§ 53. Papieże i Prymat papieski. 257
§ 54. Papieże i Państwo Kościelne 270
§ 55. Obiór papieży. Dwór papieski. Kardynałowie. Legaci 277
§ 56. Patryarchowie. Egzarchowie. Prymasi. Arcybiskupi. Metropolici . 281
§ 57. Biskupi i niższe stopnie hierarchii kościelnej. Kształcenie duchowieństwa. Celibat kościelny 285
§ 58. Kanonicy i Kapituły biskupie. Majątki Kościelne 292
§ 59. Sobory Powszechne i częściowe 294
§ 60. Życie zakonne na Wschodzie 296
§ 61. Życie zakonne na Zachodzie 299

II. Służba boża zewnętrzna.

§ 62. Kościoły. Naczynia i szaty kościelne. Księgi liturgiczne 304
§ 63. Liturgie. Ordo Missae. Eucharystya 311
§ 64. Sakramenta św.
1. Chrzest 322
2. Bierzmowanie. 3. Ciało i Krew Pańska. 323
4. Pokuta 234

5. Kapłaństwo 326
6. Małżeństwo 328
7. Ostatnie Namaszczenie 331
§ 65. Cześć Kościoła dla świętych Pańskich, dla Relikwii i Obrazów. Processye i Pielgrzymki pobożne 333
§ 66. Rok kościelny. Święta. Posty 340
§ 67. Życie religijno-moralne. Pogrzeby umarłych 346
§ 68. Sztuka chrześcijańska 350

III. Herezye i Odszczepieństwa.

a) Herezye Teologiczne.

I. Aryanizm.

§ 69. Geneza Aryanizmu. Zasady Aryusza 360
§ 70. Aryanizm na Soborze Nicejskim I (r. 325) 364
§ 71. Aryanizm od Soboru Nicejskiego I do śmierci Konstantyna W. . . 368
§ 72. Wichrzenia aryańskie od śmierci Konstantyna W. do śmierci Konstansa (337—350). 373
§ 73. Zewnętrzny tryumf. i wewnętrzny rozkład aryanizmu za cesarza Konstancyusza (350—361). 379
§ 74. Upadek aryanizmu. Ostateczne zwycięstwo wiary Nicejskiej . . . 388
§ 75. Odszczepieństwa i herezye, połączone z aryanizmem.
I. Schyzma Antyocheńska (330—415) 390
II. Schyzma Lucyferyańska. 391
III. Marcelli z Ancyry i Photin z Sirmium.. 392
IV. Apollinaryzm. 393
V. Macedonianizm 394
§ 76. Luźne sekty w okresie aryańskim.
I. Donatyści 397
II. Sekty mniejsze 401
§ 77. Spory Orygenesowskie. 404

b) Herezye Chrystologiczne.

I. Nestoryanizm.

§ 78. Chrystologia przed Nestoryuszem 409
§ 79. Nestoryusz 412
§ 80. Sobór Ekumeniczny III w Efezie (r. 431). 415
§ 81. Dalsze losy Nestoryanizmu 420

II. Monofizytyzm.

§ 82. Eutyches. Synod Kplski. Rozbój Efeski 422
§ 83. Sobór Chalcedoński (Ekumen. IV, r. 451) 428
§ 84. Dalsze losy Monofizytyzmu 431
§ 85. Wewnętrzny rozkład i upadek Monofizytyzmu. 437
§ 86. Spory teologiczne, wywołane przez Monofizytyzm.
I. Spór Teopaschitów 441

II. Spór teologiczny o t. zw. «Trzy Punkty» 443
Sobór ekumeniczny V (w Kplu II) r. 553 448
§ 87. III. Monoteletyzm 453
Sobór ekumeniczny VI (w Kplu III) r. 680 462

c) Herezye Antropologiczne.

§ 88. Pelagianizm 470
§ 89. Semipelagianizm i Predestyanacyanizm 477
§ 90. Sekty Manichejskie 481
I. Pryscyllianizm . . . . . —
II. Paulicyanizm 483

d) Herezye religijno-polityczne.

§ 91. Mahometanizm. 485
§ 92. Obrazoburstwo na Wschodzie. Okres I, r. 726—780 491
§ 93. Obrazoburstwo na Wschodzie. Okres II, r. 815—842 498
§ 94. Udział Zachodu w sprawie obrazoburstwa. 501
§ 95. Herezye na Zachodzie: Migecyanizm, Adopcyanizm 505

IV. Wiedza teologiczna i piśmiennictwo kościelne w okresie patrystycznym (325—800).

§ 96. *a) Szkoły teologiczne na Wschodzie.*

a) Szkoła Alexandryjska 511
b) Szkoła Antyocheńska 516
c) Szkoła Wschodnio-Syryjska 518
d) Pisarze Synkretyści 520

§ 97. *b) Szkoły teologiczne na Zachodzie.*

a) Pisarze łacińscy pod wpływem greckim 525
b) Szkoła Italsko-Rzymska 526
c) Szkoła Afrykańska 530
d) Szkoła Gallska 534
Pogląd ogólny 538

WYJAŚNIENIE SKRÓCEŃ.

AA. SS.	—	Acta Sanctorum, wyd. Bollandystów.
AA. MM.	—	Acta Martyrum, wyd. Ruinart'a.
AR.	—	Analecta Romana, wyd. Grisar'a, S. J. Roma 1901
Arcbp.	—	Arcybiskup.
bp. bpa.	—	biskup, biskupa.
CG.	—	Conciliengeschcihte Hefele'go.
CSL.	—	Corpus Scriptorum Latinorum, wyd. Wiedeńskie.
Czyt.	—	Czytaj.
DA.	—	Dzieje Apostolskie.
DG.	—	Dogmen-Geschichte.
EKN.	—	Encyklopedya Kościelna X. Nowodworskiego.
Ep.	—	episcopus.
Epla	—	epistola.
HE.	—	Historia ecclesiastica.
HF.	—	Haereticarum Fabularum.
LP.	—	Liber Pontificalis, wyd. Duchesne.
KG.	—	Kirchengeschichte.
Kpl.	—	Konstantynopol.
MG.	—	Monumenta Germaniae.
np.	—	naprzykład.
nst.	—	następne.
Ob.	—	Obacz.
PG.	—	Patrologia Graeca.
PL.	—	Patrologia Latina.
Prw.	—	Porównaj.
Ptr.	—	Patryarcha.
Pż.	—	Papież.
RE.	—	Real-Encyklopedie, wyd. Kraus'a.
Str.	—	Stronica.
t. j.	—	to jest.
t. zw.	—	tak zwany.
WW. ŚŚ.	—	Wieki Średnie.
V. C.	—	Vita Constantini, (Euzebiusza).
VV.	—	Victor Vitensis.
zw.	—	zwany.

WSTĘP.

§ 1. *Pojęcie Historyi Kościoła.*

1. Kościół, jako społeczeństwo wiernych, przez Chrystusa założone, Duchem św. rządzone i do celów nadprzyrodzonych dążące [1] (ἡ βασιλεία τῶν οὐρανῶν, Regnum Coelorum, Królestwo niebieskie (Mat. IV, 17), składa się z dwóch pierwiastków: boskiego, którym jest Chrystus i nauka Jego [2], i ludzkiego, którym jest człowiek, naukę tę przyjmujący i wykonywający. Pierwiastek boski jest treścią, ludzki zaś—zewnętrzną formą Kościoła. Tamten jest, jak Bóg sam, niezmienny, ten zaś podlega zmianom: zaczyna się, rozwija, słabnie, zanika lub nanowo odradza. Przemiany te pierwiastku ludzkiego, zowiemy życiem Kościoła. Życie zaś to jest dwojakie: zewnętrzne czyli zewnętrzny stosunek Kościoła, jako dzieła bożego, do poszczególnych organizmów państwowych, narodowych, społecznych,—i wewnętrzne, czyli wewnętrzny rozwój nauki Chrystusowej, wprawdzie materialiter niezmiennej, ale dającej się formaliter coraz dokładniej poznawać i do coraz-to nowych potrzeb życiowych przystosowywać [3].

---

[1]) Jako budynek materyalny kościół zwał się u Greków Κυριακὴ (t. j. οἰκία), dom Pański, Dominicum, stąd u ludów germańskich: Kirche, Church, Cyrch, Cylch, u ludów słowiańskich: Cyrkiew, Cerkow; w N. Test. najczęściej Ἐκκλησία (od ἐκκαλεῖν, zwoływać), Ecclesia, Zgromadzenie; stąd nazwy u ludów romańskich: Eglise, Iglesia, Chiesa, Egreja (Ob. Loebe. De origine vocis Kirche. Altenburg 1855). Pochodzenie polskiego wyr. Kościół (kość — castellum) ob. Linde, Słownik, wyr. Kościół.

[2]) *Hurter*, Theol. Dogm. t. I, tr. 3 De Eccl. thes. 41.

[3]) *Hurter*, l. c. tr. II, n. 220—226; *Vincent. Lerin*, Comm. c. 28—29.

2. Ogół życia Kościoła w czasie i w przestrzeni jest przedmiotem historyi, czyli Historyą Kościoła przedmiotowo pojętą, zaś umiejętne tego przedmiotu poznanie i naukowe jego przedstawienie jest Historyą Kościoła, pojętą podmiotowo czyli technicznie (ἱστορία od wyr. ἱστορέω, inquiro, sciscitor, badam).

Historya Kościoła zatem, podmiotowo pojęta, opowiada nam: A. zewnętrzne życie Kościoła, czyli: I, stosunek jego do państwa oraz II, missyjną i wychowawczą działalność Kościoła między narodami. Przedstawia nam ona następnie B. wewnętrzne życie Kościoła, czyli: I, wewnętrzną jego organizacyę, t. j. hierarchię i zarząd kościelny, II służbę bożą zewnętrzną (kult religijny), karność kościelną, życie religijno-moralne, sztukę kościelną i t. p. III, reakcyę umysłu i woli zepsutego człowieka przeciwko zbawczej działalności Kościoła,—herezye i schyzmy w łonie jego; wreszcie IV, wywołane koniecznością samoobrony piśmiennictwo i wiedzę kościelną. W ten sposób pojęta, Historya Kościoła jest systematycznem czyli naukowem przedstawieniem początków, wzrostu i losów nauki Chrystusa w życiu ludzkości.

3. Ponieważ przedmiotem Historyi Kościoła są rzeczy boże lub do Boga w jakikolwiek sposób się odnoszące, przeto nauka dziejów Kościoła należy do dziedziny nauk teologicznych. Żeby jednak Historya Kościoła była rzeczywistą nauką, powinna być bezstronna, krytyczna i pragmatyczna. Bezstronna jest wówczas, kiedy ocenia zaszłe wypadki przedmiotowo i sprawiedliwie, bez żadnego względu na osobiste upodobania dziejopisarza [1]); krytyczna jest wtedy, kiedy wydarzenia przeszłości czerpie ze źródeł niepodejrzanych i kiedy sąd swój zarówno o wypadkach jak o źródłach historycznych opiera na zasadach rozumowych; pragmatyczna wreszcie nazywa się historya wówczas, gdy poszczególne wydarzenia historyczne pojmuje i przedstawia w ich przyczynowej zależności wzajemnej, w ich zewnętrznej i wewnętrznej logicznej spójni, gdy ducha ich odgaduje i pod jedną przewodnią myśl jakąś podpo-

---

[1]) Bezstronność historyka zatem nie polega na religijnej, moralnej lub politycznej bezwyznaniowości, lecz tylko—na bezwzględnej przedmiotowości i prawdomówności. Tak zaś pojętej bezstronności nie sprzeciwia się katolickie stanowisko historyka Kościoła katolickiego. Owszem, przeszłość chrześcijańską duchem chrześcijańskim odczuwać trzeba; tylko szczery katolik historyę Kościoła katolickiego zrozumieć jest zdolny. (Ob. *Nirschl.* Propädeutik d. Kirchengeschichte. Mainz 1888, c. 3, § 31—32).

rządkowywa [1]). Z dwojakiego zaś stanowiska można patrzeć na wypadki historyczne: *a*) ze stanowiska psychologii, wywodząc je z czynników czysto ludzkich i przyrodzonych: z natury człowieka, z ducha czasu, z okoliczności miejsca, na którem rozgrywał się dany wypadek i t. p., oraz *b*) ze stanowiska teologii, wykazując w dziejach myśl bożą i rządy Opatrzności. Stąd dwojaki jest pragmatyzm: filozoficzny i teologiczny. Pierwszy uwzględnia tylko przyczyny i skutki naturalne (causae secundae), drugi wznosi się okiem wiary do przyczyny pierwszej (causa prima) — do Boga. Naukowe pojmowanie dziejów łączyć powinno oba rodzaje pragmatyzmu. Wyłączność w jednym lub w drugim kierunku prowadzi albo do racyonalizmu i materyalizmu, albo do fatalizmu i panteizmu [2]).

4. Z powyższego już ocenić można, jak pożyteczną a względnie konieczną jest nauka historyi kościelnej. Przedmiot jej żywo obchodzi chrześcijanina, bo mówi mu o losach jego wiary, o dobrej lub złej doli jego duchowych praojców. W szczególności zaś świadczy on o boskiem pochodzeniu religii i Kościoła katolickiego, wykazuje odwieczną tożsamość i niezmienność dogmatu, pomimo jego rozwoju zewnętrznego, idącego w parze z rozwojem myśli ludzkiej; odsłania nam w przeszłości niespożytą siłę organizacyi i ducha Kościoła w niezliczonych jego walkach i niebezpieczeństwach, pomimo ludzkich słabości jego przedstawicieli. Wszystko to zaś zdolne umocnić w nas wiarę i przywiązać do niej. Zwłaszcza zaś dla teologów historya kościelna jest nauką niezbędną, jako rozjaśnienie tła, na którem powstawały i rozwijały się wszystkie odłamy wiedzy teologicznej oraz jako ogólne przygotowanie do niej. Bez znajomości historyi Kościoła nie masz prawdziwego zrozumienia ani tegoż Kościoła ani chrystyanizmu [3]).

---

[1]) *Fleury*. Hist. eccl. tł. łaciń. p. *Brunona Parode*, 1768. Praef. § XIII nst. *De Smed*. Introd. gen. in H. E. Gand. 1876; *Alzog*. Host. kość. t. I, § 1 — 13; *E. Bernheim*, Lehrb. d. Historischen Metode. Leipz. 1889; *Nirschl*. l. c. § 14 — 22, *L. Janowski*. Propedeutyka. Warszawa 1846; *Lelewel*, Historyka etc. Wilno 1815.

[2]) Klassycznym przykładem pragmatyzmu teologicznego jest dzieło *S. Augustyna*, De Civitate Dei, i *Bossueta*, Discours sur l'histoire universelle; filozoficzny pragmatyzm przeprowadzają starożytni historycy pogańscy i nowocześni historycy racyonalistyczni szkoły tybińskiej.

[3]) *Melchior Canus*. De loc. theol. lib. XI, c. 2; *Griesbach*. De utilitate Hist. eccl. Jena 1776. *D-r Knöpfler*. Wert. u. Bedeutung d. Studiums d. Kirchengesch. München 1893; *Köthe*. Vom Einfluss. d. Kirchenhistor. Studien auf. d. Bildung d. Gemüths u. d. Lebens. Lipsk 1810.

§ 2. *Źródła Historyi Kościelnej.*

W badaniu przeszłości opiera się historyk na dowodach, świadectwach, czyli na t. zw. źródłach historycznych. Źródła te są różnorodne i dzielić się zwykły: *a*) względnie do pochodzenia na boskie i ludzkie. Do pierwszych należą tylko natchnione księgi Starego i Nowego Testamentu [1]); wszystkie zaś inne dowody są świadectwami ludzkiemi. Świadectwa znów ludzkie bywają: 1-o bezpośrednie, np. postanowienia papieży i panujących: bulle, brevia, listy; ogólne prawa kościelne: uchwały soborów, symbole wiary, księgi liturgiczne, reguły zakonne; prawa państwowe: konkordaty, protokóły sądowe i sessyjne stowarzyszeń prawnych; akta męczenników, sprawozdania missyonarzy, pomniki, napisy, wykopaliska archeologiczne i t. p. Tego rodzaju dowody historyczne nie tworzą same przez się obrazu przeszłości, ale są jakoby oddzielnemi uderzeniami działającej ręki, pochodzącemi zawsze od współuczestników w wypadkach lub od ich naocznych świadków, i dlatego mają powagę pierwszorzędną. Świadectwa ludzkie bywają 2-o pośrednie, zazwyczaj opierane na źródłach bezpośrednich, a takiemi są: biografie, monografie, pamiętniki i t. p. Przy spożytkowywaniu źródeł tego rodzaju stosować należy cały aparat krytyki historycznej i heurystyki (znajomość źródeł), aby w tych świadectwach, mniej lub więcej podmiotowo zabarwionych, odnaleść prawdę przedmiotową. Też same świadectwa przeszłości dzielić się mogą: *b*) względnie do stanowiska osoby działającej — na publiczne i prywatne; *c*) względnie do wyznania na współwiercze i innowiercze; *d*) względnie do formy swego istnienia: — na pisane (najliczniejsze), pomnikowe (monety, napisy, malowidła i t. p. pomniki przeszłości) i ustne, z podań ludowych czerpane (legendy, klechdy, baśnie, obyczaje i zwyczaje ludowe [2]).

Dostęp do tych źródeł ułatwiają ich wydawnictwa, różnymi czasy dokonywane.

[1]) O których natchnieniu i powadze historycznej ob. Bellarmin. Controversiar. t. I, lib. 1 — 2; *Bergier*. Traité histor. et dogmat. tom IV, V, VII; *Moigno*, Les splendeurs de la foi, vol. III, ch. XI.

[2]) O źródłach tych ob. *Görres*, Die historische Kritik u. d. Legende, w czasop. Historische Zeitschrift. H. v. Sybel, r. 1887, str. 212 — 221; bardzo obszernie i dokładnie: Hartmann Grisar S. J. w Analecta Romana, Roma 1899, n. II. Sulle collezioni stampate d'antiche lettere dei Papi.

Literatura źródeł.

I. Wydawnictwa dokumentów papieskich:

1-o) Bulle i Konstytucye. Pierwsze Bullarium Romanum sive collectio diversarum constitutionum multorum Pontificum wyd. *Cherubini*, Roma 1586; 2 wyd. tamże r. 1617, uzupełnione w 1643, w 1672 i 1699 w Rzymie; wyd. dokładniejsze *Karola Cocquelines*, Roma 1733 — 56, 28 t, fol., uzupełnione aż po r. 1835 przez *Barberi* i in. Roma 1835 — 57, 20 tomów fol. Najnowsze i najobfitsze wydanie Turyńskie 1857 — 72, 24 tomy fol. aż po r. 1740. W 1867 r. wyszedł w Turynie Appendix ad Bullar Rom., obejmujący dokumenty, pominięte w dawnych wydawnictwach. Dalszy ciąg Bullaryusza (Series Secunda) wyszedł w Neapolu 1885 r. tylko 1 tom (1740 — 1758).—Tu również zaliczyć trzeba: Liber Diurnus RR. PP. od początku VIII wieku, wyd. *Garnier*, Paryż, 1680, najlepsze wyd. *Sickel'a*, Wiedeń 1889; Liber Cancellariae Apostolicae, od r. 1380, wyd. *Erler*, Lipsk 1888; Regulae Cancellariae Apostolicae, od Jana XXII do Mikołaja V, Lipsk 1888, wyd. *Ottenthal* [1]).

Wszystkie wydawnictwa Bullaryusza Rzymskiego zawierają bulle począwszy od Leona W. Wcześniejsze dokumenty papieskie:

2-o) Listy: Epistolae Rom. Pont. et quae ad ipsos scriptae sunt, zebrał aż po r. 440 i wydał Piotr *Coustant*, benedyktyn S. Maura, Paryż, 1721; 2 wyd. *Schoenemann*. Göttinga 1796; 3 wyd. uzupełnił aż po rok 523 dzisiejszy biskup warmiński *Andrzej Thiel*. Brunsberga 1868; na tym roku (523) przerwano to cenne wydawnictwo, które atoli zastępują t. zw. Regesta: *Filipa Jaffé*. Regesta Rom. Pont. (od początku do r. 1198). Berlin 1851, 2 tomy; 2 wyd. Löwenfelda, Kaltenbrunnera i Ewalda w Berlinie 1885 — 88; dalszego uzupełnienia Regestów podjął się sub auspiciis Akad. Berlińskiej *Aug. Potthast*. Berlin 1874 — 75, 2 t., i doprowadził do roku 1304 [2]). Ważny zbiór dokumentów papieskich wydał *Pflugh-Harttung*, Acta pontificum Romanorum inedita, aż po rok 1198, Stuttgard 1881 — 88. W ostatnich czasach wydano Regesty oddzielnych papieży od Honoryusza III (1216 — 1227) do Leona X (1513 — 1521) włącznie, m. in. *C. Rodenberg* wyd. Epist. R. P. od Honoryusza III do Klemensa IV († 1268), Berlin 1883—1894, 3 t.

[1]) Prw. *Vering*, Kirchenrecht, wyd. 2, § 14 i 57; *Nirschl*. Propädeutik, § 12.

[2]) Krytyka Potthasta: Pressuti, I Regesti, Roma 1874.

II. Wydawnictwa ogólnych praw Kościoła [1]): *a)* Corpus Juris Canonici, najlepsze wyd, *I. H. Böhmera*, Halle 1747; także *Richtera*, Lipsk 1833; *Friedberga*, Lipsk 1877 — 81 [2]). Prawa Kościoła wschodnio-słowiańskiego ob. *Vering*, Lehrb. d. Kirchenrechts, § 19 i 63; *b)* Kanony soborowe: Z licznych wydań XVI i XVII w. najlepsze i najobszerniejsze są: Conciliorum omnium Collectio Regia, Paryż 1644, w 37 tomach fol.; *Labbe et Cossart*, Paryż 1674 nst. 17 tomów; *Mik. Coleti*, Wenecya 1728 — 34, 23 tomy fol.; 2 tomy *Apparatus*, i 6 tomów *Supplem*, wyd. *Mansi*, Lucae 1748 — 52 (aż po r. 1720); wyd. *Harduin*, Paryż 1715 nst., 12 tom. fol. aż po r. 1714. Największy ze wszystkich zbiorów wyd. *Dom. Mansi*, Sacrorum Concil. nova et amplissima Collectio, Florentiae 1759 nst. 31 tomów fol. Nowsze sobory obejmuje Collectio Lacensis, Freibg 1870—90, 7 tomów (od r. 1682 do 1870) [3]); *c)* Symbole wiary: wyd. *F. Walch*, Bibliotheca symbolica vetus ex monum, V priorum saecul. coll. Lemgo 1770; *H. Denzinger*, Enchiridion symbol. et definitionum. Wirceburgi 1854, 7 wydanie 1874 [4]) *Hahn*, Bibliothek d. Symbole u. Glaubensregeln d. apost.-kath. Kirche, Wrocław 1842, 2 wyd. 1877, 3 wyd. 1897; *N. Nilles* S. J. Symbola ad illustr. Histor. eccl. orient. Oeniponti 1885, 2 tomy 8-o; *K. I. Nitzsch*, Urkundenbuch z. Gesch. d. Union, Bonn 1853, *d)* Księgi liturgiczne Kościoła wschodniego i zachodniego: wyd. *Ios. Assemani*, Codex Liturg. Eccl. Univ. Romae 1749 — 66, 13 t., 4-o; *Euzeb. Renaudot*, Collectio litturg. orient. Paryż 1716, 2 t., 2 wyd. Frankfurt 1847, 2 t., *Martène*, De antiquis Eccl. ritibus. Antwerp. 1736, 4 tom. *Muratori*. Liturgia Romana vetus. Venetiis 1748, 2 t. i Neapol 1776; *Daniel*, Codex liturg. Eccl. univ. Lipsk 1847 nst. 4 tomy; *Denzinger*. Ritus orient. Wirceburg. 1863, 2 tomy. *N. Nilleo* S. J. Kalendarium manuale utriusque Ecclesiae orient. et occid. 2 wyd. Oeniponti 1896, 2 tomy; *A. Ebner*. Quellen u. Forschungen z. Gesch. d. Missale Romanum im MA. Freiburg

[1]) Czyt. Schneider, Die Lehre v. d. Kirchenrechtsquellen, Eine Einleitung, in d. Studium d. Kirchenrechts. Regensbg 1892, wyd. 2.

[2]) *Maassen*. Gesch. d. Quellen u. d. Literatur d. canon. Rechts. Graz 1870; *Fr. Schulte*, Quellen d. canon. Rechts. Stuttgard 1875—80, 3 tomy; *Grisar*. S. J. Anal. Rom. Roma 1899, str. 61.

[3]) Prw. *Hefele*. Concilengeschichte. Freibg 1855 nst. 2 wyd. tamże 1873 nst. 9 tomów (kontynuacya *Hergenröthera*). *Lauchert*. Die Canones d. wichtigsten altkirchlichen Concil. nebst d. apostol. Canon. Freibg 1896. — *Grisar*, l. c. str. 48 nst.

[4]) Braki tego wydawnictwa ob. *Grisar*, Analec. Romana. Roma 1899, str. 52 nst.

1896 [1]). *e)* Reguły zakonne: *Luc. Holstenius*, Codex regularum monasticar. et canonic. Romae 1661. 4 tomy, uzupełniony p. *Mar. Brockie*, Aug. Vindel. 1759 nst. 6 tomów [2]).

III. Wydawnictwa praw państwowych dotyczących Kościoła. *a)* Dawne prawa państwowe: Codex Theodosianus, z Koment. I. Gothofredi, wyd. *Ritter*. Lipsk 1737 — 45, 6 t. f.; Corpus Juris civilis Justiniani, wyd. *Dion. Gothofredi*, Lugd. 1589, 6 tomów. Uzupełnił *Hänel*, w Corpus Legum. Lipsk 1857 — 60. Prawa późniejszych cesarzy greckich wydał *Leuenclavius*, Jus graeco-romanum. Frankf. 1596, 2 t. *Heinibach*, Basilicorum libb. LX. Lipsk 1830—50, 6 t. *Rhalli*, Σύνταγμα. Ateny 1852 — 59, 6 t. *Kard. Pitra*, Juris eccl. graeci hist. et monum. Romae 1864—68, 2 t. (aż do w. IX). Z czasów Karolingów i późniejszych ces. rzym: *Stef. Baluzius*, Capitularium regum Francor. Coll. Paryż 1677, n. wyd. Paryż 1780, 2 t. *Goldast.* Collectio const. imperial. Frankf. 1713, 4 t. f. *Pertz.* Monum. Germ. Leges, 1 — 5 t. f. *De Marca.* De concord. Sacerd. et imp. wyd. *Baluz*, Paryż 1633 i *Boemer*, Lipsk 1708; *b)* Konkordaty: *Ernest Münch*, Vollständige Sammlung aller älteren u. neuren Concordate, Lipsk 1830 — 31, 2 t. (niedokładny). Zupełniejszy jest *Vinc. Nussi*, Conventiones de rebus eccles. Moguntiae 1870 (od Pactum Callixtinum r. 1122 do 1862). Nowsze konkordaty zebrał (od r. 1801—1848) *Walter*, Fontes juris antiqui et hodierni. Bonn 1862 (str. 187—479). *A. Theiner*, Codex diplomaticus dominii temporalis S. Sedis. Romae 1861, 3 t. f. *Schneider.* Fontes juris eccles. novissimi 1892 [3]).

IV. Akta męczeństw i Hogiografie: Martyrologium Romanum, wyd. Venetiis 1757 i Ratisb. 1874 [4]); *Ruinart*, Acta primorum martyrum sincera et selecta. Paryż 1689, ostat. wyd. Ratisbon, 1859, 1 t. [5]). *Assemani*, Acta SS. Mart orient. et occident.

[1]) Prw. gruntowne dzieło *Wal. Thalhofera.* Handb. d. kath. Liturgik. Freibg 1887, I, str. 32—57 (2 wyd. *Ebnera.* Freibg 1894; *X. A. Nowowiejski.* Wykład Liturgiki. Warszawa 1890.

[2]) Prw. opracowania: *Helyot.* Ordres monast. et militaires, 8 tom. Paris. 1714. *Henrion*, Histoire des ordres religieux, 8 tom. *Montalembert.* Les moines d'occident. Paris 1860.

[3]) Prw. *Philipps.* Kirchenrecht. t. 3; *Vering.* l. c. § 62. *D-r Schneider.* Die Lehre v. d. Kirchenrechtsquellen. Regensbg 1889, 8-o cz. I.

[4]) Prw. § 62; *De Smed.* Introd. general. in HE. str. 127 nst.

[5]) Prw. *Harnack.* Gesch. d. altchristl. Literatur. Lipsk 1892—97, 2 t.

Roma 1748, 2 t.; Bollandus et socii. Acta sanctorum, quotquot toto orbe coluntur, Antwerpiae 1643 — 1894, 63 t. f. (do dn. 4 listopada). Od r. 1882 wyd. Analecta Bollandiana. Mabillon. Acta SS. O. S. Bened. Paris 1668 — 1701, 9 t. f.; *Bedjan.* Acta Sanctorum et martyr. syriace. Paryż-Lipsk 1890 — 1895, 6 t.

V. Sprawozdania missyjne: Die Missionsgeschichte späterer Zeit, oder gesammelte Briefe d. kath. Missionäre aus allen Theilen d. Welt. Augsbrg 1795, i czasop. Missye katolickie. Missiones catholicae cura Conr. de Prop. Fide, Romae 1895. *Werner* Kath. Missions-Atlas. Freibg 1885, 2 wyd.

§ 3. *Nauki pomocnicze Historyi kościelnej.*

1. Żeby należycie ocenić przeszłość Kościoła, trzeba znać jego ducha. Stąd historyk Kościoła powinien posiadać dostateczną znajomość dogmatyki, etyki chrześcijańskiej, prawa kanonicznego, oraz historyi i literatury tych nauk. Nadto nieobce mu być winny nauki świeckie: powszechna historya świata, a w szczególności historya oświaty, prawa, filozofii, sztuki, ekonomia społeczna i polityczna [1]).

2. Na taki podkład ogólny powinna przyjść znajomość nauk ściśle pomocniczych, koniecznych do umiejętnego wyzyskania źródeł historycznych. Do nauk pomocniczych należą: *a*) Filologia (językoznawstwo), czyli znajomość języków, w których pisane są źródła odnośne, a szczególniej znajomość języka łacińskiego i greckiego; *b*) Paleografia czyli znajomość sposobów dawnego pisania, dawnych liter i znaków pisarskich, skróceń wyrazów i wyrażeń i t. p.; *c*) Dyplomatyka: umiejętność rozpoznawania dokumentów publicznych, różnymi czasy pisanych, oraz cech im właściwych w różnych czasach i krajach; *d*) Epigrafika (Napisoznawstwo) czyli umiejętność odczytywania dawnych napisów; *e*) Sfragistyka t. j. znajomość dawnych napisów i herbów; *f*) Numizmatyka: znajomość dawnych monet z różnych czasów i krajów: *g*) Archeologia czyli znajomość religijnego, społecznego i domowego życia dawnych narodów; *h*) Statystyka; *i*) Geografia; *k*) Chronologja, które pouczają o zewnętrznych stosunkach ludów, uprzytomniają terytoryalną, etnograficzną, klimatyczną

[1]) *Czyt.* Handwörterbuch d. Straatswissenschaften, wyd. *I. Conrad.* Jena. 1889-94. 2 t. dodatk. Jena 1897. *Mommsen.* Hand. d. Röm. Alterthums. Lipsk 1876—86.

widownię wypadków historycznych oraz dają możność dokładnego podziału czasu i sposobów jego obrachowywania.

Literatura nauk pomocniczych:

a) Językoznawstwo: *Du Fresne-Du Cange.* Glossarium ad Scriptores mediae et infimae graecitatis. Lugdun 1688, 2 t. f. *2 wyd.* Wrocław 1892; *Tegoż.* Glossarium ad Scrip. med. et. inf. latinitatis, Paryż 1678, 3 t. f., uzupełniony w wyd. Benedyktyńskiem r. 1733, Paryż, 6 t. f., najdokładniejsze wyd. *Haenschel*'a, Paryż, 1840, 7 t. f., najnowsze wyd. *Favre.* 1883—87, 10 t.; *Suiceri,* Thesaurus eccl. e patribus graecis. *2 wyd.* Amstelod. 1728, 2 t. f. i *Nothnagel.* Spec. Supplem. in Suiceri Thes. 1821. *E. Forcellini.* Lexicon totius latinitatis, n. wyd. *Winc. de Vit,* Prato 1858—79. 6 t.

b) Paleografia: *Montfaucon,* Paleographia graeca, Paryż 1708. *De Wailly.* Eléments de Paléographie, Paris 1843. *Sylvestre.* Paléographie universelle. Paris 1841. 2 t. *Wattenbach.* Anleitung z. griechischen Paläogr. Leipz. 1867. Anleitung z. latein. Paläogr. 4 wyd. Lipsk 1886. Exempla Codicum lat. litteris maiusculis script. Heidelberg 1880. Schriftwesen im Mittelalter. 3 wyd. 1896. *A. Chassant.* Paléographie des chartes et des manuscrits, Paris 1876, *Tegoż.* Dictionnaire des abbréviations. Paryż 1844. Wzory pisma dawnego: *Sichel.* Monumenta graphica medii aevi. Vindobonae 1868. *Pflugk-Hartung.* Specimina chartarum PP. RR. Stuttgard. 1887. *O. Denifle.* O. S. Dom. Specimina palaeographica ab Innoc. III ad Urban V. Roma 1888. *Chroust-Schnorr v. Carolsfeld.* Monumenta Palaeographica. München 1898.

c) Dyplomatyka, *Mabillon.* De re Diplomatica. Paryż. 1681. 2 wyd. 1709. 3 wyd. Neapol 1789. *Schönemann.* Versuch eines vollständ. Systems d. allgem. Diplomatik. Lipsk. 1818. *Sickel.* Urkundenlehre. Wiedeń 1869, w 2 częściach. *Leist.* Urkundenlehre. Lipsk 1882. *Breslau.* Hand. d. Urkundenlehre für Deutschland u. Italien. Lipsk 1889 (ważne). *A. Giry.* Manuel de diplomatique. Paris 1894. *M. Bähr.* Leitfaden f. Archivbenutzer. 1896.

d) Epigrafika: *Apianus et Amantius.* Inscript. ss. vetustatis. Ingolstad. 1534. *Gruber,* Thes. incrip. Amstelod. 1707. 2 t. *Muratori,* Thes. vetust. incript. Mediolani 1739, 4 t. f. *De Rossi* Inscript. christ. Urbis Romae VII saec. antiquiores, Roma 1857—61—88 [1]). Roma sotterranea. Roma 1864. *Le Blant.* Inscriptions

[1]) Sprawozd. *Kirscha* w *Hist. Jahrbuch* r. 1890, 3 Heft. str. 513. *prw. Grisar* S. J. Anal. Romana str. 66 nst.; Roma 1899.

chrét. de la Gaule. Paris 1855—65. Manuel d'Epigraph. chrétienne. Paris 1869. *Perret.* Les Catacombes de Rome. Paris 1843 nst. 6 t. *Bone.* Anleitung z. Lesen, Ergänzen u. Datiren röm. Inschriften. Trier 1880. [1])

e) Sfragistyka: *Grotefend.* Ueber Sphragistik. Breslau 1875. *Chassant et Delbarre.* Dictionn. de Sigillographie. Paris 1860. *Sacken*, Katechismus d. Heraldik, Grundzüge d. Wappenkunde, 3 wyd. Lipsk 1885. [2])

f) Numizmatyka: *Bonnani.* Numism. Pontif. Rom. Roma 1699. 9 t. *Banduri.* Num. imp. Rom. a Trajano Decio ad Palaeologos Aug. Paryż 1718. 2 t. *Eckhel.* Doctrina Nummorum. Vindob. 1792. 8 t. *Cohen.* Descriptions histor. des Monnaies frappées sous l'Emp. Rom. Paryż i Londyn 1859 nst. *Sabatier.* Descrip. géner. des monnaies byzantines. Paryż 1862. 2 t. *Pizzamiglio.* Studii storici intorno ad alcune prime monete papali. Roma 1876. *X. Jan Albertrandi.* Zabytki starożytności rzym. w pieniądzach. Warszawa 1805. 3 t.

g) Archeologia: *Paulus Aringhi.* C. Or. Roma Subterranea. Roma 1651. Paryż 1659, 2 t. f. *J. Campini.* Vet. Monumenta. Roma 1747. 3 t. f. *Jacutius.* Christ. antiquit. specimina. Roma 1752. *Seroux d'Agincourt.* Hist. de l'art par les monumens. Paryż i Strassburg 1821. 6 t. Berlin 1840. *Mamachi.* Origines et antiquit. christ. Roma 1749—52. 5 t. *Binterim.* Denkwürdigkeiten d. chr. kath. Kirche. Mainz 1825 nst. 17 t. 8-o. *Martigny.* Dictionn. des antiquités chrét. Paryż 1865. 2 wyd. 1877. *Boldetti.* Osservazioni sopra i cimiteri de santi martiri di Roma. Roma 1720. *Bottari.* Sculture e pitture sagre estratti di cimiteri di Roma etc. Roma 1737—54, 3 t. *Meyer.* Handb. d. Röm. Alterthümer, Erlangen 1805, 2 t. *Wilh. Becker.* Hand. b. Röm. Alterthümer. Lipsk. 1843, 4 t. Szczególniej dzieła *Rossi*'ego: Roma sotter. *(ob: wyż.)* i *I. Wilperta.* Principienfragen d. christl. Archäologie. Freibg. 1889. Katakombengemälde etc. Freibg 1891. Die Gottgeweihten Jungfrauen. Freibg 1892. Fractio Panis etc, Freibrg 1896. *Brownlow and Northcote.* Roma sotteranea. London 1879—80. *Kraus.* Roma sotterranea, 2 wyd. Freibg 1879. *X. Józef Bilczewski.* Archeologia chrześcijańska.

[1]) *Prw. De Smed.* Introd. gen. ad Hist. eccl. str, 391 nst. *Kraus.* w *Real-Encyklop.* t. II. 39 nst.: *art. Inschriften.*

[2]) *Prw. Nirschl.* Propädeutik str. 307 nst.

Kraków 1889. Anonim. O obyczajach i zwyczajach ludu Rzymskiego. Chełmno 1779. 2 t 8-o [1]).

h) Statystyka i Geografia: *Miraeus.* Notitia Episcopatuum Orb. chr. Antwerp. 1613. *Frid. Spanheimii.* Opp. Om, t. I. Geograph. Chronol. sacr. et eccl. Lugd. Batav. 1701. fol. *Le Quien.* Oriens christianus etc. Paryż 1740. 3 t. f. *Wiltsch.* Handb. d. Kirchl. Geogr. u. Statistik. Berlin 1846. 2 t. Atlas sacer. Gotha. 1842. *Wedel.* Hist.-geogr. Handatlas. Berlin 1843. *Neher.* Kirchl. Geographie u. Statistik. Regensbg 1864—68, 3 t. *Kolb.* Handb. d. vergleich. Statistik. Lipsk 1879. 8 wyd. *Werner.* S. J. Orbis terrarum catholicus etc. Freibg 1890. Conspectus hierarchiae cathol. Ratisb. 1895.

i) Chronologia: *Adalb. Zylkowski.* S. J. Tractat. 5 de Calendar. Olivae 1687, 4. *Petavii* S. J. De doctrina temporum. Ant werp. 1703, f. *I. Scaliger.* De emend. temporum. Iena 1629. *Ant. Pagi.* Dissert. de periodo graeco-romana, w I t. Critica in Annal. Baronii. Antw. 1727, f.—(*Clement*) L'art. de vérifier les dates des faits histor. Paris 1750. 1783, 1818, 1820. 3 t. *Pilgram.* Calendar. chronologicum medii potissimnm aevi. Viennae 1781. *Weidenbach.* Calend. med. et novi aevi. Ratisbon. 1855. *Grotefend,* Handb d. chr. Chronologie d. deutsch. Mittelalters u. Neuzeit. Hanover 1871, 1891—98, 2 t. (podręcznik znakomity). *Krusch.* Studien. z. christl. mittelalterlichen Chronologie d. 84 jährl. Ostercyklus. Lipsk 1880. *Ideler.* Lehrb. d. Chronologie. Berlin 1831. *A. Kamiński.* Chronologia czyli nauka podziału czasu. Wilno. Zawadzki 1875. *X. Putyatycki.* Chronologia, Warszawa 1857. *X. Deodat Smoleniec.* Paschalia chrześcijańska. Warszawa 1860. *Mas-Latrie.* Trésor de chronologie, d'histoire et de géographie. Paris 1889.

Uwaga. Jedną z najbardziej zawiłych gałęzi nauk historycznych jest Chronologia, którą—łącznie z geografią—nazywano w starożytności «oczyma historyi». Przy obliczeniach chronologicznych historyk powinien mieć na uwadze t, zw. Ery historyczne. Erą nazywamy pewną określoną, a w stałych okresach nie powracającą, rachubę czasu, której punktem wyjścia jest jakiś ważny wypadek w dziejach świata lub narodu. Ważniejsze ery są następujące:

a) Era chrześcijańska, od VI w. w świecie chrześcijańskim przeważnie używana, liczy lata od Narodzenia Chrystusa. Wprowadził ją w życie uczony opat benedyktyński w Rzymie, Dyoni-

[1]) *Prw. Kraus.* Ueber Begriff, Umfang, Geschichte d. chr. Archäologie u. d. Bedeutung d. Monum. Studien f. d. hist. Theol. Freibg 1879.

zyusz Mały († przed r. 555), oznaczywszy czas Wcielenia Słowa na dz. 25 Marca 754 r. po założeniu Rzymu. (Aera Dionysiana). Początkowo przyjęta w Rzymie, następnie w Italii (od r. 526), w urzędowych papierach papieskich dopiero za Bonifacego IV († 615), a we Frankonii za Karola W., w ciągu X—XI w. zdobyła sobie stanowczą przewagę w Europie nad innemi dotychczasowemi erami, aczkolwiek jej autor pomylił się w swem obliczaniu czasu o lat kilka (4—7).

b) Papieże aż do VIII w. w urzędowych odezwach swoich obliczali czas podług lat panowania cesarzy bizantyjskich (z pewnymi wyjątkami), od IX w.—podług lat panowania cesarzy zachodnio-rzymskich, a od. XI w.—podług lat swego pontifikatu [1]).

c) Bardzo często obliczano czas w dokumentach urzędowych podług t. zw. Okresów Indykcyi (Cyclus indictionum) [2]), obejmujących 15-letni przeciąg czasu, po przejściu których następowała nowa 15-letnia indykcya. Liczono tylko bieżące lata indykcyi (od 1 do 15), nie zaś ilość samych indykcyi. Początek ich odnoszą do ces. Konstantyna W. lub Konstansa; pierwszą indykcyę zaczynają powszechnie od r. 312, a nawet od r. 313, 314 i 315 po Chr. Były w użyciu trojakie Indykcye: Constantinopolitana (od 1 Września) w państwie Bizantyjskiem, w Italii (do XI w.) i czas jakiś we Francyi; Constantiniana, imperialis, caesariana (od 25 Września 312 r.), używana w Galii i w Anglii; Romana, Pontificia, także *Bedana*, od Bedy Czcigodnego (od 25 Grudnia, później od 1 stycznia 3-go roku przed Chr.). Tę ostatnią spotykamy po raz pierwszy za papieża Feliksa III († 492), stale zaś od Grzegorza VII († 1085). Od XVI w. Indykcye zaczynają wychodzić z użycia.

d) Aż do VI w. w kołach chrześcijańskich wielokrotnie obliczano czas podług Ery Olimpiad (od letniego przesilenia dnia z nocą r. 777 lub 778 przed Chr., na 23—24 lata przed założeniem Rzymu) [3]). Używają tej ery m. in.: Juliusz Afrykański i Euzebiusz w swoich Kronikach oraz Filip I jeszcze w r. 1102 we Francyi.

e) Obliczano czas również podług Ery Założenia Rzymu (Urbis Conditae), która przypadała na r. 753 (754) przed Chr. [4]) i podług Ery Konsulatu Rzymskiego, czyli podług czasu panowania konsulów; liczono lata przed—i po—konsularne. Era ta przy-

---

[1]) *Jaffé.* Regesta RR. PP. 1851. Praefatio.

[2]) Indictio—ogłoszenie wypłaty czynszów zaległych w Rzymie; skąd nazwa ta powstała, nie zgadzają się uczeni; *Petavius.* Rationar. tempor. p. II, lib. 2, c, 3; *L. Berti.* Rudimentu chronol. c. 7; Dissert. histor. diss. V. §. 38.

[3]) Olimpiadą nazywa się czteroletnl okres czasu, dzielący uroczystości igrzysk ludowych, wyprawianych co lat pięć na cześć Jowisza w m. Olimpii, w prow. Elidzie w Peloponezie. (*Cantu.* Hist. powsz. I rozdz. XXX). Na dz. 1 Lipca 1 r. po Chr. przypada pierwszy rok 195 Olimpiady.

[4]) Podług obliczeń Terencyusza Varro, założenie Rzymu nastąpiło w 3 roku szóstej Olimpiady.

pada na r. 601 od założenia Rzymu. Przetrwała na Zachodzie do w. VI (r. 541), w Bizancyum zaś aż do w. IX [1]). Era Juliusza Cezara (od 1 Stycznia 708 r. Urb. Cond. a 45 przed Chr. Ery tej używał Keppler (r. 1613).

Ery mniej upowszechnione na Zachodzie były:

f) Era Hiszpańska: liczyła czas od r. 38 przed Chr. t. j. od podbicia Hiszpanii przez rzym. ces. Augusta. Bywała w użyciu na półwyspie Pirenejskim, w południowej Francyi (od V w.), i w Afryce północnej aż do XV w. [2]).

g) Era Dioklecyańska (Aera Martyrum) zaczyna się z początkiem panowania prześladowcy, ces. Dioklecyana (Sierpień r. 284 po Chr.); połączona z kalendarzem egipskim [3]), przeszła w użycie u Koptów.

h) W XII w. w niektórych miejscach używano t. zw, Ery Secundum certiorem Evangelii probationem, wyprzedzającej zwykłą erę chrześcijańską o 23 lata. — Inna znów była Aera Passionis Domini, licząca lata od roku 32, 33 albo 34 po Narodz. Chrystusa. Jeszcze inna była Aera Recensionis od 39 r. po Narodz. Chr. [4]).

Na Wschodzie były w użyciu Ery następujące.

i) Era Stworzenia Świata (Mundi conditi); liczyła czas od stworzenia świata, które nastąpiło, według rachuby Juliusza Afrykanina († 232 r. po Chr.), na 5500 lat przed Nar. Chr. [5]), według Klemensa Aleks.—na 5624 lat przed Chr., według Teofila Antyocheńskiego — na 5515 lat, według Józefa Flaviusza — na 4163 lata, według historyka Euzebiusza—na 5199 [6]). Kronika Alex. kładzie stworzenie świata na dz. 1 Września 5508 r. przed Chr. Te ostatnią rachubę przyjęto (od poł. VII w.) w ces. bizantyjskiem i w Kościele Wschodnim (Aera Constantinopolitana). W Rossyi używano jej aż do czasów Piotra W. (r. 1700).

k) Era Ormiańska (od 9 Lipca 552 r. po Chr.). Weszła w użycie w Armenii w VI w. po Chr.

l) Era Tyryjska, przechowana w aktach niektórych synodów wschodnich, zaczynała się z dn. 1 Paźdz. r. 125 przed Nar. Chr.,

[1]) *Clinton.* Fasti Romani. Oxoniae 1845; *Zumpt.* Annal. veter. regnor. Berolini 1819; *Rossi.* Inscript. Urb. Romae, t. I. Praefatio.

[2]) *Baudissin.* Eulogius u. Alv. Lipsk 1872, str. 208. *prw. Hefele* C.G. V. 641.

[3]) *X. Smoleniec.* Paschalia chrześć. cz. II. roz. 1—2.

[4]) Sposób porównywania Ery chrześc. Dionizyusza M. z innemi erami *ob. X. Smoleniec.* l. c. cz. II. roz. 4.

[5]) *Routh.* Reliqu. sacrae 11. 193.

[6]) *Prw.* Encykl. kośc. *X. Nowodw.* art. *X. Dra Knapińskiogo.* Chronologia Biblijua; *X. Smoleniec* l. c. Na Zachodzie zazwyczaj kładziono czas stworzenia świata na r. 3943 przed Chr.

t. j. od czasu kiedy syryjski król Bala, pozwolił Tyryjczykom rządzić się według własnych ustaw.

l) Era Abrahama (u Euzebiusza Cez. i Idacyusza) liczy swój rok 2017 w dniu 1 Paźdź. 1-go roku ery chrześcijańskiej.

Ery niechrześcijańskie:

m) Era Nabonassara: zaczyna się z początkiem panowania tego króla w Babilonie (26 Lut. 747 r. przed Chr.); przez Ptolomeusza wprowadzona do Egiptu; rok liczy tu dni 365.

n) Era Perska, od d. 16 czerwca 632 r. po Chr. czyli od wstąpienia na tron perski kr. Izdegerdesa III, ostatniego z dyn. Sassanidów. Aż do r. 1075 liczono tu 365 dni w roku, odtąd zaś przyjęto t. zw. rok Juliański (ob. niżej). Era ta zowie się niekiedy Erą Malalejską dla tego, że sułtan Dżelaledin Melekszach wprowadził ją u Turków Seldżuckich.

o) Era Seleucydów (Aera Graecorum, Aera Alexandri, aera Contractionum) liczy lata od d. 1 Paźdź. 312 (311) r. przed Chr., t. j. od czasu zajęcia Babilonu przez Seleuka, jednego z najzdolniejszych wodzów Alexandra W. i od założenia przezeń dynastyi jego imienia nad Tygrem i Eufratem. Era ta miała przewagę na Wschodzie i do dziś dnia jest w użyciu u chrześcijan syryjskich [1]).

p) Era Maurytańska, używana w Afryce; zaczyna się z r. 40 po Chr. [2]).

q) Era Mahometańska (Hegira, Hedżra): od d. 16 Lipca 622 r. po Chr. czyli od ucieczki Mahometa z Mekki do Mediny. Ma rok księżycowy, przecięciowo o 354 dniach.

r) Era Rewolucyi Francuskiej: zaczyna się dn. 22 Września 1792 r.

Początek roku zaczynano różnie: albo w d. 25 Grudnia (później 1 Stycznia) Annus Nativitatis, Annus Circumcisionis, albo jak w Anglii np. d. 25 Marca (Zwiastow. N. M. P.) Annus Incarnationis. W ostatnim razie dwojako liczono: albo na sposób Pizański, o 9 miesięcy wcześniej od Nar. Chrystusa podług Ery Dionizyusza M. (Calculus Pisanus), i wtedy rok np. 1000-ny zaczynano 25 Marca 999 r., a kończono 24 Marca 1000 r., albo też na sposób Florencki, o 3 miesiące później od Nar. Chrystusa (Calculus Florentinus), tak iż rok np. 1000-ny po Nar. Chr. zaczynał się 25 Marca 1000 r., a kończył się 24 Marca 1001 r. [3])—W niektórych krajach (np. we Francyi, w Hiszpanii) począwszy od VI w.,

---

[1]) W księgach Machabejskich ma podwójną rachubę o sześciomiesięcznej różnicy (1 Kwietnia—1 Paźdź.) *Prw, Patrizzi.* De consensu utriusque libri Machabaeor. Roma 1856.

[2]) *Henzen.* Inscript. latin. III. 50.

[3]) Rachubę Florencką zarzucono w r. 1749.

zaczynano rok od Zmartwychwstania Pańskiego. Dopiero w XV w. w Niemczech, a we Francyi [1]) i w reszcie Europy w XVI w. ustanowiono początek roku na dzień 1 Stycznia. Datę tę utrwalił dekret Innocentego papieża (r. 1691). Anglia dopiero w 1752 r. zaczęła liczyć rok od 1 Stycznia.

Również i długość roku była różna. Aż do w. XVI liczono czas podług kalendarza, ułożonego przez Juliusza Cezara w 45 roku przed Chr.; ponieważ jednak cywilny rok Juljański był o 11′ i 12″ dłuższy od roku astronomicznego i ponieważ z tych minut i sekund urosło do w. XVI całe dni 10, przeto pż Grzegórz XIII, dla zrównania roku cywilnego z rokiem astronomicznym, kazał w Październiku 1582 r. wyrzucić z kalendarza Juliańskiego dni 10 (od 5—15 Października). Aby zaś na przyszłość zapewnić zgodność roku astronomicznego z cywilnym, co lat 400 mają być wyrzucane 3 dni przybyszowe. Kalendarz Gregorjański (nowego stylu) przyjęły państwa katolickie w XVI w. (Polska w r. 1582), protestanckie zaś dopiero w XVIII. Kościół Grecki i Ryssyjski, jak również: Ruś, Serbia, Bulgarya, Rumunia zachowały do dziś dnia kalendarz Juljański (starego stylu).

Miesiące roku rozmaicie obliczały różne ludy starożytności [2]), dni zaś miesiąca nazywano u chrześcijan w starożytności aż do schyłku WW. SS. podług nazw kalendarza rzymskiego (Kalendae, Nonae i Idus). Zachowywano to zwłaszcza w bullach papieskich, ale już od Grzegorza W. († 604) i kr. Childeberta II († 595) Merowinga zaczęto wprowadzać rachubę dni według dzisiejszego zwyczaju.

§ 4. *Podział Dziejów Kościoła podług czasu.*

Jednym z warunków systematycznego traktowania dziejów jest podział materyału historycznego podług treści i podług czasu. Pierwszy z tych podziałów zestawia wydarzenia różnorodne a sobie współczesne w oddzielne całości, drugi — przedstawia rozwój tych całości w różnych chwilach czasu. W historycznym mianowicie rozwoju wypadków zachodzi niekiedy zbieg przyczyn i czynników historycznych tak ważnych, że pod ich działaniem przedmiot historyi wchodzi na tory albo całkowicie nowe i zaczyna nową epokę, albo też częściowo tylko od poprzednich odmienne i stanowi nowy okres.

[1]) Dekret królewski z r. 1565 *ob. Du plessis d'Argentré*, Collectio Judiciorum, t. 2 p. 1. str. 390.

[2]) *Ob. Hergenröther*. KG. I. n. 17 *odsyłacz.*

W dziejach Kościoła rozróżniamy trzy epoki: starożytną, średniowieczną i nowożytną, z tych zaś każdą dzielimy na okresy, różniące się pewnemi charakterystycznemi cechami [1]).

Epoka I. Starożytność chrześcjańska, od założenia Kościoła do wznowienia cesarstwa zachodnio-rzymskiego w osobie Karola W. (r. 800): rozszerzenie się Kościoła wśród ludów greckich, romańskich i germańskich; wewnętrzne zorganizowanie się Kościoła i rozwój dogmatu chrześcjańskiego.

Okres 1. Od Chrystusa do Konstantyna W. (33—313): walka z judaizmem i poganizmem; krwawe prześladowania.

Okres 2. Od Konstantyna W. do Karola W. czas wielkich herezyi, wielkich soborów i wielkich Ojców a nauczycieli Kościoła; klasyczny rozwój teologii; nawracanie najezdniczych ludów szczepu germańskiego.

Epoka II. Średniowiecze, od Karola W. do końca w. XV: Kościół oświeca i uspołecznia nawrócone przez się ludy Europy, budzenie się indywidualizmu państwowego przeciw Kościołowi.

Okres 1. Od Karola W. do Grzegorza VII (800—1073): rozwój św. Cesarstwa zachodnio-rzymskiego pod opieką Kościoła; walka Kościoła o wewnętrzną swą niezależność.

Okres 2. Od Grzegerza VII do Bonifacego VIII (1073 do 1303): przewaga Kościoła nad cesarstwem zachodnio-rzymskiem; rozkwit Papiestwa i Kościoła.

Okres 3. Od Bonifacego VIII do końca w. XV: obniżenie powagi Stolicy Apost.; opór przeciw panowaniu Kościoła i chrześcjańskiego porządku rzeczy.

Epoka III. Doba nowożytna. Od końca w. XV do czasów ostatnich: zatrucie cywilizacyi katolickich ludów Europy przez pogańskie pierwiastki odrodzonej oświaty grecko-rzymskiej; walka indywidualizmu z dotychczasową zasadą powagi; rewolucye religijno-społeczne.

Okres 1. Od końca w. XV do W. Rewolucyi francuskiej (r. 1789): północne uarody Europy gwałtownie zrywają z zasadami Kościoła katolickiego, walka umysłowa herezyi

[1]) Ponieważ czynniki tworzące epokę nie zawsze działają jednocześnie, przeto niepodobna ściśle oznaczyć daty nowej Epoki lub Okresu dziejów. Różni też historycy różne wskazują wypadki, jako zwrotne punkty w dziejach Kościoła.

i racyonalizmu z Kościołem; absolutyzm państwowy i przymus religijny; nowe zdobycze Kościoła w świeżo odkrytej Ameryce.

Okres 2. Od Rewolucyi francuskiej do czasów ostatnich: duch pogańsko-masoński w życiu umysłowem i moralnem; walka z Kościołem pod hasłem «praw człowieka» i «wiedzy nowożytnej»; separatyzm narodowościowy; wśród ogólnego zamętu pojęć guruje powaga Stolicy Ap. i ścisła z nią łączność Episkopatu katolickiego.

§ 5. *Historya i Literatura dziejopisarstwa kościelnego.*

Założenie Kościoła i początkowe jego dzieje przypadają na czasy wysokiej oświaty u Greków i Rzymian, noszą też znamię pewności historycznej, a nie, jak początki innych religii starożytnych,—cechę mitów, baśni i legend. Chrystus sam nic nie pisał ani swym uczniom pisać rozkazywał, dopiero okoliczności zewnętrzne skłoniły św. pisarzy do skreślenia żywotu Mistrza i pierwszych lat Jego Kościoła. Pierwszemi księgami historycznemi są 4 Ewangelie: św. Mateusza, Marka, Łukasza i Jana, oraz Dzieje Apostolskie św. Łukasza i niektóre ustępy listów św. Piotra, Pawła, Jana i Judy Apostołów [1]).

Przez trzy pierwsze stulecia milczy dziejopisarstwo kościelne, bo w smutnych czasach prześladowania należało imię chrześcjańskie ukrywać raczej, aniżeli wystawiać przed oczy prześladowców [2]). Z pisanych pomników historycznych tego czasu najdawniejsze są pisma *Papiasa* z Hierapolis [3]) i *Hegesippusa* z Palestyny [4]) (wiek II), oraz *Juliusza* Afrykanina z w. III [5]). Pisma ich przechowały się w drobnych tylko ułomkach. Ważniejsze od nich są Akta Mę-

---

[1]) Naukowa powaga tych autorów nie ulega żadnej wątpliwości: Dr. Pawlicki. O początkach chrześc. Kraków 1884. § 4, 5.

[2]) Dla tego też podziemia (Katakumby) Rzymu i innych miast rzymskich są cennem źródłem historyi Kościoła pierwszych wieków.

[3]) V. Ksiąg Λογῶν Κυριακῶν ἐξηγήσεις, Expositiones sermonum Domini; pogląd na rzeczy mało krytyczny. Ob. Nirschl. Lehrbuch d. Patrol. Mainz 1881, t. 1, str. 138 nst.

[4]) Ὑπομνήματα τῶν ἐκκλησιαστικῶν πράξεων, Histor. eccles. actuum. Podania apostolskie wiernie przekazuje (*Euzeb.* HE. 4. c. 8).

[5]) Kronika jego od początku świata do r. 221 po Chr. pozostała w ułomkach. (Euseb. HE. II. c. 23; II. c. 11, 16, 20, 32; IV. c. 8, 22; Photius. Bibliothec. Cod. 232. n. 13; wyd. Rotomag. 1653. Routh. Reliqu. sacr. I. 189 nst. Migne. PG. 5. 139; Hieronim. De Viris illust. c. 11 n. 12.

czenników, również częściowo tylko przechowane [1]), oraz pisma filozofów, apologetów chrześcjańskich i obcych pisarzy: Józefa Flawiusza, Tacyta [2]), Pliniusza Mł., Swetoniusza.

Ojcem dziejopisarstwa kościelnego jest *Euzebiusz*, bp. Cezarei Palestyńskiej († 340), jeden z najuczeńszych i najbardziej wpływowych mężów swego czasu. Na podstawie wypracowanej przez się poprzednio Kroniki [3]) napisał 10 ksiąg Historyi Kościoła [4]), w której z wysokim zmysłem historycznym rozwija dzieje Kościoła od Chrystusa do r. 324. Dzieło to posiada nieocenioną wartość naukową zarówno z powodu podniosłego ducha, w jakim jest trzymane, jak z powodu zawartych w niem bardzo ważnych dokumentów historycznych i fragmentów dzieł zaginionych. Szkoda tylko, że, jako przyjaciel Aryanów i bezwzględny chwalca Konstantyna W., Euzebiusz nie zawsze umie być bezstronnym [5]).

Dzieło Euzebiusza prowadzili dalej historycy V w.: dwaj adwokaci Kplscy, *Socrates Scholasticus* [6]) i *Hermias Sozomenus* [7]) oraz uczony egzegeta *Theodoret*, bp. Cyrus w Syryi, który w 5 księgach swej historyi zamyka dzieje Kościoła od r. 320—428, a samodzielnością i wyszukaną a ozdobną mową przewyższa obu poprzednich [8]). Jednocześnie z powyższymi autorami pisał swą historyę Kościoła *Philostorgiusz*, skrajny aryanin (Eunomianin) z Kappadocyi, którego

[1]) Wykaz ich i ocenę ob. *Vacant.* Dictionn. de Théol. cath. Paris, 1899 ar. *Act. Martyrum.*

[2]) Autentyczność pism Tacyta ob. *Kwartalnik Histor.* 1890. zesz. 4.

[3]) Ułożonej na podstawie Chronografii Juliusza Afrykanina, pisarza 3 w. po Chr., z której pozostało tylko 56 fragmentów. Ob. *Nirschl.* l. c. str. 327 nst.; fragmenta ob. *Routh.* Rel. sacrae t. 2, 238 nst.; najnowsze wyd. *Alfr. Schoene*, Berlin 1866.

[4]) Eusebii Pamphili, Eccles. Historiae lib. 10; po grecku i po łacinie wyd. *Rob. Stephanus*, Paryż 1544, f. Lepsze wyd. *Henr. Valesius*, Paryż 1659 — 73. Moguncya 1672 (wadliwa edycya); Amsterdam 1695. Najlep. wyd. popr. *Wilh. Reading.* Canterb. 1720. 3 t. f., razem z Sokratesem, Sozomenem, Teodoretem, Ewagriuszem, Teodorem Lektorem i Philostorgiuszem. Tego wydania używamy przy niniejszej pracy.

[5]) *Kestner.* Comment. de Eusebii auctoritate et fide, Goetting. 1816. *Moeller.* De fide Eusebii. Hanower. 1816.

[6]) Wyd. oddziel. p. *Hussey.* Oxon. 1853, 3 t.; w 7 księgach obejmuje historyę Kościoła od r 305 do 439; prawdomówny i źródłowy; *Migne* PG. t. 67. prw. *Geppert.* Die Quellen d. Kirchenhistorikers Socr. Schol. Lipsk, 1898..

[7]) Wyd. oddz. *Hussey.* Oxon. 1860, 3 t.; w 9 księgach obejmuje czas od roku 324—423. *Migne* t. 67.

[8]) Wyd. *Gaisford.* Oxon. 1854. *Migne*, t. 80. *Holzhauzen*, De fontib. quibus Socr..... usi sunt. Goetting, 1825. *Gueldenpenning.* KG. d. Theod. v. Kyrrhos. Halle 1890.

też historya w 12 księgach stanowi apologię aryanizmu od jego powstania do r. 423 [1]). W VI w. *Teodor,* Lektor kościół św. Zofii w Kplu, zrobił wyciąg z historyi Sokratesa, Sozomena i Teodoreta w 2 księgach oraz przedłużył historyę Sokratesa aż do czasów ces. Justyna I. (od r. 439 do 518). Dzieła tego pozostały tylko ułomki, zachowane u Nicefora Kallisti, pisarza greckiego w XIV w.—*Ewagriusz*, adwokat a następnie prefekt m. Antyochii, napisał 6 ksiąg historyi Kościoła, jako dalszy ciąg historyi Sokratesa i Sozomena (od r. 431 do 594). Stanowi on ważne źródło do historyi Nestoryanizmu i Eutychianizmu [2]).

W wiekach następnych dziejopisarstwo kościelne łączy się ściśle z historyą państwową i upada wskutek ześwieczczenia i upadku duchowieństwa. Z 30 przeszło historyków t. zw. bizantyjskich (od r. 500 do 1500) zasługuje na uwagę przedewszystkiem *Nikophoros Kallisti* (um. po r. 1341); z prac poprzedników swoich, zwłaszcza *Jerzego Hamartolosa* i *Eutychiusza*, ptr. alexandr. w X w., piszącego po arabsku (Jan Patrik), zrobił obszerną, ale nie dość krytyczną, kompilacyę historyi kościelnej w 23 księgach, z których pozostało tylko 18 (do r. 610) [3]).

Dziejopisarstwo kościelne na Zachodzie w pierwszej epoce dziejów Kościoła nie przedstawia samodzielnego rozwoju, lecz posiłkuje się pracami autorów greckich przez przekłady i kompilacye. Obok wielu kronikarzy (św. Hieronim, Prosper z Akwitanii, Idacius i in.), szereg pisarzy, dających całokształt dziejów Kościoła, rozpoczyna *Tyrannius Rufinus* (§ 97), uczony ksiądz z Akwilei (um. r. 410), który pierwszy na Zachodzie przełożył na język łaciński Historyę kościelną Euzebiusza, a nadto w dwóch księgach dodał własną kontynuacyę tejże aż do śmierci cesarza Teodozyusza W. (um. r. 395), gdzie nie dosyć dokładnie przedstawił historyę aryanizmu [4]). Współczesny Rufinowi *Sulpiciusz Severus*, «Sallustiuszem chrześcjańskim» zwany, wymowny rzecznik, a następnie ksiądz i uczeń św. Marcina z Tours, zdobył sobie wdzięczność po-

---

[1]) Fragm.: *Photius*, Biblioth. Cod. 40. *Valesius*. l. c. *Migne* t. 65.

[2]) *Valesius*, l. c. *Migne*, t. 86. p. 2. *Dangers*. De font. Theodor, Lectoris et Evagrii. Gòtting 1841.

[3]) *Fronto Duceus*. Paryż 1630, 2 t. — Scriptores historiae hisantínae. Paryż 1648 nst. 27 t. f. Venetiis 1727, 22 t. f.; najnow. wyd. Corp. Scr. hist. Bisant. Bonn 1828 nst. 48 t.

[4]) Bardzo dobre wyd. *Tom. Cacciari*, Romae, 1740, 2 t. *Migne* PL. t. 21. *Kimmel*. De Rufino Eusebii interprete. Gerae 1838.

tomności przez swą Historia (Cronica) sacra; mową jasną i jędrną opowiada dzieje świata od Adama do r. 400 po Chr. [1]). Nadto pozostawił cenną, ale silnie panegiryczną pracę p. t. *Vita s. Martini.*—Młody i żarliwy ksiądz hiszpański, *Pawel Orosius*, pod grozą najazdu barbarzyńców zbiegły do Afryki, napisał z polecenia św. Augustyna ok. r. 417 apologetyczną historyę Kościoła od potopu do r. 416 po Chr., w której przeciw zarzutom pogan usiłował wykazać, że nie Chrystyanizm był przyczyna klęsk, jakie dotknęły państwo rzymskie [2]); w Wiekach średnich był używany po szkołach jako podręcznik do historyi kościelnej. — Większego znaczenia dla szkół średniowiecznych była t. zw. Historia Tripartita [3]), jaką z trzech greckich pisarzy: Sokratesa, Sozomena i Teodoreta ułożył i własną kontynuacyą historyi Sokratesa (aż do r. 518) opatrzył *Marek Aureliusz Cassiodorius*, niegdyś bardzo wpływowy mąż stanu w królestwie Ostrogockiem, a następnie zakonnik i opat w klasztorze Vivarium w Apulii; dzieło to dziś nie ma znaczenia, gdyż posiadamy autorów, których Cassiadorius przerabiał.

Wreszcie wspomnieć należy o pomnikowem dziele *św. Augustyna*: De Civitate Dei [4]), w którem św. autor podejmuje pierwszą próbę chrześcjańskiej filozofii dziejów. Nadto swoim chronologicznym podziałem dziejów świata wywarł Augustyn znaczny wpływ na dziejopisarstwo średniowieczne [5]).

Dziejopisarstwo kościelne Wieków Średnich nosi odmienny od dziejopisarstwa starożytnego charakter. Ścisłe połączenie Kościoła z życiem społeczno-politycznem na podstawie wiary było przyczyną, że nie oddzielano historyi politycznej od historyi kościelnej, ale je zlewano w jeden całokształt i obie rozważano na tle chrześcjańskiem. Nadto, wskutek upadku rzymskiego państwa i rozwoju świeżych organizmów państwowych na jego zwaliskach, zanikał środkowy punkt jedności politycznej wszystkich ludów, a rozwijał się nato-

---

[1]) Wyd. oddz. Kroniki. *Hier. de Prato.* Veron, 1741 2 t. *Migne.* PL. t. 20. *Hahn.* Wiedeń, 1866. Prw. *Holder-Eggon.* Ueber d. Weltchronik d. sogenn. Sulp. Severus, 1875; J. Bernays. Ueber d. chronik d. Sulp. Sever. Berlin 1861.

[2]) Historiarum libri 7 adv. paganos. Wyd. *Migne*, PL. t. 31. *Zangemeister.* Wiedeń 1882. 2 wyd. Lipsk 1889 (prw. *Historisches Jahrbuch* 1890, zesz. 2). *Moeruer* De Orosii vita eiusque histor. libr. Berolini 1844. *Beck.* Dissert. de Orosii fontib. et auctoritate. Marbrg 1832 (ob. § 97).

[3]) Wyd. oddz. razem z Rufinem: *Beatus Rhenanus.* Basileae 1523. *Migne.* t. 69, 70.

[4]) Wydania dzieł jego (ob. § 97).

[5]) *S. Hipler.* Die christliche Geschichtsauffassung, str. 24 nst. (Sprawozd. w Przegl. Kat. r. 1885, str. 461).

miast partykularyzm narodowościowy, który odrywał uwagę historyka od ogólnych dziejów świata, a skupiał ją na własnym narodzie. To też całe Wieki Średnie są jakoby wysadzone niesłychanie cennemi monografiami, kronikami i t. p., będącemi niekiedy prawdziwemi arcydziełami wiedzy historycznej. *Św. Grzegórz* bp. Tours (um. 595 r.) pisze dzieje Kościoła u Franków [1]). *Izydor* bp. Sewilli (um. r. 636)—dzieje Kościoła w Hiszpanii [2]), *Beda Czcigodny* (um. r. 735) daje historyę Anglów aż do r. 731 [3]), *Paweł Dyakon* (z ojca zwany *Warnefrid*) (um. r. 799) — historyę Longobardów [4]), *Adam z Bremy* (um, r. 1070)—dzieje ludów skandynawskich [5]), *Koźma*, Czech, prałat katedry św. Wita w Pradze (um. r. 1125), jest ojcem historyi Kościoła w Czechach [6]), *Albert Kranz* (um. r. 1517) pisze dzieje Kościoła w Północnych Niemczech od r. 780 do 1500 [7]), *Jan Długosz*, arcb. nominat lwowski na krańcu WW. ŚŚ. daje rodakom po mistrzowsku napisane, a roku 1480 sięgające, dzieje ich ojczyzny i Kościoła [8]). Kronik, annałów, pamiętników jest prawie nieskończona ilość w WW. ŚŚ. Każde niemal miasto, każda dyecezya, każdy klasztor w zachodniej i południowej Europie posiadał swego kronikarza, niemal każda z wybitniejszych osobistości duchownych lub świeckich miała swego historyka. Zwłaszcza od

---

[1]) *Migne.* PL. t. 71; wyd. oddz. Historya Franc. po łacinie i po franc.: *Guaret et Taranne.* Paris 1836—7, 2 t. *Arendt* i *Krusch* w 1 części Opp. Omn. S. Greg. Turon. Hannower 1884. Prw. *Loebell.* Gregor v. Tours u. seine Zeit. Lipsk 1839 i 1869; *Bonnet.* Le latin de Gregoire de Tours. 1890.

[2]) Historia de regibus Gotorum, Vandalor. et Sueuor.: *Migne* PL. t. 82. Prw. *Roesler.* Disert. ad Isidorum de Historia Vandal. Tubing. 1805.

[3]) Wyd. liczne. *Smith.* Canterbur. 1722. f. *Holder.* 1882. Prócz tej Historia gentis Anglorum napisał *Chronicon* siue de sex hujus saeculi aetatibus. Wyd. *Giles.* Opp. Omn. London 1843. 12 t. Dzieła historyczne: *Migne.* PL. t. 90 nst.

[4]) Od. r. 568—774—dzieło nieocenionej wartości; *Migne.* PL. t. 95 nst. *Muratori.* Rerum ital. Scriptores. t. 7. Prw. *Dahn.* Des Panlus Diaconus Leben u Schriften. Lipsk, 1876. Dalszą literaturę ob. *Wattenbach.* Geschichtsquellen Deutschlands, t. 1. 155—162.

[5]) Wyd. *Fabricii.* Hamburg 1706. Prw. *Asmussen.* De fontibus Adami Bremensis. Kil. 1834. *Wattenbach.* l. c. t. 2, str. 73.

[6]) Chronicon Boemorum: *Migne.* PL. t. 166. *Palacky.* Wuerdigung alt. boemischen Geschichtsschreibung. Prag, 1830. *Wattenbach.* l. c. str. 178—183.

[7]) *Crantii.* Metropolis. Wyd. Bazylej. 1548. Viteb. 1576.

[8]) Prw. *Zeissberg.* Dziejopisarstwo Polskie Wieków Średnich; przekład z niemieckiego. Warszawa 1877. 2 tomy. Stanowisko Długosza w historyografii europejskiej daje *Szujski* w Roztrząsaniach Historycznych, Warszawa 1882.

końca w. IX do w. XII panuje wielkie ożywienie w kierunku kronikograficznym [1]).

Próby pisania ogólnych dziejów Kościoła są rzadsze w WW. ŚŚ. Podejmowali je: *Haymo*, znakomity bp. Halbersztadt [2]) *Anastazyusz*, opat i bibliotekarz rzymski (um. r. 886); z trzech bizantyjskich pisarzy: *Syncellusa*, *Nicefora* i *Teofanesa*, własnemi uwagami opatrzonych, ułożył on Historyę Kościoła, bardzo cenioną w swoim czasie [3]). *Ordericus Vitalis*, opat benedyktyńskiego klasztoru w Eureul, w Normandyi, (um. po r. 1142); jego 13 ksiąg Historyi Kościoła sięgają po r. 1142 i zawierają bogate wiadomości do dziejów Normandyi, Anglii i wypraw krzyżowych [4]). *Marcin Polak* z Opawy na Śląsku, Dominikanin, później arcyb. Gnieźnieński (um. r. 1279), na zlecenie papieża Klemensa IV napisał dzieje świata aż po r. 1277. Jasnem synchronistycznem przedstawieniem wydarzeń dziejowych zyskał dla swego dzieła powszechne uznanie i wprowadził je do szkół średniowiecznych jako podręcznik do nauki dziejów. Szkoda tylko, że okazał się nie dosyć krytycznym [5]). *Bartłomiej* (Tolomeo) *z Lucca* zwany także *Ptolomeus de Fiadonibus*, Dominikanin, uczeń św. Tomasza z Akwinu, bibliotekarz papieża Jana XXII, wreszcie bp. w Torcello (um. r. 1327), napisał w 24 księgach jedno z obszerniejszych w WW. SS. dzieł historyi Kościoła do r. 1312 [6]). Wreszcie najobszerniejsze i stosunkowo najdoskonalsze dzieło z zakresu historyi Kośsioła w WW. SS. dał św. *Antonin*, *Arcyb. Florencki*, wprawdzie w formie kroniki, ale opracowane starannie, krytycznie i ze zrozumieniem przedmiotu. Nić opowiadania przerywa śmierć autora (1459) [7]).

---

[1]) Ob. *Nirschl.* Prapaedeut. d. Kirchengesch. Mainz 1888, § 41.

[2]) De rerum christianar. memoria, Lib. 10; Histor. eccles. Breviar. Najlep. wyd. *Mader.* Helmst. 1671 (*Migne*, PL. t. 116 nst.) Jestto wyciąg z historyi Rufina z własnem objaśnieniem; obejmuje 4 pierwsze wieki.

[3]) Historia eccles. sive Chronographia tripartita. Wyd. oddz. *Fabretti.* Paryż 1649. Lepsze wyd. Venetiis 1729, f. Sięga aż do ces. Leona Armeńczyka (r. 813). *Migne*, PG. t. 108.

[4]) Wyd. Du Chesne. Script. vet. histor. Normannor. Paryż 1619, f. *Auguste de Prevost.* Paryż 1833—35, t. 5. *Migne*, PL. t. 188.

[5]) Rozpowszechnił on bajkę o Joannie Papieży (Czyt. Słownik Apologetyczny, podł. *Jaugeya*, t. 2, str. 181). 1 wyd. Kroniki Marcina Polaka: Bazylea 1559, f. (niedokład.); 5 wyd. bez powieści o Joannie: *Fabricii*, Coloniae, 1616; ostatnie wyd. *X. F. Klemensa*, Praga 1859. Prw. *Ossoliński*, Wiadomości histor.-krytyczne. 1. 279.

[6]) Hist. Eccl. w zbiorze *Muratori.* Rerum Ital. Scrip.—t. 11. *Potthast.* Biblioth. hist. med. aevi. Berol. 1862—68.

[7]) Summa historialis. Norym. 1484, Lugduni, 1512, 1527, 1537. Ob. *Potthast* l. c.

Ogólny przełom w dziejach świata, dokonany pod koniec XV i w początkach XVI w., stanowi nową dobę w historyografii kościelnej. Naiwność i łatwowierność średniowiecznych pisarzy ustępuje miejsca duchowi krytyki i źródłowemu badaniu przeszłości. Pożądaną tę zmianę przypisać należy w pierwszym rzędzie humanizmowi, a następnie potrzebie obrony katolickiej prawdy od napaści protestantyzmu. Humanizm rozlał na szerokie koła ludzi wykształconych fanatyczne zamiłowanie grecko-rzymskiej pogańskiej przeszłości, wywołał potrzebę jej poznawania i krytyki: skutkiem tego duch poganizmu owionął społeczeństwa i olbrzymio ułatwił rewolucyę religijną XVI w., która ze swej strony przyczyniła się mimowolnie do rozwoju nauk historycznych. Obrońcy mianowicie protestantyzmu czuli potrzebę udowodnienia na polu historyi, w co już *à priori* wierzyli, że Kościół katolicki zatracił pierwotną naukę Chrystusa, że przestał być prawdziwym Kościołem, i że dlatego potrzebował reformy Lutra. Udowodnienia tego zdania podjęło się kilkunastu uczonych protestanckich, na których czele stanął skrajny protestant *Maciej Frankowicz z Illiryi*, albo, jak sam się nazywał, *Mathias Flaccius Illiricus* [1]). Uczeni ci wydali w Magdeburgu dzieje Kościoła pierwszych trzynastu wieków, objąwszy każde stulecie jednym tomem (Centurye Magdeburskie) [2]). Nienawiść i kłamstwo, jakiemi przepełnili centuryatorzy swe dzieło [3]), wywołały potrzebę obrony Kościoła. Posypały się też liczne dzieła historyczne przeciw Centuryatorom [4]), ale najpoważniejszym przeciwnikiem fałszerzy okazał się *Cezar Baroniusz* (um. r. 1607), rzymski oryatoryanin, a później kardynał. Dziejom Kościoła poświęcił on 30 lat czasu w bibliotekach i ar-

[1]) «Achilles Luteranizmu» — «najukochańszy uczeń Marcina Lutra», — po życiu strawionem na ciągłych zapasach z losem i tułaczce zmarł we Frankfurcie r. 1575 w ostatniej nędzy.

[2]) Eccl. historia, integram Eccles. Christi ideam complectens, congesta per aliquos studiosos et pios viros in urbe Magdeburgica et alibi etc. Basileae 1559 — 1574. 2 wyd. zmienione na korzyść kalwinów, *Lud. Lucius*. Basileae, 1624, f. 6 t. Wyciąg z Centuryi: *Łuk. Osiander*. Tuebinga 1592. 8 tom. *Prw. Schulte*, Beitraege z. Entstehungsgeschichte d. Magdebur. Centur. Neisse 1877.

[3]) Protestant *Fluegge* mówi o nich: «Alle waren mit gleichem Hass gegen d. roem. Kirche beseelt, der von seiner Staerke nichts nachliess u. alle ihre Untersuchungen leitet». (Einleitung in d. Stud. d. Relig. u. Kirchengesch. Goetting, 1801 str. 341. Inny protestant *K. Hase* powiada, że w Centuryach «alles v. d. Polemik ueberwuchert sei» — że «der streitbare Zweck d. ganzen Darstellung: die Geschichte d. Papsthums ist die Geschichte d. Antichrist, des wilden Schweins im Weinberge d. Herrn»—KG., Lipsk, 1885, str. 35—37.

[4]) Ob. *De Smedt*. Introd. gen. in Hist. eccl. Tract. 4, c. 2 a. 1, odsył. 2.

chiwach papieskich; na podstawie wynalezionych tam, a nieznanych dotychczas, dokumentów historycznych napisał olbrzymie dzieło w 12 tomach in fol., w których przedstawił 12 pierwszych wieków Kościoła przyczem genialnie wykazał kłamstwa Centuryatorów [1]). Praca Baroniusza wywołała gorączkowy ruch w obozie protestantów wszystkich odcieni. Wszelako, Historya Baroniusza nie była bez błędów, zwłaszcza chronologicznych; to też słuszne zarzuty, czynione przez protestantów «ojcu nowożytnej historyi», skłoniły francuskiego franciszkanina, *Antoniego Pagi*, do sprawdzenia historycznych i chronologicznych szczegółów w dziele Baroniusza. Stąd powstała Critica historico-chronologica in uniuersos Annales Baronii [2]), nieodzowna przy używaniu Baroniusza.

Annales Baronii miały tak wielką powagę i wziętość, że prawie jednocześnie znalazły aż trzech przedłużaczy (kontynuatorów); byli nimi: polski Dominikanin, *Abraham Bzowski* (um. r. 1637 w Rzymie) [3]), *Henryk Spondanus*, francuz, nawrócony kalwin, później biskup w Pamiers we Francyi (um. r. 1643) [4]), *Odoricus Raynaldus*, oratoryanin, ze wszystkich kontynuatorów Baroniusza najdokładniejszy [5]). Znacznie później przedsięwzięli toż samo zadanie: *Jakób Laderchi*, oryatoryanin [6]), i wreszcie w czasach najnowszych również oryatoryanin *Augustyn Theiner*, morawianin, bibliotekarz watykański i znany wydawca źródeł historycznych z archiwum watykańskiego [7]).

Przez długie lata protestanccy Centuryatorzy i katolicki Baroniusz stanowili dla swych obozów prawie wyłączną zbrojownię

---

[1]) Annales eccles. Romae 1588 — 1607, Moguncya 1601, Roma 1607. Antwer. 1610; Venetiis 1738. Ann. eccl. in *Compendium* redacti. Pragae 6 t. Skrócił je i na polski język przełożył *Skarga* S. J. Roczne dzieje Kościoła. Kraków, 1613. Prowadził dalej od r. 1198 do 1645 *X. Jan Kwiatkiewicz* S. J. Kalisz 1695.

[2]) Paryż 1689. Ost. wyd. Antwer. 1724, 4 t. f.

[3]) W 8 t. f. do r. 1564. Rom. 1617. Colon. 1621. Rom. 1672, 9 t. f. Pod każdym względem stoi niżej od Baroniusza.

[4]) Paryż 1640. Wyciąg jego z Annales Baronii w 2 t. Paryż 1622; kontynuował je aż po r. 1640. Lugduni 1668.

[5]) Od r. 1198 do 1565 w 8 t. f. Po śm. autora wydano t. 9 w 2 cz., stąd niektórzy liczą 10 t. Wyd. Romae 1646—77, Colon. 1693—1727.

[6]) W 3 t. f. doszedł tylko do r. 1571 i nie wyrównywa swym poprzednikom. Wyd. Romae 1728, 1737. Colon. 1738 nst. 3 t. f.

[7]) Od r. 1572—1583 (pontyfikat Grzegorza XIII). Wyd. Romae 1856, 3 t. f. Najlepsze wyd. Annalów Baroniusza—Rajnalda z wyjątkami z dzieł Bzowskiego i Spondanusa, z krytyką Pagiego, zrobił *Dominik Mansi*, uczony arcybiskup z Lucca we Włoszech. Lucca 1738—59, 38 t. f.

w sporach kościelno-historycznych. Dopiero pod koniec w. XVII ożywiły się studya historyczne i przybrały, mianowicie we Francyi, niebywałe dotychczas rozmiary w kierunku krytycznych wydawnictw źródłowych, patrystycznych i historycznych oraz nauk pomocniczych do historyi kościelnej. Zapoczątkowany tu ruch naukowy udzielił się innym narodom. Nieśmiertelne imię w wydawnictwach źródeł i prac historycznych zdobyli sobie Benedyktyni św. Maura (*Mauryni*) [1]): *Mabillon, Ruinart, Martigny, Montfaucon* i inni; również Oryatoryanie: *Gallandius, Thomassin, Quesnel;* Jezuici: *Fronton le Duc, Gretser, Garnier* i Dominikanie: *Le Quien* i inni. Całokształt zaś dziejów Kościoła podali, oprócz *Antoniego Godean*, biskupa Vence [2]), przedewszystkiem trzej uczeni francuscy: *Alexander Natalis* (Noel um. r. 1724, Dominikanin [3]), *Klaudyusz Fleury* (um. r. 1723), nauczyciel wnuków Ludwika XIV i opat klasztoru Argenteuil [4]), *Sebastyan Le Nain de Tillemont*, wielkiej nauki, pobożny i skromny ksiądz z okolic Paryża (um. r. 1698). Napisał on historyę sześciu pierwszych wieków Kościoła w życiorysach i monografiach,—jedyne w swym rodzaju dzieło historyczne; przez misterne zestawienie wyjątków z dokumentów źródłowych tworzy wspaniałą mozaikę, w której własne uwagi a nawet wyrazy najstaranniej odznacza nawiasem [5]).

---

[1]) Ob. *Herbst.* Die Verdienste d. Mauriner u. Oratorianer um. d. Wissenschaften. Tuebing. Theol. Quartalschr. 1833—35. — Hist.-Polit.-Blaetter. 1890, 106, 2 nst.

[2]) Hist. de l'Eglise. Paris 1653, 3 t. f; doprowadza swe przystępne i w dobrym duchu trzymane opowiadanie tylko do w. IX.

[3]) Selecta Hist. eccles. capita etc. Paris 1676—86, razem z historyą St. Test. 30 tomów, doprowadzona do r. 1600; ważna dla swych głębokich i źródłowych Dissertationes historicae, crit. chronol. dogmat. Sądy swe o WW. SS. i o papiestwie zaprawiá lekką barwą umiarkowanego gallikanizmu. Stąd mimo usprawiedliwiania się (2 wyd. z notami przeciw rzymskim cenzorom. Paryż 1699, 8 t. f.), został wciągnięty na Index; dopiero po śmierci Natalisa towarzysz jego zakonny, *Roncaglia*, w 1734 r. wydał w Lucca jego dzieło z własnemi uwagami i tego wydania Stolica Apost. używać dozwoliła. Bingen 1784, 18 t., 2 t. Supplementów.

[4]) Histoire eccles. Paris 1691—1720, 20 t. od Wniebowstąpienia Pańskiego do r. 1414 Sposób mówienia prosty, opowiadający raczej, niż rozumujący, nadzwyczaj spokojny, wykwintny i ścisły; J. *Cl. Fabre*, oratoryanin, przedłużył go aż do r. 1595, ale mu nie dorównał ani duchem (przesadny gallikanin) ani krytycyzmem. Bruxelles 1726—40, 16 t. (21—39); o dalszych wyd. i odnalezionych w XV w. 4 t. kontynuacyi Ob. *Hefele*, Beitraege z. KG. Tuebing, 1864, t. 2, str. 89 — 100, odbitka z Tuebing. Quartalschr. 1845.

[5]) Ma wielką wagę dla badaczów z powodu cytat z oryginałów. Składa się z dwóch części: 1) polityczna—Histoire des Empereurs etc. Paris 1690. 6 t. (Treść

Obok powyższych niepodobna pominąć współczesnych im, a dla nauk historycznych wielce zasłużonych mężów, jak *Petawiusz*, S. J. i *Bossuet* bp. Meaux, z których pierwszy przyczynił się do uporządkowania chronologii kościelnej, drugi — genialnie wypowiedział pochód myśli bożej w dziejach świata [1]).

Z czasów upadającego dziejopisarstwa kościelnego t. j. z drugiej połowy w. XVIII, zaznaczyć trzeba we Francyi historyków mniejszej zasługi, jak *de Choisy, Bonawentura Racine* (jansenista), *Ducreux, Berault-Bercastel* [2]).

W XIX w., oprócz dwóch obszernych dzieł historyi kościelnej: *Rohrbachera* [3]) i *Darrasa* [4]) które są raczej obszernemi kompilacyami, niż badaniami źródłowemi, ukazało się wiele mniejszych podręczników historycznych: *Receveur, Jager, Riveaux* i in. [5]).

Włochy zasłynęły przedewszystkiem badaniami nad archeologią chrześcjańską i monografiami historycznemi. Do gruntowniejszych pisarzy o g ó l n y c h dziejów Kościoła należą: dominikanin kardynał J. A. *Orsi* (um. r. 1761) [6]), oryatoryanin *Kacper Saccarelli* [7]), Francuz *Amat de Graueson*, piszący we Włoszech (mniejszej

każdego tomu podaje *Du Pin*, Novelle Biblioth. t. 18, str. 260 nst. 2) ściśle k o ś c i e l n a, Mémoirs pour servir a l'histoire eccles. etc. Paris 1693; 16 t. Życiorys jego i ocenę ob. *Hefele*. Beitraege z. KG. l. c. 100.

[1]) *Petauii* S. J. De doctr. tempor. l. c. *Bossuet*, Discours sur l'histoire univ. Paris 1681; Histoire des variations des Eglises protest. Paris 1688, 2 t.

[2]) *Choisy*. Hist. de l. Eglise, Paris 1706—13. *Racine*, Abrégé de l'histoire eccl. Cologne—Paris 1762—67. 4 t. *Ducreux*, Les siècles chrétiens. Paris 1785. 10 t. *Bercastel*. Hist. de l. Eglise. Paris 1778. w 24 tomikach, kontynuowanych p. *Croix*, Paris 1830, *Robiano*, Paris 1836 i *Henzion*, aż do r. 1855.

[3]) Hist. univ. de l'Eglise cath. Paris 1842, 29 t. 6 wyd. Paris 1870, 16 t. Ostat. wyd. prowadzone dalej p. *X. Guillauma*, Paris 1882—83, 13 t.

[4]) Hist. géner. de l'Eglise etc. od Adama do w. XII. Paris 1862. Przedłużona aż do pontyfikatu Piusa IX p. *Bareille—Fevre*. Paris 1862—86, 40 t.

[5]) *Receveur*, wyd. Paris 1841, 8 t. aż do r. 1831. *Jager*, wyd. Paris, 1841. *Riveau*, wyd. Lyon. 1869 (5 wyd.) 3 t. Tłum. polskie *Bogumiła* z nad Wisły (*X. Ołdakowski*) Kraków, 1879, 3 t.

[6]) Storia eccl. Roma 1748 nst. 20 t. Przedłużył ją *Bechetti* O. S. Dom. aż do r. 1378. Roma 1770—80; dalsza kontynuacya sięga do r. 1858, Roma 1859.

[7]) Historia eccles. per annos digesta etc. Roma 1770, 25 t. (do r. 1185).

powagi) [1]), zaś *Delsigniore* [2]), *Palma* [3]), *Anelii* [4]), *Vascotti* [5]), mają znaczenie i zakres podręczników szkolnych.

W Niemczech walki religijne, a zwłaszcza wojna 30-letnia, spowodowały zastój w badaniach historycznych. W 17 i 18 w. zarówno ze strony protestanckiej jak katolickiej [6]) ukazywały się niekiedy źródłowe monografie z dziejów niemieckich, ale opracowań całości dziejów Kościoła nie było, chyba tłómaczenia lub przeróbki z dzieł francuskich, najczęściej Rzymowi nieprzychylnych, pisanych w duchu błędnego illuminatyzmu, febronianizmu i józefinizmu. [7]) Dopiero w XIX w. nastąpił tu pożądany zwrot w dziejopisarstwie kościelnem. Punkt zwrotny stanowi pełna namaszczenia Historya Kościoła *hr. Leopolda Stolberga* (um. r. 1819), poety i myśliciela, nawróconego z protestantyzmu, męża głębokiej pobożności i przywiązania do Kościoła. [8]) Obok niego stoi pokrewny mu duchem, choć mniej źródłowy, dosyć jednak oryginalny i ścisły, przyjaciel jego *Teodor Katerkamp* († 1834), prof. i dziekan kapituły w Monastyrze. [9]) Oprócz ich obszernych dzieł historycznych zaznaczyć wypada inne mniejsze lecz bardzo cenne; *Othman Rauscher* († 1875 jako kardynał i arcybiskup Wiedeński); zdołał podać historyę tylko trzech pierwszych wieków Kościoła. [10]) Dowcipny i zdolny profesor i kanonik w Monachium *J. Hortig* († 1847) oraz nierównie odeń zdolniejszy i uczeńszy, a dla historyi Kościoła wielce zasłużony, dawny przywódca katolików niemieckich, a później heretyk

---

[1]) Roma 1717 nst. 9 t. August. Vindelic. 1727, 1762, 2 t. Sięga r. 1721.

[2]) Institutiones Hist. Eccles. Romae 1837—46, 4 t. Ost. wyd. 5 t.

[3]) Praelectiones Hist. eccles. Roma, 1838—46, 4 t. 3 wyd. Romae 1870, 4 t. Obrabia temata szczegółowe treści histor. dogmat. i polem. Wykładał historyę kościelną w Propagandzie. Jako sekretarz Piusa IX został ugodzony kulą rewolucyonistów, kiedy stał w oknie Kwirynału.

[4]) Storia della Chiesa. Firenze 1818—22, 9 t.

[5]) Instit. hist. eecl. 5 wyd. Vindobonae 1887, 2 t.

[6]) Bibliografię dzieł protestanckich ob. *Hergenroetecc.* Handb. d. KG. t. 1. *Nirschl.* Propaedeut. d. KG. Mainz 1888. § 47. 48. *Alzog.* Histor. Kośc. § 22.

[7]) Ob. *K. Werner.* Geschichte de kath. theologie in Deutschland. Muenchen. 1866.

[8]) Gesch. d. Religion J. Chr. Hamb. i Wiedeń 1806. Nowe wyd. 1818. 15 t. doprowadzone tylko do r. 430, kontyouował *Kerz* do trzeciej wyprawy krzyżowej (16—46 t.). Mainz 1824 i *Brischar*—do r. 1245 (t. 47—53). Całość 53 tomy. *Prw. Janssen*, Fried. Leop. Graf zu Stolberg, sein Entwicklungsgang etc. Freibg. 1882.

[9]) Kirchengeschichte. Muenster 1819—1834. 5 t., doprowadzone tylko do r. 1153. *prw. Tueb.-Quartalschrift.* 1823, 1825, 1831.

[10]) Geschichte d. christl. Kirche. Salzburg. 1829. 2 t.

aż do śmierci *Józef Jan Ignacy Doellinger* († 1890), prof. na uniw. w Monachium, napisali cenne podręcrniki do dziejów Kościoła.[1]) Z przewodników w nauce dziejów kościelnych najzaszczytniejsze miejsce zajmują: *Józef Kard. Hergenroether* († 1890)[2]), *Jan Ad. Moehler* († 1838), którego doskonałe akademickie wykłady zebrał i uwagami opatrzył *O. Pius Gams.*[3]), *Karol Józef Hefele*, prof. w Tybindze, potem biskup w Rottenburgu, który prócz wielu innych dzieł napisał nadzwyczaj cenną historyę soborów łącznie z dziejami Kościoła.[4]) Nadto w ostatnich czasach ukazały się dwa pomnikowe dzieła, dotyczące ogólnych dziejów Kościoła: *D-ra Pastora* i *O. Grisara* Historya papiestwa.[5])

Dobre podręczniki wydali: w języku łacińskim prof. uniw. w Gracu *Antoui Klein*, prof. uniw. Wiedeń. *Jak. Ruttenstock* i prof. Semin. Duchown. w Tyrnawie, *Cherier*[6]); w języku zaś niemieckim: z dawniejszych—kanonik Wrocławski *J. Ritter* i prof. semin Poznańskiego *J. Alzog* († 1878)[7]) z ostatnich czasów: *H. Brueck*, prof.

[1]) *Hortig.* Handb. d. Chr. KG. Landsb. 1829. 2 t. doprow. do Lutra. Zaś od r. 1517 do czasów najnowszych opracował *Doellinger* z wielkim aparatem naukowym w duchu ściśle kościelnym. Później: Handb. d. chr. KG. Landsh. 1833 (tylko do roku 689) i następnie: Lehrb. d. chr. KG. 1836. 2 wyd. 1843 (tylko do r. 1517). Die Reformation. Regensb. 1846. 3 t. Heidenthum u. Judenthumb. Regensb 1857. Christenthum u. Kirche in d. Zeit d. Grundlegung. Regensb. 1860. 2 wyd. 1868, zmienione w duchu Kościołowi nieprzychylnym.

[2]) Handb. d. allgemein. KG. Freibg. im Br. 1876—80 nst. 3 wyd. r. 1884—86; zaleca się duchem ściśle kościelnym. obfitością treści i źródeł, systemem i wielką gruntownością. Przekładu na język polski podjęła się redakcya *Biblioteki Dzieł Chrześcijańskich* (Warszawa, 1901). Wielka szkoda, że w polskiem wydaniu wyrzucono całą niemal bibliografię, po mistrzowsku nagromadzoną w oryginale; wskutek tego polski Hergenroether przestał być Hergenroetherem, bo stracił połowę wartości naukowej.

[3]) Kirchengeschichte. Regensburg. 1867. 3 t.

[4]) Conciliengeschichte. Freib. 1855—74. t. 7. Tom 8 i 9 opracował *Józ. Hergenroether*. Freib. 1887. 2 wyd. 1873. Prw. *Hefele* Beitraege z. KG. Tuebing. 1864. 2 t.

[5]) *Dr. Ludwik Pastor.* Geschichte d. Paepste. Fryburg 1886; dotąd 3 tomy. (od końca WW. SS). Uzupełnieniem Pastora, od początku wieków średnich. ma być źródłowa praca *O. Hartmana-Grisara*: Geschichte Roms. u. d. Päpste. Fryburg. 1900, dotąd wyszło 14 zeszyt.

[6]) *Klein.* Hist. Eccl. chr. Graacii 1828. 3 t. *Ruttenstock.* Instit. Hist. eccl. N. T. Wiedeń 1832. 3 t. (tylko do soboru 5 Lateran.). *Cherier.* Instit. Hist. eccl. Pestini 1840. 4 t. (niedokończone). 2 wyd. Wiedeń 1853. 2 t.

[7]) *Ritter.* Hand. d. KG. Bonn 1826. 2 t. 3 wyd. 1846. 6 wyd. 1864. (Sprawozd. ob. Tybing. *Quartalschr.* 1836, 1841, 1847). *Alzog.* Universalgech. d. chr. Kirche. Mainz. 1840. 10 wyd. p. Krausa. Przekład polski z 5 wyd. niem. Warszawa 1855. 5 t. (bardzo nędzny przekład). Powtórny przekład biskupa *Krasińskiego.* Petersburg i Mohylew. 1855 r. 3 t.

w Moguncyi, *Fr. Xaw. Kraus*, prof. we Fryburgu, *Fr. Xaw. Funk* prof. w Tybindze. [1])

Z belgijskich prac nad historyą kościelną wymienię więcej znane u nas: *Woutersa* [2]), *Jungmanna* [3]) i *De Smedta.* [4])

Wobec olbrzymio rozwiniętego dziejopisarstwa kościelnego na Zachodzie polskie nasze piśmiennictwo kościelne jest upokarzająco karłowate. Z wieku XVII mamy do zaznaczenia prace *O. Piotra Skargi* S. J. i *O. Jana Kwiatkiewicza* S. J. około Annałów Baroniusza (ob. wyż.): wiek XVIII, oprócz paru drobnych robót [5]), nie zdobył się na obszerniejsze studyum z zakresu ogólnej historyi Kościoła; w XIX stuleciu otrzymaliśmy kilka obszerniejszych opracowań: *XX. Missyonarzy Wileńskich* [6]), podwójny przekład Historyi Alzoga: *X. B-pa Krasińskiego* i Anonimowy (ob. wyż.), nadto obszernie napisane dzieło *X. Melchiora Bulińskiego*, prof. Akad. Duch. Warszaw. [7]) *X. Bogumiła z nad Wisły* (ob. wyż.)... Mamy nadto kilka broszurowych podręczników szkolnych, częścią tłómaczonych (*Robitscha, Bielskiego, Waplera* [8]), częścią samodzielnych (*X. Delerta, X. Jaugana, Breziny* i in.). [9])

---

[1]) *Brueck.* Lehrb. d. KG. Mainz 3 wyd. 1884. *Kraus.* Lehrb. d. KG. Triev. 2 wyd. 1882. Do tego: Synchronistische Tabellen. Trier. 1876 i Charakterbilder aus. d. christl. KG. Trier 1877. Podziela niekiedy przekonania liberalizmu katolickiego; oględnie używać go można. *Funk.* Lehrb. d. KG. Rotenburg. 1886 (liberalny); 2 wyd. 1890.

[2]) Histor. Eccl. Compendium. Lovanium 1847. 1858. 3 t. Capita selecta Historiae eccles. 1869.

[3]) Dissert. selectae in Historiam Eccles. Ratisbon 1880.

[4]) Introductio generalis ad Historiam eccles. Gand. 1876. Dissertationes in primam aetatem HE. Gand. 1876.

[5]) X. J. H. B. S. Opisanie historyczne dziejów pierwszych chrześcijan i kościelnej karności etc. 1746 (bez miejsca). Uwagi nad historyą kościelną. Wilno 1772 (przekład z francuskiego).

[6]) Instit. hist. eccl. ad usum praelect. scholast., quae in Seminariis dioecesanis traduntur. Vilnae 1806. 2 t. 8-o. Wykład przystępny, ale pobieżny.

[7]) Wyd. Warszawa 1861. 6 t. Autor, więcej gadatliwy niż krytyczny, na tle Historyi Kościoła *Cherier'a* zebrał dużo materyału i nagromadził go chaotycznie i bez systemu. Dzieło wszakże nie bez wartości.

[8]) *Robitscha* tłómaczył z niem. *X. Wł. Jachimowski.* Historya Kościoła Chrystusowego. Lwów 1867. *Bielski.* Historya Kościoła powszechnego (przekład z francuskiego). Warszawa 1839. 2 wyd. *Wapler.* Historya Kościoła katolickiego. Warszawa. 1872. 2 wyd. 1878. 5 wyd. 1884 (tłómaczył z niemiec. *S. Jakubowicz*).

[9]) *Delert.* Hist. Kościoła św. kat. Poznań 1871. Wyd. 3. 2 t. *X. Jaugan.* Hist. Kośc. kat. Lwów 1895. *Pani Brezina.* Hist. Kościoła św. Rzym.-kat. dla ludu polskiego i młodzieży, opowiedziana w 65 życiorysach. Poznań 1888—90. 3 t.

§ 6. *Świat przedchrystusowy.*

Z pierwotnego objawienia w raju wyniósł człowiek pojęcie jednego Boga osobowego (Monoteizm). Zostawiony jednak własnemu rozumowi i własnej woli, przez grzech osłabionym, zatracał on powoli pojęcie o jedności Boga, a oczarowany potęgą i zjawiskami przyrody, w jej objawach i kształtach odnaleźć usiłował zagubione pierwotne pojęcia o Bogu. Przyroda stała mu się bóstwem, a używanie natury—służbą bożą,—religią. Wielość objawów w przyrodzie, których się lękał lub które podziwiał, wytworzyła rozliczność kultu czyli wielobóstwo. Tą drogą pierwotny monoteizm wyrodził się w politeizm, a kłamstwo κατ'ἐξοχήν zaczęło stanowić treść nowych religii.[1]) W miarę oddalania się od pierwotnego Objawienia następował coraz wyraźniejszy rozkład dogmatycznych i moralnych zasad człowieka, a ludzkość tonęła w morzu zwątpienia i moralnego zepsucia. Jeden tylko lud izraelski, opatrznościowo wybrany przez Boga, przechowywał w czystości pierwotne objawienie.

a) Stan poganizmu w przeddzień przyjścia Chrystusa.

1. Wyczerpanie duchowe i powszechne rozgoryczenie cechują świat pogański w chwili narodzenia Chrystusa. Przeżycie i niemoc widnieje na wszystkich punktach osobistego i społecznego życia Rzymian. Systematy religijne dawno już przestały zaspakajać umysły i serca, z natury swej żądne prawdy i moralnego dobra. Mity, misterya i inne religijne praktyki szły w poniewierkę i dzieciom nawet służyły często za przedmiot szyderstwa i śmiechu. Wprawdzie massy ludowe nie wyzbyły się przyrodzonej religijności, ale za to pokładały ją w bezdusznym formalizmie i najgrubszym zabobonie.[2]) Głód religijny odczuwać się dawał powszechnie; tem się właśnie tłómaczy ta powszechna w państwie rzymskiem apoteoza cesarza Augusta[3]), ta nieufność Rzymian do bogów narodowych, otwierająca wrota Panteonu bogom obcym (dii peregrini): greckim, egipskim, syryjskim, wschodnio-azyatyckim. Atoli

[1]) *Hettinger*. Apolog. d. Christenthums. 2 Band. 3 Abtheilung. 23 Vortr. doskonale wyjaśnia naturę poganizmu.

[2]) *Doellinger*. Heidenthum u. Judenth. Regensburg. 1857. str. 54 nst. 95 nst. 613 nst. 617 nst. 621 nst. 639 nst. *Naegelsbach*. Die Nachhomerische Theologie d. griechischen Volksglaubens. Nuernberg. 1858.

[3]) *Doellinger*. l. c. str. 731.

przyrost ilości bogów, aczkolwiek wygodny dla państwa i wysoce polityczny, nie podnosił ducha religijności; owszem, w okresie cezarów widzimy największy jej upadek i równoległą z nim obojętność dla wszystkich religijnych systemów o ile te nie występowały wrogo przeciw religii państwa, tu bowiem kończyła się tolerancya religijna, a zaczynało się dzikie okrucieństwo. Słowem, religia w przeddzień przyjścia Chrystusowego słnżyła rządowi za proste narzędzie polityki, [1]) a massom ludowym za pomost do zmysłowości i okrucieństwa. [2])

2. Etyka pogańska również w opłakanym znajdowała się stanie. Z brudnego źródła mitologii nie mogła płynąć czysta moralność. Religia pogańska żadnych w ogóle nie przepisywała obowiązków etycznych; między bóstwem a czynami człowieka nie istniał żaden łącznik duchowy. Pobudką cnoty nie były: ani powaga bóstwa, ani jego wola lub przykazanie, ani budujące bogów przykłady. Najpospolitszym motywem cnoty było piękno i doskonałość tego, co nażywano h o n e s t u m [3]), ale ocena cnotliwości czynu zależała od osobistego uznania. Człowiek był sam sobie prawodawcą w zakresie moralności; dla tego też poganin nie znał i nie rozumiał cnoty [4]); duszą jego etyki był materyalizm i pycha [5]), zaciemniające umysł zarówno wykształconych Stoików jak najgrubszych bałwochwalców [6]). Praktyczna bezbożność [7]) i wyuzdanie zmysiowe [8]) cechowały codzienne życie poganina; dosyć wspomnieć na ono ogólne lekceważenie bogów, wiarołomstwo i wstręt do związków małżeńskich [9]), porzucanie niemowląt, pederastyę. niewolnictwo, gla-

---

[1]) *Th. Thomsen.* tłóm. *Dziekońskiego.* Hist. Rzymska. Warszawa 1880, t. 4, rozdz. 11—12.

[2]) *Lactantius.* Instit. Divinar. 1, 21. *Minutius Felix.* Octavius, c. 21, 30. Aż do w. III ery chrześc. corocznie przy ważniejszych okolicznościach krwią ludzką skrapiano pasąg Jovis Latiaris.

[3]) *Cicero.* De Officiiis, lib. 3, n. 10, 12.

[4]) ...Virtus difficilis inventu est, rectorem ducemque desiderat. Etiam sine magistro vitia discuntur. *Seneca.* Questiones natur. lib. 3 n. 30.

[5]) *Stoeckl.* Das Christent. u. d. gros. Fragen d Gegenew. Mainz» 1880.

[6]) *Seneca.* Eplst. 53 i 59.

[7]) «Deos nemo sanus timet,» (*Seneca.* De Beneff. lib. 4, n. 19) *Prw. Seneca.* Quest. natur. lib. 2, n. 35. Epist. 95. De ira, lib. 2. n. 27.

[8]) *Juwenalis.* Satir. 6. Mulieres. *Ovidius.* Trist. 2. *Seneca.* De ira, lib. 2, n. 8, 9, 10, w okropnych barwach malują moralność współczesnych.

[9]) «...inde decentissimum sponsaliorum genus — adulterium», (*Seneca.* De Benef. lib. 1 n. 9.

dyatorstwo i połączone z niemi prawne i etyczne następstwa [1]), Beznadziejną tedy niemoc wykazała moralność pogańska w okresie cezarów. Im bardziej dawała się ona odczuwać, tem bardziej rozpaczną słyszano zewsząd odpowiedź, że ideał cnoty albo wręcz niemożliwy na ziemi, albo się jeszcze nie ukazał oczom śmiertelnych. Cicero, po bezskutecznem poszukiwaniu cnoty między współczesnymi, usiłuje przynajmniej wyobrazić sobie rozkosz, jakiej kiedyś doznawać będzie ludzkość na widok wcielonej pośród niej cnoty. [2])

3. Sami poganie uznawali bezsilność swéj religii wobec namiętności człowieka i nie wierzyli, aby religia mogła kiedykolwiek prowadzić do cnoty. Nie do religii też, ale do rozumu, a często nawet do namiętności uciekano się po radę w zagadnieniach metafizycznych i etyczno-społecznych; przy czysto urzędniczym charakterze kapłaństwa pogańskiego, wyroczniami w zagadnieniach tego rodzaju byli nie kapłani, tylko poeci, prawodawcy i filozofowie. Zwłaszcza ci ostatni byli nauczycielami ludu i wykładaczami jego mitologicznych wierzeń. U nich szukano rady w nieszczęściu i ukojenia w smutku [3]). Powszechnie też wierzono, że jeżeli świat może jeszcze być uratowany od ostatecznego rozkładu, to jedynie przez filozofów [4]). Rzucono się też do badań filozoficznych jako do jedynej deski ratunku.

Ale ta mniemana zbawicielka ludzkości zawodziła oczekiwania; czasy Platona i Arystotelesa dawno minęły; wspaniałe prawdy ich filozofii zostały przez wieki rozbite na strzępki i zabagnione słabością lub zepsuciem epigonów; szkoły filozoficzne, jedne przez drugie zjadane, nie mogły łaknącym umysłom zapewnić posiadania prawdy. Z pośród licznych systemów filozofii w ostatnich czasach rzeczypospolitej rzymskiej, stoicyzm i epikureizm, dzieliły między siebie panowanie nad umysłami, ale podczas gdy zwolennicy Epikura ze wstydem przyznawali się publicznie do zasad swego mistrza [5]). Stoicy liczyli między sobą co było najlepszego w społeczeństwie, a ich filozofia cieszyła się nieomal godnością urzędowej filozofii państwa. Lecz nawet i Stoicyzm, ten najidealniejszy i najbardziej czysty z systemów filozoficznych w okresie upadku myśli pogańskiej, nie mógł wystarczyć człowiekowi ani w teoretycznym ani w praktycznym kierunku, — tem mniej zaś inne szkoły filozoficzne.

[1]) *Doellinger.* l. c. str. 679, 698. 704. 712. 722. [2]) De fin. 5, 24, 69. [3]) *Plutarch.* De superst. 7. [4]) *Cicero.* De Oficis, lib. 2, n. 2. Prw. De fin. 1, 4. *Seneca.* Epist. 53. [5]) *Cicero.* De fin. 2, 22.

Filozofia nie wystarczała w zakresie teoryi, albowiem nie umiała wyjaśnić najpierwotniejszych zagadnień życiowych: nie znała Boga ani Jego przymiotów [1]), nie rozumiała rządów Opatrzności na ziemi [2]), pojęcia nie miała o duszy człowieka i naturze jego [3]) Próżno pytał umysł poganina o przyczynę złego na świecie [4]) o losy poza grobowe człowieka [5]), i t. p. rzeczy, bez wyjaśnienia których trudno dokładnie ocenić życie własne i tajemnice świata rozwikłać.

4. Całą bezsilność filozofii pogańskiej w kierunku praktycznym wykazał Epiktet, adept stoicyzmu. Jakkolwiek bowiem odsyła człowieka do Boga po pomoc w pracy moralnej i tem przewyższa innych moralistów pogańskich, to jednak, ponieważ w człowieku widzi cząstkę bóstwa, przeto sprowadza oną konieczną w pracy moralnej pomoc boską do znaczenia zwykłej siły rozumu i woli ludzkiej, a tym sposobem w praktyce wytwarza subjektywizm i egoizm, który stanowi tło jego nauki moralnej [6]).

5. Ten sam duch egoizmu i pokrewnego mu materyalizmu przebija na całym obszarze pogańskiej etyki społecznej. On-to skaził i zniszczył to niegdyś tak bujnie w Grecyi i w Rzymie rozwinięte życie społeczne i swobody narodowe. Duch materyalizmu skupił uwagę Rzymian na formy zewnętrzne życia społecznego, niemal do ideału podniósł polityczno-administracyjny porządek państwowy oraz prawne i wojskowe wykształcenie Rzymian, ale tenże materyalizm. przez zatrucie obyczajów, odebrał żywotność i trwałość tym instytucyom i przestał zaspakajać rzymianina. W przeddzień przyjścia Chrystusa Pana. dawne państwo wolnych obywateli było olbrzymiem stadem niewolników, ulegającem skinieniu mądrych lub tyrańskich despotów. Ale taka to już logika faktów: bez-

---

[1]) «Zenoni et reliquis fere Stoicis aether videtur summus deus, mente praeditus, qua omnia regantur. Cleanthes... Zenonis auditor, solem dominari et rerum potiri putat», (*Cicero.* Academic. lib. 2, n. 41). Także: *Seneca.* De Benefic. lib. 4, n. 7, 8 «...sic naturam vocas, fatum, fortunam, omnia ejusdem dei nomina sunt, varie utentis sua potestate».

[2]) *Seneca.* De Provid. n. 5.

[3]) ...animus, ut ego dico, divinus est; ut Euripides dicere audet, deus. Et quidem, si deus aut anima aut ignis est, idem est animus hominis... sin autem est quinta quaedam natura ab Aristotele inducta... (*Cicero.* Tusc. 1, n. 26).

[4]) *Seneca.* Quaest. natur. 3, 30.

[5]) *Cicero.* Orat. pro Cluent. 61. *Plutarch.* De Isid. 66.

[6]) Diss. 2, 11; 2, 18; 1, 14, 8, 15; *Seneca.* Epist. 41: Quam stultum est optare quum possis a te impetrare. Non sunt ad coelum elevandae manus... prope est a te deus, tecum est, intus est. Prw. *Dellinger*, l. c. str. 576.

względne zwrócenie się ku ziemi pożera ducha i śmierć sprowadza [1]).

6. Sprawdziło się to dosłownie na państwie rzymskiem. Wyrobione i wydoskonalone w formach, umierało na anemię duchową. Bystre umysły filozofów przewidywały przyszłość, ale złemu zaradzić nie umiały [2]). Stąd powszechne zwątpienie ogarnęło świat pogański. Tacyt († 119 po Chr.) nie wątpi, że państwo rzymskie ulegnie kiedyś zemście bogów [3]). Cyceron nie chce wierzyć, aby istniała prawda pewna i wiara niezawodna [4]). Powszechnego upadku zasad i zwątpienia najlepiej dowodzi eklektyzm filozoficzny, najbardziej popłacający w czasach Chrystusa. Przy coraz nowych potrzebach ducha ludzkiego bezsilnemi się okazywały znane zasady filozofii; snać wyczerpał się umysł ludzki, bo nowe systemy nie powstały; wyschła tedy ostatnia cysterna pogańskiego świata — pozostawała jedynie nadzieja. I słusznie. Trzy prawdy uratowane zostały od zagłady: świadomość istnienia bóstwa, poczucie winy i konieczność przebłagania. Te drobne szczątki dawnych zasad podsycały przekonanie powszechne o konieczności jakiegoś zbawcy nadziemskiego dla zepsutego świata [5]) i służyły następnie duszom zdrowszym za pomost do przyjęcia chrystyanizmu.

b) Judaizm w przeddzień przyjścia Chrystusa.

a) Żydzi w Palestynie.

1. Do przechowania w całości pierwotnego Objawienia, wybrał Bóg potomstwo Abrahama, wodza chaldejskich nomadów (rok

---

[1]) Ob. piękne słowa *Henryka Leo*. Lehrb. d. Universalgesch. t. I, str. 561.

[2]) *Seneca*. De Beneficiis. lib. 1 n. 10. Hoc majores nostri questi sunt, hoc nos querimus, hoc posteri nostri querentur... malos esse nos, malos fuisse, invitus adiiciam, et futuros esse. [3]) Annales, 4, 1; 16, 16; Histor. 3, 72.

[4]) *Cicero*, de natura deor. lib. 1, n. 5; Tuscul. 5, 11; De Offic. 1, 2.

[5]) W erytrejskim zbiorze wyroczni sybillijskiej znajdowała się jedna bardzo ciekawa, którą powtórzył Wirgiliusz († r. 19 przed Chr.) w Bukolikach: *Egloga* 4: «Ultima Cumaei venit iam carminis aetas, Magnus ab integro saeculorum nascitur ordo. Jam redit et Virgo; redeunt Saturnia regna: Jam nova progenies coelo demittitur alto. Tu modo nascenti puero etc. Mogło pochlebstwo Wirgilliusza odnosić tę przepowiednię do syna kunsula Pollio, mogli później odnosić ją do Wespazyana, okrytego sławą wojenną na Wschodzie, było wielu jednak, co w wyroczni tej dopatrywali zapowiedzi oczekiwanego zbawiciela świata. Tradycyjny chrześcijański wykład tej eglogi ob. *Comparetti*, Virgilio nel medio evo. 1896, I, 133 nst; *Dante*, Purgat. 22, w. 67 nst. Innoc. III. Sermo 2 in festo Nativit. — O dawnem podaniu u Rzymian, że z Judei wyjdą panowie świata, ob. *Tacitus*, Hist. V, 13; *Suetonius*, Vespas. c. IV.

2006—2008 ery świata, 350 lat po potopie). Z kilkudziesięciu osób rodziny wnuka jego, Jakóba, dziwnem zrządzeniem Opatrzności osiadłego w Egipcie, w ciągu 430 lat twardej lecz opatrznościowej niewoli, wyrósł lud żydowski, wielki i silny, przez Mojżesza na rozkaz boży z Egiptu wyprowadzony (r. 2728 ery świata), według prawa bożego zorganizowany i uspołeczniony, i na południowo-wschodnich krańcach późniejszego państwa rzymskiego, w Palestynie, osadzony w tym celu, aby na morzu pogańskiego zepsucia stanowił zieloną wyspę nadziei ludów, łącznik między upadkiem Adama i odkupieniem Chrystusa, kolebkę odrodzenia i zbawienia świata [1]). Wyłączność narodowa miała stanowić religijne i dziejowe zadanie tego ludu. Teokratyczne rządy jego sprawowali naprzód Sędziowie (do r. 1099 przed Chr.), następnie Królowie (od Saula z pok. Beniamina), a obok nich instytucya duchowna: arcykapłanów i proroków [2]).

2. Ilekroć naród żydowski zapominał o wysokiem przeznaczeniu swojem, tylekroć przyprowadzał go Bóg publicznemi karami do upamiętania. Salomon i jego następcy wchodzą przeciw prawu Mojżeszowemu w rodzinne i religijne związki z ludami fenicko-syryjskimi, a wnet kwitnące państwo żydowskie, dzieli się na dwie połowy (r. 975 przed Chr.), z których większa (10 pokoleń, zw. Królestwem Izraelskiem, po 250 latach staje się łupem Salmanassara, kr. Assyryjskiego (722 przed Chr.); lud izraelski, uprowadzony do niewoli, przesiąknięty duchem i praktykami pogańskiemi, łatwo rozprasza się po Wschodzie i topnieje w pogańskiej ludności Assyryi, Medyi, Mezopotamii.

3. Zaledwie władcy drugiej połowy narodu — królestwa judzkiego (pokolenia Judy i Beniamina), przeciwko prawu Mojżesza łączyć się zaczęli z pogańskimi panami Tyru i przyjmować ich pogańskie zwyczaje, a już palec boży dotyka i to królestwo. Nebukadnezar, kr. Babilonu, burzy Jeruzalem i świątynię Salomona, a czoło narodu uprowadza do Chaldei (r. 588 przed Chr.

---

[1]) *Katerkampf.* Lehrb. d. Universalg. t. I, str. 566.

[2]) Prorocy występują na widownię dziejów w w. XI przed. Chr. Bezpośrednio przez Boga powołani, bez względu na poprzedni ich stan i zajęcie, bywali apostołami pokuty, stróżami prawa, sumieniem i zwierciadłem swego narodu. Powszechnie czczeni (Mat. 23, 39), uważani za nietykalnych i tylko przed Bogiem odpowiedzialnych (Numer. 12, 7; Deuter. 13, 1), prawdomówność swą często śmiercią przypłacali (*Jerem.* 26, 20; Mat. 23, 37). Samozwańczych proroków prawo śmiercią karało (prw. *Döllinger.* Heidenth. u. Jud. str. 801 nst.

134 lata po upadku Izraela). 50-letnią niewolą oczyszczone, pokolenia Judy i Beniamina wracają do ojczyzny za pozwoleniem Cyrusa, kr. Persów, (r. 536 przed Chr.), Zorobabel odbudowywa świątynię i mury Jerozolimy (r. 516 przed Chr.) i wznawia prawną cześć Boga na miejscu świętem. Niewola babilońska była ostatnią próbą wierności żydów dla prawa Mojżeszowego pośród pogaństwa. Nieszczęściami umocnieni, już nigdy w bałwochwalstwo upaść nie mieli.

4. Po rozbiciu państwa Persów przez Aleksandra W. (r. 333) i po śmierci tegoż (r. 323 przed Chr.), Palestyna stała się polem walki egipskich Ptolomeuszów z syryjskimi Seleucydami, póki wreszcie nie uległa orężowi tych ostatnich. Seleuk-Philopator i Antyoch-Epiphanes wcielili ją do państwa syryjskiego (r. 189—167 przed Chr.). Zaczyna się epoka gwałtownego osiedlania się greków i syryjczyków na ziemi żydowskiej, wskutek czego język grecki i obyczaj pogański tak dalece się upowszechniły, że już Antyoch Epiphanes mógł powziąć śmiały zamiar zastąpienia judaizmu czcią i świątynią Jowisza Olimpijskiego w żydowskiej Palestynie [1]).

5. Gdy prąd antireligijny i antinarodowy coraz szersze ogarniał massy ludu, szczupłe stronnictwo prawowierne było srodze prześladowane przez rząd syryjski. Prześladowanie wywołało reakcyę w narodzie. Matathiasz, z kapłańskiego rodu Hasmonejczyków [2]), i pięciu jego synów powstają w obronie narodowych świętości. Bohaterski Juda, zw. Machabejczykiem, zdobywa górę Sion (r. 164), wznawia cześć boską w świątyni, a po dwudziestu kilku latach walki z przemożnemi siłami nieprzyjaciela, Szymon Machabejczyk (um. r. 135), korzysta z wewnętrznych rozterek w państwie syryjskiem i wyjednywa u kr. Demetryusza Nikanora zupełną niezależność dla swej ojczyzny. Stronnictwo prawowierne bierze górę na czas pewien, hellenizacya Judei wstrzymana.

6. Po kilkudziesięcioletniem panowaniu dynastyi Hasmonejczyków — świetnem na zewnątrz, ale wewnątrz zakłóconem nieustanną walką Sadduceuszów z Faryzeuszami, Judea uległa orężowi

---

[1]) *Doellinger.* Heidenth. u. Judenth. 10 Buch.

[2]) Ród Hasmonejczyków był rodem najczystszej krwi żydowskiej חשמונא'ם, *Chaszmonaim*, Ἀσαμωναῖοι; principes, praefecti, duces; Ob. *Ugolini.* Thesaurus Antiquitatum sacrarum, t. 25, 1143), nie mieszanym przez małżeństwa z prozelitami pogańskimi czasu niewoli babilońskiej (*Ugolini*, t. 24, 1069).

Rzymian, przywołanych na pomoc przez dwóch braci, o tron walczących: Hyrkana II i Arystobula II. Pompejusz, wódz rzymski, zdobył Jerozolimę (r. 63 przed Chr.), zbezcześcił świątynię, 12 tysięcy żydów trupem położył, a Hyrkana II zmusił do uznania zwierzchnictwa Rzymian. Ale i ten cień powagi królewskiej Hyrkan niebawem utracił. Sprytny Idumejczyk, Antipater, dworzanin i doradca Hyrkana, utorował sobie i synowi swemu, Herodowi, drogę do tronu w Judei. Ostatni potomek dynastyi Hasmonejczyków, Antigon, (syn Arystobula II, a synowiec Hyrkana II), został za naleganiem Heroda ścięty w Antyochii syryjskiej na rozkaz ces. Antoniusza pod zarzutem łączenia się z Parthami przeciw Rzymianom, a Herod, zw. Wielkim, z łaski tegoż Antoniusza objął tron Hasmonejczyków, z tytułem królewskim (r. 40—43 przed Chrystusem) [1]).

7. Jako morderca domu Hasmonejczyków, jako idumejczyk i w gruncie duszy poganin [2]), Herod W. był srodze nienawidzony przez Żydów. Po śmierci jego pragnęli oni usunąć potomków jego od panowania. Wszelako, wbrew ich życzeniu, ces. August podzielił ziemię Heroda między jego synów: Archelausa (Judea, Idumea, Samarya). Heroda II Antipasa (Galilea, Perea), i Filipa (Batanea, Iturea, Trahonitis). Archelausz po 10-letnich rządach skutkiem skarg poddanych, został wygnany do Vienny w Galii (r. 6 po nar. Chr.), a ziemie jego zostały przyłączone do prowincyi syryjskiej, zarządzane jednak przez oddzielnego prokuratora [3]). Takiż los spotkał Filipa (um. r. 34 po Chr.) i jego dzielnicę, która z resztą Palestyny, po trzyletniem królowaniu w niej Heroda III Agryppy (41 — 44 po Chr.), wnuka Heroda W., jako króla Judei, przeszła ostatecznie pod surową władzę prokuratorów. Rzymskie kohorty zajęły ziemię żydowską i srodze ścigały każde pokuszenie się żydów o niezależność [4]).

---

[1]) Ziściły się słowa *Genezy*, 49, 10: berło zostało odjęte od Judy i oddane w obce ręce.

[2]) Urzędownie wyznawał religię Mojżesza, jak wszyscy Idumejczycy, których około r. 130 przed Chr. zmusił do przyjęcia judaizmu kr. Jan Hyrkan z rodu Machabeuszów *(Joseph. Flav.* Antiquitat. jud. 13, 9, 1; 15, 7, 9).

[3]) Rządcy rzymskich prowincyi z ramienia cesarza zwali się Praesides, Legati, Propraetores, z ramienia zaś senatu: Proconsules, (w Egipcie: Praefectus Augustalis) i Procuratores. Ostatni bywali albo wyższymi urzędnikami Prokonsulów, albo rządcami mniejszych prowincyi z pewną zależnością od prokonsulów, np. prokurator Judei od prokonsula Syryi. Ob. *Rauscher*. Gesch. d. chr. Kirche. Salzburg 1829. § 9 nota. *Fuss*. Antiquit. Roman. Leodii 1836, n. 236, 243 nst.

[4]) *Varus*, rządca Syryi (r. 6—4 przed Chr.), kazał 2000 żydów do krzyżów poprzybijać.

8. Przy teokratycznym ustroju narodu żydowskiego, monarchia nigdy w nim nie istniała w całej pełni. Prawo dane już było od wieków, stałe i nieodmienne; król był tylko jego obrońcą, a rzeczywistym tłómaczem i wykładaczem, było kapłaństwo, w ostatnich zaś czasach — Wielka Rada, Sanchedryn, (Consessus, Judicium), która powstała w epoce Hasmoneuszów w Palestynie, jako instytucya narodowa kościelno-polityczna [1]). Sanhedryn składał się z 71 członków [2]), wybieranych przez wkładanie rąk [3]) ze wszystkich stronnictw żydowskich [4]). Cieszył się on najwyższą powagą w narodzie, a władzy jego podlegały najważniejsze sprawy prywatne i publiczne, kościelne i państwowe, boskie i ludzkie [5]). Rzymianie odjęli mu władzę karania śmiercią [6]). Wielki Sanhedryn zasiadał przy świątyni Jerozolimskiej; na 40 lat przed zburzeniem Jerozolimy zmuszony był jednakże przenosić się z miejsca na miejsce, wreszcie osiadł w Tyberyadzie [7]) i tu przetrwał do ostatecznego upadku Judei [8]).

9. Najpoczetniejsze miejsce w Sanhedrynie zajmował Arcykapłan, — głowa żydowskiego Kościoła, pośrednik między Jehową a narodem. Pochodził z rodu Aaronowego; w braku Sędziego lub króla sprawował rządy polityczne w kraju [9]). Począwszy od Heroda, nastaje epoka poniżenia arcykapłańskiej godności, będącej odtąd igraszką w ręku rzymian i stronnictw ludowych [10]).

---

[1]) Niektórzy pisarze, zwłaszcza rabini, mniej słusznie odnoszą początek Sanhedrynu do Mojżesza (Num. 6, 16). Prw. *Herm. Vitsii*, disert. w *Ugolini*, Thesaur. t. 25 1227; t. I, 430 nst. W większych miastach Judei bywały sanhedryny mniejsze z 23 członków. Niektórzy odnoszą Sanhendryn do czasów Ezdrasza i Nehemiasza (*Stolberg*. Geschich. d. Rel. J. Chr. Wien 1818. 4 Th. str. 185).

[2]) Baroniusz w Annales pod r. 31 § 10, oraz wielu katolickich i protestanckich *(Drusius, Grotius)* pisarzy liczy 72 członków Sanhendrynu, żydowscy zaś uczeni — 70, z 1 prezesem. To zdanie prawdopodobniejsze (prw. *Herm. Vitsii*, De Synedrio Hebraeor. w *Ugolini*, t. 25. 1209). [3]) *Vttsii*, l. c. str. 1214.

[4]) *Frid. Bucher*. Synedr. Magn. w *Ugolini*. t. 25, 1174 nst. Act. Ap. 23, 1.

[5]) *Ugolini*. t. 3, 572, 582; t. 24, 404; t. 25, 1173; 1216 nst. t. 26, 3, 26, 7, 77, 257, 261; nawet królowie byli pociągani przed sąd Sanhedrynu *(Joseph. Flavius*. Antiquit. c. 17). [6]) *Ugolini*. t. 3, str. 596.

[7]) *Ugolini*. t. 25, 590; 1147 nst. Mateusz 5, 22; 26, 59; Łuk. 22, 66; Act. Ap. 4, 15; 5, 21.

[8]) *Ugolini*, t. 3, str. 570.

[9]) *Ugolini*, t. 3, 637; t. 13, 645.

[10]) Z ogólnej liczby 83 arcykapłanów przypada na ostatnie 100 lat przed zburzeniem Jerozolimy aż 28, wynoszonych i strącanych bez względu na pochodzenie i oso-

10. Pod przewodnictwem arcykapłana zostawał stan kapłański — Aaronidów, stanowiący przedniejszą część narodu i jego duchowego przywódcę. Dla swego pochodzenia korporacya (nie zaś kasta) kapłanów zastępowała poniekąd stan szlachecki w narodzie, a dla swego przeznaczenia, znajomości ksiąg św. i prawa mojżeszowego [1]), zażywała zawsze wielkiego poszanowania i wpływu na massy. Zadaniem kapłanów była służba boża, którą w świątyni spełniali kolejno co tydzień, podzieleni przez Samuela i Dawida na 24 klasy [2]). Nie przeszkadzało im to jednak spełniać inne posługi społeczne, sądowe i wojskowe [3]).

11. Różną od Sanhedrynu była Wielka Synagoga [4]) — instytucya kościelna, ze 120 członków złożona, pod przewodnictwem arcykapłana. Początek jej odnoszą jedni do czasów zajęcia ziemi obiecanej przez żydów [5]), inni zaś do Ezdrasza [6]), który po powrocie z niewoli babilońskiej miał zostawić żydom powstałą w czasie tejże niewoli instytucyę Synagogi, aby ci, co zdala mieszkali od świątyni Salomona, mieli możność zbierania się na wspólną modlitwę, oraz na słuchanie czytanego przez Starszych Pentateuchu i Proroków [7]). Z czasem wzmogła się ilość synagog, a w samej Jerozolimie, obok świątyni przeznaczonej na modlitwę miejscowych obywateli, znajdowało się 480 synagog, w których modlili się podróżni żydowie [8]). W każdej synagodze przewodniczył Arcybóżnik

---

biste zasługi. Najświętsza godność stała się przedmiotem targu i narzędziem politycznych agitacyi (*Doellinger*. l. c. str. 769 nst. 796 nst.). W czasach Chrystusa co rok bywał nowy arcykapłan (*Ugolini*. t. 12, 259; t. 25, 1180; święte szaty arcykapłana trzymano pod strażą rządową i tylko na większe uroczystości chwilowo mu je wydawano; dopełniały poniżenia arcykapłana spory ze stanem kapłańskim o dziesięciny kościelne.

[1]) O stopniu wykształcenia kapłanów żydowskich, ob. *Ugolini* l. c. t. 20, 398.

[2]) *Ugolini*, t. 3, 698 nst. t. 18, 666, 760 nst. [3]) *Doellinger*, l. c. str. 795.

[4]) Wyraz קהל kahał (Numeror. 20, 4; *Deuter*, 23, 1, przełożyli 70 na Συναγωγή, Coetus, zgromadzenie, (od συνάγω, zbieram): kościół Star. Przymierza, dom modlitwy i wykładania Pisma bożego, nie zaś—składania ofiar. Różne znaczenia ob. *Chr. Bornitii*. De Synagog. Veter. Hebraeor. w *Ugolini*, t. 21, 496. *Hil. Nussbaum* (Historya Żydów. Warszawa, 1888, t. 2, str. 44), mylnie utożsamia W. Synagogę z W. Sanhedrynem i błędne nadaje jej znaczenie. (Prw. KH. 1889, z. IV, 782; prw. str. 146); (Prw. *Ugolini*, t. 3, 353).

[5]) *Th. Goodvini*. Moses et Aaron. 2, 2; w *Ugolini*, t. 3, 169.

[6]) *Car. Sigonii*. De Republica Hebrceor. 2, 8, w *Ugolini*, t. 4, 291 nota.

[7]) *Hadr. Relandus*, Antiqu. sacr. p. 1, c. 10, w *Ugolini*, t. 2, 490.

[8]) Act. Ap. 6, 9; poza Jerozolimą znajdowały się synagogi po miastach Galilei, Judei (Mateusz, 4; Łuk. 4, 16; Mar. 1, 21), w Damaszku, Antyochii, Salaminie, w Rzymie, a najsławniejsza—w Alexandryi.

(Archisynagogus), a nauczali za jego pozwoleniem Piśmienni (scribae, jurisperiti) i Rabini [1]). Miejsce synagogi było w wielkiem poszanowaniu, a władza jej sądowa mogła ścigać każdego żyda surowemi karami [2]).

12. Obok synagogi znajdowała się zazwyczaj szkoła, w której roztrząsano zagadnienia religijne uczeniej i subtelniej, aniżeli w synagogach lub w świątyni, przeznaczonych na modlitwę i słuchanie prawdy (Dz. Ap. 19, 8—9). Głośne były szkoły rabinów Hillel i Szammai [3]); obie wyjaśniały prawo mojżeszowe, lecz podług ducha swych mistrzów, — Hillelici łagodnie i wyrozumiale (umiarkowani), Szammaici — surowo i bezwzględnie (rygoryści). Stąd wzajemne nieporozumienia i spory.

13. Przed Machabeuszami istniały dwa rodzaje Δογματισῶν (nauczających): jedni przyjmowali tylko prawo pisane, stąd zw. Karaimy [4]), scripturarii, piśmienni, a w innych zasadach, oprócz zmartwychwstania, zgadzali się z Sadduceuszami. Inni prócz prawa pisanego, zachowywali pewne dodatki, oparte na ustem podaniu i tłómaczeniu uczonych [5]). Ci ostatni uważali się za pobożnych i świętych, a wśród hellenizmu i bezbożności, zalewających Palestynę pod panowaniem syryjskiem, wytworzyli stronnictwo zw. Hasydami [6]). Hassydzi, dla swej zakonnej prawowierności

---

[1]) Każdy miał prawo zabierać głos w synagodze. Stąd Chrystus i apostołowie nieraz tam przemawiali (Mar. 5, 22; Łuk. 4, 20).

[2]) Były dwa rodzaje ekskomuniki: *a) Shammatha*, albo *Niddui*, zależała na wykluczeniu żyda z towarzystwa wiernych, dopóki należnej za przewinienie pokuty nie odprawi (od 30—60 dni), i *b) Cherem*, anathema, od tamtej straszniejsza, bo całkowicie wykluczająca niepoprawnego ze społeczeństwa kościelnego, pr. *J. Selden.* De jure nat. et gent., lib. 4, c. 8—9; w *Ugolini*, t. 27, 1023 nst. W synagogach odbywano pokutne biczowania, obrzezania i inne religijne praktyki.

[3]) *Hillel*, z rodu Dawida, przybył z Babilonu do Palestyny, gdzie po kilkudziesięciu latach nauczania, umarł w 12 — 13 r. po Chr. Łagodny swój charakter przelał na uczniów. *Szammai*, nauczyciel Hillela, charakteru surowego i gwałtownego. Prw. *Gotth. Engelh. Geiger.* De Hillele et Schammai, w *Ugolini*, t. 21, 1181 nst. *Henr. Ottonis*, Histor. doctor. Misnicor. w *Ugolini*, t. 21, 1095 nst.

[4]) Od wyr. קרא, pismo; podział ten utrzymał się przez wieki. Do dziś dnia synagoga żydowska dzieli się na dwa obozy: Karaimów, dawni Sadduceusze (w Polsce, w Turcyi, w Persyi) i Rabbanitów (Talmudystów) — dawni Faryzeusze. Prw. *Joan. Buxtorfii.* De synagoga judaica c. 1, w *Ugolini*, t. 4, 750.

[5]) *Sam. Barthel.* De Sadduc. c. 1, w *Ugolini*, t. 22, 249; *Jac. Triglandii.* De secta Karaeor. Ibidem str. 299 nst. *Buxtorf.* Lexic. thalmud. wyr. Min.

[6]) חסידים, Ἀσιδαῖοι, *Hasidaei;* zdania uczonych ob. w rozprawie *Bl. Ugolini*, Trihaeres. i *J. Drusii.* De Hasidaeis, w *Ugolini.* Thes. Antiquit. t. 22, str. 1 nst. i str. 258.

i nienawiści hellenizmu, krwawo prześladowani przez Syryjczyków [1]), zaczęli popierać walczącego z tymi ostatnimi Matathiasza, następnie, przez cześć dla rodu Aarona, przerzucili się na stronę wiarołomnego arcykapłana Alcimusa, narzuconego żydom przez Syryjczyków [2]). Za czasów Jonathy i Szymona Machabejczyka stracili wpływ i znaczenie [3]).

Z dwóch powyższych duchowych prądów, wytworzyły się w epoce Machabeuszów dwa główne stronnictwa religijno-polityczne: Sadduceuszów i Faryzeuszów.

14. Sadduceusze [4]) t. zw. prawdopodobnie od kapłana Sadoka, jednego z uczniów prezesa Sanhedrynu, Antigona z Socho (300—240, albo 291—260 przed Chr.). Punktem wyjścia tego stronnictwa miało być zdanie mistrza Antigona, że Bogu służyć należy w imię obowiązku, nie zaś dla obiecanej nagrody. Stąd Sadduceusze wnioskowali, że niemasz ciał zmartwychwstania [5]), ani sądu po śmierci, ani sprawiedliwości pozagrobowej. [6]) Odrzucali wszelki pierwiastek metafizyczny: byt i nieśmiertelność duszy, istnienie aniołów i czartów, a nawet, jak utrzymują niektórzy, duchowość samego Boga [7]), któremu odmawiali wszelkiego mieszania się do spraw ludzkich, za które czynili odpowiedzialną samą tylko wolną wolę człowieka [8]). Uznawali tylko prawo pisane: pięcioksiąg Moj-

---

[1]) Bacchides, wódz syryjski, około r. 151 przed Chr., 60 z nich stracić rozkazał.

[2]) 1 Machab. rozd. 2, 7; 2 Machab. rozdz. 14; Prw. *Josephus Flavius*. Antiquit. lib. 20, cap. 8. *J. Selden*. De succes. in Pontif. Haebraeor, w *Ugolini*, t. 12, 271 nst. *Calmet*. Commentar. wyd. Weneckie 1730, t. 3, Dissert. De succes. in pontif. str. 317 i Comment. in 1 Machab. c. 9.

[3]) Pokrewni im duchem, acz nie stanowiący samodzielnego stronnictwa, byli t. zw. Nazireaci czyli odłączeni od ogółu: albo z chwilą urodzenia (Samson, św. Jan Chrzciciel), albo na czas ograniczony (dni 30), albo na wszystkie dni życia (córka Jeftego); oddani praktykom pobożności, wstrzymywali się od wina, włosów na głowie nie strzygli, dotknięcia umarłych, jako rzeczy nieczystej, starannie unikali (Numeror. rozdz. 6); od נזר, separavit, continuit, odłączył, powściągnął. Ob. *Th. Goodvini*, Eisagoge, rozd. 8, w *Ugolini*, t. 3, 90. Różnicę z sektą Nazareńczyków ob. *Joan. Sauberti*. Comm. de sacerdot. Hebrae, c. 17; w *Ugolini*, t. 12, str. 31; *Hil. Nussbaum* błędnie ich nazywa i niesłusznie miesza z Esseńczykami (Hist. Żydów, t. 2, str. 222).

[4]) צדוק, Σαδδουκαῖοι *Berthel*. De Sadduc. w *Ugolini*. t. 12, str. 244; *Sigonius*. De Republ. Hebraeor. w *Ugolini*. t. 4. 417.

[5]) *Dz. Ap.* 23, 8; *Mat.* 22, 23; *Mar.* 12, 18; *Łuk.* 20, 27.

[6]) *Joseph. Fl.* De bello jud. lib. 2, c. 7, 12; *Dz. Ap.* 23, 6.

[7]) *Dz. Ap.* 23, 8; *Bl. Ugolino*, Trihaeresium w *Ugolini*. t. 22, 70.

[8]) *Josephus*. de bello jud. lib. 2 c. 3, 7. *Tegoż*. Starożyt. żyd. Ks. 13, rozdz. 2. Przekł. polski *Jana Lippomana*, Warszawa 1820.

żesza i inne (prawdopodobnie) księgi St. Test., zwłaszcza prorockie [1]); podanie ustne odrzucali, lecz w dosłownem tłómaczeniu Pisma św. jednomyślności utrzymać nie umieli. Byli to więc w teoryi wyznawcy deizmu przechodzącego w materyalizm, a w praktyce— zwolennicy epikureizmu. Na łonie prawowierności żydowskiej byli oni bezwyznaniowcami, racyonalistami, wolnodumcami swego czasu. Wielbiciele hellenizmu, chętnie sprzyjali każdorazowemu panowaniu obcych [2]), zalecali się możnym tego świata i łatwo ich sobie zjednywali; nieliczni ale potężni, gdy przychodzili do władzy,—twardzi i okrutni, u ludu znienawidzeni i duchem mu obcy, Chrystusowi Panu i uczniom Jego bardzo nieprzyjaźni [3]).

15. Wręcz przeciwni im duchem byli Faryzeusze, — prawowierne stronnictwo protestu przeciw hellenizacyi kraju i obcemu panowaniu [4]). Wzięli początek (prawdopodobnie) od żydów pobożnych (Hassydów), którzy się w czasie wojen Machabejskich schronili byli na miejsce bezludne (ok. r. 140). a w następnych dniach pokoju zatrzymali dawne swe pobożne praktyki, wyróżniające ich od reszty żydów [5]). Byli to stróże duchowych skarbów narodu: wiary i ustnych tradycyi, bojownicy za narodową niepodległość, którą przyszły Król-Messyasz miał zabezpieczyć; byli-to mężowie, znakomici znajomością prawa Mojżeszowego i doskonałem przestrzeganiem tegoż w życiu codziennem, żydzi z żydów, arystokracya rodowa, nie zmieszana z krwią grecką lub syryjską [6]). W Faryzeuszach przebijały jasne i ciemne strony narodowego charakteru żydów, którzy wszyscy w gruncie duszy czuli i pragnęli na modłę Faryzeuszów. Wszystkie pokolenia miały między nimi

---

[1]) *BL. Ugolino.* Trihaer. c. 9, w *Ugolini.* t. 22, 68; dziś to zdanie powszechnie przez specyalistów przyjęte Ob. *Goodvini.* Moses et Aaron. c. 11. n. 4. w *Ugolini.* t. 3. 223.

[2]) *Doellinger.* Heidenth. u. Jud. str. 745.

[3]) *Mat.* 16, 1; 12, 23; *Mar.* 12. 18; *Łuk.* 20, 27. *Dz. Ap.* 4, 1; 5. 17; 23.

[4]) Faryzeusze, od פרש (paresz), albo w znaczeniu pandit, rozszerzać, (phi-lacteria), albo expouit, wykładać (פרש, poresz, tłómacze prawa), albo najprawdopodobniej w znacz. separavit, odłączyć (ἀφωρισμένοι, odłączeni (od פרוש, parusz, פרושי, paruszim): od hellenizujących wolnodumców i od reszty żydów. Prw. *Henr. Opitii,* De Pharis. w *Ugolini.* t. 22, 226.

[5]) *Józef Flaw.* Starożyt. Żyd. ks. 13, r. 9. 18, 4, 2; prw. *Reichenberg.* De Pharis. n. 2; *Ugolini.* t. 22. 232.

[6]) *Doellinger.* l. c. str. 749; do nich należeli: Szammai i Hillel, Simeon Starzec i syn jego Gamaliel, Nikodem, Józef z Arymatei.

swych przedstawicieli [1]), ale najwięcej stronników znajdowali w stanie kapłańskim i między piśmiennymi zakonu [2]). Różnili się tem głównie od Sadduceuszów, że ustne podania (K a b b a l a h) przekładali nad Pismo św. i niemi je kazili [3]), że wbrew tamtym przypuszczali pierwiastek metafizyczny w stworzeniu, uznawali aniołów, szatanów i nieśmiertelność duszy, ale stan jej po za grobem nie dobrze rozumieli: zdaniem ich, dusze cnotliwych ulegały metempsychozie, złych zaś szły na wieczne męki [4]). Ślepemu trafowi (fatum), przypisywali wpływ na losy człowieka, obok tego wszakże nie przeczyli wolności woli [5]); z niewolniczą drobiazgowością zachowywali przepisy zakonu: surowo święcili dzień szabbatu, dawali dziesięciny z rzeczy nawet najbłahszych [6]), pościli dwakroć w tydzień i modlili się długo po rogach ulic i placach publicznych [7]), biczowali się wzajemnie aż do krwi niekiedy [8]), obfite jałmużny rozdawali jawnie, a dobrze czynili dla chwały u ludzi [9]). Stąd nabrali wysokiego mniemania o swej sprawiedliwości i, pychą nadęci, uważali za niegodne siebie zasiadanie do stołu z publikanami i innymi grzesznikami [10]); po dotknięciu się rzeczy lub osób, w swem przekonaniu nieczystych, odprawiali częste i staranne ablucye [11]). Pod względem p o l i t y c z n y m rozmaite przechodzili koleje. Za Jana Hyrkana, Alexandra Janneusza i Alexandry Salome (135—70 przed Chr.) skutecznie walczyli z Sadduceuszami o udział w rządach krajowych, ale pod panowaniem Rzymian poprzestać musieli na wpływie moralnym — ogromnym zresztą — na massy ludowe; wreszcie, pycha

[1]) *Henr. Opitius.* De Pharis. l. c.

[2]) F a r y z e u s z jest nazwa s t r o n n i c t w a, p i ś m i e n n y — nazwa u r z ę d u wykładacza ksiąg św. i prawa Mojżeszowego. Nie wszyscy faryzeusze byli tłómaczami prawa: *Dz. Ap.* 23, 6, 9; 26, 6; *Prw. Sigonii*, De Republ. Hebraeor. c. 10, w *Ugolini*, t. 4. 206.

[3]) *Mat.* rozdz. 15; *Łuk.* 6, 7; *Jan*, 9, 16; *Origenes*, Περὶ Ἀρχῶν, lib. 4 c. 2.

[4]) *Mat.* 16, 13; *Józef Flaw.* Starож. żyd. ks. 18, rozdz. 2; De bello jud. lib. 2 c. 7; *prw. Doellinger.* l. c. str. 754, n. 10; *August.* De Civ. Dei, lib. 12, c. 13: *Paul Slevogti.* De Metemps. Judaeor. w *Ugolini.* t. 22, 278.

[5]) *Józef Flaw.* Star. żyd. ks. 13, r. 9. nie dość jest pewny siebie, jak należy rozumieć to f a t u m (*ob. Schmidt.* De secta Pharis. c. 2, w *Ugolini.* t. 22. 218).

[6]) *Łuk.* 18. 12; *Mat.* 23, 23: *Jozef Fl.* Star, 4, 18; *Drusius.* De sect. c. 15.

[7]) *Mat.* 9, 14; *Łuk.* 5, 33; 18, 11—12; *Mar.* 8, 5; 24, 14.

[8]) *Henr. Opitii.* De Pharis. n. 4; w *Ugolini*, t. 22, 229.

[9]) *Mat.* 23, 7; H. *Opitius.* l. c.—[10]) *Mat.* 9. 11; *Łuk.* 7, 39.

[11]) *Mat.* 7, 4! 15, 12; *Numeror.* 19. 20; *Levitic.* 14, 7; 16, 19.

i drobiazgowość ogromnej większości Faryzeuszów zamieniła ich cnoty w występki, a po Chrystusie podała ich nazwę w przysłowiową pogardę.

16. Jednocześnie z powyższemi stronnictwami powstało w Palestynie (nie w Egipcie) trzecie, wywodzone od Faryzeuszów [1]), wielkie stronnictwo żydowskie Esseuszów [2]). Stanowili oni społeczeństwo ascetów, hierarchicznie urządzone i wyznające zasady żydowsko-orfito-pytagorejskie na tle żydowskiego monoteizmu [3]). Dzielili się na dwa odłamy, w podrzędnych tylko szczegółach ze sobą się różniące: teoretyczny (Therapeuci) i praktyczny [4]). Właściwi Esseusze (πρακτικοί) obierali sobie cnotę w czynach (prawdę) za główny cel swego życia. Bóg (fatum) [5]), ich zdaniem, rządzi światem nieodwołalnie; za godło bóstwa uważali słońce, któremu szczególną cześć oddawali przez modlenie się dwa razy dziennie w stronę wschodu i zachodu, oraz przez wystrzeganie się «zbeszczeszczenia promieni bóstwa» (słońca) jakąkolwiek nieprzyzwoitością [6]). Po Bogu najwyższą czcią otaczali pamięć prawodawcy Mojżesza, a bluźnierstwo przeciw niemu śmiercią karali. Śladem szkoły pytagorejskiej wierzyli, że nieśmiertelna eteryczna dusza ludzka została zamknięta siłą ciężkości w więzieniu ciała ludzkiego, z którego przez śmierć uwolniona, jeśli jest sprawiedliwa, idzie do raju ziemskiego, położonego za oceanem pod równikiem, jeśli grzeszna — na karę w miejscu zimnem i ciemnem [7]). Szanowali pisma starych pisarzy, święcili szabbat ściślej niż faryzeusze. Ofiar ze zwierząt nie składali [8]),

[1]) *Bl. Ugolino* Trihaeresium. c. 19; w Thes. Antiqu. t. 22, 141.

[2]) Εσσήνοι, Ἔσσαῖοι albo od wyr. syryjsk. אסא Aza, θεραπεύειν, curare, medeei, leczyć, uzdrawiać (*Philo.* De vita contemp. *Euseb.* HE. 2, 16; albo od wyr. עשה, hazah, facio, czynię; zdania uczonych: *Car. Sigonii.* De rep. Hebr. c. 11, n. 19; *Ugolini.* t. 4. 622; *Blas Ugolini.* Trihaer. c. 12; w Thes. Ant. t. 22, 84.

[3]) Zestawienie tych zasad z pytagoreizmem ob. *Th. Goodwini.* Moses et Aaron. c. 12, w *Ugolini.* t. 3, 230. Nie należy ich brać za jedno z Nazireatami lub Hassydami. Essenczycy nie mogą być wytworem czysto żydowskim, bo mają zwyczaje nie żydowskie, bo odrzucają ofiarę zwierząt, bo wybierają własnych kapłanów; nie są też oni wynikiem żydowsko-alexandryjskiej szkoły religijnej, gdyż w tej przeważa platonizm, którego ani śladu dostrzedz nie można u Esseuszów (*Doellinger.* l. c. str. 755). Że Chrystus nie należał do szkoły Esseuszów, ob. *Dr. Hortig*, Handb. d. chr. KG. t. 1, § 4.

[4]) *Philo.* De vita cont. 2, 471. wyd. *Mangey.*

[5]) *Józ. Fl.* Star. Żyd. 18, 1; *Bl. Ugolino.* Trihaer. c. 14. Thes. 22. 180.

[6]) *Jos. Fl.* De belt. jud. lib. 2, c. 7. 12; *Theodoret.* HE. lib. 4, c. 10.

[7]) *Jos. Fl.* Bell. jud. 2, 12; *Euseb.* Praep. evangel. 9, 12; *Prw. Ugolino*, Trihaer. t. 22, 188.

[8]) *Jos. Fl* Star. ks. 18, 1, 5.

ale corocznie odsyłali zwykły podatek do świątyni Jerozolimskiej; życiem praktycznem przypominali mnichów chrześcijańskich; osiedleni po miastach [1]), zajmowali się sztuką lekarską, rolnictwem i rzemiosłami; skromny zarobek stanowił wspólną własność wszystkich, tak ściśle określoną, że nawet krewnym nie było wolno cośkolwiek udzielać bez pozwolenia prokuratorów, wybieranych z pomiędzy kapłanów. Surowo przestrzegali milczenia, ubóstwa [2]), posłuszeństwa swym starszym, czystości, dla ktorej albo wcale się nie żenili, albo zachowywali wysoką wstrzemięźliwość [3]). Odprawiali częste ablucye, długie i surowe posty, a sprawiedliwość i prawdomówność tak wysoko cenili, że nawet przysięgę, jako rzecz zbyteczna, odrzucali, w przekonaniu, że każde słowo męża winno być stałe jak przysięga; byli cierpliwi, łagodni, spokojni. Za czasów Chrystusa dochodzili do 4,000 ludzi. Po zajęciu Judei przez Rzymian usunęli się nad brzegi morza Martwego i tam przetrwali do końca I-go wieku po Chr.

17. Esseusze-teoretycy, t. zw. Terapeuci (θεραπεύται) [4]), zamieszkiwali pustynie Egiptu w okolicach Alexandryi, a różnili się tem od swoich współwierców palestyńskich [5]), ze wyłącznie oddani byli rozmyślaniu i modlitwie z zupełnem zaniedbaniem praktycznej strony życia [6]) Raz tylko na dzień (z wyjątkiem szabatu) przyjmowali posiłek (chleb, sól, woda). Wino i mięso na zawsze wykluczone było z użycia. W każdym domu mieli miejsce święte (Μοναστήριον), gdzie w szabbat schodzili się na wspólne modły. Pismo św. tłómaczyli przenośnie, utrzymywali bowiem, że jak w człowieku pod powłoką ciała, tak w Piśmie św. pod osłoną litery ukrywa się duch mądry i wielki [7]).

---

[1]) *Jos. Fl*, Bell. jud. 2, 12; *Plinius*. Hist. Natur. 5, 18.

[2]) Ubrania (barwy białej) ani obuwia nie zmieniali, póki się nie znosiło; niewolnictwa nie tolerowali, lecz sami na wyżywienie ciężko pracowali.

[3]) Stąd *Pliniusz*, Hist. natur. 5, 15 i *Philo*. Fragm. t. 2, 133, nazywają Esseuszów, «narodem wiecznym, w którym się nikt nie rodzi».—Brali obce dzieci na wychowanie, czynili z nich sobie prozelitów, a po trzyletniej próbie przypuszczali do stowarzyszenia. (*Cicero*. De senectute).

[4]) Niektórzy przeczą pokrewieństwa między Esseuszami a Terapeutami (*Doellinger*. l. c. str. 730. *Henr. Valois*. Annotat. do Euseb. H. E. lib. 2. 17.

[5]) Niezgodność uczonych w przedmiocie stosunku Esseuszów do Terapeutów oraz wpływu filozofii platońskiej na tych ostatnich ob. *Hergenroether*. KG. Fryb. 1884, t. 1 n. 49, nota. *Doellinger*. l. c. str. 760.

[6]) *Bl. Ugolini*. Trihaer. c. 20. Thes. t. 22, 200 nst.

[7]) Niektórzy, jak Euzeb. H. E. 2, 17; i nowsi historycy: Tillemont. Montfaucon. *Lucius* (Die Therap. Strassb. 1879) i in. podejrzywają Terapeutów o chrystyanizm, lecz niesłusznie, *ob. Th. Goodvini*, Mos. et Aaron, w *Ugolini*. t. 3. 135 nst.

18. Obok stronnictw powyższych istniały w Palestynie dwa stronnictwa ściśle polityczne, wzajem sobie wrogie: Gaulonitów i Herodyanów. Gaulonici, zw. także Galilejczykami[1], byli to marzycielscy fanatycy wolności narodowej, w zasadach religijnych pokrewni Faryzeuszom, a w polityce bezwzględni przeciwnicy obcego panowania w Judei; uznawali nad sobą tylko Tego, który jest Panem panujących. Stawali często po stronie Chrystusa w nadziei, że On wybawi lud izraelski od jarzma Rzymian[2]).

Herodyanie, stronnictwo rządowe, dworacy Herodowi, prawdopodobnie zwani tak dla tego, że pomagali Herodowi II Antipatrowi w pobieraniu podatków dla Rzymian. W zasadach religijnych niczem się nie różnili od Sadduceuszów[3]).

b. Żydzi w rozproszeniu.

(ἐν τῇ Διασπορᾷ).

19. Od VIII w. przed Chr. rozpoczyna się rozproszenie żydów po za granicami ojczyzny. Rozmaite przechodzili oni koleje. W Assyryi (od r. 722) i w Babilonii (od r. 588) łagodnie traktowani, wiernie przechowywali religię i obyczaje narodowe, a chociaż w Syryi (od 4 w. przed Chr.), w Azyi Mn. (od 3 w.), w Chinach (od 3 w.), w Egipcie i w europejskich prowincyach (od najdawniejszych czasów), najczęściej ciężkiego doznawali losu, to jednak wszędzie swe Księgi św. i prawo mojżeszowe przechowywali nietknięte.[4]) Ze świątynią Jerozolimską utrzymywali nieprzerwaną łączność przez coroczny podatek na jej potrzeby i przez pobożne do niej pielgrzymki. Wpływ atoli obczyzny nie przeszedł bez śladu. Parsyzm[5]) na Wschodzie, a bardziej jeszcze Samarytanizm i hellenizm

---

[1]) Od *Judy Gaulonitesa*, który powstał przeciw Rzymianom z okazyi spisu ludności w Syryi i Judei, dokonywanego przez *Cyreniusza* (Quirinus) za Augusta cesarza, a *Coponiusa*, prezesa Judei (*Act. Ap.* 5, 37; *Jozef Fl.* Star. Ks.; 1, 18, c. 1—2. Innym był zupełnie ów spis, o którym *Łuk.* 2, 1; *Döllinger*, l. c. str. 848, nst.

[2]) Za czasów Heroda było ich 6,000 w Palestynie. Spokrewnieni z nimi byli owi zbójcy, o których *Dz. Ap.* 21, 38.

[3]) *Mat.* 22, 16; *Mar.* 3, 6; 12, 13(*S. Hieron.* in Math. 22, 17; założycielem stronnictwa był niejaki *Menachem*, który wychowywał się razem z Herodem i sam należał do Sadduceuszów (*Prw. Mar.* 8. 15); czy istotnie głosili Heroda za Messyasza, jak chcą: *Tertul.* Adv. Haeres. c. 45; *Baroniusz.* Apparat. ad Annal. p. 4; *Grotius*, De Veritate relig. chr. lib. 5) trudno orzec napewno.

[4]) *X. Nowodwor.* Encykl. kośc. art. *Diaspora.*

[5]) Parsyzm: dawny kult ognia w dawnych ziemiach perskich, wyznający jednego Boga, Stwórcę wszechświata. 7 duchów wyższych, stróżów i opiekunów jego, oraz 26 duchów niższych (w godności i w znaczeniu). Ogień, godło bóstwa. Parsyści staran-

na Zachodzie, osłabiały wyłączność i czystość ich charakteru narodowo-religijnego i przejmowały go pierwiastkami pogańskimi.

20. Jednym ze skutków rozproszenia byli Samarytanie[1]), wytworzeni z połączenia resztek tubylców izraelskich z kolonistami (babilończykami, kuthejczykami i in.), nasłanymi do Palestyny przez Salmanassara, kr. Assyryjskiego, po zdobyciu przezeń izraelskiej stolicy Samaryi i po uprowadzeniu 10 pokoleń izraelskich do niewoli (2 Król. 17, 24). Pomieszanie ludów sprowadziło pomieszanie pojęć, Samarytanie wytworzylj system religijny żydowsko-perski, i aczkolwiek sami pragnęli uchodzić za żydów, przez tych ostatnich jednak uważani byli za niewiernych. Dla tego też nie byli dopuszczeni przez Zorobabela do odbudowania świątyni Salomona; wybudowali więc Jehowie własną świątynię na górze Garizim (r, 410 lub 332 przed Chr.)[2]) oraz założyli własne kapłaństwo w osobie żyda Manassesa, ożenionego z Samarytanką i wskutek tego wydalonego przez Nehemjasza przy usuwaniu przezeń niewiast cudzoziemskich z Judei (2 Ezdrasza 13, 28). Pierwotna schyzma rozwinęła się w herezyę żydowską, Samarytanie bowiem wykonywali kult Jehowy (monoteizm) na g. Garizim, przyjmowali tylko Pięcioksiąg Mojżesza, a odrzucali wszystkie inne księgi St. Test., aniołów pojmowali jako zwykłe siły, nie zaś jako duchy niebieskie[3]).

21. Najsilniejszy wpływ na Żydów w rozproszeniu wywarła cywilizacya grecka. Od najdawniejszych czasów osiedleni w Egipcie, już za Ptolomeuszów (w. 4 przed Chr.) tak dalece byli przejęci nauką, obyczajem i jezykiem greckim, że uczuli konieczną potrzebę przekładu swoich ksiąg św. z hebrajskiego na język grecki (Septuaginta)[4]). Przekład ten i swobody a przywileje, nadane

---

nie przechowywali. W 7 w. po Chr., parci przez mahometanizm (*Abubekr*), w 18,000 ludzi osiedlili się w Indostanie (*Moreri*. Dictionnaire histor. *Parsis*.

[1]) *Grimm*. Die Samaritaner u. Ihre Stellung in d. Weltgesch. Muenster 1854.

[2]) Zburzona przez Jana Hyrkana w r. 109 przed Chr.

[3]) *Donnenmayr*. (Instit. Hist. Eccles. p. 1, § 7) i inni utrzymują, że Samarytanie, łączyli dogmaty żydowskie z pogańskimi błędami (wielobóstwem). To jednak niepewne: (ob. *Hergenroether*. K. G. 1, n. 55). Do dziś dnia mieszkają oni w Gazie, Damaszku, Kairze, a zwłaszcza w Naplous (dawne Sichem); najchętniej się zowią *Sichemitami*. W życiu domowem używają języka arabskiego: prw. *Hadr. Relandi*. Diss. de Samaritani w *Ugolini*. t. 22, 554. *Silv. de Sacy*. Mémoires sur l'état actuel des Samaritains. Paris 1812.

[4]) Nie masz pewności co do czasu tego tłómaczenia. Jedni kładą je na panowanie Ptolomeusza I Lagi (323—285), inni—na czasy jego syna, Ptolomeusza II Philadelpha (284—247). *Prw. Stolberg*. Geschichte d. Rel. J. Chr. (*prw. Cornely J. S.* Iutrod. in lib. sacr. Paris 1885, t. 1 str. 319).

żydom przez Alexandra W. i Ptolomeuszów, posunęły znacznie naprzód ich hellenizacyę, która się ostatecznie wzmocniła i uświęciła, gdy Oniasz, syn Oniasza III arcykapłana, nieprawnie pozbawiony następstwa po ojcu, przybył do Egiptu i za pozwoleniem Ptolomeusza VI Philometora (181—146) oraz jego żony, Kleopatry II, wybudował Jehowie wspaniałą świątynię w okolicach m. Heliopolis (r. 152 przed Chr.) [1])

22. Cywilizacya helleńska (hellenizm) żydów wytworzyła w żydach greckich (Hellenistach) dążność do pogodzenia mozaizmu z filozofią pogańską. Wszelako, przy urzeczywistnianiu tej dążności nie umiano zabezpieczyć Objawienia od wpływu pojęć Platona i Pytagorasa, najbardziej znanych w Egipcie filozofów greckich, i stworzono system żydowskiej filozofii religijnej w Alexandryi. Początek temu nowemu kierunkowi myśli dał nauczyciel Ptolomeusza VI Philometora, alexandryjski perypatetyk. Aristobul, który usiłował dowieść wielokrotnej zgodności filozofów greckich z nauką Mojżesza. Właściwym twórcą nowej filozofii aleksandryjskiej był Filo-Żydowin (um. ok. r, 40 po Chr.), najpoważniejszy i najuczeńszy z żydów swego czasu. Miłośnik Mozaizmu, uważa on Mojżesza za największego filozofa i utrzymuje, że w Objawieniu mojżeszowem zawiera się cała filozofia grecka. Żeby to mniemanie udowodnić, tłómaczy przenośnie księgi św. i starannie odróżnia ich ducha od zamykającej go litery. W teologii swej zastosowywa naukę Platona o ideach. Ponieważ Bóg, jako istota duchowa, nie może mieć, jego zdaniem, żadnego bezpośredniego zetknięcia z materyą, przeto do stworzenia świata musiał użyć całego szeregu tworów pośrednich, sił bezcielesnych, idei, na których czele stanął boski *Logos*. W psychologii trzyma się Filon poglądów Platona, a etykę swą wykrawa z zasad moralnych żydowsko-stoickich [2]). Wpływ filozofii żydowsko-alexandryjskiej przez długie wieki odczuwać się dawał na Wschodzie.

23. W połowie II w. przed Chr. zaczęły się polityczne stosunki Palestyny z Rzymianami i osiedlanie się żydów w ówczesnej

---

[1]) Istnienie jej sprzeciwiało się prawu żydowskiemu, stąd prawowierni żydowie Palestyny ścigali ją przekleństwem; innych żydów uspokajało proroctwo Izaiasza (19, 24—25) do niej stosowane. Przetrwała do czasów Wespazyana (r. 70 po Chr.), bogata, obsługiwana przez własnych lewitów i kapłanów.

[2]) *Prw. Doellinger.* l. c. str. 836; nst. *Grossman*, Quaestiones Philonicae. Lipsk 1829. *Siegfried.* Philo von Alexandrien. Jena 1875.

stolicy świata [1]). Po zdobyciu Jerozolimy przez Pompejusza (r. 63), mnóstwo jeńców i wychodźców palestyńskich zalało Rzym i przyszło niebawem do takiego wpływu i liczebnego znaczenia [2]), że mogli podczas wojen domowych oddawać wielkie usługi Juliuszowi Cezarowi, za co też sowicie byli przezeń wynagradzani [3]). Ces. August liczył się z żydami i obdarzał ich rozlicznymi przywilejami [4]). Tworzyli oni kilka gmin w Rzymie, posiadali swe synagogi, otoczone opieką prawa; stanowili przeważnie najuboższą część ludności stolicy, oddaną kupiectwu i ręcznej pracy obok wróżbiarstwa i ulicznej żebraniny. Plemienną spójnią i religijnością zadziwiali pogan, ale nie byli przez nich rozumiani, a często dla swych narodowych właściwości: dla wyłączności, fanatyzmu i pychy—pogardzani i nienawidzeni [5]).

24. Mimo-to jednak judaizm swym duchowym pierwiastkiem pociągał wielu (zwłaszcza niewiast), znudzonych czczością kultu pogańskiego [6]), i tworzył bardzo licznyoh prozelitów (pogan nawróconych do judaizmu [7]). Rozróżniano ich dwa rodzaje: prozelitów sprawiedliwości, przyjmujących cały judaizm ze wszystkiemi jego wymaganiami i wcielających się całkowicie w naród żydowski [8]), oraz prozelitów Bramy (inquilini) [9]), którzy, nie wyrzekłszy się swego narodu, jak tamci, ani swego otoczenia, zbliżali się duchowo do żydów i zobowiązywali się tylko do zachowania przykazań dzieci Noego (Noachitów) [10]), jako prawa naturalnego. Tych ostatnich przyjmowano do synagogi ostrożnie i z niedowierzaniem [11]); Prozelici Bramy, jako «bojący się Boga» (γοβούμενοι

[1]) 1 *Machab.* 8, 11. 17—34; 12, 1—2; 14, 16—19, 24. *Joos. Fl.* Ant. jud. 12, 10; 13, 5, 7, 9.

[2]) *Cicero.* Pro Flacco. 28: «Scis. quanta sit manus, quanta concordia, quantum valeant in contionibus».

[3]) *Jos. Fl.* Ant. jud. 14, 10; Contra Appionem, 2, 4.

[4]) *Philo.* Legatio ad Caium.

[5]) *Tacit.* Annales. 2, 85; *Ammianus Marcellinus*, 23, 2.

[6]) *Seneca*, u św. Aug. De Civ. Dei, 6, 11; Juvenalis. Satyr. 14, 100 — 102.

[7]) Προσήλυτος, advena, przybysz; (od προσέρχομαι, przybywam).

[8]) *Tacitus*, Histor. 5, 5.

[9]) T. zw. prawdopodobnie dla tego, że byli dopuszczani tylko do bramy przedsionka świątyni (*Doellinger*, l. s. str. 807).

[10]) Prawo to zabrania: 1. bałwochwalstwa, 2. bluźnierstwa Imienia bożego, 3. mężobójstwa, 4, cudzołóztwa i kazirodztwa, 5. kradzieży, 6. nieposłuszeństwa względem zwierzchności żydowskiej, 7. pożywania krwi i mięsa, wykrojonego ze zwierząt jeszcze żyjących (*Ioan. Selden.* De jure nat. et gent. w *Ugolini*, t. 27).

[11]) *Paul. Slevogt.* De prosel. jud. w *Ugolini*, t. 22, 808.

τὸν θεὸν), stanowili najbardziej przygotowaną rolę pod posiew chrystyanizmu.

Długie wieki przedchrystusowe były opatrznościowem przygotowaniem świata do przyjęcia Chrystusa. Nadeszła wreszcie chwila, kiedy wcielenie Słowa stało się najkonieczniejszym wymogiem czasu. Świat pogański już się dowodnie przekonał o swej bezsilności i z utęsknieniem wyglądał Zbawiciela, o którym się dowiedział od rozproszonych po świecie żydów [1]). Palestyna również odczuwała rozkład moralny i polityczny [2]). Ucisk ze strony Rzymian, a bardziej jeszcze wewnętrzne niezgody stronnictw, spory między stanem duchownym a Arcykapłanami o dziesięciny, wytworzyły zamęt moralny i polityczny; najlepszym dowodem tego zamętu jest rozpaczliwe czepianie się każdego, kto miał odwagę samozwańczo podać się za Messyasza [3]).

Danielowe tygodnie lat dobiegały kresu za dni Augusta cesarza (Dan. 9, 24 nst.), a cały świat oświecony, w granice jednego państwa ujęty, jednym językiem greckim obok łacińskiego się porozumiewający i w powszechnym pogrążony pokoju, przedstawiał warunki wyjątkowo pomyślne dla rozszerzenia Ewangelii [4]). Wtedy też w betleemskiej stajence narodził się oczekiwany od 4000 lat Zbawiciel, a niezadługo potem (r. 69 — 70) zagasły ogniska kultu pogańskiego, — dwie główne świątynie świata — jerozolimska i kapitolijska, z wyroków Opatrzności spalone ręką rzymianina.

Zaczęło się panowanie Królestwa bożego na ziemi.

---

[1]) Epist. ad Diognet. c. 9.

[2]) Chrystus świadkiem moralnego upadku Żydów: Mat. c. 15, 25; Łuk. 7, 9 11, 3. Jos. Fl. De bello jud. lib. 5, c. 13, 6.

[3]) *Johannis a Lent.* De Jud. pseudo-messiis, w *Ugolini*, t. 23, 1019; *Jaugéy.* Słownik Apolog. Warszawa 1893, t. 2, 584.

[4]) Zwrócili już na to uwagę: *Origenes*, C. Celsum, lib. 2, c. 30; *Euseb.* Demonstr. Evang. 3, 6; obszernie o tem: *Hug.* Einleitung in's N. T. t. 2, str. 31 (wyd. 3).

EPOKA I.

STAROŻYTNOŚĆ CHRZEŚCIJAŃSKA.

Od Narodzenia Chrystusa do wznowienia cesarstwa Zachodnio-Rzymskiego w osobie Karola W.

OKRES I.

Od Narodzenia Chrystusa do Edyktu Medyolańskiego (roku 313).

A. Zewnętrzne dzieje Kościoła.

I. Rozszerzenie Kościoła.

§ 1. *Jezus Chrystus Założyciel Kościoła.*

1. Osią dziejów świata i środkowym punktem historyi Kościoła jest Jezus Chrystus [1]). Zapowiadany Adamowi, patryarchom i prorokom [2]), w pełności czasów nadprzyrodzonym sposobem narodził się z Maryi Dziewicy, pochodzącej z królewskiego rodu Dawida. Jako Bóg-Człowiek, jako król, kapłan i prorok, odebrał hołd od przedstawicieli nieba i ziemi [3]). Przed okrócieństwem Heroda schronił się do Egiptu wraz z Maryą i przybranym ojcem, Józefem, skąd powróciwszy, całe niemal życie ziemskie spędził w Nazarecie [4]). Po 30 latach życia ukrytego, rozpoczął Jezus życie publicznego apostolstwa w ziemi żydowskiej przez przyjęcie chrztu z rąk Przesłańca swego, Jana Chrzciciela, syna Zacharyaszowego [5]); głos z nieba słyszany i wyznanie Janowe ogłosiły Go światu Synem Bożym i Messyaszem [6]).

---

[1]) *Efez.* 1, 4; 12; 3, 8—12; *Tyt.* 1, 3; 1 *Tym.* 2, 6; Gal. 3, 24; *Dz. Ap.* 17, 26; *Rzym;* 16,25. [2]) *Gen.* 3, 15; *Jaugey.* Słown. Apol. art. Protoewan. Proroctwa Messyan. [3]) *Mat.* 2, 1; *Łuk,* 2, 8—18. [4]) *Łuk.* 2, 51. [5]) Con. Trid. sess. 7, can., De Baptis. potępia zdanie, jakoby chrzest Janów miał tęż samą wagę, co chrzest Chrystusowy. [6]) *Mat.* 3, 11; *Mar.* 1, 1—12; *Łuk.* 3, 1; *Jan.* 1, 7.

2. Aby spełnić zadanie Messyasza i założyć Królestwo Boże na ziemi, zgromadził wkoło siebie Chrystus Dwunastu Mężów, których nazwał Apostołami [1]), oraz 70 uczniów [2]), a na czele tych wszystkich postawił Szymona-Piotra, jako podwalinę i niewzruszony kamień węgielny swego Kościoła [3]), jako nauczyciela i pasterza swej owczarni [4]), jako swego namiestnika i zastępcę w sprawach zbawienia duszy [5]). Wobec tego zgromadzenia i wobec całej ziemi żydowskiej przez trzy lata [6]) głosił swoją naukę, spełniał liczne cuda i proroctwa, któremi uwierzytelniał swe boskie posłannictwo [7]). W ręce Apostołów złożył środki zbawienia dusz ludzkich [8]), wyposażył ich we wszelką władzę i we wszelkie przywileje, jakie sam otrzymał od Ojca [9]), i jak sam był posłany, tak ich posłał na świat, aby spełniali dalej toż samo zadanie i toż samo posłannictwo, jakie On, jako Messyasz, spełniał [10]). Wreszcie, ustanowiwszy na ostatniej z Apostołami wieczerzy N. Sakrament, pozostawił samego siebie Kościołowi na wieki [11]). W ten sposób zbudował Chrystus swój Kościół jako organizm widzialny [12]), jedyny, święty w nauce i w środkach, powszechny [13]).

3. Działalność Chrystusa wywołała podwójny skutek: jedni, zwłaszcza mieszkańcy ubogiej Galilei, uwierzyli w messyaniczne posłannictwo Jego, inni zaś, szczególniej faryzeusze i kapłani, zazdrośni wpływów i znaczenia Chrystusa u ludu [14]), przenieśli sprawę Jego na grunt polityczny i oskarżać Go zaczęli o podburzanie ludu przeciw zwierzchności [15]). Wskrzeszenie Łazarza spowodowało ostateczny wybuch nienawiści. Z podniety arcykapłana Kaifasza powziął San-

---

[1]) *Łuk.* 6, 13; *Mat.* 4, 18 — 22; 9, 9; 10, 2—5; [2]) *Łuk.* 10, 1; Prw. *Eman. à Schelstrade*, Ant. Eccl. t. 2, c. 3, w *Delsignore*, Thesaurus HE. t. 2, diss. 8. [3]) *Jan* 1, 42; 21, 16, 17; *Mat.* 16, 18. [4]) *Jan* 21, 16, 17. [5]) *Mat.* 16, 19; Ob. *Passaglia.* De praerogativis B. Petri. Ratisb. 1851; literaturę dotyczącą prymatu św. Piotra, ob. *Hergenroether.* K. G. t. 1, 86. Fryburg 1884. [6]) Niektórzy Ojcowie Kościoła, oparci na Izajaszu (61, 2) i trzech ewangelistach Synoptykach twierdzą, że apostolskie życie Chrystusa trwało tylko rok jeden, podług zaś Jana św. przyjąć trzeba lat trzy tegoż życia *(Kraus.* KG. Trier 1882, § 10, n. 2). [7]) *Jan* 5, 36; 10, 25. [8]) *Mat.* 28, 19; 18, 18; *Łuk.* 22, 18, 19. [9]) *Jan* 15, 15; 17, 22. [10]) *Łuk.* 10, 16; *Mat.* 28, 19, 20; 10, 40; *Mar.* 16, 15. [11]) Użył do konsekracyi chleba niekwaszonego (przaśnego), gdyż w ciągu siedmiu dni Wielkanocnych nie wolno było żydom używać chleba zakwaszonego. Przy konsekracyach zaś po zmartwychwstaniu (w Emmaus i indziej) używał prawdopodobnie chleba kwaszonego (Prw. *De Waal.* w Real - Encykl. Krausa, art. Brod. [12]) *Philipps.* Kirchenrecht. t. 1, § 30; n. 25. [13]) *Hettinger.* Apolog. de Christ. t. 2, 2 Abth. Fryb. 1887. *Vering.* Kirchenrecht. 1 Helfte, § 65. Fryb. 1881. [14]) *Jan* 11, 47, 48. [15]) *Łuk.* 23, 1—5.

hedryn postanowienie zgładzenia Chrystusa [1]). Żeby jednak zrzucić z siebie odpowiedzialność, zanieśli żydzi przeciw Jezusowi skargę do namiestnika rzymskiego, Piłata, o zdradę względem cesarza [2]), ale kiedy ani Piłat ani Herod [3]) nie znajdowali winy w oskarżonym, oskarżyli Go żydzi ponownie o bluźnierstwo względem Boga, które podług prawa żydowskiego śmiercią karano [4]). Wówczas Piłat, zniewolony pogróżkami żydów [5]), wydał Chrystusa w ich ręce [6]), a oni Go po długiem i krwawem męczeniu do krzyża przybili [7]), na którym Chrystus skonał. Śmiercią swą dowiódł, że był prawdziwym Synem Człowieczym, jak poprzednio przez całe życie swoją świętością, cudami, wszechwiedzą i nauką dostatecznie był stwierdził, że był prawdziwym Synem Bożym. Jak był przepowiedział [8]), trzeciego dnia po śmierci zmartwychwstał w oczach straży rządowej, ukazywał się często apostołom i wiernym, z nimi obcował, a wreszcie, obiecawszy im zesłać Ducha Prawdy [9]), czterdziestego dnia po zmartwychwstaniu, wobec apostołów, uczniów i licznych wiernych, widzialnie wstąpił do nieba [10]).

Uwaga I. Historyczne istnienie Chrystusa stwierdzają dowody biblijne i pozabiblijne. 1. Biblijne: 4 Ewangelje, Dzieje i Listy Apostolskie, jako autentyczne dowody historyczne, wykazują, że Chrystus nie był ani „wyidealizowanym rabinem“ (Deiści), ani „mitem,“ (Straus), ani „fanatycznym marzycielem“ (Renan), ale historycznie stwierdzonym ideałem doskonałości, Bogiem i Człowiekiem [11]).— 2. Dowody pozabiblijne: 1-o Rzymskie: a) *Tacyt.* Annales, 15, 38, 44; b). *Swetoniusz.* Vita Claudii, c. 25; Nero, c. 16; — c) *Plinius Iun.* Sec. Epp. L. 10, 97;—2-o Dowody syryjskie: a) List syryjczyka Mara, pisany przezeń z wygnania pom. r. 73—160, po Chr., do syna Serapiona, a ogłoszony po raz pierwszy przez *Curetona* w Spicilegium Siriacum, Londini 1855, str. 70—76; b) List edeskiego toparchy, *Abgara*, do Jezusa, wyjęty przez *Euzebiusza Cezar,* z archiwum Kościoła edesskiego i po grecku przytoczony wraz z odpowiedzią Jezusa w Hist. Eccles. 1, 13; toż samo w Doctrina Addaei wyd. *Philippsa* 1876 [12]); 3-o Dowo-

[1]) *Mat.* 26, 4; *Mar.* 14, 2; *Łuk.* 19, 29; *Jan* 11, 47. [2]) *Łuk.* 23, 2. [3]) *Łuk.* 23, 15. [4]) *Jan* 19, 7. [5]) *Jan* 19, 20. [6]) *Jan* 19, 16. [7]) *Jan* 19, 18. [8]) *Mat.* 12, 40. [9]) *Jan* 16, 7—13; [10]) *Łuk.* 24, 51. [11]) *Hettinger.* Apol. d. Chr. 1 B. 2 Abth. Vortr. 14, 15, 17; *X. D-r Pawlicki.* O począt. chrześc. Krak. 1884. Literatura przeciw Renanowi i Strausowi ob. Literar. Handweiser, r. 1864 — 65; *D-r Pawlicki,* Żywot i dzieła Ernesta Renana. Kraków 1896. Encyklop. kośc. *X. Nowodw.* t. 9. [12]) O autentyczności tej korespondencyi ob. Tybingski *Quartalschrift.* 1842, str. 336; i r. 1865, str. 699.

dy żydowskie: *Józef Flawiusz*, Antiquit. jud. 18, 3, 3 [1]). 4-o Szczegóły autentyczne pomieszane z apokryficznymi zawierają tak zw. Acta Pilati, wyd. *Thilo*, Cod. Apocr. N. T. Lipsk 1832; (prw. *Lipsius*. Die Pilatus-Acten, Kiel. 1886, 2 wyd.); *Tischendorf*, Cod. Apocr. Lipsk 1853. *Talmud*, Tract. Sarah Avoda, str. 46, 4; (*Ruttenstock*, HE. N. T. Wiedeń 1832, I, 146).

Uwaga II. Panuje wielka rozmaitość zdań co do daty narodzenia Chrystusa. *Dyonizyusz Mały* kładzie je na r. 754 U. C., lecz ta rachuba jest stanowczo mylna o lat kilka, albowiem, podług niezawodnych danych historycznych, Chrystus nie mógł się narodzić przed r. 746, gdyż lata powszechnego w państwie Rzymskiem pokoju trwały od r. 746 do 752 U. C. [2]), ani też po r. 750 U. C. gdyż w tym roku już umarł Herod [3]), a wszak dużo czasu po narodzeniu Chrystusa zabrały dni oczyszczenia Maryi, oczekiwanie na powrót mędrców przez Heroda, rzeź niewiniątek, ucieczka i pobyt Chrystusa w Egipcie [4]). — Najprawdopodobniej przyjąć należy r. 747 U. C., jako najpewniejszą datę narodzin Chrystusa [5]). Niektórzy przyjmują r. 748 lub 749 U. C. [6]).

Uwaga III. Ponieważ Chrystus liczył lat 30 w chwili publicznego swego wystąpienia (Łuk. 3, 23), apostołował zaś lat trzy, przeto śmierć Jego przypadałaby na rok 780 U. C., podług innych zaś obliczeń — na rok 781 — 782 [7]).

§ 3. *Zesłanie Ducha św. Pierwsze zdobycze Kościoła.*

1. Po wniebowstąpieniu Chrystusa apostołowie i wierni pozostali z rozkazu Mistrza [8]) w Jerozolimie i, na wniosek Piotra uzupełniwszy grono Dwunastu przez wybór Macieja na miejsce zdrajcy Judasza, czekali zesłania Ducha św., który miał ich «nauczyć wszelkiej prawdy». Jakoż, dziesiątego dnia po wniebowstąpieniu, w rocz-

---

[1]) Prw. *Euzeb.* HE. 1, 11; Demonstr. Ev. 3, 5; spór o autentycz. tego głośnego świadectwa Józefa, ob. *Schoedel.* Josep. Flav. de Jesu Christo testatus, Lipsk 1849. *Caroli Daubuz.* Pro testimonio Flavii Josephi de Jesu Chr. lib. duo (*Delsignore*, Thes. HE. t. 1, Rzym. 1841). *Danko*, Hist. Revel. Div. N. T. str. 368. *Fr. Bole.* Flav. Jos. ueb. Christus u. d. Christen. Brixen 1896. Encyk. kośc. *X. Nowodw.* t. 9, art. *Józ. Flaw.* (źle przetł. oryginał świadectwa). [2]) *Hieron.* In Isaiam, c. 2; *August.* De Civ. Dei, 18, 46. [3]) *Jos. Flav.* Ant. jud. 17, 8, 1; De bello jud., 1, 21. [4]) *Palma.* Prael. Hist. eccl. Roma 1848 t. 1; *Patrizzi.* De Evangel. lib. 3, Diss. 31, 33, 36, [5]) *Sanclemente.* De emendat. aerae vulg. Roma 1792 (*Delsignore*, Thes. HE. t. 1—2). [6]) *Knoepfler.* Lehrb. d. Kirchengesch. Fryb. 1898 str. 32.—Inne dowody i bogatą literaturę przedmiotu ob. w *Hergenroethera* KG. t. 1, str. 79. Fryb. 1884. *Zumpt.* Das Geburtsjahr Christi, Lipsk 1869. *Flor. Riess.* Das Geburtsjahr Christi. Fryb. 1880. [7]) *Palma*, l. c. i *Jungmann*, Diss. in HE. Ratisb. 1880, I, 96. [8]) *Dz. Ap.* I, 4.

nicę ogłoszenia prawa na górze Synaj, zaszedł wielki w dziejach wypadek [1]). Pośród szumu, jakby wichru gwałtownego, zstąpił Duch św. w postaci ognistych języków na apostołów i uczniów zgromadzonych w wieczerniku [2]). Jak dusza ożywia ciało, tak Duch św. ożywił utworzony przez Chrystusa zewnętrzny organizm Kościoła. Odtąd zaczęło się jego życie. Pod działaniem tego Ducha św. otrzymali Apostołowie nadprzyrodzone dary: dar języków, dar prorokowania, dar czynienia cudów. Na widok tak nadzwyczajnego wydarzenia, zbiegli się żydowie, licznie z różnych krajów zgromadzeni na Świątki w Jerozolimie, a Piotr przemówił do nich w słowach natchnionych, które każdy rozumiał w swoim własnym języku. Skutkiem tego cudu, jako też skutkiem wymowy Piotra, odrazu 3000 osób uwierzyło w Chrystusa jako Messyasza, przyjęło Chrzest w imię Trójcy św., jak to był rozkazał Chrystus [3]), i zaczęło czynić pokutę na odpuszczenie grzechów. Niebawem dalsze cuda i nauki Apostołów [4]) zwiększyły liczbę wyznawców Chrystusa do 5000 osób [5]).

Takie szybkie postępy nowej nauki nie mogły nie przerazić Synagogi. To też urząd kościelny zawezwał Piotra i Jana, pojmał ich i, przetrzymawszy pod strażą przez noc całą [6]), stawił ich nazajutrz przed Wielką Radę, która zabroniła im «nauczać w imię Jezusa» [7]). Apostołowie jednak, powoławszy się na wolę bożą [8]), nie zaniechali swego apostolstwa i w imię Jezusa czynili nadal znaki i cuda. Wówczas wtrącono ich ponownie do publicznego więzienia [9]) i niechybnie skazanoby ich na śmierć [10]), gdyby nie zdanie członka Wielkiej Rady, faryzeusza Gamaliela, który radził żydom zaczekać, zali się ta sprawa nie okaże być sprawą bożą, z którą niebezpiecznie byłoby walczyć [11]). Poprzestał tedy Sanhedryn na ponowieniu dawnego zakazu i oćwiczonych apostołów wypuścił na wolność. Kiedy atoli, skutkiem ich nauczania, coraz liczniejsze zastępy żydów i sami nawet kapłani [12]) stawali się «posłusznymi wierze», Wielka Rada chwyciła się środków gwałtownych. Ukamienowanie dyakona Stefana, pierwszego męczennika Kościoła, stało się hasłem ogólnego prześladowania [13]), które rozproszyło wyznawców Chrystusa po całej Judei, Samaryi, a nawet Syryi, Fenicyi, Cyprze,

---

[1]) O znaczeniu zesłania Ducha Świętego, obacz *Dieringer.* System d. Göttlichen Thaten d. Christenth. Mainz 1841, II, 388. [2]) *Dz. Ap.* 2, 3. [3]) *Mat.* 28, 20. [4]) *Dz. Ap.* 2, 43; 3, 7 — 9; 5, 15. [5]) *Dz. Ap.* 2, 47; 4, 4. [6]) *Dz. Ap.* 4, 3. [7]) *Dz. Ap.* 4, 18. [8]) *Dz. Ap.* 4, 19. [9]) *Dz. Ap.* 5, 18. [10]) *Dz. Ap.* 5, 33. [11]) *Dz. Ap.* 5, 38 — 39. [12]) *Dz. Ap.* 6, 7. [13]) *Dz. Ap.* 8, 1.

i przyczyniło się do rozszerzenia Imienia Chrystusowego daleko po za granicami Palestyny [1]),—dotychczas jednak wyłącznie pomiędzy żydami.

§ 3. *Apostolstwo św. Piotra. Przyjęcie pogan do wiary.*

1. W czasie prześladowania pierwszych wiernych przez Synagogę, Piotr św. razem z apostołami pozostawał w Jerozolimie [2]), skąd czynił wycieczki apostolskie do różnych miejscowości Palestyny. W Samaryi razem z Janem wkładał ręce na pierwszych wiernych, przez dyakona Filipa nawróconych z nieżydów [3]); apostołował w Joppie i jej okolicach, skąd po nadprzyrodzonem widzeniu powołany został do Cezarei [4]), gdzie pierwszy z apostołów przyjął do wiary i ochrzcił pierwszego poganina, żydowskiego prozelitę Bramy, rotmistrza rzymskiego, Korneliusza, z całą jego rodziną, a niezadowolnienie, jakie ta nowość ochrzczenia poganina wywołała między jerozolimskimi wiernymi z żydów, uspokoił opowiedzeniem cudów, jakie się w tej sprawie stały (Dz. Ap. r. 10).

Aczkolwiek od chwili chrztu Korneliusza aż do uwięzienia Piotra przez Heroda Agryppę Dzieje Apostolskie nie wspominają o Piotrze, to jednak powszechna tradycya mówi, że Książe Apostołów trzyletni ten okres czasu wypełnił zwiedzaniem licznych gmin kościelnych w Palestynie i w Syryi. Dłuższy czas zatrzymał się w Antyochii, gdzie stanął na czele gminy żydo-chrześcijańskiej, jako pierwszy jej biskup (r. 36 ery chrz.) [5]). Stąd czynił wyprawy missyjne do Pontu, Galacyi, Kappadocyi i krain sąsiednich [6]).

2. Już bardzo wcześnie, bo w drugim roku panowania cesarza Klaudyusza (41 — 54), zostawiwszy w Antyochii następcą swoim Ewodyusza [7]), podążył Piotr św. do Rzymu (r. 42) i tu, pierwszy z Apostołów założył Kościół, którego został pierwszym biskupem [8]).

---

[1]) *Dz. Ap.* 8, 4. [2]) Ob. *Emm. a Schelstrate*, Diss. de Christi et Apostolor. praedicatione *(Delsignore*, l. c.). [3]) *Dz. Ap.* 8, 12 — 14; 9, 32. [4]) *Dz. Ap.* rozdz. 10. [5]) W Antyochii wyznawcy Chrystusa, zwani dotychczas Galilejczykami lub Nazarejczykami, przyjęli po raz pierwszy nazwę Chrześcijan. O biskupstwie Piotra w Antyochii, ob. *Euseb.* Chronicon, 2, 150 — 152, wyd. *Schoene*, Berlin 1866. *Eusebii*, HE. 3, 36; prw. c. 22; *Foggini*, De romano itinere D. Petri. Florent. 1741 *(Delsignore*, Thes. HE. diss. 36). [6]) *Hieron.* De vir. illustr. c. 1. [7]) *Euseb.* HE. 3, 22. [8]) Piotra, jako założyciela Kościoła Rzymskiego, wyraźnie wskazują: *a) Klemens Rzymski* w liście, pisanym około r. 96 do Koryntów (6, 1), (§ 38). *b) Ignacy M.* († 107 r.), w liście ad Rom. c. 4; *c) Dyonizyusz*, biskup Koryntu, w liście do Rzymian (około r. 170) u *Euzeb.* HE. 2, c. 25; (tamże świadectwo *Cajusa*, kapłana rzymskiego z 2-o

Stąd (około r. 43) wysłał list pierwszy do pogano-chrześcijan Pontu, Kappadocyi, Galacyi, Azyi i Bitynii [1]), a ucznia swego, Marka, skłonił do napisania Ewangelii dla chrześcijan, pochodzących z pogan [2]); tegoż Marka wysłał (około r. 43) w podróż apostolską do Aleksandryi, gdzie został on pierwszym z ramienia Piotra biskupem [3]). Skutkiem dekretu cesarza Klaudyusza, wyganiającego żydów z Rzymu [4]), powrócił Piotr św. do Antyochii i Jerozolimy, gdzie odbył pierwszy sobór kościelny z innymi apostołami (pom. r. 50 — 52) [5]), i przedsiębrał liczne podróże apostolskie, m. in. nauczał w Koryncie, jakto utrzymuje najdawniejsza tradycya miejscowa [6]). Po wielu latach, prawdopodobnie pod koniec życia, powróciwszy do Rzymu [7]), napisał list drugi do wspomnianych Kościołów Azyi i po 25-letnich rządach

wieku); *d) Ireneusz*, około r. 190, u *Euzeb.* HE. 5, 8; «dum Petrus et Paulus Romae Christum praedicarent et Ecclesiae fundamenta jacerent etc.», św. Paweł jest tu wspomniany jako współzałożyciel Kościoła rzymskiego, z powodu swego apostolstwa w Rzymie już po założeniu biskupstwa przez Piotra i z powodu śmierci męczeńskiej, poniesionej w Rzymie jednocześnie z Piotrem *(Mamachi*, Orig. et autiqu. christ. Romae 1755, t. 5; De commentitio D. Pauli Rom. Episcopatu. *(Delsignore*, l. c. diss. 41); że sam tylko Piotr św. był założycielem Kościoła rzymskiego, wynika z osnowy listu św. Pawła do Rzymian, a zwłaszcza: 1, 8, 12; 15, 15, 29. Dalsze dowody bytności i biskupstwa św. Piotra w Rzymie, któremu przeczą. *Baur* i szkoła tybińska, w szczególności: *Gregorvius*, Geschich. d. Stad. Rom. im Mittelalter, 1, 172; *Adalb. Lipsius*, Die Roemische Petrussage, Kiel 1872, i Die Apokryphen Apostelgeschichten, 1887, 2, 1 i in.), ob. w gruntownej rozprawie *D-r Lecler'a*, w Słowniku Apolog. *Jaugeya*, Warszawa 1894—99 Art. *Piotr* św.—*Foggini.* De rom. D. Petri itinere et episcopatu, Florent. 1741 *(Delsignore*, l. c. diss. 37, 38, 39, 40). *De Smedt.* Diss. selec. in primam aetatem HE. Gandavi 1876. *Jungmann.* Diss. selec. in HE. Ratisb. 1880, t. 1; *S Sanyuinetti*, De Sede Rom. b. Petri, Rom. 1867, *Gregorii Cortesii*, De Rom. itinere gestis. principis apostol. Rom. 1770.

[1]) Pod nazwą Babilonu, skąd list swój datuje (5, 13), rozumieć należy Rzym, w duchu *Apokalipsy* (15, 5, 18) i zgodnie z ówczesnemi okolicznościami czasu. Prw. *Hergenroether*, KG. str. 109, nota.

[2]) *Euseb.* HE. 2, 15, 16: 6, 14: 3, 39.

[3]) *Clem. Alex.* Opp. 2, 1007 (wyd. *Pottera); Niceph. Callisti*, 2, 15.

[4]) *Dz. Ap.* 18, 2; *Suetonius*, Vita Claudii, c. 26; *Dio Cass.* Hist. Roman. lib. 60, n. 6; *Lactant.* Institut. 4, 7; *Natalis Alexander.* Hist. eccl. t. 1, c. 6; Paris, 1679.

[5]) Prw. wszakże *Jungmann*, Dissert. t. 1, str. 100, gdzie kładzie ten sobór na r. 47 ery chrześcijańskiej.

[6]) I *Kor.* 1, 12; 3, 22; *Dionis. Corinth.* u *Euzeb.* HE. 2, 25.

[7]) Cumque jam Nero imperaret, Petrus Romam advenit *(Lactant* De mortib. persec. c. 2).

Kościołem Rzymskim [1]), w r. 67 [2]) za cesarza Nerona [3]) poniósł śmierć męczeńską na krzyżu [4]).

§ 4. *Nawrócenie i apostolstwo św. Pawła.*

1. Wielką siłą świeżo założonego Kościoła był Szaweł, później zwany Pawłem [5]), rodem z Tarsu w Cycyli [6]), żyd z pokolenia Beniamina, a jako Tarseńczyk — urodzony obywatel rzymski. W głośnej wówczas szkole tarseńskiej [7]) wcześnie zapoznał się z piśmiennictwem i mądrością grecką [8]), jak to było w zwyczaju u Hellenistów, a całkowitego wykształcenia dopełnił pod okiem mistrza Gamaliela w Jerozolimie [9]), gdzie też przejął się duchem potężnego w narodzie stronnictwa Faryzeuszów [10]). Jako wierny tradycyom narodowym żydowin, gorliwie prześladował chrześcijan, uważanych przez się za odstępców od prawa mojżeszowego i zdrajców narodu [11]). W czasie prześladowczej podróży do Damaszku, którą podjął, uzbrojony w pełnomocnictwa ze strony arcykapłana, w nadprzyrodzony sposób oświecony, nawrócił się do wiary Chrystusa i przyjął chrzest w Damaszku (prawdopodobnie w r. 37 po Chr.). Niebawem wystąpił w miejscowych synagogach i głosił Jezusa, jako Syna Bożego, ale napotkawszy silny opór ze strony żydów [12]), usunął się na

[1]) Czas trwania pontyfikatu Piotra w Rzymie niepewny; przyjmujemy okres lat 25, wślad za Chronografem z r. 354 (wyd. *Mommsena*, MG. Auct. ant. 9, 73, r. 1892; i za św. *Hieronimem*, De vir. ill. c. 1. O działalności św. Piotra w Rzymie: Windischmann. Vindiciae Petrinae. Ratisb. 1836.

[2]) Podług Baroniusza (Mart. Rom. Col. 1603, 413, 414, 29 Junii; Annales, ad. an. 69) i powszechnej tradycyi kościelnej. Podług innych źródeł, męczeństwo Piotra i Pawła Ap. miało nastąpić w r. 64. Co do dnia męczeństwa niema historycznej pewności. (*Kraus*, Real-Encykl. t. 1, str. 222, Fryb. 1882).

[3]) *Clem. Rom.* Ad Cor. c. 5, 6; *Ruinart.* (Acta Mart. sinc. Amster. 1713, str. 1).

[4]) *Lact.* l. c.; o miejscu męczeństwa: *Cajus*, kapłan rzymski II w. u *Euzeb.* II, 25; III, 1: «Ego apostolorum trophaea possum ostendere. Nam sive in Vaticanam sive Ostiensem viam pergere libet, occurrent tibi trophaea eorum, qui Eccl. illam fundaverunt. O znacz. wyr. τρόπαια, trophaea, ob. *Riess.* w *Stimm. aus M. Laach*, 1872. I, 461; *Zisterer*, tyb. *Th. Quartalschr.* 1892. *Grisar*, Gesch. Roms, Rom 1899, str. 219 nst.

[5]) Imię Paweł, zdaje się być hellenistyczną formą wyr. Saul czyli Saulus (*Hergenroether*, KG. t. 1, n. 24 nota). Inni przypuszczają, że przyjął je Paweł obyczajem rabinów na pamiątkę nawrócenia prokonsula Cypru, Sergiusza-Pawła (*Hier.* Comm. in epist. ad Philem. oraz Catal. Scr. eccl. c. 5; *August.* Confess. 8, 3). [6]) *Dz. Ap.* 21, 39; 22, 3. [7]) *Strabon*, Geograph. lib. 14, 13, 14; wydanie *Casaub.* str. 673. [8]) O hellenistycznem wykształceniu Pawła: *Curtius*, Paulus in Athen, 1893, str. 928 nst. [9]) *Dz. Ap.* 22, 3. [10]) *Dz. Ap.* 26, 5. [11]) *Dz. Ap.* 7, 59; 8, 3; 9, 11. [12]) *Dz. Ap.* 9, 4; II *Kor.* 11, 32.

pustynię Arabii, gdzie przebył około lat dwóch [1]). W trzecim roku po swem nawróceniu powrócił do Damaszku, skąd niebawem, ścigany przez żydów, a ocalony przez wiernych, udał się do Jerozolimy, «by oglądał Piotra» [2]). Po dwutygodniowym pobycie w Jerozolimie z apostołami Piotrem i Jakóbem, odwiedził ojczysty Tars, poczem, powołany do pomocy przez ucznia Pańskiego, Barnabę, udał się do Antyochii [3]), gdzie łącznie z Barnabą wyświęcony został na biskupa [4]); następnie, wespół z Barnabą po raz wtóry odwiedził Jerozolimę, posłany przez chrześcijan Antyochii z jałmużnami dla współwyznawców jerozolimskich [5]). Tu w nadprzyrodzonem objawieniu został razem z Barnabą przyłączony do grona Apostołów i otrzymał od Boga posłannictwo do apostołowania wśród pogan [6]); niebawem też, powróciwszy do Antyochii, rozpoczął swe sławne podróże apostolskie.

2. Z Antyochii razem z Barnabą i krewnym jego, Janem-Markiem, puścił się w pierwszą podróż apostolską (r. 45 — 48) przez port antyocheński, Seleucyę, na wyspę Cypr. Przeszedł wzdłuż całej wyspy od Salaminy do Paphos, gdzie między wielu innymi, nawrócił do wiary prokonsula rzymskiego, Sergiusza Pawła [7]). Rozstawszy się z Janem-Markiem, przepłynął razem z Barnabą i towarzyszami do Pamphilii (m. Perge), zwiedził następnie Pizydyę (m. Antyochia) i Likaonię (Ikonium, Listra, Derbe), wszędzie głosił Chrystusa naprzód żydom, potem — z większym skutkiem — poganom, a pozakładawszy gminy chrześcijańskie i powyświęcawszy im Starszych, t. j. biskupów i kapłanów [8]), przez m. Attalię w Pamphilii powrócił do Seleucyi i Antyochii Syryjskiej, ucierpiawszy wiele dla Imienia Chrystusowego.

3. Pod ten czas wynikł w Antyochii spór o znaczeniu rytualnego prawa mojżeszowego w chrystyanizmie, a mianowicie o to, czy chrześcijanie z pogan są obowiązani zachowywać rytualne przepisy mojżeszowe, w szczególności zaś obrzezanie. Celem porozumienia się w tej sprawie z apostołami, św. Paweł razem z Barnabą odbył nową (trzecią) podróż do Jerozolimy. Tu na wniosek Piotra zebrano apostołów i Starszych na sobór (r. 50—52) i postanowiono «w Duchu św.», że chrześcijanom z pogan nie należy na-

---

[1]) *Gal.* 1, 17. [2]) *Ibid.* [3]) *Dz. Ap.* 11, 25 — 30. [4]) *Dz. Ap.* 13, 2. [5]) *Dz. Ap.* 11, 30. [6]) *Gal.* 1, 11; *Dz. Ap.* 22, 17. [7]) *Dz. Ap.* 13, 12. [8]) *Dz. Ap.* 13, 14; 14, 25.

kładać innych obowiązków, prócz obowiązku wstrzymywania się od «rzeczy bałwanom ofiarowanych i od krwi i od rzeczy dawionej (zwierząt uduszonych) i od poróbstwa» [1]). Tę uchwałę soborową odnieśli Paweł i Barnaba do Antyochii i uradowali nią wielu tamtejszych pogano-chrześcijan [2]).

Do tego prawa soborowego stosował się i św. Piotr, aczkolwiek z żydów pochodzący. Kiedy przebywał wśród pogano-chrześcijan w Antyochii, «jadał z pogany» i pomijał prawo rytualne żydowskie; ale kiedy przybyli do Antyochii żydo-chrześcijanie z Palestyny, gdzie prawo rytualne mojżeszowe było zarazem prawem państwowem i gdzie je powszechnie obok prawa chrześcijańskiego zachowywano, Piotr (Kephas), aby nie dawać przybyszom zgorszenia i utrzymać swój wpływ na umysły żydów w Palestynie, usunął się od towarzyskiego obcowania z pogano-chrześcijanami; za jego przykładem uczynili toż samo Barnaba i inni. Św, Paweł zganił publicznie ten sposób postępowania, jako niebezpieczny i rozdwojenie siejący w Kościele, uważał bowiem, że należy względem wszystkich wiernych, zarówno z żydów jak z pogan, postępować «według prawdy Ewangelii» [3]) i wszystkich jednoczyć w miłości [4]). Jednakże co do samej istoty rzeczy, t. j. co do wolności chrześcijan — zarówno z żydów jak z pogan — od mojżeszowego prawa rytualnego, jak wogóle co do całej nauki Chrystusa, nie było żadnego rozdwojenia między obydwoma apostołami [5]).

4. Rychło potem rozpoczął Paweł drugą podróż apostolską (r. 52 — 55) [6]). Rozstawszy się z Barnabą i Janem-Markiem, którzy podążyli do swej ojczyzny na wyspę Cypr, a których ślady historyczne zacierają się odtąd, Paweł łącznie z przybranym do pomocy Silasem, zwiedził założone dawniej gminy chrześcijańskie w Syryi, Cylicyi i Likaonii (w Listra przyłączył się do nich

[1]) *Dz. Ap.* 15, 29; *Schenz.* Historisch - Exegetische Abhandl. ueb. d. erste allgem. Concil in Jeruzalem. Regensb. 1869. *Gottfriedi Lumper.* Hist. theol. crit. t. 8, str. 208 — 231; Aug. Vindelic. 1791. [2]) *Dz. Ap.* 15, 31. [3]) *Gal.* 2, 14. [4]) Że owym *Kephas*, którego zganił św. Paweł, był Piotr, książe Apostołów, nie zaś inny Kephas, jak utrzymują niektórzy, ob. *Hergenroether*, KG. 1, 101, nota; prw. *M. Vidal.* St. Paul. Paris 1863, t. 1; *Th. M. Mamachi*, Orig. et Ant. christ. Roma 1755, t. 5; *(Delsignore*, Thes. HE. diss. 34). [5]) Przypuszczane przez szkołę tybińską dogmatyczne różnice pomiędzy Piotrem i Pawłem i zmyślone stąd stronnictwa Petrynistów i Paulinistów, sprzeciwiają się danym historycznym z Pisma św. *(Dz. Ap.* 15, 7; 16, 3; 21, 23 — 26) i całej tradycyi chrześcijańskiej. Prw. *Jaugey.* Słownik Apologet. tom 2, str. 371; tom 3, str. 691; o kwestyi żydowskiej w okresie apostolskim, ob. Revue d. quest. histor. 1889, t. 46, str. 400 nst. r. 1890, t. 47, str. 353 nst. [6]) *Dz. Ap.* 15, 36.

Tymoteusz), czas jakiś przebył we Frygii, Galacyi i Mizyi (w Troadzie przyłączył się do nich Łukasz, późniejszy Ewangelista). Wskutek cudownego widzenia, z Troady popłynął Paweł razem z towarzyszami po raz pierwszy do Europy. Po drodze zakładał gminy chrześcijańskie w Philippi, (gdzie nawrócił rodzinę Lidyi), w Tessalonice, w Beroea, gdzie wiele cierpiał od żydów, tak iż towarzysze wyprawili go czemprędzej do Aten, a sami pozostali w Beroea. W Atenach głosił «Boga nieznanego» [1]) na placach miejskich i w Areopagu, gdzie nawrócił Dyonizego, późniejszego pierwszego biskupa Aten [2]). Stąd przeszedł do Koryntu i zamieszkał w domu wygnanych z Rzymu, nawróconych z żydowstwa małżonków Akwili i Pryscylli. Złączywszy się tu ponownie z dawnymi towarzyszami podróży, rozpoczął w Koryncie apostolstwo z nadzwyczajną korzyścią dla sprawy Chrystusowej. Między innymi nawrócił przełożonego miejscowej synagogi, Kryspusa z całą jego rodziną [3]). Tu również rozpoczął piśmienniczą swoją działalność pierwszym i drugim listem do Tessalończyków. Od wrogich zamachów żydowstwa zasłaniany przez prokonsula rzymskiego, Galliona [4]), brata filozofa Seneki [5]), stworzył tu jedną z najświetniejszych gmin chrześcijańskich. Po półtorarocznej działalności opuścił Korynt i w towarzystwie Akwili, Pryscylli i dawnych towarzyszów swoich przez Efez i Cezareę podążył do Jerozolimy (po raz czwarty) celem spełnienia ślubu podobnego do Nazireatu (Num. 6, 18), a następnie powrócił do Antyochii.

5. Po krótkim wypoczynku w Antyochii Syryjskiej wyruszył Paweł w trzecią podróż apostolską (r. 55—58). Zwiedziwszy miasta Galacyi i Frygii [6]), dotarł do Efezu, w którym spędził półtrzecia roku i który sobie obrał za drugą (po Koryncie) główną stacyę missyjną. Tu spotkał Apollina, żyda alexandryjskiego, ochrzczonego tylko chrztem Janowym, a z tajemnicami wiary obznajmionego w Efezie przez Akwilę i Pryscyllę, wielką zaś nauką i nadzwyczajną wymową pociągającego do Chrystusa tłumy żydów i pogan w Efezie i Koryncie [7]) Między wielu innymi ochrzcił Paweł w Efezie dwunastu uczniów Janowych, a dowiedziawszy się o smutnem

---

[1]) *Dz. Ap.* 17, 22. [2]) *Euzeb.* HE. 3, 4. [3]) *Dz. Ap.* 18, 8. [4]) Na tę okoliczność, jako na jeden z dowodów, powołują się zwolennicy dawnej tradycyi o przyjaźni św. Pawła z Seneką i o chrześcijańskości tego ostatniego [ob. *Am. Fleury*, S. Pauli et Senéque. Pari 1853, t. 2, § 4. [5]) *Senec.* ad Helv. 16; Ep. 104; *Tacit.* Ann. 15, 73; *Euzeb.* Chronic. ad an. 65. [6]) *Dz. Ap.* 18, 23. [7]) *Dz. Ap.* 18, 27.

rozdwojeniu pomiędzy wiernymi w Galacyi i w Koryncie, napisał tu list do Galatów i pierwszy list do Koryntyan. Dalszej działalności jego w Efezie przeszkodziły rozruchy rzemieślnicze, wywołane przez Demetryusza, rzeźbiarza posążków Diany Efezkiej, której cześć pod działaniem Pawła zanikała i sposób zarobkowania wielu rzemieślników ustawał[1]). Opuszcza tedy Efez i przez Troadę, gdzie nie zastaje oczekiwanego Tytusa, płynie do Macedonii. Tu spotyka Tytusa, który mu przyniósł pocieszające wiadomości z Koryntu, i w odpowiedzi na nie pisze drugi list do Koryntyan (r. 57). Przebiegłszy Macedonię aż do granic Illiryi[2]), zwrócił się ku południowi do Achaii i przeważnie w Koryncie przebył trzy miesiące. Stąd wysłał list do wiernych Kościoła Rzymskiego, którego wprawdzie nie założył, ale o którego stanie kwitnącym wiedział[3]) i w którym miał wielu znajomych, jak Akwilę i Pryscyllę, ponownie po śmierci ces. Klaudysza zamieszkałych w Rzymie. Zamierzając udać się z Koryntu w powrotną drogą doSyryi, a bojąc się zasadzek żydowskich na okręcie, obiera drogę lądową przez Macedonię. Z Philippi płynie do Troady, gdzie spotyka Tymoteusza i innych towarzyszów podróży. W Asson wsiadł na statek i przez Mitylenę na Lesbos przybił do Miletu. W przewidywaniu ciężkich prześladowań a może i śmierci, zawezwał do Miletu biskupów i kapłanów sąsiednich Kościołów i w rzewnej przemowie pożegnał się z nimi[4]). Następnie morzem przez Tyr (Fenicya) i Ptolomajdę[5]) dostał się do Cezarei Palestyńskiej (proroctwo Agaba), skąd przybył (po raz piąty) do Jerozolimy na święto Zesłania Ducha św. (r. 58) z ofiarami, jakie wierni Grecyi złożyli dla ubogich braci jerozolimskich[6]).

6. W Jerozolimie, poznany przez żydów z Małej Azyi[7]), nie uszedłby śmierci z ich ręki, gdyby go nie osłoniła rzymska straż świątyni. Pomimo to, za wpływem żydów uwięziono go w obozie rzymskim, gdzie od ubiczowania obronił się tylko swą godnością obywatela rzymskiego. Stawiony nazajutrz przed Sanhedrynem, wykazał swą niewinnność[8]), a przytem zręczną przemową poróżnił faryzeuszów z saduceuszami i na razie odwrócił od siebie ostrze nienawiści żydowskiej. Wskutek wykrytego spisku żydowskiego na jego życie, rządca rzymski, Claudius Lysias, odesłał go pod silną osłoną wojskową do prokuratora rzymskiego w Cezarei, Felixa[9]) Ten, chciwy

---

[1]) *Dz. Ap.* 19. 27. [2]) *Rzym.* 15, 19. 1. [3]) *Rzym.* 1, 6. [4]) *Dz. Ap.* rozdz. 20. [5]) *Dz. Ap.* 21, 7. [6]) *Rzym.* 15, 25 nst. [7]) *Dz. Ap.* 21, 24. [8]) *Dz. Ap.* 23, 9 nst. [9]) *Dz. Ap.* r. 23, 24.

zysku rzymianin, w nadziei otrzymania wysokiego okupu ze strony Pawła, przez dwa lata trzymał go w więzieniu [1]). Dopiero następca jego, Portius Festus, wskutek odwołania się Pawła do cesarza, posłał go do Rzymu. Po burzliwej przeprawie morskiej, na wiosnę r. 61—62 przybył Paweł do Rzymu. Osadzony w łagodnem więzieniu, mógł przyjmować odwiedzających go wiernych i nie ustawać w dziele apostolskiem, które obejmowało już nawet dworzan cesarskich [2]). W więzieniu tem napisał listy apostolskie do Efezów, do Filipensów, do Laodycean (zaginiony), do Kolossan do Filemona, a prawdopodobnie i do Żydów [3]).

7. Po dwóch latach wypuszczony na wolność (ok, r. 64), wyruszył w czwartą podróż apostolską. Teraz najprawdopodobniej [4]) spełnił dawno żywione pragnienie [5]) odwiedzenia Hiszpanii [6]), gdzie w miastach nadbrzeżnych istniały synagogi żydowskie. Stąd powrócił do Małej Azyi (Efez), odwiedził następnie Macedonię i Kretę, gdzie pozostawił swego ucznia Tytusa w charakterze biskupa, następnie—Korynt i Nikopolis (w Epirze?). W tym czasie napisał pierwszy list do Tymoteusza, biskupa Efezu i do Tytusa, biskupa Krety. W tej prawdopodobnie podróży został ponownie schwytany i jako jeniec pod strażą do Rzymu odesłany, a tam do więzienia wtrącony [7]). Aczkolwiek to drugie więzienie było znacznie od pierwszego surowsze, bo był skuty w okowy i nikogo widywać nie mógł, to jednak, ponieważ «Słowo Boże nie jest związane»... [8]), zdołał napisać tu list (drugi) do Tymoteusza, w którym zawarł swój jakoby testament, pełen troski o dobro Kościoła i nadziei nagrody za trudy swego apostolskiego żywota. W czasie okrutnego prześladowania chrześcijan za Nerona poniósł śmierć męczeńską razem

---

[1]) *Dr. P. Schanz.* w *Hist. Jahrb.* 1887. 2 Heft. podaje r. 58 jako datę uwięzienia św. Pawła. [2]) *Philipp.* 1, 13; 4, 22. [3]) *Żyd.* 13, 24.

[4]) Niemasz pewności dlatego. że nie sięga już dalej Księga *Dziejów Apostolskich.*

[5]) *Rzym.* 15, 24. 28.

[6]) *Clem. Ron.* Ep. I ad Cor. c. 5; *Natal. Alex.* Diss. 14. t. 1, str. 554, wyd Paryskie 1679. *Muratori.* Antiqu. ital. medii aevi. 3, 854, (fragment Kanonu N. T. napisany ok. r. 170 w Rzymie). Dowody, przemawiające za bytnością Pawła w Hiszpanii ob. *M. Vidal.* S. Paul, t. 2, ch. 25.

[7]) Za dwukrotnem więzieniem Pawła przemawiają: 1. *Dz. Ap.* 28, 30—31, zestawione z listem 2 do *Tym.* 1, 17; 2, 9; 4, 16, z których widać odmienne warunki więzienia. 2. Tradycya rzymska wskazuje dwa więzienia Pawła. 3. Powszechna tradycya kościelna świadczy, że św. Paweł dwukrotnie przybywał do Rzymu: *Euzeb.* II, 22.

[8]) II. Tym. 2. 9.

z Piotrem Ap., ścięty mieczem jako obywatel rzymski dn. 29 czerwca 67 r.[1]).

Uwaga. Charakter i działalność św. Pawła jest najwspanialszem zjawiskiem świata. W nikłej obsłonie zewnętrznej mieszkał umysł wielki, wzbogacony współczesną wiedzą ludzką i nadprzyrodzoną mądrością bożą, mieszkał duch, pełen nadziemskiej gorliwości dla sprawy Chrystusowej, pełen ofiarności, męztwa i świętej miłości dla ludzi. Całą treść swego życia zamknął on sam w słowach listu do Koryntyan: «Wszystkim stałem się wszystko, abym wszystkie zbawił (1 Kor, 9, 22).

§ 5. *Działalność pozostałych Apostołów.*

1. O pozostałych Apostołach posiadamy bardzo szczupłe wiadomości autentyczne[2]). Zdaje się, że aż do śmierci Jakóba Większego (r. 44) pozostawali oni w Jerozolimie[3]) i dopiero potem rozeszli się pomiędzy narody.

Jakób Mniejszy, syn Alfeusza, brat Pański[4]), po rozejściu się Apostołów stale przebywał w Jerozolimie, jako biskup tego Kościoła. Surowym sposobem życia, jako Nazireatczyk (ob. Wstęp, str. XLI), wielką świątobliwością życia pozyskał sobie nawet u niewiernych przydomek Sprawiedliwego. Aczkolwiek wierzący chrześcijanin i «filar Kościoła»[5]), całą duszą jednak był żydem, posuwającym duchową łączność ze Starym Testamentem do granic możliwie dalekich. W nieustannej trosce o nawrócenie swego bogobójczego narodu napisał List Powszechny do żydów w rozproszeniu (żydo-chrześcijan), w którym dowodzi, że do usprawiedliwienia człowieka oprócz wiary potrzeba dobrych uczynków. Za głośne wyznanie swej wiary w bóstwo Jezusa Chrystusa został r. 62—63)[6]) z rozkazu Annasza arcykapłana ukamienowany[7]).

---

[1]) Poglądy na datę nawrócenia, podróży i śmierci św. Pawła *ob. Wieseler.* Chronologie d. ap. Zeitalters. Götting. 1848. *Patrizzi.* De Evang. II. 3.

[2]) Historye apokryficzne ob. *Tischendorf,* Acta Apostolorum apocripha, Lipsk 1851. *Fabricius,* Cod. Apocr. N. T. *Prw. Fr. Stichart.* Die kirchliche Legende ueb. d. heil. Apostel, Lipsk 1861; o apokryfach w ogólności ob. *Lenormand.* De la divin. du Chr. Paris 1869, str. 223; Reminiscencye apokryfów staro-chrześcijańskich w średniowiecznem piśmiennictwie polskiem *ob. Brueckner.* Z literatury zapomnianej, w *Bibliotece Warszawskiej* 1900 m. Lipiec.

[3]) *Eman. de Schelstrade.* Antiquit. eccles. t. 2, c. 2. Romae 1697.

[4]) *Gal.* 2, 2, 19; *Hug.* Einleit. ins N. T. Th. 2, str. 517 nst. [5]) *Gal.* 2, 9.

[6]) *Koessing.* De anno quo mortem obierit Jacobus frater Domini, Heidelberg 1857.

[7]) *Jos. Flav.* Antiquit. 20, 9, inne okoliczności śmierci św. Jakóba podaje

2. Jan, syn Zebedeusza, brat Jakóba Starszego (Większego), najmłodszy z apostołów i najukochańszy uczeń Chrystusów, stały towarzysz Piotra przed i po śmierci Mistrza, pozostawał w Jerozolimie prawdopodobnie aż do r. 58 po Chr., t. j. do przypuszczalnego czasu śmierci Matki Najświętszej, opiekę nad którą zlecił mu Chrystus. Następnie osiadł w Efezie, skąd czynił wyprawy apostolskie do gmin chrześcijańskich M. Azyi, gdzie też pozostawił wielu znakomitych i wiernych sobie uczniów, jak Papias, bp. Hierapolis, Polikarp, bp. Smyrny, Ignacy, bp. Antyochii. Ces. Domicyan kazał go sprowadzić do Rzymu i męczył we wrzącym oleju [1]), a gdy cało zeń wyszedł, zesłał go na w. Pathmos (r. 95). Tu Jan św., wobec trwających i przewidywanych przyszłych prześladowań, napisał księgę Objawienia, Apokalipsę [2]), gdzie we wspaniałych proroczych rysach wypowiada niespożytą wśród prześladowań siłę Kościoła. Za Nerwy, następcy Domicyana, odzyskał wolność i powrócił do Efezu. Walczył z licznemi herezyami gnostyckiemi [3]). Przeciw nim na prośby biskupów Azyi napisał Ewangelię (r. 97) o prawdziwem bóstwie i prawdziwem człowieczeństwie Chrystusa. Umarł w wieku bardzo podeszłym za cesarza Trajana r. 100 lub 101 w Efezie i tam pochowany [4]).

3. Andrzej, brat Piotra Ap., rodem z Betsajdy, nauczał w Galacyi, Kappadocyi i Bitynii, w Scytyi, Tracyi i Grecyi, ukrzyżowany w Patras w Achaii [5]). Filip, rodem z Betsajdy, apostołował we Frygii, ukrzyżowany głową na dół w Hierapolis [6]). — Mateusz (Lewi), był apostołem przeważnie żydów, dla których też w Jerozolimie napisał Ewangelię w języku aramajskim [7]), której przekład grecki upowszechnił się w Kościele. Nauczał później

---

późniejszy *Hegesippus* u *Euzeb.* HE. 2, 23; mniej wszakże wiarogodne. *Ob. Fryd. Stol. berg*, Gesch. d. Rel. J. Chr. t. 6, n. 71. Także *Lumper*, Hist. th. crit. t. 3, str. 110, *nota-*

[1]) *Laurent. Moshemius.* Dissert. ad HE. Altonae 1767.

[2]) *Iren.* Adv. Haeres. lib. 5, c. 5, w *Euseb.* HE. 3, 18.

[3]) O działalności św. Jana w Efezie: *Euzeb.* HE. 3 23; niektóre szczegóły z jego życia. *Iren.* l. c. 2, 22; 3, 3, 4. [4]) *Nic. Call.* lib. 1, c. 35; w *Euzeb.* HE. 3, 31.

[5]) *Euzeb.* HE. 3, 1; Epist. presb. et diaconor. Achaiae de martyrio Andreae Ap. *ob. Gallandii.* Biblioth. PP. 1, (*Migne* t. 2, col. 1187; w *Delsignore*, Thes HE. diss. 16).

[6]) *Polycratis*, Ep, ad Victorem (*Euseb.* HE. 5, 24); *Papias. Ib.* 3, 39, 33; *Theodoret.* In. Ps. 116, 1 (*Migne*, PG. t. 80, col. 1008).

[7]) *Papias*, (*Euzeb.* HE. 3, 39, 24); *Patrizzi.* De Evang. 1, 1, 15; *Iren.* lib. 3, c. 1 (*Euzeb.* HE. 5, 8).

«inne narody [1]), prawdopodobnie Partów, plemiona Arabii i Etyopii.» [2])—W tych samych krajach apostołował Bartłomiej (Natanael), rodem z Kany Galilejskiej [3]); nauczał także w Armenii, gdzie, podług miejscowej tradycyi, miał być ukrzyżowany.—Tomasz (Didimus) głosił Ewangelię u Partów i Medów, t. zw. wówczas Indów. [4]) Szymon Zelotes, Maciej i Juda Taddeusz [5]), apostołowali na Wschodzie, t. zn. prawdopodobnie w Syryi i Mezopotamii.

Co się tyczy uczniów apostolskich [6]), nie należących do grona Dwunastu, to Marek, towarzysz Piotra i Ewangelista, miał być założycielem Kościoła w Alexandryi, Wenecyi i Akwilei [7]). Łukasz, rodem z Antyochii Syryjskiej, lekarz z powołania, był tałym towarzyszem św. Pawła, Ewangelistą i Autorem Dziejów Apostolskich [8]). Po śmierci Pawła miał przejść do Achaii i tam umrzeć śmiercią męczeńską w Patarae.—Barnaba, rodem z Cypru, był właściwym apostołem [9]) i, podług podania, umarł na Cyprze)

4. O Najświętszej Maryi Pannie, oprócz szczegółów biblijnych, nie posiadamy innych wiadomości autentycznych. Jako miejsce Jej śmierci jedni wskazują Jerozolimę (opinia prawdopodobniejsza), inni Efez [10]).

§ 6. *Dalszy rozrost Kościoła aż do końca pierwszego okresu jego dziejów.*

1. Światło Ewangelii rozeszło się we wszystkich kierunkach świata z trzech centrów trzech ówczesnych cywilizacyi: z żydowskiej Jerozolimy (język syro-chaldejski czyli aramajski), z greckiej Antyochii i z łacińskiego Rzymu. Już choćby z samego obszaru jaki objęły misyjne podróże św. Pawła i innych apostołów, wnioskować można, że wiara chrześcijańska w czasach apostolskich gło-

[1]) *Euzeb.* HE. 3, 24. [2]) *Rufin.* HE. 1, 9.

[3]) *Euzeb.* HE. 5, 10; «*apud. Indos*», znaczy: w Arabii, Parthyi i Medyi.

[4]) *Origenes.* In Genesim, 3; u *Euzeb.* HE. 3, 1; Prw. Adnot. *Valesii* na to miejsce.

[5]) Napisał list apostolski do chrześcijan Azyi przeciw błędom gnostycko-antinomistycznym. [6]) Wiadomości o nich ob. w *Tillemont.* Mém. pour servir à l'hist. eccl. des six prémiers siécles. Paris 1693, t. 1—2. [7]) *Papias*, u *Euzeb.* HE. 2, 15; 2, 16; 3, 39; 6, 24; *Hieron.* De Vir. illustr. c. 8.—[8]) *Dz. Ap.* 16, 9; *Colos.* 4, 14; *2 Tym.* 4, 11; *Philem.* 24; *Iren.* 3, 1; *Euzeb.* HE. 3, 4; 5, 8. [9]) 1 *Kor.* 9, 5; 6; *Dz. Ap.* 15, 25.

[10]) *Gabrielovich*, Ephése ou Jérusaleme, Paris 1897; *I. Nirschl.* Das Grab. d. hl. Jungfrau Maria Mainz 1896. Tradycyę kościelną o Matce Boskiej i świętych niewiastach *ob. Hergenroether.* KG. t. 1, str. 115.

szona była po całym znanym wówczas świecie [1]). Pod koniec zaś pierwszego okresu dziejów Kościoła cieszyły się nią najodleglejsze prowincye, zarówno rzymskie jak barbarzyńskie. Wszystkie stany społeczne, pałace rzymskie i wiejskie zagrody [2]), wielkie i maluczkie umysły miały w niej swoich szczęśliwych przedstawicieli [3]). Dowodem są liczne zeznania świadków, zarówno zewnętrznych i Kościołowi niechętnych: pogan i sekciarzy [4]), jak wewnętrznych, t. j. pisarzy kościelnych, nacechowanych wszelką wiarogodnością świadków historycznych [5]). Cicho i bez rozgłosu, pokojowo i bez wstrząśnień gwałtownych, samą tylko wewnętrzną siłą prawdy ewangelicznej nowa wiara coraz szersze zakreślała kręgi wśród pogańskich ludów świata [6]). Ogromowi obszarów, jakie w tym okresie obejmował Kościół, odpowiadał ogrom ilości wiernych. Świadczy o tem: *a)* olbrzymia ilość biskupów w 2 i 3 w. działających, *b)* mnóstwo herezyi i schyzm, w owym czasie powstałych, *c)* okrutne prześladowania, które wszakże nie zdołały nie tylko powstrzymać, ale nawet osłabić rozwoju Kościoła [7]).

2. W Azyi, obok wspomnianych wyżej (§ 4, 5) Kościołów pochodzenia apostolskiego, powstało wiele innych w Armenii Rzymskiej [8]), w Ozroenie [9]), w Mezopotamii, w odległej Persyi (Selencya-Ktesiphon) i w Arabii, zw. wówczas Indyami [10]).

---

[1]) *Col.* 1. 6, *Mamachi.* Orig. chr. lib. 2; *Fabricius*, Salutaris lux Evang. Hamb. 1731

[2]) O wiejskich gminach chrześcijańskich wspominają już: *Clem. Rom.* 1, c. 42 *Justin.* Apol. 2; *Origen.* C. Cels. 3, c. 9.

[3]) *Euseb.* HE. 5, 21; *Tertul.* Apol. c. 37; ad Nation. I, c. l: «adeo quotidie adolescentem numerum christianorum ingemitis... in agris, in castellis christianos; omnem sexum, omnem aetatem, omnem denique dignitatem transgredi a vobis... doletis»; ad *Scapul.* c. 4.

[4]) *Plinius.* Ep. lib. 10, 19; *Lucianus Samosaten.* De morte Peregrini, c. 12, 13; (Opp. Om. Bipouti, 1789, 10 tomów): *Celsus* u *Origenesa*, c. Celsum, 3, 10.

[5]) *Justinus*, Dialogus c. Triph. c. 117; *Clem. Rom.* I Cor. c. 5; *Iren.* 1, 10, 1. *Tert.* Apol. c. 1; *Origenes.* C. Cels. 3, 9, 24; De Princip. 4, 1; *Lactan.* Instit. div. 4, 26; 5, 12; De mort. pers. c. 3; *Arnobius.* Adv. Gent. 2, c. 7.

[6]) *Tert.* Ad Scapulam, c. 2: «cum tanta hominum multitudo, pars paene major civitatis cuiusque, in silentio et modestia agimus, singuli forte noti magis quam omnes, nec aliunde noscibiles, quam de emendatione vitiorum pristinorum. *Ob*, ciekawą kartę geograficzną chrześcijaństwa z końca II w., u *Renana*, Origines du christianisme. Paris 1883; *Prw. Rossi.* Bullet. arch. 1875, str. 173.

[7]) *Tert.* Apol. c. 50: «cruciate, torquete, atterite nos... plures efficimur quoties metimur a vobis. [8]) *Dion. Cor.* u *Euzeb.* HE. 6, 46.

[9]) W Edessie już w II w. (179—216) panował książe chrześcijański, *Abgar Bar Maanu (Euzeb.* HE. 1, 13; *Doctrina Addei*, wyd. *Philippsa*, 1876; w 202 r. runął kościół chrześcijański tamże wskutek wylewu wód *(Euzeb.* Praep. Evang. 6, 10; *Martin*, Les origines de l'Eglise d'Edesse et des églises Syr. Paris 1889. [10]) *Euzeb.* HE. 6, 19; 33, 37.

3. Do sąsiedniej Afryki przyniósł wiarę z Rzymu przysłany przez św. Piotra Marek Ewangelista. Już pod koniec II wieku istniała w Aleksandryi szkoła katechetów, a w r. 320 (321) na synodzie w Aleksandryi zasiadało około 100 biskupów egipskich. Wprawdzie w Egipcie, w Nubii, w Pentapolis znajdował Kościół silnych przeciwników w potężnie rozsiadłych tu i zorganizowanych żydach, ale natomiast w Afryce Prokonsularnej, w Numidyi i Maurytanii święcił wielkie zwycięztwa [1]). W początkach III w. istniały tu liczne biskupstwa z metropolią Kartagińską na czele [2]).

Do Europy pierwszy Piotr św. przyniósł naukę Chrystusa i założył Kościół rzymski. Z Rzymu bardzo szybko rozeszła się wiara po całej Italii, tak iż główniejsze jej Kościoły chlubią się pochodzeniem apostolskiem [3]). Takież pochodzenie przypisuje sobie Kościół Hiszpański, o którym wspominają już: Ireneusz [4]) i Tertulian [5]), i którego 19 biskupów w r. 306, zasiadało na synodzie w Elwira [6]).

4. Z Italii szybko posuwał Kościół swe cywilizacyjne podboje ku północy, do krajów naddunajskich i dalej. Zbiegowie i rzymscy żołnierze byli tu przeważnie pierwszymi missyonarzami nowej wiary [7]). Już w czasie prześladowań Dyoklecyana spotykamy liczne męczeństwa w Pannonii (m. Sirmium, biskup Wiktoryn, umarł r. 303), w Noryku (m. Laureacum, biskup Maximilian, um. 285 r., św. Floryan, um. 304 r.), w Recyi (m. Brigantium), w Windelicyi (m. Augustae Vindelicorum, św. Afra) [8]). Również i w obu Germaniach—rzymskiej i wolnej—po obu brzegach Renu, wcześnie powstały Kościoły chrześcijańskie: w Trewirze, Moguncyi, Kolonii

---

[1]) *Tert.* Adv. Jud. c. 7; *Marcellz.* Africa Christiana. Brixen. 1816; *Muenter*, Primor. Eccl. Afr. Kopenh. 1829; *De Rossi*, De christ. tit. Carthag. Spicil. Solesm. 1858, 4.

[2]) *Hefele*, CG. t. 1, 111 nst. *Harduin*, t. I, 159 nst. *Cypriani*, Opp. wyd. *Hartela*, t. 3. 433 nst.

[3]) *Ughelli*, Italia sacra, Venetiis 1718; *Selvaggio*, Antiquit. christ. 1, 5, 7; *Euzeb.* Theophaniae Fragm. w *Migne*, PG. 24, 628: «accepit manum sacerdotalem apostolorum Roma civitas et tota Italia atque Hispania ac Britania et Gallia cum reliquis aliis regionibus finitimis ab ipso Simone Cepha. qui ascenderat ab Antiochia».

[4]) Adv. Haer. 1, 10, 2. [5]) Adv. Jud. c. 7.

[6]) Conc. Col. Reg. Paryż 1644, str. 639; *Hefele*, CG. t. 1, § 13; *Florez*, Espana sagrada, Matriti, 1754—1780, 47 tomów. *Gams*, KG. Spaniens, Regensb. 1822, 5 tomów.

[7]) *Luetolf*, Die Glaubensboten d. Schweiz vor St. Gallen, Luzern 1871.

[8]) *Beda Vener.* HE. 1, 4; *Huber*, Gesch. d. Eifuer. u. Verbreit. d. Christ. in Suedostdeutschl. Salzb. 1873, 4 t.

i indziej [1]). Do Galii, jak utrzymuje starodawna tradycya [2]), przynieśli chrystyanizm wysłańcy apostołów [3]); podług zaś Grzegorza z Tours [4]), dopiero w połowie 3 w. papież Fabian wysłał 7 biskupów missyonarzy w różne strony Galii, których praca przyniosła obfite plony [5]). Nawet do odległej Brytanii, rzymskiej i wolnej, przenikło w tym okresie światło Ewangelii, a w czasie prześladowania Kościoła za Dioklecyana wielu tam poległo za wiarę [6]).

Wobec tak olbrzymiego rozrostu Kościoła, zastanawia brak wiadomości o missyonarzach tych obszernych krain. Ale «Verbum Domini non est alligatum (2 *Tym.* 2, 9). Pierwsi chrześcijanie wszyscy byli missyonarzami, zarówno niewolnicy, rzemieślnicy i żołnierze, jak kupcy, urzędnicy i filozofowie [7]). Wielu rozdawało swe mienie ubogim i szło głosić Ewangelię niewiernym bez żadnej myśli przekazania swych czynów historyi [8]), ziarno zaś prawdy, raz rzucone, samo wzrastało i pod działaniem promieni łaski obfity plon wydawało.

§ 7. *Przyczyny szybkiego rozrostu Kościoła; przeszkody, jego rozwój utrudniające.*

1. Przyczyny wspaniałego w tym okresie rozwoju Kościoła jedne są wewnętrzne, leżące w naturze samego Kościoła i jego nauki, inne — zewnętrzne, tkwiące w warunkach religijnych,

---

[1]) *Arnobius*, Adv. gent. 1, 6: «Si Alamannos, Persas, Scythos idciro voluerunt divinci quod habitarent et degerent in eorum finibus christiani...»; *Hansiz*, Germ. sacr. Viennae 1727 — 1755, 3 tomy. Bogata literatura przedmiotu u *Rettberga*, KG. Deutschlands. 1, 73.

[2]) Od w. 17 poczęto wątpić o apostolskiem pochodzeniu Kościołów w południowej Prowancyi. Dotąd spór nie rozstrzygnięty.

[3]) Gallia christ. Paryż 1715—86; 13 tomów (wyd. Benedykt.); nowe. wyd. 1858.

[4]) Hist. Franc. 1, 28; 10, 31.

[5]) *Cyprian*, Ep. 67; na synodzie w Arles r. 314 było obecnych 33 biskupów gallijskich; *Bremenson*, Essais sur les origines des églises des Gaules. Paris 1879.

[6]) *Tert.* Adv. Jud. c. 7: «etiam Getulorum varietates et Maurorum multi fines, Hispaniarum omnes termini et Galliarum diversae nationes et Britannorum inaccessa Romanis loco Christo vero subdita, et Sarmatarum et Garmanorum et Scytharum... in quibus omnibus locis Christi nomen, qui jam venit, regnat». — Prw. *Lingard*, Alterthüm. Angelsaechsisch. Kirche; na synodzie w Arles (314) było obecnych trzech biskupów brytyjskich (*Mansi*, Conc. 2. 469).

[7]) *Origenes*. C. Cels. 3, 50, 52 nst.; *Zahn*. Weltverkeh u. Kirche waehrend d. drei ersten Jahrh. Hannover 1877. [8]) *Origenes*. C. Cels. 3, 9; *Euzeb*. HE. 3, 37.

społecznych i państwowych owego czasu, Do pierwszych należą: 1) wewnętrzna siła samej nauki Chrystusa, to znaczy *a)* jej boska mądrość, która zadawalniała najpotężniejsze umysły filozofów i uczonych, a przy tem wielka prostota, która czyniła ją przystępną dla umysłów najmniej oświeconych [1]); *b)* jej boska dobroć, ujawniająca się w nieznanej dotychczas zasadzie miłości bliźniego, miłosierdzia Boga dla ludzi, — w nauce o pojednaniu się człowieka z obrażonem bóstwem [2]), o istnieniu szczęścia pozagrobowego dla wszystkich ludzi zarówno, i w tym podobnych zasadach, które porywały za sobą szlachetniejsze a skołatane dusze.

Potężną również przyczyną rozrostu Kościoła były zewnętrzne dowody boskości wiary, a mianowicie: *a)* nadprzyrodzone dary i cuda pierwszych chrześcijan [3]), pociągające tłumy, najmniej nawet filozoficznie myślące; *b)* odnowione obyczaje tych, co chrześcijaństwo przyjęli, ich czystość życia, miłość [4]) i ofiarność dla ludzi, niesłychana gorliwość w szerzeniu swej wiary, ciche bohaterstwo w męczeństwie [5]). Całość wreszcie teoretycznej i praktycznej nauki chrześcijan, przeniesiona na grunt zwątpiałych umysłów i zmaterjalizowanych serc świata pogańskiego, stanowiła zjawisko tak niesłychanie świetlane i uderzające, że—zwłaszcza przy działaniu łaski — musiała pociągać wszystko, co było lepszego w pogaństwie.

2. Także i zewnętrzne okoliczności sprzyjały szybkiemu szerzeniu się chrystyanizmu: *a)* powszechny w owym czasie—nawet u ludu prostego — upadek czci religijnej dla bóstw po-

---

[1]) *Tert.* Apol. c. 46; «Deum quilibet opifex christianus et invenit et ostendit. Et exinde totum quod in Deo queritur, re quoque assignat, licet Plato affirmet factitatorem universitatis neque inveniri facilem et inventum enarrari in omnes difficilem *(Iren.* Adv. Haeres. 3, 4, 1). [2]) *Cyprian.* Ep. ad Donatum.

[3]) *Tert.* Apol. c. 23: «Edatur hic aliquis sub tribunalibus vestris, quem daemone agi constet; jussus a quolibet christiano loqui spiritus ille tam se daemonem confitebitur de vero, quam alibi Deum de falso «Prw. Ad Scapulam, c. 2; *Papias*, u *Euzeb.* HE. 3, 39, 31; *Origenes*, C. Cels. 3, 24; 1, 2; 28; *Justinus*, Apol. 2, 6; Dial. c. Triph. c. 121; *Iren.* Adv. Haeres. 2, 32; Prw. *Mamachi*, Orig. et Ant. Romae. 1749, t. 1; (w *Delsignore*, Thes. HE. diss. 10).

[4]) *Tert.* Apol. c. 39: «Vide, inquiunt, (poganie), ut invicem se diligant, ipsi enim invicem oderunt; et ut pro alterutro mori sint parati, ipsi enim ad occidendum alterutrum paratiores. Prw. c. 42; *Origenes.* C. Celsum, 3, 29; *Minut. Felix*, Octav. c. 9; *Cyprianus.* Epist. 60.

[5]) *Lactan.* Inst. div. 5, 13: «Latrones... gemitus edunt... nostri autem ut de viris taceam, pueri et mulierculae, tortores suos taciti vincunt, et exprimere eis gemitum nec ignis potest...» Tertul. Apol. c. 50: «Semen est sanguis christianorum. Prw. *Justin.* Apol. 2, 12; Dial. c. Triph. c. 110; *Oreign.* C. Cels. 7, 39.

gańskich, a natomiast pewne pożądanie i jakaś nadzieja odkupienia, mającego się ziścić w przyszłości (ob. W s t ę p, str. XXXIV); *b)* wszechświatowa jedność państwa rzymskiego, obejmującego w granicach swoich cały niemal znany świat podówczas; *c)* stąd większa łatwość przenoszenia się z kraju do kraju, z miejsca do miejsca, i utrzymywania stosunków z całym światem po sławnych drogach rzymskich; *d)* zwłaszcza przy rozpowszechnieniu języka łacińskiego i greckiego w całem państwie i *e*) przy prawno-państwowych urządzeniach, pod które chronili się chrześcijanie, jako obywatele państwa.

3. Obok opatrznościowych ułatwień w rozwoju Kościoła stały nieprzezwyciężone p r z e s z k o d y i u t r u d n i e n i a, pochodzące z natury chrystyanizmu i z zewnętrznych okoliczności. Same te ułatwienia nawet obracały się często na niekorzyść Kościoła i były wyzyskiwane w celach prześladowczych przez jego wrogów: *a*) Chrystyanizm był religią n o w ą i c u d z o z i e m s k ą, a tem samem już z góry budził niechęć ku sobie w nawykłych do tradycyjnych zwyczajów rzymianach [1]); *b)* był on religią p o w s z e c h n ą, przeznaczoną dla wszystkich stanów i dla wszystkich ludzi ziemi, czego prawy rzymianin zrozumieć nie mógł [2]) i co wobec politeizmu państwowego uważał za ideę wywrotową i niebezpieczną dla państwa; *c)* chrystyanizm był religią k r z y ż a, a krzyż był czemś wstrętnem i ohydnem dla pogan i żydów [3]); *d)* nadto, w s t r ę t n a ta religia stawiała wymagania moralne bardzo wysokie, często wręcz przeciwne pojęciom i zwyczajom osobistym, rodzinnym, towarzyskim, społecznym i religijnym [4]).

4. Objawom boskości wiary chrześcijańskiej przeciwstawiano rzekome cuda i przepowiednie w pogaństwie, tłómaczono je sztuką czarnoksięską, którą zarzucano chrześcijanom (m a g i, m a l e v o l i) i za którą ich surowo karano [5]). Cnoty chrześcijan tłómaczono słabością i podłością charakteru; bezgraniczna gorliwość wiernych trafiała na również bezgraniczną niemoralność, uprawnioną przez mi-

---

[1]) «Durum est nobis traditionem parentum relinquere», mawiali *(Aug.* Ep. 32); *Porphiryusz* dziwi się, że Orygenes, tak wysoce uczony hellenista, przyjął religię barbarzyńską *(Euzeb.* HE. 6, 19).

[2]) Zarzut Celsca ob. u *Origenesa*, C. Cels. 2, 46; 3, 54.

[3]) Kara krzyża była nie żydowską, lecz rzymską karą, i to najhaniebniejszą i najokrutniejszą: «servile supplicium» *(Horacy)*, crudelissinum deterrimumque supplicium *(Cicero* In Verrem, 5, 64), «infelix lignum», «infelix arbor» *(Livius);* Prw. *Arnob.* Adv. Gent. 1, 36.

[4]) *Tert.* De Spect. c. 1, 2, 12; «pompa diaboli»; Apol. c. 35, 38; *Minut. Fel.* Octav. c. 12; c. 27; *Origen.* c. Cels. 8, 21.

[5]) *Le Blant.* Sur les bases juridiques des poursuites... Paris 1866.

tologię i religię pogańską [1]), na krańcowy sceptycyzm i na sprzeczność materyalnych interesów całych stanów społecznych, jak kapłanów pogańskich, rzeźbiarzy, rzemieślników i kupców; męczeństwo chrześcijańskie uważano za marzycielstwo i fanatyzm, a widok krwi męczenników, o ile pociągał jednych, o tyle przerażał i odstręczał innych.

5. Zewnętrzne też okoliczności, aczkolwiek w wielu razach sprzyjały rozwojowi Kościoła, wielokrotnie zwracały się przeciwko niemu: *a)* Urzędowe wielobóstwo było religią polityczno-państwową; bez zezwolenia państwa nie wolno było pod karą śmierci nowych bogów i nowych kultów wprowadzać. Chrześcijanie przeto uważani byli za przestępców politycznych, za wrogów państwa rzymskiego, wszelkiego prześladowania godnych [2]), za bezbożnych ateuszów, nie uznających bogów państwowych [3]); *b)* stąd klęski żywiołowe przypisywano zemście bogów za tolerowanie bezbożnych chrześcijan [4]); *c)* a ponieważ z obawy przed prawami państwowemi i z innych słusznych powodów odbywali oni zgromadzenia swoje w ukryciu, przeto posądzano ich o spełnianie najohydniejszych zbrodni przeciw moralności [5]); *d)* przy jedności i wszechświatowości państwa rzym-

---

[1]) Lubieżność uważał poganin za rzecz niewinną, dopóki ona nie naruszała praw cudzych *(Cicero.* De natura deor. I, 28; orat. pro Coel. n. 20; Dig. XXV, tit. 7; XLVIII, tit. 5; *Quintil.* Inst. VI, 3; *Horat.* Ep. I, 16; *Lucian.* Amor. n. 53; *Plautus.* Poem. I, 2; 120; IV, 2, 27; V, 3, 13: *Dyon. z Halikarnassu.* II, 90; *Ovid.* Trist. II, 287.

[2]) «Hostes publici», «factio illicita», «irreligiosi in caesares». *(Tert.* Apol. c. 35, 38, 40);—«Hostes populi romani», «homines infructuosi in negotiis» (c. 42);—«latebrosa et lucifuga natio; in publico muta, in angulis garrula» *(Minut. Felix.* Octav. c. 8);—«superstitio exitiabilis» *(Tacit.* Annales, 15, 44);—«genus hominum superstitionis novae et maleficae» *(Suetonius,* Vit. Neronis, c. 16);—«homines deploratae, illicitae et desperatae factionis» *(Tacit.* Annal. 16, 22); *Tert.* Apol. c. 4.

[3]) *Tert.* Apol. c. 10: «sacrilegii et majestatis rei convenimur». Prw. *Paul Allard.* Hist. des persecutions, Paris 1885, t. 1, 103 nst.: athéisme n'avait pas d'autre synonyme que christianisme; *Seuffert.* Konstantins Gesetze, str. 7, uw. 6; *Athenagoras.* Leg. pro christ. c. 3; *Justin.* Apol. 1, 6, 13, 17; *Theophan.* ad Anatol. 2, 4.

[4]) *Tert.* Apol. c. 40: Si Tiberis ascendit ad moenia, si Nilus non ascendit in arva, si coelum stetit, si terra movit, si fames, si lues, statim christianos ad leones». Prw. Ad Scapulam, c. 3: ad Nat. 1, 9; *Origen.* c. Cels. 3, 15; Tract. 28 in Math.

[5]) *Tert.* Apol. c. 2; «Christianum hominem omnium scelerum reum... existimas». Zarzucano im, że czczą caput asini *(Tert.* Apol. c. 16; *Minutius Fel.* Octav. c. 9); genitalia episcoporum et sacerdotum *(Min. Fel.* l. c.), że oddają cześć słońcu *(Tert.* Apol. c. 16), Serapisowi i t. p. Wszystkie te szyderstwa pogan zebrał *Mamachi,* Origines et Antiqu. Rom. 1749, 1, 78 nst. *(Delsignore,* Thes. HE. diss. 24). O Eucharystyi takie mieli wyobrażenie: «Infans farre contextus, ut decipiat incautos, apponitur ei, qui sacris imbuatur... hujus pro nefas! sitienter sanguinem lambunt, huius certatim membra disper-

skiego wydawane z Rzymu prześladowcze edykta cesarskie odbijały się szybkiem a krwawem echem na krańcach świata. *e)* Powszechna znajomość języka greckiego i łacińskiego sprzyjała szerzeniu demoralizacyi przez piśmiennictwo pogańskie, znieczulała umysły na wpływy szlachetniejsze i podnioślejsze, ułatwiała ogółowi dostęp do sofistycznych pism filozofów pogańskich, usiłujących naukowo wywrócić lub szyderczo ośmieszyć zasady i czyny chrześcijan (ob. § 13). *f)* Do wszystkich tych przeszkód w rozwoju Kościoła, przybywają krwawe prześladowania, które z różnych powodów dążyły zawsze do jednego celu, — do zatopienia Kościoła we własnej krwi jego.

Wobec tylu i takich trudności szybki rozwój Kościoła nie mógł być wynikiem naturalnego rozwoju pojęć żydowsko-pogańskich, jak to wślad za Gibbonem [1]) utrzymuje racyonalistyczna szkoła tybińska (Baur, Zeller), lecz był to jeden z wielu nadprzyrodzonych objawów rzeczywistej obecności i dalszego ciągu życia Chrystusa Pana w Kościele [2]).

II. Stosunek Kościoła do państwa.

a) Kościół w państwie żydowskiem.

§ 8. *Prześladowanie Kościoła przez Synagogę. Upadek państwa żydowskiego.*

1. W pierwszych czasach po Zesłaniu Ducha św., utrzymywała się jeszcze pewna łączność pomiędzy Kościołem a Synagogą [3]), t. j. pomiędzy żydami ochrzczonymi a nieochrzczonymi. Za przykładem Chrystusa Apostołowie i pierwsi wierni odwiedzali świątynię Jero-

tiunt, hac foederantur hostia» *(Minut. Fel.* Octav. c. 9); O zgromadzeniach chrześcijan na wspólną modlitwę i o Agapach tak sądzono: «Ad epulas solemni die coeunt cum omnibus liberis, sororibus, matribus, sexus omnis hominibus et omnis aetatis; illic post multas epulas, ubi convivium caluit, et incestae libidinis fervor ebrietate exarsit, canis, qui candelabro nexus est, jactu offulae ultra spatium lineae, qua vinctus est, ad impetum et saltum provocatur, sic everso et extincto conscio lumine impudentibus tenebris nexus infandae cupiditatis involvunt per incertum sortis...» *(Min. Fel.* l. c.); *Tert.* Ad Nat. 1, 7: «Tot infantiae trucidatae, tot panes cruentati, tot strages lucernarum, tot errores nuptiarum».

[1]) Hist. of the decline of the Rom. Emp. 6, 1, c. 16 (przekł. franc. Buchona. Paris 1837, t. 1, ch. 15.

[2]) «Hoc enim Ecclesiae proprium est, ut tunc vincat cum laeditur, tunc intelligatur, cum arguitur, tunc obtineat cum deseritur» *(Hilarius*, De Trinitate c. 7, w wyd. *Coustant.* str. 917).

[3]) O stosunku Kościoła do Synagogi, ob. *August.*, Ep. 82, n. 16; (Opp. om. wyd. Weneckie, 1731, t. 2, str. 195). Prw. *John Spencer*, De Hebr. leg. ritual. Tybinga 1732, str. 660.

zolimską, nauczali w niej, uczestniczyli w nabożeństwie publicznem na równi z innemi żydami [1]) i pod względem kultu zewnętrznego tę tylko zachowywali odrębność od niewiernych, że się zbierali w domach prywatnych [2]) na zostawioną im przez Chrystusa Liturgię, polegającą na «łamaniu Chleba», czyli na pożywaniu Eucharystyi, połączonem ze wspólną modlitwą i kazaniem wygłaszanem przez apostołów [3]).

Łączność ta wszakże musiała się zerwać, kiedy Kościół zaczął przyjmować pogan (nieczystych) do wiary i kiedy zwłaszcza uwolnił swych wiernych od obowiązku przestrzegania prawa mojżeszowego. Wywiązało się otwarte prześladowanie Kościoła przez Synagogę, zaznaczone krwią męczenników i całem morzem kłamstwa i nieustannej intrygi. Zarzucała mu ona, tak samo jak Chrystusowi, gwałcenie rytualnych praw mojżeszowych, wywracanie powagi Synagogi nauką o Messyaszu, który już przyszedł a którego Synagoga ukrzyżowała,—zdradę polityczną ojczyzny żydowskiej na korzyść nienawistnych Rzymian, i t. p.

2. Trzy krwawe prześladowania wycierpiał Kościół pod panowaniem Synagogi:

a) Pierwsze prześladowanie, rozpoczęte uwięzieniem i obiciem apostołów Piotra i Jana, doszło do najwyższego rozwoju w ukamienowaniu Stefana, dyakona, za to, że w natchnionej przemowie do żydów głosił, iż Stare Przymierze Boga z ludźmi ustąpiło Nowemu Przymierzu i że Chrystus Jezus, którego żydzi ukrzyżowali, jest Synem Bożym. Synagoga postanowiła wykorzenić nową tę naukę z Jerozolimy; prześladowanie, rozwinięte pod kierunkiem arcykapłana, było tak niebezpieczne, że wielu wyznawców Chrystusa porzuciło Miasto święte i rozproszyło się po miastach i krajach ościennych (ob. §. 2).

b) Z powodu częstych zmian na urzędzie arcykapłańskim i z powodu zatargów wewnętrznych w łonie Synagogi (Ob. Wstęp) gwałtowne prześladowanie nowej wiary przycichło na czas jakiś. Wznowiono je wszakże za przybyciem do Jerozolimy Heroda III Agryppy, jako króla Judei i Samaryi (41—44). Herod, w chęci przypodobania się żydom, wydał wyznawców Chrystusa na łup nienawiści kapłanów i ludu. Wybuchło drugie krwawe prze-

[1]) Niektórzy (*Baumer* Breviergesch. str. 40), odnoszą ostateczne zerwanie chrześcijan z synagogą do czasu około r. 65. t. j. do czasu ukazania się 1 Listu św. Pawła do Tymoteusza. [2]) Ecclesia domestica (*Rom.* 16, 4, 5; I *Cor.* 16, 19; *Colos.* 4, 15.

[3]) *Dz. Ap.* 2, 42, 46.

śladowanie, którego ofiarą padł Jakób Większy Ap., brat Jana Ap., i inni wierni [1]), św. Piotr zaś, cudownym sposobem wyprowadzony z więzienia przez anioła, razem z innymi apostołami opuścił Jerozolimę [2]).

c) Trzecie krwawe prześladowanie wzniecił Annasz, Arcykapłan w czasie pomiędzy śmiercią prokuratora Judei, Festusa, a przybyciem jego następcy, Albinusa (r. 62 — 63). Ofiarą tego prześladowania padł św. Jakób Mniejszy, apostoł i pierwszy biskup Jerozolimski (ob. §. 5).

Po męczeńskiej śmierci Jakóba Mn., położenie chrześcijan w Palestynie stawało się coraz trudniejszem. Aczkolwiek żydzi z żydów, niemniej jednak srodze byli prześladowani przez stronnictwo Zelotów, utworzone niegdyś przez Judę Gaulonitę w celach walki przeciw Rzymianom (ob. Wstęp, str. XLVI). Okrucieństwa, jakich się dopuszczali Zeloci, zgrozą przejmowały całą Palestynę, i one to, obok moralnego zepsucia kapłaństwa i ludu żydowskiego [3]), przyśpieszyły ostateczną, oddawna zapowiedzianą, na ten lud karę bożą [4]), której wykonawcami mieli być Rzymianie.

3. Długoletni ucisk ze strony namiestników rzymskich, a ostatecznie ze strony Gessiusa Florusa, ulubieńca cesarza Nerona [5]), przywiódł nieszczęśliwych żydów do rozpaczy i spowodował ogólne przeciw panowaniu rzymskiemu w Judei powstanie (r. 66) [6]). Pod dowództwem zeloty Eleazara, rokoszanie zdobyli twierdzę Mazada nad Morzem Martwem, opanowali Jerozolimę, zburzyli obronny zamek Antonia i podstępnie wymordowali w nim całą załogę rzymską.

Walka ta przeciw Rzymianom nie przeszła bez prześladowania chrześcijan.

Przeciw rokoszanom wysłał Neron Wespazyana, który, zdobywszy po 40-dniowem oblężeniu najsilniejszą galilejską twierdzę, Jotapata [7]), zajął całą Galileę (r. 67), lecz, powodowany roztrop-

---

[1]) *Clem. Al.* Inst. lib. 7 u *Euzeb.* HE. 2, 9.

[2]) Divisio Apostolorum, Symbol apostolski ob. *Hergenroether*, KG. 1, 98, nota.

[3]) O moralnem zepsuciu ówczesnem ob. *Jos. Flaw.* De vita sua, n. 76; *Justinus* Dial. c. Triph. n. 134, 141. [4]) *Mat.* 24, 2; *Łuk.* 18. 43, 44.

[5]) *Tacit.* Hist. 5, 4, 5, 8, 9, 10; «duravit tamen patientia Judaeis usque ad Gessium Florum procuratorem, sub eo bellum ortum. [6]) *Jos. Fl.* De bel. jud. 2, 2, 14, 17, 18, 19.

[7]) Naczelnikiem jej był wówczas *Józef*, uczony hellenista, przeciwnik powstania żydowskiego, przyjaciel rzymian i rodziny cesarskiej, dla miłości której przyjął przydomek *Flaviusza*. Wierny judaizmowi do końca, umarł w Rzymie r. 93 po Chr.

nością, nie spieszył się z zajęciem Jerozolimy, przepełnionej żydowskimi zbiegami i rozrywanej przez cztery wrogie sobie nawzajem stronnictwa [1]). Kiedy zaś legiony wschodnie ogłosiły Wespazyana cesarzem i kiedy naznaczony przez tegoż Wespazyana wodzem wojsk rzymskich w Judei najstarszy syn jego Tytus przystąpił do oblężenia Jerozolimy, panował w niej trudny do pojęcia zamęt, potęgowany głodem [2]), morową zarazą, przerażeniem ogólnem [3]) i okrutnymi rządami rokoszan [4]). Rozpaczliwy ten stan Jerozolimy ułatwił zwycięstwo Rzymianom. Tytus, otoczywszy miasto święte wałem, zdobył je, pomimo mężnego oporu żydów i zniszczył doszczętnie (r. 70). Świątynia, pomimo woli Tytusa, stała się pastwą płomieni, a z nią razem drogocenne rodowody żydowskie; naczynia zaś święte, stół szczerozłoty, świecznik siedmioramienny i papyrusowe zwoje prawa zabrał zwycięzca do Rzymu [5]).

Chrześcijanie w przewidywaniu katastrofy, czekającej bogobójcze miasto [6]), zawczasu (r. 66—67), przenieśli się za Jordan do greckiej kolonii Pella w Perei [7]).

4. Zburzenie Jerozolimy i świątyni było dla judaizmu ostateczną katastrofą. «Bez króla i bez książęcia i bez ofiary i bez ephod i bez theraphim», jako im był przepowiedział Ozeasz prorok (3, 4), poszli żydzi na wieczne tułactwo pomiędzy narody. Próżno usiłowali jeszcze wzniecać powstania przeciw Rzymianom w Egipcie (Wespazyan każe zburzyć świątynię Oniasza w Heliopolis), w Cyrenaice (przywódca Jonathan żywcem spalony w Rzymie), i na Cyprze. Pośród klęsk nieustannych dźwignią ich narodową i religijną była nadzieja przyjścia Messyasza, mającego ich wydobyć z pod obcej przemocy. Szli też chętnie za lada oszustem, który się miał odwagę mianować Messyaszem, Głową judaizmu został wyrabiający się coraz bardziej Rabbinizm; w Jamnii utworzył się ponownie San-

---

[1]) *Jos. Fl.* De bell. jud. 5, 1.—[2]) *Jos. Fl.* l. c. 6, 3, 4; *Euseb.* HE. 3. 6.

[3]) O dziwnych znakach, jakie poprzedziły zburzenie miasta i świątyni: *Jos. Fl.* De bell. jud. 6, 5, 3; *Tacit.* Hist. t. 5, 13; *Euseb.* HE. 3. 8. [4]) *Jos. Fl.* l. c. 6, 1 nst.

[5]) Rzymianie uwiecznili to zwycięstwo na łuku tryumfalnym Tytusa w Rzymie. Na ośm miesięcy przed pożarem świątyni Jerozolimskiej (Grudzień, r. 69) w czasie wojny domowej pomiędzy stronnikami Witelliusza i Wespazyana, spłonęła narodowa świątynia Jowisza Kapitolijskiego w Rzymie (*Tacit.* Hist. 3, 71), jak gdyby na znak, ze dwa główne ogniska przedchrystusowych kultów religijnych: żydowskiego i pogańskiego, powinny ustąpić miejsca nuwemu kultowi prawdziwego Boga. [6]) *Euzeb.* HE. 3, 5.

[7]) *Feurlein*, De christianorum migratione in oppidum Pellam. Jena 1694.

hedryn z nauczycielem powszechnym (Rabban) na czele; dawne ofiary w świątyni zastąpiła modlitwa i tęskne oczekiwanie. Rabbinizm, który zajął miejsce Synagogi, jedną ręką podtrzymywał ducha judaizmu, a drugą zapamiętale walczył z najniebezpieczniejszym jego wrogiem—chrystyanizmem. Ideę tej walki przekazał rabbinizm następnym pokoleniom. Kiedy mu nie stało środków państwowych, prowadził prześladowanie bronią duchową, sofizmatem, kłamstwem, intrygą.

5. Raz jeszcze przyszło do krwawego prześladowania chrześcijan w Palestynie, a mianowicie w czasie powstania Bar-Kochby [1]). Kiedy Hadryan cesarz (r. 130) wydał prawo, zabraniające obrzezania, i na zwaliskach Jerozolimy kazał pobudować miasto pogańskie, Aelia Capitolina, ze świątynią Jowisza na górze Moria, zerwali się żydzi palestyńscy jak jeden mąż do walki z Rzymianami. Przez lat sześć walczyli pod dowództwem oszusta Bar-Kochby [2]), podającego się i uważanego przez żydów (Rabbi Akiba) za Messyasza, aż wreszcie ulegli. Rzymianie zrównali z ziemią zwaliska Jerozolimy, wykończyli budowę nowego miasta pogańskiego i pod karą śmierci wzbronili doń żydom wstępować [3]).

Dla chrześcijan zburzenie Jerozolimy i świątyni, a z niemi rozwiązanie państwa żydowskiego, miało szczególniejsze znaczenie: *a*) zakończyło bowiem spory o obowiązkowości rytualnego prawa mojżeszowego, *b*) zniosło na zawsze różnicę pomiędzy żydo- i poganochrześcijanami, *c*) stwierdziło ponownie bóstwo Założyciela ich wiary [4]).

b) Kościół w państwie rzymskiem.

§ 9. *Prawno-państwowe stanowisko chrystyanizmu w pogańskim Rzymie.*

1. Aby krytycznie ocenić wrogie zachowanie się państwa rzymskiego względem Kościoła, trzeba wyrozumieć prawno-pań-

[1]) O licznych męczennikach ówczesnych mówi *Iustinus*, 1 Apol. 31; Dial. c. Triph. 1, 16; *Orosius*, VII, 13.

[2]) «Syn gwiazdy» (Numer 24, 17); później nazwano go *Bar-Koziba*, Syn kłamstwa. O tej drugiej wojnie żydowskiej ob. *Dio Cassius*, Hist. Rom. lib. 68, 32; 69, 12 nst. *Euzeb.* HE. 4, 2; *Münter*. Der jüd. Krieg unter Trajan u. Hadrian. Altona i Lipsk 1821.

[3]) Siedzibą Rabbinizmu i Sanhedrynu została teraz Tyberyada. Tu właśnie z prawniczych orzeczeń rabinów, stosujących dawne prawa mojżeszowe do nowych warunków życia judaizmu, powstała t. zw. Miszna (około r. 220), która razem z dodanym do niej w 6 w. komentarzem (glossą) rabinów, zw. Gemara, utworzyła Talmud Jerozolimski. Misznę powiększono i uzupełniono w Babilonii, skąd znów powstał Talmud Babiloński, mający rozstrzygającą powagę u żydów dzisiejszych. [4]) *Mat.* 27, 25.

stwowe stanowisko chrystanizmu w pogańskim Rzymie. Cztery były główne prawno-państwowe pobudki prześladowań Kościoła [1].)

a) Prawodawstwo rzymskie zabraniało wszelkich zgromadzeń, tajnych (haeteriae, collegia illicita, coetus nocturni)[2]) uważało je na równi ze zbrodnią rokoszu przeciw państwu i ze zbrodnią obrazy majestatu [3]). Że zaś chrześcijanie zgromadzali się na swe nabożeństwa tajemnie, przeważnie przed wschodem słońca, do nich przeto stosowano prawo o Heteryach i ścigano ich jako majestatis reos [4]).

b) Chrześcijanie stanowczo wzbraniali się oddawać cześć imieniowi (bóstwu) cesarskiemu przez składanie ofiar z wina i z kadzideł przed posągami cesarskimi, jak tego wymagało prawo. Stąd oskarżano ich o brak czci należnej cesarzom (impietas in principes, ἀσέβεια) i podciągano ich opór pod zbrodnię laesae majestatis [5]), a jako odmawiających czci bóstwu, uznawanemu przez państwo, uważano ich za bezbożnych (ἄθεοι, sacrilegi), jako zaś takich zbrodniarzy antipaństwowych, ścigano ich najsurowszemi karami [6]).

c) Prawodawstwo rzymskie surowo zabraniało czarów (magia, maleficium). Czarnoksiężników żywcem palono [7]); nawet podejrzanych tylko zsyłano na wygnanie, księgi czarnoksięskie wpro-

[1]) *Le Blant*, Sur les bases juridiques des poursuites, dirigées contre les martyrs, w Comptes rendus de l'Acad. d'inscrip. etc. Nouvelle série t. 2. Paris 1866, str. 358 — 373; Krytyczna ocena w *Krausa*, Real-Encykl. Freib. 1882, art. Christenverfolgungen (art. ten ostrożnie czytać należy ze względu na hyperkrytycyzm).

[2]) Prawodawstwo XII Tablic (z r. 450 przed Chr.), uchwała senatu rzymskiego *De Bacchanalibus* z r. 189 przed Chr., i postanowienie cesarza Trajana.

[3]) *Ulpian*, De officiis proconsulis, 6, Digesta, 9, 7, 22; Prw. *Le Blant*, l. c. str. 391, n. 9. [4]) *Plinius*, Epis. 10, 97.

[5]) *Plinius*, l. c.; *Tert.* Apol. c. 28, 30, 32, 34; Ad nationes, lib. 1, c. 17.

[6]) W pojęciu prawodawstwa rzymskiego, ze zbrodnią obrazy majestatu łączyła się ściśle zbrodnia bezbożności (sacrilegium), którą karano torturą, z wyjątkiem tylko ludzi szlachetnie urodzonych i wolnych: «proximum sacrilegii crimen est quod majestatis dicitur (*Ulpian*, Digesta, 1, ad Legem Juliam majestatis 48, 4; Prw. *Le Blant*, l. c., str. 360, n. 5). Winnych sacrilegii z niższych stanów społecznych skazywano na «walkę» z dzikiemi zwierzętami w cyrkach albo na śmierć krzyżową: «Humiliores bestiis obiiciutur vel vivi exuruntur, honestiores capite puniuntur», powiada sławny rzymski jurysta, prefekt pretoryanów, *Paullus*, Sentent. 5, 29, 1. W sprawie o obrazę majestatu żaden stan nie bronił od tortury (*Le Blant*, l. c. str. 363 nst. Prw. Cod. Justin. 9, 8, 3, 4, 5.

[7]) *Paullus*, Sent. 5, 23, 17 i «Magiae artis conscios summo supplicio adfici placuit, idest bestiis obiici aut cruci suffigi. Ipsi autem magi vivi exuruntur. (*Le Blant*, str. 369).

wadzano na indeks państwowy, a znalezione — publicznie palono [1]). Za taką właśnie zbrodnię czarnoksięstwa uważano cuda, a zwłaszcza egzorcyzmy, jakie spełniali pierwsi chrześcijanie [2]). Sądzono, że Chrystus zostawił swym uczniom księgi, zawierające tajemnice wypędzania z ludzi złego ducha. Za takie księgi czarnoksięskie uważano Pismo św. i dla tego z taką zaciekłością poszukiwano je, szczególniej w czasie prześladowania Dyoklecyana. Winnych przechowywania ksiąg czarnoksięskich, karano konfiskatą majątku, deportacyą lub nawet śmiercią [3]).

d) Chrystyanizm był zakazany w państwie rzymskiem jako religio nova et illicta. Już prawodawstwo XII Tablic zakazało wszelkich t. zw. religiones peregrinae [4]). Na mocy prawa z czasów cesarstwa, zwolenników wszelkiej nowej religii karano banicyą na wyspy lub śmiercią, względnie do stanu, do jakiego należeli winni [5]).

2. Powyższe, w najwyższym stopniu przykre, stanowisko chrześcijan wobec prawa rzymskiego, stało się tem przykrzejszem, iż prokonsulom służyło prawo stosowania powyższych przepisów dowolnie, podług swego uznania [6]). Szczęściem, nie zawsze stosowano prawa państwowe w całej rozciągłości. Tylko za cesarzy: Decyusza, Waleryana i Dyoklecyana wyciągano z nich najdalsze wnioski i prześladowano chrześcijan jako chrześcijan, systematycznie w całem państwie [7]). Inne prześladowania pochodziły poczęści

---

[1]) Dlatego też spalono księgi sybillijskie, *(Titus Livius*, 39, 16; 40, 29; *Svetonius*, August. 31).

[2]) *Tert.* Ad Scap., 4: «daemones... de hominibus expellimus...sicut pluribus notum. est» Ob. *Le Blant.* L'accusation de magie, dirigée contre les. prem. chrét. Nogent-le-Rotrou. 1869.

[3]) *Paullus*, Sentent. 5, 23: Libros magicae artis apud se neminem habere licet et si penes quoscunque reperti sint, bonis ademptis ambustique his publice, in insulam deportantur, humiliores capite puniuntur; non tantum hujus artis professio, sed etiam scientia prohibita est» *Le Blant.* l. c. str. 370, n. 4.

[4]) *Cicero*, De leg. 2, 8: «separatim nemo habessit deos, neve novos sive advenas, nisi publice adscitos, privatim colunto». *Tert.* Apol. 13, 34, 35, 38; *Titus. Liv.* 39, c. 16.

[5]) *Paullus*, Sent. 5, 21, 2: «Qui novas vel usu vel ratione incognitas religiones inducunt, ex quibus animi hominum moveantur, honestiores deportantur, humiliores capite puniuntur». «Si quis aliquid fecerit, quo leves hominum animi superstitione numinis terrerentur, Divus Marcus huiusmodi homines in insulam relegari rescripsit» (Digesta, 1, 30; De poenis 10, 8, 19). Prw. *Le Blant.* l. c. str. 372 nst.

[6]) Digesta, 1, 6, ad Leg. Juliam peculatus, 15, 8, 13; «sacrilegii poenam debebit proconsul pro qualitate personarum proque rei conditione et temporis et aetatis et sexus vel severius vel clementius statuere». Prw. *Tert.* ad Scapul. c. 4; *Le Blant*, l. c. str. 373, n. 11). [7]) *Tert.* Apol. c. 2; «Nominis proelium est». *Prw. Athenag.* Leg. pro christ. c. 1.

z tychże samych politycznych względów, a poczęści z innych osobistych przyczyn cesarzy, prokonsulów i ludu, z ich okrucieństwa chciwości, ciemnoty, fanatyzmu i t. p.

Biorąc na ogół, w pobudkach prześladowania Kościoła możemy zaznaczyć następujący rozwój: W I w. po Chr. główną przyczyną prześladowań było utożsamianie chrystyanizmu z judaizmem i stosowanie do chrześcijan praw, wydawanych przeciwko żydom. W II w. (od Trajana) źródłem prześladowań było niezrozumienie natury chrystyanizmu: podciągano go pod prawa państwowe o «religiones illicitae,» o heteryach, o obrazie majestatu i posądzano o najohydniejsze zbrodnie. Dopiero w III w. (od Decyusza) wyzbyto się przesądów o naturze chrystyanizmu i prześladowano go niemal wyłącznie dla tego, że w przekonaniu władców rzymskich nie zgadzał się on, jako religia powszechna, z odrębnością i niezależnością państwa rzymskiego. Dla tego też tolerancya religijna w Rzymie nie obejmowała Kościoła [1]).

§ 10. *Wielkie prześladowania Kościoła pod rządami cesarzy z rodu Cezara i Flawiuszów.*

1. W ciągu pierwszego wieku po Chr. nie rozumiano w Rzymie różnicy, zachodzącej pomiędzy żydami a chrześcijanami; tych ostatnich uważano za sektę żydowską [2]), a religię ich za religię w państwie dozwoloną, religio licita, na równi z religią żydowską [3]). Powiadają nawet, że ces. Tyberyusz (14—37) zamierzał wprowadzić Chrystusa do panteonu bogów państwowych, ale sprzeciwił się temu senat [4]), który, pomimo wszechwładzy cesarskiej, potrafił jeszcze utrzymać powagę i wpływy senatu dawnej rzeczypospolitej [5]). Wprawdzie za Klaudyusza ces. (41 — 54) wypędzono chrześcian z Rzymu (ok. r. 52), ale był to tylko śro-

[1]) *Tert.* Apol. c. 24: «Apud vos quodvis colere jus est, praeter Deum verum».— *Tert.* Apol. c. 4: «Non licet esse vos» mawiali rzymianie do chrześcijan.

[2]) *Svetonius*, Claud. c. 25: «Judaeos impulsore Chresto assidue tumultuantes Roma expulit.—*Prw. Justin.* Apol. 1, c. 4 i *Tert.* Ad nationes, 1, c. 3: «Christianum vero nomen... etiam cum corrupte a vobis chrestiani pronuntiamur, nam ne nominis quidem ipsius liquido certi estis».—Apol. c. 21: «quasi sub umbraculo insignissimae religionis certe licitae (żydowskiej) aliquid propriae praesumptionis abscondat...»—Dopiero za Trajana senat uznał chrystyanizm za religię samodzielną *(Plinius*, Ep. 10, 97, 98).

[3]) Że judaizm był w Rzymie *religio licita*, ob. *Jos. Fl.* Ant. 14, 17; c. Apion. lib. 2; *Dio Cass.* 66, a. 7; *Tert.* Apol. c. 2, 21. [4]) *Tert.* Apol. c. 5; *ob. Kaź. Morawski*, Tyberyusz i Hadryan. Kraków 1893, str. 60; prw. Ces. Tyberyusz w świetle nowocz. badań. Lwów 1894. [5]) *Tacit.* Annal. II. 33.

dek policyjny, wymierzony przeciwko żydom, którzy nieustanną walką z chrześcijanami wywołali byli rozruchy w mieście [1]).

2. Pierwsze wielkie prześladowanie wybuchło (roku 64 za Nerona (54—68) i to ze względów raczej miejscowych i osobistych samego cesarza [2]), aniżeli ze względów czysto religijnych. Celem powiększenia i upiększenia miasta kazał je Neron podpalić. Przez dziewięć dni płonęła stolica świata ku dzikiej uciesze tyrana. Aby następnie zrzucić z siebie odpowiedzialność wobec srodze pokrzywdzonych i groźnie szemrzących rzymian, Neron, podburzony przez swe żydowskie otoczenie [3]), oskarżył chrześcijan o wzniecenie pożaru i rozpoczął srogie ich prześladowanie [4]). Jednych obszywano w skóry zwierzęce i rozjuszonym psom na pożarcie rzucano, innych do krzyżów przybijano, innych, smołą oblanych, jako pochodnie nocne w ogrodach cesarskich palono. Wówczas ponieśli śmierć męczeńską św. Piotr i św. Paweł oraz «multitudo ingens», olbrzymie mnóstwo ludzi. Czy się to prześladowanie ograniczyło do samej tylko rzymskiej gminy chrześcijańskiej, czy też—co prawdopodobniejsze—rozciągnęło się na prowincye, rzecz dotąd niewyjaśniona [5]).

3. W czasie krótkich panowań obu pierwszych Flawiuszów: Wespazyana (69—79), który wśród walk pretendentów (Galba, Otto, Vitelius) utrzymał się na tronie, i syna jego, łagodnego Tytusa (79—81), cieszyli się chrześcijanie, zawsze jeszcze rzekoma sekta żydowska, niezamąconym spokojem [6]).

4. Drugie krwawe prześladowanie dotknęło Kościół pod koniec panowania cesarza Domicyana (81 — 96). Nieskończenie próżny i zaszczytów chciwy, człowiek ten przyjął tytuł «Pan nasz i bóg» (Dominus deusque noster [7]). Temu «bogu»

[1]) *Svetonius*, l. c.; *Dz. Ap.* 18, 2. [2]) «Mala bestia» (*Lactant.* Mort. pers. c. 2). [3]) Przypuszczalnie przez swą żonę, *Poppeę Sabinę*, prozelitkę judaizmu ob. *Doellinger*, Christenth. u. Kirche. str. 101 nst. *Prw. Wieseler*, Christenverf. d. Caesaren. Guetersloh 1878. [4]) Najobszerniejsze o niem wiadomości podaje *Tacit.* Annal. 15, 44: «judicio eorum multitudo ingens haud proinde in crimine incendii quam odio humani generis convicti sunt» — *Svetonius*, Nero, c. 16, powiada tylko, że chrześcijanie srodze byli ukarani, jako «genus hominum superstitionis novae et maleficae».—*Tert.* Apol. c. 5; *Melito.* bp. Sardes. w Apologii, podanej Markowi Aureliuszowi ok. r. 170, u *Euzeb.* HE. 4,33; *Lactan.* De mort. pers. c. 2, dodaje: «cum animadverteret... ubique magnam multitudinem deficere a cultu idolorum et ad religionem novam, damnata vetustate, transire, ut erat execrabilis et nocens tyrannus, prosilivit ad excidendum coeleste templum.» [5]) Dowody obu poglądów ob. *Kraus*, Real-Encykl. art. *Christenverf.* [6]) *Melito*, bp. Sardes, l. c. 4, 26; *Tert.* Apol. c. 5. *Euseb.* HE. 3, 17. [7]) *Sveton.* Domit. c. 13.

chrześcijanie palić kadzideł nie mogli i nie chcieli. Przyłączyły się nadto względy fiskalne. Dobrowolna ofiara, jaką żydzi niegdyś składali na świątynię jerozolimską, przeznaczona została po upadku Jerozolimy na świątynię Jowisza kapitolijskiego, jako roczny podatek żydów (fiscus judaicus). Chrześcijanie uważali za rzecz przeciwną sumieniu podtrzymywanie swym groszem świątyni pogańskiej; oskarżono ich tedy o «ateizm» i «obyczaj żydowski» [1]), i wznowiono przeciw nim edykt Nerona. Jakkolwiek słabsze od poprzedniego, prześladowanie to jednak poprowadziło wielu chrześcijan na drogę męczeństwa [2]). Częścią skazywano ich na śmierć, częścią na utratę majątku, częścią na wygnanie. Najbliższych swych krewnych nie szczędził tyran. Konsul i senator, Flavius Clemens, umęczony, małżonka jego Flavia Domitylla, wygnana na w. Pandataria, druga Domitylla, córka Flavii Plautylli umęczonej za Nerona, zesłana na w. Pontia [3]), św. Jan Ap.—gotowany w oleju i wygnany na w. Pathmos. Domicyan sprowadził też do Rzymu w celach morderczych synów św. Judy Tadeusza Ap., których, jako krewnych Chrystusa, oskarżono o dążenie do korony królewskiej w Judei; kiedy wszakże obaczył tyran ich wieśniaczą prostotę i grube spracowane ręce, uspokojony, odesłał ich napowrót, jako nieszkodliwych, do Palestyny [4]). Gwałtowna śmierć Domicyana położyła kres prześladowaniu [5]).

§ 11. *Wielkie prześladowania Kościoła w złotym wieku cesarstwa rzymskiego.*

1. Okres wielkich dzieł sztuki budowniczej w Rzymie, wielkich pisarzy, dzielnych na tronie cesarskim charakterów i ogólnego rozkwitu państwa, nie obszedł się bez krwawego prześladowania Kościoła. Wprawdzie następca Domicyana, dobrotliwy Nerwa (96—98), dozwolił wygnańcom chrześcijańskim powrócić do rodzin, nie przyjmował żadnych skarg o bezbożność i żydowski oby-

[1]) *Sveton.* l. c.—*Dio Cass.* 67, 13.

[2]) *Tert.* Apol. c. 5: ...Domitianus ...portio Neronis de crudelitate...; pogański pisarz *Bruttius* u *Euseb.* Chronic. lib. 2; ad Olimp. 218; *Dio Cass*, 67, 14; *Orosius*, HE. 7, 7; *Euseb.* HE. 3, 17, 18; Chron. ad ann. 95; *Lactan.* Mort. pers. c. 3; *Sveton.* Domitian. c. 15, 17; *Prw. Paul Allard*, Hist. d. persèc. Paris 1885. chap. 2.

[3]) *Euseb.* HE. 3, 18; *prw. Allard*, l. c. str. 164 nst.

[4]) O tych Dawididach ob. *Hegesipp.* u *Euzeb.* HE. 3, 12, 19, 20.

[5]) Wspomniane w *Apokal.* (II, 12—13) prześladowanie w Pergamon może przypadać tylko na czasy Domicyana.

czaj w życiu, a wszelkich nadużyć szpiegowstwa surowo zabronił [1]) i zniósł dawny ucisk chrześcijan ze względów fiskalnych, ale to panowanie pokoju trwało krótko.

2. Za Trajana cesarza (98—117) wybuchło trzecie wielkie prześladowanie i to przeważnie z dwóch powodów: *a*) z powodu, że religia chrześcijańska, jako powszechna (od judaizmu niezależna) nie zgadzała się z państwową ideą Rzymu, a zatem była religio illicita i stowarzyszenie zakazane (heteria), *b*) z powodu, że, wskutek powyższego mniemania, zaczęto uważać chrześcijan za hostes publici, przypisywano im winę za klęski publiczne [2]) i w fanatycznej do tych wrogów nienawiści zmuszano często namiestników cesarskich do ich prześladowania. Obok prześladowań prawomocnych zdarzały się dzikie napaści ze strony ludu, z prześladowczem nawet prawem państwowem niezgodne [3]). Dopiero charakterystyczny list Pliniusza Mł., namiestnika Bitynii i Pontu [4]), skłonił Trajana do nakreślenia pewnej, acz nielo-

[1]) *Dio Cass.* lib. 68, c. 1; *prw. Euseb.* HE. 3, 20. [2]) *Tert.* Apol. c. 40; Ad nation. 1, c. 9: «Si Tiberis redundaverit, si Nilus non redundaverit, si coelum stetit, si terra movit, si vis nociva vastavit, si fames afflixit, statim omnium vox: christianorum meritum!» [3]) *Euseb.* HE. 3, 22

[4]) *Plinius*, Epist. lib. 10, 97: List ten brzmi jak następuje: «Solemne est mihi, Domine, omnia, de quibus dubito, ad te referre. Quis enim potest melius vel cunctationem meam regere vel ignorantiam instruere? Cognitionibus de christianis interfui nunquam: ideo nescio quid et quatenus aut puniri soleat, aut queri. Nec mediocriter haesitavi, sitne aliquod discrimen aetatum, an quamlibet teneri nihil a robustioribus differant: deturne poenitentiae venia, an ei qui omnino christianus fuit, desisse non prosit; nomen ipsum, etiansi flagitiis careat, an flagitia, cohaerentia nomini, puniantur. Interim in iis, qui ad me tanquam christiani deferebantur, hunc sum secutus modum. Interrogavi ipsos an sint christiani, confitentes iterum ac tertio interrogavi, supplicium minatus; perseverantes duci jussi. Neque enim dubitabam, qualecunque esset quod faterentur, pervicatiam certe et inflexibilem obstinationem debere puniri. Fuerunt alii similis amentiae, quos quia cives romani erant, adnotavi in Urbem remittendos. Mox ipso tractatu, ut fieri solet, diffundente se crimine, plures speties inciderunt. Propositus est libellus sine auctore, multorum nomina continens, qui negarent se esse christianos aut fuisse; quum praeeunte me deos appellarent, et imagini tuae, quam propter hoc jusseram cum simulacris numinum afferri, thure ac vino supplicarent, praeterea maledicerent Christo, quorum nihil cogi posse dicuntur, qui sunt revera christiani. Ergo dimittendos putavi. Alii ab indice nominati, esse se christianos, dixerunt et mox negaverunt, fuisse quidem sed desiisse, quidam ante plures annos non nemo etiam ante viginti quoque. Omnes et imaginem tuam deorumque simulacra venerati sunt, ii et Christo maledixerunt. Adfirmabant autem, hanc fuisse summam vel culpae suae vel erroris, quod essent soliti stato die ante lucem convenire carmenque Christo quasi deo dicere secum invicem seque sacramento non in scelus aliquod obstringere, sed ne furta, ne latrocinia, ne adulteria committerent, ne fidem fallerent, ne depositum appelati abnegarent; quibus peractis morem sibi discedendi fuisse rursusque coeundi ad

gicznej i niesprawiedliwej, procedury sądowej względem chrześcijan. Podług reskryptu Trajana, nie należało wyszukiwać chrześcijan, ale oskarżonych i przekonanych o chrystyanizm należało karać, odstępców bezkarnie uwalniać, bezimiennych zaś oskarżeń nie uwzględniać [1]). Rozporządzenie to, oddające chrześcijan na samowolę namiestników prowincyonalnych i pospólstwa, było przez cały wiek następny prawidłem postępowania i prawem państwowem względem chrześcijan [2]).

Za panowania Trajana umęczeni zostali z rozkazu urzędników cesarskich [3]): św. Szymon, drugi z rzędu biskup Jerozolimski, 121-letni starzec, ukrzyżowany w r. 108 [4]) i św. Ignacy, biskup Antyocheński, rozszarpany przez dzikie zwierzęta w Kolosseum rzymskiem w r. 107 [5]). Klemens pap. zesłany do Krymu i tam do morza wrzucony [6]).

3. Następca Trajana, cesarz Hadryan (117—138) [7]), aczkolwiek daleki od religijnego synkretyzmu niektórych swoich następ-

capiendum cibum, promiscuum tamen et innoxium; quod ipsum facere desisse post edictum meum, quo secundum mandata tua hetaerias esse vetueram. Quo magis necessarium credidi, ex duabus ancillis, quae ministrae dicebantur, quid esse veri, et per tormenta querere, nihil aliud inveni, quam superstitionem pravam et immodicam, ideoque dilata cognitione, ad consulendum te decurri. Visa est enim mihi res digna consultatione, maxime propter periclitantium numerum. Multi enim omnis aetatis, omnis ordinis, utriusque sexus etiam, vocantur in periculum et vocabuntur. Neque enim civitates tantum, sed vicos etiam et agros superstitionis istius contagio pervagata est, quae videtur sisti et corrigi posse. Certe satis constat, prope jam desolata templa coepisse celebrari et sacra solemnia diu intermissa repeti passimque venire victimas, quarum adhuc rarissimus emtor inveniebatur. Ex quo facile est opinari, quae turba hominum emendari possit, si fiat poenitentiae locus...»

[1]) «Conquirendi non sunt, si deferantur et arguantur, puniendi sunt; qui negaverit se christianum esse, idque reipsa manifestum fecerit, veniam ex poenitentia impetret, sine auctore vero propositi libelli nullo crimine locum habere debent. (*Plinius*, Epist. 10, 98).

[2]) *Justin.* Apol. 1. c. 4 (*Euseb.* HE. 5, 1, 21; *Tert.* Ad nation. 1, c. 2, 3; o rzekomych edyktach tolerancyjnych ze strony cesarzy II wieku, ob. *Krausa*, Real-Encykl. t. 2, str. 887. [3]) *Euzeb.* HE. 3, 32, 33, 36. [4]) *Hegesippus.* u *Euzeb.* HE. 3, 32.

[5]) *Ignatii*, Epist. ad. Roman. w Opp. PP. Apost. *wyd. Funka*, str. 212—254.

[6]) Opp. PP. Apostolicorum, *wyd. Funka*, t. 1, str. 808; *Prw. Paul Allard*, l. c. str. 177 nst.

[7]) Nazwany w sybillach Παναρίστος ἀνήρ (cnoty pełen mąż), a przez biografa jego, *Spartianusa*, (w. 3): «semper in omnibus varius». O bogatej działalności Hadryana, politycznej i prawodawczej, ob. *Prof. Dr. Dydyńskiego*. Cesarz Hadryan. Stud. hist.-prawne. Warszawa 1899.

ców, okazywał się jednak początkowo przychylnym chrześcijanom i wiernym odnośnej polityce Trajana. Kiedy nienawiść pospólstwa względem chrześcijan wzrosła do tego stopnia, że niemal żadna uroczystość publiczna nie obchodziła się bez krwi chrześcijańskiej przelewu[1]), i kiedy wobec tego Serennius Granianus, prokonsul Azyi[2]) zapytał cesarza, jak ma postępować z chrześcijanami, Hadryan w reskrypcie, wysłanym na ręce następcy jego, Minucyusza Fundanusa, zabrania prokonsulom ścigać chrześcijan z powodu gołosłownych oskarżeń ze strony pospólstwa, pozwala karać same tylko przestępstwa udowodnione, do których wszakże zalicza i Heterye, a kłamliwych donosicieli ścigać nakazuje[3]). Dobrze też usposobiły Hadryana dla chrześcijan pierwsze apologie wiary, jakie w czasie jego podróży po Grecyi (r. 124) podali mu Quadratus, biskup Aten, i filozof Aristides[4]). Pod koniec wszakże panowania, przygnieciony brzemieniem życia, powrócił Hadryan do wrodzonego mu okrucieństwa[5]); powstanie Bar-Kochby zniechęciło go do chrześcijan, których nie chciał odróżniać od żydów (ob. §. 8). Coraz więcej oddany bogom państwowym[6]), coraz bardziej nienawidził bogów cudzych[7]). Na grobie Chrystusa kazał postawić posąg Jowisza Kapitolijskiego, a na Kalwaryi — posąg Wenery[8]). Chrześcijanie dużo ucierpieli[9]). W Rzymie umęczeni zostali papie-

[1]) *Tacyt.* Annal. 15, 44; *Sweton.* Nero c. 13; *Clem. Ron.* Al. Cor. 6.

[2]) Imię i datę jego konsulatu ustalił *Waddington*, Fastes des provinces asiatique, 1872, str. 197.

[3]) «...curabis, ut si quis calumniae gratia quemquam horum (chrześcijan (postulaverit reum, in hunc pro sui nequitia suppliciis severioribus vindices» *(Rufin.* HE. 4); *Prw. Justin.* Apol. 1, 69; *Euseb.* HE. 4, 9; *Orosius*, 7, 13; *Palma*, Praelection, t. I, c. 11; *Allard*, Hist. d. perséc. str. 235. O autentyczności tego dokum. ob. *Allard*, l. c. str. 241. O znaczeniu reskryptów cesarskich ob. *Dydyński.* l. c. str. 147.

[4]) *Euzeb.* HE. 4, 3, 23; 5, 17; Apologia Kwadratusa istniała jeszcze w 6 w. w całości *(Photius*, Biblioth. Cod. 162, wyd. *Rotomageń.* 1653, str. 347). Obecnie istnieje tylko fragment, zachowany u *Euzeb.* HE. 4, 3; Fragmeut Apologii Aristidesa, odnaleziony w armeńskim jakimś rękopiśmie. wydali Mechitarzyści w Wenecyi: S. Aristidis philos. Athenien. Sermones duo Venet. 1878. Przekład franc. w *Annales de philosophie chrét.* 1881. *Luty*, *Marzec*, Prw. *Révue d. quest. hist.* 1880. *Październ.* Ob. wszakże §. 39.

[5]) *Spartianus.* Vita Hadriani.

[6]) *Fabretti.* Inscription; 181, 629: «ob insignem erga caeremonias publicas curam ac religionem».

[7]) *Spartianus* Vita Hadriani. c. 22: «sacra romana diligentissime curavit, peregrina contempsit. — [8]) *Euseb.* Vita Constantini, 3, 26. — [9]) *Justinus.* Dialog. c. Triphone, c. 110.

że: Sykstus (r. 126) i Telesfor (137?) i wielu innych chrześcijan [1]).

4. Nie zmieniły się też stosunki kościelne za następcy Hadryana, usynowionego przezeń ces. Antonina Pobożnego (138—161), Fanatyczna «sprawiedliwość ludu» tak samo jak dawniej wykraczała przeciw chrześcijanom [2]), których brał w opiekę Antonin w licznych reskryptach cesarskich do urzędów państwowych w Laryssie, Tessalonice, Atenach i innych miastach Grecyi [3]). W pełnym życzliwości dla chrześcijan reskrypcie do urzędów M. Azyi (Ad Commune Asiae) zabrania prześladować chrześcijan z powodów wyłącznie religijnych [4]).

5. Jedno z najsroższych prześladowań (czwarte) dotknęło Kościół za Marka Aureliusza (161—180). W pierwszych dwóch latach tego panowania straszne klęski żywiołowe nawiedziły państwo: wszystkie granice w ogniu: na półwyspie Iberyjskim i w Galii ruchy rewolucyjne, w Brytanii najazdy północnych Piktów, w Azyi—Partów (162—165). w Germanii — Kwadów i Markomannów (166—175). Jednocześnie Tyber zalewa równiny Kampanii, widmo głodu zagląda do stolicy, a w kilka lat potem morowa zaraza sieje spustoszenie we wnętrzu państwa. Klęski te zbudziły nanowo wiecznie drzemiącą nienawiść ciemnego pospólstwa przeciw chrześcijanom, uważanym za przyczynę wszystkich klęsk świata [5]). Prądowi nienawiści i fanatyzmu dał się porwać Marek Aureliusz, z natury człowiek dobry, marzyciel i filozof; ale, jak całe społeczeństwo ówczesne, łatwowierny i zabobonny, charakteru zanadto słabego, by stanąć przeciw prądowi w obronie ludzi, na których patrzył raczej z lekceważeniem i pogardą stoika, aniżeli z nienawiścią i obawą polityka. Wprawdzie nie wydał on żadnego ogólnego edyktu przeciw chrześcijanom [6]), ale stosował się do odnośnych

---

[1]) Źródła do historyi Hadryana zbadał *Plew*. Quellenuntersuchungen z. Gesch. d. Kaiser Hadrian, Strassb. 1890. Charakterystykę Hadryana ob. *Kaź. Morawski*, Tyberyusz i Hadryan. Kraków 1893.—[2]) *Euseb*. HE. 4, 12, 33; *Palma*. l. c. c. 12.—[3]) *Melito z Sardes*, Apol. u *Euzeb*. 4, 26.—[4]) *Euseb*. HE. 4, 13; w przekładzie podaje go *Allard*. l. c. str. 292; *Holzwarth-Nowodworski*, Hist. Powsz. t. 3, str. 163. Zresztą autentyczność tego dokumentu nie jest pewna ob. *Hergenroether*, KG. t. I. str. 127, n. 4. — [5]) *Tert*. Ad nat. l. 9; Apol. 40.—[6]) *Tert*. Apol. 5; przytoczony w *Digesta*. 48, 29, 30, edykt: «Si quis aliquid fecerit, quo leves hominum animi superstitione numinis terrerentur, Divus Marcus huiusmodi homines in insulam relegari rescripsit», ma na celu ogół zabobonów, nie zaś wyłącznie chrześcijan. *Prw*. wszakże odpowiedź, daną Verusowi, prokonsulowi Galii: «ut confitentes quidem (chrześcijanie) gladio caederentur, hi vero, qui negarent, di-

postanowień Trajana i pozostawił swobodę działania prokonsulom, którzy znów pod naciskiem opinii krwawo korzystali ze swobody i rozwijali okrutne prześladowania. Nie pomogły liczne apologie, jakie podawali cesarzowi: Melito z Sardes, Klaudyusz Appollinaris[1]), Athenagoras, Justyn (Apol. 2)[2]), Hermias, Tatian, Theophilus[3]). Nie pomogło cudowne ocalenie, wymodlone przez chrześcijańską Legio fulminea (fulminatrix) Markowi Aureliuszowi i wojskom rzymskim, umierającym od skwaru i pragnienia w walce z Kwadami i Markomanami (r. 174)[4]). Prześladowanie ogarnęło wszystkie prowincye; najbardziej srożyło się w Azyi (umęcz. ostatni uczeń apostolski, Polikarp, biskup Smyrny[5]) i w Gallii (r. 177), gdzie umęczeni zostali: Ponthinus, biskup Lionu, Blandina, 15-letni chłopiec Ponticus i wielu innych[6]). W Rzymie polegli śmiercią męczeńską apologeta Justyn (r. 166)[7]), Cecylia z bratem swym i narzeczonym (r. 178)[8]).

6. Antonin Kommodus (180—192), przeciwstawnia swego ojca, Marka Aureliusza, siłacz cyrkowy[9]) nie filozof, jeden z naj-

---

nitterentur incolumes.» List chrześcijan Galii do kościołów Azyi ob. u *Euzeb* HE. 5, w wyd. Cantabrig. 1720 str. 207.

[1]) *Euzeb.* HE. 4, 26, z not. *Valesii.*—[2]) *Euzeb.* HE. 2, 12; 4, 12, 17.—[3]) *Otto*, Corpus Apologetarum, t. 9; *Allard* l. c. str. 374 nst.—[4]) Historyę tej Légii *ob. Tert.* Apol. c. 5; Ad Scap. c. 4; *Claud Apollinaris* u *Euzeb.* 4, 27; 5, 5; samo wydarzenie podają pogańscy pisarze: *Julius Capitol.* In Marc. Aurelium, c. 24 (przypisuje ocalenie modlitwie cesarza); *Dio Cass.* lib. 71, 8—10 w wyd. *Dindorfa*, 1863, t. 4, 175 (przypisuje ocalenie egipskiemu czarnoksiężnikowi, *Arnuphisowi*, znajdującemu się podówczas przy boku cesarza), sam zaś Marek Aureliusz przypisuje to bogom (Jupiter Pluvius). Zresztą nazwa *Legio Fulminata* istniała już oddawna *(Dio Cass.* 55, 23). *prw. Palma*, Praelect. t. l. c. 14, Roma 1848. *Grisar.* Il prodigio della legio fulminata etc. w *Civiltá Cattolica.* z r. 1895, 1, str. 716 nst.—[5]) W r. 156—168, (podług Euzeb. i Hieron.), w r. 155 (a więc za Antonina Pob.) podług najnowszych poszukiwań *(Waddington*, Mem. de l'Acad. des Inscriptions, 1867, 26, 232; Fastes des prov. asiatiques, 1872, I, 219; *Aubé*, Hist. d. perséc. 1875, str. 323.—[6]) «Quae et quanta beati martyres perpessi sunt, nec nos exprimere dicendo nec quisquam scribendo complecti accurate possit; omni siquidem virium impetu in nos irruit adversarius... adeo ut non solum ab aedibus, a balneis, a foro arceremur, verum etiam interdictum fuerit, ne quis nostrum quocunque demum in loco appareret» (List wiernych Galii do Kościołów Azyi: *Euzeb.* HE. 5, 1). *Ob. Allard*, Hist. d. perséc. ch. 7; *Fr. Florii.* Diss. de nartyr. lugdun. Bononiae 1779, w *Delsignorego* Thes. HE. Romae 1849, diss. 20. — [7]) *Allard*, l. c. str. 365 nst. — [8]) *Rossi*, Roma sotterr. t. 2, 37 i 150; *Dom Gueranger*, S. Cécile... Paris 1874. Męczeństwo św. Felicyty (*Allard*, str. 341) przypada prawdopodobniej za Septymiusza Sewera: *Kraus*, Real-Encykl. t. 1, str. 229.—[9]) Miał on odbyć 735 popisów gladyatorskich i brał za każdy po 250 tysięcy drachm *(Dio Cass.* 72, 19; *Euzeb.* HE. 5, 21; Chronic. ad ann. Chr. 188.

bardziej zbrodniczych i rozpustnych cesarzów rzymskich, nie był szkodliwy dla Kościoła [1]). Nieszkodliwość tę przypisać należy bezmyślności Cezara i dobroczynnemu wpływowi wyzwoleńców chrześcijan na dworze cesarskim, a zwłaszcza (od r. 183)—drugorzędnej żonie [2]) Kommoddusa, bardzo przychylnej chrześcijanom, Marcyi [3]) Zdarzały się wszakże krwawe prześladowania ze strony prokonsulów w Afryce, w M. Azyi, a nawet w samym Rzymie (senator Apollonius) [4]).

§ 12. *Wielkie prześladowania Kościoła w okresie rozkładu cesarstwa rzymskiego*

1. Smutno zapowiada się ten okres wewnętrznych walk i powolnego rozkładu organizmu społecznego w Rzymie. Po zamordowaniu Kommodusa występuje czterech naraz cezarów, a z nimi krwawa wojna domowa. Najwięcej na tem ucierpieli chrześcijanie, których palono, krzyżowano, ścinano. Przewagę nad współzawodnikami odniósł Septimius Severus (193—211) [5]). Wyleczony z ciężkiej choroby przez chrześcijanina, niewolnika Proclusa, chętnie widział chrześcijan w swem otoczeniu, brał ich nawet w obronę przed zaciekłością pospólstwa [6]). Po dziesięciu jednak latach zmieniło się to przyjazne usposobienie cesarza i nastąpiło tak krwawe prześladowanie, iż sądzono—zwłaszcza na Wschodzie, że nastały czasy antychrysta; prześladowano na podstawie reskryptu Trajana [7]), religionis illicitae [8]), częściej wszakże na podstawie sacrilegii oraz laesae majestatis [9]), i impietatis erga principes [10]), chrześcijanie bowiem usuwali się od składania ofiar bó-

---

[1]) O położeniu Kościoła za tego panowania: *Irenaeus*. Adv. haer. 4, 32, 33; *Hieron*. Cathal. scr. eccl. c. 42; *Euseb*. HE. 5, 20 nst. *Prw. Fr. Goerres*, art. *Christenverf*. w Real-Encykl. *Krausa*, str. 227.—[2]) *Herodian*. Hist. Rom. 1, c. 6, n. 1; c. 8, n. 1.—[3]) *Dio Cass*. 72, 4; *Philosophumena*, 9, 12; *Rossi*, Bullet. di arch. 1866, 6; *prw. Doellinger*, Hyppolitus u. Kallistus, str. 187; *Aubé*, Le christianisme de Marcia, w *Révue archéol*. 1879. Marzec; *Celeuneer*, w *Révue d. quest hist*. 1876, Lipiec.—[4]) *Hieron*. De vir. illustr. *Apollon*.; *Euseb*. HE. 5, 21 (świetnie stwierdzony przez świeżo odnalezione *Acta s. Apollonii, ob. Conybeare*, Acts of Apollonius... London 1896; *Klette*. Der prozess u. d. Acta S. Apol. Lipsk 1897; *Prw. Fr. Goerresa* art. *Toleranzedicte* w Real-Encykl. *Krausa*. t. 2, mimo gruntowności swych badań historycznych, Fr. Görrer zanadto niedocenia ilości męczenników i znaczenia męczeństwa chrześcijańskiego.—[5]) A. de Celeuneer, Essai sur la vie et le régne de Septime Sevère. Bruxelles 1880.—[6]) *Tert*. Ad Scap. c. 4, c. 2.—[7]) *Tert*. Ad nat. I, c. 2, 3.—[8]) *Tert*. Apol. c. 5, 6, 21, 38.—[9]) Tertuliana cały *Apologeticus* poświęcony odpowiedzi na te dwa ostatnie zarzuty.—[10]) *Tert*. De cor. milit. c. 1.

stwu cesarza [1]). Bardziej jeszcze zaostrzył położenie chrześcijan edykt cesarski, zabraniający przechodzenia na judaizm i na chrystyanizm [2]). Złowrogie skutki edyktu okazały się naprzód na wschodzie: w Alexandryi (umęczeni: Leonidas, ojciec Orygenesa, dziewica chrześ. Potamiena z matką Marcellą i w. in.) i w całym Egipcie [3]), potem w Galii (Ireneusz, biskup Lionu, uczeń św. Polikarpa [4]) i w samym Rzymie [5]). Widownią wszakże najkrwawszego prześladowania była Afryka Prokonsularna (12 męczenników Scyllitańskich [6]), św. Perpetua i Felicyta z towarzyszami i w. in. [7]).

2. Jakkolwiek ze śmiercią Septymiusza Sewera nie ucichły prześladowania w całości [8]), to przecież cały szereg jego następców nie wydał żadnych nowych przeciw chrześcijanom edyktów, a Kościół zażywał długiego, bo 40 lat blizko trwającego pokoju [9]). Syn i następca Septymiusza Sewera, ces. Karakalla (211—217), «lacte christiano educatus» [10]), nie wpływał na chwilowe prześladowania afrykańskie i był chrześcijanom przychylny. Ces. Makrynus (217—218) nawet oskarżonych o impietas erga principes od odpowiedzialności uwalniał [11]), krewny zaś jego Avitus Bassionus, zw. Heliogabal (218—222), przedwcześnie zepsute chłopię na tronie, oddawał się nadziei wciągnięcia chrystyanizmu do wymarzonej przez się religii słońca [12]).

3. Niewielu cesarzów rzymskich odznaczało się tak wielką przychylnością dla chrystyanizmu, jak Alexander Sewer (222—

[1]) *Tert.* Ad not. I, c. 17. — [2]) *Spartianus*, Septim. Sever. c. 17; *prw. Euseb.* HE. 6, 1, 2, 7.—[3]) *Euseb.* HE. 6, 1; *Ruinart*, Acta Mart. Amsterdam 1713 str. 120.—[4]) *Hieron.* c. 64 Isaiae; *Gregor. Turon.* Hist. Franc. 1, 29; *Ruinart.* l. c. str. 71 (ok. r. 203).—[5]) Reskrypt cesarski nakazuje donosić prefektowi Rzymu winnych udziału w *Collegia illicita (Digesta.* lib. 1, tit. 1, 2, 55, 14).—[6]) *Ruinart*, Acta Mart. str. 83—89; różne teksty tego męczeństwa *ob. Aubé*, Etude sur un nouveau texte des Actes des martyrs scillitains, Paris 1881; *Allard*, l. c. str. 437, kładzie to męczeństwo na r. 180, za Antonina Kommodusa. Acta Mart. Scillit. wyd. *Usener.* 1881. O Źródłach *Akt. Męczeństwa* ob. *E. Le Blant.* Les Persécuteurs et les Martyrs, 1893, str. 1;—[7]) *Tert.* De anima, c. 55; *Ruinart*, l. c. str. 84 i 90; *prw. Franchi de* Cavalieri, Passio ss. Perpetuae et Felicitatis, Roma 1896 *(Roemisch. Quartalschr.* Supplem 5); *Aubé*, L'Eglise d'Afrique et ses premières épreuves sous le régne de Sept. Sevére. *(Révue hist.* 1879, 4); *Fr. Goerres*, Christenth. u. roem. Staat z. Zeit d. Kais. Sept. Sever. w *Jahrb. f. prot. Theol.* 1878, 4; *Jos. Orsi*, Dissert. Florent. 1728, w *Delsignore*, Thes. diss. HE. 21. Anal. Bolland. 1891, t. X. — [8]) Trwają w Afryce prokonsularnej pod prokonsulem *Scapulą* i w Maurytanii (*Dio Cass.* 75, c. 15; *Tert.* Ad Scapul. c. 2, 4.—[9]) *Euseb.* HE. 6, 21; *Sulpitius Severus*, Chron. 2, 32, n. 2.—[10]) Tert. Ad Scap. c. 4. — [11]) *Dio Cas.* lib. 78, c. 12.—[12]) *Euseb.* HE. 6, 21; 5, 16; *Sulp. Sever.* l. c.

235)[1]) i jego matka Julia Mammea[2]). Eklektyk religijny, wielbiciel wszystkiego co szlachetne i piękne, a zwłaszcza niektórych zasad moralności chrześcijańskiej[3]), nie tylko nie wydał żadnego edyktu przeciw chrześcijanom[4]), ale i dawnych wrogich im praw nie wykonywał, a nawet wprost odrzucał skargi o zbrodnię laesae majestatis[5]). Jawnie też zaczęto już wznosić świątynie chrześcijańskie. Wszelako nie wydał on żadnego edyktu tolerancyjnego, dla tego też tu i owdzie zdarzały się pościgi za chrześcijanami[6]).

4. Morderca Alexandra Sewera, Maksymin I Trak (235—238) nienawidził chrześcijan, jako przyjaciół swego poprzednika, lecz że sam nie był żadnym gorliwym zwolennikiem religii państwowej[7]), przeto też byli mu oni obojętni, jako wyznawcy pewnej nie-państwowej religii. Jak sam cesarz, tak i jego edykt, głównie przeciw «przełożonym kościelnym» wydany[8]), nie we wszystkich prowincyach został uznany i wprowadzony w wykonanie. W Kappadocyi tylko i w Poncie z powodu trzęsienia ziemi lud zrozpaczony i zfanatyzowany rzucił się na chrześcijan[9]). Było-to szóste wielkie prześladowanie.

5. Tem swobodniej też odetchnęli chrześcijanie za następnych przejściowych rządów: Pupienusa, Balbinusa i trzech Gordyanów (238—244). Następca ich Filip Arab (244—249), jak wszyscy niemal cesarze wschodniego pochodzenia, okazywał się tak dalece przychylnym chrześcijanom, iż sądzono, że on sam był chrześcijaninem[10]), aczkolwiek w życiu zewnętrznem nie dawał

---

[1]) *Lampridius*, c. 22, 29, 43, 45, 49, 51; *Dion. Al.* u *Euseb.* HE. 7, 10; antimontanistyczny Anonim u *Euseb.* HE. 5, 16; 6, 21, 28; *Orosius*, 6, 18, 19; *Vincent. Lirinen.* Commonit. 1, c. 23; *Sulp. Sever.* l. c. *Fr. Goerres*, Alex. Sev. u. d. Christenth. w *Zeitschr. f. wiss. Theol.* 1877, 1, 49.—[2]) Zostawała pod wpływem Orygenesa, którego poznała była w Antyochii *(Euseb.* HE. 6, 21).—[3]) Statuę Chrystusa postawił w swojem Lararium obok posągów Abrahama, Orfeusza, Apolloniusza z Tyany i innych czczonych przez się mężów, a na ścianach wypisał słowa Ewangelii: *Łuk.* 6,31; *Mat.* 7, 12.—[4]) «Christianos esse passus est *(Lamprid.* Alex. Severus, c. 11).—[5]) *Cod. Justiniani*, lib. 1, ad leg. Juliam majestatis, a. 224 (10, 8), u *Le Blant*, l. c. str. 362, n. 7: «Majestatis crimina cessant meo saeculo».—[6]) *Prw.* zresztą *Fr. Goerres*, Alex. Severus, l. c. str. 71—89.—[7]) *Herodian.* lib. 7, c. 3, 5—16; lib. 8, c. 4 nst. *Capitolin.* Maximin. c. 13, 19.—[8]) *Euseb.* HE. 6, 28; *Rufin.* HE. 6, 20; *Orosius*, H. Eccl. 7, 19.—[9]) *Orygenes*, Tract. 28, In. Math.; *Firmilianus*, Caesar. Ep. 75, u *Cypryan.* Opp. onm. ed *Fell.* 535, 568 nst. Męczeństwo św. Urszuli i jej towarzyszek przypada na czasy późniejsze, *Ob. Kessel*, St. Ursula u. ihre Gesellchaft, Coeln. 1863.—[10]) *Dion. Al.* Ad Hermmammonem, *Euseb.* HE. 7, 10; *Origenes*, C. Celsum, 3, 8, 15; *Euseb.* HE. 6, 34, 39; *Hieron.* Chronic. Annot. *Valesii* De Constantio, § 33, *(Orosius*, 7, 28), *Vincentius Lirin.* Commonit. 1, c. 23.

dowodów swej chrześcijańskości [1]). On sam i żona jego, Sewera, pozostawał w listownych stosunkach z Orygenesem, chrześcijanie zaś cieszyli się całkowitym spokojem; w Egipcie tylko przez rok cały (248—249) srożyło się gwałtowne prześladowanie ze strony ciemnego pospólstwa (św. Apolonia) [2]).

6. Nigdy wszakże dotychczas nie był Kościół tak niebezpiecznie prześladowany, jak za panowania Decyusza (249—251). W ciągu 40-letniego prawie pokoju Kościoła (211—250) złagodniał stosunek społeczeństwa pogańskiego do chrześcijan; w pokojowem sąsiedzkiem pożyciu wyzbywali się względem nich poganie dawnych przesądów, uprzedzeń i fanatyzmu, nierzadkie bywały małżeństwa mieszane, a żarliwa propaganda przymnażała zwolenników wierze. Nie wszyscy wszakże nowonawróceni byli powołani i przygotowani. Wielu pociągały do wiary ludzkie względy i wyrachowania. To też zgnuśniał duch chrześcijański; materyalizm ogarnął nie tylko ludzi świeckich, ale nawet wielu duchownych i biskupów [3]). Opatrznościowem narzędziem oczyszczenia tej niezdrowej atmosfery Kościoła było prześladowanie Decyusza, prześladowanie tak zręcznie obmyślane i tak systematycznie przeprowadzane, jak żadne z dotychczasowych. Jedyną niemal pobudką prześladowania Kościoła w tej epoce czasu był rząd państwowy i racya stanu. Decyusz, jako polityk i mąż stanu [4]), pragnął wznowić w rozkładającem się społeczeństwie ducha starorzymskiego, Sam

[1]) Szczegół wspomniany u *Euzeb.* HE. 6, 34, 36; 7, 10 i w *Chronic. Pascale*, jakoby Filip Arab nie został dopuszczony do udziału w nabożeństwie kościelnem, zanim nie uczynił pokuty kościelnej za zbrodnię morderstwa, nie jest historycznie pewny. — [2]) *Ob.* współczesnego tym wypadkom *Dion Al.* List do Fabiusza, u *Euseb.* HE. 6, 41.— [3]) *Cypryan*, De lapsism c. 6: «Non in sacerdotibus religio devota, non in ministris fides integra, non in operibus misericordia, non in moribus disciplina... non jurare tantum temere, sed adhuc etiam pejerare; praepositos superbo tumore contemnere, venenato sibi ore maledicere. Episcopi plurimi, quos et hortamento esse oportet caeteris et exemplo, divina procuratione contempta, procuratores rerum saecularium fieri, derelicta cathedra, plebe deserta, per alienas provincias aberrantes negotiationis quaestuosae nundinas aucupari. Esurientibus in ecclesia fratribus non subvenire, habere argentum largiter velle, fundos insidiosis fraudibus rapere, usuris multiplicantibus foenus augere.».— [4]) Pisarze pogańcy opisują go jako jednego ze szlachetniejszych przedstawicieli późniejszego cesarstwa, jako odważnego żołnierza i doświadczonego wodza, jako człowieka łagodnego i cnotliwego· «artibus cunctis virtutibusque instructus», «placidus et communis domi» (*Aur.-Victor*, Ep. in Decio); *Vopiscus*, Aurelian, c. 42; *Pollio*, Claud. c. 13; Chrześcijańscy pisarze zachowują pod tym względem wymowne milczenie; zarzucają mu tylko prześladowania.

był zagorzałym zwolennikiem religii państwowej i starorzymskich urządzeń państwowych, zewsząd zaś słyszał narzekania na upadający kult bogów narodowych. Z całym tedy spokojem męża stanu obmyślił całkowite zniszczenie Kościoła [1]), jako polityczny środek podtrzymania wielkości państwa. Edykt cesarski nie skazywał chrześcijan na śmierć, lecz polecał przywodzić ich do odstępstwa wszelkiemi najwyszukańszemi mękami [2]). Księży tylko i biskupów bezwzględnie śmiercią karano, by tem łatwiej rozbić organizacyę Kościoła [3]). Po wybuchu prześladowania (siódme wielkie prześladowanie) wielu ratowało się ucieczką [4]), m in. Cypryan, biskup Kartaginy, Dyonizy, biskup Alexandryi, Grzegorz, biskup Neocezarejskich; innych chwytano i osadzano w więzieniu. Z tych niestety wielu okazało się odstępcami (lapsi): jedni z nich, nie złożywszy ofiar bogom, albo wykupywali sobie świadectwa, że ofiary składali (libellatici), albo też zawczasu wpisywać się kazali na listę uległych prawu (Acta facientes) [5]), inni, wyraźni odstępcy (sacrificati, thurificati), albo składali ofiary bogom na pierwsze zażądanie władzy [6]), albo po wielu dopiero groźbach i męczarniach [7]). Znalazło się wielu odstępców nawet z pośród księży i biskupów, zwłaszcza na Wschodzie [8]); ale niemniej wielu zajaśniało chwalebnem męczeństwem za wiarę. W Rzymie papież Fabian (20 stycznia 250 r.) [9]) i wielu kapłanów [10]), na Sycylii św. Agata [11]), wielu też w Alexandryi [12]), w Smyrnie (Pionius spalony) [13]), na Wschodzie (Babylas, biskup Antyochii, Alexander, biskup Jerozolimy [14]), Orygenes umarł

[1]) *Euzeb.* HE. 6, 39, 41, 42; *Orosius,* Hist. 7, 21; *Rufin,* HE. 6, 29.—[2]) *Cyprian.* Ep. 22: «Lucianus Celerino»: videas ergo frater... cum jussi sumus secundum praeceptum imperatoris fame et siti necari;—Ep. 8 (11): «Tormenta... ad coronam non facile dimittant, sed tamdiu torqueant, nisi si aliquis divina dignatione subtractus inter ipsa cruciamenta profecerit, adeptus gloriam non termino supplicii sed velocitate mortis»; *Item:* Ep. 39, 56; De lapsis, c. 2, 4; *Dion. Al.* Ad Fabium, *u Euzeb.* HE. 6, 41; *Hieron.* Vita Pauli Thebaei, u *Ruinarta,* Praef. 34, § 51.—[3]) *Cyprian.* Ep. 52, (55), 9: «Tyrannus infestus sacerdotibus Dei».—[4]) Uciekającym, jeśli na oznaczony czas nie wracali, konfiskowano majątki.—[5]) *Cyprian.* De lapsis, c. 27; Ep. 30, 55.—[6]) *Cyprian.* De lapsis, c. 7: «Ad prima statim verba minantis inimici maximus fratrum numerus fidem suam prodidit».—[7]) *Cyprian.* Epist. 56. — [8]) *Dionys. Alex.* do Fabiusza. *u Euzeb.* HE. 6, 41, 43. — [9]) *Cypr.* Ep. 9, *Euzeb.* HE. 6, 39.—[10]) *Cypr.* Ep. 28, 37, 39; *Korneliusz* papież do Fabiusza Antyoch. *u Euzeb.* HE. 6, 43.—[11]) *Ruinart,* Acta Mart. 24, 54, 489, 619.—[12]) *Dion. Al.* u *Euzeb.* HE. 6, 41. Podanie o śpiących młodzieńcach w Efezie, ob. *Greg. Turon.* De gloria mart. c. 95.—[13]) *Euzeb.* HE. 4, 15; *prw. Ruinart,* l. c. str. 137 nst.—[14]) *Ruinart.* l. c. str. 133 nst.

w parę lat później (r. 254) wskutek mąk, przebytych w więzieniu)[1]. Najwięcej męczenników wydała wówczas Kartagina i Afryka Prokonsularna.[2])

7. Ucichło nieco prześladowanie za Gallusa ces. (251—253)[3]), ale wybuchło niebawem, gdy chrześcijanie odmówili składania ofiar bogom dla odwrócenia morowej zarazy[4]). Umęczeni: papież Korneliusz (253) i następca jego, Lucyusz[5]).

8. Cesarz Waleryan (253—260) przez kilka pierwszych lat swego panowania okazywał wielką życzliwość chrześcijanom, większą nawet niż Alexander Sewer i Filip Trak[6]). Z czasem jednak za wpływem egipskiego czarnoksiężnika, a swego ulubieńca, Makryana, rozpoczął złośliwie obmyślane i systematycznie przeprowadzane (ósme wielkie) prześladowanie. Wślad za Decyuszem zamierzał on z pobudek politycznych wytępić hierarchię kościelną, a razem z nią wykorzenić chrystyanizm. Początki prześladowania były dosyć łagodne. Pierwszy edykt cesarski (r. 257) pod karą śmierci zabraniał chrześcijanom wstępować do miejsc zebrań religijnych (Conventicula), t. zn. usuwał chrześcijan z cmentarzy, gdzie dotychczas mogli bezkarnie odprawiać nabożeństwa pod osłoną świętości miejsca, które przez cześć dla umarłych, szanowali nawet poganie[7]). Jednocześnie, po raz pierwszy w dziejach Rzymu, orzeczono cmentarze własnością skarbu państwa[8]) i nakazano powszechne przymusowe składanie ofiar bogom pod karą tortury i bannicyi[9]). Na podstawie tego prawa został umęczony papież Sykstus II (8 Sierp. 258 r.)[10]). W Sierpniu 258 r. wyszedł drugi edykt cesarski, obostrzający kary zeszłorocznego edyktu przeciw opornym chrześcijanom[11]): edykt ten bezwzględnie skazuje na śmierć osoby duchowne, o ile nie ulegną prawu i nie złożą

[1]) *Euzeb.* HE. 6, 39; 7, 1.—[2]) *Cypr.* De lapsis, c. 2; Epp. 10, 40. — [3]) *Cypr.* l. c. c. 1: «pax... Ecclesiae reddita est».—[4]) *Cypr.* Epp. 59; *Dion. Alex. u Euzeb.* HE. 7, 1; *Cypr.* Epp. ad Demetrianum.—[5]) *Cypr.* Epp. 59, 68.—[6]) *Dion. Al.* Ad Hermammonem, u *Euzeb.* HE. 7, 10.—[7]) *Dion. Al.* l. c. *Prw.* Acta proconsularia s. Cypriani, c. 1, u *Ruinarta*, Acta Mart. str. 198, 216.— [8]) *Euzeb.* HE. 7, 13.—[9]) *Ruinart.* Acta Procons. s. Cypr. c. 1: «Paternus consul... dixit: sacratissimi imperatores Valerianus et Gallienus litteras ad me dare dignati sunt, quibus praeceperunt, eos, qui romanam religionem non colunt, debere romanas coeremonias recognoscere.»—[10]) *Cypr.* Ep. 80; *Pontius.* Vita Cypriani, c. 14.—[11]) Treść jego podaje *Cypryan* Ep. 80: «...rescripsisse Valerianum ad senatum, ut episcopi et praesbyteri et diacones in continenti animadvertantur (t. j. gladio), senatores vero et viri egregii et equites romani dignitate amissa etiam bonis spolientur, et si ademptis facultatibus christiani esse perseveraverint, capite quoque mulctentur. Caesariani quicunque vel prius confessi fuerant vel nunc confessi fuerint, confiscentur et vincti in Caesarianas posessiones descripti mittantur».

ofiar bogom[1]), świeckich zaś ludzi ze stanów przedniejszych (senatorów, rycerzy) skazuje naprzód na konfiskatę majątku i wygnanie, w razie dalszego oporu w wierze—na karę śmierci; kobiety chrześcijańskie w najgorszym razie bannicyą i konfiskatą majątku, a dworzan cesarskich rozsyła jako niewolników do majętności cesarskich. Aczkolwiek ces. Waleryan widocznie pragnął unikać rozlewu krwi chrześcijańskiej, to jednak, skutkiem przesadnej gorliwości prokonsulów, prześladowanie to było bardzo krwawe. Na mocy drugiego, obostrzonego, edyktu zostali umęczeni: w Rzymie dyakon Laurentius (10 Sierp. 258)[2]), w Kartaginie św. Cypryan, biskup Kartag. (14 Wrześ. t. r.)[3]), w Hiszpanii Fructuosus, biskup Tarrakony (21 Stycz. 259)[4]); w Egipcie umęczono mnóstwo ludzi wszelkiej płci i wieku, w Cezarei Palestyńskiej trzech chrześcijan skazano ad bestias[5]), w m. Utica 159 chrześcijan wrzucono do dołu niegaszonego wapna (Massa candida)[6]). Koniec prześladowaniu położyła przegrana bitwa i haniebna niewola Waleryana w Persyi[7]).

Uwaga. Wielką osłoną Kościoła w czasach prześladowania było prawo państwowe o stowarzyszeniach (Collegia) Wszelkiego rodzaju stowarzyszeń było wielkie mnóstwo w Rzymie i po prowincyach[8]). Jedne z nich miały cel religijny: były-to albo stowarzyszenia kapłanów pogańskich, augurów, kwindecemwirów i t. p. (wspomniane już w prawie XII Tablic), albo stowarzyszenie czcicieli bóstw rozmaitych (Cultores Jovis, Herculis, Apollinis et Dianae i t. p.). Inny rodzaj tych stowarzyszeń przypominał nasze średniowieczne cechy i korporacye; celem ich bywał rozwój przemysłu i kupiectwa (Collegia kupców, mularzy, stolarzy, rybaków, żołnierzy, marynarzy i t, p.). Początek tych stowarzyszeń wiązano z imieniem Numy Pompiliusza i Serwiusza Tulliusza. Trzeci rodzaj—ani religijny ani cechowy — były to stowarzyszenia, założone albo celem uświetnienia różnych uroczystości (np, Collegia Juventutis), albo celem wzajemnej pomocy (np. Coll. Ubogich i niewolników), albo stowarzyszenia sług jednej jakiejś rodziny możnej (Coll. quod est in domo Sergiae Paullinae), co przypomina Ecclesiam domesticam

---

[1]) Acta s. Cypr. c. 3.—[2]) *Ambros.* Officior. 1, c. 41; 2, c. 28, u *Ruinarta* l. c. str. 196; *Aurel. Prudent.* Περὶ στεφάνων, Hymn. 2. u *Ruinarta*, l. c. str. 189. — [3]) *Pontius*, l. c. c. 15—19; Acta s. Cypr. c. 3 — 6: *Ruinart*, str. 198, 295. — [4]) *Prudentius*, Περὶ στεφ. Hymn. 4, *(Ruinart*, str. 468. Akta męczeństwa: *Ruinart*, str. 219; *Aug.* Serm. 273.—[5]) *Euzeb.* HE. 7, 12; *Bolland.* 9 Febr.—[6]) *Prudent.* l. c. hymn. 13, u *Ruinarta*, str. 202. *August.* Serm. 306, 311.—[7]) *Euseb.* HE. 7, 13. —[8]) *Mommsen.* De Collegiis et sodalitatibus Romanornm. Kiliae, 1843.

św. Pawła (Rom. 16, 5), albo stowarzyszenia ku uczczeniu pamięci zmarłych dobroczyńców (Cultores statuarum et clypeorum L. Abulli Dextri) i inne podobne. Reforma Juliusza Cezara objęła także stowarzyszenia; rozwiązawszy jedne, innym istnieć dozwolił z prawem zgromadzania się w pewnych odstępach czasu (jus coendi) i pobierania składek od członków na potrzeby stowarzyszenia, pod warunkiem wszakże, aby na założenie każdego stowarzyszenia wyjednywano zezwolenie senatu [1]). Wówczas to różnorodne stowarzyszenia przekształciły się na stowarzyszenia pogrzebowe, na które cesarze rzymscy patrzyli okiem mniej podejrzliwem, niż na iune Collegia. Wyjątkową przychylnością cesarzy cieszyły się t. zw. Stowarzyszenia ludzi uboższych (Collegia Tenuiorum), których celem było zapewnienie ubogim i niewolnikom przyzwoitego pogrzebu po śmierci. Stowarzyszonym wolno było zgromadzać się raz na miesiąc na wspólne zebrania i pobierać dobrowolną składkę od członków na cele pogrzebowe współtowarzyszów [2]), z warunkiem wszakże podania nazwisk głównych przełożonych stowarzyszenia prefektowi miasta.

Otóż, ustawy tych Collegia Tenuiorum doskonale się nadawały do osłony organizacyi i całego niemal kultu religijnego chrześcijan. Poszczególne gminy chrześcijańskie urządzały się — przynajmniej zewnętrznie wobec prawa — na podobieństwo stowarzyszeń pogańskich, jako Fraternitates [3]), Ecclesia Fratrum, Cultores Verbi, i zakładały na równi z innymi współobywatelami pogańskimi swoje własne cmentarze, w obrębie których urządzano miejsca zgromadzeń religijnych (Conventicula, Scholae). Tym sposobem od początków III w. przyjął Kościół prawną formę stowarzyszenia pogrzebowego, przez co, jako religia zaliczany do Coetus illiciti, jako stowarzyszenie był formalnie uznany przez państwo. Uznał go Alexander Sewer, kiedy «chrześcijanom» zwrócił miejsce ich zgromadzeń za Tybrem, — Aurelian, kiedy kazał, by władze antyocheńskie odebrały dom biskupi przywłaszczycielom, a oddały prawowitemu biskupowi, — Maksencyusz, kiedy zwrócił biskupowi rzymskiemu dobra kościelne, skonfiskowane za Dyoklecyana, Konstantyn W. zaś w Edykcie Medyolańskim wyraźnie powiada (w duchu praw podówczas obowiązujących): »christiani non ea loca tantum, ad quae convenire solebant, sed etiam alia habuisse noscuntur, ad jus corporis eorum, id est ecclesiarum non hominum singulorum pertinentia» [4]). Cmentarze z po-

[1]) *T. Mommsen.* Hist. Rzymska, przekł. *Dzieкońskiego*, Warszawa 1880, t. 4, str. 441.— [2]) «Permittitur Teuuioribus stipem menstruam conferre, dum tamen semel in mense coeant» (*Marcian.* lib. 3, Insit.—*Digest.* 48, 22). — *Prw. Daniel-Lacombe*, Le droit funéraire romain. Paris 1886; *Spencer-Northcoth*, Rome souterraine, przekł. franc. *Allarda*, Paris 1872, str. 62 nst. *Kraus*, Lehrb. d. KG. § 20; *Schiess*, Die Roemische Collegia funeratitia, Muenchen 1888; *X. Dr. Bilczewski*, Archeologia chrześc. Kraków 1890, § 2.— [3]) Ob. w *Real-Encykl.* Krausa, art. *Fraternitas.*— [4]) *De Rossi*, Roma sott. 1. 104.

budek religijnych były w poszanowaniu u pogan. Po raz pierwszy zbezcześciło je pospólstwo za Septymiusza Sewera [1]), państwo zaś skonfiskowało je po raz pierwszy edyktem Waleryana w r. 257. Odtąd aż do Konstantyna W. bywały one nieraz przedmiotem gwałtu [2]).

9. Syn i następca Waleryana, ces. Gallienus (260—268), miękkich obyczajów, ale subtelnego umysłu człowiek, zawiesił prześladowcze edykta swego ojca [2]), zwrócił chrześcijanom skonfiskowane cmentarze i conventicula, a gminom chrześcijańskim (Ecclesiae fratrum) przyznał prawa i przywileje pogańskich Collegia Tenuiorum. Nie był to jeszcze edykt tolerancyjny, jak chcą niektórzy [3]), lecz pewien rodzaj społecznego równouprawnienia.

10. W epoce t. zw. Trzydziestu Tyranów tu i owdzie po prowincyach zdarzały się częściowe prześladowania chrześcijan. Toż samo pod rządami ces. Klaudyusza II, zw. Gothicus (268—270) [4]). Pomimo to słusznie powiedzieć można, że chrześcijanie, od śmierci Waleryana począwszy, zażywali 40-letniego pokoju (260—300) z małoznaczną przerwą za panowania Aureliana (270 — 275). Wprawdzie i ten ostatni cesarz bronił chrześcijan przez cały prawie czas swoich rządów [5]), ale pod koniec panowania wydał krwawe edykta, które przecież nie weszły w wykonanie wskutek śmierci cesarza. W niektórych tylko miejscowościach prześladowanie trwało przez kilka tygodni (dziewiąte), w którym to czasie umęczeni zostali: św. Mustiola w Clusium (Chiusi we Włoszech) [6]), presb. Cajus w Rzymie i Dyonizy Paryski [7]).

11. Po dziesięcioleciu krótkich panowań (275—285) Tacyta, Probusa, Karusa i Numeryana, nastąpiło straszne dla Kościoła prześladowanie Dyoklecyana (285 — 305). Człowiek ten nizkiego pochodzenia (ur. w Dioklei w Dalmacyi), ale rozumny i energiczny, obwołany cesarzem przez legiony azyatyckie, znalazł się na czele państwa w opłakany sposób rozdzieranego przez wewnętrznych i zewnętrznych wrogów. Postanowił tedy przywrócić Rzymowi dawną sprężystość i siłę. Za najodpowiedniejsze środki

---

[1]) *Teri.* Apol. c. 37, 40. Ad nat. 1, 9; ad Scap. c. 3; *De Waal*, w *Real-Encykl.* Kraussa, art. *Area.* 1, 90.—[2]) *Euzeb.* HE. 7, 13.—[3]) *Prw. Fr. Goerres*, w Real-Encykl. Krausa, art. *Toleranzedicte.* — [4])*Euzeb.* HE. 7, 15, 23, 30; *Lact.* l. c. c. 6; *prw. De Magistris*, Diss. in Acta MM. ad Ostia Tiberina sub Claudio Gothico, Romae 1795, w *Delsignore*, Thes. HE. diss. 22.—[5]) *Euzeb.* HE. 7, 30; 8, 1, 4; *Fr. Goerres*, w Real-Enc. art. *Christenverf.* t. 1, 241; *art. Toleranzedict.* t. 2, 895. — [6]) *Cavedoni*, Cimitero Chius. Modena 1853; *Liverano.* Le catacombe di Chiusi, Siena 1872. —[7]) *Fr. Goerres* w *Zeitschr. f. wiss. Theol.* 1877, 529; *Jahrb. f. prot. Theol.* 1880, 449.

potemu uważał: a) zmianę zarządu państwowego na rząd ściśle monarchiczny, czyli obalenie dawnych republikańskich i swawolnych pozostałości: wpływów senatu, pretoryanów i ludu. Aby więc odrazu przeciąć tradycye rzeczypospolitej i zniedołężniałego cezaryzmu, nie wraca do Rzymu po swem wyniesieniu na tron cezarów, lecz zakłada stolicę monarszą w azyatyckiem mieście, Nikomedyi, i otacza się iście oryentalnym ceremoniałem dworskim; b) Dla ułatwienia sobie rządów i dla zapewnienia państwu nieprzerwanej dynastyi władców, zaprowadza nową organizacyę państwową. Odtąd miało być dwóch władców najwyższych (Augustów) i dwóch pomocników (Cezarów); całe państwo podzielono na prefektury, dyecezye, prowincye. Na współrządcę (Augusta) zachodniej połowy państwa przybrał sobie (r. 286) Maksymiana, rodem chłopa sirmijskiego, któremu od imienia Herkulesa nadał miano Herculeus, sam zaś, zatrzymawszy zarząd Wschodem jako Augustus, dla oznaczenia swej wyższości nad swym kolegą wziął przydomek Jovius. W r. 292 przybrał dwóch pomocników Cezarów): sobie Galeryusza (ziemie nad wschodnim Dunajem ze stolicą w Sirmium), Maksencyuszowi zaś dał Konstancyusza Chlorusa (Hiszpania, Gallia, Brytania). W ten sposób państwo podzieliło się na cztery części, cztery dwory panujące, cztery armie, początkowo z dobrym skutkiem: obrona państwa ułatwiona, wrogowie nadgraniczni odparci; c) Trzecim środkiem odrodzenia państwa miało być podniesienie karności wojskowej i przywiązanie legionów do tronu. Za namową Galeryusza, postanowił Dyoklecyan przedewszystkiem oczyścić wojsko od pierwiastku chrześcijańskiego[1]). Nakazał tedy (ok. roku 298), aby wszyscy bez wyjątku żołnierze brali udział w składaniu ofiar bogom; opornych wykluczano z szeregów, niektórych śmiercią karano[2]). Opór żołnierzy chrześcijańskich budził niechęć w Dyoklecyanie przeciw chrześcijanom, których w najbliższej rodzinie posiadał, którym nawet wyższe urzędy i zarząd całych prowincyi powierzał. Teraz stawał się on coraz powolniejszym na wywody i nalegania kre-

---

[1]) *Lact.* De mort. pers. c. 11; *Euzeb.* HE. 8, 1, 4.—[2]) *Euseb.* HE. 8, 4; Supplem. do HE. 8, 17; umęczeni: *św. Sebastyan* w Rzymie *św. Maksymilian* w Laureacum nad Dunajem *ś. ś. Kryspus i Kryspinian*, *św. Maurycy* i *Legion Tebański* (*Ruinart*, l. c. str. 271, 279, 299); Najnowszą literaturę o *Legii Tebańskiej*, umęczonej Angustiis Agaunensibus (dzisiejsze St. Maurice, w kantonie Wallis w Szwajcaryi) ob. *Hist.-Jahrb.* 1892, 782:) prw. *Ducis*, St. Maurice et la Légion Thébéenne, Annecy 1887; *J. Schmid*, Der hl. Mauritius u. seine Genossen, Luzern 1893; *Berg*, Der hl. Mauritius u. d. theb. Legion, Halle 1895.

wnego swego, cezara Galeryusza, oraz neo-platońskich filozofów i pogańskich kapłanów, na wszelkie sposoby dowodzących, że wykorzenienie chrystyanizmu jest naglącą koniecznością państwową. Rozumny, ale bojaźliwy i zabonny, uległ nareszcie Dyoklecyan, zastrzegł tylko, by krwi ludzkiej napróżno nie przelewano[1]). Niestety! popłynęły jej całe strumienie.

12. Hasłem tego najstraszniejszego w dziejach prześladowania było zburzenie wspaniałej świątyni chrześcijańskiej w Nikomedyi. Nazajutrz (23 Lut. 303 r.) ukazał się pierwszy edykt, podpisany przez Dyoklecyana i Galeryusza, nakazujący: a) zburzyć wszystkie świątynie i Conventicula chrześcijańskie[2]), spalić księgi święte[3]), c) wytrwałych w wierze przedniejszych chrześcijan pozbawić praw obywatelskich (civiliter mortui), czci i godności państwowych, niewolników zaś na zawsze od wolności wykluczyć[4]). Pożar pałacu cesarskiego w Nikomedyi obok nadchodzących wieści o rokoszu chrześcijan w Syryi i w Armenii posłużył poganom za tytuł do okrzyczenia chrześcijan za spiskowców przeciw państwu. Wyszedł drugi edykt, nakazujący uwięzienie wszystkich duchownych. Z powodu przepełnienia w więzieniach[5]) wydano niebawem trzeci edykt, nakazujący wypuszczenie na wolność odstępców, wytrwałych zaś w wierze—zmuszanie do składania ofiar bogom wszelkiego rodzaju mękami[6]). Ponieważ najwyszukańsze nawet męki nie wystarczyły do złamania stałości chrześcijan, przeto czwarty edykt (r. 304) pozostawiał im wybór tylko pomiędzy odstępstwem a śmiercią[7]). Nastąpiła chwila okropna[8]). Od Wschodu aż do zachodu z wyjątkiem Gallii, powiada Laktancyusz[9]), trzy dzikie bestye srożyły się przeciw Ko-

[1]) *Lact.* De mort. pers. c. 11.—[2]) *Euseb.* HE. VIII. 2; De Mart. Palaestin. Exord.; Chron. 271. — [3]) *Euseb.* l. c. Acta ś. Felicis Epi, u *Ruinarta* l. c. str. 355.—[4]) *Euseb.* HE. 8, 2; *prw. Rufinus*, HE. in h. l. z Annot. *Valesii*; de Mart. Palest. Exord.—*Lact.* De mort. persec. c. 13: «Postridie propositum est edictum, quo cavebatur, ut religionis illius homines carerent omni honore ac dignitate, tormentis subjecti essent ex quocunque ordine aut gradu venirent. adversus eos omnis actio caleret, non de adulterio, non de rebus ablatis agere possent, libertatem denique ac vocem non haberent. — [5]) *Lact.* de mort. pers. c. 15. «Pleni carceres erant».—[6]) *Euseb.* HE. 8, 6; De mart. Palest. l. c.; o chwilowem ułaskawieniu dawnych więźniów chrześcijańskich z powodu uroczystości Vicennaliów *ob. Ruinart*, Acta s. Romani, i *Real-Encykl.* Krausa, t. 1, 245.—[7]) *Euseb.* De mart. pal. c. 3; *Lact.* De mort. pers. c. 15.—[8]) *Prw.* np. edykt tolerancyjny Galeryusza z r. 311 u *Lact.* c. 34; *Euseb.* HE. 8, 17; 6—13; Mart. Palest. c. 1—3; *Lact.* Instit. div. 5, c. 9, 11, 13; *Sulpic. Sever.* Chronic. 2, c. 32, n. 4—6.—[9]) «Vexabatur... universa terra et praeter Gallias ab oriente usque ad occasum tres acerbissimae bestiae saeviebant (De mort. pers. c. 16.

ściołowi». Wynajdywano niesłychane rodzaje męczarni [1]). Niezliczone mnóstwo chrześcijan wszelkich stanów, płci i wieku, po zastosowaniu tortury, na śmierć skazywano [2]). Chrześcijańskie dziewice i niewiasty poddawano straszniejszym nad wszystkie, bo duchowym, męczarniom [3]). Kiedy już rąk katowskich nie stało, palono i topiono chrześcijan gromadnie [4]). Najokrutniej i najdłużej szalało prześladowanie na Wschodzie (Aera Martyrum) [5]). Zapał do męczeństwa między chrześcijanami był tak wielki, że wielu z nich postawą wyzywającą popychało pogan do prześladowania, wielu się samych o chrystyanizm oskarżało, wielu podpalało świątynie pogańskie, burzyło bałwany i za tę niewczesną gorliwość życiem płaciło. [6]). Atoli, przy tak olbrzymiej już wówczas ilości chrześcijan i po tak długim okresie pokoju, w którym osłabł i zgnuśniał duch chrześcijański [7]), nic dziwnego, że wielu znalazło się odstępców, którzy i ofiary składali (żony obu Augustów, Prisca i Walerya), i księgi święte poganom wydawali (traditores) [8]). Wielu wszakże kapłanów poniosło śmierć męczeńską jedynie za niewydanie żądanych świętości (św. Felix, biskup Venusii w Apulii) [9]).

13. Złamany chorobą, jakiej się był w Italii nabawił, zniechęcony do życia i dręczony wyrzutami sumienia, Dyoklecyan złożył purpurę w Nikomedyi dn. 1 Maja 395 r. i usunął się do życia wiejskiego w Salona (Dalmacya), gdzie um. r. 313. Z nim razem musiał ustąpić Maksymian Herculeus w Medyolenie. Pozostał Galeryusz augustem całego obszaru państwa i Konstancyusz Chlorus cezarem w prefekturze Galii. Na mocy reformy dyoklecyańskiej, mianował Galeryusz cezarami ulubieńca swego, człowieka nizkiego rodu i złych obyczajów, Flawiusza Sewe-

---

[1]) *Lact.* l. c. c. 15: «Tormentorum genera inaudita excogitabantur. — [2]) *Euzeb.* HE. 8, 8—9; Mart. Palaes. c. 8; *Lact.* Instit. div. V, c. 11 — 13. [3]) *Euseb.* HE. 8, 1; *Lact.* Instit. 5, c. 13. — [4]) *Lact.* Mort. pers. c. 15...: Tanta erat multitudo... gregatim circumdato igne amburebantur... alligatis ad collum molaribus mari mergebantur... — [5]) Umęczeni m. in. Dorotea i Jerzy w Kappadocyi, dworzanie cesarscy: Doroteusz i Gorgoniusz, przyboczny lekarz augusta Pantaleon, biskup Anthimus w Nikomedyi, Koźma i Damian w Cylicyi, dziewice: Agnieszka i Anastazya oraz Quatuor Coronati w Rzymie, Łucya w Syrakuzach, Vitus, Crescentia i Modestus w Sycylii, January z Neapolu w Benewencie, mnóstwo niewiast i dzieci w Antyochii i indziej (ob. *Ruinart.* l. c.). — [6]) *Euseb.* HE. 8, 9; De MM. Palest. c. 2—3; prw. *Basilii M.* Hom. de Gord. 4; *Greg. Nyss.* Hom. de Theodoro Amas. c. 4.—[7]) *Euseb.* HE. 8, 1, 2.—[8]) O traditorach: *August.* De bapt. c. Don. 7, 2; *Optat. Milev.* De Schis. Donat. 1, 15; *Funk.* Real-Encykl. Krausa art. *Traditor*, t. 2.—[9]) Acta S. Felicis Ep. M. u *Ruinarta*, str. 353.

ra, (na Italię i Afrykę) oraz synowca swego (syna siostry), Maksymina Dazę (na Azyę), napoły dzikiego pastucha, «który porzucił stada bydła, by rządzić ludźmi [1]). Przy tych nominacyach Galeryusz pominął Maksencyusza, syna b. augusta Maksymiana Herkuleusza, oraz Konstantyna, syna starego cezara, Konstancyusza Chlorusa. Bezwzględność ta roznieciła zarzewie niezgody. Pretoryanie, pamiętni dawnego swego znaczenia, ogłosili w Rzymie cezarem Maksencyusza (r. 306). Oburzony Galeryusz wysłał przeciw niemu swego Sewera, lecz tego odstąpiły legiony i pozbawiły życia w Rawennie (r. 307). Na jego miejsce ogłosił Galeryusz Augustem przyjaciela swego, Licyniusza (Grecja i kraje naddunajskie). W ten sposób, razem z antycezarem afrykańskim, Alexandrem, było jednocześnie sześciu cezarów, przeważnie wrogich chrystyanizmowi.

14. Galeryusz, najokrutniejszy z okrutnych, zły duch Dyoklecyana, po ustąpieniu tego ostatniego ze zdwojoną siłą rozwijał prześladowanie chrześcijan. Dopiero haniebna choroba—skutek bezecnego życia—przywiodła go do upamiętania. Wespół z Licyniuszem i Konstantynem wydał edykt tolerancyjny (r. 311), którym uznał chrystyanizm za religio licita i odwołał się do chrześcijan, aby prosili swego Boga o zdrowie dla niego, a nic nie przedsiębrali przeciwko dobru państwa [2]). Wkrótce potem umarł okrutnik (r. 311) z bolesną świadomością pomsty Boga chrześcijańskiego za krew niewinnie przelaną.

15. Okoliczności śmierci Galeryusza nie zdołały upamiętać drugiego okrutnika, Maksymina Dazę (305—313), który w prześladowaniu chrześcijan szedł w zawody z Galeryuszem. Odstąpiwszy Licyniuszowi Grecyę, Illiryk i kraje naddunajskie, zatrzymał Maksymin dla siebie Azyę (Cylicyę, Syryę, Egipt) i z wyrafinowanem okrucieństwem pastwił się tam dalej nad chrześcijanami [3]). Wodą i winem ofiarnem skrapiać kazał na targach produkty spożywcze, aby korzystanie z nich uniemożliwić chrześcijanom i tym sposobem ich ogłodzić (r. 308) [4]). W nienawiści do wszystkiego co chrześcijańskie napadł na posiadłości nawróconego przez Grzegorza Oświeciciela kr. Armenii, Tirydatesa (r. 311). Ponieważ

[1]) *Lact.* Mor. Pers. c. 18 — 19; *Euseb.* HE. 8, 14; Anonym. u De Valois. 5. — [2]) *Euseb.* l. c. c. 17; *Lact.* l. c. c. 15: ut denuo sint christiani et conventicula componant...—[3]) Umęczeni: wielu biskupów i kapłanów, m. in. Piotr, bp. Aleks., dziewice: Barbara w Heliopolis (Fenicya), Katarzyna w Alex., Małgorzata w Pizydyi i w. in. (*Ruinart* Acta MM.).—[4]) *Euseb.* De MM. Pal. c. 3.

po edykcie tolerancyjnym r. 311 nie mógł jawnie prześladować chrześcijan, podburzał władze miejskie, aby nie pozwalały na upadek po miastach czci bogów państwowych, co powodowało niejednokrotnie rôlew krwi chrześcijańskiej. Ze swojej zaś strony jako objaw szczególnej łaski monarszej, zabronił śmiercią karać chrześcijan, ale natomiast kazał ich piętnować. To też (pom. r. 308—311) ucinano im po jednej ręce lub nodze, obcinano uszy, nos, wyłupywano po jednem oku i tak okaleczonych—nawet kobiety i dzieci—zsyłano na całe życie do kopalń Syryi i Cylicyi, Cypru i Egiptu [1]). Trawiony żądzą odrodzenia kultu pogańskiego na całym Wschodzie, napadł na posiadłości Licyniusza, lecz pobity pod Adryanopolem (r. 313), ratował się ucieczką i w Tarsie zażył truciznę [2]).

15. Na Zachodzie (od r. 305) słabo uwzględniano prześladowcze edykta Augustów, tam też prześladowanie we właściwem znaczeniu wyrazu nie istniało. Maksencyusz, po objęciu rządów w Italii i po złamaniu oporu antycesarza Aleksandra w Afryce (306—312), zabronił prześladować chrześcijan [3]), ale, marnotrawny i rozpustny poganin, panował twardo, a lud italski, nękany wyzyskiem i samowolą, z utęsknieniem spoglądał ku Zachodowi, gdzie po śmierci szlachetnego Augusta Konstancyusza Chlorusa († r. 306), panował sprawiedliwy i ludzki syn jego, Konstantyn [4]). Maksencyusz postanowił odebrać mu jego dziedzictwo. Pod pozorem pomszczenia śmierci swego ojca, Maksymiana Herkuleusa [5]), zaczął organizować wyprawę wojenną; zawarłszy przymierze z Maksyminem Dazą (przedstawiciele świata pogańskiego), zgromadził rozproszone wojska swego ojca i ściągnął bitne legiony afrykańskie. Wobec groźnego niebezpieczeństwa Konstantyn zawarł przymierze z Licyniuszem (przedstawi-

---

[1]) *Lact.* De mort. pers. c. 36: «occidi seruos Dei vetuit, debilitari jussit. Itaque confessoribus effodiebautur oculi, amputabantur manus, pedes detruncabantur, nares vel auriculae desecabanrur»; *Euseb.* HE. 8, 12; MM. Palest. c. 8—11, 13; *Sozomen.* HE. 1, 10; o męczennikach w Gazie Palest. r. 310: *Euseb.* HE. 8, 13, De MM. Palaest. c. 13.— [2]) Prześladowanie Dyoklecyana, Galeryusza . Maksymina Dazy trwało lat 10 (303 — 313). *Sulpit. Sever.* 2, 32: «Acerbissima... persecutio... per decem continuos annos plebem Dei depopulata est... multoque avidius tum martyria gloriosis mortibus quaerebantur, quam nunc episcopatus pravis ambitionibus appetuntur» *prw. Fr. Goerres*, art. *Christenv.* w *Real-Encykl.* Krausa, t. 1, 247.—[3]) *Euseb.* HE. 8, 14; *Opatus Milev.* Ad Parmenian. lib. 1. [4]) Ur. r. 274 w Mezyi z drugorzędnej żony swego ojca, *Heleny*, a następnie długoletni zakładnik na dworze Dyoklecyana i Galeryusza w Nikomedyi. [5]) Który uciekł był z Italii, by przeciw własuemu synowi, temuż samemu Makscencyuszowi, szukać pomocy u Konstantyna i Galeryusza, i który wreszcie, po nieudanym zamachu na życie Konstantyna, musiał się powiesić (r. 310), *Zozym.* 2, 13.

ciele świata chrześcijańskiego, Licyniusz bowiem nie splamił dotychczas rąk swoich krwią chrześcijańską), wydał z nim razem (wiosną r. 312) ogólny, ale z pewnemi jeszcze ograniczeniami, Edykt toleracyjny dla chrześcijan i ze znacznie słabszemi od swego wroga siłami, ruszył ku południowi na spotkanie wojsk Maksencyusza.

Wzmocniony cudownem widzeniem znaku krzyża na niebie, ponad tarczą słoneczną [1]), uderzył na nieprzyjaciela. Po świetnem zwycięztwie nad konnica rzymską pod murami Turynu, zajmował kolejno: Turyn, Medyolan, Weronę i bez przeszkody dążył ku Rzymowi. Nad brzegami Tybru miała nastąpić rozstrzygająca dla współzawodników i dla chrześcijaństwa rozprawa. Przy starciu wojsk w okolicy mostu, zw. Pons Milvius, (Ponte Mole), tymczasowy most łyżwowy się załamał, i Makscencyusz, który przybył wprost z cyrku, aby własnemi oczyma patrzeć na klęskę swego wroga, wśród ogólnego popłochu utonął w nurtach rzeki (28 paźdz. 312). Nazajutrz Konstantyn wkroczył do Rzymu, radośnie witany przez ludność stolicy świata. W trzy miesiące potem zjechał się z Licyniuszem w Medyolanie, oddał mu w małżeństwo swą siostrę, Konstancyę, i, obok innych postanowień rządowych, wydał łącznie ze swym dziewierzem Licyniuszem, Edykt Rehabilitacyjny [2]), przyznający chrześcijanom zupełną swobodę wyznania i prawne stanowisko w państwie (r. 313).

Tym sposobem tedy po trzech wiekach prześladowania nastała dla Kościoła epoka pokoju zewnętrznego, zdobyta nie żadnym upadkiem władzy państwowej, nie przyrodzonym rozwojem myśli ludzkiej, lecz jedynie wewnętrzną siłą zasad i Chrystusowej mocy Kościoła [3]).

---

[1]) *Eusebiusz* (Vita Const. 1, 28—30) i *Lakłancyusz* (De mort. persec. c. 44), opowiadają fakt, którego świadkami byli żołnierze Konstantyna i który sam Konstantyn pod przysięgą zeznał Euzebiuszowi. Kiedy, stroskany niepewuą przyszłością swego oręża, Konstantyn myślał nad sposobami pokonania trzykroć silniejszego odeń nieprzyjaciela, ujrzał na niebie (w godzinach popołudniowych) ponad tarczą słoneczną krzyż jaśniejący i napis: Ἐν τούτῳ νίκα, In hoc vinces. We śnie nocy następnej ujrzał postać Chrystusa z podobnym krzyżem w ręku i otrzymał polecenie, aby takiegoż znaku krzyża używał za sztandar wojskowy. Konstantyn kazał przygotować nowy sztandar (Labarum) z monogramem Chrystusa i tarcze żołnierzy przyozdobił znakiem krzyża. Znaczenie widzenia i odnośne zarzuty, ob. Słownik Apolog. *Jaugeya*, Warszawa, 1898, t. 2, 292; o Labarum, ob. Real-Encykl. *Krausa*, t. 2, 259; różne wyjaśnienia niebieskiego zjawiska, ob. *Heinichen*, w wyd. Vita Const. *Eusebiusza*, 1820, 1, 507 nst. *De Broglie*, L'Eglise et l'Empire rom; Paris 1860, 1, 458; o miejscu i czasie widzenia, ob. *Tillemont*, Hist. des Empereurs, 4, 128. [2]) Przyjęty także i ogłoszony w Nikomedyi przez Maksymina Dazę. [3]) Przegląd najnowszego dziejopisarstwa w przedmiocie wielkich prześladowań Kościoła trzech pierwszych wieków, ob. w Hist. Polit. Blätter, 1891, str. 237 nst.

Uwaga. Kto z miłości dla objawionej prawdy religijnej spokojnie śmierć ponosi, nazywa się w Kościele męczennikiem wiary (Μάρτυρ, świadek, Martyr. *Dz. Ap.* 22, 20), kto zaś dla tejże prawdy cierpi, lecz nie umiera, nazywa się wyznawcą (Confessor. *Mat.* 10, 32). O męczeństwie chrześcijańskiem stanowi: *a*) sprawa, dla której się umiera; *b*) sposób, w jaki się umiera; *c*) charakter umierającego. Śmierć jest wówczas czcigodnem w Kościele męczeństwem, kiedy jest poniesiona: *a*) dla stwierdzenia objawionej religijnej prawdy lub faktu dogmatycznego (np. messyanizmu Chrystusa, zmartwychwstania Jego i t. p.) [1]). *b*) z pobudek nadprzyrodzonych, nie zaś naturalnych, jak: honor wojskowy, obawa wstydu przed ludźmi i t. p.; *c*) kiedy w samej chwili męczeństwa jest możność cofnięcia się i odstąpienia bronionej sprawy, pewna nieufność we własne siły i strach przed śmiercią [2]); *d*) kiedy charakter i życie męczennika było cnotliwe i bogobojne. — Takie męczeństwo istniało i nieustannie istnieje w Kościele; posiada ono dla Kościoła szczególniejsze znaczenie: *a*) dowodzi nadprzyrodzonej mocy Kościoła, który męczeństwem swojem świat zawojował [3]); *b*) jest próbą ognia, oczyszczającego Kościół od pierwiastków nadpsutych; *c*) jest dowodem samoistności i widzialności Kościoła oraz świetnem potwierdzeniem obietnic Chrystusowych, «że bramy piekielne nie zwyciężą go». Dlatego też Kościół od początku oddawał szczególniejszą cześć męczennikom: *a*) w nazwach i przydomkach (fidelissimi, fortissimi, beatissimi, benedicti [4]); *b*) w uwzględnianiu wstawiennictwa wyznawców za upadłymi i odstępcami [5]) *c*) w uroczystem ich ciał grzebaniu [6]); *d*) w święceniu dnia ich śmierci [7]); *e*) w religijnem odwiedzaniu ich grobów, w wysławianiu ich męstwa słowem, pismem, malarstwem lub rzeźbą. Aby osłabić apologetyczne znaczenie męczeństwa chrześcijańskiego, usiłują

---

[1]) *August.* In psal. 34, n. 18: «Martyrem non facit poena sed causa»; śmierć poniesiona dla przekonań osobistych (religijnych, nie objawionych przez Boga, politycznych naukowych i t. p.) może być szlachetnem bohaterstwem, ślepym fanatyzmem, karą za polityczne lub społeczne przestępstwa, «Occisi 'non coronati» *Aug.* l. c.), nigdy zaś męczeństwem chcześcijańskiem (np. śmierć Arnolda z Brescii, Jana Husa, Donatystów, Kalwinów i t. p.).—[2]) Kościół potępia lekkomyślną w takich razach chełpliwość i wyzywanie prześladowców do walki; takim śmiałkom odmawia miana i czci męczenników. Ob. syn. w Elvira r. 306, can. 60; (w Coll. Regia, Paryż 1644, str. 653); Prw. *Hefele*, CG., t. 1, 183, wyd. 2. Freib. 1873.—[3]) Podług słów Chrystusa: «Na świecie ucisk mieć będziecie, ale ufajcie, jam zwyciężył świat» *Jan* 16, 33).—[4]) *Tert.* Ad Mart. *Cypr.* De exhort. mart.—[5]) *Euzeb.* HE. 5, 2; *Cypr.* Ep. 11, 12, 13 *Tert.* Ad mart. c. 1: «quam pacem quidem in Ecclesia non habentes, a martyribus in carcere exorare consveverunt» (początek odpustów).—[6]) Depositio martyrum': *P. Allard* (Northcote-Browntow), Rome souter. Paris 1872, liv. 1, ch. 1. [7]) Natalitia martyrum (*Euseb.* HE. 4, 15); Nativitas (*Tert.* Adv. Gnost c. 15; De cor. milit. c. 3: oblationes pro defunctis, pro natalitiis annua die facimus; *Cypr.* 30, 37 (12), n. 2: dies eorum, quibus excedunt, annotate, ut commemorationes eorum inter memorias martyrum celebrare possimus»; prw. *Euseb*, V. C. 4, 23.

przeciwnicy Kościoła albo znacznie zmniejszyć ilość męczenników w Kościele [1]), albo śmierci ich podsuwać pobudki kłamliwe, albo wreszcie stronnictwom heretyckim przypisywać także męczenników [2]).

§ 13. ***Walka poganizmu z chrystyanizmem bronią duchową.***

1. Obok walki materyalnej, prowadzonej ogniem i mieczem, rozwijał poganizm przeciw chrześcijanom dwustronną t. j. bezpośrednią i pośrednią walkę duchową: *a*) bezpośrednią, — kiedy sofizmatem i szyderstwem napadał na religijne przekonania chrześcijan, na ich Założyciela, apostołów i przedniejszych wyznawców, *b*) pośrednią, kiedy usiłował odrodzić i uduchownić strupieszały politeizm przez filozofię, przez przenośne wyjaśnianie mitów, przez wchłanianie w siebie niektórych pojęć chrześcijańskich.

2. Bezpośrednio walczyli z chrystyanizmem t. zw. polemicy pogańscy: Corneliusz Fronto (umarł około r. 166), retor i nauczyciel Marka Aureliusza [3]), cynik Crescens [4]), dowcipny ale powierzchowny epikurejczyk Lucyan z Samozaty (120—180), który w piśmie De morte Peregrini (około r. 167) wyszydza najpodnioślejsze cnoty chrześcijańskie, miłość bliźniego, pogardę śmierci [5]); przyjaciel jego, zdolniejszy odeń i zjadliwszy filozof Celsus, który w ogłoszonem około r. 178 piśmie p. n. Prawdziwa Mowa [6]) z nienawiścią i szyderstwem zwalcza zasadnicze

---

[1]) Uczony *Henryk Dodwell* w szeregu Dissertationes Cyprianicae, Oxonii 1684, umieścił rozprawę (11) De martyrum paucitate, dowodzącą, że owe mnóstwo męczenników, o jakiem mówi historya kościelna, jest wymysłem mnichów. Gruntowną odprawę dał mu Ruinart, uczony benedyktyn św. Maura, w Praef. gen. ad Acta MM. Amstelodami 1713 *(Delsignore*, Thes. HE. diss. 12). Również: *C. Ansaldi*, Diss. de mart. adv. Dodwellum, Venet. 1757 *(Delsignore*, l. c. diss. 13); de mart. sine sanguine c. Dodvellum *(Delsignore*. l. c. diss. 14). Śladem Dodwella poszedł Edward Gibbon w swej Historyi upadku państwa rzymskiego. Za mnóstwem męczenników przemawiają: *a*) pisarze kościelni: *Iren.* 4, 39, 9; *Euzeb.* HE. 8, 4 nst.; De mart. Pal.; *Lact.* De mort. pers. c. 10; *b*) Festa martyrum różnych Kościołów; *c*) autentyczne Akta męczenników; *d*) mnóstwo relikwii, znajdywanych w katakumbach rzymskich, których kryterya ob. *Victor de Buck*, De phialis rubricatis, etc. Bruxelles, 1855; *Le Blant*. La question du vase de sang. Paris 1858.—[2]) Słownik Apol. Warszawa 1898, t. 2, art. Męczeństwo.—[3]) *Minut Fel.* Octavius, c. 9, 31.—[4]) *Justin.* Apolog. II, 3, 11; *Euzeb.* HE. 4, 16.

[5]) Peregrinus, oszust, pomimo swych różnorodnych zbrodni czczony przez chrześcijan; osadzonego w więzieniu za zbroduie otaczają oni nadzwyczajną troskliwością, ale w końcu za spożycie jakiejś «zakazanej strawy» od siebie odtrącają, a Peregrinus szuka śmierci w płomieniach. Ob. Luciani Opp. om. Biponti 1789, t. 10; Lipsk 1822, t. 9; *K. G. Jackob*, Charakteristik Lucians v. Samozata, Hamb. 1832. — [6]) Ἀληθὴς Λόγος, Sermo verus; Celsus wyprowadza do walki z chrześcijanami żyda, który w Chrystusie widzi

dogmaty chrześcijańskie o Wcieleniu, Odkupieniu i in., a całe życie Chrystusa i Jego zwolenników ze zjadliwą ironią na pośmiewisko wystawia. Pismo to zaginęło; znamy je tylko z odpowiedzi na nie Orygenesa.

3. Uboczną walką z chrystyanizmem było dążenie do odrodzenia poganizmu i przeciwstawienie go chrystyanizmowi. Zamierzano dokonać tego przy pomocy synkretyzmu religijnego, w tem przekonaniu, że każda religia jest oddzielnym promieniem jednego i tego samego słońca pierwotnej prawdy objawionej. Zwrócono się tedy do poszukiwania tej prawdy w przeszłości. Jedni szukali jej w nauce Pytagorasa, inni w nauce Platona, wszyscy zaś szukali pierwiastku idealnego i duchowego, aby go przeciwstawić coraz groźniejszemu dla poganizmu rozwojowi podniosłej nauki Chrystusa.

4. Pytagoras podawał zasady wyższej moralności, uczył o nieśmiertelności duszy, a życie jego otaczała legenda cudowności, jakiej właśnie potrzebował poganizm wobec rzeczywistych cudów chrześcijańskich. Pytagorasa tedy wzięto za mistrza nowego odrodzenia ludzkości (Neo-pytagoreizm). Na życzenie cesarzowej Julii Domny, żony Septimiusza Sewera, filozof ateński, Philostratus, (220 — 230) pisze żywot Apoloniusza z Tyany, czarnoksiężnika z I w. po Chr., któremu przypisuje mnóstwo rzekomych cudów i którego stawia wyżej od Chrystusa [1]); niebawem rozwinął się religijny kult Apoloniusza; wyidealizowanemu mistrzowi stawiają zwolennicy jego świątynie i ołtarze [2]). W tym samym celu idealistycznym Porphiryusz z Tyru i Jamblichus piszą żywot Pytagorasa, pełen cudownych i idealnych szczegółów [3]). Szkoła neopytagorejska nie znalazła szerokiego uznania i wpływu.

---

nieprawnie zrodzonego żydowskiego goetę, samozwańczo podającego się za Boga, czyniącego kłamliwe cuda, zbierającego wokoło siebie zepsutych celników i ciemnych rybaków, a w końcu umierającego z ręki kata. Dalej występuje Celsus jako sędzia polubowny pomiędzy żydami a chrześcijanami i, broniąc religijnego indyferetyzmu, zwalcza chrześcijańską naukę o zmartwychwstaniu, o rzeczach ostatecznych, o szatanie i aniołach i t. p., ponad wszystko zaś przyznaje pierwszeństwo filozofii i wielobóstwu. Chrystyanizm uważa za mieszaninę mrzonek żydowskich, pewnych nowych błędnych pomysłów i pewnych zasad moralnych dobrych, ale zaczerpniętych z filozofii greckiej, zresztą zarówno dla wiedzy jak dla państwa niebezpiecznych. Ob. *Orygenes*, Contra Celsum; *Keim*, Celsus Wahres Wort, Zuerich 1873; Do jakiej szkoły filozoficznej należał Celsus, ob. *Philippi*, De Celsi philosophandi genere, Berolini 1836; *Jachmann*, De Celso, Regiomont. 1836.—[1]) *J. Goetsching*, Apollonius v. Tyana, Berlin 1890 (diss.); Opp. Philostrati, quae supersunt, Lipsiae 1709.—[2]) O apollonianizmie ob. *Dio Cassius*, 77, 18; *Vopisc.* Aurelian. c. 24.—[3]) *Aubé*. Hist. de persée. de l'Eglise; La polemique paienne a la fin du 2 siécle, Paris 1878.

5. Kiedy się już stępiło ostrze ironii i sarkazmu, a idealny i religijny nastrój coraz więcej ogarniał społeczeństwo pogańskie, ukazał się w Alexandryi (w. III) nowy kierunek filozoficzno-religijny, zw. Neoplatonizmem, i wystąpił do walki z nauką Chrystusa. Była-to ostatnia lecz najsilniejsza reakcya duchowa umierającego politeizmu. Cechowały ją szczególniej: *a*) gorączkowe dążenie do wszelkiej nadprzyrodzoności, *b*) mieszanina idealistycznych i metafizycznych pojęć Platona ze wschodnim mistycyzmem Persyi i Indyi, czyli synkretyzm filozoficzno-religijny w teoryi, a mistycyzm obrzędowy w religijnej praktyce [1]).

Kierunek ten zapoczątkowali niegdyś Arystobul (II w. przed Chr.) i Filo-Żydowin (około r. 20 przed Chr.), przez nałamywanie Pisma św., tłómaczonego przenośnie i duchowo, do filozofii Platona (Ob. Wstęp str. 48). Właściwym wszakże założycielem szkoły neoplatońskiej w Alexandryi, był Ammoniusz Sakkas (um. r. 243 po Chr.) [2]), którego system filozoficzny rozwinął i udoskonalił uczeń jego, Plotinus (um. r. 261 po Chr.) [3]); ten przeniósł się do Rzymu i liczył wielu zwolenników pośród wyższych sfer towarzyskich, Żaden z nich wszakże nie napadał jeszcze wprost na chrystyanizm [4]), ale już uczeń Plotina, Porphiryusz z Tyru (um. r. 304), zstąpił na pole praktycznej walki z chrystyanizmem. Niegdyś wyznawca Chrystusa [5]), dobrze obeznany z Jego nauką, usiłuje z jednej strony odrodzić religię pogańską w swej «filozofii z orzeczeń wyroczni», a z drugiej strony—w 15 księgach «przeciw chrześcijanom» [6]) napada i sofistycznie zwalcza Pismo św., dogmaty chrześcijańskie, a w szczególności: ciał zmartwychwstanie, wieczność piekła, nie zgadzającą się jakoby ze sprawiedliwością bożą i t. p.; cuda chrześcijańskie przypisuje sile magicznej i wpływowi szatana [7]).

---

[1]) Cześć Mithry, Taurobole, Cyrobole, etc. ob. *Card. Philipp. a Turre*, Monum. veter. antiqu. Romae 1700; *Van-Dal*, De rit. sanct. Taurobol. et Cyrobol. [2]) O szkole jego ob. *Photi*, Biblioth. Cod. 214, 251 (w wyd. Rotomag. 1653 str. 547 i 1379); *Euzeb.* HE. 6, 19. [3]) Jego system pauteistyczno-mistyczny, zawarty w 54 księgach (6 Enneadach) ob. u *Hergenroethera*. KG. Fryburg 1885 str. 146, n. 84; Enc. kośc. *X. Nowodw.* t. 16, art. Neoplatonizm. [4]) *Plotin* uderza na chrystyanizm ubocznie w Enneadzie 2, lib. 9. [5]) *Socrat.* HE. 3, 23; *Nicephor.* 10, 36; *Aug.* Civ. Dei, 10, 28; *Luc. Holstenius*, De vita et scrip. Porphir. Roma 1630; *Ullmau*, Einfleusse d. Christenth. auf Porphyr. (Stud. u. Krit. 1832 II, 376. [6]) Κατὰ Χριστιανῶν λόγοι. Teodozyusz II skazał je na spalenie (r. 449). Fragm. u *Euseb.* HE, 6, 19; Praepar. Evang. I, 9; VI, 6; V, 5, X, 9; *Lactant.* Instit. 5, 2, 3. [7]) *Kleffner.* Porphyr. d. Neuplatoniker u. Christenfeind. Paderborn 1896.

W ślady Porphiryusza wstąpiło wielu, jak: Libonius, Themistius, Himerius i najgłośniejszy z uczniów jego, Jamblichus (um. r. 333) z Chalcydy w Celesyryi, zręczny oszust, zwolennik teurgii i ekstazy, jako najlepszych, jego zdaniem, środków poznania prawdy religijnej. Jak zaś umiano wyzyskiwać filozofię neoplatońską przeciw chrystyanizmowi, dowodem Hierokles, namiestnik Bithynii, który w ogłoszonych około r. 305 dwóch księgach «Słów prawdę miłujących» [1]), nie tylko powtarza szyderstwa Celsa, nie tylko, powołując się na pisma Philostratusa, gromi chrześcijan za to, że Chrystusa dla cudów Jego uważają za Boga, kiedy większy odeń cudotwórca, Apoloniusz z Tyany, uważany jest ledwie za ulubieńca bogów, ale nadto i sam (Hierokles) korzysta z władzy, by krwawo prześladować chrześcijan i Dyoklecyana do ich prześladowania podżegać.

Wpływ alexandryjskiego neoplatonizmu odbił się na niektórych sektach i na niektórych pisarzach chrześcijańskich, którzy w najlepszych zamiarach pragnęli oczyścić go od pierwiastków, chrystyanizmowi wrogich.

Nie tylko w pismach polemicznych, ale nadto w życiu codziennem, w obrazach i karykaturach wyszydzano chrześcijan, nazywanych często «czcicielami osła» [2]). Na wszystkie te napaści odpowiadali chrześcijańscy apologeci z nieprzepartą siłą rozumowania i ze spokojem przyszłych zwycięzców. (Ob. § 39).

B. Wewnętrzne dzieje Kościoła.

I. Zarząd kościelny.

§ 14. *Jedność Kościoła. Prymat papieski.*

1. «Jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest» (*Efez.* 4, 5) i jeden tylko mógł być prawdziwy Kościół, jako jedyny skarbiec wiary, jedyny stróż jedynej nauki Chrystusa. Zewnętrznym wyrazem i podwaliną jedności kościelnej jest jeden biskup najwyższy (papież), zastępujący miejsce jednego Chrystusa, Założyciela i niewidzialnego Rządcy Kościoła,—i jeden tylko biskup w każdej

[1]) Λόγοι φιλαλήθεις. *Lact.* Mort. pers. c. 16; Instit. l. c.; *Euseb.* Adv. Hierocl. u *Photius*, l. c. [2]) *Tert.* Apol. c. 16; o szyderczym krucyfiksie na Palatynie,ob. *Kraus.* Das Spottecrucifix vom Palatin, Freibg 1872. Real. Encykl. t. 2, art. *Spottecrucifix.*.

poszczególnej gminie (dyecezyi) kościelnej [1]). Z natury przeto jedności kościelnej wynika prymat (pierwszeństwo) najwyższego Rządcy Kościoła, którym z woli Chrystusa jest Piotr św., żyjący godnością i władzą w swych następcach, biskupach rzymskich [2]). Ze słów zaś Chrystusa [3]) i z całego zachowania się Piotra wobec reszty apostołów i wiernych (ob. § 2, 3), widać, że prymat jego i jego następców nie miał być tylko pierwszeństwem w godności lub w szeregu pozostałych biskupów, lecz pierwszeństwem rzeczywistej władzy (jurisdictionis) nad innymi apostołami i biskupami Kościoła.

2. Prymat papieski w okresie przednicejskim zaznaczył się wszystkiemi, właściwemi sobie prawami i przywilejami: *a*) Biskupi całego świata prywatnie i synodalnie zasięgali rady biskupów rzymskich w sprawach kościelnych [4]); *b*) wzywali urzędowej pomocy papieży w miejscowych i ogólnych sporach kościelnych [5])); *c*) pozbawieni stolic biskupich, apelowali do władzy sądowej papieży i otrzymywali wyroki sądowe na swych sędziów [6]); *d*) pomawiani o nieprawowierność pod względem wiary, starali się usprawiedliwić przed Stolicą Apostolską, jak Orygenes np. wobec Zefiryna papieża [7]), Dyonizy Alex. wobec Dyonizego pa-

---

[1]) *Euzeb.* HE. 6, 43; Epist. Cornelii pap. ad Fabianum: οὐχ ἡπίστατο, ἕνα ἐπίσκοπον δεῖν εἶναι ἐν καθολικῇ ἐκκλησίᾳ: ignorabant, unum episcopum esse oportere in Ecclesia catholica.—*Cypr.* De unitate eccl. «...Ecclesia una est... quomodo solis multi radii sed lumen unum, et rami arboris multi, sed arbor unum tenaci radice fundatum... Habere jam non potest Deum patrem, qui Ecclesiam non habet matrem».—[2]) *Hurter*, Theol. Dogm. Gener. Tract. 3, p. 2, c. 3, 4. *Schrader*, De unitate Romana, Friburg 1862.—[3]) *Mat.* 16, 18; *Jan*, 21, 15.—[4]) *a*) Kościół Korycki około r. 96 zwraca się do pap. Klemensa w sprawie wynikłych tam sporów, pomimo iż żył jeszcze św. Jan Ap. w Efezie, dokąd bliżej i wygodniej byłoby się zwrócić; osnowa listu świadczy, że Koryntyanie mieli świadomość praw i przywilejów biskupa rzymskiego *(Irenaeus*, Adv. haereses, 3, c. 3, n. 2: «Ad hanc enim Ecclesiam propter potentiorem (indziej: potiorem) principalitatem necesse est omnem convenire Ecclesiam»; *Iren.* l. c. n. 3; *Euseb.* HE. 3, 16; 4, 23; Prw. *Grisar*, Gesch. Roms u. d. Paepste, Freib. 1899, str. 242 nst. *b*) Polikarp, biskup Smyrny, jedzie do papieża Aniceta (157 — 168) do Rzymu w sprawie dnia święcenia W. Nocy. (*Euseb.* HE. 4, 14; 5, 24; *Hieron.* De vir. ill. c. 17; *c*) Męczennicy Liońscy wzywają (r. 177) pomocy Eleutera papieża przeciw azyatyckim Montanistom *(Euseb.* HE. 5, 3, 4); *d*) *Cyprian*, biskup Kartaginy (umarł r. 258) prosi Stefana papieża, aby usunął niepokoje Nowacyańskie w prowincyi Arelateńskiej (Gallia). *(Grisar*, Rom. u. d. fraenkische Kirche, w Zeitschrift f. kath. Theol. 1890, 447 — 449.—[5]) Dyonizy, biskup Alex. radzi się Syxtusa papieża († 258) *(Euseb.* HE. 7, 9).—[6]) Np. Bazylides, biskup hiszp. (około r. 251), złożony z godności przez syn. prowin. *(Cypr.* Ep. 67) i inni (*Cypr.* Ep. 36); *Hieron.* Ep. 127, n. 5; *Bonifac.* Ep. 15 ad Rufum Thessal. n. 6.—[7]) *Euseb.* HE. 6, 36; prw. c. 14.

pieża [1]); *e*) sami nawet heretycy apelowali do Rzymu, gdyż rozumieli doniosłość utrzymywania jedności ze Stolicą Apostolską [2]). *f*) Od najdawniejszych czasów papieże potępiali herezyę i odłączali heretyków od jedności kościelnej, a wyroki ich przyjmował cały Kościół z uległością; np. papież Wiktor (um. r. 202) potępił błędy Quatuordecymanów i Teodota heretyka [3]), Stefan papież (r. 266) — ponowny chrzest nawróconych z herezyi [4]), Zefiryn papież (202 — 219) — rygoryzm Montanistów [5]). *g*) Cały wogóle sposób postępowania papieży, od Anakleta i Klemensa począwszy [6]), dowodzi, że troszczyli się oni o sprawy całej Winnicy Pańskiej, jako pasterze całej owczarni chrystusowej [7]): zwoływali synody w różnych prowincyach kościelnych [8]), rozsyłali jałmużny do Kościołów różnych prowincyi [9]), potwierdzali lub odrzucali biskupów, wybieranych na pierwszorzędne nawet stolice biskupie i t. p.—*h*) wreszcie, o tem pierw-

[1]) *Athanasius*, De sent. Dyonisii, n. 13; *Hefele*, CG. I, § 18, str. 25, 5.—[2]) Np. *Marcyon* heretyk (około r. 142), ob. *Epiphan.* Haeres. 42, n. 1; Montaniści pod koniec II w. (*Tert.* C. Praxeam. c. 1); uczestnicy schyzmy Felicyssyma, o których pisze *Cypryan* około r. 252 do papieża Kornela: «Post ista (scelera)... navigare audent et ad Petri cathedrom atque ad Ecclesiam principalem, unde unitas secerdotalis exorta est, a schismaticis... literas feere... Ep. 55; n. 14) —[3]) *Euseb* HE. 5, 23—25; Vita Const III, c. 5, 18 nst. Cechy prymatu w postępowaniu papieża Wiktora, przyznają protestanci: *Schwegler*, Nachapostolisches Zeitalter, 2, 214, *Harnack*, D. pseudo-Cyprianische Tractat De aleatoribus, (Texte u. Untersuchungen 5,1 (1888), 111. —[4]) *Vincenitius*: *Lirin.* Comm. c. 6.—[5]) Wskutek tego Tertulian, już jako Montanista, pisze z ironią: Audio, edictum esse propositumet quidem peremptorium: pontifex sc. maximus, quod est episcopus episcorum edixit, Ego et moechiae et fornicationis delicta poenitentia functis dimitto (De pudicitia c. 1).—[6]) List papieża Anakleta (Kleta) do biskupów w przedmiocie apellacyi do Stolicy Ap., ob. Conc, Coll. Regia, Par. 1644, t. 1, str. 59. — [7]) Dowodem list Klemensa papieża (około r. 96), pisany do Koryntyan (c. 40, 42); prw. *Rothensee*, Der Primat des Papstes in allen christl. Jahr. 1, 28; Tueb. Quartalschr 1876, 456; Prw. końcową część tego listu (rozdz. 58—64), odnalezioną w r. 1875: Zeitschr. f. kath. Theol. Innsbr. 1877, 309.—[8]) Wiktor papież, około r. 196 w sprawie święcenia Paschy (*Euseb.* HE. 4, 14; 5, 23, 24; Sylwester papież, (*Hefele*, CG. t. I, § 37, str. 330) i inni papieże. W poczuciu prymatu Stol. Ap., św. Ignacy Antyocheński, idąc na męczeństwo (r. 107), powierza swój Kościół, pozbawiony pasterza, opiece Kościoła Rzymskiego, «przywódzcy Związku Miłości» (Epist. ad Roman. c. 9); prw. *Nirschl*, Die Theologie des. hl. Ignatius, Mainz 1880; toż samo św. Cypryan Kartagiński: Ep. 45 (48), c. 3: nazywa Kościół Rzymski. «Radix et matrix Ecclesiae catholicae», podobnież: Ep. 52 (55), n. 8; 67 (68); de unitate Eccl. c. 4 i t. d. Ep. 48, c. 3: »a Christo Domino super Petrum origine unitatis et ratione fundata. Ep. 59 c. 14: „Quorum (Romanorum) fides apostolo praedicante laudata est, ad quos perffdia habere non possit; accesum" (*Fechtrup*, Der. hl. Cyprian. 1878 [9]) O jałmużnach, rozsyłanych do różnych Kościołów już w II w., ob. *Euseb.* HE. 4, 22.

szeństwie biskupa rzymskiego zdawali się wiedzieć cesarze rzymscy: Decyusz i Aurelian; ten ostatni w sprawie biskupa antyocheńskiego przeciw Pawłowi Samozateńskiemu wydał wyrok na korzyść biskupa, utrzymującego jedność kościelną z biskupami Rzymu i Italii [1]).

Uwaga. W ciągu trzech pierwszych wieków Kościoła znajdujemy mniejszą ilość i mniej świetne historyczne dowody prymatu, aniżeli w wiekach późniejszych. Nic w tem jednak dziwnego, skoro się zważy: *a*) stopniowy rozwój prymatu, tak samo jak każdego innego dogmatu katolickiego; co było od początku zawarte implicite w skarbnicy wiary, to przy nadarzonej sposobności występowało explicite; *b*) okoliczności zewnętrzne: prześladowania Kośaioła, walki i niepokoje, w czasie których sami nawet papieże ukrywać się musieli; stąd utrudnienia w znoszeniu się papieży z biskupami świata; *c*) możliwe wykroczenia przeciw prymatowi w owych czasach nie upoważniałyby jeszcze do wnioskowania o nieistnieniu wówczas tegoż prymatu, podobnie jak przypadkowe wykroczenie przeciw władzy królewskiej nie oznacza nieistnienia tejże władzy; *d*) zresztą już w 4 w. jaśnieje prymat w całej pełni w mnóstwie dowodów historycznych na całem polu życia kościelnego, co gdyby było nowością w życiu kościelnem, musiałoby wywołać ciężkie walki i przesilenia w łonie Kościoła, których wszakże nigdzie żadnych śladów nie znajdujemy [2]).

§ *15. Hierarchia kościelna.*

Uwaga. Protestanci, Febronianie, Pistojczycy i in. mniemają, że Chrystus powierzył władzę kościelną ogółowi wiernych [3]), i że z rąk ogółu miała ona przechodzić na wybrańców gminy (ministrów). Stąd protestanci odrzucają hierarchię kościelną jako rzekome nadużycie czasów późniejszych, wytworzone przez pychę i chciwość duchownych. Twierdzeniu temu przeczy historya.

1. Od pierwszych chwil Kościoła dzielili się wierni na świeckich i duchownych, a ci ostatni na różne stopnie hierarchiczne. Chrystus z ogółu wiernych wybrał «Dwunastu» [4]), a ci również wybierali pasterzy dla założonych przez się gmin kościelnych a przez wkładanie rąk i modlitwę [5]) «oddzielali» ich od reszty

[1]) *Cypr.* Ep. 52 (55), n. 9; *Euseb.* HE. 7, 30.—[2]) Czyt. *Fr. de Simeonibus*, De Rom. Pont. judiciaria potestate tribus prioribus Eccl. saeculis, Roma 1717; *Petri Coustantii*, De rom. pont. auctorit. trium prior. Eccl. suec. (Epist. Rom. Pont. Parisiis 1721); *Chr. Lupi*, De appellationibus ad Ap. sed. tribus primis Eccl. Saec. Diss. de Gallic. et Afric. Eccl. apellat. t. 8, Venetiis 1726 (w *Delsignore* Thes. HE. diss. 28, 29, 30. — [3]) Zdanie to potępił Sob. Tryd. sess. 7, c. 20; sess. 23, c. 6, 7, 4.—[4]) «Non vos me elegistis, sed ego eldgi vos» (*Jan*, 15, 16; 20, 21; *Łuk.* 6, 12,—[5]) *Dz. Ap.* 3, 3; 1 *Tym.* 5, 22; 2 *Tym.* 1, 6.

wiernych: Maciej «wybrany» na miejsce Judasza Iskaryoty» [1]), siedmiu dyakonów «wybranych» [2]), Barnaba i Paweł «wybrani i posłani» [3]), Paweł św. wyraźnie mówi o «trzodzie» i o «biskupach», postawionych «przez Ducha św., aby rządzili Kościów boży» [4]), Klemens Rz. robi wyraźną różnicę pomiędzy ludźmi świeckimi a duchownymi [5]). Od początku zatem istniała różnica pomiędzy rządzonymi a rządzącymi, świeckimi a duchownymi [6]).

2. Zarówno Pismo św. [7]) jak inni najdawniejsi świadkowie historyczni: Klemens Rz., Ignacy Antyoch., Polikarp, Hermas i św. Justyn M. świadczą, że hierarchia kościelna od początku obejmowała trzy odrębne stopnie: biskupów, kapłanów (presbyterów) i dyakonów [8]). Na czele każdej poszczególnej gminy kościelnej (παροικία, διοίκησις) stał biskup (ἐπίσκοπος) [9]). On był węzłem i środkowym punktem jedności kościelnej [10]), przezeń łączyli się wierni jednej gminy z wiernymi innych gmin kościelnych za pomocą listów polecających [11]), które on sam tylko miał prawo udzielać duchownym i świeckim swej owczarni [12]). Biskup był następcą Apostołów [13]), był właściwym (Ordinarius) duszpasterzem swego Kościoła zwierzchnikiem zarówno duchownych jak świeckich owieczek; on posiadał pełnię władzy kapłańskiej: on głównie spełniał Sakra-

---

[1]) O Judaszu powiedziano w *Dz. Ap.* 1, 17: καὶ ἔλαχε τὸν κλῆρον τῆς διακονίας et sortitus est sortem ministerii huius. — [2]) *Dz. Ap.* rozdział 6. — [3]) *Dz. Ap.* 1, 21 nst.; 6, 3 nst.; 13, 2 nst. — [4]) *Dz. Ap.* 20, 28. — [5]) Ep. 1 ad. Cor. 40 mówi o: Ἄνθρωπος λαικός, i o: προστάγματα λαικά (homo laicus praeceptis laicis constringitur), w przeciwstawieniu do προστάγματα ἱερεῖς (sacerdotalia). *Justin.* Apol. I, n. 65, wspomina o biskupach, presbyterach, dyakonach, lektorach.— [6]) *Petr. de Marca.* Diss. de discrim. clericorum et laicor. ex jure divino (De Concord. Sacerd. et imperii. Frankf. 1708, w *Delsignore*, Thes. HE. diss. 26.—[7]) *Dz. Ap.* c. 15; 1 *Tim.* V, 19; prw. 4, 11; *Tit.* 1, 5; *Filem.* 4, 3; prw. 4, 17: II *Jana*, 9. 10; *Apoll.* 2, 1, 8; prw. 12, 18—20; 7, 14.—[8]) *Ignatius*, Ad Smyrn. c. 8 *(Bilczewski*, Eucharystya, Kraków 1898, str. 70).—[9]) Zwano go także. Ἄγγελος, Angelus ecclesiae, czyli to samo co Apostolus *(Apokal.* 1, 20; *Galat.* 1, 8; 4, 14: *Epiphan.* Haeres. 25, n. 3; *Augustin.* Epist. 142; *Hier.* In 1 Corint. 11; także: Ἔφορος, Inspector, Praeses *(Philostorg.* 3, 4, 15); także: Apostolus *(Theodor. Mopsf.* In I *Tim.* 3, 1); także: Successor apostolorum *(Cypr.* Ep. 66 (69) ad Florent; także: Vir apostolicus (*Tert.* De praescr. c. 32). — [10]) *Ignatius*, Ad Philadelph. 8, 1.—[11]) Litterae commendatitiae, commendatoriae, systaticae, (γράμματα συστατικά), contesseratio hospitalitatis *(Tertul.* De praescr. c. 20. — [12]) Pierwsze ślady takich listów mamy u św. Pawła: 1 Cor. 16, 3; 2 Cor. 3, 1; wzorem takiego listu jest list św. Pawła do Filemona, *(Kraus*, Real-Encykl. art. Litterae commendatitiae.—[13]) *Hieron.* Ep. 41 (ad Marcellam): «apud nos apostolorum locum episcopi tenent».

menta św. [1]), odprawiał nabożenstwa kościelne, on sam tylko przez wkładanie rąk i modlitwę posiadał władzę święcenia kapłanów i dyakonów, on był głównym nauczycielem i rządcą, aczkolwiek w ważniejszych sprawach zasięgał zdania przybocznych kapłanów i ludu [2]).

3. Od 3 w. począwszy, biskupi większych dyecezyi na Wschodzie miewali po wiejskich parafiach pomocników i zastępców, zw. Chorepiscopi (Wiejscy biskupi): χωρεπίσκοποι, ἐπίσκοποι τῶν ἀγρῶν [3]). Jakkolwiek różne są zdania uczonych o naturze urzędu Chorepiskopów [4]), to jednak najprawdopodobniej byli to prawdziwi biskupi z charakterem biskupim, tylko bez jurysdykcyi biskupiej, byli oni wikaryuszami biskupów dyecezalnych (Ordinarius loci) [5]), wyposażonymi przez biskupa dyecezyi w prawa i przywileje quasi-biskupie; do rzędu Chorepiskopów zaliczano nieraz biskupów niegdyś dyecezalnych, ale wykolejonych, upadłych, ze schyzmy lub z herezyi nawróconych i t. p. Mieli oni władzę udzielania Mniejszych Święceń łącznie z Subdyakonatem [6]), zarządzania i wizytowania kościołów w okręgach przez biskupa dyecezyi wyznaczonych, któremu to biskupowi we wszystkiem na równi z innymi kapłanami byli podwładni [7]). Zamachy na jurysdykcyę bispupią ze strony niektórych Chorepiskopów spowodowały syn. Laodycejski (r. 370) do ograniczenia ich przywilejów, wskutek czego urząd ich zanikł na Wschodzie. Jeszcze w 5 w. spotykamy ich w Afryce. Na Zachodzie (przeważnie w Galii) po raz pierwszy wspomina o nich synod w Reux (conc. Regense r. 439). W 11 w. zanikają, a działalność ich przechodzi powoli na Archipresbyterów i wiejskich dziekanów, zw. niekiedy Chorepiskopami (Ob. § 57).

4. Drugi stopień hierarchii kościelnej stanowili Kapłani

---

[1]) *Tert.* De baptismo, c. 17: «Dandi (baptismum) quidem habet jus summus sacerdos, qui est episcopus, dehinc presbyteri et diaconi, non tamen sine episcopi auctoritate»; Canones Apost. 47, 49, 50; *Cypr.* Ep. 73; *Hieron.* Dialog. c. Lucifer. c. 9: «sine episcopi jussione neque presbyter neque diaconus jus habeant baptisandi». — [2]) *Cypr.* Ep. 5: «a primordio episcopatus mei statuerim, nihil sine vestro consilio et sine consensu plebis mea privatim sententia gerere». — [3]) Conc. Antioch. c. 10; Syn. Ancyrana (r. 314), can. 13. — [4]) *Estius*, In 4 lib. Sent. in lib. 4. dist. 24, § 30; *Holzer*, De proepiscopis Trevirensibus. — [5]) Izydor z Sewilli nazywa ich Vicarii Episcoporum (De Officiis eccl. 2, 6). — [6]) C. Antiochen. can. 10. — [7]) *Bingam*, Origin. Eccles. 2, c. 14, § 4; *Binterim*, Denkwuerdigk. t. 1, cz. 2, str. 386 — 414; *Bellarmin*, De clericis, 1, 17. *De Marca*, De conc. sacerd. et imper. 2, 13; Frankfurt 1708; *Natalis Alexander*, HE. saec. 4, diss. 44, (Appendix); *Van-Espen*, Schol. in can. Antioch. 10; *Thomassin*, Vet. et nov. eccles. disciplina, p. 1, lib. 2. c. 1.

(Πρεσβύτεροι) [1]), którzy na mocy święceń mieli władzę sprawowania Najświętszej Ofiary [2]), udzielania Chrztu św., nauczania (Διδάσκαλοι, doctores) [3]) i błogosławienia ludu [4]), wody [5]), potraw [6]), i t. p. W zakresie zewnętrznej służby bożej w ogólności, a w sprawie Sakramentów św., w szczególności pierwiastkowo byli kapłani tylko pomocnikami biskupów (συλλειτουργοί, c o m m i n i s t r i), w razie potrzeby jednak zastępowali biskupów w służbie ołtarza, do nich bowiem należało «offerre» i «distribuere» [7]). W zarządzie sprawami Kościoła kapłani stanowili R a d ę b i s k u p i ą (συνέδριον, c o n c i l i u m, σύμβουλοι τοῦ ἐπισκόπου [8]); byli oni stróżami życia i obyczajów chrześcijan [9]), sędziami w sporach prywatnych [10]), duszpasterzami w staraniu o chorych, wdowy, starców i sieroty. Z czasem, kiedy powstały parafie wiejskie (od III w.), synody określiły wyraźniej granicę pomiędzy czynnościami kapłanów i biskupów.

Uwaga. Bardzo nieliczni pisarze pierwszej połowy II w. zawierają wyrażenia i zwroty, zdające się potwierdzać mniemanie protestantów i racyonalistów o rzekomej tożsamości urzędu biskupiego i kapłańskiego w pierwotnym Kościele. A p o s t o l i, względnie biskupi, nazywają się niekiedy πρεσβύτεροι, i odwrotnie p r e s b y t e r i otrzymują niekiedy nazwę ἐπίσκοποι. Nazwę πρεσβύτεροι spotykamy w D z i e j a c h A p o s t., w listach św. Piotra, Jana i Jakuba, w pastoralnych listach św. Pawła, szczególniej gdzie Apostoł miał sposobność mówienia o g o d n o ś c i kapłańskiej. Tak np. św. Piotr (*1 Petri 5, 1*) nazywa siebie samego συμπρεσβύτερος, (c o n s e n i o r w Wulgacie) odnośnie do współapostołów (względnie: współbiskupów), jako πρεσβύτεροι (senior w Wulgacie). Wyrażenie to równa się nazwie συνεργός (c o o p e r a t o r) i συστρατιώτης (c o m m i l i t o w Wulgacie), jaką św. Paweł (*Ad Philem. 2, 25*) nadaje biskupowi Epaphrodytowi. Także J a n św. Apostoł (2, 1) nazywa siebie samego πρεσβύτερος. Indziej znów św. Paweł (*1 Tim. 5, 17*) zarówno o biskupach jak o kapłanach powiada: πρεσβύτεροι οἱ καλῶς προεστῶτες (q u i b e n e p r a e s u n t p r e s b y t e r i w Wulgacie), a w pożegnalnej mowie w Milecie nazywa zgromadzonych przełożonych

---

[1]) Secundi sacerdotes, secundi ordinis sacerdotes, οἱ ἐκ τοῦ δευτέρου τρόνου, (Ep. Constant. u *Euzeb.* HE. 10, 5); *Clem. Rom.* Ep. ad Cor. c. 44, n. 47; *Herm.* Pastor, Vis. 2, 4; *Const. Apost.* 2, 25. — [2]) *Const. Apost.* 3, 20. — [3]) *Efez.* 4, 11; *Herm.* Pastor, Vis. 3, 5, 1; *Hippolitus* u *Epiphaniusza*, Haeres 42, 2; i u *Euseb.* HE. 7, 24. — [4]) *Const. Ap.* 3, 20; 8, 28. — [5]) *Cypr.* Ep. 70. — [6]) Acta S. Theodoti u *Ruinarta*, 2, n. 11.—[7]) *Ignatius*, Ep. ad Smyrn. 8, 1.—[8]) *Ignatius*, ad Trallian. c. 3.—[9]) *Origenes*, c. Cels. 3, 51; *Tert.* Apol. c. 39.—[10]) *Mat.* 18, 15 — 17; 1 Cor. 6, 1—4; 5, 12; *Clem. Rom.* Ep. ad Jacob. c. 10, *Policarp.* Ad Phil. c. 6; *Cypr.* Ep. 28 (34). Biskup był najwyższą instancyą sądową: ἄνευ γνώμης τοῦ ἐπισκόπου nic się dziać nie było powinno w dyecezyi. (Canon. Ap. 39).

Kościołów Azyi już to biskupami już kapłanami (*Dz. Ap. 20, 17, 28*). Później Ireneusz (*Euseb. HE. 5, 24*) nawet biskupów rzymskich nazywa πρεσβύτεροι οἱ προστάντες τῆς Ἐκκλησίας, a *Tertulian* powiada o biskupach (Apol. c. 39): «præsident apud nos probati quique seniores.» Klemens Rzymski (Ep. ad Cor. c. 40 ok. r. 96), aczkolwiek rozróżnia urzędy biskupa, kapłana i dyakona, to jednak nazwy biskupa i kapłana używa bez różnicy. Słowem, w całym okresie apostolskim i w pierwszych latach II w. nazwy ἐπίσκοπος i πρεσβύτερος zdają się mieć chwiejne znaczenie; chwiejność ta wszakże w ten sposób wyjaśnić i ustalić się daje, że odnośni pisarze używają wyrazu πρεσβύτερος, ilekroć chcą wyrazić godność kapłańską, kapłaństwo w ogólności, sacerdotium, ile razy zaś wyrażają urząd, władzę zewnętrzną tychże kapłanów, nazywają ich ἐπίσκοποι (inspectores, od ἐπισκοπεῖν); jakkolwiekbądź jest, powyższa chwiejność nazwy bynajmniej nie przeczy rzeczywistej różnicy pomiędzy urzędem biskupim i kapłańskim, jak-to widać z danych, wypowiedzianych wyżej pod n. 2, 3 i 4. Zresztą, począwszy od św. Ignacego Antyoch. (pom. r. 100 a 120) nazwy rzeczone nabierają właściwego znaczenia. Tak np. pisze św. *Ignacy*: (Ep. ad Philad. c. 7): Τῷ ἐπισκόπῳ προσέχετε καὶ τῷ πρεσβυτερίῳ καὶ διακόνοις; a w liście do Smyrneńczyków (c. 8): πάντες τῷ ἐπισκόπῳ ἀκολουθεῖτε καὶ τῷ πρεσβυτερίῳ καὶ τοὺς δὲ διακόνους ἐντρέπεσθε; w liście do Polyc. c. 6: οἱ ὑποτασσόμενοι τῷ ἐπισκόπῳ, πρεσβυτέροις καὶ διακόνοις. (Prw. Ad Trall. c. 7; ad Magnes. c. 6).

Podobneż wyraźne rozróżnienie obu urzędów znajdujemy u *Hermasa* (Pastor. Vis. 3, 5): Apostoli (owi Dwunastu) et episcopi (ich następcy) et doctores (kapłani) et ministri (dyakonowie), qui et episcopatum gesserunt (apostołowie i biskupi) et docuerunt (kapłani) et ministraverunt (dyakonowie). Toż samo rozróżnienie widzimy w Homiliach św. *Klemensa Rz.* (3, 67), u *Klemensa Alex.* (Strom. 6, 13), u *Orygenesa* (Hom. 4, §. 3 in Ps. 36, n. 5), w *Const. Apost.* (3, 20 i 2, 20), że pominę świadectwa późniejsze. Dlatego też, kiedy pod koniec IV w. *Aeryusz*, na podstawie wyrażeń św. Pawła, odważył się głosić, że biskup i kapłan znaczą jedno i toż samo, (μία τάξις, μία τιμὴ καὶ ἓν ἀξίωμα), odparł go *Epiphaniusz* (Haeres. 75, 3—6) i zaznaczył główną różnicę pomiędzy biskupem i kapłanem w tem mianowicie, że zadaniem biskupa jest πατέρας γεννᾶν τῇ Ἐκκησίᾳ, (władza święcenia kapłanów), zadaniem zaś kapłana jest τέκνα γεννᾶν τῇ Ἐκκλησίᾳ (władza udzielania Chrztu św.). Skoro zatem rzeczone stopnie hierarchiczne rozróżniano już za czasów Ignacego Antyoch. (um. r. 107), to niepodobna przypuścić, aby ta różnica nie istniała w ciągu poprzednich 50—70 lat po śmierci Chrystusa. Tak olbrzymia bowiem nowość, jaką byłoby wprowadzenie episkopatu do hierarchii i przemianowanie przypuszczalnego zarządu presbyteryalnego na episkopalny w Kościele, nie przeszłaby bez wstrząśnień i protestów zarówno ze strony heretyków jak katolickich pisarzy kościelnych; tymczasem jednak ani śladu podobnych protestów nigdzie nie widać. Jedynem zdaniem, jakie możnaby wziąć za

świadectwo przeciwne naszemu twierdzeniu, jest wyrażenie św. Hieronima [1]), które wszakże w danym razie nie ma znaczenia, dlatego, *a*) że nie przeczy wprost naszemu twierdzeniu, *b*) że wzięte dosłownie, zostawałoby w rażącej sprzeczności z całą najstarszą tradycyą kościelną, *c*) że tenże sam św. Hieronim w innych pismach stwierdza odnośne powszechne przekonanie Kościoła, uznaje wyższość biskupów nad kapłanami [2]), przypisuje ją prawu bożemu [3]) i odnosi ją do czasów apostolskich [4]). Że św. Hieronim nie pozostawał na tym punkcie w sprzeczności z powszechnem zdaniem Kościoła, widać choćby z tego, że kiedy Aëryusza odłączono od Kościoła jako heretyka, przeciw Hieronimowi nie wystąpił żaden z ówczesnych lub późniejszych synodów albo pisarzy kościelnych [5]).

5. Szemranie hellenistów na pomijanie ich wdów przy rozdawaniu jałmużny i pożywienia w Jerozolimie spowodowało «Dwunastu» do obrania «siedmiu mężów dobre świadectwo mających, pełnych Ducha św. i mądrości» [6]), i do wyświęcenia ich przez wkładanie rąk i modlitwę na usługi Kościoła [7]). Był to nowy urząd, zw. później Dyakonatem [8]). Posługiwanie ubogim nie było wszakże wyłącznym celem dyakonatu, lecz tylko przyczyną okolicznościową [9]). Dyakoni mieli brać udział w missyjnej działalności apostołów [10]). Jako «słudzy Kościoła bożego» (Ignacy), mieli oni za zadanie przyjmować ofiary od wiernych i takowe doręczać biskupom, mieli odczytywać Ewangelię zgromadzonemu ludowi, pomagać przy rozdzielaniu Eucharystyi, zwłaszcza pod postacią wina, w razach konieczności lub w zastępstwie biskupa głosić słowo boże, chrzcić, katechumenów pouczać, męczenników i wyznawców po więzieniach nawiedzać, akta męczenników spisywać (Martyrarii) i mieć opiekę nad cmentarzami (Memoriae Martyrum) [11]).

---

[1]) Comment. in Titum, c. 1.—[2]) Epist. 146 ad Evangelium: «quid facit episcopus, excepta ordinatione, quod presbyter non facit?; Ep. 52 (ad Nepotianum): esto subjectus pontifici tuo et quasi animae parentem suscipe; Ep. 105 ad August: Vale, mi amice charissime, aetate fili, dignitate parens.—[3]) Ep. 146 ad Evang. Prw. In Mat. 26.—[4]) Ep. 41 ad Marcellam: nazywa też (De vir. ill.) św. Ignacego trzecim biskupem po św. Piotrze w Antyochii i mówi, że apostołowie mianowali św. Jakóba biskupem Jerozolimskim, a Jan Ap. naznaczył św. Polikarpa biskupem Smyrny.—[5]) Różnicę godności biskupiej i kapłańskiej szeroko omawia *Mamachi*, Antiqu. 4, 283; nst. Prw. Real-Encykl. *Krausa*, art. Bischof, Presbyter; *Hergenröther*. KG. t. I, str. 253, n. 184.—[6]) *Dz. Ap.* 6, 1 — 2.—[7]) Byli-to: Stefan, pierwszy męczennik, Filip, Prochor, Nikanor, Timon, Parmenas i Mikołaj antyocheńczyk (*Dz. Ap.* 6, 5).—[8]) Διάκονος, ministeр, ministrator christianus (*Muratori*, 385). — [9]) *Ignatius*, *Ad.* Trallian. c, 2; *Thomassin.* Vet. et. nov. eccl. disciplin. p. 1, lib. II, c, 29; prw. *Dr. Ratzinger*, Gesch. d. kirchl. Armenpflege. Freibg 1884,—[10]) *Dz. Ap.* 6, 7, 8.—[11]) *Origen.* Homil. in Cant. Hierou.; Ep. 48

Dla tej różnorodnej działalności dyakonów zwano ich «okiem, uchem, ustami, prawicą, sercem i duszą biskupa» [1]). Jako rządcy majątku kościelnego i pośrednicy pomiędzy biskupem a ludem, dyakoni zaczęli z czasem przewyższać kapłanów wpływami i władzą, tak iż, począwszy od IV. w., prawodawstwo kościelne widziało się wielokrotnie zmuszonem przypominać im podrzędne ich stanowisko w stosunku do kapłanów [2]). Ilość dyakonów przy boku biskupa nie była ściśle określona [3]), ale w przednicejskim okresie czasu tradycyjnie bywało ich siedmiu [4]), później zaś—względnie do potrzeb Kościoła [5]).

Już od połowy II w. zaznacza się w najznakomitszych Kościołach pewien przeważny wpływ jednego z dyakonów na biskupa i na sprawy dyecezyalne. Bywa on głównym powiernikiem i doradcą biskupa [6]), a nierzadko nawet jego następcą. Z tych to wpływowych dyakonów wytworzył się z czasem urząd Archidyakonów (§ 57).

6. Przy tradycyjnej ilości siedmiu dyakonów okazała się w początkach III w. potrzeba dodania im pomocników, których zwano Subdyakonami, ὑποδιάκονοι (na Zachodzie), ὑπηρέται (na Wschodzie) [7]). Należeli oni do rzędu niższych stopni hierarchicznych, strzegli drzwi kościelnych, tych, przez które wchodziły niewiasty, czuwali nad naczyniami świętemi, podawali kapłanom wodę do mycia rąk przy czynnościach świętych [8]), posługiwali dyakonom przy nabożeństwie kościelnem, a niekiedy bywali posłami biskupów [9]). Małżeństwo nie było jeszcze w okresie przednicejskim

---

ad Sabin. diacon.; *Tert.* de baptism. c. 17; *Epiphan.* Haeres. c. 79; *Cypr.* De lapsis c. 25; prw. obszernie omówione obowiązki dyakonów u *Binghama*, Orig. eccl. 1,304; *Philipps*, Kirchenrecht, 1,323.—[1]) *Const Apost.* 2, c. 44.—[2]) Syn. Neocer. (r. 314), can. 15; syn. Arelat. (r. 314), can 18.—[3]) *Sozomenus*, HE. c. 15.—[4]) W Rzymie za Korneljusza pża. było ich siedmiu (*Euzeb.* HE. 6,43); tyluż za Sykstusa II pża. (*Prudentius*, Περὶ Στέφαν. 2,18; 5,157.—[5]) Do pomocy przy chrzcie katechumenek, jak również do nauczania, do pielęgnowania chorych niewiast, istniała od najdawniejszych czasów instytucya *Diakoniss* (Διακόνισσαι, πρεσβύτιδες, χῆραι, viduae, ministrae), (Pliniusz Mł. w liście do Trojana, 10,97; ob. § 11). Były-to przeważnie wdowy, podeszłe w leciech, aczkolwiek od urzędu tego nie wykluczano i dziewic (*Rom.* 16, 1; 1 *Tymot.* 5, 9, 10; 1 *Korynt*, 9, 5; *Tert.* De veland. virgin. c. 9; ad uxor. 1, 7; *Const. Apost.* 2, 57; 8, 28; *Igiatius*, Ep. ad Smyrn. c. 12; *Ratzinger*, l. c. passim; *Pańkowsky*, De Diaconissis, Ratisb. 1866; Real-Encykl. *Krausa*, t. 1, 358.—[6]) Διάκονος ἐπισκόπου, πρώτος διάκονος, później Ἀρχιδιάκονος, Prw. *J. G. Pertsch*, Abhandl. v. d. Ursprunge der Archidiakonen, Hildescheim 1748.—[7]) *Cypr.* Ep. 8, c. 1; Ep. 9. c. 1, 2; Ep. 36, c. 1; Ep. 45, c. 4; Ep. *Cornelii Rom.* ad Fabium Antioch. u *Euzeb.* HE. 6, 43, 11.—[8]) *Const. Apost.* 8, c. 11.—[9]) *Cypr.* Ep. 29.

przeszkodą do święceń subdyakonatu [1]), tak samo, jak do dalszych czterech stopni hierarchicznych, do których należeli:

Akolici (Ἀκόλουθοι, pedissequi, comites), towarzysze i pomocnicy subdyakonów i dyakonów przy nabożeństwach kościelnych. Początek urzędu Akolitów sięga bardzo odległej starożytności [2]). Czy istniał on we wschodnim Kościele, rzecz bardzo wątpliwa.

Lektorzy (Ἀναγνῶσται) wyręczali dyakonów w czytaniu Ewangelii i Ksiąg św. ludowi i mieli pieczę nad niemi; początki Lektoratu sięgają czasów apostolskich [3]); urząd ten wymagał pewnego wykształcenia i bywał przygotowaniem do wyższych święceń [4]).

Egzorcyści (Ἐξορκισταί) od biskupa otrzymywali władzę zaklinania złego ducha w opętanych i katechumenach przez wkładanie rąk na nich i przez modlitwę bądź w kościele, bądź po za kościołem [5]).

Ostyaryusze (θυρωροί, πυλωροί), jako Ordo ecclesiasticus są wspominani już w połowie III w. [6]). Obowiązkiem ich było strzedz drzwi kościelnych, przez które przechodzili mężczyźni, zamykać takowe po ukończonej Missa catechumenorum i po wyjściu z kościoła katechumenów, pokutników i niewiernych, ostrzegać zgromadzonych wiernych o zbliżaniu się nieprzyjaciół. Ostyaryat w Kościele greckim uległ zanikowi w VII—VIII w., prawdopodobnie z powodu zaniechania praktyki, zw. Disciplina arcani (§ 19) [7]).

Zauważyć wszakże należy, iż klerycy jednego niższego stopnia spełniali nieraz czynności, przywiązane do innych niższych stopni. [8])

---

[1]) Syn VI Cartag, r. 401, can 4; Syn Rzym. r. 402, can. 3; Syn. w Orange, r. 441, can. 25.—[2]) Ep. *Cornelii* pap. Ad. Fabium. Ant. u *Euzeb.* 6, 43; *Cypr*, Ep. 7, 34, 52. 59.—[3]) *Justinus*, Apol. 1, 65, 67, wspomina o Czytających (Ἀναγιγνώσκων); *Const. Apost.* 2, 57; *Tert.* De praescript. c. 41; De *Rossi*, Bullet di arch. 1871, 31;—[4]) *Celsius*, De Anagnostis vet. Eccl. Upsal. 1718. *Schmid*, De primit. Eccl. Lector. Helmst. 1696;—[5]) Ep. *Cornelii* 1; c.; *Cypr.* Ep. 76, (Firmil.); Ep. 70 ad Magn.; *Const. Apost.* 8, 28; prw. *Valesii*, Nota do Euzeb. De Mart. Palest. c. 2;—[6]) Epist. *Cornelii* l. c.; *Epiphan.* Exposit. fidei, n. 21.—[7]) *Bingham.* Orig. Eccl. 2, 37; *Binterim*, Denkwuedigk 1, 1, 308 nst. *F. Wieland*, Genetische Entwicklung d. sog. Ordines Minores in d. drei ersten Jahrh. Rom. 1897.—[8]) Przy kościele w Scythopolis męczennik Procopius spełniał urzędy Loktora, Exorcysty i Interpreta (tłómacza) (*Ruinart*); czy Śpiewacy (Ψάλται, Cantores) stanowili oddzielny Ordo ecclesiasticus, czy też składali się z kleryków różnych mniejszych święceń, trudno orzec (*Ob.* Real-Encykl. *Krausa*, art. *Lector*);

§ 16. ***Następcy św. Piotra w ciągu trzech pierwszych wieków Kościoła.***

1. Najdawniejszy ze wszystkich rodowodów, wspaniały rodowód papiestwa, rozpoczyna po śmierci św. Piotra (r. 67), papież Lin (67—79)[1]. Nakazał, aby niewiasty wchodziły do kościoła z głową osłoniętą; potępił Menandra, ucznia Szymona Czarnoksiężnika; pochowany, jak wielu jego następców, obok ciała św. Piotra na Watykanie[2]); imię papieża Lina, dla wielkiej jego świętości, umieszczono w Kanonie Mszy św.

Klet (Anaklet) (79—91). Z dwóch uczonych opinii, dotyczących jedności lub dwoistości osób, oznaczonych powyższemi imionami, przyjmujemy tę, która głosi, że był jeden tylko papież, który w jednych katalogach nosi imię Kleta, w innych Anakleta (Anenkleta[3]).

Wybitne stanowisko w dziejach pierwotnego Kościoła zajmuje papież Klemens (91—100), uczeń apostołów Piotra i Pawła, spadkobierca ich nauki[4]). Według dawnej tradycyi, pochodził on z możnej rodziny Flawiuszów. Podzielił m. Rzym na siedem okręgów, z których każdy polecił oddzielnemu notaryuszowi, aby wy-

---

[1]) *Ireneusz*, Adv. haeres. 3, 3; *Euseb.* HE. 3; 2; znaczenie twierdzenia Tertuliana (De praescr. c. 32), jakoby bezpośrednim następcą Piotra miał być Klemens, ob. Palma, Praelection. HE t. 1, c. 8. Posiadamy trzy rodzaje źródeł historycznych, dotyczących chronologii pabieży 1 okresu: *a*) Katalogi (spisy) papieży, przekazane przez starożytnych pisarzy kościelnych (*De Smedt*, Diss. in pr. aet. HE. Gandavi 1876, diss. 7 Append); *Jungman*, Diss. in HE. Ratisb. 1882, t. 1, diss. 2; *b*) Podwójny Kalendarz Rzymski, napisany ok, poł. 4 w.; *c*) Oderwane wiadomości, rozrzucone po Martyrologiach, Aktach Męczenników, w Liber Pontificalis, o których powadze historycznej *ob. De Smedt*, Introd. gen. ad. HE. Gand. 1876, c. II, art. 1—2; oraz Dissert. in HE. Diss. 7, Append K. str. 83.— [2]) Za Urbana VIII pża przy odnawianiu Confessyi św. Piotra, znaleziono sarkofag z napisem. Linus; (*Dr Schroedl*, Gesch. d. Paepste.... in. d. Urzeit d. Christenth. Mainz 1873, str. 62 nst. — [3]) Dwóch różnych papieży wymieniają: *a*) Catal. Liberianus (*Migne*, PL. 13), t. do r. 230 nie dość pewny (*Mommsen*, Ueb. d. Chronographen v. Jahre 354, str. 634); *b*) Liber Pontificalis (*Migne*, PL. t. 127, str. 1059); *c*) Carmen adv. Marcionem, lib. 5, (*Migne*, PL. t. 2, str. 1077); prawdopodobnie z 3 w. (*Rossi*, Bullet. 1867, str. 35); *d*) Szereg medalionów ze starożytnymi napisami w bazylice św. Pawła za Murami (*Migne*, PL. t. 127, str. 282). Żaś jednego tylko papieża pod imieniem, albo Kleta albo Anakleta wymieniają. *a)* pisarze wschodni) *Iren.* Adv. haeres. 3, 3; *Euseb.* Chtouico. (*Migne*, PG. 7, 849); HE. 3, 2, 13, 15; *Epiphanius*, Haeres. 27, n. 6, i inui pisarze; *b*) Pisarze łacińscy: *Optatus Milev.* De Schism. Donatist. 2, 3; *August.* Ep. 53 ad Generosum; *Hieronim.* Chronic. (*Migne*, PL. t. 27, 578; *c*) Liber adv Artemonis haeresim, (początek 3 w.), (*Euseb.* HE. 5, 27, 28); c. Liber adv. Artemonis haeresim (początek III w.). *Euseb.* HE. V. 27—28);— *d*). Acta s. Alexandrii R. P. (Maii, t. 1, 371); *e*) Martyrol. Hieron. pod dn. 26 Kwietn. Ocenę źródeł powyższych *ob. De Smedt.* Introd. gen. ad. HE. cap. 3. — [4]) *Irenaeus.* Adw. haeres 3, 3.

szukiwał i starannie spisywał dzieje męczenników w swoim okręgu [1]). Z powodu nieporozumień w Kościele Korynckim, napisał do wiernych tegoż Kościoła list, pod względem historyczno-teologicznym wielkiej doniosłości [2]). Według podania, zesłany przez Trajana do Chersonezu (Krym), tamże do morza wrzucony został.

Również męczeńską śmiercią polegli następcy jego: papieże: Ewaryst (100—108), Aleksander I (108—117) [3]), Syxtus I (117—127), Telesfor (127—139) [4]). Następcy ich pośród szerzącego się prześladowania walczą z ukazującemi się w Rzymie herezyami: Hygin papież (139—142) walczy z Gnostycyzmem [5]), Pius I (142—157) — z tymże Gnostycyzmem i heretyckim Rygoryzmem (może nawet z pojawiającym się już wówczas Montanizmem [6]); Anicet (157—168) przyjmuje w Rzymie Hegezyppa [7]) i Polikarpa, biskupa Smyrny, który doń przybył w sprawie święcenia dnia Wielkiej Nocy [8]), czem złożył hołd prymatowi Stolicy Apostolskiej. Soter papież (168—176) walczy z Enkratytami (Tatianus) [9]) i Montanistami [10]), wspiera hojnemi jałmużnami braci zesłanych do ciężkich robót przez Marka Aureliusza [11]).

Papież Eleuteryusz (176—190) prowadzi dalej walkę z Enkratytami i Montanistami, przyjmuje Ireneusza, podówczas dopiero kapłana Lionskiego, przybywającego do Rzymu po radę w sprawach tychże herezyi, gwałtownie szerzących się w Gallii; wyklina dwóch herezyarchów żydujących, Blastusa i Florinusa [12]), czyni zadość życzeniu króla Brytanii, Lucyusza [13]), i posyła misyonarzy do Anglii. Wszystko to są wyraźne dowody powszechnie uznawanego wówczas prymatu Następców Piotrowych.

Od końca II wieku źródła historyczne stają się coraz obfitsze,

---

[1]) Catal. Felicianus (poł. VI w.), wyd. *Henscheniusa i Papenprocka*, Acta SS. t. 1 Kwiecień; Lib Pontif. — [2]) *Euseb.* HE. 3, 16; „Epistola.... eximia prorsus atque mirabilis.... (*Jungman*, Dissert t. I. 126. — [3]) Przed kilkudziesięciu laty na miejscu, wskazywanem przez tradycyę, jako miejsce męczeństwa św. Alexandra papieża, znaleziono szczątki starożytnej bazyliki z napisem dotyczącym tegoż papieża (*Rossi*, Bullet. I, 194, 207).— [4]) *Irenaeus* 3, 3, 3; *Hegesipp* u *Euseb.* HE. 4, 11, 22; *Dionis. Cor.* u *Euseb.* L. c. c. 23. — [5]) *Euseb.* E. 4, 10, 11.—[6]) Przypuszczają, że brat Piusa, Hermas, napisał wówczas ważną dla wewnętrznych dziejów Kościoła książkę: Pastor (Hefele, Theol. Quartalschr. Teubing. 1839; Funk, Patres Apostol. Proleg. in Hermae Pastorem, str. 109; — [7]) Ob. *Wstęp*, § 5; *prw. De Boor*, Neue Fragm. d. Papius, Hegesippus u. Pierias, Lipsk 1888. *F. Overbeck*, Ueber d. Anfänge d. Kirchengeschichtsschreibung, Bazylea 1892 [8]) *Iren.* ad Victorem, u *Euseb.* HE. 5, 24. — [9]) *Euseb.* HE. 4, 29.—[10]) *Tert.* C. Praxaeman, 1, c. 1. — [11]) *Dionys. Corint. u Euseb.* HE. 4, 22. — [12]) *Euseb.* HE. 5, 15.— [13]) Catal. Felicianus; Beda Venerab. Hist. gent. Anglor. lib. 1, c. 4.

a powaga Stolicy Apostolskiej coraz oczywistsza. Wiktor papież (190—200) [1]), przedtem archidyakon Kościoła Rzymskiego, mąż uczony i pisarz niepośledni [2]), przyjmował żywy udział w sporach o dzień Wielkiej Nocy, pisał listy apostolskie i zwoływał synody w różnych prowincyach kościelnych, a biskupom azyatyckim za chwilową nieuległość groził odłączeniem od Kościoła. (ob. § 15).

Zefiryn papież (200—218) podobnież zwalczał Teodocyanów, Artemonitów i innych współczesnych heretyków, występował, jak jego poprzednicy, przeciw heretyckiemu rygoryzmowi Montanistów [3]) i strzegł wszędzie tradycyi Kościoła Rzymskiego. Zarzut ciemnoty i chciwości, stawiany mu w ostatnich dziesiątkach lat na podstawie Filozofumenów [4]), jest, podług zdrowej krytyki historycznej, potwarzą sekciarską [5]), rzuconą przez złośliwego autora Filozofumenów, działającego głównie przeciw jego następcy, Papieżowi Kalikstowi (ob. § 41).

Kalikst I papież (218—223), poprzednio archidyakon papieża Zefiryna i główny jego doradca, skarbnik Kościoła rzymskiego i przełożony głównego cmentarza na drodze Apijskiej, zwanego później od jego imienia Coemeterium Callixti, okazał się, jako następca Zefiryna, jednym z najdzielniejszych papieży pierwszego okresu dziejów Kościoła. Mąż wielkiej łagodności i umiarkowania, orzekł małżeństwo niewolników ze szlachetnie urodzonemi za ważne, pomimo silnej agitacyi przeciwników; nie pozwolił na zmuszanie duchowieństwa niższych stopni do celibatu; oddziaływał przeciw montanistowskiemu rygoryzmowi; pośród walk ówczesnych heretyków o naturze i osobach Trójcy św. umiał się ustrzedz zarówno sabelliańskiego Modalizmu, jak Diteizmu (Triteizmu) Hippolita (ob. § 33, 36). Umarł śmiercią męczeńską. Zazdrość jego współzawodnika, autora Filozofumenów, czarną potwarzą zabarwiła wielką jego i różnorodną działalność [6]).

Następni papieże, podobnie jak przeważna większość ich poprzedników, legli jako męczennicy za wiarę: Urban I (223—230)

---

[1]) *Euseb.* HE. 5, 22, 23, 24, 28; *Socrat.* HE. 5, 22.—[2]) Pisma jego zaginęły; był on jednym z pierwszych, którzy pisali o rzeczach kościelnych po łacinie (*Hieron.* de script. eccl.). [3]) *Tert.* De pudicit. c. 1; już jako montanista, nazywa go: Pontifex Maximus, Episcopus episcoporun, Apostolicus Papa. Nazwy te odnoszą się nie do Cypryana Kartag., jak utrzymują niektórzy, lecz do Zefiryna papieża (*Lumper.* Hist. theor. crit. 6, 427). — [4]) *Philosophumena*, lib. 9, c. 7, 11. — [5]) *Jungman*, 1, c. diss. 3; *Natalis Alex.* HE. t. IV. (*Delsignore*, Thes. HE. diss 43). *De Smedt*, l. c. diss. 4, str. 190. — [6]) *De Smedt*, l. c. diss. III; *Jungman*, l. c.; *Dölinger.*, Hippol. und Kallistus, Regensbg 1853.

Poncyan (230—235) (umarł z wycieńczenia i niewygód w ciężkich robotach na Sardynii)[1]), Anterus papież (235—236) i Fabian (136—250). Burza prześladowania zmiatała z widowni jednego papieża po drugim. Kto przyjmował Pontyfikat Najwyższy, szedł tem samem na pewne męczeństwo. Przez 18 miesięcy nie mogło przyjść do obioru papieża, gdyż Decyusz cesarz wolał widzieć antycezara, aniżeli nowego biskupa rzymskiego[2]). Wreszcie jednogłośnie obrany, przyjął ciężkie brzemię papiestwa Korneliusz (251—253), pochodzący ze szlachetnej rodziny rzymskiej. Na synodzie, złożonym w Rzymie z 60 biskupów, ekskomunikował kapłana Nowacyana, herezyarchę, (ob. § 36), a biskupów, którzy go byli wyświęcili, deponował[3]). Przez ces. Gallusa skazany na wygnanie do Civita-Vecchia, umarł tamże śmiercią męczeńską. Rządy Kościoła objął współwygnaniec jego, Lucyusz (253—254), który wydał postanowienie, aby przyjmowano do Kościoła odpadłych odeń w czasie prześladowania (Lapsi) po odprawieniu przez nich pokuty kościelnej[4]). Skazany na wygnanie, umarł śmiercią męczeńską.

Miejsce jego zajął Stefan (254—257), wielki bojownik za całość tradycyi Kościoła Rzymskiego, które świetnie podtrzymywał niezmordowaną troskliwością o duchowe i materyalne sprawy najodleglejszych prowincyi kościelnych. Złożył z godności schyzmatyckiego biskupa Marcyana z Arles, przyjął do jedności kościelnej hiszpańskiego biskupa Basilidesa, który od wyroku synodu apelował do Stolicy Apostolskiej[5]). W wysokiem poczuciu swego prymatu, jako następca Piotrowy, odrzucał postanowienia azyatyckich i afrykańskich synodów, niezgodnych z podaniami Kościoła Rzymskiego w przedmiocie ponownego chrztu heretyków[6]). Umarł śmiercią męczeńską w czasie prześladowania Kościoła przez ces. Waleryana. Podobnież następca jego, Syxtus II (257—258), w czasie uroczystego nabożeństwa w katakumbach Praetextata przez żołnierzy pogańskich napadnięty, został ścięty na stolicy biskupiej, na której właśnie w tej chwili zasiadał. Razem z nim ścięto czterech obecnych tam dyakonów[7]).

Papieżem wielkiej sławy historycznej był następca jego, św. Dyonizy (259—269), poprzednio uczony kapłan rzymski. Wśród

---

[1]) *Euseb.* HE. 6, 23. — [2]) *Cypr.* Ep. 55. — [3]) *Euseb.* HE. 6, 43, 47; *Cypr.* Ep. 55. c. 8, 9. — [4]) *Cypr.* Ep. 61. — [5]) *Baroniusz*, Ann. pod. r. 253, n. 5; spowodowany przez to zatarg z Cypryanem ob. *Jungmann*, Diss. 4, str. 314. — [6]) *Euseb.* HE. 7, 2, 3, 4, 5; *Petri Coustantii*, Epist. Rom. Pontif. Parisiis 1721 (*Delsignore l.* c. diss. 44). (ob. § 21). — [7]) *Cypr.* Ep. 80.

zaciekłych walk sabelliańskich na Wschodzie zwołał synod partykularny do Rzymu (r. 260), na którym potępił błędy subordynacyańskie, stawianie (niesłusznie) Dyonizemu Alex. i powołał go do usprawiedliwienia się[1]). Wydane z tego powodu pismo papieskie, pełne żywej wiary i głębokiej nauki, z wielką jasnością i stanowczością wypowiada dogmat katolicki, zarówno daleki od sabellianizmu jak tritеizmu[2]). Pociesza listownie chrześcijan Kappadocyi po napadzie barbarzyńców na ich siedziby. W sprawie herezyi Pawła Samozateńskiego, biskupa Antyochii, czuwa nad zwołaniem synodu do Antyochii (r. 269), który herezyarchę potępił i z godności złożył [3]), a ces. Aurelian rozkazał wydać dom biskupi, zajęty przez Pawła, temu biskupowi, który utrzymywał jedność kościelną z biskupém rzymskim [4]).

Kiedy nadszedł do Rzymu list synodalny z Antyochii [5]), i wiadomość o wyroku cesarskim w sprawie domu biskupiego, Dyonizy papież już nie żył. Następca jego, papież Feliks I (269—274) odpowiedział na to pismo listem apostolskim o bóstwie i człowieczeństwie Chrystusa Pana [6]).

Po pięcioletnim pontyfikacie Feliksa I rządzili Kościołem Bożym kolejno papieże: Eutychian (275—283), Kajus (283—296)[7]) i Marcellin (296—304), który, aczkolwiek poległ śmiercią męczeńską w prześladowaniu za Dyoklecyana, ściągnął był jednak na siebie potwarz ze strony schyzmatyckich Donatystów, jakoby, zmuszony przez prześladowców, składał ofiary bogom[8]).

Wskutek gwałtowności prześladowania za Dyoklecyana, Stolica Apostolska pozostawała czas dłuższy opróżnioną. Jak za dni Kaliksta i Korneliusza, znalazło się i teraz wielu słabych i odstępców (lapsi). Stąd wynikły w łonie Kościoła ponowne spory o przyjmowanie do jedności kościelnej upadłych. Z powodu tych

---

[1]) *Euseb.* HE. 7, 7, 9, 26, 30; *Athanas.* De Synod. c. 45; *Baron.* Ann. r. 263, n. 30—50 (ob. § 33).—[2]) *Dr. Schwane*, Dogmengesch. d. Vornic. Zeit, Muenster 1862 § 22. [3]) *Euseb.* HE. 7, 29; Conc. *Coll. Regia*, Paris. 1644, str. 543, 549; *Hefele*, CG. 1, § 9. — [4]) *Euseb.* HE. 7, 30. — [5]) Zachowany u *Euseb.* l. c; — [6]) *Monsi.* Conc. I. 1114. — [7]) *Euseb.* HE. 7, 32. — [8]) Zarzut ten postawił mu w 4 w. zmyślony jakiś synod w Sinuessa (Gesta Marcellini papae sive de synodo Sinuessana: *Migne*, PL. t. 6. col. 11 nst.; *Mansi*. Concilia, 1, 1250 nst.) Jest-to jedno z t. zw. Fałszerstw Symmachiańskich, powstałych w 6 w. dla obrony Symmacha papieża. Kłamliwośc zarzutu i nieistnienie nigdy synodu w Sinuessa wykazali: *August*, De un. bapt. c. Petil. c. 16; *Natalis Alex.* HE. t. 4, Lucae 1750; w Delsignore, Th. HE. diss. 45). *Al. Galimberti*, Apologia pro Marcellino R. P. Romae 1876; *Doellinger*, Papstfab. str. 57; *Duchesne*, Liber Pontificalis 1, str. 133, i o Marcellinie str. 73, 94 163.

sporów Maksencyusz skazał na wygnanie papieża Marcellego 308—310 [1]); następca jego, Euzebiusz (310—311) umarł na wygnaniu na w. Sycylii.

Zbliżała się już atoli błogosławiona chwila wyzwolenia Kościoła. Melchiades (Milcyades) (311—313) mógł się już upominać u władz rządowych o zwrot majątków kościelnych, nieprawnie w czasach prześladowania skonfiskowanych; dla naradzenia się nad nowemi okolicznościami życia kościelnego, zwołał synod do Rzymu (r. 313) z 11 biskupów [2]). Melchiades był ostatnim z papieży, którzy się ukrywali w katakumbach, a pierwszym z tych, którzy mieszkali w Lateranie; on pierwszy był szczęśliwym świadkiem zwycięstwa Kościoła nad trzechwiekowem prześladowaniem i dowodnie mógł stwierdzić, że uciśniony Kościół zwycięża nie orężem lub politykowaniem papieży i biskupów, ale niewzruszoną a cichą stałością przy prawdzie, każdej chwili gotową położyć głowę za Kościół.

§ 17. *Metropolie kościelne. Sobory.*

1. Częścią na zasadzie dośrodkowej dążności Kościoła ku jedności z Opoką Piotrową, a częścią wskutek historycznego rozwoju stosunków kościelnych, zarysował się już w czasach apostolskich [3]) nowy organ jedności kościelnej w t. zw. Metropoliach kościelnych. Kościoły pierwszorzędne, które powołały do życia inne gminy chrześcijańskie, pozostawały względem tych ostatnich w charakterze kościołów macierzystych i siostrzanych [4]); z tego stosunku wyrodziła się pewna zależność jednych biskupów od drugich. Że zaś apostołowie i ich uczniowie zakładali stolice biskupie przeważnie w głównych miastach prowincyi (Metropoliach), a następnie tworzyli gminy kościelne w miastach okolicznych, przeto metropolie życia społecznego i politycznego stawały się tem samem metropoliami życia kościelnego [7]). Pochodzenie zatem metropolii kościelnych nie jest ani wyłącznie polityczne, ani wyłącznie

[1]) Niektórzy z dawnych pisarzy brali go za jedno z Marcellinem papieżem. — [2]) *Euseb.* HE. 10, 5. — [3]) 2 *Cor.* 1, 1; *Galat.* 1, 2. — [4]) Kościół Jerozolimski np. (później Cezarejski) był kościołem macierzystym gmin chrześcijańskich w Galilei, Samaryi i Judei; kościół Antyocheński był macierzystym kościołów Syryi; Alexandryjski—kościołów Egiptu, Lybii i Pentapolis; Rzymski—kościołów Zachodu i świata, i t. d.—[5]) *Eman. a Schelstrade*, Antiqu. eccl. Romae 1697, t. 2, Diss. de instit. episc. et metropol. (w Delsignore) l. c. diss. 27; *Binterim*, Denkwuerdigk. Mainz 1838, t. 1. 2 Theil, 7—8 Kapitel.

kościelne, lecz kościelno-polityczne [1]). W II w. zarysowywa się wyraźnie na widnokręgu życia kościelnego metropolitalny zarząd Kościoła [2]). Nazwa Μητροπολίτης zjawia się po raz pierwszy na soborze Nicejskim I [3]), a niemal równocześnie ukazują się równoznaczne nazwy Ἀρχιεπίσκοπος [4]), i Ἐξάρχης [5]). Z czasem prawodawstwo kościelne dokładnie określiło prawa i przywileje tych dygnitarzy kościelnych.

2. Uderzającym objawem jedności kościelnej były Sobory (Concilia, Σύνοδοι) [6]), czyli zgromadzenia biskupów i przełożonych kościelnych celem omówienia ważniejszych zagadnień z zakresu wiary, moralności i karności kościelnej. Pierwszym w dziejach Kościoła soborem i zarazem pierwowzorem dalszych soborów był sobór Apostołów w Jerozolimie (ok. r. 52), zgromadzonych *a*) w Imię Boże [7]), *b*) pod przewodnictwem Piotra. Niektórzy liczą aż cztery sobory apostolskie [8]), ale wyraźnych na nie dowodów nie posiadamy, jak również nie znamy przypuszczalnych a prawdopodobnych soborów w I w. przeciw Gnostykom [9]). Pierwsze znane sobory spotykamy w II w., zwoływane z powodu herezyi Montanistów w M. Azyi [10]), a później w sprawie dnia Wielkiej Nocy [11]), ponownego chrztu heretyków, herezyi Patrypassyanów i Nowacyanów.

Oprócz biskupów brali udział w soborach kapłani, dyakoni

---

[1]) Nie wszystkie bowiem metropolie polityczne bywały zarazem metropoliami kościelnemi. W Afryce np. najstarszy biskup prowincyi bywał metropolitą (prima sedes) (Cod. Can. Eccl. Afric: c. 86: *Harduin*, Concil. t. 1, str. 861; *Mansi*, Concil. t. 3, 699; *Hefele*, CG. t. 2, § 121, str. 125, wyd. 2). Tylko Kartagina była stolicą prymasowską (Schelestrade, De primatu Carthag. w Delsignore, l. c. diss. 31). Dopiero syn, Antyoheń. (r. 341, can. 9) chciał podnieść każdą metropolię polityczną do godności metropolii kościelnej. Z przeniesieniem metropolii politycznej nie zawsze przenoszono metropolię kościelną (*Philipps*, Kirchenrecht, t. 2, 25 nst.).

[2]) Ireneusz stoi na czele Kościołów Gallii (*Euseb.* HE. 5, 23, 3); Filip z Gortyny—na czele kościołów Krety (*Euseb.* HE. 4, 23, 6), Polykrates-bp. Efezu,—na czele Kościołów Azyi (*Euseb* HE. 5, 24, 1); Prw. *Usser.* De orig. episc. et metropol.; *Binterim*, Denkwuerdigk. t. 1, cz. 2, str. 431; cz. 3. str. 272. — [3]) Can 4, 6, gdzie zarząd Metropolitalny nazwany jest «dawnym zwyczajem». — [4]) *Epiphan.* Haeres. 68, c. 1; 69, c. 1. — [5]) Canc. Sardic. can. 6. — [6]) Nazwy Σύνοδος używa poraz pierwszy Dyonizyusz Alex. w II w. (*Euseb.* HE. 7, 7; prw. 6, 46; 5, 23; 6, 33. 38, 43); łacińskiej nazwy Concilium używa poraz pierwszy *Tertulian.* (De jejun. c. 13. Niekiedy nazywano je synodalia concilia (*Hilar.* Ep. 11, n. 1). — [7]) «Visum est Spiritui sancto et nobis... (*Dz. Ap.* 25), z czego wnosimy, że sobory są instytucyą apostolską, ale opartą na woli Chrystusa Pana (*Hefele* CG. t. 1, *Einleitung.*)—[8]) *ob.* Conc, omn. col. regia, Paryż 1644, str. 1—10; *Catalani* Conc. Oecum. t. 1, Romae 1736 (Delsignore, l. c. diss. 47). — [9]) *Hefele*, l. c. — [10]) *Euseb.* HE. 5, 16. — [11]) *Euseb.* HE. 5, 24. —

i ludzie świeccy [1]). Aczkolwiek nie posiadamy bliższych wiadomości o urządzeniu soborów w pierwszych trzech wiekach chrześcijańskich, to jednak z porządku, przyjętego na soborach w wiekach IV—V słusznie wnosimy, że od najdawniejszych czasów głos rozstrzygający na soborze (vocem decisivam) posiadali sami tylko biskupi [2]) i kapłani, delegowani przez swego biskupa i zastępujący go na soborze [3]); inni zaś członkowie soboru mieli głos tylko doradczy [4]). W połowie III w. weszły w zwyczaj peryodyczne w każdej prowincyi kościelnej sobory doroczne, który to zwyczaj sob. Nicejski I zatwierdził (can. 4) jako ogólne prawo kościelne. Sobory Ekumeniczne spotykamy dopiero w okresie następnym (§ 59).

§ 18. *Wykształcenie, obiór, wyświęcanie, utrzymanie i celibat duchowieństwa.*

1. W pierwszych nauczycielach wiary brak wykształcenia kościelnego zastępowały dary nadprzyrodzone (χαρίσματα) [5]). Już jednak apostołowie oraz ustanowieni przez nich biskupi i kapłani gromadzili wkoło siebie uczniów i w praktycznej szkole życia apostolskiego urabiali ich na sługi ołtarza. Zwykłą szkołą duchowną w okresie przednicejskim były niższe stopnie hierarchii kościelnej (zwłaszcza Lektorat) [6]), obsługujące kościoły biskupie. Owi klerycy Mniejszych Święceń bywali nieraz bardzo liczni po większych katedrach biskupich [7]). Od II w. począwszy, powstawały w większych miastach (Alexandryi, Cezarei, Antyochii, Rzymie i indziej) szkoły katechetyczne, początkowo dla katechumenów, a następnie dla dalszego kształcenia wiernych.

2. Apostołowie, jako «słudzy Chrystusowi i szafarze tajemnic bożych» [8]), byli wybrani i ustanowieni przez samego Chrystusa;

---

[1]) *Euseb*, HE. 6, 33, 37; 7, 28, 30; *Cypr.* Ep. 1, c. 1; ep. 71, c. 1; ep. 30, c. 5. [2]) Oni sami tylko podpisywali protokuły soborowe (ὁρίσας ὑπέγραψα, judicans, definiens subscripsi); *Cypr.* Ep. 73, c. 1, 3; *Harduin*, 2, 167—172; 270, 272; *Hefele*, CG. II, § 172, str. 333). — [3]) *Hefele* C. G. *Einleit.* — [4]) *Cypr.* Ep. 17, c. 3; 19, c. 2; 30, c. 5; kapłani, jeśli wyjątkowo kładli swoje podpisy, pisali poprostu: ὑφέγραψα subscripsi; dyakoni i świeccy, na soborze obecni, nie mieli prawa siedzenia, lecz stali: confessores et luici stantes (*Cypr.* Ep. 30, c. 5; *Hefele.* CG. I, 18 nst.

[5]) 1 *Cor.* 12, 14; *Englmann*, Die Charismen, Regensburg 1848. — [6]) W Afryce na lektorów święcono młodych chłopców (infantuli) w tym celu, aby ich zawczasu przygotowywać do obowiązków kapłańskich (*Vict. Viten.* De persec. vand. 5, 9.—[7]) W Rzymie za papieża Korneliusza (250—253) było 42 akolitów, 52 egzorcystów, lektorów i ostyaryuszów (*Euseb.*HE. 6, 43). — [8]) 1 *Cor.* 4, 1.

w dalszym ciągu apostołowie wybierali i naznaczali przełożonych duchownych dla pierwszych gmin chrześcijańskich, przez się założonych [1]). Jurysdykcya kościelna tak dalece pochodziła od zwierzchności kościelnej, nie zaś od ludu wiernego, że apostołowie z góry wyznaczali biskupów i dyakonów dla tych, którzy kiedyś «uwierzyć mieli» [2]). Po śmierci Jakuba Ap., biskupa Jerozolimskiego, zgromadzeni apostołowie wybrali na jego miejsce Symeona [3]) podobnież Jan św. Ap. po powrocie z Pathmos objeżdżał okolice Efezu między innymi w tym celu także, «aby tego lub owego męża, wskazanego mu przez Ducha, zaliczyć do kleru» [4]). Kiedy nie stało apostołów i uczniów apostolskich, jedynym sposobem przekazywania władzy kościelnej pozostawało nadal posłannictwo ze strony tych biskupów, którzy się sami posłannictwem apostolskiem wykazywać mogli. W okresie przednicejskim i długo jeszcze po nim obiór nowego biskupa dokonywał się wobec zgromadzonego ludu (astante populo). Po zasięgnięciu zdania duchowieństwa i ludu miasta (universae fraternitatis suffragio) o życiu i obyczajach kandydatów, obierali biskupa zgromadzeni biskupi danej prowincyi kościelnej (episcoporum judicio), a wybór potwierdzał metropolita lub najstarszy z biskupów prowincyi [5]). Biskup, w ten sposób obrany i następnie konsekrowany, był źródłem władzy i godności kościelnych dla dalszych sług ołtarza [6]).

3. Konsekracyi (wyświęcenia) biskupiej dokonywał metropolita w otoczeniu przynajmniej dwóch innych biskupów tejże samej prowincyi [7]). Biskupi, nie mogący wziąć udziału w wyświęcaniu nowego biskupa, piśmiennie wyrażali swą zgodę na kandydata. Aktu konsekracyi dokonywano przez wkładanie rąk biskupów na konsekrowanego [8]) i przez modlitwę [9]), przyczem na głowę nowo-

[1]) *Dz. Ap.* 6, 6; 14, 22; *Tit.* 1, 5.

[2]) *Clem. Rom.* Ep. 1, ad Cor. c. 12.—[3]) *Euseb.* HE. 3, 11.—[4]) *Clem. Al.* u *Euseb.* HE. 3, 23.—[5]) *Clem. Rom.* l. c. 44; *Cypr.* Ep. 67, c. 3; ep. 68; «Suffragium» nie było wyborem biskupa przez lud jakąś większością głosów, lecz tylko zaświadczeniem (testimonium) ze strony ludu, który znał kandydatów (singulorum vltam plenissime novit) o życiu i przymiotach kandydata. Wyraźnie mówi o tem *Orygenes* (In Levit. Homil. 6, n. 3). Suffragium to zgadzało się z poleceniem danem przez Pawła Ap. (1 *Timot.* 2, 7). Prw. *Cypr.* 30, 38: expectanda non sunt testimonia humana, cum praecedunt divina suffragia; Ep. 39, 40; prw. *Hefele*, Beitraege z. KG. t. 1, n. 6. — [6]) *J. Reville.* Les origines de l'Episcopat. Paris 1894. — [7]) c. Nicaen. can. 4. — [8]) *Dz. Ap.* 13, 3; 1 Tim. V, 22; II Tim. 1, 6; stąd święcenia biskupie zwano u Greków: χειροτονία, χειροθεσία. — [9]) *Hier.* In Ies. 58, 10; modlitwa była różna, względnie do rodzaju święceń: biskupich czy kapłańskich. Formularze tych modlitw ob. *Const. Apost.* VIII, 16 nst.

konsekrowanego biskupa wkładano księgę Ewangelii [1]) i dawano mu pocałunek pokoju. Święceń kapłańskich, dyakońskich i niższych udzielał biskup dyecezyi.

4. Podług orzeczenia Chrystusa i św. Pawła [2]), słudzy ołtarza mają prawo być utrzymywanymi przez wiernych. Jednakże duchowieństwo w okresie przednicejskim nie w zupełności korzystało ze swego prawa: przez długi czas bowiem, na wzór św. Pawła, utrzymywało się z pracy rąk własnych, przeważnie z kupiectwa, będącego w wielu razach źródłem niegodziwej chciwości, na którą gorzko użala się w III w. św. Cypryan [3]), a Synod w Elvira (r. 306) przedsiębierze surowe środki przeciw wynikającym z kupczenia nadużyciom [4]). Innemi źródłami utrzymania duchowieństwa były: A g a p y, z których korzystali duchowni na równi z ubogimi [5]), ofiary ze strony wiernych (o b l a t i o n e s) i składki pieniężne (C o l l e c t a e) [6]), składane do skarbony kościelnej [7]), nadto d z i e s i ę c i n y, dobrowolnie składane na wzór dziesięcin w Starym Testamencie [8]). Z tych źródeł tworzył się powoli, począwszy od czasów apostolskich, pewien r o d z a j s k a r b c a kościelnego, właściwe atoli dobra kościelne powstać mogły dopiero od czasów Konstantyna W. [9]).

5. Celibat duchownych w Kościele katolickim jest pochodzenia apostolskiego [10]), ale nie od razu i nie w całości został w życie wprowadzony. Zgodnie z myślą św. Pawła [11]), opiera się on na podwójnej podstawie: *a*) na idei całkowitego i niepodzielnego

---

[1]) T. zw. 4 syn. Kartag. c. 2; *Dyonis.* De eccl. hier. c. 5. — [2]) *Mat.* 10, 10: «godzien jest robotnik strawy swojej»; 1 *Cor.* 9, 13: «niewiecie, że którzy w świątyni robią, co jest z świątynie jedzą, a którzy ołtarzowi usługują, uczestnikami są ołtarza? Tak też Pan postanowił tym, którzy Ewangelię opowiadają, aby z Ewangelii żyli»; prw. 2 *Cor.* 11, 7 — 8; 15, 13; 1 *Tym.* 6, 5; *Tyt.* 1, 11; *Phil.* 4, 16 — 18; *Dz. Ap.* 18, 3; 24, 17. — [3]) De Laps. c. 6.—[4]) Can. 19; c. 48; dopiero w V w. powoli ustępuje zwyczaj kupczenia duchownych, prawdopodobnie skutkiem prawa, wydanego przez Walentyniana III w r. 452 (Novell. 12): Jubemus, ut clerici nihil prorsus negotiationis exerceant. Si velint negotiari, sciant se judicibus subditos, clericorum privilegio non muniri». — [5]) *Tert.* De jejun. c. 17. [6]) Sportae, sportulae, fratres sportulantes *(Cypr.* Ep. 1). — [7]) *Papias*: Corbona, gazophylacium, ubi pecunia sacerdotum erat, interpretatur oblatio... corboma erat arca, in qua reponebantur donaria sacerdotum.—[8]) *Irenaeus*, Adv. haeres 4, 8, 13, 18.—[9]) *Braun*, Das kirchl. Vermoeg. v. d. aeltesten Zeiten bis auf Justinian. Giessen 1860; *Lud. Thomassini*, De temporalibus eccl. rebus per tria priora saecula: Vet. et nov. Eccl. discipl. Lucae 1728, t. 3 *(Delsignore*, l. c. diss. 33).—[10]) Prof. *Bickell.* Der Coelibat eine apostolische Anordnung, (w Z e i t s c h r. f. k a t h. T h e o l. 1878, 1879). Przeciwnego zdania jest *Funk*, Der Coelibat keine apost. Anordnung (w tybińskiem Theol. Q u a r t a l s c h r. 1880); Funk wyprowadza go od syn. w Elwira r. 306 (Kircheng. Abhandlungen, Paderborn 1897, 4 Abhandl.). — [11]) 1 *Cor.* 7, 32—35.

oddania się sprawie bożej i kościelnej, *b*) na przekonaniu wszystkich wieków, że dziewictwo jest wyższej wartości moralnej, aniżeli małżeństwo, gdyż wymaga wyższej cnotliwości[1]), koniecznej u sług ołtarza ze względu na ich bezpośrednie stykanie się z Ofiarą eucharystyczną. Na tych zasadach wielu wiernych w pierwotnym Kościele, nawet świeckich mężczyzn i kobiet, nie wstępowało w związki małżeńskie [2]) i zachowywało dozgonne dziewictwo. Na tych również zasadach, na mocy tradycyi apostolskiej, wytworzyła się praktyka celibatu osób duchownych, aczkolwiek ogólnego wyraźnego prawa o bezżeństwie Kościół w ciągu trzech pierwszych wieków nie wydał. To też spotykamy w pierwotnym Kościele wielu żonatych biskupów, kapłanów i dyakonów [3]), ale ani jednego, któryby się ożenił po przyjęciu święceń wyższych; zwyczaj bowiem kościelny, na starodawnej tradycyi oparty [4]), zabraniał wstępować w związki małżeńskie tym, którzy w bezżeństwie przyjęli dyakonat [5]), kapłaństwo i biskupstwo [6]). Prawo to nie obejmowało święceń niższych łącznie z subdyakonatem [7]). Jeśli zaś jaki dyakon, kapłan lub biskup wstąpił w związki małżeńskie, małżeństwo jego uważano wprawdzie za ważne, ale winny, na mocy prawa zwyczajowego, przestawał należeć do kleru (reductus ad statum laicalem) [8]). Ci zaś, co już w stanie małżeńskim przyjęli święcenia wyższe, mieli prawo używania nadal małżeństwa [9]), jak się to dzieje po dziśdzień w Kościele wschodnim, gdzie wyjątek stanowią tylko biskupi, wybierani zawsze tylko zpośród bezżennych. Wszelako, małżeńskie to pożycie duchownych, aczkolwiek legalne, było zawsze źle widziane przez wiernych pierwotnego Kościoła [10]). To też

[1]) *Ibid.* w. 38. — [2]) *Galenus*, (poganin w 2 w.):... verecundia quadam ducti ab usu rerum venerearum abhorrent, sunt enim inter eos et feminae et viri, qui per totam vitam a concubitu abstinuerimt; (ob. *Hornack* Gesch. d. altchristl. Litteratur, Lipsk 1892 — 97, t. I, 869). Józef Wilpert, Die Gottgeweihten Jungfr. in d. erst. Jahrh. d. Kirche, Freib. 1892 (przeważnie na odkryciach katakumbowych). — [3]) *Timoth.* 3, 2, 12; *Tit.* 1, 5, 6. — [4]) Najdawniejsze dowody, mówiące o celibacie, podają go za zwyczaj oddawna istniejący: *Tert.* De exhort. cast. c. 10, 11; *Hippolit*, Philosophumena 9, 12 (prw. *Doellinger*, Hyppolit u. Kallist. str. 150); *Euzeb.* HE. 7, 30; *Socrat.* HE. 1, 11, nazywa celibat: Ἀρχαῖα παράδοσις. — [5]) Z wyjątkiem, kiedy dyakou przy swem święceniu zastrzegł sobie prawo zawarcia później małżeństwa (Conc. Ancyran. c. 10). — [6]) Const. Apost. 6, c. 17; *Hefele*, Beitraege z KG. 1, 128; zwyczaj ten utrzymał się do dziś dnia w Kościele wschodnim. — [7]) Can. Apost. c. 25; Conc. Coll. Reg. Paris. 1644, *Hefele*, CG. 1, 781, *Cotelerii*, PA. opera, t. I, 350. — [8]) Syn. Neocaesar. (pom. r. 314—325) c. 1; *Harduin*, 1, 282; *Hefele*, CG. 1, § 17.—[9]) Canon. Apost. c. 5 (Coll. Regia, I, 11); Corp. jur. canon. c. 14, dist. 28; *Hefele*, l. c.; *Cypr.* Ep. 49; *Clem. Alex.* Strom. 3, c. 12; *Socrat.* HE. 5, 22.—[10]) *Ignat. Ant.* (r. 107): Ep. ad Polycarp. c. 5.

już w pierwotnym Kościele spotykamy wielu duchownych, którzy, przez wzgląd na wyższą wartość dziewictwa i większą jego stosowność odnośnie do służby bożej i zbawienia duszy, albo zupełnie wyrzekali się małżeństwa [1]), albo przynajmniej po przyjęciu święceń wyższych zachowywali wstrzemięźliwość małżeńską [2]). Dopiero kiedy zaczęły się mnożyć wykroczenia przeciw «starodawnemu zwyczajowi» celibatu, w obronie pogwałconego prawa zwyczajowego wystąpiły prawa synodalne.

Słowem, w ciągu trzech pierwszych wieków celibat kapłański opierał się na tradycyi apostolskiej i znajdował wielu zwolenników, ale wskutek niedostatecznej ilości bezżennych kandydatów do kapłaństwa, będącej poczęści skutkiem praw państwowych, zabraniających obywatelom państwa rzymskiego pozostawać w stanie bezżennym [3]), udzielał Kościół ludziom żonatym, odpowiednimi przymiotami umysłu i serca obdarzonym, święcenia wyższe, lecz, jakieśmy widzieli, z licznemi ograniczeniami [4]).

§ 19. *„Prawo Tajemnicy" (Disciplina Arcani) w pierwotnym Kościele.*

1. Pod nazwą «prawa tajemnicy» [5]) rozumiemy surowe prawo zwyczajowe pierwszych chrześcijan, nakazujące ukrywać świętości religijne przed oczyma niewiernych (żydów, pogan, katechumenów). Przedmiotem tego prawa były zarówno dogmaty wiary (Trójca św., Wcielenie Słowa i t. p.), jak Sakramenta św. (zwłaszcza Eucharystyi, chrztu) i niektóre praktyki religijne [6]).

2. Zwyczaj ten, przestrzegany z największą ścisłością, istniał już w czasach apostolskich, a podstawą jego były słowa Chrystusa: «nie dawajcie psom świętego, ani miećcie pereł waszych przed wieprze» (Mat. 7, 6), do których stosowali się apostołowie i pierwsi chrześcijanie; aczkolwiek bowiem codzień przebywali w kościele jerozolimskim «jednomyślnie» (z niechrzczonymi), to przecież na «łamanie Chleba» zbierali się w tajemnicy po domach [7]). Katechi-

---

[1]) *Just.* Apol. 1, c. 15; *Athenag.* Leg. c. 33; *Minutius Fel.*, Octavius, c. 31.— [2]) *Iren.* Adv. haeres. 1, c. 13, 5; *Cypr.* Ep. 52, c. 2.—[3]) *Lex Julia* i *Lex Poppaea* u *Ulpian.* 16, 1; *Iuvenalis.* Satyr. 9, 8, 6; *Tacit.* Ann. 1, 51; 3, 28; 15, 19; *Dio Cass.* 53, 13; 56, 1. — [4]) *X. Jan Janiszewski*, Bezżeństwo kapł. w kośc. kat., Gniezuo, 1860, t. I, ks. 3, rozdz. 1—2. — [5]) Nazwę «Disciplina arcani» spotykamy po raz pierwszy u protestanckiego teologa Gebh. Teod. Geiera, w Diss. de recond. vet. eccl. Theol. Helmstad. 1677; dawniej zwano ją niekiedy honor silentii (*Aug.* In Joh. 11, 3); fides silentii (*Tert.* Apol. 7).—[6]) *Cyryll. Hieros.* Catech. 6, n. 29; *Ambros.* Ep. 20; *Aug.* l. c.—[7]) κατ'οἶκον t. zn. raz w jednem drugi raz w drugiem miejscu (*Dz. Ap.* 2, 46; 20, 20).

zacyę o najtrudniejszych dla rozumu zasadach wiary prowadzili na zebraniach prywatnych, na które nie dopuszczano «obcych».

3. W czasach po—apostolskich świadkami istnienia „prawa tajemnicy“ są: *a*) Ignacy M., który chrześcijan efeskich nazywa «wtajemniczonymi Pawła» [1]); a więc były tajemnice, do których nie wszystkich dopuszczano; *b*) List Pliniusza do Trajana, z którego widać, że prokonsul Pontu i Bitynii nie mógł wymódz torturą na dwóch dyakonissach zdrady tajemnic chrześcijańskich [2]), *c*) Autor listu do Dyogneta, pragnącego poznać zasady wiary i zostać chrześcijaninem, pisze: «nie spodziewaj się od kogokolwiek z nich (chrześcijan) dowiedzieć się o tajemnicach właściwej im służby bożej» (c. 4); i dalej obiecuje, że skoro tylko Dyognet przyjmie wiarę chrześcijańską, zostanie i on natychmiast wtajemniczony [3]). *d*) Apologeci II w. każą nam wyraźnie przypuszczać powszechne wówczas istnienie prawa tajemnicy, a Tertulian wyrzuca heretykom bezbożną zdradę tajemnic bożych przed niewiernymi [4]). *e*) Demetryan przy częstem przestawaniu z Cypryanem, biskupem Kartaginy, dowiedział się niektórych rzeczy o «jednym i prawdziwym Bogu», ale nic dowiedzieć się nie mógł o właściwej chrześcijanom czci bożej [5]). *f*) Św. Bazyli wyraźnie stwierdza, że apostołowie i Ojcowie Kościoła w ukryciu przechowywali tajemnice wiary [6]).

4. Za bardzo wczesnem powstaniem prawa tajemnicy przemawiają niektóre godła chrześcijańskie. Duchowe odrodzenie przez chrzest i Eucharystyę ukrywa już list Barnaby pod nazwą «miodu i mleka» [7]). Eucharystyczne godła: ryby (Ἰχθύς), kosza z chlebami, baranka, gołębicy, łodzi i t. p., jak również starochrześcijańskie napisy nagrobkowe, spotykane na każdym kroku w najdawniejszych zabytkach katakumbowych [8]), zamykają w sobie najwznioślejsze tajemnice wiary. W V w. prawo tajemnicy powoli znika.

---

[1]) συμμύσται (Ep. ad Ephes. c. 12). — [2]) Ep. 10, 97. — [3]) Ep. ad Diogn. c. 4, c. 11; *Funk*, Opp. PA. 316; *Probst*, Kirchl. Disciplin. Tuebing. 1873, 324. — [4]) De praescr. c. 41; prw. Apol. c. 7; ad nat. lib. I; *Clem. Rom.* Rocognit. *(Mosheim.* HE. saec. I, p. 2, c. 2, § 19); *Origenes.* c. Cels. I, c. 7. — [5]) *Cypr.* Ep. ad Demetrian. c. 1. — [6]) *Basil.* De Sp. s. c. 27. — [7]) *Cl. Al.* Paedag. I. c. 6; Strom. 5, c. 10; *Tert.* De coron. c. 3. *Andr. Schmid.* Christl. Symbole, 1891; Probst. l. c. str. 320. — [8]) *Wilpert.* Principienfrage... Die Katakombengemälde. Freibg 1891; *Bilczewski.* Eucharystya, Krak. 1898; cz. 2; Nagrobek Akacyusza z Hierapolis i Pektoryusza z Autun. *Bilczewski*, l. c. cz. 3; *Paul Allard.* Rome Souter. 4, ch. 2.

5. Cel tego prawa był podwójny: *a*) zabezpieczenie świętości religijnych od zbeszczeszczenia przez niewiernych, *b*) zaostrzenie w katechumenach chęci poznania całości wiary; podwójnym tym celem tłumaczy się fakt, że prawo to nie ustało z ustaniem prześladowań Kościoła, lecz długo jeszcze istniało po Konstantynie W.

Uwaga. Istnienie prawa tajemnicy w 1 i 2 ww. wywraca wnioski protestantów [1]), którzy ex silentio najdawniejszych zabytków piśmiennictwa chrześcijańskiego próbują udowodnić, że wiele dzisiejszych dogmatów katolickich nie istniało w pierwotnym Kościele, i że pod osłoną prawa tajemnicy, zaprowadzonego jakoby dopiero w końcu II w., dokonało się znaczne odstąpienie starochrześcijańskiego Kościoła od czystej nauki ewangelicznej. Dla tego też protestanci zaprzeczają istnienia tego prawa w 1 i 2 w., powołując się na słowa Chrystusa u Mat. 10, 27, i na Apologię Justyna (1, 61 ust.), podaną Antoninowi Pobożnemu, w której apologeta jawnie jakoby ma mówić o dogmatach i praktykach chrześcijańskich. Atoli *a*) wskazane słowa Chrystusa wcale nie dotyczą prawa tajemnicy, lecz pouczają, jaką nieustraszoność w rzeczach wiary mieć winni chrześcijanie, *b*) wyjątkową zaś szczerość Justyna usprawiedliwiały aż nadto okoliczności: należało bowiem odeprzeć ohydne zarzuty, stawiane chrześcijanom ze strony nieświadomego rzeczy pogaństwa; ale już sama ta nieświadomość, którą z ważnych powodów chce oświecić apologeta, znakomicie potwierdza istnienie rzeczonego prawa. Zresztą św. Justyn nie odsłania całej prawdy o tajemnicach i sakramentach św. [2]).

§ 20. *Katechumenat. Sakramenta Chrztu i Bierzmowania.*

1. Pierwszym aktem religijnym, prowadzącym żyda lub poganina do Kościoła, był Chrzest [3]). W czasach apostolskich warunkiem chrztu jedynym, ale zarazem głównym, było wyznanie wiary w Chrystusa [4]). Pouczanie o zasadach wiary następowało później. W II w. zaczęto wymagać od pragnących zostać chrześcijanami odpowiedniego przygotowania i oświecenia w wierze.

---

[1]) Wilh. Ern. Tentzel, Samuel Basnage, z nowszych: Benwetsch, Harnack i in. — [2]) *Palma*, Prael. HE. t. 1, c. 15 nst. Roma 1848; *Schelstrade*, Antiquit. illustr. etc. Antwerp. 1678; De disciplina arcani, Roma 1685; *Ant. Paggi*, Critica Baronii ad ann. 118, n. 4; *D-r Schwane*, Dogmengesch. d. vorn. Zeit, Muenster 1862, § 72. — [3]) Baptisma. Illuminatio (φωτισμός), regeneratio (παλιγγενεσία), sacramentum fidei, sacramentum dominicae passionis, acceptio; inne nazwy osłaniały istotę rzeczy przed niewtajemniczonymi: (υἱοτεσία, adoptio, σφραγίς signaculum), *Basil.* De Baptis. 1; *Const. Apost.* 3, 16. — [4]) *Dz. Ap.* 2, 41; 8, 12; 37; 10, 47; 16, 15, 33.

Kandydatów do Chrztu zwano Katechumenami. [1]) Rozróżniano dwa stopnie katechumenów [2]): słuchających (audientes, petentes, genuflectentes, prostrati, substrati) i wybranych (electi, competentes). Przyjęcie do katechumenatu odbywało się w następujący sposób: jeden z chrześcijan przedstawiał kandydata kapłanowi lub biskupowi [3]); ci po odpowiedniem zbadaniu zamiarów i ducha kandydata, znaczyli go krzyżem św. (zwyczaj w całym Kościele przyjęty) na znak przyjęcia do grona katechumenów (christianum facere) [4]). Potem (w niektórych Kościołach) następowało wkładanie rąk przez kapłana na katechumena klęczącego, co oznaczało przyjęcie go od tej chwili pod opiekę Kościoła. W niektórych prowincyach kościelnych (Afryka, Rzym, Hiszpania) wkładano mu sól w usta, niekiedy wymawiano nad nim egzorcyzmy. Był to pierwszy stopień katechumenatu, początek uczenia się zasad wiary i cnót chrześcijańskich (catechisatio rudium) [5]). Zadanie katechetów spełniały zarówno kobiety [6]), jak mężczyźni, zawsze jednak pod nadzorem biskupa. Już w II w. ustanowiono umyślnych nauczycieli, zw. Katechetami (Διδάσκαλοι, Doctores audientium)[7]), przeważnie z pośród kapłanów, dyakonów lub lektorów.

Czas trwania pierwszego okresu katechumenatu był różny, względnie do zdolności i gorliwości katechumenów, zazwyczaj wszakże trwał od dwóch do trzech lat, a niekiedy dłużej [8]). W pó-

---

[1]) Κατηχούμενοι. Nazwę tę spotykamy już u *Ireneusza* (Fragm. wyd. weneckie 1, 343); nauczanie zowie się catechisare (4, 28, 2; 24, 1); Acta s. Felicitatis (*Ruinart*); *Tert.* De praescr. 41; inne nazwy: tirones. novitioli, discentes (*Tert.* De idol. 10), μέλλοντες πιστεύειν: mający wierzyć (*Clem. Rom.* Ad Cor. 1, 42); volentes baptisari, credituri, verbum audientes (*Hermas*, 1, 3, 7; 2, 4, 3); od końca II w. ustala się nazwa Catechumeni.—[2]) Niektórzy liczą trzy stopnie (klassy), jak *Binterim*, Denkw. I, cz. I, § 1; inni— cztery (*Bingham*, Origin. IV, 7; *Selvaggio*, I, II, c. 17, § 8); inni — pięć i więcej. Zamieszanie to pochodzi stąd, że sądzono, iż każda z nazw katech. stanowiła oddzielny stopień (*Kraus*. R. Enc. art. Katechum, *Funk*, w tybińskiem Th. Quartalschr. 1899, III, 434. — [3]) *Tert.* Ad nat. 1. 7; *Const. Apost.* 8, 32. — [4]) Sacramentarium Gelasianum (*Muratori*, 1, 593); Sacramentarium Gallicanum (2, 848); Missale Gothicum (2, 590) — [5]) O przedmiotach katechizacyi daje wiadomość *Euzebiusz Cezarejski:* Explan. in Psal. 134. Za wzór takiej katechizacyi może służyć *Eusebius Gallicanus*, Homil de eo, quod idola coli non debent, et de resurrectione, 6, 672; całość nauki katechizmowej podaje *Cyryllus Alex.* w swoim Katechizmie, napisanym w r. 347 albo 348 (*Caspari*, Quellen z. Gesch. d. Taufsymbols, 1, 168 nst. Christiania 1876—79.—[6]) Przeważnie Dyakonisse w nauczaniu kobiet (*Const. Apost.* 3, 15; *Origen.* In Isaiam, Homil. 6, 3; Rom. 10, n. 2; *Chrysost.* Rom. Homil. 31, 1); tejednak nigdy nie nauczały publicznie w kościele.—[7]) *Tert.* De praescr. 3, 5; *Clem. Rom.* Ep. ad Jacob. n. 13, 14; *Clem. Alex.* Paedagog. 3, 12.—[8]) *Const. Apost.* (8, 32); *Origen.* (In Johan. 6, 14); *Clem. Alex.* (In Joh. 2, 1; Strom. 2, 18) wy-

żniejszych czasach, przy zwiększonej ilości katechumenów, musiano znacznie skrócić czas próby [1]).

Po dostatecznem wypróbowaniu katechumena zapisywano imię jego do odnośnych ksiąg kościelnych. Rozpoczynał się drugi stopień katechumenatu (subscripti), zazwyczaj na krótko przed przyjęciem Chrztu św. Drugi ten okres katechumenatu był czasem umartwienia, modlitwy, miłosiernych uczynków. Teraz sam biskup pouczał katechumenów o tajemnicach wiary, uczył Symbolu wiary (traditio symboli) i Modlitwy Pańskiej (traditio Orationis Dominicae). Wkrótce potem następowała ostatnia próba czyli egzamin (Redditio Symboli, Scrutinium) i ceremonia Chrztu św. [2]).

2. Chrystyanizm przejął obrzęd chrztu od żydów i figuryczne jego znaczenie przemienił na rzeczywiste odrodzenie duchowe. Udzielano go w pierwszych wiekach zarówno dorosłym jak niemowlętom. Chrzest niemowląt znany był już w czasach apostolskich[3]), ale w III w. dopiero wszedł w powszechne użycie[4]). Wyznanie wiary i przyrzeczenia składali w imieniu niemowląt rodzice chrzestni [5]), którymi bywali początkowo rodzice naturalni [6]), później osoby postronne[7]).

Początkowo zwyczajnym ministrem chrztu bywał biskup, któremu towarzyszył kapłan lub dyakon (względnie dyakonissa przy chrzcie kobiety) [8]). Później z polecenia biskupa chrzcili kapłani i dyakonowie, świeccy zaś ludzie tylko w razach konieczności i to z pewnemi zastrzeżeniami [9]). Materyę chrztu stanowiła woda naturalna [10]); święcenie wody, do chrztu używanej, było w zwyczaju od niepamiętnych czasów [11]). Wiele ceremonii, dziś chrzest

---

magają lat trzech. Synod w Elwira (r. 306, can. 42) naznacza dwa lata dla pewniejszych, trzy lata dla mniej pewnych katechumenów; skrócenie próby zależało od gorliwości kandydatów *(Const. Apost.* 1, 1; *Origen.* In Mat. 15, 36).

[1]) *Socrat.* HE. 7, 30; Hist, tripart. 12, 4; *Gregor. Turon.* Hist. Franc. 5, 11.— [2]) *Binterim*, Denkwuerdingk. l. c. *Beaumer* Das. Apost. Glaubeusbekentuiss, Mogun. 1893 (Révue bénédictine, 1894, 358); *F. Kattenbusch*, Das Apost. Symbol. Lipsk 1894—97.— [3]) *Justin.* Apolog. c. 15; *Irenaeus*, Adv, haeres 2, 22, 4; *Origen.* opiera chrzest niemowląt na tradycyi apostolskiej (Ad Rom. 2, 9). — [4]) *Cypr.* Ep. 59. — [5]) Ἀνάδοχοι, Sponsores *(Tert.* De baptis. c. 18); fidejussores, fidedictores *(August.* Ep. 98, 6. 7; *Chryzolog.* Serm. 10).— [6]) *Binterim*, Denkwuerdigkeiten, t. 1, cz. 1, str. 189.— [7]) *Augustin.* Ep. 98, 6.— [8]) *Const. Apost.* 3, 9; *Epiphan.* Haeres. 79, 3.— [9]) *Cypr.* Ep. 73. Syn w Elwira(r. 306). c. 38; prw. *Const. Apost.* 3, 10; *August.* c. Parmen. 2, 13, 29.— [10]) *Tert.* De bapt. c. 5; Nos pisciculi secundum Ichtun nostrum Jesum Christum in aqua nascimur; obok chrztu z wody (bapt. fluminis) uznawano chrzest z ognia (b. flaminis) i chrzest z pragnienia czyli z wiary (b. sanguinis).— [11]) *Tert.* De bapt. c. 4, 6; *Basil.* De Spirit. s. 27, 66; formularz tego święcenia zachował się w *Consit. Apost.* 7, 43.

poprzedzających, istniało już w wieku apostolskim, jak egzorcyzmy [1]), wyrzekanie się złego ducha i spraw jego, uroczyste wyznanie wiary (DA. 8, 37) [2]), namaszczanie Olejami św. [3]). Samego aktu Chrztu św. dokonywano przez trzykrotne [4]) zanurzanie katechumena w wodę [5]), aczkolwiek już w czasach apostolskich chrzczono przez polewanie, zwłaszcza chorych [6]), tłumnie się nawracających i t. d. [7]). Ochrzczonym dawano kosztować miodu i mleka (w niektórych prowincyach Kościoła zachodniego) [8]), przybierano ich w białe szaty na znak niewinności [9]), które neofici nosili przez cały tydzień (Dominica in Albis). Forma Chrztu z ustanowienia Chrystusowego [10]) była zawsze jedna i taż sama: W Imię Ojca i Syna i Ducha św. [11]).

Z zaprowadzeniem katechumenatu w II w. wyznaczono pewne czasy uroczystego udzielania chrztu katechumenom. Głównymi terminami chrztu były już w II w. Wigilie W. Nocy i Zesłania Ducha św. [12]). Terminy te weszły w prawo powszechne i były najściślej przestrzegane. W IV w. przybył na Wschodzie trzeci termin: dzień Trzech Króli (Epiphania), jako rocznica chrztu Chrystusowego w Jordanie [13]). W późniejszych czasach zaczęły się mnożyć terminy rzeczone. Początkowo miejscem chrztu było każde miejsce, gdzie się woda znalazła: w rzekach, w morzach, w stawach [14]), w razie koniecznym—na polach, w domach prywa-

---

[1]) *Cypr.* Ep. 70 ad Januar; Optat. Milevit. 3, 2; 5, 3; De sacram. 1, 5.—[2]) *Abrenuntiatio* Ἀπόταξις *(Justin* Apol. I, 49, 61) *Tert.* de coron. 3; de spectac. 4; de idol, 6; *Origen.* Num. 13, 4); Pactum cum Christo (*Cons. Apost.* 3, 41): transgressus ad Deum (*Cypr.* De habit. virginum). — [3]) *Justinus*, Responsa ad orthodox. 137; *Const. Apost.* 3, 15—17; 8, 22.— [4]) *Canon Apost.* c. 50. — [5]) *Clement.* Homil. 14, 1; *Epiphan.* Haeres. 79, 3. — [6]) Zw. *Clinici* (*Cypr.* Ep. 69, c. 13), chrzczeni na łożu śmiertelnem (ἐν κλίνῃ); pierwszą o nich wiadomość hisrtoryczną mamy w *Coruelii* Rom. Ep. ad Fabium Ant. u *Euseb.* HE. 6, 43; chrzeest kliników uważano za ważny, z uwagi jednak, że klinicy mogli przyjąć chrzest z obawy przed śmiercią raczej, aniżeli z należytego usposobienia, postanowiono nie przyjmować ich do grona duchowieństwa (*Cornel.* l. c. Syn.; Neocaesar. can. 12.—[7]) *Walafrid Strabo*, De eccl. reb. 26; *Siegel.* Handb. d. Alterth. 4, 501.—[8]) *Tert.* De coron milit. c. 3, prw. *Hieron.* Adv. Luciferian. n, 8; In Isai. 55, 1. — [9]) Acta s. Gennesii Mart. (w połowie 3 w.) u *Ruinarta.* — [10]) *Mat.* 28, 19; *Jan*, 3, 5. — [11]) Chrzest w imię Jezusa, udzielany jakoby przez Apostołów (*Dz. Ap.* 2, 38; 8, 16; 19, 5); oznaczał nie formę chrztu, lecz wyznanie wiary Chrystusowej. (*Ob. Harduin*, De baptismo quaestio triplex, Paris, 1687; *Natalis Aleks.* HE. ad saec. 3, diss. 13). — [12]) *Tert.* De bapt. 19; *Const. apost.* 5, 19; *Origen.* In ps. 118; 2, 796; *Justin.* Dial. 24, 41, 138).— [13]) *Greg. Naz.* Orat. 40.—[14]) Eilip Ap. chrzcił u źródła (*Dz. Ap.* 36); Piotr św.—w Tybrze (*Tert.* De bapt. c. 1, 4); św. Wiktor Marsylski—nad brzegiem morza (koniec 3 w.); *Ruinart*, Acta św. Victoris Mass.); *Justin.* Apol. 61.

tnych, w więzieniach. W ciągu trzech pierwszych wieków w chwilach prześladowania udzielano chrztu w katakumbach [1]), gdzie istniały odpowiednie miejsca z cysternami (Baptisteria).

3. Bezpośrednio po Chrzcie udzielano sakramentu Bierzmowania (Σφραγίς Manus impositio). Materyą tego sakramentu było—zarówno na Wschodzie jak na Zachodzie—wkładanie rąk [2]) i namaszczanie Olejem Chrisma [3]) (olej z oliwek i balsam), uroczyście przez biskupa—na Wschodzie przez Patryarchę—poświęconym [4]). Sakrament ten uznawano za sakrament odrębny od chrztu św. [5]). Ministrem Bierzmowania, zarówno w Kościele zachodnim jak wschodnim [6]), był wyłącznie biskup; kiedy przy zwiększonej ilości katechumenów udzielanie chrztu powierzono kapłanom i dyakonom, oddzielono chrzest od bierzmowania i ministrem tego ostatniego pozostał nadal biskup. W bierzmowaniu widziano uzupełnienie i umocnienie łask przy chrzcie udzielonych, nie uważano go jednak za konieczny do zbawienia [7]).

§ 20. *Spór o ważność Chrztu heretyków.*

1. Było w powszechnym niemal zwyczaju Kościoła I i II w., że heretyków, ważnie w swej herezyi ochrzczonych a następnie do Kościoła powracających, nie chrzczono ponownie, lecz po odprawieniu przez nich pokuty kanonicznej i po włożeniu rąk na znak pojednania, przyjmowano do jedności kościelnej [8]). Pierwszy Ter-

---

[1]) Św. Piotr chrzcił in coemeterio Ostriano (ob. *Armellini*, Scopert. della cripta di s. Emerenz. Roma 1877, 9, 16; *Rossi*, Roma sotterr. 1, 489; Bullet. di arch. 1867, 37—40; 1876, 150—153); najdawniejsze epigraficzne i ikonograficzne dowody sakramentów w katakumbach ob. *X. Bilczewski*, Archeol. chrześc. Kraków 1890, str. 226 nst.—[2]) Na Zachodzie: *Tert.* De bapt. c. 8; de rebapt. c. 4; *August.* Serm. 324; de Trinit. 15, 26, 46; *Isidor.* De offic. eccl· 2, 26. Na Wschodzie: *Const. Apost.* 2, 32; *Athanas.* Ep. ad. orthod. 1, 111; Syn. Konstant. I, r. 381, can. 7. — [3]) Stąd nazwy tego sakramentu: Manus impositio: *Tert.* De res. carn. 8; de rebap. 3; χειροθεσία *(Const. Apost.* 2, 32): Chrisma, Uuctio *(Cypr.* Ep. 70; *Optat. Milev.* 7, 4); Signaculum Dominicum *(Cypr.* Ep. 73); samą czynność bierzmowania zw.: perficere (Conc. Eliber. can. 38, 77); σφραγίζειν *(Clem. Alex.* Cornel. Rom. u *Euzeb.* HE. 6, 43); μυρίζειν *(Iren.* 1, 21, 3); χρίειν *(Const. Ap.* 3, 16). — [4]) *Const. Ap.* 7, 42; *Dion. Hier.* 4, 6, 2.—[5]) *Dz. Ap.* 8, 17; *Iren.* Adv. haeres. 38, 2; *Tert.* De bapt. cap. 7; *Cypr.* Ep. 73, 74. — [6]) *Dz. Ap.* 8, 14; 19. 2; bardzo ważnym świadkiem jest *Chryzostom.* In Act. Apost. Homil. 18, 3; *Firmil. Caesar.* Ep. 75, ad Cypr.; *Const. Apost.* 2, 22.—[7]) Consummatio, perfectio; (Con. Eliberit. can. 38, 77). — [8]) Świadkiem Stefan papież u *Cypr.* Ep. 74 ad Pompeium (*Euzeb.* HE. 7, 2); ubocznie toż samo świadczą: *Cypr.* Ep. 71 ad Quintum *(Migne*, PL.; t. 4, 408); Ep. 73 ad Jubaiamum (PL. t. 3, 1109); Ep. 74 ad Pomp. *(Migne*, PL. t. 3, 1127); i *Firmilian*, biskup Cezarei Kappadockiej, w liście do Cypryana (Inter epist. *Cypr.* Ep. 75 *(Migne*, PL. t. 3, 1153).

tulian (160—240), kapłan kartagiński, wypowiedział zdanie, że chrzest, udzielony po za Kościołem, jest nieważny, i że powracających z herezyi do Kościoła ponownie chrzcić należy [1]). Być może, iż pod jego wpływem [2]) zapadła podobnaż uchwała na syn. Kartagińskim, odbytym pom. r. 218—222 pod przewodnictwem Agryppina, biskupa miasta [3]), a później na synodach azyatyckich w Iconium (r. 230) i w Synnada (r. 235) pod przewodnictwem Firmiliana, biskupa Cezarei Kappadockiej [4]). Dowiedziawszy się o tych postanowieniach synodalnych papież Stefan, oparty na tradycyi Kościoła rzymskiego, uważającego chrzest przez kogokolwiek udzielony, byle z zachowaniem wymaganych warunków, za ważny, zagroził biskupom azyatyckim odłączeniem od jedności kościelnej, jeśli nadal uchwały swoich synodów wykonywać będą [5]). Złagodziło sprawę pośrednictwo Dyonizego, biskupa Alex.; wielu biskupów azyatyckich, z wyjątkiem Firmiliana, biskupa Cezarejskiego, poszło za zdaniem papieża.

2. Atoli nowe wypadki w Afryce zaostrzyły spór o ponowny chrzest heretyków. Biskupi Numidyjscy, uznający chrzest heretyków za ważny, ale zaniepokojeni odmienną praktyką wielu swoich sąsiadów, zwrócili się z zapytaniem do synodu Kartagińskiego (r. 255), odbywanego z powodu schyzmy Nowacyańskiej. Cypryan, który, jako prymas Kartaginy i Metropolita kościołów afrykańskich, przewodniczył synodowi, w przekonaniu, że jeden jest tylko Kościół prawdziwy, że Kościoły w błędzie zostające nie mogą udzielać Ducha św., same Go nie mając, że nikt nie może oczyszczać, kiedy sam jest nieczysty i t. d., orzekł razem z biskupami synodu, że chrzest heretyków jest nieważny i że powtarzać go należy. Toż samo zdanie powzięły dwa następne synody Kartagińskie z r. 256 (wiosną i na jesieni), których postanowienia przesłał Cypryan papieżowi Stefanowi, Firmilianowi Cezarejskiemu i innym biskupom.

Kiedy je papież otrzymał, nie tylko ich nie chciał zatwierdzić,

---

[1]) De bapt. c. 15; de praescr. c. 12; de pudic. c. 19; zdania Klemensa Alex. (Strom. 1, 19), Dyonizego Alex. (u Euzeb. HE. 7, 5, 7, 9) i Canon. Apost. (c. 46, 47, według innej rachuby: 45, 46; prw. Const. Apost. 6, 15), mające jakoby świadczyć o powtarzaniu chrztu heretyków przed początkiem III wieku, są bardzo niewyraźne (ob. *Hefele*, CG. 1, § 6). — [2]) Jak przypuszcza *Döllinger*, Hyppol. und Callistus, str. 191. — [3]) *Cypr.* Ep. 73; 71; *August.* De bapt. II, 7; *Vinc. Lirin.* Common. c. 9; *Baron.* Annal. pod r. 217, n. 1, 2, 3; datę tego synodu na podstawie Philosophumenon, IX, 12, ustala *Döllinger*, Hypp. u. Callist. l. c.; — [4]) *Dyon. Alex.* u. *Euzeb.* HE. VII, 7; Ep. Firmil. pomiędzy listami *Cypr.* Ep. 75.—[5]) *Euzeb.* HE. VII, 5.

ale, co więcej, posłom Cypryanowym odmówił ołtarza, co się równało odłączeniu od jedności kościelnej, do Cypryana zaś napisał, że w niczem dawnych tradycyi zmieniać nie powinien pod grozą odłączenia od jedności kościelnej [1]). Szczęściem do zerwania tej jedności nie przyszło, wynikłe bowiem prześladowanie Waleryana zepchnęło spory kościelne na drugie miejsce i uspokoiło umysły. Stefan papież padł ofiarą tyranii (r. 257), a jego następca, Syxtus II, dzięki zabiegom Dyonizego Alex., nawiązał węzły jedności z Cypryanem i zażegnał groźne rozdwojenie. Rychło potem (r. 258) i Cypryan poległ śmiercią męczeńską. Po ustąpieniu z widowni obu głównych działaczy tradycya rzymska znalazła w Afryce i w Azyi coraz powszechniejsze uwzględnienie. Ostatecznie spór rozstrzygnięto w duchu rzymskim na syn. w Arles (r. 314) [2]) i na soborze ekumenicznym w Nicei (r. 325) [3]).

Uwaga. Na dnie powyższego sporu istniało nieporozumienie. Stefan papież w liście do Cypryana mówi, że z jakiejkolwiek kto herezyi powraca do Kościoła, nie powinien być ponownie chrzczony [4]). Mówi zaś to w tem jedynie przekonaniu, że wszyscy heretycy jego czasów mieli formę chrztu dobrą, t. j. dostatecznie ważną [5]). Cypryan zaś rozumiał słowa Stefana w tem znaczeniu, że każdy chrzest, udzielony choćby bez wymienienia osób Trójcy św., jest w przekonaniu papieża ważny [6]). I w tem się właśnie mylił, bo nawet z własnych listów jego widać, że papież i obrońcy ważności chrztu heretyków mieli na myśli chrzest, heretyków ważny pod względem materyi i formy, t. j. albo chrzest udzielany Innoo-

[1]) *Cypr.* Ep. 74.—[2]) Datę tego syn. ustala *Funk*, w tybińsk. Theol. Quartalschr 1890, str. 296.—[3]) Ob. *Schwane*, Controversia de valore bapt. haereticorum. Monasterii, 1860. *De Schmedt*, Diss. in HE. diss. V, Gandavi 1876; *Jungmann*, Diss. in HE. t. I, diss. 6. Ratisb. 1880; *Petri Coustantii*, Epist. R. P. Parisiis 1721 (*Delsignore*. Thes. HE. dis sert. 44).—[4]) Si quis... a quacunque haeresi venerit ad nos, nil innovetur, nisi quod traditum est, ut manus illi imponatur in poenitentiam, cum ipsi haeretici proprie alterutrum ad se venientem non baptisent, sed communicent tantum» (*Cyprian.* Ep. 74). Impositio manus w tym razie nie było sakramentem bierzmowania, jak utrzymywali niektórzy (m. in. Dr. Mattes w Tybińsk. Theolog. Quartalschr. 1849), lecz znakiem przyjęcia do pokuty kościelnej i pojednania (*Dr. Schwane.* Dogmengesch. d. vornic. Zeit. Mueuster 1862, 1, § 83, str. 757;—[5]) Firmilian Cezarejski przytacza z listu papieża Stefana do Cypryana te słowa: Stephanns in sua epistola dicit: haereticos quoque ipsos in baptismo convenire (Pomiędzy listami Cypryana, Ep. 75). Czy się papież mylił pod względem historycznym, trudno dziś orzec, mamy bowiem świadectwa historyczne wręcz sobie przeciwne: o ile z jednej strony *Ireneusz* (Adv. haeres. 1, 21, 3) karci Gnostyków za podrabianie formy chrztu. o tyle znów *Augustyn* (De bapt. c. Donat. 6, 25) twierdzi, że «facilius inveniuntur haeretici, qui omnino non baptisent, quam qui non illis verbis (t. j. in nomine Patris et Fili etc.) baptisent.»—[6]) *Cypr.* Ep. 74.

mine Jesu Christi, co znaczy chrzest ustanowiony w religii Jezusa Chrystusa [1]), albo też wyraźnie myśleli o chrzcie w Imię Trójcy św. [2]). Bezzasadne jest zatem stawianie papieża Stefana za dowód przeciwko nieomylności papieskiej, sprawa bowiem cała nie była, w pojęciu stron działających [3]), natury dogmatycznej, lecz wyłącznie karnościowej [4]).

§ 22. *Karność pokutnicza i Sakrament Pokuty.*

1. Od najdawniejszych czasów rozróżniano dwa rodzaje grzechów: małe czyli powszednie i wielkie czyli śmiertelne [5]). Za największe z tych ostatnich uważano zawsze trzy: bałwochwalstwo (Lapsi), mężobójstwo i cudzołóstwo [6]). Zwano je grzechami kanonicznymi, gdyż ściągały na się exkomunikę i kary kanoniczne.

2. Zgodnie z zaleceniem Chrystusa Pana (Mat. 18, 15—18) i za przykładem św. Pawła, który odłączał od jedności kościelnej fałszywych nauczycieli i przestępców przeciw moralności [7]), urządził Kościół pierwotny swą karność pokutniczą: za grzechy ciężkie, początkowo za wymienione trzy grzechy kanoniczne, wykluczał z grona wiernych, a ponieważ grzechy rzeczone były zazwyczaj grzechami publicznymi, przeto skazywał odnośnych grzeszników na pokutę publiczną.

3. Ekskomunika bywała mniejsza i większa. Mniejsza (Minor) wykluczała tylko od przyjmowania Komunii św., większa (major) [8]) polegała na całkowitem, zarówno kościelnem jak towarzyskiem [9]), wykluczeniu ze wspólności wiernych, z żyjącego ciała Chrystusowego [10]), pozbawiała modłów Kościoła i owoców Najśw. ofiary [11]), prawa udzielania i przyjmowania Sakramentów św,, a po śmierci bez pokuty — chrześcijańskiego pogrzebu [12]). Celem jej bywała poprawa grzesznika, dobry przykład i zapewnienie Kościołowi

---

[1]) *Cypr.* l. c. 73. — [2]) *Cypr.* Ep. 75. — [3]) *Natalis Alex.* HE. saec. 3, diss. 12, a. 4; *Orsi* De R. P. auctorit. lib. 3. — [4]) *Schwane.* De Controversia etc. Monaster. 1860; o ńogmatycznej stronie tego sporu czyt. *Schwane*, Dogmengesch. d. vorn. Zeit, §, 83 — [5]) Ἁμαρτήματα μικρά (peccata parva, communia) i Ἁμαρθανατοφόρα (pecc. mortifera, atrocia) rozróżnia *Orygenes* w Hom. In Exod. 10. 3; in Lev. 12, 3; 15, 2; in Ezec. 9, 2.—[6]) Listy św. Pawła; *Tert.* De pudic. c. 5. — [7]) II *Tessal.* III, 6, 14; I *Tim.* I, 20; I *Cor.* 5, 1 nst; *Prw. II Kor.* II, 9—11. — [8]) Ἀφορισμός, ἀνάθεμα, excommunicatio (*Rom.* 9, 13; I *Cor.* 16, 22; *Galat.* I, 8, 9; *Pow. Morinus*, De adm. s. poenit. lib. 6, c. 25, n. 13; — [9]) Canon. Apost.. c. II; *Iren.* Adv. haeret. III, c. 3.—[10]) *Cypr.* Ep. 55 ad Cornel.; *Euseb.* HE. 5, 16, 28. — [11]) *Cypr.* Ep. 66 ad cler. Furnit. — [12]) *Bingham*, Origin. 15, c. 2, §. 2.

poszanowania na zewnątrz [1]). Karali nią wyjątkowo ciężkie wykroczenia biskupi w swych dyecezyach [2]), papieże w całym Kościele [3]), niekiedy nawet synody prowincyonalne i ekumeniczne. W razie koniecznym nie uwzględniano ani płci ani społecznego stanowiska grzeszników [4]), nawet umarłych wyklinano,—nie ich dusze, lecz zasady ich, czyny i naśladowców [5]). Biskup zawiadamiał sąsiednich biskupów o rzuconej przez się ekskomunice [6]), i żaden inny biskup nie miał prawa przyjąć ekskomunikowanego do jedności kościelnej [7]); zwalniać od ekskomuniki miał prawo tylko ten biskup, który ją rzucił [8]), albo jego prawy następca, w razie zaś niebezpieczeństwa śmierci dotkniętego ekskomuniką — każdy kapłan, a nawet dyakon [9]).

4. Grzechy powszednie mogły być gładzone przez modlitwę i inne dobre uczynki bez konieczności spowiedzi św., śmiertelne zaś odpuszczano tylko przez pokutę i rozgrzeszenie sakramentalne.

Pokuta kanoniczna za grzechy ciężkie [10]) polegała na wyznaniu grzechów, na dopełnieniu czynów pokutnych (zadosyćuczynienia) i na przebaczeniu ze strony Kościoła (reconciliatio).

Wyznanie grzechów (Confessio) czyli dobrowolne oskarżenie siebie samego bywało albo tajemne albo jawne. Tajemne wyznanie (Spowiedź sakramentalna) czyniona przed kapłanem lub biskupem, obejmowała wszystkie grzechy, zarówno czynem jak słowem, myślą i wolą popełnione [11]), i obowiązywała spowiednika do zachowania tajemnicy sakramentalnej [12]). Grzechy wielkie, jawnie spełnione i ogół gorszące, wyznawano jawnie w razach, kiedy publiczne wyznanie, podług zdania kapłana, mogło

---

[1]) 1 *Cor.* 5, 6; 1 *Tynot.* 1, 20; *Cypr.* Ep. 61 ad Encrat.; Ep. 62 ad Pompon. — [2]) *Jan*, 3, 18; *Tyt.* 3, 10, 11; con. Eliberit. c. 1 — 2; *Bingham*, Origin. 19, c. 3, §. 1. — [3]) *Euseb.* HE. 5, 24. — [4]) Niewiasty: syn. Ancyr. rok 314 — 325, can. 21; urzędników państwowych: syn. w Elvira, rok 306, can. 2, 3, 55, 56; con. Arelat. r. 314, can. 7; królów i cesarzy: *Euseb.* HE. 6, 34; *Theodoret*, HE. 5, 17. — [5]) *Cypr.* Ep. 66 ad cler. Furnit.; *Socrates*, HE. 7, 45. — [6]) *Socrat.* HE. 1, c. 6; *Cypr.* Ep. 55 ad Cornel.—[7]) Canon. Apost. c. 13, 33; syn. w Elwira c. 53; con. Nicaen. c. 5. — [8]) Con. Eliberit. can. 53; syn, Arelat. can. 16, 17; Can. Apost. c. 33. — [9]) *Cypr.* Ep. 12 ad cler. Furnit.—[10]) Zw. u Greków: Μετάνοια, a przez synekdochę: Ἐξομολόγησις. Ἀναγορεύσεις, u łacinników: Poenitentia, Exomologesis (zarówno Spowiedź jak pokuta w ogólności). — [11]) *Tert.* De poenit. c. 4, 6, 9; *Orygen.* Homil. 2 in Levit. n. 4; 3, n. 4; In Exod. hom. 6, n. 9; In Ps. 37, hom. 2, n. 6; In Luc. hom. 17; de orat. c. 28; *Cypr.* Ep. 16, c. 2; de laps. c. 14, 28, 29; *Iren.* Adv. haeres. 1, 6, 3; prw. *Jougey*, Słownik Apolog. Warszawa 1899, t. 3, art. Spowiedź sakramentalna.—[12]) *Sozomenus*, HE. 7, 16; *Chrysostom.* Catech. 2, n. 4 ad illuminandos.

przynieść korzyść ogółowi wiernych [1]). Publiczne wyznanie grzechów publicznych pociągało za sobą pokutę publiczną, t. j. modły posty, biczowania i umartwienia rozliczne.

5. Początkowo największe nawet grzechy przebaczał Kościół natychmiast po ich obżałowaniu i wyznaniu przez grzesznika [2]), następnie jednak pod wpływem okoliczności (m. in. może dzieła *Hermasa*: Pastor) obostrzył karność pokutniczą; ze względów dyscyplinarnych i pedagogicznych wykluczał powrotnych grzeszników od jedności kościelnej na długie lata, a niekiedy aż do chwili śmierci [3]). Surowość ta wszakże nie we wszystkich istniała Kościołach. Już w III w. za papieża Zefiryna i Kaliksta powrócono w Rzymie i na Wschodzie do pierwotnej łagodniejszej praktyki [4]). Hiszpania natomiast zachowała dawną surowość. Synod w Elwira (r. 306) obłożył ośmnaście grzechów ciężkich wieczną ekskomuniką, nawet na łożu śmierci niezdejmowaną [5]). Surowość ta wszakże nie trwała dłużej nad okres wielkich prześladowań Kościoła; potem karność kanoniczna prawidłowo urabiać się zaczęła.

6. W III w. wyrobił się na Wschodzie pewien porządek pokut publicznych (kanonicznych). Rozróżniano cztery stopnie pokutników. Najniższy stanowili Płaczący (προσκλαίοντες, flentes), którzy w przedsionku kościoła błagali wchodzących o wstawiennictwo do Boga; drugi stopień stanowili Słuchający (Ἀκροώμενοι, Audientes), którzy w kościele stali pomiędzy katechumenami i na równi z nimi mieli prawo słuchać dydaktycznej części nabożeństwa, od początku aż do kazania włącznie (Missa catechumenorum); pokutnicy trzeciego stopnia Klęczący (γονυκλίνοντες, ὑποπίπτοντες, genuflectentes, substrati), byli ci, którzy po wyjściu z kościoła katechumenów i Słuchających otrzymywali przy pewnych modłach błogosławieństwo biskupie przez wkładanie rąk. Był to właściwy stopień pokuty; pozostawano w nim najdłużej, bo

---

[1]) Czy spowiednik miał prawo zobowiązywać do spowiedzi publicznej grzechów śmiertelnych tajemnych, a szczególniej trzech grzechów kanonicznych,—rzecz niewyjaśniona. Zdanie twierdzące wypowiadają: *Morinus*, Comm. hist. de discipl. in administr. poenit.. Wenecya 1702; *Petavius*, De poenit.; *Natalis Alex.* HE. saec. 3, diss. 6, i inni; przeczące zdanie — i słuszne — mają: *Palmieri*, *Sirmond* (Hist. poenit. publ. c. 5), *Binterim* i inni. [2]) 2 *Cor.* 2, 2, 8, 9 — 11; *Jan* 20, 22, 23; *Iren.* 3, 4; *Tert.* De praescr. 30; *Dio Cass.* u *Euseb.* HE. 4. 23; *Const. Apost.* 2, 16, 21, 24; *Clem. Alex.* Quis dives salvetur, c. 42. — [3]) Czy powrotnych grzeszników wykluczono z jedności kościelnej na zawsze czy nie na zawsze, czyt. Frank. Die Bussdisciplin, Mainz 1867, str. 834.—[4]) Philosophum. 9, c. 12; *Cypr.* Ep. 30. — [5]) Can. 1, 6, 8; *Hefele*, CG. 1, c. 155.

niekiedy przez 25 lat czasu [1]), wreszcie Stojący (συστάντες, Consistentes), pokutnicy czwartego stopnia, pozostawali na całej Mszy św. razem z resztą wiernych, bez prawa wszakże składania ofiar i przyjmowania Komunii św.; podczas kiedy wierni szli do presbyteryum przyjmować Komunię św., oni pozostawali na swoich miejscach [2]).

Nie wszyscy pokutnicy musieli przechodzić przez wszystkie cztery stopnie pokuty. Na trzech pierwszych stopniach pozostawano zazwyczaj po trzy lata, na czwartym—2 lata czasu. Raz jeden tylko wolno było odprawiać pokutę kanoniczną publiczną [3]). Powrotnych grzeszników pozostawiano własnemu ich żalowi i pokucie prywatnej, któremi sobie miłosierdzie boże wyprosić mogli. Pod koniec IV w. i ta praktyka złagodniała w Rzymie i indziej [4]).

7. Po ukończeniu pokuty publicznej następowało uroczyste pojednanie grzesznika z Kościołem (Reconciliatio) przez wkładanie rąk biskupich. Dniem uroczystej Rekoncyliacyi był w Kościele Rzymskim W. Czwartek, na Wschodzie — W. Piątek, W. Sobota lub W. Niedziela. W wyjątkowych razach, np. w ciężkiej chorobie [5]), w niebezpieczeństwie prześladowania, w nagłej konieczności podróży i t. p. razach, przyspieszano publiczną rekoncyliacyę; wówczas pozostałą resztę pokuty dopełniał grzesznik prywatnie w miarę możności. Skracały pokutę publiczną t. zw. Listy pokoju (Libelli pacis), jakie sobie grzesznicy wypraszali u wyznawców i męczenników za wiarę [6]).

8. Jedynym zarządcą i stróżem pokut kościelnych był biskup; on sam również tylko miał prawo przeprowadzać rekoncyliacyę publiczną. Na Wschodzie jednak już bardzo wcześnie [7]) zaczęto wyznaczać umyślnego kapłana [8]) w tym celu, aby wielcy

---

[1]) C. Ancyran. can. 16; *Hefele*, CG. 1, § 16. — [2]) O trzech pierwszych stopniach wspomina Grzegorz Cudotwórca, Ep. cononica c. 5; 7, 11 (ok. r. 263). *Basil.* Ep. 199, cap. 22; Ep. 217, cap. 56; zdaje się, że na Zachodzie nie przyjęły się wymienione stopnie pokutników; synody w Elwira (r. 306) i w Arles (r. 314) nie wspominają o nich, aczkolwiek przepisują wieloletnie pokuty.—[3]) *Hermas*, Pastor, Mand. 4, c. 1; τοῖς δούλοις τοῦ Θεοῦ μετάνοιά ἐστι μία, servis Dei una paenitentia; *Clem. Alex.* Strom. II, 13; *Tert.* De poenit. II, 10.—[4]) Syrycyusz papież († 388), Ep. I ad Himer. c. 5; prw. *Fechtrup* w tyb. *Theol. Quartals.* 1872.—[5]) *Cypr.* Ep. 56, n. 2.—[6]) *Tert.* Ad. Martyr c. 1. de poenit. c. 10; de pudic. c. 22; *Cypr.* Ep. 15, 21, 22, 23, 27. *Dion Al.* u *Euseb.* HE. 6, 42; *Nat.* Al. diss. III. De Libellis indulg. t. IV. str. 50; wyd. Weneckie; stąd pochodzą dzisiejsze odpusty. [7]) Podług *Sozomona* HE. 7, 16. — od najdawniejszych czasów, podług *Socratesa.* HE. 5, 19—od czasów prześladowania Decyusza.—[8]) Πρεσβύτερος ἐπὶ τῆς μετανοίας Poenitentiarius, *Clem. Alex.* Quis dives salx. c. 42: *Hermas*, Pastor, 2, Proem.

grzesznicy—zamiast przed ogółem wiernych—przed nim wyznawali ciężkie swe przewinienia, otrzymywali pokutę i przebaczenie. Urząd Penitencyaryusza przetrwał na Wschodzie do IV w., na Zachodzie utrzymał się dłużej (§ 64).

9. Duchowni, nawet wyższych stopni (biskupi), ulegali początkowo ogólnej karności pokutniczej Kościoła [1]), w IV w. dopiero złagodniała względem nich surowość kościelna [2]).

§ 23. *Eucharystya jako Sakrament i jako Ofiara. Agapy.*

1. Środkowym punktem, około którego skupiała się cała zewnętrzna służba boża, była Eucharystya [3]). Od pierwszych chwil swego istnienia wierzył Kościół, że Chrystus na ostatniej wieczerzy pozostawił mu siebie samego rzeczywiście i substancyalnie pod osłoną postaci chleba i wina. Tę wiarę w rzeczywistą obecność Chrystusa w Eucharystyi stwierdza najwyraźniej okres apostolski [4]) w wynurzeniach najdawniejszych Ojców i pisarzy kościelnych [5]), w najstarożytniejszych zabytkach katakumbowych [6]), w nazwach, nadawanych Eucharystyi [7]), i w skutkach boskich, jakie jej Ojcowie przypisują [8]).

2. Od początku również pojmowano Eucharystyę jako Ofiarę niekrwawą, równą co do godności i znaczenia ofierze Chrystusowej na krzyżu [9]). Świadczą o tem charakterystyczne nazwy Euchary-

---

[1]) *Cypr.* Ep. 52, n. 8; 67, n. 6; 64 n. 65; Syn. w Elvira, can. 18, 76; syn. Neocaesar. (r. 314), can. 1.—[2]) *Schmitz*, Die Bussbuecher u. Bussdisciplin. Mainz. 1883.—[3]) *X. Dr. Bilczewski*, Eucharystya, Kraków 1898. *Dr. Thalhofer*, Handbuch d. kath. Liturgik. Freibg 1890, t. 1, §. 15; 2 §. 3. — [4]) *Doellinger*, Die Lehre von d. Eucharistie in d. ersten drei Jahrhund. Mainz 1826. — [5]) Oprócz listów św. Pawła i Dziejów Apostol. ob.: *Ignatius*, Ad Smyrn. c. 7: «Εὐχαριστίας καὶ προσευχῆς ἀπέχονται (heretycy mianowicie, przeciw którym się zwraca), διὰ τὸ μὴ ὁμολογεῖν, τὴν Εὐχαριστίαν σάρκα εἶναι τοῦ Σωτῆρος ἡμῶν Ἰησοῦ Χριστοῦ, τὴν ὑπὲρ τῶν ἁμαρτιῶν ἡμῶν παθοῦσαν, ἣν τῇ χρηστότητι ὁ πατὴρ ἤγειρεν; *Idem.* c. 8; ad Rom. c. 7: Ἄρτον θεοῦ θέλω, ὅ ἐστιν σάρξ Ἰησοῦ Χριστοῦ... καὶ πόμα θέλω τὸ αἷμα αὐτοῦ...» *Dr. Schwane*, Dogmengesch; 1862, §. 71—72;) *Ignat.* Ad Philad. c. 4; *Justin.* Apol 1, 66; (*Lumper*, Hist. theor.-crit. t. 2, a 11, 194; *Bilczewski*, l. c. r. 4, §. 1); *Iren.* Adv. haeres. 1, 13.—[6]) Godła eucharystyczne: ryba (Ἰχθύς): *Optat. Milev.* Adv. Parmen, lib. 3; prw. *Paul Allard*, Rome souterr. Paris 1872, liv. 4, ch. 2; R.-Encykl. *Krausa*, art. Eucharistie.—[7]) «Corpus Domini...»: τὴν ἀπὸ τοῦ σώματος τοῦ κυρίου καὶ τοῦ αἵματος αὐτοῦ τρεφομένην... (*Iren.* Adv. haeres. 4, 18, 4; *Tert.* De pudic. c. 9); «Sanctum»: *Tert.* De spectac. c. 25; Ἄρτος τοῦ θεοῦ: *Ignatius*, Ad. Ephes. c. 5. — [8]) *Ignatius*, Ad Ephes. c. 20: Ἕνα ἄρτον κλῶντες ὅς ἐστι φάρμακον ἀθανασίας ἀντίδοτος τοῦ μὴ ἀποθανεῖν; *Clem. Alex.* Paedagog. 2. 2; *Origen.* c. Cels. 8, 33; *Tert.* De praescr. c. 36; *Cypr.* Ep. 54 (57), n. 2.— [9]) *Thalhofer*, Liturgik, l. c.

styi jako ofiary [1]), porównywanie jej z ofiarą Melchizedecha [2]), powoływanie się na proroctwo Malachiasza (1, 11) [3]), zarzuty wreszcie ze strony pogan, że chrześcijanie na swych zebraniach zabijali niemowlę i zjadali takowe [4]).

3. Ofiara eucharystyczna, spełniona przez Chrystusa na ostatniej wieczerzy, pozostała na zawsze istotną częścią składową Liturgii chrześcijańskiej [5]). Ale Apostołowie, którzy urządzali kult religijny Kościoła, a potem niektórzy biskupi, w miarę potrzeb miejscowych, dodawali do pierwotnej liturgii wieczernikowej różne modły, psalmy, hymny i t. p. Stąd w ciągu trzech pierwszych wieków powstały — zwłaszcza na Wschodzie — liczne, nieraz bardzo długie, liturgie dyecezalne, które z czasem zostały wyparte przez Liturgie Kościołów pierwszorzędnych [6]). Liturgia czyli Msza św. była najważniejszą czynnością religijną kultu chrześcijańskiego. W głównych zarysach osnuta na tle nabożeństwa synagogi, już wówczas miała też same co dziś główne części składowe: homiletyczno-dydaktyczną i właściwie eucharystyczną. Pierwsza część, wzięta żywcem z porannego nabożeństwa szabbatowego synagogi i odprawiana rano, polegała na czytaniu urywków ze Star. i Now. Testamentu, na objaśnianiu ich w homilii przez przewodniczącego zebraniu, na modłach za wszystkie stany, za potrzeby gminy kościelnej, za chorych, za zmarłych i t. p.; kończyła się ta część nabożeństwa błogosławieństwem biskupiem i wezwaniem Pokoju Pańskiego na wszystkich obecnych. Lud, Λαός, odpowiadał: Amen.

Po utworzeniu instytucyi Katechumenatu, na tej części nabo-

---

[1]) Κλάσις τοῦ ἄρτου (*Dz. Ap.* 2, 42; *J. Wilpert*, Fractio pauis. *Freiбg* 1895); θυσία, victima (*Const. Ap.* II, 57; Didoché XII Apostolorum, XIV, 1, 2; *Bilczewski*, Euchar. str. 60); προσφορά, dona, προσφέρειν τὰ δῶρα (*Cl. Rom.* Ep. I, Cor. c. 45; *Iren.* Haeres. IV, 17, 5, 81, 1: Prw. *Probst.* Liturgie d. ersten christl. Jahrh. str. 1. — [2]) *Clem. Alex.* Strom. 4, 25; *Cypr.* Ep. 63; *Didache* l. c.; *Bilczewski*, l. c.—[3]) *Iren.* Adv. haeres. 4, c. 17, n. 5; c. 18, n. 2: Verum sacrificium, quod offereutes propitiabuntur Deum, ut ab ipso vitam percipiaut; *Justin.* Dial. c. Tryph. c. 117.—[4]) *Minut. Felix.* Octav. c. 9; *Tert.* Apol. c. 7.—[5]) W okresie apostolskim zwano ją: Δεῖπνον Κυριακόν (1 *Cor.* 11, 20); Εὐλογία (1 *Cor.* 10, 16); Εὐχαριστία (*Ignatius* Ad Smyrn. c. 8). Po czasach apostolskich: Λειτουργία (w ogóluem znaczeniu: 2 *Cor.* 9, 12; *Philad.* 2, 25; w ścisłem znaczeniu: *Clem. Rom.* Ep. 1, ad Cor. 44, 2); Μυστήριον (*Clem. Alex.*); Dominicum (*Cypr.* Ep. 63, c. 16; De op. et eleem. c. 15); Dominica solemnia (*Tert.* De fuga, c. 14); jako zgromadzenie wspólne zwano ją: Σύναξις, *Collecta*, zamiast *Collectio*. — [6]) Opisy najdawniejszych Liturgii zachowały się u pisarzy starochrześcijańskich oraz w Konstytucyach Apostolskich z III w. (Ob. *X. Bilczewski*, Eucharystya, cz. 1, prw. *Doellinger*, Die Eucharistie... l. c.

żeństwa mieli prawo być obecni katechumeni i pokutnicy publiczni (Missa catechumenorum) [1]).

Drugą część nabożeństwa, właściwą ofiarę eucharystyczną (Missa fidelium), odbywano w okresie apostolskim wieczorem, podczas „uczty miłości" (Agape). Odprawiał ją biskup lub kapłan (presbyter) w otoczeniu kapłanów i niższego duchowieństwa. Rozpoczynało się to nabożeństwo od religijnego pocałunku pokoju i od złożenia biskupowi darów ofiarnych ze strony ludu. Biskup (Προεστώς) błogosławił i przy stosownych modłach ofiarowywał Bogu chleb i wino pomieszane z wodą [2]), za dary boże, na lud zsyłane, dzięki czynił, zakończone seraficznem Trishagion [3]). Następowała potem konsekracya (eucharystyzacya) [4]) chleba i wina, dokonywana słowy Chrystusa Pana [5]) «to jest ciało moje», — «to jest krew moja» [6]), poczem spożywał Hostyę Przenajświętszą celebrujący i obecni wierni (Komunia św.). Kończyły Mszę św. modły za wszystkie stany, śpiew psalmów i hymnów dziękczynnych.

4. Materyą konsekracyi był zawsze chleb i wino pomieszane z wodą [7]). Na Wschodzie konsekrowano chleb kwaszony, na Zachodzie — przaśny [8]), aczkolwiek i tu aż do w. X—XI nie wy-

[1]) Wyraz Missa został w dzisiejszem znaczeniu użyty poraz pierwszy w liście papieża Piusa I do Justusa, biskupa Vienuy, około r. 150 *(Justi Fontan.* Hist. lit. Aquil. lib. 5, Rom. 1742); *Coustant* wszakże podał ten list w wątpliwość. Począwszy od św. Ambrożego (um. r. 397), wyraz Missa wchodzi w użycie *(Ambros.* Ep. 20, Serm. 25, u *Migne*, PL. prw. R.-Enc. *Krausa*, t. 2, 397; ob. *Tert.* De auim. c. 9; *Cypr.* De lapsis, c. 25, o pochodzenin wyrazu Missa (od mittere, dimittere, ob. *Izydor z Sewilli*, Originum etz. lib. 6, c. 19; *Hefele*, Beitraege z KG. t. 2, 273; opisy Liturgii mamy w Διδαχὴ τῶν δώδεκα Ἀποστόλων, *Funk*, Opp. PP. Ap. Tubing. 1887, t. 1 (z r. 85 po Chr.), w *Justini* Apol. 1; inne opisy liturgii pierwszych czasów, ob. *Bilczewski*, l. c. *Bilczewski*, Eucharyst. str. 76. — [2]) *Iren.* Adv. haeres. 5, 1; *Cypr.* Ep. 63. — [3]) *Clem.* Rom. Ep. 1 Cor. 34.—[4]) *Justin.* Dialog. c. Triph. c. 117, nazywa akt konsekracyi: eucharystyzacyą chleba (εὐχαριστία (jako czynność, actio) τοῦ ἄρτου), a w Apol. 1, c. 65 nazywa Komunię św. chlebem eucharystyzowanym czyli konsekrowanym: διάκονοι διδόασιν... μεταλαβεῖν ἀπὸ τοῦ εὐχαριστηθέντος ἄρτου καὶ οἴνου καὶ ὕδατος.—[5]) Nie zaś Epiklezą, czyli modlitwą, przez którą Chrystus miał jakoby prosić Ducha św., aby przemienił chleb w ciało, a wino—w krew Jego, jak utrzymują Grecy i niektórzy protestanci (*Watterich* i inni); ob. prof. *X. Jan Cieplak.* De momento quo. Trans. in august. missae sacrif. peragitur; Petropoli 1901: ob. *Bilczewski* l. c. str. 15 nst. 80, 113.—[6]) *Justin.* Apol. 1, 66: «Τοῦτέστε τὸ σῶμά μου... Τοῦτό ἐστι αἷμα μου...»; [7]) *Justin* Apol. 1, 65, 67: ποτήριον ὕδατος καὶ κράματος. Zabytki katakumbowe *(Kraus*, R.-Encykl. 1, 435); błędne o tem zdania protestantów: *X. Bilczewski*, l. c., str. 77. — [8]) *Mabillon*, Diss, de asymo et fermentato *(Thuillier*, Ouvr. postumes, 1, 77 nst.). Ob. *Giese*, Eroerterung d. Streitfrage ueb. d. Gebrauch d. Azymen als Element d. hl. Eucharistie, Muenster 1852; *Chwolson.*

kluczano od konsekracyi chleba kwaszonego [1]). W pierwszych czasach wierni przyjmowali Komunię św. codziennie [2]) pod dwiema postaciami, ale nie brak dowodów, że Komunia pod jedną postacią była w użyciu od najdawniejszych czasów [3]), Komunię św. przyjmowali wierni do rąk na rękę [4]); nieobecnym na Mszy św. odnosili dyakoni do domów sub specie panis [5]). Biskupi posyłali biskupom Komunię św. pod postacią chleba na znak jedności kościelnej [6]).

Dniem uroczystych zebrań i Mszy św. była Niedziela [7]), ale już w pierwszej gminie chrześcijańskiej w Jerozolimie zgromadzano się codzień na łamanie Chleba (Msza św.) [8]); już bardzo wcześnie istniał zwyczaj odprawiania Ofiary eucharystycznej przy różnych okolicznościach: za dusze zmarłych, za pomyślność żyjących, przy zawieraniu małżeństw, na cześć męczenników i t. p. [9]).

5. Agapy czyli uczty bratniej miłości na pamiątkę wieczerzy Pańskiej odbywano zazwyczaj wieczorem [10]). Były one godłem jedności i bratniej miłości wiernych, wszyscy bowiem bez różnicy stanu brali w nich udział. Spożywano na nich mięso, owoce, chleb i wino [11]), poczem odprawiano Ofiarę eucharystyczną. Z powodu nadużyć, jakie z czasem powstały, a także z powodu dekretu Trajana, zabraniającego odbywania heteryów, oddzielono Ofiary eucharystyczne od Agapów; już w początkach II-go wieku widzimy Ofiary eucharystyczne odprawiane zrana, łącznie z nabożeństwem homiletyczno-dydaktycznem, po którem katechumeni i pokutnicy opuszczali zgromadzenie. W charakterze posiłku ubogich, Agapy przetrwały aż do w. V-go, ale spełniane podczas nich nadużycia zmusiły Kościół do wydania wyraźnych zakazów ich odbywania [12]); powoli też Uczty miłości wyszły ze zwyczaju [13]).

---

[1]) *De Waal*, w R.-Eucykl. *Krausa*, art. *Brod.* — [2]) *Justin.* Apol. 1, c. 65, 67; o zwyczaju komunikowania na czczo wspomina już *Tertulian* (Ad uxor. 2, 5).— [3]) *Dion. Alex.* u *Euzeb.* HE. 7, 44; Komunia przechowywana po domach: *Tert.* Ad uxor. 2, 5; de orat. c. 19; *Cypr.* De lapsis, c. 26; Komunia niemowląt. *Cypr.* Ep. 63; prw. *Leo M.* Serm. 4 in Quadrag. c. 4. — [4]) *Euseb.* HE. 6, 43; 7, 9. — [5]) *Justinus*, l. c. — [6]) *Iren.* u *Euzeb.* HE. 5, 21; *Nicephor.* HE. 4, 39, w późniejszych czasach przesyłali sobie natomiast *Eulogie*, czyli chleby błogosławione *(August.* Ep. 28, n. 31). — [7]) Διδαχὴ, l. c.; *Justin.* Apol. 1, 67... τῇ τοῦ ἡλίου λεγομένῃ ἡμέρα... — [8]) *Dz. Ap.* 2, 46; *Hippol.* In Prov. 9, 1 *(Migne*, PG. 10, 627). — [9]) *Dion. Alex.* u *Euseb.* HE. 7, 11; *Tert.* Ad uxor. 2, 9. — [10]) 1 *Cor.* 11, 20 nst. *Dz. Ap.* 2, 42, 46; *Tert. Apol.* c. 39; *Clem Alex.* Pedagog. 2, 1. — [11]) *Plinius Jun.* List do Trajana (10, 96). — [12]) Con. Laodic 360—364, c. 28; syn. Hippon. r. 393, can. 29. — [13]) Czemś różnem od Agapów były t. zw. *Convivia*, agapami niekiedy zwane, a odbywane przy smutnych lub wesołych okolicznościach rodzinnych: chrztu, pogrzebu, zaślubin, w *Natalitia Martyrum* i t. p.

§ 24. *Święta kościelne. Posty.*

1. Stary Testament świętował jeden dzień w tygodniu, — Szabbat — i różne święta roczne. Święta te przejął Kościół pierwotny od żydów, zmieniwszy ich treść i znaczenie. Zamiast ostatniego dnia w tygodniu, Soboty, Kościół apostolski [1]) święcił pierwszy dzień tygodnia — Niedzielę, na pamiątkę zmartwychwstania Pańskiego [2]). Żydo-chrześcijanie, a z czasem i Grecy, święcili obok Niedzieli także Sobotę [3]), który to zwyczaj przetrwał w niektórych miejscach do końca IV w. [4]) Oprócz Niedzieli święcono połowicznie (z zachowaniem postu) Środę i Piątek, jako dni, w których Chrystus został zdradzony i ukrzyżowany. [5]) Dni te zwano dniami czuwania, Dies stationum [6]), bo chrześcijanie, jako militia Dei [7]), powinni na wzór żołnierzy prowadzić życie umartwione i czujne. Dni tygodnia już w okresie apostolskim zwano feriami [8]).

2. Roczne święta kościelne obchodzono początkowo na pamiątkę wydarzeń z życia Chrystusowego (Festa Domini). Do najdawniejszych świąt Pańskich, od żydów (ale z odrębnem znaczeniem) przejętych i przez pewien czas jedynych w chrześcijaństwie, należą święta: Zmartwychwstania Pańskiego [9]) i Zesłania Ducha św. [10]), z któremi wiążą się najważniejsze wypadki dziejów odrodzenia ludzkości przez Chrystusa. Wprawdzie po raz pierwszy słyszymy o tych świętach dopiero w połowie II-go wieku, a mianowicie przy sposobności sporu o dzień Wielkiej Nocy, ale nie masz wątpliwości, że one pochodzą z pierwszych chwil chrześcijaństwa. Nie o wiele później powstało na Wschodzie święto Epiphanii (Ἐπιφάνεια), jako pamiątka objawienia się

---

[1]) *Dz. Ap.* 20, 7, 8; 1 Cor. 16, 2; *Apokal* 1, 10; Ep. Barnabae, c. 15; *Ignatius*, Ad Magnes. c. 9; *Plinius*, Ep, 10, 96; Ad Antolyc. 2, c. 17; Const. Apost. 2. c. 69; 5, c. 15, 20; 7, c. 23; 8, c. 33. — [2]) Dlatego zwano ją Κυριακή t. j. ἡμέρα, Dies Dominica; — [3]) *Const. Apost.* 2, c. 59; 5, c. 20; 7, c. 23.—[4]) *Epiphanius*. Exposit. fid. c. 24.—[5]) Wzmiankę o postach w Środę i w Piątek znajdujemy już w Doctrina Apostolarum; (Cytaty ob. w *Duchesne*, Origines du culte chrét. str. 218 nst.); prw. *Petrns Alex.* Cap. canon. c. 15; *Epiphan.* l. c. c. 22; *Rufin.* Hist. Monach, c. 7; o poście w dni sobotnie wspomina już *Tertulian*, jako o dalszym ciągu postu Piątkowego (Continuare jejunium). W Rzymie post ten był prawem już za czasów Tertuliana.—[6]) *Hermas*, Pastor, III, sim. 5, c. 1; *Tert.* De jejun. c. 14; *Victorin.* De fabr. mundi (*Migne* PL. V, 306).— [7]) *Tert.* de orat. c. 19; prw. II *Cor.* 10, 4; 1 *Tim.* I, 18. — [8]) *Didache* Apost. c. 8; *Tert.* de jej. c. 2; *Orig.* Hom. X, n. 2 in Levit. — [9]) פסה, po aramajsku פסחא, stąd greckie πάσχα (może od wyrazu πάσχω, cierpię; *Hefele*. Beitr. t. II, 285). — [10]) Πεντηκοστή (t. j. ἡμέρα), pięćdziesiątnica.

Chrystusa przy chrzcie w Jordanie, przy pierwszym cudzie w Kanie Galilejskiej, oraz (od III-go w. w Egipcie), jako pamiątka Narodzenia Pańskiego (ob. § 66).

Obok pamiątek Chrystusowych święcili pierwsi chrześcijanie pamięć bohaterów wiary, zwłaszcza dzień śmierci męczenników (Natalitia Martyrum, dies natalis, narodziny do wyższego życia). Spotykamy te święta już w rocznicę śmierci św. Ignacego (um. r. 107) i św. Polikarpa (um. r. 166) [1]).

3. Dni świąteczne obchodzono w sposób następujący: *a*) zgromadzano się na Mszę św., przyjmowano Komunię i słuchano słowa Bożego, którego treścią bywała odnośna pamiątka lub żywot męczennika (oblationes pro defunctis, pro natalitii annua die, martyrum passiones et dies annua commemoratione celebrare). Kiedy pierwotna gorliwość stygnąć zaczęła, syn. w Elvira (r. 306) zagroził czasową ekskomuniką za trzykrotne opuszczenie świątecznej mszy św. (can. 21); *b*) na znak świątecznej radości nie poszczono w święta, a modły odprawiano w postawie stojącej, nie zaś klęczącej, jak zwykle [2]); *c*) wstrzymywano się od robót ciężkich [3]); *d*) urządzano wieczorne uczty bratniej miłości, Agapy [4]).

4. Posty, najzupełniej odpowiadające naturze człowieka, zachowywane zarówno przez pogan (Herodot, Owidyusz, Liwiusz) i żydów, jak przez Chrystusa i apostołów [5]), Kościół pierwotny ujął w pewne karby i uświęcił swemi prawami. Rozróżniano posty ścisłe (jejunia), w których przyjmowano pokarm dopiero po zachodzie słońca i — mniej ścisłe (semijejunia, stationes), w których wstrzymywano się od pokarmów do godziny dziewiątej t. j. do g. 3 po południu [6]). Obok postów były dni wstrzemięźliwości od mięsa; jedzono wówczas pokarmy suche, chleb z solą i wodą [7]), suszone owoce [8]) (Kserophagia); w różnych wszakże prowincyach i czasach wolno było używać ryb (Ichtyophagia) i wszelkich potraw z wyjątkiem mięsa (Aleimmatophagia). Dla słabych i chorych miał Kościół zawsze wielką wyrozumiałość.

5. Do stałych dni postnych należał w pierwszym rzędzie post, poprzedzający uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego [9]).

[1]) *Tert.* De cor. c. 3; *Cypryan*, Ep. 38; prw. Ep. 12; *August.* Ep. 22. — [2]) *Tert.* De cor. c. 3; *Epiphan.* Expos. fid. c. 22; Canon. Apost. c. 66(65); syn. w Gangra, can. 18; syn. Neocaesar. can. 20. — [3]) *Tert.* De orat. c. 23; syn. w Laodicaei, can. 29.— [4]) *August.* Ep. 22. — [5]) *DA.* 15, 29; *Epiphan.* C. haeres. Aërian. 75, §. 6. — [6]) Const. Apost. 5, 19; *Epiphan.* Exp. fid. §. 22; *Tert.* de jejun. c. 1, 2, 3, 10, 11, 14; *Prudentius.* Περὶ Στέφαν. 6, wiersz 54, 55. — [7]) *Tert.* De jejun. c. 13. — [8]) C. Laodic. can. 50. — [9]) Sob. Nicej. 1 (r. 325), can. 5, nazywa go «oddawna istniejącym i powszechnie znanym».

Jedni (prawdopodobnie Kwartodecymanie (ob. § 25) pościli jeden dzień tylko [1]), inni — dwa dni przedświąteczne [2]), jeszcze inni pościli przez 40 godzin. Tak było pod koniec II-go w., ale niebawem znacznie rozszerzono czas postu przedwielkanocnego: w połowie III w. poszczą w Aleksandryi przez sześć dni [3]), które w tymże czasie na Wschodzie rozciągnięto do sześciu tygodni (t. j. 40 dni (Quadragesima, Τεσσαρακοστή) [4]). Na Zachodzie w okresie przednicejskim post przedwielkanocny trwał tylko trzy tygodnie, ale niebawem i tu wprowadzono Kwadragezymę [5]). Prócz postu przedwielkanocnego zachowywano na Wschodzie post półdzienny dwa razy na tydzień, w Środę i w Piątek (dies stationum) (z wyjątkiem okresu wielkanocnego), na pamiątkę pojmania i ukrzyżowania Chrystusa Pana [6]). W Kościele rzymskim poszczono w Piątek i w Sobotę [7]). Grecy zabraniali wiernym pościć w Soboty, ponieważ *a*) dzień ten na równi z Niedzielą uważali za dzień święty, z zasady wszelkie posty wykluczający, i *b*) ponieważ chcieli tym sposobem okazać niechęć do herezyi Marcyonitów, którzy z przewrotnych powodów w Soboty surowo pościli [8]).

§ 25. *Spór o czas i sposób święcenia Wielkiejnocy.*

1. Izraelici, na pamiątkę wyjścia z niewoli egipskiej, obchodzili radosne święto Paschy dnia 14 miesiąca Nizan, przypadającego na pełni po wiosennem zrównaniu dnia z nocą (Exod. 12, 6, 14). Do tej uroczystości przystosowali apostołowie pamiątkę odkupienia rodu ludzkiego z niewoli szatana przez Chrystusa, którego też św. Paweł nazywa Τὸ Πάσχα ἡμῶν (1 Cor. 5, 7). Początkowo gminy chrześcijańskie w Palestynie obchodziły swą Paschę razem z żydami niechrzczonymi, ale odkąd zamiast Soboty zaczęto święcić Niedzielę jako dzień Zmartwychwstania Pańskiego, odtąd samą również rocznicę tegoż zmartwychwstania świętowano nie dnia 14 Nizan, lecz w najbliższą po nim Niedzielę, w poprzedzający zaś Piątek obchodzono pamiątkę ukrzyżowania i śmierci Chrystusa.

---

[1]) *Iren.* u *Euzeb.* HE. 5, 24. — [2]) *Tert.* de jejun. c. 2; jako dni, in quibus «ablatus est Sponsus». — [3]) *Dion. Alex.* Ep. ad Basilid. *Migne.* PG. 10, 1271 nst. — [4]) *Euseb. Cezar.* De Paschat. c. 5; (*Ang. Mai.* Nova PP. Bibl. 4, 212); *Origen.* In Levit. Hom. 10, c. 2; prw. *Linsenmayr*, Kirchliche Fastendisciplin, 1877. — [5]) *Socrat.* HE. 5, 22; *Leo M.* Serm. 44 (43), c. 2. — [6]) *Socrat.* l. c. — [7]) *Binterim*, Denkwuerdigk. 5, 22, 125 nst.; niektórzy wierni zachowywali w Soboty post zdwojony, t. zw. jejunii superpositio. — [8]) *Epiphan.* Haeres. 42.

Zwyczaj ten przyjął się w Palestynie, w Syrii, w Afryce, w Rzymie i na całym Zachodzie.

Wyjątek od powszechnego zwyczaju stanowili chrześcijanie żydujący (jak Ebionici i in.) oraz niektórzy prawowierni biskupi Azyi Prokonsularnej, której stolicą był Efez [1]). Ci obchodzili święto W. Nocy razem z żydami dnia 14 Nizan bez względu na to, którego dnia w tygodniu dzień ten przypadał. Stąd w prowincyi rzeczonej święto W. Nocy prawie zawsze przypadało na inny dzień, aniżeli w całem chrześcijaństwie [2]).

2. Z tą różnicą dnia wiązała się różnica teologiczna; Żydujący i Małoazyaci kładli główną wagę w dziele odkupienia na śmierć Chrystusa, nie zaś, jak reszta chrześcijaństwa — na zwycięstwo Chrystusa nad śmiercią w zmartwychwstaniu. Ztąd też obchodzili oni podwójne święto: Paschę Cierpienia (Πάσχα σταυρώσιμον) i Paschę Zmartwychwstania (Πάσχα ἀναστάσιμον) [3]). Pierwszą świętowali dnia 14 Nizan, drugą — 16 Nizan.

Za różnicą teologiczną szła różnica karnościowa, chrześcijanie bowiem żydujący i Małoazyaci zachowywali post przedwielkanocny tylko do dnia 14 Nizan; tego zaś dnia o g. 9 (t. j. o g. 3 pp.) czyli w godzinie śmierci Chrystusa na krzyżu przerywali post i pokutę, a rozpoczynali święto Odkupienia i zasiadali do uczty świątecznej (Agape). Przeciwnie zaś Rzym i reszta chrześcijaństwa uważała dzień śmierci Chrystusa za dzień boleści, a czas od tej śmierci do chwili zmartwychwstania — za czas cierpienia, pokuty i postu.

Różnice powyższe istniały już w pierwszej połowie II w. [4]) i dla chrześcijan, zwłaszcza podróżujących, bywały bardzo dotkliwe. Przytem torowały one drogę heretyckiemu Ebionityzmowi.

Kiedy Polikarp, biskup Smyrny, przybył do Rzymu w sprawach kościelnych (r. 160—162), zwrócił mu papież Anicet uwagę na niewłaściwość tych urządzeń kościelnych jego prowincyi; Polikarp powoływał się na tradycyę apostolską i wytrwał w obronie

---

[1]) Terytorym to opisuje *Gorini*, Défense de l'Eglise, t. 1, ch. 2, §. 12;—[2]) Podobne wyjątki zdarzały się sporadycznie w Syryi i Mezopotamii, w Galii. w Kappadocyi (*Epiphan.* Haeres. 50, 1); Montaniści obchodzili Paschę dn. 6 Kwiernia (jako Luna 14 po 24 Marca. względnie w następną Niedzielę, ob. *Sozomeuus*, HE. 7. 18. — [3]) *Suicer.* Thes. PP. Gr. 1, 304; 2, 621 nst. Prw. *Hergenroether*, KG. t. 1, str. 285, nota 2; nazwy te zresztą są późniejszego pochodzenia. — [4]) Lib. Pontif. sub Pio pp.; *Hermas*, Pastor, (*Migne*, PL. t. 127, col. 1213).

Małoazyatów; co przecież nie naruszyło między nim a papieżem jedności kościelnej.

Niezadługo wszakże w sprawie dnia święcenia Paschy wykazało się z całą grozą niebezpieczeństwo Ebionityzmu. Około r. 170 wśród prawowiernych chrześcijan w Laodycei (M. Azya) utworzyło się stronnictwo, które zaczęło świętować Paschę zupełnie na sposób żydowski: z barankiem wielkanocnym i w dniu 14 Nizan (Quartodecimani). Nowość ta wywołała ożywione rozprawy piśmienne między biskupami (Melito z Sardes [1]), Apollinaris z Hierapolis, Klemens Alex., Hippolit Rzymianin) [2]) i odbiła się złowrogiem echem w samym nawet Rzymie, gdzie schyzmatycki kapłan Blastus popierał ten nowy ebionistyczny kierunek [3]) (§ 16).

Te i tym podobne okoliczności skłoniły ostatecznie papieża Wiktora (190—200) do wystąpienia przeciw Kwartodecymanizmowi. Zwoływał on synody w Rzymie, w Gallii, w Poncie, w Palestynie, w Ozroenie (Mezopotamia) i t. d., którym polecił przyjąć rzymski zwyczaj święcenia Paschy (196—198) [4]). Wszyscy zastosowali się do rozporządzeń papieża, z wyjątkiem Polikratesa, biskupa Efeskiego, który z ośmiu biskupami swej prowincyi bronił miejscowego zwyczaju, jako opartego na tradycyi ap. Filipa i Jana oraz wielu świętych biskupów M. Azyi. Wiktor papież ze swej strony powoływał się na tradycyę Ap. Piotra i Pawła [5]) i groził Małoazyatom ekskomuniką w razie dalszego ich oporu [6]). Wszelako zaniechał papież wykonania swej groźby wskutek wstawiennictwa Ireneusza, biskupa Lionskiego, który aczkolwiek sam trzymał się

---

[1]) *Euseb.* HE. 4, 26. — [2]) *Euseb.* Chronic. Paschale. lib. 2, ad an. 3 Severi (*Migne*, PG. t. 19, col. 567; wyd. *Dindorfa* w Bonneńskim Zbiorze pisarzy bizantyjskich, t. 1, str. 12, 13, 14. — [3]) *Tert.* De praescr. c. 53; *Euseb.* HE. 5, 15, 20. — [4]) *Euseb.* HE. 5, 23, 24;, *Hefele*, CG. t. 1, §. 2; wyd. 2, Freib. 1873. — [5]) Dwojaka ta tradycya apostolska w niczem nie uchybia powadze zasady teologicznej: de traditione qua regula fidei, albowiem *a*) tradycya apostolska, tylko w najściślejszem znaczeniu wzięta, jest regula fidei, t. j. kiedy obejmuje rzeczy, które w Piśmie św. nie są zapisane, ale które apostołowie podali do wierzenia wiernym jako objawione przez Boga; *b*) zaś tradycya apostolska, na którą się powoływano w omawianej tu sprawie, była tradycyą w najluźniejszem znaczeniu wyrazu, t. j. tradycyą zwyczaju (nie zasady wiary), zachowywanego niegdyś przez apostołów. — [6]) *Euseb.* He. 5, 24; prw. główne to źródło z *Socratesem*, HE. 5, 22; ekskomunikę tę rozumieć należy nie jako cenzurę lub karę kościelną, lecz jako zerwanie łączności Stolicy Ap. z odnośnymi biskupami, której-to łączności i innym także biskuprm zachowywać z nimi nie było wolno, Ob. *DeSmedt*, Dissert, 2, c. 3; *Jungmann*, Dissert. in HE. t. 1, str. 161.; *Alex. Natal.* HE. Lucae 1749, t. 3, (w *Delsignore* Thes. HE. diss. 48, 49, 50, 51.

zwyczaju rzymskiego, doradzał papieżowi obrać drogę łagodności za przykładem Aniceta i innych papieży [1]), zwłaszcza, że sprawa nie należała do rzędu spraw dogmatycznych, lecz obrzędowych, jedności kościelnej nie naruszających. Jakoż łagodność poskutkowała; wielu biskupów M. Azyi poszło za głosem papieża i w ciągu III w. przyjęło zwyczaj Kościoła Rzymskiego [2]), który następnie na sob. Nicejskim (r. 325) uświęcono prawem ogólnem [3]).

4. Obok strony teologicznej pozostawała do załatwienia strona astronomiczna omawianej sprawy. Trzeba było pogodzić rachubę czasu księżycową, używaną na Wschodzie, z rachubą czasu słoneczną, używaną na Zachodzie. Aż do upadku Jerozolimy żydzi świętowali swą Paschę dnia 14 Nizan, który zawsze przypadał, jak się rzekło wyżej, na pierwszej pełni po wiosennem zrównaniu dnia z nocą. Po upadku zaś Jerozolimy zaczynali często świętować ten dzień już przed rzeczonem zrównaniem. Większość chrześcijan wschodnich trzymała się dawnego porządku, obchodziła Paschę w Niedzielę po 14 Nizan (τῷ), przypadającą po pełni księżyca po wiosennem zrównaniu dnia z nocą, mniejszość zaś, i to znaczna, przyjęła nową rachubę żydowską, tak, iż u tej mniejszości chrześcijan przypadała Pascha przed rzeczonem zrównaniem, a więc wcześniej niż w całem chrześcijaństwie (stąd Protopaschici), wskutek czego mogli ją oni obchodzić dwa razy w ciągu jednego roku.

Żeby tej niedogodności zaradzić, obmyślano różne t. zw. Cykle Wielkanocne. Hippolit, uczony kapłan rzymski, radził przyjąć dzień 18 Marca, jako czas wiosennego zrównania dnia z nocą, Anatoliusz z Laodycei — dzień 19 Marca, inni znów dzień 21 tegoż miesiąca. Syn. w Arles (r. 314), pozostawiwszy przyszłości dalsze astronomiczne rachuby, które ustalono dopiero za Karola W. [4]), postanowił, aby święto Zmartwychwstania «obchodzono po całym świecie jednego dnia i w jednym czasie» [5]). Ponieważ Aleksandrya posiadała wówczas najznakomitszych astronomów, przeto sobór Nicejski I uchwalił, aby biskup alexandryjski ze swymi uczo-

---

[1]) Urywek listu Ireneusza do Wiktora papieża ob. u *Euzeb.* HE. 5, 24. — [2]) Świadectwo Konstantyna W.: u *Euzeb.* Vita Const. 3, 17 — 20; prw. *Duchesne*, La question de la Paque au concilie de Nicée, 1880. — [3]) *Hefele.* Conciliengesch. t. 1, § 2. — [4]) Na podstawie 19-letniego Cyklu, ułożonego przez Dyonizyusza Małego: Ob. *Ideler*, Handbuch, d. chronol. 2 tomy. *Hilgenfeld*, D. Paschastreit in d. alten Kirche. Halle 1860; *Piper*, Carl's d. Gr. Kalender u. Ostertafel, Berlin 1858. — [5]) *Hefele*, CG. t. 1. §. 15.

nymi obliczył jakiś pewny cykl wielkanocny, przekazał go biskupowi rzymskiemu, a ten aby go zalecił całemu chrześcijaństwu. Nadto tenże sob. Nicejski postanowił, aby pamiątkę Zmartwychwstania świętowano w Niedzielę, przypadającą po dniu 14 Nizan, który znów miał zawsze przypadać po wiosennem zrównaniu dnia z nocą [1]). Gdyby zaś Niedziela Wielkanocna przypadała w sam dzień 14 Nizan, wówczas Paschę obchodzić miano w ośm dni później, czyli w następną Niedzielę. Tym sposobem unikał Kościół świętowania swej Paschy razem z Żydami i Ebionitami, jak również — dwukrotnego obchodzenia jej w ciągu jednego roku.

Uwaga. Gallikanie i protestanci usiłowali wyzyskać zajście pomiędzy Wiktorem papieżem a biskupem Polikratesem Efeskim i jego suffraganami przeciw nieomylności i prymatowi papieskiemu. Odpowiadamy: *a*) Odnośna sprawa nie była natury dogmatycznej, lecz dyscyplinarnej, a zatem nie należała do zakresu nieomylności; *b*) Zajście rzeczone nietylko nie osłabia, ale wszystkiemi szczegółami dowodzi powszechnego wówczas, nawet przez niechętnych, uznawania prymatu Stolicy Apostolskiej. (Ob. Smedt, Dissert. 2 c. 5 Palma, Praelectiones, t. 1, c. 20; Roma 1848).

§ 26. *Życie religijno-moralne i pustelnicze pierwszych chrześcijan.* [2])

Chrystyanizm wykazał nadzwyczajną skuteczność w etycznem i cywilizacyjnem podniesieniu poziomu życia osobistego, rodzinnego i społecznego swoich wyznawców, którzy się wyróżniają świetlaną barwą na ciemnem tle poganizmu.

1. Najpotężniejszym czynnikiem w osobistem życiu chrześcijanina była Modlitwa. Podczas kiedy judaizm znał tylko modlitwę zewnętrzną [3]), a poganizm—żadnej, chrystyanizm obok modlitwy zewnętrznej podał swym wiernym znajomość modlitwy wewnętrznej «w duchu i w prawdzie» [4]). Nie było niemal czynności

[1]) *Hefele*, CG. t. 1, §. 37. — [2]) Czytaj: *Mamachi*, Costumi dei primitivi Cristiani, Roma 1753; 3 tomy; (przekł. niem. Augsbg 1796); *Schmidt*. Essai hist. sur la société daus le monde rom. et sur la transformation par le christianisme, Strassbourg 1853; *Neander*, Denkwuerdigk. a. d. Christl. Leben, Gotha 1865 (Saemmtl. Werke, t. 13); *De Broglie*, L'Eglise et l'Empire romain au IV siècle, Paris 1866; *Amadée Thierry*, S. Jêrome, la société chrét. à Rome etc. Paris 1875, wyd. 2; *De Pressensé*, La vie ecclesiastique, réligieuse et morale des Chrétiens aux II et III siècles. Paris 1877; *Hefele*, Beiträge z. KG. Tübing 1864, t. 1, §. 2, 9; t. 2 §. 16; *Fleury*, Sur les moeurs des chrétieus. [3]) *Hugo Grotius*, Adnotat. ad Rom. 8, 26. — [4]) *Jan* 4, 24; *Tert*. De orat. c. 24; *Ruinart*, Acta s. Justini, c. 2.

życiowej, którejby nie zaczynali i nie kończyli chrześcijanie modlitwą [1]). Przy tem unikali oni obu heretyckich ostateczności: modlitwy bez pracy, jak Euchyci czyli Messalianie,—i pracy bez modlitwy, jak Adamici [2]), lecz obok modlitwy stawiali pracę i cnotliwe postępowanie [3]). Dobrowolnymi postami i umartwieniami poddawali ciało pod panowanie ducha [4]); żyli w ciele, ale nie podług ciała [5]): starannie unikali wszystkiego, co trąciło grubą zmysłowością, próżnością, pychą. W ucztach i zabawach pogańskich nie brali udziału [6]), grą hazardowną gardzili [7]), aczkolwiek godziwych rozrywek nie unikali (Philip. 4, 4). Za coś złego uważali przesadne zdobienie ciała: malowanie warg, brwi, oczu, trefienie włosów, noszenie peruk, kolczyków i kosztowności (1 Tym. 2, 9 nst.), chociaż umiarkowanemi ozdobami bynajmniej nie pogardzali; starodawny obyczaj wymagał, aby niewiasty nosiły zasłonę na twarzy [8]), a głowy nie zdobiły kwiatami obyczajem pogańskim [9]).

Duch umartwienia przejawiał się szczególnym sposobem w dziewictwie [10]), którego chrześcijanin nie ograniczał, jak poganie, do zewnętrznej tylko nietykalności, ale najściślej je łączył z pokorą i z wewnętrzną czystością myśli i uczuć [11]). Nie tylko duchowni, ale mnóstwo ludzi świeckich, pociągniętych głosem Pisma św. (Mat. 19, 12; 1 Cor. 7, 1, 34 nst.), wyższą doskonałością dziewictwa [12]) i chęcią bliższego połączenia się z Bogiem [13]), dochowywało dziewictwa przez całe życie [14]), gotowi raczej śmierć ponieść, aniżeli hańbę [15]).

2. Wysoka cześć dla dziewictwa bynajmniej nie potępiała

---

[1]) *Cypr.* De orat. dominica, c. 25, 27; *Clem. Al.* Paedag. 2, 9; *Const. Apost.* 2, 59; 8, 34; *Tert.* Apol. c. 39; De orat. c. 20 (25), 21 (26). Modlitwą najbardziej upowszechnioną było żegnanie się znakiem Krzyża świętego (crux usualis): *Tert.* De coron. c. 3; ad auxorem 2. 51; i Modlitwa Pańska (Oratio legitima, ordinaria, quotidiana): *Cypr.* De orat dominica, c. 1. — [2]) *Clem. Alex.* Strom. 7. — [3]) *Clem. Rom.* Ep. 1 ad Cor. c. 32 — 35; *Origen.* De oratione, c. 12. — [4]) *Minut. Fel.* Octav. c. 31.—[5]) Ep. ad Diognet. c. 5.—[6]) «...gentilium turpia et lutulentia convivia: *Tert.* Apol. c. 35; *Cypr.* Ep. 68. — [7]) Syn. w Elvira (r. 306), c. 79; pismo pseudo-Cypr. De Aleatoribus. — [8]) *Tert.* De cultu faemin. c. 5, 6; de virgin. veland.; *Clem. Alex.* Paedag. 3, 2, 3, 11. — [9]) *Clem. Alex.* 2, 8; *Tert.* De coron. c. 5. — [10]) *Wilpert.* Die Gottgew. Jungfr. Freib. 1892 (spraw. w Przegl. Powsz. 1892, n. 102); Przegl. Kat. r. 1891, n. 2—5; *X. Bilczewski*, Dziewice Bogu pośw. w pierw. wiek. Kośc. — [11]) *Clem. Rom.* Ep. 1 ad Cor. c. 38; *Ignat.* Ad Polyc. c. 5; syn. w Gangra (połowa IV w.), can. 10 (*Hefele*, CG. 1, §. 94); *Clem. Alex.* Paedag. 2, c. 6.—[12]) «sublimior gloria virginum» (*Cypr.*). — [13]) *Min. Fel.* Octavius, c, 31. — [14]) *Ignat.* Ad Polycarp. c. 5, 2; *Clem. Alex.* Paedag. 1, 7; *Justin.* Apol. 1, c. 15; *Athenagoras.* Legat. c. 33. — [15]) ...iść gotowi raczej «ad leones quam ad lenones» *Tert.* Apol. c. 50; *Euseb.* HE. 8, 14; *Nicephor.* Callisti, HE. 7, 12, 13.

małżeństwa [1]), jak się to działo w niektórych herezyach ówczesnych [2]). I owszem, wyniesione przez Chrystusa do godności sakramentu (Ephes. 5, 32; Hebr. 13, 3), było ono we czci u pierwszych chrześcijan [3]); uświęcone błogosławieństwem Kościoła, zaczęło być aktem nie tylko rodzinnym i społecznym, ale nadto—religijnym i kościelnym [4]). Duchem umartwienia wiedziony, umiał chrześcijanin i w małżeństwie zachowywać pewną idealną wstrzemięźliwość, zespolony z małżonką węzłem bratniej miłości (stąd żony zwano Sorores) [5]). Małżeństwo było związkiem nierozerwalnym [6]); dla tego też niechętnie patrzył Kościół na małżeństwa pomiędzy katolikami a poganami, heretykami i żydami, którzy albo całkowicie albo częściowo nie uznawali zasady nierozerwalności węzła małżeńskiego [7]). Pomimo to wszakże mięszane małżeństwa długo jeszcze uważano za ważne, aczkolwiek niepożądane [8]). Za ważne również uważał Kościół małżeństwa niewolników z osobami wolnemi [9]), ale czynił jeszcze w tym przedmiocie wielkie ustępstwa na rzecz ówczesnego prawa państwowego [10]).

Pewien niezdrowy wśród katolików rygoryzm niechętnie pa-

---

[1]) Canon Apost. c. 51 (*Hefele*, l. c. 816); syn. w Gangra, c. 9 (*Hefele*, l. c. § 94.). — [2]) Gnostycy, Montaniści, Nowacyanie (*Epiphan.* Haeres. 59, n. 3 — 4; *Socrat.* HE. 5, 22; syn. Nicaen. c. 8 (*Hefele*, CG. 1, 408. — [3]) *Clem. Alex.* Strom. 7, 11; *X. Bilczewski.* Małżeństwo w dawnych chrześcijańskich pomnikach, (Przegl. Powsz. 1899 str. 1 nst. — [4]) Zawierano je μετὰ γνώμης τοῦ ἐπισκόπου, de senteutia episcopi, z wiedzą i aprobatą biskupa (*Hefele*, Beiträge z kg. II, §. 16). *Ignat.* Ep. ad Polyc. c. 5. *Clem. Alex.* Paedag. III, 11. *Tert.* ad uxor. II, 9: quod. (matrimonium) Ecclesia conciliat, confirmat oblatio (Msza św.), et obsignat benedictio; De pudic. c. 4. *Ambros.* Ep. 19 ad Virgil. c. 7.—[5]) *Justin.* Apol. 1, c. 29; *Athenag.* Legat. c. 33 *Clem. Alex.* Paedag. 2, 10; Strom. 4; *Tert.* Ad. uxor. 1, 4, *Cyryll. Jerozol.* Cateeh. 4, c. 25. — [6]) *Mat.* 5, 31; 18, 9; *Mar.* 10, 11; *Łuk.* 16. 18; 1 *Cor.* 7, 10, 11; *Hermas.* Pastor, Mand. 4, c. 1; *Justin.* Apol. 1, c. 15 *Athenag.* l. c.; *Tert* De Monog. c. 9; Can. Ap. c. 48 (47), syn. w Elwira (r. 306), c. 8. 9, nieliczne pod tym względem wyjątki bywały skutkiem rozluźnienia karności w niektórych Kościołach (*Origen*, Homil. 14 in Mat. c. 23), jak np. w Kościele Greckim, który w późniejszych wiekach wbrew zdaniu najdawniejszych swych Ojców (Justyna, Athenagorasa, Kanonów Apostolskich) dawał rozwód w razie cudzołóstwa. Na Zachodzie sporadyczne wypadki rozwodów zdarzały się skutkiem tego, że prawa państwowe długo jeszcze po Koastantynie W. nie znały bezwzględnej nierozezwalności małżeństwa, a Kościół dużo rzeczy musiał jeszcze tolerować. — [7]) 1 *Cor.* 7, 39; 2 Cor. 6, 14; Tyt. 3, 10. — [8]) Najdawniejsze prawo kościelne, zabraniające małżeństw pomiędzy chrześcijanami a niewiernymi, wydał syn. w Elwira (r. 306), can. 15, 16, 17; (Hefele, 1, c. § 13); *Gams.* KG. v. Spanien, t. 2, str. 66; podobnież syn. w Arles (r. 314), c. 11 (*Hefele*, l. c. §. 15). — [9]) *Doelinger*, Hipp. u Kallistus, 1853, str. 158. — [10]) *Hefele*, l. c. 2. 760.

trzył na powtórne i dalsze małżeństwa po śmierci jednego z małżonków [1]); wstępujący w ponowne związki podlegali pewnego rodzaju pokucie kościelnej, polegającej na czasowem spełnianiu pewnych ćwiczeń i praktyk pobożnych [2]); nigdy jednak urzędowo nie potępiał Kościół małżeństw powtórnych [3]); uważał je wszakże za coś niedoskonałego i dla tego do święceń duchownych (nawet do obowiązków dyakoniss) nie dopuszczał powtórnie żonatych [4]).

3. Życie rodzinne pierwszych chrześcijan, w przeciwieństwie do pogan, nosiło na sobie cechę miłości, prostoty i powagi (Ephes, 5, 22, nst.). Nie zabijali oni zawiązków potomstwa, jak czynili poganie, ale uważali je za błogosławieństwo boże i przyszłe syny Kościoła. Podczas kiedy poganie więcej dbali o naukę i zewnętrzną ogładę, aniżeli o cnotliwość swych synów, chrześcijanie wychowywali swe dzieci według zalecenia Apostoła (Ephes. 6, 4) przedewszystkiem w bojaźni bożej, w uległości i skromności [5]). Głównym środkiem wychowywania dzieci było odczytywanie im i wyuczanie urywków z Pisma św. zwłaszcza z ksiąg Mojżeszowych, Psałterza, Przypowieści Salomona, Ewangelii, z listów i Dziejów Apostolskich [6]). Starali się zostawić dzieciom nie tyle złota co dobrego przykładu; dbali o czystość ich serca i usuwali im wszelką niewłaściwość z przed oczu [7]), obok tego dbali o dobro fizyczne i o materyalne potrzeby potomstwa [8]). Wszelką próżność w wychowaniu i w urządzeniu domu uważali za rzecz niegodną prostoty chrześcijańskiej [9]).

4. Modłą stosunku pierwszych chrześcijan do świata były słowa św. Pawła: 1 Cor. 7, 29—30, zgodnie z któremi używali oni tego świata, jak gdyby go nie używali. Podstawą ich działania była zasada miłości bliźniego, którą chrystyanizm w życie wprowadził, a którą wyznawcy jego wyrażali przez: wzajemną

---

[1]) *Tert.* De Monog. c. 17; *Pausanias Corinthiac.* lib 2. c. 21; wiele inuych cytat *ob.* u *Binterima*, Denkwuer. t. 6. cz. 1 str. 345. — [2]) C. Neocaesar. (r. 314—325), c. 7; c. Ancyr. (r. 314), c. 19; *Hefele*, l. c. 1, § 16, 17); *Hier.* Ep. 30; Apol. pro libris adv. Jovin. — [3]) *Hermas*, Pastor, Mand. 4, c. 4; Const. Apost. 3, 2; *Clem. Al.* Strom. 3, 1, 12; *Origen.* Hom. 4 in Luc.; Hom 19 in Jerem.; C. Nicaen. c. 8 (*Hefele*, CG. 1, § 42).—[4]) 1 *Tym.* 3, 2, 12. *Tyt.* 1, 5, 6; 1 *Cor.* 7, 39, 40.—[5]) *Polycarp.* Ad Philipp. c. 4; *Clem. Rom.* Ep. 1, ad *Cor.* c. 1; Ep. Barnab. c. 19. *August.* Confess. 2, 3. — [6]) *Euseb.* HE. 6, 2; *Hier.* Ep. 57 ad Lactam. — [7]) *Polycarp.* Ad Philipp. c. 5. *Tert.* De idolol. c. 12; *Athenag.* Legat. c. 1. — [8]) Ep. ad. Diogn. c. 5; *Athen.* Leg. c. 25; *Just.* Apol. 1, c. 29; syn. w Elvira c. 63, 68; syn. w Ancyra, (*Hefele*, CG. 1, § 13, § 16). — [9]) *Clem. Alex.* Paedag. 2, 3.

modlitwę jednych za drugich [1]), przez wspólne odczuwanie trosk i pociech współbraci [2]), przez wspólność dóbr ziemskich [3]), przez instytucye dobroczynne wszelkiego rodzaju [4]), przez osobiste posługiwanie chorym, zadżumionym i t. p. [5]). Chrześcijańska zasada równości wszystkich wobec Boga złagodziła srogość niewolnictwa [6]), czego dokonać nie mogły najszlachetniejsze umysły w pogaństwie [7]). Wielu nowonawróconych, owianych duchem chrześcijańskim, nadawało wolność swym niewolnikom [8]). Celom wykupu i uwalniania niewolników zarządzano składki między wiernymi, a niekiedy nawet sprzedawano kosztowności kościelne [9]).

5. Prócz cnoty niczem więcej nie różnili się chrześcijanie od swych współobywateli pogan,—ani ubiorem, ani zajęciem. Na równi z innymi obywatelami kraju uznawali oni zwierzchność państwową, płacili podatki i ponosili ciężary państwowe; uprawiali też wszystkie godziwe zawody, nie wyłączając urzędów państwowych i wojskowości [10]), od tego tylko trzymali się zdala, co w ówczesnem życiu społecznem Boga chrześcijańskiego obrażać mogło lub służyć im za sposobność zgorszenia i grzechu [11]). Dla tego też starannie unikali wszelkich przedstawień scenicznych, igrzysk gladyatorskich, teatrów i t. p., bo treścią ich bywał albo przelew krwi ludzkiej, albo sceny z życia kłamliwych bogów i półbogów, bo niemoralność i okrucieństwo bywały źródłem zepsucia aktorów i widzów [12]),

[1]) *Mat.* 18, 19, 20; 2 *Cor.* 1, 11; *Philipp.* 1, 19; *Jacob.* 5, 16; *Cypr.* De orat. Dom.; *Lactan.* Div. Inst. 5, 6. § 12; 6.—[2]) *Tert.* De poen. c. 10; *Cypr.* Ep. 11.—[3]). *Dz. Ap.* 12, 12; 2, 44, 45; Ep. ad. Diogn. c. 5; *Tert.* Apol. c. 39: Omnia indiscreta sunt apud nos praeter uxores»; *Just.* Apol. c. 67; *Origen*, c. Cels. 7, 39. — [4]) Odnośne dowody ob. *Dr. Ratzinger*, Geschichte d. Kirchl, Armenpflege, Freibg 1884; *Tomassin*, Vet. et. nov. eccl. disciplin. 3, 3, c. 26 nst. W epoce prześladowania nie mógł Kościół jawnie ustanawiać instytucyi dobroczynnych, ale już w połowie 4 w. spotykamy szpitale w Sebaste (Armenia) i indziej (*Epiphan.* Haeres. 75, Aerian. lib. 3; prw. *F. de Champagny*, La Charité chrét. dans les premiers siècles de l' Eglise, Paris 1856.—[5]) Kiedy w 5 w. wybuchła dżuma, która przez 13 lat trapiła wszystkie niemal prodwincye państwa, mnóstwo chrześcian oddało się całkowicie bohaterskiej obsłudze zadżumionych, zarówno braci jak pogan, wczorajszych swych prześladowców (*Dion. Alex.* u *Euseb.* HE. 7, 22; *Cypr.* De mortalitae.—[6]) *Coloss.* 3, 11, 22; 25; *Galat.* 3, 28; 1 *Cor.* 7, 21, 22; *Ephis.* 6, 5, 9; 1 *Petri*, 2, 18; *Ignatius*, Ep. ad. Polycarp. c. 4; *Origen.* c. Cels. 3; *Lact.* Inst. 5, 10. — [7]) *Seneca*, De benefeciis 3, 22.—[8]) *Hermes* prefekt Rzymu, (*Bolland.* Act. SS. t. 1. str. 371, Maj), Chromatius rzymianin, (*Bolland.* Acta SS. t. 2. Januar. str. 275).— [9]) *Ambros.* Ep. 18 ad Valent.; *Socrat.* HE. 7, 21. — [10]) *Origen.* c. Cels. 1, c. 1; 4, 82; prw. *Aringhi*, Ant. christ. 1, 430; pod koniec 2 w. przepełnili już obozy wojskowe (*Tert.* Apol. c. 37; *Euseb.* HE. 8, 4; 10, 8.—[11]) *Tert.* De idolatr. c. 11.—[12]) *Tatian.* Orat. adv. Graecos, c. 22, 23; *Theophil. Antioch.* Ad Autol. 3, 15; *Tert.* De spect. c. 10; «theatrum proprie sacrarium Veneris est»; c. 17: «privatum consistorium impudicitiae»; *Clem. Alex.* Paedag. 3, c. 11; *Cypr.* Ep. ad Donat.

bo słusznie obawiali się chrześcijanie przestawania obu płci na arenach teatralnych [1]), bo prostota i prawdomówność chrześcijańska czuła wstręt do przedrzeźniania obcych osób i sytuacyi. [2]). Rygoryzm obyczajowy posuwano tak daleko, iż stanowiono kary kościelne na teatralnych aktorów i widzów, nawet chrztu św. udzielać im nie chciano, dopóki rzemiosła swego nie porzucili [3]).

Ożywieni idealną miłością bliźniego i na Star. Testamencie (Ezech. 18, 8) oparci, pierwsi chrześcijanie uważali wszelki zysk za wypożyczanie pieniędzy jako rzecz niesprawiedliwą, imienia chrześcijańskiego niegodną [4]). Był to wprawdzie nadmierny rygoryzm, ale aż nadto usprawiedliwiony obawą krzywd, jakich się wówczas dopuszczali pogańscy lichwiarze [5]). Kościół zaś nigdzie nie zabraniał pobierać słusznych zysków za wypożyczanie pieniędzy, tylko duchownym nie pozwalał pobierać odsetek za pożyczki [6]).

Tym sposobem tedy chrystyanizm uświęcił jednostkę, nauczywszy ją żyć i umierać dla Chrystusa, odrodził rodzinę, przejąwszy życie rodzinne nieznanem dotychczas uczuciem miłości, obowiązku, poświęcenia i wzajemnego poszanowania; odnowił i ucywilizował społeczeństwo, wprowadziwszy do jego łona nowe odrodzone organizmy.

6. Szczególniejszym owocem chrześcijańskiego ducha było życie pustelnicze i zakonne [7]). Najdawniejsi pisarze chrześcijańscy i pogańscy [8]) znają wielu chrześcijan płci obojga, dobrowolnie wyrzekających się małżeństwa na zawsze, wstrzymujących się od wina i mięsa [9]), przyjmujących na się dobrowolnie ubóstwo

---

[1]) *Tert.* De spect. c. 15.—[2]) *Ibid.* c. 23; *Cypr.* Ep. 61 ad Euchratium.—[3]) Const. Apost. 13, 32.—[4]) *Tert.* Adv. Marcion. lib 4, c. 17; *Clem. Alex.* Strom. 2.—[5]) Najmniejszy— a w ostatnich czasach Rzeczypospolitej i za pierwszych cezarów—prawny pocent bywał 12%, czyli, jak mawiali Rzymianie, 1% na miesiąc (usura centesima), ale brano i 24% (binae centesimae), a nawet 48% (quaternae centesimae) (*Cicero*, Verr. 3, 70; Att. 6, 2); *Horacy* mówi nawet o 60% (Sat. 2, 1—14) (celeres, tristes Calendae). — [6]) *Canon. Apost.* c. 44; Syn w Arles (r. 314), can. 12; sob. Nicejski (r. 325), c. 17; (*Hefele*, CG. 1, § 15, 42, str. 814). — [7]) Dowolną i wysoce niekrytyczną jest hypoteza niektórych protestanckich racyonalistów, wyprowadzających instytucyę zakonów chrześcijańskich z Buddyzmu (*Hilgenfeld* w czasop. Zeitschr f. wiss. Theol. 1878, str. 148), albo z egipskiej czci Serapisa (*Weingarten*, w Zeitschr. f. KG, Brieg 1876), albo z Neoplatonizmu (*Keim*, Aus. d. Urchristenthum, Zuerich 1878, str. 204—215), albo wreszcie z żydowskiego Essenizmu (prw. *Berlière*, Les origines du monachisme et la critique moderne, w Revue Bénédictine, 1891, 1, 50; *Funk*, w R.-Encykl. *Krausa*, t. 2, str. 404. — [8]) Lekarz rzymski, pogauin *Galenus*, ok. r. 160. — [9]) *Tert.* De cultu faemin. 2, 9.

i różne umartwienia zewnętrzne. Tak umartwiony rodzaj życia zwano Ἄσκησις, a ludzi mu oddanych — Ἀσκηταί [1]). Początkowo ci asceci pozostawali na łonie rodzin i nie opuszczali zwykłych warunków życia. W III w. powstały dla ascetów płci obojga umyślne domy mieszkalne, zw. Ἀσκητήρια [2]). W czasie prześladowania Decyusza (249—251) wielu chrześcijan-ascetów usunęło się na pustynie Egiptu [3]). Tam, oddani bogomyślności i pracy ręcznej, zbiegowie ci tak pokochali samotność, że wielu z nich nawet po przejściu burzy prześladowania pozostało na pustyni. Jednym z takich wychodźców, później jednym z najgłośniejszych pustelników, był św. Paweł Tebańczyk (ur. ok. r. 228, um. r. 340). Spędził on 90 lat na pustyni Tebajdy i był ojcem życia pustelniczego Anachoretów (Ἀναχωρηταί, Ἐρημῖται).

Nowy rodzaj życia pustelniczego wytworzył św. Antoni Egipcyanin (ur. ok. r. 251, um. r, 356), pochodził z Koma w Górnym Egipcie. Głęboko przejęty słowami Ewangelii o bogatym młodzieńcu (Mat. 19, 16—21), majątek swój rozdał ubogim i usunął się na puszczę Tebajdy, gdzie w opuszczonem jakiemś zamczysku 20 lat spędził na samotnej bogomyślności. Sława jego świątobliwości ściągnęła doń wielu czcicieli, którzy, pobudowawszy sobie chaty (Λαῦραι) (rodzaj wioski) w miejscowości Phaium w Tebajdzie, utworzyli rodzaj związku Anachoretów i pod nadzorem przełożonego prowadzili życie samotne i pracy ręcznej oddane, a w pewnych dnia porach zgromadzali się na wspólną modlitwę. Eremityzm ten szybko się rozwijał w Egipcie. Laury podobne zakładali uczniowie i naśladowcy Antoniego: św. Ammoniusz w puszczy Nitryjskiej [4]) (w dolnym Egipcie), Makaryusz Starszy (um. r. 390 [5]), Hiłaryon z Tabatha (um. r. 371) na pustyni Gazy i w Palestynie [6]); uczniów ich liczono na tysiące. Jeszcze w V w. spotykają się takie Λαῦραι w Palestynie, ale z silniejszą organizacyą wewnętrzną, aniżeli Laury św. Antoniego [7]).

---

[1]) Nazwa Ἀσκητής, certator, athleta, występuje poraz pierwszy u *CyryllaAl.* Paedagog. 1, 7.—[2]) *Athan.* Vita Anton. c. 3 (*Migne*, PG. t. 26); *Pseudo-Clem.* AdVirg. 2, 4; *Socrat.* HE. 1, 11; *Euseb.* HE. 2, 17; prw. *Lucius*, Die Therapeuten, 1880; *Binterim*, Denkwuerdigk. t. 3, cz. 1—2, str. 406 nst.—[3]) *Euseb.* HE. 6, 42.—[4]) *Socrat.* HE. 4, 23; *Sozom.* HE. 1, 14, *Rufin.* Hist. Monach. c. 30; *Palladius*, Hist. Laus. c. 7—18; O ich wiarogodności ob. Zeitschr. f. KG. 1855, str. 163 nst.—[5]) *Migne*, PG. t. 34.—[6]) *Hier.* Vita s. Hilarionis; (krytyczną ocenę ob. w Zeischr. f. wiss. Theol. 1880, str. 129 nst. *Bolland.* Act. SS. 14 Marca; *Sozomen.* HE. 3 14.—[7]) *Cotelier*, Monum. eccl. gr. t. 2. *Bolland.* Acta SS. Vita s. Eutbymii, 20 Januar; Λαῦραι zresztą nazywano często zwykłe klasztory.

§ 27. *Cmentarze. Domy modlitwy. Sztuka chrześcijańska.*

Wiara w zmartwychwstanie łagodziła grozę śmierci w oczach chrześcijan; uważali ją oni za chwilę przejściową w istnieniu człowieka, za czas wypoczynku i spokoju w Bogu [1]); modlili się za dusze zmarłych i ofiarowywali za nich Msze św., zazwyczaj w dniu 3, 7 lub 9, 30 lub 40 po śmierci oraz w rocznicę śmierci (depositio [2]); ciała zmarłych braci otaczali rodzajem czci religijnej; wprawdzie nie składali wieńców na trumnach ani grobów nie zdobili kwiatami, a przed trumną nie nosili naczyń z wonnem kadzidłem, jak to czynili poganie, ale za to nie palili ciał jak w poganizmie, lecz w nadziei przyszłego zmartwychwstania grzebali je uroczyście w ziemi, pośród modłów i śpiewu hymnów religijnych [3]). Groby swym zmarłym urządzali albo na powierzchni ziemi w ogrodach willi prywatnych (jak to było w zwyczaju w Afryce [4]), w Medyolanie [5]), w Ostyi i na piaszczystych wybrzeżach morskich), albo, co się częściej zdarzało, zwłaszcza w czasach i w miejscach prześladowań, — w t. zw. Arenaryach, później — Katakumbach [6]). Przestrzeń, pod ziemią lub na jej powierzchni zajętą na groby umarłych, zwano Coemeterium [7]). Na cmentarzach podziemnych urządzano sale obszerniejsze (Cryptae), a na cmentarzach zewnętrznych stawiano budynki (Cellae, Memoriae Martyrum, Fabricae per coemeteria (Catal. Liberianus), w których odbywały się stypy pogrzebowe, a także zgromadzenia religijne

---

[1]) *Dan.* 12, 2; *Izai.* 14, 8; *Ezech.* 31, 18; *Bar.* 6, 7; *Mar.* 5, 39; *Jam.* 11, 11; 1 *Tym.* 4, 12; 1 *Tess.* 4, 12; 1 *Cor.* 15, 54. Tragiczne pojęcia pogańskie o śmierci: imago mortis (*Cic.* 1 Tuscul. 38), Nox petpetua una dormienda (Catull. 5 ad Lesbiam), perpetuus sopor (*Horacy.* Od. lib. 1, 24) nabierają cech błogiego spokoju w chrześcijańskich napisach grobowcowych: dormit, quiescit in pace, in Christo, in Deo. — [2]) Modły za umarłych: *Tert.* De cor. c. 3; de monog. c. 10; de exhort. castit. c. 11; *Cypr.* Ep. 1 ad. Fürn; *Const. Ap.* 9, 42. — [3]) *Origen*, c. Cels. 8, 30; *Min. Fel.* c. 34: Memisje, De re funebri vet. christ. Matriti 1789. — [4]) *Tert.* ad Scap. c. 3; *Rossi.* Roma sott. 3, 393. — [5]) *Rossi.* Bullet. 1864, 29 — 30 (in horto Ppilippi).— [6]) O czysto chrześcijańskiem pochodzeniu Katakumb ob. *De Waal*, w R.-Encykl. Krausa, art. Arenaria. O dziejach i znaczeniu Katakumb: *Jaugey*, Słownik Apolog. Warszawa 1894, t. 2, art. Katakumby. *Marucchi*, Guide des Catacombes, Rome 1900. — [7]) *Tert.* De anima c. 41. *Rossi*, R. Sott. 3, 194, 427; u Greków Κοιμητήριον nazywano początkowo grób poszczególny, co łacinnicy tłómaczyli przez Accubitorium (nie Dormitorium). Nazwy: Area, Crypta, Arenarium, Crypta arenaria, hortus, Σπήλαιον, oznaczały różne rodzaje cmentarzy.

Msze św., sakramenta, kazania i t. p. [1]). Cmentarze te, podobnie, jak cmentarze pogańskie, pozostawały, jako locus religiosus [2]), aż do połowy III w. pod opieką prawa (ob. § 12, *Uwaga*).

Początkowo odbywali chrześcijanie swe nabożeństwa w domach prywatnych [3]), które z czasem zamieniono na domy modlitwy [4]). Wewnętrzny rozkład tych Ecclesiae domesticae wzorowano na świątyni Jerozolimskiej i na wskazówkach Apokalipsy. Kościoły te dzieliły się zazwyczaj na trzy części: przedsionek (Pronaos), nawę (łódź, naos) i na część nieco wzniesioną nad poziom posadzki Kościoła (Sanctum sanctorum) (presbyteryum, gdzie się znajdował ołtarz (Trapeza) i tron biskupi, po którego obu stronach były miejsca dla kapłanów i niższego duchowieństwa; pomiędzy presbyteryum a nawą stała kazalnica [5]). Mnóstwo takich domów modlitwy istniało już w pierwszych latach III w. za Dyoklecyana było ich w samym Rzymie przeszło 40 [6]). Jawne gmachy kościelne zaczęto budować prawdopodobnie dopiero za Konstantyna W. [7]).

---

[1]) Stąd wołanie pogan w Kartaginie: Areae non sint! (*Tert.* Ad Scap. c. 3); prw. *Bingham.* Origin. lib. 8, c. 1, § 9; lib. 23, c. 1, § 1. *M. Armelini*, De coetibus seu synaxibus christifid. in coemeteriis, w czasop. Vox Urbis, 1899, n. 18 nst. — [2]) *Digest.* 1, 8, 654; «religiosum autem locum unusquisque facit, dum mortuum infert in locum suum.» — [3]) *DA.* 2, 46; 20, 7. 1 *Cor.* 16, 9. *Rom.* 16, 5; (Ecclesiae domesticae). Na ten cel przeznaczano obszerniejsze izby, które niekiedy, jak w rzymskich np. pałacach, bywały wspaniałe (Basilicae). *Plin.* Hist Nat. 36, 4, 5. *Jul. Capitol.* Gordian. 32 (mówi o salach stukolumnowych w willi Gordyanów), *Hieron.* Ep. 18 ad Marcellam; pseudo-klementyńskie *Recognit.* lib. 10 (w. III) mówią o kościele w domu Teofila w Antyochii: »domus suae ingentem basilicam ecclesiae nomine conservaret, in qua Petro Apostolo constituta est ab omni populo cathedra, et omnis multitudo cotidie ad audiendum verbum conveniens, credebat sanctae doctrinae... *Hieron.* Ep. ad Oceanum. o kościele w domu rzymianina *Lateranusa* («Aedes egregiae Lateranorum» (Juwenalis). *Ammianus Marcellinus*, 27, 3: «constatque in basilica Sicinini (prawdopodobnie kościół M. B. Większej w Rzymie), ubi ritus christiani est conventiculum, una die 137 cadavera peremptorum reperta»; prw. *Kraus.* w R.-Encykl. art. Basilik. *Grisar*, Gesch. Roms. Freib. 1899, n. 267, wylicza główniejsze kościoły w domach rzymskich patrycyuszów: św. Balbiny na Awentynie (pałac Fabiuszów); św. Adryana na Forum (Sala Senatu); św. Martyny na Forum (Secretarium Senatus); śś. Kozmy i Damiana na Forum (Sala archiwów miejskich); św. Krzyża Jeroz. (pałac Sessoryański); św. Andrzeja Katabarbara i t. d. — [4]) Zwano je: Προσευκτήριον, οἶκος προσευκτήριος, προσευχαί (*Euseb.* HE. 2, 6); później: Κυριακόν, Dominicum (Const. Apost. 2, 59); Conventiculum, Ecclesia (*Clem. Alex.* Paedag. 3, 11; Strom. 7, 6; *Tert.* de idolol. c. 7; de coron. c. 3); później: *Templum.* — [5]) Const. Apost. II, 57; *Euseb.* HE. 10, 4. — [6]) *Optat. Milev.* De Schism. Donat. II, 4; «quadraginta et quod excurrit basilicas...»—Prw. *Rossi*, R. Sott. I, 203; III, 460.—[7]) R.-Enc. Krausa, art. Basiliken. t. I, str. 115; *Kraus.* Die Kunst bei d. alten Christen. Frankf. 1868.

3. Sztuka grecka i rzymska w pierwszych wiekach chrześcijaństwa była ściśle złączona z mitologią. Przeto też unikał jej regoryzm wielu chrześcijan z obawy przed bałwochwalstwem; odłączyć zaś pierwiastek religijny od pierwiastku estetycznego, było wówczas ze względu na okoliczności rzeczą niemożliwą. Stąd też wielu chrześcijan (jak Tertulian, Klemens Alex., Euzebiusz, Epiphaniusz i in.) odnośnie do sztuki stało na stanowisku Mojżeszowem (Exod. 20, 4). Duch chrystyanizmu atoli nie potępiał sztuki w ogólności [1]); i owszem, już bardzo wcześnie, bo w I w., obrócił Kościół malarstwo na swe usługi. Kolebką i pierwszą galeryą sztuki chrześcijańskiej były Katakumby.

Najdawniejszym rodzajem malarstwa katakumbowego było malarstwo na wskroś allegoryczne, ukrywające myśl chrześcijańską pod osłoną znaków i godeł, zapożyczonych ze świata przyrody, z historyi biblijnej, a nawet z mitologii. Do najpospolitszych godeł tego rodzaju należały: baranek, gołębica, ryba (Ἰχθύς [2]), palma, gałązka oliwna, łódź na wzburzonych falach, kotwica, a począwszy od II w., — ludzkie postacie: dobry pasterz z owieczką na ramionach, Orante i t. p.

Drugim rodzajem malarstwa katakumbowego było malarstwo biblijno-symboliczne: obrazy o treści, zaczerpniętej z dziejów biblijnych Star. i Now. Testamentu, w których się wyrażała albo wiara w zmartwychwstanie (Jonasz, Łazarz), albo tajemnice wiary (Mojżesz wyprowadzający wodę ze skały, uzdrowienie paralityka), albo szczegóły z życia Chrystusowego (adoracya magów, chrzest w Jordanie, ostatnia wieczerza i t. p. [3]). Z obrazów historycznych spotykamy tam obrazy apostołów, zwłaszcza Piotra i Pawła oraz głośniejszych męczenników. Chrystusa przedstawiano pod postacią dobrego pasterza (Jan 10, 1 nst.) i Orfeusza, dźwiękami liry przynęcającego i uśmierzającego dzikie zwierzęta. Matkę Boską wyobrażano albo jako niewiastę z obok stojącym prorokiem (Izajasz 7, 14), albo z dzieciątkiem na ręku [4]). Obrazy te były przedmio-

[1]) O rzekomej nienawiści pierwotnego Kościoła do sztuki, ob. *Kraus*, Gesch. d. christl. Kunst, 1, 58 nst. 241; *Garucci*, Storia dell arte, 1, 1 nst.; 17 nst. — [2]) Zgłoski tego wyrazu oznaczają tytuł Chrystusa: Ἰησοῦς Χριστός Θεοῦ Υἱὸς Σωτῆρ. — [3]) *Clem. Alex.* Paedagog. 3, 11; *Tert.* De pudicitia, c. 7; *Kraus*, Die Kunst bei d. alt. Chr. Frankf. 1868; *Wilpert*. Die Katakombengemaelde, Freib. 1891; *Tegoż:* Ein Unbekanntes Gemaelde... (Roemisch. Quartalschr. 1887); *Becker*, Die Wandgemaelde d. roem. Katakomben, Gera 1876. — [4]) *Rossi*, Immaggini scelte della B. V. M. Roma 1863.

tem czci religijnej. Krzyżów i krucyfiksów w tym okresie jeszcze nie przedstawiano [1]).

Malowidła te, robione al fresco na stiuku, zapełniały ściany i sklepienia krypt katakumbowych. Pierwiastek pogański nie zupełnie bywał w nich pomijany. Chrześcijańscy artyści katakumb spożytkowywali też same motywy ozdób ściennych, tęż samą technikę i koloryt, jaką do dziś dnia podziwiamy w malowidłach pałaców pompejańskich; co krok spotykamy w malarstwie katakumbowem postacie i przedmioty, zaczerpnięte ze sztuki grecko-rzymskiej: geniusze (putti), Heros i Psyche, Syreny i Odysseusz, Dioskury i t. p. Stosunek wszakże pierwiastków pogańskich do sztuki chrześcijańskiej był czysto zewnętrzny, techniczny; osobistości mitologiczne miały znaczenie chrześcijańskie, piękne formy sztuki greckiej przenikał duch chrześcijański, duch wiary i czystości; nagość niemoralna sztuki pogańskiej prawie całkowicie tu znika.

Techniczny też rozwój sztuki katakumbowej pozostawał w pewnej zależności od rozwoju sztuki pogańskiéj. Malowidła katakumbowe im są dawniejsze tem są doskonalsze pod względem wyrazu, barw, tonów, techniki i pomysłowości; w miarę obniżania się poziomu sztuki rzymskiej obniżała się technika sztuki katakumbowej, co szczególniej uderza pod koniec III wieku i w czasach po Konstantynie W.

Im bardziej znikało niebezpieczeństwo bałwochwalstwa, tem obszerniejsze znajdowało zastosowanie malarstwo i rzeźba, które już z prywatnych domów i z cmentarzy podziemnych przechodzą do bazylik i kościołów, na powierzchni ziemi zbudowanych [2]).

Rzeźba chrześcijańska z powodów zewnętrznych prawie nie istniała w okresie katakumbowym. Posiadamy zaledwie kilka rzeźbionych posągów z epoki przed Konstantynem W., a mianowicie: *a*) pięć rzeźb, wyobrażających dobrego pasterza, z których najlepsza pochodzi z III w., dziś przechowywana w Muzeum Laterańskiem [3]); *b*) posąg marmurowy św. Hippolita, prawdopodobnie z czasów Alexandra Sewera [4]). Po za tem ograniczała się rzeźba

---

[1]) Uwagi dotyczące archeologii Krzyża, ob. Przegląd Katol. r. 1868. — [2]) Zakaz umieszczania malowideł religijnych w kościołach, wydany przez synod w Elwira (r. 306), c. 36, pragnie jedynie zabezpieczyć obrazy święte od profanacyi w razie prześladowania i ma znaczenie tylko miejscowe (dla Hiszpanii); ob. *Hefele*, CG. 1, 170; *Natalis Al.* HE. saec. 3, diss. 21. — [3]) *Rossi*, Bullet. r. 1889, str. 131: Storia del buon pastore. Prw. *Kraus*, Gesch. d. christl. Kunst, 1, 226. — [4]) Ob. w *Garrucci'ego*, Storia dell'arte, Tav. 430; *Kraus*, l. c. str. 230.

do rycia godeł chrześcijańskich na kielichach, szkłach, lampach, pierścieniach, oraz—do nielicznych płaskorzeźb na sarkofagach, wyszłych przeważnie z pod dłuta pogańskich rzeźbiarzy [1]).

Budownictwo chrześcijańskie, przy braku wolności Kościoła, prawie nie istniało w ciągu trzech pierwszych wieków; ograniczało się ono na budowie katakumb i wznoszonych nad niemi pod gołem niebem kaplic (grobowców) cmentarnych (Cellae coemeteriales) [2]).

III. Herezye i Schyzmy.

a) Herezye.

§ 28. *Chrześcijanie Żydujący. Ebionici, Nazarejczycy.*

1. Ziarno nauki Chrystusa, rzucone w duszę ludzką, musiało wywołać w niej rozczyn duchowy. Jedni przyjęli nową naukę bez żadnych zastrzeżeń, inni zaś, przeprowadziwszy ją przez pryzmat swego rozumu i namiętności, odrzucili jedne zasady a wybrali drugie i stworzyli herezye [3]). Wszechświatowy i wszechludzki chrystyanizm zetknął się naprzód w Palestynie z narodowym i religijnym partykularyzmem żydowskim, który nie pojmował, aby jego religijne wierzenia mogły kiedykolwiek utracić żywotność i siłę, wszystkich obowiązującą. Następnie w Azyi Mn. i w Alexandryi trafił on na żydów hellenistów, przesiąkniętych racyonalizmem filozofii pogańskiej, a po części—i obyczajami pogańskimi. Wreszcie, w Grecyi i w Rzymie stanął on oko w oko wobec pogan z ich filozofią nawskroś racyonalistyczną i materyalistyczną, niezdolną ze swym systemem pogodzić pierwiastku nadprzyrodzonego. Stąd poszły trzy główne kierunki herezyi w trzech pierwszych wiekach

---

[1]) *André Póraté*, L'Archéologie chrét. Paris. *Garrucci*, Vetri ornati. Roma 1848; *Max Zimmermann*, Kunstgesch. Lipsk 1896. *Salmon*. Hist. de l'art chr. aux dix prem. siècles. Lille 1891;—*X. Bilczewski*. Archeolog. chrz. Krak. 1890, str. 128—185; *Jaugey*, Słownik Apol. t. 2 art. Katakumby; n. 3, str. 254.—[2]) R.-Encykl. art. Basilik. — [3]) Αἵρεσις od wyr. αἱρέω, capio, eligo, wybieram (*Tert.* de praesc. c. 6; *Athan.* Quest. in N. T. 38. (*Migne*. PG, t. 38, 274). W starożytności heresis oznaczała nietylko wybór pewnych zasad, ale także odrębny rodzaj życia, kierunek w życiu politycznem i religijnem. (*Dz. Ap.* V, 11; 15, 5; 26, 5; prw. I *Cor.* 11, 19; *Gal.* 5, 20); w znaczeniu ściśle kościelnem haeresis znaczy tyle, co: Secta perditionis, αἵρεσις ἀπωλείας (II Piotr, II, 1). Heretyków zwano także: ἑτεροδοξοι, ἑτεροδοξοῦντες, ἑτεροδιδάσκαλοι, ἑτεροδιδασκαλοῦντες.

Kościoła: *a*) Chrystyanizm żydujący, *b*) Gnostycyzm żydowsko-chrześcijański, *c*) Gnostycyzm pogańsko-chrześcijański.

2. Partykularyzmu żydowskiego były dwa rodzaje: skrajny (prawdopodobnie przedstawiciele dawnych Faryzeuszów), który, pomimo orzeczenia soboru apostolskiego w r. 52, wymagał od chrześcijan bezwarunkowego zachowywania prawa Mojżeszowego, jako do zbawienia koniecznego; oraz — umiarkowany, który obok prawa Chrystusowego zachowywał prawo Mojżeszowe, ale go nie uznawał za konieczne do zbawienia. Oba te kierunki utrzymywały się bezimiennie aż do śmierci Jakuba Mniejszego, apostoła i biskupa Jerozolimy (um. r, 62). Po obiorze na jego miejsce Symeona, syna Kleofasa i krewnego Pańskiego, na czele skrajnego stronnictwa Żydujących stanął niejaki Thebutis, i przez współzawodnictwo z Symeonem ogłosił się biskupem Jerozolimskim [1]). Odtąd zaostrzyła się odrębność stronnictw żydujących. Po zbudowaniu miasta Aelia Capitolina i wzbronieniu żydom osiedlania się w niem pod karą śmierci, chrześcijanie żydujący pozostali w okolicach morza Martwego, gdzie, odcięci od reszty chrześcijan prawowiernych, wytworzyli w ciągu II w. dwa odrębne odcienie, zwane później Ebionitami i Nazarejczykami [2]).

3. Ebionici. Ogólną tę nazwę chrześcijan pod koniec II wieku przyswoili sobie wyłącznie zwolennicy Thebutisa. Zachowywali oni prawo Mojżeszowe w całości i takowe poganom narzucić pragnęli [3]). Wprawdzie uznawali Chrystusa za Messyasza, ale odrzucali nadprzyrodzone Jego poczęcie i upatrywali w Nim zwykłego, aczkolwiek niezwykłej cnoty, człowieka, syna Józefa i Maryi [4]). Z ksiąg św. uznawali tylko aramajską Ewangelię św. Mateusza [5]), proroków dowolnie tłómaczyli, natomiast odrzucali pisma św. Pawła, jako odstępcy od wiary ojców [6]), Jerozolimę czcili jako dom boży [7]).

---

[1]) *Hegesippus*, u *Euseb.* HE. 4, 22. — [2]) Początkowo nazwami temi oznaczano wogólności wyznawców Chrystusa: אביונים Ebionim, Ubodzy, *(Clem. Alex.* Hom. 15, 7 — 9; *Min. Fel.* Octav. c. 36: «Ceterum, quod plerique pauperes dicimur, non est infamia nostra, sed gloria»; Nazarejczycy: wyznawcy Jezusa Nazareńskiego *(Dz. Ap.* 24, 5). — [3]) *Origenes.* Hom. 3 in Genes, n. 3. — [4]) *Origen.* Hom. 17 in Luc.; In ep. ad Tit.; prw. Const. Apost. 6, 6. — [5]) Prw. *Hergenroether*, KG. 1, 170, Nota. — [6]) *Origen.* Hom. 18 in Jerem. n. 12; C. Celsum, 6, 65. — [7]) *Iren.* Adv. Haeres. 1, 26, 2; prw. 2, 21, 1; 3, 25, 1; 4,33, 4; 5, 1, 3; niektórzy Ojcowie błędnie wyprowadzają nazwę Ebionitów od niehistorycznego żyda Ebiona *(Tert.* De praescr. c. 10, 33; *Orig.* Hom. 3 in Rom. n. 11; *Hier.* Adv. Lucyfer. c. 23; *Epiphan.* Haeres. 30; Philosophum. 7, 35.

4. Nazarejczykami zwać się poczęło z czasem umiarkowane stronnictwo chrześcijan żydujących [1]). Zachowywali oni prawo Mojżeszowe dla siebie, bez narzucania go chrześcijanom z pogan [2]), używali hebrajskiej (syro-chaldajskiej Ewangelii św. Mateusza (Evangelium secundum Hebraeos), uznawali pisma św. Pawła i jego działalność jako apostoła pogan, przyznawali nadprzyrodzone poczęcie Chrystusa, Jego boski charakter jako Syna Bożego, Jego śmierć i zmartwychwstanie. Wielu starych pisarzy kościelnych uznaje Nazarejczyków za prawowiernych chrześcijan [3]). Ze względu na niejasność źródeł historycznych trudno dziś coś dokładniejszego powiedzieć o powyższych stronnictwach żydujących. Oba rzeczone kierunki przetrwały do w. V.

§ 29. *Gnostycyzm w ogólności* [4]). *Gnostycyzm żydowsko- i pogańsko-chrześcijański.*

1. Nie wszystkim wystarczała odpowiedź chrystyanizmu na zagadnienia filozoficzno-religijne, omawiane w I i II ww. Umysły, przesiąknięte zasadami współczesnych szkół filozoficznych: neoplatońskiej, neopytagorejskiej i dawnych pogańskich systemów filozoficznych, jak również naleciałości wschodniego teozofizmu, parsyzmu, buddyzmu, pojmowały Messyasza, stworzenie i odkupienie świata, istnienie złego na nim, stosunek ducha do materyi i t. p. zagadnienia ówczesne w świetle własnych teoryi, któremi też starały się uzupełnić prostotę nauki chrześcijańskiej. Przeciwko wierze (πίστις) stawiano jej naukowe rzekome poznanie (γνῶσις), które jako zaprawione obcymi chrystyanizmowi pierwiastkami, zwano początkowo ψευδώνυμος γνῶσις (1 Tym. 6, 20), a później po prostu Γνῶσις, Gnostycyzmem.

2. Gnostycyzm nie stanowił jednolitego systemu, lecz pewną synkretystyczną różnorodność. Na pewnej ogólnej podstawie budowali oddzielni gnostycy swoje odrębne, często wręcz sobie przeciwne, systemy, na które składały się pierwiastki tego środowiska duchowego, w którem obracali się systemów tych twórcy. Dwa były główne odcienie gnostycyzmu: gnostycyzm żydowsko-chrześcijański i pogańsko-chrześcijański.

---

[1]) O dwóch stronnictwach ebionickich wspominają: *Euzeb.* HE. 2, 27; *Theodoret*, Haeret. Fabular. 2, 1; *Orig.* l. c. — [2]) *Ignat.* Ep. ad Philadelph. c. 6. — [3]) *Justin*, Dial. c. Tryph. c. 47, 63, 80, 116; Hom. 3 in Genes. n. 5; *Hier.* Catal. c. 33; in Isai. 1, 12; 9, 1; c. Pelag. 3, 2; prw. *Wirthmüller*, Die Nazaräer. Regensburg 1864. — [4]) O Gnostycyzmie w ogólności czyt. *Duchesne*, Origines chrétiennes, Paris 1881, str. 138 nst.

A. Gnostycyzm żydowsko-chrześcijański[1]). Żydo-chrześcijanie, rozproszeni po Azyi Mn. i Grecyi, okazywali wielką wrażliwość na wszelkie fantastyczne spekulacye filozofii pogańskiej. Pod wpływem tej filozofii pierwotny ebionityzm żydowski zaczął przybierać nowe kształty racyonalistyczne i już za czasów apostolskich zjawiło się między żydo-chrześcijanami wiele błędów, które się okazały zarodkami przyszłych herezyi. Gnostycyzm żydowsko-chrześcijański, tak samo jak ebionityzm, nosi cechę religijnego partykularyzmu żydowskiego, albowiem: *a*) chrystyanizmowi nie przyznaje żadnej wyższości nad judaizmem, *b*) Chrystusa nie uważa za Messyasza, lecz za zwykłego proroka, któremu się objawił anioł niższego stopnia, *c*) aniołów pojmuje na sposób materyalistyczny jako istoty pośrednie pomiędzy Bogiem a ludźmi. Z drugiej znów strony, ten zwyrodniały judaizm, aczkolwiek początkowo niechętny gnostycyzmowi, przesiąkają spekulacye filozofii pogańskiej, baśnie (1 Tym. 4, 7), i niezliczone genealogie (1 Tym, 1, 4),—pierwowzory późniejszych eonów gnostyckich,—teorye: o ciele ludzkiem jako więzieniu duszy, o niemożliwości zmartwychwstania ciał, powtórnego przyjścia Chrystusa, końca świata, nagrody lub kary po śmierci (1 Cor. 15, 32). Przytem gnostycyzm żydowsko-chrześcijański wyrabia sobie odrębną moralność: z jednej strony surowo karci ciało jako więzienie duszy, potępia małżeństwo i pożywanie potraw mięsnych (1 Tym. 4, 3); — z drugiej strony zaś dopuszcza wielką luźność obyczajów i wyraźny antynomizm. Głównem zagadnieniem gnostycyzmu żydowsko-chrześcijańskiego jest stosunek chrystyanizmu do Starego Zakonu. Gnostycyzm żydowski zwalczali św. Paweł i św. Jan apostołowie.

B. Gnostycyzm pogańsko-chrześcijański wyszedł

---

[1]) Różni różnie sądzą o pochodzeniu gnostycyzmu: Ojcowie starożytni wywodzą go przeważnie od filozofii pogańskiej *(Orig.* Hom. 7 in Jozue; *Tert.* De anima, c. 23, c. 17; de praescr. c. 6; adv. Hermog. c. 8; *Iren.* 2, 14, 2; *Philosophum.* 1, lib. 1: *Plotin.* Ennead. 2, lib. 9); z późniejszych pisarzy jedni, jak *Moehler* (Verm. Schr. 1, 403 nst.) wyprowadzają Gnozę bezpośrednio z chrystyanizmu, a mianowicie z chęci spekulatywnego uzasadnienia praktycznej a przesadnej pogardy dla świata u gnostyków; inni *(Basnage)* z kabbały żydowskiej, inni *(J. G. Schmidt)* — z buddyzmu inni znów *(Baur)* — z religijnego synkretyzmu, dążącego do przywrócenia religii bezwzględnej. Wszystko to jednak były czynniki częściowe, przeważnym zaś czynniktem w wytworzeniu się gnostycyzmu była filozofia grecka, łącznie z mitologią, astrologią, misteryami pogańskiemi i t. d. Ob. *Lipsius.* Der Gnosticismus, s. Wesen, etc. Lipsk 1860 (w duchu protestanckim). O źródłach do historyi Gnostycyzmu, ob. *Harnack*, Gesch. d. altchristl. Litteratur, Lipsk 1893—97; t. I, 143—152.

z dwóch źródeł: z filozofii greckiej i religijno-filozoficznych systemów Wschodu. Głównem jego zagadnieniem jest początek świata i pochodzenie złego, które wyjaśnić usiłuje bądź na podstawie pojęć filozofii greckiej, zwłaszcza platońskiej (Gnostycyzm alexandryjski), bądź też na podstawie syro-chaldajskich, kosmogonicznych i astrologicznych wierzeń (Gnostycyzm Syryjski).

3. Podstawowe zasady systemów gnostycyzmu pogańsko-chrześcijańskiego streścić się dają w następujących punktach:

a) Istnieją dwa pierwiastki od siebie niezależne: Bóg i materya odwieczna. Bóg jest-to pierwiastek dobry, istota pierwotna (Προαρχή, Προπάτωρ), otchłań bezimienna, niezbadana i w sobie zamknięta (Βυθός ἄγνωστος), jedno i wszystko (ἓν καὶ πᾶν). Pierwszym objawem życia tej istoty najwyższej jest jej własna świadomość siebie. Równorzędnie do Βυθός stoi odwieczna materya (Ὕλη), bezkształtny chaos (platońskie μὴ ὄν), jako pierwiastek zły i bóstwu wrogi (Dualizm).

b) Na podstawie dwóch powyższych pierwiastków rozwiązują Gnostycy będące podówczas na czasie pytanie o początku świata i złego na nim. Żeby nawiązać pierwiastek bezwzględnie dobry z pierwiastkiem bezwzględnie złym, wytwarzają oni szereg emanacyi [1]). Istota najwyższa objawia swe przymioty na zewnątrz przez istoty drugorzędne, równie jak ona sama odwieczne, lecz siebie nieświadome, Eony (Αἰῶνες, Ἄγγελοι) [2]). Szereg eonów rozpoczyna Νοῦς (Myśl), dalej idą: Λόγος (Słowo), Ζωή (Życie), Σοφία (Mądrość), Δικαιοσύνη (Sprawiedliwość), Δύναμις (Siła) i t. p. istoty, których ogół stanowi pełnię życia bożego (Πλήρωμα), królestwo światłości i dobra, w przeciwstawieniu do próżni i chaosu materyi, do królestwa ciemności i złego (Κένωμα, Ὑστέρημα). Rozwój życia bożego dokonywa się przez rodzenie nowyah Eonów z poprzednich eonów męzkich i żeńskich (Σύζυγοι). W miarę dalszego rodzenia i tem samem oddalania się nowych eonów od pierwotnego źródła bóstwa słabnie ich potęga tak dalece, iż ostatni z eonów i najdalszy od bóstwa miesza się z materyą martwą, staje się jej pierwiastkiem ożywczym i daje tem samem początek światu materyalnemu. Ostatni ten

[1]) Niegodną było rzeczą Najwyższej istoty, jako pierwiastku bezwzględnie dobrego, bezpośrednio tworzyć pierwiastek bezwzględnie zły, jakim jest, w pojęciu Gnostyków, materya (*Lucret.* De rer. nat. 5, 196 nst. *Plutarch.* De Is. et Osir. c. 45, 48; *Numenius*, De bono, w *Euseb.* Praep. Evang. 11, 18; dlatego też odłączają Bythos od Stwórcy świata (Demiurga).— [2]) Pochodzenie tej nazwy niepewne: albo od wyr. ἀεὶ εἶναι (*Arist.* De ceolo, 1, 9), albo od wyr. αἰών t. j. Θεός, odwieczny Bóg (*Epictet.* u *Arrian.* lib. 2, 55; *Dion.* De div. nom. c. 5, n. 4).

właśnie eon jest Budowniczym świata i jego rządcą (Δημιουργός, Ἄρχων). Demiurg ten jest Bogiem żydów, Jehową, jest stwórcą szatanów (z najczystszej essencyi pierwiastku złego); jest stwórcą człowieka, prawodawcą Starego Zakonu, mającym przez pośrednictwo ludu izraelskiego przygotować świat do głównego jego celu,—do Odkupienia.

c) Dla dokonania dzieła Odkupienia Bythos posłał na świat jednego z wyższych eonów Νοῦς czyli Λόγος. Ze względu na dualizm gnostycki, Soteryologia Gnostyków przyjęła podwójny kierunek: jedni z nich uważali Jezusa za zwykłego człowieka, na którego przy chrzcie Janowym zstąpił eon Chrystus, którego wszakże na chwilę przed męką jego opuścił,– inni znów przypisywali Chrystusowi ciało pozorne i eteryczne (Δόκησις, φάντασμα, Doketyzm), w którem, według jednych (Bardezanes) został on zrodzony pozornie (tanquam per canalem), ὡς διὰ σωλῆνος), podług innych zaś (Marcyon)—ukazał się bez rodzenia się w skończonej postaci ludzkiej; jeszcze inni utrzymywali, że Chrystus posiadał władzę posługiwania się ciałami innych ludzi jako narzędziami działania (σῶμα παραστατικόν).— Wobec tego niemożliwemi były cierpienia, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa oraz całe Jego dzieło odkupienia w rozumieniu chrześcijańskiem. Jedynem zadaniem Eona-Odkupiciela było pouczanie uwięzionych w ciele dusz ludzkich o ich wyższem, bożem pochodzeniu.

d) Na podstawie filozofii platońskiej, rozróżniającej w człowieku ducha (spiritus), duszę (anima) i ciało (corpus), twierdzili Gnostycy, że Demiurg przy stwarzaniu ludzi urobił jednych z samej tylko materyi (Ὕλη), innym dodał duszę (ψυχή), a jeszcze innym udzielił nadto ducha (Πνεῦμα). Dla tego też dzielili oni ludzi na duchowych (Πνευματικοί, Spirituales), w których przeważa pierwiastek dobry (Gnostycy),—na dusznych (Ψυχικοι, animales) (Katolicy), i na cielesnych (ὑλικοι, materiales) (Poganie)[1]). Odkupienie może być udziałem tylko Pneumatyków; Psychicy zbawić się mogą, ale tylko o tyle, o ile się uduchownią w gnostycyzmie, Chylicy zaś (czyli pozostała reszta ludzkości) muszą beznadziejnie uledz zatraceniu.

e) Ostatecznym celem i końcem wszechrzeczy jest powrót na właściwe im miejsce, z którego wyszły (Ἀποκατάστασις πάντων),—pierwiastków duchowych (Gnostyków) do Pleromy, materyalnych zaś—

[1]) Do nich odnoszą się słowa św. Pawła (1 *Cor.* 15, 50); prw. wszakże *Iren.* 5, 9.

do ich pierwotnej nicości. Z tego widać, że Gnostycyzm znosi całkowicie Eschatologię chrześcijańską, czyli odrzuca powtórne przyjście Chrystusa, ciał zmartwychwstanie i t. p.

f) W ten sposób pojęte Odkupienie jest jednem z wielu ogniw kosmicznego rozwoju wszechświata. To też etyka gnostycka, mająca prowadzić człowieka do odkupienia, była moralnością nawskroś fizyczną, polegającą na niszczeniu materyi, na oddzielaniu od niej pierwiastku dobrego. Stąd u jednych Gnostyków (zwłaszcza syryjskich) widzimy nadmierną, ale tylko fizyczną, surowość obyczajów (Enkratyzm), u innych zaś, zwłaszcza tych, co Demiurga utożsamiali z Prawodawcą St. Zakonu,—dziką przeciw Niemu nienawiść i bezwstydne deptanie wszelkiego prawa (Antynomizm) [1]),

g) Jedną z właściwości gnostycyzmu jest podział jego nauki podług misteryów pogańskich na tajemniczą (ezoteryczną) i jawną (egzoteryczną), jak również fantastyczne jej przedstawianie pod rozmaitemi postaciami, często zapożyczanemi z mitologii pogańskiej.

4. Z powyższego streszczenia widać, że gnostycyzm był bezwzględnem przeczeniem chrystyanizmu pozytywnego, a jednak Gnostycy utrzymywali, że wzięli swą naukę od Chrystusa drogą tajemnego objawienia przez pośrednictwo uczniów apostolskich. Pismo św. kazili przenośnem i najzupełniej dowolnem tłómaczeniem, interpolacyą lub całkowitem wielu ksiąg odrzucaniem. Natomiast powoływali się na nowe jakieś, apokryficzne Ewangelie, Apokalipsy i Dzieje Apostolskie, Katolicką tradycyę w całości odrzucali [2]).

5. Sporadyczne objawy gnostycyzmu pogańsko-chrześcijańskiego ukazują się już w czasach apostolskich; w II w. zaczyna on być groźnym dla Kościoła i wywołuje szereg wielkich obrońców wiary, filozofów i pisarzy katolickich. Z końcem III w. chyli się ku upadkowi, strawiony po części przez świeżo powstały Manicheizm. Począwszy od VII w., błędy manichejsko-gnostyckie ciągną się pod rozmaitemi nazwami przez całe Wieki Średnie.

§ 30. *Poszczególne systemy gnostycyzmu żydowsko-chrześcijańskiego.*

1. Podług Ireneusza (Adv. Haeres. 1, 26, 3), pierwsze miejsce w rzędzie gnostyków żydowsko-chrześcijańskich zajmują Nikolaici [3]), osiadli za czasów apostolskich w Efezie, Pergamie

[1]) *Clem. Alex.* Strom. 3, 5. *Erdmann*, De notionibus ethicis Gnosticorum, Berolini 1847. — [2]) *Iren.* 1, 8; 1—3, 1.—*Tert.* De praescr. c. 17. — [3]) Pochodzili oni według

i innych miastach M. Azyi. Oprócz ogólnych błędów gnostycyzmu żydowsko-chrześcijańskiego (§ 29), chętnie podzielali oni kult pogański i wyuzdany Antynomizm, posunięty aż do wspólności żon i do monstrualnej niemoralności. Przeciwko nim występuje Jan św. Ap. w Apokalipsie (2, 6—15, 24).

2. Więcej pierwiastków gnostycyzmu pogańsko-chrześcijańskiego wcielił do swego systemu Cerynth (Κήρινθος) ebionita, z wiedzą alexandryjską dobrze obeznany, pierwszy przedstawiciel Docetyzmu. Wślad za Filonem Żydowinem, widzi on na czele królestwa duchów niewidzialnego i bezimiennego Boga, któremu przeciwstawia bezkształtną materyę odwieczną. Z tej to materyi jeden z eonów (anioł, demiurg) wytworzył świat widzialny (Kosmos) i nadał żydom prawo Starego Zakonu. Z dualizmem powyższym musiała się zgadzać nauka Ceryntha o Chrystusie. Jezus, jego zdaniem, był zwykłym człowiekiem, synem Józefa i Maryi, sprawiedliwym i mądrym. Przy chrzcie w Jordanie zstąpił nań Chrystus (duch boży), mocą którego Jezus spełniał cuda; ale opuścił go na krótko przed męką (Doketyzm pierwotny). Cerynth przyjmował Ewangelię Mateusza, odrzucał zaś pisma Pawła i Jana Apostołów. Był on nadto głównym przedstawicielem Chiliazmu zmysłowego [1]). Cerynthyanie zachowywali prawo Mojżeszowe [2]).

3. «Praojcem wszelkich herezyi» był Szymon Czarnoksiężnik [3]) rodem z Gitthon w Samaryi. Zdobywszy sobie w oj-

---

Ireneusza l. c. od *Mikołaja* Dyakona (D A. 6, 5), ale *Klemens Alexandryjski* broni Mikołaja od zarzutu niemoralności, utrzymując (Strom. 2, 20; 3, 4), że ludzie wyuzdani nadużyli imienia głośnego towarzysza św. Stefana, aby niem pokryć haniebne swe czyny. (*Lumper*, Hist. th.-crit. t. 5, 269). Musiał zaś Klemens Al. posiadać dokładne o tem wiadomości, gdyż dodaje, że syn i córka Mikołaja zachowywali wstrzemięźliwość dozgonną. Tegoż zdania o Mikołaju są *Euzeb.* HE. 3, 19; *Theodoretus*, Haeretic. Fabul. 3, 1; *Nicephor. Callis.* 3, 15; prawdopodobnie nazwa *Nikolaitów* pochodzi od ich gnostyckiej zasady: νικᾶν τὸν λαόν, opanowywać lud. Dla tego zwano ich także Baalamitami (*Apok.* II, 14; II Petri, II, 15), albo Bileamitami, od Bileama, uwodziciela ludu (*Numer.* 22, 5 nst). *Ob*: *Hergenröther*. KG. I, 164, nota 1; *Seemann*. Die Nikolaiten, w czasop. Th. Studien u. Kritiken, 1893, str. 47.

[1]) *Euseb.* HE. 3, 28. 29; 7, 25.—[2]) O Ceryncie piszą: *Iren.* Adv. Haeres. 1, 26; 3, 3, 4, 11; *Hippolit.* Philosophum. 7, 33; *Theodoret*, Haeret. Fabul. 2, 3; *Paulus*, Hist. Cerinthi, judaeo-christiani et judaeo-gnostici. Jena 1795.—[3]) Simon Samaritanus, ex quo universae haereses substituerunt (*Iren* Adv. haeres. 1, 23). Szkoła Tybińska (*Baur.* Gnosis, str. 310) zaprzecza historycznego istnienia Szymona. *Hilgenfeld* utrzymuje, że pod nazwą Szymona rozumieć należy Pawła Apostoła (*Jaugey*. Słownik Apol. t. 2, 371 nst.; t. 3, 192 nst.). Tymczasem zaś historyczność Szymona niezbicie stwierdzają: obok *DA.* 8, 5, 24, najdawniejsi pisarze: *Józef Flawiusz*, Antiqu. 20, 7, 1, 2. *Justin.* Dial. c.

czyźnie rozgłos sztuką czarnoksięską, a po części może znajomością jakichś tajników przyrody, uderzony nadzwyczajnością cudów chrześcijańskich, zapragnął podobnymiż cudami uzupełnić swą sztukę i w tym celu przyjął chrzest z rąk Filipa Dyakona, a następnie chciał od apostołów Piotra i Jana kupić za pieniądze moc czynienia cudów; za to został surowo upomniany i wyklęty (DA, 8, 5—24). Jako goeta, podróżował po ziemiach państwa rzymskiego; w Rzymie pozyskał sobie wielkie uznanie. a nawet cześć boską [1]): W chwili kiedy się unosił w powietrze [2]), mając rzekomo wobec tłumów wstąpić do nieba, modlitwą św. Piotra strącony, haniebną śmierć znalazł na miejscu [3]).

Późniejsze legendy Pseudo-Klementyńskie upiększyły życie i naukę Szymona pojęciami gnostyckiemi [4]). W rzeczywistości zaś był to pseudo-messyasz samarytański; sam siebie podawał za wcielenie wiecznego, niezmiennego bytu [5]), za odkupiciela, za przedniej-

---

Tryph. n. 120. Apol. 1, 26, 56 u *Euzeb.* HE. 2, 13. *Hegesipp.* u *Euzeb.* 4, 22. *Iren.* Adv. haeres. 2, 9, 2; 4, 6, 4. *Clem. Al.* Strom. 2, 11; 7, 17. *Origen.* c. Cels. 5, 62; 6, 11. *Arnob.* c. Gent. 2, 12. *Euseb.* HE. 2, 1, 13, 14. *Theodoret.* Haeret. Fab. 1, 1; świadectwa te są przeważnie niezależne od pism Pseudo-Klementyńskich, które nigdy nie miały wielkiej powagi.

[1]) *Justin.* Dial. c. Tryph. c. 120, i Apol. 1, 26 twierdzi, że widział w Rzymie na wyspie Tybru wzniesioną na cześć Szymona statuę z napisem: «Simoni Deo sancto». Za Justynem powtórzyli ten szczegół: *Iren.* Adw. haeres. 1, c. 23, n. 1 — 4. *Tertulian.* Apol. 13: «Simonem Magum statna et inscriptione sancti Dei inauguratis». Philosophum 6, c. 7 nst. 20. *August.* De civ. Dei. 18, 19, 1. Kiedy jednak w r. 1574 znaleziono tamże jakąś stutuę z napisem: «Semoni Sanco Deo Fidio sacrum.» (ob. Corp. inscr. latin. 6, n. 567, 568), oczywiście wzniesioną niegdyś na cześć sabińskiego bożka, Semona, (*Ovid.* Fast. 6, 213, 214), powstało mniemanie (Pagi, Valois, Lanciani), że Justyn, nie znający języka i obyczajów rzymskich, dał się w błąd wprowadzić podobieństwu nazwy obu postaci (m. in. *Fryd. Chr. Baur.* Gnosis, str. 308). Zdanie to popiera dziś stanowczo *H. Grisar*, S. J. Gesch. Roms. n. 161; Freibg. 1898. Prw. *Barouius*, Annal. ad ann. 44, n. 55. *Kunstmann* w czasop. Hist.-Polit.-Blaetter, 1861, 47, str. 530. *I. Schmidt.* Petrus in Rom. 1892. — [2]) Szczegół o napowietrznym wzlocie Szymona Cz. H. Grisar T. J. uważa za niehistoryczny, a nawet powątpiewa o samej bytności Szymona Cz. w Rzymie (Gesch. Roms. u. d. Päpste, n. 16); gdyby ta bytność okazała się legendą, nicby na tem nie ucierpiał fakt, skądinąd pewny, o bytności św. Piotra w Rzymie. — [3]) Walkę Szymona z Piotrem w Rzymie stwierdzają: *Hippolit*, Philosophum. 6, 20; *Arnobius*, Adv. Gent. 1, 2; *Const. Apost.* 6, 9, aczkolwiek śmierć Szymona przedstawiają odmiennie.—[4]) Ob. *Hergenroether*, KG. 1, 166, n. 109. — [5]) Siebie samego zwał: Ὁ ἑστώς, stojący (który stał, stoi i stać będzie) (*Deuter.* 18, 15); Λόγος, Παράκλητός, Sermo Dei: «Ego sum sermo Dei, ego sum speciosus, ego paracletus, ego omnipotens, ego omnia Dei» (*Recogn.* 2, 38); Δύναμις τοῦ Θεοῦ ἡ Μεγάλη, Magna Virtus Dei (*DA.* 8, 9 nst.).

szą emanacyę bóstwa. W Samaryi chciał uchodzić za Boga Ojca, w Judei—za Syna, u ludów pogańskich—za Ducha św. Wślad za Filonem Żydowinem przyjmował szereg eonów, na których czele stawiał Myśl (Ἔννοια). Z niej wyprowadzał aniołów, archaniołów, demiurga i Boga żydów. Niższe te duchy, powodowane zazdrością względem Ἔννοια, zepchnęły ją w ciała ludzkie, z czego wytworzyła się walka dobrego ze złem. Celem wybawienia pierwiastku dobrego (Ennoii) z ciał ludzkich, Bóg najwyższy zesłał swą Wielką Siłę w osobie Szymona, który zaprzepaszczoną w ludzkości Ennoię odnalazł w pewnej, chodzącej za nim nierządnicy z Tyru, Helenie; przez nią miał Szymon wyzwolić ducha z materyi złej. To zaś dzieło odkupienia miało się dokonywać przez uznanie wielkiej Siły bożej w Szymonie. — Pod względem etycznym i sam mistrz i uczniowie jego byli antynomistami, t. j. odrzucającymi wszelkie prawo. Ich zdaniem, niema nic dobrego lub złego z natury swojej; to też bałwochwalstwo mieli oni za rzecz obojętną, nierząd uważali za miłość doskonałą, uprawiali czary, teurgię, gusła, zabobony, napoje miłosne i t. p., albowiem nie czyny dobre, lecz sama tylko łaska (Χάρις) miała ludzi zbawiać [1]).

4. Uczniowie Szymona (Szymoniści, Helenianie) przetrwali jako sekta odrębna do III w. i dzielili się na różne stronnictwa [2]). Z tych najważniejszymi były: Menandryanie i Dozyteanie.

a) Menander, uczeń Szymona, a po śmierci mistrza przywódca sekty Szymonistów, w życiu praktycznem szedł śladami Szymona; podawał się za messyasza, ustanowił pewien rodzaj chrztu,, który miał udzielać łaskę zmartwychwstania, nieśmiertelności i wiecznej młodości.

b) Dozyteusz, Samarytanin, nauczyciel, a później uczeń Szymona [3]), chciał uchodzić za obiecanego w Starym Zakonie (Deuter. 18, 18) proroka. Uznawał prawo Mojżeszowe w całości, odrzucał naukę o eonach i niemoralny antynomizm gnostycki, ale natomiast przyjmował teoryę o materyi odwiecznej i zwalczał naukę chrześcijańską o zmartwychwstaniu i o aniołach. Jeszcze w VII w. przeciw Dozyteanom walczył Eulogiusz w Alexandryi [4]).

---

[1]) Zasady swe zostawił w pismach, których szczątki zebrał *Grabe*, Spicil. 1, 305; o pismach Szymona wspominają: *Const. Apost.* 6, 16. *Hieron.* In Mat. c. 24; od uczniów jego pochodzą apokryfy: *Kerygma Petri* (obacz niżej) i ewangelie pod tyt. Liber. 4 angulorum et cardinum mundi (*Cotelier* PP. Apost. OPP. 1, 347). — [2]) Wspominają o nich: *Euzeb.* HE. 4, 7. *Niceph. Call.* 4, 7. *Hegesippus* u *Euzeb.* HE. 4, 22. — [3]) *Recognit.* 1, 57, 72; 2, 11. — [4]) *Origen.* c. Cels. lib. 1, 6. *Epiphan* Haeres. 13.

5. Pierwotny Ebionityzm, pomieszany z żywiołem esseńskim, z astrologią i z magią chaldajską, wytworzył nowy odrębny system t. zw. Elkezaityzm. Twórcą tego systemu miał być Elchazai albo Elksai[1]), który żył za czasów ces. Trajana pośród esseńskich Ebionitów nad morzem Martwem. Za pośrednictwem wyższego Eona, Chrystusa,—anioła nadzwyczajnej wielkości (96 mil wysokości i 24 szerokości), Elchazai otrzymał z nieba księgę, w której zawarte być miały następujące zasady wiary:

Część teoretyczna: *a)* Bóg albo duch boży, wyższy Chrystus, przemieszkiwał w różnych ludziach: w Adamie, w patryarchach, w Mojżeszu, wreszcie—w ziemskim (niższym) Chrystusie. Kolejno zmieniał on postacie, z jednego ciała przechodził w drugie, we wszystkich pozostawał tym samym Chrystusem[2]), ogólną duszą wszystkich[3]). Adam zatem jest toż samo co Chrystus[4]).

b) Bóg stworzył świat nie z nicości, lecz z materyi odwiecznej (ciało boże) za pośrednictwem Mądrości (Σοφία), jako ręki twórczej[5]). Wszystko w świecie duchowym i fizycznym istnieje w dwóch rodzajach, męzkim (dobrym) i żeńskim (złym) (Σύζυγοι)[8]). Żeńską stroną Chrystusa jest Duch św.[7]). Dwa też są rodzaje proroctwa, męzki (dobry) i żeński (zły, — prorok kłamstwa). Żeński rodzaj idzie przed męzkim. Chrystus ziemski jest przedstawicielem dobrego proroctwa, Jan Chrzciciel—złego. Oba rodzaje są w ciągłej ze sobą walce, jak błąd z prawdą, szatan z Chrystusem, a w przyszłości—antychryst z Chrystusem.

c) Chrystyanizm łącznie z judaizmem jest religią pierwotną, której poznania udziela prawdziwy prorok, Elchazai. Gnoza Elchazaiego powinna być szanowana, ale nie należy gardzić dobrymi uczynkami, jakie przy wolnej woli człowiek spełniać może.

Część praktyczna. Jako podstawę życia religijnego kładzie elkazaityzm prawo Mojżeszowe i ascezę żydowską, z licznemi wszakże domieszkami chrystyanizmu i wschodnich zabobonów: *a)* Odrzuca Pawła Ap. i jego pisma oraz kanoniczne Dzieje Apostolskie, natomiast wysoko ceni Piotra, ucznia jego, Klemensa

---

[1]) Imię to różni uczeni z różnych wyprowadzają źródłosłowów, obacz *Hergenroether*, KG. 1, 205, nota 2. *Epiphan.* Haeres. 19, nazywa Elkezaitów Sampseanami, których spadkobiercami, według *D. Chwolsona* (Die Ssabier u. d. Ssabaeismus, Petersburg 1856, 2 t.) są dzisiejsi Sabejczycy i Mandejczycy w Persyi. Pokrewną Elkezaitom była sekta Hemerobaptystów (*Hegesipp.* u *Euzeb.* HE. 4, 22; *Const. Apost.* 6, 6), a może identyczna z Baptystami (uczniowie Jana Chrzciciela), o których wspomina *Justyn*, Dialog. c. Tryph. 80.—[2]) *Hom. Clem.* 3, 20; *Recognit.* 2, 22; 8, 59.—[3]) *C. Marius Victorinus*, Ad Gal. 1, 15 (*Ang. Mai*, Nova Coll. 3, 3, 9).—[4]) *Hom. Clem.* 3, 20; 8, 10; *Recog.* 1, 45, 47, 60. — [5]) Σοφία-χεὶρ δημιουργοῦσα τὸ πᾶν (Hom. 16, 12. Recog. 1, 17; 6, 7). — [6]) Hom. 2, 15—18; 33; 3, 16, 22, 27, 59; Recogn. 3, 55, 59, 61; 8, 51.—[7]) *Hippol.* Philosophum. 9, 13; *Epiphan.* HF. 53, 1.

Rzymskiego, i Jakóba Mniejszego, biskupa Jerozolimy. *b)* Ofiary Starego Zakonu, jako odrzucone przez Chrystusa, uważa za przejściowe i takowe lekceważy [1]) na sposób esseński [2]), a natomiast przepisuje chrzest, podobny do chrztu chrześcijańskiego, ale udzielany w imię wielkiego i najwyższego Boga i w Imię Syna Jego, «wielkiego króla» [3]). *c)* Z chrztem łączy codzienne kąpiele i obmywania jako niezawodne środki zaradcze przeciw chorobom, opętaniom i t. p. [4]), oraz liczne modły, pełne zabobonów, astrologicznych i czarnoksięskich praktyk. Zabrania nadto jedzenia mięsa. Małżeństwo wysoko ceni.

6. System Elkezaityzmu znalazł oddźwięk w pismach Pseudo-Klementyńskich [5]), które pochodzą ze źródeł ebionickich i są mieszaniną żydowskiego monoteizmu ze stoickim panteizmem, są jakoby ostatnią próbą ze strony zrozpaczonego żydochrystyanizmu w kierunku zwalczenia wzmagającego się z dniem

---

[1]) Hom. Clem. 3, 45, 51, 52; Recogn. 1, 36 nst. *Hippol.* Philosophum. 9, 13. — [2]) Essenczycy lekceważyli ofiary Starego Zakonu, (*Jos. Flav.* Antiquit. 18, 1, 5).—[3]) Hom. *Clem.* 7, 8; Recogn. 6, 8. Philosoph. 9, 15, 16; *Epiphan.* HF. 19, 1. — [4]) Hom. *Clem.* 7, 8; 9, 23; 10, 1, 26; Recognit. 4, 3; 5, 36; 6, 11; 8, 1.—[5]) Do pism Pseudo-Klementyńskich należą: *a)* Homiliae XX Clementis (właściwe Κλημέντια *(Euzeb.* HE. III, 38, 5); powstały ok. r. 160; ogłoszone po raz pierwszy w oryginale greckim p. *Cotelier'a*, SS. Patr. Apost. Opp. omn. Paris. 1672 (niecałkowite). Dokładniej wydał je *Dressel* podług Codex Ottobonianus w Getyndze 1853 (Clementis quae feruntur Homiliae XX), łącznie z listami *Piotra* i *Klemensa* do *Jakóba*, które zamierzają stwierdzić autentyczność podrobionych Homilii i z t. zw. Διαμαρτυρία (Contestatio). Ostatnie i najlepsze wyd. *Lagarde'a*, Clementina, Lipsk 1855;—*b)* Wyciąg z tych Homilii p. t. Κλήμεντος... περὶ τῶν πράξεων ἐπιδημίων τε καὶ κηρυγμάτων Πέτρου ἐπιτομή. Pierwsze wydanie w Paryżu 1555, ostatnie *Dressel'a*, Clem. Epitomae duae, Lipsk 1856; — *c)* X ksiąg t. zw. Recoguitiones ('Αναγνωρισμοί), zachowane tylko w łacińskim przekładzie *Rufina* (około r. 400) wydanie 1-e w Paryżu 1526, całkowiciej w *Coteliera*, l. c. t. 1, ostat. wyd. w *Gersdorfa*, Bibl. PP. Eccl. lat. 1, Lipsk 1838), oraz w przekładzie syryjskim (wydanie *Lagarde'a*, Lipsk i Londyn 1861). Recognitiones są przeróbką Homilii i pochodzą z III wieku (Ob. *Hergenroether*. KG. 1, 206, nota), Pisma Klemenryńskie wzięły początek prawdopodobnie we wschodniej Syryi i miały za podstawę jakieś inne pisma, dziś zaginione,—może owo ebionickie Κήρυγμα Πέτρου, które się zjawiło w pierwszej połowie II w., a którego urywki przechowały się w Recognitiones. 1—3, 16, 20, 10; *Dobschütz*, Das Kerygma Petri Lipsk 1893; (to Kerygma jest różne od innego, tegoż imienia apokryfu anti-żydowskiego, znanego Klemensowi Al. (Strom. VI, 6) i Orygenesowi (In Joh. XIII, 17) — i może owo pismo p. t. Περίοδοι Πέτρου, wspomniane u *Epiphaniusza*, Haeres. 30, 15 (ob. *Jaugey*, Słownik Apol. t. 3, 192 nst.; *Lehmann*, Die Clementinische Schriften, Gotha 1869); *Adolf Schliemann*, Die Clementinen... Hambg. 1843).—W każdym razie źródłem tych apokryfów pseudo-Klementyńskich jest synkretyzm żydo-chrześcijański II w. Tekst ich, oprócz powyższych wydań oddzielnych, ob. *Migne*. PG. t. I—II.

każdym pogano-chrystyanizmu (paulinizmu). Dla tego też pisma pseudo-Klementyńskie zwracają swe ostrze zarówno przeciw prawowiernemu chrystyanizmowi, jak przeciw poganizmowi i pogano-chrześcijańskiej Gnozie. Piotr św. występuje w nich jako przedstawiciel rzeczywistego chrystyanizmu, który w pismach tych uchodzi za jedno z judaizmem. Szymon Czarnoksiężnik uosabia w nich Pawła św. [1]) i jest wyrazem wszystkich błędnych kierunków, naprzód swego własnego,—szymonistycznego, potem paulinistycznego, a wreszcie marcyonistycznego. Według tych pism, autorem ich ma być Klemens Rzymski papież, który w pogoni za prawdą miał jakoby poznać Piotra św. na Wschodzie i z jego polecenia napisać te księgi, a następnie posłać je Jakóbowi Mniejszemu, biskupowi Jerozolimy, jako regułę wiary.

§ 31. *Poszczególne systemy gnostycyzmu pogańsko-chrześcijańskiego.*

Wobec odrębności zasad poszczególnych wyznawców tego gnostycyzmu, i wynikającej stąd niemożebności naukowego ich usystematyzowania, najodpowiedniej może będzie podzielić ich na gnostyfiów syryjskich, alexandryjskich i katolizujących czyli skłaniających się ku katolicyzmowi.

a) Gnostycy Syryjscy.

Przejściem od gnozy żydowsko-chrześcijańskiej do gnozy pogańsko-chrześcijańskiej zdaje się być Księga Barucha, zawarta w Philosophumenach (5, 23 — 27; 10, 15) i obejmująca gnostyckie zasady niejakiego Justyna. Justyn w głównych rysach zgadza się jeszcze z Ceryntem, ale nosi już wyraźne ślady gnostyckiego dualizmu. Stawia on trzy pierwiastki odwieczne: dwa męzkie i jeden żeński. Pierwszy męzki nazywa się «dobry» (Ἀγαθός, Πρίαπος); ma to być byt pierwotny; drugi pierwiastek męzki jest Elocim (Elohim), ojciec wszystkich tworów świata; trzeci pierwiastek — żeński — Edem albo Izrael (przez skrócenie—Jel), w wyższej części dziewica, w niższej wąż gniewny, dwujęzyczny. Z małżeństwa Elohima z Edemą zrodziło się 12 aniołów «ojcowskich» (Michał, Amen, Baruch, Gabryel i t. p.), powolnych woli ojca, i 12 aniołów «matczynych» (Babel, Achamoth, Naas (wąż), Bel, Szatan etc.), powolnych woli matki. Za pośrednictwem tych aniołów dokonało się stworzenie świata i odkupienie ludzkości: na 12-letniego Jezusa zstąpił anioł

[1]) Ep. Petri ad Jacob. c. 2; Hom. *Clem.* 11, 35; 17, 13, 16, 19; *Recognit.* 1, 70 nst. *Origen.* u *Euzeb.* HE. 6, 38.

Baruch. Całość systemu Justyna wydaje się być powieścią mitologiczną, nawiązaną do faktów i tekstów biblijnych, z nastrojem silnie antiżydowskim i z wielkiem zbliżeniem do systemu Bazylidesa (ob. niżej).

1. Gnoza pogańsko-chrześcijańska najprawdopodobniej zaczęła się w Azyi, a wydoskonaliła w Alexandryi. System dualizmu, zrodzonego pod wpływem wschodniego parsyzmu, przyswoił sobie naprzód Saturnilus (Saturninus, Σατορνῖνος), żyjący w czasach Św. Jana Ap. i ces. Hadryana (ok. r. 100—120), uczeń Menandra [1]). *a*) Bytowi pierwotnemu (Θεὸς ἄγνωστος), z którego przez emanacyę wyszedł cały szereg duchów (aniołów, archaniołów, mocy, a na stopniu najniższym 7 duchów planetarnych, m. in. Bóg żydów), — temu królestwu światłości, przeciwstawia Saturnilus materyę odwieczną, rządzoną przez szatana, jako pierwiastek zły (królestwo ciemności); *b*) Świat zewnętrzny powstał przez zetknięcie się duchów planetarnych z królestwem materyi (Hyle); z niej stworzyły te duchy człowieka w kształcie massy bezdusznej (Genes. 1, 26), która wskutek swej słabości opadła na ziemię i pełzała jako robak. Wówczas ulitował się nad nią Θεὸς ἄγνωστος i zesłał jej ku ratunkowi iskrę życia (Σπινθήρ), która ją ożywiła i uzdolniła do wzniesienia się ku górze, — do powrotu na miejsce, z którego była wyszła. Temu duchowemu wzniesieniu się Pneumatyków stają na przeszkodzie Hylicy, ludzie źli, narzędzia szatana. Próżno Bóg żydów usiłował podnieść i zbawić Pneumatyków przez przepowiednie proroków; dopiero kiedy Byt pierwotny ulitował się nad człowiekiem i zesłał eona Νοῦς czyli Chrystusa [2]); wówczas ten Chrystus, przyjąwszy na się ciało pozorne, jako Σωτῆρ, nauczył Pneumatyków, jak mają się uwolnić od materyi i od Boga żydów przez gnozę i ascezę, t. j. przez wstrzymywanie się od małżeństwa i od spożywania potraw mięsnych.

2. Cechę antiżydowską i wyraźny dualizm wschodni nosi na sobie system Ofitów (Braci wężowych), tak zwanych dla tego, że w ich systemie religijnym wąż zajmuje stanowisko pierwszorzędne.

Byt pierwotny (Βυθὸς), światło pierwotne i idea ludzkości, przez emanacyę stworzył pierwszego człowieka, praojca (Adamas)

---

[1]) *Iren.* Haeces. I, 24; prw. *Philosophum.* VII, 28: *Epiphan.* Haeres. 23. — [2]) Chrystusa pojmuje Saturnilus nie tylko jako bezcielesnego (ἀσώματος) i niedostrzegalnego (ἀνείδεος), lecz nawet jako niezrodzonego (ἀγέννητος).

świetlanego i dwupłciowego. Z niego przez emanacyę wyszedł drugi człowiek (Syn człowieczy) i trzeci eon żeńskiego rodzaju — Duch św. (pierwsza niewiasta, matka żyjących, Mądrość wyższa, Σοφία). Ci zrodzili doskonałego eona męzkiego, Chrystusa niebiańskiego, i doskonałego eona żeńskiego, Sophię niższą, zw. Ἀχαμώθ, Προύνεικος. Podczas kiedy cztery pierwsze eony pozostawały w pleromie Bytu pierwotnego (w królestwie światłości), Sophia niższa wpadła w chaos materyi odwiecznej, stała się jej pierwiastkiem ożywczym i zrodziła Jaldabaotha (syn chaosu), demiurga, istotę ograniczoną, ale mądrą, potężną i nieśmiertelną. Jaldabaoth zrodził sześciu innych eonów: Jao, Wielki Sabaoth, Adoneus etc.: t. j. Ἑβδομάς, którzy wzniecili rokosz przeciw ojcu i z których każdy wytworzył sobie własne królestwo (siedem królestw planetarnych). Z niechęci do rokoszan, Jaldabaoth stworzył sobie syna podobnego do węża (Ophiomorphos, Nus) i wiele innych stworzeń, aby zaś od swej potęgi odwrócić uwagę sześciu buntowniczych duchów planetarnych, zaproponował im Jaldabaoth stworzenie człowieka na ich podobieństwo (Genes. 1, 26), i razem z nimi za wpływem Sophii stworzył człowieka, który pełzał po ziemi jako robak. Ale ulitował się nad nim Jaldabaoth i tchnął weń ducha żywota, czem zdradził przed rokoszanami swą wyższą siłę. Człowiek, stworzony przez Jaldabaotha, obdarzony przezeń rozumem i wolą, (Adam), poznał Boga najwyższego (Βυθός) i zaczął go czcić, a Jaldabaotha i duchy planetarne lekceważyć. Żeby więc pozbawić Adama siły duchowej, Jaldabaoth stworzył Ewę. Obojgu udzielił prawo (Genes. 2, 16 nst.), które oni pod wpływem Ophiomorphosa przekroczyli, za co Jaldabaoth wygnał ich z raju. Ale Sophia niższa (Achamoth) wzięła ich w opiekę i za pośrednictwem swej matki, Sophii wyższej (Ducha św.) wyjednała im pomoc swego brata, Chrystusa niebiańskiego, który zstąpił z nieba pod postacią anioła Gabryela, i, jako jej oblubieniec, połączył się ze swą siostrą Achamoth (Jan, 3, 29). Przy chrzcie Janowym Chrystus niebiański, łącznie ze swą siostrą, zstąpił na Jezusa z Nazaretu, przez niego działał cuda, ale opuścił go przed jego męką i powrócił do Pleroma. Jezus zaś, ze snu śmierci siłą niebiańską zbudzony, po 18 miesiącach przebywania na ziemi, wrócił do nieba, gdzie siedzi po prawicy Jaldabaotha i doprowadza wierne sobie dusze do królestwa światłości [1]).

3. Ofici dzielili się na stronnictwa, które w ogólnym systemie ofityzmu zaprowadziły pewne odrębności.

[1]) *Iren.* Adv. Haeres. 1, 30; *Epiphan.* Haer. 25, 26, 37; historycznem źródłem Ofityzmu jest powstałe w III w. dzieło Πίστις-Σοφία, które *Schwartze* odnalazł w Oksfordzie w jakimś koptyckim rękopisie z V—VII w. (dziś w Britisch Muzeum), a *Petermann* wydał z przekładem łacińskim w Berlinie 1851 r. (ob. *Harnack*, Ueber das gnostische Buch *Pistis Sophia*, Lipsk 1890); *Mosheim*, Gesch. d. Schlangenbrueder, Helmstaedt 1748; *Grueber*, Die Ophiten, Wuertzburg 1864; *Giraud*, Ophitae, dissert. de eorum origine, placitis et fatis, Parisiis 1884.

a) Naasseni: uważali węża (Ναάς) za istotę pierwotną, dobrą, wszystko w sobie obejmującą. Byli oni rzeczywistymi czcicielami węża. Na całość ich systemu składały się pierwiastki greckie, assyryjskie i chaldejskie [1]). Powoływali się na pewną Mariamnę, która jakoby miała otrzymać tajemnice wiary od Jakóba, brata Pańskiego, oraz na Ewangelię podług Tomasza i podług Egipcyan [2]).

b) Sethanie (Σηθιανοί) uważali syna Adamowego, Setha, za praojca Pneumatyków, Kaina zaś i Abla — za duchowego rodzica Hylików i Psychików. Tych ostatnich zalały fale potopu, ale odrodzili się ponownie w nasieniu Chama. Chrystus jest odrodzonym Sethem [3]).

c) Peraci (Περάται) utrzymywali, że podczas gdy wszystko i wszyscy podlegają zepsuciu, oni sami tylko umieją pośród zepsucia przejść (Περᾶν) nieskalani. Byt pierwotny dzieli się, ich zdaniem, na Ojca, Syna i Hyle. Syn jest wężem świata, wszystko ożywiającym (Jan, 1, 1 nst.), którego Ewa (życie) uwalnia od praw archona królestwa Hyle i do którego należą wszyscy, przez tegoż archona odepchnięci. Ten Syn ukazał się za czasów Heroda pod pozorami ludzkiej postaci w Chrystusie [4]).

d) Kainici—wyprowadzali swój rodowód duchowy od Kaina, którego mieli za ulubieńca Mądrości (Sophia), wyposażonego przez nią w wyższe poznanie (gnozę). Za tę gnozę nienawidził go Stwórca świata, ale miłowała go Sophia. Los Kaina był również udziałem Węża rajskiego, Chama, Sodomitów, Ezawa, Korego, Judasza i w ogóle wszystkich osobistości, przez Stary Testament napiętnowanych. Judasz Iskaryota, który wydał psychicznego Chrystusa w ręce jego nieprzyjaciół, był najprawdziwszym apostołem. Jego też Ewangelię obok «Wstąpienia Pawła do trzeciego nieba» przeciwstawiali księgom Starego Testamentu. Zgodnie z temi zasadami zezwalali na wszelkie grzechy, a każda zbrodnia, ich zdaniem, miała swego anioła-stróża. Chrystusowi psychicznemu przeciwstawiali Chrystusa pneumatycznego, którego apostołem był Judasz Iskaryota [5]).

e) Barbelioci, t. zw. od żeńskiego eona Barbelo, matki wszystkich żyjących; stanowili sektę oficką z przymieszką innych pierwiastków gnostyckich. W niemoralności nie mieli sobie równych nawet pomiędzy gnostykami [6]).

f) Archontyci (w Palestynie i Armenii) przypuszczali

---

[1]) *Doellinger*, Heidenth. u. Judenth. str. 162 nst. 523, 625. — [2]) *Philosophum.* 5, 6, 11. — [3]) *Philosophum.* 5, 19 — 21; 10, 11; *Epiphan.* Haer. 39, 3, *Theodoret*, Haeret. Fab. 1, 14.—[4]) *Clem. Al.* Strom. 7, 17; *Philasoph.* 5, 12 — 18; 10, 10; *Theodoret.* Haer. Fab. 1, 17; *Baxmann* Die Philos. u. die Paraten, w Zeitschr. f. hist. Theol. 1860, 2. — [5]) *Iren.* Haer. 1, 31; *Epiph.* Haer. 38; *Teodoret.* HF. 1, 15; *Orig.* c. Cels. 3, 13; Philosophum. 8. — [6]) W Egipcie zwano ich Stratiotikami. Za księgi św. uważali apokryfy: «Ewangelię Ewy», «Objawienie Adama», «Ewangelię Filipa» i t. p. (*Epiph.* Haer. 26; *Iren.* Haer. 1, 29; *Theodoret.* HF. 1, 13; *Hier.* Ep. 53 (20) ad Theod.

istnienie siedmiu niebios; na czele każdego nieba stał książę (Archon) otoczony aniołami; nad siódmem niebem panował tyran Sabaoth, Bóg żydów, z którym walczył syn jego, Szatan. Archontyci nienawidzili Sabaotha, odrzucali sakramenta św., jako dzieło jego. W życiu praktycznem jedni z nich oddawali się moralnemu wyuzdaniu, inni zaś surowej ascezie [1]).

b) Gnostycy helleńsko-alexandryjscy.

1. Bazylides, (Βασιλείδης) syryjczyk, za ces. Hadryana nauczał w Alexandryi [2]), gdzie ok. r. 130 założył sektę, która się otaczała pewnemi formami tajemniczemi i która przetrwała do V wieku, przeważnie w Egipcie. Podług Ireneusza (Adv. Haeres, 1, 24; 2, 16), Epiphaniusza (Haeres. 23, 24), i Theodoreta (Haer. Fab. 1, 4) system Bazylidesa jest emanacyą, idącą od góry ku dołowi; podług zaś Klemensa Alex. (Strom. 7, 17) i Hippolita w Philosophumenach (7, 20—27), system ten jest ewolucyą od dołu ku górze [3]).

A. Bazylidyanizm podług Ireneusza; *a*) Niezrodzony, niepojęty i niewypowiedzialny Ojciec wszechrzeczy wywiódł z siebie samego przez emanacyę szereg eonów (Νοῦς, Λόγος, Φρόνησις) (intelligentia), Σοφία, Δύναμις, Moce, Panowania, Aniołowie), które utworzyły niebo wyższe; *b*) Z tych eonów przez dalszą emanacyę wyszły inne duchy, coraz podrzędniejszej natury, które sobie utworzyły podobneż coraz podrzędniejsze niebiosa w ilości 365, (dla tego też rok ma tyleż dni [4]); *c*) Mieszkańcy najniższego nieba wytworzyli świat widzialny pod rządami pierwszego anioła, Boga żydów. Kiedy ten Bóg chciał wywyższyć lud swój po nad inne ludy, wzbudził przeciw sobie zazdrość innych aniołów, a przeciw żydom nienawiść innych ludów. Stąd walka i rozlew krwi na ziemi; *d)* Aby złamać panowanie Boga żydów, Ojciec niezrodzony zesłał Syna swego jednorodzonego (Νοῦς, Chrystus) w po-

---

[1]) Za księgi św. uważali apokryfy: «Księgę Setha», «Symphonię», «Anabaticon» (*Theodor.* HE. I, 18; *Epiph.* Haer. 40). — [2]) Urywki dzieł gnostyków ob. *Migne*, PG. t. V, col. 1263 nst.; odnośnie do Bazylidesa prw. *Clem. Alex.* Stromata, IV, 12; *Euseb.* HE. IV, 7, 7; — prw. *Hilgenfeld.* Ketzergesch. d. Urchristenthums, 1884; str. 207. — [3]) Pierwotnym systemem Basylidesa zdaje się być system, podany przez Ireneusza; redakcya zaś Philosophumenów zdaje się być stoicką przeróbką jego (ob. *Hergenröther*, KG. I. 178, nota).—[4]) Wszystkie te królestwa duchów razem nosiły ogólną staroegipską nazwę czarnoksięską *Abrasax* (Abraxas), której zgłoski razem wzięte stanowią liczbę 365. W Philos. VII, 26, ukazuje się Abrasax, jako *Princeps*, Archon Bazylidyanów (*Joh. Macarius*, Abrasax seu de gemmis Basylid. disquisit. Antwerp. 1657; *Bellermann.* Ub. d. Gemmen d. alten. Berl. 1817; o *Abrasax* i *Abrakadabra* czyt. R.-Enc. *Kraus'a* t. I. str. 6 nst.

zornem ciele na ziemię, którego żydzi postanowili zgładzić. Wszelako, zamiast Chrystusa, ukrzyżowali Szymona Cyrenejczyka, którego postać przyjął był na się Chrystus; poczem sam wrócił do Ojca; *e*) Dla tego też nie należy wierzyć w ukrzyżowanego Chrystusa, lecz tylko w Ojca niezrodzonego i najwyższego; *f*) Odkupienie dokonywa się nie przez wiarę proroków St. Test., lecz przez samo poznanie, przez Gnozę, która wszakże niewielu dusz bywa udziałem; *g*) Etyka Bazylidesa i syna jego, Izydora, (Ἰσίδωρος), była dosyć ścisła; małżeństwo mieli w poważaniu, a wyżej nad nie stawiali dziewictwo. Szkoła Bazylidesa przyjęła kierunek antynomistyczny.

B. Bazylidyanizm w przedstawieniu Philozophumenòw Hippolita zdaje się być w całości zaczerpnięty z Arystotelesa. Według tego oświetlenia Bazylidyanizmu, proces rozwoju wszechrzeczy przechodzi trzy okresy: 1-o Zmieszanie wszechnasienia z chaosem (Σύγχυσις τῆς πανσπερμίας); 2-o Rozdzielanie się cząstek wszechnasienia, pomieszanych w chaosie (Σύγχυσις ἀρχική); 3-o Powrót rzeczonych cząstek do pierwotnych miejsc w przyrodzie (Ἀποκατάστασις τῶν συγκεχυμένων εἰς τὰ οἰκεῖα τῶν πάντων).

1. *a*) Istota najwyższa, niepojęta i niewypowiedzialna, Nie-Byt (οὐκ ὢν Θεός) w celu stworzenia świata wyrzucił z siebie (ἐξ οὐκ ὄντων) nasienie, zawierające w sobie zarodek wszechrzeczy (οὐκ ὂν σπέρμα τοῦ κόσμου πολυούσιον); *b*) W tem wszechnasieniu (πανσπερμία) zawierało się potrójne Synostwo (Τριμερὴς Υἱότης), Nie-Bytowi współistotne: subtelne (Λεπτομερής), grube (παχυμερής), i żądne wyzwolenia (ἀποκαθάρσεως δεόμενον).

2. *c*) Subtelne natychmiast po wyrzuceniu nasienia wzniosło się z szybkością myśli ku górze, ku Nie-Bytowi, pociągnięte jego pięknością; *d*) Drugie Synostwo (grube), złożone z cząstek mniej doskonałych, aczkolwiek usiłowało naśladować pierwsze, wznieść się jednak o własnych siłach nie mogło; dopiero wsparte na udzielonem sobie z wysokości skrzydle, zw. Duchem św., dosięgło granic pierwszego Synostwa i Nie-Bytu; ponieważ jednak ten Duch św., nie był tej natury (ὁμοούσιον πνεῦμα), co Nie-Byt, przeto musiał pozostać pomiędzy światem a nadświatem (ὑπερκόσμια), podczas gdy unoszące się na nim drugie Synostwo wzniosło się wyżej; *e*) Tymczasem zaś z tegoż Wszechnasienia powstał Wielki Archon (Μέγας Ἄρχον, Ἄῤῥητος; niewypowiedzialny), wzniósł się aż do firmamentu (Στερέωμα), który się rozciągał pomiędzy światem a nadświatem; aczkolwiek mniej doskonały od nadświata, a nawet od trzeciego Synostwa, które jeszcze pozostawało we Wszechnasieniu, wielki on Archon był wszakże większy i mądrzejszy, aniżeli wszystko co było w świecie; *f*) Nic nie wiedząc o Nadświecie, W. Archon uważa się za pana świata i postanawia stworzyć wszystkie po szczególe twory: Nie-Byt jednak wiedział już o tym zamiarze uprzednio i z góry był na to zezwolił. Naprzód tedy W. Archon stworzył sobie z przedniejszej materyi syna, który się okazał lepszym i mądrzejszym od ojca. Zniewolony jego pięknością, W. Archon posadził go po prawicy swojej. Na-

stępnie stworzył dla Niego i dla siebie samego królestwo wyższe, niebo eteryczne (Ὀγδοάς, Ośm), które sięgało aż do księżyca; *g*) Kiedy już W. Archon urządził swoje królestwo, z Wszechnasienia powstał Drugi Archon, mniej doskonały od pierwszego Archona, ba, nawet od trzeciego Synostwa, które zawsze jeszcze pozostawało w nasieniu świata, ale wyższy i mądrzejszy od wszystkiego, co było poniżej niego. I ten Archon stworzył sobie syna, również od siebie doskonalszego, i dał mu królestwo siedmiu planet (Ἑβδομάς),—niebo planetarne). Królestwo to obejmowało wszystko, co tylko się mogło rozwinąć z nasienia świata; *h*) Kiedy już cały wszechświat został w ten sposób powołany do życia, wówczas i trzecie Synostwo (Pneumatycy), pozostające dotychczas w nasieniu świata a pragnące się wyzwolić i do pierwotnego miejsca powrócić, zaczęło się zwracać ku górze (Rom. 8, 19, 22).

3. *i*) Atoli, wyzwolenie to czyli odkupienie dokonało się dopiero przez Ewangelię; od Adama bowiem do Mojżesza panował grzech (Rom. 5. 13, 14), t. j. W. Archon, król i pan wszechrzeczy (Ogdoas), który wszystko otaczał tajemnicami (Col. 2, 3; 1, 26 nst). Od Mojżesza zaś i w okresie proroków panował Archon królestwa Hebdomas, od którego prorocy otrzymywali swe przepowiednie. Dopiero w trzecim okresie, w okresie wyższego Synostwa, przyszła na świat Ewangelia: otrzymał ją od drugiego Synostwa syn W. Archona, a przezeń i sam W. Archon. Z niej dowiedział się W. Archon, że nie on jest najwyższym Bogiem i zaczął drżyć ze strachu (Prov. 1, 7), uznał swój grzech samowolnego wywyższania się (Psal. 31, 5), nawrócił się, a z nim razem nawróciła się cała Ogdoas. *k*) Od syna W. Archona otrzymał światło Ewangelii syn archona królestwa Hebdomas. Ten nawrócił ojca, który również drżyć ze strachu począł, a z nim razem nawróciła się cała Hebdomas. Toż samo się stało z innemi królestwami duchów, z Mocami, Panowaniami, i z 365 Niebiosami (Οὐρανοί), z Archonem Abrasax na czele; *l*) Pozostawało jeszcze do odkupienia trzecie Synostwo. Celem jego odkupienia światło (Ewangelia św.) z Ogdoas i z Hebdomas przeszło na Jezusa, syna Maryi, i oświeciło Go (Łuk. 1, 35). Oświecony przez nie Jezus miał wyprowadzić i trzecie Synostwo z bezkształtnej materyi i podnieść je ku górze; *ł*) I dokonał tego przez cierpienia i śmierć (rzeczywistą), poniesioną w swej części cielesnej. Po tem to co było cielesne w Jezusie powróciło do bezkształtnej materyi, co było psychiczne, powróciło do Hebdomas, a co było pneumatyczne powróciło do Nie-Bytu; *m*) Toż samo spełnić się ma z każdym człowiekiem, a wówczas trzecie Synostwo zostanie oczyszczone i wzniesione na wyżyny Synostwa szczęśliwego; *n*) Potem nastąpi nieśmiertelność t. j. zesłana przez Boga na wszechistnienie bezwiedność, mocą której żadna istota nie będzie już więcej mąciła swej szczęśliwości poznaniem i pożadaniem jakiegoś wyższego stanu i stopnia szczęścia. Wszystkie rzeczy powrócą i pozostaną na właściwych naturom ich miejscach.

2. Najczystsze i najbogatsze kształty gnostycyzmu pogańsko-chrześcijańskiego przedstawia system Walentyna (Οὐαλεντῖνος) z Alexandryi, który ok. r. 140 rozszerzał swe zasady w Egipcie, w Azyi i w Rzymie. Wyklęty przez Kościół, uciekł na Cypr i tam umarł ok. r. 161. System swój oparł na filozofii greckiej, zwłaszcza pytagorejsko-platońskiej, a po części—na Symonianizmie. Poszczególne postacie tego systemu (mity), które on niekiedy bogami nazywa (w znaczeniu neo-platońskiem), są uosobieniem poszczególnych stanów rozwijającego się i ponownie zamykającego się w sobie Absolutu. Walentyn przeprowadza na sposób platoński pewną równoległość pomiędzy wyższym światem idei a niższym światem zmysłów. Wschodniego dualizmu nie ma on ani śladu [1]).

a) Po nad «wszystkiem» stoi byt pierwotny (Βυθός, Προαρχή, Προπάτωρ, Προών), pełnia bóstwa i życia, które ujawnia przez emanacyę eonów parzystych (Σύζυγοι); *b*) Bythos stwierdza świadomość siebie milczeniem (Σιγή) i myślą (Ἔννοια); *c*) Z myśli jego, przezeń zapłodnionej, rodzi się przez emanacyę Jednorodzony (Monogenos, Νοῦς, początek wszechrzeczy) i jego uzupełnienie — Ἀλήθεια (Prawda). Wszystkie te cztery eony stanowią najwyższą Czworość (Τετράς); *d*) Rozum i prawda zrodziły dwóch dalszych Sydzygiów: Słowo (Λόγος) i Życie (ζωή), które znów ze swej strony wydały Człowieka (Ἄνθρωπος) i Kościół (Ἐκκλησία). Wszystkie te eony razem utworzyły Ὀγδοάς (Ośmiorość); *e*) Ze Słowa i Życia wyszło przez emanacyę pięć innych par duchów (Δεκάς), z Człowieka zaś i z Kościoła — sześć eonów parzystych (Δωδεκάς). Wszystkich przeto eonów było 30 (Τριακοντάς), 15 męzkich i 15 żeńskich, które razem utworzyły Πλήρωμα, jako przeciwstawnię Chaosu (Κένωμα, Ὑστέρημα); *f*) Wszystkie te eony zapragnęły zrozumieć wielkość Bythosa; pragnienie to żywił szczególnie najniższy z eonów, żeński eon Σοφία, niezadowolniony ze swego małżonka, Thelethos'a; *g*) Wówczas dla ukrócenia pożądliwości eonów, Bythos stworzył przez emanacyę ducha ograniczoności (Ὅρος), który nawrócił wszystkie eony do właściwych im granic i Sophię uwolnił od niedojrzałego płodu pożądania (Πάθος), który wtrącił do Chaosu; *h*) To wszakże pożądanie eonów naruszyło harmonię w Pleromie; dla jej naprawienia Νοῦς i Ἀλήθεια przez emanacyę stworzyli Chrystusa (Χριστός) i Ducha św. (Ἅγιον Πνεῦμα). Ci pouczyli eonów o ich stosunku do Bythosa i Nus'a; *i*) Wobec tego ogół wszyst-

[1]) *Iren.* Haer. 1, 1 nst.; 3, 4; *Philosophum.* 6, 20 — 37; *Tert.* Adv. Valentin.; de praescr.; *Epiphan.* Haer. 31; *Euseb.* HE. 4, 7; Chronic. c. 141: *Teodoret.* HF. 1, 7; *Justin.* Dial. c. Tryph. c. 35; prw. *Heinrici*, Die Valentinianische Gnosis u. d. hl. Schrift, Berlin 1871.

kich eonów, aby okazać swą radość i podziękę Bythosowi, stworzył najpiękniejszego eona, Jezusa (Σωτῆρ), «wspólny owoc Pleromy», i otoczył go chórami aniołów. Przezeń miało Pleroma odkupić świat, mający być stworzonym; *k*) Świat powstał z Πάθος Sophii, strąconego do Κένωμα. Z tym poronionym płodem Sophii łączyły się bezustannie pierwiastki pneumatyczne, i z tego połączenia powstała niższa Sophia (Κάτω Σοφία, Ἀχαμώθ). Z niższych pożądliwości Achamotha utworzył się świat niższy, materyalny, z Szatanem na czele, z wyższych zaś popędów powstał świat wyższy, świat duchów z Demiurgiem na czele; *l*) Demiurg stworzył człowieka z materyi (ὕλη) i tchnął weń duszę (ψυχή), ale bez wiedzy Demiurga, a za pośrednictwem Sophii zstąpił na tegoż człowieka wyższy pierwiastek życiowy—duch (πνεῦμα) (stąd podział ludzi na Hylików, Psychików i Pneumatyków). Siłą ducha wzniósł się człowiek po nad ograniczonego Demiurga, za co strącił go tenże Demiurg i zabronił pożywać owocu z drzewa poznania dobrego i złego. Człowiek atoli przekroczył to prawo, za co wygnał go Demiurg z raju i wtrącił w gruby świat materyalny; *ł*) Dla wyzwolenia człowieka z materyi przyobiecał Demiurg i następnie zesłał psychicznego Messyasza w eterycznej postaci Jezusa z Nazaretu, z którym przy chrzcie Janowym połączył się eon Jezus Zbawiciel (Σωτῆρ), działał przezeń cuda i nauczał wyższej Gnozy. Na krótką chwilę przed męką Jezus Soter opuścił Jezusa z Nazaretu; wówczas porwali go żydzi i do krzyża przybili, ale cierpienia jego i śmierć były tylko pozorne; *m*) Zadaniem Jezusa Sotera było wprowadzać dusze ludzkie, oczyszczone od materyi, do Pleromy; dusze Pneumatyków (Gnostyków) bez uprzednich dobrych uczynków, tylko siłą swej przyrodzonej doskonałości połączą się z aniołami w niebie najwyższem, Psychicy (Katolicy) dostaną się do miejsca pośredniego (τόπος τῆς μεσότητος), — do nieba Demiurga, Hilicy (poganie) zostaną pożarci przez ogień, jaki wybuchnie z łona Chaosu (Κένωμα).

Etyka Walentyna była luźna. Walentynianie przekładali Gnozę nad wiarę i nad dobre uczynki, których wymagali tylko od Psychików (Katolików).

3. W pogoni za samodzielnością, uczniowie Walentyna zaprowadzili pewne zmiany w pierwotnym systemie swego mistrza i wytworzyli szkoły italską i anatolijską (wschodnią)[1]. Pierwsza przypisywała Demiurgowi (Messyaszowi) ciało psychiczne, druga—pneumatyczne. Do szkoły italskiej należeli: *a*) Ptolomeusz, ok. r. 150—175) najuczeńszy z Walentynianów; uzupełnił on system mistrza, pierwiastkami Mozaizmu[2]), *b*) Herakleon[3]) egzc-

[1]) T. zw. Διδασκαλία ἰταλιωτικὴ, Δ. ἀνατολικὴ: *Iren.* Haer. 1, 6, 1; 11, 1; 21, 5; 27, 4; *Philosophum.* 6, 35.—[2]) *Philosophum.* 6, 38; zasady swe wypowiedział w liście do Flory, zachowanym u *Epiphan.* Haer. 33; prw. *Stieren*, De Ptolonaei Gnostici Ep. ad Flor. Jena 1843.—[3]) *A. Brooke*, The fragments of Heracleon. Cambrige 1891.

geta biblijny, (ok. r. 175—200); *c*) Secundus[1]); *d*) Kolorbasus[2]); *e*) i Markos (ok. r. 150). Dwaj ostatni stosowali w wyjaśnianiu Walentynianizmu symbolikę zgłosek i liczb. Markos nadto z powodzeniem uprawiał czarnoksięstwo[3]). Od niego pochodzą Markozyanie, znani w Hiszpanii i w Galii.

Szkołę anatolijską stanowili: *a*) Axionicus (Ἀξιόνικος), antyocheńczyk, apostoł Walentynianizmu w III w., i *b*) uczony poeta i mówca Bardezanes (Bar Daizan) z Edessy. Żył w końcu II i w początku III w. w Edessie[4]). W nauce jego niemasz dualizmu wschodniego, lecz umiarkowany Walentynianizm, przerobiony w duchu helleńskiego panteizmu[5]). W nauce o eonach zgadza się z Walentynem; mit Achamotha przejął od Ofitów; dzieło odkupienia dokonywa się, jego zdaniem, przez małżeństwo Achamotha z Chrystusem (pojętym doketycznie). Chrystus (Zbawiciel) w swem ciele eterycznem narodził się nie z Maryi (ἐκ Μαρίας), lecz przeszedł przez Maryę, jakoby przez kanał (διὰ Μαρίας, ὡς διὰ σωλῆνος) (doketyzm drugiej formy). Bardezanes liczył bardzo wielu zwolenników, których jednał dla swej nauki pieknymi hymnami, jakimi i on sam i syn jego, Harmonius, zasady swe wypowiadali[6]). Jeszcze w IV w. Efrem Syryjczyk (um. r. 378) widział się zmuszonym przeciw tym hymnom pisać swe «Hymny przeciw kacerzom»[7]).

4. W gnostycyzmie Alexandryjskim zarysowały się dwa odrębne odcienia; antynomistyczny i doketyczny.

A. Antynomiści obok ogólnych zasad gnostyckich uprawiali — na wzór dawnych Nikolaitów — wszelkie bezprawia i wyuzdanie obyczajowe. Pogańskie orgie niemoralności wyprawiali na swoich t. zw. nabożeństwach, na Ucztach Miłości (Agape), przy udzielaniu tajemniczego chrztu światła i ognia, przy naśladowaniu Wieczerzy Pańskiej. Głównym przedstawicielem tego kierunku był Karpokrates, aleksandryjczyk, współczesny Bazylidesowi w połowie II w. Nauka jego nawskroś platońska z dążnością antyżydowską nosi cechę pogańskiej niemoralności. Sam on był arcymistrzem antynomizmu, a syn jego, Epiphanes, apostoł nauki ojca na wyspie Cephalonii i przypuszczalny[8]) autor

[1]) *Iren.* Haer. 1, 11, 2; *Theodoret.* HF. 1, 8. — [2]) Uczeń Ptolomeusza i nauczyciel Marka: *Philasoph.* 4, 13; 6, 5.— [3]) Przepisał on rodzaj liturgii gnostyckiej, z której Ireneusz przytacza niektóre zaklęcia, dla których znów *Tertulian* (Adv. Valentin. 4) nazywa go «magnus». *(Hilgenfeld.* Ketzergesch. str. 292 nst.— [4]) *Euseb.* HE. 4, 30; *Epiphan.* Haer. 56.— [5]) *Marx*, Bardesanes v. Edessa, Halle 1843. — [6]) *Euseb.* l. c.; *Sosomen.* HE. 3, 16. — [7]) Ob. *Ephremi Syri*, Opp. Om. wyd. Rzym. 2, 437; *A. Hahn.* Bardes. gnost. Syror. hymnologus, Lipsk 1819; *Hilgenfeld*, Bardesanes, der letzte Gnostiker, Lipsk 1864. [8]) *Massuet*, Dissert. in Iren. 80, 47.

t. zw. Gnozy Monadycznej (Μοναδικὴ Γνῶσις) umarł w 17 r. życia z rozpusty [1]).

a) Źródłem wszechrzeczy jest Monas, wszechojciec, a pogrążenie się w nim jest drogą do szczęśliwości; *b)* Z Monady wyszły wszystkie duchy światotwórcze (Ἄγγελοι κοσμοποιοί), które, zbuntowawszy się przeciw tejże Monadzie, stworzyły świat i dały narodom wiarę ludową (do której też należy wiara żydowska); *c)* Dusza ludzka wyszła przez emanacyę z wyższego Jestestwa i ma powrócić do Monady drogą wspominania na stan dawnego swego istnienia (praeexistentia platońska) i drogą pogardy dla wszelkiego prawa, pochodzącego od Demiurga (szatana); *d)* Tą drogą prawdziwej gnozy kroczyli do szczęśliwego połączenia się z Monadą: Pytagoras, Platon, Arystoteles i Jezus z Nazaretu, człowiek wielce szlachetny, syn Józefa i Maryi; tąż drogą każdy człowiek iść powinien; *e)* Wszelkie prawo ustać powinno, gdyż ani dobre ani złe nie istnieje w naturze swojej, tylko w wyobrażeniu ludzkiem; *f)* Wszystko na ziemi winno być wspólną własnością ludzi (Nowożytny kommunizm) [2]).

Śladami Karpokratesa szli: Antytakci, których główną zasadą była pogarda dla wszelkiego prawa i przeciwne prawu postępowanie (ἀντιτάσσεσθαι), jako wyraz zemsty na synu bożym, zbuntowanym przeciw Bogu dobremu, stwórcy wszechrzeczy [3]); Prodikianie, zwolennicy Prodikusa [4]), którzy utrzymywali, że jako synowie królewscy, wyżsi są ponad wszelkie prawa, ustanowione dla niewolników [5]).

B. Z pierwotnego doketyzmu (§ 30) pod wpływem szkoły Walentyniańskiej wytworzył się odrębny rodzaj herezyi, której Philosophumena dają ogólną nazwę Doketyzmu (δοκεῖν, zdawać się). Głównymi przedstawicielami tego kierunku są: *a)* Julius Cassianus, (Κασσιανός), zwolennik Walentyna (ok. r. 170) [6]); *b)* Tacyan (§ 39), asyryjczyk, niegdyś uczeń św. Justyna M. i obrońca wiary, potem rygorysta-heretyk (um. ok. r. 170); zasady jego o niemożliwości zbawienia dla Adama, jako źródła grzechu całej ludzkości, i o konieczności zwalczania w sobie materyi, jako siedziby złego, podzielali t. zw. Enkratyci (Ἐγκρατῖται, Powściągliwi; od wody, używanej przy konsekracyi zamiast wina, zwano ich: Ὑδροπαραστάται, Aquarii [7]); *c)* Sewer i Seweryanie [8]).

---

[1]) *Clem. Alex.* Strom. lib. 3.— [2]) *Iren.* Haer. 1, 25; *Philosophum.* 7, 32; *Epiphan.* Haer. 27; prw. *Fuldner*, De Carpocratianis, Lipsk 1824. — [3]) *Clem. Al.* Strom. 3, 4. — [4]) *Theodoret.* HF. 1, 16, 6: uważa go za twórcę sekty Adamitów. — [5]) *Clem. Al.* l. c. — [6]) «ὁ τῆς δοκήσεως ἐξάρχων»: *Clem. Alex.* Strom. 3, 13. — [7]) Podług Theodoreta. HF. I, 20, przywódcą ich był *Tacyan.* Przeczą temu: *Epiphan.* Haer. 46, 47; Philosophum. 8, 20; prw. *Euzeb.* HE. IV, 28, 29; ob. *Daniel.* Tatian. Halle. 1837.— [8]) *Theodoret*, l. c. 1, 21; *Euseb.* HE. IV, 29; *Epiphan.* l. c.

Zasady Doketytów są w głównym zarysie następujące: *a*) Pierwszy Bóg, pod względem rozmiarów maleńki jak nasienie figi, wydał z siebie trzech eonów (Deuter. 5, *22*), z których wyszło 30 innych eonów, a z tych znów nieskończona ilość innych męzkich i żeńskich. *b*) Stworzenie pochodzi od Boga ognistego (który powstał z ognia, W. Archona), który przeprowadzał dusze z jednego ciała do drugiego, póki wreszcie tej wędrówce dusz nie położył końca Odkupiciel, zrodzony wprawdzie, ale we wszystkiem innem podobny do Boga najwyższego i dlatego jak sam Bóg, niewidzialny [1]).

C) *Gnostycy katolizujący.*

1. Przedstawiciele tego kierunku Gnozy zachowują wprawdzie jeszcze podstawowe zasady gnostycyzmu, ale obok nich zaznaczają już łagodniejsze przeciwieństwo pomiędzy poznaniem (Gnoza) a wiarą (Pistis), pomiędzy Pneumatykami a Psychikami. Zamiast fatalistycznej konieczności gnostyckiej uznają łaskę i sprawiedliwość boską oraz samodzielność woli ludzkiej; usiłują oni w ogóle przywrócić chrystyanizmowi to moralne i zbawcze znaczenie, jakie mu wydrzeć chciała kosmologia gnostycka.

2. Głównym przedstawicielem gnostycyzmu katolizującego był Marcyon (Μαρκίων, um. ok. r. 170), syn biskupa m. Synopy w Poncie; początkowo rygorystyczny asceta, później za niemoralność wyklęty przez własnego ojca, udał się do Rzymu za papieża Aniceta (ok. r. 157—168) i przystał do działającego tam oddawna syryjskiego gnostyka, Cerdona [2]); od niego przejął zasadę, że Bóg Mojżesza i proroków nie był ojcem Jezusa Chrystusa. System Marcyona tem się różni od systemu innych gnostyków, że odrzuca Pleromę, Sydzygie, Sophię, kosmogonię gnostycką i zamyka się wyłącznie w zakresie życia moralno-praktycznego.

a) Stary i Nowy Testament pochodzi z dwóch źródeł odrębnych i od siebie niezależnych: tamten od Boga Sprawiedliwości (Θεὸς δίκαιος), — ten od Boga miłości (Θ. ἀγαθός) [3]); *b*) Bóg Starego Test. jest stwórcą świata i autorem prawa Mojżeszowego, jest Bogiem surowości i strachu; Bóg Nowego Przymierza, Bóg Chrześcijan, jest Bogiem dobrym i miłosiernym; *c*) Boga dobrego poznano wtedy dopiero, kiedy, ulitowawszy się nad ludzkością, zesłał Odkupiciela w Chrystusie; *d*) Chrystus-Odkupiciel nie przeszedł *przez* Maryę, lecz w *pozornem* ciele ludzkiem ukazał się odrazu

---

[1]) *Philosophum.* 8, 8—10; 10, 16.—[2]) O chronologii Marcyona i Cerdona ob. *Harnack'a*, Gesch. d. altschr. Litteratur, Lipsk 1893—97, t. II, 297.—[3]) *Tert.* Adv. Marcion. 1, 13: «seperatio Legis et Evangelii proprium et principale est opus Marcionis».

w Kapharnaum, jako Messyasz żydowski, pokazał żydom Boga dobrego, a w nauce swej i w prawach wystąpił surowo przeciw Bogu żydów (Demiurgowi) i wiernym mu żydom; *e*) Za to ściągnął na się nienawiść Demiurga i został za jego działaniem do krzyża przybity, ale cierpiał i umarł tylko pozornie, poczem zstąpił do świata podziemnego, skąd wybawił oczekujące nań dusze żydów i pogan, Kaina, Sodomitów i t. d.; *f*) Żeby dostąpić odkupienia, trzeba tylko wiary w Boga dobrego i w zesłanego przezeń Chrystusa, którego łaska sama przez się grzechy odpuszcza [1]), jak również trzeba — wyrwania się z więzów materyi, przez unikanie grzechu, przez posty, przez powściągliwość od małżeństwa i od potraw mięsnych; *g*) Św. Paweł był najprawdziwszym apostołem Chrystusa, albowiem głosił odpuszczenie grzechów przez łaskę; *h*) Marcyon odrzucał księgi Starego Testamentu [2]), z Nowego zaś przyjmował tylko dowolnie okrojoną Ewangelię św. Łukasza i 10 listów św. Pawła (odrzucał Listy pastoralne i List do Żydów [3]).

Marcyon okazał wiele gorliwości w rozszerzaniu swych zasad, to też sekta jego znacznie się rozszerzyła po Azyi Mn., Persyi, Palestynie, Egipcie, Cyprze, Italii. Na zewnątrz nadał on jej organizacyę kościelną z hierarchią i podziałem na gminy kościelne [4]). Katechumenatu surowo przestrzegał. Cała jego sekta dzieliła się na Catechumeni i Perfecti. Chrzest ich, udzielany tylko w imię Chrystusa, uważał Kościół za nieważny. Sekciarze ci chełpili się wielu rzekomymi męczennikami za wiarę [5]). Marcyon miał podobno żałować za swe odstępstwo od wiary, ale śmiercią zaskoczony, nie zdążył pojednać się z Kościołem [6]).

3. Z pośród uczniów Marcyona jedni (Potitus i Basilicus) przyjmowali dwa pierwiastki pierwotnego Marcyonizmu (Bóg sprawiedliwości, Bóg miłości), inni (assyryjczyk Prepon, Syneros, Lucanus v. Lucianus [7]), przyjmowali trzy pierwiastki (Bóg zły, (Θεός Πονηρός), B. sprawiedliwy, (Θ. δίκαιος), B. dobry,

---

[1]) Dlatego też protestanci (Schwegler, Nachapost. Zeitalter, 1, 261, Neander i inni) uważają Marcyona za reformatora, krytyka i rzeczywistego protestanta. — [2]) W swoich Antitheses (Ἀντιθέσεις), wyd. p. *Hahn'a*, Regiomont. 1823) wyszydza (rzekome) sprzeczności pomiędzy Starym a Nowym Testamentem. Prw. *Hahn*, De Canone Marcionis, Lipsk 1824. *Tegoż*, Das Evangielium Marcionis, Lipsk 1824. *Volkmar*, Das Evang. Marcionis, Lipsk 1852. — [3]) Zasady Marcyona podają: *Justin.* u *Euseb.* HE. 4, 11, 14; *Iren.* Haer. 1, 27; III, 3, 4; *Philosophum.* 7, 29 nst.; 10, 19; *Theodoret.* HF. 1, 24; zwłaszcza *Justin.* Πρὸς Μαρκίωνα, i w Apolog. I, c. 26 i 58; *Tert.* Adv. Marcionem libri 5: *Clem. Al.* Strom. 2, 8; 3, 3, 4; 4, 7, 8; 5, 1.—[4]) *Epiphan.* Haeres. 42. *Hegesipp.* u *Euseb.* 4, 22; *prw. Euseb.* HE. IV, 11; 24, 25; 5, 13; 6, 22. — [5]) *Euseb.* HE. 5, 16; 7, 12; De mart. Palaest. c. 10. — [6]) Ostatnie chwile Marcyona opowiada *Tert.* De praescr. c. 30.—[7]) *Orig.* c. Cels. 2, 7; *Epiphan.* Haer. 43; *Tert.* De resurr. carn. 2.

(Θ. ἀγαθός), inni wreszcie, jak Apelles — cztery pierwiastki (Θ. ἀγαθός, δίκαιος, πύρινος (ognisty), i κακοῦ αἴτιος (sprawca złego, szatan). Ponieważ jednak Apelles uważał trzech ostatnich bogów raczej za aniołów, przeto właściwie przyjmował jeden tylko pierwiastek boski (μία Ἀρχή) [1]). Niezgodność zasad powodowała głośne spory między Marcyonitami i powolny upadek ich sekty (ok. VI w.)

4. Pokrewny systemowi Marcyona był system ucznia jego, malarza Hermogenesa (Ἑρμογένης), w dyalektyce platońskiej wyćwiczonego kartagińskiego racyonalisty II-go w. Przyjmował on dwa pierwiastki odwieczne: Boga i materyę (ὕλη). Bóg utworzył świat z odwiecznej materyi (Gen. 1, 2), której część wszakże oparła się twórczej ręce bożej i dziś stanowi złe na świecie. Hermogenes odrzuca emanacye gnostyckie, a dusze ludzkie wyprowadza z materyi odwiecznej. Nie stworzył on ani szkoły ani stronnictwa [2]).

§ 32. *Manicheizm.*

1. W epoce upadku gnostycyzmu (w. III) rozwinęła się nowa, groźna dla Kościoła herezya Manicheizmu. Była ona poniekąd dalszym ciągiem gnostycyzmu syryjskiego i pochodziła z tegoż samego co on źródła, t. j. z perskiego religijnego systemu Zoroastra, zaprawionego pierwiastkami chrześcijańskimi [3]). Dlatego też rozwinęła się najbardziej w Persyi i w Syryi, na pograniczu dwóch ścierających się sobą cywilizacyi i dwóch światów religijnych: wschodniego (buddyzm, parsyzm, gnoza parsyjska) i zachodniego (gnoza grecka, elkezaityzm). Wszystkie te pierwiastki razem, stopione w zewnętrznych formach chrystyanizmu, miały wytworzyć powszechną religię ludową.

2. Twórcę tej herezyi i jej początki otacza mrok legendy. Podług źródeł zachodnich [4]), założycielem jej miał być pewien

---

[1]) *Origen.* c. Cels. 5, 54; *Philosophum.* 10, 10; *Tert.* Praescr. c. 6, 30; *Epiphan.* Haeres. 44; *Theodoret*, HF. 1, 25; *Harnack.* De Apellis gnosi monarchica, Ltpsk 1874.— [2]) *Tert.* Adv. Hermogenem; *Philosophum.* VIII, 17; X, 28; *Theodoret.* HF. 1, 19; prw. *Leopold*, Hermog. de origine mundi sentent. Budissae 1844. *Böhmer*, Hermog. Afr. Sundiae 1832. — [3]) *Schwane.* Dogmeng. d. patr. Zeit. Münster 1869, § 66. — [4]) Pochodzących z III—IV w., ale pod względem autentyczności pozostawiających nieco do życzenia. Do źródeł tych należą przedewszystkiem: «Acta disputationis Archelai cum Manete», napisane około r. 278 przez św. Archelausa po syryjsku, później przełożone na język grecki, a do dziś przechowane przeważnie w przekładzie łacińskim (*Migne*, PG. t. 10, 1429 nst.). Autentyczności ich przeciw licznym zarzutom broni pierwszy ich wydawca

wyzwoleniec, imieniem Cubricus. Otrzymawszy w spadku po niejakim Terebinthusie (Buddas) cztery księgi religijne, pochodzące od mistrza jego, Scythianusa, współczesnego apostołom kupca saraceńskiego, treść tych ksiąg uzupełnił i, przybrawszy w Persyi imię Manesa, wytworzył własną naukę i głosić ją począł. Początkowo znalazł dobre przyjęcie na dworze perskim, ale z powodu nieudanego leczenia syna królewskiego cudownemi lekami, uwięziony, zdołał ujść do Mezopotamii. Tu wcielił do swego systemu religijnego niektóre pierwiastki chrześcijańskie i rozwinął apostolstwo swych zasad między chrześcijanami. Atoli na publicznej rozprawie teologicznej w Kascharze (Mezopotamia) pokonany przez miejscowego biskupa, Archelausa, pochwycony został z rozkazu króla perskiego i żywcem ze skóry odarty (um. r. 277).

Podług źródeł wschodnich (perskich [1]) i arabskich [2]), założycielem sekty manichejskiej miał być Mani, potomek znakomitej rodziny magów perskich, chrześcijanin i kapłan. Wykluczony z Kościoła za swe nieprawowierne przekonania, ogłosił się (za panowania kr. Szapura I Sassanidy) reformatorem religijnym i obiecanym przez Chrystusa Pocieszycielem (Parakletem). Z powodu sporów religijnych z magami musiał uciekać; przeszedł Indye i Chiny, czas jakiś ukrywał się w jaskini w Turkestanie, gdzie napisał ewangelię, zw. Ertenki-Mani, którą przyozdobił wielu symbolicznemi obrazami. Po powrocie do Persyi znalazł poparcie u kr. Hormuza (Hormizdas), ale przez następcę jego wezwany do publicznej dysputy z maga-

---

Zaccagni, Roma 1698. Z tych Akt czerpali wiadomości o manicheizmie: *Euseb.* HE 7, 31; *Cyrylł Jeroz.* Catech. 6: *Epiphan.* Haeres. 66; *Socrat.* HE. 1, 22; *Theodoret.* HF. 1, 26; 5, 9; *Hieron.* Catal. c. 72; *Augustyn* w wielu pismach przeciw Manichejczykom (Opp. omn. t. 8, wyd. Manr.); *Photius*, Libri 4 c. Manich.

[1]) Pochodzących wprawdzie dopiero z IX—X w., ale mających za sobą powagę tradycyi ojczyzny Manesa, ob. *Herbelot*, Biblioth. Or. Paris 1697; *Sylw. de Sacy*, Mém. sur div. antiquités de la Perse, Paris 1793. — [2]) Przeważnie Fihrist-al-ulum, «Wykaz nauk», napisany w r. 987 przez *Ibn-Abi Ja-Kub an Nadim*, wyd. po raz pierwszy po niem. p. *Flugel'a*, p. t. Mani, seine Lehre u. Schriften, Lipsk 1862; wyd. tamże 1875. Podług źródeł arabskich, Mani miał być synem pogańskiego (mandejskiego) kapłana, *Fonnaka*, wychowany przez ojca w religii *Mogtaziłah* (elkezaickiej); po otrzymanych w 19 i 24 r. życia objawieniach nadprzyrodzonych został raformatorem religijnym. Elkezaicki dualizm pierwiastków męzkich i żeńskich zastąpił on pojęciem złego i dobrego. Może nawet ów *Scythianus* ze źródeł greckich jest gnostyckim *Elxai'm*, który pochodził z Parthyi (Scytya)? Prof. *Chwolson* (Die Ssabier. Petersburg 1856) uważa pisma Cubricusa za pisma mandejskie i wykazuje uderzające podobieństwo pomiędzy Manichejczykami a dzisiejszymi Mandejczykami, w niewielkiej ilości zamieszkującymi błotniste okolice niższej Babilonii.

mi, został przez nich pokonany i na rozkaz króla żywcem ze skóry odarty (r. 277) [1]).

3. System Manesa: *a)* stawia dwa odwieczne, współrzędne, sobie nawzajem wrogie pierwiastki, królestwa światła i ciemności, każde wyposażone w szeregi eonów [2]); *b)* Bóg światła jest dobry i święty, Bóg ciemności (szatan) — zły i materyalny; *c)* Eony królestwa ciemności, z szatanem na czele, będące w ustawicznej ze sobą walce, postanowiły napaść na królestwo światłości. Celem odparcia napadu, Bóg światła wyprowadza ze swej istoty siłę, «Matkę życia», duszę świata, z której wytworzył się człowiek pierwotny, idealny; *d)* ten, zbrojny w pięć świetlanych żywiołów (światło, ogień, wiatr, woda, ziemia), stanął do walki z królestwem ciemności, ale został pokonany; w czasie walki cząstki (żywioły) świetlane (Jezus patibilis) pomieszały się z cząstkami materyi królestwa ciemności; *e)* aby wyzwolić z materyi człowieka pierwotnego i uwięzione w niej żywioły świetlane, Bóg dobry wyprowadza z siebie samego przez emanacyę «Ducha żyjącego», który z uratowanych cząstek świetlanych stwarza słońce i księżyc, a na nich osadza wyzwolonego przez się człowieka pierwotnego, jako Jesum impatibilem, zaś z materyi, pomieszanej z cząstkami świetlanemi, wytwarza świat (Κόσμος), na który nieustannie wywiera zbawczy swój wpływ Jezus impassibilis; *f)* Odbiciem świata i Boga dobrego jest człowiek (Adam), urodzony z księcia ciemności i z towarzyszki jego Nebrod, złożony z cząstek świetlanych i z materyi i dla tego posiadający dwie natury i dwie dusze, rozumną i nierozumną; *g)* Aby przeszkodzić cząstkom świetlanym Adama w dążeniu do wyzwolenia się z materyi, książę ciemności zrodził z czystej materyi (ὕλη) Ewę, która miała namiętnością skrępować Adama i przez rodzenie trzymać cząstki świetlane (duszę świata) na uwięzi; *h)* Ponieważ tedy cząstki świetlane nie mogły się własną siłą wyzwolić z materyi, przeto zstąpił na ziemię sam Jezus impatibilis, zasiadający na tronie słońca, — Chrystus, przyjął na się pozorne ciało ludzkie i pouczał ludzi o ich wyższem pochodzeniu oraz o sposobach wyzwolenia się z materyi; *i)* ponieważ apostołowie, «galilejczycy», nie zrozumieli Chrystusa, a późniejsi chrześcijanie zepsuli Jego naukę, przeto Chrystus zesłał Pocieszyciela (Parakleta), którym jest Manes, mający przywrócić pierwotną czystość nauce Chrystusowej.

4. Praktycznymi środkami wyzwolenia się (Odkupienia) z więzów materyi są rzeczy, oznaczone trzema pieczęciami: ust, rę-

---

[1]) Rok 277 podaje *Euzeb.* Chron. 2, 177.—[2]) Dwa te pierwiastki odpowiadają parsyjsko-zoroastrowemu dualizmowi królestw: Ormuzda z duchami Amesza-spenta, i Arymana z devasami.

ki i łona; — ust: zakaz bluźnierstwa przeciw Bogu i Parakletowi, pożywania potraw mięsnych i napojów upajających, częste posty i umartwienia; — ręki: oszczędzanie życia zwierząt i roślin, unikanie posiadania dóbr ziemskich, podejmowania robót służebnych i t. p.; — łona: unikanie małżeństwa lub przynajmniej potomstwa, przedłużającego więzienie cząstek świetlanych. Zachowujący te rzeczy w całości należeli do rzędu wybranych i doskonałych (Electi, Perfecti), reszta zaś, czyli ogromna większość wyznawców Manesa, stanowiła dział Katechumenów (Auditores, Catechumeni). Pierwsi, uwolniwszy się przez śmierć z więzów materyi i przeszedłszy przez księżyc, słońce, eter, dostawali się do najczystszego królestwa światła, drudzy — przechodzili po śmierci w inne ciała, w rośliny i zwierzęta; po ukończeniu tego procesu oczyszczenia wszystko stworzenie zostanie przez ogień pożarte (Ἀποκατάστασις πάνθων).

Kult exoteryczny (jawny) u Manichejczyków był bardzo prosty, bez ołtarzy i bez ceremonii. Stary Testament odrzucali jako dzieło szatana, z Nowego zaś Testamentu przyjmowali tylko Listy św. Pawła; pisma natomiast Manesa [1]) i liczne apokryfy [2]) uważali za święte i kanoniczne. Głównem świętem ich było Święto Katedry Manesa (Βῆμα) w m. Marcu. W niedziele pościli. W obrzędzie przyjmowania do sekty posługiwali się różnemi tajemniczemi godłami; udzielali rodzaj chrztu z namaszczaniem Olejami św. Tajemnicę ołtarza sprawowali bez wina (żółć dyabła). Poznawali się wzajem po sposobie podawania ręki prawej. Posiadali odrębną organizacyę kościelną: na czele stał w. Mistrz, Manes (Peraklet), otoczony 12 Magistrami (apostołami); potem szli biskupi (72), kapłani, dyakonowie, ewangeliści. Przez ścisłą ascezę (Electi), przez obietnicę wyższej mądrości, przez urok tajemniczości obrzędów, Manicheizm szybko zdobywał sobie zwolenników w Persyi, gdzie się cieszył nawet poparciem ze strony państwa, — i w państwie Rzymskiem, pomimo, iż tam uważano go za stronnictwo wysoce pod względem politycznym niebezpieczne. Ces. Dyoklecyan, przez wzgląd na wielką niemoralność Manichejczyków i popieranie ich

[1]) Resztki ich, pisane po syryjsku, przechowały się u wymienionych wyżej pisarzy kościelnych i w Acta disputationis Archelai (*Migne*, PG. t. 10, 1429 nst); ob. *Fabricii*, Bibl. gr. wyd. *Harleza*, i *Ang. Mai*, Vet. scrip. Nova Coll. 7, 1, 17, 69.— [2]) *Fabricius*, Codex Apocriph. N. T. 1, 139; 142; 376 nst; zamiast kauonicznych Dziejów Apostolskich św. Łukasza mieli Περίοδοι τῶν Ἀποστόλων *Leuciusa (August.* De Act. c. Felic. 2, 6; Περίοδοι Θωμᾶ *(August.* c. Faust. 20, 79).

przez Persyę, wydał przeciw nim w r. 296-ym surowe prawo śmierci, konfiskaty majątku i palenia pism sekciarskich [1]). Pomimo dalszych edyktów ze strony cesarzy chrześcijańskich. przetrwał Manicheizm częścią w tajemnicy, częścią pod innemi nazwami (Pryscylianistów, Paulicyanów, Bogumiłów, Albigensów, Waldensów) z górą lat tysiąc. [2])

§ 33. *Monarchianizm. (Błędy o Trójcy św.)*

Nie mały wpływ na rozwój teologicznego dogmatu o Trójcy św. wywarł Gnostycyzm. Pojęcia jego o emanacyi i eonach wywołały konieczność bliższego określenia natury Boga i Syna Jego, Chrystusa. Kościół nauczał, że: *a*) jest jeden Bóg w trzech osobach, i *b*) że druga osoba Trójcy św. (Logos), wcielona w naturę ludzką (Chrystus) jest Bogiem tej samej natury, co inne osoby Trójcy św.

Inaczej pojmowali te dwie zasadnicze prawdy chrystyanizmu ówcześni racyonaliści. Jedni pod wpływem Ebionityzmu i hebrajskiego Monoteizmu, zacieśniali pojęcie jedności Boga aż do odrzucania troistości osób i bóstwa Chrystusa Pana. Był On dla nich zwykłym człowiekiem, obdarzonym siłą bożą (Ebionicki czyli dynamistyczny Monarchianizm [3]). Inni, w chęci pogodzenia zasady o jedności Boga z zasadą o bóstwie Chrystusa, utrzymywali, że Chrystus jest Bogiem Ojcem, wcielonym w naturę ludzką (Patripassyanizm) [4]). Ostatni ten kierunek w logicznym rozwoju doprowadził do teoryi o prostem tylko objawieniu się Boga w Chrystusie. Ojciec, Syn i Duch św. nie są w tej teoryi odrębnemi hypostazami, lecz tylko różnemi o b j a w a m i jednego i tegoż samego Boga. Bóg jest Ojcem jako Stwórca, — Synem, jako Odkupiciel, — Duchem św., jako rozdawca łask i darów bożych (Monarchianizm modalistyczny, Modalizm).

---

[1]) Edykt Dyoklecyana ob. u *Ambrosiaster*, In 2 Tim. 3, 7; *Baronius*, Annal. ad an. 287, n. 1; *Hugo*, Jus. civile ante Justinian. Berolini 1815. — [2]) *Euseb.* HE. 7, 31; *Socrat.* HE. 1, 22; *Hieron.* Catal. c. 72: *Titus Bostren.* lib. 3, c. Manich. *(Migne*, PG. t. 18, 1069 nst.; *Epiphan.* Haeres. 66; *Theodoret.* HF. 1, 26. Nadto, o zasadach manichejskich dowiadujemy się z polemicznych dzieł Ojców: *Augustyna* (De duabus animabus, lib. 33, c. Faustum; de natura boni, c. Secundinum, c. Adimantum Man. disput.), *Philastriusza* (De haeres.); *Cyryllą Jerozolim.* i in. Czyt.: *B e a u s o b r e*, Hist. critique de Manichée et du Manichéisme, Amstelodami 1734, 2 tomy. *Reuchlin-Meldegg*, Die Theologie des Manes, Frankf. 1825; *Baur*, Das Manicheische Religionssystem, Tuebing 1831; *Tillemont*, Mém. t. 4; *Trechsel*, Ueb. Kanon, Kritik u. Egzegeze d. Manich. Bern 1832. [3]) Hasłem ich było: Μία Ἀρχή, U n i c u m i m p e r i u m, «Monarchiam tenemns» *(Tert.* Adv. Praxeam c. 3).—[4]) O tych dwoch kierunkach mówi *Origenes*, 2 in Johannem c. 2.

a) Monarchianie Ebioniccy.

1. Głównymi przedstawicielami tego kierunku są Alogowie, których Epiphaniusz (Haeres, 51, 3) dlatego tak nazywa, że nie przyjmowali nauki św. Jana Ewang. o Θεός Λόγος czyli o przedwiecznem bóstwie Chrystusa. Pojmowali oni Chrystusa jednostronnie na sposób ebionicki, t. j. jako człowieka tylko, a opierali się w tem na trzech pierwszych Ewangeliach synoptycznych; odrzucali zaś Ewangelię św. Jana i jego Apokalipsę, które opiewają bóstwo Chrystusa wogóle. W pozostałych zasadach (Παντάπασι) byli oni od wiary prawdziwej bardzo dalecy [1]). Głównem polem ich działań była M. Azya (ok. r. 170), gdzie wiedli nieustanne spory z Montanistami.

2. Poboczną gałęzią Alogów byli Theodocyanie, na których czele stał Theodot Starszy, szewc z Bizancyum [2]). W czasie prześladowania zaparł się on Chrystusa, a następnie usprawiedliwiał się tem, że tylko nie przyznał się do imienia zwykłego człowieka. Około r. 192 wystąpił w Rzymie i na sposób ebionicki nauczał, że Chrystus, aczkolwiek był Messyaszem, poczętym z Ducha św. i z Dziewicy, i aczkolwiek przy chrzcie w Jordanie otrzymał siłę bożą, był pomimo to przecież zwykłym tylko człowiekiem (Ψιλὸς ἄνθρωπος εἶναι τὸν Χριστὸν) [3]). Wiktor papież wykluczył go za to z Kościoła. Szkoła jego przez czas długi utrzymywała się w Rzymie.

3. Do głośniejszych uczniów jego należy Theodot Młodszy, stanowiskiem bankier. Naukę mistrza zaprawił gnostycką teoryą o eonach. Utrzymywał, że Chrystus był zwykłym człowiekiem i odbiciem wyższego eona, pośrednika aniołów, Melchizedecha (Melchizedechianie) [4]). Razem ze współwyznawcą zasad Theodota, Asklepiodotem, zjednał dla swego stronnictwa w Rzymie niejakiego Natalios'a, wyznawcę, który za 150 denarów miesięcznego żołdu zgodził się zostać sekciarskim biskupem Rzymu (Pierwszy antypapież). Niebawem jednak, trawiony wyrzutami sumienia, ze łzami skruchy poddał się papieżowi Zefirynowi [5]).

---

[1]) *Philastrius*, De haeresib. c. 60; *Heinichen*, De Alogis, Theodotianis atque Artemonitis, Lipsk 1829. — [2]) Σκυτεύς, nie bez pewnego wszakże wykształcenia. *Epiphanius* (Haeres. 54) mówi, że był on πολυμαθὴς τῷ λόγῳ. — [3]) *Euseb.* HE. 5, 28. — [4]) *Tert.* De praesc. c. 53. — [5]) *Euseb.* l. c. *Philosophum.* 10, 22; *Epiph.* Haeres. 54, 55; *Theodoret.* HF. 2, 5.

4. Artemon (Artemas), ze szkoły Theodota Starszego; wślad za mistrzem uważał Chrystusa Pana za zwykłego, ale po nad wszystkich proroków wyższego, człowieka. Artemonitom i Theodocyanom zarzucano, że wyżej cenili dzieła Euklidesa, Arystotelesa, Galenusa, Theophrasta, aniżeli księgi św. chrześcijańskie, które podrabiali i kazili dowolnie.

5. Najzręczniejszym i najsubtelniejszym z ebionickich Monarchianów był Paweł z Samozaty, od r. 260—269 biskup Antyocheński w Syryi. Dyalektycznie wykształcony, ale próżny i przewrotny, wznowił chrystologiczne błędy Artemonitów; uczył mianowicie, że Chrystus jest zwykłym człowiekiem, ale zrodzonym z Ducha św. i z Dziewicy. W Chrystusie przebywał współistotny Ojcu (ὁμοούσιος τῷ Πατρί) boski Logos, Mądrość boża, ale przebywał nie osobowo, tylko przymiotowo (οὐκ οὐσιωδῶς, ἀλλὰ κατὰ ποιότητα), jako siła boża [1]). Logos zatem był wyższy od Chrystusa, który był Bogiem tylko przez łaskę bożą. Nauka ta, równie jak postępowanie jej twórcy, wywołały wielkie zgorszenie. Począwszy od r. 264, zajmowały się nią trzy z rzędu synody Antyocheńskie [2]); na ostatnim z nich w r. 269 kapłan Malchion, «rektor szkół greckich w Antyochii», świetnie zdemaskował i pokonał herezyarchę, którego też z urzędu biskupiego złożono i na jego miejsce obrano *Domnusa*. Pomimo to wszakże Paweł, popierany przez Zenobię, kr. Palmiry i władczynię Syryi, nie chciał opuścić stolicy biskupiej; dopiero po pokonaniu Zenobii przez Rzymian (r. 272) został wygnany z biskupstwa na rozkaz ces. Aureliana (§ 16). Zwolennicy Pawła Samozateńskiego, między którymi najgłośniejszy był kapłan Antyocheński, *Lucyan z Samozaty* (um. r. 311), (odrzucał współwieczność Syna Bożego z Bogiem Ojcem), zwani Samozateńczykami, Paulianistami, Paulianami, przetrwali do końca IV w. [3]).

b) Patripassyanie.

1. Do tego działu herezyi przeciw Trójcy św. należą te błędy, które głoszą, że jednoosobowy Bóg (Ojciec) objawił się w Chry-

[1]) Wielu uczonych utrzymuje, że synod Antyocheński (rok 269) potępieniem Pawła potępił wyraz ὁμοούσιος, który, oddawna używany, stał się później (w aryanizmie)— katolickim terminem teologicznym. Atoli, synod rzeczony mógł potępić ten wyraz jedynie w znaczeniu, jakie mu nadawał Paweł Samozateński (ὁμοούσιος = ταυτοούσιος posiadacz części tejże istoty. Obacz o tem *Feurlin*. Diss. Dei Filium Patri esse ὁμοούσιον... Göttinga 1755; *Fassonius*, De voce ὁμοουσίῳ. Roma 1755.—[2]) *Hefele*, CG. I, § 9, str. 135, Freibg. 1873. — [3]) *Euseb*. HE. 7, 27—30; *Theodoret*, HF. 2, 8; *Epiphan*. Haeres. 65; *Feurlin*, De haeresi Pauli Samozat. Goettingen 1741; *Schwab*, Dissert. de Paulo Sanozateno. Herbipoli 1839.

stusie [1]). Nowy ten odcień Monarchianizmu zapoczątkował ok. roku 200 Noet, Νόητος, Smyrneńczyk, zwolennik pogańskiej filozofii Heraklita z Efezu. Noet nauczał, że jedna i ta sama osoba boska nazywa się Ojcem i Synem, (ὁ Θεός διοπάτωρ), a względnie do okoliczności jest zrodzona lub niezrodzona, widzialna lub niewidzialna. Bóg Ojciec narodził się, cierpiał i umarł w Chrystusie. Za tę naukę wykluczono Noeta z Kościoła Smyrneńskiego ok. r. 230. Uczeń jego, Epigonus, przyniósł te zasady do Rzymu, gdzie założył szkołę, w której odznaczył się Kleomenes, nauczyciel Sabelliusza. Przeciw Noetanom w Rzymie walczył papież Kalikst i kapłan rzymski Hippolit [2]).

2. Współczesny Noetowi i pokrewny mu duchem Praxeas, rodem z M. Azyi, przybył do Rzymu ok. r. 190 (przed pontyfikatem papieża Wiktora) i obok rozszerzania swych własnych błędów występował przeciw Montanistom i Teodocyanom. Napotkawszy silny opór w Rzymie, udał się do Kartaginy, gdzie błędy swe dalej rozszerzał i walczył z Montanistami, za co ściągnął na się gromy ze strony montanisty Tertuliana. Od niego to posiadamy najpewniejsze wiadomości o Praxeasie (pismo Adv. Praxeam). Praxeas uczył, że w Bogu jest jedna tylko osoba Ojca, który o tyle jest Synem, o ile, wyszedłszy z samego siebie, połączył się z Jezusem, zrodzonym z Maryi. Jako Ojciec, Bóg jest duchem, jako Syn zaś, jest zarazem duchem i ciałem. Bóg Ojciec zatem żył i cierpiał w Chrystusie [3]).

3. Podobnąż naukę głosił Beryllus, biskup Bostra w Arabii. Uczył on, że Chrystus przed wcieleniem nie istniał we własnej osobie (hypostazie), lecz tylko w osobie Boga Ojca. Osobą

---

[1]) Nowe światło na ten odcień Monarchianizmu rzuciło odnalezione w r. 1842 dzieło, p. t. Philosophumena Hippolita (ob. § 41, B, a); prw. *Döllinger*, Hippol. u. Kallistus, str. 222 nst.—[2]) Philosophumena 9, 7—10; 10, 27; *Hippolit*, Fragment. c. Noetum, wyd. *Lagarde*; prw. *Epiphan.* Haer. 57; *Theodoret;* HF. 3, 7. Zarzuty, jakie Hippolit w Philosophumenach postawił papieżom Zefirynowi i Kalikstowi, jakoby oni wygłaszali błędną naukę o Trójcy św., a jakie w ostatnich dziesiątkach lat wyzyskiwali wrogowie nieomylności papieskiej, pochodziły stąd, że tenże Hippolit, sam subordynacyanista i diteista, nie mógł zrozumieć, aby można było pogodzić współistotność osób Trójcy świętej z ich realną różnością. I owszem, rzeczeni papieże w rozstrzyganiu sporów antytrynitarskich trzymali się środkowej drogi katolickiej i uniknęli obu ostateczności; Hippolitowego Subordynacyanizmu Syna pod Ojcem i Noetowego Modalizmu; odnośną naukę Hippolita i Kaliksta podaje *Doellinger*, l. c. str. 206 i 233; prw. *Schwane*, Dogmengesch. d. vorn. Zeit. § 19; *De Smedt*, Diss. selec. diss. IV, c. 2.—[3]) *Duchesne*, Origines chrétiennes, str. 247 nst; *A. Harnack*, Gesch. d. altchristl. Litteratur bis Euseb. Lipsk 1893 — 1897. —

został dopiero po połączeniu się z ciałem ludzkiem, w którem przemieszkiwało bóstwo Boga Ojca [1]). Pouczony przez Orygenesa (ob. Hieron. De vir. illustr. 60) odwołał swe błędy (r. 244) na jednym z synodów arabskich (w Bostra) [2]).

c) Modaliści.

1. Patripassyanizm Noeta przybrał nową postać w nauce Sabelliusza (um. przed r. 260). Libijczyk rodem, Sabelliusz przybył do Rzymu za papieża Zefiryna i wypowiadał początkowo naukę Noeta o «Θεός υἱοπάτωρ». Wyklęty za to przez papieża Kaliksta, z którym zdawał się początkowo utrzymywać bliższe stosunki, podążył do Pentapolis w Libii, gdzie głosić zaczął własne zasady i wielu zyskiwał zwolenników (r. 257) [3]). System swój przykroił do stoickiego poglądu na bóstwo i na stosunek jego do świata przez rozciąganie się i ponowne skupianie się w sobie (συστολή). Bóg, mówił Sabelliusz, jest sam w sobie bezwzględną i nierozróżnialną jednością (Μονάς), trójcą zaś staje się dopiero w swym stosunku do świata zewnętrznego, kiedy Bóg milczący (Θ. σιωπῶν) staje się Bogiem mówiącym (Θεός λαλῶν), — Bóg biernie spoczywający (Θεός ἀνενέργητος) Bogiem działającym (ἰσχύει). Rozciąga się On i rozwija jako Bóg Ojciec w prawodawstwie, jako Bóg Syn—we wcieleniu, jako Bóg Duch św.—w uświęcaniu dusz i w rządzeniu Kościołem. Skupia się zaś nanowo w swej jedności, kiedy Syn i Duch św., po dopełnieniu zadania, dla którego wyszli z jedności, ponownie do Μονάς wracają i rozpływają się w Ojcu. Tym sposobem przyjmował Sabelliusz trzy sposoby działania bożego (τρία πρόσωπα), tres modi operationis, Modalismus), nie zaś trzy różne osoby boskie [4]).

2. Przeciw tej nauce, szerzącej się gwałtownie między biskupami Egiptu, wystąpił żarliwy patryarcha alexandryjski, Dyonizy (um. r. 264), lecz w zapale walki i w chęci uwydatnienia osobowej różności Syna od Ojca użył niewłaściwych wyrażeń, które ściągnęły nań zarzut hołdowania błędom Subordynacyanizmu. Zdaniem mianowicie jego przeciwników, miał on utrzymy-

---

[1]) *Euseb.* HE. VI, 33; *Socrat.* HE. III, 7.—[2]) *Harnack.* l. c. I, 514 nst.; *Ullmann*, De Beryllo Bostren. ejusque doctrina, Hamburg 1835. *Fock*, Dissert. de chrystologia Berylli, Kil 1843. O błędach samego Orygenesa w pojmowaniu Trójcy św. czyt. *Schwane*, Dogmengesch. 1, § 21.—[3]) *Worm.* Hist. Sabelliana, Frankfurt, Lipsk 1796.— [4]) *Philosophum.* 9, 11 nst; *Epiphan.* Haeres. 62; *Teodoret.* HF. 2, 9; *Novat.* De Trinit. c. 12; *Euseb.* HE. 7, 6.

wać, że Syn Boży jest dziełem Boga Ojca (ποίημα τοῦ Θεοῦ), że zatem jest innej natury i innej istoty, aniżeli Ojciec,—że tak się ma Bóg Syn do Boga Ojca, jak winna latorośl do ogrodnika, jak okręt do swego budowniczego. Powiadomiony o tych błędach papież Dyonizy potępił je na syn. Rzymskim (r. 260), jak również w piśmie polemicznem do biskupów [1]), gdzie o Synu Bożym mówi, że jest ὁμοούσιος τῷ Πατρί, a o Trójcy św.,—«że rozszerzamy jedność bez rozdzielania jej, i skupiamy Trójcę w jedności bez zmniejszania jej». Powołany przez papieża do wyjaśnienia swego stanowiska w toczących się w Libiisporach sabelli ańskich, wyłożył swą naukę dokładnie [2]) i został od zarzutu herezyi uwolniony (ob. § 40).

O Sabellianach na Wschodzie wspomina jeszcze w końcu IV wieku Jan Chryzostom, na Zachodzie zaś jeszcze w V w. zdają się oni tułać w Rzymie [3]).

b) Schyzmy i błędy teologiczne.

§ 34. *Millenaryzm* (*Chiliasmus*).

Obok herezyi dogmatycznych, uderzających na zasadnicze prawdy chrystyanizmu, niepokoiły Kościół pierwotny schyzmy i błędy przeciw karności kościelnej. Do najdawniejszych błędów tego rodzaju należy teorya Chiliazmu, na Zachodzie zwanego Millenaryzmem.

1. Pochodzenie Millenaryzmu jest czysto żydowskie [4]). Narodowa nadzieja żydów na ziemskie królestwo Messyasza nie wygasła w nich nawet po przyjęciu chrystyanizmu; potęgowała się zaś dosłownem tłómaczeniem proroctw messyanicznych St. Testamentu, a udzielała się najlepszym z żydów, bo apostołom i ich zwolennikom (przed zesłaniem Ducha św.: Mat. 20, 21; D. A., 1, 6). Od żydów oczekiwanie to przeszło do żydo-chrześcijan. Wyobrażali oni sobie, że po upływie czasu próby i ciężkich doświadczeń przyjdzie Chrystus powtórnie, założy w Jerozolimie królestwo ziemskie, wespół ze sprawiedliwymi żydami podbije świat cały i zape-

[1]) P. t. Ἀνατροπή, Odparcie, ob. *Athanas*, De sententia Dyonisii, c. 4; prw. *Kuhn*, Trinitaetslehre, 1857, *Foerster*, De doctrina et sententia Dyonisii Magni, 1865; *Dittrich*, Dionisius d. Grosse v. Alex. Freiburg 1867; *Hefele*, CG. 1, § 18. — [2]) Urywki 5 ksiąg jego dzieła zachowane w *Athanazego*, De sententia Dionysii, przedrukował *Routh*, Reliqu. sacrae, t. III, 194 nst; *Migne*, PG. t. X, 1270.—[3]) *Chryzost.* De sacerdot. 4, 5; *De Rossi*, Bulletino di arch. crist. 1866, str. 98 nst. — [4]) *Hieron.* Cat. 18; In Isai. 54, 7; 56, 20; *Epiphan.* Haer. 16, 33.

wni im tysiąc lat rajskiego żywota na ziemi (Χίλια ἔτη, Mille anni [1]).

Zmysłowe to pojęcie bardziej zmateryalizował heretyk Cerynth, który tysiącletniemu królestwu obiecywał nie tylko szczęśliwość materyalną, ale nadto zaspokojenie wszelkich zmysłowych rozkoszy i cielesnych popędów [2]).

Nawet w kołach czysto kościelnych, zwłaszcza w M. Azyi, znajdował Millenaryzm zwolenników. Niektórzy Ojcowie i pisarze kościelni, oparci na słowach Apokalipsy (rozdz. 20 i 21) przypuszczali, że po przejściu ówczesnych prześladowań Kościoła zostanie szatan związany na lat tysiąc, sprawiedliwi i święci zmartwychstaną i będą przez tysiąc lat razem z Chrystusem szczęśliwie panowali w odbudowanej Jerozolimie. Po upływie zaś tego tysiąca lat szatan zostanie rozwiązany (Antychryst), ale po rychłym upadku jego władzy nastąpi powszechne ciał zmartwychwstanie i sąd ostateczny, poczem na miejsce dzisiejszego świata będzie stworzone nowe niebo i ziemia nowa.

2. Ojcem uduchowionego w ten sposób Millenaryzmu był, podług Euzebiusza, Papias, biskup Hierapolis we Frygii (um. r. 160), uczeń św. Jana Ewangelisty [3]). Wielu innych też mężów kościelnych, na widok nieszczęść świata, żywiło też same nadzieje, jak: Justyn M. [4]), Ireneusz, biskup Lionu [5]), Tertulian [6]) oraz Montaniści.

Wszelako urojeniu temu nie zbywało nigdy na potężnych przeciwnikach. Przedewszystkiem odpychała je zawsze tradycya Rzymska. Cajus, kapłan rzymski, (ok. r. 210), aczkolwiek uczeń millenarysty Ireneusza [7]), walczy w Rzymie z montanistą Proclusem [8]) i z millenaryzmem Montanistów. Na Wschodzie głośny apologeta z końca II w., Athenagoras (Leg. c. 31) wywraca Millenaryzm. Oddziaływanie to wszakże nie było dosyć skuteczne: w połowie bowiem III w. wybucha Millenaryzm z nowa siłą w Egipcie, wywołany dziełem Ἔλεγχος ἀλεγοριστῶν, napisanem przez uczonego biskupa z Arsinoe, Neposa, przeciw allegorycznemu tłómacze-

---

[1]) *Hieron.* In Isai. 66 20.—[2]) *Euseb.* HE. 3, 28; 7, 25; *August.* De haer. c. 8.—[3]) *Euseb.* HE. 3, 39; *Iren.* Adv. Haeres. 5, 33.—[4]) Dial. c. Tryphone, c. 51, 80, 81; De resur. c. 3.—[5]) Adv. haeres. 5, 24—36. gdzie szczegóły tysiącletniego królestwa przyszłości opiera na proroctwach Izajasza, Ezechiela, Daniela, na Apokalipsie i na Ewangelii św. Mateusza (26, 29; 19, 29). — [6]) W zaginionem dziś dziele De spe fidelium i w 3 Księdze Contra Marcionem. — [7]) *Euseb.* HE. 2, 25; 3, 28.— [8]) W dziele przeciw Proclusowi, znanem dziś z urywków, zachowanych z *Euseb.* HE. 3, 28.

niu Pisma św. szkoły katechetów w Alexandryi oraz przeciwko jej przywódcom a przeciwnikom Chiliazmu: Klemensowi Alexandryjskiemu (Strom. 7, 12) i Orygenesowi (c. Celsum, 4, 22; De princip. 2, 2). Po śmierci Neposa, kiedy na czele chiliastów egipskich stanął kapłan Korakion, utworzyła się chwilowo schyzma chiliastyczna, którą wszakże udało się niebawem opanować. Dyonizy W„ ptr. Alex., w trzydniowej dyspucie teologicznej w Arsinoe przywiódł do upamiętania Korakiona, a dla utrwalenia prawdy napisał ok. r. 255 dzieło p. t. Περὶ ἐπαγγελίων (O Obietnicach) [1]).

4. Aczkolwiek zwycięstwo Kościoła za Konstantyna W. zadało stanowczy cios Millenaryzmowi, to jednak miewał on jeszcze takich zwolenników, jak Wiktoryn, biskup Pettau pod koniec III w. [2]), i Laktancyusz, pisarz kościelny w początkach IV w. [3]). Kiedy zaś w pierwszej połowie tegoż wieku wznowili Millenaryzm Apollinaryści, wystąpił przeciw niemu Bazyli W. i Grzegórz z Nazyanzu. Słabe odgłosy Millenaryzmu słyszeć się dają jeszcze w pełnii WW. SS. (Opat Joachim de Floris, Jan Piotr z Oliva, Segarelli, Dolcino i in. [4]).

§ 35. *Montanizm.*

1. Kościół był od początku pośrednikiem pomiędzy Bogiem a ludźmi; pośrednictwa tego dokonywał drogą Sakramentów św., które są jakby kanałami łaski usprawiedliwiającej człowieka: łaska bowiem i wola ludzka były zawsze w nauce Kościoła dwoma głównymi czynnikami usprawiedliwienia. Przeciwko temu macierzyńskiemu pośrednictwu łaski sakramentalnej w Kościele wystąpił fanatyczny rygoryzm antykościelny i usiłował punkt ciężkości dzieła usprawiedliwienia człowieka przenieść na samego tylko człowieka, na bezpośredni stosunek jego do Boga, z pominięciem zewnętrznych znaków łaski bożej, udzielanej przez Kościół. Głównym przedstawicielem tego niezdrowego rygoryzmu był Montanizm.

2. Założycielem jego był Montanus, (Μοντανός), rodem z Ardaban w Mizyi (nad granicą Frygii). Historycznych szczegółów życia tego człowieka posiadamy niewiele. Pierwotnie, pogański kapłan Cybeli, w późniejszych dopiero czasach przyjął chrzest św. [5]). Z na-

[1]) *Euseb.* HE. 7, 24. — [2]) *Hieron.* Catal. vir. illustr. c. 18. — [3]) *Lact.* Inst. div. 7, 14—25.— [4]) *Klee.* Tentameu theologicum de Chiliasmo. Mogun. 1825; *Schneider*, Die chilias. Doctrin. Schaffhausen 1859; *Corrodi*, Kristliche Geschichte d. Chiliasmus, Zuerich 1794; *J. B. Kraus*, Die Apokatastasis etc. Regensburg 1850; *Lescoeur*, Le Régne temporel de Jésus Christ, Paris 1868. — [5]) Albo w r. 156 (*Epiphan.* Haeres. 1, 48), albo w r. 172 (*Euseb.* Chron.).

tury marzyciel, pod wpływem somnambulistycznych widzeń i chorobliwych ekstatycznych uniesień nabrał przekonania, że jest powołany przez Boga do spełnienia wielkich przeznaczeń w Kościele. Rychło też po przyjęciu Chrztu św. wystąpił w m. Pepuza we Frygii jako reformator Kościoła. W chwilach ekstazy, posuniętej aż do utraty przytomności, «mawiał rzeczy dziwne, niezgodne z tradycyą kościelną».

3. Punktem wyjścia jego teoryi było marzycielskie przekonanie o bliskim końcu świata. Królestwo boże na ziemi, jego zdaniem, przebywało przed Chrystusem wiek dziecięcy, za czasów Chrystusa i w okresie apostolskim—wiek młodzieńczy, z Montanem zaś wstąpiło w wiek męzkiej dojrzałości, mającej być przygotowaniem do Sądu Ostatecznego, który miał niebawem nastąpić, a po którym miało się zacząć tysiącletnie panowanie Chrystusa na ziemi (Chiliazm). W dziele przygotowania świata na przyjęcie Chrystusa uważał siebie Montanus za szczególne narzędzie boże, za organ Parakleta, przeznaczony do przepowiadania rzeczy ostatecznych. Powstawał też przeciw zepsuciu świata i nawoływał do surowego a świętego życia. W Apostolstwie tem pomagały mu dwie niewiasty: Pryska v. Pryscylla i Maximilla, które był zjednał swemi ekstazami, a które się podawały za ostatnie już prorokinie Królestwa bożego na ziemi. Jako środki podniesienia Kościoła do wieku męzkiej dojrzałości, czyli jako przygotowanie świata na przyjęcie Chrystusa, wskazywał Montanus: *a*) zakaz powtórnego małżeństwa, jako słabości moralnej [1]), *b*) dłuższe i surowsze posty, aniżeli Kościół wówczas obchodził [2]), *c*) poszukiwanie męczeństwa za wiarę, *d*) dośmiertna ekskomunika za grzechy ciężkie raz popełnione, w czem posuwał się aż do odmawiania Kościołowi władzy «kluczów», *e*) odrzucanie przez niewiasty wszelkich ozdób zewnętrznych, a w panieńskim ckresie życia — pokrywanie twarzy zasłoną na wzór dziewic Bogu poświęconych; *f*) nieprzyjmowanie udziału w służbie wojskowej, w urzędach państwowych, w widowiskach teatralnych, w wytwarzaniu dzieł sztuki, w naukach świeckich i t. p. [3]).

---

[1]) Montaniści nie gorszyli się bynajmniej, jak chcą niektórzy. kapłanami żonatymi (ob. *Tert.* De exhort. castit. c. 11. De monog. c. 11); dlatego błędne jest twierdzenie, jakoby oni pierwsi dopiero wprowadzili w zwyczaj celibat kościelny. — [2]) W W. Tygodniu i w dni stacyjne (Środa i Piątek) zachowywali Montaniści post suchy i aż do wieczora (ξηροφαγίαι), nie zaś od g. 3 pp., jak to było w powszechnym zwyczaju Kościoła. — [3]) Najważniejsze źródła do poznania Montanizmu: *Tert.* De pudicic.; De monogamia, De

4. Zewnętrzna surowość obyczajów obok poszanowania dla dogmatów katolickich zapewniły zwolennikom Montanusa w M. Azyi wielkie powodzenie. Dla Kościoła powodzenie to zaczynało być groźnem, gdyż Montaniści w pysze swej wynosili się nad Kościół i uważali siebie za Pneumatyków, a katolików — za Psychików, gdyż zasadniczo uznawali powagę każdego ekstatycznego proroka, a tem samem otwierali wrota największym błędom i nadużyciom, gdyż samo nawet pojęcie Kościoła paczyli [1]), urzędy kościelne osobom świeckim, a nawet niewiastom powierzali, i władze «kluczów» ograniczali. To też najpoważniejsi biskupi M. Azyi wystąpili przeciw systemowi Montanusa na kilku synodach (pomiędzy r. 160—170) [2]). Śladem synodów poszli pisarze kościelni, jak Soter papież, Miltiades apologeta, Apollinaris i in. [3]), oraz męczennicy Gallii, w więzieniach Lionu i Vienny za Marka Aureliusza jęczący, którzy listami i poselstwami do papieża Eleutera i do braci w Azyi błagali o utrzymanie pokoju religijnego i odrzucenie Montanizmu [4]).

5. Dalsze osobiste losy Montana nie są znane. Podług Euzebiusza (HE. 5, 56) miał on się powiesić razem z Maximillą (może w przystępie obłędu ekstatycznego). Po śmierci mistrza Montaniści brali udział w sporach o dzień W. Nocy jako Kwartodecymanie [5]), a w przedmiocie sporów o naturze Trójcy św. dzielili się na dwa stronnictwa [6]): jedno-heretyckie (Aeschinesa) wyznawało teoryę patripassyanisty Noeta, że Syn Boży jest zarazem Bogiem Ojcem, drugie—schyzmatyckie (Proclusa) czyniło różnicę pomiędzy Duchem św., który zstąpił na Apostołów, a Parakletem, którego organem był Montan. Zdaje się, że do tego schyzmatyckiego stronnictwa należał Tertulian, gwiazda Montanizmu w Afryce (r. 200—202) i zwolennicy jego Tertulianiści [7]).

---

exhort. castitatis; De jejunio, De fuga, De cultu femin.; De virg. velandis: *Euseb.* HE. 5. 3, 14; 16—19; *Philosophum.* 8, 19; 10 25; *Theodoret*, HF. 3, 2 (źródło mniejszej wagi).

[1]) *Tert.* De pudic. c. 21; pod nazwą Kościoła rozumie «nie liczbę biskupów, lecz Ducha św. przebywającego w Pneumatykach». Prawo odpuszczania grzechów posiadają następcy św. Piotra nie w urzędzie, lecz w duchu, t. j. Pneumatycy i Prorocy. Dużo w tem późniejszego protestantyzmu.—[2]) W Hierapolis (św. Apollinary), w Anchialus (biskup. Sotas). Są to najdawniejsze znane synody kościelne (*Mansi*, I, 691, 724).— [3]) *Euseb.* HE. 4, 27; 5, 16. — [4]) *Euseb.* HE. 5, 3; *Tillemont.* Mém. t. 2; wyd. Bruxelles 1732; str. 194; Myli się *Gieseler*, KG. I, 167, wyd. 3, gdy uważa stanowisko męczenn. Gallii za pośredniczące pom. montanistami a katolikami.—[5]) *Epiphan.* Haeres. 50; *Theodoret.* HF. 3, 4. — [6]) *Tert.* De praescript. *Append.* c. 52; *Philosophum.* 8, 19. — [7]) *Vincent. Lirin.* Common. c. 18 — 20; *Hieron.* Catal. c. 53; *August.* De haer. c. 86.

Montanizm przetrwał na Zachodzie do początków V w.[1]), na Wschodzie zaś pod różnemi nazwami i odcieniami[2]) utrzymał się do VI[3]). Stolicą jego była Pepuza we Frygii, «Nowe Jeruzalem». Montanistów, którzy się stąd nazywali Pepuzyanami, Frygijczykami (Φρύγες, οἱ κατὰ Φρύγας), Katafrygami[4]).

§ 36. *Schyzmy Hippolita, Felicyssyma i Nowacyana.*

1. Umiarkowana karność pokutnicza w Kościele, pozwalająca na ponowne przyjmowanie do jedności kościelnej tych, którzy po chrzcie popełnili ciężkie przewinienia i za nie publicznie pokutowali, wywoływała gwałtowny opór ze strony ludzi, rządzących się duchem montanistowskiego rygoryzmu. Stąd mamy cały szereg schyzm antydyscyplinarnych, niepokojących Kościół rzymski i afrykański w ciągu III i IV w.

a) Schyzma Hippolita. Po obiorze Kaliksta I na Stolicę Apostolską (r. 218). wystąpił przeciw niemu oddawna znany w Rzymie uczony lecz pyszny kapłan, Hippolit[5]), powodowany osobistymi raczej niż kościelnymi celami. W książce p. t. Philosophumena (lib. 9) wytoczył przeciw papieżowi cały szereg skarg zarówno osobistej jak kościelnej natury. Zarzucał mianowicie Kalikstowi, że był niegdyś niewolnikiem dworskiego urzędnika, Carpophorusa, i zawikłał się w jakieś nieszlachetne sprawy pieniężne, że za hałaśliwe przerwanie żydowskiego nabożeństwa został skazany ad metalla na w. Sardynię, nadto, że w nauce o Trójcy św. wyznawał Sabellianizm, a w karności kościelnej rządził się zbyteczną łagodnością, że duchownym niższego stopnia pozwalał się żenić, a sakrament małżeństwa wyjął z pod wpływów prawodawstwa świeckiego. Zarzuty te, jako pochodzące od subordynacyanisty i diteisty, a przytem rokoszanina przeciw karności kościelnej, nie przynoszą ujmy Kalikstowi, który bezspor-

---

[1]) *Sozomen.* HE. 7, 19.—[2]) Taskodrugitów (*Epiphan.* Haer. 48, 14), Quintillianów (*Epiphan.* Haeres 49, 1), Artotyrytów (*Epiph.* Haer. 49, 2). — [3]) Wspominają o nim edykta Justiniana z r. 530 i 532 (*Cod. Justin.* 1, tit. 5, L. 18 — 21), a nawet Leona Izauryjczyka z r. 723. — [4]) *Epiphan.* Haerer. 48: Prw. *Wensdorf*, De Montanistis, saec. 2 haereticis, Gedani 1751 (stronny na korzyść moutanistów); *Kirchner*, De montanistis, Jena 1831; *Muenster*, Effata et oracula Montani, Hafn. 1829; *Schwegler* Der Montanismus u. d. christl. Kirche d. zweiten Jahrh. Tuebing. 1841 (ze szkoły racyon. Tybińskiej); Encykl. kość. *X. Nowodwor.* art. *Montan.*—[5]) O jego stanowisku kościelnem ob. *De Smedt.* Dissert. 3, str. 117. W życiu jego dużo stron niewyjaśnionych.

nie należy do najdzielniejszych papieży w dziejach Kościoła [1]). Wkoło osoby Hippolita skupiły się żywioły rygorystyczne i prawdopodobnie uznały go biskupem rzymskim (Antypapieżem) [2]). Wytworzyła się scyzma (nie nazbyt groźna), która wygasła dopiero za drugiego następcy św. Kaliksta, — za papieża Poncyana, którego poznał Hippolit jako współwygnańca na w. Sardynii; Hippolit pojednał się z Kościołem zanim umarł jako umęczennik za wiarę w r. 235 [3]).

b) Schizma Felicyssyma i Nowata w Kartaginie (ok. r. 250).

1. Oddawna było w zwyczaju kościelnym, ze na skutek listów polecających, wydanych przez męczenników lub wyznawców zaprzańcom wiary (lapsi) w czasie prześladowania (libelli pacis, § 12), biskup skracał pokutę kościelną gorliwym pokutnikom (Odpust) [4]). Z czasem jednak na podstawie tych libelli wytworzyły się nadużycia: wstawiennictwo takie, nieopatrznie udzielane, psuło nieraz porządek karności kościelnej, a nawet nadwyrężało jurysdykcyę biskupią [5]).

Kiedy w r. 248 na biskupstwo Kartagińskie wyniesiony został Cypryan, niedawno przedtem ochrzczony, utworzyło się z pięciu niechętnych mu kapłanów stronnictwo (Cypr. Ep. 40). Wkrótce zaś potem powstała silniejsza przeciw biskupowi oppozycya, kiedy po wybuchu prześladowania Decyusza (początek r. 250) Cypryan nie wszystkię uwzględniał listy polecające, wydawane przez męczenników. Wówczas do stronnictwa owych pięciu kapłanów przyłączyło się wielu zaprzańców (lapsi), a nawet wielu wyznawców, których Cypryan zniechęcił do siebie nie uwzględnieniem ich listów polecających. Opozycya zarzucała Cypryanowi nadmierną surowość względem zaprzańców i samem istnieniem swojem dała podkład schyzmie, jaka niebawem powstała.

2. Niejaki Felicyssym, którego kapłan Nowat bezprawnie,

---

[1]) Ocenę zarzutów przeciw Kalikstowi ob. *Jungmann* Dissert. t. 1, str. 197. — [2]) Sprawa schizmy Hippolita jest bardzo niejasna. Podług wielu źródeł był on biskupem Portus Romanus; opinię tę wywrócił *Doellinger*, Hipp. u. Kallistus, Regensburg 1854; *Czyt. Jungman*, l. c.—[3]) *Prudentius*, Περὶ Στέφαν. Hymn. 11; *Mommsen*, Ueb. d. Chronogr. v. Jahre 354, Lipsk 1859, str. 635; *Kimmel*, De Hippoliti vita et. scriptis, Jena 1849: Encykl. kość. t. 7, *X. Nowodworskiego*. — [4]) *Euseb.* HE. 5, 2; *Tert.* De Poenit. c. 10; *Cypr.* Ep. 15—17; De laspis, c. 18.—[5]) Ob. *Natalis Alex.* HE. saec. 3, dissert. 3, t. 6; *Kluepfel*, De libellis martyrum, Freiburg 1777. *Binterim*, Denkwuerdigkeiten. t. 5, cz. 2. Mainz 1838 wyd. 2.

bo bez pozwolenia biskupa i pod nieobecność jego w Kartaginie, naznaczył na urząd dyakona, wystąpił przeciw pełnomocnikom Cypryana, rozdającym w imieniu biskupa jałmużnę ubogim miasta i zubożałym wskutek prześladowania wiernym. Felicyssym uważał, że troska o ubogich do niego wyłącznie należy, jako do dyakona Kościoła kartagińskiego. Zawiadomiony o tem Cypryan, ukrywający się przed prześladowaniem, porzucił swe ustronie (secessus) i przybył do Kartaginy. Tu napisał rzecz okolicznościową De lapsis i zwołał biskupów afrykańskich na synod do Kartaginy (r. 251), który odłączył Felicyssyma od Kościoła za niekarność i złe obyczaje. Uchwały synodalne, wskazujące sposób postępowania z powracającymi do Kościoła i pokutującymi zzprzańcami [1]), posłał Cypryan papieżowi i innym biskupom. Oponenci tymczasem wytrwali w oporze, obrali sobie własnego biskupa w osobie Fortunata (r. 252) i utworzyli w Kościele kartagińskim schyzmę).

c) Schyzma Nowacyana w Rzymie.

1. Wślad za Cypryanem zwrócili się również do Rzymu schyzmatycy kartagińscy w osobie kapłana Nowata. Wówczas właśnie istniało w Rzymie rygorystyczne na sposób montanistowski stronnictwo pod dowództwem uczonego, lecz gnuśnego kapłana, Nowacyana [3]), które zarzucało papieżowi Korneliuszowi (251—253) zbyt łagodne postepowanie z zaprzańcami (lapsi). Do tego stronnictwa, aczkolwiek wręcz przeciwnego swoim dotychczasowym zasadom, przyłączył się Nowat. Wzmocniony w ten sposób schyzmą kartagińską i poduszczony przez Nowata, Nowacyan wypowiedział posłuszeństwo papieżowi Korneliuszowi, z rąk przyjaznych sobie trzech biskupów zamiejskich przyjął święcenia biskupie i listami pasterskimi usiłował skłonić innych biskupów do uznania siebie biskupem rzymskim, papieżem. Usiłowania te wszakże pozostały bez skutku. Papież Korneliusz na syn. Rzymskim (jesień r. 251), z 60 biskupów złożouym rzucił klątwę na Nowacyana i na jego stronnictwo [4]).

2. Nowacyanie, w stopniowem rozwoju swych błędów rygorystycznych, doszli do całkowitego odmawiania Kościołowi władzy

---

[1]) Uchwały te, w oddzielne dzieło ujęte, (Liber Pontificalis), zaginęły, treść ich tylko przechowała się u *Cypr.* Ep. 52.—[2]) Ob. *Cypr.* Ep. 14, 35, 37, 40, 42, 49, 52, 55, 68; *Rettberg.* Der hl. Cyprian, Göttingen 1831; *Hefele*, CF. t. I, § 5. — [3]) Pisma jego zebrał *Gullandius.* Bibl. PP. t. 3, oraz *Welchmann*, Oksfort 1724; *Jackson*, wyd. Londyń. 1728; *Oberthürer* w wyd. dzieł Cypriana.—[4]) *Cypr.* Ep. 52; *Euseb.* HE. 6, 43

odpuszczania grzechów ciężkich ponownie spełnionych, sądzili bowiem, że podług listu św. Pawła do Żydów (6, 4 nst.) odnowienie duchowe przez pokutę jest dla wielkich grzeszników niemożliwe, i że Kościół nie ma prawa przyjmować do swej jedności zaprzańców, mężobójców i t. p. Ponieważ wszakże takowych grzeszników przyjmuje i rozgrzesza, przeto został splamiony i istnieć przestał [1]). Prawdziwy zaś Kościół Chrystusów składa się z samych tylko czystych (καθαροί), i takim właśnie Kościołem jest stronnictwo Nowacyanów, którzy się też zwali K'atharami, a przyłączających się do nich katolików, jako nieczystych, ponownie chrzcili [2]). Z czasem przyjęli niemal w całości rygorystyczne zasady Montanistów, a po części i Kwartodecymanów [3]). Szerzyli się najszybciej w M. Azyi, a zwłaszcza we Frygii, głównej ostoi Montanizmu.

Najzaciętsze spory schyzmatyckie i heretyckie toczyły się w przerwach pomiędzy wielkiemi prześladowaniami Kościoła. Okrucieństwo Dyoklecyana i jego współrządców stłumiło na chwilę namiętności heretyckie, ale po przejściu burzy prześladowczej wybuchły one ze zdwojoną siłą. Za papieżów Marcelego i Euzebiusza (308—311) Nowacyanizm w Rzymie podniósł głowę na nowo, a opozycya schyzmatycka pod dowództwem zaprzańca Herakliusza doprowadziła aż do wybuchu krwawych rozruchów [4]). Napróżno sob. Nicejski usiłował pojednać schyzmatyków z Kościołem. Pomimo prześladowań ze strony cesarzy chrześcijańskich (Konstantyna W., Honoryusza, Teodozyusza II), przetrwał Nowacyanizm do końca VI w. [5]).

d) Schyzma Melecyusza w Egipcie (ok. r. 306) [6]).

Początki tej schyzmy są bardzo niejasne. Podług najdawniejszych i najprawdopodobniejszych źródeł historycznych [7]) Melecyusz, biskup Lykopolis w Tebajdzie, podczas kiedy ptr. alex. Piotr św. ukrywał się przed pościgiem prześladowców, a inni biskupi egipscy zostawali w więzieniach, przywłaszczył sobie bezprawnie

---

[1]) *Pacyan*, Ep. 3 ad Sympron, w tych słowach streszcza naukę Nowacyanów: quod mortale poccatum Ecclesia donare non possit, imo quod ipsa pereat, recipiendo peccatores. Prw. *Socrates*, HE. 4, 23. — [2]) *Gypr.* Ep. 73. — [3]) *Socrat.* HE. 4, 28; 5, 21; 12, 25; *Sozomen.* HE. 7, 18. — [4]) O późniejszych Nowacyanach i ich wzajemnych niezgodach ob. *Socrat.* HE. 5, 21, 22. — [5]) *Hefele*, art. Nowat i Nowacyan, w Enc. kość. *X. Nowodwor.* t. 16. — [6]) *Hefele*, CG. t. 1, § 12, 49. — [7]) Do których należą dokumenty historyczne, jakie odnalazł *Scipio Maffei* i ogłosił w Osservationi letterarie, 1738 3, 11 — 18; oraz w Routh'a, Reliquiae sacrae, 3, 381.

władzę i przywileje prymasa Egiptu, udzielał święcenia kapłańskie i biskupie w obcych dyecezyach bez wiedzy i zezwolenia właściwych biskupów, czem spowodował wiele nieporządków w Kościele egipskim. Podług znów relacyi św. Atanazego, wypadkom tym współczesnego, Melecyusz z Lykopolis ofiarował bogom w czasie prześladowania Dyoklecyana, za co złożony z godności biskupiej na jednym z synodów Alexandryjskich utworzył schyzmę [1]). Podług opowieści zaś Epiphaniusza, źródła wprawdzie najmniej w tym razie przekonywającego, jako znacznie późniejszego i przypuszczalnie pod wpływem Melecyusza powstałego [2]), Melecyusz, wyznawca i w końcu męczennik, miał być zwolennikiem surowego obchodzenia się z zaprzańcami (lapsi), w czem stanął w opozycyi z biskupem alexandryjskim, Piotrem, który miał jakoby z wielką łatwością przyjmować do jedności kościelnej zaprzańców. Relacye pierwszych dwóch źródeł są prawdopodobniejsze. Sobór Nicejski (r. 325) łagodnie postąpił z Melecyanami. Odebrał wprawdzie Melecyuszowi i jego biskupom [3]) zarząd dyecezyi i prawo udzielania święceń kapłańskich, ale ich nie pozbawił godności biskupiej, nie odłączył od Kościoła, a nawet przyznał im prawo następstwa po śmierci biskupów, naznaczonych poprzednio przez patr. Piotra, święcenia kapłańskie, udzielone przez schyzmatyków, uznał za ważne, pod warunkiem poddania się kapłanów, przez nich w schyzmie ordynowanych, ponownemu rekoncyliacyjnemu wkładaniu rąk przez ptr. alexandryjskiego. Ta łagodność soboru wyszła na złe Kościołowi, Melecyanie bowiem za wpływem Euzebiusza, biskupa Nikomedyi, i samego Melecyusza, połączyli się z Aryanami przeciw św. Atanazemu i katolikom [4]). Melecyanizm egipski przetrwał do połowy V w., a w końcu rozpłynął się w Aryanizmie.

IV. Wiedza teologiczna i piśmiennictwo kościelne.

§ 37. *Nauka wiary.*

1. Herezya obok szkody, jaką wyrządziła duszy ludzkiej, przyniosła Kościołowi niemałe korzyści, nie tylko bowiem oddzieliła kąkol od pszenicy, a wiernych bardziej umocniła w wierze, ale

[1]) *Athanas.* Apol. c. Arianos, c. 59; Ep. ad eppos Aegypti, c. 22; *Socrat* HE. 1, 6. [2]) *Epiphan.* Haeres. 68, 1 — 4. — [3]) Których liczono ogółem: 29 w Egipcie i 8 innych duchownych w Alexandryi. — [4]) *Theodoret.* HE. 1, 26.

przedewszystkiem umysł katolicki pobudziła do działania. Wobec naporu herezyi okazała się potrzeba obrony prawdy, skąd poszło wszechstronniejsze niż przedtem i głębsze wyjaśnienie, uzasadnienie i dokładne sformułowanie prawd katolickich. Nauka, zawarta w Piśmie św. i tradycyi, pozostawała zawsze jedna i ta sama, ale względnie do natury coraz-to nowej herezyi coraz-to nowa strona objawionej prawdy bywała wyjaśniana i naukowo uzasadniana [1]).

2. Wślad za boskim Mistrzem apostołowie nic początkowo nie pisali, lecz żywem słowem opowiadali wiarę [2]). Przez szereg lat po założeniu Kościoła jedynem źródłem wiary było ustne podanie (Παράδοσις, Traditio, Διηγήσεις, narratio, opowiadanie [3]). W niem jakby w zarodku, zawierała się potentialiter cała pełnia dogmatycznego i faktycznego materyału [4]), który następnie Kościół w narzuconych sobie walkach zewnętrznych rozwijał. Okoliczności wywoływały potrzebę stwierdzania lub wyjaśniania niektórych szczegółów już ogłoszonej prawdy. Stąd powstały księgi Nowego Testamentu, pisane, jak wierzono powszechnie, pod natchnieniem Ducha św. [5]), późniejsze od tradycyi kościelnej.

3. Zbiór (Kanon) ksiąg Starego Testamentu, aczkolwiek za czasów apostolskich niezupełnie ustalony [6]), stał się w alexandryjskim przekładzie LXX łącznikiem pomiędzy judaizmem palestyńskim a Kościołem. Kanon Nowego Testamentu znany był od początku Ojcom Apostolskim, ale nie w zupełności ustalony,

---

[1]) *August.* De vera relig. c. 8; de Civ. Dei, 18, 51; *Schultz*, De haeresium in Eccl. utilitate, Lipsk 1724. — [2]) *Rom.* 10, 17; 1 *Cor.* 2, 4 nst. — [3]) U najdawniejszych pisarzy kościelnych na każdym niemal kroku spotykamy powoływanie się na zdania mędrców i nauczycieli bezimiennych, których oni nazywają «starszymi» (presbyteri); *Orig.* In ps. 36, 4, 1: «Audivi quemdam de Sapientibns ante nos dicentem cum explanaret hunc locum...» *Hippolit* (c. Noët. 1) wspomina o «ὑπομνηματισμοὶ οἱ ὑπὸ τῶν πρεσβυτέρων ἀναγεγραμμένοι» (*Migne.* PG. t. X, 632). *Ireneusz* często wspomina o «starszych, którzy widzieli Jana,» o «starszych uczniach apostolskich»; ci nauczali żywem słowem tylko. Prw. *Gebhard-Harnack.* Barnabae Epistola. Lipsk 1878, str. 105.— [4]) *Gal.* 1, 8; 2 *Tessal.* 2, 14, 15; *Polyc.* Ep. c. 7: «ὁ ἐξ ἀρχῆς ἡμῖν παραδοθεὶς λόγος... ἡ ἁπλάνης παράδοσις τοῦ ἀποστολικοῦ κηρύγματος.» Też samo: *Clem. Alex.* Strom. 7, 17; Ep. ad. Diogn. c. 11.

[5]) Ἐπιπνοία τοῦ ἁγίου Πνεύματος, (*Clem. Rom.* c. 13, 16, 45); *Lumper*, His.-crit. t. 1. 56 — 61, Augustae Vindelic. 1783. Stąd Pismo św. nazywają Ojcowie: ἡ θεία γραφή, κυριακαὶ γραφαὶ, θεόπνευσται γραφαὶ, (*Clem. Alex.* Strom. 7, 16; wyraz θεόπνευστος znajduje się już w 2 *Tym.* 3, 16; prw. *Iren.* Haeres. 2, 28, 2; 4, 32 nst.; *Justin.* Dial. c. Tryph. c. 7; prw. *Rodhe*, Justini M. de Theopneustia libror. sacror. Londini 1830.— [6]) *Euseb.* HE. 4, 26. *Schwane*, DG. d. vorn. Zeit, §. 86.

w ciągu trzech pierwszych wieków oczyszcza się z podsuwanych mu kłamliwych apokryfów i w IV w. występuje w tej formie, w jakiej go dziś posiadamy [1]).

4. Najdawniejsze herezye uderzały przedewszystkiem na katolicką naukę o naturze Boga i Wcieleniu Słowa, a ubocznie—na naukę o naturze człowieka, o Kościele i rzeczach ostatecznych. To też najdawniejsi Ojcowie Kościoła tych przedewszystkiem punktów bronili. Wykazywali jedność Boga przeciwko pogańskiemu politeizmowi, gnostyckiemu emanacyanizmowi i manichejskiemu dualizmowi [2]), dowodzili przymiotów Boga [3]), stworzenia świata przez Boga z niczego [4]), pochodzenia złego na świecie [5]). Obok nauki o jedności Boga wypowiadali Ojcowie naukę o troistości osób boskich, zwanej, począwszy od II w., Trójcą św., Τριάς, Trinitas [6]), i rozróżniali w niej wspólność natury i odrębność (różność) osób [7]). Prawda, że w nauce o Trójcy św. napotykamy u Ojców ówczesnych wiele niejasności i niedokładności wyrażeń, ale niedokładności te pochodziły naprzód z niedość wyrobionego języka teologicznego, a powtóre z częściowego przystosowywania się pisarzy kościelnych do ówczesnych filozoficznych (zwłaszcza platońskich i filońskich) pojęć i sposobów mówienia [8]).

---

[1]) Już Fragmentum Muratorianum. (z drugiej poł. II w.) rękopis (kopia) z VIII—IX w., znaleziony przez Muratori'ego w Bibl. Ambrozyań. w Rzymie i wydany w r. 1740 w III t. jego Antiquitates Italicae; now. wyd. p. *Preuschen*'a w jego Analecta. Freibg. 1893, str. 129), przytacza większą część N. T. Synod Kartagiński z r. 397 podaje dzisiejszy spis ksiąg św. Świadectwa Ojców apostolskich o Kanonie N. T. ob. *Kirchhofer*, Quellensammlung d. Vaeterzeugnisse... Zuerich 1842; najdawniejszy przekład Biblii na język łaciński (Itala), dokonany najprawdopodobniej w Rzymie, istniał już w początkach II w. (*Harris*, A study of the codex Bezae, 1893; *Ranke*, Fragmenta Versionis S. Scrip. antehieronym. 1868. — [2]) *Hermas*, Pastor, lib. 2, Mand. 1. *Athenag.* Leg. c. 4, 8. — *Tert.* Ad Scapul. c. 2; Apol. c. 17; c. Marcion. 1, 3; (Deus, si non unus est. non est) (*Justin*); *Iren.* Περὶ Μοναρχίας, u *Euzeb.* HE. 4, 18; 5, 20. *Clem. Al.* Paedag. 1, 8;— [3]) *Clem. Al.* Strom. 2, 16; 5, 11. *Origen.* De princip. 1, 1, 6; 2, 2, 2; c. Cels. 4, 71; 7, 33. *Justin.* Dial. c. Tryph. 4; Apol. 1, 61, 63; 2. 6. *Hermas*, Pastor, 2, Mand. 1. *Athenag.* Leg. c. 10. — [4]) *Justin.* Dialog. c. Tryph. 5, 11; Apol. 1, 20; 2, 6. *Iren.* Haer. 2, 1, 2; 4, 20. *Clem. Al.* Strom. 5, 14; 6, 16. — [5]) *Iren.* Haer. 3, 22; 4. 37; 5, 6, 20. *Justin.* Apol. 2, 7. *Clem. Al.* Strom. 1, 17. *Tert.* De anim c. 40. — [6]) *Tert.* Adv. Praxaeam, c. 3, 4, 12. *Origen.* In. Ps. 137, 3 (προσκυνητὴ Τριάς). — [7]) *Justin.* Apol. 1, 59, już u Platona upatruje Trójcę św. *Clem. Rom.* u S. Bazyl. De Spir. s. c. 29 powiada: Ζῇ ὁ θεὸς καὶ ὁ κύριος Ἰησοῦς Χριστὸς καὶ τὸ πνεῦμα τὸ ἅγιον. — [8]) Tak np. wyrazy: ὑπόστασις, osoba, οὐσία istota, essencya, φύσις natura, różnie pojmowaae przez Arystotelesa. Philona, Sabellianów i t. d., a w terminologii teologicznej ustalone dopiero w IV w., prowadziły do ustawicznych nieporozumień pomiędzy prawowiernymi nawet pisarzami i nauczycielami.

5. Pierwszorzędną tajemnicą wiary było wcielenie Syna Bożego (Λόγος, *Jan*, 1, 14). Logos, wcielony w naturę ludzką, był Jezus Chrystus. Tajemnicę tę znali poganie (*Plinius*, *Celsus*), głośno wypowiadali ją Męczennicy, a w ślad za Pismem nauczali Ojcowie i pisarze kościelni, którzy wykazywali bóstwo i człowieczeństwo, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa [1]), pośrednictwo Jego pomiędzy Bogiem a ludźmi, zadosyćuczynienie Jego za grzechy świata. Według ciała był On zapowiedzianym przez archanioła Synem Maryi Dziewicy, niepokalanie poczętej [2]), drugiej Ewy i Orędowniczki przed Bogiem [3]).

6. W przedmiocie antropologii, Ojcowie uznawali człowieka za istotę, złożoną z ciała i z nieśmiertelnej duszy [4]). Niektórzy z nich wprawdzie przyznawali mu platońską Trychotomię, czyli ulubiony przez gnostyków podział człowieka na ciało, duszę i ducha [5]), ale trychotomię tę pojmowali oni w znaczeniu raczej moralno-teologicznem, aniżeli w rozumieniu platońskiem [6]). Za Pismem św. przyznawali Ojcowie istnienie i następstwa grzechu pierworodnego [7]), powszechne odkupienie przez Chrystusa, dokonywane w człowieku nie wyłącznie mocą zasług tegoż Chrystusa, jak chcą protestanci, lecz przez łaskę Jego i przez własne dobre uczynki człowieka [8]).

7. Naukę o naturze Kościoła wypowiadali Ojcowie w walce z Montanistami i Nowacyanami. Przedstawiali Kościół jako jedną, powszechną i nierozdzielną [9]) całość, złożoną z wiernych Chrystusowi żydów i pogan; przyrównywali go do łodzi na falach morskich [10]), do miasta bożego, złożonego z pierwiastków widzialnych i hierarchicznie uporządkowanych [11]).

8. Odnośnie do rzeczy ostatecznych (Eschatologia) wierzyli pierwsi chrześcijanie, że przy końcu świata przyjdzie Chrystus

---

[1]) Clem. Al. Pedagog. 1, 7; 3, 1: ὁ μόνος ἄμφω, Θεός τε καὶ ἄνθρωπος (*Justin.* Apol. 2, 8; 1, 5; Ep. ad Diogn. c. 7; *Iren.* Adv. Haeres. 3, 19; ob. *Schwane*, DG. d. vorn. Zeit, Münster 1862.—[2]) *Schwane*, l. c. § 60.—[3]) *Iren.* Haer. 5, c. 19, 1; 3, c. 19, 5; c. 22, 4; *Tert.* Adv. Jud. c. 13; De carne Christi, c. 17; *Rossi*, Imagini scelte della B. V. M. Romn 1863. — [4]) *Justin.* Apol. 1, 18; *Iren.* Adv. Haeres. 5, 6, 1; *Tert.* De anim. c. 14; de resur. carnis, c. 35. — [5]) *Justin*, Dial. c. Tryph. c. 6; *Tatian.* Or. c. 12, 13. — [6]) *Iren.* Haer. 4, 39; *Schwane*, l. c. § 52. — [7]) *Tert.* De baptis. c. 28; de anim. c. 10, 16; *Justin.* Apol. 1, 61; Dial. c. Tr. 88, 95; *Lumper*, Hist. crit. t. 4. — [8]) *Galat.* 5, 6; I *Cor.* 13, 2, 13; *Clem. Rom.* Ep. 1, ad Cor, c. 32, 33, 49; *Ignat.* Ep. ad Smyrn. c. 11; *Justin.* Dial. c. Tryph. c. 7, 119; Apol. 1, 62.—[9]) *Ignat.* Ep. ad Ephes. c. 7. — [10]) *Hyppol.* De Christo et antichrysto, n. 59, 61.—[11]) *August.* De Civ. Dei.

ponownie jako Sędzia żywych i umarłych (ob. § 34). Zmartwychwstanie Chrystusa było im rękojmią powszechnego zmartwychwstania [1]), po którem nastąpi wieczna nagroda [2]) i wieczna kara [3]).

§ 38. *Pisarze kościelni.*

Pierwsze dzieła najdawniejszych pisarzy chrześcijańskich byłyto pisma okolicznościowe o treści czysto praktycznej, przeważnie listy pasterskie lub do przyjaciół pisane, zawierające upomnienia, wskazówki, zachętę do życia chrześcijańskiego, a tem samem noszące charakter więcej serdeczny, aniżeli oderwanie-naukowy. Było-to piśmiennictwo okresu Ojców Apostolskich, t. j. tych mężów, co mieli szczęście przestawać z apostołani i słuchać ich nauki. Od połowy II w., pod wpływem walki Kościoła z wrogami zewnętrznymi (przesądy i filozofia pogańska) i wewnętrznymi (gnostycy i antytrynitarze) zaczęto rozumowo roztrząsać treść wiary pozytywnej i bronić takową od napaści. Był-to okres apologetów. Skoro zaś umysł chrześcijański, zmuszony okolicznościami, wszedł już raz na tory naukowe, musiał w dalszym ciągu dla własnej potrzeby wnikać w głębie zasadniczych prawd chrześcijańskich, badać Pismo św. obu Testamentów i ustną tradycyę główniejszych Kościołów. Pisarze kościelni opuszczają dotychczasowe stanowisko obronne i występują zaczepnie przeciw błędom, coraz groźniej się rozszerzającym. Jest-to okres polemników chrześcijańskich i egzegatów biblijnych. Począwszy od III w., tworzą się powoli właściwe szkoły teologiczne z pewnym określonym kierunkiem: zachodnie z kierunkiem praktycznym, wschodnie—z kierunkiem idealistyczno-abstrakcyjnym.

1) Ojcowie Apostolscy. [4])

Wiek I.—1. Mężowie apostolcy pozostawili pism bardzo niewiele, ale cieszących się wielką, niemal kanoniczną, w pierwot-

---

[1]) *Dz. Ap.* 1, 11; *Mat.* 25, 31; *Jan*, 5, 22; 27. 28: *Justin.* Dial. c. Tryph. 117, 125; Apol. 1, 8; 18—20; 52; *Iren.* Haer. 2, 29, 2; 5, 13—15; *Tatian.* Or. c. 6: *Clem. Al.* Paedagog. 1, 4, 4; 6; Strrm. 1, 19; 7, 2.—[2]) *Clem. Al.* Strom. 4, 5, 18.—[3]) *Ignatius*, Ep. ad Ephes. c. 16; *Justin.* Apol. 1, 8, 12; 17, 21; Apol. 2, 1 nst.; 7 nst.; *Tert.* De anim. c. 33; *Lactan.* Instit. div. 7, 21, 25; o rozwoju poszczególnych dogmatów w owym czasie: *Schwane*, l. c.; *Zobl.* Dogmengeschichte, Innsbruck 1865; *Ginoulhiac*, Hist. du dogme chrét. pendaut les trois premiers siècles, Paris 1852, 1855.

[4]) Ojcami Apostołskimi nazywają się ci pisarze kościelni, którzy przyjęli naukę Chrystusa bezpośrednio od Apostołów, wypowiedzieli takową bez błędów (doctrina

nym kościele powagą, tak iż odczytywano je publicznie na zgromadzeniach kościelnych. Do najdawniejszych pism tego rodzaju należy List, którego autorstwo Klemens Alex. i Orygenes przypisują św. Barnabie Apostołowi, a którego rzeczywisty autor jest niewiadomy. W pierwszej części listu (rodz. 17) autor udowadnia figurami i proroctwami St. Test. prawdziwość główniejszych prawd wiary chrześcijańskiej. Druga część listu zawiera przepisy moralne. Aczkolwiek niedość pewnego pochodzenia, list ten musiał powstać w I w. niezadługo po zburzeniu Jerozolimy i zażywał wielkiej powagi u chrześcijan pierwotnych. [1])

2. Do pierwszego wieku również należy Pierwszy list św. Klemensa Rzymskiego do Koryntyan, pisany ok. r. 96 z powodu wynikłych w Kościele Korynckim nadużyć [2]). W liście tym papież z powagą ojca chrześcijaństwa potępia samowolę Koryntyan w usunięciu przez nich biskupa i przełożonych kościelnych gminy korynckiej, gromi pychę, lekkomyślność i swawolę tamtejszych chrześcijan, przedstawia smutne skutki odszczepieństwa i zachęca do jedności i zgody. Drugi list, dotychczas temuż Klemensowi przypisywany, okazał się w ostatnich czasach Homilią, najdawniejszą wprawdzie z tych, jakie posiadamy, ale prawdopodobnie napisaną nie przez Klemensa Rzymskiego [3]). Napewno apo-

---

orthodoxa) i odznaczali się świętością życia. Najobszerniejsze dzieło patrologiczne: *Ceillier*, Hist. gén. des auteurs sacrés, 23 tomy, 2 wyd. 16 t, 1858, 1869; *Mgr. Freppel* Les Pères apostaliques et leur époque, Paris 1859; *Joh. Alzog*, Grundriss d. Patrologie, Freib. 1889, 2 wyd.; *X. Józef Szpaderski*, Patrologia. Kraków 1879, 2 tomy. *Bardenhever*, Patrologie, Freibg. 1894.

[1]) *Origen.* C. Celsum, 1, 63; de princ. 3, 2, n. 4; Exposit. in Rom. 1, 24: nazywa go listem powszechnym (Ἐπιστολὴ καθολική). *Hefele*, Sendschreiben d. Apost. Barnabas aufs neue untersucht, Tuebingen 1840. Jest-to traktat apologetyczny przeciwko żydom. Ob. *Harnack.* Barnabae Epistola, Lipsk 1878; tekst obacz w *Funka'a* Opp. PP. Apost. Tübing 1887, t. I; prw. *Harnack*, Geseh d. altchrist. Litterat. Lipsk 1893 — 97, t. II, 727. — [2]) Autorstwo Klemensa stwierdzają. *Hegesippus* (w. II) u *Euseb.* w HE. III 16; IV, 22, 23. *Dyonizy Koryncki* (w. II) u *Euseb.* HE. IV, 23; *Ireneusz* u *Euseb.* HE. V, 6; list ten w IV w. (po ustaleniu Kanonu Ksiąg św.) poszedł powoli w zapomnienie; w 1628 r. został odnaleziony, a w 1633 wydany w oryginale greckim w Oksfordzie p. *Patr. Joung'a*; w 1672 *Cotelier*, a w 1757 *Chodykiewicz* (Gloria Clementis) wydali go w przekładzie łacińskim, *X. Borowski* w przekładzie polskim (Pisma Mężów Apostolskich, Wilno 1838, 2 tomy; (korzystał z przekł. niem. *Zingerle*'go, Wiedeń 1827); 2 wyd. Warszawa 1897; był to wszakże list niecałkowity. Dopiero metrop. grecki w Macedonii, *Filoteusz Briennios*, znalazł go w Konstantynopolu i wydał w całości tamże w 1875 r. Ob. *G. Morin*, S. Clementis Rom. ad Corinthios Epistolae versio latina antiquissima, Maredsoli 1894.—[3]) Historya tego listu jest taż sama, co listu pierwszego. *G. Courtois.* L'Epître de Clément de Rome, Montauban 1894; *Euseb.* HE. III, 38, 4; tekst ob. *Migne*, PG. t. I, col. 329; *Harnack*, Gesch. d.altchristl. Litteratur, Lipsk 1893 — 97, t. I. str. 47, t. II, str. 438.

kryfami są przypisywane temuż papieżowi Dwa listy do dziewic (Episolae ad Virgines), zawierające uwielbienie dla dziewictwa chrześcijańskiego [1]).

3. Wielkiej też powagi zażywała w tym okresie czasu książka treści moralnej p. t. Pasterz (Ποιμήν, Pastor), podług dawnej tradycyi napisana przez *Hermasa*, o którym wspomina list do Rzymian (16, 14). Pismo to jest apokaliptyczną zachętą do pokuty i dobrych obyczajów, jako najlepszych środków przygotowania się do bliskiego powtórnego przyjścia Chrystusa Pana. Dzieli się na trzy części Visiones (pięć), Mandata (dwanaście), Similitudines (dziesięć) [2]).

4. Do najodleglejszych również czasów apostolskich zdaje się należyć List do Diogneta (Πρὸς Διόγνητον) przez bezimiennego autora który się sam nazywa uczniem apostolskim (τῶν ἀποστόλων μαθητής, cap. 11). W pięknej i krasomówczej mowie usiłuje autor wykazać poganinowi Diognetowi: *a*) dlaczego chrześcijanie odrzucają poganizm i żydostwo, a czczą swego Boga, *b*) dlaczego za swą wiarę chętnie śmierć ponoszą, a siebie wzajem tak bardzo miłują, i wreszcie *c*) dlaczego tak późno ukazał się Chrystyanizm jako wiara prawdziwa [3]).

Wiek II. — 2. Wspaniałą postacią historyczną okresu apostolskiego jest św. Ignacy Męczennik (Ἰγνάτιος ὁ Θεόφορος), rodem z Syryi, uczeń św. Jana Ewangelisty [4]) i drugi z kolei następca św. Piotra na stolicy Antyocheńskiej [5]). Umęczony w Rzymie za

---

[1]) *Epiphan* Haeres 30, c. 15; *Hieron* C. Jovinian, 1, 12; prw. *Freudenberger*, Hist. controversiae de Clem. Rom. epistolis. Lipsk 1755; *L. Beelen*, Clem. Rom. epistolae binae de Virginitate, Lovan. 1856 (omówienie bardzo krytyczne);— [2]) *Clem. Al.* Strom. 1, 17, 29; 2, 1, 9; 12; *Iren.* Haer. 4, 20; *Origen.* Homil. 8 in Numer.; Homil 10 in Jos.; *Euseb.* HE. 3, 3, 25; *Hieron.* Catal. c. 10; *Funk* Opp. PP. Apostolicor. t. I, Tübingen 1887; prw. *Duchesne* Origines chrét. str. 186; *Hefele* i inni za nim (Theol. Quartalschr. Tuebing. 1839, 169—177), oparci na Kanonie *Muratori'ego*, przypisują to dzieło *Hermasowi*, bratu Papieża Piusa I (142—157). Argumenta Hefelego odpiera *Gaab*, Der Hirt d. Hermas, Basel 1866; *Bruell*, D. Hirt des Hermas, Freiburg 1882; *Lumper*, Hist. th. — crit. t. 1; *Alzog*, Handbuch d. Patrologie, Freiburg 1869, 2 wyd. — [3]) List ten, odnaleziony w r. 1592 (jedyny jego rękopis z XII—XIV w. zaginął podczas oblężenia Strassburga r. 1870) krytyka przypisywała św. Justynowi, ale *Tillemont* (Mémoires, t. 2, str. 493, n 1), *Orsi* (Hist. eccles. t. 1, liv. 2, § 26, str. 378) i inni wykazali, że trzeba go odnieść do czasów apostolskich, Ob. *Lumper*, l. c, str. 183; *X. Borowski*, l. c.; *Harnack*, Barnabae Epistole str. 142 odnosi go do czasu pom. r. 170 — 310. — [4]) Acta Mart. S. Ignatii *Rubinet*, Acta Mart. Amsterd. 1713; *Euseb.* Chron. ad an. 11 Trajani, prw. *Const. Apost.* 7, 46.—[5]) *Euseb.* HE. 3, 22.

Trajana (r. 107) [1]). W czasie przedśmiertnej podróży z Antyochii do Rzymu napisał siedm listów, w których przebija żarliwość apostolska i wielka miłość do Chrystusa i do Jego Kościoła. Ze Smyrny wysłał list do Efezów, Magnezyanów, Trallianów i do Rzymian, a z Troas — do Filadelfów, do Smyrneńczyków i do ich biskupa, Polikarpa. Listy te posiadają wielkie teologiczno - historyczne znaczenie, jako dowód hierarchicznego urządzenia Kościoła (biskupi, kapłani, dyakonowie) w najodleglejszych jego czasach [2]). Dlatego też stał się on przedmiotem zaciętej hyperkrytyki ze strony protestantów i tybingeńskich racyonalistów [3]).

6. Św. Polikarp (Πολύκαρπος), uczeń Jana Ewangelisty i innych mężów, którzy własnemi oczyma oglądali i słuchali Chrystusa [4]), biskup Smyrny w Azyi Mniejszej [5]); proszony przez gminę chrześcijańską m. Philippi, aby jej przesłał listy św. Ignacego Ant., jakie się znajdowały w jego posiadaniu, posłał jej tekowe i przy tej sposobności napisał List do Filippensów (ok. r. 108), list «bardzo znakomity» (*Ireneusz*), który przez kilka wieków odczytywano publicznie w Kościołach (*Hier.* de Vir. ill. 17). Przestrzega w nim autor chrześcijan przed Docetami i przed chciwością, wykłada obowiązki kapłanów, dyakonów i stanów świeckich, zaleca modlitwę, posty, miłość dla nieprzyjaciół i t. p. [6]). Inne

[1]) *Nirschl*, Das Todesjahr d. hl. Ignatius, Passau 1869. O męczeństwie Ignacego ob. Bibl. hagiographica graeca, Bruxelles 1895. — [2]) Najdawniejszym świadkiem autentyczności tych listów jest Polikarp: Ep. ad Philipp. XIII, 1, 2; potem *Euseb.* HE. III, 36 wymienia je wszystkie w powyższym porządku. W IV lub w V w. (po ustaleniu Kanonu) sfałszowano te listy, skąd też poszły dwie t. zw. recenzye, — krótsza (prawdziwa) i dłuższa (podrobiona). Dorobiono nadto sześć innych listów i ozdobiono je imieniem Ignacego. Krótszą recenzyę siedmiu listów w oryginale greckim odnaleziono w XVII w. w bibliotece Medyceuszów we Florencyi. Wydał je *Izaak Vossius* (Amsterd. 1646). Wszystkie 13 listów zebrał *Cotelier*, (Patrum Apostolic. Opp. 1798, 2 wyd. 2 t.). Zarzuty o nieautentyczności siedmiu listów Ignacego zwycięzko odpierają: *Lumper*, Hist. th.-crit. t. 1; *Hefele* Prolegom. do 3 wyd. Patr. Apost. Najnowsze krytyczne wydanie tych listów: *Petermann*, Lipsk 1849. Nieautentyczne są trzy listy Ignacego (do Polikarpa, do Efezów i do Rzymian), znalezione w Egipcie (1836 — 42) w przekładzie syryjskim i wydane p. *Curetona* w 1845. — Co do Acta Martyrii s. Ignatii, istniejących w kilku odmianach, to tekst ich najautentyczniejszy jest prawdopodobnie rękopis grecki (z IV lub V.), wyd. p. *Ruinarta* (Acta Mart. sincera), znaleziony w bibliotece niegdyś *Colbert'a* (dzisiejsza Biblioteka Narodowa) w Paryżu (stąd nazwa: Martyrium Colbertinum); *X. Borowski*, Pisma Mężów Apostolskich, t. 2; Encykl. kośc. *X. Nowodw.* art. *Ignacy Antyoch. Harnack.* Die Zeit. d. Ignatius, Lipsk 1878; *E. Bruston*, Ignace d'Antioche, Paris 1897.— [3]) *Funk.* Die Echtheit der Ignatiusbrefe, Tuebingen 1883.— [4]) *Iren.* u *Euseb.* HE. 4, 14, 16. — [5]) *Euseb.* l. c., 3, 36; *Tert.* De praescr. c. 32. — [6]) Aczkolwiek autentyczność tego listu jest niezawodna, to jednak Centuryatorzy Magdeb. usiłowali podać ją w wątpliwość

pisma św. Polikarpa zaginęły [1]). Szczegóły śmierci jego (prawdopodobnie ok. r. 155) zawiera list gminy Smyrneńskiej, zachowany u *Ruinarta* (Martyrium Policarpi).

7. Przyjaciel Polikarpa i współuczeń Jana Ew., *św. Papias*, biskup Hierapolis [2]) we Frygii (um. ok. r. 133), bezpośredni spadkobierca tradycyi apostolskich, napisał 5 ksiąg Wykładu nauki Pańskiej [3]), które wszakże zaginęły. Nieliczne urywki o 1000-letniem królestwie sprawiedliwych (pierwszy Millenarysta) zachowały się u Ireneusza i Euzebiusza [4]) (ob. § 34).

Z pism Pseudo-Klementyńskich zasługują na wzmiankę następujące pisma, jako zawierające ważne szczegóły wewnętrznych dziejów pierwotnego Kościoła.

1. Nauka Apostołów (Doctrina Apostolorum, w oryginale Διδαχὴ τῶν δώδεκα Ἀποστόλων, pismo najdawniejsze z niekanonicznych pism chrześcijańskich, odnalezione dopiero w r. 1883, treścią i formą należy do I w. [5]). Zawiera wskazówki praktyczne, dotyczące sakramentów św., postów, modlitwy, święcenia Niedzieli, ustanowienia biskupów, rychłego powtórnego przyjścia Chrystusa. Całość rozpada się na 16 rozdziałów.

2. Didaskalia, czyli «Nauka Dwunastu Apostołów i świętych uczniów Pana Naszego.» Obejmuje 26 rozdziałów treści etycznej i prawno-kościelnej. Pismo to pochodzi z pierwszej połowy III w., napisane w języku greckim prawdopodobnie w Syryi lub Palestynie [6]).

---

na równi z pismami św. Ignacego (*Hefele*, Prolegom. do wyd. PP. Apost.); łaciński przekład wyd. *Faber Stapulensis*, Paryż 1498, grecki tekst: *Piotr Halloix*, w 1633; inne pisma, noszące imię Polikarpa, są podrobione (*Moeler*, Patrol. Regensb. 1840, t. 1; *Permaneder*, Patrolog. special. t. 1; *Lumper*, l. c. t. 1, str. 357; prw. *Hilgenfeld*, Polikarp, Bischof v. Smyrna (Zeitschr. f. wiss. Theol. 1874).

[1]) *Iren.* Wspomina o nich u *Euseb.* HE. V, 20, 8. — [2]) Podług *Euseb.* HE. III, 39).—[3]) Λογίων κυριακῶν Ἐξηγήσεις, Expositio Oraculorum Dominicorum (*Iren.* u. *Euseb.* HE. 3, 39; *Hieron.* De virr. illustr. c. 18; świeżo odnalezione Λογια Ἰησοῦ i wyd. p. *B. Grenfell'a* i *Hunt'a*. Lond. 1897, są bez wartości. — [4]) *Migne*, PG. 5, 1255; *Leimbach*, Das Papiasfragment, Gotha 1875; *De Boor*, Neue Fragmente d. Papias... Lipsk 1888.— [5]) Najdawniejsze pewne o niem wzmianki mamy u *pseudo-Cypryana*, De Aleatoribus, c. IV, u *Clem. Al.* Stromata, I, 20, 100 etc. i u *Origenesa*, Homil. VI, Indic. etc. Prw. *Athanasy*, Ep. festiv. u. *Cotellier'a* PP. Apost. t. I, 190; *Euseb.* HE. III, 25; rękopis jego, pochodzący z r. 1056, odnalazł Brennios w bibliotece patryarchatu greckiego w Jerozolimie i wydał w Kplu 1883. Wyd. *Funk'a*, Tybinga 1887; *Baunet-Maury*, La doctrine des douze Apôtres, Paris 1884; prw. *X. d-r Chotkowski*, Nauka Dwunastu Apostołów, Przegląd Powszech. 1885, Luty, str. 232. — [6]) Z rękopisu syryjskiego wydał je *Lagarde*, Didascalia Apostolorum Syriace, Lipsk 1854. Tekst podał *Bun-*

3. Kanony Kościelne [1], pismo, złożone z 30 kanonów, rozpowszechnione w starożytnym Kościele egipskim, jako księga prawa kościelnego. Pochodzi z początków III w. [2].

4. Konstytucye apostolskie [3], są zbiorem zwyczajów i przepisów kościelnych, odzianych w formę ustaw i przypisanych Apostołom. W głównych punktach należą do okresu przednicejskiego, kompilacya zaś całości dokonana została przez niewiadomego autora (pseudo-Klemensa?) w końcu IV w. lub w początkach V w. prawdopodobnie w Syryi. Całość dzieli się na 8 ksiąg i pochodzi z trzech różnych źródeł: sześć pierwszych ksiąg jest przeróbką wspomnianej Didaskalii, przybraną w szatę listu pasterskiego apostołów i «presbyterów» (czyli uczniów apostolskich) do ludu wiernego [4]. Siódma księga, niewiadomego pochodzenia, jest parafrazą Didache; zawiera nadto formularze modlitewne i wskazówki katechetyczne. Ósma księga, która zdaje się mieć pewną łączność z t. zw. Canones Hippoliti, obejmuje liturgię, formularze święceń biskupich i duchownych niższych stopni [5].

5. W starożytnych rękopisach Konstytucyi Apostolskich, zazwyczaj w końcu Księgi VIII, bywają umieszczane t. zw. Kanony Apostolskie, Κανόνες ἐκκλησιαστικοὶ τῶν ἁγίων ἀποστόλων (85), pochodzenia syryjskiego lub palestyńskiego, tegoż samego autora co Konstytucye apostolskie. Na Wschodzie znano je już w pierwszych latach IV w. [6]. Sobór Trullański (r. 692), nieprzychylny Konstytucyom Apostolskim, uznał wszystkie 85 kanonów za au-

---

sen, Analecta antenicaena, t. II, Londyn 1854 (ponowny przekład na język grecki). Niedawno odnaleziono w Weronie przekład łaciński pochodzenia medyolańskiego z IV w. Ob. *E. Hauler*. Eine latein. Palimpsest Uebersetsung d. Didask. Ap. Wien. 1896.

[1]) Wyd. *Bickell* w Geschichte d. Kirchenrechts, 1, Giessen 1843, podług pierwowzoru zachowanego w Cod. Vindob.: Αἱ Διαταγαὶ αἱ διὰ Κλήμεντος καὶ κανόνες ἐκκλησιαστικοὶ τῶν ἁγίων Ἀποστόλων. — [2]) *De Lagarde*, Reliquiae juris eccl. antiqui, Lipsk 1856; *Funk*, Doctr. Apost. Tuebingen 1887. — [3]) Διαταγαὶ albo Διατάξεις τῶν ἁγίων Ἀποστόλων, Constitutiones Apostolorum, wyd. w przekładzie łacińskim poraz pierwszy *Karol Capellius*, Ingolstadt 1546; grecki oryginał wyd. po raz pierwszy *Fr. Turrianus*, S. J. Venet. 1563; *Lagarde*, Const. Apost. Lipsk 1862; *Pitra*, Juris eccl. graecorum hist., 1, 113, Rom. 1864. — [4]) Wspomina o nich *św. Epiph.* pod nazwą Διάταξις τῶν ἀποστόλων (452; 75, 7; 80, 7, etc.); pochodzą z pierwszej połowy III w.— [5]) *Krabbe*, Ueber d. Ursprung. u. d. Inhalt d. Apost. Constit. Hambug. 1829; *Funk*, Die Apost. Constitutionen. Rottenbrg 1891; *Tenże*, Das achte Buch d. Apost. Constit. 1893; prw. krytykę *Duchesne'a* w Bullet. Crit. (Paryż) z r. 1892, str. 81; *Batiffol'a* w Révue historique, z r. 1894, 144; *Bardenhewer*, Patrologię, 1894, § 5, str. 31. — [6]) *Hefele*. CG. t. I (dodatek) omawia wszystkie 85 kanonów szczegółowo; zbiór całości powstał razem ze zbiorem Konst. Apost (ob. wyż.).

tentyczne i nadał im moc prawa apostolskiego [1]). Na Zachodzie zaś poznano je dopiero z łacińskiego przekładu Dyonizego Małego (§ 97) [2]) ok. r. 500, lecz uważano je za apokryfy: canones quasi apostolorum (*Grzegórz z Tours*, Hist. 5, 19), aczkolwiek przez czas jakiś przyznawano im moc obowiązującą. Przyjmowano 50 kanonów, resztę (35) odrzucano. Widziano w nich słusznie wyraz karności kościelnej z II i III ww. Postanowienia Kanonów Apostolskich dotyczą prawie wyłącznie duchowieństwa, jego obioru, święceń, moralności, obowiązków i t. p. Zaczerpnięte zostały przeważnie z Konstytucyi Apostolskich i z uchwał synodalnych IV w. Magister *Gratianus* (Pars. I, dist. 16, c. 4) wcielił 50 pierwszych kanonów do swego zbioru praw kościelnych, jako prawdziwe rozporządzenia apostolskie i nadał im szerokie zastosowanie [3]). Odtąd przez całe ŚŚ. WW. uważano je za prawa, pochodzenia rzeczywiście «apostolskiego» («patet quod non sunt inter apocrypha deputandi») [4]).

§ 39. II. Apologeci Chrześcijańscy II w. [5]).

W czasach najgorętszej walki państwa z Kościołem występuje w obronie wiary cały szereg mężów, którzy z jednej strony uzbrojeni w rynsztunek współczesnej wiedzy, a z drugiej strony oparci na Ewangelii, dowodami rozumowymi i faktycznymi bronią prawdy chrześcijańskiej od ignoracyi i uprzedzeń pogaństwa. Pod ich piórem słabe dotychczas piśmiennictwo kościelne nabiera większej głębokości i wyższego polotu. Hasło do tej obrony wiary rzucono w samej stolicy ówczesnej wiedzy, w Atenach [6]).

---

[1]) C. Trullan. c. 2 (*Mansi*, Conc. XI, 940). — [2]) Umieścił on je na czele swego zbioru kanonów (Cod. can. eccl.), ale nie dowierzał ich autentyczności (qui dicuntur apostolorum); przekład Dyonizego wyd. poraz pierwszy w Concilia Merlina, 1523, ob. *Krabbe*, De cod. can. qui apost. dicuntur. Götting, 1829; Enc. kość. *X. Nowod.* IX, 494.—) Tekst i bibliografię prw. *Lauchert*, Die Kanones d. wichtigsten altkirchlichen Concilien, Freibg 1896, XIII, 1; prw. klassyczne dzieło *Maassena*, Gesch. d. Quellen u. d. Litteratur d. kanonischen Rechts im Abendlande bis zum Ausgang d. Mittelalters, Graz 1870.— [4]) W r. 1899 patr. syryjski Rahmani ogłosił drukiem świeżo odnaleziony przez się starożytny rękopis syryjski (prawdop. z drugiej połowy V w.) p. t. Testamentum Domini nostri Jesu Christi. Z powodu tego wydawnictwa prof. *Fr. Xav. Funk* przejrzał ponownie pisma Pseudo-Klementyńskie i z wielką gruntownością omówił je m. in. w książce p. t. «Das Testament Unseres Herrn u. d. verwandten Schriften, Mainz 1901 (sprawozd. w *H. Polit.-Blätter*, 1901, 137 nst). — [5]) *Otto*, Corpus apologet. christ. saec. II. Jenae 1876 — 80, 9 tomów (dzieła Justyna, Tacyana, Atheuagorasa, Theophila i Hermiasa); *Werner*, Gesch. d. Apol. u. polem. Literatur d. christl. Theolog. Schaffhausen 1860; *Mgr. Freppel*, Les Apologistes Chrétiens au II siéclé, Paris 1860.—[6]) O apologetach

1. Najdawniejszymi apologetami wiary byli: biskup Ateński, Quadratus (Κοδράτος) i filozof ateński, Arystides ('Αριστείδης), którzy wobec groźnego szału nienawiści pogańskiej podali swe apologie ces. Hadryanowi (około r. 127), przebywającemu wówczas w Atenach dla poznania misteryów eleuzyjskich. Pisma te niestety zaginęły [1]).

2. Mężnym obrońcą wiary i uczonym filozofem był Justyn ('Ιουστῖνος) męczennik, grek pochodzeniem, rodem z Flavia Neapolis (dawne Sychem w Samaryi [2]). Za czasów Hadryana został chrześcijaninem w Efezie, poczem za Antoniego Pobożnego (138—161) założył szkołę (διδασκαλεῖον) w Rzymie. Wychowany w najwykwintniejszym hellenizmie, z filozofią pogańską dobrze obeznany, pojmował chrystyanizm jako najdoskonalszy wyraz mądrości. Napisał dwie apologie: Większą ('Απολογία πρώτη ὑπὲρ Χριστιανῶν πρὸς 'Αντωνῖνον τὸν εὐσεβῆ) z 68 rozdziałów, którą podał (ok. r. 150) na imię cesarza Antonina Pobożnego, senatu i ludu rzymskiego [3]), oraz Mniejszą, z 15 rozdziałów ('Απολογία πρὸς τὴν Ρωμαίων σύγκλητον), którą podał Markowi Aureliuszowi i która jest uzupełnieniem pierwszej [4]). W I Apologii odpiera stawiane chrześcijanom zarzuty ateizmu, niemoralności i uczt thyesteńskich (pożywanie ciała dziecięcia), jak również podaje ważne szczegóły o liturgii chrześcijańskiej i wogóle o służbie bożej zewnętrznej. W II Apologii odpowiada na pytania, dlaczego chrześcijanie sami się nie zabijają, by prędzej powrócić do swego Boga, i dlaczego tenże Bóg nie broni ich przed prześladowcami [5]).

---

w ogólności czyt. *Harnack*, Die Ueberlieferung der Griechischen Apologeten d. zweiten Jahrhunderts in d. alten Kirche und im Mittelalter, Leipzig 1882; prw. Bullet. crit Paryski, t. III, r. 1882, str. 184; *Paul Allard*, Hist. des persécutions, 1885, t. I, 235 nst

[1]) Fragment Apologii Quadratusa: *Euseb.* HE. IV, 3; (*Kwadratus*, biskup Ateński około r. 170, wspominany u Euseb. HE. IV, 23, 3, jest inną osobistością od apologety; prw. *Euzeb.* 3, 37; 5, 17; *Hieron.* De vir. illustr. c. 19, obie osobistości bierze mylnie za jedną. Fragment Apologii Arystidesa: *Hieron.* Ep. 83 ad Magnum; de vir. ill. c. 20; autentyczność dwóch *Sermones* Arystidesa, odnalezionych ostatnimi czasy w rękopisie armeńskim z V w. i wydanych przez OO. Mechitarzystów w Wenecyi 1878 r. jest wątpliwa; prw. *Rummler*, De Aristidis duob. Sermon. apolog. Poznań 1881; *Himpel*, Theol. Quar schr. 1880; Schoenfelder. tamże 1892. *P. Pape.* Predigt u. das Brieffragment d. Aristides. Lipsk 1894; prw. *Hennecke*, Die Apologie d. Aristides, Lipsk 1893; *Seeberg.* Der Apologet Aristides, Lipsk 1894.—[2]) *Euseb.* HE. II, 13; 4, 8; 11, 12, 16, 17, 18. — [3]) *Euseb.* HE. 4, 11.—[4]) *Euseb.* HE. 4, 16, 18; *Hieron.* De vir. ill. c. 23; *Photius*, Biblioth. Cod. 125. Obie Apologie wydał oddzielnie *Braun*, Bonn 1830. — [5]) *G. Krüger* Die Apologieen Justins d. Märtyrers, Freibg 1891; *P. Wehofer.* Die Apologie Justins. Freibg

Niezawodnej też autentyczności jest obszerne, o 142 rozdziałach pismo Justyna, p. t. Rozmowa z Tryfonem Żydem (Διάλογος πρὸς Τρυφῶνα Ἰουδαῖον), w którem wykazuje boskość chrystyanizmu na podstawie pism i proroctw St. Zakonu [1]). Wiele też innych pism, przypisywanych Justynowi, albo zaginęło, albo jest wątpliwej autentyczności [2]). Prawdopodobnie za poduszczeniem cynika Crescens'a, św. Justyn został porwany, ubiczowany i ścięty w Rzymie około r. 166.

3. Tacyan (Τατιανός), Assyryjczyk (130—170), zgłębił wszystkie ówczesne szkoły wschodnich i greckich filozofów, a nie znalazłszy w nich pokoju ducha, wczytywać się zaczął w pisma chrześcijańskie, których wzniosłą prostotą uderzony, przyjął chrzest i został uczniem św. Justyna M. Ok. r. 152 napisał rzecz p. t. Λόγος πρὸς Ἕλληνας, Oratio contra Gentes), która sama jedna z licznych pism jego rąk naszych doszła [3]). W I części (rozdz. 1—30), apologetycznej, wyjaśnia katolickie dogmaty o Bogu, o Słowie, o stworzeniu świata i o ciał zmartwychwstaniu, o upadku człowieka i sposobach jego poprawy. W II części, polemicznej (rozdz. 31—42) wykazuje wyższość filozofii chrześcijańskiej nad pogańską. Po śmierci św. Justyna objął kierunek jego szkoły filozofów w Rzymie, lecz zepsuty powodzeniem i rozgłosem, powróciwszy na Wschód, przejął się zasadami gnostyckiemi i utworzył własną sektę gnostycko-rygorystyczną, Enkratytów (§ 31) [4]).

4. Bezpośrednio po nim (ok. r. 177) wystąpił ze swą apologią (o charakterze politycznym) Πρεσβεία περὶ Χριστιανῶν, Legatio pro Christianis) zdolny i pełen zapału filozof ateński, Athenagoras (Ἀθηναγόρας), o życiu którego nie posiadamy wiadomości pewnych. Podał ją na imię ces. Marka Aureliusza i syna jego Commodusa (pom. r. 176—180). W 37 rozdziałach zwięźle

---

1897. Liczne studya ostatnich czasów nad teologią i liturgią Justyna wymienia *Bardenhever*, Patrologia. Freibg 1894.

[1]) *Laurentius Criscovius*, S. Justyna, filozofa i męczennika. Rozmowa z Tryfonem Żydem, do Marka Pompejusza napisana, Nieśwież, w Druk. Danielowej, 1564. (rzadkość bibliogr.) — [2]) Wymieniają je: *Iren.* IV; 6, 2; V, 26, 2; *Tacian*, Orat. 18; *Euseb.* HE. IV. 18, 3, 4, 5; 11; prw. *Semisch*, Justin de Martyrer, Wrocław 1840 (2 tomy); *L. Aubé*, S. Justin philosophe et martyre, Paris 1861, 2 wyd. 1875; *K. Otto*, De Justini M. scriptis. etc. Jena 1841; — [3]) *Gallandius*, Biblioth. t. 1, 627; wyd. Oksfordzkie 1700 r. Także w S. Justini Opp. Omn. necnon Tatiani Oratio etc. wyd. *Prudent Maranus*, bened. św. Maura, Paryż 1742 fol. *E. Schwartz*. Tatiani Oratio ad Graecos. Lipsk 1888. [4]) *Iren.* Haer. 1, 28; *Euseb.* HE. 4, 16, 29; 5, 13; *Epiphan.* Haer. c. 46; *Hieron.* De vir. ill. c. 29; ob. *Daniel*, Tatianus der Apologet, Halle 1837.

i przekonywająco odpiera stawiane chrześcijanom zarzuty ateizmu, niemoralności i uczt thyesteńskich. W ogłoszonem później piśmie o charakterze filozoficznym, Περὶ ἀναστάσεως νεκρῶν (De resurrectione mortuorum) w 26 rozdziałach dowodzi konieczności zmartwychwstania ciał z celu i przeznaczenia człowieka [1]).

5. Wyróżniające się treścią i formą są trzy księgi, jakie około r. 180 napisał Theophilus, biskup Antyocheński (169—182) do poganina Autolykusa (Πρὸς Αὐτόλυκον) [2]). Z wielką bystrością rozumowania wykazuje całą przewrotność czci bogów pogańskich, a mądrość i wzniosłość nauki chrześcijańskiej. On pierwszy używa wyrazu Τριάς na oznaczenie Trójcy św. [3]). Um. po r. 180. Wiele innych pism jego zaginęło.

6. Nieznany skądinąd Hermias (Ἑρμείας) zostawił niewielkiej wartości i rozmiarów pisemko p. t. Διασυρμὸς τῶν ἔξω φιλοσόφων, Irrisio gentilium philosophorum, w którem jednostronnie podnosi sprzeczności pomiędzy zasadami filozofów pogańskich, nie siląc się bynajmniej na ich odparcie. Pismo to krytyka historyczna (Bardenhewer) odnosi do początków III w. [4]).

7. Dzieła apologetyczne pisali nadto zarówno przeciw poganom, jak przeciw Żydom i Montanistom: Meliton (Μελίτων), biskup Sardes (za Marka Aureliusza) [5]), Claudius Apollinaris (Κλαύδιος Ἀπολινάριος), biskup Hierapolis we Frygii (za Marka Aureliusza) [6]), Miltiades (Μιλτιάδης) za Commodusa [7]), Dyonizy, biskup Koryntu (um. r. 180), który napisał ośm listów, dziś nieistniejących [8]).

§ 40. III. Polemicy i Egzegeci. Szkoły teologiczne.

Wokoło potężnych umysłów skupiało się zazwyczaj grono mężów, którzy ich nauki słuchali i tradycyami ich żyli. Takie »szkoły« wytworzyli wkoło siebie: św. Jan Ewang., Justyn M. i in. Szkoły te, względnie do miejsca, czasu i panujących błędów, na-

---

[1]) Tekst (podług Dom. Maran'a. Paryż 1742) wyd. *Otto* w Corpus Apologet. t. VII, *Migne*, PG. t. VI; ob. *E. Schwartz*, Athenagorae libellus, pro Christianis; oratio de resurr. cadaverum, Lipsk 1891.—[2]) *Euseb.* HE. 4, 24.—[3]) Lib. II, c. 15, 22; prw. c. 40; łacińskiej zaś nazwy *Trinitas* użył poraz pierwszy Tertulian, Adv. Praxaeam, c. 2,—[4]) Iuni (Ceillier) do końca IV w., a jeszcze inni (Harnack) do VI w. (ob. *H. Diels*. Doxographi graeci, Berlin 1879).—[5]) Długi wykaz pism jego podaje *Euseb.* HE. IV, 26; o pamięci i powadze jego w Azyi: *Euseb.* HE. V, 24, 5; Urywek jego apologii w przekł. syryj. ob. *Nirschl* Patrolog. 1, 179, Mainz 1881. — [6]) O zaginionych dziś pismach jego wspomina *Euseb.* HE. V. 19, 2; IV, 27; *Photius* Bibl. cod. 14; prw. *Harnack*, Gesch. d. altchr. Litteratur. t. I 243; II, 358. — [7]) «Ecclesiarum sophista» (Obrońca kościoła), jak go nazywa *Tertulian.* Adv. Valentin. 6; dzieła jego, dziś zaginione, przytacza *Euseb.* HE. V. 17. [8]) Pozostałe urywki (u *Euseb.* HE. IV, 23.) *Migne*, PG. V, 1265 nst.

bierały pewnego odrębnego charakteru. Rozróżniamy dwa główne kierunki naukowości i piśmiennictwa kościelnego w okresie przednicejskim: wschodni (grecki) — teoretyczno-abstrakcyjny, ze szkołami: Mało-Azyatycką, Aleksandryjską i Antyocheńską, oraz kierunek zachodni (łaciński) — praktyczny, ze szkołami: rzymską i afrykańską.

a) Wschodnie szkoły teologiczne.

a) Szkoła Mało-Azyatycka.

Szkoła ta wiąże się z tradycyami św. Jana, a charakterystyczną jej cechą jest niezłomne przywiązanie do tradycyi kościelnych, walka z gnostycyzmem i mistyczny nastrój jej piśmiennictwa. Do przedstawicieli tej szkoły należą: 1. Meliton, biskup Sardes, apologeta; 2. Claudius Apollinaris, biskup Hierapolis we Frygii, apologeta (około r. 170); 3. Hegesippus (około r. 180), najdawniejszy historyk kościelny (ob. Wstęp); 4. Św. Ireneusz Εἰρηναῖος, uczeń Polikarpa, najwybitniejszy starochrześcijański świadek nauki i życia pierwotnego Kościoła. Z dzieł jego doszło do nas tylko jedno, napisane pom. r. 177—189 i Ἔλεγχος καὶ ἀνατροπὴ τῆς ψευδονύμου γνώσεως (Phot. Bibl. cod. 120) i to w dosłownym bardzo starym przekładzie łacińskim w 5 księgach Adversus Haereses [1]). Jest-to pierwsze gruntowne odparcie błędów ówczesnej gnozy heretyckiej; powstało ono za czasów papieża Eleutera (176—190) Ireneusz, jak wielu innych ówczesnych chrześcijan, przeniósł się na Zachód, osiadł w Gallii, a po śmierci Pothinusa (ob. § 11) został biskupem Lionskim i umarł jako męczennik w r. 202.

Do tegoż kierunku należą pisarze heretyccy: Rodon, Apolonius, Modestus i Philippus.

b) Szkoła Alexandryjska.

Od najdawniejszych czasów Alexandrya była widownią ożywionej pracy umysłowej. Na kilkadziesiąt lat przed Chrystusem żydzi helleńscy zapoczątkowali tu kierunek filozoficzny, usiłujący pogodzić Mozaizm z filozofią pogańską (ob. Wstęp str. XLVIII). W początkach III wieku po Chrystusie nowy ten kierunek myśli, zwanej Neoplatonizmem (ob. § 13), dochodził do szczytu

[1]) Wyd. *Stieren* Lipsk. 1848 — 53, 8-o; *Harvey*. Conterb. 1857, 2 tomy; prw. *Lumper*, Hist. th. crit. t. 3; o innych dziełach Ireneusza wspomina *Euseb*. HE. V, 20, 1—3, 48; V, 26; prw. *F. Loofs*. Die Handschriften d. latein, Uebersetzung des Irenaeus. Lipsk 1890; Dom. *J. Chapman*. w Révue Bénédictine z r. 1895, str. 49 wykazuje, że S. Ireneusz jest pierwszym obrońcą dogmatu nieomylności Kościoła.

rozwoju i młodemu chrystyanizmowi pod wielu względami zaczynał być groźnym. Ale Opatrzność zaradziła złemu. Oddawna istniejąca w Aleksandryi szkoła przygotowawcza dla katechumenów (τὸ τῆς κατηχήσεως διδασκαλεῖον, Euzeb. HE. VI, 3, 3), o kierunku ściśle etycznym i ascetycznym [1]), stopniowo rozszerzała zakres swej działalności, a z końcem II w. zyskała głośnych nauczycieli, którzy, owiani miejscowym platonizmem, próbowali na podstawie tegoż platonizmu oprzeć chrześcijańską filozofię religii. Wiarę wyłącznie praktyczną starali się uzupełnić wiarą naukową. Pośrodku dwóch skrajnych kierunków, jakie się wówczas między sobą ścierały: wiedzy heretyckiej (ψευδώνυμος γνῶσις) i wiary ślepej a nieoświeconej (πίστις ἄλογος καὶ ἰδιωτική), nauczyciele alexandryjscy stawiali wiarę oświeconą, jako prawdziwą wiedzę (γνῶσις ἀληθική); z teologii katolickiej utworzyli naukę.

Odrębną cechą szkoły alexandryjskiej było to, że nauczyciele jej: *a)* w Egzegezie biblijnej stosowali natchnienie do poszczególnych wyrazów, a nie do samych tylko rzeczy wiary i moralności (jak to czyniła szkoła Antyocheńska); *b)* w zakresie filozofii i teologii uwzględniali raczej Platona niż Arystotelesa; *c)* w Chrystologii kładli większy nacisk na łączność, aniżeli na różność natur w Chrystusie (ob. § 78). Wprawdzie niektórzy z mistrzów tej szkoły hołdowali nazbyt panteistycznym poglądom, wprawdzie w mistycznem i allegorycznem tłómaczeniu Pisma św. nierzadko przesadzali, a ściśle kościelny pozytywizm zanadto rozwadniali platońskim idealizmem, ale pomimo to wszystko szkoła alexandryjska dla studyów biblijnych i dla całej teologii katolickiej położyła wielkie i trwałe zasługi [2]).

1. Pierwszym, bliżej nam znanym nauczycielem tej szkoły, był Pantenus (Πάνταινος) (um. r. 202) [3]), z filozofa-stoika chrześcijanin, uczeń tych »presbyterów«, którzy widzieli apostołów« [4]). Wyjaśniał Pismo św. przeważnie ustnie. Piśmienne jego Komentarze zaginęły [5]).

---

[1]) *Hieron.* Catal. c. 36: «juxta veterem in Alexandria consvetudiuem, ubi a Marco Evangelista semper ecclesiastici fuere doctores» etc. — [2]) *Matter*, Essays hist. sur l'école d'Alexandrie, Paris 1820: Guericke, Comm. hist. et theol. de schola Alex. Catechet. Halle 1824—25; *Hasselbach*, De schola, quae Alexandriae floruit, catechetica, Stett, 1826, *J. Simon*, Hist. de l'école d'Alex. Paris 1845. — [3]) Przed Pantenusem miał nauczać w Alex. *Athenogoras*, jak otrzymuje *Phil. Sidetes* (um. r. 420); ob. *Dodwell*, Diss. in Iren. Oxon. 1689, 488. Świadectwo to wszakże mało wiarogodne (*Socrat.* HE. 7, 27; *Photius*, Biblioth. Cod. 35);— [4]) *Pamphil* w Apologii Orygenesa (*Photius*, Bibl. Cod. 118).— [5]) 2 Urywki u *Routh'a*, Reliquae sacrae, 1, 339; *Clem Al.* Strom. 1, 1; *Euseb.* HE. 5, 10.

2. Po nim nastąpił nawrócony przezeń z poganizmu, uczeń jego, kapłan Tytus Flawiusz Klemens (Κλήμης) (um. około r. 217), zw. później Alexandryjskim [1]). W licznych podróżach uzupełnił swe wiadomości i przez długie lata nauczał z wielką korzyścią, jako przełożony tamtejszego διδασκαλεῖον w Aleksandryi [2]). On pierwszy powziął myśl ujęcia całokształtu nauki teologicznej w pewien system. Nawiązując ten swój system do trzech stopni dawnych misteryów greckich (oczyszczanie, praktyczne nauczanie i właściwe wtajemniczanie), rozkłada cały materyał teologiczny na trzy działy w trzech oddzielnych częściach, ściśle ze sobą powiązanych: *a*) Λόγος προτρεπτικὸς πρὸς Ἕλληνας, Cohortatio ad Gentes, Napomnienie pogan), w 12 rozdziałach wykazuje bezmyślność poganizmu; *b*) Ὁ Παιδαγωγός, Paedagogus (nauczyciel), w trzech księgach usiłuje doprowadzić poganina do wiary chrześcijańskiej; *c*) Στρωματεῖς, Stromata (Kobierce, Miscellanea), w 8 księgach doprowadzają chrześcijanina do chrześcijańskiej doskonałości. Czwarte dzieło autentyczne: Τίς ὁ σωζόμενος πλούσιος, Quis dives salvetur (który bogacz zbawiony będzie), jest pismem okolicznościowem; wyjaśnia w niem autor, pod jakimi warunkami bogacz zbawić się może [3]). Inne jego pisma albo zaginęły [4]), albo są wątpliwej autentyczności. W dziełach tych wypowiada Klemens czystą naukę dogmatyczną Kościoła, myli się tylko w ocenie stosunku wiary do wiedzy (Stromata), przypisując zanadto wielkie znaczenie wiedzy i filozofii pogańskiej. W sposobie przedstawiania rzeczy wykazuje więcej erudycyi, aniżeli systemu. Styl obrazowy, pełen ognia świętego i natchnienia, niekiedy jednak z nadmiaru erudycyi zanadto ciężki [5]).

---

[1]) Wielu nazywało go świętym. Benedykt XIV wykreślił go z Martyrologium rzymskiego (wyd. r. 1751). — [2]) *Euseb* HE. 5, 11; 6, 14, 11, *Hieron.* De vir. ill. c. 38; *Reinkens*, De Clem. Al. Vratisl. 1858; *Mgr. Freppel.* Clément d'Alex. Paris 1866; *Lumper.* Hist. th. crit. t. 5. — [3]) Po raz pierwszy wydał je po grecku *Piotr Victorius*, Florencya 1550, fol.; po łacinie: tamże 1551; wszystkie dzieła Klemensa, autentyczne i wątpliwe, wydał *J. Potter*, Oksford 1715 fol. — [4]) Najcharakterystyczniejszem z zagubionych było dzieło p. t. Ὑποτυπώσεις, Dispositiones (w tłómacz. *Rufina*): *Adumbrationes* (Szkice, w 8 księgach), obejmujące wykład trudniejszych miejsc Pisma św. i niektórych apokryfów. *Photius*, Biblioth. Cod. 109, nazywa je: «tkaniną baśni i bezbożności». Na podstawie tych Hypotypozów wykreślony z Mortyrologium. *Tillemont* Mém. III: 191, 659, wyd. Weneckie.—[5]) Jako człowieka nauki, oceniają tak: *Hieron.* Epist. 70, 4; «quid in illis (pismach) indoctum? imo quid non de media philosophia est.»—zaś surowszy od Hieronima Decretum Gelasianum: «opuscula Clementis Aleksandrini» należą do rzędu tych książek, «qui nullatenus a nobis recipi debent».

3. Umysłem i naukową działalnością przewyższył Klemensa urodzony w Aleksandryi z rodziców chrześcijańskich, uczeń jego i następca w szkole Katechetów, przesławny Orygenes (185—254), dla swej iście spiżowej pracowitości zwany Ἀδαμάντιος, Χαλκέντερος [1]). Gorliwości był tak wielkiej, iż jako młode jeszcze chłopię zachęcał swego ojca, Leonidasa, do męczeństwa (um. r. 202). W filozofii zaprawiony przez swego ojca i przez Ammoniusza Sakkasa, a w Teologii przez Panthenusa i Klemensa, szybko zdobył sobie tak wielką wiedzę, że go Demetryusz, biskup Alexandryjski (189—231) w ośmnastu latach jego życia mianował nauczycielem i czasowym przełożonym szkoły Katechetów, na którem-to stanowisku Orygenes położył olbrzymie zasługi dla wiary i wiedzy kościelnej. «Z jego łona wyszła niezliczona ilość nauczycieli, kapłanów, wyznawców i męczenników» [2]). Niepohamowana gorliwość doprowadziła go aż do okaleczenia samego siebie skutkiem źle zrozumianych słów Ewangelisty (Mat. 19, 12) [3]).

Sława jego obiła się niemal o krańce ówczesnego świata. W 215 r. wezwano go do Arabii dla oświecenia w wierze jednego z tamtejszych władzców. W 216 r. uciekłszy z Alexandryi przed wojskami ces. Karakalli, oblegającemi miasto, osiadł w Cezarei Palestyńskiej, gdzie, aczkolwiek świecki człowiek jeszcze, na zaproszenie miejscowego biskupa wyjaśniał Pismo św. w kościele. Skutkiem tego odwołany został do Alexandryi przez biskupa Demetryusza, ale niebawem Julia Mammea, matka ces. Alexandra Sewera, wezwała go do Antyochii. Po drodze, bez wiedzy własnego biskupa i przeciw kanonom kościelnym, przyjął święcenia kapłańskie w Cezarei Palestyńskiej (r. 228) z rąk przyjaciela swego, tamtejszego biskupa, Theoktistusa (Euzeb. HE, VII. 14), za co go biskup Alex. Demetryusz, ścigać począł, a synod Alexandryjski (r. 231) go zdegradował. Wówczas Orygenes pod osłoną biskupa Theoktistusa otworzył szkołę w Cezarei Palestyńskiej, z której wyszło wielu głośnych i świętych mężów, jak nawrócony przezeń Grzegórz Cudotwórca (Γρηγόριος ὁ θαυματουργός) późniejszy biskup Neocezarejski w Poncie (um. r. 270) [4]), jak uczony

[1]) *Euseb.* HE, 6, 14; *Hieron.* Catal. c. 54; Ep. 29 ad Paul; *Epiphan.* Haer. c. 64, 1. — [2]) *Winc. Leryn.* Common. c. 23. — [3]) *Petrus Zornius*, Exercit. de Eunuchismo Origenis, Gissen 1708; błąd swój uznał później sam Oryg. (Hom. 15 in Math. n. 1). — [4]) *Ryssel*, Greg. Thaum. sein Leben u. s. Schrifften, Lipsk 1880; pozostawił dzieła: Λόγος προσφωνητικὸς καὶ πανηγυρικὸς εἰς Ὠριγένην. Oratio panegyrica in Origenem (prawdziwe arcydzieło), wyd. *Bengel*, Stuttg. 1722 (tekst grecki i łacin.), prw. *P. Koetschau*

Pamphilus (Πάμφιλος), kapłan w Cezarei, który tam razem z Orygenesem założył sławną bibliotekę [1]). Pismo św. gorliwie przepisywał i rozszerzał, a do więzienia wtrącony, napisał w niem apologię swego mistrza, Orygenesa (Ἀπολογία ὑπὲρ Ὠριγένους) w 6 księgach, z których tylko pierwsza się przechowała, nauczyciel i przyjaciel Euzebiusza z Cezarei, dziejopisarza kościelnego. (Um. jako męczennik r. 309). Orygenes za ces. Decyusza uwięziony w Tyrze, przebył całe morze męczarni za wiarę, skutkiem których po paru latach tamże życia dokonał.

Jako uczony, Orygenes przewyższa wszystkich uczonych okresu przednicejskiego głębokością spekulatywizmu w teologii, oraz ogromem wiedzy w zakresie filozofii [2]) i wszystkich gałęzi wiedzy teologicznej. Jest on właściwym twórcą teologii naukowej, prace jego w zakresie apologetyki, egzegezy biblijnej, dogmatyki spekulatywnej, wywarły olbrzymi wpływ na rozwój dogmatu i zachowały wartość pomnikową przez dalsze wieki. Pomimo to wszakże, pod wpływem filozofii platońskiej nie zdołał się on uchronić błędów teologicznych, które ściągnęły nań wiele utrapień i prześladowań [3]). Błędy te są rozrzucone przeważnie w 10 księgach Stromatów (zaginione), w 2 księgach De resurrectione i w dziele dogmatycznem, napisanem zawcześnie bo pod nazbyt jeszcze świeżem wrażeniem studyów nad filozofią

De Greg. Th. Dankrede an Orig. Freibg 1894. Ἔκθεσις πίστεως, Symbolum fidei (o Trójcy św.), dwa traktaty zachowane w przekładzie syryjskim, o współistotności trzech osób boskich, oraz Epistola Canonica (z r. 258) o pokucie publicznej i Metaphrasis in Ecclesiasten (*Migne*, PG. t. 10).

[1]) Wspomina o niej *Hieron.* Epist. 34, 1; prw. *A. Ehrhard*, Die früheren Bibliotheken in Palaestina, (w Röm. Quartalschrift, z r. 1891, str. 217). — [2]) *Czyt. I. Denis*, De la philosophie d'Origène, Paris 1884. — [3]) Zarzucano mu teorye: *a*) o przedwiecznem stworzeniu nieskończonej ilości światów; *b*) o istnieniu duszy przed stworzeniem ciała (praeexistentia animarum) *c)* o cielesności aniołów; *d)* o nie-wieczności piekła; *e)* o możliwości zbawienia się szatanów po upływie czasu kary; *f)* o powrocie wszechrzeczy do pierwotnego stanu po ich ostatecznem unicestwieniu *(Apokatastasis); g)* o błędnem pojmowaniu zmartwychwstania; *h*) o odmawianiu Synowi Bożemu współwieczności z Ojcem; *i)* o obniżaniu znaczenia Ducha św.; *k*) o przekształcaniu treści Pisma św. allegoryzmami. Nie wszystkie jednak błędy, zarzucane Orygenesowi, były w pismach jego jasno wypowiedziane; wiele z nich dawało się do pewnego stopnia tłómaczyć w duchu kościelnym. To też obok przeciwników (*Methodyusz*, biskup Olympii), liczył Orygenes bardzo wielu gorących wielbicieli (*Grzegorz* z Neo-Cezarei, *Pamphilus*, *Euzebiusz* Cezarejski i in.); Prw. *Ramers*, Die Orig. Lehre v. d. Auferstehung, Trier 1851; to pewna, że heretykiem nigdy nie był, gotów zawsze, jak świadczą jego jego Homilie (7 in Jos.; 7 in Ezech.) oraz *Hieron.* Ep. 41, (65) poddać się orzeczeniu Kościoła.

platońską, noszącem tytuł: Περὶ Ἀρχῶν, De Principiis (O zasadach) [1]), w którem autor zamierzył systematycznie i naukowo przedstawić dogmatykę katolicką. Pierwszorzędnego znaczenia były jego prace egzegetyczne (Scholia, Commentarii, Τόμοι), Homilie), które dziś stanowią siedm ósmych wszystkich dzieł jego [2]). Jako przygotowanie do studyów biblijnych dokonał olbrzymiego dzieła: zestawił teksty: hebrajski, grecki i najdawniejsze przekłady Biblii w sześciu, ośmiu, dziewięciu kolumnach (Hexapla, Octapla, Enneapla), i opatrzył je licznemi i uczonemi objaśnieniami [3]). W pracach tych jest on ojcem Egzegezy biblijnej, pierwszym mistrzem filologicznego i gramatycznego wykładu Biblii; gdzie może wszakże, chętnie podaje allegoryczno-mistyczne tłómaczenie tekstu. Z prac apologetycznych Orygenesa prawdziwem arcydziełem jest 8 ksiąg Contra Celsum (ok. r. 249), napisanych z namowy jego przyjaciela, Ambrożego, nawróconego przezeń z gnostycyzmu. Do rzędu najlepszych dzieł ascetycznych, jakie kiedykolwiek powstały, należą dwa pisma Orygenesa: De Oratione, O modlitwie w ogólności, a w szczególności o Modlitwie Pańskiej, oraz Cohortatio ad martyrium, w którem przebija wielka żarliwość chrześcijańska i płomienne pragnienie męczeństwa. Oprócz dzieł powyższych, napisał Orygenes mnóstwo innych rozlicznej treści, których ogół oblicza Epiphaniusz na 6000 tomów, a z których dziś nieliczne tylko pozostały ułamki [4]).

4. Z powodu wielkiego napływu słuchaczów do szkoły alexandryjskiej, Orygenes podzielił takową na dwa oddziały, z których niższy powierzył uczniowi swemu, Heraklasowi. (*Euzeb.* HE. VI. 3). Kiedy Orygenes opuścił Alexandryę, Heraklas objął po nim zarząd szkoły, a kiedy znów tenże Heraklas został biskupem alexandryjskim (231—246), na czele szkoły stanął głośny uczeń i przyjaciel Orygenesa, Dyonizyusz, późniejszy biskup alexandryjski (247—264) [5]), który przyjmował żywy udział we wszystkich sprawach, toczących się wówczas w Kościele (ob. §§ 21, 25, 33), walczył z Sabelliuszem,

---

[1]) W 4 księgach, znanych jedynie w dowolnym przekładzie łacińskim Rufina (wyd. *Redepenning*, Lipsk 1836.—[2]) Czyt. *Lagrange*, Origéne, la critique textuelle etc. w Révue bibliquer. 1895, 501 i r. 1896, 87.—[3]) Wyd. *Bern. Montfaucon*, Paryż 1713; 2 t. f°; *Field*, Origenis Hexaplorum, quae supers. 2 vol. Oxonii 1867 — 75. — [4]) Wyd. *De la Rue*, Paryż 1733—59, 4 t.; *Migne*, PG. XI—XVII; *Lommatzsch*. Berlin 1831—48; prw. *P. Batiffol*. La Littér. grecque. Paris 1898. — [5]) *Euseb.* HE. 6, 45; 7, 8; *Hieron.* Cat. c. 69; Fragm. u *Galland.* Bibl. t. 3; *De Magistris*, S. Dion. Al., quae supers. Rom. 1796; *Migne*, PG. t. 10, prw. *Dittrich*. Dion. d. Gr. Freibg 1867.

z Pawłem Samozateńskim, z chiliastą Neposem, a mądrością i powagą, niezłomnością charakteru obok wielkiej łagodności, zjednał sobie słusznie przydomek Wielkiego. Po nim objął zarząd szkoły Pierius, «drugim Oryginesem» zwany[1]), po nim Theognostus[2]) Piotr, późniejszy biskup alex. i męczennik, Achillas, potem również biskup Alexandryi[3]). Wszyscy ci następcy Orygenesa w szkole alexandryjskiej podtrzymywali jego tradycye naukowe i przekonania teologiczne w przedmiocie nauki o Trójcy św., preegzystencyi duszy ludzkiej, cielesności aniołów i t. d.[4]).

5. Z pisarzy, nienależących do żadnej szkoły i piszących w różnych kierunkach, zasługują na wspomnienie: Ammonius, w końcu II i początkach III w.[5]), autor dzieła o zgodności Ewangelii i innych dzieł teologicznych[6]), oraz Anatoliusz, matematyk, fizyk, astronom, późniejszy biskup Laodycejski (ok. r. 270); brał udział w sporach o święcenie dnia W. Nocy; napisał cenne dzieło o Cyklu Wielkanocnym[7]).

c) Szkoła Antyocheńska.

W III w. wystąpił na widownię dziejów piśmiennictwa kościelnego nowy kierunek, ześrodkowany w t. zw. Szkole Antyocheńskiej. Nauczyciele i pisarze tej szkoły, w przeciwieństwie do szkoły alexandryjskiej, na polu nauk biblijnych trzymali się stanowiska gramatyczno-historycznego i krytyczno-rozumowego, na polu filozofii zbliżali się raczej do Arystotelesa niż do Platona. W zagadnieniach chrystologicznych chętniej kładli nacisk na różność aniżeli na łączność obu natur Chrystusa (ob. § 78). Charakterystyczne te cechy występują szczególniej w IV w. Z czasem «trzeźwy» i ściśle rozumowy kierunek tej szkoły wyrodził się w czysty racyonalizm[8]) (ob. § 96).

---

[1]) «Origenes Junior» *(Hieron.* De vir. illustr. 76); o pismach jego czyt. *Phot.* Bibl. cod. 118, 119; *Euseb.* HE. VII, 32, 26); prw. *De Boor*, Neue Fragmente... Lipsk 1888, str. 170.—[2]) Co do czasu jego zarządu szkołą, niema pewności. Ob. o nim: *Athan.* Ep. ad Serap. IV, 9; De decret. c. Nicaen. 25: *Photius*, Bibl. cod. 106. — [3]) O następcach Oryg. w szkole Alex.: *Euseb.* HE, 6, 3; 15, 26, 29, 31, 35, 40; VII, 1, 4 nst.; 20 nst.; 32; *Hieron.* Catal. c. 54, 69, 76. —[4]) *Photius*, Bibl. Cod. 106; *Thomasius*, Origenes, Nuernberg 1837; *Redepenning*, Origenes, Bonn 1841, 2 tomy.—[5]) *Hieron.* Catal. c. 55; *Baronius*, Annales, ad an. 174, n. 8. — [6]) Przechowanych w przekładzie łacińskim *Wiktora z Kapuy*, wyd. p. *Schmeller'a*, Ammiani Alex. Harmonia Evangeliorum... Viennae 1841. [7]) *Euseb.* HE. 7, 32; *Bucher* S. J. Doctrina temporum, Antwerpiae 1634 (łaciń. przekład Cyklu Paschalnego); prw. *Haruack*, Gesch. d. altchristl. Litteratur, Lipsk 1893 — 97, t. I, 436; *B. Krusch.* Stndien z. chr. mittelalter. Chronologie, Lipsk 1880.—[8]) *Muenter*,

1. Tradycye szkoły antyocheńskiej (διδασκαλεῖον μέγα) sięgają końca II-go w., t. j. dwóch pisarzy i biskupów tamtejszych: Teofila (pom. r. 169—177) [1]) i Serapiona [2]). W sto lat potem Malchion, kapłan antyocheński, zdobył sobie rozgłos naukowem zwycięstwem nad Pawłem Samozateńskim na syn. w Antyochii r. 269. W jego ślady naukowe wstąpili właściwi założyciele tej szkoły dwaj kapłani antyocheńscy: Dorotheus, i nauczyciel Theognisa z Nicei Marisa z Chalced., Euzebiusza z Nikom., Aryusza i in. Lucyan (Λουκιανός) z Samozaty (Syrya Wschodnia), który um. r. 311 jako męczennik w Nikomedyi [3]). Z działalności uczniów jego (Λουκιανισταί *Epiph.* Ancorat. 33), wnosić można, że Lucyan hołdował w egzegezie biblijnej empiryzmowi, a w teologji — subordynacyanizmowi.

Do tej również szkoły, zdaniem niektórych uczonych, zaliczyć należy Methodyusza i Juljusza Afrykańskiego.

2. Methodius, biskup Olimpii w Lycyi (według innych — Tyru w Fenicyi), w czasie prześladowauia Maxymina umarł śmiercią męczeńską r. 310. Jego pismo Συμπόσιον, Convivium decem virginum, jest uwielbieniem dziewictwa chrześcijańskiego [5]). W dwóch innych pismach: Περὶ Ἀναστάσεως (De resurrectione) i w Περὶ τῶν γεννητῶν, De rebus creatis, zwalcza naukę Orygenesa o ciał zmartwychwstaniu i o stworzeniu świata. Dzieło Περὶ αὐτεξουσίου καὶ πόθεν κακά, De libero arbitrio et unde malum, jest odparciem platońsko-gnostyckiego poglądu na materyę, jako początek złego na świecie [5]).

3. Julius Africanus (um. r. 232), rodem Libijczyk, kapłan z Nikopolis (Emmaus) w Palestynie [6]), zostawał w przyjaznych stosunkach listownych z Orygenesem i Heraklasem; znawca Pisma

---

Progr. de Schola Antiochena, Hafn. 1811; *Hornung*, Schola Antiochena. Neostad. 1864; *H. Kihn*, Die Bedeutung d. Antioch. Schule auf exeget. Gebiete, Weissenburg 1866; *Phil. Hergenroether*, Die Antioch. Schule, Wuertzburg 1866.

[1]) O pismach (zaginionych) Teofila wspomina *Euseb.* HE. IV, 24; *Lactant.* Inst. div. I, 23. — [2]) O pismach jego wspominają: *Euseb.* HE. V, 19; VI, 12; Atanazy u *Socrat.* HE. III, 8.— [3]) *Euseb.* HE. 7, 32; 8, 13; 9, 6; *Hieron.* Catal. scrip. 1, 77; urywki Lucyana: Ep. ad Antiochenses, i innych pism jego u *Sozomena*, HE. 3, 5; *Socratesa*, Atanazego, Hilarego. — [4]) Wyciągi ob. u *Deutingera*, Geist d. christl. Ueberlieferung, t. 2, Abth. 2, str. 65—90. — [5]) Wyciągi ob. *Epiphan.* Haeres. 64; *Photius*, Bibl. Cod. 234, 237; zebrali je: *Gallandius*, Biblioth. t. III; *Migne*, PG. t. 18; *A. Jahn*, Methodii Opp. Halle 1865; *Pitra*, analecta sacra, t. III, 603 nst.; czyt.: *Bonwetsch*, Methodius v. Olimpus, Erlangen — Lipsk 1891; prw. *Harnack*, Gesch. d. altchristl. Litteratur, Lipsk 1893, 1897, t. I. — [6]) Czy był kapłanem, czy też świeckim człowiekiem (uczonym lekarzem), niema pewności.

św. i dziejopisarz chrześcijański [1]). Jego Χρονογραφία w pięciu księgach, czyli dzieje świata od jego początku do r. 221 po Chr. jest pierwszą w chrześcijaństwie i służyła za wzór Euzebiuszowi i następnym dziejopisarzom [2]). Nadto pozostały po nim Epistola ad Origenem o autentyczności historyi Zuzanny i Starców, Epistola ad Aristidem, w której godzi różnice genealogii Chrystusa w Ewangelii Mateusza i Łukasza [3]), oraz t. zw. Κεστοὶ ἢ παράδοξα (tkaniny haftowane), dzieło w 24 księgach treści lekarsko-przyrodniczej, którego pozostały tylko urywki. [4])

4. Od II-go w. począwszy, istniała w Edessie szkoła Syryjska, pokrewna Antyocheńskiej, z kierunkiem pozytywno-praktycznym, ważna dla nauk biblijnych w Syryi, aczkolwiek dotychczas nie dość oceniana. Tradycye swe wyprowadzała od poselstwa Taddeusza do Abgara [5]).

§ 41. *B. Zachodnie szkoły teologiczne.*

Na Zachodzie w przednicejskim okresie dziejów zaznaczyły się dwa środowiska nauki i piśmiennictwa chrześcijańskiego: Rzym (szkoła Justyna, Tacyana) i Kartagina; Praktyczna trzeźwość Rzymian w pojmowaniu i traktowaniu spraw życiowych nie przeszkadzała im podejmować zagadnień spekulatywnych tam, gdzie się tego okazała potrzeba. Przeważnie jednak kierunek naukowej działalności chrześcijańskiego Zachodu jest praktyczny. Język literacki przeważnie łaciński.

a) Szkoła Rzymska.

1. Najwcześniejszym w Kościele pisarzem łacińskim jest, podług najnowszej krytyki [6]), Marcus Minutius Felix. Urodzony prawdopodobnie w Afryce, był długie lata adwokatem w Rzy-

---

[1]) *Sozomen.* HE. 1, 21.—[2]) Urywki u *Euseb.* Demonstr. Evang. 8, c. 2; Praep. Evang. c. 10, 10; *Basil.* De Spir. s. c. 29.—[3]) *Euseb.* HE. 6, 31.—[4]) Wszystkie zebrał *De la Rue* w Origen. Opp. Omn. t. 1; *Gallandius*, Biblioth. t. 2; najlepszy zbiór *Routh*'a, Reliquiae sac. t. 2; *Migne*, PG. t. 10. *H. Gelzer*, Sextus Julius Africanus und d. byz. Chronographie, Lipsk 1880—85. — [5]) Niektóre stare zabytki piśmiennictwa chrześcijańskiego syryjskiego ogłosił *Cureton*, Spicileg. Syr. Londyni 1855; *Wright*, Ancient. Syriac Documents, Lond. 1864; ogłoszone przez tegoż Curetona w Journal of sacr. liter. 1865 starożytne Martyrologium syryjskie jest ze wszystkich Martyrologiów najdawniejsze i pod względem historycznym najcenniejsze. — [6]) Ob. *Min. Fel.* Octav. wyd. *Muralt'a* z przedm. Orelli'ego, Turic. 1836.

mie (ok. r. 166—180). Jedynem dziełem, jakie po nim zostało, jest niewielkie rozmiarami pismo apologetyczne p. t. Octavius seu Dialogus christiani et ethnici disputantium [1]). Wyróżnia się pięknością wysłowienia i subtelnością myśli. Nazywają go też «Cyceronem chrześcijańskim» (Muralt).

Do pisarzy łacińskich zalicza św. Hieronim papieża Wiktora (190—200) [2]) oraz senatora i męczennika, Apolloniusza (ob. § 11) [3]).

2. Jako uczeni teologowie i szermierze w walkach z herezyą występowali w Rzymie dwaj kapłani: Cajus i Hippolitus. Piszący po grecku, ale przebywający i działający w Rzymie pod wpływem tradycyi Ireneusza i Justyna, stanowią oni jakoby pomost pomiędzy piśmiennictwem kościelnem greckiem i łacińskiem.

Cajus Gajus, Γάϊος, uczeń św. Ireneusza, był kapłanem [4]) w Rzymie za pap. Zefiryna i dzielnie [5]) walczył z Millenaryzmem i Montanizmem. Um. r. 220. Z pism jego przechowały się tylko urywki w dziełach Euzebiusza, Hieronima, Teodoreta i Focyusza [6]). Pisał po grecku [7]).

3. Św. Hippolit (um. ok. r. 235), uczeń Ireneusza, kapłan rzymski, a potem biskup schizmatycki (§ 36), był jednym z najwybitniejszych uczonych swego czasu. Występował przeciwko wszystkim herezyom ówczesnym, które miały swych przedstawicieli w Rzymie. W walce z patripassyańskimi Sabellianami i Noetanami wpadł w przeciwną im ostateczność — w subordynacyanizm (ob. § 33). Naukowa jego działalność budziła podziw współczesnych i późniejszych pokoleń [8]). Z licznych dzieł jego treści egzegetycznej, homiletycznej, dogmatycznej i polemicznej [9]) pozostały

---

[1]) *Migne*, PL. t. 3, wyd. w Wiedeń. Corp. Scr. Eccl. Latin. wyd. Halm. 1867. — [2]) Pismo Adv. Aleatores, prw. wszakże zdanie *Miodońskiego*, Anonymus Adv. aleatores. Erl. 1889. — [3]) *Hier.* Cat. c. 34 — 42; *Euseb.* HE. 5, 21; 24. — [4]) *Hier.* Catal. c. 59; *Photius*, Bibl. cod. 48, nazywa go biskupem: τῶν ἐθνῶν ἐπίσκοπος. — [5]) *Euseb.* HE. 6, 20: nazywa go λογιώτατος ἀνήρ. — [6]) Obacz *Gallandius*, Biblioth, t. 2; *Routh*, Reliquiae sacr. t. 2; *Migne*, PG. t. 10; *Lumper*, Hist. th. crit. tom 7, 17 — 43. — [7]) O fragmentach odnalezionych przez *Gwynn'a*, czytaj *Harnack*, Die Gwynn'schen Caius und Hippolitus Fragmente, Lipsk 1890. — [8]) *Hieron.* Ep. 70. ad Magnum: Nescio, quid in libris ejus primum admirari debeas, eruditionem saeculi an scientiam Scripturarum. — [9]) Tytuły ich i urywki przytacza; *Euseb.* HE. 6, 20; *Hieron* Ep. 70 ad Magnum, oraz napis na katedrze marmurowej z posągiem Hipolita, znalezionej w 1551 r. na Agro Verano (*Doellinger*, Hippol. u. Kalistus, str. 25. Statua ta znajduje się dziś w Muzeum Laterańskiem. Podobiznę jej i opis ob. w R. E. Kraus'a, art. *Hippolitus*. Czyt. *J. Ficker*. D. altchr. Bildwerke etc, Lipsk. 1890.

tylko szczątki [1]). On pierwszy z pisarzy katolickich próbował dać komentarz szczegółowy na księgi St. T. Nie analizuje słów, lecz bada sens ogólny. Metodą egzegetyczną zbliża się do szkoły antyocheńskiej [2]). Hippolit ułożył ceniony w swoim czasie Cykl Wielkanocny, podług którego Wielkanoc przypadała co lat 16 na tenże sam dzień miesiąca. Najważniejszem atoli z dzieł jego są t. zw. Philosophumena, seu omnium haeresium confutatio, w 10 księgach, z których do r. 1842 znano tylko jedną, pierwszą, i poczytywano ją za dzieło Orygenesa [3]). Pisał po grecku [4]).

b) Szkoła afrykańska.

1. Potężnym taranem przeciw judaizmowi, poganizmowi i herezyi w II-im wieku był Quintus Septimius Florens Tertulianus, syn rzymskiego setnika, ur. w Kartaginie ok. r. 160. Prawnik, adwokat i mówca sądowy, nie umiał się ustrzedz zwykłej w poganizmie luźności obyczajów. Dopiero uderzony stałością męczenników chrześcijańskich, otrząsnął się z błota niemoralności i został chrześcijaninem (po r. 190). Przyjąwszy następnie święcenia kapłańskie, oddał się z zapałem nauce chrześcijańskiej i przez długie lata był najwybitniejszym i najwpływowszym pisarzem na Za-

---

[1]) Zebrał je i wydał Fabricius, Hamb. 1716—18, 2 tomy; *Gallandius*. Bibloth. PP. t. 2. *Migne*, PG. t. X; *De Lagarde*, Hippoliti Romani quae feruntur omnia graece. Lipsk 1858. — [2]) Ob. *Bardenhewer*. Des hl. Hippolitus v. Rom. Commentar z. Buche Daniel. Freibg. 1877; *Harnack*; Gesch. d. altchristl, Litteratur bis Eusebius, Lipsk. 1893—97, t. I, 627.—[3]) Wyd. *Gronovius*, r. 1701. W 1842 r. *Mynoides Minas* odnalazł w Grecyi (w klasztorze na g. Athos) rękopis, który następnie *Em. Miller* wydał w Oksfordzie w r. 1851 p. t. Φιλοσοφούμενα ἢ κατὰ πάσων αἱρέσεων ἔλεγχος. Badania *Bunsena* (Hippol. u. seine Zeit, Lipsk 1852) i *Doellingera* (Hippol. u. Kallistus, Regensb. 1853) przypisały to dzieło kapłanowi rzymskiemu, *Hippolitowi*, współczesnemu papieżom Zefirynowi i Kalikstowi. Wprawdzie inni badacze, jak *Cruice* (Hist. de l'Eglise de Rome sous le pontif. de Victor, Zephire et Calliste, Paris 1856) przypisują autorstwo Philosophumenów albo *Cajusowi*, kapł. rzym., albo Nowacyanowi albo Tertulianowi albo Orygenesowi, ale te ostatnie zdania wywraca *Rossi*, Bullet di arch. crist. 1866; opinje uczonych o autorstwie Philosophumenów ob. *De Smedt*, Dissert. t. 1, Gand. 1876; *Jungman*. Dissert t. 1, Ratisb. 1880; do dziś brak jeszcze księgi II i III. — [4]) Przypisywane mu przez niektórych (jak *Achelis*, Canones Hippoliti, Lipsk, 1891), t. zw. Canones Hippolyti (28 kanonów treści karnościowej i liturgicznej) są najprawdopodobniej dziełem synodalnem Kościoła rzymskiego z końca II w. (r. 195). Dokument to pierwszorzędnej wartości, jako świadectwo najdawniejszej karności kościelnej. Przechował się tylko w przekładzie arabskim (wyd. *B. Haneberg*. Canoues S. Hipp. arabice, München 1870; ob. Dodatek do 2-go wyd. *Duchesne'a*, Origines du Culte; *Harnack*, Gesch. d. altchristl. Litteratur, t. I, 643; prw. *Révue historique* r. 1892, 384.

chodzie [1]). Był-to charakter nawskróś oryginalny, pełen olbrzymich genialnych zdolności, ognistej wyobraźni, gryzącego dowcipu i porywającej wymowy. Po swem nawróceniu wystąpił w obronie prawdy chrześcijańskiej z całą gwałtownością natury południowca. W nieustannej walce ze sobą samym i z przeciwnikami doszedł do pewnego stoicyzmu chrześcijańskiego, który go pchał do obyczajów coraz surowszych i wreszcie zagnał na rozdroża niezdrowej rygorystycznej ascezy Montanistów (ok. r. 203). Niewiadomo, czy przed śmiercią (ok. r. 230) powrócił do Kościoła, jak to przypuszcza św. Augustyn i inni [2]).

Piśmiennicza działalność Tertuliana nosi cechę apologetyczno-polemiczną i przypada na lata 196—230, w którym-to czasie napisał mnóstwo dzieł apologetycznych (Apologeticum, Ad nationes, Ad Scapulam, Adversus haereses i inn.), dogmatycznych (De praescriptione haereticorum, Adv. Hermogenem, Adv. Valentinianos, Adv. Marcionem, Adv. Praxaeam) i praktyczno-okolicznościowych (Ad Martyres, De spectaculis, De idololatria, De oratione, De poenitentia i inn.) Większość pism jego przypada na heretycki okres jego życia (De corona militis, De fuga in persecutione, De Monogamia, De pudicitia, De virginibus velandis, De pallio, De jejunio i inn.) [3]). Styl Tertuliana jest odbiciem jego suchego, twardego i gwałtownego charakteru: treściwy, przekonywający, logiczny, dowcipny, gryzący i zjadliwy. Punicka jego łacina bywa często ciemna i do zrozumienia trudna [4]).

2. Mniej genialny, ale więcej katolicki jest Thascius Caecilius Cyprianus (um. r. 258), potomek szlachetnego rodu rzymskiego, urodzony w Kartaginie z rodziców pogańskich. Jako nauczyciel wymowy i mówca, zdobył sobie niepoślednią sławę i za-

---

[1]) *Vine. Lerin.* Common. c. 24.—[2]) *August.* De haeresib. c. 86; wiadomość o nim podaje: *Euseb.* HE. II; 2; III, 23, 35; *Hieron.* Ep. 83 ad Magnum; Catal. c. 53. — [3]) Pierwsze wyd. p. *Beatus Rhenanus'a* w Basil. 1521, fol.; *Migne*, PL. t. 1 — 2; najlepsze wyd. *Fr. Oehler'a* w Lipsku, 1851—54; 3 t., i *Reifferscheida* w Wiedeń. C. S. L. t. XX, 1890; Czyt. *Uhlhorn*, Fundam. Chronologiae Tertulianae, Goetting 1852; *Noeldechen*, Tertulian, Gotha 1890; *Hefele*, Beiträge z. KG. t. 1, str. 87 nst. Tuebing 1864; *Freppel*, Tertulien, Paris 1864; *Gottfried Lumper*, Hist. th.-crit. t. 7, Aug. Vindel. 1789.—[4]) Ob. Index latinitatis Tertuliani, dodany do wyd. dzieł jego p. *Schuetza* i *Winterdorfa*, Hal. 1770—76, 6 t.; Tertulianowi zawdzięczamy niektóre teologiczne nazwy techniczne, jak: *Trinitas* (na oznaczenie Trójcy św.), substantia, sacramentum, satisfactio.

możność. Nawrócony przez kapłana Cecyliusza, przyjął chrzest św. r. 246, po roku został kapłanem i niebawem (r. 248) po śmierci biskupa Donatusa — biskupem Kartaginy. W czasie prześladowania ces. Decyusza (r. 250) usunął się na ustronie (za radą Chrystusa, Mat. 10, 23), skąd wszakże nie przestawał czuwać nad sprawami swej dyecezyi. Po ustąpieniu prześladowania powrócił do Kartaginy (r. 251) i na licznych synodach goił rany, zadane Kościołowi przez Nowata i Felicyssyma, przez prześladowania i spory wewnętrzne, przy czem wszedł w zatarg z pap. Stefanem (ob. § 21). W prześladowaniu ces. Waleryana został ścięty jako «wróg bogów rzymskich» [1]).

W działalności piśmienniczej idzie śladami Tertuliana, ale miejsce rygorystycznej i odpychającej, a niekiedy obraźliwej dyalektyki Tertuliana, zajmuje u niego pociągająca serce wymowa, umiarkowanie i nieustanna dążność do wyrównywania przeciwieństw. W pismach swoich jest Cypryan wielkim bojownikiem za jedność Kościoła przeciw schyzmatyckim dążnościom, występującym we własnej jego dyecezyi. Pisma jego dotyczą trzech przeważnie punktów: Nauki o Kościele (De unitate Ecclesiae, De idolorum vanitate, Ad Demetrianum), nauki o Sakramentach (De gratia Dei, De oratione, De lapsis, De opere et eleemosyna), nauki o życiu religijno-moralnem (De spectaculis, De bono pudicitiae [2]), De bono patientiae. De zelo et livore) oraz 81 Epistolae, będące pierwszorzędnem źródłem historycznem do poznania życia i dziejów afrykańskiego i rzymskiego Kościoła owych czasów [3]).

3. Arnobius (um. po r. 325), ur. w Sicca (Afryka prokonsularna) z rodziców pogańskich. Pod koniec III-go w. zdobył sobie rozgłos jako nauczyciel wymowy i przeciwnik chrystyanizmu. Przypadkowo nawrócony, przyjął chrzest św. i na dowód swej pra-

---

[1]) Vita et passio S. Caecylii Cypriani, napisana przez jego dyakona, *Pontius'a*, wyd. *Prudentius Maranus.* w Prolegom. do Cypr. Opp. Om., przedrukował *Migne*, PL. t. 4; nadto: *Euseb.* HE. 6, 43; 7, 3; *Hieron.* Catal. 67; *Lactant.* Instit. div. 5, 1; *Prudentius*, Hymn. 13; *August.* De Bapt. c. Donat. 2, 27; 3, 12; 5, 17. — [2]) Spór o autentyczność tych pism ob. w Hist.-Jahrbuch 1892, 737 nst; i 1893, 330. — [3]) Najlepsze wyd. Benedyktyna *Prudentiusza Maranusa*, Paryż 1726; *Migne*, PL. t. 4—5; krytyczne wyd. *Hartell'a*, Wiedeń 1868 w Corp. Scr. Eccl. Lat. — Monografie: *Rettberg*, Cyprian nach seinem Leben u. Wirken. Götting 1831. *Reithmeier*, Gesch. d. hl. Cyprian, Augsbrg 1848; *Peters*, Der hl. Cyprian, Regensbrg 1877; *Fechtrupp.* Der. hl. Cyprian, Münster 1878.

wowierności napisał 7 ksiąg Disputationes adversus gentes, w których lepiej zwalcza poganizm, aniżeli broni chrystyanizmu. Niedość obznajmiony z tajemnicami wiary, popełnia wiele błędów teologicznych i antropologicznych [1]). Odznacza się pięknością słowa i żywością przedstawiania rzeczy [2]).

4. Większego znaczenia jest uczeń jego Lucius Caecilius Firmianus Lactantius (um. r. 330). Urodzony prawdopodobnie w Italii, kształcił się w Afryce w szkole wymowy Arnobiusza. Jako głośny mówca powołany przez Dioklecyana do Nikomedyi (Bithynia) ok. r. 301, tamże niebawem przyjął chrystyanizm. Ok. r. 312 Konstantyn W. mianował go nauczycielem swego syna Cryspusa, w Trewirze, gdzie też Laktancyusz przypuszczalnie życia dokonał. Jako chrześcijanin napisał kilka dzieł, z których najznaczniejsze: Institutionum divinarum libri VII jest apologetycznym wykładem wiary chrześcijańskiej [3]), i De mortibus persecutorum ad Donatum Confessorem, będące historycznym obrazem pomsty bożej na prześladowcach Kościoła [4]). Nadto, znane są jego: De opificio Dei, De ira Dei, De passione Domini. Więcej krasomówca, niż teolog w sposobie wysłowienia naśladowca Cycerona, zasłużył sobie Laktancyusz na miano «chrześcijańskiego Cycerona» [5]).

---

[1]) O obłędach Arnobiusza oh. *Stoeckl*, Geschichte d. Philos. im Patrist. Zeitalter.— [2]) Wyd. je *Salmasius*. Lugduni 1651; *Migne*. PL. t. 5; *Reifferscheid*, w *C. S. L.* t. 4, Wiedeń 1875. — [3]) *Hieron*. Catal. c. 80; poraz pierwszy wyd. w Paryżu 1712 przez *Pfaff'a*: najnowsze krytyczne wyd. *Samuela Brand'a* w *C. S. L.* t. 4, Wiedeń 1890— [4]) *Le Nourry* niesłusznie odmawia autorstwa tego pisma Laktancyuszowi, jak wykazuje *Lestocq* (Dissert. wyd. *Migne*, PL. t. 6—7).—[5]) Lactantius, quasi quidam fluvius eloquentiae Tullianae (*Hieronin.*); ob. wyd. *Buenemanna'a* w Lipsku 1739.

OKRES II.

Od Edyktu Medyolańskiego (rok 313) do końca VIII wieku.

(Kościół nawraca i oświeca ludy barbarzyńskie oraz rozwija dogmat chrześcijański pod naporem wielkich herezyi).

A. Zewnętrzne dzieje Kościoła.

I. Kościół i Państwo.

§ 42. *Konstantyn W. i Chrystyanizm.*

1. Edykt Medyolański (o b. §. 12) nadał chrystyanizmowi równouprawnienie z pogańską religią państwową i z innemi, przez państwo uznanemi religiami, przyczem zwrócił Kościołowi skonfiskowane mu niegdyś dobra kościelne [1]). Konstantyn W., poko-

---

[1]) *Lactant.* De mort. perscc. c. 44; «...scire Dicationem tuam convenit, placuisse nobis ut amotis omnibus omnino conditionibus, quae prius (w r. 312) scriptis ad officium tuum datis super christianorum nomine coutinebantur et quae prorsus.... a nostra clementia alienae esse videbantur, nunc vere ac simpliciter unusquisque eorum, qui eandem observandae religionis christianorum gerunt voluntatem, citra ullam iuquietudinem ac molestiam sui id ipsum observare contendant. Quae significanda esse credidimus, quo scires, nos liberam atque absolutam colendae religionis suae facultatem iisdem christianis dedisse.... Intelligit Dicatio tua etiam aliis religionis suae vel observantiae potestatem similiter apertam et liberam.... esse concessam» O majątkach kościelnych i kościołach postanawia: «....eadem loca, ad quae antea convenire consueverant...., christianis sine peccunia et sine ulla pretii petitione.... restituantur.... alia etiam... ad jus corporis eorum id est ecclesiarum, non hominum singulorum pertiuentia... iisdem christianis id est corpori et conventiculis eorum reddi jubebis» prw. *Euseb.* HE. IX, 9; X, 5; Ob. *Kraus*, Real-Encykl. art. Toleranzedicte; *Keim*, Uebertrittt Constantins z. Christenthum, Zuerich 1862.

nawszy Mexencyusza pod hasłem krzyża, stał się naturalnym opiekunem chrystyanizmu. Żywotność nowej wiary wobec rozkładającego się pogaństwa i wypadki ostatniej doby mogły go przekonać, że prędzej czy później strupieszały poganizm musi uledz przed naporem nowej potęgi duchowej. Ale roztropny polityk, nie chciał wstępnym bojem uderzać na przemożne jeszcze pogaństwo. Zapewniwszy nietykalność chrystyanizmowi, pozostawiał obok niego poganizmowi zupełną tolerancyę. Nie odrazu też zerwał z zewnętrznemi formami urzędowej religii. W niczem nie naruszał kultu religijnego pogan i instytucyi kapłańskich. Owszem, nie przestał bić monety z godłami pogańskiemi, za przykładem rzymskich cezarów, swych poprzedników, przyjął dla siebie tytuł Najwyższego Kapłana (Pontifex Maximus), który mu dawał wielkie przywileje państwowe w oczach pogaństwa [1]), a nawet, jako wychowany w poganizmie, wielki niegdyś czciciel Apollina i prawdopodobnie Neoplatończyk, zachowywał przez czas pewien niektóre urzędowe zwyczaje religii państwowej. Atoli, w miarę głębszego poznawania zasad chrześcijańskich, a z drugiej strony w miarę znikania niebezpieczeństw stronnictwa pogańskiego, stawał się Konstantyn coraz bardziej chrześcijańskim, dzieci swe po chrześcijańsku wychowywał, chrześcijanami się otaczał i najważniejsze urzędy w państwie chrześcijanom powierzał [2]). W ten sposób, pozostawiwszy poganizm własnym jego siłom, pozwolił mu powolną śmiercią umierać.

2. Jednocześnie zaś szeregiem zarządzeń prawodawczych wprowadzał powoli równouprawniony z urzędowym poganizmem chrystyanizm na stanowisko religii państwowej. Szczególną opieką otaczał kapłaństwo chrześcijańskie. Już w Marcu 313 r. uwolnił kapłanów od wszelkich ciężarów państwowych i gminnych, by tem swobodniej mogli się oddawać obowiązkom swego szczytnego powołania [3]); później rozciągnął ten przywilej immunitatis na niższe także duchowieństwo. Biskupom afrykańskim nadał prawo pobierania ze skarbu państwa pewnej sumy pieniędzy na potrzeby Kościoła, oraz przywilej przywoływania oręża świeckiego dla poskramiania heretyków [4]), jak również—przywilej wykonywania są-

---

[1]) *Aubé*, De Const. imperatore, Pontifice Maximo, Paryż 1861; *I. A. Bosius*, De pontificatu Max. Imp. praecipue christianor. (Graevii, Thes. Antiqu. roman. 5, 270); Civiltà cattolica, 1855, Ser. 2, vol. 9. — [2]) Ob. *Jaugey*, Słownik Apol. t. II, str. 295.— [3]) *Euseb.* HE. X, 6, 7. — [4]) *Euseb.* l. c.

downictwa w sprawach świeckich (r, 318, 333). Majątki kościelne uwolnił od podatków i pozwolił Kościołowi na przyjmowanie zapisów testamentowych (r. 321). Aby nie tamować rozwoju dziewictwa chrześcijańskiego, ograniczył dawne prawo (Lex Julia Poppea) i uwolnił (r. 319) od wszelkiej kary osoby bezżenne i małżeństwa bezdzietne [1]).

3. W czasie kilkoletniego pokoju po zwycięstwie, odniesionem nad Licyniuszem w Pannonii (314—323) rozwinął Konstantyn W. zdumiewającą działalność prawodawczą we wszystkich kierunkach życia państwowego i społecznego. We wszystkich wydanych przezeń prawach widnieje duch miłości ewangelicznej [2]). Rychło po wzięciu Rzymu znosi chrześcijański cezar hańbiącą karę śmierci na krzyżu i torturę łamania kości skazańców [3]),—i to przez cześć dla krzyża Chrystusowego; zabrania sędziom wydawać wyroki śmierci bez uprzedniego przyznania się winowajcy do winy, lub też bez jednozgodnego zeznania oskażycieli [4]). Zakazuje (r. 518) piętnować na czole skazańców, aby nie hańbić oblicza, stworzonego na obraz piękności niebiańskiej [5]). Oddzielnem prawem łagodzi więzy skazańców (r. 320), ustanawia porządek procesów kryminalnych, urządzenie więzień z dostępem powietrza i światła, potępia biczowanie więźniów biczami ze skóry i ołowiu [6]), karę śmierci w walce gladyatorskiej zamienia na karę ciężkich robót w kopalniach (r. 325) [7]).

Zapobiegając rozpowszechnionej w świecie pogańskim zbrodni dzieciobójstwa, poleca (r. 315, 321) władzom państwowym bezzwłocznie wydawać ze skarbu państwa i z osobistej szkatuły cesarskiej pieniądze, potrzebne na wyżywienie i odzież ubogich [8]). Pod wpływem ducha chrześcijańskiego i władz kościelnych on pierwszy z panujących przyłożył rękę do bolesnej rany społeczeństw pogańskich,— do haniebnej instytucyi niewolnictwa, które znacznie ogranicza, nie mogąc z powodów społecznych całkowicie go usunąć; w 314 r. orzeka, że osobista wolnosc człowieka nie może z natury swej ulegać przedawnieniu. Następnie, w szeregu odezw do biskupów

---

[1]) *Codex Theodos.* 8, tit. 16, lex 1; —*Sozomen.* HE. 1, 8. — [2]) *L. Seuffert*, Konstantins Gesetze u. d. Christenthum, Wuertzburg 1891; *Flasch*, Konstantin der. Gr. als erster christl. Kaiser. Wuertzburg 1891. — [3]) *Aurel. Victor.* De Caesar. c. 41; *Socrat.* HE. 1. 8. — [4]) *Cod. Theod.* IX, tit. 40, lex. 1. — [5]) *Cod. Theodos.* l. c. lex 2. — [6]) *Codex Theod.* IX, tit. 4, lex. 1; XI, tit. 7, lex 3; *Fessler*, Der kanonische Process, Wien 1860. [7]) Cod. Theod. XV, t. 2, lex 1: *Sozomen.* HE. 1, 8; walki gladyatorów potępione przez Kościół, zniósł całkowicie cesarz Honoryusz (r. 404).—[8]) Cod. Theod. XI, t. 27, lex 1—2.

i władz państwowych (r. 316, 321, 322) wydaje prawa, ułatwiające nadawanie wolności niewolnikom i poręczające wobec państwa wolność tych, których Kościół (in facie Ecclesiae) wyzwolił [1]). Obok tego usiłuje (r. 319, 321) wykorzenić rozliczne zabobony pogańskie [2]), a oddzielnem prawem sankcyonuje dzień święty, zakazując podejmować roboty ciężkie w Niedzielę [3]). Te i tym podobne rozporządzenia prawodawcze zaczęły wyzwalać świat ówczesny z materyalizmu pogańskiego i rozpoczęły okres wychowawczego działania Kościoła w społeczeństwach na szerokiej podstawie prawodawstwa państwowego [4]).

§ 43. *Walka z Licyniuszem. Konstantyn jedynowładzcą.*

1. Kiedy Konstantyn z Licyniuszem podpisywali edykt rehabilitacyjny w Medyolanie, stary prześladowca Kościoła, Maxymin Daza, znienacka najechał posiadłości Licyniusza, zajął Bizancyum, obległ Herakleę, lecz pokonany został pod Adryanopolem (1 Maja 313 r.) [5]). Ścigany przez Licyniusza, uciekł do Tarsu w Cylicyi, gdzie wziąwszy truciznę, powolną lecz straszną śmiercią, wśród okropnych zgryzot sumienia, przypłacił okrucieństwa swego panowania [6]). Licyniusz zaś, zająwszy Antyochię Syryjską, kazał wymordować żonę i dzieci Maxymina Dazy, a razem z niemi rodzinę Dyoklecyana,—resztki dawnych rodów cesarskich, które tu prowadziły cichy żywot pod osłoną ramienia Maxymina Dazy. Poganina tedy i prześladowcę Kościoła użyła Opatrzność do wykonania pomsty bożej na dzieciach prześladowców.

Zwycięstwo Licyniusza było wielkim krokiem na drodze zjednoczenia monarchii pod berłem Konstantyna. Upojony bowiem świeżem zwycięstwem, obłudny a zazdrosny Licyniusz wdał się w intrygi przeciw Konstantemu, których wynikiem była wojna między obydwoma władzcami jednego państwa. Licyniusz przegrał bitwę pod Cibalae w Pannonii (r. 314) i przyjął warunki pokoju, podane mu przez zwycięskiego Konstantyna.

Pomyślność jednak oręża Konstantyna W. i pomyślny rozwój chrystyanizmu pod jego rządami nie przestawały budzić zadrości

---

[1]) *Cod. Justin.* VII; tit. 22, lex 3; I, tit. 13, lex 1 — 2; *Cod. Theodos.* IV, tit. 7, lex 1; IV, tit. 8, lex 1. — [2]) *Cod. Theodos.* IX, tit. 16, lex 1—3; XVI. tit. 10, lex 1.— [3]) *Cod. Justin.* III, tit. 12, lex 3; *Cod. Theodos.* II, tit. 8, lex 1; Prw. *Euseb.* Vita Const. 4, 18; *Sozomen.* HE. 1. — [4]) *Riffel*, Gesch. Darstellung des Verhaeltnisses zw. Kirche u Staat bis Justinian I, Maiuz 1836. — [5]) *Lactant.* (De mort. persec. c. 45. — [6]) *Lact.* l. c. c. 49; *Euseb.* HE. IV, 5, 10.

i nienawiści w Licyniuszu. Namiętności te pchały go do zemsty. Ponieważ nie mógł liczyć na chrześcijan, oddanych Konstantynowi, przeto, przez nienawiść do tego ostatniego, oparł się na stronnictwie pogańskiem, które go podniecało przeciwko chrześcijanom. Zerwał tedy z dotychczasową tolerancyą względem chrześcijan, powodowaną nie przekonaniem, lecz współzawodnictwem z prześladowcą, Maxyminem Dazą, i sojuszem politycznym z Konstantynem W. Wprawdzie bał się on jawnie krew chrześcijańską przelewać, ale za to nękał i ścigał chrześcijan wszelkiego rodzaju prześladowaniem. Przedewszystkiem usiłował zohydzić i poniżyć chrystyanizm w oczach pogaństwa. Szykanom nie było końca. Żołnierzom polecił składać ofiary bogom, opornych pozbawiał wyższych stanowisk w wojsku i na urzędach [1]). Wykluczył chrześcijan ze swego dworu, a otoczył się poganami, chętnie podawał ucho oszczerstwom, miotanym przeciw biskupom i kapłanom chrześcijańskim, jako domniemanym stronnikom Konstantyna W. [2]). Posądzał ich o zbrodnicze tajemne praktyki przy nabożeństwach; z obłudnej obawy o porządek publiczny zabronił duchowieństwu — aczkolwiek bezskutecznie — zgromadzać się na synody kościelne, a biskupom — przekraczać granice własnej dyecezyi [3]). W rzekomej dbałości o zagrożoną jakoby moralność niewiast i rodzin nakazał oddzielać mężczyzn od kobiet w kościołach, a wreszcie pod pozorem niebezpieczeństwa dla zdrowia publicznego zabronił odbywać nabożeństwa w kościołach i pozwalał na nie tylko po za murami miasta na otwartem polu. W Poncie policya zamknęła wiele kościołów, inne zburzyć kazała [4]). Duchowieństwo i wiernych, nie chcących porzucać poświęcanych ołtarzy, oskarżał o rokosz przeciw władzy i ścigał prześladowaniem ciężkiem, nieraz do krwi rozlewu posuniętem [5]), najczęściej zaś konfiskatą majątku, bannicyą na wyspy bezludne, degradacyą do stanu niewolniczego, ciężkiemi robotami w kopalniach na Cyprze, w Cylicyi, w Palestynie, w Egipcie.

Wobec tego Konstantyn W. — zarówno ze względów politycz-

[1]) *Euseb.* Vita Const. II, 20, 33; I, 52; *Rufin.* HE. IX, 10; *Hieron.* Chronic. (*Migne*); *Orosius*, 7, 28; *Sulpic. Sever.* HE. 2, 32. — [2]) *Euseb.* HE. X, 8; VC. 1, 56; *Sozonem.* HE. 1, 7. — [3]) *Euseb.* VC. 1, 51, 53; *Socrat.* HE. 1, 3. — [4]) *Euseb.* HE. X, 8, n. 15—16; Vita Const. II, 2. — [5]) *Sw. Bazyli*, biskup Amazyi w Poncie (*Bolland.* AA. SS. 26 Kwiet.); 40 Męczenników w Armenii (r. 320); *Sozomen.* HE. IX, 2); *Euseb.* VC, 1, 51—56; HE. X, 8, 14 — 17; *Sulp. Sexer.* Hist. sacr. I, 2; *Hieron.* Chron. Constantini, a. 16; Prw. *Kraus* R.-Enc. t. 2, art. *Toleranzedicte*, § 3; *F. Goerres*, Kritische Uutersuchung ueb. d. Liciuius Christenverfolgung, Jena 1875.

nych jak religijnych—musiał stanąć w obronie idei, której od wielu lat służył. Pod pozorem tedy odparcia Sarmatów i Gotów, najeżdżających północne granice państwa, posunął się z wojskiem na Wschód i zahaczył o granice Licyniusze. Przyszło do sprzeczek pomiędzy szwagrami, a następnie —do otwartej wojny. Stanęli przeciw sobie dwaj wodzowie, mający stoczyć bój w imię dwóch wrogich sobie idei. Przyszło do bitwy pod Adryanopolem (23 Lipca 323 r.). Licyniusz został pokonany, następnie wyparty z Bizancyum, a ostatecznie złamany w nowej bitwie pod Chalcedonem (10 Września 323 r.), podczas gdy flotę jego zatopił w Dardanellach Kryspus, najstarszy syn Konstantyna. Licyniusz zesłany do Tessaloniki, w następnym roku na rozkaz Konstantyna wiarołomnie stracony został [1]). Konstantyn zostaje teraz jedynowładzcą w obu połowach państwa rzymskiego [2]).

1. Uwolniony od współzawodnictwa Licyniusza, Konstantyn przestał się krępować względami politycznymi w sprawach chrystyanizmu [3]). Jakkolwiek potężnem było jeszcze stronnictwo staropogańskie z pierwszorzędnemi rodzinami rzymskiemi, z bogatym stanem kapłańskim, z uczonymi szkoły Neo-platońskiej i z massą ciemnego a fanatycznego ludu, niemniej jednak rozumiał Konstantyn, że poganizm skazany był na zagładę i że do jej przeprowadzenia on, Konstantyn, opatrznościowo został powołany. To też od chwili zwycięstwa nad Licyniuszem jedną ręką wzmacniał chrystyanizm, a drugą tłumił, gdzie mógł, resztki poganizmu. W r. 324 wydaje t. zw. Edykt Wschodni, który przywraca Kościołowi wschodniemu poręczone mu edyktem Medyolańsko-Nikomedyjskim, a przez Licyniusza naruszone swobody i przywileje [4]). Po sob. Nicejskim (325) zwraca swe względy dla chrystyanizmu wyłącznie w stronę Kościoła katolickiego i od przywilejów, udzielonych chrześcijanom, wyklucza heretyków i odszczepieńców (r. 326). Zabrania utrzymywać żony drugorzędne (concubinae), co było w powszechnym zwyczaju u pogan ówczesnych [5]); nielegalne pożycie wolnej z niewolnikiem śmiercią karać każe (r. 329); surowe przepisy wydaje

[1]) Różni różnie tłómaczą zabójstwo Licyniusza. Zemstę Konstantyna słusznie ocenia św. *Hieronim*, Chron. a. 17, 2339: «Licinius Thessalonicae contra jus sacramenti privatus occiditur (*Euzeb.* HE. X, 9; VC. II, 3—18).—[2]) *Euzeb.* VC. II, 15; *Aurel Victor.* Epist. 41; *Socrat.* HE. I, 3; *Nicephor. Call.* HE. 8, 3.—[3]) O odnośnych wątpliwościach niektórych historyków czyt. *Broglie*, L'Eglise et l'empire romain, t. I, Dodatek, str. 462. [4]) *Euzeb.* V. C. II, 24—42; *Sozomen.* HE. I, 8. — [5]) On sam pochodził (r. 274) z takiego małżeństwa Konstancyusza Chlorusa z Heleną, niewiastą nizkiego pochodzenia.

w przedmiocie rozwodów małżeńskich (r. 331), pod ciężkiemi karami zabrania przechodzić z chrystyanizmu na judaizm, a żydom zabrania kupować niewolników chrześcijańskich (r. 329, 335)[1]. Duchowieństwu katolickiemu zapewnia stałe środki utrzymania[2]; męczenników i wygnańców odwołuje z wygnania i skonfiskowane im majątki przywraca[3]. Buduje kościoły i bogato je wyposaża: na Lateranie, na Watykanie, na górze Oliwnej, w Jerozolimie na grobie Chrystusowym, w Betleemie, w Nikomedyi, w Konstantynopolu i t. p.[4].

Z drugiej znów strony, nie wydając żadnych praw ogólnych przeciw kultowi pogańskiemu, występuje stanowczo przeciw poszczególnym instytucyom i miejscom, przeznaczonym na obrzędy niemoralne lub na wyzyskiwanie ciemnoty ludu. Ogranicza składanie ofiar bogom, zabrania ich składać nawet w ukryciu, gdzie łatwo przychodzić mogło do zbrodni, a w publicznych ofiarach zabrania brać udział przedstawicielom władzy. Pod pozorem niebezpieczeństwa dla moralności wiele świątyń pogańskich (zwłaszcza na Wschodzie), zamyka, inne na kościoły obraca, inne wreszcie burzyć każe, jeśli tego moralność publiczna lub spokój społeczeństwa wymagał. Posągi bogów częścią niszczy, a częścią, jako przedmioty sztuki, do pałaców cesarskich lub na miejsca publiczne przenosi. Wszelkimi sposobami usiłował Konstantyn zjednać pogan dla chrystyanizmu[5], co mu się bardzo udawało, ale jednocześnie wiele złego przyczyniło Kościołowi, gdyż wielu przyjmowało wiarę cesarską nie z przekonania, lecz ze względów korzyściowych[6].

3. Pod względem administracyjnym podzielił państwo na cztery prowincye: wschodnią, illiryjską, italską (z Afryką) i gallijską, z których każda obejmowała liczne «Dyecezye». Celem zerwania z tradycyami cezarów pogańskich i usunięcia się od ogniska poganizmu, jakiem nie przestawał być Rzym ze swemi instytucyami politycznemi i społecznemi, przeniół stolicę państwa nad Bosfor do starego Bizancyum, i tu wzniósł miasto na wskroś chrześcijańskie[7], odtąd Konstantynopolem zwane. Ozdobiwszy je gmachami

[1]) *Euzeb.* V. C. 4; 27. — [2]) *Sozomen.* HE. 5, 5; *Socrat.* HE, 1, 8. — [3]) *Euseb.* V. C, 2, 20. — [4]) *Euseb.* VC. III, 25 — 40; *Ciampini*, De sacris aedificiis a Coust. M. exstructis, Romae 1693; Voguë, Les Eglises de la Terre Sainte, Paris 1859; *Schegg*, Die Bauten Const. d. Gr. ueb. d. heil. Grab, Freising 1867.—[5]) *Euseb.* V. C. II, 42, 48, 60; *Sozomen.* HE. I. 8. — [6]) *Beugnot*, Hist. de la déstruction du paganisme en Occident, Paris 1835, 2 tomy; *Chastel*, Hist. de la déstruction du paganisme dans l'empire d'Orient, 1850; *Lasaulx*, Untergang d. Hellenismus, 1854.—[7]) *Sozomen.* HE. III, 3.

publicznymi i wspaniałymi kościołami, uroczystej inauguracyi miasta dopełnił dn. 11 Maja 330 r. Przeniesienie stolicy do «Nowego Rzymu» miało olbrzymie następstwa dla Kościoła i dla państwa: z jednej strony pozostawiło ono papiestwu swobodne pole dla kościelnego i politycznego rozwoju na Zachodzie, ale z drugiej strony było przyczyną, że i sam Konstantyn W. a bardziej jeszcze następcy jego przyswoili sobie azyatyckie pojęcia o władzy państwowej. Konstantyn, który w teoryi nazywał sam siebie biskupem na zewnątrz Kościoła (ἐπίσκοπος τῶν ἔξω τῆς Ἐκκλησίας), w praktyce nieraz (w sporach aryańskich np.) przekraczał granice władzy ściśle kościelnej, co ułatwiała mu uległość duchowieństwa, okazywana mu jako wielkiemu dobroczyńcy Kościoła. Tym sposobem ten oswobodziciel Kościoła założył podwaliny późniejszego bizantyjskiego prawodawstwa państwowo-kościelnego i zabójczego dla Kościoła cezaropapizmu.. Nadto, co gorsza, skutkiem blizkości dworu i godności stolicy, wytworzyło się w nowym Rzymie» współzawodnictwo miejscowych biskupów z biskupami «starego Rzymu», które z czasem doprowadziło do całkowitego rozdziału pomiędzy Zachodem a Wschodem.

Pomimo wiary w Chrystusa, Konstantyn odkładał chrzest swój w nadziei przyjęcia go w Jordanie, jak to wielu wówczas czyniło; dopiero, zaskoczony śmiertelną chorobą, w ostatnich chwilach życia przyjął go z rąk aryańskiego biskupa Nikomedyi, Euzebiusza [1]), na zamku Ancyrona pod Nikomedyę w 65 r. życia. Umarł dn. 22 Maja 337 r. [2]).

Jako człowiek, był to chrześcijanin wierzący, ale charakter gniewny, ambitny, a pod koniec życia intrygom i pochlebstwom dostępny; jako żołnierz—mężny i bohaterski, jako monarcha—czynny, mądry, najlepszych dążności i, w pierwszych zwłaszcza latach panowania—rządca doskonały. To też zasłużył sobie na wdzięczność świata chrześcijańskiego, który mu słusznie nadał przydomek Wielkiego, a Kościół grecki zaliczył go nawet do grona świętych (21 Maja. Menolog).

Wszelako przyznać trzeba, że ciemną stroną jego życia są niewytłómaczone zabójstwa ludzi bezbronnych i węzłami krwi z nim

[1]) Co wszakże bynajmnie nie dowodzi, aby Konstantyn był aryaninem, jak chcą niektórzy, opierający się na powadze św. Hieronima (Chronicon) i Sulpicyusza Sewera (HE. lib. II). Czyt. *Athanas.* Ep. ad Solitarios; *S. Hilarius*, Ad Const. lib. I; *Epiphan.* Haeres. 69. — [2]) *Euseb.* V. C. 4, 61 — 63; *A. de Broglie*, L'Eglise et l'empire romain au 4 siécle, Paris 1860, 4 wyd. 1868, *Burkhard*, Konstantin u. s. Zeit. 2 wyd. Lipsk 1880 (stronny protestant).

połączonych: Licyniusza, syna jego Licyniana, własnego i umiłowanego syna z pierwszego małżeństwa, dzielnego młodziana Kryspusa, oraz drugiej żony, Fausty. Okrucieństwa te, ze stanowiska chrześcijańskiego niepojęte i zbrodnicze, ze stanowiska państwowego mogły się wówczas tłómaczyć wyższą racyą stanu, zwłaszcza w czasach, kiedy tradycye rzymskich cezarów jeszcze nie były wymarły [1]).

Uwaga. Przypuszczenie Baroniusza, Ciampiniego i in., opierających się na sięgającej VI w. tradycyi rzymskiej [2]) i na Aktach Papieża Sylwestra I, dziś uważanych za apokryfy, jakoby Konstantyn przyjął chrzest w Rzymie z rąk papieża Sylwestra I w r. 324, nie może się ostać wobec wyraźnego świadectwa tak poważnych pisarzy, jak Euzebiusz (V. C. 4, 61—63), Socrates (HE. I. 59), Sozomenus (HE. II, 34), Theodoret (HE. I, 32): Prw. Natalis. Alex. Hist. eccl. saec. 4, dissert. 23; Doellinger, Papstfabeln des Mittelalters, Muenchen 1868, 2 wyd. Stuttgard 1890).

W związku z przypuszczeniem o chrzcie Konstantyna w Rzymie pozostaje dokument historyczny, zw. Darowizną Konstantyna (Donatio Constantini) [3]). Dokument ten utrzymuje, że Konstantyn po przyjęciu chrztu św. darował papieżowi Sylwestrowi I i jego następcom pałac Lateraneński razem z Rzymem, z prowincyami Italii i z całym Zachodem. Dokument Darowizny, który w szeregu wieków wywołał olbrzymie piśmiennictwo historyczne i do dziś dnia nie daje spokoju historykom różnych odcieni, powstał prawdopodobnie we Frankonii w VIII—IX w. (może za Hadryana papieża, 772 — 795). Aczkolwiek przeszedł on do Dekretaliów Gracyana (C. 14, D. 96), to jednak Stolica Apost. nie czyniła zeń nigdy żadnego użytku. Począwszy zaś od Wawrzyńca Valla, zm. w r. 1465 prof. rzymskiego, a zwłaszcza od Baroniusza, autentyczność Darowizny najzupełniej upadła (Ob. Jaugey, Słown. Apol. t. II, art. Konstantyn W., oraz wyczerpujące studym X. D-ra Jougana, Constitutum Constantini, Lwów 1899; Przekonywające dowody nieautentyczności Darowizny zebrał Bellesheim, Gesch. d. kath. Kirche in Irland, Mainz 1890, tom II; Hergenroether, Kath. Kirche u. christl. Staat, str. 360 nst.; Grauert, w Historisches Jahrbuch, tom 3, 4, 5 (rok 1882).

---

[1]) Ob. *Goerres* w czasop. Zeitschr. f. k. Theol. 1887, str. 343; surowy sąd jego łagodzi *Seek* w temże piśmie w r. 1890, str. 63.—[2]) Należącej do t. zw. «Fałszerstw Symmachiańskich» (ob. *Grisar*, Geschichte Roms u. d. Paepste. Freiburg 1901, stt. 719, n. 467.—[3]) Manuskrypt w Arch. Watyk. Armar. I, Capsa I, nr. 1, n. 2; drukiem ogłosił poraz pierwszy *Merlin*, Tom I Quatuor Conc. Gen. Parisiis 1524. Późniejsze przedruki przy zbiorach *Concilior*, L'abbé'go, Mansi'ego, w Conc. Coll. Regia, t. II, Paryż 1644; Mon. Germ. histor. Formulae Meroving. et. Carol. aevi (r. 1886, str. 492).

§ 44. *Chrystyanizm pod rządami synów Konstantyna W. (337—361).*

1. Konstantyn W. podzielił państwo pomiędzy trzech swoich synów: najstarszy, Konstantyn II, otrzymał prefekturę Gallii z Brytanią i Hiszpanią, młodszy, Konstancyusz, — Azyę, Syryę i Egipt, najmłodszy, Konstans, — Italię i Afrykę. Nadto, dwaj synowcowie cesarza (synowie brata jego, Dalmatiusa Annibalianusa) Dalmatius i Annibalianus, otrzymali (na mocy testamentu), pierwszy—Tracyę, Macedonię, Illiryk i Achaję, drugi — Pont i ziemie przyległe [1]). Rychło po śmierci Konstantyna W. rozegrała się straszna tragedya w jego rodzinie: z wyjątkiem wspomnianych trzech synów wymordowano całą jego dalszą rodzinę: dwóch braci, dwóch synowców, dalszych krewnych i powierników. Dopatrywano w tych mordach brudnej ręki Konstancyusza. Pozostali trzej synowie, spadkobiercy dzierżaw ojca, rozpoczęli rządy od kłótni wzajemnych. Konstantyn II, niezadowolony z przeznaczonej sobie części, najechał Italię celem zmuszenia Konstansa do oddania mu Afryki, ale został zamordowany pod Akwileją (r. 340), a Konstans przyłączył jego dzielnicę do swojej.

2. W sprawach religijnych synowie Konstantyna W. zarzucili roztropną tolerancyjną politykę ojca względem pogaństwa. W r. 341 wydali we wspólnem imieniu surowe prawo przeciw ofiarom pogańskim: «musi ustać zabobon, powiadają, i szaleństwo ofiar musi ustąpić, a ktoby przeciw temu rozporządzeniu naszego boskiego rodzica odważył się składać ofiary, ten poniesie surowe kary» [2]).

Z czasem miały przyjść rozporządzenia jeszcze surowsze. Konstans został zamordowany w Pirenejach (r. 350) przez wojsko gallijskiego uzurpatora, *Magnencyusza*, a Konstancyusz, pobiwszy tego ostatniego pod Mursą (Essek) w Pannonii (r. 352), objął sam jeden rządy całego państwa rzymskiego i z największą szkodą dla tegoż państwa rzucił się w wir namiętnych walk religijnych. W 353 r. polecił zamknąć świątynie pogańskie i pod karą śmierci zaniechać składania ofiar bogom [3]). Prawo to ponowił dekretem z r. 356, stanowiącym karę śmierci na tych, którymby udowodniono, że składali ofiary lub cześć boską oddawali bałwanom [4]).

[1]) *Socrat.* HE. I, 39; *Sozom.* HE. II. 34; *Rufin.* HE. I (X), 11; prw. *Tillemont*, Hist. des Empereurs, Venise 1732, t. 4, str. 268. — [2]) *Cod. Theod.* 16, tit. 10, lex 2. — [3]) Cod. Theod. XVI, tit. 10, lex. 4.—[4]) Cod. Theod. l. c. lex 6.

Wszystkie te jednak prawa, jakkolwiek radośnie przyjmowane przez chrześcijan [1]), pozostawały martwą literą, zwłaszcza tam, gdzie — jak w Rzymie np. [2]) — przemagała większość pogańska. Prawa wydawane, lecz niewykonywane, drażniły tylko pogan oraz powodowały wewnętrzne skupianie się i reakcyę pogańską. Przytem Konstancyuszowi zbywało na jednolitości i logice w postępowaniu. Obok surowych zakazów praktyk pogańskich nie przestawał on przedstawicielami rzymskiej arystokracyi obsadzać opróżnionych posad w hierarchii kapłaństwa pogańskiego [3]) i nie przeszkadzał pogańskim sofistom i neoplatońskim filozofom nauczać w najsławniejszych szkołach ówczesnych, co sprawiało, że całe wyższe wykształcenie młodzieży płynęło swobodnie ze źródeł pogańskich. To też w Rzymie, w Alexandryi i indziej pogaństwo kwitło w najlepsze [4]), pomimo praw i zakazów cesarskich.

3. Ale największą szkodę wyrządził Kościołowi stosunek Konstancyusza do aryanizmu. Stanowczy zwolennik tej herezyi, w prześladowaniu katolików nie ustępował najokrutniejszym cezarom pogańskim. Na widok niezgody w łonie chrystyanizmu nabierali odwagi poganie i niecierpliwie wyglądali godziny urzędowego odnowienia religii swych bogów [5]).

Wśród walk religijnych na całym obszarze państwa, wobec wzburzonych prowincyi, rzucił się Konstancyusz niebacznie do wojny z Persami. Nad brzegami Tygru doszła go wiadomość, że w Gallii powstał przeciw niemu nowy uzurpator, krewny jego, Julian. Cofnął się tedy natychmiast, by stawić czoło przywłaszczycielowi tronu, ale po drodze rozchorował się w Tarsie i u źródeł rzeki Mopsus (pomiędzy Cylicyą a Kappadocyą) umarł dn. 3 Listop. 361 r., w 45 r. życia [6]).

§ 45. *Julian Odstępca. Reakcya poganizmu (361—363).*

1. Po śmierci Konstancyusza nadzieje świata pogańskiego zwróciły się w stronę młodego cezara, Juliana. Ciekawe są losy tego człowieka, ciekawy jest wewnętrzny proces jego ducha.

---

[1]) *I. Firmicus Maternus*, De errore profan. religiouum, 21 (w C. S. L. Wiedeń 1867, t. 2, str. 77. — [2]) *Grisar* S. J. Gesch. Roms. srr. 9. — [3]) *Symmahus*, Ep. X, 3; (Opp. Omn. wyd. *Soeck* a w Mon. Germ. auct. ant. VI, Berlin 1883); *Ammianus Marcellinus*, Rerum gestar. XVI, 20 wyd. *Eyssenhardt*, Berlin 1871; *Grisar*, l. c. — [4]) *Libanius*, Pro templis, t. II, str. 11, 181 (wyd. *Reiske'go*). — [5]) *Th. Ruediger*, De statu et conditione paganorum sub imp. chr. post Constantinum. Vratislav. 1825.—[6]) *Euseb.* Proem. V. C.; *Socrat.* HE. I, 39; II, 5, 25, 32, 46; III, 1 nst.

Nóż morderców rodziny Konstantyna W. oszczędził dwoje pacholąt, Gallusa i Juliana, synów Julliusza Konstancyusza, brata Konstantyna W. Ces. Konstancyusz zaopiekował się ich losem. Aby ich wszakże uniezdolnić do współzawodnictwa w rządach, umieścił ich na głuchym zamku (Makellon) w Kappadocyi i zdala od dworu po chrześcijańsku wychowywać kazał. Bezpośrednim nadzorcą Juliana był daleki krewny jego matki, eunuch Mardonius, wielki czciciel bogów Homera i Hezyoda [1]). Już bardzo wcześnie zdołał on zwrócić uwagę młodzieńca na wszystkie piękności arcydzieł myśli greckiej, na Homera, Platona, Arystotelesa, a obniżyć powagę Biblii i kłócących się ze sobą chrześcijan. Późniejsze zetknięcie się Juliana z sofistami (Ekebolius) i neoplatończykami w szkołach Konstantynopola i Nikomedyi (Libanius, Maximus Efezki) przyczyniło się do wyidealizowania grubego poganizmu w umyśle młodzieńca i dokonało w nim ostatecznego przeobrażenia [2]), tak iż kiedy w r. 351 Konstancyusz oddał go w ręce Euzebiusza, aryańskiego biskupa Nikomedyi, celem dalszego chrześcijańskiego kształcenia, Julian był już w duszy zdeklarowanym poganinem [3]). Nie był on wyznawcą antropomorficznego poganizmu Rzymian, do którego zawsze miał wstręt nieprzezwyciężony, lecz był zwolennikiem filozoficznego poganizmu greckich sofistów i neoplatończyków [4]). Wszelako, ze strachu przed Konstancyuszem okrywał się płaszczem obłudy: udawał chrześcijanina a nawet mnicha; z rozkazu Konstancyusza przyjął nawet święcenia Lektora w Antyochii [5]), ale duszę jego przepełniał wstręt do narzuconego sobie powołania, a nienawiść do Konstancyusza, domniemanego sprawcy nieszczęść jego rodziny i przedstawiciela chrześcijan, dopełniały w Julianie miary nienawiści do chrystyanizmu. Podczas kiedy Gallus, brat jego, mianowany cezarem po porażce Magnencyusza, zbuntowany przeciw Konstancyuszowi w Pola, na śmierć skazany został (r. 354), Julian od podobnejże kary uwolnił się tylko dzięki wstawiennictwu cesarzowej Euzebii; za jej też wpływem pozwolił mu cesarz prowadzić dalsze nauki w Atenach, gdzie kolegował z późniejszymi biskupami: Bazylim W. i Grzegorzem z Nazyanzu. Po powrocie do Konstantynopola umiał Julian

[1]) *Ammian. Marcellinus*, XXII, 9. — [2]) *Libanius*, Prosphon. t. I, str. 408; Epitaph. str. 528 (wyd. *Reiske'go*). — [3]) *Paul Allard*, La jeunesse de l'empereur Julien, Révue des questions hist. 1897, II, 353 nst.—[4]) *Naville*, Julień l'Apostat. et sa philosophie du polythe. Paris 1877. — [5]) *Socrat.* HE. III, 1. prw. *Juliani.* Ep. 51; *Gregor. Nazyan.* Oratio III.

zręcznością i pochlebstwem tak sobie ująć Konstancyusza, że ten nadał mu tytuł cezara i powierzył mu dowództwo nad legionami Gallii (r. 357). Jako wódz pozyskał sobie uznanie wojska, które okrzyczało go augustem (r. 360). By wymódz na Konstancyuszu zatwierdzenie nowego tytułu, Julian wyruszył z wojskiem na Wschód, o czem dowiedziawszy się bezdzietny i śmierci już blizki Konstancyusz, dobrowolnie wroga swego naznaczył swoim następcą.

2. Julian wszedł do Konstantynopola w Grudniu 361 r. i bez straty czasu zajął się porządkowaniem na swój sposób spraw religijnych. Przejęty namiętnem uwielbieniem dla Neoplatonizmu, zamierzał system ten wydźwignąć na stanowisko religii państwowej, chrystyanizmowi zaś zaledwie istnieć pozwalał. Okazywał mu najwyższą pogardę, a uwielbienie i zapał dla wszystkiego co pogańskie. Nie chciał wprawdzie rozlewu krwi chrześcijańskiej, raz dlatego, że nie chciał uchodzić za tyrana, a powtóre dlatego, iż wiedział, że do ostatecznego zwycięstwa chrystyanizmu przyczyniły się najwięcej niezliczone męczeństwa za Decyusza i Dyoklecyana [1]); jednakże wszystkie czyny Juliana i pisma [2]) zmierzały do zdławienia chrystyanizmu. Cel ten osiągnąć zamierzał nie jawnym przelewem krwi chrześcijańskiej, jak dawni cezarowie, lecz przecięciem źródeł materyalnego i duchowego życia chrześcijan. Z jednej tedy strony usiłował podnieść i odrodzić paganizm, a z drugiej — zohydzić i z pod prawa wyjąć chrystyanizm, aby tem odstraszyć odeń i chrześcijan samych i pogan.

3. Celem wewnętrznego odrodzenia poganizmu stara się zreformować jego stan kapłański [3]) na wzór kapłaństwa chrześcijańskiego. Zaleca tedy kapłanom pogańskim wstrzymywać się od spraw publicznych, unikać publicznych zbiegowisk, igrzysk, teatrów, forum, karczem i t. p.; zaprowadza rodzaj hierarchii kapłańskiej

---

[1]) *Ammian. Marcellinus*, XXII, 5, 10; *Socrat.* HE. III, 12; *Sozomen.* HE. 5, 5, 7, 11, 17; *Theodoret.* HE. III, 15; *Julianus*, Ep. 7. 43, 51, 52, 63. — [2]) Pisma Juliana, pełne jadu i satyry na chrześcijan, są: Księga Καίσαρες, zniesławiająca głównie Chrystusa i Konstantyna W., napisana prawdopodobnie w r. 362; Μισοπώγων (nienawidzący brody), satyryczny traktat przeciw Antyocheńczykom (r. 363) trzy mowy i 83 listy poczęści podejrzanej autentyczności (*Socrat.* HE. III, 1); główne jego dzieło Κατὰ Χριστιανῶν Λόγοι w trzech księgach dziś zaginionych, znanych tylko w wyciągach u *Cyrylla* Alex. i u *Neumann'a:* Jul. imp. libror. c. Christ. quae supersunt, Lipsk 1880; *Hertlein*, Jul. imp. quae supersunt, etc. Lipsk 1876, 2 t.; Juliani Opp. wyd. Petavii 1583; prw. *Brambs*, Studien z. d. Werken. Julian d. Apost. Eichstädt 1897. — [3]) Ob. Listy Juliana (Ep. 49, 62) do kapłana pogańskiego *Arsacius'a* w Galacyi u *Sozom.* HE. V, 15, 16.

z arcykapłanem (którym jest on sam), i z metropolitami na czele, i z pewną jurysdykcyą sądową nad podwładnymi kapłanami [1]); zamierza wprowadzić kazania, modły wspólne, śpiewy chóralne, pokutę za winy [2]); zachęca kapłanów do zakładania instytucyi miłosiernych na wzór instytucyi chrześcijańskich [3]). Zreformowanemu w ten sposób poganizmowi przywrócił stanowisko religii państwowej: ze sztandarów wojskowych usunął monogram Chrystusa [4]), przedstawicielom władz polecił rozpoczynać składanie ofiar bogom w imieniu państwa; on sam pierwszy dawał przykład w gorliwem ofiarowaniu bogom, w badaniu wnętrzności zwierząt, lotu ptaków i w t. p. zabobonach. Urzędnicy chrześcijanie wybierać musieli pomiędzy urzędem a wiarą [5]). Wszystkie przywileje, jakie dwa poprzednie panowania przyznały chrześcijanom, powracały teraz do pogan [6]).

3. Natomiast, «bezbożnych Galilejczyków», jak chrześcijan stale nazywał, obdzierał z praw, jakie im oddawna służyły [7]): biskupów pozbawił jurysdykcyi sądowej nad chrześcijanami; duchowieństwu i osobom Bogu poświęconym odebrał stałe środki utrzymania, udzielone im niegdyś przez Konstantyna, W. i Konstansa, co gorsza, kazał zwrócić do skarbu państwa summy, jakie z tego tytułu toż duchowieństwo od skarbu państwa lub gmin miejskich kiedykolwiek pobrało [8]). Dla wynagrodzenia poganom strat, jakie ponieśli przez zburzenie im świątyń pogańskich za poprzednich panować, zabierał majątki i kosztowności kościelne, tych co brali udział w burzeniu świątyń pogańskich zmuszał do ich odbudowywania własnym ich kosztem [9]). Wiecznie potrzebujący pieniędzy, Juljan w okrutny sposób przeciążał podatkami chrześcijan, jako chrześcijan [10]).

4. Groźniejszym rodzajem prześladowania był zamach na szkołę i umysłowość chrześcijańską. Żeby zamknąć usta chrześcijańskiej krytyce religji bogów, a jednocześnie odebrać chrześcijanom możność czerpania swego humanistycznego wykształcenia z klassycznych źródeł greckich, aby oderwać tym sposobem chrześcijan od współczesnego życia umysłowego, a tem samem pozbawić

---

[1]) Juliani, Ep. 63.— [2]) *Greg. Naz.* Oratio IV, 111; *Sozomen.* HE. 5, 16. — [3]) Jul. Ep. 49. — [4]) *Sozom.* HE. V, 17; *Greg. Naz.* Oratio IV, 64, 82—84. — [5]) *Socrat.* HE. III, 13, 22; 4, 1; *Sozomen.* HE. 5, 18, 6, 6. — [6]) *Libanius*, Oratio in Juliani necem. — [7]) *Juliani*, Ep. 11. — [8]) *Sozomen.* HE. 5, 5. — [9]) *Sozomen.* HE. 5, 4, 10; *Greg. Naz.* Oratio 4, 88—90, 92.—[10]) *Juliani*, Ep. 43; *Socrat.* HE. III, 13.

ich wpływu i znaczenia wobec oświeconych pogan [1]), Juljan obmyślił cały szereg przepisów nawskroś prześladowczych. Pod pozorem, iż niewypada, aby nauczyciel wobec uczniów wyjaśniał pisma, mówiące o bogach, w których on sam nie wierzy, zabronił chrześcijanom w szkołach publicznych nauczać gramatyki i retoryki czyli zakazał czytać i wyjaśniać poetów, historyków i mówców greckich, pozwolił tylko łaskawie, aby chrześcijanie w kościołach objaśniali «swego Mateusza i Łukasza» [2]). Rozporządzenie to równało się odsunięciu chrześcijan od szkoły i nauki, a młodzież chrześcijańską skazywało na konieczność albo uczęszczania do szkół pogańskich, albo zostawania poza obrębem ówczesnego humanistycznego wykształcenia. Prawo to sami nawet poganie nazywali «barbarzyńskiem» i «godnem wiecznego zapomnienia» [3]).

5. Najciekawszym epizodem dziejów Juljana jest jego stosunek do Judaizmu. Z zasady obrońca bogów narodowych, Juljan uznawał też Boga żydów, lecz wyobrażał go sobie raz jako Boga powszechnego [4]), to znów jako bóstwo miejscowe, należące do jednego tylko ludu lub do jednej rasy [5]). Do żydów, ściganych pogardą powszechną, zbliżała Juljana wspólna z nimi nienawiść do chrystyanizmu. Żeby zjednać sobie żydów, a jednocześnie zadać kłam [6]) Ewangelii (Mat. 24, 2; Mar. 13, 2; Łuk. 21, 6), żeby obniżyć powagę Chrystusa, a sobie tryumf zapewnić, powziął zamiar odbudowania świątyni Jerozolimskiej, zburzonej przez Tytusa i Hadryana (ob. § 8). Pod nadzorem tedy władz państwowych przystąpiono do robót z olbrzymim kapitałem, zgromadzonym ze składek żydowskich i z zasiłków państwowych; ale zaledwie rozebrano dawne podwaliny i zaczęto kopać ziemię pod nowe, nastało gwałtowne trzęsienie ziemi, a wychodzące z ziemi kule ogniste paliły i zabijały robotników [7]). Wreszcie, po kilkakrotnych próbach wzno-

---

[1]) *Socrat.* HE. III, 16; prw. *Greg. Naz.* De vita sua, 112 — 118. — [2]) *Ammian. Marcell.* Hist. 25, 4; *Socrat.* HE. III, 12; *Sozomen.* HE. 5, 18; *Julian.* Ep. 42; *Greg. Naz.* Oratio 4, 10.—[3]) Poganin Ammianus Marcellinus pisze (Hist. 22, 10): «Illud autem erat inclemens obruendum perenni silentio, quod arcebat docere magistros rhetoricos et grammaticos ritus christiani cultores», i indziej (25, 4) dodaje: «ni transissent ad numinum cultum».—[4]) *Julian.* Ep. 25, 63.—[5]) *Cyryll.* Adv. Julianum, 4.—[6]) *Amm. Marc.* XXIII, 1. [7]) *Greg. Naz.* Or. 3, 5 — 7; *Chryzost.* In Math. Hom. 4; Adv. Judaeos, 5, 11; c. Jud. et Gentiles, 16; *Socrat.* HE. III, 20; *Sozom.* HE. 5, 22; *Theodoret.* HE. III, 20; ktoby nie chciał wierzyć powyższym pisarzom chrześcijańskim, niech wierzy *Ammianowi Marcellinowi*, poganinowi, współczesnemu tym wypadkom, który opisuje fakt powyższy szczegółowo (*Hist. XXIII*, 1); sam też Julian przyznaje (Ep. 25), że «jego przedsięwzięcie się nie udało».

wienia robót, musiano —zawsze dla tych samych powodów — zaniechać zamiaru. Tak więc wrogowie Chrystusa wypełnili proroctwo Jego, i ze świątyni jerozolimskiej nie pozostał kamień na kamieniu.

6. Nie obeszło się wszakże panowanie Neoplatończyka bez krwawych prześladowań [1]). Po 50 latach urzędowej swobody Kościół był tak potężny, że nawet Julian Odstępca nie odważał się jawnie przelewać krwi chrześcijańskiej, ale drogą uboczną posuwał się nieraz do czynów krwawych, mianowicie drogą pobłażliwości dla okrutnych urzędników cesarskich i ulicznego pogańskiego motłochu. W celu złamania jedności chrześcijańskiej i rozniecenia zarzewia niezgody [2]) odwołał cesarz z wygnania wszystkich, skazanych nań za sprawy religijne. Pozorny ten akt tolerancyi religijnej był wymierzony przeciw Kościołowi; kiedy aryanina Aecyusza przyjmował Julian z otwartemi rękoma i przywilejami go obsypywał, to wielkiemu bojownikowi za prawdę katolicką, Atanazemu, który natychmiast po powrocie z wygnania zwołał wielki synod biskupów do Alexandryi i rozwinął zdumiewającą działalność pasterską [3]), odmawiał prawa zarządzania Kościołem Alexandryjskim; przez swych urzędników nękał go za to, że «ochrzcił kilka niewiast greckich z wyższego towarzystwa», wreszcie jako «wroga bogów» kazał wygnać z Alexandryi i z Egiptu [4]). Okrutne morderstwa, dokonywane na chrześcijanach w Gazie Palestyńskie [5]), w Askalon, w Heliopolis (Celesyrya), w Aretuzie (Syrya) [6]) pokrywał Julian milczeniem, pogan alexandryjskich za mordowanie chrześcijan łagodnie i «z bratnią słodyczą» tylko upominał [7]), natomiast chrześcijan Antyochii [8]) i Cezarei za zburzenie jednej jedynej świątyni pogańskiej w czasie poprzednich prześladowań z barbarzyńskiem ukarał okrucieństwem [9]). Namiestnicy Gazy i Cezarei, którzy się odważyli uwięzić kilku pogan, podżegaczy do mordów, zostali na rozkaz Juliana złożeni z urzędu i ledwie z życiem uszli [10]). Kiedy chrze-

[1]) Umęczeni: w Rzymie: św. Jan i Paweł *(Tillemont*, Les empereurs, 7, 350; śś. Dafrosa, Bibiana, Demetria; w Aretuzie — biskup Marek, indziej inni *(Ruiuart*, Acta SS. Mart., Martyres sub Juliano). — [2]) *Amm. Marcell.* Hist. XX, 15; *Sozomen.* HE. 5, 3. — [3]) *Amm. Marcellin.* XXII, 5; *Socrat.* HE. III, 4—7, 10; *Sozomen.* HE. 5, 5, 6, 12. [4]) *Julian.* Ep. 6, 26, 51 *(H. Valesii*, Annotat. ad Sozomen. 5, 15, 133; *Socrat.* III, 13, 14.—[5]) *Sozomen.* HE. 5, 9; *Theodoret.* HE, III, 7.— [6]) *Greg. Naz.* Orat. I in Jul.; *Sozomen.* HE. 5, 10; *Theodoret.* l. c. — [7]) *Julian.* Ep. 10; *Ammian. Marcell.* XXII, 11. [8]) *Amm. Marc.* XXII, 13; *Rufin.* HE. X, 35; *August.* De Civ. Dei, 18, 52; *Socrat.* HE. III, 18, 19; *Sozomen.* HE, 5, 19, 20; *Theodoret.* HE. III, 10, 11. — [9]) *Greg. Naz.* Orat. I, III in Jul. *Ruinart.* l. c. IV, 87, 89, 91; *Sozomen.* HE, 5, 9, 10; *Socrat.* HE. 5, 9.—[10]) *Sozomen.* HE. 5, 9; *Greg. Naz.* Orat. III in Julian.

ścijanie jednej z prowincyi skarżyli się na bezprawne znęcanie się nad nimi prefekta tejże prowincyi, otrzymali ironiczną od Juliana odpowiedź: «wszak-to wasze zadanie krzywdy cierpliwie znosić, tak wam nakazuje wasz Bóg» [1]). Indziej znów odpowiada: «nie wielka-to szkoda, jeśli jeden grek zabije dziesięciu galilejczyków» [2]). Za wpływem Juliana w wielu miastach burzono «groby bezbożników», t. zn. kościoły św. Męczenników [3]). Wznowienie praktyk pogańskich w wojsku spowodowało wygnanie lub śmierć wielu żołnierzy chrześcijańskich [4]). Wszystkie te gwałty okrywał Julian pozorami konieczności politycznej, wówczas kiedy jedyną rzeczywistą przyczyną okrucieństw była religia chrześcijańska [5]).

Skutki reakcyjnych wysiłków Juliana były słabe. Wprawdzie odstępstwa były liczne, zwłaszcza w wojsku, a zdarzały się nawet między duchowieństwem [6]), ale ogół pozostał wierny Kościołowi [7]), miejsce zaś odstępców zajmowali w dwójnasób liczniejsi nawróceni [8]). W prześladowaniu Kościół odnowił swe siły, zagoił wewnętrzne rozterki [9]), a kiedy przeszła «mała burza wiosenna» [10]), ozdobiony świeżym wawrzynem męczeństwa, wyszedł na spotkanie nowych chrześcijańskich władzców. Natomiast, robota Juliana kruszyła się w jego własnych rękach, ścigało go szyderstwo pogan i przekleństwo chrześcijan [11]). Czuł on, że zginie, jeśli świetnym jakimś czynem nie podniesie uroku swego imienia. Rzucił się więc na wojnę z Persami, której oni nie chcieli, ale której on potrzebował. Atoli, oddawna już opuścił go geniusz roztropności; szeregiem błędów strategicznych zapędzony aż pod Ktezyphon, został otoczony przez nieprzyjaciela, a w bitwie ugodzony strzałą, wyzionął ducha w czerwcu 363 r. Ostatniem jego wołaniem miało być rozpaczliwe: «Zwyciężyłeś, Galilejczyku!» [12]).

---

[1]) *Socrat.* HE. III, 14. — [2]) *Greg. Naz.* Orat. l. c.—[3]) *Julian.* Misopog. 22; *Sozomen.* HE. 5, 20.—[4]) *Socrat.* HE. III, 13; *Sozomen.* HE. 5, 17, 18; prw. 6, 6; *Chryzost.* In Juventinum et Maximinum, 1; *Greg. Naz.* Oratio 4, 82—84, *Ruinart.* Acta SS. MM. Mart. sub. Jul. str. 577 nst. Wyd. Amsterd. 1713. — [5]) *Ammian. Marcell.* Hist. XXII, 4; *Greg. Naz.* Oratio 4, 64; *Libanius*, De vita sua, wyd. *Reiske'go*, t. 1, str. 16; *Julian.* Ep. 25. — [6]) *Julian.* Ep. 4, 27, 38; *Socrat.* HE. III, 13; *Greg. Naz.* Oratio 4, 64 — 65; Chron. Pasch. ad ann. 462; *Philostorg.* HE. 7, 9, 13. — [7]) *Greg. Naz.* l. c. *Socrat.* l. c. — [8]) *Greg. Naz.* Orat. XXX, 32; prw. *Jnlian.* Ep. 6. — [9]) *Sozomen.* HE. 6, 4. — [10]) Słowa św. Atanazego (*Sozomen.* HE. 5, 14). — [11]) Wypadki w Antyochii, ob. *Theodoret.* HE. III, 6, 14; *Philostorgius*, HE. 7, 8, 12.—[12]) *Theodoret.* HE. III, 20; ob. *Van Herverden*, De Jul. Imp. relig. christ. hoste eodemque vindice, Lugd. Batavor. 1827: *Auer*, Kaiser Jul. der. Abtr. im Kampfe mit d. Kirchenvaetern s. Zeit, Wien 1855.

§ 46. *Następcy Juliana. Ostateczny upadek pogaństwa (363—395).*

1. Po raptownym zgonie Juliana Odstępcy, ostatniego z rodu Konstantyna W., wobec konieczności zawarcia pokoju z napierającym wrogiem, wojsko pospiesznie ogłosiło cesarzem Jowiana (363—364), chrześcijanina z Singidunum w Mezyi. Jowian natychmiast zawarł przymierze z Persami na lat 25 i, wycofawszy się z nad granicy perskiej, zabrał się do przywrócenia równowagi w wewnętrznych sprawach państwa. W sprawach religijnych stanął na stanowisku Edyktu Medyolańskiego (r. 313) i ogłosił równouprawnienie wszystkich wyznań [1]), poganom zabronił tylko wróżbiarstwa, czarów i innych zabobonów, a chrześcijanom przywrócił odebrane im przez Juliana przywileje. Ze wszech stron liczni odstępcy powracali do wiary i prosili o naznaczenie pokuty; świątynie pogańskie zaczęły się opróżniać na nowo [2]). Chrystyanizm własną siłą ponownie wstępował na stanowisko religii państwowej.

Po siedmiu atoli miesiącach panowania umarł roztropny i łagodny rządca, Jowian, a wojsko obrało na jego miejsce doświadczonego wodza, Walentyniana, rodem z Pannonii, chrześcijańskiego wyznawcę z czasów Juliana [3]). Za współrządcę przybrał sobie brata swego, Walensa, i powierzył mu prefekturę Wschodu ze stolicą w Konstantynopolu, sam zaś dla siebie zatrzymał trzy prefektury zachodnie z rezydencyą w Medyolanie.

2. Walentynian I (364—375), w sprawach politycznych szczęśliwy pogromca Franków, Burgundów, Alamannów, Sasów, Maurów Afrykańskich, w wewnętrznym zarządzie państwa był sprawiedliwym sędzią i panem [4]), w sprawach religijnych — powściągliwym [5]) i dla wszystkich jednakowo łaskawym, w osobistym zaś stosunku do Kościoła—szczerym i gorliwym katolikiem. Władzę duchowną wysoko cenił [6]), niezależność jej od władzy świeckiej

Muecke, Fl. Claud. Julianus, Nach d. Quellen, Gotha 1869, 2 tomy; *A. de Broglie*, L'Eglise et l'Empire etc. l. c. Materyał źródłowy, dotyczący tego przedmiotu, ob. *Dawid Strauss* Der Romantiker auf dem Thron der Caesaren. Mannheim 1847, oraz *Ruinart*, Acta SS.

[1]) *Themistius*, Oratio 5; *Socrat.* HE. III, 25.—[2]) *Socrat.* HE. III, 22; *Sozomen.* HE. 6, 3; *Teodoret.* HE. 4, 1. — [3]) Julian skazał go na wygnanie: *Ambros.* De vita Valentin. 55; *Rufin.* HE. II, 22; *Sozomen.* HE. 6, 6; *Theedoret*, HE. III, 16; *Socrat.* HE. 4, 2; prw. jednak *Fr. Goerres*, w R.-Enc. Krausa, I, 253. — [4]) *Amm. Marcell.* Rer. Gest. XXX, 8, 9; *Aurelius Victor.* Epitome; *Zosim.* 4. — [5]) *Ambros.* Ep. 13. — [6]) Duchownych nazywał: Διοικηταί τοῦ μεγάλου Βασιλέως; *Theodoret.* HE. 4, 7, 8; *Migne*, PG. t. 82, col. 1134.

uznawał i wszystkim uznawać nakazywał [1]). Zasadą jego postępowania była bezwzględna tolerancya i swoboda sumienia [2]). Wobec tej tolerancyi poganizm upadał sam przez się [3]).

3. Inemi drogami postępował na Wschodzie brat jego, Walens (364—378). Ochrzczony przez aryańskiego biskupa, wstąpił w ślady Konstancyusza i przez życie całe pozostał zaciętym i prześladowczym aryaninem. Pogan pozostawiał w spokoju [4]), z wyjątkiem dawnych zauszników Juliana, których się obawiał i których za czary i wróżbiarstwo, zwłaszcza dotyczące jego następcy, surowo karał [5]). Jedynem ścieśnieniem pogaństwa było prawo przeciw misteryom nocnym i ofiarom ze zwierząt. Katolików natomiast krwawo prześladował [6]), co oburzało nawet szlachetniejszych z pośród pogan [7]). Wiarołomnie też i okrutnie się obszedł z dalekim krewnym Juliana Odstępcy, uzurpatorem Procopius'em, który opanował był Konstantynopol i ogłosił się cesarzem (r. 300). Zginął w bitwie z Gotami pod Adryanopolem (r. 378) [8]).

4. Po nagłej śmierci Walentyniana I w Pannonii wojsko ogłosiło następcą tronu młodszego syna jego z drugiej żony, Justyny, czteroletniego Walentyniana II. Starszy brat jego, syn z pierwszej żony Walentyniana I, Sewery-Maryny, Gracyan, już od r. 367 ogłoszony przez ojca augustem i rezydujący w Trewirze, uznał prawa swego brata, pozostawił go w Sirmium pod opieką matki, sam zaś rządził całem państwem Zachodniem jako Augustus, a kiedy Walens w r. 378 zginął w walce z Gotami, Gracyan przybrał sobie do pomocy dzielnego wodza hiszpańskiego, Teodozyusza, któremu powierzył zarząd prefekturą Wschodu (r. 379).

[1]) Z okazyi synodu Illyryjskiego (r. 375) Ob. *Hefele*, CG, I. § 90; *Grisar*, Gesch. Roms. u. d. Paepste, n. 212, Freibrg 1899. — [2]) W przedmiocie nauczania po szkołach ob. Cod. Theodos. XIII, tit. 13, lex. 6; *Tillemont*, Hist. des Empereurs, 5, 10.—[3]) W jednem z praw Walentyniana I (z r. 368, Cod. Theod. XVI, 2, 18), spotykamy po raz pierwszy wyraz Pagani, na oznaczenie czcicieli bogów (*August.* Retractat. II, 43). — [4]) *Theodoret.* HE. 4, 21; 5, 20. — [5]) *Ammian. Marcell.* Rer. Gest. XXIX, 1; *Philostorg.* HE. 8, 15; — [6]) *Bazyli.* Ep. 10, 71, 73, 185, 200, 220, 264, 273, 297, 298, 385, 395, 405; *Greg. Naz.* Oratio XX, XXIII, XXXII, XXXV; *Epiphan.* Haeres. 68, 10; *Srcrat.* HE. 4, 14 — 32; *Sozomen.* HE. 6, 13 — 20; *Theodoret.* HE. 4, 16—27; *Rufin.* HE. II, 5, 23; *Orosius*, Hist. VII, 33.—[7]) *Themistius*, Oratio XII.—[8]) Poległ na polu bitwy z orężem w ręku, nie jak dotychczas opowiadano, w ucieczce i w płomieniach chaty wieśniaczej (Prw. *W. Judeich.* Die Schlacht bei Adrianopel am 8 August 378 n. Chr. w czasop. Deutsche Zeitsch. f. Geschichts-Wissenschaft, r. 1891, VI. z. 1. str. 1—21).

5. Gracyan (375—383), wychowany przez matkę katoliczkę, pierwszy z cezarów zerwał węzły urzędowe, jakie dotychczas jeszcze łączyły władzę cesarską z poganizmem. Nie przyjął stroju i tytułu Pontifex Maximus, ofiarowanego sobie przez kollegium kapłanów pogańskich (r. 375), kazał usunąć (r. 382) z senatu Rzymskiego (Curia Julia) ołtarz bogini Zwycięstwa (Dea Victoria), która była wyobrazicielką i opiekunką wielkości państwa i której każdy z senatorów, wchodzących na posiedzenie senatu, palił szczyptę wonności [1])—i to bez względu na głośne niezadowolnienie senatorów-pogan i prefekta miasta, Symmachusa [2]). W ten sposób raz odebrawszy urzędową cechę poganizmowi, przyjął względem pogan logiczniejszą politykę, aniżeli jego poprzednicy. Ponieważ poganizm miał być odtąd religią — wprawdzie dozwoloną — ale nie urzędową, przeto Gracyan, szeregiem rozporządzeń prawodawczych (r. 382) pozbawił go tych wszystkich przywilejów, jakie były od wieków związane z jego charakterem religii państwowej, a więc: majątków, nietykalności stanu kapłańskiego, przywilejów westalek i t. p. [3]). Pozbawiony poparcia materyalnego, poganizm topniał coraz bardziej; Kościołowi zaś katolickiemu oddawał Gracyan zawsze pierwszeństwo, aczkolwiek nie usunął wszystkich ograniczeń, oddawna go krępujących; odstępstwo od chrystyanizmu prawami państwowemi karał [4]); wszystkim biskupom katolickim, zesłanym na wygnanie przez aryanów, stolice biskupie przywrócił, a własność kościelną tym oddać kazał, którzy stali w łączności z papieżem Damazym [5]).

Wobec chrześcijańskiej polityki Gracyana obudziła się jeszcze raz reakcya pogańska, do której przyłączył się chrześcijanin z imienia, Magnus Clemens Maximus, dowódca wojsk rzymskich w Brytanii. Ogłosiwszy się Augustem, przeszedł on do Gallii. Gracyan chciał mu stawić czoło, lecz pod Lionem wpadł w ręce nieprzyjaciół i został zamordowany (r. 383).

6. Kiedy Maximus uzurpator zajmował spokojnie Zachód, na prefekturze Italii (Illiryk, Afryka) siedział małoletni Walentynian II (375—392), w imieniu którego rządziła matka, Justyna, w Medyolanie. Pod słabemi rządami Walentyniana II reakcya po-

[1]) Cod. Theod. IV, t. 35, lex 3; *Symmach.* Ep. X, 3; *Ambros.* Ep. 17, 18, 57. [2]) Aurel. Symmachi, quae supersunt, Opp. wyd. *Seeck'a* w MG. auct. antiqu. VI, Berlin 1883; Vita XXXIX nst.—[3]) *Symmach.* Ep. X, 3; *Ambros.* l. c.; Cod. Theod. XVI, t. 10: lex. 20.—[4]) *Socrat.* HE. 5, 2; *Sozomen.* HE. 7, 1; Cod. Theod. XVI, 6, 2; 5, 5; 2, 4; 7, 3; XIII, 1, 11; XV, 7, 4.—[5]) *Theodoret.* HE. 5, 2; prw. *Grisar*, l. c.

gańska nabrała otuchy. Prefekt Rzymu w imieniu senatu i stronnictwa pogańskiego domagał się przywrócenia ołtarza Dea Victoria i wszystkich przywilejów kultu pogańskiego [1]). Jednakże Walentynian II, kierowany ręką św. Ambrożego, arcyb. Medyolańskiego (374—397), umiał odpierać te nalegania, jak również machinacye swej matki, zaciekłej aryanki. Ale Ambroży nie mógł odwrócić nieszczęść zewnętrznych od swego cesarskiego pupila. Maximus uzurpator, który już oddawna czyhał na posiadłości Walentyniana II, popierany przez stronnictwo pogańskie, przeszedł Alpy i wkroczył w granice Italii. Walentynian uciekł do Tessaloniki. Wówczas Teodozyusz, rządca Wschodu, przybiegł swemu sprzymierzeńcowi na pomoc, pobił Maximusa w Pannonii (r. 388) i w Akwilei ściąć go kazał. Młodzieńczy Walentynian II i matka jego odzyskali panowanie nad całym Zachodem. Kiedy Justyna umarła, Walentynian dostał się pod wpływ ambitnego franka i wszechwładnego na dworze poganina, Arbogasta. Ten wkrótce zamordował Walentyniana [2]) i cesarzem ogłosił powolnego sobie retora, Eugeniusza, chrześcijanina wprawdzie, ale człowieka bez charakteru [3]). Reakcya pogańska zdawała się tryumfować. Pod wpływem Arbogasta i Nicomachusa Flawiusza, Eugeniusz przywrócił ołtarz Dea Victoria w senacie rzymskim, świątyniom pogańskim oddał dochody, a kapłanom—przywileje i prawa [4]). Nowi władcy zamierzali pokonać jedynego prawowitego cezara, Teodozyusza, i przywrócić w całem państwie kult bogów, ale pod Akwileją zostali przezeń pobici (r. 394); Eugeniusza ścieto, Abrogast zaś sam mieczem się przeszył. Teodozyusz, jako jedynowładzca państwa rzymskiego, odbył uroczysty i radosny dla ludu chrześcijańskiego wjazd do Rzymu.

7. Teodozyusz W. (379—395) hiszpan rodem, był opatrznościowym czynnikiem w sprawie wyzwolenia Kościoła i ostatecznego wytępienia pogaństwa. Pierwszą jego troską na Wschodzie było zdławienie aryanizmu. W 380 r. nakazuje on wyznawać wiarę, «jaką Kościół Rzymski otrzymał od apostoła Piotra», i jaką wyznawali «papież Damazy i Piotr, biskup Alexandryjski» [5]); w następnych latach wydaje szereg przepisów, ograniczających przywi-

[1]) *Ambros.* De obitu Valent. 19; *Paulin.* Vita Ambrosii, 26. — [2]) Ob. Mowę pogrzebową św. Ambrożego: *Migne*, PL. XVI, 1417.—[3]) *Socrat*, HE. 5, 25; *Zosim.* 4. [4]) O pogaństwie pod rządami Eugeniusza: *Rossi*, Bullet. di arch. crist. 1868, str. 49 nst.; *Socrat.* HE. 5, 25; *Ambros.* Ep. 57; *Paulin.* Vita Ambrosii, 26; *Rufin.* HE. II, 33. [5]) Cod. Theod. XVI, t. 1, lex. 2.

leje współczesnych heretyków, a dążących do przywrócenia jedności katolickiej [1]), do wyrugowania pozostałości pogańskich i podniesienia w oczach świata godności chrześcijańskiej [2]). Sam szczery i praktykujący katolik [3]), nie rozumiał żadnych odcieni religijnych w jednolitym chrystyanizmie, a swą cesarską powagę i władzę oddawał bez żadnych zastrzeżeń na usługi wiary katolickiej. Do celu dążył krokiem energicznym i drogą najprostszą. Heretyków uważał za rokoszan względem prawowitej i jedynej władzy jednego prawdziwego Kościoła i dla tego rozwinął względem nich całą surowość i siłę prawa, chciał ich «wykluczyć ze społeczności ludzkiej.» Nieskończenie wyrozumialszym się okazywał względem poganizmu; dążył wprawdzie do jego wytępienia, ale środkami mniej gwałtownymi i logiczniej obmyślanymi. Zabronił tedy naprzód prawami z lat 381, 383 (naśladowanemi przez Gracyana) i epokowej doniosłości prawem z r. 391 — odstępstwa od wiary chrześcijańskiej [4]); następnie uderzył w samo serce kultu pogańskiego, kiedy zabronił wszelkich ofiar krwawych, połączonych z zabobonnem wróżbiarstwem [5]), pod karą konfiskaty miejsca, na którem ofiary spełniano [6]). I rzeczywiście, nastąpiły liczne konfiskaty świątyń pogańskich na rzecz kościołów katolickich, co jednak nie obeszło się bez protestu ze strony pogan [7]). A kiedy znów skutkiem tego

---

[1]) Cod. Theod. l. c. lex 3; tit. 5; lex 6, 7, 8, 13, 14, 15, 16, 18, 20, 22, 23.—[2]) Cod. Theod. II, 8, 12; III, 1, 5; 7, 2; IX, 35, 4, 5; XV, 5, 2; 7, 10, 12; *Socrat.* HE. 5, 18; *Chryzost.* Oratio VI.—[3]) Jego wiarę i udział w Sakramentach św. ob. *Ambros.* De diversis, 3; pokorną pokutę i skruchę po mordach w Tessalonice, ob. *Theodoret*, HE. 5, 117; *Paulin*, Vita Ambros. 24.—[4]) Cod. Theod. XVI, 7, 1—2; 4, 5.—[5]) Cod. Theod. XVI, 10, 7, 8.—[6]) W samym Rzymie aż po r. 391 życie religijne poganizmu nie ustawało, pomimo licznych praw antypogańskich, od Konstantyna W. począwszy. Dowodem epigrafika pogańska z owych czasów, ob. *Lanciani*, Notizie degli scavi, 1883. Szczególniej upowszechniona była w IV w. cześć frygijskiej bogini Cybeli i perskiego bożka Mithry, «króla żyjących, dawcy światła, pośrednika między Bogiem najwyższym a światem»; ob. wykaz odnalezionych dotąd zabytków kultu Mithry: *Comont* w Révue archéologique, r. 1892, XX; 1893, XXI; dawniejsze prace odnośne: *Rossi*, Bullet. di arch. crist., 1870, str. 167; *Marucchi* w Nuova Antologia, r. 1885, 53, str. 480; *Lovatelli*, Bulletino della Comm. archeol. di Roma, 1892, str. 226 nst.—[7]) W Alexandryi po gwałtach ulicznych poganie zabarykadowali się w świątyni Serapisa (Serapeion), jak w twierdzy prowizorycznej. To wywołało rozkaz zburzenia wszystkich świątyń pogańskich w Alexandryi (*Rufin*, HE. II, 28). Wówczas-to niestety zburzono wspaniałe arcydzieło budownictwa, Serapeion, chlubę miasta i ognisko poganizmu w Egipcie. O sławnej bibliotece alexandryjskiej, przechowywanej w Serapeion, czyt. *Gorini*, Défense, de l'Eglise, t. II, 64—102; *Chastel*, Révue hist. Kwiecień—Czerwiec 1876, 484—496; *Alglave*, Révue scientif. Czerwiec 1877 *Drapeyron*. L'Emp. Héraclius, str. 405 nst..

prawa poganie ograniczali się na paleniu kadzideł ku czci swoich bogów po świątyniach i domach prywatnych, ukazało się prawo (r. 391), zabraniające wchodzić do świątyń, a nawet, (w dosłownem brzmieniu prawa)—spoglądać na posągi, którym cześć boską oddawano. W 392 r. nastąpiło ostatnie uderzenie młota prawa cesarskiego w spróchniały już pień poganizmu: zabroniono wszelkich ofiar bałwochwalczych nawet w domach i modlitewniach prywatnych [1]), pod karą zbrodni obrazy majestatu, W 394 r. po raz ostatni odbyły się igrzyska Olimpijskie, a posąg Jowisza Olimpijskiego dłuta Fidyasza przeniesiono do Konstantynopola, gdzie później zaginął.

Po zwycięstwie nad uzurpatorem Euzebiuszem (r. 394) Teodozyusz odbył tryumfalny wjazd do Rzymu, zwołał senat i po wielkiej mowie apologetycznej, zachęcającej senatorów do porzucenia poganizmu, uzyskał od większości uchwałę, znoszącą urzędownie poganizm w Rzymie [2]). Zwycięstwo to iście chrześcijańskie było ostatniem zwycięstwem Teodozyusza. Umarł on w początkach r. 395. Człowiek wielkiego i szlachetnego serca, doskonały wódz i wielki prawodawca, zasłużył sobie u potomności na tytuł Wielkiego.

Uwaga. W końcu tedy czwartego wieku zakończył poganizm swe prawne w państwie istnienie. Faktycznie jednak żył on jeszcze długo w ustronnych miejscowościach Zachodu, dopóki go cywilizacyjna ręka Kościoła nie dosięgła i nie wytrzebiła.

Prześladowanie poganizmu przez Teodozyusza tem się różniło od prześladowania chrystyanizmu przez pogańskich cesarzy, że cesarz katolicki łączył nietolerancyę zasady i kultu z największą tolerancyą osób [3]). Nie tylko krwi ludzkiej nie przelewał dla wiary, ale nawet od zaszczytów i stanowisk państwowych nie wykluczał pogan, czego dowodem tacy poganie, jak Libanius [4]), Themistius [5]), Symmachus [6]), Pretextatus [7]), Nicomachus Flavianus [8]), Albinus [9])

[1]) *Cod. Theod.* XVI, 10, 10, 11, 12; *Sozom.* HE. VII, 16, 20; *Zosim.* IV, prw. Bullet. di arch. 1884—85; 129; Révue hist, 1887, 347; *Ambros.* De obitu Theod. 4. [2]) Wjazd ten, którego zaprzeczało wielu uczonych, stwierdza się napisem, odnalezionym na podstawie posągu Nikomachusa Flaviusza *(Rossi.* Ann. d. inst. di corr. archeol. 1849, 285; Bullet. 1868, 70. *Prudent.* c. Symmachum, I, w. 410 nst. 593; w wyd. *Dressela*, str. 235, 244; *Zosim.* Hist. IV, 59; w wyd. *Beckera.* Corp. scr. hist. byz. str. 245, *Theodoret.* HE. V, 23; *Schultze*, Gesch. d. Untergangs d. Heidenthums. 1, 294, 295. — [3]) *August.* De Civ. Dei, 5, 26; *Ambros.* Ep. 61, 62; *Paulin.* Vita Ambros. 11.—[4]) *Libanius*, De vita sua; Pro Templis; *Eunap.* Vitae sophist. 14; *Tillemont.* Hist des Emper. 5, 226.— [5]) *Themistius*, Oratio XVII, XVIII; prw. Cod Theod. VI, 4, 12. — [6]) Cod. Theod. I, 6, 9: *Symmach.* Ep. II, 62, 63, 64; 5, 15; IX, 149, 153. — [7]) Cod. Theod. 6, 5, 2; Cod. Justi I, 54, 5; *Symmach.* Ep. X, 12. — [8]) Cod. Theod. IX, 11, 13. — [9]) *Hier.* Ep. 107; *Macrob.* Saturn. I, 2, 15: Corp. inscrip. lat. t. XI, 3791.

i wielu innych, którzy przy swym poganizmie nietylko zachowali wolność osobistą i majątki, ale nadto zajmowali najważniejsze stanowiska w państwie, byli głośnymi apologetami poganizmu i nie w jednem działali na niekorzyść chrystyanizmu [1]).

§ 47. ***Kościół pod następcami Teodozyusza W. Ostateczny rozdział cesarstwa Rzymskiego na Wschodnie i Zachodnie. Koniec cesarstwa Zachodnio-Rzymskiego.***

1. Po śmierci Teodozyusza W. rozpadło się państwo rzymskie pomiędzy dwóch synów: starszy, 17-letni Arkadyusz (395—408) wziął Wschód z Konstantynopolem, młodszy, 11-letni Honoryusz (395—423)—Zachód z rezydencyą w Medyolanie. Z polecenia Teodozyusza opiekę nad małoletnimi cesarzami objęli: ambitny Gaskończyk, Rufin, na Wschodzie, i mężny a rzymskiej idei państwowej zawsze wierny, Stylichon, na Zachodzie. Wzajemne współzawodnictwo wszechwładnych ministrów przyczyniło wiele złego państwu i dynastyi.

Synowie wielkiego cesarza nie dorównywali ojcu ani rozumem ani charakterem. Arkadyusz pędził życie pośród intryg dworskich i miłostek, Honoryusz—w bezczynności i strachu przed barbarzyńskiemi najazdami. W sprawach religijnych jednak trzymali się obaj polityki ojca. Pomimo swego niedołęstwa wydawali prawa już to potwierdzające przywileje Kościoła, już to krępujące herezyę lub zagrażające poganizmowi [2]). Arkadyusz okazywał się mniej skłonnym do rozszerzania praw i przywilejów duchowieństwa, a natomiast bardziej przychylnym judaizmowi [3]), Honoryusz przeciwnie, hojną ręką pomnażał swobody Kościoła [4]), a propagandę żydowską skutecznie tamował [5]). Względem pogan na Wschodzie, gdzie pogaństwo prawie wymarło, Arkadyusz okazywał się bardziej stanowczym, aniżeli Honoryusz na Zachodzie, gdzie pogaństwo było jeszcze dosyć silne. Arkadyusz zniósł wszelkie, jakieby jeszcze istnieć mógły, przywileje pogaństwa (r. 396), nakazał (r. 399) zburzyć świątynie pogańskie po wsiach, gdyby się gdziekolwiek jeszcze znajdowały [6]). Honoryusz zaś ponowił tylko zakaz składania ofiar, lecz kazał oszczędzać posągi bogów, zdobiące budowle publiczne, pozwolił na obchody zwyczajo-

[1]) *Boissier*, La fin du paganisme. — [2]) Cod. Theod. XVI, tit. 5, lex. 25—36; 40, 41, 46, 51, 52.—[3]) Cod. Theod. XII, 1, 165; XVI, tit. 8, lex 10—15.—[4]) Cod. Theod. XI. 3, 7; XVI, tit. 2, lex 29—34, 36, 47: Cod. Just. I, 4, 8.—[5]) Cod. Theod. II, 4, 7; XVI, tit. 8, lex 14—17.—[6]) Cod. Theod. XVI, t. 8, lex 14—16.

wych świąt pogańskich, byleby z nich wykluczono wszelkie czyny bałwochwalcze [1]); dopiero w 415 r. po całym szeregu praw, ograniczających pogaństwo, wypędził kapłanów pogańskich z głównych świątyń prowincyalnych w Afryce, ziemie ich zabrał na skarb państwa i pousuwał posągi, którym cześć boską oddawano [2]).

2. Pod panowaniem synów obu powyższych cesarzy: Teodozyusza II (408—450) na Wschodzie, i Walentyniana III (423—455) na Zachodzie, nie ustawał anti-pogański kierunek prawodawstwa państwowego. Teodozynsz II wykluczył pogan od urzędów państwowych (r. 416) i nakazał zburzyć świątynie (roku 423), «gdyby jeszcze jakie pozostały nietknięte» [3]) i łącznie z Walentynianem III zarządził (r. 448) spalenie wszystkich pogańskich pism polemicznych. Atoli, te i tym podobne środki prawodawcze nie wystarczały do całkowitego wykorzenienia poganizmu; poganie skrzętnie ukrywali swe zagrożone bałwany [4]), a nieraz wobec względów artystycznych i fiskalnych miękło samo nawet prawodawstwo antypogańskie [5]). Usiłowaniom cesarzy w wytępieniu poganizmu wtórowały niejednokrotne gwałty ze strony chrześcijan, nie po chrześcijańsku żarliwych. Pospólstwo, a niekiedy nawet przesadnie żarliwi duchowni i mnisi burzyli świątynie pogańskie, wspaniałe nieraz zabytki architektury. Z oburzeniem potępiali te niezdrowe wybryki tłumów przywódcy chrześcijańscy, jak Grzegórz Nazyanzeński, Chryzostom, Augustyn i in. [6]). Jednym z najbardziej pożałowania godnych wykroczeń tego rodzaju było zamordowanie filozofki alexandryjskiej Hypacyi w r. 416 [7]). W ogólności pogaństwo chyliło się do upadku daleko szybciej na Wschodzie, niż na Zachodzie.

3. Na Zachodzie sprzyjał poganizmowi polityczny stan krajów. W ciągu V i VI w. wielkie wędrówki narodów złamały jednolitą władzę cesarską, w administracyę i prawodawstwo wprowadziły nieopisany zamęt, który zmiótł wprawdzie z widowni świata dawną organizacyę pogańską, ale ułatwiał bezkarne istnienie pogan: wszystkie niedole ojczyzny przypisywali oni chrześcijanom,

---

[1]) Cod. Theod. XVI, tit. 10, lex 13, 14, 16, 17. — [2]) Cod. Theod. l. c. lex 19, 20; tit. 5, lex 46.—[3]) Cod. Theod. XVI, 10, 25.—[4]) *August.* De consensu Evangel. I, 27—28; *Edmond Le Blant*, w Acad. des Inscrip. Wrzesień 1890; *Paul de Lesscr*, w Révue Archéol. 1888, t. II, str. 206.—[5]) Cod. Theod. XVI, 10, 8; Vita s. Porphyrii, 6 (*Bolland.* Acta SS. Luty, t. III, 652). — [6]) *Grisar*, Gesch. Roms u. d. Paepste, Freib. 1900, str. 17 nst. — [7]) *Socrat.* HE. VII, 13—15; prw. *St. Wolf*, Hypatia, Die Philosophin in Alexandrien, Wien 1879.

uważali je za karę bogów, mszczących się za opuszczone ołtarze, i tem mocniej obstawali za kultem bogów ojczystych [1]). To też jeszcze pod koniec w. V widzimy ogniska poganizmu ze świątynią Apollina u stóp g. Monte Cassino w Neapolitańskiem [2]); za Grzegorza Wielkiego (590—604) zdarzają się nawet liczni odstępcy od chrystyanizmu (Barbarazzini) na wyspach Sardynii i Korsyki [3]); w samym nawet Rzymie w VI w. istniały obok Panteonu świątynie Janusa i Fortuny [4]).

Na Wschodzie w ciągu V i następnych wieków utrzymywał się poganizm bądź pod postacią zabobonów ludowych, bądź pod formą herezyi chrześcijańskich [5]), bądź wreszcie pod osłoną szkół filozoficznych (neoplatońskich) w Alexandryi (filozofka Hypacya i Synesius z Cyreny) i w Atenach. Szkoła ateńska była aż do r. 529 ogniskiem wiedzy pogańskiej; zamknął ją wreszcie Justynian I, a głośni jej nauczyciele-filozofowie (Plutarchus, Proclus, Simplicius i in.) przenieśli się do Persyi [6]). W samym Konstantynopolu jeszcze za Tyberyusza II ces. (577—582) odkryto ślady pogaństwa [7]).

4. Walentynian III był ostatnim z rodu Teodozyusza W. i ostatnim cesarzem zachodnim dawnych tradycyi. Następcy jego— to krótkotrwałe dzieła rąk barbarzyńców, wynoszone i strącane przez przywódców plemion najezdniczych lub wszechwładnych awanturników. Po śmierci Walentyniana III senat i wojsko rzymskie wybrało cesarzem Petroniusza Maximusa (r. 455), a tegoż roku Gotowie w Galii ogłosili cesarzem Flawiusza Awitusa (455—456). Potem resztkami dawnego imperyum rządził czas jakiś w imieniu cesarza Bizantyjskiego, Marcyana, wszech-

---

[1]) Błędne to mniemanie zwalczali: Paweł Orosius (r. 417) Adv. pagan. Hist. lib. VII), i św. Augustyn (r. 426) (De Civ. Dei lib. XXII). — [2]) *Greg.* M. Dialog. II; Ep. 18 ad Sync. — [3]) *Greg.* M. L. 4 Ep. 23 nst; L. 8, ep. 1; *Martini*, Storia eccl. di Sardegna, Caglari 1839. I, 134. — [4]) *Procop.* De bello Goth. I, 25, 28; *Paulus Diac.* Hist. Longob. IV, 37. — [5]) Np. Hypsyanici w Kappadocyi (Ὑψιανοὶ, Czciciele Najwyższego, (Θεὸς ὕψιστος) wyznawali zlepek zasad Parsyzmu i Żydowstwa; ob. *Ullmann*, De Hypsistariis, Heidelberg 1823; *Boehmer*, De Hypsist. Carolini 1824); pokrewni im Massalianie (pogańscy Eufemici) w Palestynie i w Syryi, zwani w Afryce *Coelicolae*, Czciciele Niebios (Cod. Justin. XII, 1, 9; *Schmidt*, Historia Coelicołar. 1704); *Mainoci*, w górach Peloponezu (*Const. Porphyrogen.* De adm. imp. c. 50; *Fallmereyer*, Gesch. d. Halbinsel Morea I, 223 nst); *Harranici* w Mezopotamii (*Procop.* De bell. persico, II, 13; *Döllinger*, Heid. u. Jud. str. 403).— [6]) *Johan Malala*, Chronic. Wenecya 1733; II. 63, 82; dużo szczegółów o tej szkole podaje *Photius*, Biblioth. Cod. 130, 242. — [7]) Anatoliusza z Antyochii stracono za bałwochwalstwo (*Evagrius*, 5, 18; *Baronius*, Annal. ad an. 580, n. 2).

władny minister w Italii, Swew z pochodzenia i należący do panującej rodziny u Swewów, Rycymer. Ten rozdawał dyademy cesarskie. Z jego ręki wyszli cesarze: Maiorianus (457—461), mąż wielkich przymiotów umysłu i serca [1]). Libiusz Sewer z Lukanii (461—465), Olybrius, rzymianin, sprowadzony z Bizancyum (r. 472). Rycymer przed śmiercią powierzył dowództwo nad wojskami krewnemu swemu Księciu Burgundzkiemu, Gundobaldowi, który ogłosił cesarzem rzymskim walecznego wojownika, Glyceryusza. Lecz upomniał się o swe prawa dwór bizantyjski i niemal jednocześnie z tamtym ogłosił cesarzem Zachodu Juliusza Neposa (474—475). Wobec tego Glyceryusz zrzekł się tronu cesarskiego, by przyjąć trwalszy od tamtego tron biskupi w Salona (Dalmacya). Przeciw Juliuszowi wystąpił Orestes, cesarski dowódca wojsk germańskich w Gallii, i oddał tron synowi swemu młodzieniaszkowi Romulusowi Augustulusowi (475—476). Juliusz Nepos uciekł do Dalmacyi i pod skrzydłami Bizancyum rządził nią przez lat pięć. Kiedy zaś tenże Orestes nie chciał podzielić między wojsko trzeciej części gruntów w Italii, obrało ono cesarzem dowódcę swego, Odovakra. Ten pobił Orestesa pod Lodi i ściąć go kazał w Pawii, a synowi jego, Rumulusowi, wyznaczył pensyę roczną. Sam zaś Odovaker przybrał tytuł Patrycyusza, a po śmierci Juliusza Neposa (r. 480) ogłosił się królem Italii [2]). Skończyło się cesarstwo Zachodnio-Rzymskie. Na północy tworzyły się nowe organizmy państwowe szczepu germańskiego i słowiańskiego, którym upadający Rzym polityczny miał przekazać swą cywilizacyę, a Rzym katolicki—swą wiarę.

5. Odtąd węzły polityczne, łączące w jednym organizmie państwowym przeróżne ludy i kraje, rozluźniają się coraz widoczniej. Rzeczywistymi panami Italii i dawnych prowincyj cesarstwa zachodnio-rzymskiego stają się coraz to nowe ludy najezdnicze; po Gotach (w, IV) przyszli Wandale i Hunnowie (w. V), po nich Ostrogoci (w. VI), Longobardowie (w. VI—VIII) i Frankowie (w. VIII). Od V do IX w. Italia była widownią zaciętych walk między najezdcami. Z imienia utrzymywała się władza cesarzy Bizantyjskich (Egzarchat Rawennateński, r. 553—571), spadkobierców praw politycznych rodziny Teodozyusza W., ale każde czyn-

[1]) Wielbi go *Procopius*, De bello Vandalico, I, c. 7, jako jednego z najlepszych cezarów rzymskich wszystkich czasów. — [2]) *Procop.* De Bello Vand. I, 4 nst.; De bello goth. I, 1, nst; *Sidonius Apolinaris*, Panegyr. Aviti, 442 nst.; *Jornandes*, De rebus gethicis, c. 57 nst.; (u *Muratori*, Rer. Ital. Script. wyd. *Closs*, Stuttgard 1861).

ne ich wystąpienie w Italii przyczyniało tylko nowych nieszczęść nękanej przez najezdców ludności tubylczej. Wobec zaniedbania Italii przez cesarstwo bizantyjskie, a uciemiężenia jej przez coraz to nowych barbarzyńców, przeważnie zaciekłych Aryanów, jedynymi obrońcami uciśnionych byli papieże; oni to powstrzymywali najazdy barbarzyńców, oni bronili ludność od wyzysku poborców bizantyjskich [1]); naturalnym też rozwojem wypadków oni zostali naprzód moralnymi, a następnie politycznymi panami środkowej Italii (w. VIII). Kiedy wreszcie papieże stracili wszelką nadzieję na pomoc i opiekę ze strony Bizancyum przeciw miejscowym ciemiężcom (Longobardom), zwrócili się ku Zachodowi i na gruzach królestw barbarzyńskich oraz nominalnej władzy bizantyjskiej w Italii wznowili święte Cesarstwo Zachodnio-Rzymskie w osobie Karola W. (r. 800),

Cesarstwo Wschodnio-Rzymskie przetrwało tysiąc lat dłużej, niż cesarstwo Zachodnie, a to—dzięki swym bezpieczniejszym granicom, zdolniejszym cesarzom, a przedewszystkiem dzięki żywiołowi panującemu w państwie, t. j. przemyślnemu a wytrzymałemu charakterowi Greków.

Uwaga. Urzędowe stanowisko chrystyanizmu jako religii państwowej, miało dobre i złe strony: dobre, bo *a)* uwalniało Kościół od prześladowania, *b)* zapewniało sługom ołtarza materyalne utrzymanie oraz wolność od ciężarów państwowych i gminnych, *c)* dawało Kościołowi przemożny wpływ na prawodawstwo i sądownictwo w państwie, *d)* zapewniało Kościołowi pomoc ramienia świeckiego w niezliczonych walkach z herezyą, — złe strony miało rzeczone stanowisko Kościoła, albowiem *a)* tłumne nawrócenia pogan, spowodowane raczej względami politycznymi aniżeli religijnymi, wprowadziły do prywatnego życia chrześcijan obyczaje pogańskie, od których Kościół był wolny dotychczas, *b)* co gorsza polityczne życie państwowe nie zdołało się przejąć duchem chrześcijańskim; cesarze byli ochrzczeni, ale rządy ich pozostawały pogańskimi, bo opartymi na pogańskiej zasadzie wszechwładzy państwowej, wcielonej w osobie rządcy (δεσπότης). Cesarze bizantyjscy, wielcy dobroczyńcy Kościoła, jako jego oswobodziciele i opiekunowie, tak daleko posuwali swą państwową nad nim opiekę, że wdzierali się aż do nietykalnej świątnicy sumień ludzkich i wydawali edykta cesarskie w przedmiotach ściśle religijnych (Bazyliszek, r. 476, Justynian I, 527—565). Nie tylko oddawali wetzawet poganom za ich trzechwiekowe prześladowanie chrześcijan, ale nadto, co gorsza,

[1]) *Anastasius Biblioth.* Vitae Pont. Gregor. II. *Mansi*, t. XII, str. 229); prw. *Hefele*, CG. III, § 332.

zatruwali Kościół bezgranicznem niemal zepsuciem swego dworu (zwłaszcza w Bizancyum), a w sporach teologicznych Kościoła z herezyą żołnierskim mieczem rozcinali najdonioślejsze zagadnienia dogmatyczne, najczęściej z wielką szkodą dla prawdy, dla Kościoła i dla państwa. Kościelna polityka cesarzy bizantyjskich natrafiła na stanowczy opór Ojców Kościoła i Papieży. W ślady starego Tertuliana, który swobodę sumienia uważał za przyrodzone i nietykalne prawo człowieka[1]), wstępowali: Atanazy, Grzegórz Nazyanzeński, Hilary, Grzegórz W. i inni[2]).

II. Rozszerzenie Kościoła.

§ 48. *Chrystyanizm na Wschodzie.*

a) W Azyi.

1. Pierwszym krajem w Azyi, którego cały naród przyjął chrystyanizm, była Armenia. Kościół armeński, już w pierwszym wieku założony[3]), w pierwszej połowie III w. miał swego biskupa, Meruzanes'a[4]). Trwałą podstawę jego istnienia położył Grzegorz Oświeciciel Φωτιστής, Illuminator), z królewskiego rodu Arsacydów. Przez mamkę swą uratowany od rzezi, jakiej uległa cała jego rodzina, wychowywał się po chrześcijańsku w Kappadocyi. Powróciwszy do ojczyzny (r. 286) i przebywszy ciężką niewolę, zdołał pozyskać dla chrystyanizmu Kr. Tirydatesa III i znaczną część jego ludu. W r. 302 został wyświęcony na metropolitę Armenii przez Arcybiskupa Cezarei, przez co wszedł w bliższe stosunki z Kościołem greckim[5]), a następcy jego przez ciąg IV w. brali żywy udział w sprawach ogólno-kościelnych[6]). Podług Euzebiusza, rozwój chrystyanizmu w Armenii ściągnął na nią wojnę ze strony Maxymina Dazy (r. 311), w której wszakże pogański najezdzca wielokrotnie pokonany został. Na schyłku życia Grzegórz założył klasztor Aszdiszed, w którym życia dokonał. Po nim godność biskupią i patryarszą w Armenii (Katholikos) dzierżyli z za-

[1]) Ad Scapul. c. 2.—[2]) *Hilar.* Ad Constant. I, 2, 6; *Greg. M.* Ep. 1, 47; II, 32; V, 8; IX, 7.—[3]) *Samueljan.* Bekehrung Armeniens, Wien, 1844; *Claire-Tisdal*, The conversion of Armenia to the christian Faith, London 1896. — [4]) *Euseb.* HE. VI, 46. — [5]) *Euseb.* HE. IX, 8; *Sozomen.* HE. II, 8; *Agathangeli*, Acta S. Greg. Illum, w *Bolland.* AA. SS. Wrzesień, VIII, 321; *Moses Chorensis*, Hist. Armen. II, 77, 88, w przekładzie franc. *Le Vaillant-de Florival*, Wenecya, 1841; w przekł. niem. *Lauer*'a, Regensb. 1869. — [6]) Ob. *Saint-Martin*, Mémoires hist. et géogr. sur L'Arménie, Paris 1818, 2 tomy.

sady przedstawiciele jego rodziny: synowie Arystaces i Bertanes, wnuk Huzig (Juzek), prawnuk Nerzes (um. r. 389 i praprawnuk Izaak Wielki (390—440). Następca jego, św. Mesrop, ułożył abecadło dla swych rodaków i przy współudziale innych przełożył (r. 428) Pismo św. na język armeński [1]).

Od początku V w. Armenia stopniowo przechodziła pod władzę Persyi, tak, iż około r. 430 większa jej połowa stanowiła prowincyę perską. Król Jezdedszerd II (r. 450) nakazał zwyciężonym przyjąć religię i obyczaj perski (Parsyzm), skutkiem czego wynikła straszna wojna religijna, w której Armenia została pokonana. Nastały czasy okrutnego prześladowania, które znów wywołało nowe powstania Armeńczyków (r. 482, 497). Kraj opustoszał, a łączność z Zachodem stawała się coraz trudniejsza. Tymczasem odbył się sobór Chalcedoński (r. 450), w którym Armeńczycy nie wzięli udziału, zaś List dogmatyczny Leona I, papieża, doszedł do nich w błędnym przekładzie. W tych warunkach Monofizyci, potępieni właśnie na sob. Chalcedońskim, zdołali wmówić w odciętych od świata chrześcijańskiego Armeńczyków, że sob. Chalcedoński odnowił błędy Nestoryańskie, Armeńczykom zawsze wstrętne. W ten sposób machiawelizm Monofizytów narzucił Armenii błędy monofizyckie. Na synodzie w Walarszapat (r. 491) i w Dovin (Thevin, Feyin, r. 596) potępiono sobór Chalcedoński. Herezyi Monofizytów w Armenii sprzyjała Persya, powodowana antagonizmem politycznym z katolickiem Bizancyum. W ciągu VI i VII w. (za ces. Justyna II, Maurycego, Herakliusza) grecy bizantyjscy niejednokrotnie usiłowali doprowadzić monofizycką Armenię do jedności katolickiej, ale zawsze napróżno; kończyło się zawsze na potępieniu soboru Chalcedońskiego, jako rzekomo nestoryańskiego [2]). Natomiast, pod względem umysłowym skorzystała Armenia ze stosunków z Kościołem greckim (w. VI). Ożywił się ruch umysłowy, zakwitło piśmiennictwo kościelne, zapoczątkowane niegdyś przez Mesropa, zjawiły się przekłady dzieł greckich i syryjskich na język armeński, a nawet rozwinęło się dziejopisarstwo narodowe (Agathangelus, Mozes z Chorene). Atoli od połowy VII w. zmienił się stan rzeczy. W 651 r. Armenia dostała się pod władzę arabskich Kalifów, a w czasie ich długich wojen z cesarstwem bizan-

[1]) *Saint-Martin*, Mémoires, t. I, 7. — [2]) *Ter-Mikelian*, Die Armenische Kirche in ihren Beziehungen z. bizant. von IV—XIII Jachr. Leipzig 1892; (prw. Hist.-Jahrb. 1892, str. 614).

tyjskiem przechodziła zmienne koleje losu. Grecy wszakże nie spuszczali z oka spraw armeńskich. Sobór Trullański (r. 692) zaznaczył pewne nadużycia w Kościele armeńskim [1]), ale ani on, ani późniejszy patr. Konstantynopolitański, Germanus I, w początkach VIII w. nie zdołali zjednać armeńskich Monofizytów dla prawdy katolickiej [2]).

2. Z Armenii dostał się chrystyanizm do sąsiedniej Iberyi (dzisiejsza Georgia i Gruzya, Tiflis na Kaukazie) około r. 326 przez pobożną niewolnicę, imieniem Nunia (Nino), która cudownie uzdrowiwszy chore jakieś dziecię, nabrała takiego rozgłosu i powagi w kraju, że pozyskała dla swej wiary królowę. Niebawem nawrócił się i król, Mireus, i sprowadził kapłanów z państwa rzymskiego dla nawracania kraju. Z Iberyi przeszła wiara do innych krajów Kaukazu w VI w.: do Albanii (dzisiejszy Szitwan i Dagestan nad morzem Kaspijskiem), do Lazyi (dawna Kolchida, dzisiejsza Imerecya i Mingrelia), do kraju Abazechów na północnym stoku gór Kaukazkich. Apostołowali tu głównie kapłani greccy: św. Maxym (um. r. 662), św. Stefan i ich uczniowie [3]). Kraje te zostawały pod rządami własnych książąt, ulegały wszakże kolejno wpływom już to perskim, już bizantyjskim, a w połowie VII w. przeszły pod władzę Kalifów arabskich i z czasem w znacznej części przyjęły mahometanizm.

3. Podjęte za Justyniana I próby zaprowadzenia chrystyanizmu na półwyspie Tauryckim (Krym) u Canów i Hunnów nie powiodły się. Gordas, król Hunnów na Tauryce, ochrzczony z całą rodziną i dworem w Kplu (r. 528), został po powrocie do kraju przy pierwszych próbach obalenia pogaństwa zamordowany, a wybrany na jego miejsce królem brat jego, Moager, cofnął się ze swym ludem w głąb kraju na północ [4]).

4. Z Armenii i z nadgranicznej rzymskiej prowincyi Ozrhoeny przeszedł chrystyanizm do Persyi za pośrednictwem jeńców wojennych, zbiegów politycznych, kupców, wreszcie — pustelników, stylitów i mnichów [5]). Już w pierwszej połowie IV w., jak to widać z listu Konstantyna W. do Sapora II perskiego, Kościół katolicki

[1]) Can. 32, 33, 56, 99; *Hefele*, CG. II, 697; *Dulaurier*, Hist. dogmes, etc. de l'Eglise arm. Paris 1859.— [2]) Ob. *Germani* Cpll. Ep. (*Mai*, Nova Bibl. PP. II. 587; prw. *Galanus*, Conciliatio Eccl. Arm. Roma 1650, III, 77, 341. — [3]) *Socr.* HE. I, 20; *Sozom.* HE. II, 7; *Theodoret.* HE. I, 23; *Rufin*, HE. X, 10; *Moses Choren.* Hist. Armen. II, 83. — [4]) *Procop.* De bello pers. I, 12; II 28; De bello Goth. IV, 2, 3; *Le Quien*, Diss. de Patr. Coplno. c. 14, §. 1; *Döllinger*. Handb. d. KG. I, II, str. 94.— [5]) *Sozom.* HE. II, 8.

w Persyi znajdował się w kwitnącym stanie, posiadał zorganizowaną hierarhię duchowną, na której czele stał biskup, rezydujący w stolicy państwa, Seleucya-Ktesiphon nad Tygrem [1]). Nawet na dworze i na urzędach państwowych bywali chrześcijanie.

Atoli chrystyanizm w państwie Sassanidów znalazł groźnych a zazdrosnych o swe wpływy i przywileje przeciwników w żydach i magach perskich, czyli kapłanach ognia. Oddziaływanie ich przeciw chrześcijanom znalazło oddźwięk w narodzie, zwłaszcza od czasu, kiedy religia chrześcijańska stała się religią panującą w państwie rzymskiem. Wówczas do walki religijnej wmieszał się czynnik polityczny. Persowie, wrogo usposobieni dla Bizancyum, posądzali chrześcijan o przychylność dla jednowierczego z nimi państwa. To też razem z wybuchem długoletniej wojny pomiędzy Bizancyum a Persyą o Armenię, Mezopotamię i prowincye Cis-Tygryjskie [2]), wybuchło (r. 345) pierwsze wielkie prześladowanie Kościoła w Persyi za króla Sapora II (309—381). W ciągu 35-letniego prześladowania padło pod mieczem katowskim wielu biskupów, kapłanów, zakonnic i ludzi świeckich, ogół zaś chrześcijan ponosił srogi ucisk podatkowy, konfiskaty majątków, burzenie kościołów i t. p. [3]). Po śmierci Sapora II, wskutek przyjaźniejszych stosunków z cesarstwem wschodnio-rzymskiem, cieszył się Kościół perski 40-letnim pokojem [4]). Ale fanatyzm biskupa Seleucyi, Abdasa, który zburzył świątynię ognia i odbudować jej nie chciał, wywołał krwawe edykta króla Vararanes'a IV (421—441); w ślad za nim idące 30-letnie prześladowanie było tak okropne, iż mnóstwo wiernych porzucało ojczyznę i szukało schronienia w państwie bizantyjskiem. Szlachetny opór Teodozyusza II, nie chcącego wydać zbiegów [5]), sprowadził wojnę pomiędzy Bizancyum a Persyą (422—427), w której Vararanes, wielokrotnie pokonany, przyjął warunki pokoju i zaniechał prześladowania chrześcijan. Mimo to za następców jego aż do r. 450 Kościół nie znał pokoju i w licznych męczennikach dał nowe świadectwo prawdzie [6]).

[1]) *Euseb.* V. C. IV, 13; *Sozomen.* HE. II, 9, 11.—[2]) *Amm. Marc.* Reg. gest. XV, 13; XVI, 9, XVIII, 4—10; XIX, 1—9; XX, 6, 7, 11; XXI, 12; XXIII, 2—5; XXIV; XXV, 1—10; XXVII, 12; XXX, 2. — [3]) *Sozom.* HE. II, 9, 11, 12; *Ruinart*, AA. MM. str. 565, 575, 604; wyd. Amsterd. 1713; ogólna ilość męczenników w tem prześladowaniu, których imiona były znane, wynosiła według *Sozomena* HE. II, 14—16,000 osób.— [4]) *Socrat.* HE. VII, 8 — 18; *Theodoret.* HE. V, 39; *Procop.* De bello persico, I, 2. — [5]) *Socrat.* l. c. 18 — 20; *Baronius*, Ann t. 5, 396; ad an. 420. — [6]) *Euseb.* V. C. III, 7; IV, 9, 13; *Assemani*, Biblioth. Orient. Roma 1726, t. I, p. 1 nst; Acta Mart. Or. et.

W tym właśnie czasie nastąpił smutny zwrot w dziejach chrystyanizmu w Persyi. Nestoryanie, prześladowani w państwie wschodnio-rzymskiem, przenieśli się do Persyi (r. 465), gdzie, jako nie podejrzani o przychylność dla Bizancyum, zostali dobrze przyjęci i doszli rychło do wielkich wpływów na dworze. Kiedy ces. Zenon zamknął im szkołę w Edessie (r. 489), przenieśli ją oni do Nizibis i doprowadzili do świetnego stanu [1]); obok niej rozwijały się szkoły w Seleucyi, Dorkenie i indziej. Przy szkołach zakładali biblioteki. Przy pomocy rządu perskiego rozrzucali po kraju nestoryańskie pisma Teodora z Mopswestyi, przełożone na język perski. Tej szkodliwej dla katolików działalności sprzyjała polityka: wieczna nieufność i ciągłe niemal wojny Persyi z Bizancyum [2]). Pod koniec V w. obok metropolii katolickiej w Seleucya-Ktesiphon powstała nestoryańska metropolia w Nisibis, a liczne synody nestoryańskie reformowały i wyklinały katolików [3]). Wreszcie, pod wpływem fanatycznego metropolity nestoryańskiego w Nisibis, Tomasza Barsumasa (453—489), głośnego a krwawego apostoła nestoryanizmu w Persyi, za rządów chwiejnego katolickiego metropolity Seleucyi-Ktesiphon, Akacyusza (484—498), nestoryanizm wziął górę nad katolicyzmem. Następca Akacyusza, Babeus, zatarł resztki śladów katolicyzmu (około r. 498). Zerwano wszelką łączność hierarchiczną i juryzdykcyjną z patryarchą Antyocheńskim, prymasem kościołów w Persyi, oraz z cesarstwem Bizantyjskiem. Nestoryański metropolita Seleucyi-Ktesiphon przyjął tytuł patryarchy Babilonu (Katholicos) i stanął na czele 23 metropolii nestoryańskich w Persyi. Od języka liturgicznego przyjęli Nestoryanie nazwę chrześcijan Chaldejskich, Chaldejczyków (Chaldani) (ob. § 81),

Kiedy w 651 r. Persya wpadła w moc Kalifów Arabskich, Nestoryanie umieli ich sobie pozyskać i po chwilowych trudnościach (660—700) nauką i zręcznością utrzymywali się przez długie wieki na stanowisku panującem. W VII i VIII w. rozwinęli znaczną działalność missyjną na Azyę Środkową. Już w VI w. mieli stolicę metropolitalną w Margianie (dzisiejszy Merw), ówczesnej stolicy Tur-

---

Occid. Roma 1748; *Zingerle*, Aechte Akten d. Mart. d. Morgenlandes, Innsbr. 1836 (niem. przekł. Maruthas'a, wydanego p. Assemaniego).

[1]) *Amm. Marc.* XX, 7; *Theodoret.* HE. II, 26; *Theodor. Lector*, II, 5, 49 (*Migne*, t. 86). W początkach VII w. szkoła w Nisibis liczyła 800 uczniów. — [2]) *Procop.* De bello pers. II, 11, 27. — [3]) *Assemani.* Bibl. Or. III, II, 177; III, I, 429; De Catholicis seu Patr. Chal et Nestor. Roma 1775; *Pichler.* Gesch. d. kirchl. Trennung, II, 427.

ków Seldżuckich [1]). Przez karawany kupieckie dostał się Nestoryanizm do Bagae (Buchara), Maracanda (Samarkanda). W VII w. r. 636) przeszedł do Chin północnych (kapłan Jaballah), gdzie się utrzymywał przez całe Wieki Średnie [2]).

5. Nawróceni Persowie przenieśli wiarę chrześcijańską do Indyi Wschodnich. Mnich-podróżnik, Kożma-Indicopleustes, w pierwszej połowie VI w. znalazł chrześcijan w Male (Malabar?), w Taprobane (Ceylon), a w Calliana (Kalkutta) — kościoły i biskupa chrześcijańskiego. Pod wpływem Nestoryanów perskich »chrześcijanie św. Tomasza«, jak się nazywali indyjscy wyznawcy Chrystusa, przyjęli błędy nestoryańskie [3]).

Królestwo Hira, leżące w południowo-zachodniej stronie Babilonu, a utworzone na 170 lat przed Chr. przez wychodźców Iemeńskich (Arabia), od r. 580 miało książąt panujących chrześcijan.

6. Do Arabii południowej przyniósł religię chrześcijańską w postaci aryanizmu biskup aryański, Teofil, z wyspy Diu-Sokotora, poseł ces. Konstancyusza do ludu Hamjarów, zw. z grecka Homerytami (około r. 350—354), których król przyjął chrzest święty [4]). Jednakże aryanizm nie utrzymał się tu długo, gdyż później widzimy Homerytów katolikami. Mianowicie za ces. Juliana i Walensa istnieje w Arabii katolickie biskupstwo w Bostra [5]), a za czasów ces. Anastazyusza (um. r. 518) katolicyzm szybko się rozwijał pomiędzy Arabami [6]). Całkowitemu wszakże nawróceniu Arabii przeszkadzało koczownicze życie tubylców i mnóstwo żydów, osiadłych tam od czasów zburzenia Jerozolimy. Oddziaływanie judaizmu przeciw apostolstwu katolickiemu przybrało ostre rozmiary od chwili, kiedy władzę królewską u Homerytów zdobył sobie żyd Dunaan. (Dhu-Nowas), który w r. 522—523 rozwinął mordercze prześladowanie chrześcijan [7]). Ciężko udręczonym katolikom podał opiekuńcze ramię chrześcijański król Abissynii, Elesbaan, i pokonał żyda Dunaana. Homeryci otrzymali własnego księcia z rezydencyą w Ye-

[1]) *Barhebr.* Chron. eccl. t. I, str. 86, nota 5, wyd. *Lamy*'ego.

[2]) *Huc.* Le christianisme en Chine. Psris 1857; *Kircher*, China illustrata. Amstelodami 1667; *Mosheim*, Hist. Eccl. Tartaror.; *Dietrich*, Codicum syriacor. specimina, Marpurgi 1855; *Martin*, La Chaldée, Rome 1867. — [3]) *Cosmas Indicopleustes*, Topographia christ. (*Migne*, PG. t. 88); *Philostorgius*, HE. III, 14; *Assemani*, Bibl. Orient. III, II, 438; *Le Quien*, Oriens Christ. II, 1273; *Germann*, Die Kirche d. Thomaschristen, Guetersloh 1877.—[4]) *Philostorg.* HE. II, 6; III, 4.—[5]) *Socrat.* HE. III, 25; *Sozom.* HE. III, 14; V, 15.—[6]) *Socrat.* HE. IV, 36; *Sozomen.* HE. VI, 38; *Theodoret.* HE. IV, 23; *Rufin*, HE. II, 6. — [7]) *W. Fell*, Die Christenvefolgung in Suedarabien (Zeitschr. d. deutsch. Morgenlae. Gesellschaft, t; 35, Lipsk 1881.

menie; zależnego od Abissynii. Kiedy zaś około r. 616 Arabia przeszła pod władzę króla perskiego, Chosroesa II, razem z Persami przybył do Arabii nestoryanizm, a po części i monofizytyzm. Odtąd chrześcijanie arabscy, osłabieni wewnętrznemi rozterkami herezyi, nie zdołali się oprzeć naciskowi ze strony mahometanizmu [1]).

b) W Afryce.

1. Do odległej Abissynii (Habesz, Etyopia Axumańska) dosięgnął chrystyanizm za czasów Konstantyna W. Filozof Meropiusz z Tyru w podróży naukowej na południe został zamordowany z całą załogą okrętu w jednym z portów Abisynii. Ocaleli tylko dwaj jego synowcowie, Frumencyusz i Edezyusz i oni to zostali apostołami Abissynii. Odesłani do stolicy państwa, Axum (Auxuma), pozyskali sobie względy króla, a po jego śmierci królowa wdowa powierzyła im wychowanie następcy tronu, Aizana, oraz zarząd państwa. Na tych stanowiskach obaj bracia poświęcili swe siły rozszerzeniu i utrwaleniu chrystyanizmu wśród dzikiego ludu. Później Edezyusz powrócił do Tyru, gdzie został kapłanem [2]), Frumencyusz zaś udał się do Alexandryi, powiadomił patr. Atanazego o stanie Kościoła w Abisynii i, przyjąwszy święcenia biskupie (r. 328—329), powrócił do Abisynii jako biskup tego kraju. Pomimo intryg ces. Konstancyusza (r. 356), pragnącego nowym chrześcijanom narzucić aryanizm, król Aizana pozostał wiernym swemu biskupowi i katolicyzmowi [3]). Metropolita Abissynii (Abuna) prawem zwyczaju przyjmował święcenia i władzę z rąk patryarchy alexandryjskiego. Stąd też zależność Kościoła abissyńskiego od Alexandryi ułatwiła rozpowszechnienie się monofizytyzmu w Abisynii, z którym pomieszały się pewne zwyczaje żydowskie, jak święcenie Szabbatu obok Niedzieli, obrzezanie, prawo o potrawach dozwolonych i zakazanych, luźne prawo rozwodowe i poligamia [4]). Już bardzo wcześnie przełożono Biblię na narzecze Ghez [5]), poczem rozwinęło się piśmiennictwo narodowo-religijne.

---

[1]) *Ruhle v. Lilienstern*, Zur Gesch. d. Araber vor Mahomet, Berlin 1836; *Marius Fontane*, Mahomęt, Paris 1898, ch. 16, str. 262.—[2]) Tu poznał go później Rufin Akwilejczyk (HE. I (X), 9); prw. *Socrat.* HE. I, 19; *Sozomen.* HE. II, 24; *Theodoret.* HE. I, 22.—[3]) *Athanasius*, Apol. ad Constant. n. 31 (*Migne*, PG. t. 25, col. 630); *Joh. Ludolf*, Hist. Aethyop. Frankf. 1661; Comment. ad Hist. Aethyop. 1691). — [4]) *Cosmas Indicopl.* Topogr. chr. III (*Migne*, PG. t. 88); *Maturin Veyssier La Croze*, Hist. du christ. de l'Ethyopie et de l'Arménie, 1739. — [5]) Język i pismo staro-arabskie (Musnadzie), przeniesione z Arabii (Jemen).

2. Za Justyniana I rozszerzył się chrystyanizm w Nubii, ale pod postacią Monofizytyzmu. Zaszczepił go w tym kraju kapłan alexandryjski, Julian, monofizyta. Nubijczycy przyjęli grecki język liturgiczny i pozostawali w zależności kościelnej od alexandryjskich Monofizytów (Teodozyanów). Była to wszakże bardzo słaba latorośl chrześcijańska w Afryce; stoczyła ją herezya, a dobił Mahometanizm. Pod koniec X w. istniały już tylko słabe szczątki dawnego chrystyanizmu [1]).

§ 49. *Chrystyanizm na Zachodzie.*

a) U ludów wędrownych.

1. Już w IV w. zachodnie i północne prowincye cesarstwa rzymskiego miały urządzoną hierarchię kościelną i rozwinięte życie chrześcijańskie. W samej Gallii było w tym wieku około 50 stolic biskupich [2]). Podobnież, aczkolwiek nie w tych rozmiarach, istniał chrystyanizm wNoryku (Austrya) [3]) i w Recyi (Tyrol), w porzeczach Dunaju i Renu, gdzie także istniało kilkanaście biskupstw. Wielką szczerbę w dalszym rozwoju Kościoła zrobiły najazdy ludów barbarzyńskich od północy i wschodu. W ciągu kilku wieków nieprzeliczone fale tatarsko-słowiańsko-germańskiej dziczy przesuwały się kolejno po północnych prowincyach rzymskich, sięgały Grecyi, Italiii, Hiszpanii i Afryki, a powodowane religijnym i narodowym fanatyzmem, niszczyły cywilizacyjny i chrześcijański dorobek wieków [4]), na gruzach dawnych urządzeń politycznych starego Rzymu zakładały nowe organizmy państwowe, by po jakimś czasie, wyczerpane walką zewnętrzną i wewnętrzną niemocą [5]), ustąpić miejsca innym najezdcom. Płakali prawi Rzymianie na widok sromotnego upadku światowładnej Romy, smucił się Kościół, kiedy widział uszkodzone plony swej pracy, ale Opatrzność przygotowywała mu w ludach barbarzyńskich nowe pole pracy i zasług dla wiary i cywilizacyi. Zmurszałe państwo rzymskie nie było już zdolne własną siłą odrodzić swych urządzeń politycznych i społecznych; miał tedy wsiąknąć

---

[1]) *Assemani*, Bibl. Or. II, 330; *Johann. Ephesin.* HE. 4, 6 nst. 49 nst.; *Photius*, Bibl. Cod. 80. — [2]) *P. B. Gams*, Series Eppor. Ratisb. 1873, str. 476 nst. — [3]) Za Dioklecyana umęczono w m. Lorch 40 chrześcijan, a na syn. w Sardica zasiadał biskup Noryku (Acta S. Floriani). — [4]) O zniszczeniu, dokonanem przez najezdnicze plemiona, ob. *Hieran.* Ep. 126 (ad Ageruch). — [5]) Główną przyczyną bezsilności państwowej plemion najezdniczych były narodowe i religijne przeciwieństwa w stosunku ich do ludności tubylczej, katolickiej i romańskiej (ob. *Fr. Görres*, w R.-Encykl. *Krausa*, t. I, 258 nst.)

w nie pierwiastek fizycznie zdrowy i silny, choć moralnie dziki i nieokrzesany. Kościół zaś miał go wychować, nauczyć i oświecić. Miał on spełnić względem nowych społeczeństw toż samo zadanie, jakie przed kilku wiekami spełnił względem społeczeństw starożytnych. I w tem właśnie, ze stanowiska katolickiego, leży wszechświatowa doniosłość wielkiej wędrówki narodów, które jak wody potopu zalały dawną cywilizacyę Grecyi i Rzymu, a pod działaniem chrystyanizmu stały się punktem wyjścia nowego umysłowego i duchowego rozwoju ludzkości [1]).

2. Najpotężniejszym z wędrownych ludów szczepu germańskiego byli Gotowie. Przybywszy od północy (Ze Skandynawii, którą zwano Vagina nationum), w III w. po Chr. [2]), osiedli oni w krajach na północ dolnego Dunaju, pomiędzy Dunajem, Morzem Czarnem a Donem. Od miejsca zamieszkania zwali się Gotami Zachodnimi (Westgoci, Wizygoci) i Wschodnimi (Ostrogoci, Ostgoci). Początkowo poganie, poznali oni wiarę chrystusową w czasie wojen z cesarstwem rzymskiem (w. III) prawdopodobnie przez jeńców wojennych; już na sob. Nicejskim I zasiadał biskup Gotów, Teofil [3]). Wielu też mieli kapłanów, mnichów i zakonnic [4]). Bardzo czynnym apostołem Gotów był Ulfilas (311—381), rodem prawdopodobnie z Kappadocyi. Jako poseł w Konstantynopolu, poznał chrystyanizm w formie aryańskiej i tamże wyświęcony został na biskupa (r. 341) [5]). Powróciwszy do Gotów, ułożył dla nich abecadło i w celach apostolskich przetłómaczył Pismo św. (z wyjątkiem Ksiąg Królewskich) na język gocki (podług tekstu greckiego) [6]). W czasie prześladowania chrześcijan przez Atanaricha, kr. Westgotów (r. 348), Ulfilas z wielu rodakami schronił się na terytoryum rzymskie. Dla nawrócenia

[1]) *August.* De Civ. Dei, I, 32, 33; *Salvian*, De gubern. mundi, 7, 1.— [2]) *Pytheas z Marsylii* spotkał Gotów nad brzegami Baltyku już w 320 r. przed Chr., gdzie uciskali Słowian i Żmudzinów. Prawdomówność Pytheasa podejrzywa *Uckert*, Geograph. d. Griechen u. Roemer, Weimar 1817 — 32, IV, 33 — 34. (Czyt. *K. Müllenheff*, Dentsche Altethumskunde, Berlin, rok. 1887, tom 2-gi. Sprawozdanie obacz w KH. rok. 1888, z. 2—3 prof. Brücknera). — [3]) *Socrat.* HE. II, 41; *Sozomen.* HE. II, 6. — [4]) *Cyryll Al.* Catech. 16; *Athanas.* De Incarn. Verbi, c. 51. — [5]) Prawdopodobnie był on bezwiednie semiaryaninem, podobnie jak bardzo wielu Gotów. Umarł w Kplu prawdopodobnie r. 381, ob. *Weitz*, Leben u. Lehre d. Ulfila. Hanover 1840; *Beffell*, Leben d. Ulfila u. d. Bekehrung d. Gothen, Goetting 1860. — [6]) *Philostorg.* HE. II, 2, 5; rękopis tej Biblii, odnajdywany częściowo w XVII i XVIII ww., wielokrotnie ogłaszano drukiem. Najnowsze wyd. tekstu Ulfilasa łącznie z tekstem łacińskim i greckim z objaśnieniami i słownikiem, ogłosił *H. F. Massmann*, Die hl. Schrift A. u. N. Test. Stuttgard 1856.

Gotów do wiary katolickiej wiele działał św. Jan Chryzostom [1]). Kiedy scytyjscy Hunnowie wespół z Alanami nadciągnęli od Wschodu nad Don, i, pokonawszy Gotów wschodnich, zaczęli napierać na Gotów zachodnich, ci ostatni (Westgoci) pod wodzą księcia Fridigerna przeszli Dunaj i za pośrednictwem Ulfilasa uzyskali od ces. Walensa pozwolenie osiedlenia się w Tracyi i w Mezyi, pod warunkiem wszakże przyjęcia aryanizmu i pozostawania na żołdzie cesarskim. Westgoci spełnili warunki: przyjęli aryanizm (r. 376) i stanęli w rzędzie wojsk cesarskich. Atoli, nadużycia urzędników bizantyjskich popchnęły ich do wojny z cesarstwem, w której ces. Walens, pobity pod Adryanopolem, (r. 378) zginął na polu walki. Następca Walensa, Teodozyusz W. (ok. r. 382) przyjął Westgotów jako sprzymierzeńców (foederati) do państwa rzymskiego, włożywszy na nich obowiązek bronienia granic północnych od Hunnów.

3. Wizygoci.

a) Wizygoci w Italii. Po śmierci Teodozyusza W. (roku 395) Westgoci, rozjątrzeni łamaniem umów przez ces. Arkadyusza, porzucili swe naddunajskie siedziby i pod wodzą mężnego księcia Alaryka ponieśli wojnę krwawą aż do południowych krańców Grecyi i do Azyi Mn. Był to zwycięzki pochód barbarzyństwa po drogach helleńskiej cywilizacyi,—pochód, któremu tragizmem i okrucieństwem nie dorównywa żaden w dziejach świata. Powstrzymał barbarzyńców dzielny wódz bizantyjski, Stylichon, ale intrygi dworskie nie dozwoliły mu złamać ostateczuie Alaryka w Arkadyi r. 397); Gotowie cofnęli się przez Pannonię i Alpy Julijskie do Italii (r. 402). Wielokrotnie odpierał ich najazdy szlachetny wódz i minister bizantyjski, Stylichon (r. 403, 406), lecz kiedy go nie stało [2]), Alaryk uderzył na Rzym i po parokrotnych nieudanych próbach (r. 408) zajął miasto i srodze je złupić kazał (r. 410). Po raptownej śmierci Alaryka [3]) dziewierz jego Athaulf, (ożeniwszy się z Gallą Placydyą (um. r. 450), siostrą ces. Honoryusza, zwrócił się z Gotami na północ i zajął południową i środkową Galiię, którą niedawno przedtem po trzyletnim tam pobycie (406—409) opuścili byli Wandale i Alanowie, by przenieść się do Hiszpanii.

[1]) Hom. 8 habita post concion. Gothi presbyt. (Op. om. t. XII, 371, w wyd. *Montfaucon; Migne*, t. 52.—[2])) Za zgodą ces. Honoryusza zdradziecko zamordowany w jednym z kościołów Rawenny (r. 408).—[3]) Um. r. 410, pochowany na dnie rzeki Busento w południowej Italii.

b) Wizygoci w Gallii. Rychło i Athaulf raptownie życie zakończył (r. 415), a brat jego, Wallia (415—419) z zajętych krajów gallijskich utworzył za zgodą ces. Honoryusza nowe królestwo wizygockie, zw. Gocyą albo Septimanią, ze stolicą w Tuluzie (Regnum Tolosanum). Następcy Wallii: Teodoryk I (419—451), Thorismund (451—453) i Teodoryk II (453—466) rozszerzyli granice państwa na południe Pirenejów i jako aryanie, twardo się obchodzili z katolicko-romańską ludnością tubylczą. Opustoszały piękne i bogate kościoły Gallii, a wierni odczuwali całą grozę fanatyzmu swych heretyckich panów. Zwłaszcza za kr. Eurycha (466—485), prawodawcy swego ludu [1]), kiedy państwo Wizygotów stało u szczytu potęgi, położenie Kościoła było nad wyraz smutne. Eurych był więcej głową sekty, aniżeli rządcą poddanych [2]). Prześladowanie katolików spowodowało wewnętrzny rozstrój w państwie. Wizygoci nie mogli podołać naporowi Franków; za Alaryka II (485—507) pobici przez Klodoweusza pod Vougle (w okolicach Poitiers), zostali całkowicie wyparci do Hiszpanii (r. 507).

c) Wizygoci w Hiszpanii. I tu nie zarzucili Wizygoci prześladowczej polityki względem Kościoła katolickiego. Kr. Leowigild (569—586) podbił Swewów w Hiszpanii [3]), którzy byli już oddawna (r. 409) osiedli w północno-zachodniej części półwyspu (Gallecya) i po wyjściu Wandalów do Afryki (r. 420) utworzyli własne królestwo z pogańskim kr. Rechilą (440—448) na czele, a od czasów kr. Remismunda (r. 464) byli aryanami i prześladowcami katolicyzmu (męczennicy: Pankracyon z Braga, Patanius i in.), zaś za kr. Charraricha (550—560) zostali katolikami [4]).—Otóż, kr. Leowigild Wizygocki, celem utrwalenia swego państwa przez ujednostajnienie wiary swych poddanych, prześladował zarówno katolickich Swewów jak Wizygotów katolików [5]) i to

---

[1]) Zebrał prawa Wizygotów w jedną całość (Lex Visigothorum), *ob*, *Walter*, Corpus juris Germanici antiqui, t. I, pars II.—[2]) *Sidon. Apolinaris*, Ep. ad Basil. Epp. Aqu. Sext. (Aix.) ep. VII, 6 (M. G. auct. ant. VIII, 109); *Migne*, PL. t. 58, col. 571; *Greg. Tur.* Hist. Franc. II, 25. — [3]) *Isidor. Hisp.* De reg. Goth. c. 85—92; *Caspari*, Martins v. Braccara Schrift De correct. rustic. 1883, str. 4 nst.—[4]) *Greg. Turon.* De mirac. s. Martini, I, 11, (*Migne*, PL. t. 71, col. 924); podług Izydora z Sewilii (Hist. Svevor, *Migne*, PL. t. 83, col. 1082) dopiero syn i następca Charraricha *Teodemir* (Ariamir) nawrócony został przez św. Marcina z Dumium pod Braga) za pomocą mnichów reguły św. Marcina z Tours (*Rossi*, Inscript. christ. 2, 1, str. 269); utrwalił katolicyzm między Swewami syn. w Braga r. 563 (*Hefele*, CG. III, 12 nst.).—[5]) Główne źródło: *Joh. de Biclaro*, Chronicon. w Opp. *Canis*, wyd. *Basnage*, Opp. I, 337 (*Migne*, PL. t. 72, col. 863 nst.

z takim fanatyzmem, że własnego nawet syna, Hermenegilda, za jego katolickie przekonania zamordować kazał! [1]) Dopiero pod koniec życia złagodniał względem Kościoła, a syn jego, Reccared (586—601), nawrócony przez św. Leandra, Arcpa Sewilli, wyrzekł się jawnie aryanizmu (r. 589), potępionego już poprzednio na syn. w Toledo (r. 585) [2]). Za królem poszła większość narodu i katolicyzm zaczął być odtąd religią panującą u Wizygotów hiszpańskich [3]). Pod działaniem wielkich biskupów (Leandra z Sewilli, brata jego Fulgencyusza z Astiga, Izydora z Sewilli, Masona z Merida i in.), pod wpływem prozelityzmu katolickiego, życie katolickie w Hiszpanii wspaniale zakwitło [4]). Jedynem ale wielkiem niebezpieczeństwem dla tamtejszego Kościoła byli żydzi. To świetne położenie Kościoła w Hiszpanii zmieniło się dopiero w VIII w., kiedy wskutek niezgody w rodzinie królewskiej Maurowie afrykańscy zajęli Hiszpanię, pobiwszy króla Wizygotów, Roderyka, pod Xeres de la Frontera (r. 711).

4. Wandale.

W czasie kiedy Wizygoci pustoszyli Italię, inne plemię, tej samej co oni mowy i wiary, a z plemion najezdniczych najdziksze — Wandalowie, porzucili swe siedziby w Pannonii i pod kr. Gunderykiem (um. r. 427) zajęli Gallię (r. 406), skąd, połączywszy się z pokrewnymi sobie Swewami i Alanami, przyszli do Hiszpanii (r. 409). Pośród walk z przybyłymi rychło za nimi Westgotami, a nadto z Alanami, Swewami i Rzymianami, Wandalowie pożądliwem okiem spoglądali na żyzne krainy Afryki północnej. Rychło nadarzyła się sposobność do zadośćuczynienia pożądliwości. Namiestnik Walentyniana III w Afryce, Bonifacyusz, oplątany siecią intryg swego wroga, Aecyusza, ujrzawszy się niesłusznie ogłoszonym zdrajcą ojczyzny, rozwinął jawnie chorągiew rokoszu przeciw Walentynianowi, i mimo próśb przyjaciela swego, św. Augustyna, biskupa Hyppony, wezwał na pomoc Wandalów z Hiszpanii. 50,000 tej dziczy pod dowództwem kr. Genzeryka (Geiserich, 427—477), «króla ziemi i morza», wylądowało na brzegach

[1]) *Greg. M.* Dial. III 31, 33; V. 39; *Paulus Diac.* De gestis Longob. III. 21; o pobudkach politycznych prześladowania Kościoła. *Lembke*, Gesch. Spaniens, 1831; *Fr. Görres*, w R.-Enc. *Krausa*, I, 282 (zanadto jednostronnie).—[2]) *Hefele.* CG. III, 44 ust.— [3]) *I. de Biclaro*, l. c. col. 869; *Isidor* Hisp. Chronicon Visigothor. ad aer. 623. — [4]) Dowodem choćby liczne synody hiszpańskie; pom. r. 400—694 odbyło się 17 synod. prowinc. w Toledo (*Gams.* Kirchengesch. v. Spanien, II, 2, 6; *Aschbach*, Gesch. d. Westgothen, Frankf. 1827, 2 tomy.

Afryki (r. 429), nie aby pomagać Bonifacyuszowi, lecz aby zająć dla siebie żyzne łany afrykańskie. Zapóźno upamiętał się Bonifacyusz. Wandale, zająwszy poprzednio (r. 428) wyspy Balearskie, zajmowali teraz kolejno i bez miłosierdzia grabili Maurytanię, Numidyę. Zeugitanę (Afryka Prokonsularna), Byzacenę [1]). Wobec tego Walentynian III zmuszonym się widział do zawarcia czasowego zawieszenia broni z najezdcami (w Hyppo Regius, Numidya, roku 435). Genzeryk został faktycznym panem Afryki i ostrze swej władzy zwrócił w pierwszym rzędzie przeciw szlachcie rzymskiej i rzymskim osadnikom, a następnie przeciw duchowieństwu katolickiemu, uznającemu zwierzchnictwo papieża rzymskiego, te bowiem żywioły uważał Genzeryk za najniebezpieczniejsze dla swej narodowej antirzymskiej polityki w Afryce [2]). Pierwsze krwawe prześladowanie Kościoła rozpoczął ten aryański fanatyk w roku 437 i prowadził bez przerwy do r. 454 [3]). Aby się tem skuteczniej wyodrębnić od Rzymu, i utrwalić swą władzę w Afryce, wyniósł herezyę aryańską na stanowisko religii państwowej, a po zdradzieckiem zajęciu Kartaginy (r. 439) prymasa i duchowieństwo katolickie z kraju wypędził [4]). Jednocześnie, poczuwszy się dosyć zabezpieczonym u siebie, przedsiębrał coroczne wyprawy korsarskie do Hiszpanii, Italii, Dalmacyi, Grecyi, i z bogatymi łupami wracał do Afryki. Po prowincyach rzymskich roznosił tak przerażające zniszczenie, że Walentynian III, aby się uwolnić od jego najazdów, zawarł z nim ostateczny pokój (r. 442), na mocy którego ustapił trzy prowincye afrykańskie na własność Wandalom, a króla ich, Genzeryka, uznał za równouprawnionego ze sobą sąsiada [5]). Pokój ten przyczynił nowych klęsk Kościołowi. Genzeryk bowiem, zabezpieczony teraz od Bizancyum i Rzymu, najsurowiej zabronił katolickiej propagandy w swem państwie, biskupom i kapłanom zabronił wspominać na kazalnicy o prześladowcach biblijnych: o Faraonie, Nabuchodonozorze i in., w przypuszczeniu, że pod ich imieniem czynione będą alluzye do jego panowania [6]). Wskutek tego wielu duchownych wiele wycierpiało niesłusznie. Po

[1]) *Procop.* De bello Vandalico, I, 3, 4; (wyd. *Dindorf'a*, w Corp. Script. Byzant. Bonn 1833. Prw. *Felix Dahn*, Procopius v. Caesarea, Berlin 1865; *Victor Vitensis*, Hist. persec. Vandalicae, I, 1--4; (ob. § 97).—[2]) Ob. *Fr. Goerres*, l. c. — [3]) *Prosper Aquitanus*, Chronicon, 302.— [4]) *Vict. Vit.* l. c.; II, 15; *Prosper Aquit.* Chron. 303.— [5]) V. V. Hist. pers. Vandal. l. c. I, 4; *Prosper Aquit.* Chron. 304, wyd. *Mommsena*, Mon. Germ. hist. Auct. antiqu.—[6]) V. V. l. c. I, 7.

krótkiej przerwie w prześladowaniu (454—457), w którym to czasie skorzystał Genzeryk ze śmierci Walentyniana III (r. 455), by złupić Rzym (r. 455) i rozszerzyć swe panowanie na całe północne wybrzeże Afryki, od słupów Herkulesa aż po Cyrenaikę i na wyspy Sycylii, Sardynii, Korsyki [1]), wszczął drugie prześladowanie przez zakaz obsadzania stolic biskupich. Prześladowanie to trwało lat kilkanaście (457—475) i dało Kościołowi mnóstwo wyznawców i męczenników [2]). Wreszcie pokojem, zawartym r. 475 z cesarzem Zenonem (474—491) przywrócił Genzeryk wolność Kościołowi w swem państwie i pojednany z katolikami oraz z obu cesarzami: Zenonem i Odovakrem, umarł r. 477 [3]). Syn jego i następca, Hunerych (477—484) w pierwszej połowie swego panowania zachował pokój z Kościołem i z cesarstwem, ale na widok szybkich postępów katolicyzmu (Eugeniusz, dzielny bp Kartaginy), w obawie o niezależność swego państwa, wznowił pod koniec swego panowania prześladowanie stokroć od poprzedniego okrutniejsze i w niczem nie ustępujące prześladowaniom Decyusza, Galeryusza, Diokleciana, Maximina Dazy. Do katolików zastosował dekrety, wydawane niegdyś przez cesarzy chrześcijańskich przeciw heretykom [4]) Około 350 biskupów skazał na mniej lub więcej ciężkie wygnanie, przeważnie na bezludną wyspę Korsykę, gdzie kazano im drzewa ścinać i do budowy okrętów obrabiać. W ciągu jednego roku prześladowania wygnano na pustynię 4976 nieustraszonych wyzuawców, gdzie z głodu i nędzy pomarli; katolikom maurytańskiego miasta Tipasa języki wyrywać kazał, ale ci bez języków cudownym sposobem mówili i pieśni pobożne śpiewali [5]); nie szczędził też morderstw za wiarę katolicką [6]).

Synowiec jego i następca, Guntamund (484—496), z osobistych i politycznych względów katolikom przychylny, przyznał wolność wyznania katolickiej ludności romańskiej (r. 487), zabrane lub zamknięte kościoły katolickie otworzyć lub oddać kazał, wa-

[1]) *Prosper Aquit.* Chronic. ad an. Chr. 455; Vict. Vit. l. c., I, 8; *Procop.* De bello Vand. I, 5. — [2]) Vict. Vit. l. c. I, 10; *Procop.* Beilum Vand. I, 6, 7. — [3]) Przed śmiercią rozporządził, aby władza królewska nad jego narodem przechodziła nie do synów, lecz do najstarszego przedstawiciela jego rodu (*Herm. Schulze*, De testamento Genzerici, 1859. — [4]) *Vict. Vit.* l. c. IV, 2; *Hefele*, CG. II, 613. — [5]) *Procop.* Bel. Vand. I, 8; *Vict. Vit.* l. c. III, 29; V, 1, 6; *Aeneas Gaz.* Theopr. (*Migne*, PG. t. 85, col. 1001); *Justin.* Codex I, 1, 27: «vidimus venerabiles viros, qui abscissis radicitus linguis, poenas suas mirabiliter loquebantur». Prw. *Gibbon*, Hist. de la Décad. de l'Empire rom. VI, t. 1, c. 16. — [6]) *Vict. Tunnun.* Chronic. 324, ad an. Chr. 484, wyd. *Momsena*, w M. G. histor. auctor. antiqui.

kujące stolice biskupie poobsadzał i zesłanych biskupów z wygnania odwołał (494). Brat jego i następca, Trasamud (496—523) uprawiał politykę narodową swych przodków, katolikom nieprzyjazną. W prześladowaniu ich szedł śladami Juliana Odstępcy: pochlebstwami zachęcał katolików do przyjmowania aryanizmu, zbrodniarzy, w razie przyjęcia przez nich herezyi, ułaskawiał, a katolicyzmowi nie szczędził sarkazmu i szyderstw. Nie wzdrygał się także przed gwałtami i krwi rozlewem. Pozamykał kościoły katolickie, wielu biskupów zesłał na wygnanie (m. in. Euzebiusza z Kartaginy, Fulgencyusza z Ruspe [1]), a nawet na łożu śmierci przysięgą zobowiązał swego następcę do utrzymania nadal tej prześladowczej polityki względem katolików. Atoli, następca jego, podeszły w leciech syn fanatycznego prześladowcy Huneryka, kr. Hilderyk (523—530), człowiek szlachetny, osobisty przyjaciel Justyniana I, o zwyczajach całkowicie zromanizowanych, od pierwszej chwili swych rządów przywrócił katolikom nieograniczoną wolność wyznania. Biskupi ponownie wrócili z wygnania i z gorączkowym pośpiechem zabrali się na licznych synodach do naprawiania krzywd, przez prześladowanie Kościołowi wyrządzonych [2]). Ta wszakże antynarodowa polityka Hilderyka wywołała przeciw niemu sprzysiężenie żywiołów zachowawczych w narodzie. Gelimer, prawy następca Hilderyka, nie czekał naturalnej śmierci starca, lecz, wtrąciwszy go do więzienia, objął rządy Wandalów (530—534). Kościół znalazł się znów w niebezpieczeństwie. Ale zbliżał się koniec Wandalizmu. Justynian I, pod pozorem pomszczenia detronizacyi swego przyjaciela, a w rzeczywistości celem wyzwolenia Afryki od heretyckiego bezprawia, wypowiedział wojnę Wandalom. Na czele wojsk lądowych i morskich stanął Belizaryusz, witany radośnie przez uciśnioną ludność katolicką; pobił Gelimara pod Tricameronem w Afryce (533), i nie upłynął rok jeden, a groźne państwo Wandalów ze wszystkiemi prowincyami i wyspami stało się jak dawniej prowincyą rzymską. Justynian I zastosował do aryanów wandalskich dawne prawa antyheretyckie [3]). Kościół afrykański odetchnął, ale już nigdy nie odzyskał dawnej

---

[1]) Począwszy od r. 508 zesłał na W. Sardynię 220 biskupów, których pż. Symmach zaopatrywał w ubranie i środki do życia (*Grisar.* Gesch, Roms. etc. str. 515, n. 336). — [2]) Vita S. Fulgent. c. 28, §. 59; c. 29, §. 60; *Procop.* Bell. Vand. I, 9; *Hefele*, CG. II, 697, 702, 710, 715; §§. 235, 236, 238. — [3]) *Procop.* B. Vand. II, 14.

świetności. W sto lat potem (r. 637) wpadła Afryka w paszczę mahometańskich Kalifów Arabii, stracona dla chrystyanizmu [1]).

5. Burgundowie.

Szlakiem Wandalów szli od północy Burgundowie. Wyparci z pierwotnych swych siedzib (pomiędzy Odrą i Wisłą) przez inne ludy wędrowne, przenieśli się (w. IV) nad Ren środkowy (okolice Menu i Nekaru). Tu zastaje ich historya już chrześcijanami, a nawet katolikami [2]). Stąd wypchnięci przez Hunnów (r. 436), w połowie V w. osiedli nad górnym Rodanem i tu pomiędzy górami Jura i Wogezami założyli królestwo ze stolicą w Lionie, a następnie wespół z Frankami wyparli przybyłych z Italii Westgotów do Hiszpanii (r. 507). Wskutek sąsiedztwa z Westgotami i wskutek wpływu kr. Gundyocha, z wizygockiego rodu aryańskiego, przyjęli Burgundowie aryanizm, ale tubylczej ludności gallo-romańskiej nie prześladowali. Król ich, Gundobald (um. r. 516), aryanin, który przez zamordowanie swego brata, kr. Chilperyka II, katolika, przyszedł do władzy, był katolikom przychylny; w r. 500 zarządził dysputę teologiczną w Lionie w obecności swojej pomiędzy biskupami katolickimi i aryańskimi [3]). Powiadają, że Gundobald pod koniec życia tajemnie się nawrócił pod wpływem biskupa Vienny, Avitusa [4]). Syn jego i następca, Zygmunt, (516—524) uroczyście na synodzie w Epaon (r. 517) z mnóstwem ludu wyprzysiągł się aryanizmu [5]), którego znikły ostatnie ślady po zawojowaniu Burgundów przez Franków. Synowie Klotyldy, żony Klodoweusza i córki nieszczęśliwego Chilperyka II, pomścili śmierć swego dziada przez odebranie tronu synom jego mordercy r. (r. 534). Odtąd Burgundya została prowincyą Frankonii i uległa całkowitemu zromanizowaniu [6]).

6. Hunnowie.

Ludem, który pchał przed sobą Burgundów na Zachód i pokonał ich nad Renem (r. 436), byli scytyjscy Hunnowie, lud dziki

---

[1]) *Diehl*, L'Afrique Byzantine, Paris 1896; *Papencord*, Gesch. d. Wandalischen Herschaft in Africa, Berlin 1838: *Dahn*, Koenige d. Germanen, Muenchen 1860, Lipsk 1899; prw. Kwartal. histor. 1900, z. II, str. 324.—[2]) *Socrat.* HE. VII, 30; *Orosius*, Hist. VII, 32, 38.—[3]) Collatio Episc. praesertim Aviti... coram rege Gundobaldo (*Galland.* X, 699 nst.; *Migne* PL. t. 59; *Greg. Turon.* Hist. Franc. II, 32 nst. — [4]) Wymianę listów jego z Guudobaldem ob. u *Sirmond*'a, Opp. II, 1 nst. — [5]) *Hefele*, CG. II, 660 nst. Prw. II, 649. — [6]) *Plancher*. Hist. de Bourgogne, Dijon 1739; *Jahn*, Gesch. d. Burgundionen, Halle 1874.

i koczowniczy, bez praw i bez określonej religii [1]). Panowanie ich sięgało od granic Persyi i Chin aż do Dunaju, Renu i morza północnego, a ogarniało liczne ludy słowiańskie i germańskie: Gepidów, Ostrogotów, Herulów, Rugijczyków i in. O ile sięga pamięć dziejowa, królem ich był Attyla, zw. później Godegizel czyli Bicz boży [2]), który rządził razem z bratem swoim Bledą i rezydował w Pannonii. Pozbywszy się brata przez morderstwo (roku 445), Attyla, doskonale obeznany ze słabemi stronami państwa rzymskiego, zaczął (od r. 447) najeżdżać cesarstwo wschodnie i zmusił je do płacenia sobie rocznej daniny [3]). Spostrzegłszy atoli siłę w ces. Marcyanie (450—457), zwrócił się ku Zachodowi. Z siedmkroćstutysięcznym tłumem ruszył z Pannonii doliną Dunaju, zmusił Alamannów do połączenia się ze sobą, przekroczył Ren pod Bazyleą przy ujściu Nekaru i, złupiwszy Strassburg, Wormacyę, Moguncyę, Metz, Trewir, w krótkim czasie zajął całą północną Gallię. Wobec wspólnego a strasznego wroga zapomniały waśni sąsiedzkich ludy zachodnie. Już wkraczał Attyla do Orleanu, kiedy nadbiegły wojska związkowe rzymian (Aecyusz), Wizygotów (Teodoryk I), Burgundów, Franków Rypuaryjskich, Sasów. Barbarzyniec cofnął się pośpiesznie na równiny nad rzekę Marnę, gdzie mógł wygodnie rozwinąć swą jazdę. Pod Chalons (Catalaunum) zaszła rozstrzygająca walka trzech światów: rzymskiego, germańskiego i azyatyckiego (r. 451). Odepchnięty od Zachodu, Attyla rzucił się na Italię (r. 452). Ludność miast północnych Italii schroniła się na niedostępne wyspy morza Adryatyckiego i dała początek szybko rozwijającej się potem Wenecyi. Attylla zburzył doszczętnie Akwileę i dążył ku Rzymowi. Senat i lud italski, opuszczony przez cesarzy bizantyjskich, widział jedyny ratnnek w papieżu Leonie I. Tajemnicze jakieś widzenie Attyli i słowa wielkiego papieża [4]) miały ten skutek, że Bicz boży opuścił Italię z zamiarem uderzenia na Konstantynopol; niebawem wszakże umarł nagle w Pannonii (r. 453), a wzajemna niezgoda jego licznych synów co do podziału ziem zagarniętych ośmieliła ciemiężone ludy (Gepidów, Ostrogotów) do zrzucenia z siebie jarzma barbarzyńców.

---

[1]) O obyczajach i urządzeniach H'ów, ob. relacyę Priscus'a, który brał udział w poselstwie ces. Teodozyusza II do Attyli (Corp. Scr. hist. Byzant. wyd. Bonn. I, 170: Excerpta de legat. — [2]) *Jornandes*, De reb. gethicis, c. 34. — [3]) *Amm. Marcell.* Hist. lib. 31. — [4]) *Prosper Aquit.* Chronic. u *Baroniusza*, Annal. ad an. Chr. 452, n. 58, o tem sławnem wstawiennictwie Leona W. u Attyli wspominają także biskupi wschodni w liście do papieża Symmacha z r. 512 (ob. *Thiel*, Epistolae R. P. Ep. 12, c. 8, str. 714.

Hunnowie cofnęli się na stepy nad morzem Czarnem i utracili swe dotychczasowe znaczenie [1]).

Po usunięciu się lawiny Hunnów opuszczone przez nich kraje zajmowali: Dacyę — Gepidowie, Pannonię — Ostrogoci, Noryk (kraj pomiędzy górnym Dunajem a Adryatykiem, dzisiejsza Austrya) Rugijczycy łącznie z Turcylingami, Herulami i Scyrami. Na północ Dunaju, u źródeł Odry i Wisły, siedzieli Longobardowie.

7. Rugijczycy i Ostrogoci.

Rugijczycy, aryanie. przemożne między pobratymcami plemię, srodze uciskali katolików, których opatrznościową dźwignią i aniołem opiekuńczym był pustelnik z okolic dzisiejszego Wiednia, św. Seweryn (um. r. 482), wielki cudótwórca i dobroczyńca Noryku [2]). Wielu książąt rady jego zasięgało i wysoce ją ceniło. On to przepowiedział świetną przyszłość w Italii wodzowi Herulów, Odovakrowi. Jakoż Odovaker został królem Italii (ob. § 47), pokonał Rugijczyków (ok. r. 487) i, aczkolwiek sam aryanin, powstrzymał prześladowanie Kościoła przez aryanów w Noryku, wszędzie okazywał Kościołowi cześć najwyższą, szanował dawne urządzenia kościelne, a biskupom, jak św. Epifaniuszowi z Pawii [3]) dozwalał wywierać wpływ olbrzymi. W rzadkich tylko razach okazywał się fantastycznym i twardym.

Rządy jego złamał Teodoryk, wódz Ostrogotów. Uzyskawszy pozwolenie ces. Zenona, pokonał on Odoakra z wiernymi mu Herulami w kilku bitwach (r. 489, 490 pod Weroną i nad r. Adygą), obległ Rawennę, gdzie się był zamknął Odovaker, i po trzech latach oblężenia zdobył ją i złupił (r. 493), a Odoakra własną ręką zdradziecko zamordował. Odtąd Teodoryk został jedynowładzcą wielkiego państwa Ostrogotów (493—526), obejmującego Dalmacyę, Illiryk, Pannonię, Noryk, Recyę, Italię, Sycylię.

8. Teodoryk otrzymał wychowanie na dworze bizantyjskim; wyznawał wiarę aryańską jak wszyscy Ostrogoci, panowanie jednak jego można nazwać szczęśliwem dla katolickiej ludności ro-

---

[1]) *Amadée Thierry*, Hist. d'Attila et de ses successeurs, Paris 1856, 2 tomy; Koenig Attila u. seine Zeit, Leipzig 1852; *Neumann*, Die Voelker d. suedl. Russland, Leipzig 1850; *J. de Guines*, Hist. gen. des Huns. — [2]) Żywot jego napisany około r. 511 przez ucznia jego *Eugippius'a*, stanowiący materyał historyczny niesłychanie cenny dla politycznej kościelnej historyi krajów nad górnym Dunajem, ob. *Sauppe* Mon. Germ. hist. Auctores antiquissimi, I, pars 2; Berlin 1877 *(Knoell*, w wiedeńskim Corp. Script. eccl. IX); prw. *Friedrich*, Kirchengesch. Deutschlands. I, 432 nst. 1869.—[3]) O wielkiej działalności tego męża bożego ob. napisany przez ucznia jego i następcę żywot: Vita b. viri Epiph. ep. Ticinensis (*Migne*, PL. t. 63, col. 209; wyd. *Vogel*, w MG. hist.Auct. ant. t. VII.

mańskiej, zarówno pod względem kościelnym jak politycznym. Hasłem jego była zasada: sprawiedliwość dla wszystkich poddanych. Pod wpływem uczonych mężów: Cassiodoriusa[1]) i Boecyusza (ob. § 97) okazywał wielką tolerancyę dla katolicyzmu, czcił papieża i biskupów, przywileje duchowieństwa uznawał, a kościołom katolickim darowizn nie skąpił. Łaskawość ta była tem cenniejsza dla Kościoła, że właśnie w tym czasie Bizancyum, z powodu spraw monofizyckich, trwało w odszczepieństwie (od r. 484—519). Pod względem politycznym państwo Ostrogotów zaznawało dobroczynnego pokoju, a rolnictwo, kupiectwo, przemysł, nauka[2]) i sztuka, zwłaszcza budownicza[3]), na nowo zakwitły. Dopiero pod koniec panowania Teodoryka W. zmienił się stan rzeczy dzięki intrydze dworu bizantyjskiego, łączącego zawsze religię z polityką. Ces. Justyn I (518—527) wydał edykt przeciw heretykom, obejmujący także aryanów państwa zachodniego. Edykt ten wysoce dotknął Teodoryka. Odtąd stracił on zaufanie do katolików i pofolgował nadmiernie swej twardej naturze. Najlepszych doradców i przyjaciół wtrącił do więzienia i stracić kazał. Zginęli: Boecyusz (r. 524), ostatni filozof rzymski[4]), pisarz i mąż stanu, senatorowie Symmachus i Albinus, których zemsty za śmierć Boecyusza obawiał się Teodoryk. Papież Jan I umarł w więzieniu (r. 526). Żyd Symmach, najwpływowszy pod tę porę doradca Teodoryka, przygotował już plan objęcia przez duchowieństwo aryańskie wszystkich kościołów katolickich w kraju[5]) lecz ubiegła te plany gwałtowna śmierć Teodoryka (um. r, 526).

---

[1]) Kanclerz państwa Ostrogotów; wpływem swym powstrzymywał Teodoryka od wykonania szkodliwych dla Kościoła zamiarów, zażegnał schyzmę podczas walki prawego papieża, Symmacha, z przeciwnikiem jego, Laurencyuszem. Pod koniec życia założył klasztor Vivarium w Kalabryi, (ob. §§ 61, 97). — [2]) Na czas panowania Ostrogotów przypada naukowa działalność *Dyonizego Małego* i świeżo założonego zakonu Benedyktynów.—[3]) Obraz pieczołowitości Teodoryka o zabytki dawnej nauki i sztuki ob. w edyktach jego, zachowanych u Cassidoriusza *(Variae*, najn. krytyczne wyd. *Mommsena*, MG. hist.; prw. *Thorbecke*, Cassiodorus Senator, 1867); *Pfeilschifter*, Der Ostgothenkoenig Theoderich, 1896.—[4]) Chrześcijańskość Boecyusza przeciw zdaniu przeciwników wykazuje *Scheed*, w czasop. Stimmen aus Maria-Laach, 1890, II, 374 nst., gdzie słusznie dowodzi, że pomijanie prawd ściśle chrześcijańskich w dziele De Consolatione philosophiae, jakie napisał Boecyusz w więzieniu, nie jest dowodem niechrześcijańskości autora. Kult religijny, oddawany Boecyuszowi od najdawniejszych czasów w Pawii, zatwierdził Leon XIII papież na dyecezyę Pawijską *(Grisar*, Gesch. Roms u. d. Paepste, Freiburg 1899, n. 315.—[5]) Annal. Maximiani, wyd. *Mommsena*, w MG. hist. Auct, ant. 12; *Giesebrecht*, De litterarum studiis apud Italos primis Medii Aevi saeculis, Berolini 1845.

Ponieważ Teodoryk nie zostawił potomków męzkich, przeto rządy państwa objęła córka jego, Amalasuntha, wspaniałomyślna i wykształcona, rzymianka raczej niż gotka. Sprawowała rządy w imieniu syna swego, Athalaricha; kiedy zaś ten przedwcześnie umarł, przyjęła na współrządcę brata swego ciotecznego, Theodahata, wykształconego lecz gwałtownego i rozbójniczego żołnierza. Theodahat oparłszy się na stronnictwie narodowo-gockiem, niezadowolonem z Amalasunthy, dokonał zamachu stanu, uwięził Amalasunthę, którą następnie zbrodnicza ręka zgładziła ze świata (r. 535). Z wynikłych stąd nieporozumień między Gotami skorzystał Justynian I cesarz. Pod pozorem pomszczenia niewinnej śmierci Amalasunthy, swej politycznej przyjaciółki, wypowiedział wojnę Ostrogotom. Zacięte walki trwały lat kilkanaście 535—553); wawrzynem sławy wojennej okryli się: Belizaryusz i Narzes, dowódcy bizantyjscy, a ze strony Ostrogotów: królowie Vitiges (od r. 536) i Totila (od r. 541). Wreszcie Narzes pobił Totilę pod Taginae u stóp Apeninów (r. 552); zginął Totila i kwiat ludu Ostrogotów, a chociaż ci ostatni wybrali jeszcze Tejasa na króla, to jednak po rychłym mężnym zgonie tegoż na polu walki w Apeninach (w okolicach Wezuwiusza) rozpadł się bezpowrotnie naród i królestwo Ostrogotów (r. 553) Nielicznym rozbitkom pozwolił Narzes wrócić z bronią w ręku do Włoch północnych; osiedliły się one w Illiryi, gdzie z żywiołu słowiańskiego utworzyły państwo Gocko-Słowiańskie (Provincia Praevalitana, ob. § 52).

Italia z Dalmacyą została prowincyą cesarstwa wschodniorzymskiego, rządzoną przez namiestnika (Egzarchę), rezydującego w Rawennie. Pierwszym Egzarchą został Narzes; jego wyzyskiem dręczona ludność Italii prosiła ces. Justyna II (565—578), aby odwołał swego namiestnika. Narzes został usunięty, ale tem rozgoryczony, przywołał Longobardów, by zawładnęli Italią [1]).

9. Longobardowie.

W końcu IV w. Longobardowie siedzieli nad górnym Dunaem, gdzie prowadzili nieustanne wojny z Gepidami i Herulami,

[1]) *Procop.* De bello Gothico *(Muratori*, Script. rer. ital. I, 1, 247 nst.); *Jornandes*, De reb. geticis *(Muratori*, l. c. 191 nst.; *Migne*, PL. t. 69, col. 1252 nst.); *Cassiodor.* Variar. Epist. lib. XII *(Migne*, l. c.; także w wyd. *Mommsena*, MG. Auct. Ant. XII); *Du Roure*, Hist. de Théod. le Grand, Paris 1846, 2 tomy; *Manso*, Gesch. d. Ostg. Reiches, Breslau 1824 *Pfeilschifter*, Der Ostgothenkoenig Theodorich d. Gr. u. d. Kath. Kirche, Muenster 1896.

których pokonali nareszcie (r. 512) i w dzisiejszej Dolnej Austryi i Pannonii założyli potężne królestwo. Tu właśnie spotkało ich poselstwo Narzesa [1]); stąd wyruszył król Alboin z całym swym ludem na podbój Italii (r. 568). Wojska bizantyjskie nie umiały stawić mu czoła i w niespełna dwa lata Longobardowie podbili całą północną Italię (zwaną odtąd Lombardyą) aż pod same niemal mury Rzymu. W rękach Greków pozostały tylko skrawki ziemi nad Adryatykiem i morzem Śródziemnem, wyspy Weneckie. Rawenna, Rzym, Neapol i południowa Italia. Jądro sił longobardzkich było w głębi półwyspu Apenińskiego, w utworzonych przez najeźdźców hrabstwach w Spoletium i w Beneventum.

Już przed przybyciem do Italii Longobardowie wyznawali aryanizm, a po części i poganizm; po zajęciu Italii w stosunkach swych do katolickiej ludności byli twardzi i okrutni. Prześladowali szczególniej biskupów i kapłanów. Kiedy w r. 573 król Alboin padł ofiarą zemsty swej żony, Rozamundy, za śmierć jej ojca, wybuchła wśród Longobardów anarchia. Po zamordowaniu następcy Alboina, Klefa (r. 575), w czasie małoletności syna jego, Autaris'a, przez 10 lat panowało 36 hercogów nad poszczególnemi miastami Lombardyi. Rządy ich krwawo uczuć się dały katolikom: łupiono kościoły [2]), zabijano księży, burzono miasta, ludność zaś romańską tępiono [3]). W r. 584 Autaris doszedł do pełnoletności, objął rządy państwa i ożenił się z Teodolindą (Dietlinde), córką Garibalda, księcia Bajuwarów. I on nie zaniechał prześladowczej polityki względem katolików [4]). Dopiero wówczas lepiej dziać się poczęło, kiedy Teodolinda po śmierci Autarisa (r. 590) wyszła powtórnie za mąż za hercoga Agilulfa, obranego królem Longobardów [5]). Sama gorliwa katolicz-

---

[1]) Szczegół o sprowadzeniu Longobardów przez Narzesa, pragnącego pomścić w ten sposób krzywdę, doznaną ze strony cesarzowej Zofii, nie opiera się na dowodach bezpośrednich, tylko na podaniu, zapisanem przez kronikarzy, współczesnych wprawdzie ale nie zawsze krytycznych, Pawła Dyakona (Warnefrida): Hist. Longobard. 2, c. 5, (wyd. *Bethmann-Waitz* w Mon. Germ. hist. Scr. rer. longob. et italic. p. 5); Lib. Pontif. I, 305, Johannes III, n. 110.—[2]) *Crivellucci*, Le chiese catoliche e i Longobardi ariani in Italia (w czasopiśmie Studi storici, r. 1897, VI, 1). — [3]) *Paul. Diac.* De gest. Long. libb. I (wyd. *Muratori*, Scr. rer. ital. t. II; *Migne*, PL. t. 95, col. 413 nst.; MG. Scr. rer. long. et ital. VI—IX, Hannover 1878.—[4]) *Phil. Jaffé.* Reg. P. R. Berolini 1851, n. 719. — [5]) Od najazdu na Rzym powstrzymał go Grzegorz W. (ob. Chronic. z r. 641, wyd. p. *Hille'go*, 1866 (Zeitschr. f. kath. Theol. 1879, str. 191 nst.).

ka, nawróciwszy swego męża, aryanina, poświęciła swe siły szerzeniu katolicyzmu wśród Longobardów, w czem gorliwie ją wspierał papież Grzegorz W.[1]) Usiłowaniom Teodolindy i jej synów powiodło się wyrugować aryanizm z pośród Longobardów, tak, iż za kr. Grimoalda (r. 671), katolicyzm był już u nich religią panującą. Dzikie atoli obyczaje zwycięzców Longobardzkich długo jeszcze dawały się we znaki ludności romańskiej i utrudniały zespolenie się obu szczepów. Prawodawstwo longobardzkie kr. Rotarysa (636—651) z r. 643 było twarde i zabobonne. Poprawił je wprawdzie Luitprand (um. r. 744) w duchu więcej chrześcijańskim, ale dopiero wpływ Kościoła powoli je w praktyce udoskonalał i tym sposobem ułatwiał zespolenie się najezdców z ludnością romańską. Kres panowaniu Longobardów położył Karol W. (r. 774)[2]). (ob. § 54).

§ 50. *Chrystyanizm na Zachodzie.*

b) U ludów osiadłych.

Ludy osiadłe tém się różniły pod względem religijnym od ludów wędrownych, że kiedy te ostatnie wyznawały przeważnie aryanizm, tamte przeszły z poganizmu wprost na wiarę katolicką i po swem nawróceniu nie opuszczały już siedzib, na których zastała ich wiara. Pomiędzy ludami osiadłymi stają w pierwszym rzędzie:

1. Frankowie.

Po raz pierwszy występują oni na widownię dziejów w połowie III-go w., kiedy uderzywszy na granicę rzymską, zostali od niej odparci (r. 242). W IV wieku mieszkali nad Renem i dzielili się na Franków Ripuaryjskich (ripa, brzeg), osiadłych wzdłuż brzegów Renu, pomiędzy Mozelą a Mozą i na Franków Salickich z nad rzeki Yssala (Isala) przy ujściu Renu (dzisiejsza Westfalia i Belgia). Należeli do szczepu germańskiego i wyznawali poganizm. Szereg królów Franków Salickich historycznie pewny rozpoczyna kr. Chlodio (428—448) i Merovig (448—458), właściwym jednak założycielem państwa Franków był Klodoweusz (Chlodvig, r. 481—511). W początkach jego panowania

[1]) Wymianę listów pomiędzy Grzegorzem W. a Theodol. ob. Greg. M. Epist. lib. I, ep. 17; IV, 2, 4; 47; V, 21; IX, 42, 43; XIV, 12; *Jaffé*, n. 909, 1202 nst; 1544. — [2]) *Procop.* De bello goth. III, 33; *Flegler*, Das Koenigreich der Longobarden in Italien, Lipsk 1851.

Gallia dzieliła się na liczne państwa niezależne: oprócz Franków Ripuaryjskich, których Klodoweusz przyłączył do swoich dzierżaw, usunąwszy podstępnie z drogi ich władców, na południo-wschodzie mieszkali Alemanowie (Szwabowie) (dzisiejsza Alzacya i część Szwajcaryi), na południu (pom. Sekwaną a Loarą) leżała Gallia Rzymska, rządzona w imieniu cesarza rzymskiego przez namiestnika (Syagriusz), na zachodzie Armoryka (Brytania), zamieszkana przez Bretonów, a dalej na południe Loary — wielkie państwo Wizygockie. Oręż Klodoweusza miał rozstrzygnąć o przyszłości tych ludów. Jakoż po śmierci Juliusza Neposa, ostatniego cesarza rzymskiego (um. r. 480), Klodoweusz, lojalny dotychczas względem Rzymu, uderzył na rzymskiego namiestnika w Gallii, Syagriusza, pod stolicą jego, Soissons (r. 486) i zagarnął ostatnią prowincyę dawnego cesarstwa rzymskiego, przyczem wszakże nie przestawał podawać się za przyjaciela i obrońcę władzy rzymskiej. Wielką pomocą w tej polityce był mu nowy tytuł Patrycyusza i Konsula, jaki otrzymał z Konstantynopola i jaki mu nadawał w oczach ludności romańskiej w Gallii charakter prawowitego przedstawiciela nieistniejącej już władzy cesarskiej. Przytem Klodoweusz, aczkolwiek poganin, z katolicką ludnością podbitych prowincyi obchodził się sprawiedliwie i łagodnie, pozostawiał jej nietknięte: religię, majątek, prawa, sądownictwo i wszelkie przywileje. Tem właśnie zdobywał sobie serca katolickiej ludności pozostałych królestw Gallii. Ostatecznie utrwalił swą przyszłość polityczną przez nawrócenie się do katolicyzmu.

Ożeniony (r. 493) z Klotyldą, księżniczką Burgundzką, z linii katolickiej (ob § 49), po długiem ociąganiu się uległ jej wpływom [1]), synów swych chrzcić pozwolił i sam wreszcie po szczęśliwej porażce Alamannów prawdopodobnie pod Tolbiacum, (Zuelpich w okolicach Bonn) r. 496 przyjął chrzest św. z rąk św. Remigiusza, biskupa Reims [2]) razem z 3,000 przedniejszych w narodzie, za którymi poszedł cały lud Franków.

Nawrócenie Klodoweusza było nadzwyczajnej doniosłości politycznej i kościelnej. Uznawali to już współcześni [3]), a dalszy roz-

[1]) *Gay*. Clotilde et les Origines chrét. de la nation et monarchie française, Paris 1867; *Bouguette*, S. Clotilde et son siècle, Paris 1867. — [2]) O legendzie, jakoby w chwili chrztu Klodoweusza gołębica przyniosła naczynie z Olejem Chryzma, ob. *Hincmar z Reims*, Vita S. Remigii, c. 3 (*Migne*, PL. t. 25, col. 1161); prw. *Muerr*, Die hl. Ampolle zu Rheims, Nuernberg 1801. — [3]) *Avitus Vienn.* Ep. 41 (MG. Auct. ant. IV, 2, str. 75). List papieża Anastazyusza II, Ep. 2 ad Clodov. Reg. (*Thiel*, Epist. R. P. genuinae, I,

wój wypadków przyznał im słuszność. Początkowo skutki tego nawrócenia były więcej zewnętrzne. Chrzest, aczkolwiek z przekonania przyjęty, nie odrazu zmienił twardą i względem najbliższych nawet krewnych wiarołomną naturę Klodoweusza [1]), ale dla państwa i dla Kościoła był on zarodkiem wielkich zmian i ogromnego rozwoju [2]). Jedność wiary z ludnością romańską Gallii ułatwiała Klodoweuszowi działalność polityczną. Nazywano go «Nowym Konstantynem», «Ojcem wszystkich», a ludność romańska wszystkich prowincyi Gallii pragnęła przejść pod jego panowanie. Nie trudno mu też przyszło niezadługo po chrzcie zagarnąć Armorykę, w r. 500 znaczną część Burgundyi, a po zwycięstwie nad Wizygotami pod Vouillé (Poitiers) w r. 507 — połowę ich królestwa aż po Garonnę. Umarł w r. 511, zwoławszy synod wszystkich biskupów Gallii do Orleanu (Aurelianum).

Synowie jego podzielili się państwem (r. 511). Część wschodnią Austrazyę, (o charakterze germańskim) wziął starszy, Teodoryk, zachodnią zaś ze stolicami w Paryżu, Soissons i Orleanie (Neustryę, o charakterze romańskim) — trzej młodsi bracia. Mimo podziałów politycznych, zachowała się i utrwalała jedność narodowa. Z czasem (r. 534) przyłączyli Burgundyę, Turyngię, aż do Italii ponieśli oręż zwycięski i nad rzeką Po rozbili Gotów i Greków (ok. r. 540). Wobec tak wielkiej siły Justynian I zrzekł się wszelkich praw cesarskich do Gallii, a Merowingowie zaczęli odtąd bić złotą monetę z własnym wizerunkiem. Przy dalszym wszakże podziale ziem frankońskich nastąpił smutny okres walk wewnętrznych, potęgowanych fermentacyą przeobrażających się obu społem żyjących społeczeństw: frankońskiego i gallorzymskiego. Książętami rządziła chciwość, wiarołomstwo i okrucieństwo; pod wpływem pierwiastku frankońskiego ludność romańska dziczała, Frankowie zaś przejmowali od niej występki zwyrodniałej cywilizacyi rzymskiej. Przekształcenie duchowe Franków, tłumnie ochrzczonych a niedo-

---

624) w ostatnich czasach (I. Havet) okazał się podrobionym (*Grisar*, Analecta Rom. str. 47); *Grzegórz z Tours*, Hist. Francor. libb. X (do r. 591, kontynuator Fredegar—do r. 641), II, 31; przekł. niem. Wuerzburg 1848, Berlin 1851; MG. Scr. rer. Meroviug. I Hannover 1885, Berlin 1892.

[1]) *Greg. Turon.* Hist. III, 1 nst.; trzeba uwzględnić surowość natury owych czasów oraz siłę przesądów i nawyknień pogańskich (Ob. *G. Kurth*, Clovis, Tours 1896. — [2]) Nawrócenie Klodoweusza: a) nawróciło naród Franków, b) cios śmiertelny zadało potężnemu aryanizmowi, c) zapewniło rozwój katolicyzmowi i jego cywilizacyi na Zachodzie po wszystkie wieki (ob. *Gasquet*, L'Empire byzantine et la monarchie franque, 1888).

statecznie nawróconych, postępowało opornie [1]). Pomimo licznych synodów [2]) Kościół aż do połowy VII-go w. nie mógł skutecznie rozwinąć swej siły umoralniającej [3]). Znikał wprawdzie aryanizm, ale w obyczajach panowała dzikość i niemoralność, a najgorszym przykładem świeciła dynastya panująca.

Niemoralność Merowingów obniżyła ich powagę w oczach narodu, a coraz większego znaczenia nabierało możnowładztwo. Powstały nowe instytucye hierarchiczne: duces (hercogi frankońskie), comites, vicecomites (grafowie frankońscy), a za małoletności Childeberta II (um. r. 596) — majordomi (przywódca służby pałacowej). Z czasem cała władza państwowa przeszła w ręce Majordomów, zwłaszcza od Pepina Herystalskiego (z Heristalu pod Liége, um. r. 714), który pokonawszy swych licznych przeciwników pod Testri (Vermandois) w r. 687, został mianowany przez króla Majordomem całego państwa Franków. Syn jego, Karol Martel (Młot, um. r. 741) utrwalił powagę Majordomatu szczęśliwym podbojem Sasów, Alamannów, Szwabów, Bawarów (720—730) i wszechświatowem wreszcie zwycięstwem nad półksiężycem pod Poitiers (r. 732). Syn Karola Martela majordomus Pepin Mały był już tak potężny, że za zgodą papieża Zacharyasza (741—752) i możnych Franków zdołał (r. 751) osadzić ostatniego Merowinga, Childeryka III, w klasztorze (um. r. 752) i siebie samego ogłosić królem Franków (752—768) [4]). Z synem jego, Karolem W., rozpoczęła się nowa era w dziejach Frankonii i Kościoła Zachodniego. Ostatecznego przeobrażenia Franków w duchu chrześcijańskim dokonał św. Bonifacy (um. r. 755) [5]).

2. Chrystyanizm na wyspach Brytańskich.

a). Irlandya (Eryn, Hibernia [6]).

Najdawniejsza ludność Irlandyi należała do szczepu celtyckiego i wyznawała wielobóstwo [7]). Począwszy od III w. po Chr. zaczęto irlandczyków nazywać Skotami [8]). Jeśli wierzyć Prospero-

[1]) O pozostałościach pogańskich u Franków ob. *Child.* I Leg. de abolendis ido lolatriae reliquiis (*Pertz*, MG. Leg. I, 1; *Greg. Turon.* H. Fr. VIII, 15, oraz postanowienia synodów z drugiej połowy VI w. — [2]) *Maassen.* MG. Leg. sect. III, t. I (Concilia), Hannover 1893. — [3]) *Greg. Turon.* H. Fr. III, 1 nst; (*Migne*, PL. t. 80, col. 495 nst). [4]) *Bornhack.* Gesch. d. Franken unter de Merovingern, Greifswald 1863; *A. Thierry*, Récits des temps méroving. Paris 1840. *Beda Plaine*, O. S. Ben. w Studien d. Benedictiner — und Cistercienserorden, t. 7, (1886), str. 26. — [5]) *Ozanam.* La civilisation chrét. chez les Francs, Paris 1849.—[6]) *Tacit.* Agricol. c. 24.—[7]) Mówiła narzeczem Gaelskiem (iryjskiem), którego resztki do dziś dnia przechowują się w Irlandyi, w Górnej Szkocyi i na wyspie Man.—[8]) *Adam Bremeński*, Chronic. IV, 10.

wi Akwitańskiemu [1]), pierwsze ziarno Ewangelii zaniósł do Irlandyi św. Palladyusz biskup, posłany tam (ok. r. 431) z kilku missyonarzami przez papieża Celestyna I (422—432), ale takowe nie wzeszło, a Palladyusz przeszedł do Brytanii. Właściwym apostołem Irlandyi był św. Patryk, urodzony w Bonavena Taverniae (dzisiejsze Boulogne sur Mer) w Pikardyi r. 387 z rodziców pochodzenia gallo-rzymskiego [2]). W 16 r. życia pochwycony przez irlandzkich korsarzy, zamieniony został jako niewolnik do Irlandyi, gdzie przez lat sześć pasał trzodę swego pana, oddany modlitwie i rozmyślaniu. Dostawszy się szczęśliwie z powrotem do ojczyzny, uczył się w klasztorach Marmoutier (klasztor reguły św. Marcina (um. r. 401) w Tours) i na wyspie Lerinum (dzisiejsze Lerin pod Cannes), odbył następnie podróż do Rzymu, gdzie otrzymał błogosławieństwo Celestyna I na missyę irlandzką, poczem wyświęcony w Gallii na biskupa missyjnego przez św. Germanusa biskupa Antissiodorum (Auxerre) [3]), powrócił do Irlandyi (r. 432), opuszczonej właśnie przez biskupa Palladyusza [4]). Mimo oporu pogańskich druidów rozwinął olbrzymią działalność missyjną i w krótkim stosunkowo czasie bez krwi przelewu nawrócił całą niemal wyspę. Jako narzędzia missyjne zakładał klasztory, do których pociągał dzieci przedniejszych rodzin irlandzkich, i które niebawem stały się ogniskami wiedzy i rozsadnikami katolickich misyonarzy dla wielu krajów stałego lądu Europy. Na licznych przez się zwoływanych synodach urządzał sprawy kościelne i życie katolickie [5]). Stolicę swą biskupią założył w Armagh (okrąg Macha), która została Metropolią Kościoła irlandzkiego. Umarł w. r. 465, założywszy wiele stolic biskupich i rozwinąwszy życie katolickie tak, iż niezadługo po jego śmierci zaczęto nazywać Irlandyę wyspą świętych [6]). Dzieło Patryka prowadzili dalej uczniowie i następcy jego na stolicy Armachańskiej (św. Benignus). Wielkie stanowisko w dziejach Ko-

[1]) Chronic. Contra Coll. c. 21, n. 58.—[2]) Szczegóły, dotyczące czasu i miejsca urodzenia Patryka, są niepewne. Większość badaczy przyjmuje r. 387 jako datę urodzenia, a r. 465 jako datę śmierci. Inni, jak *Bellesheim*, Gesch. d. kath. Kirche in Irland, Mainz. 1890,— r. 493; miejscem zaś urodzenia była najprawdopodobniej Pikardya (Patricci, Epistolae, Confessio, *Migne*, PL. t. 53; *Todd*, s. Patrick, Apost. of. Ireland, Londin. 1864; *Greith*, Altirische Kirche, Freibg. 1867.—[3]) i missyonarza brytańskiego ok. r. 429; um. w Rawennie r. 448. — [4]) *Probus*, Vita S. Patricii; *Hericus*, Vita S. Germani, I, 12. — [5]) *Mansi*, Concil. VI, 313—538; *Hefele*. CG. II, 565 nst. — [6]) *Usher*, Britan, Eccl. Antiquit. Londini 1687: w katalogu świętych irlandzkich na str. 913 nst. wymienia 750 nazwisk świętych różnych stanów; *Belesheim*, l. c.; sprawozdanie z tego crzytomowego dzieła ob. w czasop. Hist.-Polit.-Blaetter, 1900, zesz. 7. str. 549.

ścioła irlandzkiego zajęła św. Brygida [1]), założycielka klasztorów żeńskich (ok. r. 490) oraz jej córy zakonne. Wieki VI, VII i VIII były złotym okresem Kościoła irlandzkiego. Wolny od najazdów zewnętrznych i od herezyi, rozwijał on ruchliwe życie naukowe i kościelne, promieniejące aż na stały ląd Europy w licznych instytucyach klasztornych, zakładanych przez missyonarzy irlandzkich we Frankonii: w Regensburgu, Wuerzburgu, Norymberdze, Erfurcie, Wiedniu i indziej [2])

b). Szkocya.

Dzisiejszą Szkocyę [3]) w epoce rzymskiej zamieszkiwały dwa ludy: Skotowie (w części północnej), osiedleńcy z Erynu [4]), i Piktowie (w części południowej), należący do tegoż samego szczepu Kymbryjskiego, co Brytowie. Piktów nawracał biskup brytański, Ninian (ok. r. 412), który był wiarę św. w Rzymie sobie przyswoił [5]). Po nim apostołował Gildas. Do Skotów zaś przyniósł wiarę chrześcijańską z Erynu (r. 563) mnich iryjski. Crintham, dla łagodności swego charakteru zwany Columba, człowiek nadzwyczajny, powagą charakteru i świątobliwością życia przypominający proroków St. Testamentu. Z 12 uczniami osiadł on na wyspie Hy, zwanej potem J, Jona, J-Kolmkill (Hebrydy). Tu założył klasztor, z którego rozszerzył się chrystyanizm po Szkocyi północnej. Kolumba ochrzcił króla Szkocyi, Brida (Brud), założył jeszcze wiele innych klasztorów i umarł w r. 597 [6]). Następcy jego, opaci klasztoru Hy, aż do VIII w. wykonywali rodzaj jurysdykcyi kościelnej nad biskupami Szkocyi północnej i wysp Hebrydzkich [7]). Piękny ten rozwój kościoła podcięły korsarskie napady rozbójniczych Normandów: na Szkocyę w r. 784, na Irlandyę w latach 795, i 815. Ścisłe rozgraniczenie dyecezyi szkockich nastąpiło dopiero w XII w.

c). Brytania.

W Brytanii (dzisiejszej właściwej Anglii) za czasów rzymskich cieszył się chrystyanizm względnym rozwojem (§ 6.). Kiedy atoli Rzymianie, srodze niepokojeni w Italii przez ludy wędrowne

[1]) *Bolland.* AA. SS. Luty, I, 99. — [2]) *Greith*, Gesch. d. Altirischen Kirche (od r. 430 do r. 630). Freiburg 1867. — [3]) Kraj ten zaczęto nazywać Szkocyą dopiero w X w. Przedtem zwano go Albania, u Rzymian—Caledonia; ob. *Bellesheim*, Gesch. d. kath. Kirche in Schottland, Maiuz 1883. — [4]) *Beda Ven.* Hist. eccl. gent. Anglorum, I, 1. — [5]) *Beda Ven.* l. c. III, 4. — [6]) *Adamnanus*, Vita S. Columbani, III, 4; wyd. *Fowler*'a. 1894; także w *Mabillon*'a, Acta Sanct. Ord. s. Bened. t. I (ob. *Geyer*, Adamnanus, Abt. v. Jona, Augsburg 1895); *Montalembert*, Les Moines d'Occident, III. 104 nst.—[7]) *Beda* l. c.

odwołali swe legiony z Brytanii (r. 410), ludność brytańska (kymbryjska) wydana została na łup wojowniczych Piktów i Szkotów. Na pomoc przeciw najezdcom wezwali Brytowie pogańskich Anglów i Sasów, zamieszkujących wówczas dzisiejszy Hannower i Szlezwig. Jak drudzy Krzyżacy na ziemie polskie, tak przybyli germańscy Anglo-Sasi do Brytanii, zajęli kraj, ale dla siebie (r. 449), wypędzili wprawdzie Piktów i Szkotów, ale ludność brytańską, która dobrodusznie ich pomocy szukała, obrócili w ciężką niewolę [1]). Podzielili Brytanię na siedm królestw (Heptarchia), z jednym z królów na czele (kr. Kentu), i okrutnie prześladowali tubylców, a z nimi i chrystyanizm, Brytowie usuwali się od prześladowców coraz dalej na Zachód swej wyspy, do Walii i Kornwalii, a stąd aż do Armoryki, zw. odtąd Bretanią [2]). Walia pozostała ostatniem schronieniem starego szczepu i cywilizacyi celtyckiej i aż do wieku XIII zachowywała swą narodową odrębność. Pod rządami dobrych książąt i wielu dzielnych biskupów, chrystyanizm, żył tu w ciągu wieków następnych, ale cierpiał na wielkie braki moralne w życiu osób duchownych i świeckich [3]). Nienawiść rasowa Brytów względem zdradzieckich najezdców germańskich tak dalece ich wyodrębniała i zamykała w sobie samych, że czyniła ich niezdolnymi do szerzenia wiary chrześcijańskiej między Anglo-Sasami, zawzięcie stojącymi przy poganizmie [4]). Nawrócenie więc tych ostatnich musiało przyjść z zewnątrz i przyszło wprost z Rzymu.

Grzegorz W., jeszcze jako opat klasztoru Benedyktynów w Rzymie, poznał anglo-saskich jasnowłosych młodzieńców na targu niewolników w Rzymie i dowiedziawszy się, że byli poganami, jak cały ich naród, postanowił poświęcić się jego nawróceniu [5]). Już był blizki wykonania zamiaru, kiedy umarł papież Pelagiusz II i on sam powołany został na jego następcę (r. 590). Teraz do wykonania swej myśli użył opata benedyktyńskiego w Rzymie, Augustyna, którego z 40 zakonnikami wysłał do Anglii, zaopatrzywszy go w szczegółowe wskazówki (r. 596). Augustyn

[1]) Okropności najazdu anglo-saskiego na swą ojczyznę opisuje (około r. 540) Gildas w Liber querulus de excidio Britanniae, pars I, c. 24 (*Migne*, PL. t. 69, col. 346; pars II, c. I: «reges habet Britannia, sed tyrannos, judices habet, sed impios»; pars III, c. I: «sacerdotes habet Britannia, sed insipientes».—[2]) *Beda*, l. c. I, 15—22; *Walter*, Das alte Wales. Bonn 1859. — [3]) *Gildas* (umarł r. 570), Lieber querulus, II, 1; III, 1 (*Migne*, PL. t. 69, col. 347, 367; wyd. *Mommsena*, MG. Auct. ant. XIII, 1; Berlin 1898; u *Thom. Gale*, Hist. Brit. Sax. Angl. Script. XV, Oxoniae 1691.—[4]) *Beda* l. c. I, 22.—[5]) *Beda*, l. c. I, 23 nst.; *Mabillon* AA. SS. ord. s. Benedicti, I, 378.

z braćmi i z tłómaczami gallskimi wylądował w królestwie Kentu (597), którego król, Ethelbert, podówczas naczelnik angielskiej Heptarchii (Bretwalda), był już obeznany z chrystyanizmem przez żonę swą, Bertę, księżniczkę frankońską, katoliczkę. Pozwolił missyonarzon głosić słowo boże, oddał im nawet stary brytański kościół w stolicy swojej, Dorovernum (poźniej zw. Canterbury[1]). Bezinteresowność, roztropność i surowe życie missyonarzy zjednały im przychylność ludu, i już w Czerwcu r. 597 przyjął chrzest św. kr. Ethelbert, a pod koniec tegoż roku — 10,000 jego poddanych. Augustyn tymczasem przyjął święcenia biskupie w Gallii (Arles), a po powrocie do Anglii otrzymał nadesłany przez papieża Palliusz arcybiskupi (r. 601). Canterbury, a później York, (r. 634) zostały stolicami metropolitalnemi, a każda z nich obejmowała po 12 biskupstw. Augustyn został metropolitą całej Anglii[2]) po nim zaś miał być prymasem każdorazowy biskup najstarszy powołaniem z całego episkopatu. Za następcy Augustyna (um. r. 605), Laurencyusza, obudziła się reakcya pogańska w królestwach Kentu i Essex'u, która wszakże trwała tylko lat parę (616—618), a katolicyzm, niczem nieustraszony, czynił coraz dalsze podboje. Królestwa Heptarchii nawracały się jedno za drugiem: Essex (Londyn) w r. 604, Northumberland (Edynburg) w r. 627, Eastanglia w 631, Wessex w 634, Mercya w 653, Sussex w 678. W 80 lat po wylądowaniu Augustyna cała Anglia, aczkolwiek rozrywana wewnętrznymi sporami, była chrześcijańską, a kult Odyna wyrugowany z Brytanii[3]). W ciągu VII i VIII w. anglosaskie urządzenia społeczne urabiają się na modłę chrześcijańską: ustępuje niewolnictwo[4]), zjawia się materyalny dobrobyt kraju (prace klasztorów około rolnictwa i przemysłu)[5]), obyczaje łagodnieją, powstaje mnóstwo szkół klasztornych, w których uczą poezyi, matematyki, astronomii[6]) rozpoczyna się znajomość starożytnej literaty klassycznej greckiej (Teodor z Tarsu, arcbp Kanterburyjski, um. r. 695) i piśmiennictwo narodowe[7]); (św. Aldhelm), um. r. 709)[8]), Beda Czcigodny, pobożny i uczony mnich

[1]) *Lingard*, Alterthuemer d. angelsaechsischen Kirche, Breslau 1847.—[2]) *Beda*, HE. I, 20; *Greg. M.* Lib. XI, Ep. 65.—[3]) *H. Spence*, The Church of England, London 1897; *O. Adams*, The Saints and Missionaries of the anglo-saxon church, London 1897; *Holzwarth-Nowodworski*, Hist. Powszechna. Warszawa 1880, t. III, 408 nst.—[4]) *Kemble*, Cod. dipl. Aevi Saxonici;—[5]) *Montalembert*. Les Moines d'Occident.—[6]) *Beda*, HE. IV, 2. — [7]) Już przed przyjęciem chrystyanizmu używali Anglo-Sasi pisma runicznego i mieli wędrownych poetów. Chrystyanizm rozwinął ich widnokrąg umysłowy, a poezyi dostarczył nowych tematów. — [8]) *Giles*, S. Adelmi Opp. Omn. Oxonii 1844; *Migne*, PL. t. 89.

klasztoru Yarow (um. r. 735) [1]), Kaedmon, św. Bonifacy, późniejszy apostoł Germanii [2]). Po zjednoczeniu Heptarchii pod berłem Egberta, kr. Wessexu, popieranego przez Karola W., ok. r. 800 [3]), rozpoczął się dla Anglii i jej Kościoła smutny okres zniszczenia przez Normandów (w. IX).

Uwaga. Niektórzy historycy protestanccy [4]) mniemają, jakoby Kościół irlandzko-szkocko-brytański wziął początek ze Wschodu i różnił się z Kościołem Rzymskim w rzeczach dogmatycznych; jakoby kościół brytański był pierwotnym pra-protestanckim Kościołem, od Rzymu niezależnym. Mniemanie to wszakże, zwalczane zresztą przez wielu protestantów, nie wytrzymuje krytyki naukowej. Brytowie, wskutek swej krańcowej nienawiści względem Anglo-Sasów, nie chcieli uznawać prymasowskiej godności Augustyna, udzielonej mu przez papieża Grzegorza W., i, zamknięci w sobie, nie brali udziału w rozwoju życia kościelnego w Anglii. Bezpośrednie zaś znoszenie się ich z Rzymem i z resztą chrześcijaństwa było bardzo utrudnione przez wojny i zamieszanie, wywołane w świecie wędrówkami narodów. Przy takiem zaś odosobnieniu zakradły się do Kościoła irlandzkiego i brytańskiego pewne nadużycia, które właśnie stanowiły ową różnicę między «Kościołem Iro-brytańskim» a Rzymem. Różnice te dotyczyły rytuału i kalendarza, obejmowały zaś trzy punkty: dzień W. Nocy, tonsurę duchownych i pewne szczegóły liturgiczne.

a) Co do dnia święcenia W. Nocy, to ani starzy Brytowie, ani Irowie i Szkoci nie byli heretyckimi Kwartodecymanami (ob. § 25), jak chcą niektórzy, albowiem obchodzili Wielkanoc zawsze w Niedzielę [5]), aczkolwiek nie zawsze razem z Rzymem [6]). Odmienność zaś ta pochodziła stąd, że Irowie i Brytowie pozostali wierni dawnemu 84-letniemu Cyklowi Wielkanocnemu, który był niegdyś w Rzymie używany i który oni przyjęli z poprawką Sulpicyusza Sewera (r. 457), ale, oderwani od świata, nie wiedzieli

---

[1]) Wydanie *Giles'a*, Lond. 1843, t. 6; *Migne*, PL. t. 90 — 95; jego Hist. eccl. gentis Anglorum, obejmująca czasy od roku 596 do 731, wydał *C. Plummer*, Oxford 1896, 2 tomy. *Karl Werner*. Beda d. Ehrwürdige u. seine Zeit. Wien 1875. — [2]) *Bock*. Eine Reliquie d. Apostol d. Deutschen, Freibg. 1868.—[3]) Na sejmie w Wintonie (r. 828) uchwalono nazywać odtąd Heptarchię Anglią.—[4]) *Dr*, *Ebrard*, Die Iro-Schottische Kirche im 6, 7, 8 Jahrh. u. ihre Verbreitung u. Bedeutung auf d. Festlande, Guetersloh 1873; przedtem w czasopiśmie Zeitschr. f. hist. Theologie, 1862, 1863; *Gieseler*. Kirch. Gesch. t. II.—Gruntowne odparcie błędów Ebrarda i in. dał *Schwab*, w czasopiśmie Oesterreich. Vierteljahrschrift, 1868, i *Loof*, Antiquae Britonum Scotorumque Eccl. quales fuerunt mores, Lipsk-Londyn 1882; obszernie omawia tę sprawę przeciw Ebrardowi *Dr. Funk*, w czasopiśmie Hist. Jahrbuch, 1883. — [5]) O zgodności na tym punkcie Brytów z Kościołem łacińskim świadczy Konstantyn W. u *Euseb*. Vita Const. III, 19; *Socrat*. HE. I, 9; to samo już może być dowodem, że Brytowie przyjęli wiarę z Rzymu, a nie ze Wschodu.—[6]) *Beda*, HE. II, 2, 9; III, 4.

o tem, że Kościół rzymski w ciągu wieku V udoskonalał wielkanocną rachubę czasu, póki wreszcie nie przyjął (r. 525) cyklu wielkanocnego, obliczonego przez Dyonizego Małego, a zbliżonego wielce do 19-letniego Cyklu Alexandryjskiego.

b) Co do tonsury duchownych, to wiedzieć trzeba, że duchowni rzymscy nosili włosy krótko przystrzyżone, z koroną dłuższych nieco włosów wokoło głowy (Tonsura Petri), brytańscy zaś duchowni golili głowę albo całą albo przynajmniej przednią jej połowę, co nazywano Tonsura Pauli, T. Joannis, a co przeciwnicy ich nazywali szyderczo (Tonsura Simonis Magi[1]).

c) Różnice liturgiczne zachodziły we Mszy św.[2]), w konsekracyi biskupiej[3]), w przedmiocie małżeństwa[4]), celibatu kościelnego[5]), życia zakonnego; różnice te wszakże były zwykłemi nadużyciami, jakie się wytworzyły wskutek smutnych okoliczności czasu. Różnic prawdziwie dogmatycznych z Kościołem rzymskim nie było żadnych ani w Brytanii, ani w Irlandyi[6]); w szczególności zaś, czemu przedewszystkiem przeczą niektórzy protestanci, Bryto-

---

[1]) *Beda*, HE. V. 21; *Paulin z Noli*, Ep. 7. — [2]) Brytowie używali do konsekracyi chleba niekwaszonego, co nie na całym Zachodzie było wówczas przyjęte. Chleb przaśny wszedł w powszechne użycie przy konsekracyi dopiero około X—XI wieku (ob. *De Waal* w R.-Enc. *Krausa*, art. Brod.—[3]) Konsekrował jeden nie trzech biskupów, i za opłatą pieniężną. Twierdzenie protestantów, jakoby Kościół iro-brytański nie znał różnicy pomiędzy kapłanami a biskupami, oparte na fakcie jurysdykcyi kościelnej, wykonywanej nad biskupami przez opatów-kapłanów klasztoru w Hy, polega na nieznajomości rzeczy, wielu bowiem z tych «biskupów» było tylko Chorepiskopami (ob, § 15), a więc żadnymi właściwymi biskupami. Żeby zaś opaci rzeczeni nie uznawali godności biskupiej w ogóle, jest czystym wymysłem, na niczem nie opartym.

[4]) Porzucano żony bez dostatecznych przyczyn kanonicznych i pojmowano inne samowolnie i lekkomyślnie. — [5]) Zdarzało się często, że duchowni utrzymywali t. zw. Mulieres subintroductas (*Gildas*, Ep. p. 23; *Beda*, HE. V, 19); że zaś były-to nadużycia i że kapłani w Brytanii tak samo jak w całym Kościele byli obowiązani do celibatu, świadczą: *a)* Poenitentiale opata Iryjskiego, *Cummiana*, (Biblioth. Max. PP. Lugdun. XII, 42); *b) św. Kolumbana* irlandczyka Liber de poenitentiarum mensura taxanda (Biblioth. Max. PP. Lugdun. XII, 21, can. 12); *c)* Poenitentiale, wyd. p. *Mabillona* w Mus. Ital. I, can. 12). To, co t. zw. Synodus Patricii (can. 6) mówi o kobietach, odnosi się do żon kleru Mniejszych Święceń (*Hefele*, CG. II, 565, wyd. I). Wspominani niekiedy w XII w. irlandzcy biskupi żonaci, byli-to ludzie świeccy, którzy przez nadużycie zawładnęli majątkami i stolicą biskupstwa Armachańskiego (ob. *Gams*, Series Eppor. Eccl. cath. Ratisbonn 1873, str. 206); Ś. Bernard mówi o nich: Viri uxorati absque ordinibus (Vita Malachiae, c. 10, c. 7). — [6]) Św. Augustyn wymagał od Brytów reformy ich Kościoła w trzech punktach jedynie: «ut Pascha suo tempore celebretis, ut ministerium baptisandi, quo Deo renascimur, juxta morem sanctae Romanae et apostolicae Ecclesiae compleatis, ut genti Anglorum una nobiscum verbum Dei praedicetis. Cetera, quae agitis, quamvis moribus nostris contraria, aequanimiter cuncta tolerabimus» (*Beda*, HE, II, 2). Już samo wzywanie Brytów do wspólnej pracy z Augustynem nad nawróceniem pogan świadczy, że Brytowie zgadzali się z Rzymem w rzeczach dogmatycznych.

wie uznawali prymat papieski [1]). Wszelkie zatem teorye o niezależnym od Rzymu Kościele iro-brytańskim, lub o istnieniu jakiegoś niezależnego stronnictwa kościelnego, tak zw. Kuldejów [2]), nie mają żadnej historycznej podstawy. W początkach VIII w. przeprowadzili jedność rzymską w całym Kościele irlandzko-brytańskim: opat Adamnanus (r. 703) i kapłan angielski, Egbert r. 716).

§ 51. Chrystyanizm u ludów germańskich.

a) Do czasów św. Bonifacego.

Lawina barbarzyńskich ludów zmiotła z powierzchni ziemi ogniska życia chrześcijańskiego, założone w IV i V w. wśród pogańskich Germanów w porzeczach Dunaju i Renu. Ocalały nieliczne stolice biskupie nad środkowym i dolnym Renem [3]). Dopiero w VI i w VII w. zaczęła się na nowo praca Kościoła około nawrócenia Germanów. Missyonarzami byli Frankowie, Irowie i Brytowie, którzy chrystyanizowali kolejno wszystkie ludy, siedzące nad wschodnią granicą chrześcijańskiej Frankonii: Bawarów, Szwabów, Turyngów, Fryzów, zostających już-to pod bezpośrednim zarządem, już-to pod politycznym wpływem Franków.

1. Bawarowie.

Pierwszym ludem germańskim, który przyjął chrystyanizm, byli Bawarowie (Bajuvari). Po usunięciu się Rzymian z Noryku i Recyi pod naporem Germanów (r. 488), kraje te zajęli Bawaro-

---

[1]) Że Brytowie odrzucali prymat papieski, ma jakoby, zdaniem protestantów, wynikać z wyjaśnienia, jakie *Dinoth*, opat z Bangoru, miał rzekomo przedstawić św. Augustynowi (Fragment tego podaje *Spelman*, Conc. Brit. I, 108), Tymczasem okazuje się, że fragment ów jest podrobiony (Prw. *Doellinger*, Gesch. d. christlichen Kircho, I, 1, str. 218). Nadto, za wiarą w prymat papieski u Britów przemawia dowód pozytywny: wyznanie mnicha z klasztoru Hy i biskupa z Lindisfarne, Colmana, złożone na wielkim zjeździe kościelnym w Streaneshalch (okolice Whity, York, Synodus Pharensis, r. 664), ob. *Gildas*, De excidio Brit. p. III, c. 2; Ep. p. 24.— [2]) Kele-de w języku Brytów oznaczało Cultores Dei, Słudzy Boży, lub, według innego tłumaczenia, znaczyło: żyjący wspólnie. Kuldejowie zatem nie byli ani mnichami ani heretykami, lecz rodzajem Kanoników w Szkocyi (w IX w.) i w Irlandyi (w X w.), którzy początkowo wiedli życie wspólne, lecz z czasem ulegli rozluźnieniu reguły i znikli z widowni. Później wszystkich księży, mówiących narzeczami Brytów, zwano Kuldejami (Ob. *Braun*, De Culdeis, Bonu 1840; *Lingard*, Alterthuemer d. Angelsaechsischen Kirche, Breslau 1847; *Montalembert*, Les Moines d'Octident, III, 310, 481 nst.). — [3]) *Gams*. Series Episcop. eccl. cath. Ratisb. 1873; *Becker*, Die aeltesten Spuren d. Christenthums am Mittelrhein, w *Nassau'sche* Annalen, VII, II, 1 nst.; *Falk* D. Cataloge d. Vorbonifacianischen Bisthuemer, Mainz 1870.

wie (około r. 500) i pod wpływem Franków przyjęli chrystyanizm [1]), Missyonarzami ich byli: św. Rupert (Hrodbertus), biskup Worms (Vangiones, Wormacya), pochodzący z królewskiej rodziny frankońskiej. Zaproszony przez Teodon'a, hercoga Bajuwarów, do stolicy jego, Regensburga (Reginum), pouczył i umocnił w wierze księcia, oraz «wielu szlachetnych z ludu», założył kościół pod wezwaniem św. Piotra w Salzburgu, opuszczonej przez Rzymian twierdzy Juvavia [2]). Obok niego nawracali Bawarów: św. Emmeram (Heimeram), chorbiskup z Poitiers z Neustryi, około r. 652 [3]) i św. Corbinian, frank, pochodzący z Chartres (um. r. 730) [4]).

2. Alemannowie.

Z Frankonii też przyjęli światło Ewangelii sąsiedni Alemannowie (Szwabowie, dzisiejsza Alzacya i północna Szwajcarya). Zwłaszcza od swego pogromu pod Zuelpich (r. 496) możni Szwabowie, za przykładem dworu frankońskiego i panów frankońskich, zaczęli urządzać na zamkach swoich kościoły i kaplice. Mieli też biskupstwa w Curia (Chur) w V w., w Bazylei (V w.), w Konstancyi (VI w.), w Augsburgu (VI w.) [5]). Mimo to wszakże nie rozwijała się działalność missyjna w tym kraju. Trzeba było obcych missyonarzy; ci zjawili się w początkach VII w. Głównym missyonarzem był tak zw. tu św. Kolumban, głośny apostoł Zachodu. Z 12 towarzyszami opuścił on w celach missyjnych klasztor swój w Bangor (Ulster) w Irlandyi (r. 590), głosił słowo boże we Frankonii i Burgundyi, gdzie założył wiele klasztorów i nadał im regułę zakonną m. in. w Luxorium (Luxeuil w Wogezach). Stąd wygnany przez księcia burgundzkiego, Teoderyka, udał się do Alemanii. Nad jeziorem Zurychskiem i Bodeńskiem trzebił lasy z uczniami

---

[1]) Źródła dziejowe w Monumenta Boica, Monachium 1865, 42 tomy; *Rader*, Bavaria sancta, tom I. Prw. *Rudhart*, Aelteste Gesch. Bayern, Hamburg 1841. — [2]) Podług tradycyi Salzburskiej, działalność świętego Ruperta przypada na czasy króla Franków, Childeberta II (575 — 596), a śmierć jego — na rok 623 (628); podług zaś *Mabillona* (Benedyktyn świętego Maura w XVII wieku) — na czasy króla Childeberta III (695 — 711), a śmierć jego — na rok 718. Zdanie Mabillona podziela *Hansitz*, T. J. (Germania sacra, Aug. Vindelic. 1727, Vienna, w 1755) i większość historyków. Ob. Vita primigenia authentica, wyd. *Sepp'a*, Padeponti 1891; *Huber*, Gesch. d. Einluehrung u. Verbreit. d. Christ. in Suedostdeutschland, III; oraz *Tegoś*. D. Grab. d. hl. Rupert, Wien. 1869.—[3]) Życie jego opisał *Aribo*, biskup Freising (764—784), wyd. w Analecta Bolland. VIII, 1889; *Pertz* MG. IV, 543 nst.; *Janner*, Gesch. d. Bischöfe v. Regensbg, 1883. — [4]) *Arbeo*, Vita Corbiniani, w Bolland. AA. SS. 8 Wrześ. III, 281 nst; *Sulzbeck*, Leben d. hl. Corbinian, Regenbsg 1843.—[5]) *Lütolf*, Die Glaubensboten d. Schweiz vor St. Gallus, Luzern 1871.

swymi i głosił Ewangelię. Lecz i stąd wygnany, poszedł do Italii (r. 613) i tu założył słynny później klasztor w Bobio (nad Trebią w zachodniej Lombardyi). Um. r. 615 [1]). Jeden z uczniów i towarzyszy jego, Gallus [2]), prowadził dalej missye w Alemannii z wielkim skutkiem, a na ostatnie dni życia usunął się na pustynię nad rzeczkę Steinach, gdzie w pobudowanej przez się chacie w podeszłym wieku życia dokonał (około r. 645). Z czasem w tem miejscu powstał klasztor St. Gallen, który był przez ciąg ŚŚ. WW. jednym z pierwszorzędnych przybytków wiedzy i życia kościelnego. Jednocześnie ze św. Gallusem działał w Alemannii (w Szwarcwaldzie) iryjczyk Trudpert (um. r. 643) [3]), potem Pirmin [4]); popierany przez Karola Martela, założył on sławny później swą szkołą klasztor w Reichenau (r. 724) [5]). Po wybuchu powstania Szwabów przeciw Frankom, przeniósł się Pirmin do Frankonii i tam umarł r. 753.

3. Turyngia.

Do Turyngii, zostającej od r. 534 pod panowaniem Franków, przechodził chrystyanizm powoli w ciągu VI i VII w. od Franków. Właściwym jednak missyonarzem tego kraju był św. Kilian [6]), mnich iryjski, który około r. 684 osiedlił się z towarzyszami w Wuerzburgu (Herbipolis), i tu za pasterskie upominanie hercoga Gozberta razem z nimi zamordowany został (r. 689).

4. Fryzlandya.

Większe trudności, niż w ziemiach wspomnianych, napotykał chrystyanizm nad dolnym Renem, w kraju Fryzów (dzisiejsza Hollandya i północna Belgia). Zwycięzki oręż Franków nie oszczędzał Fryzów, a powstała stąd nienawiść polityczna wywoływała w tych ostatnich nienawiść religijną do wiary zwycięzców. To też na niczem spełzały wyprawy misyjne do Południowej Fryzlandyi, przedsiębrane przez frankońskich kapłanów: przez biskupa missyjnego św. Amanda [7]) (nawracał on w wielu miejscowościach Ger-

[1]) Vita s. Columbani, auctore Jona, abb. Bobbiensi, w *Mabillon'a*. Acta SS. ord. S. Ben. II, 5 nst. Dzieła jego: Listy, Poenitentiale i Regula, wyd. *Thom. Sirinus*, Lovan. 1667; Biblioth. Max. PP. Lugdun. t. XII; *Galland.* Biblioth. PP. t. XII; Czyt. *Knottenbelt*, De Columbano, Lugd. Batav, 1839.—[2]) Vita S. Galli, w *Pertza*, MG. hist. II, 1 nst. *Valafried Strabo*, Vita S. Galli (*Migne*, PL. t. 114); datę śmierci jego różni różnie obliczają, ob. *Greith*, Der hl. Gallus, St. Gallen 1864; *Rettberg*, Observationes ad vitam S. Galli, Marburg 1842. — [3]) Vita S. Trudberti, w *Mone'go* Quellensammlung d. Badischen Landesgesch. I, 17. — [4]) *Mone*, l. c. str. 28 nst. — [5]) *Staiger*, Die Insel Reichenau, Constanz 1860. — [6]) *Emmerich*, Der hl. Kilian, Wuerzburg 1896. — [7]) *Dufau*, Hist. de l'introduction et du developpement du christianisme en Belgique, Liége 1847.

manów i Słowian, um. r. 660 w opactwie Elnon, zw. później St. Amand, w okolicach Tournay), przez św. Eligiusza, biskupa Noyon (um. r. 658)[1]) i innych. Zwiększyły się trudności dla missyonarzy frankońskich, kiedy Pepin z Herystalu (P. Średni, um. r. 714) podbił Fryzlandyę i zmusił księcia Radboda do płacenia daniny (r. 689). Wówczas przybyli missyonarze anglosascy. Właściwym apostołem Fryzów był Willibrord, um. r. 658 w Northumbryi[2]). Lecz i ten, przybywszy z towarzyszami do ujścia Renu, działał głównie we Fryzlandyi frankońskiej pod opieką Pepina z Herystalu. W 695 r. odbył podróż do Rzymu, z rąk papieża Sergiusza I przyjął święcenia i posłannictwo na arcybiskupa Fryzów, a po powrocie otrzymał od Pepina m. Utrecht na stolicę biskupią. Nawrócił całą frankońską dzielnicę Fryzlandyi, po śmierci zaś kr. Radboda (um. r. 719) rozciągnął swą działalność missyjną na resztę Fryzlandyi, a nawet aż na granicę Danii. Um. r. 793 w założonym przez się (r. 698) klasztorze w Echternach[3]).

B. Od czasów św. Bonifacego.

a) Św. Bonifacy, apostoł Germanii.

1. Ziarno Ewangelii, posiane ręką frankońskich i brytańskich missyonarzy na glebie ducha ludów germańskich, zapuściło już korzenie i pewien owoc przynosiło, ale jeszcze nie taki, jakiego wymaga Kościół. Jeszcze całe okolice, a nawet całe prowincye (Hessya, Turyngia, Saksonia) pozostawały w mroku pogaństwa, świeżo zaś nawróceni byli jeszcze przesiąknięci pojęciami i obyczajami pogańskimi. Dla dokonania właśnie dzieła odrodzenia i zorganizowania świeżego chrystyanizmu Germanów powołała Opatrzność św Bonifacego[4]).

---

[1]) Vita S. Eligii, w *D'Achery'ego* Spicileg. V. 156 nst. — [2]) *Beda*, HE. gent. Angl. t. V; *Alcuin*, Vita Villibrordi, w *Jaffe'go* Biblioth. rer. germ. VI, 39 nst; *Bolland.* Acta SS. 1 marca, VIII, str. 70; *Van-Heusden*, Batavia sacra, Bruxelles 1714; *Alberdingk-Thijm*, (tłum. niem.), Der hl. Villibrord, Muenster 1863. — [3]) Ob. w *Marx'a*, Gesch. d. Erzstift Trier. III, 322 nst.

[4]) Główne źródła do dziejów św. Bonifacego są, *a)* Listy jego i dzieła (Epistolae). Z różnych wydań najlepsze jest Phil. Jaffégo, Monum. Mogunt. Berlin 1866; przekł. niem. z objaśnieniami p. *Kuelb*'a, Regensburg 1856, 3 tomy; *b) Willibald*, Vita S. Bonif. u *Boland.* AA. SS., Czerwiec, t. I; w *Canis.* Lect. ant. wyd. *Basnage*, II, I, 227; *c) Othlonis*, Vita Bonif. u *Canis*, l. c. III, 337; u *Pertz*'a, MG. II, 331. Prw. *Loofs*, Zur Chronologie der... bonifazianischem Briefsammlung, Lipsk 1881.

2. Winfrith, zwany później z łacińska Bonifacym[1]), urodził się w Anglii, prawdopodobnie w hrabstwie Devonshir, w r. 680[2]). Wcześnie wstąpił do klasztoru i w 30 roka życia wyświęcony został na kapłana. Młody zakonnik pałał żądzą działania missyjnego wśród niewiernych. Po nieudanej wyprawie do Fryzów (r. 716) z powodu wojny tychże z Frankami, został obrany opatem swego klasztoru; godność tę jednak złożył niebawem, by jąć się ponownie pracy missyjnej. Jakoż, zaopatrzony w listy polecające od swego biskupa dyecezalnego w Winchester, wyruszył z Anglii latem r. 718 na ląd stały; odbył pielgrzymkę do Rzymu, gdzie od papieża Grzegorza II otrzymał (r. 719) posłannictwo i błogosławieństwo na dzieło nawracania pogan germańskich[3]). Przez Bawaryę i Turyngię powrócił nad Ren środkowy, skąd, dowiedziawszy się o śmierci niechętnego missyonarzom chrześcijańskim księcia Fryzów, Radboda (um. r. 719), pośpieszył do Fryzlandyi i tu przez trzy lata apostołował pod kierunkiem biskupa Fryzów, św. Willibrorda. Kiedy dostrzegł atoli, że biskup ten zamierza uczynić go swoim następcą na stolicy Utrechtskiej, żeby uniknąć godności biskupiej, przeniósł się do pogańskiej wówczas Hessyi, gdzie prace jego przyniosły wielkie dla Kościoła owoce. Zasłyszawszy o nich papież Grzegorz II (715—731), powołał go do Rzymu (r. 722), wyświęcił na biskupa missyjnego (Episcopus Regionarius) i po odebraniu odeń przysięgi na wierność nauce kościelnej i Stolicy Ap., zaopatrzywszy go w listy polecające do Karola Młota, do biskupów i wiernych[4]), wysłał go z powrotem na missyę germańską[5]).

3. Św. Bonifacy udał się naprzód do frankońskiego Majordomusa, Karola Młota i z jego listami polecającymi pośpieszył do pogańskiej Hessyi. Ściął dąb święty w okolicach Geismaru (roku 724) i z drzewa jego zbudował kaplicę na cześć św. Piotra Ap.[6]), a pogan, zgorszonych słabością swego bóstwa, nawrócił i ochrzcił. Potem przeniósł się do Turyngii, gdzie chrystyanizm chromał z powodu separatystycznego usposobienia mnichów iro-szkockich i braku obsługi duchownej. Po długich wysiłkach uporał się wresz-

---

[1]) Jedni piszą Bonifacius (bonum faciens), inni—Bonifatius (bonum fatum). Spór odnośny ob. Dr. *Will*, w Hist.-Polit.-Blaetter, 78, zesz. 4; i w Hist.-Jahrb. Tow. Goer. 1880, zesz. 2. — [2]) Czas i miejsce urodzenia Bonifacego nie da się napewno oznaczyć, Ob. *Will*, Regesten z Gesch. d. Mainzer Erzbisch. Innsbr. 1877. — [3]) *Jaffé*, Ep. Greg. II, ad Bonif. (XII).—[4]) Epist. 18, 20—26, wyd. *Jaffé*'go.—[5]) Odnośne dokumenty ob. *Jaffé*; Bibl. rer. germ. III, 21 nst. — [6]) *Willibald*, Vit. s. Bon. c. 6.

cie z zakonnikami i ze złem a ciemnem duchowieństwem [1]), a brakowi duchownej obsługi zaradził przez sprowadzenie z Anglii wielu pomocników płci obojga [2]). Przy ich pomocy założył wiele klasztorów i wychował całe zastępy missyonarzy-tuziemców. Za tę błogosławioną działalność papież Grzegórz III (731—741) przysłał mu palliusz arcybiskupi z prawem zakładania w krajach germańskich stolic biskupich i wybieranie na nie biskupów (r. 732).

4. Wzmocniwszy Kościół w Turyngii, udał się Bonifacy do Bawaryi, gdzie warunki życia kościelnego były opłakane. Tu się przekonał, że do ostatecznego umocnienia wiary w Germanii potrzeba stałej organizacyi hierarchicznej. Aby więc sprawę hierarchii kościelnej w Germanii omówić z papieżem, przedsięwziął nową (trzecią) podróż do Rzymu (r, 736). Prawie rok cały spędził przy boku papieża, otrzymał tytuł Legata papieskiego na kraje germańskie. i zaopatrzony w listy polecające, wyruszył z powrotem do Niemiec (r. 737). Po drodze zatrzymał się naprzód w Bawaryi, dokąd zaprosił go ks. Odilo (737—748). W ciągu dwuletniego pobytu w tym kraju zaprowadził hierarchię kościelną: erygował cztery biskupstwa: w Freising, Regensburgu, Passawie [3]) i Salzburgu, które obsadził ludźmi swego wyboru. Zarządzenia Bonifacego aprobował papież [4]). Kiedy zaś po śmierci Karola Martela (r. 741) synowie jego, Karloman (Austrazya) i Pepin (Neustrya) okazali się względem Bonifacego przyjaźniejszymi od swego ojca, Bonifacy, przystąpił bezzwłocznie (r. 741) do urządzenia hierarchii również i we frankońskiej części Hessyi i Turyngii, gdzie założył i obsadził trzy biskupstwa: w Wuerzburgu, w Buraburgu (od r. 795 Paderborn) i w Erfurcie, które to biskupstwa Stolica Ap. również uznała (roku 743).

5. Po urządzeniu hierarchii trzeba było zreformować i urządzić życie kościelne, czego dokonał Bonifacy przy pomocy Synodów. Już w r. 742 odprawił on pierwszy synod Niemiecki (Concilium Germanicum) prawdopodobnie na jednym z zam-

[1]) Niektórzy (Ebrard, Bonif. ein Zerstörer d. Columban. Kirchenthums. Güthersloh 1882; *Hoppe*, Kircheng. beider Hessen, Marbg. 1876) przypuszczają, że Bonifacy w widokach Stol. Ap. zniszczył kwitnący jakoby w Niemczech rzekomy Kościół Kuldejów (ob wyż. § 50.—[2]) M. inn. św. Lioba, św. Tekla, św. Walpurga, i in,, które stanęły na czele klasztorów żeńskich, katechizowały i nauczały. Ob. *Zell.* Lioba u. d. frommen angelsaechsische Frauen, Freibg. 1860.—[3]) *Schroedl*, Gesch. d. Bisth. Passau, Passau 1879. — [4]) Listem z dnia 29 Października 739 r. Ob. *Jaffé-Wattenbach*, Regesta P. R. n. 2495; biskupstwo Salzburskie wyniesiono do godności Metropolii w r. 798.

ków Karlomana [1]). Treścią siedmiu kanonów tego synodu była reforma duchowieństwa i usunięcie istniejących jeszcze zwyczajów pogańskich. Następny synod odbył się w Liftinae (Conc. Leptinense) również na jednym z zamków Karlomana (r. 743), gdzie oprócz kanonów reformacyjnych ustanowiono sposób udzielania chrztu św. Sasom [2]).

6. Za przykładem brata udzielał też i Pepin w Neustryi pomocy Bonifacemu. Przy współdziałaniu obydwóch odbył się synod w Soissons (r. 744), a treść 10 jego kanonów podobna jest do treści kanonu synodów Austrazyjskich. Zarówno Pepin jak Karloman ogłosili te kanony jako Kapitularze czyli Prawa państwowe. W następnym roku (745) odprawiono jeszcze ogólno-frankoński synod państwowy, na którym złożono z godności dwóch niegodnych biskupów Regionarnych oraz biskupa Moguncyi; niebawem zaś stolicę Moguncką wyniesiono (papież Zacharyasz) do godności arcy biskupstwa i oddano ją Bonifacemu (r. 746).

7. Uchwały synodalne dotyczyły szczególniejszym sposobem instytucyi klasztornych. Wobec różnorodnych sposobów życia klasztornego mnichów iro-szkockich, zaludniających mnogie klasztory w ziemiach frankońskich, synody austrazyiskie uznały za najodpowiedniejszą regułę św. Benedykta i takową mocno zaleciły, a jako wzór urządzeń klasztornych wskazały klasztor w Fuldzie, zbudowany (r. 742—744) przez bawarczyka Sturm'a [3]), ulubionego ucznia św. Bonifacego i podług jego wskazówek. Klasztor Fuldajski był rozgłośnem przez ŚŚ. WW. ogniskiem wiedzy, sztuki i świętości, współzawodniczącem ze szkołami klasztorów St. Gallen i Reichenau [4]). Wreszcie, św. Bonifacy, wyjednawszy u Stolicy Ap. przywilej exemptionis dla ulubionego swego klasztoru w Fuldzie i przywileje metropolitalne dla biskupstwa Mogunc-

---

[1]) Ob. *Mansi*, Conc. XII; *Pertz*, Mon. Germ. Leges, Sect. II, t. 1; prw. *Hefele*, CG. III, 458 (490).—[2]) MG. Leges, Sect. II, t. I; ciekawy jest wykaz zabobonów pogańskich, z jakimi walczyć należało: «Indiculus superstitionum et paganiarum». Wyjaśnienia ob. *Binterim*, Denkwuerdigkeiten, VI, II, 537 nst. Spór Bonifacego z Wirgiliuszem (właściwie Verigilem), biskupem Salcburskim, o formę chrztu: in Nomine Patria et Filia et Spiritua Sancta, którą Wirgiliusz uważał za ważną, jak również spór o zamieszkalność antypodów, jakiej przeczył Wirgiliusz, rozstrzygnął papież Zacharyasz na korzyść św. Bonifacego i na korzyść prawdy (*Labbé*, Conc. t. VIII, 256; prw. *Jaugey*, Słownik Apol. t. I, art. Antypody.—[3]) *J. F. Nick.* Der hl. Sturmius. Fulda 1865.—[4]) *G. Zimmermann*, De rer. Fuldensium primordiis, Dissert. Gies 1841; *J. F. Schannat*, Hist. Fuld. Frankfurt 1729.

kiego (746 r.), oddawszy to ostatnie ukochanemu swemu uczniowi i przyjacielowi, Lullusowi, a opiekę nad Kościołem zleciwszy Pepinowi, sam wrócił do przedmiotu marzeń swej młodości i z 52 towarzyszami udał się do Fryzów na missye, leżące odłogiem od śmierci św. Willibrorda (um. r. 739). Tu razem ze swymi towarzyszami umęczony został r. 755 (754) w okolicach dzisiejszego Dockingen (Dockum). Ciało jego złożono w kościele klasztornym w Fuldzie, a duch jego długo jeszcze ożywiał uczniów i synów jego duchownych [1]).

b) Chrystyanizm u Sasów.

1. Pomiędzy dolnym Renem a r. Wezerą, na północ Hessyi i Turyngii, aż do morza i granic Danii, mieszkał lud dziki i okrutny, ale wolności nadewszystko żądny, lud z trzech plemion złożony: z Westfalów, Angrów i Ostfalów, pod ogólną nazwą Sasów. Nie miał on miast ani zamków, a rządził się przez obieralnych sędziów i grafów. Już w VII wieku nawracali Sasów: Eligiusz, biskup Noyon (um. r. 658), dwaj bracia anglosasi, Czarny i Biały Ewaldowie (um. r. 695) [2]), Lebuin (um. r. 773) [3]) i in. Wszelako, owoce ich apostolstwa były żadne, gdyż Sasi mieli w nienawiści chrystyanizm, jako religię swych wrogów, Franków, z którymi odwieczną prowadzili walkę. Próżne też były usiłowania Karola Martela i Pepina (r. 753) w ich nawracaniu. Wprawdzie po każdorazowym pogromie Sasów Frankowie zmuszali ich do przyjmowania missyonarzy chrześcijańskich, ale skoro tylko ustępowały wojska frankońskie z dzielnic saskich, natychmiast wypędzali Sasi lub mordowali narzuconych sobie missyonarzy.

2. Tak stały rzeczy, kiedy we Frankonii przyszedł do władzy Karol W. Początkowo, podług rad i wskazówek uczonego Alkuina, używał on łagodnych środków do nawracania pogan, lecz przekonał się niebawem, że bezustanne rozbójnicze napady Sasów na wschodnie prowincye frankońskie i nieubłagana nienawiść tychże Sasów do chrystyanizmu, uniemożliwiały spokojne sąsiedzkie pożycie obu ludów niezależnych, Franków i Sasów. Uważał więc za konieczność polityczną dla siebie nie tylko nawrócenie religijne, ale także polityczny podbój Sasów. I jednego i drugiego dokonał

---

[1]) *H. Hahn*, Bonifaz u. Lullus, Lipsk 1883; *Pfahller*, St. Bonif. u. seine Zeit, Regensburg 1880; *Reinerding*, Der hl. Bonifaz, Wuerzbrg. 1855.—[2]) *Beda*, HE. g. Angl. V, 10; Passio SS. Evaldorum.—[3]) Vita S. Lebuini, p. *Hubalda*, (w. X), (Mon. Ger. t. II).

w szeregu wypraw wojennych przeciwko Sasom pomiędzy r. 772 a 804. W pierwszej zaraz wyprawie zburzył główną twierdzę saską, Eresburg (r. 772) oraz świątynię i bóstwa narodowe, Irmensäule[1]), jako też zmusił Sasów do przyjęcia missyonarzy. Niezadługo jednak wypędzili oni missyonarzy (r. 774) i zatarli wszelkie ślady chrystyanizmu w swym kraju. Nastąpiła nowa wyprawa wojenna (r. 776), po której na zjeździe w Paderbornie roku 777 wziął Karol W. przysięgę od przedniejszych Sasów, że pod karą utraty majątków dochowają przyjętej już wiary chrześcijańskiej[2]). Wielu przyjęło narzucone sobie warunki; na czele opornych stanął Wittekind, który zbiegł do Normandyi[3]), by niezadługo powrócić i stanąć na czele nowego powstania Sasów, uzuchwalonych porażką Karolą W. w Pirenejach. Tym razem ponieśli powstańcy okrutny mord i pożogę aż pod mury Kolonii i Fuldy, co powtórzyli jeszcze w kilka lat później (r. 782), zburzywszy napotykane po drodze kościoły i wymordowawszy księży i missyonarzy[4]). Karol W., rozgoryczony okrucieństwami Sasów, kazał ściąć w Verden 4,500 pogańskich powstańców (r. 783). Wobec tego ukorzyli się najoporniejsi ich przywódcy: Wittekind i Alboin, przyjęli chrzest św. (r. 785) i wielu przykładem swym pociągnęli za sobą. Karol zaś wydał surowe prawa (kara śmierci przeważnie) przeciw ofiarom i zwyczajom pogańskim, przeciw burzeniu świątyń, zabijaniu księży, paleniu ciał, wierze w strzygi i przeciw innym zabobonom[5]); a kiedy raz jeszcze z powodu ucisku wojskowego i dziesięcin kościelnych wybuchło powstanie roku 793), stłumił je krwawo, i celem ostatecznego uspokojenia niesfornego a nieszczęśliwego ludu przeniósł (r. 804) 10,000 rodzin saskich na wschód za Elbę, na ich zaś miejsce sprowadził zaprzyjaźnionych z Frankami słowiańskich Obotrytów. Zarządzenia te złamały ostatecznie Sasów.

Wprawdzie w dzisiejszem rozumieniu były to środki iście drakońskie, ale wobec grubych ówczesnych obyczajów, wymagały ich w przekonaniu Karola W., polityczne i religijne okoliczności czasu.

---

[1]) *Hoelscher*, De Irmini dei natura nominisque origine, Bonn 1865. — [2]) *Einhard*, Annal. ad ann. 777; prw. ann. 782.—[3]) *Diekamp*, Widukind, Muenster 1877.—[4]) Główny apostoł sasów, anglosaksończyk *Willehade*, uciekł do Fryzlandyi, po powrocie umarł (rok 789) jako biskup Bremy; ob. Vita S. Willehadi, w *Mabillona* Annales Benedict. I, 24, § 36; *Adam Bremensis*, I, 10; prw. wszakże *Eckard'a*, De rebus Franc. I, 722. — [5]) *Pertz*, Mon. Germ. III, Leges, I, 48; prw. *Abel*, Jahrbuch. d. fraenk. Reichs unter Karl. d. Gr. Berlin 1866, 402 nst.

Jakikolwiek zresztą wyrok dziejowy o postępowaniu Karola W. zapadnie, to pewna, że Kościół nie brał udziału w gwałtownych zarządzeniach Karola względem Sasów, że przeciwnie, doradzał środki łagodności [1]), i że zatem nie może ponosić za gwałty Karola żadnej odpowiedzialności. I to pewna również, że pod żelazną ręką Karola W. zchrystyanizowanie Sasów było zapewnione. Po uspokojeniu zaś kraju przedsięwziął Karol łagodniejsze środki względem Sasów: pozostawił im własność majątkową (co nie było w zwyczaju Germanów względem ludności np. romańskiej). prawa i zwyczaje narodowe, z wyjątkiem tych, co trąciły zabobonem pogańskim, słowem, w prawach i przywilejach zrównał Sasów z Frankami [2]).

3. Pomiędzy rokiem 780 a 814 przeprowadzono kościelny podział Saksonii ówczesnej na biskupstwa. Założono m. in. dyecezye w Bremen (r. 785), a w Osnabrueck (r. 787), Muenster (Monastyr [3]), (pierwotnie klasztor w Mimigardenfort, r. 804), Paderborn (r. 806) i cztery inne dyecezye [4]), a zakładane mnogie klasztory (najsławniejszy w Korbii Nowej, Corvey, założonej na wzór Corbia Vetus w Pikardyi (r. 822), były ogniskami chrystyanizmu i cywilizacyi w północnych Niemczech [5]).

§ 52. *Chrystyanizm u Słowian południowych (Horwatów i Karantanów).*

Uwaga. Słowianie, pochodzenia aryjskiego, na wiele wieków przed erą chrześcijańską byli ludem osiadłym na olbrzymich przestrzeniach środkowej Europy, pomiędzy Renem a Dnieprem, morzem Baltyckiem a Dunajem i Alpami [6]). Dzielili się na liczne niezależne od siebie plemiona, złączone jednak jednością pochodzenia,

---

[1]) Ob. list papieża Hadryana do Karola W. w *Migne'a* PL. t. 98, col. 391: *Alcuin*, Ep. 31, 37, 72, 80. — [2]) Ob. Kapitularze z r. 797 *(Pertz*, MG. III, Leg. I, 75). — [3]) *Diekamp*. Die Geschichtsquellen d. Bisthums Muenster, Muenster 1875, 4 tomy. — [4]) O biskupstwach, założonych przez Karola W. ob. *Alberdingk-Thijm*, Karl d. Gr. Muenster 1868; prw. *Literar. Handweiser*, 1899, n. 707; *Hefele*, CG. III, 580 (635) nst. — [5]) *Erhard*, Regesta historica Westphaliae, t. I, Muenster 1847 nst. *M. Strunk*, S. J. Westphalia sacra, Paderborn 1854 nst. *Boettger*, Die Einfuehrung d. Christ. in Sachsen d. Karl d. Gr. Hannover 1859. — [6]) O siedzibach Słowian przed Chrystusem ob. klassyczne dzieło *Szafarzyka*, Starożytności Słowiańskie, Praga 1837, oraz prof. *Wojc. Kętrzyńskiego*, rozprawa o Słowianach (Rozpr. Akad. Umiejętn. wydz. hist.-filol. Kraków 1901, serya II, t. XV). Część historyków niemieckich z *K. Müllenhofem* na czele (Deutsche Alterthumskunde, Berlin 1887, t. 2), naciągając naukę do celów stronniczych, osadzają Słowian pierwotnych tylko pomiędzy Wisłą a górnem porzeczem Wołgi, Donu i Dniepru (ob. KH. 1888, z. II—III).

języka i tradycyi. Szczep to silny i wytrwały, a do ziemi swej nadewszystko przywiązany; nawet wędrowne skandynawskie i azyatyckie hordy barbarzyńskie nie zdołały go z jego odwiecznych siedzib wyważyć; a przeciągali przez ziemie słowiańskie różnemi czasy: od Wschodu—Scytowie, Sarmaci medo-perscy, od Zachodu—Celtowie, od północy—Gotowie (III w. przed Chr.), mongolsko-tatarscy Hunnowie i Abarowie (Obry u Nestora)[1]), turańscy Bulgarowie i Madziarowie. Jeśli wierzyć teoryi nowszych dziejopisarzy słowiańszczyzny, to ujarzmieni przez ludy wędrowne Słowianie przyjmowali nazwy chwilowych swych panów, wskutek czego jeden i ten sam lud słowiański występuje w kronikach dawnych raz pod nazwą Scytów, drugi raz—Sarmatów, to znów—Gotów, Abarów, Bulgarów, dopóki wreszcie w V w. po Chr. nie wystąpił w dziejach pod własną szczepową nazwą Słowian (Sclavini, Sclavi, Slavi)[2]). Począwszy też od VI w., latopisowie bizantyjscy rokrocznie imiennie wspominają Słowian pomiędzy ludami, napadającymi na granice cesarstwa bizantyjskiego, ziemie zaś od Dunaju i morza Czarnego po Baltyk uznają za słowiańskie.

Pierwszem państwem słowiańskiem w Europie południowej było państwo Gocko-Słowiańskie w Prewalii (Provincia Praevalitana), obejmujące dzisiejszą Bośnię, Serbię, Czarnogórze i Albanię. Mianowicie, po rozbiciu Gotów (Totyla, um. roku 552) przez Narzesa w Italii szczupła garstka rozbitków schroniła się do Illiryku (ob. § 49), i tu z drużyn słowiańskich, przybyłych niegdyś od północy z ks. Totilą[3]), utworzyła państwo Praewalii pod zwierzchnictwem gota Ostroila (Stroila). Bizancyum nie przestawało rościć prawa do zwierzchnictwa nad Prewalią, Ostroil poległ w bitwie z Mundusem, wodzem bizantyjskim, a syn jego, Wszewołod (u kronikarzy: Senolatus, Seviola-dus) zawarł przymierze z następcą Mundusa, Konstantynem, wodzem wojsk Justyniana I. Państwo Wszewołoda obejmowało mnogie plemiona słowiańskie i sięgało daleko na północ[4]). Co

[1]) Współczesny *Ewagrius*, Hist. Eccl. V. c. 1, wywodzi ich od Scytów: «qui agros ultra Caucasum jacentes accolunt... qui Turcos... cum omnibus suis fugientes, primum ad Bosphorum venerant...» O okrucieństwie Abarów względem Słowian mówi kontynuator kroniki Grzegorz z Tours, *Fredegar*, Chron. c. 48. Według tegoż Fredegara, r. 623 zadał im klęskę w Pannonii Samo (Samko), wódz Wendów, a Karol W. r. 799 zniósł ich doszczętnie w Pannonii. — [2]) Pierwszym z kronikarzy, który wymienia nazwę Słowian, jest *Moses Chorensis*, głośny pisarz staro-armeński; podług krytyki nowożytnej żył on w XIII wieku.— [3]) Tomasz, archidyakon Splecki (um. r. 1268), Hist. Salonit. wyd. *Schwandtnera*, Script. rer. Hungar. Wiedeń 1748: «Venerant de partibus Poloniae, qui Lingones apellantur, cum Totila septem vel octo tribus nobilium...» «...Gothi a pluribus dicebantur, et nihilominus Sclavi secundum proprietatem nominis eorum, qui de Polonia seu Bohemia venerant...» (c. VII).—[4]) Główne źródła do pierwotnych dziejów słowiańszczyzny południowej są: *a*) *Konstantyn Porphyrogenet* (912—959), De adm. Imp. wyd. Bonn. (kronikarz

do religii państwa Prewalii, to aryańscy Goci i pogańscy Słowianie zastali już w Illiryi wiarę katolicką, zaprowadzoną tu od czasów apostolskich pomiędzy ludnością romańską i grecką [1]).

1. Słowianie południowi przyjmowali chrzest na dwa zawody, — raz w VII w. (r. 638) za ces. Herakliusza i papieża Jana IV, — drugi raz w IX w. za ces. Bazylego I Macedończyka i papieża Jana VIII. Missyonarzami byli tu łacinnicy, bezpośrednio przez Rzym wysyłani i zarządzani [2]). Za ces. Herakliusza najechali Dalmacyę Abarowie razem z jednem z plemion słowiańskich [3]), którem najprawdopodobniej byli Horwaci (zwani z cudzoziemska Kroatami) z pod gór Karpackich pochodzący; zburzyli oni Salonę (r. 639), która była wówczas stolicą metropolitalną romańską i osiedlili się w Dalmacyi [4]). Jan IV papież (639—641), rodem z Dalmacyi, na wieść o grabieżach Abarów, posłał Marcina, opata rzymskiego, by wykupił chrześcijan niewolników z rąk najeźdźców i aby tym ostatnim głosił Ewangelię. Księciem Horwackim był wówczas Porga [5]). Pod wpływem legata papieskiego. przybyli missyonarze łacińscy z Prewalii, znający język słowiański [6]), pouczyli i ochrzcili Horwatów według obrządku łacińskiego (pom. r. 640—650). Po przyjęciu chrztu zaprzysięgli Horwaci papieżowi, że nie będą zbrojnie napadali na ludy sąsiednie, i nawzajem otrzy-

---

bałamutny i stronny); *b)* Uzupełnia go i wyjaśnia latopis słowiański, Presbyter Diocleates (1150—1200) w Kronice Dalmackiej, noszącej tytuł w przekładzie łacińskim: Libellum Gothorum, quod latine Sclavorum dicitur regnum; Kronikę tę, napisaną po słowiańsku, przełożył na łacinę *Marek Marulić* w XVI w. Oba teksty wydał *Jan Luczić*, w Amsterdamie 1666; nowe wydanie *Schwandtnera* w Script. rer. Hungar Wiedeń 1748. Inne wydauie głoskami łacińskiemi *Jana Kukuliewicza Sakcińskiego*, Zagrzeb 1851, ostatnie wyd. obu tekstów p. *X. D-ra Jana Czruczića*, Kraljewici 1874. Wiadomość o kronice Dalmackiej podał w Dzienniku Wileńskim z r. 1823, t. 2, uczony *X. Michał Bobrowski;* prw. *X. Zaborski* Г. J. w Przegl. Powszechn. 1884, zesz. 2, 3.

[1]) W Salonie (po słowiańsku: Solin, dzisiejsze Spalatro) założył stolicę biskupią św. Dujam (Doimus, Domnius) w I w., a w ciągu pierwszych kilku wieków założono biskupstwa w Dyrrachium (Durazzo) w I w., w Jadrenses (Zara) w IV wieku, w Dioclea (po słow. Dukła, dzisiejsze Antivari) w V w., w Epidaurus (Raguza) w VI w. i inne. *(Gams*, Series Eppor. Eccl, cath. Ratisb. 1873; *Donato Fabiowicz*, La Dalmazia nei primi cinque secoli del cristianesimo, Zara 1874.—[2]) *Const. Porphyrog.* De admin. Imperio, c. 31.— [3]) *Luczić*, De Regno Dalmat. lib. I, c 9: «Slavos autem socios Avarorum fuisse, ex Zonara et clarius ex Theophylacto Simocata in Mauritio constat»· — [4]) *Porphyrogen.* De Them. Dalm. c. 29, 30: «ex eo tempore Dalmatiam universam occuparunt (sc. Awarowie)... exceptis oppidulis mari adjacentibus, quae... Romanorum potestate permanebant».—[5]) *Porphyrog.* l. c. 31 de Chrob.—[6]) *Farlati*, Illyricum sacrum, t. III, p. 33 nst.

mali od papieża zapewnienie, że Bóg będzie mścicielem krzywd, jakichby oni od innych ludów doznali [1]). W r. 647 przeniesiono stolicę arcybiskupią ze zburzonego Solina do pobliskiego Spletu (Spalatro), a papież mianował pierwszym arcybiskupem Jana Rawennianina (r. 650). Jednakże aż do połowy IX w. nie zdołano zaprowadzić stałej hierarchii duchownej w Kościele horwackim [2]).

2. Inne plemię słowiańskie, Karantanie, pod naporem Awarów, zajęli w VII w. (612—630) wschodnie stoki gór alpejskich, dzisiejszą Karyntyę, Krainę i Styryę, i zawiązali przeciw Abarom ścisłe stosunki z sąsiednimi Bajuvarami. Biskupi Salcburscy i Passawscy podejmowali starania około nawrócenia Karantanów. Wiekowe usiłowania odniosły skutek. Książę Karantański, Boruta, kazał syna swego, Karosta i synowca, Chetumira, wychowywać po chrześcijańsku w Bawaryi, a kiedy po śmierci Boruty (ok. r. 762) obaj młodzi książęta objęli rządy swego kraju, zażądali missyonarzy z Bawaryi. Wirgiliusz, biskup Salcburski (um. r. 785) posłał do Karantanii biskupa missyjnego, Modestusa, z gronem missyonarzy, między którymi był Majoran, synowiec Chetumira. Odtąd przez lat sto biskupi Salcburscy wykonywali jurysdykcyę kościelną nad Słowianami Karantanii i posyłali im biskupów missyjnych (eppos regionarios): Teodoryka (Dietrich), Ottona, Osbalda. Spór, wynikły pomiędzy arcybiskupem Salcburskim, Arnoldem, a biskupem Akwilejskim, Ursusem, o jurysdykcyę nad Karantanami, rozstrzygnął Karol W. r. 810, naznaczywszy rzekę Drawę granicą obu dyecezyi, Salcburskiej i Akwilejskiej [3]).

Reszta plemion Słowiańskich przyjęła chrystyanizm w ciągu wieku IX i X.

B. Wewnętrzne dzieje Kościoła.

I. Zarząd kościelny.

§ 53. *Papieże i Prymat papieski.*

1. Od chwili nadania wolności Kościołowi wewnętrzna jego potęga, świetnie ujawniona w ciągu trzech wieków, występowała

[1]) Porphyr. l. c.—[2]) *Gams.* l. c.; *Hergenroether*, Photius, t. II.— [3]) *Anonymus*, De conversione Bajuariorum et Carentanorum *(Oefele.* Scriptores rer. Boic. I, 280). Niepra wdopodobnem jest przypuszczenie wielu dawnych historyków, jakoby biskup Passawski,

w coraz jaśniejszym blasku zewnętrznym. To też, niestety, już bardzo wcześnie Stolica Apostolska zaczęła być przedmiotem chciwości dla jednych, a politycznych zabiegów dla drugich. Ponad temi wszakże małostkami ludzkiemi unosiła się wolna od nich, wielka wszechświatowa powaga i wszechludzka działalność Papiestwa, przedstawiająca niezliczone dowody powszechnej wiary Kościoła w prymat papieski, silnie już i najdokładniej zarysowany w okresie przednicejskim (ob. § 14). Wielkie herezye okresu ponicejskiego sprowadziły nieopisane klęski na Kościół, ale stanowiły pomimo woli doskonałą sposobność do uwydatnienia i dalszego rozwoju Prymatu. Już Sylwester I (314—335) przewodniczył przez swych legatów na sob. Nicejskim (r. 325) i jako najwyższy sędzia w Kościele zatwierdził uchwały soborowe. Po krótkim pontyfikacie Marka (r. 336), następca jego, Juliusz I (337—352) przyjmował apellacyę Aryanów euzebijańskich przeciw patryarsze Atanazemu aleksandryjskiemu i innym biskupom wschodnim, Atanazego powołał do Rzymu [1]) i na odbytym tamże synodzie (r. 341) uwolnił go od zarzutów aryańskich (ob. § 72) [2]). Pismo zaś apostolskie, jakie przy tej sposobności wydał do biskupów heretyckich, stwierdza najoczywiściej, że na Wschodzie istniała od wieków wiara w Prymat biskupa Rzymskiego [3]). Postanowienia synodu rzymskiego przyjął synod w Sardyce (r. 343) i uznał prawo apellacyi pokrzywdzonych przez sądy synodalne biskupów do Stolicy Apostolskiej [4]). Prześladowanie, jakiemu ulegał papież Liberyusz (352—366) ze strony ces. Konstancyusza (ob. § 73), pochodziło z powszechnego przekonania o prymacie papieskim; tenże papież Liberyusz stwierdza prymat rzeczony, wydając «Generalia Decreta» do biskupów całego świata [5]) i przyjmując następnie do jedności kościelnej około 60 nawróconych i pokutujących bisku-

---

Urolf, naznaczył dwóch suffraganów dla Słowian Karantańskich i jakoby papież Eugeniusz II r. 824 uznał takowych. Czyt. *Wattenbach*; Beitraege z. Gesch. d. Kirche in Moehren u. Boehmen. Wien 1849.

[1]) *Athan.* Apol. c. Arianos, c. 20, 22, 24, 29; Prw. *Hefele*, CG. I, § 54.—[2]) *Theodoret*, HE. II, 4; Bonifacy I papież powołuje się na ten wyrok, jako na znak prymatu Stolicy Ap, (*Jaffé*, Regesta P. R. n. 143). — [3]) *Athan.* Apol. c. Arion. c. 21 nst.; *Socrat.* HE. II, 17; prw. *Hist. Jahrbuch*, 1893. str. 496 — [4]). Pisze synod do papieża: «Hoc enim optimum et valde congruentissimum videbitur, si ad Caput id est Patri Sedem de singulis quibusque provinciis Domini referant sacerdotes» (*Mansi*, Concilia, III, 40). — [5]) *Theodoret.* HE. II, 16 17; *Amm. Marcell.* Hist. XV, c. 7; *Athan.* Hist. Arian. ad Monach. c. 35.

pów wschodnich [1]). Następca jego, wielki papież Damazy (366—384) w piśmie do biskupów wschodnich, którzy zwrócili się byli doń z prośbą, aby ratował zagrożoną wiarę, «wyrokiem Stolicy Apostolskiej» potępia heretyków Apollinarystów [2]), Lucyferyanów, Pryscyllianistów [3]). Zachowanie się soboru ekumenicznego w Konstantynopolu (r. 381) [4]), jak również odwoływanie się soborów całego świata do tego papieża [5]), dowodzi istnienia prymatu papieskiego w owych czasach. Papież Syrycyusz (384—399) wysyła do wszystkich prowincyi kościelnych «Generalia Decreta» w przedmiocie czystości i świętości przełożonych kościelnych i życia kościelnego [6]). Za skazanie na śmierć heretyka Pryscyliana gromi Maximusa, uzurpatora w Gallii, który usiłuje usprawiedliwić się przed papieżem, przesyłając mu akta procesu sądowego (ob. § 90),

3. Herezya Pelagiańska wywołała nowe objawy Prymatu. Po Anastazyuszu I (399—401) nastąpił czynny i wielce poważany pż Innocenty I (401—417), który użył swej jurysdykcyi sądowej w obronie prześladowanego niesłusznie na Wschodzie Jana Chryzostoma, arcpa Kplskiego, i zastrzegł sobie prawo sądu w ważniejszych sprawach biskupich (Causae majores). Kiedy Alaryk pustoszył Rzym, udał się papież do Rawenny, by w imieniu Rzymian skłonić cesarza Honoryusza do zawarcia pokoju z Gotami, Powróciwszy do Rzymu goił rany, zadane przez Alaryka Kościołowi i rozstrzygał sprawy herezyi Pelagiusza [7]). Następca jego, grek, Zozym papież (417—418), wydał sławny okólnik (Epistola Tractoria) do biskupów świata, potępiający błędy Pelagiańskie [8]). W dalszym ciągu zwalczali je papieże; Bonifacy I (418—422), który polecił św. Augustynowi, biskupowi

---

[1]) *Socrat.* HE. IV, 12; *Hefele*, CG. I, § 88; *Rossi.* Bullet. di arch. 1883,str. 5; 1890, str. 123; o rzekomej jego omyłce w sprawie Aryanizmu, ob. § 73. — [2]) *Theodoret*, HE. V. 10; *Mansi*, III, 467.—[3]). Pryscylian, heretyk potępiony na syn. w Saragosie (r. 380), odwołuje się do wyroku papieża i mówi: «Senior omnium nostrum es, ...omnium senior et primus ... (Lib. 2 ad Damas. Ep. w *Scheps'a*, Corp. Scr. Eccl. lat. 18, str. 34 nst.—[4]) *Hefele*, CG. II, § 98; c. 3; prw. *Grisar*, Gesch. Roms. n. 205.— [5]) *Hieron.* Ep. 123 ad Aggeruchiam: «Cum in chartis ecclesiasticis juvarem Damasum, Romanae Urbis Episcopum, et Orientis Occidentisque synodicis consultationibus responderem.,,».— [6]) *Jaffé*; Reg. P. R. n. 65; *Mansi*, III, 655. — [7]) *Palladii*, Vita s. Johannis, c. 3 nst; (*Migne*, PG. t. 47 col. 11 nst; *Jaffé*, Reg. n. 86) *Grisar*, Analecta Rom. I, 335 nst. — [8]) Urywki Traktoryi ob. u *Coustant.* Epp. R.P. str, 994; *Jaffé* l. c. n. 123 nst; *Prosper Aquit.* Lib. c. Collat. (*Migne* PL. t. 51.

Hyppony, aby napisał naukowe odparcie błędów Pelagiańskich [1]). zaś Celestyn I (422—432) musiał znów bronić zasad Augustyna przed błędnem i złośliwem ich tłumaczeniem przez marsylskich Semi-Pelagianów. Kiedy z jednej strony papież ten przez wysłańców swoich: Palladyusza i biskupa Germanusa (z Auxerre) usiłował nawrócić wyspy Brytańskie (ob. § 50) [2]), z drugiej strony doczekał się pociechy, że potępiana przezeń i przez wiele synodów afrykańskich herezya Pelagiusza została ostatecznie potępiona przez sobór ekumeniczny w Efezie (r. 431), który się znów ze swej strony powoływał na potępiające Pelagiusza wyroki Stolicy Apostolskiej [3]).

3. W tym samym właśnie czasie wyłoniła się nowa herezya Nestoryusza i przyczyniła się również do stwierdzenia Prymatu papieży. Wielu mianowicie biskupów nestoryańskich zwróciło się do papieża Sykstusa III (432—440) z prośbą, aby przejrzał uchwały soboru Efeskiego i aby ratował Kościół od błędów, rzekomo przez ten sobór popełnionych, jak niegdyś Damazy papież uchronił Kościół od błędów Apollinaryzmu [4]). Jak widać, wysokie mieli owi biskupi heretyccy pojęcie o władzy papieża, skoro go prosili o unieważnienie postanowień soboru ekumenicznego!

6. Czem zaś mógł być prymat papieski w owe czasy, jeśli przedstawiciel jego łączył w sobie jednocześnie przymioty żarliwego biskupa, wielkiego uczonego i męża stanu, okazało się na papieżu Leonie I W. (440—461). Punkt ciężkości historycznego stanowiska tego papieża leży w tem, że umiał on z całą żywotnością podtrzymać poczucie jedności kościelnej w świecie wówczas, kiedy na Zachodzie rozbił się na strzępki wszelki porządek państwowy i społeczny, a na Wschodzie fanatyzm heretycki przywiódł nawę Kościoła na skraj przepaści [5]). Dawną polityczną jedność Zachodu zastępowała teraz religijna jedność narodów w jednej wierze, pod jednym zarządem duchownym i pod jednym dachem Kościoła. W szczególności zaś, Leon W. odsłania niebezpieczeństwo przewrotnych zasad Manichejczyków rzymskich i wzywa do walki z nimi cały episkopat i władze świeckie [6]); porządkuje sprawy ko-

[1]) *Prosper Aquit*, l. c. u *Migne*'a, col. 271. — [2]) Epla Coelestini ad Eppos Galliarum (*Mansi*, IV, 445;) *Jaffé*, Reg. P. R. n. 121 — 167. — [3]) Pismo synodalne do papieża Celestyna ob. *Mausi*, VI, 1330 nst. — [4]) *Coustant*, Eplae R. P. p. 1245 nst.— [5]) *Grisar*. Gesch Roms.... n. 229. Analecta Rom. str. 307 nst.—[6]) Contra communes hostes pro salute communi una omnium debet esse vigillantia (Hom. 16); *Prosper Aquit*. Chronic. ad an. 447.

ścielne, naruszone przez najazdy barbarzyńców, goi rany i pociesza strapioną ludność [1]); biskupów hiszpańskich zagrzewa do walki z Pryscylianizmem i wskazuje najskuteczniejsze środki oddziaływania (r. 447) [2]); zaradza nieporządkom w łonie episkopatu afrykańskiego i powagą swego prymatu przeprowadza to, czego dokonać zaniedbali biskupi [3]); w Galli, rządzonej samowolą aryańskich Westgotów, utrwala porządek hierarchiczny z Wikaryatem Arelateńskim na czele [4]). Jaką zaś była powaga prymatu Stolicy Ap. w oczach ówczesnego episkopatu Gallii, świadczą odezwy biskupów, zebranych na syn. w Arles (r. 451) [5]). Jednym z najświetniejszych dowodów uznawania prymatu papieskiego jest list patr. Kplskiego, Flawiana, do Leona I, pisany po znanym synodzie Rozbójniczym Efeskim (r. 449), zapraszający papieża «by przybył na Wschód i wsparł zagrożoną tam wiarę, którą Ojcowie w pocie czoła posieli [6]), oraz przesławny List Dogmatyczny Leona W. do tegoż Flawiana; w liście tym papież, jako nauczyciel Kościoła powszechnego, wypowiada przeciw monofizyckiej nauce Eutychesa autentyczną naukę Kościoła o Wcieleniu i Osobie Chrystusa (ob. § 82) [7]). Ojcowie soboru Chalcedońskiego (r. 451) przyjęli ten list pełnemi zapału okrzykami: «Piotr przemówił przez Leona!», «Ta jest Ojców wiara!», i uznali orzeczenie papieża za «Symbol wiary» (Τόπος πίστεως, Regula fidei) [8]). W sprawach świeckich Leon W. położył zasługi wszechświatowej doniosłości przez dwukrotne odwrócenie barbarzyńców (Attyli z Hunnami w r. 452 i Genzeryka z Wandalami r. 457) od zburzenia Rzymu i jego cywilizacyjnych zabytków [9]).

---

[1]) Epist. 159, 166, wyd. *Ballerini*, Venezia 1753—1757. — [2]) Epist. 15; *Mansi*, III 1002; *Hefele*, CG. II, § 167. — [3]) Epist. 12. — [4]) Epist. 66; prw. Epist 10 — 11, ob. *Schmitz*. Der Vicariat von Arles, w Hist. Jahrb. 1891, 1 nst; 246 nst.—[5]) Ep. 69 (pomiędzy listami Leona W.).—[6]) Pismo to Flawiana odnalazł *Amelli* w r. 1882 w Archiwum kapitulnem w Novara, Cod. n. 30 (ob. wiadom. o tem w *Grisara*, Analecta Romana, I, 322; Zeitschr. f. kath Th. 1883, 7, 191).—[7]) Epistola Dogmatica ad Flavianum, ep. 28 (*Migne*, PL. t. 54, col. 755; *Mansi*, V, 1365; Leonis, Opp. omn. wyd. *Ballerinich*, I, 801); sam Eutyches pisze do Leona W.: «Ad vos, religionis defensores.... confugio... et obsecro... super fidem proferre sententiam... (Leonis, Ep. 21, u *Migne*'a, l. c.—[8]) Stolicę rzymską nazywają Ojcowie Chalcedońscy: «Caput omnium Ecclesiarum» (*Mansi*, VI, 580; *Vict. Vit.* De pers. Vand. lib. II), papieża zaś — ὡς κεφαλὴ μελῶν ἡγεμόνευες (*Leo* M. Ep. 98, c. 1); toż samo niebawem potem oświadczają biskupi Mezyi (*Harduin*, Conc. II, 710); dalsze świadectwa ob. u *Hergenroethera*, KG. I, str. 554. *Grisar*, Analecta Romana, str. 320 nst; odnośnie do Kościoła Gallii, Ibid. str. 333. — [9]) Wielbi go za to nawet *Ranke*, Weltgesch. IV, 298, 304; i *Gregorovius*, Gesch. d. Stadt. Rom. I, 194. Zewnętrzne objawy prymatu papieskiego w V w. były tak powsze-

5. W ślady wielkiego papieża wstępował jego następca, Hilarus (461—468), który na prośby biskupów Gallii i Hiszpanii zażegnał wynikłe między nimi spory kościelne; zebrani na zwołanym przez papieża synodzie w Rzymie (r. 465) biskupi Afryki, Gallii i Italii przyjęli z akklamacyą słowa biskupów hiszpańskich, wyrażające nieomylny Prymat Stolicy Ap. [1]).

6. Następni dwaj papieże patrzyli własnymi oczyma na ostateczny upadek cesarstwa Zachodnio-Rzymskiego. W oczach papieża Symplicyusza (468—483) okrzyczano cesarzem w Rzymie Odovakra, aryanina, który próbował uczynić zamach na wolność obioru papieży; atoli duchowieństwo rzymskie oparło się uroszczeniom cezara i dokonało wyborów zgodnie z tradycyą i z prawem kościelnem [2]). Były to właśnie czasy ciężkich zawikłań monofizyckich na Wschodzie; 500 biskupów wschodnich ze strachu przed ces. Bazyliszkiem (475—477) podpisało jego dekret, orzekający nieważność dogmatycznego listu Leona W. i uchwał sob. Chalcedońskiego. W obronie prawdy stanął Symplicyusz i pokonał strach i samowolę wschodnią [3]), a po strąceniu z tronu Bazyliszka i objęciu rządów przez Zenona z pociechą widział papież przywrócony porządek kościelny na Wschodzie (ob. § 84).

7. Z większą jeszcze stanowczością wystąpił papież Felix III (właśc. II), 483—492) w sprawie Akacyusza, patr. Konstantynopolitańskiego, opiekuna Monofizytyzmu i duchowego sprawcę dekretu, wydanego przez ces. Zenona, dekretu zw. Henoticon (r. 482), rozstrzygającego w sposob niekatolicki sprawę Monofizytyzmu. Papież wysłał do Carogrodu dwóch legatów, by powołali do Rzymu na sąd papieski potężnego wpływem na dworze cesarskim i wsławionego heretyckiemi matactwami patr. Akacyusza. Kiedy słabi legaci ulękli się ces. Zenona i odstąpili pokrzywdzogo przez Monofizytów Jana Talaja, patr. Alex., Felix III rzucił

---

chne, głośno przyznawane przez cesarzy: Walentyniana III (*Leo M.* Ep. 11); ces. Marcyana (Ep. 15), a później Justyniana I (Novel. 9, 131, c. 2) i przez episkopat katolicki (św. Cyryll Alex. u *Migne'a*, PG. t. 77, col. 1040), przez biskupów prowincyi Arelateńskiej (*Leo M.* Ep. 65, c. 2), że tenże Gregorovius, l. c. I, str. 180 wyd. 3, a obok niego inni protestanccy pisarze (*Gieseler*, KG. I, II, § 117, str. 400) utrzymują, iż Leon W. jest właściwym założycielem prymatu Stol. Ap., co, jakeśmy widzieli, jest mylne.

[1]) «... Proinde nos Deum in vobis primitus adorantes, cui sine quaerela servitis, ad fidem recurrimus in apostolico ore laudatam (*Rom.* I, 8), inde responsa quaerentes, unde nhili praesumptione, sed pontificali totum deliberatione praecipitur (*Thiel.* Epist. R. P. str. 155). — [2]) *Thiel*, l. c. str. 686, 688; prw. *Baronius*, Ann. ad. an. 419. — [3]) *Thiel*, l. c. str. 404; Ep. ad eppos Darmaniae; *Jaffé*, Reg. R. P. n. 340—350.

na nich klątwę na syn. Rzymskim (r. 484) i odebrał im urząd legatów, a w piśmie, wystosowanem do ces. Zenona pod datą 1-go Sierpnia 484 r. z prawdziwie apostolską powagą, jako następca Piotra Ap., wyrzuca mu gwałty, dokonywane na przedstawicielach prawdy katolickiej [1]). Wskutek tego nastąpiła 35-letnia Schyzma Akacyańska (484—518), którą z apostolską stałością zwalczali papieże: Gelazy I (492—496)[2]), Anastazyusz II (496—498)[3]), a która obok zgorszeń dała świetne dowody prymatu Stolicy Ap.[4]). Po śmierci Anastazyusza II znaczna większość duchowieństwa rzymskiego obrała papieżem Symmacha (498—514), znaczna zaś mniejszość wyborców, przekupiona przez stronnictwo greckie[5]), na czele którego stał senator Festus, ogłosiła papieżem archiprezbitera Laurentiusa, w nadziei, że ten uzna Henoticon i plany bizantyjskie. Obaj elekci zwrócili się do dworu Rawennateńskiego. Teodoryk, kr. Ostrogocki, uznał tego papieżem, kto miał po swej stronie większość wyborców, t. j. Symmacha[6]). Antypapież usunął się z miasta, a Symmach na zwołanym synodzie w Rzymie (r. 499, 1 Marca), dla zapobieżenia rozdwojeniu na przyszłość, przeprowadził reformę w sposobie obioru papieży (ob. § 55). Symmach nadto godnie walczył z Monofizytyzmem i wiele poniósł cierpień w obronie prawdy[7]).

8. Jedność kościelną ze Wschodem, zerwaną przez Akacyusza, przywrócił papież Hormizdas (514—523), porozumiawszy się uprzednio z dworem bizantyjskim (Formula Hormisdae, roku 515). Atoli, zgoda papiestwa z Bizancyum obudziła w Teodoryku Ostrogockim podejrzenie o nielojalność katolików italskich względem jego panowania. Podejrzliwość Teodoryka umocniły wydane przez Justyniana edykta przeciwko heretykom, a w szczególności zaś przeciwko Aryanom, współwyznawcom Teodoryka i Ostrogo-

---

[1]) *Thiel*, l. c. str. 247; *Mansi*, VII, 1065; *Hefele*, CG. § 213; *Jaffé-Katenbrunner*, l. c. n. 601.—[2]) *Dion. Exig*, Ep. ad Julian, presb. (*Thiel*, l. c. str. 222). — [3]) O rzekomych błędach tego papieża w sprawie Akacyusza ob. *Döllinger*, Papstfabeln, str. 124; 150; *Grisar*, l. c. 302. — [4]) Flavita (Fravitas), ptr. Kplski, uznaje ten prymat (List Felixa III papieża u *Thiela*, Epist. R. P. str. 270; *Jaffé*, Reg. n. 612; *Gelasius*, Ep. ad Anast. Aug. n. 6 (*Thiel*, l. c. 353; *Jaffé-Kaltenbrunner*, n. 632). *Bossuet* (Defensio Cleri Gallic.) powiada o Gelazym I: «...quo nullus Pontificum de suae Sedis amplitudine magnificentius dixit» (*Roux*, Le Pape Gélase, Paris 1880, str. 79). Niektóre miejsca z listów Gelazego I włączył sobór Watykański do swej Constitutio I de Eccl. Christi, gdzie mowa o prymacie Stol. Ap. — [5]) Faktu przekupstwa dowodzi *Theodorus Lector*, HE. 2, c. 17. — [6]) *G. Schnuerer*, Die politische Stellung d. Papstums zur Zeit Theodorichs, w czasopiśmie Hist. Jahrbuch, 1888, str. 251—283. — [7]) *Grisar*, l. c. n. 308 nst.

tów. Zaniepokojony nimi, wezwał Teodoryk papieża Jana I (523—526) do Rawenny, i z pewnemi poleceniami wysłał do Konstantynopola, m. in. aby wymógł na cesarzu zakaz przyjmowania nawracających się Aryanów do katolicyzmu. Kiedy zaś papież, przyjmowany w Konstantynopolu jakby sam Piotr św.[1]), nie mógł rozumie się, zadośćuczynić zleceniom króla i z niczem powrócił do Rawenny, Teodoryk wtrącił go tamże do więzienia, w którem niebawem życia dokonał, jako ofiara pasterskiej odwagi i królewskiego okrucieństwa[2]). Pod wpływem Teodoryka obrano następcą jego Felixa IV (III) (526—530) (ob. § 55).

9. Wobec nieustannej walki stronnictwa bizantyjskiego i ostrogockiego wokoło Stolicy Ap:, Felix IV, by zapobiedz nowej schyzmie w Rzymie po swojej śmierci, chwycił się niebywałego środka: złożony ciężką chorobą wyznaczył po sobie następcę w osobie archidyakona Bonifacego, i o tem postanowieniu swojem (praeceptum, voluntas) zawiadomił dwór Rawennateński, senat, duchowieństwo i lud rzymski[3]). Jakoż po rychłej śmierci papieża wybrano (legalnie) tegoż Bonifacego II (530—532), a kiedy niezadługo potem umarł Dioskur, kandydat stronnictwa greckiego, stanęło i ono po stronie prawego papieża, a na zmarłego Dioskura rzuciło ekskomunikę[4]). Ukryty jednak antagonizm obu stronnictw występował na jaw przy każdorazowym obiorze następnych papieży: Jana II (533—535) i Agapeta II (535—536), podczas gdy głos Senatu Rzymskiego (Patres Conscripti) stawał się coraz słabszym, aż wreszcie zamilkł na zawsze[5]). Jedyną powagą w Italii była Stolica Ap. Papież Agapet II, celem skłonienia Justyniana I do zaniechania wojny z Ostrogotami, szkodliwej w każdym razie dla Italii, przedsięwziął podróż do Konstantynopola, naglony do niej prośbami kr. Theodahata. Dobrze przyjęty w stolicy Wschodu, aczkolwiek wojny odwrócić nie zdołał, miał jednak tę pocie-

[1]) «Venienti ita occurit (Justyn I), ac si beato Petro» (*Ann. Maximian.* c. 91 (wyd. *Mommsen*, MG. hist. Auct. ant. 12). — [2]) *Greg.* M. Dialog. III, 2 nst.; Vita Johannis, w *Vignoli'ego* Lib. Pontif. I, 190.—[3]) Tekst tej odezwy z wyd. *Duchesne'a*, Liber Pontif, I, 282, nota 4 nst.; *Mommsen*, Neues Archiv. 11, 367 (r. 1886). — [4]) Fakt wyznaczenia następcy przez papieża Feliksa IV i dotyczące go szczegóły podał po raz pierwszy do wiadomości w r. 1882 uczony *G. Amelli*, dzisiejszy opat benedykt. na Monte Cassino, na podstawie odnalezionych przez się dokumentów w bibliotece Ambrozyańskiej w Rzymie. Ogłosił je w czasopiśmie Medyolańskiem Scuola Cattolica, t. 21, zeszyt 122; prw. *Duchesne*, Mélanges d'Archéologie et d'Hist. r. 1883, 3, 239 nst., i odrębną rozprawę tegoż *Duchesne'a*, p. t. La succession du pape Felix IV, Rome 1883. — [5]) *Lécrivain*, Le Sénat Romain, 1888 (Le rôle du sénat après Théodoric).

chę, że na zwołanym przez się synodzie w Konstantynopolu złożył z godności patryarszej popieranego przez cesarzowę Teodorę intruza, Anthimusa, a na jego miejsce postawił Mennasa. Poczem tamże raptownie życia dokonał (22 Kwietnia 536). Zwłoki przewieziono do Rzymu [1]).

10. Miejsce jego zajął subdyakon Kościoła Rzymskiego, św. Sylweryusz (536—537), wprawdzie wprowadzony na tron papieski przez Theodahata, kr. Ostrogotów, ale potem uznany przez duchowieństwo rzymskie, które tem samem uprawomocniło wybór. Był to prawdziwy męczennik prawdy; na nim bowiem skrupiła się zemsta cesarzowej Teodory za niepowodzenia z papieżem Agapetem II w sprawie patryarchy Anthimusa. Z polecenia cesarzowej Belizaryusz, przebywający wówczas w Rzymie, postawił papieżowi zarzut, jakoby zdradzał sprawę bizantyjską w Italii na rzecz Ostrogotów; schwytano tedy zdradzieckim sposobem papieża Sylweryusza, zdarto zeń oznaki godności papieskiej, przyobleczono w habit mniszy i zesłano na wyspę Patarę, a potem na w. Palmaryę (na m. Tyrrheńskiem), gdzie w największej nędzy życia dokonał r. 540. Nazajutrz po wywiezieniu papieża, pod gwałtownym naciskiem Belizaryusza, ogłoszono papieżem dyakona Wigiliusza (537—555), który oddawna pozostawał w zmowie z cesarzową Teodorą w celu osiągnięcia Stolicy Apostolskiej [2]).

Rychło wszakże rozwiały się nadzieje Teodory na współdziałanie z nią Wigiliusza w sprawach Konstantynopolitańskich. Wigiliusz bowiem, po śmierci Sylweryusza (540) ponownie i prawnie obrany papieżem [3]), z apostolską gorliwością wystąpił w sprawie herezyi wschodnich, w obronie soboru Efeskiego i Chalcedońskiego oraz Listu dogmatycznego papieża Leona I, jak również w sprawie ex-patryarchy Anthimusa [4]).

11. Pontyfikat Wigiliusza, równie jak jego poprzednika, za-

[1]) *Baronius*, Ann. ad an. 536, n. 59 nst. *Liber Pontif.* I, 287, Agapitus. n. 95. — [2]) Pontifikat Sylweryusza i Wigiliusza papieży nie jest dotychczas dostatecznie wyświetlony. Wiele odnośnych dokumentów historycznych krytyka naukowa uznała za podrobione (ob. *Aloyz. Vincenzi*, In s. Greg. Nyss. et Origenis scripta et doctrinam nova recensio... vol. IV, Rom. 1866; *Jungmann*, Dissert. in HE. II, str. 366; Lib. Pont. I, 291, n. 100, 101, 102; Vita Silverii; w wyd. *Duchesne*. Wstęp 1, XXXIX. Tegoż w Révue des questions hist. 1884, II, str. 369 nst. oraz r. 1885 I, 579 nst. *Liberatus*, Breviar. c. 22 (ob. *Fessler*, Patrol. II, 970); inne zródła do sprawy Wigiliusza papieża *Hergenroether*, KG. I, str. 492, nota; (prw. § 86).— [3]) Jak się domyśla *Baroniusz*, Annal. ad an. 540, n. 5.— [4]) Pismo papieskie ob. *Mansi*, Conc. IX, 35, 38; *Jaffé - Kaltenbrunner*, n. 910; Lib. Pont. I, 296, n. 103: «...esti indignus, vicarius sum beati Petri Apostoli».

mąciła sprawa o Trzy Punkty (ob. § 86), w której Wiligiusz boleśnie okupił swą winę względem Sylweryusza papieża i Stolicy Ap. Porwano go raptownie z kościoła S. Maria in Trastevere (22 Listopada r. 545) i uprowadzono z Rzymu. Rok czasu trzymano go na Sycylii potem przez Helladę i Illiryk powieziono do Konstantynopola, gdzie 25 Stycznia 547 r., przyjęty z wielką okazałością i rozrzewnieniem (ze względów politycznych) przez Justyniana I[1]).

Po wielu latach istnego męczeństwa, przebytych w Konstantynopolu, potępiwszy Trzy Punkty zgodnie z wolą Justyniana, uzyskał nareszcie pozwolenie powrócenia do Rzymu; nie ujrzał go już jednak, gdyż umarł w Syrakuzie na Sycylii (r. 555). Podczas 10-letniego wygnania papieża Wigiliusza Rzym i Italia wystawiona była na wszystkie okropności wojen między Ostrogotami i Bizancyum [2]).

12. Smutne losy papieża Wigiliusza odbiły się na jego następcy, Pelagiuszu I (555—560). Wprawdzie potępieniem Trzech Punktów zapewnił on spokój Kościołowi Wschodniemu, ale ściągnął na się nienawiść i najcięższe podejrzenia i zarzuty ze strony wielu Łacinników, tak iż dla uspokojenia umysłów widział się zmuszonym przysiądz ludowi z ambony (w kościele św. Pawła) z Ewangelią i krzyżem w ręku, że potępieniem Trzech Punktów nie dopuścił się zdrady przeciw wierze ani Kościołowi [3]). Pomimo to wszakże, nie raz jeszcze w listach do biskupów Gallii i Tuscyi [4]) dzielny ten papież musiał bronić poprawności swego stanowiska w sprawie Trzech Punktów, a nawet uciekać się do pomocy ramienia świeckiego przeciwko schyzmatyckim dążnościom biskupów w metropoliach Medyolanu i Akwilei [5]).

---

[1]) List kleru italskiego: *Mansi*, IX, 152; *Harduin*, Conc. 3, 47; *Anastas.* Vit. Pont. *Victor Tunnun.* Chronicon, w *Gallandii*, Biblioth. PP. XII, 230 nst.; prw. *Noris*, Dissert de synod. V, c. 3. — [2]) *Procop.* Γοτθαὸς πόλεμος, albo Ἰταλικά, w 4 księgach (wydanie *Dindorf'a* w Bonneń. Corp. Scr. Byzant. nowe wydanie z tłómaczeniem włosk. *Comparetti*, Istit. stor. ital. Fonti per la storia d'Italia, 1895 (dotąd trzy pierwsze księgi), tłómaczenie niemieckie p. *D. Coste* w Geschichtschr. d. deutsch. Vorzeit, lib. 3.—[3]) Liber Pontif. 1, 303 (Pelagius I, n. 109), wyd. *Mommsena*, str. 155. — [4]) Pod adresem króla Childeberta, ob. *Mansi*, IX, 716, 722 nst.; *Migne*, t. 69, 397, 402 nst. Prw. *Duchesne*, w Révue d. questions hist. z r. 1884, 2, 435. — [5]) Ob. list do patrycyusza Waleryana w odnalezionym niedawno t. zw. Brytańskim Zbiorze listów papieskich (Neues Archiv. r. 1880, V, 561; Mon. Germ. hist. Epistolae, 3, 445; prw. *Grisar*, Gesch. Roms.... t. 1, str. 582 nst. n. 378 nst.; z tych nowoodnalezionych dokumentów, działalność Pelagiusza I, w ciężkiem jego położeniu, występuje w rysach nadzwyczaj szlachetnych.

13. Po złamaniu Ostrogotów przez Narzesa (r. 553) (ob. § 49), przez 200 z górą lat zostawała Italia pod zarządem namiestników bizantyjskich (Egzarchów) [1]), mieszkających w Rawennie. Wprawdzie znękana barbarzyństwem ludów wędrownych ludność Italii otrzymała przywileje samorządu (t. zw. Sankcya Pragmatyczna [2]), w którym wielki wpływ przyznano biskupom, niemniej jednak rządy Egzarchów były ciężkie zarówno dla ludu, wyzyskiwanego przez urzędników, jak dla Kościoła, krępowanego w swych przyrodzonych wolnościach [3]), i zaniedbywanego przez rząd bizantyjski w najkrytyczniejszych dla Kościoła chwilach. Już za papieża Jana III (561—574) ukazała się krwawa zorza nowego okresu dziejów Italii. W 568 r. najechali ją Longobardowie (ob. § 49). Pod srogiem brzemieniem najezdców ludność romańska zdawała się być skazaną na wieczną nędzę i ostateczną zagładę. Papież Benedykt I (575—579) [4]) i Senat rzymski odwołali się do pomocy Justyna II ces., ale ten zamiast pomocy dał im do zrozumienia, że powinni sami sobie radzić: zjednać sobie niektórych hercogów longobardzkich lub wezwać przeciw Longobardom pomocy Franków [5]). Następcy zaś Benedykta I, papieżowi Pelagiuszowi II (579—590), wręcz oświadczył Egzarcha (ok. r. 584). że mu żadnej pomocy dać nie może [6]). Położenie zatem papieży stawało się niesłychanie trudnem, sami jedni bowiem dźwigać musieli ciężar moralnych i materyalnych rządów nad ludem italskim [7]).

14. Pośród nieszczęść powszechnych potężnym obrońcą tego ludu zarówno przed nadużyciami urzędników cesarskich [8]), jak przed prześladowaniami Longobardzkiemi, jedynym aniołem-pocieszycielem w czasie pomoru i żywicielem w czasie głodu był wielki papież Grzegórz I (590—604), początkowo (za Justyna II, ok. r. 570) pretor w Rzymie, potem zakonnik i opat benedyktyński tamże (S. Gregorio), kardynał-dyakon i legat apostolski (Apokryzyaryusz) papieża Pelagiusza II w Konstantynopolu [9]). Po śmierci

[1]) Geneza urzędu Egzarchy (Magister militum) i zakres jego władzy ob. *Mommsen*, w Neues Archiv, z r. 1890, 15, 185 nst. — [2]) Najlepsze wyd. *Zach. Lingenthala* w jego wydaniu Novell Justyniana, Lipsk 1881. — [3]) O rządach bizantyjskich w Italii ob. *Diehl*, Etudes sur l'administration byzantine dans l'Exarchat de Ravenne (568—751). — [4]) O czasie trwania pontyfikatu tego papieża i jego następców, ob. *Duchesne* w Lib. Pontif. 1, str. CCLV nst.; i tablice jego str. CCLXI nst. — [5]) *Menander*, Excerpta de legat, gentium ad Rom. Wyd. Bonn. str. 327; *Migne*, PG. t. 113, col. 835. — [6]) *Jaffé*, Regest. P. R. n. 685; *Mansi*, IX, 889; *Migne*, PL. t. 75, col. 76; t. 72, col. 703. — [7]) Czytaj o tem Civiltà cattolica z r. 1862, Maj. — [8]) *Greg. M.* Lib. V, Ep. 42, str. 770; Lib. X, ep. 51, str. 1079 (wyd. Benedykt.). — [9]) *Marggraf*, De vita Greg. M. Berolini 1845; *Pfahler*, Gregor d. Gr. Frankf. 1852.

Pelagiusza II jednogłośnie obrany papieżem, stał się prawdziwie opatrznościowem zjawiskiem w ówczesnym świecie. Żaden z papieży jego poprzedników nie pojmował tak wzniośle i nie urzeczywistniał tak pięknie idei najwyższego Pasterza, jak to czynił Grzegórz W. Przy obejmowaniu najwyższej władzy w Kościele zastał świat i Kościół w stanie najopłakańszym i najgroźniejszym [1]). Trzeba było ratować od zguby i podnosić z upadku zarówno sprawy materyalne jak duchowe Italii i świata. Doskonały organizator spraw materyalnych, silną i pewną ręką zarządzał dobrami kościelnemi, rozrzuconemi wówczas po Italii, Gallii, Dalmacyi, Illiryku i na Wschodzie [2]), a dochody z nich uważał za «dziedzictwo cierpiącej ludzkości». Przy bezsilności dworu greckiego, któremu jeszcze w zasadzie ulegał, przy naporze Longobardów, ponosił on znaczną część ciężarów świeckiego zarządu Rzymem: opłacał koszty wojny Bizancyum z Longobardami, Neapolowi przeznaczył namiestnika cesarskiego, a żołnierzom kazał mu być wiernym, jako przedstawicielowi cesarza [3]), zubożałą ludność Rzymu i okolic zaopatrywał w środki do życia, czuwał nad niebezpieczeństwem publicznem i nad wewnętrznym spokojem kraju. Nic też dziwnego, że kraj ten uważał go za ojca i najwyższego opiekuna, i nic dziwnego, że w tych okolicznościach Grzegórz W. siłą rzeczy położył podwaliny pod przyszłą świecką władzę papieży.

Pomimo zajęć politycznych, nie zaniedbał spraw duchownych Kościoła: bronił wiary przeciw Aryanom, Donatystom i licznym sektom ówczesnym, szerzył wiarę w Europie północno-zachodniej (Anglia), z całą surowością bronił karności kościelnej [4]). Nie brakło mu też czasu na sprawy liturgiczne, reformę śpiewu kościelnego, na listy, homilie do ludu i dzieła teologiczne [5]).

15. Potężną działalność Grzegorza podtrzymują w miarę sił krótkie pontyfikaty: Sabiniana (604—605), Bonifacego III (606), Bonifacego IV (607—614), Adeodata (Deusdedit)

---

[1]) *Grisar*, l. c. — [2]) *Sack*. Comment. quae ad theol. hist. pertinent, 1821, str. 25, de Patrimonio Eccl. Roman. circa finem saeculi VI; *Gosselin*, Die Macht d. Paepste im Mittelalter, Muenster 1859. — [3]) *Greg. M.* Lib. 2, ep. 31; *Jaffé*, Reg. P. R. n. 820. — [4]) *Dal Pozzo*, Istoria della vita e del pontificato di S. Gregorio M. Roma 1758; *Lau*, Gregor d. Gr. Lipsk 1845; *Pfahler*, l. c. — [5]) *Grisar*, Roma alla fine del Mondo antico, Roma 1899. Parte terza. *Dr. Wolfsgruber*, O. S. B. Gregor d. Gr. Jaulgau 1890 (Hist.-Pol.-Blaetter, 106, 4, r. 1890), gdzie podaje najnowsze publikacye o Grzegorzu W. Obacz § 97).

(615—618) i Bonifacego V (619—625). Pobożny i cichy papież Honoryusz I (625—638), oddany sprawom ściśle kościelnym, widział się jednak, jak Grzegorz W., zmuszonym okolicznościami do wykonywania władzy świeckiej w Rzymie; w Neapolu mianował dwóch namiestników cesarskich, którym udzielał wskazówek rządzenia krajem [1]). Następcy jego: Seweryn (um. r. 640), Jan IV (um. r. 642), Teodor I (um. r. 649), grek jerozolimski [2]), św. Marcin I z Todi (642—653) (ob. § 87), chlubnie zapisali swe imiona w rocznikach walki Kościoła z bizantyjską herezyą Monotoletów. Marcin I papież umarł na wygnaniu w Chersonezie (r. 655) po wielu męczarniach, wycierpianych w Italii i w Kplu. Jeszcze za życia jego obrało duchowieństwo rzymskie papieżem Eugeniusza I (654—657) z obawy, by cesarz nie narzucił Stolicy Ap. heretyka. Witalian papież (657—672) wszelkich używał środków, by ułagodzić dwór bizantyjski; też same usiłowania podejmowali papieże: Adeodat II (672—676), Domnus (Donus) (676—678) i Agatho papież (678—681) [3]).

16. Od końca VII w. występuje coraz wyraźniej niezależność polityczna Stolicy Apostolskiej od Egzarchatu. Papieże: Leon II (682—684), Benedykt II (684—686) i Jan V (686) pozostawali w dobrych stosunkach z dworem bizantyjskim. Przy wyborze następcy Jana V utworzyły się dwa stronnictwa, wojskowe i duchowne, które popierały swoich kandydatów; obrany jednak został stojący po za stronnictwami, podeszły w leciech, Konon, papież (687) [4]). Następni zaś papieże, Sergiusz I (687—701), Jan VI (701—705) i Jan VII (705—707) żyli w nieustannem niebezpieczeństwie ze strony Bizancyum. Bezwzględny i okrutny cesarz Justyanian II, pomimo własnych niepowodzeń wojennych, administracyjnych i osobistych, próbował siłą wymusić na papieżach swego czasu potwierdzenie uchwał sob. Trullańskiego II (r. 692) ob. § 87). Wobec gwałtów cesarskiego egzarchy, dokonywanych na ludności romańskiej i na Kościele, samo wojsko cesarskie stanęło w obronie papieży, którzy wobec wojska i rokoszan musieli osobistym wpływem osłaniać osobę swych prześladowców, Egzarchów.

Po krótkim pontyfikacie syryjczyka, Syzynniusza (708) otrzymał godność papieską również syryjczyk, Konstantyn

---

[1]) *Beda Ven.* HE. gent. Angl. 2, 17; *Boland.* AA. SS. t. 2, Kwiecień, str. 547; t. 8, Październik, str. 906. — [2]) *Baronius*, Annales, pod odnośnemi datami; *Mansi*, Conc. t. X, XI. — [3]) *Mansi*, t. XI; *Pagi*, an. 671, 678. — [4]) Prw. czasopismo Hist.-Polit.-Blaetter, 107, 9—10.

(708—715). Tego papieża powołał ces. Justynian II do Kpla (r. 709) i wszelkiego rodzaju pochlebstwami usiłował zmusić do potwierdzenia kanonów Trullańskich. Papież wszakże uznał tylko te uchwały soborowe, które się nie sprzeciwiały wierze, moralności i postanowieniom stolicy Apostolskiej [1]). Po powrocie z Cargrodu (r. 711) papież Konstantyn pojednał walczące ze sobą stronnictwa dwóch przedstawicieli cesarskich: świeżo zamordowanego Justyniana II (r. 711) i nowego cesarza, Filipa Bardezanesa, uznał w dalszym ciągu zwierzchnictwo Bizancyum nad Księstwem Rzymu [2]), z warunkiem wszakże zaprzysiężenia przez Egzarchę wszystkich praw i przywilejów Rzymian [3]).

§ 54. *Papieże i Państwo Kościelne.*

Apostolski charakter papiestwa (Prymat) i olbrzymie posiadłości ziemskie [4]), jakiemi wiara ludów katolickich od najdawniejszych czasów obdarowywała Kościół Rzymski, z biegiem wieków wyrobiły papieżom wyjątkowe stanowisko polityczne. W VIII w., wskutek szczególnych okoliczności, a przedewszystkiem wskutek walk obrazoburczych, wskutek zaniedbywania Italii przez rząd bizantyjski i wskutek bezbronności jej wobec nadużyć Longobardów, papieże połączyli z odwiecznem prawem zarządzania dobrami kościelnemi nowe prawa i przywileje monarsze.

1. Grzegórz II papież (715—731), prawdziwy ojciec udręczonej ludności italskiej, początkowo pozostawał w dobrych stosunkach zarówno z dworem greckim, jak z przeciwnikiem jego i swoim, — dworem longobardzkim. Dopiero kiedy Leon III Izauryjczyk (717—741) przedsięwziął walkę z obrazami świętymi, a ludność romańską obłożył ciężkimi podatkami, wybuchło silne wrzenie w Italii przeciw Bizancyum. Papież, aczkolwiek potępiał wdzieranie się Leona III w zakres spraw ściśle kościelnych, to jednak, jako wierny poddany cesarza, nawoływał ludność romańską do wierności tronowi cesarskiemu i czynił wszystko, by podtrzymać jego urok w Italii. Mimo to Leon III żywił najgorsze zamiary względem papieża. Nie powiódł się mu dwukrotny zamach na ży-

[1]) *Paulus Diacon.* VI, 2, 4; *Hefele*, CG. 3, § 338; *Hergenroether*, Photius, I. II, 396.—[2]) Od r. 705 zarządzali niem urzędnicy cesarscy (*Duces*); Księstwo Rzymu obejmowało: na północ Tybru — Tuscyę Rzymską, a na południe — Kampanię aż po rzekę Livi (m. Tarracina). —[3]) *Baronius*, Annal. ad an. 708 nst. — [4]) *Grisar*. S. J. Rundgang durch die Patrimonien d. hl. Stuhles um das Jahr 600, w czasop. Zeitschr. f. kath Theol, Innsbr. 1877, str. 321 nst.

cie Grzegorza II; Rzymianie pobili wojska egzarchów i zmusili papieża do objęcia władzy świeckiej nad Rzymem w całej jej rozciągłości. Jednocześnie powstały przeciw Bizancyum prowincye Wenecyi, Rawenny i Pentapolis (t. zw. Marchia Ankonitańska) i oświadczyły się za prawami i przywilejami papieża. Wzburzona ludność zamierzała wybrać nawet nowego cesarza w Italii i zaprowadzić go do Kpla, ale Grzegórz II przeszkodził temu w nadziei, że upamięta się wreszcie Izauryjczyk.

Z bezradności Bizancyum i z niezadowolnienia Italii umiał skorzystać Luitprand, kr. Longobardzki (712—744); zawarłszy przymierze z Bizancyum (r. 729), zbrojnym szykiem posunął się ku południowi i w imieniu cesarskiem i swojem własnem stanął pod murami Rzymu. Grzegorz II wyszedł na jego spotkanie, by prosić o pokój. Wobec czcigodnego starca opuściły Luitpranda wojownicze zamiary; rzucił się do nóg papieżowi, przysiągł nietykalność miasta i ludności romańskiej, a na grobie św. Apostołów złożył broń swoją, płaszcz i koronę królewską, jako dary święte i znak uległości. W zamian za to Grzegórz II pomógł Egzarsze opanować nowe powstanie przeciw władzy cesarskiej. Lojalna ta postawa papieża nie zjednała mu Leona III, rozgniewanego za to, że papież nie przestawał potępiać obrazoburstwa [1]). Celem ukarania papieża i Italii, Leon III wysłał nawet uzbrojoną flotę na wody italskie, a kiedy ta uległa rozbiciu na morzu Adryatyckiem (r. 732), urzędnicy cesarscy wywarli okrutną zemstę na ludności romańskiej: podwyższyli stopę podatkową, skonfiskowali dobra kościelne w Sycylii i Kalabryi, a kościelną prowincyę Illiryę oderwali od patryarchatu Rzymskiego i przyłączyli do jurysdykcyi patryarchy Konstantynopolitańskiego. Mimo to wszystko Grzegórz III (731—741) nie zerwał węzłów politycznych Italii z Bizancyum. Dopiero kiedy Luitprand longobardzki, pod pozorem ukarania wiarołomnych sobie hercogów Spoletu i Benewentu, usiłujących podtrzymać swą niezależność i nie chcących brać udziału w walce Longobardów z papiestwem, najechał własności kościelne (r. 739—740), złupił kościół św. Piotra w Rzymie, oderwał cztery miasta od Księstwa Rzymskiego, a wielu przedniejszych Rzymian wziął do niewoli, wówczas Grzegórz III opuszczony przez Bizancyum, a naciskany przez Lon-

[1]) Vita et epis.. Greg. II, ob. *Mansi*, Conc. XII, 229 nst.; *Hefele*, CG. III, 362, 486, 392; *Paulus Diacon.* VI, 40, 43, 49, 54; zarzuty o rzekomem sprzeniewierzeniu się Grzegorza III władzy cesnrskiej w Italii i zdradzaniu jej na rzecz Franków, ob. *Doellinger*, Papstfabeln, str. 68, 151.

gobardów, zwrócił się o pomoc do Karola Martela, Majordomusa Frankonii. Z powodu jednak śmierci Karola nie otrzymał dostatecznych rękojmi i sam niebawem życie zakończył [1]).

Następca zaś jego, grek, Zacharyasz papież [2]) (741—752), wszedł w układy z Luitprandem, na zjeździe w Terni (r. 742) otrzymał całkowite zadośćuczynienie i zawarł pokój dla księstwa rzymskiego na lat 20. Nadto odwiódł Luitpranda i jego następcę, Ratchisa (744—749) od zbrojnych najazdów na Egzarchat Rawennateński. Zobowiązał też sobie Zacharyasz króla Franków, Pepina, usankcyonowaniem dokonanego w Soissons (r. 751) usunięcia Childeryka III Merowinga od tronu i objęcia go przez Pepina. Niebawem nadarzyła się sposobność temuż Pepinowi do okazania wdzięczności dla Stolicy Apostolskiej.

2. Właśnie w tym czasie Aistulf, kr. longobardzki (749—756) położył kres panowaniu bizantyjskiemu w egzarchacie Rawennateńskim (r. 751) i zamierzał najechać Księstwo Rzymskie. Na razie odwrócił niebezpieczeństwo papież Stefan III (752—757) [3]) przez zawarcie z Aistulfem pokoju na lat 40. Kiedy jednak w parę miesięcy po tych układach król Aistulf nałożył bezprawnie na Rzymian ciężkie pogłówne i groził, że wszystkich Rzymian wytępi jednem cięciem miecza, a ces. Konstantyn V Kopronymos (741—775), do którego odwołał się papież o pomoc [4]), zdawał się zrzekać posiadłości zachodnich i nic dla nich uczynić nie chciał, wówczas Stefan III na wzór swego poprzednika, Grzegorza III, zwrócił się do króla Pepina.

Dn. 14 Października 753 r., żegnany przez Rzymian ze łzami w oczach, ruszył Stefan do Francyi [5]). Przez Alpy dotarł do Pontignon, gdzie go uroczyście przyjął Pepin, otoczony całą rodziną (6 stycznia 754). Tu prosił go papież o obronę Kościoła Rzymskiego i majętności jego od wrogów [6]). Odprawiwszy uroczysty

---

[1]) *Lib. Pontif.* Vita Gregorii III; *Paulus Diac.* VI, 54, 56; *Cenni*, Monum. domin. Pontif. I, 9, 19, 21, 25; Roma 1760; *Grisar* S. J. w Zeitschr. f. kath. Theologie 1877, z. 3 — 4. — [2]) *Lib. Pontif.* Vita Zachariae; *Mansi*, Conc. XII, 308 nst. *Hefele*, CG. III, 409; *Dom. Bartolini*, Di S. Zaccaria papa e degli anni del suo potificato, Ratisbona 1879.— [3]) *Vignoli*, Lib. Pontif. II, 75, Vita Stephani; Pertz, MG. I. Annales Meten. et Fuldenses, ann. 754; Panowanie tego papieża poprzedził czterodniowy pontyfikat *Stefaaa III* (752), «papa quadriduanus» (*Jaffé*, Reg, P. R. str. 189; *Pertz.* MG. Script. I, 26.— [4]) *Anastas. Biblioth.* De Vitis Pontif. (*Migne*, PL. t. 128, col. 1087.— [5]) O tej podróży mówi obszernie *Oelsner* w Jahrbuecher d. Fraenkischen Reichs unter Kenig Pipin. Lipsk 1871.» — [6]) «ut per pacis foedera causam b. Petri et

wjazd do Paryża, zamieszkał papież w klasztorze St. Denis, gdzie namaścił Pepina i synów jego na królów, udzieliwszy im tytuł «Patrycyuszów Rzymskich» [1]). Następnie razem ze zgromadzonymi w Quiercy (Carissiacum) przedstawicielami narodu, postanowił Pepin, że wszystkie ziemie, jakie zdobędzie na Longobardach, daruje Kościołowi Rzymskiemu i utworzy z nich ściśle określoną terytoryalnie własność kościelną (Exarchatum Ravennae et Reipublicae jura seu loca reddere modis omnibus). Że zaś król Aistulf odrzucił przedstawione sobie warunki przez Pepina, przeto wojska frankońskie bezzwłocznie wkroczyły do Lombardyi. Na zamkniętym w Pawii Aistulfie wymógł Pepin zaprzysiężone przyrzeczenie, że odda Papieżowi Rawennę i 22 miasta środkowo-italskie, jakoteż, że posiadłości rzymskich niepokoić nie będzie. Ale skoro tylko odstąpiły wojska frankońskie z pod Pawii, Aistulf nietylko cofnął swe przyrzeczenia [2]), lecz nadto spustoszył Kampanię rzymską i postawił Rzymianom żądanie wydania mu papieża (r. 755). Wówczas nowe poselswo rzymskie wezwało pomocy «Patrycyusza rzymskiego». Pepin powtórnie ukazał się z wojskiem w Lombardyi (r. 756), zmusił Aistulfa do zaniechania oblężenia Rzymu i do zwrócenia papieżowi zajętych miast Księstwa Rzymskiego, Egzarchatu i Pentapolisu [3]). Klucze tych miast, doręczone przez odnośne poselstwa, złożył razem z aktem donacyjnym na grobie św. Piotra, jako wieczne «Patrimonium Księcia Apostołów i Kościoła Rzymskiego [4]); poselstwu greckiemu ces. Konstantyna V Kopronyma, które go przekupić usiłowało, odpowiedział, że nie dla Greków przelewał krew Franków, lecz dla św. Piotra i dla zbawienia duszy, że «za wszystko złoto świata nie zmieni przyrzeczeń, jakie uczynił Kościołowi rzymskiemu» (quod nulla eum thesauri copia suadere valeret, quod semel b. Petro obtulit auferret). Tym sposobem z do-

— —

Reipublicae Romanorum disponeret (Lib. Pontif. I, 448, wyd. *Duchesne*, 1886. Uwagi krytyczne: *Bernheim*. Historische Methode; Lipsk 1889, str. 373.

[1]) *Patritiatus* znaczy to samo, co *Patrocinium*, Patronatus, Tutela, Defensio. Tytuł ten dawał wielkie przywileje moralne, ale żadnej nie udzielał władzy, jedynie tylko obowiązek bronienia Kościoła (Palma, Praelect. in HE. t. II, c. 7, str. 49 nst. Roma 1848. — [2]) Ep. Steph. ad. Pippin. *Migne*, PL. t. 98, col. 111.—[3]) Ep. Steph. ad Pippin. (*Migne*, l. c. str. 105); Annales Metenses ad an. 755; Annal. Fulden. ad an. 754; *Pertz*, MG. I, 347.—[4]) Najnowsze spory uczonych w przedmiocie autentyczności rzeczonej darowizny ze strony Pepina i później Karola W., ob. *Martens Wilhelm*, Beleuchtung d. neuesten Kontroversen üb. d. Röm. Frage unter Pipin u. Karl. d. Gr. München 1898. (Martens przeczy autentyczności Darowizny; (prw. Kwartalnik Historyczny, 1900, z. 2-gi).

tychczasowych majątków kościelnych utworzyło się formalne państwo [1]).

3. Nowe państwo kościelne miało dwóch głównych wrogów: Bizancyum i Longobardów. Pierwsze dla swej słabości przestało być groźnem w Italii, drugie natomiast przedstawiało dla papiestwa najwyższe niebezpieczeństwo. Po Aistulfie nastąpił król Dezyderyusz (757—774), zdradziecki i wiarołomny jak wszyscy królowie longobardzcy. Aby się zabezpieczyć przeciw księciu Ratchisowi, który raz porzuciwszy koronę longobardzką, ponownie sięgał po nią, Dezyderyusz umiał zapewnić sobie opiekę papieża Pawła I (757—767), obiecawszy nietylko sumienne wykonanie darowizny Pepina, ale nadto powiększenie jej nowemi nadaniami. Nie spieszył się wszakże z wykonaniem przyrzeczeń, zwłaszcza, że sprzyjały mu zarówno wynikłe po śmierci Pawła I (28 czerwca 767) zaburzenia w Rzymie [2]), spowodowane przez księcia Todo [3]) i kreowanego przezeń antypapieżem brata jego, Konstantyna (767—768), jak również niesnaski familijne w rodzinie zgasłego świeżo Pepina (768). Dezyderyusz skorzystał z ogólnego zamieszania i z bezbronności Stefana IV papieża (768—772) [4]), zdradziecko najechał Rzym (r. 769), pośród ogólnego popłochu wyłowił najlepszych doradców papieskich, należących do stronnictwa frankońskiego, i z miast zajętych ustąpić nie chciał. Stefan IV odwołał się znów do pomocy Franków. Tymczasem Dezyderyusz zdołał połączyć związkami małżeńskimi dom swój z domem frankońskim (r. 770) i zapewnić sobie bezkarność. Skutkiem jednak zdrowszych wpływów, a szczególniej skutkiem potępienia przez papieża małżeństwa Karola W. z ks. Dezyderatą (córką Dezyderyusza), Karol odesłał księżniczkę do jej ojca (r. 771) i zerwał związki z Longobardami. Kiedy zaś po śmierci Stefana IV nowy papież [5]) Hadryan I (772—795) okazał się nie-

---

[1]) Już syn. Laterański z r. 769 nie liczy czasu podług lat panowania cesarzy bizantyjskich, a zatem już nie uznaje ich panowania w Italii (*Mansi*, XII, 703); Dokumenta, dotyczące Państwa Kościelnego, zebrał *Cenni*, Monumenta dominationis pontificiae sive Codex Carolinus, Romae 1760 (Przedruk u *Migne*'a, PL. t. 98); *Theiner*, Cod. Diplom. Dominii tempor. S. Sedis, Romae 1861; *Orsi*, Del origine del dominio e della sovranità del Rom. Pontef. Roma 1754; *Sehapff*, Die Entstehung d. Kirchenstaates, Freiburg 1860; *Brunengo*, Le origini della sovranitá temporale dei papi, Roma 1862; *K. Lamprecht*, Die Roemische Frage, vom Pipin bis Ludvig d. Frommen, Lipsk 1889; *Schwarzlose*, Die Patrimônien d. roem. Kirche, Berlin 1887; Dawniejszą Literaturę tego przedmiotu ob. Roskovany, Rom. Pontif. t. 5; prw. dzieła omówione w Histor. — Jahrbuch d. Görresges. 1893, 837.—[2]) *Mansi*, XII, 680 nst.; *Hefele*, CG. III § 342. — [3]) *Dodo* (Toto) z *Neppi*, miasta włoskiego na północ od Rzymu.—[4]) *Mansi*, XIII, 680.—[5]) *Migne*, PL. t. 128, col. 1179.

przychylnym stronnictwu longobardzkiemu, Dezyderyusz zabrał kilka miast kościelnych i spustoszył okolice Rawenny, a układów z papieżem podstępnie unikał.

Hadryan wezwał pomocy Karola W. (768—814). Zimą r. 774 przeszedł Karol Alpy, obstawił wojskami Pawię i Weronę, gdzie się był zamknął Dezyderyusz z rodziną, a sam podążył do Rzymu na święta Wielkanocne. Przyjęty nadzwyczaj uroczyście przez papieża, odnowił darowiznę ojca swego, Pepina, i dołączył do niej księstwo Spoleto i wiele miast Tuscyi lombardzkiej. Akt darowizny, opatrzony licznymi podpisami książąt i możnych, złożono na grobie św. Piotra [1]). Następnie zdobył Pawię i Weronę, Dezyderyusza odesłał do Francyi i, zamknąwszy go w jednym z klasztorów frankońskich, położył koniec panowaniu Longobardów w Italii [2]), sam zaś przyjął tytuł «Króla Longobardów i Patrycyusza Rzymskiego». Wielu atoli hercogów i namiestników longobardzkich (m. in. namiestnicy Spoletu, Benewentu, a nawet Arcybiskup Rawenny, Leon), nie chcieli uznać praw papieskich, skutkiem czego przybył Karol W. powtórnie do Italii (r. 780) i zmusił opornych książąt do uległości papieżowi, za co otrzymał dla syna swego, Karlomana [3]) tytuł «Króla Lombardyi», a dla Ludwika — tytuł »Króla Akwitanii» (r. 781, W. Noc). Resztę nieuległych książąt i hercogów ujarzmił Karol w r. 787, przy trzeciej podróży swej do Rzymu [4]).

Przy tych właśnie odwiedzinach opisano granice i stosunki rządowe w Dziedzictwie Św. Piotra (Respublica Romana). Ogółem Państwo Kościelne obejmowało wówczas prowincye: Księstwo Rzymskie, Umbryę, Pentapolis i Egzarchat Rawennateński aż po rzekę Po, oraz wiele miast w Kampanii Neapolitańskiej, w Kalabryi, Apulii, jak również dwa wielkie patrymonia, Syrakuzę i Palermo na w. Sycylii. Odtąd ustała nawet nominalna wła-

---

[1]) *Th. D. Mock*, De donatione a Carolo M. Sedi, Ap. an. 774 oblata. Monasterii 1861. Dobrze broni faktu darowizny r. 774 przeciw zarzutom *Hüffner* w *H. Jahrb.* d. *Görresg*, 1881, II, 242 nst.; prw. Literaturę u Hergenröthera, KG. I, 723, 724, noty; Freibg 1884; *Gasselin* (przekład Dra *Wł. Golewskiego*, Władza papieży w SS. WW. Kraków 1869, 2 tomy. — [2]) Nieprawdziwą jest wieść podana w kronice *Sigeberta* (ad an. 773, wyd. *Struvii* Script. German. Pistor. f. 780), jakoby Karol W. wyjednał sobie u papieża przywilej inwenstytury zarówno na Stolicę Ap., jak na wszystkie stolice biskupie swego królestwa; ob. *Bernheim*, Forschungen z. deutschen Gesch. 1875, t. 15, str. 618; literaturę ob. u *Hergenroethera*, KG. I, 724, nota 2. O dokumencie t. zw. *Douato Constantini*, ob. § 43.—[3]) Zw. *Pepinem* od chwili chrztu, udzielonego mu przez papieża Hadryana I w r. 781.—[4]) *Jungman*, Diss. t. III, diss. 14, Ratisb. 1882.

dza cesarzy bizantyjskich we Włoszech. Papież był rzeczywistym monarchą w Państwie Kościelnem ze wszystkiemi prawami i obowiązkami panującego. Królowie frankońscy, jako Patritii, mieli obowiązek bronienia tego państwa od wrogów zewnętrznych, lud przysięgał na wierność naprzód papieżowi, a następnie Patrycyuszowi.

4. Utworzenie Państwa Kościelnego przy pomocy Franków pociągnęło za sobą i inny wypadek epokowego znaczenia, a mianowicie, przywrócenie cesarstwa Zachodnio-Rzymskiego w osobie Karola W. przez Stolicę Apostolską. Leon III papież (795—816), z trudem wydobywszy się z rąk spiskowców, Paschalisa i Campulusa, krewnych poprzedniego papieża, Hadryana I, którzy go w osobistych celach uwięzili i życia pozbawić chcieli [1]), uciekł z Rzymu pod osłoną Hrabiego ze Spoleto i udał się do Paderbornu, gdzie przebywał Karol W. (r. 799). Karol, zawiadomiony już uprzednio o rozruchach w Rzymie, przyjął papieża nader uroczyście i, zapewniwszy mu wszelkie bezpieczeństwo, z licznym pocztem biskupów i możnych frankońskich odesłał do Rzymu, obiecawszy niebawem przybyć tam osobiście. Po przybyciu do Rzymu wysłańcy Karolowi zarządzili śledztwo w sprawie zarzutów, czynionych papieżowi przez spiskowców, a kiedy ci ostatni żadnego zarzutu udowodnić nie mogli, wtrącono ich do więzienia aż do przybycia Karola. Dopiero w rok potem, uporawszy się z Sasami, przybył Karol do Miasta Wiecznego (24 Luty 800 r.), i w kościele św. Piotra zgromadził duchowieństwo i wiernych, by rozpatrzyć czynione papieżowi zarzuty (cudzołóstwa i krzywoprzysięstwa). Na wstępie jednak biskupi wręcz oświadczyli: Nie śmiemy sądzić Stolicy Apostolskiej, głowy wszystkich Kościołów, która podług starodawnego zwyczaju sądzi wszystkich, ale sama nie bywa sądzona; przyjmiemy to, co sam papież postanowi w tej sprawie. Wówczas, na następnem posiedzeniu Leon III wstąpił na kazalnicę z księgą Ewangelii w ręku i donośnym głosem oświadczył, że nie ma nic wspólnego z czynionemi mu przez spiskowców zarzutami. Oświadczenie to przyjęto radosnymi okrzykami i odśpiewano dziękczynne Te Deum [2]).

Czy to wskutek wdzięczności osobistej papieża dla Karola

---

[1]) *Anast. Bibl.* Vitae Pont. (*Mansi*, XIII, 929; *Baron.* Ann. ad an. 799, n. 2 nst; *Alcuin*, Ep. 80, 81 nst. (*Migne*, Opp. Alcuini, t. 1. 297, 300.—[2]) *Anast.* u *Mansi*, XIII, 932 1042; 1045; 1046; *Harduin.* Concil. IV, 936, 937, 938.

W.[1]), czy też, co prawdopodobniejsza, wskutek uprzednich z Karolem układów[2]), dość że wkrótce potem (25 Grudnia r. 800) nastąpiła w Bazylice św. Piotra uroczysta koronacya Karola na cesarza Rzymskiego. Leon III włożył kosztowną koronę na głowę jego i namaścił go na cesarza Rzymskiego (Imperator Romanorum), a najstarszego syna jego, Karlomana (Pepina, um. r. 711) namaścił na króla i spadkobiercę państwa.

W ten sposób Stolica Ap. wznowiła Cesarstwo Rzymskie, Sanctum Imperium Romanum, które odtąd przez WW. ŚŚ. i dalej miało być wyrazem szczególnych praw i obowiązków władzy świeckiej względem Kościoła. Prawa te i obowiązki były raczej moralnej niż materyalnej natury. Święte Cesarstwo rzymskie wyrażało ideę chrześcijańskiej monarchii powszechnej (imperium mundi), w której dwie najwyższe władze świata, duchowna i świecka, miały pozostawać w ścisłej ze sobą jedności i wzajemnie się wspierać. Nikt nie miał być cesarzem bez namaszczenia papieskiego, i nikt papieżem bez uznania ze strony cesarza. Papież miał być najwyższym na ziemi ojcem ludów i rozjemcą w sporach książąt chrześcijańskich, cesarz zaś, który wchodził w dotychczasowe przywileje Patritii Romani, miał być opiekunem Kościoła, zwłaszcza Kościoła Rzymskiego (Advocatus Ecclesiae), chorążym Kościoła, wyposażonym w pewne przywileje prawno-kościelne (np. potwierdzanie obioru papieży); otrzymywał on pierwszeństwo przed wszystkimi książętami Zachodu, miał obowiązek bronienia chrześcijaństwa i rozszerzania go między narodami barbarzyńskimi[3]). Tym sposobem religijna powszechność Kościoła otrzymywała podstawę polityczną, prawo kościelne nabierało znaczenie prawa państwowego, a władza świecka—pewnego religijnego namaszczenia i posłannictwa kościelnego, Niestety jednak, idea chrześcijańskiej monarchii powszechnej była zanadto wielka i nadto wzniosła, by przy ułomności natury ludzkiej mogła długo zachować pierwotną swą czystość. Dowodem — walki cesarstwa z papiestwem w ciągu Wieków Średnich.

§ 55. *Obiór papieży. Dwór papieski. Kardynałowie. Legaci.*

1. W dziejach obioru papieży daje się odróżnić kilka okresów[4]). Przez cztery pierwsze wieki, jak obioru innych bisku-

[1]) Jak sądzi *Einhard*, Annul. Vita Caroli M. c. 28 (wyd. *Pertza*, MG. II).—[2]) Jak utrzymuje *Johannes Diaconus*, Chronic. (wyd. *Muratori*, Rer. ital. script. II, I, 312; *Alcuin*, Ep. 103.—[3]) *Neller*, Dissert. de Imp. Rom. idea (w *Schmidt'a*, Thes. jur. eccl, III); *Nihues*, Gesch. d. Verhaeltniss zw. Kaiserthum u. Papsthum. Muenster 1863. — [4]) *Ma-*

pów [1]), tak samo obioru papieży dokonywało duchowieństwo dyecezyi Rzymskiej i biskupi okoliczni w obecności i ze zgodę wiernych [2]). Pod koniec IV w. do obioru papieży zaczęła się mieszać władza świecka. Początkowo ograniczała się ona do popierania prawego elekta przeciw uroszczeniom antypapieży (Walentynian I i antypapież Ursicinus, r. 366, ob. § 73). Z czasem władza świecka próbowała wywierać wpływ bezpośredni na wybory. Honoryusz I ces. rozstrzyga sprawę prawomocności wyboru papieża Bonifacego I (r. 418) przeciw antypapieżowi Eulaliuszowi, którego skazuje na wygnanie [3]). Kr. Odoaker zabronił dokonywać obioru papieży bez swego pozwolenia, a królowie Ostrogoccy wręcz krępowali swobodę duchowieństwa w obiorze papieży. Wobec walk stronnictwa greckiego z ostrogockiem przy każdorazowym wyborze papieża,– walk niebezpiecznych dla wolności Kościoła i sprowadzających niekiedy schyzmę czasową pod przewodem antypapieża, Symmach papież (um. r, 514), po zażegnaniu schyzmy Laurencyusza (§. 53) postanowił na Synodzie Rzymskim (r. 499), że pod ciężkiemi karami nie wolno duchowieństwu za życia papieża dawać głosów na kandydata do godności papieskiej, że wybory po śmierci papieża następują na mocy większości głosów duchowieństwa, co już uprzednio było zasadą wyborów, a pierwszeństwo między kandydatami ma mieć kandydat, wskazany przez poprzedniego papieża [4]).

Próba Felixa IV wyznaczenia po sobie następcy nie powiodła się (ob. § 53).

W nowy okres wprowadził wybory papieży ces. Justynian I (527—565). Rozporządził on, aby papież, obrany przez duchowieństwo rzymskie i przez okolicznych biskupów, nie wpierw otrzymywał konsekracyę biskupią (jeśli nie był konsekrowany) i nie wpierw obejmował zarząd spraw kościelnych, zanim nie otrzyma przyzwolenia ze strony cesarza lub jego Egzarchy w Rawennie. Przy zatwierdzaniu zaś elekta wymagano od niego pewnej summy pieniędzy na rzecz cesarza [5]). Od tego zwyczaju uwolnił Stolicę Ap. ces. Konstantyn IV Pogonat edyktem (r. 684) do papieża

---

billon rozróżnia ich sześć (Mus. Ital. t. 2, § 17, str. 109; inni, jak *Binterim* — cztery (Denkwuerd. t. 3, cz. 1—2, § 6.

[1]) *Clem. Rom.* Ep. 1 ad Cor. (Decret. Gratiani, 5 — 6, c, 7, 1). — [2]) *Cypr.* Ep. 52 ad Antonian; Ep. 68: «plebe praesente»; (ob. § 18). — [3]) *Pagi*, Ad ann. 419, n. 2. — [4]) Akta synodu ob. *Mansi*, Conc. VIII, 230, 305; *Thiel*, Ep. R. P. str. 642; *Mommsen*, MG. hist. Auct. ant. 12, str. 399 mst. — [5]) *Anast. Biblioth.* Vita Agathonis; Vita Benedicti II; *Papebroch*, Con. hist. str. 116; *Mabillon*, Comment. in Ordin. Rom. t. 2, c. 18; Mus. Ital. str. 113.

Benedykta II (684—685). Papież ten był pierwszym z papieży ówczesnych, który nie czekał na przyzwolenie cesarskie i objął rządy Kościoła bezpośrednio po swej prawnej elekcyi.

Z powodu wystąpienia antypapieża Konstantyna (ob. § 54). Stefan IV papież (um. r. 722) postanowił na syn. Lateraneńskim (r. 769), że tylko kardynał-dyakon lub kardynał-prezbyter może być obierany na papieża, i pod karą ekskomuniki zabronił wynosić na Stolicę Ap. ludzi świeckich [1]).

2. W czasie opróżnienia Stolicy Ap. zarządzali sprawami Kościoła: Archiprezbyter, Archidyakon i Primicerius Notariorum [2]).

W miarę wzrastania działalności papieskiej wzrastał dwór i kancellarya papieska. Rezydencyą papieży był pałac Lateraneński w Rzymie. Na dworze papieskim pierwsze miejsce zajmowało siedmiu urzędników, zw. Judices Palatii: *a)* Primicerius, przełożony kolegium Notarorium, naczelnik biura papieskiego (dziś Sekretarz Stanu); *b)* Secundicerius, pomocnik pierwszego; *c)* Arcarius, W. Skarbnik; *d)* Sacellarius, wypłacający żołd urzędnikom, Jałmużnik papieski, *e)* Protoscriniarus (Primoscrinius), przełożony archiwów; *f)* Primicerius Defensorum, przełożony obrońców w sprawach ubogich i Kościoła, Sędzia; *g)* Nomenclator (Adminiculator), przyjmujący prośby, podawane na imię papieża, obrońca jeńców, wdów i ubogich. Większość tych urzędów powstała w VI w. Obok powyższych istniały inne, drugorzędne urzędy: Vicedominus [3]), rządca majątków kościelnych i pałacu Lateraneńskiego, Vestiarius, stróż kosztowności kościelnych, Bibliothecarius (od VIII w.) i wiele innych [4]).

3, Począwszy od św. Piotra, miewali papieże Radę przyboczną, złożoną z kapłanów i dyakonów miasta Rzymu, zw. Presbyterium albo Senatus pauper Christi [5]). Już za Sylwestra papieża kapłanów, zarządzających głównymi kościołami

---

[1]) *Hefele*, CG. III, § 343.—[2]) Liber Diurn. R. P. c. 2, wyd. *Joh. Garnerii* S. J.; prw. *Palma*, Prael. in HE. t. I, c. 67; Roma 1848; *Binterim*, Denkwuerd. t. 3, część 1—2; § 6, Mainz 1838; o rzekomym przywileju Karola W. zatwierdzania obranych papieży ob. § 54).—[3]) Po raz pierwszy występuje ten urząd w r. 545 w osobie kapłana *Ampliatusa*, którego wywożony do Koustantynopola papież Wigiliusz wysłał z Sycylii ze zbożem do Rzymu, obleganego przez Gotów (*Grisar*, Gesch. Roms, n. 354, str. 549). — [4]) *Philipps*, Kirchenrecht. VI, § 298, str. 343; *Galetti*, Del Primicero della Sede S. e di altri uffiziali, Roma 1776.—[5]) *Pauper* (ubogi) w przeciwstawieniu do potężnego Senatu Rzymskiego (Lib. pont; *Bened.* XIV, De Synodo dioecesana, I, c. 1, n. 3; *Binterim*, l. c. str. 117.

Rzymu (Tituli) i siedmiu dyakonów w siedmiu głównych okręgach miasta, którzy właśnie stanowili Radę papieską, zwano Presbyteri, Diaconi intitulati, incardinati (Cardinales, Główni kapłani, główni dyakonowie)[1]. Prawdopodobnie za papieża Damazego (um. r. 384) tytuł Cardinales otrzymało siedmiu biskupów podmiejskich z Latium (Episcopi Cardinales). Stefan III (um. r. 757) nadał im prawo odprawiania Mszy św. przy ołtarzu św. Piotra w bazylice Lateraneńskiej i odbywania tamże hebdomad[2]. Aż do X w. nie mieli ci kardynałowie żadnych szczególnych przywilejów[3].

4. Z natury prymatu i z niezależności Stolicy Ap. od wszelkiej władzy świeckiej wynikało prawo papieży do wysyłania w imieniu swojem posłów do osób panujących i do prowincyi kościelnych. Z prawa tego korzystali papieże od najdawniejszych czasów[4]. Od Damazego papieża począwszy, widzimy stałe dłuższe lub krótsze poselstwa papieskie, działające z ramienia i w imieniu papieża w różnych odległych od Rzymu prowincyach kościelnych, z większym lub mniejszym zakresem władzy delegowanej in utroque foro[5]. Takim stałym legatem Stolicy Ap. w IV i w V w. był legat papieski na prowincyę Illiryjską oraz Wikarjusz Apostolski w Arles (Francya)[6]. Później powstały legacye w Hiszpanii, Brytanii, Sycylii, w Niemczech (św. Bonifacy). Posłowie papiescy bywali trojakiego rodzaju: *a)* t. zw. Missi (dziś Legati a latere), do spraw poszczególnych[7]; *b)* Wikaryusze Apostolscy (dziś Legati nati)[8]; *c)* Responsales (Apocrisiarii), dziś Nuntii albo Internuntii, czyli posłowie, stale przebywający na dworach panujących[9]. Pismo papieskie, nadające pełnomocnictwo legatom, zwano Capitulare[10]; Przypadkowe nadużywanie władzy przez legatów papieże surowo karcili[11].

---

[1]) *Harduin*, Conc. 1, col. 293 (Conc. Roman. sub. Silver). — [2]) *Mansi*, Conc. Later. sub. Steph. III; *Cenni*, Diss. ad Conc. Later. sub Stepano III, t. 1, *Supplem.*— [3]) *Muratori*, Antiquit. ital. Medii Aevi t. 5: Disput. de orig. Cardinalium.— [4]) Ep. Clem. 1 ad Corint. § 59; *Euseb.* Vita Const. II, c. 63; prw. *Pagi*, Critica Baronii ad an. 325; n. 11. — [5]) Innoc. I, Ep. ad Anilium Tessal. *(Binterim*, l. c. str. 168. — [6]) *Grisar*, Analecta Romana, t. 1, str. 333 nst. Roma 1899. — [7]) Ep. Clem. Rom. l. c. [8]) *Greg.* M. Lib. 1, Epist. 1 Reg. — [9]) Na dworze bizantyjskim już za Leona W. w V wieku: ci apocrisiarii bywali najczęściej kandydatami na papiestwo, jako najlepiej obeznani ze stanem spraw kościelnych i politycznych; potem na dworze Karola W. (Conc. German. t. 1, syn. Frankf. c. 55). — [10]) *Baluz*, Miscellan. t. V, str. 469. Ep. Greg. M. ad Petr. Subd.—[11]) *Leon M.* Ep. 84 ad Anastas. legat. Illyr.

§ 56. *Patryarchowie, Egzarchowie, Prymasi, Arcybiskupi, Metropolici.*

1. Patryarchami nazywano pierwotnie znakomitszych biskupów [1]). Hierarchiczna godność Patryarchy w znaczeniu pierwszego biskupa powstała naprzód na Wschodzie; nadawano ją biskupom dwóch metropolii apostolskich, Alexandryi i Antyochii. Odkąd zaś Ojcowie sob. Chalcedońskiego (r. 451) nazwali pap. Leona I «Patryarchą» [2]), nazwa ta przyjęła się na Zachodzie jako jeden z tytułów biskupa Rzymskiego,

Patryarchat Rzymski obejmował pod względem administracyjnym granice państwa Zachodnio-Rzymskiego, z Brytanią, Germanią i z prowincyami Illiryjskiemi (Macedonia, Achaja, Kreta, Tessalia, Epir, Dacya, Mezya, Dardania, Prewalitania) [3]). Celem zabezpieczenia jedności kościelnej przy ciągłych zmianach politycznych w Illiryku, papież Damazy (um. r. 384) mianował biskupa Tessaloniki Wikaryuszem Apostolskim na całą Illiryę, na którą patryarchowie bizantyjscy wielokrotnie usiłowali rozciągnąć swą jurysdykcyę, czem wywoływali nieustanne zatargi z Rzymem. Za ces. Justyniana I (um, r. 565) utworzono drugi Wikaryat Apostolski w Justinianopolis (Justinianea Prima). Jurysdykcya rzymska utrzymywała się w Illiryku do r. 733, kiedy Leon III Izauryjczyk w walce z Grzegorzem III papieżem w sposób gwałtowny oderwał Illiryk od Rzymu i przyłączył go do jurysdykcyi patryarchatu bizantyjskiego [4]).

Na Wschodzie od pierwszych czasów Kościoła zażywały najwyższej powagi stolice biskupie w Alexandryi i w Antyochii, nie tyle z powodu swego—aczkolwiek wielkiego—znaczenia politycznego [5]), ile raczej z powodu swego apostolskiego pochodzenia od św. Piotra [6]). One też były, obok patryarchatu Rzymskie-

---

[1]) *Baronius*, Ann. ad an. 570, n. 10.—[2]) *Harduin*, Conc. t. 2, col. 257: «Leonis multi anni!»; «Patriarchae multi anni!»; col. 321: «Sanctissimo et universali Archiepiscopo et Patriarchae Magnae Romae»; prw. col. 332; *Leo M.* Ep. 68, 98, 100, 101, 110. — [3]) *A. Octaviani*, De veteribus finibus Rom. Patriarchatus, Neapoli 1828: *Schelstrate*, Antiquit. Eccl. illustrata, Roma 1697, t. 2.—[4]) *Maasssen*, Der Primat d. Bischof. v. Rom. u. d. alten Patriarchalkirchen. Bonn 1853. *Hergenroether*. Photius, t. 1 (passim); *Philipps*, Kirchenrecht. II, § 72; *Rittner*, Prawo kośc. katolickie, Lwów 1878, t. 1.—[5]) Alexandrya była drugiem po Rzymie miastem świata (*Dio-Chrizost.* Orat. 32), Antyochia — trzeciem miastem świata, stolicą Wschodu i «Matką miast wschodnich» (*Jos. Flav.* De bello jud. III, 5; *Euseb.* Oratio de laud. Constantini). — [6]) *Euseb*; Demonstr. Ewang. III, 9; *Greg. Naz.* Oratio de laud Athan.; *Gelasius* pap. Syn. Rom. an. 493.

go, pierwszymi patryarchatami na Wschodzie. Patryarchat Alexandryjski obejmował metropolie Egiptu, Libii, Pentapolis; patryarchat zaś Antyocheński—metropolie całego Wschodu [1]).

Prawa i przywileje patryarchów Większych (Patriarchae Majores) określił sobór Nicejski I (c. 6) i zaliczył do nich: wyświęcanie metropolitów, zwoływanie synodów prowincyonalnych, przyjmowanie apellacyi od wyroku metropolitów, wizytowanie pasterskie i nadzór nad metropoliami swego okręgu, wydawanie Litterae formatae biskupom swej prowincyi, zakładanie nowych stolic biskupich i obsadzanie ich wybranymi przez się biskupami [2]).

W ciągu IV i V ww. podczas walk aryańskich okoliczności czasu wytworzyły dwa nowe patryarchaty: Konstantynopolitański i Jerozolimski [3]), które przedtem należały do metropolii Heraklei i Cezarei. Już II Sobór ekumeniczny w Konstantynopolu (r. 381) wyznaczył (can. 3) biskupowi Nowego Rzymu (Konstantynopol) stanowisko bezpośrednie po biskupie Starego Rzymu [4]), a sob. Chalcedoński (r. 451) (can. 9 i 17) przyznał mu prawo przyjmowania «apellacyi» od duchowieństwa trzech egzarchatów: Tracyi, Pontu i Azyi Mniejszej, które miały stanowić granice patryarchatu Nowej Romy; kanon zaś 28 tegoż soboru zrównał przywileje biskupa Nowego Rzymu z przywilejami Starego Rzymu (τὰ ἴσα πρεσβεῖα): przyznał mu prawo mianowania i wyświęcania metropolitów i egzarchów trzech wspomnianych prowincyi oraz krajów, zajętych przez barbarzyńców, przyczem prawa prymatu rzymskiego nie miały być naruszone [5]). Pomimo nalegań ze strony cesarzy bizantyjskich, ani papież Leon I, ani żaden z jego następców nie mogł uznać kanonu 28 soboru Chalcedońskiego [6]). Mimo protestu ze strony Stolicy Ap. biskupi Nowego Rzymu wykonywali de facto jurysdykcyę patryarszą na trzy rzeczone prowincye kościelne, którą ces. Justynian I wyraźnie potwierdził (Novell. 131, c. 1), jak również wyższe przywileje biskupów Konstantynopolitańskich. Patr. Jan IV Jejunator (582—595) przyjął tytuł «Patryarchy Ekumenicznego» [7]), «Biskupa Powszech-

[1]) *Le Quien*, Oriens christ. t. 2.—[2]) *Hergenroether*, Kath. Kirche, str. 893; *Perrone*, De loc. theol. p. I, n. 608.—[3]) Sob. Nicejski, can. 7; Chalcedoński, Actio 7; *Leo M.* I. Ep. 119 ad. Max. Antioch.; *Tomassin*. Vet. et nov. eccl. discipl. I, 1, c. 12.—[4]) *Tomassin*. l. c. I, 1, c. 10; *Hergenroether*, Photius, I, 32 nst., *Hefele*, CG. II, 17 nst.—[5]) *Hefele*, CG. II, § 200 str. 529; § 201, str, 543 nst.; prw. § 83). — [6]) *Leo M.* Ep. 104—107; *Hefele* CG. II. 527 nst. — [7]) Tytuł ten przyznał papieżowi Leonowi I sob. Chalcedoński (*Tomassin*, l. c.). —

nego.» Przeciw temu wiele mówiącemu i bałamutnemu tytułowi zaprotestował papież Grzegórz W. [1]) i w odpowiedzi nań przyjął tytuł «Sługa sług bożych» [2]),—tytuł, używany już niekiedy przez zwykłych biskupów. Przy pomocy i władzy cesarskiej i przesiadujących (ἐνδημοῦντες) w Konstantynopolu biskupów różnych prowincyi wschodnich (Σύνοδος ἐνδημοῦσα) zdołali biskupi carogrodzcy zapewnić sobie przewagę nad apostolskimi patryarchatami Wschodu, zwłaszcza od czasu, kiedy te patryarchaty wpadły w ręce kalifów arabskich (Jerozolima w r. 637, Antyochia w r. 638, Alexandrya w r. 640) [3]). Syn. Trullański (r. 692) włączył kanon 28 Chalcedoński do swych kanonów (can. 36). Tym sposobem patryarchowie Carogrodzcy zburzyli przywileje metropolitów i patryarchatów apostolskich Wschodu, by zostać narzędziami w ręku cesarzy bizantyjskich.

W VI w., po zajęciu północnej Lombardyi przez Longobardów, wytworzył się ze źródeł schyzmatyckich (na syn. w Grado, r. 579) nowy patryarchat Akwilejski (patr. minor), który obejmował prowincye Istryi i Wenecyi [4]).

2. Niższe godnością od patryarchatów były na Wschodzie Egzarchaty czyli przedniejsze w prowincyi kościelnej metropolie (Princeps Metropolitarum). Egzarchowie bywali rzeczywiści i tytularni. Pierwsi [5]) (Efez w Azyi, Heraklea w Tracyi, Cezarea w Poncie) wykonywali jurysdykcyę kościelną nad pewną ilością metropolitów i zależeli bezpośrednio od Stolicy Ap. [6]). Znaczenie ich znikło po utrwaleniu się patryarchatu carogrodzkiego.

Na Zachodzie miejsce Egzarchów zajmowali Prymasi (rzeczywiści i tytularni). Byli to pierwsi w rzędzie biskupi prowincyi, przedstawiciele papieża w odległych krajach kościelnych (Arles, Reims, Kartagina, Tessalonika), wyposażeni w patryarsze niemal przywileje [7]), przywiązane początkowo do osoby, potem do samej stolicy biskupiej (stąd Legati Nati). Aż do IX w. prymasami nazywano niekiedy najstarszych metropolitów [8]).

[1]) Ep. V, 43; VII, 27; wyd. Mauryńskie. — [2]) *Johan. Diac.* Vita Gregorii M. II, 1. — [3]) *Binterim*, Denkwuerdigkeiten, t. 3, cz. 1—2; Mainz 1838.

[4]) *Paulus. Diac.* De gestis Longobardor. II, c. 8; *Baronius*, Annal. ad an. 579, n. 12; *Binterim*, l. c. str. 239; *Hergenroether*, Photius, II, 635 (ob. § 86).—[5]) Wspomniani na sob. Kolskim I (Ekum II, r. 381), can. 2: *Vering*, Kirchenrecht, str. 552, Freibg 1881. — [6]) *Natalis Alex.* HE. Diss... ad saec. IV cap. V, De Exarchis. — [7]) *Leo M.* Epist. 84, c. 6, ad Anastas.; *Hormisdas Pap.* Epist. 1; *Greg. M.* Lib. IV Epist. 52; *Sosimus* pap, Ep. 5, 9, 11.—[8]) *Leo M.* Epist. 53 ad Anast.; Harduin, Conc. t. I. col. 958 Conc. Taurin. c. 2, r. 394); t. III, col. 351 (Conc. Braccaren. r. 561); *Binterim*, l. c. str. 260 nst.

3. Godności prymasa równała się godność Arcybiskupa[1]), która znów znaczyła więcej, aniżeli godność Metropolity[2]). Jurysdykcya metropolity rozciągała się na biskupów jednej tylko metropolii, podczas kiedy jurysdykcya prymasów (egzarchów), arcybiskupów i patryarchów obejmowała pewną ilość metropolii[3]). Oprócz obszerniejszej jurysdykcyi kościelnej, wyróżniali się metropolici od zwyczajnych biskupów prawem używania Palliusza[4]) i krzyża, processyónalnie przed nimi noszonego (Crux gestatoria). Frankoński synod Generalny z r. 746 zobowiązał wszystkich metropolitów do wyjednania sobie w Rzymie palliusza.

Od czasów Konstantyna W. granice okręgów kościelnych (Egzarchatów, Metropolii, Dyecezyi) stosowały się na Wschodzie do granic państwowych okręgów administracyjnych[5]). Przy częstych atoli zmianach politycznych wynikały z tego liczne spory i niedogodności[6]), podniecała się chciwość i próżność biskupów, niewolniczość i służalczość względem dworu bizantyjskiego, który też nazbyt często używał dygnitarzy kościelnych za narzędzia swej polityki. Na Zachodzie podział na Metropolie rozwinął się znacznie później, aniżeli na Wschodzie. Przez trzy pierwsze wieki Rzym był jedyną metropolią Zachodu. Dopiero w IV w. otrzymała przywileje metropolitalne stolica biskupia w Medyolanie, potem w Akwilei, a na-

---

[1]) Decret. Gratiani, Dist. XXI, c. I, § 1; *Harduin*, Conc. tom III, col. 1879, niekiedy biskupi rzymscy, patryarchowie alexandryjscy i antyocheńscy zwali się poprostu Arcybiskupami (*Dupin*, Dissert. I, de discipl. eccl. § 3); *Vering*, Kirchenrecht, str. 554.—[2]) Tytuł Metropolitanus jest dawniejszy od tytułu patryarchy, prymasa, i arcybiskupa, a w najdawniejszych czasach zastępował często te ostatnie totuły (ob. § 17.— [3]) Przywileje Metropolitów określa sob. Nicejski I, can. 6; syn. Antyocheński, c. 19. sob. Chalcedoń. c. 16 i inne synody;—[4]) Palliusz jest-to taśma biała wełniana, opatrzona sześcioma krzyżami barwy (dawniej czerwonej) dziś czarnej; taśmę tę nosi metropolita na ramionach (przy sprawowaniu uroczystej Mszy św.) w rodzaju naszyjnika z dwoma końcami, spadającymi na piersi i na plecy. Od najdawniejszych czasów papieże udzielali palliusz metropolitom, jako znak juryzdykcyi kościelnej. Najdawniejszym przykładem udzielenia palliusza przez papieża jest udzielenie go przez papieża *Symmacha* (ok. r. 513) św. *Cezaryuszowi*, arcpowi Arles (*Grisar*, Das Roemische Pallium etc. w «Festschrift d. deutschen Campo Santo in Rom», 1897, str. 83 nst. Analecta Rom. I, 542 nst; *Wilpert*, w czasop. rzymskiem *L'Arte*, r. 1898, str. 102 nst. Historyczne wywody ob. *Binterim*. l. c. str. 282 nst.; *Vespasiani*, De pallii origine, Roma 1856; *X. Nowowiejski*, Enc. kośc. art. *Palliusz*; nowe odnośne publikacye ob. w Literarisch. Handweiser, r. 1899, n. 707. — [5]) Postanowienia Synodów: Nicejskiego I, c. 6, Antyoch. z roku 341, can. 9; Chalced. c. 17, 28 (*Hefele*. CG. I, § 42, 56; II, § 200. — [6]) *Basilius*, Ep. 74 — 78; Innoc. I, Ep. 18 ad Alexandr. Epp. Antioch c. 2 (rok 415); *Philipps*, Kirchenrecht, II, 26.

stępnie w Rawennie (r. 430) [1]), której biskupi, ufni w opiekę Egzarchów cesarskich niejednokrotnie dążyli do pewnej samodzielności kościelnej (Authokephalia).

§. 57. *Biskupi i niższe stopnie hierarchii kościelnej. Kształcenie duchowieństwa. Celibat kościelny.*

1. Kościelne stanowisko Biskupów po Konstantynie W. pozostawało toż samo co w okresie poprzednim. W sposobie wybierania ich zaszły pewne zmiany na korzyść wolności od wpływu czynników świeckich. Forma wyborów biskupich bywała trojaka: *a*) albo wybierało biskupa duchowieństwo miasta (dyecezyi) i lud, a potwierdzał wybór metropolita lub ogół biskupów tejże prowincyi, *b*) albo biskupi prowincyi przedstawiali duchowieństwu i ludowi osieroconej dyecezyi trzech do wyboru kandydatów i wybranego przez duchowieństwo kandydata potwierdzali, *c*) albo też niekiedy odwrotnie, duchowieństwo miasta i lud przedstawiali trzech kandydatów do wyboru biskupom prowincyi [2]). Często wybierały biskupów synody prowincyonalne, a na Wschodzie niekiedy sami tylko cesarze. Wybrani musieli w ciągu trzech miesięcy przyjąć święcenia biskupie z rąk trzech biskupów prowincyi [3]). Prawa i przywileje biskupów określały synody. W każdej dyecezyi miał być jeden tylko biskup dyecezalny [4]), w razie starości mógł sobie przybrać pomocnika (Coadjutor, Dispensator) [5]). Porzucanie jednego biskupstwa dla objęcia innego, lepszego, było prawem wzbronione [6]). W razie potrzeby mógł biskup dzielić swą dyecezyę na dyecezye odrębne, ale zawsze za zezwoleniem metropolity i synodu prowincyonalnego [7]). Bez dostatecznego powodu nie wolno było biskupowi opuszczać na czas dłuższy swej rezydencyi [8]). Do obowiązków biskupa dyecezalnego należało: głosić słowo Boże ludowi, udzielać święcenia kapłańskie i niższe, odbywać wizyty pasterskie w kościołach swej dyecezyi i udzielać tam Sakr. Bierzmo-

---

[1]) *Ughelli*, Italia sacra, Roma 1652; *De Rubeis*, Monum. Eccl. Aquileensis, Venet. 1740. — [2]) *Staudenmaier*, Gesch. d, Bischofswahlen, Tuebingen 1831. *Vering*, Kirchenrecht, str. 536 nst. — [3]) Syn. w Orange (1) r. 441, c. 21. — [4]) Sob. Nicejski, can. 8; syn Sardycejski, c. 6. — [5]) Przykłady u *Euseb.* HE. VI, 11; *Tomassinus*, Vet. et. nova discipl. II, 2. c. 55 nst.— [6]) Sob. Nicej. I, c. 15; prw. can. 4—8; *Euseb.* Vita Const. III 61; *Tomassin.* l. c. c. 61; prawa tego niedość ściśle przestrzegano na Wschodzie (*Socrat.* HE. VII, 35—36.— [7]) *Tomassin.* l. c. I, 1, c. 54.— [8]) Sob. Nicej. I. c. 5; Sardyc. c. 6, 11—12.

wania (na Zachodzie), święcić Oleje św., wykonywać władzę prawodawczą, sądową i wykonawczą nad wiernymi swej dyecezyi [1]). Nadewszystko zaś obowiązany był biskup do życia cnotliwego i budującego [2]). Już od najdawniejszych czasów, dla podtrzymania swej dobrej sławy miewał biskup przy swym boku jednego lub kilku duchownych (Syncelli), którzy bywali zarazem jego zaufanymi doradcami.

Począwszy od Konstantyna W., biskup stanowił władzę rządową, przez państwo uznaną, i w myśl św. Pawła (I Cor. VI, 1) posiadał pewną urzędową jurysdykcyę sądową (§. 42), do której należały przedewszystkiem sporne sprawy duchowieństwa (Sob. Chalcedoń. can. 9). Spory między biskupami rozstrzygali metropolici, a spory tych ostatnich — Egzarchowie, patryarchowie luh synody prowincyonalne, Tej wyłącznej jurysdykcyi kościelnej nad sprawami duchownych (Privilegium fori) ces. Justynian I nadał powagę urzędową (r. 530) [3]). Sądowe stanowisko biskupa wymagało pewnych pomocniczych urzędów przy kuryi biskupiej,: pisarzy, obrońców (Notarii, Ταχύγραφοι, defensores, σύνδικοι), archivarii, χαρτοφύλακες) i in., którymi bywali przeważnie ludzie świeccy.

2. Między pomocnikami biskupa pierwszorzędne stanowisko zajmował od połowy II w. [4]) Archidyakon (ob. § 15). Aczkolwiek bez święceń kapłańskich, zastępował on miejsce biskupa w zarządzie sprawami kościelnemi, zażywał największej powagi i wpływu w duchowieństwie, a często bywał następcą swego biskupa [5]). Niechętnie też zrzekali się archidyakoni swego stanowiska, by przyjąć święcenia kapłańskie. W VIII w. zaczęto większe dyecezye dzielić na mniejsze okręgi (Dekanaty), których zarząd powierzano Archidyakonom. Odtąd mogli oni być usuwani tylko przez sąd kanoniczny; stopniowo wyrobili sobie jurisdictionem ordinariam [6]).

W IV w. na Wschodzie, a w VI w. na Zachodzie występuje na widownię kościelną godność Archipresbytera (na Wscho-

[1]) *Augustin.* Ep. 56; *Chryzost.* Hom. 2 in Tit.; De sacerdot. III, 18; *Tomassin.* l. c. II, 3, c. 77. — [2]) *Tomassin.* l. c. I, 1, c, 19, n. 16; I, 2, c. 61 — 64; II, 3, c. 87. [3]) Cod. Justin. 1, 4, 29; Novell. 79, 83, 123, c. 21.—[4]) Nazwę Archidiacon spotykamy poraz pierwszy u Opata z Mileve (około r. 370). Na Zachodzie rozwinął się urząd Archidyakona dopiero od VI w. — [5]) *Tomassin.* l. c. 1, 2, c. 17 — 19; c. 29, n. 12—14; *Sozom.* HE. VI, 30; VIII, 19; *Socrat.* HE. VI, 15; *Leo M.* Epla 111 — 113; 117, 127. — [6]) *Tomassiu.* l. c. I, 2, c. 19; III, 2, c. 32, n. 1; *Schroeder*, Entwicklung d. Archidiakonats bis z. XI Jahr. Augsburg 1890 (Ocena w Hist.-Jahrb. 1890, 4 Heft. str. 807).

dzie: Protopresbyter, Protopapas)[1], którym bywał początkowo najstarszy powołaniem z kapłanów, później zarządzający jednym z główniejszych kościołów dyecezyi. Przewodniczył on w kolegium kapłanów i zastępował biskupa w odprawianiu uroczystych nabożeństw kościelnych[2]. Kiedy zaś syn. Laodycejski (r. 370, can. 57) zabronił ustanawiać biskupów wiejskich (Chorepiscopi), a na ich miejsce zaprowadził Visitatores (Περιοδευταί), funkcye ich przeszły częściowo na Achipresbyterów (ob. § 15).

Nadto do urzędów kościelnych należeli: Hermeneuci, którzy wyjaśniali ludowi Pismo św. i kazania, Parabolaniści (Παραβολάνοι), oddani pielęgnowaniu chorych, Kopiaci (Κοπιάται), fossores, kopacze, opiekujący się pogrzebami zmarłych i t. d.[3]. Natomiast zanika w tym okresie na Zachodzie starodawna instytucya Diakoniss (ob; § 15), jako mniej przydatnych w spokojnych czasach Kościoła, a często nawet nieopatrznem postępowaniem szkodliwych. Już od V w. począwszy, synody frankońskie (w Epaon, Orleanie) zmniejszają ilość dyakoniss przy kościołach, a następnie całkowicie je znoszą. W VIII w. nie było już ani śladu instytucyi dyakoniss na Zachodzie[4].

3. W miarę znikania pogaństwa wyrabiał się system parafialny po wsiach. Kapłani przy kościołach wiejskich otrzymywali władzę obszerniejszą, niż kapłani przebywający w mieście przy boku biskupa. Kapłanom wiejskim powierzano całkowite duszpasterstwo z prawem nauczania i sprawowania Sakramentów św.[5]. Według prawa Justyniana I[6], kto własnym kosztem wybudował kościół lub wyposażył takowy, otrzymywał przywilej przedstawiania biskupowi swego kandydata na rządcę (proboszcza) tego kościoła. Tym sposobem powstało prawo Patronatu. Z czasem przywilej ten zaczął przechodzić na spadkobierców fundatora kościoła[7].

4. Kształcenie młodzieży duchownej na Wschodzie odbywało się po klasztorach i po szkołach Katechetów (ob. § 18),

---

[1]) *Socrat.* HE. VI, 9; *Sozomen.* HE. VIII, 12; *Tomassin.* l. c. 1, 2, c. 3, n. 1; c. 4. — [2]) Cesarz Justynian I wspomina Archypresbyterów obok Archidyakonów *(Novell.* 122, c. 3); prw. C. Turonen. r. 567. c. 7, n. 2; syn. w Auxerre, r. 573, c. 20. — [3]) *Selvaggio,* Antiquit. christ. instit. I, p. 2, c. 4, § 8, 9, 10.— [4]) *Binterim.* Denkwuerd. t. 1, cz. 1, str. 434; *Tomassin.* l. c. III, 2. — [5]) Syn. Antyoch. r. 341; c. 8; sob. Chalced. r. 451, c. 6, 17; *Tomassin.* l. c. 1, 2, c. 21—28; Imbart de la *Tour.* Les paroisses rurales, w Rèvue hist. 1896, I, 241. — [6]) Novell. 57, c. 2 (r. 537); 123, c. 18 (r. 546). — [7]) Conc. Toletan. r. 589. c. 19; r. 655, c. 2; c. Arausican. I, r. 441, c. 10; c. Aurelian. IV, r. 541, can. 33 *(Hefele,* CG. III).

jakie oddawna istniały w Alexandryi, w Antyochii, w Cezarei Palestyńskiej, w Edessie, w Nisibis (od V. w. nestoryańska). Na Zachodzie szkołami duchownych były początkowo domy biskupie (Episcopia). Św. Augustyn, biskup Hyppony, zaprowadził dla duchowieństwa swego kościoła życie wspólne, przyczem starsi kapłani uczyli młodych lewitów[1]). Wielu biskupów poszło jego śladami. W całej Italii weszło w zwyczaj powszechny, że wiejscy kapłani w domu swym uczyli młodych Lektorów śpiewu kościelnego (psalmos parare), Pisma św. i praktyk kościelnych; nauka ta służyła za przygotowanie do święceń Subdyakonatu[2]). W Hiszpanii istniały duchowne zakłady wychowawcze, w których przy zachowaniu pewnego porządku dziennego pod okiem biskupa i nauczyciela przygotowywano młodzież do posług kościelnych[3]). Również Szkoły śpiewaków, zakładane przy kościołach katedralnych, były rozsadnikami duchowieństwa. Sławna Schola Cantorum, założona w Rzymie przez Grzegorza W., była przez długie wieki nietylko szkołą śpiewu liturgicznego, ale nadto szkołą przygotowawczą do święceń kapłańskich[4]). Wielu także wstępowało w szeregi duchowieństwa po ukończeniu nauk w wyższych szkołach świeckich. Zresztą przygotowywały młodzież do kapłaństwa liczne pisma specyalne, omawiające obowiązki osób duchownych[5]).

Stopa naukowa duchowieństwa świeckiego była w tym okresie czasu wogóle bardzo nizka, zwłaszcza po wygaśnięciu wielkich herezyi w. V i VI wiedza kościelna na Zachodzie całkowicie upadła; pośród ogólnej ciemnoty umysłowej ówczesnego świata naukowość kościelna duchowieństwa ograniczała się do praktycznej znajomości rytuału i ceremonii kościelnych. Synod w Cloveshove (dzisiejsza Clyff pod Rochester w Anglii) r. 747, can. 10, wymaga od duchownych, aby umieli tłómaczyć ludowi na jezyk ojczysty Ojcze Nasz. Wierzę w Boga i formuły liturgiczne. Późniejsze Kapitularze frankońskie wymagają znajomości Kanonów kościelnych, pokut kościelnych (Poenitentialia) i nieco pism Gelaze-

---

[1]) *Possidius*, Vita August. c. 2—3; 5, 11—24; *Augustin.* Serm. 355, n. 2; *Theiner*, Gesch. d. geistl. Bildungsanstalt, (sam autor w późniejszych latach niewiele cenił to dzieło).—[2]) Syn. In Vico Vasenti (Vaison), r. 529, can. 1; *Hefele*, CG. II, § 243. — [3]) Conc. Toletan. r. 531, c. 1; *Hefele*, CG. II, § 241. — [4]) *Grisar*, Roma alla fine del Mondo antico, Roma 1899, p. III, str. 65.—[5]) Najpowszechniej używano dzieła Grzegorza W. Regula Pastoralis (prw. *Isidor*, De Script. eccl. c. 27), wyd. *Westhoff*, Monasterii 1846). Przełożone na język grecki w r. 602 (*Joh. Diac.* Vita Greg. M. IV, 73).

go I papieża, Grzegorza W. i Izydora z Sewilli (cap. 802). Dopiero pod działaniem Karola W. zaznaczył się pewien ruch w nauce i szkolnictwie kościelnem, który zresztą ograniczył się przeważnie na Frankonię i niezadługo osłabł całkowicie. Za wpływem przeważnie Alkuina (um. r. 804), który był rodzajem ministra oświaty przy Karolu W., powstały szkoły przy Episkopiach, przy klasztorach (S. Denis, Pruem, Weissenburg, Fontenay, a szczególniej w Tours, założona przez Alkuina [1]). W 787 r. polecono biskupom i opatom pod utratą łaski królewskiej zakładanie szkół kościelnych [2]). W szkołach tych uczono czytania i pisania, rachunku, śpiewu kościelnego i psalmów. Alkuin podzielił całą wiedzę na Etykę, Fizykę i Teologię, który to podział zastąpiono później podziałem na Artes Liberales i Teologię. Pierwsze obejmowały: gramatykę, retorykę i dyalektykę (t. zw. Trivium) [3]), oraz: arytmetykę, geometryę, muzykę i astronomię (Quadrivium) [4]). Pomimo to wszakże długo jeszcze po Karolu W. wymagania naukowe duchowieństwa świeckiego były bardzo skromne [5]). Podstawą wykształcenia biskupów i kapłanów była znajomość Pisma św., a w codziennem życiu kościelnem — znajomość Psalmów [6]).

5. Aż do czasów Leona W. (um. r. 461) nie było (w Rzymie przynajmniej) oznaczonego dnia na udzielanie święceń. Zwykłym czasem święceń bywał m. Grudzień, jako poprzedzający uroczystość Bożego Narodzenia. Dopiero papież Gelazy (um. r. 496) oznaczył, jako dni święceń kapłańskich, posty czwartego, siódmego i dziesiątego miesiąca (później zwane Qatuor Tempora,

---

[1]) *I. Launojus*, De scholis celebribus a Carolo M... instauratis, Paryż 1672, Hamburg 1717; *Leon Maitre*, Les écoles episcopales ...de l'Occident depuis Charlemagne... Paris 1866. — [2]) Sławna królewska *Schola Palatina*, założona w pałacu królewskim przez Alkuina dla dzieci możnych panów, była raczej praktyczną szkołą rycerstwa niż wiedzy prawdziwej (ob. *Vacandard* w czasopiśmie Révue des questions hist., r. 1897, str. 490 nst. *Baehr*, De lit. studiis a Carolo M. revocatis ac Schola Palatina instaurata. Heidelberg 1836. — [3]) O studyach gramatyki i retoryki ob. *Comparetti*, Virgilio nel medio evo. 1896. — [4]) *Mabillon*. De studiis monast. Venetiis 1745, 3 tomy; *Haase*, De medii aevi studiis philologicis, Vratislaviae 1856; *Daniel S. J.* Classische Studien, Tuebing 1855 (wyd. *Geissera;* na str. 65 o Trivium i Quadrivium). — [5]) *Hinkmar z Reims* (um. r. 882) w swoich Capitula ad presbyteros parochiae suae wymaga od kapłanów, aby umieli na pamięć: Ojcze nasz, apostolskie wyznanie wiary, modlitwy mszalne i... aby dobrze czytać umieli Ewangelię i listy św. Pawła (Opp. Om. wyd. *Migne*, t. 125, 126; *Sirmond*. Paryż 1645, 2 tomy). — [6]) Wymagają tej znajomości: syn. Toletań. r. 653, c. 8 (*Mansi*, X, 1206), sob. Nicejski II, r. 787, c. 2 (*Mansi*, XIII, 748).

Posty Kwartalne), oraz pierwszą, czwartą lub piątą Niedzielę W. Postu (Quadragesima). Udzielano święceń podczas Mszy św. rano. W ten sposób modlitwą i postem przygotowywał się Kościół do udzielania godności kapłańskiej, gmina zaś chrześcijańska wypraszała pokutą łaski dla nowoświęconych swych przewodników [1]). Zwyczaj namaszczania rąk święconego kapłana Olejem św. wprowadzono na Zachodzie (Gallia) na wzór zwyczaju wschodniego prawdopodobnie w VI w. Później dopiero przyjęto w różnych prowincyach Zachodu zwyczaj udzielania przy święceniach pewnych naczyń kościelnych, jako godeł władzy nowoświęconych. W Rzymie już w VI wieku udzielano przy święceniu kielich subdyakonom [2]).

6. Pod względem celibatu wytworzyła się w okresie niniejszym dwojaka praktyka: zachodnia i wschodnia. Na Zachodzie pierwsze prawo ogólne, nakazujące bezwzględny celibat duchownym i wykluczające ludzi żonatych od święceń wyższych (biskupstwo, kapłaństwo, dyakonat) wydał wielki synod narodowy hiszpański w Elvira (r. 305—306) [3]). Prawo to, powtórzone przez liczne synody zachodnie, upowszechniło się w Kościele Zachodnim łacińskim. Obostrzyli je papieże: Syrycyusz (um. r. 399) i Innocenty I (um. r. 417) [4]), a Leon W. rozciągnął je do subdyakonatu, aczkolwiek nie należał on jeszcze do święceń wyższych [5]). Odtąd praktyka ta utrwaliła się w Kościele Łacińskim na zawsze [6]).

Na Wschodzie, pomimo zaprowadzonego od początku Kościoła zwyczajowego prawa celibatu (Ob. § 18), przez niekarność duchowieństwa upowszechniła się praktyka znacznie luźniejsza. Już syn. w Ancyra (r. 314) pozwolił nawet dyakonom pojmować żony, jeśli zastrzegli to sobie oni przed przyjęciem święceń [7]). Pomimo

---

[1]) *Gelasii*, Ep. ad ep. Lucaniae, *Thiel*, Ep. R. P. n. 11, str. 368; *Jaffé-Kaltenbrunner*. n. 636; także listy Pelagiusza I: n. 995, 1015, 1017, gdzie mówi o W. Sobocie, jako dniu święceń kapłańskich; Sacramentarium Gelasianum, lib. I, n. 20; *Duchesne*, Origines du culte chrét. str. 337.—[2]) *Johann. Diac.* Vita Greg. M. (*Migne*, PL. t. 59, 405; prw. *Grisar*, l. c. n. 506. — [3]) Can. 33 (Coll. Regia, I, 648); o czasie tego synodu ob. *Hefele*, CG. I, 150; wcześniejszą próbą prawa o celibacie było wystąpienie *Pinytus'a* biskupa z Gnossus na Krecie, w r. 160 *(Euseb.* HE. IV, 23).—[4]) *Siric.* Ep. ad Himerium. c. 7, 9 (r. 385); najdawn. z zachowanych dekretałów papieskich *(Migne*, PL. t. 13, 1139); *Innoc.* I, Ep. ad Victor. Tarracon. c. 9 (r. 404).—[5]) *Leon M.* Ep. 14, c. 4 *(Mansi*, VI, 427; *Migne*, PL. t. 54, 672; *Jaffé-Kaltenbr.* n. 411.—[6]) Chwilowe uchylanie się subdyakonów na Sycylii (pod wpływem greckim), ob. za Palagiusza II, *Jaffé - Kaltenbrunner*, Reg. P. R. n. 1059; *Greg. M.* Registr. I, n. 42.—[7]) Can. 10; *Hefele*, CG. I, 230.

tego pozwolenia synodalnego, w początkach IV w. większość duchowieństwa wyższych stopni na Wschodzie była bezżenna [1]), dowodem czego jest kanon 3 sob. Nicejskiego I, zabraniający duchownym utrzymywać w swym domu niewiasty podejrzane (Συνείσακτοι, Ἀγαπηταί, Mulieres extraneae, Subintroductae [2]), z wyjątkiem matki, siostry, ciotki, t. j. osób, wykluczających wszelkie podejrzenie. Postanowienia tego surowo przestrzegały synody zachodnie, na Wschodzie zaś przeciwnie, poszło ono w zaniedbanie. Sob. Nicejski I, prawdopodobnie pod wpływem Hozyusza z Korduby i zgodnie z duchem ogólno kościelnym (ob. § 18) zamierzał pójść dalej i wyłączyć od święceń wyższych ludzi żonatych, a duchownym, żonatym przed przyjęciem święceń, zabronić dalszego używania małżeństwa, ale zapobiegł takiej ushwale świątobliwy biskup egipski, Pafnucy [3]), pod wpływem którego zaniechano reformy. Utrzymywał się tedy zwyczaj, zastrzegający bezwzględny celibat tylko biskupom, a pozwalający na udzielanie ludziom żonatym święceń kapłaństwa, dyakonatu i subdyakonatu, i wykluczający od tych święceń tylko ludzi powtórnie żonatych lub ożenionych z wdową, niewolnicą, aktorką lub kobietą upadłą [4]). Sob. Trullański (r. 692) potwierdził tę karność dla Kościoła Wschodniego i zabronił tylko po przyjęciu święceń wyższych wstępować w związki małżeńskie [5]). Wskutek rozluźnionej w ten sposób karności obyczajowej duchowieństwa na Wschodzie, traciło ono coraz bardziej dawny urok w oczach wiernych, bywało podatnem narzędziem w ręku możnych tego świata i, wskutek kłopotów życia rodzinnego, stawało się niezdolnem do swobodnej i dobroczynnej działalności kościelnej i społecznej [6]).

---

[1]) *Cyrill. Hier.* Catech. 12, c. 25; *Epiphan.* Haeres. 59, c. 4; Exposit. fidei, c. 21; *Hieron.* Ep. 48 (ad. Pamachium).—[2]) *Hefele.* CG. I, § 42, str. 380; *Hieron.* Ep. 22 (ad Eustoch). *Binterim.* Denkwürd. t. III. cz. 1 — 2, str. 513. — [3]) *Socrat.* HE. I, 11; *Sozomen.* HE. I, 23; *Gelasius z Cyzykus*, Hist. Conc. Nicaeni, II, 32; (*Harduin*, Coll. Conc. I, 438); szczegół o stanowisku biskupa Pafnucego stanowczo zwalcza prof. *Bickell* w czasopiśmie Zeitschr. f. kath. Theol. 1878, I, 57 nst.; powątpiewają zaś o nim: Baroniusz, Bellarmin, Valois (in Socrat. l. c.) i in. Natomiast prawdziwość jego uznają: *Natalis Alex.* HE. saec. IV, dissert. 19; *Tillemont*, Mém. sur le Conc. de Nic. a. 20, n. 20; *Hefele*, CG. I, § 43, 44, str. 431.—[4]) Can. Apost. c. 17 i 18; *Hefele*, Beitraege z. KG. I, 122; *Tert.* De Monog. c. 12; De exhort. cast. c. 11; *I. Timot.* III, 2.—[5]) Can. 6, 12, 13, 48; *Tomassin.* Vet. et Nov. discipl. eccl. I, 2, c. 60. — [6]) *Roskowany*, Coelibatus et Breviarium, Pestini 1861; *X. Janiszewski*, Bezżeństwo kapłańskie, Gniezno 1860.

§ 58. *Kanonicy i Kapituły Biskupie. Majątki kościelne.*

1. Z grona kapłanów, jacy otaczali biskupa i stanowili radę przyboczną (Presbyterium), wytworzyły się w VI i VII w. t. zw. Kapituły biskupie [1]). Kiedy mianowicie zaczęto na Zachodzie kreować biskupów z pomiędzy uczonych i świątobliwych zakonników benedyktyńskich, biskupi ci zaczęli wśród podwładnego sobie duchowieństwa zaprowadzać rodzaj życia wspólnego. Biskup wybierał pewną ilość kapłanów, których zobowiązywał do obsługi kościoła katedralnego, do wspólnej w nim modlitwy w pewnych dnia godzinach i do wspólnego stołu; często używał ich do pomocy w zarządzie dyecezyi. Kapłanów tych zwano Canonici, albo dla tego, że żyli na sposób przepisany przez prawo (Canones) kościelne, albo też, że byli wciągnięci do spisu (Canon) kleru katedralnego. Najdawniejsze instytucye tego rodzaju Kanoników spotykamy w Tours (połowa VI w.) [2]), w Bourges, w Reims (poł. VIII w.) [3]). W VIII w. posiadały je wszystkie już niemal dyecezye we Frankonii [4]). Ponieważ wszakże ci Kanonicy mieszkali w domach prywatnych, a w sprawach majątkowych byli niezależni, przeto ścisłość życia kanonicznego nie dała się długo utrzymać. Wobec tego św. Chrodegang, biskup Metzu (742—766), z zak. św. Benedykta, zreformował instytucyę Kanoników swojej katedry na sposób zakonny, podług wzoru Kanoników Lateraneńskich [5]). Zamknął wszystkich Kanoników w jednym domu (Domus κατ'ἐξοχήν, stąd zwani Canonici de Domo), a życie ich całodzienne poddał pewnej ułożonej przez się regule i klauzurze zakonnej. (Stąd dom ich zwano Monasterium i sam kościół katedralny we Frankonii — Muenster). Różnili się oni od zakonników tem, że nie nosili stroju zakonnego i nie składali ślubów zakonnych. Jednakże pod okiem biskupa mieli swego przełożonego (Praepositus de Domo, Decanus), zwali się wzajem Fratres, w pewnych godzinach zgromadzali się w jednej izbie na czytanie jednego rozdziału (Capitulum) Pisma św. lub dzieł Ojców Kościoła. Stąd zaczęto ich

---

[1]) *Muratori* przytacza już w IV w. przykłady takich Kapituł w Italii (Antiqu. Ital. med. Aevi, t. 7, diss. 62). — [2]) *Greg. Turon.* Hist. lib. X. — [3]) *Flodoard*, Hist. Rhem. lib. II, c. 11 (str. 83, wyd. *Sirmond).* — [4]) Conc. German. (św. Bonif.) l. I; *Eus. Amort.* Vetus discipl. Canonicor. Venet. 1747; *Ginzel*, Die Kanonische Lebensweise d. Geistlichen, Regensburg 1851. — [5]) *Chrodegang.* Regula sincera *(Mansi*, XIV, 315 nst. (Prw. *Histor.-Jahrbuch* Tow. Görresow. 1892, str. 581 nst.); Vita Chrod. *(Pertz.* MG. XII, 552).

nazywać Capitularesy, Capitularesy de Domo, a całą ich instytucyę — Capitulum, Kapituła. Na wzór Kapituł katedralnych tworzyły się Kapituły przy innych kościołach, — Kapituły kollegiackie [1]). Za przykładem św. Chrodeganga poszli inni biskupi i przy silnem poparciu Pepina i Karola W. Kapituły biskupie upowszechniły się (w VIII w.) w całej Frankonii i Lombardyi.

2. Wielu duchownych na Wschodzie i na Zachodzie jeszcze w tym okresie czasu żyło z pracy rąk własnych [2]) i przykładem swym uświęcało pracę w oczach ludu, napoły jeszcze pogańskiego i pracą pogardzającego [3]). W miarę jednak zwiększania się dochodów kościelnych z ofiar dobrowolnych (Oblationes), z wszelkiego rodzaju prywatnych i rządowych darowizn, źródłem utrzymania duchowieństwa stawał się majątek kościelny ruchomy. Głównym rządcą majątku kościelnego był biskup dyecezyalny [4]), który do pomocy w zarządzie używał dyakonów, potem oddzielnych Ekonomów duchownych (Οἰκονόμος) [5]). W V w. poczęto w Italii dzielić majątek kościelny, dotychczas jedną kassę kościelną stanowiący, na cztery części i przeznaczano takowe: *a)* na utrzymanie biskupa (pro mensa episcopali); *b)* duchowieństwa (pro clero); *c)* budynków kościelnych (pro fabrica ecclesiae) i *d)* dzieł miłosierdzia (quarta pauperum) [6]). Z końcem VI w. przy rozszerzeniu się parafii wiejskich i przy wzroście własności kościelnej, poszczególne kościoły otrzymały prawo zarządzania swym majątkiem, pod nadzorem wszakże biskupa, któremu miały obowiązek wypłacać trzecią część ofiar; z czasem wypłaty tej zaniechano [7]). Biskupom nie wolno było majątków kościelnych zamieniać (bez ważnej potrzeby), trwonić lub niemi swych krewnych wzbogacać [8]). Przywłaszczanie so-

---

[1]) *Binterim*, Denkwuerdigkeiten etc. t. III, cz. 2, rozdz. 7, § 1—3. — [2]) Syn. Carthag. IV, r. 398, can. 51 — 52, 53 (*Hefele*, CG. II, § 111; *Greg. M.* Dialog. 1, c. 12; 3, c. 17; na Wschodzie: *Sozomen.* HE. 7, c. 27; *Socrat.* HE. I, c. 8; *Basil.* Epist. 319; *Greg. Naz.* Ep. 9 — 13. — [3]) *Ratzinger*, Die Volkswirthschaft in ihren sittlichen Grundlagen, 1895, str. 153 nst. — [4]) Syn. Antyocheń. z r. 341, can. 24—25; syn. w Gangra (Paflagonia) (połowa IV w), can. 7, 8 (*Hefele*, CG, I, § 56, 94). — [5]) Sob. Chalced. r. 451, can. 26. — [6]) Dekret papieża Symplicyusza z r. 475, Ep. 1 (*Thiel*, Epist. R. P. I, str. 176), i papieża Gelazego I z r. 494, Epist. 14, c. 27; Ep. 15, c. 1; Ep. 16, c. 2 (*Thiel*, l. c. str. 378); *Beda Venerab.* Hist. gent. Anglor. I, 27. — [7]) Syn. Orleański z r. 511, can. 6; Syn. Tarracon. r. 516, can. 8; Syn. Braccar. I, z r. 563. can. 7; Syn. Toletan. XVI, z r. 693, can. 5 (*Hefele*, CG. II, § 224, 229; III, (passim).—[8]) Syn. Orleański r. 549, can. 14, 15; z r. 554, can. 6; Syn. Kartagiński z r. 401, can. 5 (*Dion. Exig.* Cod. Canon. Eccl. Afric. c. 33); z r. 421, can. 9; syn. Rzym. r. 502 za symmacha papieża.

bie własności kościelnej karały synody ekskomuniką, jako grabież grosza ubogich [1]). Przy hojności książąt i panów frankońskich, majątki kościelne olbrzymio wzrosły, już to jako dobra lenne (feuda) lub allodyalne, już to jako darowizny wszelkiego rodzaju. Już za czasu Merowingów wielkiem źródłem utrzymania duchowieństwa w Gallii były dziesięciny, częścią dobrowolnie składane, częścią nakazywane przez synody (Syn. w Macon r. 585, can. 5). Za Karola Martela (um. r. 741) majątki kościelne w Gallii uległy rodzajowi sekularyzacyi na cele wojenne, Pepin atoli i Karol W. uczynili częściową dóbr zagarniętych restytucyę.

§ 59. *Sobory Powszechne i Częściowe.*

1. Podstawowe zasady odbywania soborów wyrobiły się już w okresie poprzednim (*ob*, § 17). Po Edykcie Medyolańskim (r. 313), soborowe życie Kościoła przybrało wspaniałe rozmiary z powodu walk religijnych. Najwyższej powagi zażywały Sobory Powszechne czyli Ekumeniczne (Σύνοδος οἰκουμενική, καθολική) [2]), jako zgromadzenia biskupów, przedstawiających wszystkie kościelne prowincye świata, całej Οἰκουμένη, totius orbis terrae habitabilis, pod przewodnictwem papieża, — względnie jego zastępcy. Ośm pierwszych soborów powszechnych zwoływali cesarze bizantyjscy łącznie z papieżem, wszystkie zaś dalsze sobory powszechne były zwoływane wyłącznie przez papieży [3]). Jeśli papież nie potwierdził

---

[1]) Syn. Rzymski z r. 504, can. 4; syn. w Agatha z r. 506, can. 4 (*Hefele*, CG. II, §§ 220, 222.—[2]) *Athanas.* De Synodo, n. 2.—[3]) Zwyczaj zwoływania soborów przez cesarzy, wprowadził Konstantyn W., zwoławszy, jako opiekun i obrońca Kościoła, sobór powszechny do Nicei (r. 325) (*Euseb.* Vita Const. III, 6). Następcy jego zazdrośnie bronili swego przywileju. Stolica Ap. zgadzała się na tę rolę cesarzy ze względu na opiekę, jaką ci dawali zgromadzonym na sobór biskupom; władza cesarska utrzymywała porządek na wewnątrz i na zewnątrz posiedzeń soborowych, ponosiła koszty podróży i utrzymania biskupów w czasie trwania soboru, i t. p. (*Euseb.* HE. X, 5; Vita Const. IV, 6, 9; *Hefele*, CG. I, 44—50). Że zaś cesarze nie zwoływali soborów bez wiedzy i zgody papieży, widać ze słów Juliusza I-go papieża, wyrzeczonych około r. 341 do Euzebianów heretyków, że «nie wolno urządzać soborów bez wiedzy biskupa rzymskiego», μὴ δεῖν παρὰ γνώμην τοῦ ἐπισκόπου Ῥώμης κανονίζειν τὰς ἐκκλησίας (*Socrat.* HE. II, 17), gdzie wyraz κανονίζειν oznacza zwoływanie synodów (*Hefele*, l. c. str. 8). Sobór zaś Ekumeniczny VI r. 680 wyraźnie powiada, że sobór Nicejski zwołany został przez cesarza i przez papieża Sylwestra (*Mansi*, Conc. t. XI, str. 661; *Harduin*, Conc. t. III, str. 1471; prw. *Leo M.* Ep. 114 (*Migne*, PL. t. 54, col. 1029) mówi o soborze Chalced.: «generale concilium et ex praecepto christianorum principum et ex consensu Ap. Sedis placuit congregari». (Rozumienie tych wyrazów ob. *Hefele*, I, 8). Prof. *Funk* z Tybingi broni zdania, że ośm pierwszych soborów zwoływali wyłącznie tylko cesarze bez współudziału papieży (ob. R.-Enc. *Kraus'a*, I, 320; Theol.-

uchwał soboru, choćby nawet zwołanego początkowo w charakterze soboru ekumenicznego, uchwały jego nie miały żadnej wartości [1]). Nie było w dziejach Kościoła wypadku, aby jakiś sobór uważano za ekumeniczny, którego kanonów papież nie potwierdził.

Drugie miejsce pod względem powagi w Kościele zajmowały sobory Ogólne, Concilia Generalia, Universalia, czyli zgromadzenia biskupów ze wszystkich prowincyi Kościoła Grecko-Wschodniego lub Łacińsko-Zachodniego. Sobory te miały powagę tylko połowiczną, t. j. powagę albo Kościoła Wschodniego, albo Kościoła Zachodniego [2]). Podobnej natury były synody biskupów ze wszystkich prowincyi afrykańskich, zwoływane corocznie z ustanowienia synodu w Hypponie (r. 393), can. 5 (Concilia quasi universalia, Conc. Plenaria), oraz synody biskupów wszystkich prowincyi kościelnych jednego patryarchatu lub Wikaryatu apostolskiego [3]), lub wreszcie całego jakiegoś państwa [4]).

Znacznie mniejszą powagą w Kościele cieszyły się synody t. zw. Miejscowe, Częściowe, Σύνοδος τοπική, μερική, Concilia localia, particularia. Do takich synodów należą synody Prowincyonalne, czyli zgromadzenia biskupów jednej tylko prowincyi kościelnej pod przewodnictwem swego Arcybiskupa-Metropolity [5]), oraz synody Dyecezalne, na których obraduje duchowieństwo jednej dyecezyi pod przewodnictwem biskupa lub jego Wikaryusza Generalnego [6]).

2. Przedmiotem obrad soborów powszechnych i częściowych bywały sprawy dogmatu, moralności i karności kościelnej [7]). Pra-

---

Quartalschr. 1882, 565—74; Hist. Jahrb. Tow. görresowego, 1892, 689); 1893, 485; 1894, 505. Dalsze wyjaśnienia i dowody ob. u *Tomassina*, Dissert. in conc. generale et partic. Coloniae 1784. 1 vol. 4; *Hefele* CG. I, 8—14.

[1]) Takim soborem był w niniejszym okresie sob. Efeski «Rozbójniczy» w r. 449.—[2]) Takim «Ogólnym» soborem był początkowo sob. biskupów grecko-wschodnich w Konstantynopolu w r. 381; od chwili zaś kiedy uchwały jego przyjął Kościół łaciński, został on uznany za sobór Powszechny (II). Takim również ogólnym soborem był syn. Rzymski w r. 680 za papieża Agathona. — [3]) Takimi byli w Galli: syn. V Orleań. r. 549 (siedm. prowincyi kośc.), syn. Paryski II r. 550 (sześć prowin. kośc.), syn. Lioński r. 567 (trzy prowincye kośc.), syn. Toletański r. 589 (sześć prowin. kość.).—[4]) Np. syn. w Macon r. 585 był rodzajem gallijskiego synodu narodowego. — [5]) *Fessler*, Die Prowincialconcilien, Innsbruck 1849.—[6]) *Philipps*, Die Dioecesansynode, Freiburg 1849; *Schmidt*, Die Bisthumssynode, Regensburg 1850, 2 tomy.—[7]) Uchwały pierwszych soborów wschodnich zebrał (pom. r. 540 — 550) *Johannes Scholasticus*, od r. 567 patr. Carogr. (um. r. 578). Podzieliwszy je na 50 *Titulos*, ułożył je w systematyczną całość podług wzoru Kodexu Justyniana, p. t. Συναγωγὴ κανόνων, Collectio Canonum (Voelli-Justel, Bibl. juris canon. veter. t. II, Paryż 1661; prw. *Pawłow*, Zamietki o greczeskich rukopisach ka-

wo głosu decydującego na soborach (vox decisiva) mieli początkowo sami tylko biskupi, — na Wschodzie także Chorepiscopi; później z przywileju otrzymali to prawo opaci. Ponieważ biskupi, zebrani na sobór powszechny pod przewodnictwem papieża, byli przedstawicielami całego Kościoła, przeto uchwały ich w zakresie dogmatu i moralności były nieomylne [1]).

3. W okresie Frankońskim i w dalszem Średniowieczu wyrobiły się na Zachodzie szczególnego rodzaju Synody Mieszane (Concilia Mixta), czyli zgromadzenia osób zarówno duchownych jak świeckich (nawet kobiet, opatek benedyktyńskich) z całego państwa lub z jednej jego prowincyi [2]). Zwoływał je i przewodniczył na nich cesarz lub król i on podawał przedmioty do obrad. Stany (świecki i duchowny) obradowały albo wspólnie albo oddzielnie. Sprawy kościelne roztrząsało samo tylko duchowieństwo. Postanowienia takich synodów ogłaszano często w formie dekretów królewskich (Capitularia). Były to raczej sejmy państwowe, aniżeli synody kościelne [3]).

§ 60. *Życie zakonne na Wschodzie.*

1. Życiu pustelniczemu, świetnie rozwiniętemu pod działaniem śś. Pawła i Antoniego (§ 26), nadał nową postać św. Pachomiusz. Urodzony w Wyższej Tebajdzie ok. r. 292 z rodziców pogańskich, poznał chrystyanizm w legionach rzymskich (r. 314), poczem udał się na pustynię i pod kierunkiem starego pustelnika, Palaemona, przez 10—12 lat pracował nad własnem udoskonaleniem. Potem założył na Tabennie (wyspa w górnym Egipcie) rodzaj stowarzyszenia pustelniczego, przez które dawny Anachoretyzm przetworzył się w Cenobityzm. Stowarzyszeni mieszkali wspólnie w oddzielnych obok siebie położonych izbach, po trzech w jednej izbie. Ogół tych izb by-

---

noniczeskago soderžanja, Odessa 1874). Na Zachodzie wydawane wielokrotnie (w V i VI wieku) w przekładzie łacińskim (Versio hispanica, Prisca translatio) z dodatkiem kanonów różnych synodów i dekretów papieskich (*Quesnel*, Codex Canonum Eccl. Rom. Parisiis 1675). W późniejszym czasie nieznany jakiś autor dołączył do Zbioru Jana Scholastyka odnośne rozporządzenia cesarskie (Νόμοι) o państwowem stanowisku Kościoła i utworzył z tego Nomokanon (*Vering*, Lehrb. d. Kirchenrechts, Freibg. 1881, I, §§ 15, 21).

[1]) *Bellar.* De Concil. lib. I—II, c. 3, 6 nst.—[2]) Np. synody Toletańskie, od 4 do 7 (ob. *Hefel*, CG. t. III (passim); i wiele innych synodów za Pepina i Karola W. — [3]) *Pertz*, MG. Capitul. Reg. Franc. (Hannover 1883).

wał dla bezpieczeństwa otoczony murem lub ostrokołem. Taka osada klasztorna zwała się Κοινόβιον od ὁ κοινὸς βίος, (życie wspólne), Coenobium, Klasztor [1]), a jego mieszkańcy zwali się Cenobitami. Na czele każdego Kojnobionu stał przełożony, opat, (Ἀββᾶς, ἡγούμενος, ἀρχιμανδρίτης). Przyjęcie do zakonu poprzedzał czas próby (Nowicyat). Zakonnicy używali jednakowego stroju, wspólnego stołu, a czas dzielili pomiędzy modlitwę i pracę ręczną w polu, w ogrodzie, w kuchni, w rękodzielniach wszelkiego rodzaju. Początkowo wszyscy zakonnicy bywali ludźmi świeckimi; obsługę duchowną spełniali między nimi kapłani postronni. Z czasem każdy klasztor miał po jednym i więcej kapłanów zakonników [2]). Ogólna ilość zakonników w jednym klasztorze dochodziła zazwyczaj do 200—300 osób. Później zwiększyła się znacznie. Jeszcze za życia Pachomiusza klasztor macierzysty na Tabennie liczył 3,000 braci, potem 7,000. W połowie V w. ogół Cenobitów Tebajdy wynosił 50,000 mnichów. Św. Pachomiusz zakładał podobneż klasztory żeńskie. Mniszki [3]) poświęcały się modlitwie i pracy ręcznej pod kierunkiem przełożonych (Matka, Opatka), a klasztory ich pod koniec IV w. były równie liczne, jak klasztory męzkie. Wszystkie domy zakonne rządziły się regułą, napisaną przez św. Pachomiusza [4]). Klasztory płci obojga dochodziły własną pracą do znacznej nieraz zamożności, której używały na zakładanie szpitali, ochron dla sierot i starców i t. p. Cenobityzm rozszerzał się szybko na Wschodzie. Z Egiptu przedostał się do Arabii (klasztor na g. Synai w IV w.), do Palestyny (na g. Horeb w IV w.), do Syryi, Mezopotamii, Persyi i Armenii [5]).

2. W Poncie i w Kappadocyi zaprowadził życie Cenobitów

---

[1]) Także: Μοναστήρια, φροντιστήρια, Μάνδραι, Monasteria, Claustra *(Athan.* Vita s. Anton. n. 15, 45, 47, 54 *(Migne*, t. 26*)*; *Evagrius*, HE. I, 21; *Theodor.* Relig. histor. c. 8.—[2]) *Binterim*, Denkwuerdigkeiten, t. III, cz. 1 — 2, str. 428 — 437; mnisi już bardzo wcześnie przyjęli zwyczaj golenia głowy (Tonsura), który-to zwyczaj w VI wieku przeszedł do księży świeckich. Na Wschodzie księża golili całą głowę (Tonsura Pauli), na Zachodzie zaś pozostawiali pasek dłuższych włosów wokoło głowy (Tonsura Petri). O tonsurze w Kościele Brytańskim ob. § 50.; *Tomassin.* Vet. et nov. discipl. eccl. I, 2, c. 35 nst. *Binterim*, l. c. I, cz. 1, 262. —[3]) Zw. Nonna (po koptycku znaczy niewiasta, virgo casta), monachae, castimoniales, sanctimoniales. — [4]) Vita Pachomii, c. 21 — 22 *(Migne*, PL. t. 73, 231 nst.); prw. *Hieron.* Praef. in Regulam Pachomii *Migne*, t. II, 66 nst.); *Palladius*, Hist. Lausiaca, c. 38 (*Migne* PG. t. 34); *Holstenii - Brockie*, Codex Regularum, Aug. Vindel. 1749, 6 tomów, Reg. Pachom. t. 1, 22; przekł. niem. z jęz. etyopskiego w czasop. Studien u. Kritiken, 1878, 323 nst. — [5]) *Sozomeń.* HE. I, 12; III, 14; VI, 28—34; *Socrat.* HE. IV, 23 nst.

św. Bazyli W. (um. r. 379), poznawszy je w czasie swych podróży po Syryi i Egipcie [1]). Dla uczniów swych ułożył regułę zakonną [2]), która stała się z czasem podstawą życia zakonnego na Wschodzie, i która się tem wyróżniała od dotychczasowych reguł zakonnych, że kładła szczególny nacisk na życie wspólne w jednym domu klasztornym, gdzie charaktery i cnoty lepiej się wyrabiać mogą, niż w samotnem życiu pustelników. Jako podstawę cnót zakonnych stawia św. Bazyli posłuszeństwo. Już pod koniec IV w. Bazylianie zajmowali się po klasztorach wychowaniem młodzieży [3]).

Odrębnym rodzajem Cenobitów byli Akoemeci Ἀκοίμητοι, Bezsenni, tak zw. dlatego, że wziąwszy dosłownie wyrazy Pisma św. (Ps. 118, w. 164; I Thessal V, 17), podzieleni na liczne chóry, dniem i nocą śpiewali psalmy w kościele (Początek nieustającej Adoracyi N. Sakr.). Pierwszy tego rodzaju klasztor założył (około r. 400) opat Alexander (um. r. 430) w Mezopotamii nad Eufratem, a najgłośniejszy z nich był klasztor Studion w Konstantynopolu, który założył w r. 462 ówczesny Consul Studius [4]). Zakonników tego klasztoru zwano Studytami.

4. Żarliwość Anachoretów szukała wciąż nowych sposobów umartwienia. Jedni z nich kazali się zamurowywać na całe życie, by jak najdalej być od ludzi i świata (Καθειργμένοι, ἔγκλειστοι, Reclusi, reclausi, Zamknięci), a inni życie całe spędzali na wysokich słupach, opatrzonych na wierzchu kratą, niekiedy dachem, chroniącym od słoty (Stylici, Słupnicy [5]). Ojcem tych ostatnich był św. Szymon Słupnik (um. r. 460), który w okolicach

[1]) Ep. I, 223, c. 2, 3; w 359 r. założył pierwszy klasztor w swych dobrach rodzinnych nah rzeką Iris w Poncie; za nim poszły niebawem siostra jego, Makryna, i matka, Emmelia, które założyły klasztor żeński w pobliżu klasztoru Bazylego, po drugiej stronie rzeki. — [2]) *Migne* PG. t. 31, col. 322 nst; t. 32; col. 225, 288 nst. *Holsteni-Brockie.* l. c. I, 63 nst.—[3]) *Chryz.* Adv. Oppugn. vit. monast. III, 18; w tym czasie weszło w zwyczaj powierzanie dzieci klasztorom, po części na wychowanie, a po części na stałe poświęcenie ich życiu klasztornemu (Pueri oblati). Początkowo nie pozwalano na składanie ślubów zakonnych przed 16 rokiem życia małoletnich. Z czasem jednak upowszechniła się zasada, że ślubowanie rodziców ma siłę obowiązującą dzieci. Synod w Toledo (r. 633), can. 49, wypowiedział ją w słowach: Monachum facit aut paterna devotio aut propria professio. Błędna ta i okrutna zasada pokutowała w umysłach przez całe Średniowiecze. Sob. Trullański (r. 692), can. 40, żądał tylko 10 lat wieku dla ważności ślubów zakonnych. — [4]) *Nicephor. Call.* HE. XV, 23; *J. Muellęr*, De Studio, Coenob. Constpl. 1721; prw. *Greg.* Turon. Hist. Franc. III, 5, mówi o podobnym klasztorze w Burgundyi. [5]) *Rufin.* Hist. Monach. c. 1, 6; *Palladius*, Hist. Läusiaca, c. 5, 8; *Greg. Turon.* Hist. Franc. II, 37; V, 9, 10; XI, 6, 8, 29; IX, 40.

Antyochii przebył 30 lat z górą na słupie 40 łokci wysokim, czczony przez ces. Teodozyusza II, wielbiony przez tłumy, które nauczał i nawracał [1]), naśladowany przez uczniów, szczególniej przez Daniela (um. r. 489) w okolicach Konstantynopola, i przez Szymona Młodszego (um. r. 495) w okolicach Antyochii. Wogóle jednak stylityzm niewielu znajdował naśladowców, aczkolwiek długo się utrzymywał na Wschodzie (w Syryi do XII w., w Mezopotamii do XV w.). Na Zachodzie znany jest jeden tylko Stylita, dyakon Vulfila, pod koniec VI w. w okolicach Trewiru. Biskup dyecezalny kazał mu zaniechać tego dziwnego i niedość zrozumiałego rodzaju życia [2]).

5. Jak zbawienną była reforma, przeprowadzona w życiu pustelniczem przez św. Bazylego, dowodzą liczne nadużycia, jakie się do pustelnictwa były zakradły. Poza życiem klasztornem, na posłuszeństwie opartem, tułały się całe tłumy pustelników, żyjących z jałmużny, bez żadnej reguły i uległości przełożonym. Wskutek samowoli i bezkarności wytwarzało się u jednych rozluźnienie moralne, u drugich dziki fanatyzm religijny, posuwany niekiedy aż do kaleczenia siebie i samobójstwa, do walk i wojen wzajemnych i do praktyk heretyckich. Do takich pustelników-włóczęgów należeli w Egipcie Sarabanici, w Syryi — Remoboth'owie, w Mezopotamii — Pabulatorzy (Βοσκοί, Pasterze [3]), Gyrovagi (Circumcelliones w Afryce), pod względem moralnym najniżej stojący [4]). Przeciw tego rodzaju pustelnikom-włóczęgom wystąpił sob. Chalcedoński (r. 451), z jednej strony poddawszy domy klasztorne pod nadzór biskupów, a z drugiej — nakazawszy włóczącym się mnichom pod karą exkomuniki powrócić do normalnego życia w świecie i zawrzeć związki małżeńskie (can. 4, 7, 16).

§ 61. *Życie zakonne na Zachodzie.*

1. Z wynurzeń starożytnych pisarzy widać, że na długo przed połową IV w. [5]) znajdowali się na Zachodzie nie tylko odosobnieni

[1]) *Evagrius*, HE. I, 13; VI, 28; *Baronius*, Annal. ad an. 461, n. 15; *Bolland.* AA. SS; 5 Stycznia; *Zingerle*, Leben u. Wircken d. hl. Symeon Stylit. Innsbruck 1855; *Delehaye*, Les Stylites, Bruxelles 1895 (prw. Révne des questions hist. 1895, I, 52 nst.) — [2]) *Gregor. Turon.* HF. VIII, 15. — [3]) *Sozom.* HE. VI, 33; *Hieron.* Epist. 22 (ad Eustoch.) c. 34; *Cassianus*, Collationes Patrum, 18, 7; *S. Benedicti*, Regula, c. 1; prw. *Chr. Walch*, Comm. de Saraban. 1775, w Novi Comm. Soc. Goetting. t. VI. — [4]) *August.* De opere Monach. c. 28: «monachos circumeuntes provincias nusquam missos, nusquam stantes, nusquam sedentes»; prw. *Isidor. Sevil.* De eccl. officiis, II, 16, 7. — [5]) Twierdzenie, jakoby dopiero św. Atanazy podczas swego pobytu w Rzymie (r. 341) zapoznał Zachód z życiem zakonnem, nie jest uzasadnione.

pustelnicy-asceci, ale także wspólne życie zakonne, zwłaszcza mężczyzn [1]). Życie to jednak nie miało jeszcze wówczas tak powszechnego uznania, jakie sobie wyrobiło później pod wpływem Wschodu. Większe zajęcie się łacinników życiem zakonnem spowodował św. Atanazy podczas dłuższego pobytu swego w Rzymie razem z mnichami egipskimi (r. 340) [2]), oraz napisany przezeń Żywot św. Antoniego (r. 365). Dzieło to, przełożone na język łaciński przez Evagriusza, wywołało na Zachodzie wielki ruch w kierunku klasztornym [3]). Potomkowie najprzedniejszych rodzin senatorskich porzucali świat, by się zamknąć w ciszy klasztornej, a najpotężniejsze umysły w Kościele bywały poplecznikami klasztornego rodzaju życia we Włoszech północnych popierał je Euzebiusz, biskup Vercelli, który osobiście poznał był klasztory Tebajdy w czasie swego wygnania na Wschodzie [4]); Św. Hieronim podczas swego pobytu w Rzymie (380—385) pociągnął wiele osób z wyższego towarzystwa do życia zakonnego i czynów miłosierdzia chrześcijańskiego [5]); Rufin z Akwilei stosował urządzenia klasztorne św. Bazylego w wielu klasztorach na Zachodzie; Ambroży, biskup Medyolański, wybudował klasztor w Medyolanie i był szczególnym jego dobroczyńcą [6]), w Italii południowej działali w tym kierunku: Paulin, biskup Nola (um. r. 431) i Melania Młodsza (um. r. 439) [7]). W Afryce północnej dawne zaczątki szczęśliwie rozwijał św. Augustyn, biskup Hyppony (um. r. 431) [8]). Z Afryki przeniosło się życie kla-

[1]) *Józ. Wilpert*, Die Gottgeweihten Jungfr. etc. Freibg 1892, § VII, str. 41 nst; zwłaszcza Dodatek, str. 82 nst; *Spreitzenhofer*, Die Entwicklung d. alten Mönchthum in Italien. bis z. Auftreten d. hl. Beuedict, Wien 1894.—[2]) *Hieron.* Ep. 127 (ad Princip.), c. 5; *Socrat.* HE. IV, 23.—[3]) *August.* Confess. VIII, 6; De morib. eccl. c. 33; już pod r. 388 wspomina Augustyn plura monasteria w Rzymie. Do przyczyn szybkiego wzrostu klasztorów w IV w. należy zaliczyć: *a*) zniechęcenie lepszych żywiołów do świata i do rządzących w nim świeżo nawróconych chrześcijan połowicznych (*Chryzost.* Adv. oppugnat. vitae monast. I, 7); *b*) walki aryańskie, wielu bowiem duchownych, prześladowanych przez swoich biskupów aryańskich, szukało spokojnego schronienia w klasztorach; *c*) potem, klęski polityczne Rzymu i przewidywana katastrofa ze strony barbarzyńców zapędzała zbolałe dusze patryotów rzymskich do ciszy klasztornej, gdzie oddawano się pracy dla ojczyzny pozagrobowej (*Funk*, w R.-Encykl. *Krausa*, II, 403; prw. *Ambros.* Hexaemer. III, 5; *Hieron.* Ep. 84 (30), 96; *Reinkens*, Die Einsiedler d. hl. Hieron. Schaffhausen 1864. — [4]) *Ambros.* Opp. Omn. t. III, 1038 nst. t. IV, 578.— [5]) Św. Marcella z matką swą Albiną, i siostrą, Asellą, św. Melania, św. Paula i córka jej, Paulina, i wiele innych (*Hieron.* Epp. 122 ad Principiam, c. 8; i inne listy jego ob. *Migne*, PL. t. 22, 490; prw. *Lagrange*, Gesch. d. hl. Paula, Brixen 1869; *Grisar*, Gesch. Roms etc. str. 40, n. 33 nst.— [6]) *August.* l. c. — [7]) Vita s. Melaniae Jun. auctore coevo... w 8 tomie *Analecta Bolland.* ogłoszona po raz pierwszy w 1889 r. (ważne dla dziejów oświaty w Rzymie).—[8]) *August.* De opere monachali; *Possidius*, Vita Augustini, c. 3, 5, 11, 31.

sztorne do Hiszpanii, gdzie już pod koniec IV w. istniały bardzo liczne klasztory [1]). W Gallii południowej znajdujemy w początkach V w. kwitnący klasztor na wyspie Lerinum [2]), założony w roku 405 przez św. Honorata (um. r. 429), w Marsylii klasztor św. Wiktora, założony przez Jana Cassiana w r. 410. W północnej Gallii ojcem wielu rodzin zakonnych był św. Marcin Turoneński (um. r. 401) [3]), założyciel głośnych na cały Zachód klasztorów w Poitiers i w Tours (zw. Marmoutier, Monasterium Majus). Wychowany w tym klasztorze uczeń św. Marcina, Patryk, irlandczyk, razem z Ewangelią poniósł życie klasztorne do Irlandyi i Brytanii, gdzie głośniejsze klasztory założono w Banchor [4]) i indziej (św. Ninian, um. 432, Casa Candida). Słowem w połowie V w. życie klasztorne kwitło już na całym obszarze dawnego państwa zachodnio-rzymskiego i bywało bardziej niż na Wschodzie, ogniskiem wiedzy i świętości [5]). Stolica Apostolska otaczała życie klasztorne czujną opieką. Papież Syryjusz (384—399) wydał surowe przepisy przeciw pogwałcicielom czystości zakonnej (r. 385) [6]); podobnież Leon I [7]), Hormizdas papież [8]) i in. Najdawniejsze klasztory zostawały pod ogólnym nadzorem biskupa dyecezalnego [9]).

2. Dotychczasowe życie klasztorne kaziły dwa wielkie nadużycia: *a*) włóczęgostwo mnichów nie przywiązanych do miejca (Monachi gyrovagi, Sarabaitae [10]) i *b*) brak wspólnej dla wielu klasztorów reguły. Na te braki zwracał już uwagę papież Innocenty I r. 405 [11]). Braki powyższe odbijały się ujemnie na karności zakonnej.

Zbawienną pod tym względem reformę zaprowadził św. Benedykt z Nursyi (480—543), patryarcha życia zakonnego w Kościele łacińskim. Ur. w Nursyi (Umbrya) około r. 480 ze szlacheckiej

---

[1]) Syn. w Saragossie r. 380, can. 6, 8. — [2]) L'ile et l'abbaye de Lerins. N. D. de Lerins, 1895 (Anonym). — [3]) *Sulpicius Severus*, Vita s. Martini, wydanie oddzielne *Halm*'a, Vindob. 1866; podaje on, że na pogrzeb świętego Marcina zgromadziło się 2000 mnichów. — [4]) W VI wieku zaludniało ten klasztor 3000 mnichów, żyjących z pracy rąk i naprzemian dzień i noc śpiewających w chórze kościelnym hymny i psalmy ku chwale bożej. — [5]) *August.* De morib. cath. eccl. I, c. 70. — [6]) *Jaffé*, Reg. P. R. n. 65; *Jaffé-Kaltenbr.* n. 255. — [7]) *Jaffé-Kaltenbr.* l. c. n. 500, 544. — [8]) *Tamże*, n. 517. — [9]) Najdawniejszym znanym przywilejem Exempcyi klasztornej z pod jurysdykcyi biskupiej jest dekret Hormisdasa papieża (ok. r. 514) na korzyść jakiegoś klasztoru pod Arles (*Thiel*, Ep. R. P. str. 988); *Jaffé*, n. 565; *Jaffé-Kaltenbr.* n. 864; prw. *Blumenstock.* Der päpstliche Schutz im Mittelalter, 1890, str. 27.

[10]) Reg. s. Bened. c. 1, de generibus monachorum; prw. *Cassianus*, Collat. Patrum, 18, c. 7. — [11]) Liber. Pontif. 1, 220, Innocentius, n. 57.

rodziny Anicyów, oddany został na wychowanie do Rzymu. Powodowany zamiłowaniem do samotności, już w bardzo młodym wieku (około r. 14 życia), uszedł w góry Sabińskie i pod Subjaco w okolicach Tivoli ukrył się w grocie, którą zamieszkiwał przez trzy lata, żywiony przez zakonnika, Romanusa. Wynaleźli go z czasem pasterze okoliczni, a zakonnicy poblizkiego klasztoru Vicovaro, zaprosili go na przełożonego. Jednakże surowość zasad i życia Benedykta ciążyła zakonnikom; postanowili go tedy otruć. Spostrzegłszy to Benedykt, usunął się ponownie do swej groty. Tu jednak otaczać go zaczęły rzesze pobożnych, tak, iż niebawem (r. 520) z uczniów swych utworzył 12 klasztorów po 12 zakonników w każdym. Prześladowany przez jednego z okolicznych kapłanów, usunął się na południe do Campanii Neapolitańskiej. W okolicach San-Germano zastał jeszcze pogan, których nawrócił, drzewa święte wyciął, świątynię Appolina zamienił na kaplicę św. Marcina, a na sąsiedniej górze, w miejscu starożytnego Castrum Cassinum, założył dla licznych swych naśladowców i uczniów sławny po wsze wieki klasztor Montecassino (r. 529), kolebkę zakonu Benedyktynów [1]) i urządził go podług reguły, jaką tegoż roku w 73 rozdziałach dla braci napisał [2]).

Podstawą tej reguły, jak wszystkich wogóle poprzednich i późniejszych reguł zakonnych, były trzy Rady Ewangeliczne, zamienione na trzy śluby zakonne: ślub ubóstwa, zrzekającego się zarówno osobistego posiadania, jak prawa zarządzania własnością, — śluby czystości i posłuszeństwa. Życie codzienne wypełniały: modlitwa wspólna w imieniu Kościoła o stałych godzinach dnia i nocy, oraz praca, zarówno ręczna jak umysłowa, — w rękodzielniach klasztornych, w szkole, kościele, na missyach. Odrębnością tej reguły było tak zw. Votum stabilitatis, którem wstępujący do zakonu zobowiązywał się po jednorocznym nowicyacie do nieopuszczania klasztoru samowolnie i do pozostawania wiernym raz przyjętej regule przez całe życie [3]).

[1]) Klasztor ten zburzyli Longobardowie (*Zotto*, hercog Benewentu) w r, 589, a Benedyktyni przenieśli się do Rzymu, gdzie obok pałacu Laterańskiego zbudowali klasztor, w którym przemieszkiwali aż do odnowienia Montecassino w r. 730 (*Galotta*, Historia Abbatiae Cassinensis, Venetiis 1733; *L. Tosti*, Storia di Monte Cassino, 1842).—[2]) *Holsten-Brockie*, Codex Regular I, 111 nst.; *Migne*, PL. t. 66, sol. 215 nst.; najnowsze wyd. *Woelfflin*'a, Lipsk 1895; *Gueranger*, La Régle de St. Bénoît, 1868; 2 wyd. 1888 (tekst pierwotny z najdawniejszego rękopisu z przekładem włoskim). — [3]) *S. Bened.* Regul. c. 8—20; 39, 40, 58.

Szczególnem zjawiskiem w Italii za czasów św. Benedykta był niesłychany popęd do zamykania się w ciszy klasztornej. Ludzką przyczyną tego objawu było zniechęcenie, spowodowane widokiem rozkładu społecznych i politycznych urządzeń dawnego Rzymu, oraz przeciągłych a straszliwych wojen Ostrogotów z Bizancyum. Pośród nieustannych zmian politycznych i społecznych znajdowało się wielu rozczarowanych i złamanych życiem. Ci szukali ukojenia w klasztorze, jako jedynem jeszcze trwałem schronieniu dóbr wyższych. Na dnie zaś tych przyczyn ludzkich działała Opatrzność, która w tłumie nowych ludzi przygotowywała podatne narzędzia swych wielkich zamiarów nawrócenia pogańskich i heretyckich ludów Europy do wiary prawdziwej. Jednym z takich zniechęconych do świata, a przez Opatrzność wybranych narzędzi, był ostrogocki mąż stanu, Cassiodorus. Złożywszy wysokie urzędy państwowe, zamknął się w zbudowanym przez się w swych dobrach klasztorze Vivarium (pod Squillacium w Kalabryi) w r. 538, i głównem zadaniem swych braci zakonnych uczynił, oprócz cnót zakonnych, pielęgnowanie wiedzy i przepisywanie książek [1]). Poświęcenie się Cassiodora życiu zakonnemu było doniosłym wypadkiem dla wiedzy ludzkiej. Wobec burz politycznych, przeciągających nad ówczesnym światem cywilizowanym, jedyną trwałą przyszłość Europy upatrywał on w religii i w zgromadzeniach mężów, oderwanych od świata i oddanych Bogu i nauce. W pracy mnichów dla cywilizacyi pokładał on największe nadzieje na przyszłość. I rzeczywiście, klasztory benedyktyńskie, które poszły za jego przykładem, stały się w wiekach barbarzyńskich jedynemi pewnemi schroniskami oświaty, w murach swych przechowały od zagłady wiele drogocennych zabytków starożytnej wiedzy klassycznej i kościelnej, czem zasłużyły sobie na wiekopomną wdzięczność cywilizowanego świata (ob. § 97).

4. Reguła św. Benedykta rozszerzała się z Monte Cassino na coraz liczniejsze klasztory. Wielkim jej protektorem był papież Grzegorz W., który już przed swem wyniesieniem na Stolicę Piotrową zbudował klasztor tej reguły we własnym pałacu w Rzymie i sam się w nim Bogu poświęcił, a sześć innych klasztorów podobnych założył w swych dobrach w Sycylii. Zostawszy papieżem, podniósł urok swego zakonu; regułę św. Benedykta potwier-

[1]) *A. Franz*, M. Aurelius Cassiodorius, Senator. Beitrag z. Gesch. d. theol. Litératur, Breslau 1872; *G. Minasi*, Cassiodoro nato a Squillace, etc.; 1895.

dził i napisał żywot jej twórcy a swego duchowego patryarchy [1]), zaprowadził klasztory benedyktyńskie w Anglii (św. Augustyn), zkąd w VIII w. rozszerzyły się po dzisiejszej Francyi i Szwajcaryi, a przez św. Bonifacego — po Niemczech. W ciągu VIII w. reguła benedyktyńska wyrugowała na Zachodzie inne reguły zakonne [2]): św. Cezaryusza, arcpa Arles w południowej Francyi [3]), św. Equitiusza w Italii [4]), św. Columbana (um. r. 615), odnowiciela życia zakonnego w Gallii i w północnej Italii [5]). Odtąd aż po wiek XIII, t. j. aż do wystąpienia zakonów żebrzących, reguła św. Benedykta prawie wyłącznie panowała w klasztorach Zachodu.

II. Służba Boża zewnętrzna.

§ 62. *Kościoły. Naczynia, Szaty, Księgi liturgiczne.*

1. Edykt Medyolański (r. 313) razem z wolnością religii wyprowadził na jaw całą wspaniałość chrześcijańskiego kultu religijnego. Po zwycięstwie nad Licyniuszem Konstantyn W., matka jego, Helena [6]), biskupi i wierni zwrócili się z zapałem do budowania i ozdabiania kościołów [7]). Świątynie pogańskie i gmachy publiczne przerabiano na świątynie chrześcijańskie, zwane odtąd Templa [8]), Basilicae [9]), Μαρτύρια, Confessiones [10]); świątynie

[1]) *Gregor. M.* Dialog. II (De vita et miraculis s. Bened.); (*Migne*, PL. t. 66, col. 126); wyd. oddzielne p. *Mittermueller'a*, Ratisbonn. 1880.—[2]) *Mabillon*, Annales Ord. s. Bened. Paryż 1703, 6 tomów (do r. 1157); *Tegoż*, Acta SS. Ord. S. Bened. Paryż 1668, 9 tomów; *Montalembert*, Les Moines d'Occident, 1860; *Mège*, Vie de S. Bénoît, Paris 1690; literaturę przedmiotu ob. *Funk*, w R.-Encykl. *Kraus'a*, t. II, 412; prw. *Schmieder* Aphorismen z. Geschichte d. Moenchthum, w Stud. u. Mitteilungen aus d. Bened. u. Cisterc. Ord. 1890, zeszyt 3, (Hist. Jahrbuch, 1891, zeszyt. 2.—[3]) Regułę jego, daną w r. 520, ob. u *Galland.* Bibl. Patr. t. XI, 26, 28. — [4]) *Greg M.* Dialog. 1, c. 4. — [5]) Columbani Regula, u *Galland.*. l. c. t. XII, *Migne*, PL. t. 80, col. 209. — [6]) Nad grotą Narodzenia Pańskiego na g. Oliwnej (miejsce wniebowstąpienia Pańskiego (*Euseb.* Vita Const. III, 43; *Rufin*, HE. I. 7.—[7]) *Euseb.* l. c. III, 25—40; IV, 58; De laudib. Const.; *Sozomen.* HE. II, 1, 2; *Socrat.* HE. I, 17. — [8]) Pierwsvy używa tej nazwy w znaczeniu chrześcijańskiem *Lactancyusz*, De vero cultu, VI, c. 25. — [9]) Gmachy publiczne, sądowe i inne, zwano u Rzymian Basilicae. Nazwę tę w znaczeniu kościelnem spotykamy na Wschodzie i w Afryce już przed Konstantynem W. (ob. §. 27). Na Zachodzie upowszechniła się dopiero w IV w. W Galii w VI i w VII w. zwano Bazylikami tylko kościoły klasztorne, wszystkie inne zaś *Ecclesiae* (*Mabillon*, Opp. posthuma, t. II, 353). — [10]) *Chryzost.* Hom. 11 in c. V Ep. I ad Thessal.; *Palladius*, Hist. Lausiaca, c. 103.

te przez uroczystą konsekracyę [1]) oddawano na służbę bożą. Wewnętrzny rozkład Bazylik pozostawał ten sam, co w okresie poprzednim (ob. § 27), ale zewnętrzny ich kształt był w IV wieku i wiekach następnych bardzo różnorodny. Na Zachodzie budowano kościoły przeważnie w kształcie łodzi czyli podłużnego czworoboku lub ośmioboku [2]) o jednej, trzech lub pięciu nawach, zwróconych w stronę wschodu, o ile pozwalały na to warunki miejsca (ob. § 68). Na Wschodzie przeważały budowle kościelne w kształcie czworoboku (kwadrat) lub ośmioboku (krzyż grecki), a od V w. począwszy, zaczęto wprowadzać sklepienia owalne i wielkie kopuły na wierzchu. Wzorem takiej budowy jest kościół św. Zofii w Konstantynopolu, zbudowany przez Justyniana I w VI w. [3]).

Począwszy od Konstyntyna W., do podłużnego czworoboku dawnej bazyliki przyłączano dziedziniec czworokątny i babiniec, tak iż odtąd całość zabudowań kościelnych (Περίβολος, Ambitus) dzieliła się na trzy części:

a) Od wejścia, zdobnego w rząd kolumn (Narthex exterior, Vestibulum magnum), mieścił się obszerny czworokątny dziedziniec (Αὐλή, Ἄιθριον, Πρόναος, Atrium, Peristilion), dachem niepokryty (stąd zw. Impluvium), otoczony ze wszech stron krużgankiem (Porticus) pokrytym, opartym na słupach kamiennych, często bogato przyozdobionym w malowidła i mozajki treści symbolicznej. Dziedziniec ten był przeznaczony dla pokutników (Strati, Lugentes, Hiemantes, χειμαζόμενοι [4]). Na środku dziedzińca lub w południowej jego części znajdował się rodzaj sadzawki z wodą do umywania rąk (κρήνη, φιάλη, Cantharus, Nimphaeum) Z dziedzińca przez część Portyku, przylegającą do frontowej ściany kościoła, wchodziło się do Przedsionka wewnętrznego (Narthex interior, Babiniec), pokrytego dachem, wązkiego wprawdzie, lecz długiego na całą szerokość kościoła i oddzielonego odeń frontową jego ścianą. [5]) Z babińca prowadziły do wnętrza kościoła drzwi, dla każdej nawy kościelnej oddzielne. Drzwi nawy środkowej, większe od drzwi naw bo-

[1]) *Euseb.* VC. IV, 43 — 46; HE. X, 2 — 4; *Sozomen.* HE. II, 25; prw. *Binterim*, Denkwuerdigk. t. 4, cz. 1, §. 3, str. 26 nst.— [2]) *Const. Apost.* II, 57.— [3]) *Evagrius*, HE, IV, 31; *Procop.* De aedif. I, 1; *Paulus Silentiarius*, w Corp. hist. byzant. script. wyd. *Becker'a*, Bonn, 1837. — [4]) *Euseb.* HE. X, 4; później (w. VII) zwano go *Paradisus*, w części z powodu drzew, na nim sadzonych, w części z powodu malowideł, wyobrażających wydarzenia z życia pierwszych rodziców w raja.— [5]) *Euseb.* l. c. *Paulinus Nolanus.* Nativas S. Felicis, X, 43 nst.

cznych, służyły dla duchowieństwa (Πύλη ὡραία, II. βασιλική); przez boczne drzwi po prawej stronie wchodzili mężczyźni, po lewej — kobiety. Tamtych drzwi strzegli ostyaryusze, tych — dyakonisse.

b) Drugą część budynku kościelnego stanowiła pierwsza połowa wnętrza kościelnego (Ναός, Arca interior, Nawy), przeznaczona dla wiernych (Quadratum populi, Oratorium laicorum). W IV i V w. nawy kościelne bywały oddzielane jedna od drugiej niezbyt wysokiemi ściankami lub kratkami z muru lub z drzewa [1]). Nawy boczne, z których prawa służyła dla mężczyzn, lewa dla kobiet [2]), dzieliły się na dwa lub trzy przedziały poprzeczne: pierwszy od wejścia dla katechumenów i pokutników, dalszy dla dzieci pod opieką ojców i matek, najbliższy zaś ołtarza—w prawej nawie dla mnichów, w lewej dla dziewic Bogu poświęconych (Virgines ecclesiasticae).

c) Za nawą główną szła trzecia, najprzedniejsza część kościoła (Βήμα, Sanctuarium, Presbyterium), wyższa o kilka stopni od poziomu naw kościelnych, przeznaczona wyłącznie dla duchowieństwa [3]) i oddzielona od nawy środkowej zasłoną kosztowną lub kratą (Κιγκλίδες, Cancelli), z jednemi lub z trojgiem drzwi po środku i po obu bokach (Θύραι ἅγιαι, Εἰκονόστασις). Przestrzeń pomiędzy drzwiami Bemy czyli Sanktuaryum a nawą zwała się Senatorium i przeznaczona była dla króla, dygnitarzy świeckich i władz państwowych. Tu również przyjmowali Komunię św. duchowni niższych stopni oraz wierni. Po obu stronach na pewnem wzniesieniu stały pulpity do czytania przez dyakona,—po prawej do czytania Ewangelii, po lewej—do czytania Epistoł, Proroków i innych Ksiąg Pisma św. Z tej części Bazyliki prowadziły drzwi do t. zw. Διακονικόν, Diaconicum, Vestiarium, Mutatorium, Sacrarium), znajdującego się często w oddzielnej przybudówce, gdzie dyakoni przechowywali naczynia i szaty święte [4]).

---

[1]) *Chryzost.* Hom. 24 in Math.; urządzenie to znikło ok. w. VII. Do dziś ślady jego zostały w bazylikach św. Piotra ad Vincula, S. Chryzogona i S. Maria in Trastevere w Rzymie. — [2]) Na Wschodzie urządzano w górnej części kościoła galerye dla niewiast (Ὑπερῶον).—[3]) Przednia część presbyteryum, przylegająca do nawy, zwała się *Liminare*, *Solea* (τὸ σολεῖον). Ponieważ wierni tylko do tych stopni dochodzili w kościele, przeto odwiedzać kościół nazywało się: Limina salutare, visitare, zaś: separare, abiicere a liminibus, znaczyło to samo, co excomunicare. Stopni tych strzegł oddzielny sługa kościelny (Liminarcha). — [4]) *Wandinger*, Diaconicum, w R.-Encykl. *Kraus*'a, I, 358.

Sanctuarium zamykało się półkolem wschodniej ściany kościoła (Κόγχη, Absis). W głębi Absydy stał wzniesiony na kilku stopniach tron biskupi (θρόνος, Cathedra, Absida gradata), a po obu jego stronach miejsca dla duchowieństwa (σύνθρονοι). W pośrodku Sanctuarium, pomiędzy tronem biskupim a nawą, znajdował się ołtarz (Θυσιαστήριον), początkowo drewniany, potem kamienny, w kształcie stołu na czterech lub na jednym słupie (ἅγια Τραπέζα). Na Ołtarzu stał Krzyż, w późniejszych czasach Krucyfiks [1]). W większych kościołach spoczywało nad ołtarzem t. zw. Ciborium (Κιβώριον, Umbraculum), czyli baldachin na czterech słupach, z wierzchu pokryty daszkiem, nad którym osadzony bywał znak Krzyża św. [2]). Pomiędzy słupami tego baldachinu rozwieszano w pewnych czasach zasłony z kosztownej materyi (Tetravela). Pod baldachinem wisiało naczynko z kości słoniowej (do drugiej połowy I w., potem z kosztownego kruszcu) w kształcie gołębicy (Περιστήριον), w którem przechowywano Najśw. Sakrament [3]). Przed ołtarzem lub po jego boku płonęła nieustannie lampa (Κανδῆλα ἄσβεστος, K-ἀκοίμητος), która już w IV w. była w zwyczaju kościelnym [4]). W pierwszych wiekach Kościoła stawiano ołtarze na grobach męczenników (Martyrium, Confessio), później (u łacinników) zamykano relikwie świętych w płycie ołtarza (Sepulchrum). Obok ołtarza znajdowała się Piscina, czyli studzienka do zlewania wody, użytej przy czynnościach liturgicznych. Na lewo od ołtarza umieszczano stół do składania chlebów ofiarnych (Oblationarium, Πρόθεσις). U łacinników na Zachodzie już w IV w. istniały liczne ołtarze w jednym kościele [5]), na Wschodzie zaś trzymano się dawnej zasady, aby w jednym kościele był jeden tylko ołtarz i jedna na nim codziennie Msza św. [6]); i tu jednak w większych kościołach bywały kaplice z ołtarzami, gdzie Msze św. odprawiano codziennie.

Według wzorów powyższych bywały urządzane przeważnie tylko kościoły biskupie, inne zaś kościoły, wiejskie i miejskie, odstępowały od tych urządzeń w wielu szczegółach [7]).

---

[1]) Krzyż z figurą Chrystusa, na nim rozpiętą, widzimy dopiero w VI w. (*Hefele*, Beiträge z. KG. II, 265 nst. *Münz*. Das Kreuz... Wiesbaden 1866.—[2]) *X. A. Nowowiejski*, Wykład Liturgii Kośc. Kat. Warszawa 1893, t. I, c. I, str. 258. — [3]) *Corblet*, Essai histor. sur les Ciboires. Paris 1858; *Binterim*, Denkwürd. II, cz. 2, str. 168. — [4]) *Binterim*, l. c. str. 120; *Laib-Schwarz*, Studien üb. d. Gesch. d. christl. Altars. Stuttgard 1858. [5]) *Ambros*. Ep. 33; Ep. ad Marcellin.—[6]) *Euseb*. HE. X, 4; *Greg. Naz*. Orat. 42, n. 26; *Assemani*, Bibl. Orient. II, 181.—[7]) *Grisar*, Gesch. Roms... Freib. 1899, n. 247 nst. z licznymi planami i podobiznami pierwotnych bazylik; *Binterim*, l. c. IV, 1, str. 40 nst.; *Kraus*

Strona architektoniczna pierwotnych bazylik była nadzwyczaj prosta, natomiast wnętrze świątyni przepełniały najkosztowniejsze ozdoby, na które często składały się resztki świątyń pogańskich i starożytnych pałaców. Obok bazyliki stały zazwyczaj przybudówki, zawierające: Baptisterium, (Chrzcielnica), diaconicum (zakrystya), bibliotekę, szkołę, szpital, ochronę dla ubogich, mieszkania dla duchowieństwa i t. p. Niekiedy obok nawy kościelnej stała wieża, na której, począwszy od VII w. na Zachodzie, a od IX w. na Wschodzie, umieszczano dzwony, świeżo wprowadzone w użycie przy czynnościach kościelnych [1]).

2. Do sprawowania Najśw. Ofiary służyły następujące naczynia i sprzęty kościelne: *a)* Kielich (Ποτήριον, Calix), zazwyczaj ze złota lub srebra, w początkach przez czas krótki, — ze szkła: *b)* Patena (Δίσκος), czyli talerz okrągły z podstawą, na którym składano chleb konsekrowany; *c)* Asteriscus (Ἀστερίσκος) krzyż podwójny w kształcie gwiazdy z kosztownego kruszczu, który stawiano na patenie, aby całun, pokrywający kielich i patenę, nie dotykał złożonych na niej Postaci sakramentalnych; *d)* naszemu korporałowi odpowiadał w Kościele greckim Εἰλητόν łącznie z Antimensium, czyli poświęcona przez biskupa chusta, zawierająca niewielką cząstkę relikwii i pokrywająca ołtarz; *e)* Nóż święty (ἁγια Λόγχη), opatrzony krzyżem na rękojeści, służący do wykrawania z chlebów ofiarnych cząstek do konsekracyi; *f)* Łyżka (Λάβις) do rozdawania krwi przenajświętszej wiernym; *g)* Gąbka (Σπόγγος) do puryfikacyi kielicha; *h)* dla odpędzania owadów od sakramentalnych postaci w czasie uroczystej Mszy biskupiej używano rodzaju wachlarzy (Ῥιπίδια, Flabella) zdobnych w postacie cherubinów i serafinów [2]). Biskupi wschodni przy udziela-

---

R.-Encykl. I, 109; *Huebsch*. Die altchristl. Kirchen, Karlsruhe 1858; *Messmer*, Ursprung, Entwicklung, u. Bedeutung d. Basiliken, Leipzig 1854; *Allmers*, Die altchristl. Basilik, Oldenburg 1870; *X. Nowowiejski*, l. c.—[1]) Wynalazek dzwonów (Signa, Campanae, Nolae) przypisują niektórzy św. Paulinowi z Noli ok. r. 400, ale na to niema dowodów. Prawdopodobnie wyszły one z klasztorów irlandzkich. Papież *Sabinian* (um. r. 606) pierwszy wprowadził je w użycie. Przedtem do celów liturgicznych wewnątrz kościoła używano kawałków żelaza uderzanych o siebie (ἁγιοσίδηρον, Sacrum Ferrum, Vasa productilia), do ogłaszania zaś nabożeństw na zewnątrz świątyni służyli woźni kościelni (Θεοδρόμοι, Cursores), potem klekotki drewniane w rodzaju dzisiejszych wielkotygodniowych, albo trąbki (Tubae). Ob. *Walafried Strabo*, De exord. et increm. etc. c. 5, wyd. *Knöpflera* w Monachium; *Otte*, Glockenkunde, Lipsk 1858, 2 wyd. 1884.— [2]) *Goar*, Euchologion s. Rituale Graecor. Paris 1645; *Hefele*, Beiträge z. KG. II, 245; odnośnie do Kościoła rossyjskiego ob. *Rajewski*, Euchologion d. orthod. Kirche, Wien 1861' Protojerej Debolskij, Izjasnienje obrjadow Prawosł. Cerkwi, Petersb. 1877, 3 tomy.

niu błogosławieństwa ludowi trzymali w prawem ręku świecznik trójramienny (Τριχήριον), oznaczający trójcę osób boskich, w lewem zaś ręku—świecznik dwuramienny (Διχήριον), mający oznaczać dwoistość natury Chrystusa. Ministrom niższych stopni (insacratis ministris) nie wolno było dotykać naczyń świętych [1]).

3. Aż do III w. włącznie szaty kościelne nie różniły się formą od szat codziennych świeckich; niemniej jednak zarówno duchowni jak świeccy na nabożeństwa kościelne przywdziewali szaty odświętne, nieużywane w życiu codziennem [2]). Świąteczne szaty duchownych poświęcał biskup odrębną benedykcyą rytualną [2]) i od tej pory nie wolno ich było używać do celów świeckich. Dopiero po Konstantynie W. wytworzyły się powoli odrębne szaty liturgiczne, które przecież wcale nie były, jak niektórzy przypuszczają, naśladownictwem szat liturgicznych Starego Zakonu.

Do najdawniejszych szat liturgicznych kapłańskich należą [3]): *a*) Alba (Στοιχάριον), Vestis alba, szata kapłanów i dyakonów, zazwyczaj z białego płótna [4]); przez jej skrócenie powstała z czasem komża (Superpelicium); *b*) Pasek Ζώνη, cingulum); *c*) Stuła (ὠράριον, στολή, Stola) [5]); *d*) Ornat (Φελώνιον, Casula, Penula, Planeta), przednia szata kapłańska, często złotem bogato szyta [6]); dyakoni otrzymali (prawdopodobnie w IV w.) Dalmatykę, strój codzienny ludowy w Dalmacyi, do Włoch przeszczepiony; subdyakoni dopiero w VI w. otrzymali Tunicellę; *e*) zamiast Manipularza (Fanon, Mappula), który zresztą dopiero w IX w. u łacinników zastąpił, jako ozdoba kościelna, dotychczasową chustę do ocierania łez i potu (Sudarium), nosili Grecy rodzaj Naramiennika (Ἐπιμανίκια), służącego do podtrzymywania rękawów przy posłudze liturgicznej.

Szczególniej bogate bywały szaty biskupie [7]) *a*) Mitra (Κίδαρις), Infula, Tiara), na Wschodzie mająca kształt korony

---

[1]) Syn. Laodic. (w. IV), c. 21; syn. w Agde (r. 506), can. 66.—[2]) Const. Apost. VIII, c. 12; *Hieron.* In c. 44 Ezechiela; De vir. illustr. c. 45; *Euseb.* HE. III, 31; V, 24; *Epiphan.* Haeres. 78, 14; *Baron.* Annal. ad. an. 260, n. 6. — O benedykcyi szat kościelnych mówi Sacramentarium Grzegorza W. (*Migne*, PL. t. 78, col. 157).—[3]) *J. Braun*, S. J. Die Priesterlichen Gewaender d. Abendlandes, Freibg 1897 (ob. Przegląd Powszechny, 1900, V, str. 335). — [4]) *Euseb.* HE. X, 4; pokrywała ona całą postać kapłana; szyja pozostawała niezakrytą; dopiero w IX w. wprowadzono w użycie Humerał (Amictus).—[5]) *Theodrret.* HE. II, 27; nie wolno jej było używać ministrom niższych stopni, sługom kościelnym, śpiewakom, lektorom, subdyakonom (Syn. Laodic. (w. IV), can. 22, 23; *Hefele*, CG. I, 765). — [6]) Starożytny krój ornatu ob. *Bosio*, Roma Sotterran. III, 48.—[7]) *J. Braun*, S. J. Die Pontificaleu Gewaender des Abendlandes, Freibg 1898.

królewskiej; *b)* Omophorion (ὠμοφόριον), odpowiadające łacińskiemu Palliuszowi (ob. § 56); *c)* Pastorał (Ῥάβδος, Pedum, Baculus pastoralis), najpierw używany w Galli i Hiszpanii w VI w., kiedy był jeszcze nieznany w Rzymie i na Wschodzie; *d)* Sakkos (Σάκκος), szata κατ'ἐξοχήν biskupia na Wschodzie, długa do kostek i dosyć obcisła, bez rękawów, często bywa szyta srebrem i obwieszona srebrnymi dzwoneczkami; *e)* Epigonation (ὀπό — albo ἐπὶ-γονάτιον), jedwabna, czworokątna, od pasa do kolan sięgająca zasłona z krzyżem na środku; strój ten udzielano kapłanom niekiedy jako dowód szczególnego odznaczenia; *f)* Biskupi wschodni nosili na piersiach t. zw. Panagion (Παναγίον), obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem Jezus, który miał to samo znaczenie co krzyż kosztowny na piersiach biskupów zachodnich; *g)* Pierścienia używali tylko biskupi zachodni i to nie wcześniej od VII wieku[2]). Barwa szat kościelnych była początkowo biała [1]). Pierwsze wzmianki o czarnym kolorze szat liturgicznych spotykamy w V w.[3]), Dzisiejsze pięć barw liturgicznych weszły w powszechne użycie dopiero w czasach Innocentego III papieża [4]).

4. Ważniejsze księgi liturgiczne, przy nabożeństwach kościelnych używane, były następujące: *a)* Εὐχολόγιον, Sacramentarium, księga obejmująca wykaz modlitw i czynności, zachowywanych przy sprawowaniu Mszy św., Sakramentów i Benedykcyi kościelnych (rodzaj dzisiejszego rytuału); *b)* Lectionarium, obejmujące urywki Starego (Ἀναγνώσεις) i Nowego Testamentu Ἀπόστολος), Epistolarium, Apostolus); *c)* Księga Ewangelii (Textus, Evangelium), zawierająca tekst albo jednej tylko albo wszystkich czterech Ewangelii (Plenarium), albo wreszcie tylko urywki, przeznaczone do czytania w czasie liturgii; *d)* Wykaz takich urywków, zwany Comes, sporządził św. Hieronim (prw. § 63); *e)* Dyptychy (Δίπτιχον, Bisplicatum, Δέλτοι, Tabellae) czyli tabliczki, pociągnięte woskiem, na których zapisywano imiona papieża, biskupa dyecezyi, książąt panujących, dobrodziejów kościoła, o których celebrujący Mszę św. czynił Me-

---

[1]) Conc. Toletant. IV (r. 633), can. 28; *Isidor.* De eccl. officiis, II, 5; prw. *Binterim*, Denkwuerd. t. IV, cz. I, rozdz. 3, str. 188 nst.; *Hefele.* Beitraege z. KG. II, 150, 223.—[2]) *Hieron.* Adv. Pelag. lib. I. — [3]) *Theodor. Lector.* (r. 475), HE. I, pod koniec; prw. *Hefele*, CG. II, 581.—[4]) *Goar.* Euchologion, l. c.; *Mariott*, Vestiarium christ. London 1868; *Thalhofer*, Handb. d. kath. Liturgik. Freibg 1883, 2 tomy. *Barbier de Montault*, Les costumes et les usages eccl. selon la tradition romaine. Paris 1900. O szatach liturgicznych kośc. rossyjskiego, ob. *Rajcwskij*, l, c.

mento; bywały Dyptychy żywych (Δίπτιχον ζώντων) i umarłych (Δίπτ. νεκρῶν); *f)* Antiphonarium, Graduale, Psalterium, Menologium (Μηνολόγιον) u Greków, odpowiadające łacińskiemu Martyrologium [1]); *g)* Później powstało Missale speciale. Wszystkie te Księgi bywały starannie przepisywane, zdobne w piękne miniaturowe inicyały i nieraz kosztownie w skórę oprawne [2]).

§ 63. *Liturgie. Ordo Missae. Eucharystya.*

1. W okresie niniejszym przechowywała się taż sama wiara, jaką żywił Kościół od początku w istotną przemianę chleba i wina w Ciało i Krew Chrystusa Pana, w rzeczywistą Jego obecność w Eucharystyi [3]) oraz w ofiarny charakter Mszy św. [4]) (ob. § 23). Msza św. (Liturgia) i nadal, tak samo jak w ciągu trzech pierwszych wieków, była środkowym punktem nabożeństwa kościelnego. Liturgia Wieczernikowa pozostała na zawsze niezmienną częścią

---

[1]) Decretum Gelasii I ppae (ob. § 97) zabrania publicznego odczytywania w kościele historyi męczeństw (Gesta Martyrum) ze względu na niewiadome pochodzenie ich autorów i niepewność szczegółów. Jeszcze za Grzegorza W. Gesta Martyrum nie zażywały powagi w Kościele *(Greg. M.* Registr, 8, n. 28); najdawniejszym wykazem imion męczenników jest Martyrologium Romanum (prawdopodobnie z r. 312); ułożone z Kalendarza kościelnego Rzymskiego *(Fasti)* trzech pierwszych wieków. Najlepsze ze wszystkich Martyrologiów jest t. zw. Martyrologium Hieronymianum, ułożone w pierwszej połowie V w. i błędnie przypisywane św. Hieronimowi *(Rossi* i *Duchesne* u *Bollandystów AA. SS.* t. 2 m. Listopada, Bruxella 1894; i w Mélanges d'Archeologie et d'histoire z r. 1885, V, 120 — 160; *Grisar*, Analecta Romana I, 231 (Le origini del Martyrologio Romano). Na podstawie Martyrologium Pseudo-Hieronymianum ułożono dzisiejsze Martyrologium Romanum *(Grisar*, l. c. str. 234 nst. — [2]) *Binterim*, Denkwuerdigk. t. IV, cz. 1, str. 221. Obszerny opis greckich ksiąg liturgicznych podaje *Leo Allatius* (um. r. 1669), Dissert. de libris Eccl. graec. Paris 1664. — [3]) *Cyrill.* Catech. 22, 23 (Mystogog. 4, 5); *Gregor. Naz.* Orat. IV, c. 52; *Ambros.* Enarr. im Ps. 38, n. 25; *Hieron.* Dialog. c. Pelag. III, 15; *Hilarion.* ad Const. III, 11; prw. *Schwane*, Dogmengesch. II, § 97; Münster 1869; niektóre, nie dość zręczne wyrażenia św. Augnstyna (c. Adim. c. 12, n. 13: «non enim Dominus dubitavit dicere: hoc est corpus meum, cum signum daret corporis sui», wyjaśniają się innemi wyraźnemi słowami tegoż Augustyna: «Panis ille... corpus est Christi, calix ille... sanguis est Christi (Sermo 227 (83); Enarratio in Psal. 33); wyrażenie Gelazego I papieża: «Sacramenta... corporis et sanguinis Christi divina res est... et tamen esse non desinit substantia vel natura panis et vini». (Bibl. max. PP. Lugd. VIII, 703), znaczą tyle, co «accidentia panis et vini». W wielu innych miejscach Gelazy I wypowiada swą wiarę w Transsubstancyacyę. Nie trzeba zapominać, że terminologia teologiczna wówczas nie była jeszcze urobiona i ustalona.— [4]) Msza św. jako ofiara niekrwawa (syn. Arles (r. 114), c. 1; syn. Neo-Cezarejski (314—325), c. 8; Nicejski I (325), c. 18 (προσφέρειν); s. Gangra, c. 4; *Chryzost.* De Sacerd. III, 4; *Iuer.* Ep. 21. 21 ad Damas i in. oraz wszystkie najdawniejsze liturgie.

Mszy św., ale w ciągu IV i V w. dokonała się powoli ważna reforma w zakresie Liturgii czyli ogółu modłów i czynności w akcie Mszy św. Z jednej strony ujednostajniono sposób odprawiania Mszy św. przez ograniczenie swobody biskupów w ustanawianiu modłów i czynności liturgicznych, oraz przez nakaz stosowania swych liturgii do liturgii Kościoła Metropolitalnego, a z drugiej strony — Kościoły główniejszych Metropolii, z powodu nowych okoliczności czasu [1]) zreformowały swoje liturgie w szczegółach drugorzędnych, pozostawiwszy nietkniętą samą istotę t. j. Liturgię wieczornikową. Historycy wchodnich liturgii chrześcijańskich rozróżniają w nich dwa typy (pierwowzory): syryjski (patryarchat Antyocheński i Jerozolimski) i alexandryjski; do pierwszego typu należą: *a)* Liturgia Jerozolimska, przypisywana św. Jakubowi Młod., biskupowi Jerozolimy [2]); służyła ona za pierwowzór liturgii wschodnich. Tąż samą liturgią, z małemi tylko zmianami, była *b)* Liturgia Antyocheńska albo Syryjska, którą odprawiano w Kościele Antyocheńskim po syryjsku [3]). Do najstarszych należy *c)* Liturgia Alexandryjska, przypisywana św. Markowi, uczniowi Piotra Ap. [4]). Od liturgii Antyocheńskiej pochodzą liturgie bizantyjskie. Do główniejszych należą: *d)* świętego Bazylego W. [5]) i *e)* świętego Jana Chryzostoma [6]), obie zgodne w głównych szczegółach z liturgią świętego Jakó-

[1]) Z powodu herezyi Aryusza zaszła potrzeba zaznaczenie pewnych pierwiastków dogmatycznych w modłach i czynnościach liturgicznych; z powodu znów nowych świąt rocznych (np. Narodzenia Pańskiego, Epiphanii — na Zachodzie i in.) uważano za konieczne dodać do liturgii nowe szczegóły, a odrzucić lub skrócić dawne (Hymny, lekcye Starego i Nowego Testamentu); z powodu ustąpienia instytucyi Katechumenatu w krajach całkowicie nawróconych, odrzucono wiele szczegółów Missae Catechumenorum, i t. p. Prw. *F. Probst.* Liturgie d. vierten Jahrhunderts u. deren Reform. Münster 1893.—[2]) Dziś znana tylko w języku greckim, aczkolwiek mogła być odprawiana w języku ludowym ówczesnym (Syro-Chaldajskim) (*Assemauni*, Cod. Liturg. Univ. Eccl.): zowie się także Liturgią św. Cyryla Jerozolimskiego, gdyż on ją świetnie wyjaśnił w swoich Mistagogikach (*Bona*, Rer. Liturg. Libri II, Romae 1672); części składowe oraz ich krytykę obacz w uczonej rozprawie prof. *Bickell'a* w R.-Encykl. *Kraus'a* II, 309. — [3]) *Hammond.* The ancient Liturgy of. Antioch. Oxford 1879.—[4]) Grecki rękopis jej odnaleziony w jednym z klasztorów bazyliańskich w Kalabryi, wydano w Paryżu r. 1583. — [5]) Używa jej Kościół Kplski tylko w niektóre święta. Jest krótsza i dłuższa, ale obie nadmiernie długie (*Goar*, Euchologion l. c.). — [6]) Liturgię tę początkowo zwano Liturgią Apostołów, dopiero sob. Trullański (r. 692) nazwał ją Liturgią św. Chryzostoma. Przekład polski obu tych liturgii bizantyjskich ob. *X. Pachomiusz Okilewicz*, Ecphonemata liturgiey greckiey etc. Wilno 1671, Kraków 1685; Poczajów 1708; *Georg. Bułhak*, Missa S. Joannis Chryzost. Lwów 1735. Wykład Mszy Jana Chryzostoma, Lwów 1756. *Robertson.* The divine Liturgies of Chrysostom and Basyl, Londyn 1894.

ba [1]), znalazły jaknajszersze zastosowanie w Kościele wschodnim [2]). Podobną do bizantyjskich, ale najpiękniejszą ze wszystkich, jest *f)* Liturgia Ormiańska [3]). Z powyższych liturgii wytworzyli heretycy wschodni własne liturgie: Nestoryańską [4]), i Monofizycką [5]).

Na Zachodzie utrzymywała się większa jednolitość pod względem liturgii. Największe zastosowanie miała od początku *a)* Liturgia Rzymska czyli św. Piotra Ap. [6]) w głównych szczegółach podobna do liturgii wschodnich, zwłaszcza do Liturgii św. Jakóba Ap., tylko prostsza od tamtych i znacznie krótsza. Nieskończenie mniejsze zastosowanie miały liturgie: *b)* Medyolańska (Św. Ambrożego), nie wiele różna od liturgii rzymskiej [7]), *c)* Mo-

---

[1]) Porównanie obu Liturgii bizantyńskich z Liturgią Apostolską i Rzymską, obacz *Nesle*, Tetrologia liturgica, Londini 1849; także w Zeitschr. f. kath. Theol. 1880, 107, Innsbruck. — [2]) *C. A. Swainson*, The greek Liturgies. Cambrige, 1884; *Duchesne*, Origines du culte chrétien, Paryż 1889. — [3]) *Daniel*, Cod. Liturgicus Eccl. Univ. Lipsk 1847, t. IV, str. 451. (Lipsk 1853). Liturgię dla Ormian katolików wyd. Propaganda w Rzymiie w r. 1642 (z przekładem łacińskim) i w r. 1677; liturgię Ormian heretyckich wyd. w Kplu 1823; przekład niem. *Steck'a*, Die Liturgie d. kath. Armenier, Tuebing. 1845. — [4]) *Renaudot*, Liturg. Orient. Collectio, Frankf; n. M. 1847, t. II, 578, 610, 620. [5]) Monofizyci wschodnio-syryjscy (Jacobici) oraz Maronici Libanu wytworzyli sobie powoli wiele liturgii, opartych przeważnie na liturgii św. Jakuba Ap. *(Le Quien*, Oriens Christ. t. II, str. 1343 nst.). Monofizyci egipscy (Koptowie) używali liturgii Alexandryjskiej (św. Cyrylla Al.), św. Grzegorza Nazyan. i św. Bazylego W. w języku ludowym koptyckim. W tym języku przechowała się większość rękopisów liturgicznych, z greckim wszakże tekstem miejsc, głośno w liturgii wypowiadanych. Katoliccy Koptowie, Melchici, używają liturgii alexandryjskiej św. Cyrylla; mszał koptycki wyszedł w Rzymie r. 1736. Dzisiejszy ryt koptycki badał na miejscu *Markiz of Bute*, The Coptic Morn. Service, London 1882. Kościół Abissyński, pokrewny Koptycko-Monofizyckiemu, posiada 10 — 12 różnych liturgii. Abissyński Ordo Missae wyd. w Rzymie 1548: przekład łaciński wyszedł tamże w r. 1549. — [6]) Najdawniejszy (prawdopodobnie z IV w.) zbiór modlitw mszalnych i Prefacyi Liturgii Rzymskiej podał *Giuseppe Bianchini* w Cod. Sacramentorum vetus Rom. Eccl., a S. Leone p. confectus, 1735, z rękopisu znalezionego w Weronie. Że Leon I jest autorem tego formularza liturgicznego, jest to tylko domysł Bianchiniego *(Schill*, w R.-Encykl. t. II, str. 330). Późniejszym zbiorem podobnym jest Codex Liturg. *Thomassinus'a* z r. 1680 (Liber Sacramentorum Rom. Eccl.), który to zbiór przypisuje ten uczony Gelazemu papieżowi (um. r. 496). Zbiór ten poprawił Grzegorz W. papież, ale mnogie odpisy tego Sacramentarium Gregorianum nie zgadzają się ze sobą (O tych Sakramentarzach pisze *Muratori* w Liturgia Rom. Vetus, Dissert. de libr. liturg); Prw. *Krazer*, De Apostolicis... occid. Liturg. Augustae Vindelicor. 1786; *Gueranger*, Institutions liturgique, Paris 1840. O Sakramentarzach Rzymskich ob. *Probst*, Die aeltesten roemischem Sacramentarien u. Ordines, Muenster 1892. Prw. o Ordo I Romanus: *Grisar* Anal. Rom. str. 195 nst.; Roma 1899. — [7]) *Pamelius*, Missae Ambrosianae Praef. et orat. totius anni, Coloniae 1571; *Muratoris*, Antiquit. ital. med. aevi, t. IV; *Mabillon*, Mus. ital. I, pars 2.

zarabska (Gocka) w Hiszpanii [1]), *d*) Staro-Gallska w Gallii [2]). Jeszcze mniejszej wagi były liturgie: Brytańska, Afrykańska i Illiryjska; niewiele różne od liturgii rzymskiej, zostały przez nią wcześnie wyparte z użycia [3]).

2. Porządek Mszy św. (Ordo-Missae), w głównych częściach podobny we wszystkich liturgiach wschodnich i zachodnich, był w okresie niniejszym następujący:

a) Msza Katechumenów [4]) zarówno w Rzymskiej jak we wschodnich liturgiach rozpoczynała się od czytania ludowi wybranych przez biskupa urywków z Pisma św. (Pericopae) [5]); w późniejszych czasach (w. V)—od śpiewu jednego lub wielu psalmów, z czasem [6])—jednego tylko wiersza psalmu (Introitus, Ingressa). Pomiędzy lekcyami z Pisma św. odśpiewywano w niektórych Kościołach pojedyńcze wiersze Psalmów (Responsoria), poczem w (Liturgii hiszpańskiej i staro-gallijskiej) następowało Trishagion (Sanctus, Sanctus, Sanctus). Potem szły modły błagalne (Kirye Eleyson), śpiewane naprzemian przez lud i duchowień-

---

[1]) Liturgia ta, do wschodnich bardzo podobna, a od liturgi rzymskiej bardzo różna, była używana od czasu zaprowadzenia wiary w Hiszpanii. Uległa zmianom pod wpływem Gotów (Gothica), a potem Arabów w Hiszpanii. (Mozarabica-c hristiani mixti Arabibus-mixarabes-mozarabes); ustąpiła miejsca liturgii rzymskiej w XI w. za Grzegorza VII; od zupełnego zaniku ocaliły ją starania i fundacya Kardynała Ximenesa; pozostała w sześciu kościołach w Toledo (Toletana liturg.) (*M. Lesley*, Missale mixtum... mozarab. Romae 1755; *Mortène*, De antiquis Eccl. ratibus, Rothomagi 1700; *Le Brun*, Explications... de la Messe, Paris 1777; prw. *Gams*, Kirchengesch. v. Spanien, Regensburg 1862, t. I.—[2]) Utrzymywała się do końca VIII w.; musiała przedstawiać liczne odmiany, gdyż synody gallskie (w Vannes r. 465, can. 15; w Agde r. 506, c. 13, 30; w Epaon r. 517, c. 27) nawoływały do jednostajności w liturgii. Co do jej pochodzenia krążą różne teorye; *Marchesi* (La Liturgia gallicana ne'primi otto secoli della Chiesa, Roma 1867, 2 t. Prw. Przegl. Katol. r. 1868, 609) uważa ją za pierwotną liturgię rzymską, skażoną przez wpływy mozarabskie naleciałościami wschodniemi (*Thomassius*, Cod. Sacramentor. Roma 1680; *Mabillon*, De Liturgia Gallicana, Libri III, Paris 1685; *Duchesne* (Origines du culte chrétien) utożsamia ją z liturgią staro-medyolańską, (prw. Histor.-Jahrb. 1892, 616); O liturgii frankońskiej: *Gerbert*, Vetus Liturgia Alemannica, 1776, 3 tomy.— [3]) *Binterim*, Denkwuerdigk. t. IV, cz. 3, str. 168, 180, 195; czyt. *Guillois*, Wykład Wiary Katolickiej, Wilno 1864, t. IV, *Mone*, Lateinische u. Griechische Messen, Frankfurt 1850.—[4]) Podział Mszy św. na Mszę Katechumenów i Mszę Wiernych zaciera się około wieku VII. — [5]) W początkach niniejszego okresu odczytywano jeszcze obok Pisma św. także listy znakomitych w Kościele mężów i biskupów oraz Akta Męczenników (*Euseb.* HE. III, 16; *Sozomen.* HE. VII, 19), zwyczaj ten jednak rychło zarzucono. — [6]) Już w Antiphonarium Greg M. oraz w Liturgiach Mozarabskiej i w niektórych Gallijskich.

stwo [1]). Bezpośrednio potem następowała Doxologia Większa (Gloria in excelsis Deo). Biskup pozdrawiał lud słowami «Pokój wam» (Pax vobis) i odmawiał w imieniu tegoż ludu uroczystą modlitwę (Collecta)[2]), na co lud ten odpowiadał: Amen. Biskup zasiadał na tronie i następowało odczytywanie z ambony urywku z listów apostolskich[3]), poczem śpiewano Psalm (Graduale)[4]), a następnie Lektor (od VI w. dyakon) odczytywał Ewangelię, którą następnie biskup wyjaśniał (Homilia) albo też wygłaszał kazanie okolicznościowe (Sermones panegirici) na temat przypadającej tego dnia uroczystości kościelnej[5]). Na tem kończyła się Msza Katechumenów, których teraz razem z publicznymi pokutnikami usuwano z kościoła i drzwi kościelne zamykano. Rozpoczynała się—

b) Msza Wiernych[6]). Po cichych modłach klęczącego ludu szła głośna modlitwa biskupa, kapłanów i dyakonów za Kościół św. i wszystkie stany (Commendatio, Invocatio, Παράθεσις, Ἐπίκλησις). Poczem—na Wschoozie w VI w.)[7]), nieco później w Hiszpanii[8]) i w Gallii—odmawiano Nicejski Symbol wiary z dodatkiem, uczynionym przez syn. Konstantynopolitański o Duchu św. Celebrujący pozdrawiał lud (na Wschodzie Osculum pacis)[9]) i następowało Ofiarowanie. Z chlebów ofiarnych i z wina, przez lud złożonych[10]), dyakonowie i subdyakonowie oddzielali cząstki potrzebne do ofiary i do Kommunii wiernych, reszta zaś szła na użytek duchowieństwa i ubogich. Począwszy od VI w. składanie ofiar w naturze odbywało się tylko w Niedziele; z czasem (ok. w. XII), wskutek zmniejszenia się ilości komunikujących, zaniechano zupełnie składania ofiar w naturze i zastąpiono je ofiarą pieniężną.

---

[1]) Zwyczaj ten przeszedł ze Wschodu już za papieża Sylwestra I (*Mabillon*, Mus. ital. Paris. 1724, t. I, str. 9 (Ordo Missae).—[2]) Syn. Hypponen. r. 393, can. 21.—[3]) Colossen. IV, 16; *Euseb.* HE. III, 16.—[4]) *Tert.* Ad uxor. I, 1; II, 6; *August.* Serm. 165, 1; 176, 1; syn. Laodic. r. 372, can. 17. — [5]) *Villemain*, L'Eloquence des saints Pères. Paris 1841; *F. Probst*, Katechese u. Predigt v. Anfang des IV bis z. Ende d. VI Jahrh. Breslau 1884; *X. Szpaderski*, O zasadach wymowy, Kraków 1870, t. II; *X. Pelczar*, Zarys dziejów kaznodziejstwa w Kościele katolickim. Kraków 1896. — [6]) Krótki jej opis podaje *Cyryll.* Cateches. 23 (Mystagog. 5); *Binterim*, Denkwuerd. IV, 3, str. 272.—[7]) *Theodorus Lector*, II, n. 32, 48; *Nicephor. Call.*, XV, 28; XVI, 35.—[8]) Syn. Tolet. r. 589, can. 2. — [9]) Const. Apost. VIII, 11; *Cyryll.* Catechis. 23, n. 2. — [10]) Προσφοραί, Δῶρα, Const. Apost. VIII, 12; wykluczeni ze społeczności wiernych (Excommunicati) nie mieli prawa składania ofiar do Mszy św. (Sob. Nicej. I can. 11; syn. Ancyrań. can. 4, 5, 8, Const. Ap. IV, 6); Składający ofiarę podawał na piśmie swe imię dyakonowi, a ten odczytywał je głośno, aby celebrujący mógł je wspomnieć w Najśw. Ofierze (*Hieron.* In Jerem. lib. II, c. 2).

Po Offertorium celebrans umywał ręce, a w wielu Kościołach—i wszyscy obecni mężczyźni. Poczem następowało Dziękczynienie Bogu za dobrodziejstwa (Praefatio, Contestatio Πρόλογος, Εὐχαριστία) [1]; na Wschodzie były Prefacye zawsze jedne i też same, na Zachodzie zaś—różne podług świąt różnych, odmawiane naprzemian przez celebrującego i lud wierny, a zakończone hymnem tryumfalnym, potrójnym Święty, Święty, Święty [2]). Potem szła najgłówniejsza część Mszy św. (Ἀναφορά, Actio, Secretum, od czasów Grzegorza W.—zwana Canon, i odtąd niezmienna), z kilku modlitw złożona za Kościół św., za papieża, biskupa dyecezyi, duchowieństwo, władze państwowe i wiernych [3]). Przytem wspominano imiona świętych i dzięki za nich czyniono Bogu [4]).

Następowała Konsekracya chleba i wina (Ἁγιασμός) słowami Chrystusa i Liturgii Wieczernikowej. W liturgiach greckich bezpośrednio potem wzywano Ducha św. (Ἐπίκλητις), modlitwą proszącą Boga o sakramentalną przemianę postaci konsekrowanych i o zastosowanie skutków Ofiary Mszy św. do wiernych [5]). Podniesienie Hostyi wprowadzono na Wschodzie w w. V, na Zachodzie zaś dopiero ok. XI w. Od VI w. począwszy, cały Kanon odmawiano na Zachodzie po cichu.

Po Konsekracyi odmawiano modlitwy za zmarłych. Pater Noster (w niektórych Kościołach na Wschodzie i w Gallii) lud cały odmawiał na głos [6]), oraz t. zw. Embolismus, czyli mo-

[1]) Con. Apost. VIII, 12; *Aug.* De vera relig. c. 3; *Anast.* Orat. de synaxi (*Migne*, tom 89, col. 837); najdawniejszy Sakramentarz rzymski obejmuje aż 267 rodzajów Prefacyi; później ograniczono ich liczbę do jedenastu. — [2]) Wzięte z Izaijasza, VI, 3; Syn. Vasson. r. 529, con. 3. — [3]) Znajduje się w Sakramentarzach rzymskich Gelazego I, Grzegorza W. (*Selvaggio*, Antiqu. christ. instit. lib. II, p. II, c. 3.

[4]) *Chryzost.* Hom. VI, in I Timoth. (*Migne*, t. 62, col. 530); Syn. Vassonen. r. 529, c. 4.—[5]) Najdawniejszy wzór *Epiklesis*: w Const. Apost. VIII, 12; pierwotny Kościół grecki przypisywał skuteczność Konsekracyi (ἐνεργεία) wyłącznie tylko słowom Chrystusa (*Justin.* Apol. I, 66; *Basil.* De Spir. S. c. 27; *Greg. Nyssen.* Orat. Catech (wyd. *Krabingera*, 71); *Greg. Naz.* Ep. 171; szczególniej *Chryzost.* De prodit. Jud. Homil. 1 i 2; Hom. 2 in Timoth. c. 1; toż samo przyznali greccy Ojcowie na Sob. Florenckim (*Mansi*, Col. Conc. t. 31, col. 1045; synod jednak Jerozolimski w r. 1672 i dzisiejszy Kościół Rossyjski nie przyjął tej wiary i utrzymuje, że przemiana substancyi przy Konsekracyi dokonywa się nie mocą słów Chrystusowych, lecz mocą słów Epiklesis (*Bessarion*, De Sacram. Eucharist. et quibus verbis Christi Corpus conficiatur, ob. Bibl. PP. maxima, t. 26; *Hoppe*, Die Epiklesis d. griechisch. u. Orient. Liturgien, u. der roem. Consecrationscanon, Schaffhausen 1864; *Franz*, Die Eucharistische Wandlung u. die Epiklesis d. griech. u. orient. Liturgien, Wuerzburg 1880. Prw. § 23--[6]) *Cyryll.* Catechis. 23, n. 11 nst.

dlitwę Libera nos Domine.„ Potem biskup udzielał błogosławieństwa ludowi (Παράθεσις), aby go przygotować do godnego przyjęcia Komunii św., a dyakon lub kapłan wołał do ludu: Sancta sanctis [1]), na co tenże odpowiadał Doxologią: Gloria in Exelsis Deo (na Wschodzie). Potem łamano chleb konsekrowany i wzywano Baranka Bożego (Agnus Dei) [2]); celebrans wpuszczał cząstkę Chleba konsekrowanego do kielicha [3]). Na Zachodzie (z wyjątkiem Hiszpanii) następował Pocałunek pokoju (Osculum pacis), który celebrans dawał dyakonowi, ten zaś jednemu z wiernych, a wierni sobie nawzajem [4]). Na Wschodzie odsuwano zasłony ołtarza, by przed Komunią św. ukazać ludowi Hostyę Najśw. dla złożenia Jej czci boskiej [5]). Po adoracyi następowała Komunia celebrującego, potem kapłanów, dyakonów i duchowieństwa niższego, które razem z ascetami i wiernym ludem przyjmowało ją w postawie stojącej, poza kratą Presbyteryum [6]). Udzielający wymawiał słowa: «Corpus Christi» (Σῶμα Χριστοῦ) «Sanguis Chisti»; przyjmujący odpowiadał: Amen [7]). Początkowo przyjmowano Komunię św. do rąk: mężczyźni—na gołą rękę, kobiety—z głową, osłoniętą białem płótnem (Dominicale), — na rękę, temże białem płótnem osłoniętą [8]). W późniejszych czasach zaczęto wkładać Komunię św. do ust przyjmującego (w. VI), przyczem wymawiano te wyrazy: «Ciało pańskie niechaj strzeże duszy twojej» [9]). Cząstkę konsekrowanych postaci przechowywano w naczyniu kosztownem w kształcie wieżyczki albo w Peristerion (ob § 62), pozostającą zaś resztę dawano do spożycia niemowlętom (na Wschodzie i w Galli) [10]) Po Komunii szły modły dziękczynne, niekiedy błogo-

---

[1]) «τὰ ἅγια τοῖς ἁγίοις», (*Chryzost.* Hom. 17 in Haebr. n. 5 (*Migne*, t. 63, col. 133. — [2]) Z rozporządzenia Sergiusza I-go papieża (roku 687) wyrazy te śpiewał lud i duchowieństwo (*Lib. Pont.* Vita Sergii I). — [3]) Obrzęd ten znajduje się już w liturgii świętego Jakuba; synod Arausic. rok 441, can. 17; synod Toletański, rok 633, can. 18. — [4]) *Innoc. I*, Dp. ad Decent. n. 1. — [5]) Takie Podniesienie Hostyi Najśw. istnieje już w V w. na Wschodzie (*Chryzost.* Hom. 3 in Ep. ad Ephes. n. 5); (*Migne*, t. 62, col. 29); adorowanie Hostyi (Προσκύνησις) ob. *Chryazost.* Hom 24 in Ep. ad Corinth. n. 5 (*Migne*, t. 61, col. 204); *Ambros.* De Spir. S. III, 11. — [6]) Syn. Laodic. (w. IV), can. 19; syn. Trullań. r. 692, can. 69; syn. Toletań. IV, r. 633, can. 18; *Greg. Turon.* Hist. gent. Franc. IX, 3. — [7]) Const. Apost. VIII, 13; *August.* C. Faust. XII, 10; *Leo M.* Serm. 91, s. 6, de Jej. VII, mens. c. 3. — [8]) *Theodoret.* HE. V, 18; *Chryzost.* Hom. in. Nativ. Dni; n. 7, syn. Auxerre, r. 578, can. 36 (*Hefele*, CG. III, 46; *August.* Selm. 152 (indziej 229).

[9]) *Greg. M.* Dialog. III, 3; *Johan. Diac.* Vita Greg. M. II, 41. — [10]) *Evagrius*, HE. IV, 36; *Niceph. Call.* XVII, 25; syn. Turon. r. 565, c. 3; syn. w Macon. r. 585, c. 6; ceremonie przy Komunii św. podaje *Euseb.* HE. VII, 9; *Cyryll.* Hier. Cetech.

sławieństwo ludu przez biskupa; wreszcie dyakon. zwrócony do ludu, uwalniał zgromadzonych słowami: Idźcie w pokoju!, na Zachodzie — wyrazami: «Ite, missa est!» [1]).

Uwaga I. W ciągu trzech pierwszych wieków biskup wskazywał, jakie miejsca z Pisma św. miał odczytywać ludowi w czasie liturgii lektor albo dyakon (Τμήματα, Περικοπαί, Pericopae). Powoli w ciągu w. IV—V wyrobił się zwyczaj odczytywania pewnych ksiąg Pisma św. w pewnych okresach roku kościelnego (Ἀναγνώσματα)[2]). O wyborze ksiąg orzekał charakter wielkich świąt kościelnych. W czasie Kwadragesimy czytano Genezę, w W. Tygodniu —księgę Joba, w okresie wielkanocnym—Dzieje Apostolskie (na Zachodzie łącznie z księgą Apokalipsy). Z czasem atoli odczytywanie ludowi całych ksiąg biblijnych (Lectio continua) zastąpiono wybranymi przez biskupa ustępami biblijnymi (Lectio propria). Kościół grecki zatrzymał nadal zwyczaj czytania w liturgi całych czterech ewangelii w przeciągu roku kościelnego. Części biblijne, przeznaczone do czytania liturgicznego, spisywali Grecy (przed VIII w.) w oddzielnych księgach, zw. odpowiednio do ich treści, Εὐαγγέλιον, Ψαλτήριον i t. p. Podobnież Lectionaria mieli także łacinnicy [3]). Na zachodzie czytano Biblię w przekładzie św. Hieronima, zw. Vulgata (przeróbka dawnego przekładu Itala). Na Wschodzie najbardziej rozpowszechniony był przekład syryjski monofizyty Philoxenus'a (r. 508) [4]).

Uwaga II. Integralną częścią liturgii bywało Kazanie. Pominąwszy przemowy doraźne, głoszone w pierwszych chwilach Kościoła przez ludzi, obdarzonych duchem prorockim (Charismata) [5]), oraz nauki missyjne apostołow wiary [6]), już w najdawniejszych czasach Kościoła istniały dwa rodzaje kazań w czasie liturgii: jedne, ściśle trzymające się tekstu Pisma św., przeczytanego w Liturgii, i wyjaśniające go albo w pogadance religijnej przez

---

Mystagog. V, 21, 22; Komunia św. niemowląt ob. Const. Apost. VIII, 12; *Dionis. Areop.* De hier. eccl. VII, 11; syn. Matiscen, r. 588; syn. Turon. III, r. 813; przetrwała w Gallii aż do XII w., w Niemczech dłużej, na Wschodzie do dziśdnia.— [1]) Rozumienie tych wyrazów ob. *Hefele*, Beiträge z. KG. II, 273. — [2]) *Chryzost.* Hom 10 in Johann.; Hom. 24 in Ep. ad Rom. n. 3 (*Migne*, t. 51, col. 98; t. 60 col. 625); *August.* Tractat. V in Johan; Serm. 143 de tempor. — [3]) Do najbardziej znanych ksiąg tego rodzaju należy księga p. t. Comes, przypisywana św. Hieronimowi (ob. § 62), ale pochodząca z czasów późniejszych, i Lectionarium Gallicanum (*Mabillon*, De Liturg. Gallic. Lat. 1685.— [4]) *M. Schu.* Die biblische Lesuugen d. kath. Kirche, Trier 1861; *Ranke*, Das kirchliche Perikopensystem, Berlin 1847. — [5]) Kazauia ich zw. Προφητεία (*Rom.* XII, 6; *Origen.* Hom. 13 in Exod.; Com. in Ep. ad Rom. IX, 3); Παράκλησις (*Łuk.* III, 18); Διδασκαλία, doctrina (I Timoth. V, 17; Rom. XV, 4). — [6]) Nauki ich zwano: εὐαγγέλιον, κήρυγμα, Praedicatio (syn. Ancyr. r. 314, c. 2; Const. Apost. VIII, 5, 12).

pytania i odpowiedzi [1]), albo przez analityczny, bez żadnych ozdób krasomówczych, rozbior słów Ewangelii (Homila) [2]) — drugie, wolne, okolicznościowe, dogmatyczne lub apologetyczne [3]), panegiryki na cześć męczenników, poźniej (od V w.) na cześć N. Maryi Panny, tajemnic Pańskich i t. p. [4]). Pierwszy rodzaj kazań (Homilie) już za czasów apostolskich miał w liturgii miejsce organiczne, po czytaniu Pisma św. a przed akcyą eucharystyczną [5]), czyli we Mszy Katechumenów i był uważany za dalszy jakoby ciąg słowa bożego, głoszonego przed chwilą w Ewangelii [6]). Drugi zaś rodzaj — kazania okolicznościowe—znajdujemy poraz pierwszy u Hippolita i Grzegorza Cudotwórcy (w. III).

Począwszy od Orygenesa, zaczęto ujmować prawdę ewangeliczną w pewne formy retoryczne [7]) a w sto lat potem nastał złoty wiek wymowy kościelnej. W IV w. na Wschodzie, a V—VI w. na Zachodzie zajaśnieli na polu wymowy tacy krasomówcy, jak Grzegórz z Nazyanzu (um. 390), Bazyli W. (um. r. 379) i brat jego Grzegórz Nysseński (um. r. 394), Efrem Syryjczyk (um. r. 373), Amphilochius, Cyryll Jerozolimski († 386), Prochus, i najznakomitszy z mówców Jan Chryzostom (um. r. 407), a na Zachodzie: Ambroży, Augustyn, Leon W., Piotr Chryzolog, Maximus Turyński, Fulgencyusz Ruspeński (um. 553), Cezarysz Arelateński (um. r. 542) Grzegórz W. (um. r. 604). Kazania ich, pełne ognia bożego i olbrzymiego wpływu na słuchacza, pod względem formalnym trzymały się przeważnie dawnego systemu analitycznego; rzadko się jeszcze spotyka jedność tematu w całem kazaniu, logiczny podział treści, dichotomia lub trichotomia [8]). Wstęp prosty, ogranicza się najczęściej do zwykłego pozdrowienia słuchaczów: ἀδελφοὶ μου, εἰρήνη ὑμῖν! Fratres mei, pax vobis!, na co lud zwykł był odpowiadać: καὶ μετὰ τοῦ πνεύματὸς σου!, Et cum

[1]) Zw. Διάλεξις (*Iren.* u. *Euseb.* HE. V, 20; *Chryzost.* De Sacerdot. V, 1; niekiedy zw. Ὁμιλία (*Phot.* Bibl. cod. 174).—[2]) *Ignat.* Act. Mart. c. 1: θείων γραφῶν ἐξήγησις; ad Polyc. c, 5; ὁμιλία, w tem znaczenin od Orygenesa. Na Zachodzie: Tractatus (*Tert.* De resurr. carn. c. 2; *Ambros.* Apol. David. 2, 1; *Cypr.* Ep. 52, 56); Disputatio, w znaczeniu przemówień naukowych, dogmatycznych lub apologetycznych (*August.* Tract. 89 in Johan.; Confess. V, 13; *Hieron.* Ep. 22 (13) ad Eustoch. c. 15.

[3]) Większość pism Tertuliana była początkowo kazaniami okolicznościowemi, jak de spectaculis, de cultu faemin, de oratione, de baptismo; podobnież niektóre pisma Cypryana, Amrbożego i inn. — [4]) Od VI w. począwszy, kazania te otrzymały techniczną nazwę: Sermones de Sanctis, de tempore, dominicales, postillae.—[5]) *Dz. AP.* II, 42 (Διδαχή); XX, 7, 11; I Cor. XIV, 23 — 28, 33.—[6]) *Tert.* Apol. c. 39; de anim. c. 9; Const. Ap. II, c. 57, 58; V, c. 19; VII, c. 5.—[7]) Odnośne zasady ob. *Orig.* Hom. 5 in Levit, n. 7; Hom. 12 in. Genes.; Comni in Ep. ad Rom.; *Gregor. Naz.* Orat. 12, 2; 32, 36; 2; *Chryzost.* De sacerdot. IV, 1, 7; *Hieron.* Proem. in Comm. ad Galat. lib. III; Ep. ad Nepot.; *August.* De doctr. christ. IV, 11. — [8]) W kazaniach Grzegorza Naz. zdarza się jedna myśl podstawowa, a niektóre kazania Ambrożego każą się domyślać podziału na Exordium, Expositio i Conclusio, oraz zdradzają pewną dążność do syntezy.

spiritu tuo[1]). Niekiedy rozpoczynano kazania od modlitwy[2]). Zakończenia albo nie bywa żadnego, jak przeważnie u Orygenesa, albo bywa powtórzenie głównych myśli kazania, jak u Chryzostoma (Hom. 3 in Ozeam), albo najczęściej kończy się kazanie modlitwą lub doxologią, jak u Augustyna[3]).

Kazania bywały najczęściej improwizowane, bez uprzedniego obrobienia przedmiotu na piśmie (λόγοι σχέδιοι, Homiliae extemporales, Sermones repentini[4]). Od czasu jednak, kiedy duch krasomówstwa świeckiego przeniósł się na mównicę kościelną i syntetyczne przemowy zaczęły wchodzić w użycie, mówcy kościelni starannie obrabiali i uprzednio spisywali rzecz, którą publicznie wygłaszać mieli[5]). Rzadko jednak wyuczano się kazań na pamięć. Najczęściej słowa mówcy utrwalali na piśmie albo stenografowie (Ὀξυγράφοι, Tachygraphi, Notarii)[6]), albo słuchacze po powrocie z kazania do domu[7]). Językiem kazań był zawsze język ludu, do którego kaznodzieja przemawiał[8]). Co do czasu wygłaszania kazań, to, pominąwszy kazania missyjne, kazano zazwyczaj w Niedziele[9]), niekiedy w Soboty, tam gdzie je świętowano[10]), w Środy i w Piątki, jako w dni czuwania (Dies Stationum)[11]), oraz w inne dni postu w ciągu roku. W czasie zaś Postu Wielkiego i od W. Nocy do Zesłania Ducha św. kazano codziennie[12]). Niekiedy bywało w czasie jednego nabożeństwa więcej niż jedno kazanie, w miarę tego ile było Lekcyi Pisma św. lub obcych biskupów, obecnych na nabożeństwie, z których każdy przemawiał[13]); najstarszy godnością przemawiał ostatni[14]).

W VI—VII w. zaczęła stygnąć gorliwość w nauczaniu[15]). Czas trwania kazań bywał różny; przeważnie od pół godziny do godziny[16]); wogóle dłużej mawiano na Wschodzie niż na Zacho-

---

[1]) *Chryz.* Hom. 3 in Coloss.; Prw. Const. Ap. VIII, 3.—[2]) *Orig.* Lib. Jezu nar.; Hom. 8, n. 1; Hom. 20, n. 4. — [3]) O tych zakończeniach ob. *Basil.* De Sp. S. c. 29. — [4]) *Euseb.* HE. VI, 36; *Rufin.* HE, II, 9; *Sozomen.* HE. VIII, 18; *August.* Serm. 352; Ep. 29, 7 ad Alyp.— [5]) *Socrat.* HE. VII, 2; *Sozomen.* HE. VIII, 26. — [6]) *Socrat.* HE. VI, 4.— [7]) *Euseb.* HE. VI, 36; *Sozomen.* HE. VIII, 27; *August.* Expos. in Ps 51; *Possidius*, Vita August. c. 7; *Greg. Naz.* Orat. 32; Orat. 19, 3. — [8]) *Epiphan.* Haeres. 31, mówi, że św. Ireneusz w Galii, znającej język łaciński, przemawiał po celtycku, aby możliwie najlepiej być rozumianym przez celtycką ludność miejscową. Prw. *Cruel*, Gesch. d. deutsch. Predigt im Mittelalter; 1879, 213.

[9]) *Dz. Ap.* XX, 7; *Origen.* Hom. 7, n. 5 in Exod.; *Hieron.* Ep. 50 ad Hedib.; *August.* Serm. 180, n. 4.—[10]) Const. Apost. VIII, 33; prw. II, 59.— [11]) *Socrat.* HE. V, 22 *Tert.* De orat. c, 19.—[12]) *Chryzost.* Hom. 4, n. 2 in Princ. Act; Hom in Genes.; De statuis; *August.* Serm. 3 in Johann. c. 1; *Origen.* Hom. 10 in Genes. n. 3.—[13]) Zaproszenie do nauczania ob. *Basil.* Ep. 59, c. 3.— [14]) Const. Apost. II, 57; *Chryzost.* Hom. 36 in I Cor.; Hom. 33 in Act. Ap.; *Euseb.* Vita Cons. IV, 45; *Hieron.* Ep. 61 ad Pammach. [15]) C. Vaison. r. 526, c. 2; C. Latona (dioec. Lion), r. 670— 673, c. 18; C. Toletan. XI, c. 2; C. Trullan. r. 692, c. 19.— [16]) *Orig.* Hom. 6, n. 1 — 14; Hom. 6 in lib. Jud.

dzie [1]). Miejscem kazań było zazwyczaj miejsce, gdzie odprawiano liturgię, a więc: w katakumbach, w kaplicach cmentarnych, w Conventicula'ch, w Bazylikach. Biskup - kaznodzieja przemawiał, ze swej katedry biskupiej (stąd nazwa: καθέδρα τῶν λόγων) [2]), albo też od ołtarza [3]). Od IV w. począwszy, t. j. od czasu zwiększenia się obszaru bazylik, wygłaszano kazania albo od kraty presbyteryum, jak-to czynił Chryzostom i Augustyn, albo z ambony [4]). Po zniknięciu Charyzmatów pierwotnego Kościoła aż do IV w. kaznodzieją bywał wyłącznie tylko biskup [5]). Od najdawniejszych wszakże czasów pomagali w katechizowaniu biskupom kapłani [6]). Od III w. coraz częściej występują kapłani obok biskupów jako kaznodzieja [7]). nigdy jednak (zwłaszcza w Kościele afrykańskim) — w obecności biskupa, którego uważano zawsze za przyrodzonego nauczyciela ludu. Na Zachodzie dopiero w VI w. przyznano formalnie kapłanom prawo głoszenia słowa bożego w czasie liturgii [8]). W VIII w. są już kapłani zwyczajnymi kaznodziejami w Kościele [9]). Dyakonom, mnichom i ludziom świeckim nie wolno było głosić kazań w kościele, chyba wyjątkowo i za pozwoleniem biskupa. Niewiasty miały prawo tylko katechizować katechumenki [10]). Na Wschodzie i w Afryce kaznodzieja siedział w czasie kazania, dla swej biskupiej powagi i godności [11]), słuchacze zaś, nie wyłączając nawet cesarza, stali [12]), w Italli zaś i w Gallii siedzieli [13]). W czasie kazania wyrażali głośno swoje uczucia oburzenia, żalu, zadowolenia, radości, oklaskiwali mówców jak aktorów teatralnych [14]), powiewali chustkami (oraria), płaszczami (chlamys), tupali nogami, głośno protestowali lub przyznawali słuszność

---

[1]) Niema pewności, aby używano przy kazaniach czasomierza wodnego, jak chcą niektórzy (Clepsydra); prw. *Augusti*. Handb. II, 265 nst.; *Kraus*, Handb. d. KG. str. 194.— [2]) *August*. Ep. 203; prw. *Hermas*, Pastor, Vis. 1, c. 2; Vis. 3, c. 1. — [3]) *Chryzost*. Serm. 173; *August*. Expos. in Ps. 117.—[4]) Ἄμβων, od wyr. ἀναβαίνειν, suggestus, pulpitum; *August*. Serm. 23; n. 1; Tract. 15, n. 1 in 1 Johan.; Ep. 29, 4; *Socrat*. HE. VI, 5; *Sozomen*. HE. VIII, 5.—[5]) Const. Ap. II, 26; *Recognit*, III, 67; stąd miejsce jego w kościele zwało się miejscem nauczania, Locus magisterii, καθέδρα τῆς διδασκαλίας, τῶν λόγων (*Iren*. Haeres. III, 3, n. 1; IV, 26, n. 2 — 5), a urząd jego zwał się ἀξίωμα διδασκαλικόν (*Cyryll. Al*. Ep, ad Monach. in conc. Ephes.; De Offic. I, 1.—[6]) *Polycarp*. Ep. ad Philip. c. 6; *Recognit*. III, 65: *Hermas*, Pastor, Vis. 3, n. 5 (nazywa kapłanów Doctores); *Clem. Al*. Paedag. III, 12. — [7]) Canon. Ap. c. 58 (57); c. Ancyran. r. 314, c. 1; *Socrat*. HE. V, 22. — [8]) C. Vaison. r. 529, c. 2. Tolet. IV, r. 633, c. 24.—[9]) Con. Cloveshove, r. 747, c. 9.—[10]) Const. Apost. III, 9; *Euseb*. HE. VI, 19; c. Carthag. IV, r. 399, c. 98, 99; *Leo M*. Ep. 60 (62). — [11]) Const. Ap. II, c. 57; *August*. De serm. Dni in monte, I, 1, n. 2.—[12]) *Euseb*. V. C. IV, 33; *Optat. Milev*. Adv. Parmen. IV, n. 5; *August*. Serm. 49, de divers. — [13]) *August*. De rudib. catechis. c. 13; *Hieron*. Ep. 22, ad Eustach. c. 15. — [14]) *Applausus*, *Acclamationes*, Κρότος (*Euseb*. HE. VII, 30; *Chryzost*. Hom. 30 in Act. Ap.; *August*. Hom. 50; Serm. 45 de tempore.

kaznodziei i t. p. [1]). Kaznodzieje skarżyli się nieraz na te niesforne objawy i energicznie z nimi walczyli [2]).

§ 64. *Św. Sakramenta* [3]): *Chrztu, Pokuty, Bierzmowania, Ciała i Krwi Pańskiej, Kapłaństwa, Małżeństwa, Ostatniego Olejem Świętym Namaszczenia.*

1. Do pierwotnego sposobu udzielania Chrztu uroczystego (ob. § 20), przybyły w okresie niniejszym nowe obrzędy, jak: Scrutinia (zgromadzanie się katechumenów w kościele na słuchanie nauki wiary, głoszonej przez kapłana [4]), czas próby, postu, modlitwy, wyznania grzechów, zasłanianie głowy katechumenów i odsłanianie jej w dniu Chrztu św. W samym zaś akcie chrztu przybyły: Insuflacye po dokonanych egzorcyzmach, dotknięcie nozdrzy i uszu neofitów przy jednoczesnem wymawianiu wyrazu Epheta (Mar. VII, 34) w znaczeniu przenośnem, namaszczenie Chryzmem [5]), udzielanie sztuki monety (zwyczaj Kościoła Werony) [6]), jako przypomnienie owego talentu ewangelicznego (Łuk. XIX, 12), wręczanie neofitom świecy gorejącej na znak ich żywej wiary [7]). Aż do XII w. dokonywano chrztu (nawet na Zachodzie) przez trzykrotne zanurzanie chrzczonego w wodzie (Immersio) [8]), z wyjątkiem chorych i niemowląt, które chrzczono przez polewanie wodą, jak

[1]) *Hieron.* Ep. 75; Ep. 2 ad Nepot. c. 8; Ep. 22 ad Eustoch.; Ep. n. 3; 61 ad Vigil. *Chryzost.* Hom. 56; *Aug.* De doctrina christ. IV, 53. — [2]) *Chryzost.* Hom. 54 in Genes.; *August.* Serm. 178. — [3]) Wyraz Sacramentum, ako techniczna dzisiejsza nazwa zewnętrznego znaku wewnętrznej łaski bożej, występuje poraz pierwszy u *Tertuliana* i u św. *Cypryana (Kellner*, w R.-Encykl. II, 704); Liczby siedmiu sakramentów nie wspomina żaden ze starożytnych pisarzy kościelnych, niemniej jednak świadectwa biblijne i patrystyczne najwyraźniej ukazują siedm czynności rytualnych, które od początku zarówno we wschodnim jak w zachodnim Kościele stale uważano za czynności najświętsze i odrębną łaskę sakramentalną sprowadzające. — [4]) Skrutyniów bywało sześć, pierwsze w Środę w trzecim tygodniu W. Postu, ostatnie w W. Piątek.— [5]) Syn. w Orange r. 441, c. 18—20. — [6]) *Siegel*, Handbuch. d. Alterth. IV, 515. — [7]) *Cyryll.* Catech. 19, 20, 22; *August.* Confess. I, 9; Serm. 232; w pierwszych czasach swobody Kościoła w Wigilię W. Nocy, jako w dniu Chrztu św,. przyozdabiano i oświetlano całe miasta na znak radości *(Marc. Diac.* Vita S. Porphyrii, 7, 47; (*Galland.* IX, 268); *Greg. Naz.* Orat. 40, 42, 43; *Muratori*, Liturg. Rom. I, 240. — [8]) *Basil.* De Spir. s. 27, 66; *Theodulphus Aurel.* De Baptis. 14; *Grzegorz W.* (Ep. I, 43) zalecił Kościołowi hiszpańskiemu jednokrotne zanurzanie celem oddziaływania przeciw błędnym tłómaczeniom chrztu przez tamtejszych aryanów (syn. Tolet. IV, r. 633, c. 6). Niebezpieczeństwu obrażenia skromności przy chrzcie św. zapobiegały odrębne, surowo przestrzegane, przepisy i zarządzenia (Const. Ap. III, 16; *Assemani*, Bibl. Orient. III, 2, p. 177; *Hefele*, CG. II, 590.

w poprzednim okresie. Utrzymywały się też w dalszym ciągu (z wyjątkiem wypadków niebezpieczeństwa śmierci) dawne terminy udzielania chrztu, t. j. Wigilia W. Nocy, Zesłania Ducha św. i Trzech Króli. Z czasem jednak zwiększyła się ich ilość. Nauczanie katechumenów, rozpoczęte przed chrztem, uzupełniało się po chrzcie wtajemniczaniem neofitów w tajemnice wiary i w naukę o sakramentach (Catechismus Mystagogicus). Zwykłem miejscem uroczystego udzielania chrztu w okresie niniejszym bywały oddzielne budynki przy kościołach, Baptisteria[1]), zazwyczaj artystycznie zbudowane i przyozdobione; w razie konieczności jednak chrzczono wszędzie, gdzie się woda znalazła[2]). Właściwym ministrem chrztu pozostawał zawsze jeszcze biskup, ale przy zwiększającej się ilości kościołów, zadanie to przechodziło na kapłanów i dyakonów.

2. Skutkiem tego wyrobił się zwyczaj oddzielania ceremonii Chrztu od sakramentu Bierzmowania. Ministrem tego ostatniego był zawsze na Zachodzie wyłącznie tylko biskup[3]), jako obdarzony wyższą jurysdykcyą kościelną, aniżeli kapłani[4]). Tylko wyjątkowo podczas walk aryańskich barbarzyńców w Afryce pozwolono tamże kapłanom udzielać bierzmowania[5]). Podobnyż wyjątek uczynił Grzegórz W.[6]). Na Wschodzie zaś zwyczaj bierzmowania przez kapłanów, źle widziany przez Kościół Zachodni[7]), powstał prawdopodobnie w czasie najazdów barbarzyńskich na prowincye bizantyjskie, kiedy kościoły opustoszały i zmniejszyła się ilość biskupów. Sakramentu Bierzmowania nie powtarzano[8]), udzielony zaś przez heretyków uważano tak samo jak chrzest heretyków (ob. § 21)[9]).

3. Codzienne przyjmowanie sakramentu Ciała i Krwi Pań-

---

[1]) Βαπτιστήριον, φωτιστήριον, οἶκος τοῦ βαπτιστηρίου, Basilica Baptisterii, konsekrowane tak samo jak kościoły (*Sidon. Apollin.* lib. IV, ep. 15); *Cyryll.* Catech. Myst. I, n. 2; *Ambros.* Ep. 20 ad Marcell; *Flodoard.* Hist. Rem. I, 19); w większych miastach bywały bardzo obszerne, tak iż synody odbywać się w nich mogły; miewały formę okrągłą lub podłużną (*Selvaggio*, Antiquit. chr. instit. III, 39). Pierwszym ze znanych przykładów udzielania chrztu w kościele jest chrzest Klodoweusza; wówczas z zasłon urządzono rodzaj baptisteryum (*Greg. Turon.* Hist. gent. Franc. II, 31); pierwszy zakaz udzielania chrztu w domach prywatnych pochodzi z VI w. (syn. Dodinen. r. 527, c. 16; *Hefele*, CG. II, 698; syn. Trull. r. 692, c. 31.—[2]) Apostołowie Anglii chrzcili na brzegu rzek (*Beda Venab.* Hist. Gent. Angl. II, 14, 16), aż do V w. Jordan bywał ulubionem miejscem chrztu dla neofitów (*Martène.* De antiqu Eul. Ritib. I, 1, art. 2, n. 3).—[3]) *Euseb.* HE. VI, 43; *Cypr.* Ep. 73; de rebapt. n. 3; syn. Elvira, r. 306, can. 38 i 77; Innoc. I, Ep. I ad Decent. c. 3; *August.* De Trin. XV, 26, 46.—[4]) *Hieron.* Adv. Lucyf. n. 8, 9; Ep. ad. Evangel. 146, 1.—[5]) *Johan. Diac.* Ep. ad Senar.—[6]) *Greg. M.* Ep. (wyd. *Maurin.*), IV, 26; prw. *Rossi*, Bullet. di arch. 1869, 25.—[7]) *Hergenroether*, Phrtius I, 640, 678; II, 356.—[8]) *Greg. M.* l. c. cap. 9.—[9]) Syn. Kplski I, r. 381, c. 7; *Denzinger*, Rit. Orient. Wuerzburg 1863.

skiej zaczęło pod koniec IV w. wychodzić ze zwyczaju wiernych, nad czem gorzko ubolewa św. Chryzostom [1]). Na Zachodzie jeszcze w V w. w wielu Kościołach codzienna Komunia św. była w zwyczaju [2]). Z upadkiem żarliwości pierwotnej żądał Kościół przynajmniej trzykrotnej w ciągu roku Komunii św.: na Boże Narodzenie, na W. Noc i na Zesłanie Ducha św. Zabieranie Hostyi Najśw. do domu lub w podróż staje się coraz rzadszem; dozwala się to jeszcze tylko mnichom, udającym się na pustynię, oraz chorym [3]), i to pod jedną tylko postacią. Komunię św. przyjmowano zawsze po uprzedniem umyciu rąk [4]) i na czczo od północy, z wyjątkiem W. Czwartku (w Afryce), kiedy na pamiątkę Ostatniej Wieczerzy Pańskiej odprawiano uroczystą Mszę św. i przyjmowano Komunię św. pod wieczór i nie naczczo [5]). Jeszcze w IV w. trwał zwyczaj posyłania (w Niedziele) do najbliższych kościołów w mieście konsekrowanej w głównym kościele przez biskupa Hostyi na znak jedności duchowieństwa i ludu z biskupem (Fermentum) [6]). Później zaś (aż do IX w.) posyłano tylko chleb i wino błogosławione, jako Eulogie (Ἀνθίδωρα) [7]) (ob. § 23).

4. W przedmiocie sakramentu Pokuty nie zaszła w okresie niniejszym żadna zmiana istotna. Pozostawała nadal taż sama nauka, zarówno co do konieczności szczegółowego wyznawania grzechów przed kapłanem na mocy boskiego ustanowienia spowiedzi usznej, jak co do władzy Kościoła w odpuszczaniu grzechów nawet największych [8]), jak również pozostawała taż sama praktyka Spowiedzi usznej i publicznej (Ob. § 22), ten sam religijny obowiązek spowiedników zachowywania sakramentalnej tajemnicy spowiedzi [9]). Głównym

---

[1]) Hom. 3 in Ep. ad Ephes. n. 4; Hom. 17, in Ep. ad Hebrae. n. 4 (*Migne*, t. 62, col. 28; t. 63, col. 131). — [2]) *Augnst.* Ep. 118 (54); Serm. 34; *Selvaggio*, Antiquit. christ. instit. II, 2; c. 3, § 4.—[3]) *Basil.* Ep. 93; *Zeno Veronen.* lib. I, Tr. 14, c. 4; Const. Ap. VIII, 12; syn. Matiscen. r. 585, c. 6.—[4]) Const. Ap, VIII, 11; *Durant.* De rit. Eccl. cath. II, c. 28. — [5]) *August.* Ep. 54 (118) ad Januar.; syn. Hypponen. r. 393, c. 28; syn. w Auxerre, r. 578. c. 19; *Ballerini*, Opp. Leonis M. III, 97.—[6]) Poraz pierwszy zabrania tego zwyczaju syn. Laodiceń. r. 372; *Innoc.* I, Ep. I, ad Decent. c. 5; *Martène*, De antiquis Eccl. ritib. I, 3.

[7]) Syn. w Nantes r. 656, c. 9.—[8]) *Cyryll.* Catechis. I, 5; II, 6, 9, 11, 12, 13, 15; Prw. *Schwane*, Dogmengeschichte d. patr. Zeit, Muenser 1869, § 102, str. 1053; *Frank*, Die Bussdisciplin d. Kirche v. d. Apostelzeit bis z. VII Jahrh. Mainz. 1867; *Boileau*, Hist. Confessionis auricular. Paris. 1684.—[9]) *Chryzost.* Catech. II, n. 4 Ad illuminandos; *Sozomen.* HE. VII, 16, pomiędzy obowiązkami spowiednika wymienia obowiązek milczenia. Nazwa *Sigillum Confessionis* powstała dopiero w ŚŚ. WW. (*August.* Serm. 82, c. 7, n. 10; *Leo M.* Ep. 168, c. 2.

ministrem i zarządcą spraw, dotyczących pokuty, pozostawał zawsze biskup, później zaś — wyznaczony z jego ramienia i w imieniu jego działający kapłan, Penitencyaryusz [1]), któremu przysługiwało prawo rozgrzeszania grzechów kanonicznych, naznaczania tajemnej lub publicznej za nie pokuty i czuwania nad jej wykonaniem. Ważny ten i wpływowy urząd penitencyaryusza zniósł w swoim kościele patryarcha Konstantynopolitański, Nektaryusz, w r. 396 wskutek pewnego zgorszenia, jakie wynikło w Konstantynopolu z powodu publicznego wyznania grzechów i publicznej za nie pokuty [2]). Odtąd najwięksi grzesznicy mogli wybierać sobie dobrowolnie kapłana-spowiednika i naznaczoną przezeń pokutę odprawiać pod jedynym nadzorem własnego sumienia [3]). Za przykładem Nektaryusza poszli inni biskupi wschodni, tak, iż od V w. począwszy, widzimy w Kościele Wschodnim spowiedź tylko uszną.

Następstwem tej zmiany było wielkie złagodzenie systemu kar pokutniczych na Wschodzie [4]).

Na Zachodzie urząd kapłanów-penitencyaryuszów trwał jeszcze przez kilka wieków następnych [5]), a obok niego również surowa karność pokutnicza w duchu dawnych postanowień soborowych [6]), pism kanonicznych (Epistolae canonicae), rozporządzeń głośniejszych biskupów wschodnich [7]) i tradycyi różnych prowincyi kościelnych.

---

[1]) *Clem. Al.* Quis dives salvetur, c. 42; *Hermas.* Pastor, II, Proemium; *Zaccaria*, Dissert. de reb. ad HE. pertinentib. tom II, diss. IX; czy urząd ten powstał w początkach schyzmy Nowacyańskiej za Decyusza ces., jak chce *Socrat.* HE. V, 19, czy też jeszcze wcześniej, jak utrzymuje *Sozomen.* HE. VII, 16, — trudno powiedzieć. — [2]) Faktu tego nadużyli Kalwin i Protestanci, aby zwalczać boskość pochodzenia i konieczność spowiedzi usznej. Czyt. *Jungmann*, Dissert. selectae in HE. tom 2, diss. VIII, Ratisb. 1881; *Jaugey*, Słownik Apologetyczny, tom III, str. 531, Warszawa 1899. — [3]) *Chryzost.* Hom. IX, in Ep. ad Hebrae. n. 4—5; Hom. III de Davide et Saul, n. 2; Anastas. Syn. De s. Synaxi (*Migne*, t. 89, col. 833). — [4]) *Photius*, Bibl. Cod. 59; *Socrat.* HE. VI, 21.—[5]) Zresztą przez cztery pierwsze wieki niema śladów istnienia tego urzędu na Zachodzie (*Sozomen.* HE. VII, 19). Według *Liber. Pontif.*, pierwszy wprowadził ten urząd do Kościoła Rzym. papież Symplicyusz (467—483).—[6]) Synody IV w. w Elvira, Ancyra, Neocaesaraea, Nicea (*Hefele*, CG. t. 1); *Cypr.* Ep. 55, n. 6, wspomina o jakimś *Libellus*, w którym wyszczególnione były kary względnie do jakości przewinienia. — [7]) Wielu biskupów, dla zachowania w swych dyecezyach jednostajności kar pokutniczych, wskazywało swym Suffraganom i spowiednikom rodzaj i wysokość pokut publicznych za pewne przewinienia publiczne. Do głośniejszych takich Spisów Pokut publicznych należą na Wschodzie Epistolae Canonicae: *św. Bazylego W.* Aczkolwiek ich autentyczność wątpliwa (*Binterim*, Denkwuerd. V, cz. 3, str. 366), to jednak istniały one już w VI w. w *Synagoge* Jana Scholasticusa; dalej: *św. Grzegorza Cudotwór.* i *Grzegorza Nyss.*; zebrał je i wyjaśnił *Balsamon* (*Migne*, PG. t. 138).

Począwszy od końca IV w., papieże i biskupi wielu kościołów na Zachodzie, względnie do okoliczności miejsca i czasu, ustanawiali pewne kary i zarządzenia pokutnicze, które następnie mężowie kościelni spisywali w oddzielnych księgach; stąd powstały Zbiory Kanonów Pokutniczych (Libri Poenitentiales) [1]). Powoli jednak i na Zachodzie złagodniała karność rzeczona. Już Leon W., papież zabronił odbywania spowiedzi publicznych [2]). W VII w. nie spotykamy już zwyczaju uwalniania publicznych pokutników z kościoła przed rozpoczęciem Mszy Wiernych [3]). Zdarzało się nieraz, że biskup, ze względu na wewnętrzne usposobienie pokutnika lub wskutek zewnętrznych okoliczności, umarzał częściowo, rzadziej całkowicie, pokutę kościelną penitenta. Za wykroczenia nadzwyczajne, celem ukarania lub poprawienia grzesznika, wykluczano go na pewien czas lub na zawsze z Kościoła (Excomunicatio Major (Ἀνάθεμα). Ekskomunika Większa pociągała za sobą, tak samo jak w okresie poprzednim (ob. § 22) przykre dla grzesznika następstwa w życiu towarzyskiem i społecznem: usunięcie z urzędów państwowych, ze służby wojskowej, od zawierania małżeństw i t. p. [4]).

5. Kapłaństwo, obejmujące w sobie trzy stopnie wyższe: biskupstwa, presbyteratu i dyakonatu, było od początku uważane w Kościele za sakrament [5]) i to — sakrament niepowtarzalny [6]). Zanim kandydata przypuszczono do święceń, biskup zarządzał publiczne [7]) dochodzenie w sprawie jego wiary [8]), obyczajów, wykształcenia i zewnętrznych okoliczności życia. Ze względu na niepewną prawowierność nie dopuszczano do święceń wyższych: *a*) katechumenów i neofitów [9]), *b*) kliników [10]), *c*) kacerzy i ludzi przez

[1]) Najdawniejsze (brytańskie i irlandzkie) *Poenitentialia* pochodzą z VI—VII w. Zebrał je *Wassersschleben*, Die Bnssordnungen d. abendl. Kirche, Halle 1851; inne doszły do nas w przeróbce późniejszego Średniowiecza. Prw. znakomitą pracę piskupa *Herm. Józefa Schmitz'a*, Die Bussbuecher u. Bussdisciplin, Mainz 1883, i t. II, p. t. Die Bussbuecher u. d. kanon. Bussverfahren, Duesseldorf 1898, zawierającą Poenitentialia różnych Kościołów zachodnich.—[2]) *Leo M.* Ep. 168, c. 2.—[3]) Cerememonię tę zna jeszcze syn. w Epaon r. 517, c. 29, ale nie wspominają już o niej Sakramentarze, pisane w w. VII i później.—[4]) Syn Verneuil, r. 755, c. 9; Capitul. Franc. V. 300; VII, 215, 245; ob. *Kober*, Die Kirchenbann. Tuebing. 1863; *Binterim*, Denkwuerd. t. V. cz. 2, str. 315.—[5]) Ob. § 15; prw. *August.* C. Parmen. II, 13; *Greg.* M. lib. II, ep 32 ad Joan. Raven. syn. Tolet. VIII, r. 653, c. 7.—[6]) Cod. Canon. Eccl. Afric. c. 48 (*Harduin*, Conc. I, 886); *August.* C. Parmen. II, n. 28, 30; de bapt. c. Donat. I, n. 2; *Hergenroether*, Photius, II, str. 321.—[7]) C. Cartag III, r. 398, c. 22: «ur nullus clericus ordinetur non probatus vel episcoporum examine vel populi testimonio; C. Hypponen. r. 393, c. 20,— [8]) C. Chartug IV, r. 398, c. 1; c. Elvira, r. 306, c. 51; niekiedy wymagano od kandydata wyznania wiary na piśmie (*Justinian.* Novell. Constit. 137, 2).—[9]) I *Timoth.* III, 6; c. Laodic. c. 3; c. Nicaen. r. 325. c. 2; c. Arelat. r. 443, c. 1.—[10]) C. Neocesar. 314—325, c. 12: *Euseb.* HE. VI, 43.

nich ochrzczonych [1]); ze względu na obyczaje: *a*) ludzi moralnie zepsutych, *b*) publicznych pokutników [2]) *c*) komedyantów i teatralnych skoczków [3]), *d*) symoniaków, *e*) dwużeńców [4]), *f*) eunuchów, którzy sami się okaleczyli [5]); ze względu na wykształcenie wymagania synodów bywały różne, względnie do czasu i krajów: wymagano wszakże zawsze przynajmniej znajomości zasad wiary i Pisma św. [6]); ze względu na zewnętrzne okoliczności życia: *a*) ciężko chorych, *b*) opętanych (energumenów) [7]), *c*) niewolników i wyzwoleńców, którzy nie wypłacili się jeszcze swym dawnym panom [8]), *d*) adwokatów [9]), *e*) ludzi, pozostających na urzędach publicznych, które ich pozbawiały koniecznej dla kapłana niezależności (milites actuales, curiales, decuriones, aulici, i t. p. [10]). Niedopuszczano również do święceń wyższych ludzi zbyt młodego wieku [11]): do biskupstwa wymagano lat 50 skończonych [12]), później — lat 35 [13]); wogóle jednak poprzestawano na latach 30 wieku; do kapłaństwa i dyakonatu — lat 30 [14]), potem — 25 [15]), do subdyakonatu— lat 20 [16]). Święceń kapłańskich udzielał tylko biskup, zazwyczaj wobecności kapłanów; biskupa zaś konsekrował metropolita (ob. § 17, 56) prowincyi lub jego zastępca w otoczeniu biskupów konprowincyonalnych (przynajmniej dwóch oprócz konsekrującego) [17]). Miejscem udzielania święceń wyższych bywał wyłą-

---

[1]) C. Hyppon. r. 393, c. 37; c. Carthag. r. 401, c. 12; c. Roman. r. 487, c. 8.—[2]) C. Nicaen. I. c. 9; Tolet. r. 400, c. 2; c. Agde r. 506, c. 43; *Siricius*, Ep. I, c. 14; *Innocent.* I, Ep. 22, c. 3. — [3]) C. Cartag. IV, c. 67; c. Agde, r. 506, c. 69. — [4]) *I. Timoth.* III, 2, 12; *Tytus.* I, 6; *Tert.* De exort. cast. c. 7; *Origen.* Hom. 17 in Lucam; Canon. Apost. c. 17 (16); C. Vafence r. 374, c. 1; c. Orange r. 441, c. 25; c. Tours, r. 455, c. 11; c. Epaon, r. 517. c. 2. — [5]) C. Nicaen. I, c. 1; c. Arles, r. 443 (452), c. 7; c. Aurelian. r. 538. c. 6; Cannon. Apost. c. 22 (21). — [6]) *I. Timoth* III, 2; c. Hyppon. r. 393, c. 1; c. Roman. r. 465, c. 3; c. Orlean. r. 538, 16; c. Chartag. IV, c, 1; nie zbywało pomimo to na przykładach zupełnego braku wykształcenia duchownych. Na syn. Rozbójniczym Efeskim (r. 441) zasiadało dwóch biskupów niepiśmiennych (*Harduin*, Conc. II; 270. — [7]) c. Orleań. III, 538, c. 6. (qui publice aliquandp arreptus. est.); c. Orange, r. 441. c. 16.—[8]) c. Elvira, c. 80; Can. Ap. c. 82; c, Orlean. r. 511; e. 8; Barcelon. r. 540, c. 26.— [9]) Innoc. I. Ep. 23, n. 4. prawo to rociągnął ten papież także do Hiszpanii, prw. c. Sardic. c. 10; *Hefele*, CG. I. § 47). — [10]) c. Hyppon. r. 393, c. 15; c. Carthag. r. 348, c. 9, (obnoxii alienis negotiis); Cod. Thedos. lib. XII, tit. I; Innoc. I. Ep. 4, c. 3. Ep. 23, c. 6. [11]) Przepisy, dotyczące lat kanonicznych, dają się historycznie udowodnić dopiero od IV w.— [12]) Const. Ap. II, 1.— [13]) *Justin.* Novell. Constit. 123, 1.— [14]) C. Neocesaren. (314—325), c. 11; c. Agde (Agathense), r. 506, c. 17; c. Arles, r. 524, c. 1; c. Aurel. III, 538, c. 6; c. Trull. 692, c. 14.— [15]) C. Hyppon. r. 393, c. 1; c. Aurel. IV, r. 524, c. 1; *Zacharyasz* papież Ep. ad Bonif. c. 6; *Allat*, De aetate et interstitiis in collat. ordin. ap. Graecos. Roma 1638.—[16]) C. Tolet. II, r. 527 (531), c. 1. — [17]) C. Nicaen. I, c. 4.

cznie tylko kościół. Czas udzielania ich nie był ściśle oznaczony w ciągu czterech pierwszych wieków [1]; w V w. wyznaczono w tym celu dni krzyżowe (Quatuor Tempora) [2], na Wschodzie — Niedziele, później Soboty [3], zazwyczaj rano w czasie Mszy św.

Bezpośredniem przygotowaniem do święceń była modlitwa i post, zarówno ze strony przyjmującego jak udzielającego święcenia. Sam obrzęd udzielania święceń wyższych polegał na wkładaniu rąk przez biskupa na głowę kandydata (Χειροθεσία, Χειροτονία) [4], i na wzywaniu nań Ducha św. [5]. W Kościele Rzymskim już w V w. dołączano namaszczenie [6], zwyczaj wszakże namaszczania rąk kapłana wprowadzano w Kościele łacińskim dopiero w IX w. Dyakonat udzielał biskup tylko przez wkładanie rąk i modlitwę, Subdyakonat zaś, który wówczas nie należał jeszcze do święceń wyższych, równie jak dalsze święcenia niższe udzielano bez wkładania rąk [7], tylko przez uroczyste (po za Sanktuaryum) wręczanie godeł powołania: Subdyakonom wręczano kielich i patenę [8], Akolitom — świecznik, Egzorcystom — księgę Egzorcyzmów, Lektorom — Lectionarium, Ostyaryuszom — klucze kościoła [9]. Poszczególne święcenia udzielano w pewnych odstępach czasu (Interstitia). Żadnego z wyższych święceń nie wolno było przyjmować z pominięciem poprzedzających niższych (per saltum) [10]. Z bardzo małymi wyjątkami święcono kapłanów dla obsługi pewnego określonego kościoła [11]. Począwszy od IV—V w., duchowni świeccy nosili Tonsurę,—zwyczaj przejęty prawdopodobnie od mnichów [12].

6. Przez trzy pierwsze wieki nie wydawał Kościół żadnych praw w przedmiocie Małżeństwa. Rządziło się ono w tym

---

[1]) Dniem konksekracyi biskupów bywały zazwyczaj święta apostołów (Const. Apost. VIII, 4). — [2]) *Gelasius* pap. Ep. 13 ad Epp. Lucan. c. 11. — [3]) *Leo M.* (r. 444), Ep. 6, c. 6; Ep. 9, c. 1. — [4]) Const. Ap. VIII, 16; *Basil.* Ep. 53, 118, c. 10; przy święceniu kapłana wkładali nań ręce również obecni kapłani. — [5]) Modlitwa przytem bywała różna względnie do różnych święceń; formularze jej znajdują się już w Const. Ap. VIII, 16. — [6]) *Leo M.* Serm. 59, c. 6; oprócz tego, począwszy od III w., przy święceniu biskupa konsekrujący wkładał na głowę jego księgę Ewangelii (na Wschodzie i w Afryce): *Pseudo-Dionys.* De eccl. hierar. c. 5—7.—[7]) c. Agde (506), c. 51—66. — [8]) *Pseudo-Dion.* l. c. 5—9.—[9]) Obrzędy te już w V w. są w zwyczaju kościelnym. — [10]) *Zosim.* Ep. I, c. 3; *Greg. Turon.* Hist. Fran. IV, 6; c. Braccar. 583, c. 20.—[11]) C. Chalc. 451; *Leo M.* Ep. 92. — [12]) Prw. *Hallier*, De sacris electionibus et ordinationibus, Paris 1636; *Morin.* De sacris Eccl. ordinationibus, Paryż 1655; *Hefele*, CG. I, II, odnośne wyżej wymienione synody.

czasie—pod względem społecznym—odnośnemi prawami państwowemi [1]), a pod względem kościelnym — prawami zwyczajowemi, opartemi na małżeńskiem prawie Mojżeszowem (Levit. XVIII, 6—16; XX, 17 nst.; Deuteron, XXVII, 15—26). Formalne prawodawstwo kościelne w zakresie małżeństwa zaczyna się urabiać dopiero na synodach wschodnich IV w. (Ancyra, Laodycea, Neocaesarea, Elvira), a głównie w VI w. na synodach w Gallii, gdzie zaprowadzony świeżo chrystyanizm urządzał stosunki kościelne na nowych zasadach. Jak poprzednio przystosowywał się Kościół do prawodawstwa świeckiego w przedmiocie małżeństwa, tak teraz nawzajem prawodawstwo świeckie przyswoiło sobie wiele nowych praw kościelnych o małżeństwie i wyraziło je w Kodeksach Teodozyańskim i Justyniańskim. Pomimo ścisłej łączności Kościoła z państwem, kościelna władza wykonawcza przez sześć pierwszych wieków poprzestawała na wymierzaniu kar ściśle kościelnych (pokuty publiczne i ekskomuniki) za pogwałcenie prawodawstwa matrymonialnego, dopiero w VII w. syn. w Reims (r. 625) odwołał się po raz pierwszy do pomocy władzy świeckiej w przeprowadzeniu odnośnych postanowień synodalnych. Odtąd coraz częściej władza świecka daje poparcie władzy kościelnej w wykonywaniu jej postanowień. Kościół jednak liczył się ze wstrętem ludów germańskich do publicznych pokut kościelnych i takowe powoli ograniczał. Wskutek tego weszły w zwyczaj kary pieniężne (Compositiones), przepisywane w świeckiem prawodawstwie germańskiem za wykroczenia wszelkiego rodzaju. Stąd powstało błędne przekonanie, jakoby grzechy okupywać było można pieniędzmi. (Ob. ówczesne Libelli Poenitentiales).

Jedyną przeszkodą do małżeństwa było zaznaczone przez Mojżesza pokrewieństwo i powinowactwo we wszystkich stopniach linii prostej wstępnej i zstępnej, a do pierwszego stopnia w linii pobocznej [2]). Pierwsze kroki Kościoła w utworzeniu własnego prawodawstwa małżeńskiego zaznaczyły się przez rozszerzenie pierwotnej przeszkody kościelnej: *a*) pokrewieństwa (Consanguinitas) i *b*) powinowactwa (Affinitas) do większej ilości stopni [3]). Obok tego uchwały synodalne określiły i utrwaliły da-

[1]) *Athenagoras*, Legat. p. chr. c. 33; *Clem. Al.* Strom. II, 23.—[2]) C. Elvira (rok 306), c. 61; c. Braccar. II, c. 79; c. Roman. r. 402, c. 9; na Wschodzie zaś: c. Ancyran. c. 25; c. Neocaesar. c. 2. *Basil.* Ep. c. 23, 18.—[3]) C. Agde (Agathense), r. 506, c. 6, 61; c. Aurel. III, c. 10; c. Epaon, r. 517, c. 31; za Grzegorza W. pokrewieństwo unieważniało

wne zwyczajowe przeszkody do małżeństwa, a mianowicie: *c*) poprzedni związek małżeński ważnie trwający (Ligamen) [1]), *d*) śluby zakonne (Professio religiosa) [2]). Nadto synody kościelne zaprowadziły nowe przeszkody kanoniczne, jako to: *e*) różność wiary małżonków: zabroniono mianowicie małżeństwa katolików z osobami nieochrzczonemi, z żydami [3]) i z poganami [4]) (Disparitas cultus) i — katolików z heretykami (Religio mixta) [5]); nadto *f*) — z cudzą narzeczoną (Sponsalia), *g*) z niewiastą gwałtem porwaną (Raptus) [6]). Małżeństwa ludzi wolnych z niewolnikami, przez dawne prawo rzymskie nieuznawane (Contubernium), orzekł papież Kalikst za ważne [7]). Zaręczyny, odbyte bez zgody rodziców lub opiekunów, uważane były za nieważne i karygodne, ale małżeństwo po nich zawarte, było ważne. *h*) Powinowactwo duchowe (Cognatio spiritualis), zaciągnione przez chrzest i bierzmowanie, jako przeszkodę małżeńską zaznaczył naprzód w prawie świeckiem ces. Justynian I [8]), a do prawa kościelnego wprowadził je po raz pierwszy syn. Trullański (r. 692), can. 53. Odnośnie do przeszkody *i*) zbrodni (Crimen) i *k*) przyzwoitości publicznej (Publica honestas) prawodawstwo kościelne zgadzało się wówczas z prawem państwowem.

Z powyższych przeszkód kanonicznych w ciągu pierwszych sześciu wieków Kościoła cztery tylko dają się historycznie udowodnić jako przeszkody unieważniające małżeństwo (Impedimenta dirimentia), a mianowicie; pokrewieństwo, powinowactwo, śluby zakonne i Ligamen [9]), inne zaś przeszkody były tylko niedozwalające małżeństwa (Impedimenta impedientia). Kościół jednak, jako powołany przez Boga tłómacz prawa bożego, względnie do potrzeb ludzkich w czasach nastę-

małżeństwo aż do siódmego stopnia rachuby rzymskiej; na Wschodzie syn. Trullański (rok 692) zabronił dwom braciom żenić się z dwiema siostrami (can. 54).

[1]) C. Illiberitan. c. 8 — 10; c. Ancyran. c. 20; c. Trullan. r. 692, c. 87 — 93; c. Aurel. II, c. 11; *Innoc. I*, Ep. ad Proclum. — [2]) C. Elvira, r. 306, c. 13; Tolet. I, r. 400, c. 16, 19; Canon. Eccl. Afric. c. 104 *(Hefele*, CG. t. II, § 121); c. Aurel. c. 17; Idem III, c. 16; Idem IV, c. 19; c. Turon II, c. 20; c. Antissiodor. c. 12; c. Roman. r. 402, c. 1; dla Wschodu: c. Trull. c. 44; c. Chalced. c. 14.—[3]) C. Elvira, c. 16; c. Aurel. II, r. 533, c. 19; c. Tolet. III, c. 14; c. Chalc. r. 451, c. 14.—[4]) Illiberit. c. 15; c. Aurel. I, c. 11. — [5]) C. Ancyr. c. 11; *Basil.* Ad Amphiloch. c. 22; syn. II s. Patricii, c. 28; c. Trull. c. 98. — [6]) c. Ancyr. c. 11; *Basil.* Ep. c. 22; c. Chalced. r. 451, c. 27 rzuca exkomunikę na Raptores. — [7]) Const. Ap. VIII, 32; prw. *Döllinger*, Hipp. u Kallistus, str. 158; *Probst.* Sacramente und. Sacramentalien, str. 453.—[8]) Cod. de nupt. V, 4, c. 26. — [9]) *Kellner*, w R.-Encykl. *Kraus'a*, I, 388.

pnych zacieśniał lub rozluźniał swoje prawodawstwo w przedmiocie małżeństwa. Podczas kiedy na Wschodzie, pomimo przyznawanej w zasadzie nierozerwalności węzła małżeńskiego (o b. § 26), odnośna karność kościelna bywała bardzo luźna, i kiedy tam udzielano rozwody na podstawie cudzołóstwa [1]), praw cesarskich [2]) i dowolnego pojmowania słów Pisma św. (Mat. V, 32; XIX, 9), na Zachodzie, przeciwnie, ściśle trzymano się zasady, że tylko śmierć jednego z małżonków może rozerwać prawnie zawarte i spełnione małżeństwo [3]). Wielkie pod tym względem trudności dla Kościoła powodowało moralne zwyrodnienie królewskiego domu Merowingów, gdzie poligamia ukryta lub jawna była na porządku dziennym. Zresztą Pepin II i nawet Karol W. mieli sobie niejedno pod tym względem do wyrzucenia.

Co się tyczy strony rytualnej, to zarówno na Wschodzie jak na Zachodzie zawierano małżeństwa podług odwiecznych tradycyi z błogosławieństwem Kościoła i z pewnemi obrzędami kościelnemi, odbywanemi najczęściej rano podczas Mszy św., przy której nowozaślubieni przyjmowali Kommunię św. Zaślubinom towarzyszyły uroczystości rodzinne [4]).

7. Lecznicze namaszczenie olejem chorych, będące w zwyczaju u starożytnych Hebreów, Greków i Rzymian [5]), z ustanowienia Chrystusowego otrzymało w Kościele charakter sakramentalny (Jacob. V, 14, 15) i od pierwszych chwil istnienia Kościoła bywało udzielane chorym jako Sakrament [6]). W pierwszych wiekach Kościoła uważano to namaszczenie za sakramentalne dopełnienie sakramentu Pokuty świętej (Complemantum poeniten-

[1]) *Tert.* C. Marcion. IV, 34; *Chryzost.* Hom. XVII in Math.; *Clem. Al.* Strom. II, 33; *Lactant.* Instit. div. c. 8; *Hieron.* Ep. 30 in Epitaph. Fabiol. c. 1; *Hermas*, Pastor, II, 2, 4.—[2]) Według Cod. Theodos. lib. III, tit. 16, de repud. I, 1, państwowemi przeszkodami, unieważniającemi małżeństwo, były: mężobójstwo, trucicielstwo, pogwałcenie grobów; nadto Teodozyusz Mł. dodał, jako podobneż przeszkody: zdradę stanu, złodziejstwo, wszeteczeństwo i in. (Cod. Justinian. lib. V, tit. XVII, de repud. 1, 8); czyt. *Bingham*, Origin. IX, 356 nst. — [3]) C. Carthag. XI, r. 407, c. 8; *August.* De adulter. conjug. I, 9; de bono conjug. c. 5. — [4]) Najlepszem dziełem historycznem, dotyczącem małżeństwa chrześcijańskiego, jest *J. P. Gibert'a* (um. r. 1736), Histoire ou tradition de l'Eglise sur le Sacrement du mariage, Paris 1725, 3 tomy; także *Moy*, Das Eherecht d. Christen bis z. Zeit Karls d. Gr. aus d. Quellen dargestellt, Regensburg 1833; *Zhishmann*, Das Eherecht d. Orientalischen Kirche. Wien 1863; *Narcyz Wiśniewski*, O małżeństwie, Warszawa 1866; *X. Pelczar*, Prawo małżeńskie katolickie, Kraków 1890, 3 w.— [5]) *Izajasz*, I, 6; *Joremiasz*, VIII, 22; *Łuk.* X, 34; *Theocrit.* Idyll. XI, 7.— [6]) Dowody na to ob. u *Bintherim'a*, Denkwuerdigkeiten, t. VI, cz. 3, str. 246 nst. *Schwane*, Dogmengeschichte d. Patrist. Zeit, Muenster 1869, § 104, i inne dzieła dogmatyczne.

tiae [1]), jak Bierzmowanie było dopełnieniem sakramentu Chrztu [2]). Dla tego też nie udzielano Namaszczenia niemowlętom i chorym świeżo ochrzczonym, a ponawiano je w każdorazowej ciężkiej chorobie. W szeregu czynności sakramentalnych następowało ono pomiędzy rozgrzeszeniem sakramentalnem a Kommunią świętą. Materyą tego sakramentu był od początku olej z oliwek, uroczyście błogosławiony (na Zachodzie) przez biskupa w Wielki Czwartek [3]), a na Wschodzie (zwłaszcza od VII w.) także przez kapłanów w każdorazowej potrzebie. Przy udzielaniu Namaszczenia chorym w Kościele wschodnim brało udział siedmiu lub przynajmniej trzech kapłanów [4]), na Zachodzie zaś zazwyczaj jeden tylko kapłan lub biskup, aczkolwiek i tu nie brak śladów podobnież licznej assystencyi [5]). W jaki sposób udzielano Namaszczenia w pierwszych wiekach Kościoła (czy liniendo czy infundendo), oraz jaka była początkowo forma tego sakramentu (czy indicativa czy deprecativa), nie mamy dziś historycznych wskazówek [6]).

Uwaga. Obok Sakramentów istniały od najdawniejszych czasów Kościoła pewne kościelne czynności symboliczne, połączone z modlitwami, zwane później Sacramentalia. Do najdawniejszych Sakramentaliów zaliczają się: *a*) pocałunek pokoju, jako znak jedności i równości wszystkich w Chrystusie [7]), *b*) umywanie rąk przy wejściu do kościoła, jako znak wewnętrznej czystości, *c*) umywanie nóg w W. Czwartek [8]), *d*) całowanie drzwi kościelnych, ksiąg Ewangelii (przez kapłanów), *e*) święcenie wody i pokrapianie nią płodów ziemnych, chlebów ofiarnych, przy odmawianiu odpowied-

---

[1]) Pierwotna tego Sakramentu nazwa była: Oleum, Unctio, Oleum unctionis, Unctio infirmorum, ἅγιον ἔλαιον, ἅγιον μύρον, θεῖον μύρον; najczęściej: τὸ εὐχέλαιον t. zn. Oleum precum (*Metrophanes Critop.* Conf. fidei, c. 13). Dopiero w IX w. zaczęto, a w końcu XII w. urzędownie ustalono w teologii techniczną nazwę Extrema Unctio (*Mabillon*, Mus. ital. t. II, 113). C. Arausic. r. 441, c. 13, pozwala udzielać tego sakramentu—tak samo jak chrztu—chorym umysłowo. — [2]) *Origen.* Hom. II iu Levitic. — [3]) *Cypr.* Ep. 70; *Cyryll. Hier.* Catech. Mystog. III, 3; *Basil.* De Sp. s. c. 27; *August.* Tract. 118 in Johan.; *Chryzost.* Hom. 55; Formularze święcenia Olejów: *Const. Ap.* VIII, 29; *Leo M.* Ep. 156 ad Leonem imp.; Sacramentar. Greg. M. (Opp. om. III, p. I, 235); Sacramentar. Gallic. (*Mabillon*, l. c. str. 392). — [4]) *Leo Allatius*, De Eccl. Orient. et Occid. consensu, III, 16, n. 15; co nie było trudnem przy praktykowanym na Wschodzie zwyczaju udzielania tego Sakramentu w kościele w W. Czwartek. — [5]) Sacramentar. Greg. M. l. c.; *Martène*, De antiqu. Eccl. ritibus I, 7, art. 2, p. 113.

[6]) *Chardon*, L'histoire de l'Extrême Onction.; *Bened.* XIV, De Syn. dioec. VIII, 2, 8; *Binterim*, l. c.—[7]) Φίλεμα ἅγιον. Osculum pacis, Pactum, Pax, stosowany jako Sacramentale tylko pomiędzy wiernymi, fratres (*Tert.* De Orat. c. 14; prw. De praescript. haer. c. 41).—[8]) *August.* Ep. 118 ad Januar.; *Ambros.* De myst. c. 6; n. 32.

nich modlitw (Benedictiones) [1]), *f*) żegnanie się znakiem Krzyża św. [2]), *g*) okadzanie ołtarzy i obrazów świętych (począwszy od IV wieku). Szczególnie uroczystem bywało od czasów Konstantyna W. poświęcanie kościołów na służbę bożą i obchodzenie dorocznej jego pamiątki (Dedicatio ecclesiae Ἐγκαίνια [3]).

§ 65. *Cześć Kościoła dla Świętych Pańskich, dla Relikwii św. i Obrazów. Processye i Pielgrzymki pobożne.*

1. Już w katakumbach zaznaczyła się religijna cześć ze strony wiernych dla męczenników, jako bohaterów wiary, jako szczęśliwych zwycięzców w strasznym boju duchowym z odwiecznym wrogiem duszy (o b. § 27). W miarę wzrastającej swobody Kościoła wzmagały się zewnętrzne dowody czci świętych [4]). Cześć ta w zupełności odpowiadająca potrzebom natury ludzkiej, okazuje się przez wiarę Kościoła we wstawiennictwo Świętych przed Bogiem [5]), przez umieszczanie ołtarzy na grobach męczenników [6]), przez dążenie wiernych do spoczywania po śmierci przy ich czcigodnych szczątkach (sociatus martyribus, ad martyres, positus ad sanctos). Począwszy od IV w., w walkach z poganami i manichejczykami Ojcowie i pisarze kościelni wykazują powody czci Kościoła dla Świętych [7]); rozróżniają cześć, należną samemu tylko Bogu (Λατρεία) od czci, oddawanej Świętym Jego (Δουλεία) [8]), sławią cnoty świętych męczenników i niewiast [9]), nawołują do ich naśla-

---

[1]) Const. Apost. VIII, 29; *Rossi*, Bullet. di arch. crist. 1867, n. 6; *Pfannenschmidt*, D. Weihwasser im heidnisch. u. christl. Cultus, Hannover 1869. — [2]) *Cyrill. Al.* C. Julian-lib. VI (OPp. omn. VI, II, 194); *Rossi*, De christ. titul. Carthag (Spicileg. Solesmen. IV, 522 nst). — [3]) *Euseb.* HE. X, 3, 4; V. C. IV, 45; *Sozomen.* HE. II, 26; *Socrat.* HE. 1, 28; *Athanas.* Apol. ad Const. n. 14; c. Agde (Agathense) r. 506, c. 14; c. Epaon, r. 517, c. 26. — [4]) Począwszy od II w., znajdujemy dowody, że osoby, uznane w Kościele za święte, nosiły zaszczytny tytuł: Dominus, Domina (*Suetonius*, Domit. c. 13; *Martialis*, V, 8; *Bosio*, Roma subterr. 109; *Martigny*, 583; tytuł Sanctus, Sanctissimus, używany pierwiastkowo w znaczeniu Clarissimus, Amantissimus, zaczyna w IV w. po upadku poganizmu nabierać znaczenia: Święty, Najświętszy (*Mai*, Coll. Vatic. 438; *Boldetti*, 361). Od drugiej połowy V w. przydomek Sanctus w znaczeniu Świety wchodzi w stałe użycie. — [5]) *Rossi*, Buliet. 1864, 34. — [6]) *Euseb.* De praep. Evang. XIII, 11; *Ambros.* Ep. 54.— [7]) *Hieron.* c. Vigilantium; *August.* Enchirid. c. 56; prw. *Schmidt*, Vigilantius etc. Muenster 1860.— [8]) *Euseb.* HE. IV, 15, 23; prw. VII, 19; *Hieron.* Ad Ripar. c. 1; *Cyrill. Al.* Adv. Julian VI; *August.* c. Faust. XX, 21: Civ. Dei XXII, 8—10; VIII, 27; *Ambros.* De vid. c. 9; *Prudent.* Περὶ Στεφαν I, w. 16 nst; IX, 97; *Greg. Nyss.* Orat. in S. Theodor. (*Migne*, t. 46, col. 736); prw. *Muratori*, De christ. venerat. erga sanctos, w Antiqu. Ital. V, diss. 58.— [9]) *Basil.* Hom. in XL Martyr. c. 2; *Greg. Nyss.* In laud. Theodori.

dowania i błagania o wstawiennictwo przed Bogiem [1]). Miasta i kraje obierały ich na swoich Patronów czyli opiekunów przed Bogiem [2]). Na cześć apostołów i męczenników wznosiła wiara chrześcijan liczne kaplice (Memoriae, Μαρτύρια) i bazyliki [3]). Przy każdym kościele utrzymywano spisy świętych, których doroczną pamiątkę uroczyście w nim obchodzono [4]). Po zchrystyanizowaniu się rządu państwa rzymskiego i zaniechaniu krwawych prześladowań wystąpił na widownię nowy rodzaj świętych,—Wyznawców (Confessores) [5]), których pod względem czci zewnętrznej stawiano narówni z męczennikami i równą im cześć oddawano [6]).

2. Obok czci świętych istniała w Kościele (zwłaszcza wchodnim) cześć dla Patryarchów i Proroków St. Zak., jak również cześć dla Aniołów, wiara w których przeszła do chrześcijan od żydów [7]). Kościół wschodni miał szczególne nabożeństwo do Archaniołów Gabryela, Rafała i Michała. Tego ostatniego zwłaszcza czczono jako obrońcę i opiekuna Kościoła. Na cześć aniołów już w IV w. stawiano kościoły [8]).

3. Wyższą cześć od wszystkich aniołów i świętych (ὑπερδουλεία) odbierała już w najdawniejszych czasach N. Marya Panna. Dowody tej czci znajdujemy już w trzech pierwszych wiekach Kościoła [9]). Ojcowie Apostolscy i Apologeci pojmują Matkę Boską jako przeciwstawnię Ewy. Ireneusz nazywa Maryę Pośredniczką naszą przed Bogiem [10]). Orygenes—błogosławieństwem wszystkich narodów [11]). Szczególnie zaś w IV—V wieku, w cza-

---

[1]) *Greg. Naz.* Orat. in Laud. Cypr. c. 18, 19.—[2]) *Paulin. Nolan.* Natal. II, 20 nsr. *Theodor. Lector*, HE. II, 61, 63. — [3]) *Euseb.* V. C. III, 48 (Propheteia, Apostoleia). — [4]) Św. Stefana Męcz. dn. 26 Grud.; św. Jana Ew. 27 Grud.; św. Młodzianków dn. 28 Grudnia; Jana Chrzciciela 24 Czerwca, św. Wawrzyńca dn. 10 Sierpnia; św. Apost. Piotra i Pawła dn. 29—30 Czerwca (obchodzone w Konstantynopolu za ces. Anastazyusza (początek V w.) ze wspaniałą uroczystością, i wiele inn. — [5]) Już *Cypr.* De zelo et livore c. 16, powiada: habet et pax coronas suas...—[6]) *Rossi*, Bullet. 1864, 30, napis z IV w. w Medyolanie: «et a Domino coronati sunt beati confessores, comites martyrum». Najdawniejszym ze znanych przykładów czci religijnej, oddawanej wyznawcom, jest cześć Hilaryona i jego eremitów dla św. Pawła Pustelnika (*Hieron.* Ep. ad Eustoch. c. 5); prw. *Greg. Naz.* Orat. 43, n. 82 (na cześć św. Bazylego i Atanazego); *Ambros.* De viduis, c. 55. — [7]) *Deuteron.* XXXII, 8; *Dan.* X, 13, 30; syn. Laodic. (w. IV), c. 35, potępia przesadną część aniołów (Angelolatrię) heretyków Angelików (*Epiphan.* Haeres. c. 60); sob. Nicejski II (r. 787) każe oddawać aniołom cześć τιμητικὴ προσκύνησις. [8]) *Sozom.* HE. 2, 3, podaje, że Konstantyn W. postawił w Kplu kościół św. Michałowi Arch. (Μιχαήλιον) na miejscu, gdzie się był ten anioł objawił. — [9]) *Lehner*, Die Marienverehrung in d. ersten Jahrhunderten, Stuttgard 1886, wyd. 2.—[10]) *Iren.* V, 19.—[11]) *Orig.* Hom. VIII in Luc. (I, 48).

sach walki z Nestoryanizmem, z Monofizytyzmem i z pogańsko-zabobonną czcią Maryi t. zw. Kollyrydyanek, wobec napaści ze strony Anti-Dikomaryanitów w Arabii oraz Jowiniana, Helwidyusza i Bonozusa, biskupa Sardyki (ob. § 76, II), widział się Kościół spowodowanym do wykazywania i utrwalania swej wiary—z jednej strony w boskie macierzyństwo i wielką godność Maryi, a z drugiej—w Jej niepokalane dziewictwo. W miarę tej walki z herezyą rozwijała się zewnętrzna cześć Matki Boskiej. Ku Jej uczczeniu budowano kościoły w Efezie, w Jerozolimie, w Antyochii, w Alexandryi [1]), w Konstantynopolu [2]), w Rzymie [3]), w Gallii i w całem chrześcijaństwie [4]), uroczyście świętowano pamiątki i tajemnice Jej życia [5]), sławiono Ją w pieśniach kościelnych [6]), w wymowie kaznodziejskiej [7]) i w sztuce kościelnej [8]).

4. Nie tylko czczono pamięć świętych, ale nadto otaczano czcią religijną śmiertelne ich szczątki oraz przedmioty, mające blizką łączność ze świętymi, jak np. szaty ich, narzędzia mąk i t. p. pozostałości, Reliquiae (λείψανα) [9]). W ciałach męczenników czczono narzędzia łaski bożej [10]), mieszkanie dusz, miłych Bogu, bohaterskie, porywające przykłady walki duchowej za sprawę bożą; wierzono, że w tych świętych pozostałościach przebywa cząstka tej siły, jaka ożywiała ich dusze [11]). To też obchodzono się z niemi z największą czcią: obwijano je w jedwab' i składano w złotych naczyniach [12]), uroczyście świętowano rocznicę śmierci męczenników (Natalitia) [13]) u grobów ich zanoszono modły do Boga [14]), a cuda,

[1]) Acta s. Petri (*Migne*, t. 18, col. 464. — [2]) *Niceph. Call.* VIII, 26; *Theodoret.* HE. V, 36; *Socrat.* HE. VII, 41—42; *Procop.* De aedific. V, 6. — [3]) *Baron.* Annal. ad an. 607, n. 17; ad an. 701. — [4]) Przez Konstantyna W. (*Greg. Turon.* De glor. Mart. I, 9. — [5]) Sacram. Gelas. zawiera 4 święta M. B.: *a*) Zwiastowania (*Chron. Al.* u *Migne'a*, t. 92, col. 488) dn. 25 Marca (c. Trull. c. 52; c. Tolet, XI, r. 656, c. 1; *b*) Wniebowzięcia, 15 Sierpnia (*Photius*, Bibl. Cod. 275); *c*) Oczyszczenia, 2 Lutego (*Baron.* Ann. 544); i *d*) Narodzenie M. B. 8 Września. Mowy na cześć M. B. u *Migne'a*, PG. t. 77, 1390; t. 93, 1468,1565; t. 86, 3275; t. 87, 3287; — [6]) Hymnologię Syryjską ob. *Assemani* Bibl. Orient. t. I i III; hymnologię grecką: *Daniel.* Thes. hymn. t. 3, Lipsk 1855; hymnol. łacińską: *Kayser*, Antolog. hymn. latin. Paderborn 1865. — [7]) *Migne*, PG. t. 77, 1390; PL. t. 93, 1565; t. 86, 87.—[8]) *Hergenröther* Die Marienverehrung in d. zehn ersten Jakrhund. d. Kirche, Mönster 1870 (wyd. Zeitgemässe Broschuren, IV, z. 8. — [9]) *Euseb.* HE. IV, 15, 23; wiedzieli o tem poganie i dla tego niszczyli, gdzie mogli, relikwie świętych (*Euseb.* HE. VIII, 6.— [10]) *August.* De cura pro mort. c. 5. — [11]) *Cyryll. Hier.* Hatech. XVIII, 16; *Greg Naz.* Adv. Julian. I, 69. — [12]) *Hieron.* Adv. Vigil. c. 5; *Prudent.* Peristephan. XI, 184—188; *Greg. M.* IV, 30. — [13]) *Tert.* De corona c. 3; *Hieron.* Ad Ripuar. c. 3; Adv. Vigil. c. 10; *Greg. Nyss.* Orat. 3 in laux. XL. Mart. — [14]) *Euseb.* Praeparat. Evang. XIII, 1; *Greg. Naz.* Adv. Julian. Orat. I, c. 69; *Cyryll. Al.* c. Julian. X.

jakie się przy tych grobach działy, zwiększały cześć dla relikwii [1]). To też na relikwiach męczenników od najdawniejszych czasów nie tylko stawiano ołtarze [2]) i budowano dla nich świątynie [3]), ale nadto przywiązywano wielką wagę do posiadania relikwii świętych we własnym domu [4]). Dla tego też, pomimo zakazu ces. Teodozyusza (r. 386) [5]) ciała męczenników dzielono na cząstki i rozdzielano pomiędzy miasta, wsie i osoby prywatne [6]), a nieraz wywożono do odległych krajów [7]). Grecki ten zwyczaj dzielenia relikwii świętych, początkowo uważany przez łacinników za świętokradztwo [8]), przez długie wieki nie znajdował zastosowania na Zachodzie [9]). Grzegórz W. zamiast żądanych relikwii z ciał apostołów posyła cesarzowej Konstancyi cząstki z okowów św. Pawła i inne przedmioty, do relikwii św. przykładane [10]). Powszechna ta cześć dla relikwii, jak z jednej strony wywoływała uprzedzenia i niszczenie relikwii przez pogan [11]), szyderstwa heretyków Kainitów, Eunomianów, Eustacyanów [12]), tak z drugiej podniecała chciwość ludzką i prowadziła do nadużyć. Wędrowni mnisi lub zbiegłe

---

[1]) O cudach przy ciałach śśw. Gerwazego i Protazego (r. 386) opowiada św. Augustyn jako świadek naoczny (Confess. IX, 7, 16; Civ. Dei, XXII, 8, 9; Serm. 286); o cudach przy relikwiach św. Stefana w Afryce (Civ. Dei, XXII, n. 11); *Greg. M.* Dial. II, 38); cuda przy relikwiach św. Eufemii stwierdził cesarz Maurycy *(Nicephor. Call.* Hist. XVIII, 31).—[2]) *Hermas*, Vis. 3, c. 1. — [3]) *Greg. Nyss.* Orat. in laud. ś. Theodor. c. 1, *Ruinart*, Acta MM. 482; *Paulin. Nolan.* Natalitia IX, 385.—[4]) *Greg. Nyss.* Orat. 3 in XL Mart.; prw. Hom. in XL Mart. c. 8. — [5]) Cod. Theodos. lib, VII, de sep. violant.; «Humatum corpus nemo ad alterum locum transferat, nemo martyrem distrahat, nemo mercetur». — [6]) *Theodoret*, Opp. Om. IV, 902. — [7]) Biskup Gaudencyusz z Brixen pojechał na Wschód daleki, by stamtąd sprowadzić relikwie św. Andrzeja, Tomasza, Łukasza, Jana Chrzciciela do swego kościoła (Bibl. Max. Vet. PP. Lugdun. t. V, 969; Serm. XVII, de dedicat. Basil.; Hormizdas papież posyła Justynianowi, dworzaninowi cesarza Justyna, cząstki okowów św. Piotra i kraty żelaznej św. Wawrzyńca *(Mansi*, VIII, 482, 485). Z Rzymu wywożono relikwie św, Piotra i Pawła do Gallii *(Venantius Fortunat.* Lib. 3, Carm. 6 ad Felicem Epum, de Dedicat. Eccl. suae, w Mon. Germ. hist. Auct. ant. t. IV, pars I; *Ambros.* Ep. 22: «Pignora Apostolorum Petri et Pauli»; o Justynianie cesarzu, ob. *Thiel*, Eplae RP. str. 873; *Migne*, PL. t. 63, col. 474; *Grisar*, Analecta Romana, I, 271 nst. — [8]) *Greg. M.* Ep. IV, 30; *Greg. Turon.* (r. 586 — 587) De glor. MM. I, 25, 55; De Glor. Conf. 41.—[9]) Aż do VIII w. nie śmiano naruszać pierwotnych miejsc spoczynku męczenników i wyznawców, i nie dopuszczano do przenoszenia ich relikwii, t. zw. *Translationes (Kraus*, Rom. Sotterr. 105, 116).—[10]) *Greg. M.* Ep. I, 26, 30, 31; III, 48; VI, 6; VII, 26; VIII, 35; IX, 52, 122; XII, 7 (wyd. *Maurin*); *Ambros.* De invent. corp. Gervasii et Prot., c. 9.—[11]) *Euseb.* HE. IV, 15, 23; VIII, 6, 7; *Greg. Naz.* Adv. Julian. or. II, 29; *Ambros.* Exhort. virg. c, 1, § 7; *Cyryll. Al.* c. Julian. lib. VI, 10.—[12]) *Hieron.* c. Vigil. c. 8; syn. Gangra, c. 28; *(Mansi*, II, 1103; *Hefele*, CG. I, 788); *Tert.* De idolol. c. 15.

z klasztoru włóczęgi wystawiały nieraz na sprzedaż prawdziwe lub podrobione relikwie świętych [1]). Nadużycia te wszakże bywały karcone przez prawo państwowe [2]) i zarządzenia władzy kościelnej [3]).

Najszacowniejszą i najbardziej ze wszystkich relikwii rozpowszechnioną było drzewo Krzyża św., odnalezione przez matkę Konstantyna W., Helenę, w Jerozolimie [4]). Cząstki krzyża św. rozesłano do Konstantynopola, do Rzymu i do innych Kościołów. Już oddawna obchodzono na Wschodzie (14 Września) uroczystość św. Krzyża (σταυρώσιμος ἡμέρα) na pamiątkę ukazania się jego Konstantynowi W. [5]), zaś od V w. zaczęto świętować (d. 3 Maja) pamiątkę Znalezienia św. Krzyża (Inventio S. Crucis). Kiedy cesarz Herakliusz (r. 628) odebrał Persom (kr. Siroes) zabrane przez nich przy zdobyciu Jerozolimy (r. 615) drzewo Krzyża św., wówczas zaprowadzono i na Zachodzie doroczną uroczystość Podwyższenia św. Krzyża (Exaltatio S. Crucis. (Σταυροφανεία) (d. 14 Września. Potem otoczono podobnąż czcią inne narzędzia Męki Pańskiej [6]).

5. Niezaprzeczonym dowodem, że chrześcijanie od najdawniejszych czasów używali obrazów św. jako przedmiotu czci religijnej [7]), są świetne zabytki katakumbowe [8]) i wynurzenia dawnych pisarzy kościelnych. Najdawniejsi Ojcowie Kościoła wyobrażali sobie Chrystusa jako męża boleści w postaci niepozornej i brzydkiej [9]). Dopiero po zwycięstwie Kościoła nad poganizmem

---

[1]) *Aug.* De oper. monach. c. 28; *Isidor.* De div. offic. II,16, § 7; *Greg. Turon.* Hist. Franc. IX, 6; *Greg. M.* Ep. IV, 30; *Cassian.* Coll. VI, 1. — [2]) Cod. Theod. lib. VII, IX, 17 (nemo martyrem mercetur.). — [3]) C. Laodic, (343 — 3 81), c. 9, 34 *(Mansi,* II, 563 nst); *Optat. Milev.* c. Parmen. I, 16; *Rufin.* HE. II, 28; *Sulpic. Sever.* Vita b. Martini, c. 9; *Greg. M.* Ep. XI, 64 (9); Papież Hormizdas kazał usunąć z Kpla podrobione relikwie heretyków *(Jaffé,* Regesta P. R. n. 823). Zarzuty i odpowiedź na nie ob. *Jaugey,* Słownik. Apol. Warszawa 1893 — 99; t. III, 420. — [4]) *Rufin.* HE I, 7, 8; *Cyrill. Hier.* Catech. 13. 4; 10, 19; 4, 10; Ep. ad Const. *(Sozomen.* HE. II, 1; prw. *F. X. Kraus,* D. hl. Nagel in d. Domkirche z. Trier, 1868; *Zaccaria,* Diss. ad HE. t. I, diss. V. Odnośne świadectwa historyczne zestawia *Holder,* Inventio s. Crucis, Lipsk 1889.— [5]) *Le Quien,* Oriens christ. III, 249, 256.— [6]) *Collin de Plancy,* Dictionn. critique des Réliques et des images miracul. Paris 1821, 3 tomy; *J. Ferrandi,* Disquisit. reliqu. Lugdun. 1647.— [7]) Faktu tego zaprzeczali dawni protestanci a później nawet niektórzy teologowie katoliccy, jak *Petavius,* Theol. Dogm. I, 115; *Lilius Gyraldus,* Hist. deor. syntag. I, 14.— [8]) Ob. § 27; *Rossi,* Roma sotterr. I, 196; *Kraus,* Roma Sotterr. 183; *Wilpert,* Ein Cyklus Christologischer Gemaelde aus d. Katakomb. d. hl. Petrus u. Marcellinus, Freibg 1891.— [9]) *Izaij,* 53, 2 nst.; *Justin.* Dialog. c. Tryph. c. 85, 88; *Clem. Al.* Strom. II, 5; III, 17; VI, 17; Paedag. III, 1; *Orig.* C. Celsum. VI, 75; *Tert.* Adv. Judaes, c. 14; prw.

zaczęto przedstawiać Chrystusa tryumfującego, jako ideał ludzkiej piękności [1]). Prawdziwego jednak wizerunku Chrystusa starożytność nie posiadała [2]), aczkolwiek od najdawniejszych czasów krążyły różne wizerunki Chrystusa, Matki Najśw. i Apostołów [3]).

Religijna cześć obrazów rozwinęła się szczególniej od czasów Konstantyna W., odkąd nie było potrzeba usuwać świętości religijnych z pod prześladowczej ręki pogaństwa [4]). Widokiem obrazów św. podnosili wierni ducha swej wiary i ufności w cudowną siłę niektórych zwłaszcza obrazów, według ogólnego wówczas przekonania, nie ludzką ręką robionych (Εἰκόνες ἀχειροποίητοι), jak np. obrazy Chrystusa Pana pochodzenia Edesskiego (od Abgara), wyobrażenie oblicza Chrystusowego na chuście Weroniki i t. p. [5]). To też nauczyciele kościelni zalecają wiernym cześć dla obrazów ze stanowiska przedewszystkiem pouczającego [6]) i surowo karcą wszelkie nadużycia, na tem polu już wcześnie wyrosłe [7]).

6. Religijna cześć dla relikwii i obrazów, oparta na prawie naturalnego przywiązania człowieka do pamięci osób mu drogich, wykazywała się także przy processyach (Processio, Πομπή, Παραπομπή) i pielgrzymkach pobożnych. W wiekach prześladowania Kościoła możliwe były tylko procesye pogrzebowe (Processiones funereae) [8]); po zwycięstwie idei chrześcijańskiej zwyczaj odbywania procesyi religijnych rozwinął się szeroko i szybko.

De sarne Christi, c. 9; *Jabłoński*, De origine imaginum Christi Domini (wyd. *Water*, Lugd. Batav. 1809.

[1]) *Hieron.* In Math. IX, 9; *Chryzost.* In Psal. 45 (44), 3.—[2]) *Euseb.* u *Labbégo*, Acta c. Nicaeni II (r. 787), art. VI, 494; jeden z najdawniejszych obrazów Chrystusa, posąg w Cezarei Philippi (*Paneas*) zniszczyć kazał Julian Apostata (*Euseb.* HE. VII, 18; *Sozomen.* HE. V, 21; *Hefele*, Beitraege z KG. II, 25, 254).—[3]) *Iren.* Adv. haeres. I, 25 (24); *Epiphan.* Haeres. 27, § 6; *August.* De haeres. c. 7, wspominają o obrazach Chrystusa, używanych przez sektę Karpokracyanów. — [4]) *Tert.* De pudic. c. 10; *Basil.* Ep. 360, 205; Orat. in Barla. Mart. c. 3; *Greg. Naz.* Ep. 49 ad Olymp., *Greg. Nyss.* Orat. in Theodor. M.; *Hieron.* Ep. 51. n. 9; in Johan. IV, c. 4.—[5]) *Gretser*, Syntagma de imaginibus non manu factis etc. Opp. XV, Ratisb. 1734; prw. *Wilh. Grimm.* Die Sage v. Ursprung d. Christusbilder, Berlin 1843; *Garrucci*, Storia III, 5, Tav. 106; *Kraus*, R.-Encykl. II, 15 nst.

[6]) *Paulin. Nolan.* Ep. 31 — 32; Natal. s. Felic. IX, 580; Carmen. XXIV, 360. — [7]) C. Elvira, 306, c. 36; wyjaśnienie ob. *Rossi*, Roma sotterr. t. I, str. 97; synod ten nie zakazuje czci obrazów, lecz chce zabezpieczyć je od zbeszczeszczenia przez niewiernych; *August.* De consensu Evangel. I, 10; de mor. eccl. cath. I, 34; *Greg. M.* Ep. lib. VII, ind. II, ep. 54; lib. IX, ind. IV, ep. 9. — [8]) Prawo rzymskie aż do początków III w. dozwalało uroczyście grzebać umarłych nawet skazańców, jeszcze za Dyoklecyana odbywano uroczyste pogrzeby chrześcijańskie.

Sposobności po temu dostarczały: poświęcenie kościołów lub klasztorów [1]), uroczyste ingresy biskupów do swych katedr biskupich [2]), przenoszenie relikwii męczennika z miejsca na miejsce [3]), sprawy publiczne radosne (rocznice zwycięstw wojennych) lub smutne (klęski żywiołowe powszechne [4]). Podczas procesyi zachowywano (na Zachodzie) pewien stały porządek: na czele postępował dyakon lub subdyakon z krzyżem w ręku (Σταυροφόρος) [5]), za nim dyakon lub biskup z księgą Ewangelii (Praefectus Evangelio), potem chorągwie (vexilliferi) [6]), relikwie i obrazy, często przez samego biskupa niesione [7]). Następnie szedł lud wierny: zakonnicy i mężczyźni, zakonnice i niewiasty, w końcu młodzież i dzieci [8]); uczestnicy procesyi nosili niekiedy w ręku zapalone świece [9]), odmawiali modły (Litanie), śpiewali psalmy i hymny kościelne [10]).

P i e l g r z y m k i p o b o ż n e, nie obce obyczajom ludów starożytnych[11]), istniały w Kościele od niepamiętnych czasów. Według świadectwa Hieronima [12]), począwszy od Wniebowstąpienia Pańskiego, wielu biskupów, męczenników i mężów chrześcijańskich p i e l g r z y m o w a ł o d o J e r o z o l i m y, celem uczczenia miejsc świętych. Profanacye tych miejsc, dokonane świętokradzką ręką ces. Hadryana w Jerozolimie (ob. § 8), nie zdołały obniżyć ich religijnego uroku w oczach wiernych [13]). Po pielgrzymce zaś ces. Heleny do Palestyny (r. 328) i po wzniesieniu przez nią i przez jej syna kościołów na miejscach świętych (ob. § 43), żądza pielgrzymowania do Palestyny ogarnęła wszystkie prowincye świata chrześcijańskiego [14]). Podobnież pielgrzymki odbywano d o R z y m u

---

[1]) *Justinian.* Novell. 67. — [2]) *Sozomen.* HE. VIII, 14; *Gregor. Turon.* Hist. Franc. VIII, 1. — [3]) *Socrat.* HE. III, 16 (s. Babyla); *Ambros.* Ep. 22 ad Sor (śś. Gerwazy i Protazy); *August.* Confess. IX, 7; *Sozomen.* HE. VIII. 10. — [4]) S u p p l i c a t i o n e s, R o g a t i o n e s, Λιται, Λιτανεῖαι (*Niceph. Call.* HE. XIV, 3, 46; *Socrat.* HE. VII, 22; *Greg. Turonen.* De glor. confess. c. 76; de vita s. Patric. c. 7; Hist. Franc. III, 29; *Greg. M.* Ep. XI, 51. — [5]) *Socrat.* HE. VI, 8; *Nicephor. Call.* HE. XIII, 8; *Greg. Turon.* l. c.; *Justinian.* Novell. 123, n. 32. — [6]) *Greg. Turon.* Hist. Franc. V, 4. — [7]) *Pellicia*, Christ. Eccl. politia, I. 2. — [8]) *Greg. M.* Ep. XI, 2.— [9]) *Sozomen.* HE. VIII, 8; *Greg. Turon.* De glor. MM. I, 44; *Socrat.* HE. VI, 8. — [10]) *August.* Civ. Dei, XXII, 8.—[11]) *Binterim*, Denkwuerd. t. IV, cz. 1, str. 614; *Augusti* Denkwuerdigk X, II. — [12]) *Hier.* Ad Marcell. Ep. 46, 9; *Origen.* Catal. scr. eccl. c. 54; *Euseb.* HE. VI, 11.—[13]) *Hier.* Ad Paulin. Ep. 58, 3; *Origen.* c. Cels. I, 51.—[14]) *Hier.* Ad. Marcell. Ep. 46. 10; prw. Praef. in lib. VI Comm. Jerem.; *Euseb.* Praep. Evang. VI, 18; Demon. Evang. VII, 2; *Cyryll.* Catech. XVII, 16; *Mamachi*, Origin. et Antiqu. christ. Roma 1750, wykazuje głośniejszych pielgrzymów w IV w. (t. II, lib. II, p. 2, c. 1, § 4); najdawniejsze opisy podróży do Ziemi św. w w. IV—VI, ob *Tobler et Molinier.* Itinerar. Hierosol. etc., Genewa, 1879.

już w epoce prześladowań, o czem wymownie świadczą napisy katakumbowe [1]); celem tych pielgrzymek były groby śś. Ap. Piotra i Pawła [2]), które ściągały pielgrzymów «ex omnibus orbis cardinibus [3]). Podobną czcią cieszyły się również groby męczenników w Azyi, w Afryce, w Italii, w Gallii [4]). Do pielgrzymek pobożnych zachęcali Ojcowie Kościoła w nadziei ożywienia wiary chrześcijan widokiem miejsc, wsławionych ofiarą i poświęceniem dla Boga [5]), przyczem jednak wymagali odpowiedniego usposobienia ducha [6]), a częstokroć nawet ze względu na możliwe niebezpieczeństwa moralne podczas drogi, odradzali mnichom, zakonnicom i wogóle niewiastom podejmowanie dalekich pielgrzymek [7]).

§ 66. *Rok kościelny. Święta. Posty.*

Główny zarys systemu świątecznego przejął Kościół ze Starego Testamentu, przystosowawszy tylko znaczenie świąt swoich do nowych okoliczności (Ob. § 24). Jak Stary, tak samo i Nowy Testament oddawał na chwałę bożą nietylko pewne miejsca, ale także i pewne czasy dnia, tygodnia i roku, które były w życiu wiernych oddzielnymi okresami modlitwy i świętowania.

1 Dzień kościelny rozdzielano początkowo na trzy (podług zwyczaju żydowskiego), potem na sześć i siedem okresów modlitwy [8]); z okresów tych powstały z czasem po klasztorach Palestyny i Mezopotamii [9]), a potem i w duchowieństwie świeckiem t. zw. Horae Canonicae [10]); do godzin kanonicznych dołączył św. Benedykt z Nursyi — Completorium.

[1]) Graffiti, obacz *Rossi*, Roma sotterr. I, 172 nst; 285, tav. VI; 294, tav. IV; II, 17 — 19; 384 tablica 29, 30; 124, tablica VI; *Kraus*, Roma satterr. 150 nst; 196, tav. X; *Euseb.* HE. VI, 14. — [2]) *Chryz.* Hom. VIII, in ep. ad Eph. c. 2; *Paul. Nol.* Ep. 13 ad. Sever.; ep, 16 ad Delph; ep. 44, ad August. 4. — [3]) *Ennod.* Lib. pro synod. Simmach. (Corp. scr. eccles. Vindob. VI, 315); *Prudentius*, Peristeph. XI, 153—218; prw. *Roth*, Einfluss d. Geistlichk. unter d. Merovingen. Nürnberg 1830.—[4]) *Sdralek*, w R.-Encykl. II, 966. — [5]) *Hieron.* Ap Desid. Ep. 47, 2; ad Rustic. Ep. 122, 4; *Greg. M.* ad Rustic. Ep. II, 27; IV, 46; VIII, 22; *Jaffé*, Reg. P. R. n. 1180, 1316, 1510. — [6]) *Hieron.* Ad Paulin. c. 2, 4; *Greg. Nyss.* De eunt. Hierosol. (*Migne*, n. 1013, C). — [7]) Odnośne zarzuty i odpowiedzi na nie ob. *Jaugey*, Słownik Apolog. III, 156; prw. t. II, 251 nst. — [8]) Const. Apost. II, 59; VIII, 34, 39; *Athanas.* De virgin. 12, 20 (*Migne*, t. 28, col. 265, 276.—[9]) *Cassian.* De instit. Coenob. III, 2—4. — [10]) *Hieron.* Or. in Epitaph. Paul. ep. 27, 10; *Chryz.* Hom. 14 in Ep. I ad Tim. n. 4 (*Migne*, t. 62, col. 576); *Cassian.* l. c.; c. Turon. IV, r. 633, c. 15; prw. *Probst.* Brevier u. Breviergebet, Tuebingen 1854.

2. Tydzień kościelny (Hebdomada, Septimana) rozpoczynał się z dniem Niedzielnym (Dies Dominica, κυριακή ἡμέρα, od IV w.: Dies Solis, Słońca Sprawiedliwości, Chrystusa); Niedziele nosiły nazwę od przypadającej na nie pamiątki kościelnej lub też od czytanej w kościele Perykopy biblijnej: Hebdomada Magna, Muta, Poenosa, Paschalis, Pentecostalis, Trinitatis, Crucis i t. p. Według praw państwowych [1]) i kościelnych, w dni Niedzielne ustawały wszelkie prace ciężkie, urzędowe i prywatne, by wierni mogli cały swój czas poświęcić Bogu. Prawa te jednak nie były nigdy tak surowe jak prawa żydowskie, dotyczące święcenia Szabbatu. Na Wschodzie jeszcze w IV i V w. spotykamy wyraźne ślady dawnego zwyczaju święcenia obok Niedzieli także Soboty [2]) oraz Dni czuwania (Dies Stationum) w Środy i Piątki (Ob. § 24). Natomiast na Zachodzie, ponieważ dni czuwania okazały się dla słabości ludzkiej zanadto uciążliwymi, przeto już syn. w Elvira (r. 306), can. 23, «propter quorumdam infirmitatem», nakazał je zachowywać tylko raz na miesiąc i to z wyjątkiem Lipca i Sierpnia, a Leon I papież ograniczył je do jednego razu na trzy miesiące. Stąd powstały Posty Kwartalne (Quatuortempora).

3. Rok kościelny, w którym Kościół szeregiem świąt i pamiątkowych obchodów uprzytomniał wiernym całe dzieje odkupienia człowieka (Semestrus Domini), dzielił się na Zachodzie, a potem i na Wschodzie [3]), na trzy okresy świąteczne (Circulus anni, orbis, Κύκλος, Περίοδος): Narodzenia Pańskiego, Zmartwychwstania Pańskiego i Zesłania Ducha św. Uroczystościom tym towarzyszyły połączone z postami Wigilie, Παννυχίδες, Pervigilia sacra i Oktawy.

A. Pierwszym z kolei okresem świątecznym był Okres Bożego Narodzenia. Odrębne święto Narodzenia Pańskiego (na

---

[1]) Cod. Theod. lib. I de feriis, 2, 8 (rok 321); lib. III de execut. 8, 8 (rok 386); *Euseb.* V, C. IV, 18; Cod. Justin. lib. III, 3, 12. — [2]) W Kościele Rzym. (*Hier.* Ep. 28 ad Lucin; *Isidor.* De offic. eccl. I, 42, 43; *Cassian.* l. c. 9, 10; *Victorin.* De fabr. mundi. (*Migne*, PL. V, 306); *August.* Ep. 36 ad Casul. n. 31) i w Hiszpanii (c. Elvira, c. 26; *Innoc.* I, Ep. ad Decent. c. 4) nie tylko nie świętowano Sobót, lecz nawet dla przeciwieństwa z żydami i na pamiątkę pogrzebu Chrystusowego poszczono w Soboty. Od VIII w. na Zachodzie, a od XI w. w samym Rzymie uważano Sobotę za dzień Matki B. — [3]) Początkowo dzielił się grecki rok kościelny na cztery okresy, podług czasu odczytywania w Kościele czterech Ewangelii (Lectio Continua).

Zachodzie dn. 25 Grudnia), zaznaczone już prawdopodobnie w początkach III w. [1]), wzięło początek na Zachodzie i historycznie udowodnić się daje już w pierwszej połowie IV w. [2]); potem przyjęło się na Wschodzie: w Kościele Antyocheńskim pod koniec IV w. (r. 376) [3]), w Alexandryjskim w pierwszej połowie V w. [4]). Obchodzono je tu razem z pamiątką Chrztu Jezusa w Jordanie i pierwszego cudu w Kanie Galilejskiej (Epiphania, dn. 6 Stycznia). Powszechne zastosowanie w Kościele znalazło to święto w V—VI wieku, aczkolwiek jeszcze ces. Justyn I (518—527) prawem państwowem nawoływać musiał do jego przestrzegania [5]). Powodem odrębnego świętowania pamiątki Narodzenia Pańskiego była chęć Kościoła zaprotestowania przeciw błędom heretyków (Gnostyków, Manichejczyków), odrzucających Wcielenie Słowa [6]). Nowe to święto wywarło skutek pożądany w kierunku dogmatycznym, a nadto, w kierunku liturgicznym miało wielki wpływ na ukształtowanie się liturgii kościelnej; zamiast bowiem dotychczasowej jednej Mszy Paschalnej wprowadzono (od papieża Damazego (um. r. 384) począwszy) różne formularze Mszy św. [7]).

Święto Bożego Narodzenia poprzedzał czas pokuty i umartwienia, jako przygotowania do obchodu pamiątki przyjścia Zbawiciela (Adventus); początkowo czas przygotowania trwał sześć tygodni (altera Quadragesima), potem ograniczono go do czterech [8]). Wyróżniał się odrębnemi modłami kościelnemi, postem w Poniedziałki, Środy i Piątki [9]), zawieszeniem ślubów małżeńskihh ze strony Kościoła (Tempus clausum) [10]). Pierwsza niedziela Adwentu

---

[1]) *Clem. Al.* Strom I. c. 21; prw. *Cassel*, Weihnacht, Berlin 1861. — [2]) *Chronogr.* an. 354, w *Mon. Germ.* Chron. min. I, 71. — [3]) *Chryzust.* Opp. Om. II, 354 — 366. — [4]) *Mansi*, Conc. (c. Ephes, r. 431). t. V, 293 (*Paul. Emis.* Hom. in Act. c. Ephes. III, c. 31).— [5]) *Nicephor. Call.* HE. XVII, 28.— [6]) Inni znów przypuszczają, że Kościół zaprowadził to święto na miejsce ulubionych przez pogan świąt *Saturnaliów* (od 17—24 Grudnia), *Sigillariów* (24 Grudnia) i *Brumaliów*, *Natales Invicti Solis* (1 Stycznia). (Prw. *Becker*, Hand, d. Roem. Alterthuemer, Lipsk 1856, tom 4). Niema w tem nic niemożliwego, boć Ojcowie Kościoła mieli wszelkie prawo stosować do Chrystusa pogańskie pojęcie «powracającego i odmładzającego się słońca» (*Innicti Solis Justitiae)* O przystosowaniu świąt chrześcijańskich do świąt pogańskich ob. *Grisar*, Gesch. Roms u. d. Paepste Freibg 1900, n. 507 nst. 767 nst.—[7]) Ob. zebrane w Sakram. Leona I, Gelazego i Grzegorza I; ob. § 62, 63).—[8]) Pierwsze ślady Adwentu dostrzedz się dają na syn. w Saragossa, r. 380, can. 4. — [9]) Zapoczątkował go w roku 462 *Perpetuus*, Arcp z Tours, u unormował syn. w Macon r. 581, c. 9 (*Hefele* CG. III, 37). — [10]) C. Lerida r. 524 zabrania błogosławienia małżeństw «a Septuagesima usque ad Octavas Paschae» oraz «ab Adventu Domini usque post Epiphaniam» (*Mansi*, Conc. VIII, 616).

była na Zachodzie (począwszy od Grzegorza W.) początkiem roku kościelnego [1]).

W okresie Bożego Narodzenia przypadały doroczne święta: Obrzezania i Epiphanii. *a*) Od IV w. począwszy, Kościół Zachodni, a potem i Wschodni [2]) obchodził w dniu 1 Stycznia pamiątkę biblijnej oktawy narodzenia Pańskiego (Łuk. II, 21), czyli Obrzezania. Było to święto pokuty i postu. W VI w., aby odciągnąć chrześcian od zabobonnych i niemoralnych zabaw pogańskich na cześć Janusa (Calendae Januarie), zaczął Kościół zgromadzać wiernych w dniu 1 Stycznia na nabożeństwa, połączone z kazaniami i litaniami [3]). *b*) Epiphania (Ἐπιφάνεια, Θεοφανεία, święto Trzech Króli) w różnych czasach i w różnych prowincyach kościelnych różne miało znaczenie. Pierwsze jego ślady ukazują się na Wschodzie w II w. (6 Stycznia), jako pamiątka objawienia się światu Chrystusa-Messyasza przez Chrzest w Jordanie i przez pierwszy cud w Kanie Galilejskiej [4]); do dwóch tych pamiątek przyłączono w Palestynie i Egipcie trzecią pamiątkę objawienia się Chrystusa w ciele, Natalis in Carne, Ἐνσάρκωσις [5]), której to pamiątki inne Kościoły Wschodnie przed IV w. w tym dniu nie obchodziły [6]). Kiedy zaś w IV w. pod wpływem Zachodu przyjęto w Kościele wschodnim odrębne święto B. Narodzenia (25 Grudnia), do powyższych pamiątek Epifanii dołączono jeszcze (za przykładem Zachodu) pamiątkę ukazania się Gwiazdy Betleemskiej, czyli pamiątkę hołdu Mędrców [7]). Na Zachodzie ukazuje się to święto (Dies Epiphaniorum, Apparitionum, Festum Magorum) w IV w. [8]) w tym samym dniu [9]) i w tem sa-

[1]) Grecki rok kościelny rozpoczynał się początkowo od niedzieli Wielka-Nocnej, potem od Kwadragesimy (Epiphanii), wreszcie od początku roku Staro-Testamentowego, to jest od Września. — [2]) *Binterim*, Denkwuerd. tom V, część 1, strona 307. — [3]) C. Turon. rok 567, can. 17; *Max. Taurin.* Hom. 16 (Opp. Om. Romae 1784, str. 43). *Martène.* De antiqu. Eccl. discipl. c. 13 n. 5; jako święto szydercze, wymierzone przeciw świętu *Januariae*, występuje w wiekach średnich tak zw. *Festum Hypodiaconorum* albo *Stultorum*, które przetrwało aż do XV w., zakazane zostało przez Sorbonę paryską (*Durand*, Ration. div. offic. VII, 42).

[4]) *Clem. Al.* Stron. I, c. 21; Const. Ap. V, 12; VIII, 33; był-to dzień chrztu karechumenów (ἡμέρα τῶν φώτων, τὰ ἅγια φῶτα, Festum sanctorum luminum; Greg Naz. Orat. 39); dzień uroczystego na wschodzie święcenia wody (*Chryzost.* Hom. in bapt. Christi; *Goar*, Euchologion graec. 377 ust).—[5]) *Joh. Cassian.* Coll. PP. X, 1; *Cosmas Indicopleustes*, Topograph. christ. (*Migne*, PG. t. 88, col. 198); *Euseb.* Demonstr. Evang. VIII, 226—227; HE. I, 5; *Epiphan.* Haeres. III, LI; Expos. fidei c. 22; — [6]) *Cassian.* Coll. X, 2; Hier. In Ezechiel.— [7]) Ormianie jeszcze w ŚŚ. WW. obchodzili razem pamiątkę chrztu i narodzenia Chrystusowego (6 Stycznia) (Itinerar. Willibrardi (um. r. 1211), u *L. Allatius*'a Symm. I, 139). — [8]) Pierwszą wzmiankę o tem święcie na Zachodzie znajdujemy w *Amnian. Marcell.* Hist. 21, 2, gdzie powiada, że Juljan. Apost. obchodził je w Viennie r. 360. — [9]) *August.* Serm. 203.

mem znaczeniu co na Wschodzie [1]), tylko z większym naciskiem na pamiątkę hołdu Mędrców [2]), jako przedstawicieli narodów pogańskich [3]). W dniu Epiphanii ogłaszano (na Wschodzie) ułożone przez patr. Alexandryjskiego (ob. § 25) tak zw. Epistolae Paschales, Heortasticae, zapowiadające dzień W. Nocy, a względnie — początek Postu Wielkiego [4]). Zwyczaj ten przyjął Kościół łaciński (Indictio Paschalis [5]). Święto Epiphanii odrzucali Donatyści [6]).

B. Przygotowaniem do drugiego okresu roku kościelnego, do świąt Zmartwychwstania Pańskiego, był post zw. Wielkim (Carnisprivium). Czas trwania tego postu był różny w ciągu trzech pierwszych wieków (Ob. § 24). W III w. ukazuje się poraz pierwszy na Wschodzie zwyczaj postu 40-dniowego (Τεσσαρακοστή, Quadragesima) [7]), na Zachodzie zaś utrwala się on dopiero w połowie V w. [8]). Trwał on przez siedm tygodni na Wschodzie, a przez sześć na Zachodzie, lecz ponieważ nie poszczono w Niedzielę, a na Wschodzie także i w Soboty, przeto post «wielki» trwał właściwie tylko dni 36 (Decimatio anni) [9]). Dla uzupełnienia całych 40 dni postu (za przykładem Mojżesza, Eliasza, Chrystusa), przyspieszono (po Grzegorzu W.) post o dni cztery i zaczynano Kwadragesimę od Środy, zwanej potem Popielcową [10]). Mnisi i duchowieństwo świeckie rozpoczynało post o dwa tygodnie wcześniej, t. j. od Septuagesimy. Poprzedzający Środę Popielcową, Wtorek, a później także Poniedziałek i Niedzielę (Quinquagesima) obracano na wesołe zabawy, mające być jakoby odszkodowaniem za zbliżające się umartwienia (Karnawał, od: caro, vale! ubi caro valet). Ze szczególną ścisłością zachowywano post w ostatnim, Wielkim Tygodniu przed W. Nocą. Rozpoczynano go Niedzielą Palmową (Dominica Palmarum, ἑορτὴ τῶν βαίων), jako pa-

[1]) *Maxim. Turin.* Hom. 17, 22, 23.—[2]) *Petr. Chryzol.* Serm. 157; *Aug.* Serm. 202, 2. [3]) Mędrcowie występują już u Tertuliana jako Królowie (Festum Regum). Ilość ich podawano różną. Na obrazach katakumbowych bywa ich po 2. 3, 4; w początkach Średniowiecza oznaczono ich liczbę na trzech (prawdopodobnie podług 3 darów, jakie złożyli), a *Beda Ven.* podaje nawet ich imiona: Kacper, Melchior, Baltazar. — [4]) *Cassian*, l. c. *Sozom.* HE. VIII, 11. — [5]) C. Carthag. 401, c. 5; c. Antissiod. c. 2. — [6]) *Aug.* Ssrm. 202.— [7]) *Orig.* Hom. in Lev. X, c. 2; *Socrat.* HE. V, c. 22. — [8]) *Leo M.* Seom. 44 (43) c. 2; *Maxim Turin.* Hom. 36. — [9]) Tak było jeszcze za Grzegorza. W (Hom. 16, c. 5 in Evang). — [10]) W końcu VIII w. i w początkach IX, praktyka ta była ustalona w kośc. łaciń. (*Amalar.* De eccl. offic. I. c. 7); w tymże czasie zastosowano w Środę popielcową do wszystkich wiernych zwyczaj pokutników publicznych posypywania głowy popiołem. Uprawomocnił go Urban papież na synodzie w Benewencie (r. 1091), can. 4.

miątką tryumfalnego wjazdu do Jerozolimy [1]). Szczególnie świętymi były trzy ostatnie dni tygodnia. Wielki Czwartek (Dies viridium, ἡ μεγάλη πέμπτη) był poświęcony pamiątce ustanowienia Najśw. Sakramentu [2]); w kościele Afrykańskim przyjmowano tego dnia Komunię św. wyjątkowo nie naczczo, lecz po Agápe wieczorem [3]). W Piątek (Dies Dominicae Passionis, ἡ ἁγία καὶ μεγάλη Παρασκευή, Parasceve, Σωτηρία), jako pamiątkę Męki Pańskiej [4]) i W. Sobota (Sabbatum Magnum, τὸ μέγα Σάββατον), jako Wigilia największej w Kościele uroczystości i spodziewanego w tym dniu, według dawnej tradycyi ludowej, powtórnego przyjścia Chrystusa Pana [5]); dni te były dniami szczególnie uroczystych postów i umartwień [6]) nawet wówczas, kiedy jeszcze Kwadragesima nie była w zwyczaju powszechnym.

Z brzaskiem dnia następnego, w Niedzielę, zaczynało się radosne i ze wszystkich świąt najdawniejsze i najważniejsze święto Zmartwychwstania Pańskiego, które wierni na Wschodzie mieli zwyczaj zwiastować sobie rodzajem wzajemnego pozdrowienia: «Chrystus zmartwychwstał!» — «Prawdziwie zmartwychwstał!» Uroczystość ta wycisnęła piętno nawet na życiu społecznem, wierni bowiem w imię cierpiącego i zmartwychwstałego Chrystusa obdarowywali wolnością swych niewolników [7]), a począwszy od ces. Walentyniana I (um. r. 375) pewną ilość więźniów państwowych wypuszczano na wolność [8]). Uroczystość trwała cały tydzień, aż do Niedzieli Przewodniej [9]), zw. Dominica in Albis (także Octava Infantium, Καινὴ κυριακή, później Quasimodogeniti), ponieważ tego dnia nowochrzczeńcy po raz ostatni przywdziewali szaty białe. Świąteczny okres Wielkanocny trwał przez dni 40, w którym-to czasie, według dawnego

[1]) Na Wschodzie wyróżniano ten dzień już w IV w. (*Epiphan.* Opp. Om. wyd. *Dindorf.* IV, II, 1, nst.; 59 nst.); na Zachodzie dopiero w VII w. (*Beda Ven.* Hom. in Dom. Palm. u. *Migne'a*, V, 120—129).

[2]) Najdawniejsze historyczne tego dowody mamy w IV w. (*Chryzost.* OPp. Omn. II, 377—398).—[3]) Ob. § 23; c. Hyppon. r. 393, c. 28; *August.* Ep. 54, n. 9.—[4]) *Aug.* Serm. 221.—[5]) *Hier.* In Math. 25, 6.—[6]) Const. Ap. V, 18, 19; *Tert.* De orat. c. 18; de jejun. c. 2; c. Tolet. r. 633, c. 8. — [7]) *Euseb.* V, C. IV, 22; *Commod.* Instr. adv. Gent. deos, c. 75. — [8]) *Chryzost.* Opp. Om. IV, 294; V, 525; *Leo M.* Serm. 40 (39), c. 5.—[9]) *August.* Ep. 55, n. 32; Cod. Theodos. Lib. 2 de feriis, 2, 8; ponieważ w Rzymie chrześcijańskim W. Tydzień równał się dniom świątecznym, przeto Święta Wielkanocne ciągnęły się właściwie przez dwa tygodnie, zw. w języku kościelnym i w prawodawstwie świeckiem Quindecim dies feriati, quindecim dies paschales (*August.* Serm. 259, n. 6; Cod. Justiniani, lib. VIII, 3, 12.

zwyczaju [1]), uprawnionego przez Sob. Nicejski I (can. 20), żadnych postów nie zachowywano i modły odprawiano w postawie stojącej.

C. Trzeci okres roku kościelnego rozpoczynał się uroczystością Wniebowstąpienia Pańskiego (Ascensio Domini, ἡ Ἀνάληψις (Łuk. IX, 51), Festum Ascensionis Ἑορτὴ τῆς Ἀναλήψεος). Pierwsze ślady tej uroczystości spotykamy w IV w. [2]). Trzy dni, poprzedzające to święto, były dniami publicznych modłów, odprawianych z procesyami na zewnątrz kościoła (Rogationes Minores, Dni krzyżowe [3]). W 10 dni po Wniebowstąpieniu obchodzono od najdawniejszych czasów wielki dzień Zesłania Ducha św., poprzedzony Wigilią w Sobotę. W ośm dni potem Kościół grecki świętował pamiątkę Wszystkich Świętych i Męczenników, Κυριακὴ τῶν ἁγίων Μαρτυρησάντων [4]). Uroczystość Trójcy św., jako zakończenie roku kościelnego, u Greków nieznana, u Łacinników powstała dopiero w IV w. Święta Matki Boskiej ob. § 65.

§ 65. *Życie chrześcijan religijno-moralne. Pogrzeby umarłych.*

1. Z powodu zetknięcia się barbarzyńskiej dziczy z rzymskiem zepsuciem, moralność chrześcijan w okresie niniejszym przedstawia obraz chaotycznego zamieszania: z jednej strony ciemnoty i brutalnego zdziczenia, a z drugiej — bohaterskich przejawów chrześcijańskiego ducha. Trzeba było wielu wieków na to, aby moralny i cywilizacyjny wpływ Kościoła dokonał stanowczego przeobrażenia

---

[1]) *Tert.* De corona c. 3; *Iren.* Opp. Om. I, 828 nst. (wyd. *Stieren'a*).—[2]) Const. Ap. V, c. 19; *Socrat.* HE. VII, 26; *August.* Ep. ad Januar. 54, 1, opiera ją na tradycyi apostolskiej.—[3]) Zapoczątkował je w Gallii *Mamertus*, biskup Vienny, r. 469. Grzegorz W. z powodu klęsk żywiołowych zaprowadził je w Rzymie r. 590, a upowszechniły je postanowienia synodalne różnych krajów. Od VII w. obchodzono dni krzyżowe dnia 25 Kwietnia (św. Marek). Za czasów pogańskich dnia 25 Kwietnia (wschód *Syryusza*, ducha szkodliwego dla zbóż i płodów ziemnych) odbywano uroczyste processye (Robigalia) na cześć Robigusa i Robigi, celem wyproszenia obrony zasiewów od rubigo (rdza). *Pliniusz*, Hist. Natur. XXVIII, 29; prw. *Becker*, Handb. d. roem. Alterthuemer, Lipsk 1843—56, t. IV, str. 449.

[4]) Na Zachodzie obchodzono d. 1 Maja Festum initii praedicationis Domini. Uroczystość Wszystkich Świętych miał zaprowadzić papież Bonifacy IV (r. 606) w Rzymie (dn. 13 Maja), poświęciwszy Panteon Rzymski In honorem B. Mariae semper virginis et omnium Martyrum (Kalend, Gregorii III id. Maii, Natales. Mariae ad Martyr. Prw. *Lib. Pontif.* I, 317, wyd. *Duchesne*);—Grzegorz III papież (um. r. 741) przeniósł tę uroczystość na d. 1 Listopada (prw. *Lazari*, Della consecratione del Panteon. Roma 1749); Ludwik Pobożny na żądanie Grzegorza IV papieża rozciągnął ją do Francyi (Ob. Kronikę *Sigeberta Gemblac.* ad ann. 835.

w massach ludowych, złożonych z różnolitych pierwiastków rzymskich i barbarzyńskich [1]). To też pod względem obyczajowym życie chrześcijańskie w okresie niniejszym przedstawia dużo stron ciemnych. Po ustąpieniu grozy prześladowania widownię życia chrześcijańskiego zaczęło zalegać o s p a l s t w o i gnuśność [2]), przychodziło do tego, że gorliwość chrześcijańska ukrywać się musiała przed oczyma samych nawet chrześcijan, by nie wywoływać z ich strony szyderstwa i prześladowania [3]). Samo nawet duchowieństwo ulegało ześwieczczeniu, zmateryalizowaniu [4]), symonii [5]), a pod koniec niniejszego okresu, ze wzrostem dobrobytu materyalnego i wpływów, oraz wskutek przebywania na dworach ludzi możnych, rozluźnienie obyczajów duchowieństwa w smutny sposób zaznaczać się zaczęło [6]).

Nadto przybyły zewnętrzne c z y n n i k i d e m o r a l i z u j ą c e: *a)* mnóstwo połowicznie nawróconych z pogaństwa karyerowiczów, którzy na łono surowego dotychczas życia chrześcijańskiego wprowadzili obyczaje pogańskie [7]), połowiczną wiarę i ducha zabobonu, wróżbiarstwo, amulety i t. p., przeciw czemu z pasterską czujnością występowali Ojcowie i synody kościelne [8]); *b)* Najazdy barbarzyńców, które powodowały rozkiełznanie wszelkich namiętności, zniszczenie kościołów i klasztorów, zmniejszenie obsługi kościelnej [9]); *c)* Stąd poszedł zanik chrześcijańskiej oświaty ludu, zatruwanego wciąż jeszcze istniejącemi szkołami pogańskiemi (ob. § 46) i dawnemi tradycyami pogańskiemi. Nadto *d)* ujemnie oddziaływały na moralność ludu złe przykłady ze strony dworów cesarskich i wy-

---

[1]) Przez długi czas po upadku urządzeń państwowych i religijnych starożytnego Rzymu, jeszcze w V i w VI wieku, trwały starodawne zwyczaje społeczne, municypalne i towarzyskie w życiu ochrzczonych rzymian. — [2]) *Hier.* Vita Malchi Monachi, c. 1 (*Migne*, PL. t. 23, col. 53); *Chryzost.* Hom. de bapt. Christi, n. 1; Serm. 5 de Anna; Hom. 5 in Ep. I Timoth. c. 1, n. 3. — [3]) *Aug.* Enarr. in Ps. 90; Serm. 1, n. 4; in Ps. 48. — [4]) *Hieron.* In Ep. ad Tit. c. 1; Ep. 34 ad Nepotian.; *Isidor. Pelustiota*, lib. III, ep. 370. — [5]) Przykłady u *Tomassina*, p. III, lib. I, c. 49, n. 1—8. — [6]) *Hier.* Ep. 22 ad Eustoch. De custodia virginitatis (*Migne*, PL. t. 22, c. 414); Ep. 125 ad Rustic. Monach. (*Migne*, l. c. col. 1081); — *Bonifac.* Ep. 175, wyd. *Jaffé; Beda Ven.* Ep. ad Egbert. c. 6.—[7]) *Aug.* De catechiz. rudib. n. 48; *Chryzóst.* Hom. 19 ad popul. Antiochen.; *Hieron.* In Math. c. 23; *Procop.* De bello persico I, 24. — [8]) *Chryzost.* Hom. 38 in Act. Ap. n. 5; Hom. 3 in I Thess. c. 3, n. 5; Hom. 10 in I Timoth. c. 3, n. 3; prw. con. Vannes (r. 465), c. 16; c. Agde r. 506), c. 42; c. Auxerre (r. 578), c. 4; c. Rheims (r. 625), c. 14; c. Trull. (r. 692), c. 61 — 62; *Hefele*, CG. III — IV; *Rossi*, Le medaglie di devozione dei primi sei o sette secoli della Chiesa (Bullet. 1869, n. 3 nst.). — [9]) Obraz obyczajów wieku podają szczegółowo ówcześni pisarze: Salvianus, Orosius, Hieronim, Augustyn i in. Cytaty ob. *Grisar.* Gesch. Roms... str. 51 nst. n. 42 nst.

sokich połowicznie nawróconych urzędników państwowych, jak również *e*) ustawiczne spory religijne między duchowieństwem, zwłaszcza na Wschodzie i wciąganie w wir walki ciemnych mass ludowych.

2. Wszelako, pod tą jaskrawą i hałaśliwą powłoką złego rozwijało się ciche życie chrześcijańskie: *a*) utrwalała się chrześcijańska opinia publiczna, a duch chrześcijański opanowywał coraz wyraźniej społeczne urządzenia oraz życie starych i nowych ludów; *b*) Pod wpływem Ewangelii i niezmordowaaej działalności synodów, żarliwych biskupów, a częściowo i postanowień państwowych (ob. § 42), godność ludzka nabrała właściwej sobie wartości. Aczkolwiek Kościół nie mógł jeszcze całkowicie usunąć pogańskiej instytucyi niewolnictwa, to przecież znakomicie ułatwiał wyzwalanie się niewolników (Manumissio in facie Ecclesiae, ob. § 42) i na zasadzie ewangelicznej miłości bliźniego złagodził ich dolę (Gal. III, 28; Colossen, III, 11). Wielką pod tym względem zasługę zdobyły sobie klasztory [1]). Kobieta znalazła godne siebie stanowisko w życiu rodzinnem i towarzyskiem, a słabi i wydziedziczeni, wdowy, ubodzy, więźniowie, jeńcy wojenni, podrzutki i t. p.—troskliwą opiekę w miłosierdziu chrześcijańskiem [2]); *c*) Obok licznych klasztorów, które były przybytkami modlitwy, pokuty, fizycznej i umysłowej pracy dziesiątków tysięcy dusz podniosłych lub rozbitków społecznych, powstały *d*) stowarzyszenia i zakłady dobroczynne dla sierot (Ὀρφανοτροφεῖα), dla chorych (Νοσοκομεῖα), ubogich (Πτοχοτροφεῖα), starców, pielgrzymów (ξενοδοχεῖα), podrzutków (Βρεχοτροφεῖα) i t. p. Sławne tego rodzaju zakłady dobroczynne istniały m. in. w Rzymie [3]), w Cezarei, zbudowane jakby miasto jakie przez św. Bazylego W. [4]) i indziej. To też sam nawet Julian

---

[1]) *Chryzost.* Hom. 1 in Philem. n. 1; (*Migne*, t. 62, col. 705); prw. *Balmes*, Le Catholicisme; *Laforet*, Cywilizacya europ. Warszawa 1866, r. VII nst. — [2]) Prw. C. Sardic. c. 8; c. Matiscen. II (r. 585), c. 5, 7, 8, 12, 13; c. Aurel. I (r. 511), c. 16; V (r. 549), c. 20, 21; c. Turon. (rok 567), c. 5; c. Lugdun. r. 583, c. 6; *Greg. M.* Lib. III, ep. 16; VI, ep. 35; VII, ep. 26.—[3]) Olbrzymi szpital z przytułkiem dla starców i pielgrzymów zbudowany ok. r. 398 w Portus Romanus przez b. Senatora Rzymskiego, *Pammachiusza*, który sam usługiwał chorym i ubogim, mocno krytykowany za to przez arystokracyę rzymską (*Paulinus Nolan.* Ep. 13 ad Pammachium (*Migne*, PL. ł. 61, col. 216), Czyt. *Tillemont*, Hist. eccl. X, 567 nst); plan zakładów Pammachiusza ob. *Grisar*, Gesch. Roms u. d. Paepste, str. 41). — [4]) *Greg. Naz.* Orat. 43, n. 63. *Hier.* Ep. 77 (30) ad Ocean. n. 6; *Pallad.* Hist. Lausic. c. 114; Vita Pelagii II pap. (*Mansi*, IX, 891); *Leont.* Vita Joannis Eleemosynarii, w *Bolland.* AA. SS. Stycz. t. II, 499.

Odstępca sławił dobroczynność chrześcijańską i stawiał ją na wzór poganom (o b. § 45) [1]).

3. Spokojnie, z wiarą w lepszą dolę po śmierci, kończył chrześcijanin życie doczesne. Powszechnym zwyczajem, najbliżsi krewni zamykali oczy zmarłemu; przez wiarę w przyszłe zmartwychwstanie, ciało obmywano, a często także balsamowano, ubierano w białą szatę i składano na marach (Feretrum) w domu lub nawet, jak świadczą o tem wczesne przekłady, — w kościele. Pogrzeb ciała znakomitych osobistości odkładano na kilka dni po śmierci. Od Konstantyna W. począwszy, pogrzeby odbywano za dnia z pochodniami w ręku i gałązkami oliwnemi lub palmowemi, niesionemi przez Fossorów (żałobnicy dzisiejsi) na czele pochodu [2]). Towarzyszenie pogrzebom uważali chrześcijanie za obowiązek religijny. Przy pogrzebach nie używano płaczek urzędowych, jak u żydów i rzymian pogańskich. Pierwotni chrześcijanie, skutkiem wiary w szczęście pozagrobowe, nie nosili żałoby (vestes pullas et atras) po zmarłych, później jednak weszła ona w użycie, zwłaszcza u Greków. Na czele pochodu pogrzebowego niesiono krzyż, jak świadczą dowody z VI w., a od VIII—IX w. towarzyszyło pogrzebom żałobne podzwonne. W czasie pochodu śpiewano nie pieśni żałobne i smutne, lecz hymny radości i nadziei [3]). Nad grobem kapłani odmawiali modły za duszę zmarłego (Παραθέσεις. Commendationes), niekiedy wygłaszali mowy pogrzebowe (Λόγοι ἐπικήτειοι, ἐπιτάφια, Orationes funebres), nieboszczykowi udzielano pocałunek pokoju [4]), potem wyprawiano stypę pogrzebową. Miejsce grzebania umarłych (Coemeterium, Dormitorium), na mocy prawa rzymskiego, bywało poza murami miasta. Od końca VI w. zaczęto grzebać umarłych intra muros [5]), za-

[1]) *Greg. Naz.* C. Julian.; *Julian*, Ep. 49, wskazuje trzy cnoty chrześcijan godne naśladowania: ἡ περὶ τοῦς ξένους φιλανθροπία, καὶ ἡ περὶ τὰς ταφὰς τῶν νεκρῶν προμήθεια, καὶ ἡ πεπλασμένη σεμνότης κατὰ τόν βίον. Prw. *K. J. Neumann*, Juliani imper. libtorum contra Christianos quae supersunt, Lipsk 1880. Czyt. *A. Tollmer*, Les origines de la charité cathol. Paris 1863. *Doisy*, Histoire de la charité pendant les prémiers siècles, Paris 1848; *Ratzinger*, Gesch. d. Christl. Armenpflege, Frelbg 1884. — [2]) *Euseb.* HE. VII, 22; *Chryzost.* Hom. I de pat. Job.; Hom. 4 in Hebraeos; *August.* De civ. Dei, I, 13. — [3]) Const. Ap. VI, 30; c. Tolet. r. 589, c. 22. — [4]) Zwyczaj ten zanika, począwszy od VI wieku. — [5]) W Rzymie zwyczaj ten zjawia się jnż w końcu V w., a utrwala się w ciągu VI w. głównie z powodu niepokojów wojennych na Campanii Rzymskiej i długotrwałego oblegania Miasta przez Ostrogotów (*Vitiges* r. 537—538); prw. *Rossi*, Roma Sotterr. I, 217 nst.); odtąd Katakumby otrzymały w gwarze ludowej nazwę Coemeteria SS. Martyrum, z powodu mnóstwa męczennikow, tam niegdyś grzebanych (*Grisar.* Gesch.

zwyczaj w pobliżu kościoła [1]). Cmentarze równie jak kościoły otrzymywały benedykcyę kościelną [2]) i cieszyły się przywilejami Jus asyli. Królów i biskupów, później inne także znakomitości, grzebano w zabudowaniach kościelnych [3]).

§ 68. *Sztuka chrześcijańska.*

Sztuki piękne, owiane duchem chrześcijańskim przed Konstantynem W. (ob. § 27), wstąpiły po nim na nowe drogi, na których miały coraz lepiej służyć celom kościelnym. Wprawdzie nie wyrobił Kościół nowych form ani nowego stylu w sztuce, ale ją ubogacił wyższą swą myślą, podniósł, uszlachetnił to wszystko, co grecki i rzymski zmysł piękna był stworzył.

1. Z odzyskaniem swobody przez Kościół, malarstwo chrześcijańskie wstąpiło w nowy okres rozwoju (od wieku IV do VI). Traci dawne znaczenie symbolizm sztuki katakumbowej, odpowiadający położeniu Kościoła, kryjącego się przed prześladowaniem, a natomiast w utworach sztuki występuje pierwiastek historyczny. Na coraz rzadszych w V i VI wieku freskach katakumbowych widnieją historyczne postacie męczenników i papieży [4]); zjawiają się po raz pierwszy (u św. Ponziana i św. Domitylli) obrazy Chrystusa, przedstawianego w chwale zwycięstwa i ludzkiej piękności. W tym okresie walk dogmatycznych o naturę i osobę Chrystusa sztukę kościelną przepełniają wspomnienia cierpień Chrystusa, męczenników i Kościoła; krzyż i krucyfiks znajdują po raz pierwszy zastosowanie w utworach sztuki [5]) i sta-

Roms, I str. 660, Nota. Celem podniesienia czci dla opustoszałych Katakumb, papież Jan III (560—573) polecił, aby w każdą Niedzielę kapłan odnośnego Tytułu (parafii) odprawiał w katakumbach Mszę św. Zwyczaj ten utrzymywał się przez lat 200 (Liber Pontif. I, 305, *Johan. III*, n. 110, wyd. *Mommsena*, str. 157; prw. *Rossi*, Roma sotterr. I, 218 ust. 3, 515 nst.

[1]) *Kraus*. R.-Encykl. I, 307 nst. — [2]) *Greg Turon*. De glor. Conf. I, 106; *Gretser*, De christ. funere, Ingolst. 1611; *Onufrii Panvinii*, Lib. de ritu sepeliendi mortuos etc. Lipsiae 1717; *Franzen*, Comm. de fun. vet. christ. Helmstad 1709; *Hornstein*, Les Sépultures, Paris 1868, Ob. § 27).—[3]) C. Braccer. r. 563 c. 10: c. Auxerre, r. 578.—[4]) *Rossi*, Roma sotter. I, tav. 6, 7; II, tav. 7; prw. *Grisar*, l. c. 274.—[5]) Najdawniejszy malowany krucyfiks znajduje się w manuskrypcie syryjskim z r. 586 we Elorencyi. Za najdawniejsze (prawdopodobnie z V — VI w.) plastyczne przedstawienie Męki Pańskiej uważają płaskorzeźbę z kości słoniowej, zachowaną w Britisch Museum, i płaskorzeźbę na cedrowych drzwiach kościoła św. Sabiny w Rzymie z czasów Sykstusa III (um. r. 440) *Grisar*. Analecta Rom. I, 427; Röm. Quartalschr. z r. 1894, VIII, 1 nst. *Berthier*, La porte de S. Sabine, 1892; (prw. krytykę w Civiltà. Cattol. 1892, IV, 68.

nowią odtąd najulubieńszy i najobfitszy jej temat. Wypadki historyczne Starego i Nowego Testamentu, jak również dzieje pierwotnego Kościoła, znacznie rozszerzyły artystyczny widnokrąg sztuki, silniej też niż w pierwszym okresie uwydatnia się artystyczna indywidualność mistrzów chrześcijańskich [1]), niekrępowanych już dawnem «prawem tajemnicy». Technika obrazów pozostaje taż sama co dawniej, ale znikają owe subtelne i pełne uczucia formy, jakie widać w najdawniejszych malowidłach klassycznych w katakumbach np. św. Pryscylli. Układ figur nadzwyczajnie prosty, o konturach bardzo wyrazistych, stanowi jakoby naturalne przejście od malowidła do mozaiki [2]).

Z upadkiem ogólnej kultury rzymsko-chrześcijańskiej nastąpił też upadek malarstwa kościelnego na Zachodzie [3]). Jednocześnie na widownię sztuki kościelnej wystąpiła sztuka bizantyjska. Właściwa sztuka bizantyjska rozpoczyna się w V w. W pierwszym okresie swego rozwoju (w. V—VII) wyrabia się stereotypowy typ bizantyjski, w drugim okresie (od VII do IX w.), w epoce walk obrazoburczych, utrwala się typ pierwotny, w trzecim wreszcie—aż do upadku państwa bizantyjskiego w XIII w., w okresie sztuki miniaturowej [4]) sztuka bizantyjska drętwieje i obumiera [5]).

2. Podczas kiedy coraz bardziej upadało na Zachodzie właściwe malarstwo, zyskiwał przewagę inny jego rodzaj, malarstwo mozaikowe. Mozaika (Μουσεῖον, Musivum, Λιτοστράτια), stosowana niekiedy w katakumbach przeważnie w ozdabianiu posadzek i ścian, począwszy od IV w. znajduje zastosowanie w obrazach nie tylko już na małej powierzchni ścian i arkosoliów katakumbowych, ale także na wielkich płaszczyznach absyd bazylikowych i łuków, oddzielających presbyteryum od nawy głównej. Na tych to właśnie mozaikach dostrzega się powolne przejście od sztuki staro-chrześcijańskiej do kierunku bizantyjskiego, kiedy bo-

---

[1]) *Lefort*. Etudes sur les monuments primitifs de la peinture chr. en Italie, Paris 1885; *Hennecke*, Altchristl. Malerei u. altchr. Literatur, Lipsk 1896; ob. odnośne odsyłacze w § 27. — [2]) *Frantz*, Gesch. de christl. Malerei, Freiburg 1887, I, 154. — [3]) *F. Poper*, Ueber d. christl. Bilderkreis, Berlin 1852.—[4]) Dzieje malarstwa miniaturowego nie dość są jeszcze wyjaśnione. Czyt. *Kondakoff-Trawiński*, Hist. de l'art byzantin. etc. Paris 1886, 2 t. (Sprawozdanie M. Sokołowskiego w KH. 1888, 51 nst. *Bastard*, Peintures et ornements des manusscrit depuis V — XVI siècles. Paris 1839—1869. — [5]) *Wilh. Luebke*, Grundriss d. Kunstgesch. Stuttg. 1892; *Hotho*, Gesch. d. christl. Malerei, Stuttg. 1868; *Garrucci*, Storia dell'arte christiana, Prato 1873, 5 tomów; *Wojc. Dzieduszycki*. Hist. malarstwa we Włoszech, Lwów 1892.

wiem w IV i V w. przeważają jeszcze w tych obrazach mozaikowych cechy sztuki staro-chrześcijańskiej (subtelność rysów, harmonia barw, słodycz w wyrazie twarzy i w układzie figur), to w VI wieku panuje już niepodzielnie kierunek bizantyjski (sztywność kompozycyi, majestat i groza wyrazu, grubość rysunku [1]). Zdawałoby się, że z panowaniem bizantyjskiem przeszedł na Zachód duch i styl bizantynizmu. Wspaniały rozwój malarstwa mozaikowego był zasługą Konstantyna W. [2]), papieża Sylwestra I i papieży IV—VI w. [3]). Epokowej doniosłości w dziejach sztuki są mozaiki, wykonane w VI w. z rozkazu ces. Justyniana I w Konstantynopolu, w Tessalonice, w Neapolu, Rawennie i indziej [4]). Wojny perskie za Herakliusza cesarza w VII w., a następnie walki obrazoburcze w VIII i IX w. powstrzymały rozwój sztuki mozaikowej na Wschodzie, za czem poszedł upadek jej na Zachodzie, gdzie mistrzami mozaiki bywali przeważnie artyści bizantyjscy [5]).

3. Mniejsze zastosowanie do celów kościelnych, począwszy zwłaszcza od VI w., znajdowała rzeźba. Oddzielne postacie rzeźbione trafiały się w tym okresie rzadko. Do najdawniejszych a zarazem najlepszych rzeźb tego rodzaju należy bronzowa statua św. Piotra, znajdująca się w kościele na Watykanie, dzieło prawdopodobnie V lub VI w. [6]). W częstszem natomiast użyciu była płaskorzeźba, którą przyozdabiano przeważnie sarkofagi. Treść tych płaskorzeźb bywa niemal taż sama, co treść malowideł katakumbowych, t. j. sceny biblijne St. i Now. Test. [7]). Sarkofagi te

---

[1]) Najdawniejsze mozaiki chrześcijańskie zachowały się w kościele S. Constanza pod Rzymem (z czasów Konstantyna W. i papieża Sylwestra I, ob. *Grisar*, Gesch. Roms, str. 377 nst. n. 263 nst.; str. 390 nst. n. 269 nst. — Najbogatsze są te, które zarządził papież Sykstus III (um. r. 440) w S. Maria Maggiore oraz Galla Placidia w kościele św. Pawła (rok 440), jak również mozaiki w Hagia Sophia w Kplu i w kościele św. Vitalisa i Apollinarego w Rawennie (w. VI). Ob. *Richter*, Die Mozaiken von Ravenna, Wien 1878; *Rossi*, Mosaici christiani di Roma; o charakterze mozaik ob. *Viret.* w Journ'al des savants, Czerwiec 1863. O mozaikach w kośc. Laterańskim z VII w. ob. *Grisar*, Anal. Romana, diss. XII, str. 507. Roma 1899. — [2]) *Euseb.* V, C. II, 46; IV, 48; Konstantyn zwolnił mistrzów sztuki mozaikowej od osobistych ciężarów społecznych (Cod. Theod. lex 2, de excus. artific.). — [3]) R..Encykl. II, 421. — [4]) *Procop.* De aedific. lib. I, 10.—[5]) *Schnaase*, Gesch. d. bildenden Künste, III, 102 — 217, Düsseldorf 1869, 2 wyd. *Müntz*, Notes sur les mosaiques chrét. de l'Italie (Révue archèol. od r. 1875. — [6]) Znajduje się dziś w środkowej nawie kośc. św. Piotra w Watykanie, ob. *Grisar*, l. c. n. 284, i Anal. Rom. str. 653; odnosi on ją do czasów papieża Symmacha (498—514).—[7]) «Historiae de virtutibus Domini et apostolorum eius expositae sunt» (*Greg. Turon.* De glor. Conf. 33; szczegółowy opis główniejszych okazów, ob. *Grisar*, l. c. n. 286 nst.

pochodzą przeważnie z IV—V w. Jednym z najpiękniejszych okazów jest płaskorzeźba na sarkofagu zmarłego w r. 359 Junius'a, Bassus'a [1]), jak również późniejsza nieco (z V—VI w.) płaskorzeźba w drzewie na sławnych drzwiach kośc. S. Sabiny w Rzymie (Ob. wyżej). Daleko większą wartość artystyczną przedstawiają płaskorzeźby, wyrabiana z kości słoniowej. któremi pokrywano trony biskupie i książęce [2]), dyptychy (okładki ksiąg liturgicznych [3]), relikwiarze [4]), później pastorały biskupie i inne sprzęty kościelne.

4. Na polu budownictwa kościelnego utrwaliły się po Konstantynie W. dwa główne typy architektoniczne, przejęte z klasycznej starożytności: podłużny równoległobok i forma okrągła. Pierwszy przyjął się przeważnie na Zachodzie w budowlach kościelnych, zw. Bazylikami. Odrębną cechą budowli bazylikowych był podłużny murowany równoległobok, zakończony z jednej strony półokrągłą niszą (Absis), pokryty drewnianym zdobnym niekiedy w kwadratowe kassetony sufitem, lub też poprostu tylko dachem, położonym na bardzo prostem, od wnętrza świątyni widzialnem belkowaniu. Wnętrze dzieliło się na trzy, pięć, siedm, niekiedy nawet na dziewięć naw podłużnych, przedzielonych kolumnadami, oświetlonych przez okna, umieszczone w górnej części nawy głównej [5]). Na tem głównem tle budowli bazylikowej umieszczano dodatkowe szczegóły, jakich wymagały potrzeby kultu religiinego [6]). Na typ bazylikowy budownictwa kościelnego po Konstantynie W. złożyły się dwa pierwiastki [7]): *a*) starorzymskie trójnawowe halle świeckie bądź prywatnych bądź publicznych bazylik, oraz — *b*) niektóre szczegóły budowli cmentarnych (Cellae coemeteriales), jak np. półokrągła absyda, forma Confessyi (grób męczennika), i (prawdopodobnie) poprzeczne przecięcie nawy głównej po obu stronach absydy (ramiona krzyża) na wzór bocznych absyd budowli cmentarnych (Trichorae). Do

---

[1]) *Mozzoni*, Sec. IV, f. 45; *Zimmermann*, Allg. Kunstgesch. Lipsk 1896, t. I, 341; *D-r Wickenhagen*, Gesch. d. Kunst, Stuttg. str. 109; *Kraus*, R.-Encykl. II, 718 nst.—[2]) Np. Cathedra Petri, przechowywana w kośc. św. Piotra na Watykanie; katedra biskupa Maximina (um. r. 556) w Rawennie (*Kraus*, w R.-Enc. I, 401); *Stuhlfauth*, Die altchristliche Elfenbeinplastik, 1896. — [3]) *Gori*, Thes. dyptich. Florentiae 1759.—[4]) Najdawniejszy ze znanych sięga IV w. (Lipsanotheca w Brescia); ob. *Kraus*, l. c. 402.—[5]) *Kraus* R.-Enc. art. Basilik. — [6]) Ob. § 62. — [7]) *Messmer*, Ueber d. Ursprung der Basiliken in d. christl. Baukunst, Lipsk 1854; nowsze badania w przedmiocie pochodzenia bazylik chrześcijańskich ob. *Kraus*, Gesch. d. christl. Kunst. I, 265 nst. Prw. *M. Żmijewski*, Krótki zarys historyi sztuki, Kraków 1900.

najpiękniejszych okazów staro-chrześcijańskich bazylik należą bazyliki rzymskie: św. Pawła za Murami na drodze Ostyjskiej (z IV wieku), Maria Maggiore na Eskwilinie i św. Sabiny na Aventynie (z V w.); najczystszą dawną formę, bez naleciałości wiekowych, zachowuje do dziś dnia bazylika św. Apollinarego in Classe w Rawennie [1]). Forma bazylikowa domów bożych przeważała na Zachodzie do połowy Wieków Średnich.

Okrągła forma budowli kościelnych, jako styl bizantyjski, wzięła początek na Wschodzie, gdzie centralizacya i ześrodkowanie około jednego ogniska odpowiadało bardziej niż na Zachodzie duchowi narodów. Główną cechą tych budowli była wielka kopuła (θόλος), roztaczająca nad środkową częścią budowli półokrągłe sklepienie, często przyozdobione bogatemi Mozaikami. Niekiedy po bokach głównej kopuły wznosiły się inne mniejsze kopułki. Najpiękniejszym okazem budownictwa bizantyjskiego jest kościół św. Zofii w Konstantynopolu, głośne dzieło ces. Justyniana I (z r. 537). Na Zachodzie okrągła forma w budowlach kościelnych nie znajdowała uznania. Widzimy ją tylko w budowlach Baptisteryów i grobowców cmentarnych (Mauzoleów). Z nielicznych tego rodzaju budowli kościelnych na Zachodzie najpiękniejszym okazem jest kościół św. Witalisa w Rawennie z VI w., postawiony przez Justyniana I. Inne kościoły tego rodzaju (Panteon i św. Stefan w Rzymie [2]), są budowlami pochodzenia świeckiego, przeważnie z czasów pogańskich, przerobionemi na kościoły.

5. Sztuki techniczne po Konstantynie W. znalazły olbrzymie zastosowanie w drobnych przedmiotach, służących do użytku kościelnego, i w różnych wewnętrznych ozdobach bazylik. Świat rzymski, zostawszy chrześcijańskim, umiał wyposażać świątynie swoje z hojnością, wprost niepojętą w dzisiejszych czasach. Oprócz kosztownych naczyń ze złota i srebra, przechowywanych w skarbcach kościelnych, niezliczone artystycznie wyrabiane świeczniki z bronzu i kosztownych metalów (Lynchus pensilis, tarus, corona, gabatae, rodzaj talerzy pod lampy, zawieszone na łańcuchach często z wielkim artystycznym smakiem zrobionych [3]), srebr-

[1]) Wizerunki, plany i opis szczegółowy, ob. *Grisar*, l. c. I, str. 343 nst.—[2]) San Stefano Rotondo jest przeróbką staro-rzymskich halli targowych dla okolic Monte Coelio (*Grisar*, l. c.). — [3]) W 1886 odnaleziono podobny łańcuch w Weronie (*Rossi*, Bulletino, 1886, str. 214; 1891, str. 139, 143.

nych lub złotych), otaczały groby męczenników i wnętrze kościołów [1]), również bogate vota, ofiarowywane przez papieży, książąt, pielgrzymów [2]), zdobiły ołtarze i obrazy święte.

6. Duch poezyi, zamarły w żelaznych czasach cesarstwa rzymskiego, odrodził się w poezyi chrześcijańskiej, która niedorównywała wprawdzie dawnej poezyi rzymskiej czystością języka i oryginalnością myśli, ale ją nieskończenie przewyższała głębokością i subtelnością uczucia. Zaznaczyły się przedewszystkiem dwa rodzaje poezyi chrześcijańskiej: *a*) poezya liryczna (hymny kościelne) już w okresie przed-Konstantyńskim bardzo bogata, oraz później rozwinięta *b*) poezya dydaktyczna i panegiryczna, pod względem formy stojąca na równi z podobnąż poezyą pogańsko-rzymską, ale pod względem treści przewyższająca ją wyższością tematów biblijnych i dziejów męczenników.

a) Poezya liryczna od najdawniejszych czasów Kościoła znajdowała wyraz w hymnach religijnych (ὕμνοι) [3]), a później w pieśniach pobożnych (ᾠδαὶ πνευματικαί). Kiedy mianowicie heretycy II, III i IV wieku, jak gnostycy: Bardezanes i syn jego Harmonius, Paweł Samozateński, Apollinaryści, Aryusz i in., celem wprowadzania swych błędów religijnych do szerokich mass ludowych, rozsiewali pieśni i całe nawet psałterze Dawidowe w heretyckim duchu ułożone [4]), musiał Kościół dla zażegnania zgorszenia zabraniać śpiewu pieśni, nieuznanych przez Kościół [5]), natomiast postarał się ze swej strony o katolickie pieśni dla ludu. Początek zrobiła Syrya. W połowie IV w. powstaje tam wielki pieśniarz religijny, św. Efrem Syryjczyk (um. r. 378) i zwraca swe pieśni natchnione przeciw błędom gnostyckim [6]). W ślady jego wstąpił św. Chryzostom i ułożył pieśni religijne przeciw Aryanom. Za nimi poszedł cały szereg poetów religijnych w Syryi (Izaak W. w V w., Jakub z Sarug w VI w.), i w Grecyi (Grze-

---

[1]) *Hieron.* Adv. Vigilantium, c. 13; prw. *Rossi*, Bull. 1887, str. 126; *Grisar*, l. c. n. 279, n. 324.—[2]) *St. Beissel.* S. J. Bilder aus d. Gesch. d. altchristl. Kunst u. Liturgie in Italien. Freibg 1899.—[3]) Np. Trinshagion w liturgii W.-Piątkowej, Praefatio (Contestatio) łącznie z hymnem tryumfalnym Sanctus, Sanctus, Sanctus, we Mszy św., Doxologie i t. p. (*Ephes.* V, 19) *Coloss.* III, 10; I Cor. XIV, 26; *s. Ignat.* Ep. ad Ephes. n. 4; sd Rom. n. 2; *Plinii*, Lib. X, ep. 97; *Justin.* Apol.; *Cajus Presb.* u *Euseb.* HE. V, 28; II, 17; prw. *J. Z. Hilliger*, Dissert. philolog. de psalm., hymnorum atque odarum sacrarum discrimine, Wittemberg. 1720. — [4]) *Sozomen.* HE. III, 16; VI, 25; *Athanas.* Orat. I, c. Arianos.—[5]) c. Laodic. r. 372, c. 15, 59; zabrania śpiewać ὕμνους καὶ ψάλμους ἰδιωτικοὺς. «Odas humano studnio compositas». — [6]) *Assemani*, Bibl. Orient I, 1200.

gór z Nazyanzu, Synezyusz i in.)[1]). Szczególniej bujnie zakwitła niwa poetycka na Zachodzie, gdzie tacy mężowie jak Hiłaryusz, biskup Poitiers (um. r. 366), Ambroży Medyolański, Augustyn Hypponeński, Prudencyusz Clemens (um. r. 413), Ennodyusz, Venantius Fortunatus, biskup Poitiers (um. r. 603)[2]), Flavius, biskup Chalons (um. r. 580), Grzegórz W. (um. r. 604)[3]), układali pieśni kościelne, pełne głębokiego ducha i chrześcijańskiego uczucia[4]), i pośród zalegających ciemności barbarzyństwa byli ostatnimi promieniami dawnej kultury rzymskiej.

b) Poezyę dydaktyczną i panegiryczną uprawiali na Wschodzie: Grzegórz Nazyanzeński, Synezyusz, Nonnus z Panopolis[5]), Paweł Silentiarus[6]), Jerzy Pizydyjczyk[7]). Głośniejszych przedstawicieli znalazł ten rodzaj poezyi na Zachodzie. Pierwsze miejsce pod względem polotu ducha i czystości mowy łacińskiej zajmują dwaj hiszpanie: Juvencus (um. r. 330)[8]) i Prudentius Clemens (um. r. 413)[9]). Za nimi idą poeci italscy: św. Damazy papież (um. r. 384), liryk, panegyrysta i epigraf katakumbowy[10]), św. Paulin z Nola w Kampanii (um. r. 431)[11]), Coelius Sedulius[12]) i poeci galscy: Prosper Aquitanus (ob. § 97), Sidonius Apollinaris, biskup Clermont (um. r. 482)[13]), i przyjaciel jego, Claudius Mamertus, biskup Vienny (um. r. 462), oraz znaczniejsi od nich poeci: Avitus, biskup Vienne (um. r. 523)[14]), Arator (Virgiliusz średniowieczny), ostatni klasyczny poeta staro-chrześcijański (r. 544) (ob.

---

[1]) Zbiór poezyi: *Pitra*, Analecta sacra. tom I, Christ-Paranikas. Anthologia graeca carminum christianorum, Lipsk 1871: czytaj *E. Bouvy*. Poétes et Mélodes. Nîmes 1886; *U. Chevalier*, Poésie liturgique du Moyen-Age, Paris 1892; *F. Cabrol*. L'hymnographie de l'Eglise grecque, Angers 1893. — [2]) «Vexilla regis prodeunt», «Pange lingua gloriosi», «Quem terra, pontus, aetera», «Salve festa dies» i inne. — [3]) «Veni Creator Spiritus» i innych 11 hymnów. — [4]) *Daniel*, Thes. Hymnor. Hal. 1841, 5 tomów; *Kayser*, Anthol. Hymn. lat. Paderb. 1865, i *tegoż* Beitraege z. Gesch. u. Erklaerung d. Kirchenhymnen. Paderb. 1868, 1881; prw. Die lateinische Hymnenpoesie, w Hist. Pol. Blätter, r. 1901, str. 647.

[5]) Παράφρασις ἐτικὴ τοῦ Εὐαγγελίου κατὰ Ἰωάννην, wyd. *Marcellus*, Paryż 1822.— [6]) Opisał kościół św. Zofii w Kplu; rzecz ważna pod względem archeologicznym.— [7]) Opiewał wojny ces. Herakliusza. — [8]) In Genesim; Historia Evangelica, w 4 tomach (wyd. *Arevolus*, Roma 1792). Pierwsza to epopeja chrześcijańska. — [9]) Cathemerinon, Apotheosis, Peristephanon, Psychomachia i inne (wyd. *Dressel*, Lipsk 1860); *Migne*. PL. t. 60 col. 11 nst.—[10]) Opp. Omn. wyd. *Merenda*, Roma, 1754.—[11]) Opp. om. wyd. *Muratori*, Verona 1736; *Migne*, t. 61; *Hartel*, w Corp. Scr. Lat. Wiedeń, t. 30, r. 1894; Prw. *Buse*, Paulin v. Nola, Regensburg 1856. — [12]) Opp. Omn. wyd. *Arevolus*, Roma, 1794.—[13]) Opp. Omn. wyd. *Sirmond*. Paris 1696.—[14]) Opp. Omn. wyd. *Sirmond*. l. c.

§ 97), Venantius Fortunatus, biskup Poitiers (um. r. 603)[1]). Z późniejszych Hymnografów wymienić należy: Jana Damasceńskiego (um. r. 754), Bedę Czcigod. (um. r. 735), Alcuina (um. r. 804). Pawła Warnefrieda (um. r. 799). W VII i VIII w. występuje nowy pierwiastek epicki w chrześcijańskiej poezyi ludów północnych[2]).

7. Pod względem muzyki i śpiewu Kościół pierwotny żył tradycyami żydowskiemi. Hebrajska zaś muzyka, jak wogóle muzyka ludów starożytnych, nie znała harmonii w dzisiejszem jej rozumieniu; melodye psalmów Dawidowych były jednogłosowe, a narzędzia muzyczne towarzyły im również unisono lub w oktawie. Tej prostej muzyce dodawał jednak nadziemskiej podniosłości, siły i majestatu wspaniały i głęboki tekst biblijny. Chrześcijanie pierwotni, z żywiołów żydowskich złożeni i przez parę dziesiątków lat razem z żydami w świątyni Jerozolimskiej modły odprawiający, przyswoili sobie w całości śpiew świątyni Jerozolimskiej, ale, zatrzymawszy tęż samą treść jego — psalmy Dawidowe[3]), duchem go swoim odmłodzili i przerobili. W Conventiculach chrześcijańskich całe zgromadzenie wiernych śpiewało psalmy unisono (Śpiew symfoniczny[4]). Niekiedy rozpoczynało śpiew duchowieństwo, a lud mu odpowiadał (Śpiew hypofoniczny, Cantus responsorius, dobrze znany już w świątyni Salomona[5]). W niektórych kościołach Syryi śpiewano psalmy i hymny na dwa chóry naprzemian (Śpiew antyfoniczny)[6]). Z czasem zastoso-

[1]) Opp. Omn. ostatnie wyd. *F. Leo*, Berlin 1881; *Leroux*, Le poète Fortunat, 1887. Najbardziej znane były Fortunata: «Vexilla regis prodeunt,» i «Pange lingua gloriosi,» napisane zostały z okazyi nadesłania przez ces. Justyna II (r. 570) relikwii Krzyża św. do Poitiers. — [2]) Czyt. *Hammerich*, Aelteste christliche Epik d. Angelsachsen, Deutschen u. Nordlaender. Guetersloh 1874. — [3]) *Chryzost.* Hom. 6 de poenit.; *Hieron.* Ep. 50 (103) ad Paulin. Prw. *Ambros.* Gesch. d. Musik, Breslau 1864, II, 9; prw. *Wagner*, w czasop. Roem. Quartalschr. 1898, III, 254 nst.— [4]) *Sozomen*, HE. III, 6 (*Migne*, PG. t. 67, col. 1047); *Chryz.* Hom. 36 in I Cor.; Hom. I in Isai. 6, 1 (*Migne*, t. 56, col. 97); *Cassian.* Inst. II, 8; tylko przy prywatnem śpiewaniu psalmów (w czasie Agapów) używano cytry lub fletu. Organ (Ὄργανον, Organum, fistula), dobrze znany chrześcijanom w życiu towarzyskiem (*Tert.* De anim. 14; *Hier.* Ep. 107 ad Laet. c. I; *Aug.* Enarr. in Ps. 150, in Ps. 56; Publilius Optatianus Porphyrius (*Migne*, t. 19, 391), a w IV w. bardzo rozpowszechniony (*Amm. Marcel.* Hist. XIV, 6, 18), do VI w. wodny (Organum hydraulicum), a potem pneumatyczny, do użytku kościelnego zastosowano naprzód na Wschodzie w epoce bizantyjskiej (może za Justyniana I) (*Kraus*, R.-Enc. II, 558), potem na Zachodzie za Karola W. (*Einhard*, Ann. r. 757, Mon. Germ. I, 141; *Ermold Nig.* IV, 639 (Mon. Germ. II, 513).— [5]) Np. Psalmy 135 i 23; *Philo Jud.* u *Euzeb.* HE. II, 17.— [6]) Antiphona, vox reciproca, Ten sposób śpiewania był znany w najdawniejszych czasach Kościoła (*Plinius*, Ep. X, 97: «Carmen dicere invicem»; w Syryi (Antyochii) za-

wywano w psalmodyach [1]) modulacye głosu więcej sztuczne, zawsze jednak tylko jednogłosowe (unisono) i bez towarzyszenia narzędzi muzycznych [2]). Od III w. począwszy, powstał odrębny urząd kościelny — mistrzów śpiewu, ψάλται, Canonici Psaltae, Canonici Cantores [3]); byli to zazwyczaj ludzie dobrze obeznani z tradycyami śpiewu hebrajskiego; nauczali oni chłopców po szkołach śpiewackich, o jakich już bardzo wcześnie wspominają dzieje [4]). Na Zachodzie szkołę śpiewacką założył papież Sylwester I ok. r. 330 w Rzymie, Hilaryusz ok. r. 350 w Poitiers. Uczono tam chłopców śpiewania psalmów na pamięć, przyczem zawsze trzymano się żydowskich tradycyi śpiewackich. Reformy śpiewu kościelnego dokonał w V w. św. Ambroży Medyolański, zaprowadziwszy w nim intonacye rytmiczne i większą niż dotychczas melodyjność tonów [5]). Śpiew Ambrozyański wyciskał łzy rozrzewnienia z oczu świeżo nawróconego Augustyna [6]). Kiedy w VI w. śpiew Ambrozyański utracił pierwotną prostotę i kościelną powagę, zreformował go ostatecznie Grzegórz W. (Chorał). W założonej przez się szkole śpiewackiej (Schola Cantorum w Rzymie osobiście nauczał; dla utrwalenia melodyi w piśmie, wymyślił pewne znaki (Neuma) na wzór dawnych Notae Romanae [7]). Melodye swe pomieścił w księdze, własnoręcznie napisanej, zw. Antiphonarius Missae [8]), której liczne odpisy upowszechniły melodye Gregoryańskie już za życia ich autora po całym Zachodzie. Melodye te utrzymywały się w Kościele przez dalsze wieki,

---

prowadził go św. Ignacy M. (um. r. 116) (*Socrat.* HE. VI, 8; VII, 22); do Grecyi wprowadzili go dwaj zakonnicy *Flawian* i *Diodor*, za ces. Konstantyna W. (*Theodoret.* HE. II, 19 (24) (*Migne*, PG. t. 82, 1060); *Sozomen.* HE. IX, c. 7); w IV w. był już w powszechnem używaniu na Wschodzie. Ś. Ambroży zaprowadził go w katedrze Medyolańskiej (*August.* Confess. IX, 7), a w VI w. był już rozpowszechniony na całym Zachodzie (Regula S. Benedicti, c. 8—20; c. Agde (Agathense) r. 506), can. 30; c. Turonen. r. 567, c. 30; c. Tolet IV, c. 13. — [1]) Aż do w. XI w śpiewie liturgicznym używano wyłącznie tylko psalmów Dawidowych. Hymny poetów kościelnych wprowadzono później do liturgii. — [2]) *Clem. Al.* Paedag. II, 4; (*Migne*, PG. t. 8, 443); *Chryzost.* Hom. in Psal. 150.— [3]) *Ignatius*, Ep. ad. Antiochen. c. 12; (o ile jest autentyczny); Canon. Apost. c. 69; c. Laodic. c. 15; c. Trullan. c. 4; *Justinian.* Novell. III, c. 1.—[4]) Const. Ap. III, 11; c. Laodic. c. Carthag. r. 398. — [5]) Ob. *Guido Maria Dreves* S. J. Aurelius Ambrosius, «der Vater Kirchengesanges». Eine hymnologische Studie. Freibg. im Br. 1893 (omówienie w czasop. Histor.-Jahrb. 1894, 126 nst.—[6]) *August.* Confess. X, 33. — [7]) *Johannes Diac.* Vita Gregor. II, 6—10; prw. *Grisar*, Roma alla fine del mondo antico, p. III, str. 62 nst. Roma 1899. — [8]) Oryginał przechowywał się w Rzymie jeszcze w IX w. Antyfonarz Gregoryański uległ różnym przeróbkom w Wiekach Średnich; w ostatnich czasach wydał go krytycznie *Hermesdorf* w Trewirze (*Grisar*, l. c. t. I, p. 3, str. 65 nst.

aczkolwiek niejednokrotnie występować musiał Kościół w ich obronie przeciwko świeckim naleciałościom [1]).

III. Herezye i Odszczepieństwa.

Uwaga. Uwolniwszy się od zewnętrznych prześladowań pogańskich, Kościół katolicki nie przestał podlegać daleko sroższym prześladowaniom wewnętrznym ze strony herezyi. Obok niewygasłych jeszcze dawnych herezyi manichejskich, antytrynitarskich i innych, pycha i namiętność ludzka wyprowadziła na widownię świata kościelnego cały szereg błędów, od dawnych herezyi tem groźniejszych, że dotyczyły najważniejszych prawd katolicyzmu i cieszyły się potężnem poparciem ramienia świeckiego. Walki religijne, wywołane przez te herezye, wypełniły po brzegi niniejszy okres dziejów kościelnych i wycisnęły na nim odrębną cechę dogmaty zmu nie tylko już w życiu ściśle kościelnem, ale nadto w życiu społecznem i polityczno-państwowem. I te wszakże herezye, tak samo jak ich poprzedniczki z okresu minionego, obok straszliwego spustoszenia w królestwie dusz ludzkich, nie przeszły bez pewnych korzyści dla Kościoła: dały bowiem uczonym mężom kościelnym sposobność do głębszego i wszechstronniejszego zbadania i przedstawienia prawdy objawionej, skupiły wkoło niej najlepsze swego czasu umysły i znakomicie oczyściły Kościół od chrześcijan, połowicznie nawróconych z pogaństwa, a wysoce niebezpiecznych dla czystości nauki i etyki chrześcijańskiej, uwydatniły Prymat papieski lepiej, niż wszystko inne dotychczas, wreszcie, przez wzajemne zwalczanie się między sobą okazały się najlepszą apologią Kościoła, który je wszystkie był kolejno potępił [2]). W organach władzy kościelnej, potępiającej błędy heretyckie, wystąpił nowy czynnik— Sobory Powszechne.

Pod względem treści rozróżniamy w tym okresie trzy rodzaje herezyi: 1-o Herezye Teologiczne czyli błędy antytrynitarskie (ob. § 33) o naturze Boga i o wzajemnym stosunku osób Trójcy św. (Aryanizm, Semiaryanizm, Pneumatomachizm, Apollinaryzm); 2-o. Z walk trynitarskich wyłoniły się herezye Chrystologiczne, które błędnie pojmowały stosunek obu natur w Chrystusie (Nestoryanizm, Monofizytyzm, Monoteletyzm). Powyższe dwa rodzaje herezyi zaznaczyły się głównie na Wschodzie,

---

[1]) *Gerbert*, De cantu et musica sacra. S. Blas. 1774, 3 tomy. *Geuaert*, Histoire et théorie de la musique de l'antiquité, Gand. 1875; *Lambillotte*, Esthétique, théorie et pratique du chant Grégorien, Paris 1855; *Józef Sierosławski*, Śpiew rzymsko-katol. Kościoła od początków ery chrześcijańskiej. Kraków 1900.

[2]) Korzyści te wykazują już ówcześni pisarze kościelni: *Clem. Al.* Strom. I, 17; *Tert.* c. Marcion. I, 11; *Hilar.* De Trinit. VII, 4; *Vincent. Lerin.* Common. c. 29; *Sozomen.* HE. I, ad fin.; *Evagr.* HE. I, 11; *Greg. M.* Hom. 16 in Ezech. prw. *Lorinser*, Entwicklung u. Fortschritt in d. Kirchenlehre nach Neumann. Breslau 1847.

lubującym się w dociekaniach spekulatywnych. Na Zachodzie zaś, w praktycznych umysłach Rzymian, rozwijały się odrębne praktyczne herezye 3-o Antropologiczne, dotyczące zagadnień o pierwotnym stanie natury człowieka w raju, o grzechu pierworodnym i jego następstwach, o stosunku wolnej woli człowieka do łaski bożej i t. p. Z każdym z powyższych rodzajów herezyi łączyły się mniej lub więcej ściśle sekty drugorzędne. Obok wszystkich powyższych trwały w ukryciu lub jawnie sekty Manichejskie (Pryscyllianiści, Paulicyanie i in.), pod koniec zaś niniejszego okresu zawrzały na Wschodzie walki polityczno-kościelne, znane pod nazwą Obrazoburstwa.

A. Herezye Teologiczne.

I. Aryanizm.

§ 69. *Początki Aryanizmu. Zasady Aryusza.*

1. Głównym przedmiotem herezyi w pierwszych wiekach Kościoła była nauka o Trójcy św. Z jednej strony Sabellianizm zacieśniał pojęcie jedności Boga aż do zacierania w Nim różności Osób, z drugiej—Subordynacyanizm, przez naturalną reakcyę przeciw Sabellianizmowi, do tego stopnia uwydatniał różność osób Trójcy św., że niweczył jedność ich natury boskiej i stwarzał rodzaj Triteizmu (Ob. § 33).

Przedstawicielem pojęć subordynacyańskich o Trójcy św. był w IV w. Aryusz (Ἄρειος). Urodzony w Cyrenaice we wschodniej Libii, nauki teologiczne pobierał w Alexandryi i prawdopodobnie w Antyochii, gdzie uległ wpływowi monarchiańskich zasad Pawła z Samozaty i nauczyciela swego, Lucyana, kapłana Antyocheńskiego, uczonego biblisty i w końcu męczennika za wiarę, ale wyraźnego subordynacyanisty i przeciwnika współwieczności Syna Bożego z Bogiem Ojcem[1]). Następnie, przyjęty do kleru alexandryjskiego, wziął udział w egipskiej schyzmie Melecyańskiej (Ob. § 36), ale porzucił ją niebawem i został przez Piotra, patr. Alex., wyświęcony na dyakona; ponownie jednak przy-

[1]) *Baroniusz*, Ann. ad an. 311, n. 12; r. 318, n. 751, usiłuje oczyścić Lucyana od zarzutu herezyi przez wzgląd na jego męczeństwo. Faktem jest jednak, że i sam Aryusz (*Theodoret.* HE. I, 5) i zwolennicy jego, *Euzebianie*, (*Sozomen.* HE. III, 5), uważali Lucyana z Antyochii za swego poprzednika i nauczyciela.

stał do Melecyanów, za co przez tegoż patr. Piotra ekskomunikowany, ponownie ich porzucił. Patr. Achillas wyświęcił go (r. 312) na kapłana [1]) i oddał mu w zarząd kościół Baukalis w Alexandryi [2]). Przymiotami zewnętrznymi i zręczną dyalektyką kaznodziejską zdobył sobie wpływ na massy ludowe, ale charakter lekkomyślny, wyniosły i próżny rzucił go w odmęt walki stronniczej i sprowadził na rozdroża [3]).

Miejsce i chwila wystąpienia Aryusza były dlań nadzwyczaj pomyślne. Alexandrya była wówczas wielkiem targowiskiem umysłowem, na które ze wszech stron świata znoszono wszelkie spory naukowe (Ἐκκλησία φιλοσοφικωτάτη); od wieków była ona siedzibą Philonizmu, potem Neo-platonizmu, a od czasów Orygenesa i Dyonizego W. (w. III) była polem niemilknących walk subordynacyańskich i sabelliańskich. Nadto działalność Aryusza przypada na czas tłumnego i z wyrachowania pochodzącego przyjmowania chrystyanizmu przez pozornie nawróconych pogan. Tym zaś łatwiej przypadał do przekonania napoły pogański Subordynacyanizm Aryusza, aniżeli abstrakcyjny i niezrozumiały dogmat katolicki.

2. Z zasadami swemi wystąpił Aryusz jawnie pomiędzy rokiem 318—320 w Alexandryi [4]). Patr. Alexandryjski, Alexander, usiłował początkowo łagodzić sprawę [5]); dopiero kiedy Aryusz przeciw własnemu biskupowi wystąpił z zarzutem, że ten «sabellianizuje», czyli że w naukach swoich o Trójcy św. nie dosyć rozróżnia osoby, kiedy błędy Aryusza zaczęli podzielać niektórzy biskupi w Libii, Egipcie i Syryi (m. in. Euzebiusz, biskup Nikomedyi, krewny ces. Konstantyna W. [6]), i Euzebiusz Pamphili, biskup Cezarei Palestyńskiej, historyk Kościoła), kiedy wrzenie umysłów ogarniać zaczęło nawet zakonnice po klasztorach i ludzi świeckich, wówczas patr. Alexander, po dwukrotnem lecz bezskutecznem upomina-

---

[1]) *Sozomen.* HE. I, 15. — [2]) Życiorys Aryusza najdokładniej podają: *Travasa*, Storia critica della vita di Ario. Venezia 1746; *Tillemont*, Mémoires pour sérvir a l'histoire eccl. t. VI; *Wetzer* Restitutio verae chronologiae rerum ex controversiis Arianorum exortarum. Frankf. 1827. — [3]) *Socrat.* HE. I, 5; II, 35; *Epiphan.* Haeres. 69, 3; w czarnych barwach maluje charakter Aryusza Konstantyn W. w liście do samego Aryusza i do jego zwolenników (*Mansi*, Coll, Conc. t. II, 930, zwłaszcza 938). — [4]) Wystąpienie to Aryusza opisuje *Sozomen.* HE. I, 15; *Theodoret.* HE. I, 2; *Epiphanius*, Haeres. 69, 3. [5]) Odnośne listy jego ob. *Theodoret.* HE. I, 4; *Socrat.* I, 6; *Athanas.* Depositio Arii, I, 313 (wyd. *Patav.* 1777). — [6]) *Ammian. Marcell.* Hist. lib. XXII; *Tillemont*, Mémoires, t. VI, str. 108, 321, nota 3.

niu Aryusza, zwołał synod prowincyonalny do Alexandryi (r. 320), na którym około 109 biskupów potępiło zasady Aryusza, jego zaś samego i zwolenników jego ekskomunikowało.

Zasady Aryusza.

Jako uczeń Lucyana[1]), był Aryusz przeciwnikiem współwieczności i współistotności Syna Bożego z Bogiem Ojcem, zasadniczą zaś myślą jego systemu religijnego była dualistyczna filozofia Gnostyków i Philona Żydowina[2]). Z Philonizmu właśnie zapożyczył on myśl, że Bóg jest istotą zanadto wzniosłą, by mógł wchodzić w bezpośrednie zetknięcie ze światem i dlatego stworzył z niczego istotę pośrednią, którą jest Logos, przez którego znów, jako przez sługę swego (ὑπηρέτης Θεοῦ) i swe narzędzie stworzył wszechświat.

Na tej podstawie philonizmu snuje Aryusz dalsze swe błędy: 1. Była chwila, kiedy Bóg nie był Bogiem-Ojcem (ἦν, ὅτε ὁ Θεὸς πατὴρ οὐκ ἦν); 2. Syn Boży (Λόγος), jako zrodzony przez Ojca, nie jest współwieczny Ojcu (συναΐδιος τῷ πατρί), lecz był czas, kiedy on wcale nie istniał ἦν, ὅτε οὐκ ἦν)[3]); inaczej nie byłby Synem, bo Syn — to nie Ojciec; 3. Bóg najwyższy (na sposób platoński pojmowany), sam przez się będący (ὢν Θεός), aktem swej wolnej woli (θέλημα) wyprowadził Syna Bożego z nicości (ἐξ οὐκ ὄντων)[4]), aby stworzyć nas przezeń jako przez swe narzędzie, i nigdyby Logos nie istniał (οὐκ ἄν ὑπέστη), gdyby go był Bóg nie powołał dla nas z nicości; 4. Jest zatem Syn Boży stworzeniem bożem (κτίσμα, ποίημα θεοῦ), aczkolwiek powstał przed wszystkiemi innemi stworzeniami i czasami; 5. Jako stworzenie zaś nie jest On współistotny (ὁμοούσιος) Ojcu (οὔτε ὅμοιος κατ' οὐσίαν) i z natury swej nie jest wewnętrznem Słowem Bożem (οὔτε ἀληθινὸς καὶ φύσει τοῦ πατρὸς Λόλος ἐστίν), ani prawdziwą Mądrością Bożą (οὔτε ἀλητινὴ σοφία αὐτοῦ ἐστίν), lecz od prawdziwego Słowa Bożego, które jest w Bogu (Philoński λόγος ἐνδιάθετος), otrzymał istnienie i w niem udział bierze (μετέχει) i dlatego jedynie przez nadużycie (καταχρηστικῶς) zowie się on Logos (Λόγος προφορικός); 6. Również «Bogiem» nazywa się Syn Boży tylko przez łaskę (κατὰ χάριν) i przez usynowienie ze strony Boga Ojca; 7. Pomiędzy zrodzonym Synem Bożym (Λόγος) a Bogiem praw-

[1]) Na pokrewieństwo zasad Lucyana i Aryusza ukazuje patr. Alexander (*Theodoret*, HE. I, 4).—[2]) *Athanas*, Orat. II c. Arianos, c. 24; o Philonizmie Aryusza ob. *Staudenmaier*, Philosophie des Christenth. I, 506 nst. — [3]) *Socrat.* HE. I, 6.—[4]) Stąd Aryanów nazywano Exukoncyanami (Ἐξουκόντιοι) (*Epiph.* Haeres. 76).

dziwym zachodzi różnica nieskończona, podczas gdy pomiędzy Logos a stworzeniami świata jest tylko różnica ilościowa; 8. Syn Boży, jako stworzenie, z natury swej jest zmienny (τρεπτός), zarówno do złego jak do dobrego skłonny; bezgrzeszność jego jest tylko wynikiem silnej jego woli [1]).

Uwaga. Powyższe zasady, same w sobie nielogiczne i pogańskie, są zaprzeczeniem chrystyanizmu, albowiem: *a)* Jeśli Chrystus nie był Bogiem, lecz stworzeniem tylko, to nie mógł upadłego człowieka uwolnić od grzechu i pojednać z Bogiem [2]); *b)* nie mógł zesłać Ducha św., by przezeń człowieka uświęcić i podnieść do godności synostwa bożego [3]); *c)* nie mógł ustanowić Kościoła ze skarbnicą jego wiary i Sakramentów, jako środków zbawienia; Aryanizm zatem niweczył chrześcijańskie pojęcie o Trójcy św., o Wcieleniu Syna Bożego i o Odkupieniu człowieka [4]).

3. Po ukończonym synodzie alexandryjskim (r. 320) patr. Alexander wydał odezwę — Epistola Encyclica — do biskupów, aby nie przyjmowali Aryanów do jedności kościelnej i aby nie wierzyli takim ludziom, jak Euzebiusz, biskup Nikomedyi [5]). Ponieważ Aryusz, pomimo ekskomuniki, nie zaniechał sprawowania służby bożej i rozwijał gwałtowną agitacyę między ludem, przeto patr. Alexander, przy pomocy ramienia świeckiego, usunął go z Alexandryi [6]). Wygnany Aryusz udał się naprzód do Palestyny, skąd, wyprawiwszy do Euzebiusza Nikomedyjskiego oszczerczy list przeciw patr. Alexandrowi, udał się osobiście do Nikomedyi. Tu pod skrzydłami swego opiekuna, współwiercy i b. współkolegi ze szkoły Lucyana (συλλουκιανιστὴς), Euzebiusza, napisał główne swe dzieło, p. t. Θάλεια, Uczta [7]), pisane prozą i wierszem, gdzie opiewa siebie i swoje zasady. Prócz tego dzieła układał Aryusz wiersze i śpiewki ulotne dla marynarzy, młynarzy, podróżnych i t. p., celem rozpowszechnienia swych zasad pomiędzy ludem [8]). Sekciarska działalność Aryusza wywołała wielki rozdźwięk między chrześcijanami [9]) tak, iż szydzono z nich publicznie nawet na scenach teatrów pogańskich.

---

[1]) *Athanas.* Orat. I, 5, 35; 42; III, 26. — [2]) *Athan.* Orat. 2, c. Arianos, c. 41, 68, 69. — [3]) *Athan.* Or. I, c. Arian. c. 49. — [4]) *Schwane*, Dogmengesch. d. Patrist. Zeit. Muenster 1869, § 9, str. 108. — [5]) Znakomity ten dokument historyczny znajduje się u *Athanazego*, t. I, str. 313 wyd. *Patav.* 1777; *Socrat.* HE. I, 6.—[6]) *Epiphan.* Haeres, 69, 3; *Theodoret.* HE. I, 5. — [7]) Ułomki jego przechowały się u *Athanazego*, Orat. I, c. Arionos, c. 5, 6, 10; de syn. Arim. n. 15; *Socrat.* HE. I, 9; *Sozomen.* HE. I, 21. — [8]) Niektóre z takich piosnek (Ἄσματα ναυτικὰ, ἐπιμύλια etc.) zachowały się w *Philostorgii*, Fragmenta, lib. II, c. 2. — [9]) Podług *Sozomena*, HE. I, 15, nawet jeden z synodów w Bithynii (może w samej Nikomedyi) uznał zasady Aryusza za prawowierne. Działali na nim zwolennicy herezyarchy.

Nieszczęściem, okoliczności polityczne zapewniały bezkarność Aryanom. Walka Konstantyna W. z Licyniuszem (r. 322—323) pozwoliła Aryuszowi powrócić do Alexandryi i bez obawy przed bezbronnym patryarchą szerzyć tam dalej swe błędy. Zaś Konstantyn W., jedyny wówczas obrońca Kościoła, powróciwszy do Nikomedyi jako władzca Wschodu, i poznawszy sprawę Aryusza w oświetleniu prawdopodobnie Euzebiusza Nikomedyjskiego, powodowany przytem ulubioną swą myślą zjednoczenia wszystkich poddanych w jednej wierze, uważał sprawę Aryusza za osobistą walkę patryarchy Alexandra z Aryuszem. Do obydwóch tedy wystosował pismo z upomnieniem monarszem, «aby sobie wzajem przebaczyli, boć nie dzieli ich żadna różnica w głównych punktach prawa, ani żadna nowość w zewnętrznej służbie bożej; wszak i filozofowie jednej i tej samej szkoły bywają niezgodni w szczegółach drugorzędnych; a przeto i oni powinni zaniechać gminnej, dziecinnej i kapłanów niegodnej waśni, a tym sposobem jego (cesarza) od wielkiej troski uwolnić» [1]). Z listem tym wyprawił (r. 324) do Alexandryi Hozyusza, biskupa Korduby w Hiszpanii, którego rady już był nieraz zasięgał i któremu teraz polecił załagodzić sprawę aryańską [2]), Hozyusz spędził czas jakiś w Alexandryi, nauczał o Trójcy św. zarówno przeciw Sabellianom, jak Subordynacyanom, lecz nie osiągnąwszy celu wyprawy, — pojednania stronnictw,—powrócił do Konstantyna W. i powiadomiwszy go dokładnie o naturze aryanizmu, prawdopodobnie skłonił cesarza do zwołania soboru ekumenicznego [3]) dla rozpatrzenia sprawy Aryusza, a obok tego dla przecięcia dawnych sporów o dzień Wielkiej Nocy, niepokojących Kościół azyatycki [4]).

§ 70. *Aryanizm na soborze Nicejskim I (r. 325).*

1. W porozumieniu z pap. Sylwestrem I [5]) zwołał ces. Konstantyn W. [6]) powszechny sobór biskupów swego państwa do Ni-

[1]) *Euseb.* V. C. II, 63. — [2]) *Socrat.* HE. I, 7; III, 7.—[3]) *Sulp. Severu* Hist. II, 55: «Nicaena synodus auctore illo (Osio) confecta habebatur». — [4]) W Syryi, Cylicyi, Mezopotamii, panował jeszcze Kwartodecimanizm ze zgorszeniem Kościoła zachodniego (*Athanas*, Ep. ad Afros. c. 2).—[5]) Euzebiusz nie wyklucza współudziału papieża w zwołaniu Soboru. Pozytywne dowody tego współudziału: *a)* Świadectwo VI soboru Ekumen (r. 680) w *Mansi'ego*, Coll. Conc. t. XI, 661, Actio XVIII; *b) Rufin*, HE. lib. I, c. 1: «ex Sacerdotum sententia»; prw. *Hefele*, CG. I, § 24; ob. wszakże § 59. — [6]) *Euseb.* V. C. III, 6.

cei w Bithynii. Aby umożliwić przyjazd nawet najuboższym biskupom, przekazał na skarb państwa koszty podróży i utrzymania biskupów podczas soboru, co odtąd weszło w zwyczaj przy następnych soborach ekumenicznych. Latem tedy r. 325 zgromadziło się w Nicei 318 biskupów [1]), przeważnie wschodnich [2]), między nimi zaś około 20 biskupów aryańskich [3]). Było to zgromadzenie mężów ze wszech miar najczcigodniejszych; oprócz niewielu mało oświeconych, co ze względu na warunki czasu dziwić się może, byli-to przeważnie biskupi głośni w całym Kościele — jedni z ran, poniesionych dla Chrystusa w czasie ostatnich prześladowań Maximina Dazy i Licyniusza, inni — z rozumu i nauki, inni z surowości i świętości życia, inni wreszcie z charyzmatów apostolskich, z cudów i proroctw, potwierdzonych rzeczywistością [4]). Już przed przybyciem cesarza do Nicei odbyli biskupi szereg posiedzeń prywatnych, w których wzięli udział niżsi duchowni, Aryusz i Aryanie, ludzie świeccy i uczeni pogańscy. W tych przygotowawczych rozprawach z Aryuszem i aryanami odznaczyli się szczególniej: Atanazy, archidyakon alexandryjski, którego przywiódł ze sobą jego wychowawca i opiekun, patr. alex. Alexander [4]), oraz kapłan Konstantynopolitański, Alexander.

Właściwe posiedzenia soboru zagaił ces. Konstantyn W. uroczystą a serdeczną przemową, poczem oddał przewodnictwo nad obradami przedstawicielom papieża: którymi byli: Hozyusz, biskup Korduby, Wit i Wincenty, kapłani rzymscy. Sam cesarz zaś ograniczył się na przewodnictwie honorowem i na biernem przysłuchiwaniu się obradom [6]). Natychmiast po otwarciu posiedzeń publicznych wznowiono rozprawy, rozpoczęte już prywatnie przed przyjazdem cesarza. Zaraz na początku obrad zaznaczyły się między biskupami trzy stronnictwa: prawica (że użyjemy dzisiejszych nazw parlamentarnych), do której należała przeważna większość biskupów prawowiernych, lewica, którą stanowili bardzo nieliczni jawni zwolennicy Aryusza (Theonas z Marmarica, Secundus z Ptolemaidy i in.), oraz stronnictwo środkowe, złożone w czasie trwania soboru z 12—15 biskupów, z bi-

[1]) *Athanas.* Ep. ad Afros, c. 2.—[2]) Nawet z Persyi i ze Scytyi (*Euzeb.* V, C. III, 7; *Mansi*, II, 759; łacińskich tylko pięciu i dwóch kapłanów rzymskich, przedstawicieli papieża.—[3]) *Rufin.* HE. I, 5 (X. 5); (*Mansi*, II, 818, 806) liczy ich 17); *Philostorgiusz* zaś (Fragm. u *Valesiusza*, str. 539, wyd. Mogunckie) liczy 22 aryańskich biskupów, prw. *Hefele*, CG. I, § 2.—[4]) *Euseb.* V, C. III, 9; *Theodoret*, HE. I, 7; *Hefele*, CG. I § 25.—[5]) *Hefele*, CG. I, § 27.—[6]) *Hefele*, CG. I, § 28.

skupem Nikomedyi, Euzebiuszem, na czele [1]). Euzebianie «usiłowali ukrywać swą bezbożność i ukradkiem tylko bronili bluźnierstw Aryusza» [2]) Kiedy mianowicie spostrzegli, że grube bluźnierstwa Aryusza (Syn Boży jest ἐξ οὐκ ὄντων κτίσμα, ποίημα, τρεπτῆς φύσεως, ἦν ὅτε οὐκ ἦν) wywołują gwałtowne oburzenie biskupów prawowiernych, zwłaszcza głośnych w Kościele wyznawców [3]), zażądali celem obrony miłych sobie Aryanów, aby na oznaczenie chrześcijańskich pojęć o Trójcy św., używano jedynie tych wyrażeń, które się znajdują w Piśmie św. Mieli oni nadzieję, że ogólnikowe wyrażenia biblijne będą mogły osłonić sobą znaczenie heretyckie. I rzeczywiście, kiedy biskupi prawowierni zgodzili się wreszcie na użycie wyrażeń biblijnych i orzekli, że Syn Boży jest — nie «zniczego», jak twierdzili Aryanie (ἐξ οὐκ ὄντων), lecz że jest z Boga (ἐκ τοῦ Θεοῦ), Euzebianie chętnie przyjęli to wyrażenie, z tą myślą ukrytą, że wszyscy ludzie i wszystkie nawet stworzenia są z Boga (I Cor. VIII, 6; II Cor. V, 17). Spostrzegłszy sofistykę Euzebianów, Ojcowie soboru umieścili w Symbolu wiary ściślejsze określenie natury Syna Bożego: Syn Boży «jest z istoty Ojca» (ἐκ τῆς οὐσίας τοῦ Θεοῦ). Podobnych wykrętów używali Euzebianie przy dalszych określeniach natury Słowa (siła boża, obraz boży, podobny do Ojca, niezmienny i t. p.). Aby raz na zawsze obezwładnić krętackie sofizmaty Euzebianów, biskupi prawowierni obrali wyraz ὁμοούσιος (współistotny) [4]), zamiast owych obrazowych wyrażeń biblijnych, na oznaczenie współistotności Syna Bożego z Bogiem Ojcem.

2. Ostatnią próbą osłabienia katolickiej formuły ὁμοούσιος i nauki kościelnej o Synu Bożym był zarys Symbolu wiary, jaki przedstawił Ojcom soboru Euzebiusz, biskup Cezarei [5]). Symbol ten zawierał wyrażenia prawowierne, z Biblii zaczerpnięte, że Syn Boży «jest Bogiem z Boga, światłością ze światłości, życiem z życia, Synem Jednorodzonym, pierworodnym, przed wszystkimi czasy z Oj-

[1]) *Athan.* Ep. ad Afros, c. 5; *Hefele*, CG. I, § 32; O teologicznym kierunku Euzebiusza z Nikomedyi ob. *Jahn*, Marcellus v. Ancyra, 1867, str. 37. — [2]) *Theodoret*, HE. I, 7. — [3]) *Euseb.* V, C. III, 13; *Athan.* c. Arianos, c. 23, 32 (wyd. *Patav.* 1777, t. I, str. 113, 118). — [4]) Wyraz ten, znany już oddawna pisarzom kościelnym (*Oryg.* Dial. a. Marcione; *Dionys. Alex.* (u *Athan.* De decr. syn. Nicaenae, c. 25); *Gregor. Thaum.* De fide, c. 2), stał się odtąd hasłem prawowiernych katolików w walkach z Aryanami o naturę Syna Bożego. Obronę ὁμοούσιος ob. *Natalis Alex.* HE. t. IV, dissert. XIV. [5]) Symbol ten przesłał Euzebiusz wiernym swej dyecezyi w liście, w którym sofistycznie się wycofywa ze stronnictwa Euzebianów; list ten ob. u *Athanas.* De decret. syn. Nicaen. wyd. Patav. 1777, str. 187, Dodatek), i u *Theodoreta*, HE. I, 12.

ca zrodzonym» ; określenia te wszakże, jako zanadto ogólnikowe, nie wykluczały możliwości wykrętów aryańskich, zwłaszcza, że Aryanie rozumieli wyraz «zrodzony» w znaczeniu «stworzony», a tem samem Symbol ten przyjąć mogli bez wyrzekania się swoich błędów. Sobór przeto uznał Symbol Euzebiusza za niewystarczający i przy współpracownictwie Hozyusza z Korduby i Athanazego uzupełnił go wyrażeniami ściślejszemi, a zwłaszcza wyrazem ὁμοούσιος. Stąd powstał Symbol Nicejski, który dotychczas jest wyrazem katolickiej prawowierności i który orzeka Jezusa Chrystusa «Synem Bożym, zrodzonym z istoty Boga Ojca, zrodzonym a nie stworzonym, współistotnym Ojcu, przez którego wszystko stworzone zostało» etc [1]). Po ustaleniu nowego symbolu wiary obłożono klątwą kościelną (Anatematyzmy), główne błędy Aryusza jego zaś samego ekskomunikowano, a pisma jego skazano na spalenie [2]); Konstantyn W. przyjął z radością nowy Symbol wiary, jako dzieło Ducha św., ożywiającego Ojców soboru [3]) i zagroził wygnaniem każdemu, ktoby tego wyznania wiary podpisać nie chciał [4]). Groźba poskutkowała. Oprócz biskupów prawowiernych podpisali symbol także Euzebianie, ale jak się później okazało, podpisali nieszczerze [5]). Aryusz i jego dwaj bezwzględni zwolennicy, Theonas z Marmarica i Secundus z Ptolemajdy, zostali skazani na wygnanie do Illiryi [6]). Po trzech miesiącach czasu podobnyż los spotkał Euzebiusza z Nikomedyi i Theognisa z Nicei, którzy, dawszy podpis nieszczerze, snuli intrygi tajemne na korzyść Aryusza [7]).

Oprócz sprawy Aryusza załatwił sobór Nicejski inne ważne sprawy współczesne: sprawę święcenia dnia W. Nocy (§ 25) sprawę schyzmy Melecyańskiej (ob. § 36), chrzest Paulicyanów uznano za nieważny i powtarzać kazano, aczkolwiek udzielany przez innych heretyków uznano za ważny. Podobnież święcenia ich kapłańskie uznano za nieważne (can. 19). Wreszcie, po uchwaleniu 20 kanonów dyscyplinarnych [8]),

[1]) «Wierzymy... w jednego Pana Jezusa Chrystusa, τὸν υἱὸν τοῦ Θεοῦ, γεννηθέντα ἐκ τοῦ πατρὸς μονογενῆ, τουτέστιν ἐκ τῆς οὐσίας τοῦ πατρός, Θεὸν ἐκ Θεοῦ, φῶς ἐκ φωτός, Θεὸν ἀληθινὸν ἐκ Θεοῦ ἀληθινοῦ, γεννηθέντα οὐ ποιηθέντα, ὁμοούσιον τῷ πατρί, δι' οὗ τὰ πάντα ἐγενέτο i t. d. (*Hefele*, CG. I, § 34).— [2]) *Sozomen*, HE. I, 21.—[3]) *Socrat.* HE. I, 9.—[4]) *Rufin.* HE. I, 5 (X, 5); aby zatrzeć nawet pamięć aryanizmu, kazał cesarz nazywać ich nadal Porphyryanami, dlatego że Aryusz, w nienawiści do Kościoła podobny był do Porphyryusza. Prw. Listy Konstantyna do biskupów u *Socrat.* HE. I, 9 (wyd. Mogunc. str. 32).—[5]) Wykaz tych podpisów ob. *Mansi*, II, 692 nst. i w główniejszych Zbiorach kanonów soborowych.—[6]) *Philostorg.* Suppl. 539, wyd. *Valesii*, Mogunc. 1679). — [7]) Nieszlachetny i krętacki Euzebiusz powrócił niezadługo z wygnania (r. 328), podpisawszy ponownie symbol Nicejski.—[8]) *Hefele*. CG. I, § 41, 42.

sobór rozwiązano, a postanowieniom jego nadał cesarz siłę prawa państwowego. Po zatwierdzeniu uchwał soborowych przez papieża [1]), przyjęto je w całem chrześcijaństwie.

Na zakończenie wyprawił cesarz uroczyste Vicennalia, czyli 20-letni jubileusz swego panowania.

Jedynymi autentycznymi aktami Soboru Nicejskiego są: 20 Kanonów dyscyplinarnych, Amatemazytmy, Symbol Wiary i List synodalny do patr. Aleksandryjskiego. Wszystkie inne dokumenty, zebrane u Mansi'ego, Concilia, II, 719 nst., jako to: list soboru do Sylwestra papieża, akt potwierdzenia soboru przez tegoż papieża, Constitutio Silvestri i t. p., są aktami podrobionymi [2]).

§ 71. *Aryanizm od sob. Nicejskiego I do śmierci Konstantyna W.* (325—337).

1. Sobór Nicejski nie złamał Euzebianów. Poczęli oni snuć nowe plany, których przewodnią myślą było odzyskanie utraconej łaski cesarskiej, strącenie głównych przywódców katolicyzmu, obsadzenie ich stolic swoimi przyjaciołmi i wreszcie apoteoza Aryusza.

Euzebiusz Nikomedyjski dobrze rozumiał, że dopóty nie może liczyć na łaskę cesarską, dopóki będzie pozostawał w jawnem przeciwieństwie do sob. Nicejskiego. Podpisał tedy Nicejski symbol wiary, czem niepomiernie uradował cesarza [3]), którego marzeniem była jedność wiary w jednem państwie; odwołał też Euzebiusza z wygnania (r. 328) łącznie z Theognisem, biskupem Nicei, i przywrócił obydwóch do dawnych ich stolic biskupich [4]). Niebawem Euzebiusz doszedł do wielkich wpływów na dworze cesarskim i za pośrednictwem Konstancyi, siostry cesarza a wdowy po Licyniuszu, oddanej aryanizmowi [5]) oraz jej kapelana, euzebianina, zaczął pracować nad restauracyą aryanizmu. Pierwszem jego zwycięstwem było odwołanie Aryusza z wygnania (r. 328).

2. W tym właśnie czasie umarł Alexander, patr. alexandryjski, przeznaczywszy na swoje miejsce obranego potem legalnie archi-

[1]) Zgodnie z zasadą, wypowiedzianą w 16 lat potem przez papieża Juliusza I: μὴ δεῖν παρὰ γνώμην τοῦ ἐπισκόπου Ῥώμης κανονίζειν τὰς ἐκκλησίας (*Socrat.* HE. II, 17; prw. *Hefele*, CG. I, § 44.

[2]) Główne źródła, dotyczące Akt sob. Nicejskiego, są: *Euseb.* V, C. lib. III; *Socrat.* HE.; *Sozomen.* HE.; *Theodoret*, HE.: *Rufin.* HE. X, 6; późniejszy nieco (z V w.) *Gelasius Cyzicus*, Comm. Actor. c. Nic. (*Mansi*, II); Prw. *Hefele*, CG. I, § 23, i rozprawę jego o Aktach sob. Nicej. w czasop. Tybinskiem Theol. Quartalschr. r. 1851, str. 41 nst. — [3]) *Socrat.* HE. I, 23. — [4]) *Philostorg.* HE. II, 7; *Socrat.* HE. I, 14. — [5]) *Sozomen.* HE. III, 19; *Rufin.* HE. I, 11.

dyakona Atanazego (r. 328), groźnego pogromcę Aryusza na sob. Nicejskim i od tego czasu głowę stronnictwa katolickiego. Żeby się pozbyć niebezpiecznego przeciwnika, oskarżyli go Euzebianie o nieprawomocność jego obioru i święceń jego biskupich. Zarzut ten jednak odparli biskupi egipscy [1]). Zrozumieli Euzebianie, że jeszcze nie nadszedł czas powalenia Atanazego i zwrócili ostrze swej nienawiści przeciw drugiemu obrońcy wiary nicejskiej, Eustacyuszowi, biskupowi Antyocheńskiemu. Na zwołanym przez Euzebiusza Nikomedyjskiego synodzie w Antyochii (r. 330) złożyli Eustacyusza z godności biskupiej pod zmyślonym zarzutem Sabellianizmu, niemoralności i nieposzanowania matki Konstantyna W.; Cesarz, na mocy zasad ogólnych, zesłał go na wygnanie do Illiryi, gdzie umarł r. 337 [2]). Taż sama dola spotkała biskupów katolickich: Asklepiasa z Gazy i Eutropiusza z Adrianopola [3]). Stolice ich zajęli Euzebianie.

Teraz postanowili Euzebianie rehabilitować pamięć i osobę Aryusza. Euzebiusz Nikomedyjski zażądał na piśmie od Atanazego, aby przyjął Aryusza do jedności kościelnej. Kiedy wielki mąż boży odmówił temu żądaniu, postanowił Euzebiusz inną drogą rehabilitować herezyarchę: mianowicie, wpływami swymi na dworze wyjednał u cesarza posłuchanie dla Aryusza. Odręcznem pismem cesarskiem zaproszony do Konstantynopola (r. 330 lub 331) [4]), Aryusz złożył cesarzowi na piśmie [5]) wyznanie wiary, w którem przyznawał się wprawdzie do wiary, jaką wyznaje «cały Kościół», ale podstępnie a zręcznie wymijał nicejskie wyrażenie ὁμοούσιος, [6]). Pozorna szczerość Aryusza ujęła Konstantyna W., z czego natychmiast skorzystał Euzebiusz Nikomedyjski, aby wmówić w cesarza, że wobec świeżo złożonego przez Aryusza wyznania wiary wszelkie ociąganie się Atanazego w przyjęciu Aryusza do jedności kościelnej będzie tylko stronniczym uporem. Słowom tym uwierzył cesarz i wysłał groźne pismo do Atanazego [7]), w którem żądał przyjęcia do jedności kościelnej wszystkich, którzy o nią prosili.

---

[1]) *Athanas.* c. Arianos, c. 6; *Socrat.* HE. I, 23. — [2]) Dzieła jego: Migne. PG. t. 18; Czyt. *A. Jahn*, Des hl. Eustathios Beurtheilung d. Origenes, Lipsk 1886; sprawozd. w Bullet. critique Paryskiem z r. 1887. — [3]) O tych obu biskupach ob. *Tillemont*, Mémoires, t. VI, 117 (wyd. Brux.), nota 11 Sur les Ariens.— [4]) List cesarski u *Socrat.* HE. I, 25.— [5]) *Socrat.* HE. I, 26.

[6]) Najobszerniej mówi o tem *Socrat.* l. c., poczęści *Sozomen.* HE. II, 27; króce ale wcześniej od obydwóch powyższych: *Rufin*, HE. I (X), 11; prw. *Tillemont*, Mém. t. VI, nota 10, Sur les Ariens.— [7]) *Athan.* Apol. c. Arianos, c. 59; *Sozomen.* HE. II, 22.

Szczęściem Atanazy zdołał tym razem przekonać cesarza o niemożliwości przyjęcia heretyków przez sobór potępionych na łono Kościoła [1]). Stanowczość Atanazego zrobiła wrażenie na cesarzu, który też postanowił poddać sprawę o prawowierność Aryusza pod sąd jakiegokolwiek synodu.

3. Tymczasem Euzebiusz Nikomedyjski, żeby złamać chwiejność Konstantyna i opór Atanazego, wkroczył na drogę intryg i potwarzy. Połączywszy się z Melecyanami, za ich pośrednictwem wytoczył cały szereg potwarczych przeciw Atanazemu oskarżeń przed cesarzem. I te jednak potwarze odparł Atanazy częścią osobiście na dworze Nikomedyjskim (r. 332), częścią przez swych przyjaciół, tak iż cesarz w liście do mieszkańców Alexandryi złożył publiczny hołd cnotom ich biskupa, nazwawszy go «Mężem bożym» (ἄνδρωπος Θεοῦ) [2]).

Atoli, nieudana próba nie zniechęciła Euzebianów. Za ich podnietą przystąpili Melecyanie do nowych i cięższych oskarżeń: *a*) W prowincyi alexandryjskiej, Mareotis, znalazł się pewien człowiek świecki, Ischyras, który odprawiał Msze św. i spełniał czynności kościelne. Dowiedziawszy się o tem Atanazy podczas kanonicznego objazdu swej dyecezyi, zdołał nakłonić Ischyrasa przez przybocznego swego kapłana Makaryusza do zaniechania tych świętokradzkich nadużyć. Na podstawie tego wydarzenia Melecyanie wytoczyli nową sprawę przeciw Atanazemu. Oskarżyli go przed cesarzem, że kazał Makaryuszowi wtargnąć do kościoła «kapłana» Ischyrasa, wywrócić ołtarz, połamać kielich, a księgi kościelne spalić [3]). Pomimo, że oskarżeniu temu zadał kłam własnoręczny list Ichyrasa, przedstawiony cesarzowi przez Atanazego, nie powstrzymali się Euzebianie od dalszych potwarzy; *b*) Zmyślili mianowicie taką potworność, że jakoby Atanazy kazał zamordować Arseniusza, melecyańskiego biskupa z Hypsele, i trupowi jego odciąć rękę, potrzebną mu do celów czarnoksięskich. Dla upozorowania kłamstwa przekupili Arseniusza, aby się na czas pewien ukrył w Egipcie. Ciężki ten zarzut skłonił cesarza do zarządzenia energicznych poszukiwań przez namiestnika cesarskiego (Dux) w Egipcie, których wynikiem było odnalezienie Arseniusza żywego i całego w egipskim klasztorze Ptemencyrcis [4]). Wo-

---

[1]) *Athan.* l. c. c. 60; *Socrat.* HE. I, 27; *Sozomen*, l. c. — [2]) *Athanas.* l. c. c. 60—61. — [3]) *Athan.* l. c. c. 63; *Socrat.* l. c. *Sozomen.* HE. II, 23. — [4]) *Athan.* l. c. c. 65—67; *Socrat.* l. c. *Sozomen* l. c.

bec tak oczywistych intryg cesarz ponownie oddał cześć niewinności Atanazego, a Euzebianom, będącym już w drodze na synod do Cezarei (r. 334), gdzie mieli Atanazego potępić, z drogi zawrócić kazał [1]).

4. Nieprzyjaciele jednak Atanazego nie dali za wygraną. Zdołali wytłumaczyć cesarzowi, że jedynym środkiem uspokojenia umysłów będzie porozumienie się biskupów na synodzie. Że zaś zbliżał się dzień poświęcenia bazyliki Zmartwychwstania, którą Konstantyn W. wystawił był na g. Kalwaryi w Jerozolimie z okazyi swych Trecennaliów (30 lat panowania), przeto cesarz zwołał biskupów wschodnich do Tyru (r. 335), skąd po przeprowadzeniu ugody mieli się udać na uroczystość Dedicationis do Jerozolimy. Atanazy wzbraniał się brać udział w posiedzeniach synodu, ale zmusił go do tego Konstantyn [2]).

Oprócz 48 biskupów egipskich, których Atanazy przywiódł ze sobą, zgromadziło się w Tyrze nadto 60 innych biskupów, przeważnie Atanazemu niechętnych. Role podzielono w ten sposób, że Melecyanie byli oskarżycielami Atanazego, Euzebianie jego sędziami, a całemu zgromadzeniu przewodniczył dwuznaczny Euzebiusz z Cezarei [3]). Przed sąd synodu wnieśli Melecyanie (Ischyras i Callinicus, b. katolicki biskup w Pelusium) znane oskarżenia w przedmiocie Ischyrasa i Arseniusza [4]). Atoli, Arseniusza żywego i z obiema rękami wyprowadził Atanazy z ukrycia i postawił przed oczyma całego synodu [5]), co zaś do sprawy Ischyrasa, to celem zbadauia jej na miejscu rzekomego przestępstwa, wyprawił synod do Egiptu komisyę śledczą, złożoną z samych tylko wrogów Atanazego. Nie czekał jednak mąż boży na ostateczny wynik śledztwa swych wrogów. Opuścił Tyr i podążył do Konstantynopola, by prosić cesarza o opiekę przeciw gwałtom heretyków [6]). Za tę ucieczkę ekskomunikował go synod [7]), a kiedy

[1]) *Hefele*, CG. I, § 48.—[2]) *Athanas.* c. Arian. c. 71, 72.—[3]) Prawowierność Euzebiusza Pamphili z Cezarei, historyka Kościoła, była zawsze bardzo podejrzana. Ob. *Ritter*, Euseb. Caesar. de divinitate Christi placita. Bonn 1823; literaturę o nim ob. *Hergenroether*, KG. I, 361, nota 1, (wyd. 3); *Hefele*, CG. I.—[4]) Opowieść o skrzywdzonej jakoby przez Atanazego niewieście (*Rufin*, HE. I, 17; *Theodoret*, HE. I, 30) i o wykazaniu się na synodzie w Tyrze jego niewinności, zaliczyć należy do rzędu baśni historycznych (*Hefele*, CG. I, § 49).—[5]) *Athan.* l. c. 72; *Theodoret*, l. c. *Socrat.* HF. I, 29; *Sozomen.* HE. I, 25. — [6]) Nie był to recursus ad principem, jak chcą niektórzy Gallikanie, lecz poprostu — recursus ab abusu, i to w sprawach natury bardziej świeckiej niż kościelnej (*Roncaglia*, Not. in Natal. Alex. HE. saec. IV, diss. 21, t. VII. —[7]) *Socrat.* HE. I, 32.

powróciła z Egiptu komisya z wynikiem niesprawiedliwie przeprowadzonego śledztwa [1]), synod złożył Atanazego z godności, zabronił mu powracać do Alexandryi i listem synodalnym wezwał wszystkich biskupów do zerwania łączności kościelnej z Atanazym. Natomiast przyjął synod Melecyanów do jedności kościelnej, a Ischyrasa, w nagrodę jego rzekomych cierpień, wyniósł do godności biskupiej.

5. Dokonawszy tak rozbójniczego dzieła, ojcowie synodu opuścili Tyr i udali się do Jerozolimy na poświęcenie bazyliki. Tu złożyli nowy synod (r. 335), na którym orzekli przyjęcie Aryanów do jedności kościelnej. Wreszcie, dla ukoronowania swego dzieła zamierzyli złożyć z godności Marcellego, biskupa Ancyry w Galacyi, który podczas soboru Nicejskiego i po soborze jawnie potępiał aryanizm, ale wezwani przez cesarza do natychmiastowego przybycia do Konstantynopola, zaniechali na razie zamierzonego procesu [2]).

Do Konstantynopola udali się tylko przedniejsi Euzebianie: obaj Euzebiusze, Theognis z Nicei, Maris z Chalcedonu, Patrophilus ze Scythopolis, Valens z Mursa i Ursatius z Singindunum. Reszta biskupów powróciła do swoich stolic [3]). Wszyscy ci wypróbowani szermierze aryanizmu mieli zgodnie świadczyć przed cesarzem o nowych zbrodniach Atanazego. Oskarżyli go tedy, jakoby miał grozić, że nie pozwoli na wywóz z Alexandryi rocznej dostawy zboża do Konstantynopola [4]). Zarzut ten w najwyższym stopniu podrażnił cesarza, tak, iż bez dalszych dochodzeń prawdy zesłał Atanazego (pod koniec r. 335) do Trewiru w Gallii (pierwsze wygnanie). Łudził się przytem cesarz, że przez to wygnanie zapobiegnie dalszym niepokojom w Kościele. W Trewirze przyjął Atanazego ze czcią, należną wyznawcom Pańskim, miejscowy biskup Maximus, a Konstantyn Młodszy zaopatrzył najuprzejmiej wszelkie potrzeby wygnańca [5]). Pozbywszy się Atanazego biskupi euzebiańscy na synodzie w Konstantynopolu (r. 335) potępili Marcellego z Ancyry — nie bez pewnej słuszności — za Sabellianizm i Samozatenizm, a biskupom jego prowincyi, Galacyi, polecili niszczyć jego dzieła.

---

[1]) *Athan.* l. c. 73—75; 77, 78, 79. — [2]) *Euseb.* V. C. IV, 43 nst.; *Socrat.* HE. I, 33; *Sozom.* II, 26; *Theodoret*, HE. I, 31. — [3]) *Socrat.* HE. I, 35; *Sozom.* HE. I, 28. [4]) *Athan.* Apol. c. Arian. c. 87; *Theodoret*, HE. I, 31.—[5]) *Athanas*, l. c. 86—87; Hist. Arian. ad Monach. c. 50.

6. Po usunięciu głównych przeciwników: Eustacyusza, Atanazego, Marcellego z Ancyry i in., zmierzali Euzebianie do świętowania ostatecznego zwycięstwa. Zdarzyło się, iż cesarz kazał zawezwać Aryusza z Jerozolimy do Konstantynopola w obawie, by zamierzona jego podróż do Alexandryi nie wywołała tam rozruchów ludowych. Euzebianie postanowili wyzyskać przyjazd Aryusza do Konstantynopola i wprowadzić go uroczyście do kościoła na znak pojednania. Pobożnemu biskupowi stolicy, Alexandrowi, polecił cesarz, aby przyjął Aryusza do jedności kościelnej, Euzebianie zaś zagrozili temuż biskupowi wygnaniem, jeśli rozkazowi cesarskiemu opierać się będzie, i zapowiedzieli, że nazajutrz (w Niedzielę) tłumnie wejdą razem z Aryuszem do kościoła katedralnego i odprawią uroczyste nabożeństwo. Uląkł się profanacyi kościoła złamany wiekiem pobożny biskup i udał się na modlitwę do kościoła, by u Najwyższego Sędziego i Obrońcy Kościoła błagać pomocy. Jakoż, tego samego dnia (w Sobotę) pod wieczór [1]) szedł 80-letni starzec, Aryusz, w licznem a hałaśliwem i wesołem towarzystwie przez miasto; naraz, zmuszony koniecznością natury, usunął się na ustronie i tam niespodziewanie ducha wyzionął (roku 336 [2]). Nagły zgon herezyarchy uważano powszechnie za karę niebios, a cesarz — za potwierdzenie wiary Nicejskiej. Niezadługo potem umarł biskup Koustantynopola, Alexander, i cesarz Konstantyn W. (r. 337).

§ 72. *Wichrzenia aryańskie od śmierci Konstantyna W. do śmierci Konstansa (336—350).*

1. Na krótko przed śmiercią Konstantyn W. wydał rozporządzenie odwołania Atanazego z wygnania, pomimo że Euzebiusz Nikomedyjski gwałtownie opierał się temu [3]). Wolę cesarza wykonał syn jego, Konstancyusz (337—361) dopiero po zjeździe z braćmi w Pannonii (r. 338) [4]). Na równi z innymi biskupami powrócił i Atanazy do Alexandryi po 28 miesiącach wygnania, witany nadzwyczajnymi objawami radości wiernych [5]). Krótka to jednak była chwila tryumfu. Euzebianie rychło zdołali opanować

[1]) *Athan.* Ep. ad eppos Aegypti et Lybiae, c. 19 (wyd. Patav. 1777, t. I, p. 1, 229); *Sozomen.* HE. II, 29; podług *Rufina*, HE. I (X), 12, 13, śmierć Aryusza nastąpiła w Niedzielę rano. — [2]) *Athan.* De morte Arii, c. 2, 3; *Socrat.* HE. I, 37, 38; *Sozom.* l. c. *Theodoret.* HE. I, 14.—[3]) *Sozomen*, HE. III, 2; *Theodoret.* HE. I, 32.—[4]) *Theodoret*, HE. II, 1.—[5]) *Greg. Naz.* Orat. 21; *Athan.* c. Arian. c. 7.

umysł nowego cesarza Wschodu — Konstancyusza [1]). Jak poprzednio tak samo i teraz dążyli przedewszystkiem do obsadzenia swymi stronnikami główniejszych stolic biskupich. Już w r. 338 na syn. w Konstantynopolu złożyli z godności miejscowego biskupa katolickiego, Pawła, zesłanego następnie w kajdanach do dalekiej Singary w Mezopotamii, a miejsce jego, — przedmiot wieloletnich swych pożądań [2]), — zajął przewrotny Euzebiusz Nikomedyjski. Niebawem, po śmierci Euzebiuszą Pamphili (um. ok. r. 340), stolicę jego w Cezarei Palestyńskiej oddali Euzebianie uczniowi jego, Akacyuszowi, jednemu z najuczeńszych i najwpływowszych przyjaciół Aryanizmu. Jednocześnie odważyli się Euzebianie na separatyzm, jakiego nie śmieli dokonać za życia Konstantyna W.: wyznaczyli dla aryanów alexandryjskich odrębnego biskupa w osobie ekskomunikowanego na syn. Nicejskim za aryanizm kapłana Pistusa [3]), którego konsekrował również ekskomunikowany Secundus, biskup Ptolemajdy (r. 339).

2. Zapewniwszy sobie w ten sposób główniejsze stolice biskupie, postanowili Euzebianie zadać ostatnie cięcie Atanazemu i oskarżyli go jednocześnie przed cesarzem i przed papieżem. Przed wszystkimi trzema cesarzami rzucili nań oszczerstwo (r. 339), że sieje niezgodę w Alexandryi, że zapełnia więzienia swymi przeciwnikami, że zboże, przeznaczone przez nieboszczyka cesarza dla ubogich Egiptu i Libii, zabiera i sprzedaje na swoją korzyść i t. p. [4]). Do papieża znów, Juliusza I (347—352), wysłali poselstwo, które powtórzyło w Rzymie wszystkie dotychczasowe oszczerstwa przeciw Atanazemu i dla zohydzenia go przedstawiło papieżowi akta stronniczego procesu w sprawie Ischyrasa i żądało wyroku Stolicy Ap. na Atanazego. Odpis tych akt przesłał papież Atanazemu i zawezwał go do Rzymu [5]). Święty biskup, zwoławszy natychmiast synod stu biskupów egipskish do Alexandryi (r. 339) i otrzymawszy od nich uniewinnienie od wszelkich zarzutów aryańskich, puścił się w podróż do Rzymu. W cztery dni po

---

[1]) Pośrednikiem ich był kapelan dworski, euzebianin, prawdopodobnie *Eustacyusz*, (Liber synodicus, *Mansi*, Conc. II, 1275), powiernik cesarzowej Konstancyi i Konstantyna W. Za wierne i roztropne przechowanie testamentu Konstantyna W., który się okazał korzystnym dla Konstancyusza, zdobył sobie Eustacyusz stały i przemożny wpływ na tego cesarza, a wpływu tego używał do celów stronniczych. (*Rufin*, HE. I, (X), 11; *Hefele*, CG. I, § 53·—[2]) *Athanas.* Ad Monach. c. 7; *Socrat.* HE. II, 7; *Sozom.* HE. III, 4.—[3]) *Athan.* c. Arian. c. 19, 24; *Epiphan.* Haeres, 69, 8. — [4]) Lib. Synodicus (*Mansi*, II, 1279 nst.; *Athanas*, c. Arian. c. 3; *Sozomen.* HE. III, 2. — [5]) *Athan.* l. c. 83.

jego wyjeździe z Alexandryi przybył tamże nieoczekiwany przez nikogo nowy biskup, jako następca Atanazego, Grzegórz z Kappadocyi, którego wyjednali byli sobie u ces. Konstancyusza aryanie, zgromadzeni na synodzie w Antyochii w początkach r. 340 [1]). Przy zbrojnej pomocy prefekta miasta, Philagriusza, pośród gwałtów i najohydniejszych zbrodni objął Grzegórz w posiadanie kościoły alexandryjskie; nastał okres gwałtownego prześladowania Atanazyanów (katolików) w całym Egipcie [2]).

3. Tymczasem Atanazy dotarł do Rzymu, a papież Juliusz wysłał natychmiast posłów do Euzebianów, zebranych wówczas w Antyochii, aby pod koniec tegoż roku 340 przybyli do Rzymu na synod, na którym rozpatrywana być miała sprawa Atanazego i odwołujących się do papieża jego przeciwników. W odpowiedzi na to wezwanie Stolicy Ap. Euzebianie przetrzymali posłów papieskich aż do Stycznia roku następnego (341), poczem wysłali do Rzymu pismo, pełne zjadliwych heretyckich wykrętów, w którem mówili, że Atanazy już został osądzony przez synod w Tyrze, a zatem nowe rozpatrywanie jego sprawy obniży powagę synodów [3]), że wszyscy biskupi są równi w godności, a zatem Juliusz, biskup Rzymski, nie może się od innych wyróżniać, że termin, wyznaczony na synod rzymski, jest zanadto blizki i t. p. [4]). Otrzymawszy to pismo, czekał papież cierpliwie do jesieni tegoż roku 341, poczem zebrał synod w Rzymie z 50 biskupów, między którymi znalazło się wielu katolickich biskupów Tracyi, Celesyryi, Fenicyi i Palestyny. Nadto, wielki synod egipski, z 80 biskupów złożony, przysłał obszerne pismo, w którem uniewinniał Atanazego od wszelkich zarzutów euzebiańskich. Synod rzymski ponownie zbadał szczegółowo te zarzuty i orzekł niewinność Atanazego i Marcellego Ancyrańskiego oraz prawomocność ich urzędów biskupich.

O tym wyroku powiadomił papież listownie biskupów, zgromadzonych w Antyochii na poświęcenie t. zw. «złotego kościoła», zapoczątkowanego przez Konstantyna W., i przy tej sposobności odbywających synod t. zw. ἐν ἐγκαινίοις, In Dedicatione, (r. 341) [5])

---

[1]) *Hefele*, CG. I, § 54. — [2]) List papieża Juliusza I do Euzebianów (*Athan.* l. c. 33; ad Monach. c. 13, 14; Vita s. Antonii, c. 86. — [3]) *Athan.* l. c. 22—25. — [4]) *Athan.* Hist. Arianor. ad Moncch. c. 11. — [5]) Częste w tym czasie synody w Antyochi tłómaczyć należy częstą obecnością cesarza w tem głównem podówczas mieście Azyi; przy cesarzu zaś zgromadzali się biskupi (w tym razie Euzebianie) i tworzyli coś w rodzaju późniejszych w Kplu Synodów «Nieustających» (σύνοδος ἐνδημοῦσα).

W liście tym, pełnym apostolskiej powagi i słodyczy [1]), wykazuje papież po szczególe przewrotność Euzebianów w stosunku do Atanazego i do biskupów katolickich w ogóle, gwałcenie uchwał sob. Nicejskiego i t. d. Pomimo to jednak, syn. Antyocheński składa z godności Atanazego [2]), i obok 25 kamonów dyscyplinarnych katolickich formułuje cztery Symbole wiary, wprawdzie nie heretyckie, ale po euzebiańsku wymijające nicejskie określenie: ὁμοούσιος [3]).

Pod koniec syn. Antyocheńskiego In Dedicatione (roku 342) Euzebianie, mający już po swej stronie Konstancyusza, spróbowali zarzucić sieci na brata jego, ces. Konstansa. Ten jednak, gorliwy katolik, nie przyjął ich poselstwa, złożonego z biskupów euzebiańskich, lecz natomiast przywołał do Medyolanu (r. 343) Atanazego, już od lat trzech niedopuszczanego do Alexandryi i przymusowo bawiącego w Rzymie, by się z nim naradzić nad zwołaniem projektowanego przez papieża i wielu biskupów katolickich wielkiego synodu, mającego rozstrzygnąć ważne zagadnienia kościelne bieżącej chwili. W myśl żądań papieża i Atanazego ces. Konstans nakłonił brata swego, Konstancyusza, do zgodzenia się na zwołanie synodu do Sardyki (dzisiejsza Sofia w Bulgaryi) we wschodnim Illiryku, należącym do wschodniej dzielnicy państwa rzymskiego. Celem synodu miały być sprawy złożenia z godności wielu biskupów przez stronnictwo euzebiańskie, gwałty, wykonywane przez Euzebianów na wielu duchownych, oraz ujednostajnienie wiary, zamąconej po sob. Nicejskim.

4. Późną jesienią r. 343 zjechało się do Sardyki ok. 90 biskupów zachodnich, z którymi połączyli się wschodnio-katoliccy, jak Atanazy, Marcelli Ancyrański, Asklepias z Gazy i in. Przewodnictwo synodu objął Hozyusz z Korduby łącznie z dwoma kapłanami rzymskimi, przysłanymi przez papieża, jako przedstawicielami Stolicy Ap. [4]). Biskupi euzebiańscy przybyli później od biskupów zachodnich. Skoro się tylko dowiedzieli, że w Sardyce znajduje się Atanazy i inni biskupi, przez nich potępieni w Tyrze i w Antyochii, zażądali wykluczenia tych biskupów z liczby ojców

[1]) Epistola Julii (ob. *Athan.* Apol. c. Arianos, c. 20 — 27); *Hefele*, CG. I, § 55.—[2]) *Socrat.* HE. II, 8.—[3]) Większość biskupów synodu In Dedicatione była katolicka ale opanowana przez krzykliwą mniejszość euzebiańską. Tem się tłómaczy mieszanina uchwał katolickich z heretyckiemi (*Hefele*, CG. I, § 56); cztery Symb. Antiohen. ob. *Mansi*, II, 1339; *Harduin*, I, 606; *Athanas*, De Synod. c. 22.—[4]) *Natalis Alex.* HE. saec. IV, diss. 27, a. 2.

synodu. Kiedy zaś żądaniu temu, jako nieprawnemu, nie chciano uczynić zadość, Euzebianie pod pozorem, że nie godzi się im zasiadać razem z ludźmi ekskomunikowanymi, w rzeczywistości zaś z obawy, aby ich nie przekonano poblicznie wobec oskarżonych o przewrotnych machinacyach, nocą tłumnie opuścili Sardykę i przenieśli się do poblizkiego Philippopoliis, gdzie urządzili oddzielne koncyliabulum pod nazwą synodu Sardycejskiego [1]).

Jedynym czynem tego koncyliabulum była Encyklika synodalna, którą w imieniu synodu Sardycejskiego wystosowali do Grzegorza, euzebiańskiego biskupa Alexandryi, Amphiona, takiegoż biskupa Nikomedyi, Donatusa, schyzmatyckiego biskupa Kartaginy, i do wszystkich biskupów świata [2]). W liście tym uzasadniają swe zerwanie z biskupami sardycejskimi niemożliwością zasiadania razem z takimi, przez synody ekskomunikowanymi, grzesznikami, jak Atanazy, Paweł Konstantynopolitański, Asklepas z Gazy, Marcelli Ancyrański i inni; powtarzają przeciw tym biskupom wszystkie, dawno już odparte, zarzuty, i nadto dodają nowe: że biskupi Sardycejscy wprowadzili nowość i odważyli się sądzić biskupów wschodnich, co się miało, ich zdaniem, nie zgadzać z karnością kościelną: wzywają też wszystkich biskupów do zerwania łączności kościelnej z Atanazym, Hozyuszem, Pawłem, Marcellim i z Juliuszem, biskupem Rzymskim i ich towarzyszami, jako poplecznikami Atanazego i innych zbrodniarzy i heretyków [3]); w końcu podają swoje wyznanie wiary (powtórzenie 4-ej formuły Antyocheńskiej) i anatematyzują tych, którzy albo uznają trzech Bogów, albo nie rozróżniają trzech osób w Bogu, albo mówią, że Syn nie jest zrodzony (t. j. stworzony), albo że Chrystus nie jest Bogiem, albo że jest On z natury (istoty), nie zaś z woli Ojca [4]). Podpisawszy tę encyklikę, opuścili Philippopol i powrócili na Wschód, by rozpocząć na nowo prześladowczą działalnosć przeciw Atanazyanom [5]). Napróżno Hozyusz z Korduby usiłował dojść do jakiegokolwiek porozumienia z Philppopolczykami.

Ucieczka Euzebianów z Sardyki miała przynajmniej tę dobrą stronę, że ułatwiła zadanie Ojcom synodu. Bez walk i kłótni rozpatrzyli oni szczegółowo wszystkie zarzuty euzebiańskie i ponownie

---

[1]) *Athan.* Hist. Arianor. ad Monach. c. 16; *Hefele*, CG. I, § 61.—[2]) *Socrat.* HE. II, 20: *Hilarius Pictav.* Fragm. III, *(Mansi*, III, 126 nst.—[3]) Był to pierwszy rozdział pomiędzy episkopatem wschodnim i zachodnim. — [4]) *Athan.* De synodis, c. 26; *Hefele*, CG. I, § 67.—[5]) Mówi o niej Atanazy w Hist. Arian ad Monach. c. 18—19.

orzekli niewinność Atanazego i jego przyjaciół, przywrócili ich do prawowitych stolic biskupich, złożyli z nich uzurpatorów i ekskomunikowali przywódców ruchu aryańskiego [1]). Niektórzy z biskupów radzili ułożyć nowy obszerny Symbol wiary, ale synod uznał Symbol Nicejski za wystarczający i przyjął takowy [2]). Wydano postanowienia w przedmiocie święcenia dnia W. Nocy, uchwalono 10 kanonów dyscyplinarnych, z których niejedne, jak np. can. 4 o prawie apellacyi biskupów do biskupa rzymskiego [3]) mają wielkie znaczenie prawno-historyczne. W końcu wydano obszerny list synodalny do biskupów, wybrano poselstwo do ces. Konstancyusza i synod rozwiązano [4]).

Poselstwo Sardycejskie (Wincenty, biskup Kapuański, i Eufrates, biskup Koloński), zaopatrzone przez ces. Konstansa w list polecający do brata, miało prosić ces. Konstancyusza w imieniu synodu o odwołanie biskupów z wygnania i o zabronienie urzędnikom państwowym mieszania się do spraw religijnych. Poselstwo zastało Konstancyusza w Antyochii (r. 344), rozgoryczonego niepokojami euzebiańskimi w Alexandryi i świeżem łotrostwem, jakiego się dopuścił miejscowy biskup euzebiański, Stefan, względem starca Eufratesa Kolońskiego [5]). Cesarz przyjął poselstwo bardzo łaskawie, polecił odwołać z wygnania wielu duchownych, zabronił prześladować Atanazego, a po zabójstwie Grzegorza z Kappadocyi w czasie rozruchów alexandryjskich, powołał Atanazego na prawowitą jego stolicę biskupią. Pod koniec tedy r. 346, po sześciu latach drugiego swego wygnania, «mąż boży» i «ojciec prawowierności» powrócił przez Rzym, Antyochię (gdzie się spotkał z Konstancyuszem) i przez Jerozolimę do Alexandryi. Radośnie przyjęty przez swoich, odbył natychmiast synod prowincyonalny celem ogłoszenia i umocnienia postanowień synodu Sardycejskiego [6]), Razem z Atanazym powrócili na swe stolice: Paweł Konstantynopolitański, Asklepas z Gazy, Marcelli Ancyrański i in. [7]).

---

[1]) *Hefele*, l. c. § 62, 64. — [2]) O rzekomej sardycejskiej formule wiary wspomina *Sozomen.* HE. III, 12; odpis jej nawet podaje *Theodoret.* HE. II, 8; krytyka wszakże historyczna widzi w tym odpisie tylko projekt, którego synod nie przyjął. Dokument ten jednak wcielono do akt synodalnych, które odnalazł w połowie XVIII w. *Scipio Maffei* w bibiiotece Weroneńskiej i które potem wydali *Ballerini'owie* i *Mansi*, (Conc. VI, 1202). [3]) *Hefele*, CG. I, § 64.—[4]) O źródłach historycznych do syn. Sardyc. ob. *Hefele*, CG. I, § 66; o powadze tego synodu ob. *Hefele*, l. c. § 68. — [5]) *Athanas.* Ad Monach. c. 20; *Theodoret.* HE. II, 9, 10. — [6]) *Socrat.* HE. II, 26; *Sozomeu.* HE. IV, 1. — [7]) *Athan.* l. c. 25.

§ 73. *Zewnętrzny tryumf i wewnętrzny rozkład aryanizmu za ces. Konstancyusza (350—361).*

1. Ze śmiercią ces. Konstansa (r. 350), który wielokrotnie powstrzymywał wrogie dla soboru Nicejskiego i dla Atanazego zapędy Konstancyusza, wkroczył aryanizm w okres zewnętrznego tryumfu. Hasłem do nowej walki Euzebianów z Atanazyanami były błędy Photina, biskupa Sirmium w Pannonii, którego potępili byli Euzebianie na synodzie w Antyochii (r. 344)[1], a katolicy—na synodach Medyolańskich w r. 345 i 347. Ponieważ Photin był uczniem Marcellego z Ancyry, przeto Euzebianie na zjeździe w Sirmium (r. 350) uderzyli gwałtownie na tego ostatniego, jako na głównego twórcę błędów Photiniańskich, a obok niego—i na Atanazego i na sobór Sardycejski, który był uniewinnił Marcellego, a przez to jakoby naruszył jedność kościelną. Kiedy zaś Konstancyusz po pokonaniu Magnencyusza Uzurpatora (r. 351) został panem Pannonii, Euzebianie pod jego opieką zwołali synod do Sirmium (r. 351), na którym złożyli z godności biskupiej Photina i obok 27 anatematyzmów ułożyli bardzo ogólnikową, w tonie pojednawczym trzymaną, formułę wiary (1-a Sirmijska); w formule tej potępiają wprawdzie gruby aryanizm, ale jednocześnie przemilczają nicejskie ὁμοούσιος[2]. Formułę tę, z powodu jej niewyraźności, Atanazy stanowczo odrzucił. Opór jego podniecił nanowo nienawiść Euzebianów; Ursacius, biskup Singidunum, i Valens, biskup Mursa[3], oskarżyli go przed Konstancyuszem, jakoby siał niezgodę pomiędzy nim a nieboszczykiem jego bratem, jakoby zostawał w przyjaznych stosunkach z Magnencyuszem[4], jakoby przekraczał zakres swej władzy kościelnej, jakoby odprawiał nabożeń-

---

[1]) Euzebianie ułożyli tu t. zw. «długą formułę» wiary (Μακρόστιχος) i po raz pierwszy wypowiedzieli zdanie Semi-aryańskie, że «Syn jest we wszystkiem do Ojca podobny» (κατὰ πάντα ὅμοιος); *Athnn.* De synodis, c. 26; *Socrat.* HE. II, 19, 20, *Sozom.* HE. III, 11; *Mansi*, Conc. II, 1362.

[2]) *Athanas.* De synodis, c. 27; *Hilarius*, De synodis, c. 38; *Socrat.* HE. II, 30; formułę tę przedrukował *Mansi*, Conc. III, 257 nst.; Anatematyzmy u *Hefelego*, CG. I, § 72. — [3]) Złożeni z godności biskupiej przez syn. Sardycejski (r. 343) za aryanizm, ze strachu przed ces. Konstansem wyparli się herezyi w Medyolanie (r. 345) i prosili papieża Juliusza I o przyjęcie do jedności kościelnej (*Athanas.* c. Arianos, c. 58); po śmierci zaś Konstansa, ze strachu znów przed Konstancyuszem, powrócili do aryanizmu (*Athanas.* Hist. Arian. ad Monach. c. 29). — [4]) W rzeczywistości zaś Atanazy nawoływał Egipcyan do wierności prawemu cesarzowi, Konstancyuszowi.

stwo w niekonsekrowanym kościele i t. p. [1]). Oskarżenia te posłali również do pap. Liberyusza (352—366), ale ten nie dawał im wiary [2]). Zażądał jednak synodu. Zwołano tedy synod, ale nie do Akwilei, jak życzył sobie papież, lecz do Arles (r. 353), gdzie po samobójstwie Magnencyusza w Lionie czasowo przebywał Konstancyusz. Euzebianie i cesarz postanowili przeprowadzić potępienie Atanazego. I rzeczywiście, groźby i gwałty Konstancyusza doprowadziły do tego, że biskupi, a w liczbie ich nawet legat papieski, Wincenty, biskup Kapuy, podpisali wyrok potępienia [3]). Niektórzy usprawiedliwiali swój podpis tem, że potępili nie wiarę, lecz osobę Atanazego, ale Lucyfer z Calaris odparł tę wymówkę szłuszną uwagą, że prześladowanie Atanazego było po wsze czasy prześladowaniem zasady, którą on razem z całym Kościołem wyznawał i bronił. Mocno zasmucony słabością charakteru swego legata i biskupów [4]), papież Liberyusz potępił ich i wyjednał u cesarza zwołanie nowego synodu do Medyolanu na r. 355 [5]).

Zgromadziło się na ten synod 300 z górą biskupów zachodnich i bardzo niewielu wschodnich [6]). Otoczenie cesarza, nawskroś aryańskie, postanowiło z góry potępić «sacrilegum Athanasium» [7]). Napróżno Euzebiusz, biskup Vercelli, domagał się słusznie, aby za punkt wyjścia obrad synodalnych przyjęto Nicejską formułę wiary; przeciwko temu gwałtownie i skutecznie powstali Valens z Mursa i jego aryańscy przyjaciele. Ta przewaga aryanów wywołała wrzenie wśród ludności medyolańskiej, szczerze oddanej katolicyzmowi. Wobec nieprzyjaznej postawy ludności, z obawy przed rozruchami w mieście, Konstancyusz kazał przenieść posiedzenia synodu z kościoła do pałacu cesarskiego, gdzie im przewodniczył osobiście. Z pogwałceniem wszelkich zwyczajów synodalnych kazał poprostu biskupom podpisać przygotowany już zawczasu

---

[1]) *Athan.* Apol. ad Constant. Imp. c. 2 nst.

[2]) List Studens paci (*Hilarius*, Fragm. IV; *Mansi* III, 208), w którym papież grozi Atanazemu, że nie z nim, lecz z Euzebianami utrzymywać będzie jedność kościelną, jest podrobiony przez Euzebianów (*Hefele*, l. c. § 73). — [3]) Jedyny, który się oparł, *Paulin. biskup Trewiru*, zesłany został do Frygii (*Athan.* Apol. ad. Constant. c. 27; *Sulpic. Sever.* Hist. II, 39; Wincenty Kapuański zjednał sobie później wielkie poważanie w Kościele (*Theodoret*, HE. II, 22). — [4]) List papieża do Hozyusza (*Hilarius*, Fragm. III; *Mansi*, III, 200, 204). — [5]) Konstancyusz i Euzebianie tem skwapliwiej zgodzili się na nowy synod, że łudzili się nadzieją skłonienia biskupów zachodnich do aryanizmu (*Theodoret.* HE. II, 15). — [6]) *Socrat.* HE. II, 36; *Sozomen.* HE. IV, 9. — [7]) *Mansi*, III, 236.

dekret potępienia Atanazego. Na uczynioną przez biskupów katolickich uwagę, że taka bezwzględność sprzeciwia się prawu kościelnemu, Konstancyusz odparł z oburzeniem: «co ja chcę, to ma być prawem kościelnem!» Nie pomogło pasterskie upominanie cesarza ze strony biskupów, ani odwoływania się ich do przyszłego sądu bożego [1]). Doprowadzony do największej złości godną postawą niektórych biskupów, wołał Konstancyusz, że teraz on sam jest oskarżycielem Atanazego, że przez wzgląd na jego wolę wierzyć trzeba w to, w co wierzy Valens z Mursy i jego przyjaciele, inaczej śmierć każdemu z opornych! [2]). Groźby odniosły ten skutek, że obecni biskupi podpisali akt potępienia Atanazego. Garstkę nieustraszonych, jak Euzebiusza z Vercelli, Dionizego z Medyolanu, Lucyfera z Caglari, dwóch legatów papieskich,—wszystkich okutych w kajdany, — zesłano do różnych prowincyi wschodnich na wygnanie, a stolice ich biskupie oddano aryanom. Rozpoczęła się teraz istna wyprawa wojenna przeciw duchowieństwu i ludowi katolickiemu. Do wszystkich biskupów, do zarządów gmin miejskich i wiejskich wysłano urzędników państwowych, którzy najsurowszemi groźbami zmuszali albo do przyjęcia jedności kościelnej z aryanami, albo do pójścia na wygnanie [3]). Urzędom państwowym nakazał Konstancyusz utrzymywać łączność z aryanami, a unikać jej z Atanazyanami, co się równało zaryanizowaniu państwa. Dochody biskupstwa alexandryjskiego oddał cesarz aryanom, Atanazemu zaś, który w czasie tej burzy przebywał w Alexandryi i, na którego nie śmiano podnieść ręki z obawy przed wiernym mu ludem, kazano usunąć się z miasta.

Najwięcej wszakże zależało Konstancyuszowi na zjednaniu sobie lub pokonaniu papieża Liberyusza [4]) i Hozyusza, biskupa Korduby. Powiernik cesarski, eunuch Euzebiusz, otrzymał polecenie, aby łagodnością lub gwałtem wymógł na papieżu: *a*) potępienie Atanazego, *b*) przyjęcie aryanów do jedności kościelnej. Papież tym żądaniom stanowczo odmówił i bogatych podarunków cesarskich nie przyjął, złożone zaś przez Euzebiusza u grobu św. Piotra z kościoła usunąć polecił. Wówczas rozkazał cesarz prefektowi Rzymu porwać papieża i przywieźć do Medyolanu. Kiedy zaś i w Medyolanie żądaniom Konstancyusza papież odmówił, zesłał go cesarz na wygnanie do Beroea w Tracyi [5]),

[1]) *Athan.* Ad Monach. c. 33, 34. — [2]) *Athan.* l. c. c. 76. — [3]) *Athan.* l. c. c. 41—42; *Ammian. Marcell.* Hist. lib. XV, c. 7. — [4]) *Athan.* l. c. c. 35.—[5]) *Athan.* ad Monach. c. 35, 39; *Theodoret*, HE. II, 16.

a Stolicę Rzymską oddał Feliksowi, dotychczasowemu dyakonowi Kościoła rzymskiego, którego konsekrowali biskupi aryańscy [1]). Takaż sama dola spotkała Hozyusza z Korduby; tego stuletniego niemal starca i 60-letniego biskupa wysłano do Sirmium w Pannonii [2]); Atanazego chciano pojmać w Alexandryi, ale kiedy wojsko w tym celu otaczało Kościoły (Theonas), w którym święty biskup odprawiał nabożeństwo, zdołał on ujść przy pomocy wiernego ludu i ukrył się na pustyni egipskiej (Luty r. 556) [3]). Stolicę alexandryjską oddano aryaninowi, Jerzemu z Kappadocyi, człowiekowi chciwemu i nieokrzesanemu [4]) ,który kościoły alexandryjskie, przez wiernych bronione, jakby twierdze jakie orężem zdobywał (r. 357) [5]). Aryanie stanęli teraz u szytu potęgi, a krwawe prześladowanie Atanazyanów przybrało wprost potworne rozmiary zarówno w Alexandryi jak indziej [6]).

2. Kiedy już cały episkopat zdawał się być aryańskim a prawda katolicka beznadziejnie pogrzebana, bezbronnemu Kościołowi przybyła na pomoc Opatrzność: w zwycięskim obozie aryańskim wybuchło rozdwojenie. Ściśli Aryanie i Euzebianie dopóty szli zwartym szeregiem, dopóki potrzebowali walczyć ze wspólnym przeciwnikiem — katolicyzmem, lecz skoro tylko ujrzeli się zwycięzcami, wzajemnie szarpać się zaczęli.

Na czele ścisłych Aryanów stanęli teraz Aecyusz (um. r. 370), rodem z Celesyryi, od r. 350 dyakon i kaznodzieja w Antyochii (zw. ὁ ἄθεος), i uczeń jego, Eunomiusz, rodem z Kappadocyi, od r. 360 biskup w Cyzikus (Mizya) (um. r. 395) [7]). Obaj cieszyli się wielką powagą w obozie swych zwolenników (Aecyanie—Eunomianie). Pojmowali oni Boga w sposób oderwany od wszelkiej konkretnej rzeczywistości (ὄν nie zaś ὤν, Byt najwyższy, Etre Suprême XVIII wieku) [8]). Za istotę tego Bo-

---

[1]) *Athan.* Ad Monach. c. 75; *Natalis Alex.* Hist. Eccl. s. IV, diss. 32, art. 3; prw. jednak *Pagi*, Critic. in Annal. Baron; an. 355 n. 3; an. 357, n. 16 nst. — [2]) *Athan.* l. c. c. 42—45; kłamliwé wieści, jakie po jego powrocie z wygnania rozsiewali aryanie, jakoby podpisał był 2-ą formułę sirmijską, a nawet sam był jej autorem (*Socrat.* HE, II, 31; *Sozomen.* IV; 12; *Hilarius*, De syaodis, c. 11), były wymysłem aryańskim (*Sulpic. Sever.* Hist. II, 40; *August.* C. Parmen. I, 4; *Hefele*, CG. I, § 78. — [3]) *Larsow*, Festbriefe d. hl. Athanasius a. d. Syrisch. 35, n. 28.—[4]) *Ammian. Marcell.* Hist. lib. XXII, c. 11; *Athan.* Ad Monach. c. 75. — [5]) *Athanas.* De synodis, c. 37; *Sozomen.* HE. IV, 10. — [6]) *Athan.* Apol. de fuga sua, c. 6—7; ad Monach. c. 72. — [7]) *Tillemont.* Mém. III, art. 96 nst. Sur les Ariens. — [8]) *Dorner*, Lehre v. d. Person Christi, wyd. 2, str. 853, 859.

ga abstracyjnego uważali oni Niezrodzoność, za istotę zaś Syna jego (Λόγος)—Zrodzoność; Syn przeto, jako zrodzony z niczego, jest innej natury (ἑτέρας οὐσίας), aniżeli Ojciec, i ani współistotny z Nim (ὁμοούσιος), ani w swej istocie podobny (ὁμοιούσιος), lecz całkowicie Ojcu niepodobny (ἀνόμοιος)[1]). Cała różnica pomiędzy Synem Bożym a stworzeniem jest ta, że Tamten bezpośrednio, to zaś pośrednio (przez Syna) zostało wywołane z nicości wolą Ojca[2]).

3. Po jawnem wystąpieniu Aecyanów, skutkiem naturalnej reakcyi zarysowało się nowe, aczkolwiek in nucleo już od początku aryanizmu istniejące stronnictwo Pół-Aryanów (Ἡμιάρειοι Semi-ariani), na które składały się żywioły zarówno niechętne grubemu Anomeizmowi Aecyanów, jak nicejskim Homouzyastom i Atanazyanom. Hasłem tego stronnictwa była teorya, że Syn Boży jest podobnej z Ojcem istoty (ὁμοιούσιος). Pół-aryanie uważali za swoich przywódców: Bazylego, biskupa Ancyry, Jerzego z Laodycei, Teodora z Heraklei, Auxencyusza z Medyolanu i in.

Anomeiści wystąpili po raz pierwszy zbiorowo na 2-im Synodzie w Sirmium (r. 357) pod kierunkiem Valensa z Mursy, Ursacyusza z Singidunum i Germiniusza z Sirminm, oraz stojącego chwilowo pod ich wpływem ces. Konstancyusza. Na tym zjeździe podpisali Anomeiści bluźnierczą formułę wiary (2-a Sirmijska), w której odrzucają zarówno ὁμοούσιος, jak ὁμοιούσιος i wypowiadają zdanie, że Syn Boży jest niższy od Ojca i poddany Mu narówni z Duchem św. i ze wszystkiem stworzeniem[3]). Toż samo wyznanie wiary złożyli i Aryanie na swym synodzie w Antyochii (r. 358). Półaryanie, celem obrony swych przekonań przed Anomeistami, zwołali synod swoich zwolenników do Ancyry w Galacyi (r. 358), gdzie w 18 Anatematyzmach potępili gruby anomeizm aecyański[4]). Żeby zjednać sobie cesarza, który bawił chwilowo w Sirmium, otoczony anomeistami, wyprawili doń półaryanie poselstwo z biskupem Bazylim Ancyrańskim

[1]) Stąd stronników Aecyusza i Eunomiusza zwano Heteruzyastami (ἑτερουσιασταί), Anomeistani (Ἀνόμοιοι), Exukoncyanami (Ἐξουκόντιοι). — [2]) Ob. pisma *Eunomiusza:* Ἔκθεσίς πίστεως oraz Ἀπολογητικός w *Fabricii* Bibl. graeca; pisma *Aecyusza*: *Epiphan.* Haeres. 76, c. 10 (wyd. Colon. 1682, str. 930). Różnice pomiędzy Anomeizmem a pierwotnym Aryanizmem ob. *Hefele*, CG. I, § 77. — [3]) *Hilar.* De Syn. c. 11; *Athan.* De syn. c. 28; *Socrat.* HE. II, 30. — [4]) *Hilarius*, l. c. c. 12; List synodalny: *Mansi*, III, 270—288; i u *Epiphan.* Haeres. 73, n. 2—11.

na czele. Jakoż powiodło się Bazylemu odwieść Konstancyusza od krańcowego anomeizmu, tak, iż cesarz cofnął nawet swój dekret, wydany już na korzyść Aecyanów i ogłosił nowy dekret pod adresem Antyocheńczyków, w którym surowo zabrania błędów anomeistowskich, zwolenników ich (Aecyanów i Eunomianów) nakazuje wykluczyć z Kościoła, natomiast wierzyć każe w podobieństwo istoty Syna do istoty Ojca (κατ' οὐσίαν)[1]. Natychmiast potem polecił zwołać nowy (3-ci) Synod w Sirmium (r. 358), gdzie postanowiono, że «podług Pisma św., Syn Boży jest we wszystkiem Ojcu podobny (ὅμοιος κατὰ πάντα)», ale ponieważ wyraz «istota» (οὐσία) jest niezrozumiały dla ludzi świeckich, przeto nie należy go używać (3-a formuła Sirmijska). W ślad zatem zesłał Konstancyusz wielu anomeistów (ogółem 70-ciu) na wygnanie i nakazał niszczyć wszystkie odpisy 2-ej formuły Sirmijskiej (anomeistowskiej). Pojednanie między biskupami nastąpić miało teraz na podstawie Semiaryanizmu.

4. Zdarzyło się, że w tymże czasie (r. 358) przybył ces. Konstancyusz do Rzymu. W imieniu gminy wystąpiły panie rzymskie z prośbą do cesarza o przywrócenie im z wygnania papieża Liberyusza. Narazie oparł się cesarz temu żądaniu, kiedy się jednak dowiedział o wrzeniu umysłów w mieście, w obawie rozruchów ludowych[2] zgodził się na powrót Liberyusza, ale pod warunkiem, że obaj papieże (Felix antypapież i Liberyusz) wspólnie rządzić będą Kościołem — każdy swojem stronnictwem. Dekret odnośny, ogłoszony w cyrku, lud przyjął głośnem szyderstwem. Wobec tego, po upływie roku przyzwolił cesarz na bezwarunkowy powrót Liberyusza. Rzymianie przyjęli papieża radośnie, jako zwycięzcę i świętego wyznawcę[3], zaś Feliksa antypapieża wygnali z miasta (um. r. 365)[4]. Liberyusz po ponownem objęciu Stolicy Ap. naznaczył pokutę kościelną biskupom, którzy ulegli pod naciskiem heretyków i niewzruszony w wierze, a cnotliwy w czynach przeszedł do historyi jako święty (um. r. 366)[5].

---

[1]) *Sozomen.* HE. IV, 13, 14.

[2]) *Sacrat.* HE. II, 37; *Supl. Sever.* Hist. sacra, II, 39 (Urbi redditus ob seditiones romanas); prw. *Theodoret.* HE. II; 17; *Rufin*, HE. I (X), 27.—[3]) *Rossi*, Bullet. 1883, n. 1—2. — [4]) *Jaffé*; Reg. PR. n. 17; *Optat. Milev.* C. Parmen. Lib. II; *August.* Ep. 165; *Natal. Alex.* HE. s. IV, diss. 32, n. 3. — [5]) Po śmierci papieża Liberyusza zwolennnicy Felixa z pośród kleru rzymskiego wybrali mu następcę w osobie dyakona *Ursicinusa* i utworzyli schyzmę przeciw obranemn przez większość kleru papieżowi *Damazemu*. Walentynian I zesłał Ursycynusa do Gallii r. 367 (ob. § 55). Z obozu antyp. Felixa wyszła

5. Dla utrwalenia pokoju między zwaśnionemi stronnictwami postanowił Konstancyusz zwołać nowy wielki synod biskupów. Za wpływem Anomeistów Valensa i Ursacyusza, którzy obawiali się poruzumienia się półaryanów z katolikami, postanowiono rozdzielić biskupów: zachodnim wskazano Ariminium (Rimini we Włoszech), wschodnim — zań Seleucyę w Izauryi jako miejsce obrad synodalnych. Uprzednio jednak zwołano oba stronnictwa

---

legenda, zapisana w kilkadziesiąt lat po śmierci papieża Liberyusza w *Liber Pontificalis* I, 207, Liberius, n. 51, wyd. *Duchesne*, a upowszechniona w VI w. w rzędzie t. zw. «Fałszerstw. Symmachiańskich» (ob. Gesta Liberii papae, wyd. *Migne*'a PL. t. 8, col. 1388 nst. przedrukowane w *Coustant*'a Eplae R. P. *Appendix*. str. 39, (*Mansi*, I, 33 nst), jakoby Felix został prawnie wybrany na papiestwo, zgodnie z życzeniem wygnanego Liberyusza, i jakoby zawsze bronił prawowierności nawet przeciw samemu Liberyuszowi, który miał się jakoby oddać na usługi heretyków («Liberius... consensit Constantio haeretico... et tenuit basilicas... et persecutio magna fuit in Urbe Roma,ita ut clerus et Sacerdotes neque in ecclesia neque in balnea haberent introitum» (*Lib. Pont.* l. c.). Legendę tę upiększono w ŚŚ. WW.; niektórzy nietylko usiłowali uwolnić pamięć Felixa od zarzutu uzurpatorstwa, ale nadto pomieszali postać jego z innym Felixem, świętym męczennikiem w Rzymie, i uważali go za świętego, Liberiusza zaś—za papieża skażonego błędami herezyi. Źródłem tego utożsamiania odrębnych osobistości była jednakowa data śmierci obydwóch (29 Lipca), co do Felixa antypap. błędnie podana (gdyż um. on 22 Listop.) w *Liber. Pontif.*, oraz jedno i toż samo miejsce ich wiecznego spoczynku (przy *Via Portuensis*). Ob. *Duchesne*, Lib. Pontif. I. *Introd.* p. 123 nst., 207 nst. *Doelinger*, Papstfabeln. str. 112—123, Muenchen 1863; *Hergenroether*, KG. I, 376, odsyłacz 1, Freibg 1885; *Jungmann*, Dissert. II, 81; o dawniejszej próbie ratowania pamięci Felixa II, podjętej przez *Antoniego Paoli* (r. 1790), ob. *Rossi*, Inscrip. christ. I. 176, 177. W następstwie tej legendy powstała druga Legenda o t. zw. Upadku papieża Liberiusza, który jakoby miał podpisać drugą formułę Sirmijską (aryańską) i jakoby wskutek tego został przywrócony do godności papieskiej. Przypuszczenie to oparte częścią na rzekomych listach Liberyusza (podrobionych przez Aryanów: *Hefele*, CG. I, § 81), częścią na niewyraźnych i wątpliwej autentyczności wyrażeniach Hilarego z Poitiers, Philostorgiusza aryanina i samego nawet Atanazego (*Hergenroether* l. c. 375, ods. 1), wyzyskiwali przeciwko nieomylności papieskiej Centuryatorzy Magdeburscy i inni protestanci, potem Gallikanie, Janseniści i najnowsi przeciwnicy dogmatu nieomylności papieskiej. W rzeczywistości zaś Liberyusz najprawdopodobniej żadnej formuły nie podpisywał, co wnosić można z jego apostolskiego zachowania się przed i po swem wygnaniu względem biskupów upadłych; jeśli zaś, zmęczony gwałtami heretyków, podpisał jaką formułę, na co wszakże dowodów nie mamy, to z pewnością nie 2-ą Sirmijską, tylko albo 1-ą albo 3-ą, które znów, według brzmienia dosłownego, nie były heretyckie. (Prw. *Nicephor. Call.* HE. IX. 37). W każdym razie podpisy Liberyusza byłyby aktem prywatnym i siłą wymuszonym, nigdy zaś dekretem nieomylnym. (Ob. *X. Dr Knapiński*, Enc. Kośc. X. Nowodwor., t. XII; Palma, Praelectiones in HE. IV, Romae 1872; I, 167 nst.; *Reinerding*, Beitraege z. Honorius-u. Liberius-Frage, str. 18 nst. List Anastazyusza I papieża i Epitaphium na cześć papieża Liberyusza, których treść świadczy o niewinności tego papieża, ob. *Jaffé*, Regest. R. P. 2 wyd. *Addenda*, n. 281, n. 217 (prw. *Grisar*. Anal. Romana, Roma 1899, str. 42).

aryańskie (anomeów i półaryanów) do Sirmium (Maj, 359 r.), gdzie, jako pierwowzór postanowień przyszłego podwójnego synodu, ułożono formułę wiary (4-ą Sirmijską), pokrewną 3-ej Sirmijskiej (Syn Boży podobny Ojcu we wszystkiem: ὅμοιος κατὰ πάντα [1]). na którą oba stronnictwa się zgodziły, ale którą każde z nich rozumiało na swój sposób [2]).

W maju r. 359 zgromadziło się w Rimini 400 z górą biskupów zachodnich, w tej liczbie 80 aryańskich. Na czele katolików stał Restitutus z Kartaginy, na czele aryanów — Valens i Ursacius, a przy ich boku prefekt Taurus, jako świecki protector, któremu cesarz przyobiecał godność Konsula w razie, jeśli przeprowadzi pojednanie stronnictw. Na wstępie Valens i Ursaciusz zażądali od synodu podpisania 4-ej formuły sirmijskiej. Biskupi katoliccy odmówili temu żądaniu, potępili aryanizm, obrońców jego ekskomunikowali, a do cesarza wysłali poselstwo biskupów katolickich do Konstantynopola. Takież poselstwo swoich biskupów wysłali aryanie. Poselstwo aryańskie (Valens i Ursacyusz) uprzedziło biskupów katolickich i wymogło na cesarzu, iż rozkazał poselstwu katolickiemu zatrzymać się w Adryanopolu, dopóki nie znajdzie czasu wolnego na jego przyjęcie [3]). Tymczasem zaś aryanie użyli wszystkich środków godziwych i niegodziwych, by zjednać sobie posłów katolickich. I w istocie katoliccy biskupi-delegaci podpisali w Nike (Ustodizo w Tracyi) przedstawioną im przez aryanów formułę wiary, że Syn Boży jest podobny Ojcu (ὅμοιος). W formule tej pominęli niewygodne aryanom wyrazy: «we wszystkiem, zgodnie z Pismem św. [4]), przez co jeszcze bardziej zaostrzyli ścisły aryanizm, Poczem poselstwo aryańskie powróciło do Rimini, by reszcie biskupów katolickich tęż formułę narzucić. Prośbami, kłamstwami, groźbami i wszelkiego rodzaju gwałtami, popierani przez Taurusa, wymogli aryanie na członkach synodu pożądany podpis, otumaniwszy ich podstępnym dodatkiem Valensa, że »Syn Boży nie jest takiem stworzeniem jak wszystkie inne» [5]). Papież Liberyusz potępił stanowczo synod arymiński.

Większe niż w Rimini wytworzyło się zamieszanie pojęć na

[1]) Formułę tę przekazali nam: *Athan.* De syn. c. 30; *Theodoret.* HE. II, 21; przedrukowana razem z formułą Seleucyańską w *Mansi*, III, 294—326; *Harduiu*, I, 711 (mniej dokładnie). — [2]) *Athan.* l. c. c. 7—8; *Socrat.* HE. II, 37; *Epiphan.* Haeres. 73, 22.—[3]) *Socrat.* HE, II, 38; *Sozomen.* HE. IV, 19; *Theodoret.* HE. II, 19; *Athan.* De syn. c. 55.— [4]) *Athan.* De syn. c. 29, 30.— [5]) *Sulp. Sever.* Hist. sacra, lib. II: «partim imbecillitate ingenii, partim taedio peregrinationis evicti».

synodzie w Seleucyi. W połowie Września r. 359 zjechało się tam około 160 biskupów wschodnich, z których 105 było półaryanów z Jerzym z Laodycei na czele, około 40 anomeistów z Akacyuszem z Cezarei Palestyńkiej, a jeszcze mniej katolickich biskupów z Egiptu. Do tych ostatnich przyłączył się Hilary z Poitiers, podówczas wygnaniec we Frygii. Moderatorem świeckim z ramienia cesarza był kwestor Leonas, przychylny anomeistom, któremu dano do rozporządzenia siłę zbrojną prowincyi [1]). Wielu biskupów chciało naprzód załatwić wzajemne spory i waśnie osobiste [2]), ale Akacyusz zażądał z góry odrzucenia soboru Nicejskiego, a kiedy wniosek ten wywołał oburzenie między biskupami innych stronnictw, po próbach bezowocnych Akacyusz łącznie z Leonasem przedstawił nową formułę wiary, w której odrzuca zarówno ὁμοούσιος i ὁμοιούσιος, jak (o dziwo!) ἀνόμοιος, któremu sam dotychczas hołdował, i podaje nową formułę wiary, podobną do 4-ej sirmijskiej, czem stwarza nowe stronnictwo religijne, od niego zwane Akacyańskiem [3]). Formuła Akacyańska zwiększyła powszechne zamieszanie, tak, iż biskupi zaledwie zdołali wybrać poselstwo z 10 biskupów do cesarza do Konstantynopola. Akacyusz, który się w Konstantynopolu połączył z Valensem i Ursacyuszem, przybyłymi w poselstwie z Rimini, przeprowadził to u cesarza, iż posłowie Seleuccy musieli w Konstantynopolu podpisać tęż samą formułę, którą narzucono biskupom arimińskim (ὅμοιος) [4]). Tym sposobem stronnictwo Semiaryańskie zostało pokonane, a wielu jego biskupów ces. Konstancyusz zesłał na wygnanie [5]).

Akacyanie na nowym synodzie w Konstantynopolu (r. 360) potwierdzili formułę Seleucya-Rimini-Nike i pod rozmaitymi pozorami złożyli z godności zarówno głowę Anomeistów, Aecyusza, dyakona [6]), jak wielu biskupów półaryańskich, m. in. Macedoniusza z Konstantynopola (późniejszego herezyarchę), Bazylego z Ancyry, św. Cyrylla Jerozolimskiego i in. [7]). Konstancyusz zaś, w chęci zjednoczenia wszystkich biskupów na podstawie powyższej formuły akacyańskiej, zesłał na wygnanie biskupów, złożonych z godności przez rzeczony synod Konstantyno-

[1]) *Socrat.* HE. II, 39; *Sozomen.* HE. IV, 22. — [2]) *Athan.* De syn. c. 12. — [3]) Formułę akacyańską ob. u. *Socrat.* HE. II, 40; *Epiphan.* Haeres. 73, 25; *Athan.* l. c. c. 29.— [4]) *Sozomen.* HE. IV, 23; *Hilarius,* C. Constant. imp. n. 15. — [5]) *Hieron.* Dial. adv. Luciferianos, n. 19: «Ingemuit totus orbis et arianum se esse miratus est».— [6]) *Theodoret,* HE. II, 28. — [7]) List synodalny u *Mansi,* Conc. III.

politański, i edyktem cesarskim rozkazał wszystkim biskupom chrześcijaństwa podpisać rzeczoną formułę pod grozą kary wygnania [1]). Akacyanie tedy, pokonawszy Pół-aryanów i ścisłych Anomeistów, święcili teraz zwycięstwo, jako stronnictwo pośrednie i umiarkowane, Nie szczędzili też gwałtów i podstępów względem innych stronnictw. Szczęściem, rychła śmierć Konstancyusza przecięła panowanie Aryanów. Świat kościelny zaczął się powoli wydobywać z chaosu formuł i edyktów aryańskich.

§ 74. *Upadek aryanizmu. Ostateczne zwycięstwo wiary Nicejskiej.*

Ze śmiercią Konstancyusza ustały polityczno-dyplomatyczne próby dworu cesarskiego przeprowadzeuia jedności kościelnej za pomocą środków połowicznych. Pokonani Pół-aryanie zbliżali się coraz więcej ku stronnictwu Nicejskiemu, Homoiści zaś szukali wzmocnienia w łączności z Anomeistami, tak iż wytwarzały się znów dwa główne pierwotne stronnictwa, Nicejskie i Aryańskie. Z pojednawczego usposobienia półaryanów skorzystał Atanazy, by im ułatwić powrót do jedności kościelnej. W tym celu, natychmiast po swym powrocie z wygnania na mocy dekretu Juliana Odstępcy za namową Euzebiusza z Vercelli zwołał synod do Alexandryi (r. 362) z 21 biskupów złożony (z zachodnich tylko Lucyfer z Cagliari i Euzebiusz z Vercelli). Synod ten, aczkolwiek nieliczny, odbił się silnem echem na Wschodzie i na Zachodzie, wszędzie bowiem przyjęto ustanowioną tu zasadę, że nawracający się heretycy mogą być przyjmowani do jedności kościelnej, jeśli rzucą przekleństwo na herezyę aryańską, i jej przywódców, a uznają sobór Nicejski i jego wiarę [2]). Nadto, wobec ukazujących się już błędów Pneumatomachicznych, orzekł synod alexandryjski boskość Ducha św. [3]) i, po wyjaśnieniu nieustalonych dotychczas terminów teologicznych: οὐσία, ὑπόστασις, wyjaśnił naukę o współistotności trzech osób boskich [4]). Pojednawcza działalność Atanazego przynosiła tak obfite owoce, tylu nawracała heretyków i pogan, że uląkł się jej Julian Odstępca

---

[1]) *Sozomen.* HE. IV, 26; *Socrat.* HE. II, 43.—[2]) *Rufin.* HE. I (X), 28; *Athan.* Epistolae ad Rufinianum (Opp. wyd. Patav. t. I, p. II, 768 nst.; Względność ta synodu oburzała niektórych rygorystów, jak *Lucyfera z Cagliari.* — [3]) *Rufin.* l. c. c. 29. — [4]) List synodalny (*Tomus* ad Antiochenos), pisany przez Atanazego, ob. *Mansi*, III, 346.

i zesłał Atanazego na wygnanie (czwarte, r, 362), z którego odwołał go ces. Jowian (r. 364).

Po raptownej śmierci Jowiana (r. 364) nastały okropne czasy dla przeciwników aryanizmu. Ces. Valens (364—378), opanowany przez Eudoksiusza, biskupa Konstantynopolitańskiego, aryanina [1]), gwałtownie prześladował katolików i półaryanów, kościoły ich oddawał Eudoksianom i prawie wszystkich biskupów katolickich Wschodu zesłał na wygnanie [2]). Nienawiść jego do katolików była tak wielka, że 80-ciu duchownych, którzy przybyli doń do Nikomedyi, by prosić o łagodniejsze postępowanie z ich współwyznawcami, kazał wsadzić na statek i takowy na pełnem morzu podpalić. Wszyscy spłonęli, a resztki statku silny wicher przypędził do portu (r. 370) [3]). Atanazy po raz piąty poszedł na wygnanie, z którego wszakże po 4-ch miesiącach powrócił i rządził już spokojnie Kościołem alexandryjskim do śmierci (umarł r. 373). Półaryanie zaś, zrozpaczeni prześladowaniem ze strony Valensa, postanowili na synodach M. Azyi zwrócić się o pomoc do katolickiego cesarza Zachodu. Poselstwo ich, nie zastawszy Walentyniana I we Włoszech, zwróciło się wprost do papieża Liberyusza, który początkowo przyjął je z pewnem niedowierzaniem; w końcu jednak złożyło ono nicejskie wyznanie wiary i w imieniu 59 biskupów swego stronnictwa, potępiło aryanizm i wszystkie ówczesne herezye, poczem zostało przyjęte do jedności kościelnej (r. 366). Jeszcze jednak ok. 40 biskupów semiaryańskich pozostawało w oporze, ale wiara Nicejska stanowczo brała przewagę. Do utrwalenia zapoczątkowanego pojednania przyczyniali się znakomici mężowie na Wschodzie: trzej Kappadocczycy: Bazyli W., brat jego Grzegórz z Nyssy i Grzegórz Nazyanzeński, następnie—Amphilochius, Efrem Syryjczyk, Cyryll Jerozolimski i in., a na Zachodzie: Ambroży Medyolański, Augustyn, biskup Hyppony, Hieronim i in. [4]), przy potężnem poparciu cesarza Gracyana [5]) i (od r. 379) ces. Teodozyusza W. Ostatni ten cesarz edyktem cesarskim (r. 380) wypowiedział życzenie, aby wszyscy jego poddani wyznawali wiarę nicejską, którą wyznają papież

---

[1]) *Theodoret.* HE. IV, 12.—[2]) *Sozomen.* HE. VI, 7, 10; *Socrat.* HE. IV, 12.—[3]) *Socrat.* HE. IV, 16; *Sozomen.* HE. VI, 14; *Theodoret.* HE. IV, 24. — [4]) Odnośną literaturę ob. *Hergenroether.* KG. I, 385, Odsyłacze. — [5]) Sławny jego edykt tolerancyjny obejmował wszystkie wyznania z wyjątkiem Manichejczyków, Photinianów i Eunomianów (*Socrat.* HE. V, 2; *Sozomen.* HE. VII, 1; *Theodoret.* HE. V, 2.

Damazy i Piotr, biskup alexandryjski [1]). Dalszemi rozporządzeniami odebrał kościoły aryanom i zabronił im odprawiać nabożeństwa po miastach [2]).

Ścigany przez państwo i potępiony przez Kościół na sob, ekum. (Konstantynopolitańskim I) w r. 381, aryanizm szybko topniał na Wschodzie w ciągu V w. Na Zachodzie zaś próbowała podtrzymać go cesarzowa Justyna, matka Walentyniana II (375—392) i rządczyni państwa. Usiłowania jej wszakże rozbijały się o niewzruszony opór wielkiego Ambrożego, biskupa Medyolanu [3]), który doczekał upadku rządów i nadużyć Justyny pod najazdem uzurpatora Maximusa (r. 387), a z nią razem—upadku wiary aryańskiej. Pokonany w państwie rzymskiem, szukał aryanizm schronienia u ludów germańskich, które zalewały Italię, Gallię, Hiszpanię i Afrykę, a które ze względów politycznych chętnie i gwałtownie go popierały. Ale i te ludy z końcem VI w. albo pojednały się z Kościołem, albo utraciły panowanie (ob. § 49 nst.). Odtąd ledwie ślady zostały potężnej niegdyś herezyi. Zresztą, aryanizm był przeważnie tylko herezyą biskupów i nie przeniknął nigdy do szerokich mas ludowych [4]).

§ 75. *Odszczepieństwa i herezye, połączone z aryanizmem.*

I. Schyzma Antyocheńska (330—415).

Kiedy Euzebianie na syn. Antyocheńskim r. 330 złożyli z godności miejscowego biskupa katolickiego, Eustacyusza (§ 71), katolicka część gminy antyocheńskiej pozostała mu wierną i unikała wszelkiej łączności z biskupami euzebiańskimi. Kiedy zaś w r. 360 euzebiański biskup Eudoxiusz przeszedł na stolicę Konstantynopolitańską, oba stronnictwa wybrały na swego biskupa św. Melecyusza, biskupa Sebasty w Armenii, każde z nich bowiem uważało go za swego współwyznawcę. Ale już w pierwszem kazaniu Melecyusz okazał się katolikiem; został też natychmiast przez Konstancyusza zesłany na wygnanie, miejsce zaś jego zajął

---

[1]) Cod. Theodos. lib. XVI, tit. 1 de fide cathol. I, 2.—[2]) *Socrat.* HE. V, 7; *Sozomen.* HE. VII, 5; Cod. Theod. I, 6 de haeret.—[3]) Ob. § 46.—[4]) Dzieła dotyczące aryanizmu: oprócz źródeł przytoczonych w tekście, *Bernouilli*, Das Concil v. Nicaea, Freibg 1896; *Dorner*, Die Lehre v. d. Person Christi, Stuttgard 1853; *Hahn*, Bibliothek d. Symbole etc. Breslau 1897; *Möhler*, Athanasius d. Gr. Mainz 1827, 1844 (przekł. franc. Paris 1840); *Voigt*, D. Lehre d. Athanasius, Brem. 1861; *Schwane*, Dogmengesch. d. patrist. Zeit, Münster 1869.

aryanin, Euzoiusz. Kiedy Melecyusz za Juliana Odstępcy wrócił z wygnania, nie uznali go Eustacyanie z powodu, że nie dość energicznie występował przeciw aryanom. Wytworzyły się tedy trzy stronnictwa: Eustacyanów, Melecyanów i Aryanów. Dwa pierwsze były katolickie i tem się tylko różniły, że kiedy Melecyanie przyjmowali w Bogu trzy Hypostazy, rozumiawszy przez to trzy osoby boskie, Eustacyanie uznawali jedną Hypostazę, ale rozumieli przez to jedną istotę, naturę (οὐσία) w trójcy osób boskich. Łatwo więc mogło było przyjść do wzajemnego porozumienia, gdyby nie Lucyfer, biskup Calaris, który przypadkowo bawił w Antyochii jako poseł syn. Alexandryjskiego, mający pogodzić zwaśnione stronnictwa, a który utrwalił rozdwojenie, wyświęciwszy na biskupa Antyochii kapłana Paulina. Po stronie św. Melecyusza stanęli katolicy-grecy, po stronie Paulina — katolicy-łacinnicy. W 378 r. zgodziły się oba stronnictwa katolickie na to, że po śmierci jednego z dwóch ich biskupów, pozostały przy życiu uznany będzie przez oba stronnictwa, jako prawy biskup Antyochii. Atoli, kiedy św. Melecyusz umarł podczas soboru w Konstantynopolu (r. 381), jego greccy stronnicy, by nie dać przewagi łacinnikom, złamali zawartą z nimi umowę i, za wpływem młodszych biskupów soboru Konstantynopolitańskiego, wybrali następcą Melecyusza—kapłana antyocheńskiego, Flawiana. W kilka lat potem toż samo uczyniło stronnictwo łacińskie i po śmierci biskupa Paulina (r. 388) obrało na jego miejsce Evagriusza. Dopiero po śmierci tegoż (r. 392) Flawian, za wpływem Jana Chryzostoma, wyjednał sobie uznanie Stolicy Ap. jako biskup i patryarcha Antyochii. Część jednak Eustacyanów nie przyjęła z nim jedności kościelnej i pozostała w odszczepieństwie aż do r. 415, kiedy wreszcie drugi następca Flawiana, biskup Alexander, zdołał swym taktem i zręcznością pociągnąć ku sobie stronnictwo eustacyańskie i schyzmę po 85-ciu latach jej istnienia zakończyć [1]),

II. Schyzma Lucyferyańska.

Lucyfer, biskup Calaris na w. Sardynii, gorliwy obrońca wiary nicejskiej, wielokrotny legat papieski w sprawach kościelnych,

[1]) *Socrat.* HE. II, 43; III, 9, 25; V, 5, 9; *Sozomen.* HE. IV, 25; VII, 3, 10; VIII, 3; *Theodoret.* HE. III, 2, 8; V, 23, 35; *Hefele*, w Enc. Kośc. X. Nowodworsk., art. Melecyuszowe odszczepieństwo.

wygnaniec za wiarę pod srogim Konstancyuszem (r. 355), ten sam, który niedawno przyczynił się do przedłużenia schyzmy Antyocheńskiej, sam stworzył własną schyzmę. Powodowany nadmierną gorliwością i niezdrowym rygoryzmem, potępiał umiarkowanie, jakie na syn. Alexandryjskim (r. 362) okazywał Atanazy i inni biskupi katoliccy względem nawracających się półaryanów. Żądał natomiast, aby wszyscy biskupi, którzy podpisali formułę Rimini lub inną podobną, zostali złożeni z godności. Nie znalazłszy poparcia w świecie katolickim dla swej surowości, rozgoryczony powrócił na Sardynię i tu umarł r. 370—371. Nieliczni jego zwolennicy w Italii i w Hiszpanii, zw. Lucyferyanami, hołdowali rygoryzmowi, podobnemu do rygoryzmu Nowacyanów (ob. § 36) i Donatystów (§ 76), wyznawali Traducyanizm[1]), uważali chrzest, udzielany przez aryanów za nieważny (Hilaryusz, dyakon Lucyfera). Żeby wyjednać uznanie władzy świeckiej dla prawowierności swej sekty, dwaj lucyferanie, Faustinus i Marcellinus, podali memoryał do cesarzów (r. 383—384), zręcznie napisany, ale pełen oszczerstw przeciw katolikom, w szczególności przeciw papieżowi Damazemu[2]), z którym walczyli w szeregach rygorystów antypapieża Ursicinusa (§ 55). Powoli ostygł rygoryzm, i sekta lucyferyańska znikła w wieku V[3]).

III. Marcelli z Ancyry i Photin z Sirmium.

Marcelli (Μάρκελλος) ok. r. 314 biskup Ancyry w Galacyi, w zapale walki z aryańskim subordynacyanizmem i z sabellianizmem posunął się sam do pewnego rodzaju Sabellianizmu pod postacią umiarkowanego dynamicznego Monarchianizmu (§ 33). Rozróżniał on w Chrystusie dwa pierwiastki: Boga niezrodzonego i Słowo (Λόγος) Wcielone. Pierwszy z tych pierwiastków uważał za siłę Boga Ojca (δύναμις, ἐνέργεια), drugi zaś—za istnienie osobowe, i ten drugi pierwiastek jedynie, jego zdaniem, godzi się nazywać Synem Bożym[4]). Naukę tę potępili aryanie w r. 335 w Kon-

---

[1]) *Gennadius*, De dogm. c. 14: «animum cum corporibus per coitum seminari». — [2]) Libellus precum, przedruk u *Sirmond.* Opp. I; *Galland.* t. VII. — [3]) *Sulp. Sever.* Hist. sacra II, 45; *Rufin.* HE. X, 20, 27, 30; *Hieron.* Dial. adv. Luciferian. *Martini*, Storia eccl. di Sardegna, Cagliari 1839, t. I, 46 nst. — [4]) *Schwane*, Dogmengesch. d. patr. Zeit Muenster 1869, § 16; *Zahn*, Marcellus u Ancyra, Gotha 1867; różne sądy o prawowierności Marcellego ob. *Willenborg*, Ueber d. Orthodoxie d. Marcellus v. Ancyra, Muenster 1860. Odnośną literaturę *Hergenroether*, KG. I, 361, n. 2, Freibg 1885; *Hefele*, CG. I, § 51.

stantynopolu i w r. 341 w Antyochii. Później potępiali ją i katolicy, a mianowicie od czasu, kiedy uczeń Marcellego, Photin (Φωτεινὸς, mąż światłości), rozwinął błędy swego mistrza w oddzielnym systemie, pokrewnym Ebionityzmowi.

Dyakon Marcellego Ancyrańskiego, potem biskup w Sirmium, Photin, uważał Słowo (Λόγος) za Rozum boży i za nieosobową siłę bożą (δύναμις δραστική), która zamieszkiwała w człowieku Jezusie, zw. Synem Bożym. Przez tę «Siłę bożą» Chrystus uczynił cuda i głosił proroctwa, przez nią był Synem Bożym (usynowionym), ale niewłaściwie zowie się Bogiem [1]). Naukę tę, pokrewną Samozatenizmowi (ob. § 33) i Sabellianizmowi (ob. § 33, C), potępili zarówno Euzebianie w roku 344 w Antyochii (φωτεινὸς (mąż światłości, zamienili na σκοτεινὸς, Człowiek ciemności [2]) jak katolicy (syn. Medyolański w r. 345 i 347). Syn. w Sirmium (r. 351) złożył Photina ze stolicy biskupiej (ob. wyżej). Photin odwołał się do cesarza, prosił o publiczną dysputę teologiczną, w której pokonany przez Bazylego z Ancyry, półaryanina, skazany został na wygnanie. Za Juliana Odstępcy powrócił z wygnania i umarł w r. 366. Sekta Photinianów wymarła w V wieku [3]).

IV. Apollinaryzm.

Jednostronne zwalczanie Aryanizmu wytworzyło nową odrębną herezyę, która w dziejach dogmatu katolickiego stanowi punkt zwrotny od błędów trynitarskich do błędów Chrystologicznych. Twórcą jej był Apollinaris, młodszy syn Apollinarisa Starszego, uczonego gramatyka w Laodicei, nauczyciel retoryki, filozof i poeta, a od r. 362 biskup w Laodycei [4]). Dzielnie walczył z Porphyryuszem [5]), z Samozateńczykami i Aryanami. Przeciwko tym ostatnim chciał z naukową, matematyczną ścisłością udowodnić boskość natury Chrystusa. Przy dowodzeniach swoich wychodził z założenia, że dwie rzeczy całkowite i doskonałe (δύο τέλεια) nie mogą tworzyć jednej doskonałej, że zatem w Chrystusie nie mogą istnieć obok siebie dwie natury doskonałe i całkowite, i że trzeba jednej z nich coś ująć na korzyść drugiej. W tym celu przyjął

---

[1]) *Epiphan.* Haeres. 71, 1 nst. *Vigilius Tapsens.* Adv. Arian., Sabel. et Photin. (Biblioth. PP. Lugd. VIII, 754); *Hefele*, CG. 1, § 71.—[2]) *Athan.* De syn. c. 26.—[3]) O chrzcie Photinianskim ob. C. Laodic (Ad Lycum we Frygii), c. 7; prw. *Hefele*, .l. c. § 93. — [4]) *Dräseke*, Apollinaris v. Laodicaea, sein Leben u. seine Schriften. Leipzig 1892 (prw. *Harnack'a*, Texte u. Untersuhungeu, VII, 3—4. — [5]) *Vincent. Lerin.* Common. 16.

Apollinaris platońsko-plotiński podział człowieka na ducha, duszę i ciało (νοῦς, ψυχή καὶ σάρξ) i przystosowawszy tę Trychtomię do Chrystusa, utrzymywał, że Chrystus posiadał duszę (ψυχή ἄλογος) i ciało (σάρξ), miejsce zaś ducha (rozumu, νοῦς) (ψυχή λογικὴ), zajmował w Nim boski pierwiastek, Λόγος)[1]. Teoryę swą opierał na słowach św. Jana (1, 14): «Słowo stało się ciałem», i sądził, że system jego wyjaśni przyczynę bezgrzeszności Chrystusa, gdyż rozum ludzki, jego zdaniem, jest siedliskiem wolnej i grzesznej woli w człowieka.

Tymczasem zaś z tego systemu wynika, że Słowo przyjęło na się nie całą naturę ludzką z duszą i ciałem, lecz samo tylko ciało ludzkie, a w takim razie niczem są wszystkie dogmaty, oparte na tajemnicy Wcielenia Słowa, i samo nawet ludzkie ciało Chrystusa nabiera w tej teoryi jakiegoś znaczenia niebiańskiego i ubóstwionego (I Cor. XV, 47). Jakoż rzeczywiście, niektórzy apollinaryści (zwłaszcza Polemianie) utrzymywali, że Chrystus miał ciało nie z Maryi Panny, lecz z nieba przyniesione.—Naukę Apollinarisa potępił naprzód syn. Alexandryjski r. 360 (bez wymieniania wszakże jeszcze nazwiska herezyarchy), potem inne synody — w Rzymie (r. 374) i na Wschodzie, wreszcie sobór ekumeniczny II w Konstantynopolu r. 381. Teodozyusz I zabronił Apollinarystom ustanawiać biskupów i kapłanów jako też przebywać po miastach i urządzać zgromadzenia religijne[2]. Początkowo szybko się rozszerzała ta sekta w Syryi i w M. Azyi, Apollinaris wszakże doczekał całkowitego jej upadku; umarł w późnym wieku r. 302; resztki herezyi rozpłynęły się w Monofizytyzmie[3].

V. Macedonianizm.

Już teorya Aryusza o Synu Bożym, jako pośredniku pomiędzy Bogiem niezrodzonym a stworzeniem, zepchnęła Ducha św. na stanowisko (drugiego) pośrednika stworzonego z woli Ojca przez

---

[1]) Stąd zwolenników tej nauki zwano Synuzyastami, Συνουσιασταί (od συνουσίωσις... τῆς δεότητος καὶ τοῦ σώματος, consubstantiatio divinitatis cum carne), i (u Epiphaniusza)—Dimoirytami, Διμοιρίτης, cui dupla portio datur; św. Augustyu rozróżnia trzy kierunki w Apollinaryzmie: *a)* Chrystus nie miał żadnej duszy ludzkiej; *b)* miał duszę tylko zwierzęcą (ψυχή ζωτική(; *c)* ciało Jego było częścią Jego bóstwa (Polemianie).—[2]) Cod. Theodos. XVI, 5, 14, (r. 388).—[3]) *Epiphan.* Haeres. 77; *Theodoret.* HE. V, 3; Haer. Fabul. IV, 8; *Socrat.* HE. II, 46; III, 16; *Tillemont.* Mem. t. VIII, 602 nst.; Sur les Apollinar. *Schwane,* Dogmeng. d. patr. Zeit. § 33, 34.

Syna i nie mającego nic wspólnego z bóstwem. Logiczny ten wynik rzeczonej teoryi wypowiedział głośno krańcowy aryanin Eunomiusz, biskup Cyzikus [1]), a odczuwało go wiele umysłów aryańskich, zwłaszcza semi-aryańskich [2]). O tym nowym heretyckim prądzie doniósł Atanazemu ok. r. 360 Serapion, biskup Thmuis w prowincyi kościelnej alexandryjskiej. W tym samym właśnie czasie chwilowe zwycięstwo Akacyanów usunęło na wygnanie (syn. w Konstantynopolu r. 360) wielu biskupów półaryańskich, m. in. Macedoniusza, błskupa Konstantynopolitańskiego i Marathoniusza, biskupa Nikomedyi. Wspólna dola zacieśniła węzły współwierczych wygnańców i skupiła ich wokoło nowego kierunku myśli teologicznej, nurtującego umysły aryanów. Na czele nowego ruchu stanęli: Macedoniusz i Marathoniusz. Powróciwszy z wygnania za Juliana Odstępcy, zebrali oni synody swych zwolenników w Zele (Pontus) i w Lampsakus, na których odłączyli się zarówno od ścisłych aryanów jak od katolików i utworzyli sektę pod nazwą Macedonianów, Marathonianów przez katolików zwanych Pneumatomachami, Duchoburcami, wrogami Ducha św. [3]). Na wspomnianych synodach sekciarze orzekli, że Duch św. jest niższy od Ojca i Syna, że jest sługą Boga i Bogiem niebiblijnym. Rozumowali zaś w ten iście aryański sposób: gdyby Duch św. był Bogiem, to byłby Bogiem albo niezrodzonym, a wówczas istniałyby dwa odwieczne pierwiastki wszechrzeczy (Dualizm), albo byłby Bogiem zrodzonym—i to—albo zrodzonym przez Ojca, i wówczas byłby On bratem Syna Bożego, albo—zrodzonym przez Syna, a wówczas byłby wnukiem Boga Ojca. Że zaś tego rodzaju stosunek rodzinny w Bogu sprzeciwia się Pismu św., i naszemu rozumowemu pojęciu o Bogu, przeto Duch św. nie może być Bogiem. Przeciwko tej bluźnierczej nauce wystąpili: Atanazy, Bazyli W., Grzegórz z Nazyanzu, Didymus, Ambroży i inni, którzy na źródłach biblijnych i na tradycyi wykazywali, że Duch św. jest Bogiem, równym dwom innym Osobom Trójcy św., i że w stosunku do nich nie jest ani zrodzonym ani niezrodzonym, lecz pochodzącym—od Ojca i Syna (ἐκπορεύσις, Processio). Naukę Macedonianów potępił syn. Alexandryjski

[1]) Ob. § 73; *Basil.* c. Eunom. III, 5. — [2]) *Athanas.* Orat. III, 15; Ep. ad Serapion. I, 1.—[3]) Zasady Macedoniusza ob. *Sozomen.* HE. IV, 27; *Theodoret*, HE., II, 6; HF. IV, 5; *Epiphan.* Haeres. 74; *Schwane*, l. c. § 19.

r. 362 i cały szereg synodów: w Rzymie (za Damazego papieża w r. 380) [1]), w Illiryi, w Azyi Mniejszej [2]), wreszcie:

VI Sobór ekumeniczny, II w Konstantynopolu r. 381.

na który ces. Teodozyusz I zwołał biskupów całego państwa celem potwierdzenia wiary Nicejskiej, pojednania półaryanów z Kościołem i uporządkowania sprawy stolicy biskupiej w Konstantynopolu. Zgromadziło się 150 katolickich biskupów wschodnich i z górą 30 biskupów Macedoniańskich, przeważnie z Hellespontu [3]). Potępiono Sabellianów, Marcellinistów (Marcellego z Ancyry), potwierdzono Nicejski Symbol wiary, do którego dołączono przeciwko Macedonianom katolickie pojęcie o Duchu św. [4]). Obok uchwał treści dogmatycznej (can. I), ogłosił sobór postanowienia dyscyplinarne, dotyczące biskupów i zarządu ich dyecezyami (can. 2), jak również dotyczące pierwszeństwa stolicy biskupiej Konstantynopolitańskiej przed wszystkiemi stolicami biskupiemi, z wyjątkiem samej tylko stolicy Rzymskiej (can. 3). Ces. Teodozyusz I potwierdził uchwały soborowe (30 Lipca r. 381) [5]), zaś papież Damazy zatwierdził tylko Symbol wiary tego soboru [6]), przedstawiony sobie przez poselstwo biskupów wschodnich [7]). Sobór Konstantynopolitański I nabrał powagi soboru ekumenicznego: na wschodzie

---

[1]) *Theodoret.* HE. V, 11; *Jaffé*, Reg. 2 wydanie *Addenda*, n. 235; anatematyzmy u. *Coustant*, Ep. R. P. str. 513 — 516; tekst: *Denzinger*, Enchyrydion Symbolor. et definition. Würcbg 1888 (braki tego zbioru: *Grisar.* Analecta Romana. str. 52 nst. — [2]) *Theodoret.* HE. IV, 9; *Basil.* Ep. 237; De Sp. s. *Hefele.* CG. II, *passim.*— [3]) *Socrat.* HE. V, 8; *Sozomen.* HE. VII, 7 nst., *Theodoret.* HE. V, 7; *Hefele*, CG. II, § 98 nst.— [4]) «Credimus in Spiritum s. dominum et vivificantem, qui ex Patre procedit, qui cum Patre et Filio simul honoratur et conglorificatur, qui locutus est per prophetas». Dodatek F i l i o q u e, opuszczony w Symbolu Kplskim ze względów roztropności, lecz znajdujący się w powszechnej wierze całego Kościoła i przez współczesnych Ojców wypowiedziany, zaznaczył naprzód w Hiszpanii synod Toletański III (r. 589) w Anath. 3; synod Toletań. IV, (r. 633), can. 1, oraz liczne synody w ciągu VII i VIII wieku, zwłaszcza we Frankonii i w Anglii; księgi karolińskie, ob. § 94, mówią o pochodzeniu Ducha św. p r z e z Syna. Za Karola W. we wszystkich niemal kościołach jego państwa śpiewano Symbol wiary z dodatkiem F i l i o q u e. Ob. *Van der Moeren.* De process. Sp. s. Lovan. 1864; *Schmitt.* Harmonie d. morgeul u. abendl. Kirche, Würzburg 1863; str. 226—270; *Jaugey*, Słownik Apol. Warszawa 1893, I, 688; *Hergenroether.* Photius, ptr. v. Cpl. I, 696 — 698. — [5]) Cod. Theod. lib. III, de fide cath. t. VI, p. 9; prw. *Socrat.* HE. V, 8; not. Valesii. — [6]) Kanonów dyscyplinarnych (c. 2—3), źle widzianych na Zachodzie, papież nie potwierdził. Kanonu trzeciego nawet nie przedstawiano nigdy do potwierdzenia Stolicy Ap. (*Leonis M* Ep. 106, n. 5; *Mansi*, VI. 203; *Gregor. M.* lib. VII, Ep. 34); *Hefele*, CG. II, § 100; prw. § 200. — [7]) *Photius*, Ep. od Mich. Bulgar. n. 9.

od soboru Chalcedońskiego (r. 451), na Zachodzie zaś dopiero od połowy VI w. [1]).

§ 75. *Luźne sekty w okresie aryańskim,*

I. Donatyści.

Równocześnie z Aryanizmem na Wschodzie rozwijał się w Afryce dawny heretycki rygoryzm, który w III w. wydał sekty Nowacyanów (§ 36) i przeciwników ważności chrztu heretyckiego (§ 21), teraz zaś wytwarzał nową sektę Donatystów. Nowi ci rygoryści przyjęli zasadę, że 1-o ten jedynie Kościół jest prawdziwy, który nie dopuszcza do swej społecznosci jawnych grzeszników, i 2-o że skuteczność Sakramentów zależy nie tylko od władzy i prawowierności udzielającego takowe, jak uczył św. Cypryan, lecz także od osobistej świętości ministra sakramentu. Na tym tle rygoryzmu ambicya osobista jednych a chciwość innych zrodziły odszczepieństwo i herezyę.

Rygoryści-fanatycy, na których czele stali: Secundus, biskup Tigisis i Donatus, biskup Casae Nigrae w Numidyi, okazywali oddawna niezadowolenie z dzielnego prymasa Kartaginy Mensuryusza, który roztropnie karcił wybryki fanatyzmu rygorystów, nie uznawał męczeństwa tych, co się lekkomyślnie na nie narażali, potępiał tłumne i manifestacyjne odwiedzanie chrześcijan po więzieniach pogańskich i t. p. [2]). Zarzucali mu rygoryści, że nie okazywał należytej czci męczennikom, że samo nawet męczeństwo lekceważył, że w czasie prześladowania cesarza Dyoklecyana wydał księgi kościelne poganom (Traditio). Długo ukrywane rozgoryczenie stronnicze wybuchło jawnie, kiedy umarł Mensuryusz (r. 311) w powrotnej swej podróży z Rzymu, dokąd jeździł celem usprawiedliwienia się przed ces. Maxencyuszem z czynionych mu zarzutów [3]). Lud i duchowieństwo Kartaginy obrało prawym jego następcą Cecyliana, dotychczasowego archidyakona Kartagińskiego, człowieka ze wszechmiar godnego, którego konsekrował jeden z suffraganów, Felix, biskup Ap-

---

[1]) Z ogólnej liczby siedmiu kanonów tego soboru sam sobór uchwalił tylko cztery; kanony, 5—6 należą do synodu partykularnego Kplskiego (r. 382), a kanon 7 pochodzi z V w. (prw. *Hefele*, CG. II).—[2]) *August.* Breviculus Collat. c. Donat. d. III c. XIII, n. 25 (Opp. om. wyd. *Migne'a*, t. IX, 638. — [3]) *Optatus Milevit.* De schism. Donat. lib. I, p. 17.

tungi. Teraz ostrze przeciwników nieboszczyka Mensuryusza zwróciło się przeciw Cecylianowi.

Nadto, nowy biskup miał wrogów osobistych, do których należeli: Lucylla, bogata, nabożna ale ambitna wdowa kartagińska, której pobożne dziwactwa nieraz karcił Cecylian; następnie — dwaj kapłani, Botrus i Celestyusz, zawiedzeni w nadziejach na biskupstwo kartagińskie, oraz kilku świeckich przedstawicieli gminy, którym nieboszczyk biskup Mensuryusz przed wyjazdem do Rzymu powierzył do przechowania kosztowności kościelne i którzy takowych upominającemu się o nie Cecylianowi zwrócić nie chcieli. Niezadowoleni z nowego biskupa zaprosili do Kartaginy biskupów Numidyjskich celem rozpatrzenia sprawy następstwa po Mensuryuszu. Przybyło ok. 70-iu biskupów z Secundusem z Tigisis na czele, jako biskupem Primae Sedis w Numidyi. Biskupi ci unikali Cecyliana, w prywatnem mieszkaniu odbyli koncyliabulum (r. 312), na którem orzekli nieważność konsekracyi Cecyliana, jako dokonanej przez Felixa z Aptungi, traditora, winnego wielu grzechów, jak się później okazało, najzupełniej zmyślonych [1]). Na jego miejsce, za wpływem i pieniędzmi Lucylli [2]), obrano przyjaciela jej domu, lektora Majorinusa, którego konsekrował Donatus, biskup Casae Nigrae. Niezadługo umarł Majorinus (r. 313), a miejsce jego zajął wpływowy Donatus Wielki (różny od poprzedniego), od którego też schyzmatycy zwać się poczęli Donatystami [3]). Ponieważ Kartagina była prymasowską stolicą całej Afryki Prokonsularnej, a biskupi prowincyonalni w wielu sprawach zależeli od jurysdykcyi prymasa, przeto niebawem schyzma udzieliła się całej Afryce Prokonsularnej i w każdem niemal mieście biskupiem obok biskupa katolickiego rezydował biskup donatystowski.

Tymczasem Konstantyn W. po zwycięstwie nad Maxencyuszem przy Pons Milvius (r. 312) zostaje panem świata. Donatyści zwracają się do nowego cesarza z prośbą o wyznaczenie sędziów z Gallii, obcych stronniczym waśniom afrykańskim, którzyby orzekli, kto ma słuszność w tym sporze — Donatyści czy Cecylia-

---

[1]) Gesta purgationis Felicis, Episc. Apt. w *Dupin'a*, wyd. *Optat. Milev.* De schis. Donat. Antwerpiae 1702, p. 162. — [2]) *Optat. Milevit.* l. c. p. 29, not. 39, i p. 175. — [3]) Początkowo zwali się sami: *Pars Donati* (stronnictwo Donata), potem zazwyczaj nazywali się «Kościołem katolickim».

nie? [1]). Wskutek tej prośby zwołał cesarz synod do Rzymu (1 Października 313 r.) z 15 biskupów italskich i 3 gallijskich, pod przewodnictwem papieża Milcyadesa. Przybyli też Donatus z Casae Nigrae i Cecylian osobiście. Synod ten uniewinnił Cecyliana a potępił Donatusa. Niezadowoleni z tego wyroku Donatyści prosili o inny, liczniejszy jakiś synod w Gallii. I na to zgodził się cesarz. Poleciwszy urzędom swoim w Afryce zbadać sprawę Felixa z Aptungi i przekonawszy się o bezpodstawności czynionych temu biskupowi zarzutów, zwołał synod do Arles w Gallii. Dnia 1 Sierpnia 314 r. zgromadzili się bardzo licznie biskupi z Gallii, Brytanii, Hiszpanii i Italii pod przewodnictwem legatów pap. Sylwestra I i orzekli, podobnież jak synod rzymski, że: *a*) według świadectw urzędowych, Felix z Aptungi był «traditorem»; *b*) że gdyby nawet nim był, to i wówczas jeszcze udzielone przezeń święcenia byłyby ważne [2]). Po tym wyroku synodu wielu Donatystów porzuciło schyzmę [3]), reszta odwołała się do cesarza, uznawszy go tem samem za najwyższego sędziego w sprawach czysto kościelnych. Konstantyn W. niechętnie przyjął tę apellacyę [4]) uległ jej jednak i po nieudanym synodzie w Rzymie r. 315 zwołał nowy synod do Medyolanu na r. 316. Cecylian i Donatus zjawili się znów osobiście. Jak na poprzednich synodach, tak i na tym zapadł niekorzystny wyrok dla Donatystów. Nie poddali mu się jednak, lecz rozsiewali błędne wieści, jakoby Hozyusz z Korduby, przyjaciel Cecyliana, źle usposabiał dla nich cesarza i że jakoby dlatego zostali potępieni [5]). Ten upór sekciarzy sprowadził na nich zasłużone kary. Konstantyn kazał odebrać im kościoły, a głównych przywódców zesłał na wygnanie.

Atoli prześladowanie roznieciło jeszcze potężniej fanatyzm Donata Wielkiego i jego zwolenników; cesarz widział się zmuszonym (r. 321) cofnąć surowe prawa i nadać zupełną wolność Donatystom. Względność Konstantyna W. rozzuchwaliła fanatyków. Wszelkie zetknięcie z katolikami uważali sobie za największe zanieczyszczenie. Chrzcili przeto ponownie chrześcijan, którzy się do nich przyłączali, zmywali miejsca, na których stanęła stopa katolików. Zfanatyzowane przez swych biskupów tłumy ciemnego ludu i rzekomych ascetów, a w rzeczywistości próżniaczych włóczęgów, przebiegały z mieczem w ręku żyzne i ludne prowincye Afry-

[1]) *August.* Ep. 88; *Optat. Milevit.* l. c. p. 22. — [2]) *Hefele*, CG. I, § 15. — [3]) *August.* l. c. n. 3. — [4]) *August.* l. c. prw. Ep. 43, n. 20. — [5]) *August.* C. Parmen. lib. I, c. 5.

ki północnej i między bezbronnymi katolikami siały śmierć i pożogę. Tłumy te, zwane przez katolików Circumcelliones (qui circum cellas rusticorum vagabantur) [1]), pałały fanatyczną, do szaleństwa posuniętą żądzą męczeństwa, podniecali pogan, by ich zabijali, sami rzucali się w ogień, w przepaście i t. p.; z bluźnierczym okrzykiem: «Na chwałę Boga!» dopuszczali się ci ludzie najohydniejszych okrucieństw, samobójstwa, mężobójstwa, nieczystości wszelkiego rodzaju i t. p. [2]). Pod osłoną tolerancyi religijnej, udzielonej przez Konstantyna W. wszystkim religiom (ob. § 12; 42), wzmagali się oni w bezczelność i w liczbę. W r. 330 posiadali już 270 biskupów w Afryce. Po za Afryką mieli tylko jedną gminę w Hiszpanii i jedną w Rzymie.

Ces. Konstans próbował podarunkami zjednać i uspokoić Donatystów (ok. r. 340), ale napróżno. Circumcellioni przedzierzgnęli się teraz w prawdziwych komunardów dzisiejszych i jako «Obrońcy uciśnionych» srożyli się przeciw możnym i bogatym bez względu na ich przekonania religijne. Rozkiełznanie przybierało tak potworne rozmiary, że sami biskupi donatystowscy wzywali pomocy władzy wojskowej przeciw swym współwiercom (r. 345). Komisarz cesarski, Makaryusz, przy zastosowaniu najsurowszych środków zaledwie zdołał opanować rozhukanych rokoszan, zagrzewanych do wytrwałej walki przez Donata, biskupa Bagai. Była jednak chwila, kiedy się zdawało, że Donatyzm całkowicie złamany został (syn. Kartag. r. 348), aliści powróceni z wygnania (r. 362) przez Juljana Odstępcę Donatyści rzucili się do krwawej zemsty na katolikach [3]). Wydzierali im kościoły, burzyli ołtarze, łamali naczynia święte. Szczęściem, jak to zwykle bywa w dziejach herezyi, z zewnętrznym tryumfem rozpoczął się wewnętrzny rozkład donatyzmu.

Pod koniec IV w. zaczęły się ukazywać coraz nowe stronnictwa (Parmenianów, Tychonianów, Rogacyanów, Claudianistów, Prymianistów, Maximianistów), które się wzajemnie wyklinały, a siebie wyłącznie uznawały za Kościół katolicki. Osłabionych wewnętrzną niezgodą Donatystów ścigały nowe prawa państwowe ces. Walentyniana I (r. 373), Gracyana (r. 377) i Honoryusza (r. 398, 405, 407) [4]), a co najważniejsza — rozbrajała ich niezmor-

[1]) Sami zwali się «Żołnierzami Chrystusa», Bojownikami (Agonistici), «Synami świętych» (*Theodoret.* HF. IV, 6; *August.* Enarrat. in Ps. 132, n. 6; C. Crescen. III, 46 nst.).—[2]) *Euseb.* V. C. I, 45; *August.* Brevicul. Collat. d. III, n. 39, 42; C. Gaud. I, 32. [3]) *August.* c. lit. Petil. II, 184; *Optat. Milev.* II, 16—25.—[4]) Cod. Theodos. XVI, 6, 1, 2.

dowana gorliwość i głęboka wiedza dwóch katolickich szermierzy, Optatusa z Mileve i Augustyna z Hyppony [1]), oraz szereg synodów afrykańskich [2]). Pod działaniem tych czynników miękli Donatyści. Umiarkowańsi z nich zażądali wzajemnej wymiany myśli na konferencyi obu stronnictw, która przyszła do skutku w Kartaginie (Collatio Carthaginensis) r. 411. Z 600 blizko biskupów, w połowie donatystowskich, wybrano komisyę z 14 biskupów (po siedmiu z każdego stronnictwa) pod przewodnictwem komisarza cesarskiego, Marcellinusa, jako sędziego rozjemczego. Na porządku obrad postawiono dwa pytania: historyczne: kto był sprawcą rozdwojenia w Kościele afrykańskim? — i dogmatyczne: czy Kościół zatraca swój charakter przez to, że cierpi w swem łonie jawnych grzeszników? Po gruntownych rozprawach, które z niezrównaną dyalektyką prowadził św. Augustyn, Marcellinus stwierdził wszechstronne zwycięstwo katolików [3]). Donatyści jeszcze raz apelowali do cesarza, lecz ten potwierdził wyrok swego komisarza i polecił odebrać im kościoły. Surowe prawa państwowe, wydane w latach następnych przeciw schyzmatykom, a potem prześladowanie ze strony Wandalów olbrzymio zmniejszyły ilość Donatystów, fanatyczny zaś miecz Saracenów dokonał ich ostatecznej zagłady [4]).

II. Sekty mniejsze.

1. Aryanizm, oprócz bezpośrednich fatalnych następstw, wywołał pośrednio pewne skrajne kierunki myśli, które wytworzyły nowy szereg drugorzędnych herezyi. Niektóre np. umysły, zrażone walką aryańską, zarzuciły dogmatyczną stronę wiary, a całą uwagę zwróciły na jej stronę praktyczną. Dla ludzi tego kierunku wszystkie wiary były dobre, byle nie odrzucały Chrystusa. Na czele tych Indyfferentystów stał Rhetorius w Egipcie [5]).

2. Inny rodzaj herezyi stanowili w IV w. rzekomi Spirytualiści w Syryi, t. zw. Massalianie, Euchyci, Adelfia-

[1]) Odnośne ich pisma ob. *Hergenroether*, KG. I, 346, nota; prw. § 97. — [2]) C. Hyppon. r. 393; c. Carthag. V, r. 398; VI, r. 401, VIII — XV, r. 403 — 410; XVI, r. 418; ob. *Hefele*, CG. II, §§ 109, 113, 116, 119. — [3]) *Mansi*, IV, 7, nst. (Gesta Colat. Carthag); *August.* Brevic. l. c. — [4]) *F. Ribbeck*, Donatus u. Augustinus, Elberfeld 1857; *Tillemont*, Mémoires, t. VI; *Hefele*, CG. I, §§ 11, 14, 15, 70 i przytoczone powyżej; *Hefele*, art, Donatyści w Encykl. kośc. X. Nowodwor. — [5]) *Athanas.* c. Apollin. lib. I, c. 6.

nie, Euphemici. Odrzucali oni wszelkie formy zewnętrznej czci bożej: sakramenta, posty, nawet pracę zewnętrzną i poprzestawali na ciągłej modlitwie, która miała ich jakoby znieczulać na wszelkie rzeczy zewnętrzne, miała ich mistycznie łączyć z Bogiem, uwalniać od namiętności i grzechu nawet wówczas, kiedy pozornie zdawali się grzeszyć. Ogień uważali za pierwiastek twórczy wszechświata. Przywódcą ich był niejaki Adelphius z Mezopotamii. Pomimo prześladowań utrzymywali się ci sekciarze do VI w. w Fenicyi, Pamphilii, Likaonii, Palestynie i w Mezopotamii [1]).

3. Massalianom pokrewna duchem była sekta Audyanów, którą utworzył w epoce soboru Nicejskiego niejaki Audius z Mezopotamii. Hołdował on przesadnej ascezie i fanatycznie a jednostronnie potępiał wszelkie objawy ześwieczczenia w duchowieństwie. Z tego powodu wiele cierpiał. Z mnichów wschodnich utworzył własne stronnictwo, do którego należało wielu biskupów i kapłanów. Dwa były główne błędy Audyanów: antropomorficzne pojmowanie Boga (na podstawie ks. Genezy, I, 26) i Kwartodecymanizm (§ 25). Audyusz, wyświęcony na biskupa, został już w późnym wieku wygnany do Scythyi, gdzie między Gotami rozwijał działalność missyjną. Um. r. 372 [2]). Jeszcze w V w. istniała sekta Audyanów pośród mnichów Mezopotamii, Syryi i Azyi Mn. [3]). Ślady jej zacierają się w VI w.

4. W podobnym rygorystycznym kierunku błądzili Eustacyanie, t. zw. Eushatiusa, biskupa Sebasty w Armenii rzymskiej, który przez długi czas był jednym z filarów stronnictwa semiaryańskiego [4]). Rozszerzał on życie zakonne w M. Azyi i w Armenii, przyczem w zapale hyperrygorystycznej ascezy posuwał się do heretyckich nadużyć [5]). Eustacyanie potępiali nietylko małżeństwo duchownych, ale wogóle wszelkie małżeństwo, a ludzi w niem żyjących uważali za nieczystych, unikali ich towarzystwa, kobietom strój męzki nosić kazali, posty kościelne odrzucali, ale własny post pościli w Soboty; wogóle wstrzymywali się od potraw mięsnych. Od swych bogatych współwyznawców wymagali ro-

---

[1]) *Theodoret.* HE. IV, 10; HF. IV, 11; *Epiphan.* Haeres. 80; *Photius*, Biblioth. Cod. 52; *Hefele*, CG. II, §§ 106, 126, 142.—[2]) *Epiphan.* Haeres. 70; (bardzo pochlebnie dla Audyusza); *Theodoret.* HE. IV, 10; HF. IV, 9; *Socrat.* HE. V, 23; *Hefele*, CG. I, § 39. — [3]) Kary na nich w tym wieku: Cod. Theod. lib. XVI, t. 5, de haeret. 1, 65. — [4]) Różne zdania historyków o tym szczególe: *Hefele*, CG. I, § 94. — [5]) *Socrat*, HE. II, 43; *Sozomen*, HE. III, 14; *Basil. M.* Epist. 223, n. 3; epist. 226, 251.

dzaju wspólności majątku. Potępił ich syn. w Gangra (r. 360—380), poczem ślady ich zaginęły [1]).

5. Wręcz przeciwne Eustacyanom zasady racyonalistyczne głosili: na Wschodzie — Aeryanie, na Zachodzie — Jowinianie.

a) Aeryusz, b. towarzysz biskupa Eustacyusza i kapłan w Sebaste (Armenia), znosił różnicę pomiędzy stanem biskupim a kapłańskim, ganił świętowanie W. Nocy, jako zabobon żydowski, odrzucał posty, modlitwy i dobre uczynki, ofiarowywane za dusze zmarłych [2]).

b) Na Zachodzie, niezależnie od Aeryusza, wystąpił z podobnemiż zasadami Jowinian, zakonnik rzymski. Potępiał stan bezżeństwa, życie zakonne, dziewictwo chrześcijańskie, posty i dobre uczynki. Chrystusowi przypisywał ciało pozorne (Docetyzm), Kościół uważał za instytucyę niewidzialną. Tego «poprzednika protestantyzmu» [3]) wyklął papież Syrycyusz na syn. Rzymskim r. 390 [4]). Do głośnych jego zwolenników należeli: zakonnicy z górnej Italii, Sarmatius i Barbatianus (ok. r. 396) oraz Vigilantius, kapłan gallijski w Barcelonie (ok. r. 400) [5]).

6. Przeciwnicy wiecznego dziewictwa N. Maryi Panny. W pierwszym rzędzie należy do nich rzeczony Jowinian i jego zwolennicy, którym ta teorya była potrzebna do uzasadnienia docetyzmu. Śladami ich szli: na Wschodzie– Antidikomarianici w Arabii, zwalczani przez Epiphaniusza [6]), na Zachodzie—rzymianin Helvidius [7]), i Bonosus, biskup Sardyki [8]). Bluźnierstwa ich potępił papież Syrycyusz na syn. Rzymskim r. 390 i Ambroży, biskup Medyolański. Głównie zaś zwalczali ich Hieronim i Augustyn z Hyppony [9]).

7. Wręcz przeciwne tym ostatnim były błędy t. zw. Kollirydyanek, niewiast, przybyłych z Tracyi do Arabii. Oddawały one cześć boską N. Maryi Pannie, a siebie miały za Jej kapłanki. Odprawiały rodzaj liturgii, w której składały w ofierze

[1]) Datę tego synodu ob. *Hefele*, l. c.—[2]) *Epiphan.* Haeres. 75, 1 nst. *August.* De haeret. c. 82. — [3]) *Neader*, Kirchengesch. I, 559 nst. — [4]) Przeciw niemu pisali: *Hieron.* Lib. II, adv. Jovin. *August.* De bono conjug. *Siricius*, Ep. 7 adv. Jovin. — [5]) Przeciwko niemu pisali: *Hieron.* Ep. 61 ad Vigil. ep. 109 ad Ripnar.; lib. adv. Vigilant.; czyt. *Lindner*, De Jovin. et Vigilant. Lipsk 1839; *Schmidt*, Vigil. u. seine Verhaeltniss zu Hieron. u. z. Kirchenlehre, Muenster 1860.—[6]) *Epiph.* Haer. 78, n. 1 nst.—[7]) *Hieron.* Adv. Helvid. de perp. virginit. B. Mariae; *Gennad.* De vir. illus. c. 32; *August.* De haeret. c. 84.—[8]) *Ambros.* De instit. virgin. c. 5. — [9]) *Hieron.* l. c.; *August.* De bono conjug.

Maryi Pannie chleby (Κολλυρίδες), — obrzęd, podobny do pogańskiego obrzędu na cześć bogini Cerery [1]).

§ 77. *Spory Orygenesowskie.*

1. Niezadługo po śmierci Orygenesa (ob. § 40) wynikły pewne powątpiewania co do jego prawowierności. Obok gorących wielbicieli, przeważnie uczniów wielkiego Alexandryjczyka, jak Heraklasa, Dionizego Wielkiego, Teognostusa i Pieriusa, «drugim Orygenesem» zwanego, znalazło się wielu jego przeciwników, jak Metodyusz, biskup Olimpu (ok. r. 300) (ob. § 40 C.), a później Marcelli z Ancyry i in. Pomiędzy obydwoma obozami toczyły się utarczki o zasady Mistrza.

Z wybuchem Aryanizmu zaogniły się spory Orygenesowskie, a to z powodu, że wielu półaryanów (Euzebiusz z Cezarei, historyk Kościoła) z nadmiernym zapałem wielbiło Orygenesa, niektórzy zaś wprost go mianowali Ojcem aryanizmu. Pomimo to jednak pod koniec IV w. większość uczonych w Kościele stała po stronie Orygenesa, zwłaszcza zaś uczeni mnisi w Palestynie i w Egipcie. W Palestynie głównymi orygenistami byli: Jan biskup Jerozolimski i mnisi Betleemscy, przedewszystkiem zaś przebywający między nimi na ascezie od. r. 386 Hieronim ze Strydonu, wielki egzegeta biblijny (ob. § 97) oraz przyjaciel jego, historyk i pisarz kościelny, Rufin z Akwilei. Do orygenistów egipskich zaliczało się wielu alexandryjczyków z Teofilem, patryarchą alex., na czele, oraz mnisi egipscy kierunku spirytualistycznego, którzy zacięcie zwalczali przeciwników Orygenesa, mnichów Antropomorfitów [2]).

2. Jeden z takich antropomorfitów, mnich Aterbius, przybył r. 394 pielgrzymką do grobu Pańskiego w Jerozolimie. Zgorszony mnóstwem zwolenników Orygenesa, jakich znalazł w Palestynie, zarzucał im herezyę Orygenesowską i tak dalece zdołał zaniepokoić sumienia mnichów Betleemskich, a zwłaszcza Hieronima, że ten dotychczasowy wielbiciel Orygenesa zaczął być powściągliwszym w hołdach dla mistrza, zaś Rufin i biskup Jan Jerozolimski trwali w dawnych przekonaniach.

---

[1]) *Epiphan.* Haeres. 79; *Wernsdorf*, Dissert. de Collyrid. secta, Vittemberg 1745. — [2]) Byli to mnisi niewykształceni, którzy pojęcia teologiczne urabiali sobie na sposób gruby i zmysłowy, antropomorficzne wyrażenia biblijne rozumieli dosłownie i Bogu przypisywali ciało, podobne do ciała ludzkiego.

Ostrzej zarysował się spór orygenesowski w Palestynie, kiedy do Jerozolimy przybył Epiphaniusz, zaprawiony do życia bogobojnego wśród ascetów antropomorficznych i z nimi zaprzyjaźniony, aczkolwiek błędów ich nie podzielający, od r. 367 biskup Salaminy na Cyprze, mąż cieszący się powszechnem poważaniem dla swej prawowierności i pobożnośei [1]). Wystąpił on w Jerozolimie ostro przeciw błędom Orygenesa i żądał od biskupa Jana potępienia takowych. Wobec oporu biskupa udał się Epiphaniusz do Betleemu i nakłonił mnichów tamtejszych do zerwania jedności kościelnej z biskupem Janem Jerozolimskim, dopóki tenże nie da dostatecznych wyjaśnień w przedmiocie błędnych punktów nauki Orygenesa. Żeby zaś to zerwanie jedności z własnym biskupem nie pozbawiło zakonników obsługi duchownej, wyświęcił im na kapłana Pauliniana, brata św. Hieronima [2]). Gorzko użalał się na to bezprawne działanie Cypryjczyka miejscowy biskup Jan, a nawet zwrócił się ze skargą do Rzymu i do Alexandryi. Patryarcha alexandryjski, Teofil, człowiek gwałtowny i niestały, a wówczas jeszcze przychylny Orygenesowi, naprzód przez swego posła, kapłana Izydora, orygenistę, później osobiście w Jerozolimie przeprowadził pojednanie obu stronnictw (r. 397), tak iż Hieronim powrócił do jedności kościelnej ze swym biskupem, Janem, i z dawnym przyjacielem, Rufinem. Spór na razie zdawał się być zażegnanym [3]).

Niebawem jednak wybuchnął na Zachodzie z większą niż dotąd gwałtownością. Rufin, powróciwszy z Palestyny do Italii (r. 397), przełożył na język łaciński Apologię Orygenesa, napisaną po grecku przez Pamphila. Do przekładu dodał własną obronę Orygenesa, w której błędne miejsca jego tekstu uważa za podrobione przez heretyków. Następnie przełożył cztery księgi Περὶ Ἀρχῶν, De Principiis, O zasadach, a w przedmowie do tego przekładu powołał się na przychylne o Orygenesie zdania Hieronima i na liczne tegoż Homilie, tłómaczone z Orygenesa. Pisma te Rufina zaniepokoiły Hieronima, dbałego zawsze o swą katolicką prawowierność, zwłaszcza że wywołały już one w Italii rozdwojenie opinii publicznej w przedmiocie Orygenizmu

[1]) Około rokn 373 — 375 napisał dzieło przeciwko wszystkim herezyom, pomiędzy któremi zamieścił także błędy Orygenesa (obacz § 97). — [2]) Hieronim, aczkolwiek kapłan, nie spełniał wszakże czynności kapłańskich. — [3]) *Socrat.* HE. IV, 26; VI, 7; *Sozomen.* HE. VI, 32; *Athan.* De decr. syn. Nic. c. 23, 27.

Rufina. Wywiązał się tedy nowy spór teologiczny pomiędzy Hieronimem a Rufinem. Spór ten zaprzątał umysły zarówno papieża Anastazego I [1]), jak uczonych Zachodu, i zaczął być tak przykry, że św. Augustyn wzywał Hieronima publicznie do zaniechania gorszącej wiernych polemiki. Wszelako dopiero śmierć Rufina (r. 410) przerwała naukowe zapasy obu uczonych i świątobliwych mężów [2]).

3. Kiedy się to działo na Zachodzie, wywiązał się nowy spór orygenesowski w Egicie, tem gwałtowniejszy, że dotychczasowe względy czysto naukowe ustąpiły miejsca pobudkom światowym i namiętnościom ludzkim. Teofil, bp. i prt. alexandryjski, człowiek całkowicie opanowany przez względy światowe i namiętności, dotychczas zwolennik Orygenesa i wróg antropomorfitów, ostro wystąpił przeciw tym ostatnim w Wielkanocnym swym liście pasterskim, czem wywołał tak wielkie oburzenie antropomorfitów, iż około 300 tych mnichów podążyło tłumem z pustyni do Alexandryi i zagroziło śmiercią patryarsze, jeśli nie potępi Orygenesa. Teofil, poczęści zdjęty strachem przed krewkimi mnichami, poczęści powodowany chwilowem nieporozumieniem z orygenistycznem swem otoczeniem (kapłan Izydor i czterej bogobojni i uczeni Bracia Dłudzy [3]), uległ przed naporem antropomorfitów i nie tylko potępił Orygenesa na syn. Alexandryjskim (r. 399), ale nadto, powodowany osobistymi względami, rozpędził swych przybocznych orygenistów, obłożył ich zarówno jak Orygenesa klątwą kościelną i Wielkanocnym listem pasterskim zabronił (r. 401) czytać pisma Orygenesa. Ponieważ jednak mnisi orygeniści nie zważali na ten zakaz, rozwinął przeciwko nim systematyczne prześladowanie. Ścigał ich jako podejrzanych i niebezpiecznych marzycieli. Wielu też z nich, m. inn. Izydor kapłan i Bracia Dłudzy, zbiegło do Palestyny, a stamtąd do Kpla, gdzie przyjął ich łaskawie i ze współczuciem miejscowy biskup,

---

[1]) Aż do r. 400 Stolica Ap. nie wydała żadnego ogólnego wyroku, potępiającego Orygenesa; Anastazyusz I, papież, w liście do Jana Jerozol. *(Galland.* Bibl. PP. VIII, p. XXI; *Coustant*, Monitum ante epist. Anastas. § 7) odrzuca treść przedstawionego sobie w przekładzie łacińskim dzieł De Principiis *(Hergenroether*, KG. I, 402; prw. wszakże *Hefele*, w Kirchenlex. *Wetzera i Weltego*, t. VII, 847, art. *Orygenes.* — Odtąd zaczęto i na Zachodzie uważać dzieła Orygenesa za skażone błędami. — [2]) Czy Rufin odwołał przed śmiercią swe przekonania orygenistyczne, niewiadomo.—[3]) *Dioskur*, późniejszy biskup Hermopolis i bracia jego, *Ammonius*, *Euzebiusz* i *Eutymiusz* (Enc. Kośc. *X. Nowodworski*, art. Bracia Dłudzy).

Jan, zw. Chryzostomem, aczkolwiek do jedności kościelnej ze względów prawnych, jako ekskomunikowanych przez swego biskupa, przyłączyć nie mógł. Wstawiał się za nieszczęśliwymi zbiegami do ich biskupa, Teofila, ale bez żadnego skutku. Wówczas mnisi — wygnańcy zwrócili się do ces. Arkadyusza z prośbą o pośrednictwo. Cesarz wziął ich sprawę do serca i zawezwał Teofiila, by postępowanie swe z mnichami egipskimi usprawiedliwił osobiście na synodzie w Kplu. Dotknięty w swej pysze Alexandryjczyk, nieprzychylny Janowi Chryzostomowi, (przez zazdrość o wzmagające się znaczenie stolicy biskupiej Kplskiej kosztem dotychczasowych patryarchów, a zwłaszcza Alexandryjskiego), ociągał się z przejazdem do Konstantynopola, a tymczasem podżegał biskupów wschodnich do potępienia Orygenesa. I rzeczywiście, uczyniło to wielu m. in. nadmiernie gorliwy ale krótkowidzący Epiphaniusz, bp. Cypru (r. 401). Przebiły Teofil użył tegoż Epifaniusza za narzędzie swej polityki i namówił go, aby się udał do Konstantynopola i nakłonił Chryzostoma oraz innych tamże obecnych biskupów do potępienia Orygenesa. Prostoduszny Epifaniusz spełnił podstępne żądanie swego patryarchy i udał się do Konstantynopola (r. 402), ale zamiary Teofila zupełnie się nie powiodły. W Konstantynopolu bowiem zdołano otworzyć oczy Epifaniuszowi, że dał się użyć przebiegłemu Alexandryjczykowi za narzędzie jego niechęci do Chryzostoma. Zrozumiał to pobożny starzec, Epifaniusz, tłómaczył się, przepraszał, i rozgoryczony, opuścił stolicę; umarł r. 403 w powrotnej drodze do swej stolicy na Cyprze [1]).

Po dwóch latach ociągania się przybył nareszcie do Konstantynopola biskup Teofil. Trafił na szczęśliwe dla siebie okoliczności. Cesarzowa Eudoksya była rozgoryczona przeciw Chryzostomowi za kazanie, którem czuła się dotkniętą i gorzko skarżyła się przed cesarzem. Z okoliczności tej skorzystał Teofil i na synodzie, zwołanym w pobliżu Chalcedonu (πρός τὴν δρῦν, «Ad Quercum») r. 403, złożonym z 45 biskupów, przeważnie Chryzostomowi niechętnych, wystąpił już nie jako oskarżony, lecz jako sędzia [2]). Nie było już mowy o Orygenizmie, natomiast wytoczono szereg skarg przeciw Chryzystomowi (m. in. zarzut o obrazę majestatu), potępiono go, złożono z godności biskupa Konstantynopolitańskie-

[1]) *Socrat.* HE. VI, 3, 10, 14; *Sozomen.* HE. VIII, 7, 9; *Theodoret*, HE. V, 28—34; *Eberhard*, Ueber d. Betheiligung d. Epiphanius am origen. Streit, Trier 1859. — [2]) *Socrat.* HE. VI, 15, 17; *Sozomen.* HE. VIII, 16, 18; *Photius*, Biblioth. Cod. 59.

go, a cesarz skazał go na wygnanie. Lud wszakże wierny ujął się za świętym pasterzem. Z powodu groźnych rozruchów ludowych i silnego trzęsienia ziemi w stolicy, cesarz po kilku dniach cofnął swój wyrok. Chryzostom wszedł tryumfalnie do swej katedry, a Teofil uciekł sromotnie do Alaxandryi, skąd jednak nie przestał działać przeciw biskupowi Konstantynopola. W następnym roku (404) ściągnął na się Chryzostom ponownie gniew cesarzowej, i synod Konstantynopolitański, którym zdala kierował Teofil, ponownie złożył Chryzostoma z godności na podstawie wymierzonego niegdyś przeciw Atanazemu 4 Kanonu synodu Antyocheńskiego z r. 341. Chryzostom, w myśl synodu Sardycejskiego (can. 4; ob. § 72), apelował do papieża Innocentego I [1]), mimo to wszakże zesłany został na wygnanie do Azyi Mniejszej i po paru latach (r. 407) umarł w Komana w Poncie [2]). Wierne mu duchowieństwo i lud (Johannici) nie uznawali nieprawych następców Chryzostoma, a powstałe z tego powodu zamieszanie ustąpiło dopiero wówczas, kiedy cesarz Teodozyusz II (408 — 450) sprowadził zwłoki Chryzostoma do Konstantynopola i uroczyście pogrzebać je kazał (r. 438) (ob. § 96) [3])

4. Osobista walka biskupów i teologów nie stłumiła zapału dla Orygenesa. Utrzymywał się on w ciszy pustelniczych laur Palestyny (stronnictwa orygenesowskie: Protoktistów, Tetraditów, Isochristów [4]), a w początkach VI w. (ok. r. 520) ożywił się znacznie. Na czele Orygenistów stanęli dwaj mnisi, Domicyan i Teodor Askidas, którzy po klasztorach Palestyny i na synodach (w Gaza, w Konstantynopolu) bronili Orygenesa przeciw Sabaitom, zwolennikom opata Saby (um r. 531), przeciwnikom wielkiego Alexandryjczyka. Ci ostatni wszakże przemogli. Justynian I wydał (r. 543) przeciw Orygenesowi wyrok potępienia z dziesięcioma Anatematyzmami [5]). Za edyktem poszły orzeczenia synodów patrykularnych [6]); wszyscy, zarówno katolicy

[1]) *Chryzost.* Ep. I ad Innoc. *(Migne*, PG. t. 52, col. 529); *Tillemont*, Mémoires, t. IX, art. 84, 85.—[2]) *Funk*, Joh. Chryzost. u. d. Hof. v. Cpl., w czasop. Tueb. Theol. Quartalschr. 1875, *Ludwig*. Der hl. Joh. Chryzost. in s. Verhaelt. z. byzantin. Hof. Braunsberg 1883. — [3]) *Socrat.* HE. VI, 20, nst.; VII, 25, 45; *Sozomen.* HE. VIII, 27; *Neander*, Joh. Chryz. Berlin 1821, 1843, *A. Puech*, Un reformateur de la société chrèt. au IV siécle, S. Joan Chr. et les moeurs de son temps, Paris 1891. — [4]) *Cyryll Scythopol*, Vita s. Sabae *(Cotellier*, Monum. eccl. graec. t. 3). — [5]) *Baronius*, Annal. ad an. 538, n. 33, nst.; *Mansi*, IX, 487 nst. *Migne*, t. 86, col. 945.—[6]) *Evagrius*, HE. IV, 38; *Nicephor. Callisti*, XVII, 27, 28; prw. *Doellinger*, Lehrb. d. KG. I, 156, 158; *Hefele*, CG. II.

jak monofizyci, zgadzali się na potępienie Orygenesa, które odtąd stale powtarzano na Wschodzie przez wieki następne [1]).

B. Herezye Chrystologiczne.

I. Nestoryanizm.

§ 78. *Chrystologia przed Nestoryuszem.*

Przeciw Docetom, Apollinarystom i in. stwierdził Kościół prawdziwe człowieczeństwo, a przeciw Ebionitom, Theodocyanom Aryanom i t. p. — prawdziwe bóstwo, nierozdzielnie połączone z człowieczeństwem w Chrystusie. Naukowy rozwój pojęć o bóstwie i człowieczeństwie jak również o wcieleniu Słowa musiał z konieczności wywołać pytanie, w jaki sposób natura boska i natura ludzka łączą się w jednym Chrystusie. Pytanie to pozostawało nierozstrzygniętem aż do soboru Efezkiego (r. 431), ojcowie zaś i pisarze przed-efescy wszystkich szkół i kierunków na oznaczenie obu natur w Chrystusie używali wyrażeń i formuł niedokładnych, ogólnikowych, a niekiedy błędnych [2]). Pisarze Szkoły Alexandryjskiej (egipskiej), zgodnie z ogólnym swym kierunkiem teologicznym (ob. § 40), okazują w Chrystologii pewną stałą dążność do uwydatnienia wewnętrznego zmieszania obu natur, posuniętego niemal aż do pochłonięcia jednej natury przez drugą [3]). Przeciwnie znów, Szko-

---

[1]) *Huetii*, Origeniana (w Orig. Comm. in s. Script. Rothomagi 1679, i w *Orig.* Opp. Omn. wyd. *De la Rue*, t. IV; *Doucin*, Hist. des Mouvements arrivés dans l'Eglise au sujet d'Origéne, Paris 1700; *Hefele*. CG. II, § 112. 115; i w Enc. Kośc. X. *Nowodwor.* t. 17, art. *Orygen. Spory; Al. Vincenzi*, In s. Gregorii Nyss. et Origenis scripta et doctrinam nova recensio. Romae 1865, napróżno usiłuje dowieść prawowierności Origenesa (*Hefele*, w Bonneń. Theol. liter. Blatt, 1866).

[2]) *Ignatius*, Ep. ad Smyrn. c. 5, nazywa Chrystusa σαρκοφόρος: Noszący ciało; *Tertul.* Adv. Praxeam, c. 27: «carne est indutus,» przywdział ciało...; *Origen.* Adv. Cels. III, 41; de Princip. III, 6, 3; *Ireneus*, III, 19, 1, i in. używają wyrazu Κρᾶσις, Mixtura, Commixtio. Podobnież *Tertul.* Apol. c. 21; *Cyprian*, De Vanit. idolor.; *Lactant.* IV, 13; Copulatio, Connexio... (*Hefele*, CG. II, § 127. — [3]) Epiphaniusz np. używa wyrażenia: τὰ δύο κεράσας εἰς ἕν w tem znaczeniu, że Chrystus stopił w sobie dwie natury w jedno (Ancorat. §§ 44, 81). Kiedy zaś Atanazy oznacza łączność dwóch natur przez sławne później wyrażenie: ἀσύγχυτος φυσικὴ ἕνωσις τοῦ Λόγου πρὸς τὴν ἰδίαν αὐτοῦ γεγομένην σάρκα (Adv. Apollin. I, 10), wykluczą wprawdzie zmieszanie obu natur, ale owa ἕνωσις φυσικὴ czyli κατὰ φύσιν jest na pierwsze wejrzenie wyrażeniem monofizyckiem. Dopiero skądinąd dla zrozumienia tych wyrażeń

ła Antyocheńska (Syryjska) w duchu swego ściśle rozumowego kierunku starała się uwydatnić odrębne właściwości obu niezmieszanych ze sobą natur Chrystusa. Podczas kiedy Alexandryjczycy kładli główny nacisk na łączność dwóch natur i na jedność Boga-Człowieka, Antyocheńczycy natomiast najchętniej podnosili różność pierwiastków boskiego i ludzkiego w Chrystusie. Tamci wielbili tajemnicę wcielenia, jako połączenie dwóch natur, ci — uwydatniali dwoistość i różność istoty boskiej i ludzkiej. W dalszym rozwoju oba te kierunki doprowadziły do heretyckich krańcowości: alexandryjski — do Monofizytyzmu, antyocheński — do Nestoryanizmu.

Zgodnie z ogólną dążnością Szkoły Antyocheńskiej, główni jej przedstawiciele: Diodor z Tarsu (um ok. r. 394), a po nim Teodor, późniejszy biskup z Mopsfestyi w Cylicyi (um. r. 428) uważali za rzecz konieczną przeciw Apollinarystom kłaść silny nacisk na człowieczeństwo Chrystusa. Dla obrony właśnie tegoż człowieczeństwa Teodor z Mopsfestyi ułożył cały zawiły system filozoficzno-religijny, który w Chrystologii był źródłem Nestoryanizmu, a w Anthropologii—Pelagianizmu [1]). Katolickie pojęcie o Wcieleniu Słowa wydawało się mu być przemianą Słowa w człowieka, a tem samem rzeczą nierozumną, przeto dla uwydatnienia odrębności obu natur, wyobrażał on sobie łączność bóstwa i człowieczeństwa w Chrystusie, jako zamieszkanie (ἐνοίκησις) Słowa w człowieku. Ale i to zamieszkanie nie miało być zamieszkaniem Istoty boskiej, ani Siły boskiej, lecz tylko —zamieszkaniem upodobania, łaski boskiej (εὐδοκία, Benevolentia). Podobnaż łaska mieszka w każdym sprawiedliwym w różnej mierze, ale w Chrystusie zamieszkiwała w stopniu największym. Człowieczeństwo Chrystusowe stworzył Bóg przez Ducha św. sposobem nadprzyrodzonym w Maryi Dziewicy. W pierwszej chwili jego poczęcia połączył się z nim boski Logos, który następnie powiódł tegoż człowieka Jezusa do chrztu w Jordanie,

trzeba wiedzieć, że w IV w. wyrażenia ὑπόστασις (osoba) i φύσις (natura) brano często naprzemian jedno zamiast drugiego (Prw. *Muenscher* Lehrb. d. Dogmeng. I. 278; *Möhler*, Athanasius, II, 280). Obaj Grzegorze, z Nazyanzu i z Nyssy, uznają wprawdzie dwie natury Chrystusa, ale połączenie ich nazywają σύγκρασις, ἀνάκρασις, t. j. zmieszanie obydwóch razem (*Greg. Naz.* Orat. 51); *Hefele*, CG. II, § 127.

[1]) Urywki pism Teodora z Mopsfestyi ob. w aktach V Soboru Ekum. Coll. IV—V u *Harduina*, t. III, p. 72 nst.; *Mansi*, IX, 203; *Münter*, Fragm. PP. graec. Hafniae 1788; prw. *Fritsche*, De Theodori Mopsf. vita et scriptis, Halae 1837.

potem na śmierć krzyżową, potem wzbudził go z martwych i wprowadził do nieba, skąd przyjdzie kiedyś sądzić wszystkich.

W systemie swym Teodor Mopsfesteński zabezpiecza człowieczeństwo Chrystusa od zmieszania się z bóstwem Słowa, ale popełnia ten błąd kardynalny, że równorzędnie do dwóch natur Chrystusa przypuszcza w Chrystusie istnienie dwóch osób, boskiej i ludzkiej, opierając się na założeniu, że subsistentia nie może istnieć bez osobowości. Żeby pogodzić ten wynik swego systemu z katolicką nauką o jedności osoby w Chrystusie, rozróżnia w Nim zjednoczenie natur wewnętrzne (istotowe) i zewnętrzne: Chrystus jako połączenie dwóch natur (συνάφεια), ujawnione w zewnętrznej Jego postaci i działalności, stanowi jedną tylko osobę, jak mężczyzna i kobieta stanowią jedno ciało, lub jak świątynia i umieszczony w niej posąg stanowią jedno na zewnątrz (ἕνωσις σχητική); ale w swej istocie, złożonej z dwóch odrębnych natur, Chrystus obejmuje dwie osoby, całkowite i doskonałe, odpowiadające dwóm naturom, całkowitym i doskonałym; «Słowo mieszka w przybranym człowieku, jak w świątyni»[1]). Mopsfesteńczyk ów tedy przyjmował zewnętrzną tylko jedność bóstwa z człowieczeństwem w Chrystusie.

W myśl swej zasady odrzucał Teodor, a z nim szkoła Antyocheńska, przyjętą w codziennej mowie i praktyce kościelnej tak zw. Wzajemność przymiotów obu natur w Chrystusie (Ἀντιμεδίστασις τῶν ὀνομάτων, Communicatio idiomatum), która wynika ze ścisłego zjednoczenia obu natur w jednej osobie Słowa (Unio hypostatica), i na mocy której przymioty Boga (in concreto, nie zaś in abstracto) przypisujemy człowiekowi, a przymioty człowieka — Bogu i mówimy np.: Bóg się narodził, cierpiał, umarł... i odwrotnie: — człowiek wszechmocny, wszechwiedzący i t. p., Matkę Chrystusową nazywamy Matką Boską[2]).

Na podstawie zasad Teodora Mopsfesteńskiego wywiązała się w początkach V w. walka Chrystologiczna, w której zarysowały się cztery główne kierunki:

---

[1]) *Mansi*, Conc. II, § 29; *Hefele*, CG. II, § 127, str. 146. — [2]) *Orygen.* Comm. in Ep. ad Roman: «Per indissolubilem unitatem Verbi et carnis omnia quae carnis sunt, adscribuntur et Verbo, et quae Verbi sunt, praedicantur de carne». Wzajemność przymiotów wypowiadają: *Jan.* III, 16; *Dz. Ap.* III, 15; *Clem. Rom.* Ep. I ad Cor. 2 (παθήματα Θεοῦ); *Tatian.* Ad Graec. c. 13 (Θεὸς πεπονθὼς); *Ignatius*, Ep. ad Rom. VI; ad Ephes. I; *Athanas*, Ep. ad Epictet. 10 (θεοτόκος, *Deipara);* Conc. Alexadr. r. 320 (*Socrat.* HE. VII, 32).

1-o Katolicki: dwie natury Chrystusa w jednej osobie Słowa, nierozdzielnie i niezmieszalnie ze sobą złączone, każda z własną swoją wolą. Przedstawicielem tego kierunku był Leon W. papież i cały Zachód [1]).

2-o Nestoryański: dwie obok siebie natury i dwie osoby, boska i ludzka.

3-o Monofizycki: Chrystus składa się wprawdzie z dwóch natur (ἐκ δύο φύσεων), ale nie istniał w dwóch naturach (ἐν δύο φύσεσιν), przy połączeniu bowiem obu natur, natura boska, jako nieskończenie silniejsza, pochłonęła naturę ludzką, jak morze pochłania wrzuconą w nie kroplę oliwy (Kierunek Eutychesa); albo też: obie natury tak ściśle się ze sobą zmięszały, iż wytworzyły jedną naturę, jak wino pomieszane z wodą (kierunek Alexandryjski). Chrystus zatem jest w jednej naturze.

4-o Monotolecki, pośredni pomiędzy kierunkiem katolickim a monofizyckim: w Chrystusie były wprawdzie dwie natury, ale jedna tylko bosko-ludzka wola (ἓν θεανδρικὸν θέλημα) i jedno bosko-ludzkie działanie (μία θεανδρικὴ ἐνέργεια).

Nestoryusz.

1. Uczeń Teodora Mopsfesteńskiego ze szkoły Antyocheńskiej, Nestoryusz, rodem z Germanicyi w Syryi, wprowadził teorye swego mistrza w życie praktyczne i stworzył nową sektę chrystologiczną. Jako mnich i kapłan w Antyochii, odznaczył się on niezwykłą wymową kaznodziejską, dzięki której około r. 428 został wprowadzony na stolicę biskupią w Konstantynopolu. Więcej mówca niż teolog, umysł ograniczony, przesądny i chaotyczny, a przytem charakter chełpliwy i żądny poklasków tłumu [2]), Nestoryusz nie posiadał ani wiedzy teologicznej, ani ducha pobożności, ani roztropności w działaniu. Gwałtowna jego i nieprzebierająca w środkach żądza tępienia heretyków (z wyjątkiem Pelagianów, którym oddawna sprzyjał [3]), budziła wiele obaw i nie rokowała nic dobrego na

[1]) Zasady Teodora z Mopsf. podniósł chwilowo na Zachodzie kapłan i mnich, *Leporius*, pelagianin z Marsylii, około r. 426, ale niebawem wyprzysiągł się ich w Kartaginie (*Cassian.* De Incarnat. I, 4; *Gennad.* De vir. illustr. c. 59; *Hefele*, CG. II, § 126. — [2]) *Socrat.* HE. VII, 29; *Theodoret.* Haer. Fab. IV, 12; *Evagrius*, HE. I, 7; *Gennad.* l. c. 53, *Vincent. Lerin.* Common. c. 16.

[3]) Przyjmował u siebie Celestyusza i Juliana z Eclanum, zdawał się zgadzać z nimi na zasadę pelagiańską o dostateczności wolnej woli do czynów zbawiennych (bez łaski), r. 429 wstawiał się za nimi do cesarza i do papieża Celestyna I (*Marius Mercator*, Opp.

przyszłość. Jakoż, ślepo uparty przy zasadach szkoły Antyocheńskiej, nienawidził on odwiecznego w Kościele wyrażenia «Bogarodzica», Θεοτόκος, i chętnie zastępował je nazwą Χριστοτόκος. Kiedy pewnego razu przyjaciel jego, Anastazyusz, mnich, którego przywiódł był ze sobą z Antyochii, powstawać zaczął w kazaniach swoich w Konstantynopolu przeciw wyrażeniu Θεοτόκος i wywołał tem wielkie zgorszenie w ludności katolickiej [1]). Nestoryusz ujął się za nim i w szeregu kazań piętnował to wyrażenie, jako pogańskie ubóstwianie natury ludzkiej [2]). W obronie boskiego Macierzyństwa Maryi stanęli przeciw Nestoryuszowi (r. 429) niektórzy biskupi (Proclus, biskup Cyzikus), wielu kapłanów, a nawet ludzie świeccy (Euzebiusz, późniejszy biskup Dorylaeum). Zarzucano Nestoryuszowi, aczkolwiek niesłusznie, Photinianizm, zrywano z nim łączność kościelną, jako z heretykiem, i wołano: «Mamy cesarza, ale nie mamy biskupa». Nestoryusz mścił się na przeciwnikach, oddawał ich w ręce policyi, ćwiczyć kazał rózgami i t. p.

2. Pośród ogólnego oburzenia zarysowywały się coraz wyraźniej heretyckie zasady Nestoryusza w jego homiliach. Utrzymywał on, że: 1-o Chrystus był zwykłym człowiekiem, napełnionym siłą bożą (θεοφόρος, Homo Deifer); 2-o Chrystus i Logos są dwiema różnemi osobami; 3-o Logos mieszkał w Jezusie z Nazaretu, Synu Maryi, jakby w świątyni; 4-o pomiędzy bóstwem a człowieczeństwem w Chrystusie zachodzi łączność tylko moralna i zewnętrzna; 5-o Wcielenie Słowa było poprostu zamieszkaniem Słowa w człowieku Jezusie; 6-o Słowo nie narodziło się, ani cierpiało, lecz tylko mieszkało w tym, który się narodził z Maryi, cierpiał i umarł; 7-o Marya zatem jest Matką człowieka, nie Boga, albowiem Bóg jest starszy od Maryi oraz innej natury niż Marya; 8-o Stąd Chrystus niewłaściwie nazywa się Bogiem i jest Nim chyba tylko tak, jak Mojżesz był Bogiem dla Faraona, lub jak Izrael był Synem Bożym. Jezus o tyle tylko może się nazywać Synem Bożym, o ile moralnie łączy się ze Słowem, ale jako jednostka fizyczna, człowiek Jezus jest czemś oddzielnem od Słowa i Słowo nie udziela swoich przymiotów Jezusowi, ani Jezus — Słowu [3]).

---

wyd. *Garniera*, nowe wyd. *Migne'a*, Paryż 1846). Prw. *Cassian.* De Incarn. V, 1 nst.; VII, 1; *Prosper*, Epitaph. Nestor. et Pelag. haeret.

[1]) *Socrat.* HE. VII, 32. — [2]) Kazania te częściowo zachował *Marius Mercator*, wyd. *Garnier.* Paryż 1673. Nowe wyd. *Migne*, Paris 1846; PL. t. 48, 1089. — [3]) Zasady te ob. *Marius Mercator*, l. c. *Hefele*, CG. II, § 128.

Heretyckie homilie Nestoryusza szybko obiegły Wschód cały i znalazły gorące przyjęcie u mnichów egipskich (antropomorfitów). W obronie swej owczarni od nowego zgorszenia wystąpił w kazaniu wielkanocnem r. 428 św. Cyryll, patr. Alexandryjski (412—444), a rychło potem w obszernym liście okólnym do mnichów egipskich gruntownie rozwinął naukę katolicką o Θεοτόκος i o osobie Chrystusa [1]); wykazywał mianowicie, że ciało Chrystusowe było ciałem Słowa, czyli, że ludzka natura Chrystusa należała nie do jakiejś ludzkiej osoby, lecz do osoby Słowa. W prywatnych listach do Nestoryusza, oburzonego temi pismami, błagał go Cyryll, aby zaniechał siać zgorszenia w Kościele (σκάνδαλον οἰκουμένικον). Ale Nestoryusz postanowił iść dalej i, zjednawszy sobie cesarza Teodozyusza II, usiłował pozyskać dla siebie Stolicę Ap. Wysłał dwa listy do papieża, pełne obłudy [2]), w których uskarżał się na nowe błędy na Wschodzie, pokrewne Apollinaryzmowi i Aryanizmowi; jednocześnie oczerniał Cyrylla przed dworem bizantyjskim.

Aby zapobiedz nieporozumieniom i zamieszaniu pojęć, Cyryll Alex. wystosował szereg listów do Teodozyusza II, do żony jego Eudoxyi i do siostry, rozumnej a wielce wpływowej Pulcheryi, w których wyłożył odnośną naukę Kościoła, fałszowaną przez Nestoryusza [3]). Nadto, powodowany «starokościelnym zwyczajem», jak mówi, oraz uprzedniem już odniesieniem się Nestoryusza do Rzymu, obszernem pismem powiadomił Stolicę Ap. o stanie rzeczy w Konstantynopolu i na Wschodzie, przyczem prosił papieża, aby wskazał drogę dalszego postępowania dla wschodnich i macedońskich biskupów [4]). Papież Celestyn I (422—432), rozważywszy sprawę na synodzie rzymskim (r. 430), pochwalił w gorącem piśmie do Cyrylla wyrażenie Θεοτόκος i odnośną naukę biskupa Alexandryjskiego, zaś Nestoryusza potępił i zagroził mu ekskomuniką, gdyby w ciągu dni 10 od chwili otrzymania dekretu papieskiego nauki swej nie odwołał na piśmie. Wykonawcą tego wyroku naznaczył papież Cyrylla.

Otrzymawszy pisma papieskie [5]), zwołał Cyryll synod prowincyonalny do Alexandryi, na którym wyłożył naukę Kościoła o Wcieleniu Słowa i o boskiem Macierzyństwie Maryi Panny, a w końcu dodał 12 zdań (Anatematyzmów),

[1]) *Cyrylli. Alex.* Opp. Om. t. V, wyd. *Aubert.* Paris 1638, 7 tomów; *Mansi*, t. IV; prw. *Kopallik*, Cyrillus v. Alexandrien, Mainz 1881. — [2]) Zachował je w przekładzie łacińskim *Marius Mercator*, l. c. str. 174, 178; *Harduin*, Conc. I, 1307, 1309; *Mansi*, Conc. t. IV, 1021, 1023.— [3]) Listy te ob. *Cyrylli. Alex.* Opp. l. c. *Mansi*, t. IV, 618. — [4]) *Cyrylli.* Opp. l. c. Ep. IX, p. 36; *Mansi*, IV, 1011 nst. — [5]) List Celestyna I do Cyrylla ob. *Mansi*, IV, 1017; *Hardnin*, I, 1321.

potępiających naukę Nestoryusza [1]). Nadto, wysłano listy synodalne do Nestoryusza, do ludu Konstantynopolskiego i do mnichów Konstantynopola; pisma te, łącznie z wyrokiem papieskim i z anatematyzmami, posłano przez czterech wysłańców (dwóch biskupów egipskich) do Konstantynopola. Posłowie wręczyli Nestoryuszowi dokumenty uroczyście podczas nabożeństwa w katedrze. Niestety, zawiodły nadzieje, jakie w nich Cyryll pokładał. Nestoryusz w odpowiedzi na groźby papieskie i listy synodalne egipcyan podburzył cesarza Teodozyusza II przeciw Cyryllowi, a na 12-cie anatematyzmów alexandryjskich odpowiedział 12-ma Anti-Anatematyzmami własnymi, w których po części broni poglądów swoich [2]), a poczęści przewrotnie podsuwa Cyryllowi błędne przekonania, jakich on nigdy nie miał. Szczególniej oburzyło Nestoryusza wyrażenie ἕνωσις φυσική. Unio naturalis, zawarte w 3-m anatematyzmie alexandryjskim. Oburzenie to podzielali inni biskupi szkoły Antyocheńskiej, a zwłaszcza Jan, biskup Antyocheński, który poprzednio nakłaniał Nestorysza do uległości papieżowi [3]). Andrzej z Samozaty [4]) i Teodoret z Cyrus [5]), błędnie zrozumiawszy wyrażenie powyższe jako ἕνωσις εἰς μίαν φύσιν, Unio in una natura, co byłoby Monofizytyzmem. Tymczasem zaś Cyryll, podług własnego jego zapewnienia, i jego synod alexandryjski, przez ἕνωσις φυσική rozumieli ἕνωσιν φύσεων, realis unio naturarum, w przeciwieństwie do nestoryuszowej συνάφεια, Connexio, cohaerentia (od συνάπτω, conjungo), oznaczającej połączenie czysto zewnętrzne.

§ 80. „*Sobór Ekumeniczny III w Efezie (r. 431).*

Po wybuchu sprawy nestoryańskiej, oba stronnictwa, katolickie i nestoryańskie, pragnęły omówić ją na soborze powszechnym [6]). Jakoż, Teodozyusz II, porozumiawszy się z ces. Zachodu, Walentynianem III, zwołał sobór ekumeniczny wszystkich biskupów i metropolitów państwa do Efezu na Zielone Święta (7 Czerwca) roku 431 [7]). Papież Celestyn I poruczył przewodnictwo na nim Cyryll-

[1]) *Mansi*, IV, 1082; *Harduin*, I, 1291; *Hefele*, CG. II, §§ 131, 132.—[2]) *Migne*, tom 48, col. 909 nst.; *Mansi*, IV, 1099; *Hefele*, l. c. — [3]) *Mansi*, V, 756; *Harduin*, I, 1347. — [4]) Napisał całą księgę przeciw Anatematyzmom Cyrylla, zachowaną w ułomkach u *Cyryll.* Apologeticus adv. Orientales (Op. t. VI). — [5]) *Theodoret*, Reprehensio XII Anathematismorum Cyrylli, w Opp. Omn. wyd. *Schultze*'go tom V. 1 — 68; w *Migne*'a PG. tom 76, col. 393 nst. — [6]) *Evagr.* EE. I, 7; *Mansi*, IV, 1102; V, 752; *Hardain.* I, 1331, 1335. — [7]) Cyryla wezwał na sobór przykrym i pełnym wymówek listem (sacra imperatoria), w którym powiada, że co sobór orzeknie, to będzie musiało być spełnionem (*Mansi*, IV, 1109; *Harduin*, I, 1341). —

lowi [1]) oraz trzem swoim legatom: Arkadyuszowi i Projectusowi, biskupom, i Filipowi kapłanowi, którym polecił nie brać udziału w rozprawach teologicznych, tylko wyrokować o nich, a we wszystkiem iść ręka w rękę z Cyryllem [2]). Na Protectora soboru wyznaczył cesarz Comesa Candidiana, któremu polecił nie mieszać się do rozpraw dogmatycznych, tylko strzedz pokoju w mieście i bezpieczeństwa osób.

Jednym z pierwszych stanął w Efezie Nestoryusz z 16-ma sufraganami i z przyjacielem swoim, Comesem Ireneuszem, otoczony siłą zbrojną, jak gdyby przedsiębrał wyprawę wojenną [3]). Na kilka dni przed oznaczonym na sobór terminem przybył Cyryll z 50 sufraganami, a niezadługo po Świątkach zjechali metropolici Palestyny i Macedonii ze swemi suffraganami. Biskup Efeski, Memnon, sprowadził swoich 40-tu suffraganów oraz 12-tu biskupów Pamphili. Podczas długich dni wyczekiwania na przyjazd reszty biskupów usiłował Cyryll przekonać Nestoryusza o jego błędach. Ale próżne usiłowania! Ostatniem słowem herezyarchy było: «Nigdy nie uznam Bogiem dwu- lub trzy-miesięcznego niemowlęcia, i nic wspólnego z wami nie chcę mieć na przyszłość [4]). Najdłużej czekano na przyjazd Jana, biskupa Antyochii z jego syryjskimi syffraganami (Orientales). Ten jednak widocznie się nie spieszył, a kiedy już był blizko miasta, przysłał zawiadomienie, aby się przez wzgląd na jego nieobecność nie ociągano dłużej z rozpoczęciem obrad soborowych. Z tego ostrzeżenia wywnioskował Cyryll i jego przyjaciele, że Jan, jako przyjaciel Nestoryusza, nie chce być obecnym podczas jego potępienia. Jako przewodniczący tedy na soborze, zagaił posiedzenie soborowe dnia 22 Czerwca w katedrze Efezkiej pod wezwaniem Matki Boskiej, pomimo oporu ze strony Candidiana i niektórych biskupów, pomimo nieobecności Nestoryusza, który, trzykrotnie wzywany, na posiedzenie przyjść nie chciał.

Na 1-ej sessyi (22 Czerwca) przeczytano cesarski list konwokacyjny, Nicejski symbol wiary oraz dotyczące sprawy nestoryańskiej listy papieża Celestyna I, listy Cyrylla do Nestoryusza i odpowiedź tegoż; potem przypomniano patrystyczne dowody o łą-

[1]) Świadczy o tem list *Mennasa* Kplskiego do papieża Vigiliusza (*Mansi*, IX, 62; *Harduin*, III, 10). — [2]) List Celestyna do cesarza: *Mansi*, IV, 1291; *Harduin*, I, 1473; instrukcye dla delegatów: *Mansi*, IV. 556; *Harduin*, I, 1347; prw. *Evagrius*, HE. I, 4; *Niceph*, *Collisti*, XIV, 34; Akta soboru Efeskiego: Actio I, II, III.—[3]) *Socrat.* HE. VII, 34.—[4]) *Socrat.* l. c.

czności bóstwa i człowieczeństwem w Chrystusie [1]) i porównano z nimi poglądy Nestoryusza, z jego pism zaczerpnięte [2]). Zestawienie to wypadło niekorzystnie dla zasad nestoryańskich. Pod wieczór tegoż dnia zapadł wyrok soboru: odrzucono jako heretyckie pisma i zasady Nestoryusza, jego samego zaś, jako nieposłusznego i upartego heretyka, potępiono i złożono z godności biskupiej. Wyrok ten podpisało 200 z górą biskupów. Lud Efezki, od rana oblegający świątynię, na wiadomość o potępieniu bluźnierstw Nestoryusza, z okrzykami radości i przy świetle pochodni odprowadził Cyrylla i Ojców soboru do domów. Najmniej zadowolniony był Nestoryusz i opiekun jego Candidian, który też nie pozwolił ogłaszać wyroku soborowego i łącznie z Nestoryuszem wysłał do cesarza sprawozdanie, pełne skarg na Cyrylla i Memnona. Ale i Ojcowie soboru wysłali ze swej strony pismo do cesarza, w którem usprawiedliwiają rozpoczęcie obrad mimo oporu protektora i szczegółowo opisują przebieg pierwszego posiedzenia [3]).

W kilka dni po tej pierwszej sessyi zjawił się w Efezie Jan Antyocheński ze swymi suffraganami. Odtrąciwszy biskupów, wysłanych przez sobór na jego przywitanie, złożył natychmiast oddzielne Koncyliabulum z 43-ch swoich biskupów, którzy na wniosek Candidiana i kilku biskupów nestoryańskich, orzekli nieważność postanowień, zapadłych pod przewodnictwem Cyrylla, Anatematyzmy jego uznali za heretyckie (apollinarystowskie), jego zaś samego, jak również Memnona Efeskiego i wszystkich biskupów, którzy by natychmiast nie opuścili stronnictwa Cyrylla, pozbawili godności i ekskomunikowali [4]). Następnie, koncyliabulum i Candidian złożyli cesarzowi stronne i kłamliwe sprawozdania z tego co zaszło, które jak najgorzej usposobiło cesarza dla Cyrylla i soboru Efeskiego; Teodozyusz II uznał dotychczasowe czynności soboru za żadne, biskupom wyjeżdżać z Efezu zabronił i nowe obrady przeprowadzić polecił [5]). Cyryll dzielnie bronił soboru przed cesarzem [6]) i bez względu na machinacye nestoryańskie, po przybyciu

[1]) Ob. je zebrane w *Mansi*, IV, 1182; *Harduin*, I, 1399; *Hefele*, CG. II, § 134.— [2]) Pisma Nestoryusza ob. *Garnier*, w jego wyd. dzieł Mariusza Mercatora, Paryż 1673, który je tłómaczył na język łaciński (*Migne*, PL. t. 48, col. 1089); prw. *Tillemont*, Mém. XIV, 612. [3]) Listy te ob. *Mansi*, IV, 1235; *Harduin*, I, 1439. — [4]) O Nestoryuszu i jego błędach koncyliabulum nic nie wspomina. Działała tu więcej miłość własna, niż uznanie dla błędów Nestoryusza; zwłaszcza że Jan Antyoch. nigdy ich wyraźnie nie bronił, a wielu jego suffraganów przeszło na stronę Cyrylla (*Tillemont*. Mémoires, XIV, 415 nst., Akta tego koncyliabulum ob. *Mansi*, IV, 1259 nst.; *Harduin*, I, 1447. — [5]) List cesarza ob. *Mansi*, IV, 1378 nst. *Harduin*, V. 1538 nst. Prw. *Hefele*, CG. II, § 135.—[6]) W liście z dnia 1 Lipca 431 r. (*Mansi*, IV, 1422 nst., *Harduin*, I, 1582; *Hefele*, l. c. § 136.

legatów papieskich do Efezu, odbył 2-e posiedzenie synodalne w mieszkaniu biskupa Memnona (10 Lipca), na którem przeczytano list papieski do Ojców soboru. Na 3-m posiedzeniu (11 Lipca), przejrzano akta 1-go posiedzenia, odbytego pod nieobecność legatów papieskich, którzy obecnie podpisali takowe. Na 4-ej i 5-ej sessyi (16 — 17 Lipca) unieważniono wyroki Jana Antyocheńskiego przeciw Cyryllowi i Memnonowi, jego samego zaś zasuspendowano od czynności kapłańskich i biskupich, o czem zawiadomiono papieża i cesarza [1]). 6-e posiedzenie (22 Lipca) zeszło na odczytywaniu Nicejskiego Symbolu wiary i na przedstawieniu dowodów, że Nestoryanie źle rozumieli Symbol Nicejski, którym się przed cesarzem i przed Kościołem zasłaniali. Na 7-em i ostatniem posiedzeniu uchylono uroszczenia patryarchy Antyocheńskiego do jurysdykcyi nad Kościołem w. Cypru i obok pewnych uchwał karnościowych ułożono 6 Kanonów soborowych i okólne listy synodalne [2]). Nadto, uznał sobór wyroki synodów zachodnich w sprawie Pelagianów.

Potępieni Nestoryanie próbowali pokonać Ojców soboru intrygą na dworze cesarskim. Przy pomocy Candidiana i przychylnych sobie urzędników uniemożliwili soborowi wszelkie stosunki z Konstantynopolem, tak iż same tylko kłamliwe ich sprawozdania dochodziły do stolicy i źle usposabiały dwór cesarski dla soboru. Udało się jednak Ojcom Efeskim przesłać list Cyrylla do duchowieństwa Konstantynopolitańskiego w wydrążonym kiju żebraczym. W liście tym opisywał Cyryll ucisk, jakiemu podlegali Ojcowie soboru ze strony Candidiana, i prosił, aby mu wolno było przysłać biskupów, jako posłów do cesarza. List ten poruszył do głębi mnichów Konstantynopolitańskich, którzy też ze swymi archimandrytami (m. in. Eutyches, późniejszy herezyarcha) na czele, zwłaszcza zaś ze świątobliwym i od 48-u lat nie opuszczającym celi klasztornej, Dalmacyuszem, wyruszyli processyonalnie przed pałac cesarski. Dalmacyusz z archimandrytami wręczył list Cyrylla cesarzowi i błagał o opiekę nad prawowiernymi biskupami przed uciskiem Nestoryanów. Cesarz zgodził się na przyjęcie posłów soborowych. Jakoż, dwaj biskupi wyruszyli z Efezu do Konstantynopola.

Jednocześnie wszakże Jan Antyocheński wysłał do Konstantynopola Comesa Ireneusza, Nestoryuszowego przyjaciela, by

[1]) List synodu ob. *Mansi*, IV, 1326 nst. *Harduin*, I, 1502 nst. — [2]) *Hefele*, l. c. § 141.

bronił jego sprawy przeciwko wysłańcom Cyryllowym. W otoczeniu cesarskiem zaczęły się ważyć wpływy stronnictw. Ostatecznie, cesarz wysłał do Efezu Comesa Jana (Comes sacrorum, minister skarbu) z poleceniem uwięzienia przywodców obu stronnictw: Nestoryusza, Cyryllа i Memmona. Stało się podług woli cesarskiej [1]). Przerażeni uwięzieniem swych przywodców, Ojcowie soboru wysłali pisma do obu cesarzy, Teodozyusza II i Walentyniana III, w których przedstawiają chaotyczny stan rzeczy w Efezie i proszą o uwolnienie z więzienia swoich przywódców. Cyryll ze swej strony powiadomił o wszystkiem duchowieństwo Konstantynopolitańskie.

Skutkiem zabiegów Dalmacyusza zawezwał cesarz do Chalcedonu po ośmiu przedstawicieli z każdego stronnictwa. Kiedy się ci zbierali w Chalcedonie, Nestoryusz otrzymał polecenie cesarskie powrócenia do swego dawnego klasztoru pod Antyochią [2]). W Chalcedonie przekonał się cesarz o słuszności stanowiska Ojców soboru Efeskiego [3]), powrócił natychmiast do Konstantynopola i, pominąwszy Nestoryanów, wezwał tamże chalcedońskich Cyryllianów, by obrali następcę po Nestoryuszu na stolicę Konstantynopolitańską (Maximian), Cyryllа i Memnona uwolnił z więzienia, a do Ojców soboru wydał krótki dekret, nakazujący im opuścić Efez i wrócić do swych stolic biskupich [4]). Dn. 30 Października 451 r. powrócił Cyryll do Alexandryi, przyjmowany jak niegdyś Atanazy, objawami nieopisanej radości ludu, papież Sykstus III (432—440) w listach do Cyryllа i odezwach okólnych aprobował uchwały soboru Efeskiego [5]).

Z ukończeniem wszakże soboru nie skończyło się rozdwojenie pomiędzy Antyochią i Alexandryą. Antyocheńczycy w powrotnej drodze do swych dyecezyi odbyli koncyliabula w Tarsie (Cylicya) i w Antyochii, gdzie ponowili klątwy na Cyryllа i Cyryllianów. Łagodne jednak postępowanie papieża Sykstusa III

[1]) Wiadomość o ciężkiem więzieniu Cyryllа i Memnona podaje list Antyocheńczyków do ich dyecezyan: *Mansi*, IV, 784 nst. *Harduin*, I, 1559 nst.—[2]) Podług *Evagriusza* HE. I, 7. Nestoryusz miał sam prosić cesarza o powrócenie go do klasztoru, kiedy po wezwaniu deputatów do Chalcedonu spostrzegł, że sprawa jego przegrana. — [3]) Raptowną zmianę cesarza na korzyść Cyryllianów przypisywali Nestoryanie, a za nimi protestanci 16—17 wieku, przekupieniu wpływowego eunucha, *Scholasticusa*, przez Cyryllа. Błędność tego przypuszczenia ob. *Hefele*, CG. II, § 150. — [4]) Edykt cesarski, zamykający sobór: *Mansi*, V, 805; w oryginale greckim u *Cotellier'a*. Monumenta Eccl. graec. t. I, 41; *Harduin*, I, 1615; *Mansi*, IV, 1465. — [5]) *Mansi*, V, 374, 375; *Coustaut*, Epist. P. R. p. 1231 nst.; *Hefele*, CG. II, § 152.

i niezmordowane a zacne starania ces. Teodozyusza II zapośredniczyły pokój [1]). Po ożywionej wymianie listów i wyjaśnień teologicznych pomiędzy Janem Antyocheńskim a Cyryllem Alexandryjskim [2]), ten ostatni podpisał Symbol wiary, ułożony przez Antyocheńczyków, a wyznający ἀσύγχυτος ἕνωσιν δύο φύσεων, i raz jeszcze stanowisko swoje w sprawie nestoryańskiej wyjaśnił w sławnem piśmie do Jana Antyocheńskiego: Laetentur coeli, zw. także «Symbolem Efeskim» [3]). Patryarcha Antyocheński, a z nim wielu biskupów, powróciło do jedności katolickiej (r. 433), radośnie witani przez papieża Sykstusa III [4]).

§ 81. *Dalsze losy Nestoryanizmu.*

Osobiste pojednanie patryarchy antyocheńskiego z alexandryjskim nie sprowadziło jeszcze pożądanej unii obu Kościołów; w obu obozach znalazło się wielu niezadowolnionych. Jedni jak Alexander z Hierapolis, przywódca upartych Nestoryanów, potępiali samo nawet pojednanie się Jana z Cyryllem, całemi prowincyami zrywali łączność kościelną z Janem Antyocheńskim (syn. w Anazarbus), oskarżali Cyrylla o kacerstwo [5]), prosili papieża Sykstusa III o unieważnienie soboru Efeskiego i formuły pojednania obu patryarchów [6]). Inni, umiarkowani, jak Teodoret z Cyrus i synod w Zeugna, nie wątpili wprawdzie o prawowierności Cyrylla, ale za warunek utrzymania z nim jedności kościelnej stawiali uwolnienie Nestoryusza od klątwy kościelnej. Cyryll bronił swej prawowierności w licznych pismach i w listach do biskupów [7]). Jan Antyocheński zaś, wyczerpawszy bezskutecznie środki łagodności względem biskupow schyzmatyckich, zwrócił się do władzy świeckiej o przywrócenie jedności kościelnej drogą przymusu [8]). Jakoż, uparcie obstającym przy herezyi zagrozil Teodozyusz II wygnaniem. Pod grozą kary wielu wróciło do jedności kościelnej, zaś Alexander z Hierapolis i 14-u innych biskupów poszło na wygnanie [9]). Nestoryusza, który z klasztoru swego

[1]) Listy Sykstusa: *Mansi*, V, 326; listy cesarza, nawołujące do zgody i do modłów o pokój: *Mansi*, V, 278, 281, 283, 828; *Harduin*, I, 1683, 1685, 1687. — [2]) *Mansi*, V, 291, 303; *Harduin*, I, 1691, 1703, Hefele, l. c. § 155.—[3]) *Mansi*, V, 301 nst. Hardnin. II, 119 nst.; Hefele l. c. § 157. — [4]) Listy Sykstusa do Cyrylla i Jana Antyocheńskiego: *Mansi*, V, 371, 379; *Harduin*. I, 1707. — [5]) *Izydor z Pelusium*, Epist. lib. I, n. 324; *Liberati*, Breviar. c. 8.—[6]) *Mansi*, V, 893 nst.—[7]) *Hefele*, CG. II, § 158.—[8]) List jego do prefekta praetorio, Taurusa, ob. *Mansi*, V, 904.—[9]) *Mansi*, V, 965, c. 190; prw. 959, c. 180 nst.; 951, c. 174 nst.

pod Antyochią dowodził oppozycyą, wysłano do Petra w Arabii (r. 435), potem do Egiptu, gdzie w nędzy umarł ok. r. 440[1]). Teodozyusz II rozkazał pisma jego spalić (Cod. Teod. XVI, 5, 66), a zwolenników jego nazywać pogardliwie Symonianami[2]). Dla uspokojenia umysłów posłał cesarz na Wschód trybuma Aristolausa, ale ani jego zręczna surowość, ani zabiegi gorliwego biskupa Konstantynopolitańskiego (od r. 434), Proclusa, ale zdołały wykorzenić Nestoryanizmu. Spalone pisma Nestoryusza zastąpili oporni pokrewnemi im pismami Diodora z Tarsu i Teodora z Mopsfesty, przełożonemi teraz na język syryjski, perski, armeński i namiętnie rozpowszechnianemi. Ogniskiem nowego ruchu nestoryańskiego stała się Edessa, której szkoła teologiczna, siostrzyca szkoły antyocheńskiej, była rozsadnikiem kleru perskiego.

Wobec heretyckiego prozelityzmu, kierowanego ręką kapłana edesskiego, Ibasa, wystąpił w obronie nauki prawowiernej gorliwy biskup Edessy, Rabulas; rzucił on klątwę na zmarłego Teodora Mopsfesteńskiego[3]), pisma jego potępił i zwrócił nań uwagę Cyrylla, jako na właściwe źródło nestoryanizmu[4]). Cyryll atoli, by zabliźnionych ran już nie rozdrażniać i nowych sporów nie wywoływać, nie chciał ekskomunikować dawno zmarłego w pokoju z Kościołem biskupa, ograniczył się tylko na przestrzeganiu w swych pismach przed błędami pism Diodora z Tarsu i Teodora z Mopsfestyi. Że zaś i Teodozyusz II był zdania Cyrylla, przeto pytanie o prawowierności Teodora z Mopsfestyi na razie upadło[5]); w sto lat potem stało się ono zarzewiem t. zw. Sporów o Trzy Punkty.

Wskutek surowych edyktów cesarskich[6]) i wskutek wygnania biskupów, przeciwnych pojednaniu ze stronnictwem katolickiem, sekta Nestoryanów rychło w państwie rzymskiem wymarła. Resztki jej zniweczył ces. Zenon (474—491), zamknąwszy szkołę w Edessie (r. 489),—ostatnie schronienie nauki nestoryańskiej. Nową ojczyznę znaleźli Nestoryanie w Persyi pod nazwą «Chrześcijan chaldejskich» albo «Chrześcijan św. Tomasza», Barsumas, biskup Nisibis (453—489) założył im kwitnącą

[1]) Żył on jeszcze w roku 439, kiedy Sokrates pisał swoją Historyę Kościoła; gdzie umarł — niewiadomo.— [2]) Od Szymona Czarnoks., jak Konstantym W. kazał nazywać Aryanów — Porphyryanami od Porphyryusza (*Mansi*, V, 415; *Harduin*, I, 1717. — [3]) List Ibasa do Marisa, persa, ob. *Mansi*, VII, 241; *Harduin*, II, 527. — [4]) *Mansi*, V, 976, c. 200. — [5]) Obszernie o tem mówi *Tillemont*, Mémoires, t. XIV, 624. — [6]) *Mansi*, V, 418; *Harduin*, I, 1719.

później szkołę w Nisibis[1]) i był ich gorliwym opiekunem wobec rządu perskiego, przychylnego im zresztą przez nienawiść polityczną do państwa rzymskiego. Niebawem pochwycili Nestoryanie w swe ręce sprawę wychowania publicznego w Persyi, i doszedłszy do ogromnego wpływu, szerzyli się po krajach ościennych, w Arabii, w Indyach wschodnich, w Chinach i pomiędzy Tatarami (metropolia w Samarkandzie). Przez długie wieki rezydencyą patryarchy nestoryańskiego (Καθολικός) była Seleucya-Ktesifon, potem Bagdad (ob. § 48). W XIII w. nestoryański patryarchat Bagdadu obejmował 25 metropolii. W XIV wieku jednak zniweczył prawie doszętnie sektę nestoryańską straszliwy Tamerlan. Niedobitki (ok. 700,000 głów) chroniły się w górach i dolinach Kurdystanu; aż do XVIII w. mieli swego patryarchę w Mossulu, potem w Kochanes pod Djulamerk. Wojny, mory, cholera zmniejszyły nestoryanów do jakichś 100,000 głów. W różnych czasach różne grupy Nestoryanów, zwłaszcza mieszkających po miastach, powracały do jedności katolickiej[2]). Od r. 1830 katolicki patryarcha «chrześcijan chaldejskich» rezyduje w Bagdadzie[3]).

II. Monofizytyzm.

§ 82. *Eutyches. Synod Konstantynopolitański. Rozbój Efeski.*

1. Walka z Nestoryanizmem, rozdzielającym dwie natury Chrystusa aż do ich całkowitego wyodrębnienia, sprowadziła wręcz przeciwną ostateczność—stopienie obu natur w jedną (Monofizytyzm). Krańcowi Anti-Nestoryanie skupili się wkoło Cyrylla Alexandryjskiego, ale tak bezwzględnie bronili jedności Chrystusa, że nie chcieli nic wiedzieć o dwóch Jego naturach. Głównymi przedstawicielami tego kierunku byli: dawny archidyakon Cyrylla a potem jego następca na stolicy patryarszej w Alexandryi, gwałtowny i panowania chciwy, Dioskur, który z osobi-

---

[1]) *Chabot*, L'Ecole de Nisibe, son histoire, ses status... w czasopiśmie Journal Asiatique z r. 1896, str. 43. — [2]) Według sprawozdania Kongr. de Prop. Fide z r. 1898 (Missiones cath. Romae 1898), unitów rytu syro-chaldejskiego było w 13 dyecezyach patryarchatu chaldej. Mezopotamii, Kurdystanu, Persyi — około 70,000; [3]) O późniejszych losach Nestoryanów ob. *Assemani*, Diss. de Syris Nestorianis, w Bibl. Orient. t. III, p. II; *Silbernagel*, Verfassung u. gegeuwaertige Zustand saemtlicher Kirchen d. Orients, Landshut 1865; — *Doucin*, Hist. du Nestorianisme, Paris 1689; *Natalis Alex.* HE. s. V, diss. 23, t. IX, 698 nst.

stych względów namiętnie zwalczał Theodoreta z Cyrus i przez zazdrość o wzrastające przywileje stolicy Konstantynopolitańskiej wrogo występował przeciw Flawianowi, biskupowi Konstantynopolitańskiemu,—oraz Eutyches, archimandryta jednego z klasztorów w Konstantynopolu, wielki wróg Nestoryanizmu, ale umysł ograniczony i ciasny[1]). Zdawało mu się, że najłatwiejszym środkiem pokonania nestoryanizmu będzie przyjęcie jednej natury w Chrystusie (Monofizytyzm). Wszelką inną naukę uważał on za Nestoryanizm. W tym duchu oddziaływał na podwładnych sobie mnichów, w tym duchu napisał odezwę (Τόμος) do mnichów innych klasztorów, których to mnichów wzywał do jej podpisania[2]).

2. Błędne zasady Eutychesa, wypowiedziane w Tomos, zaniepokoiły biskupów. Domnus antyocheński zwrócił na nie uwagę Teodozyusza II; uczony Teodoret z Cyrus (ok. r. 447) zasadniczo zwalczać je począł[3]), a Euzebiusz z Dorylaeum (Frygia) wniósł skargę na Eutychesa do synodu, zgromadzonego w Konstantynopolu (8 Listop. 448 r.) przez patryarchę Flawiana, z biskupów, tamże przy dworze cesarskim przebywajacych (σύνοδος ἐνδημοῦσα)[4]). Wzywany trzykrotnie (sess. 2—3), by stanął przed synodem, ociągał się Eutyches pod pozorem, że nie wolno mu opuszczać klauzury klasztornej. Przez trzy następne posiedzenia synodu trwały układy z Eutychesem przez posłów w celi klasztornej, wreszcie na 7-ej i ostatniej sessyi zjawił się Eutyches, otoczony mnichami, żołnierzami i zbrojnymi pachołkami, których mu dla bezpieczeństwa udzielił Praefectus Praetorio. Po chwilowych wykrętach wyznał otwarcie przed Ojcami synodu, że «Chrystus przed zjednoczeniem się w Nim bóstwa z człowieczeństwem miał dwie natury, ale po tem zjednoczeniu miał tylko jedną naturę[5]), a ciało

---

[1]) *Avitus Viennensis*, Ep. 2 wyd. *Sirmond.* Opp. t. II, 8; «Nihil extitit clarae eruditionis in viro». Podobnież mówi o Eutychesie *Leon W.* w Ep. 28, c. 1; ep. 35. c. 1; prw. *Liberatus*, Breviar. c. 11; *Evagrius*, HE. I, 9 nst. II, 1 nst. *Theodoret.* HF. IV, 13. [2]) *Mansi*, VI, 706; *Harduin*, II, 143. — [3]) Przyczem dokładnie wyjaśnił znaczenie terminów: οὐσία istota, natura, i ὑπόστασις persona, osoba; trzy jego dyalogi ob. *Migne*, PG. t. 83, col. 28 nst.—[4]) Akta tego synodu ob. w Aktach sob. Chalced. *Mansi*, VI, 649 nst. *Harduin*, II, 109 nst.

[5]) Ὁμολογῶ, ἐκ δύο φύσεων γεγενῆσθαι τὸν Κύριον ἡμῶν πρὸ τῆς ἑνώσεως, μετὰ δὲ τὴν ἕνωσιν μίαν φύσιν ὁμολογῶ *(Mansi*, VI, 742, 743: *Harduin*, II, 163; *Hefele*,

Chrystusowe nie było tej samej natury co nasze». Ponieważ zeznania tego odwołać nie chciał, przeto synod na 7-ej sessyi rzucił nań klątwę i pozbawił godności kościelnych. Przeciw temu wyrokowi zaprotestował Eutyches i apelował do Stolicy Ap. i do przedniejszych biskupów, jak do Piotra Chryzologa w Rawennie, do Dioskura Alexandryjskiego i in. [1]). Nadzieję zaś całą pokładał w przychylnem sobie otoczeniu cesarskiem, zwłaszcza we wpływowym eunuchu, Chryzaphiusie [2]). Jakoż, nie zawiodły go nadzieje. Wpływy dworskie zdołały dobrze usposobić dlań cesarza, tak iż Teodozyusz II, który już skąd-inąd był niechętny Flawianowi, wstawił się za Eutychesem do papieża, Wszelako, Leon I, zażądawszy bliższych wyjaśnień od Flawiana [3]), w listach do cesarza, do cesarzowej Pulcheryi, do archimandrytów konstantynopolitańskich potwierdził wyrok synodu Konstantynopolitańskiego [4]), a do patr. Flawiana niezadługo potem napisał sławny List Dogmatyczny, w którym po mistrzowsku wyłożył naukę Kościoła o Osobie Chrystusa [5]).

3. Potępiony przez Kościół, nie ukorzył się Eutyches, lecz w heretyckim uporze postanowił się bronić. Plakatami (Libelli contestatorii), rozlepionemi po rogach placów miejskich [6]), obwieszcza ludowi o przebiegu synodu, wyjaśnia swą naukę, oskarża biskupów o podrobienie akt synodalnych [7]) i tym sposobem usiłuje zjednać sobie opinję publiczną. Jednocześnie prosi cesarza o zwołanie soboru ekumenicznego. Że zaś takiegoż soboru żądał Dioskur i wielu zwolenników Eutychesa, przeto Teodozyusz II w swojem i Walentyniana III imieniu zwołał sobór powszechny do Efezu na Sierpień r. 449 [8]). Warunki soboru układała ręka przychylna Eutychesowi. Dekrety cesarskie wezwały na sobór przedewszystkiem biskupów, znanych z przychylności dla

CG. II, § 172); zdaniem Eutychesa, natura boska pochłonęła naturę ludzką, tak iż bóstwo samo bezpośrednio cierpiało i ukrzyżowane zostało. Eutyches nie rozumiał, że teorya jego z gruntu wywracała pojęcie chrześcijańskie o Wcieleniu i Odkupieniu.—[1]) Odnośne listy Eutychesa ob. pomiędzy listami *Leona W.* w wyd. *Ballerinich*, t. I, oraz: *Mansi*, V, 1323 nst. — [2]) *Liberatus* Breviar. c. XI, w *Gallandii*, Bibl. PP. XII, 138. — [3]) List z dn. 18 Lut. 449 r. w zbiorze *Ballerinich*, S. Leonis M. Epist. t. I, 761; *Mansi*, V, 1338.—[4]) *Hefele*, l. c. § 177.—[5]) Pod dn. 13 Czerw. 449 r. *Epistola Dogmatica* u *Ballerinich*, l. c. n. 28; także w S. Leonis M. Opp. Om. wyd. *Ballerinich*, t. I, 801; *Mansi*, V, 1366; *Harduin*, II, 290; *Hefele*, CG II, § 176. — [6]) *Liberatus*, Breviar. l. c. *Mansi*, V, 133, 8; *Harduin*, II, 1.—[7]) *Hefele*, CG. II, § 174.—[8]) *Mansi*, VI, 588 nst.; *Harduin* VI, 71.

Eutychesa (Barsumas, Opat z Syryi) [1]), a pomijały innych, herezyarchę potępiających (Theodoret, biskup Cyrus) [2]). Przewodnictwo na soborze powierzył cesarz Dioskurowi [3]), głównemu popleczníkowi Eutychesa i wrogowi Flawiana, katolickiego biskupa Konstantynopolitańskiego. Zaproszono też i papieża, który, aczkolwiek nie uznawał potrzeby nowego soboru, przysłał jednak swoich legatów.

Już na pierwszem posiedzeniu soboru, zagajonem przez Dioskura d. 8 Sierpnia 449 r. w kościele N. M. Panny w Efezie, zaznaczyło się stronnicze stanowisko głównych kierowników soboru. Pierwsze miejsce, przynależne posłom papieskim, zajął Dioskur, jako przewodniczący, zaś legat papieski (Juliusz biskup Puzzuoli) otrzymał drugie, patr. Flawian — piąte. Po przeczytaniu cesarskiego listu konwokacyjnego (z pominięciem listu papieskiego do Ojców soboru) przystąpiono do rewizyi wyroku, wydanego na Eutychesa przez zeszłoroczny synod konstantynopolitański. Pierwszy głos udzielono Eutychesowi, który ogniście bronił swej nauki i wylewał potoki skarg na krzywdy, jakich rzekomo miał doznać ze strony synodu Kplskiego. Wtórował mu Dioskur i jego stronnicy. Kiedy zaś patr. Flawian zażądał, by dopuszczono do głosu także Euzebiusza z Dorylaeum, głównego oskarżyciela Eutychesa, wówczas odrzekł komisarz cesarski, Elpidius, że wykluczeni są od głosu wszyscy ci, którzy zasiadali na synodzie Kplskim (gdzie potępiono Eutychesa). To niesprawiedliwe pogwałcenie równości praw Ojców soborowych było wstępem do krzywdzących gwałtów, jakie niebawem nastąpić miały.

Podczas odczytywania akt synodu Kplskiego (z r. 448) ojcowie soboru — przeważnie biskupi afrykańscy [4]) — potępili naukę o dwóch naturach w Chrystusie [5]), a za jedyne prawidło wiary przyjęli dekrety soborów Nicejskiego i Efeskiego I (z r. 431), które pod klątwą zabraniały inaczej nauczać, aniżeli głosiły ich kanony. Z uchwały tej skorzystał Dioskur, by sofistycznie zawyrokować, że ponieważ Syn. Kplski, patr. Flawian

---

[1]) *Mansi*, VI, 593; *Harduin*, II, 76. — [2]) Ob. Commonitorium dla Komisarzy cesarskich na soborze: *Mansi*, VI; 596; *Harduin* II, 75.— [3]) *Mansi*, VI, 600; *Harduin*, II, 80; o kanonicznej wartości tej nominacyi cesarskiej ob. *Hefele*, CG. I, 43.— [4]) Jak się to okazało na pierwszem posiedzeniu sob. Chalcedoń. *(Hefele*, CG. II, § 189).— [5]) *Mansi*, VI, 738, *Harduin*, II, 162.

i Euzebiusz Dorylejski nauczali o «dwóch naturach» Chrystusa, a tem samem odstąpili od postanowienia sob. Nicejskiego, przeto stali się winni kar kościelnych. Następnie, orzekł ich za złożonych z godności biskupiej i wezwał obecnych biskupów do rzucenia na nich klątwy kościelnej i do podpisania wyroku potępiającego. Teraz zaczęły się sceny niebywałego w dziejach soborowych gwałtu. By wymódz podpisy biskupów na wyroku potępienia, Dioskur uciekł się do gróźb wszelkiego rodzaju; celem rzucenia postrachu na biskupów, kazał wprowadzić wojsko do kościoła; na odmawiających podpisu uderzali szablami żołnierze i syryjscy mnisi Barsumasa; aż do nocy trzymano biskupów zamkniętych w kościele pod nieustanną grozą gwałtów Dioskura; nawet chorych i omdlałych nie wypuszczano. Pod wpływem strachu 135 biskupów podpisało wyrok na Flawiana i synod Kplski; wielu musiało położyć swój podpis na czystym papierze, bez umieszczonego na nim wyroku. Wobec tego Flawian zaapelował do papieża i przyszłego soboru na Zachodzie [1]). Wówczas posypały się na głowę jego pięści i trepki mnichów Barsumasa, a Dioskur kopał go nogami: następnie napoły żywego wtrącił go Dioskur do więzienia, poczem skazał na wygnanie. Na wykonanie wyroku nie czekał Flawian; w kilka dni potem umarł skutkiem odniesionych ran i wyczerpania! Oprócz Flawiana i Euzebiusza złożono z godności biskupiej: Ibasa Edeskiego i Teodoreta z Cyrus, a nawet Domnusa, patr. Antyochii, który nie opierał się podpisaniu wyroku na Flawiana. Legaci papiescy zawczasu opuścili sobór, by się nie stać przedmiotem napaści ze strony zbrodniarza, a jeden z nich, dyakon Hilarus, czemprędzej puścił się w drogę do Rzymu, by zawiadomić papieża o tem co zaszło [2]).

Wobec hiobowych wieści ze Wschodu Leon W. czemprędzej zwołał synod do Rzymu (Paźdz. r. 449), na którym potępił so-

---

[1]) *Hefele*, l. c. § 178, str. 378; §. 189; prw. *Amelli*, S. Leone M. e l'Oriente, Monte Cassino 1888, 2 wyd. (w Dodatku ważny dokument apellacyi Flawiana do Leona W. (Hist.-Pol-Blaetter, 1890, n. 105, 9.) — [2]) Źródła: zeznania świadków naocznych, złożone na soborze Chalcedoń. ob. *Mansi*, VI, 583 nst.; 623 nst. 827 nst. 986, VII, 68; *Harduin*, II, 70, 93, 214 nst. 311, 423; Listy Leona W.: Ep. 44, 45—51; Ep. 95 (wyd. *Ballerinich*, Opp. Leonis M. I, 909; *Mansi*, VI, 14; *Harduin*, II, 23; prw. *Hefele*, CG. II, § 179; Historycy: *Prosper Akwit.* Chronic. w *Basnage'go* Thesaur. t. I, 304; *Evagr.* HE. I, 10; II, 2, 9.

bór Efeski II [1]), nazwał go «Rozbojem Efeskim» [2]), a w listach do biskupów zachodnich i wschodnich, do obu cesarzy i ich rodzin, do ludu i archimandrytów Kplskich, przestrzegał przed przyjmowaniem postanowień tego synodu, wzywał do podpisywania swego Listu Dogmatycznego do Flawiana i do potępienia Eutychesa. Jednakże, pomimo nalegań ze strony papieża, pomimo wstawiennictwa ze strony Walentyniana III i całej jego rodziny, ces. Teozyusz II, zostający wciąż pod złowrogim wpływem Chryzaphiusa, którego sam niebawem musiał skazać na śmierć za nadużycia, — uznał ważność rzekomego soboru Efeskiego II i słuszność potępienia Flawiana, jako rzekomego nestoryanina [3]). Nieszczęsne to stanowisko, jakie zajął Teodozyusz II wobec sprawy Efeskiej, zwiększyło zamęt na Wschodzie; podczas bowiem kiedy Azya Mn., Pont i Syrya stały po stronie Flawiana, Tracya, Palestyna i Egipt broniły Eutychesa. Dioskur Alex. posunął się nawet do tego stopnia bezczelności, że rzucił klątwę kościelną na papieża Leona, jako na obrońcę Flawiana. [4]) Ogół jednak biskupów zachodnich [5]), a nawet wielu wschodnich, podpisywał List Dogmatyczny Leona, jako symbol prawowierności, a tem samem potępił Nestoryusza i Eutychesa.

Tymczasem zaszły w Bizancyum ważne wypadki, które oddziałały dodatnio na stosunki kościelne. W r. 450 umarł cesarz Teodozyusz II skutkiem fatalnego upadku z konia; cesarzowa-wdowa, Eudoksya, przeniosła się na dewocyę do Palestyny, a rządy państwa objęła siostra zgasłego cesarza, pobożna i mądra Pulcherya, przybrawszy za współrządcę i męża Marcyana, dowódcę wojsk i senatora, jednego z najdzielniejszych ludzi w państwie (r. 450—457). Od początku rządów ujawnili oboje cesarstwo przekonania katolickie: zawiadomili papieża o swem wyniesieniu na tron cesarski i prosili o modły za swą pomyślność, sprowadzili do Konstantynopola zwłoki Flawiana i uroczyście je pogrzebali, odwołali katolickich biskupów z wygnania i t. p. Nowy patr. Kplski, Anatoliusz, wybrany i konsekrowany niegdyś przez

---

[1]) List Hilarusa do ces. Pulcheryi, ob. pomiędzy listami Leona W. wyd. *Ballerinich*, t. I, 926, n. 46; *Mansi*, VI, 24. — [2]) «Ephesinum non judicium sed latrocinium, σύνοδος ληστρικὴ (List 95 do Pulcheryi, z 20 Lipca 451 r.: *Mansi*, VI, 138; *Ballerini* I, 1077.—[3]) *Mansi*, VII, 495; *Harduin*, II, 673 (pomiędzy Aktami sob. Chalcedoń.).— [4]) *Mansi*, VI, 1009; *Harduin*. II. 323.—[5]) Biskupi Galliі: *Ballerini*, S. Leonis M. Epist. n. 67 — 68; str. 1000; *Mansi*, VI, 78; biskupi italscy: *Ballerini*, l. c. n. 97; str. 1080; *Mansi*, VI, 141.

Dioskura i dlatego dotychczas nieuznany przez papieża, na synodzie Kplskim (Listopad r. 450) podpisał List Dogmatyczny Leona W. i potępił Eutychesa [1]). Tym sposobem Kościół uzyskał całkowite zadośćuczynienie; Leon W. spokojnie patrzył w przyszłość.

§ 83. *Sobór Chalcedoński (Ekumen. IV. r. 451).*

O pomyślnych dla Kościoła zmianach w stolicy zawiadomił papieża cesarz Marcyan i zaprosił go na wielki sobór powszechny, jaki dla uspokojenia prowincyi zwołać postanowił [2]). Leon papież aczkolwiek niegdyś za czasu walk monofizyckich domagał się od Teodozyusza II zwołania soboru powszechnego, teraz jednak przy zmienionych szczęśliwie okolicznościach na Wschodzie, a wobec grozy najazdów Attyli i Hunnów na Zachodzie, uważał zapowiedziany sobór za zbyteczny a nawet szkodliwy [3]). Radził przeto cesarzowi, aby odłożył sobór na czasy spokojniejsze. Zanim jednak pismo papieskie doszło rąk cesarskich, Marcyan wydał już dekret (17—23 Maja r. 451), zwołujący biskupów do Nicei w Bithynii na dzień 1 Września 451 r. [4]). Wobec tego uległ papież życzeniom katolickiego cesarza [5]) i wysłał legatów na sobór (Paschasinus, biskup Lilibaeum (Marsala na Sycylii), Lucentius, biskup Asculum i kapłan Bonifacy), zapowiedziawszy im, aby przewodniczyli na posiedzeniach w imieniu Stolicy Ap., aby nie dopuszczali na nie Dioskura Alex., w charakterze obradującego, i aby nie zgadzali się na rozszerzenie przywilejów jednego jakiegoś biskupstwa z uszczerbkiem innych [6]). Tymczasem cesarz przeniósł sobór z Nicei do Chalcedonu, gdzie bez opuszczania stolicy i bez szkody dla naglących spraw państwowych (najazd Hunnów na Illiryk) mógł osobiście odwiedzać posiedzenia soborowe.

Dnia 8 Paźdz. r. 451 rozpoczęto sobór w kościele św. Eufemii Męczen. w Chalcedonie. Zgromadziła się niebywała ilość 630 biskupów wschodnich i, oprócz legatów papieskich, dwóch bi-

---

[1]) *Hefele*, CG. II, § 183.—[2]) List Marcyana zaginął. Istnieje tylko odpowiedź Leona W. z dn. 9 Czerwca r. 451 (Ep. 83, wyd. *Ballerini*, l. c. 1045; *Mansi*, VI, 114. — [3]) Inne powody zmiany zdania Leona W. o potrzebie nowego soboru, ob. *Hefele*, l. c. § 185, str. 406. — [4]) Dekret cesarski: *Mansi*. VI, 551, 553; *Harduin*, II, 45. — [5]) Listy papieskie, dotyczące przyszłego soboru; *Hefele*, l. c. § 185. — [6]) Instrukcye: *Mansi*, VI, 580, 581; VII, 443; *Harduin*, II, 68, 638.

skupów afrykańskich. Dla porządku zewnętrznego (Πρὸς εὐκοσμίαν) wyznaczono sześciu Komisarzy cesarskich (Ἄρχοντες, Judices) i wielu senatorów państwa. Przewodnictwo objęli legaci papiescy. [1])

Na pierwszem posiedzeniu odczytano akta i protokuły synodu Kplskiego z r. 448 i synodu Efeskiego II Rozbójniczego; okazało się podczas czytania, że wszyscy biskupi (z wyjątkiem kilku egipskich) potępiali zasady i postępowanie Dioskura w Efezie. Stwierdzili to Komisarze cesarscy na drugiem posiedzeniu, na które już nie przybył Dioskur, i oświadczyli, że zasługuje on na złożenie z godności biskupiej. Ojcowie soborowi odczytali na tem posiedzeniu Nicejski Symbol wiary, listy Cyrylla Alex. i List Dogmatyczny Leona W., które to pisma przyjmowano radosnemi okrzykami: «Ta jest wiara Ojców! Ta jest wiara apostołów! Tak wierzymy wszyscy! Piotr przemówił przez Leona! Tak nauczali apostołowie!» [2]) Ponieważ kilku biskupów z Palestyny i Illiryi okazało pewne wątpliwości w przedmiocie trzech punktów listu Leonowego [3]), przeto wyjaśniono je im pismami Cyrylla, po czem wszyscy się na nie zgodzili [4]). Na trzeciej sessyi (13 Paźdz.) po wysłuchaniu osobistych skarg duchownych i świeckich osób z Alexandryi na różne nadużycia, jakich się Dioskur względem nich dopuszczał, Ojcowie orzekli Dioskura winnym, a legaci papiescy w imieniu Piotra św., Leona papieża i całego soboru ekumenicznego pozbawili Dioskura godności kapłańskiej i biskupiej [5]). Wszyscy biskupi, na posiedzeniu obecni, wyrok ten podpisali. Na czwartej sesyi (17 Paźdz.) potępiono Eutychesa, ale zwolenników jego traktowano z wielką wyrozumiałością. Postanowiono przyjąć do jedności kościelnej tych, którzyby żałowali za przeszłość, potępili Eutychesa i podpisali dogmatyczny list Leona.

Piąta sessya (22 Paźdz.) była najważniejsza ze wszystkich posiedzeń soborowych w starożytności

---

[1]) Akta sob. Chalced. *Mansi*, VI i VII; *Harduin*, t. II (mniej dokładny); histor. wydawnictw akt soborowych: *Hefele*, l. c. § 187. — [2]) *Mansi*, VI, 955—971; *Harduin*, II, 286—306.—[3]) Ob. je w *Hefele'm*: l. c. II, § 191, str. 441.—[4]) Późniejsi przeciwnicy Prymatu i Nieomylności Stolicy Apost. upatrywali w tem zajściu sąd biskupów nad nauką papieża. Tymczasem, było to tylko wyjaśnienie nauki, nie zaś rewizya i krytyka takowej (Examen elucidationis non revisionis). Dano tym biskupom czas do zastanowienia się nad tymi punktami «ut qui dubitant, doceantur», jak się wyrazili Komisarze cesarscy i reszta biskupów (*Hefele*, l. c. str. 442).—[5]) *Mansi*, VI, 1038—1047; *Harduin*, II, 339—346.

chrześcijańskiej. Na tej sessyi odczytano nowy symbol wiary, ułożony na podstawie listu Dogmatycznego Leona W., a orzekający, że Chrystus jest «z dwóch natur i w dwóch naturach (ἐκ δύο φύσεων καὶ ἐν δύο φύσεσιν) i że obie natury łączą się hypostatycznie (w jednej osobie) Chrystusa niezmięszalnie (ἀσυγχύτως, inconfuse—przeciw Eutychesowi); niezamienialne (ἀτρέπτως, inconvertibiliter,—przeciw Dioskurowi), nierozłączenie (ἀδιαιρέτως, inseparabiliter,—i nierozdzielnie (ἀχωρίστως, indivise,—przeciw Nestoryuszowi) [1]). Formułę tę ogłoszono uroczyście na szóstem posiedzeniu (25 Paźdz.), na które przybył cesarz Marcyan i cesarzowa Pulcherya. W pięknej przemowie do Ojców soboru ces. Marcyan zabronił nadal wszczynać dysputy i spory w zakresie wiary.

Na tej uchwale mogli już byli Ojcowie zakończyć obrady soborowe, ale cesarz przedstawił im jeszcze szereg pytań z zakresu karności kościelnej, które chciał, by nosiły na sobie powagę soboru, a które też załatwiono na posiedzeniach następnych [2]). Na piętnastej sessyi (31 Paźdz.) ułożono 27 kanonów synodalnych, a kiedy już legaci papiescy i komisarze cesarscy opuścili posiedzenie, Ojcowie dodali jeszcze jeden kanon (can. 28), w którym przyznali Stolicy Konstantynopolitańskiej też same przywileje godności (τῶν αὐτῶν πρεσβείων τῆς τιμῆς), jakie posiada Stolica Apostolska Rzymska, i pierwsze miejsce po niej w hierarchii kościelnej, jak również jurysdykcyę kościelną, czyli prawo święcenia metropolitów (nie zwykłych biskupów) w prowincyach kościelnych Pontu, Tracyi i Azyi Mniejszej (Prokonsularnej) [3]). Uchwała ta sprzeciwiała się soborowi Niecejskiemu (can. 6) i naruszała prawa metropolitów Efezu i Cezarei oraz patryarchów Alexandryi i Antyochii, a przytem z innych względów była wysoce niebezpieczna dla ówczesnego Kościoła na Wschodzie. Dlatego też legaci papiescy na szesnastej sesyi (1 Listop.) przeciw niej zaprotestowali. Na tem sobór ukończono, a sprawa kanonu 28-go potoczyła się dalej [4]). Akta soborowe przesłano papieżowi do zatwierdzenia; główny sprawca kanonu 28-go, Anatoliusz, biskup Konstantynopolitański, dołączył do nich list, w którym gorąco prosił papieża Leona o zatwierdzenie tego kanonu [5]). Prośbę jego popierał ces. Marcyan.

[1]) *Hefele*, CG. II. § 193. — [2]) *Hefele*, l. c. § 195 — 199. — [3]) *Mansi*, VII, 426; *Harduin.* II, 626; *Hefele*, CG. II, § 200, str. 529; § 203. — [4]) Ob. § 56. — [5]) *Hefele*, l. c. § 203,

Papież jednak stanowczo odmówił żądaniu i w listach do obojga cesarstwa odmowę swą uzasadnił [1]), Anatoliusza zaś surowo zgromił za jego samolubne dążności. Tymczasem dekrety cesarskie potwierdziły sobór Chalcedoński i pod najsurowszemi karami zakazały szerzenie błędów eutychiańskich [2]). Eutyches i Dioskur skazani zostali na wygnanie. Eutyches niebawem umarł, a Dioskur do r. 455 żył na wygnaniu w Gabgra (Paphlagonia). Ponieważ Eutychianie rozgłaszali, że papież nie potwierdził soboru Chalcedońskiego, i nabierali stąd nowej otuchy do oporu i walki, przeto Leon W., na gorące prośby cesarza Marcyana [3]), wydał list okólny do biskupów, którzy zasiadali na soborze Chalcedońskim [4]), i potwierdził w nim uchwały soborowe, dotyczące wiary, w przedmiocie zaś przywilejów patryarchy Konstantynopolitańskiego zabronił zmieniać cośkolwiek w dotychczasowej karności. List papieski ogłoszono duchowieństwu i ludowi na całym Wschodzie.

§ 84. *Dalsze losy Monofizytyzmu.*

Pomimo soboru Chalcedońskiego i ostatniej odezwy papieża Wschód nie był w zupełności uspokojony. Monofizyci rozgłaszali, że sobór Chalcedoński zdradził wiarę prawdziwą, że potępił Cyrylla Alex., że zatwierdził błędy nestoryańskie i t. p. Wrzenie umysłów ujawniło się jaskrawo naprzód pomiędzy mnichami Palestyny, gdzie podobne wieści kłamliwe rozsiewał Teodozyusz, mnich alexandryjski, świeżo przybyły z Chalcedonu. Pod wpływem Teodozyusza mnisi zażądali od patr. Jerozolimskiego, Juwenalisa, by rzucił klątwę na sobór Chalcedoński. Kiedy zaś Juwenalis oparł się temu żądaniu, wówczas 10,000 mnichów palestyńskich pod dowództwem Teodozyusza i przy moralnem poparciu cesarzowej-wdowy po Teodozyuszu II, Eudoksyi, wznieciło krwawe rozruchy przeciw swemu biskupowi. Pośród mordów i gwałtów wygnali oni Juwenalisa z Jerozolimy, a na stolicy jego

---

[1]) Leonis M. Epist. 104, 105, 106, w *Ballerini*, l. c. I, 1143 nst. *Mansi*, VI, 187 nst.; że papież Leon W. nie ze względów samolubnych, lecz zasadniczych, odmówił uznania 28-go kanonu, stwierdziły to dzieje następnych wieków (ob. *Ballerini*, wydanie dzieł Leona W. t. II, 1529; *Arendt*, Leo d. Gr., str. 316 nst. *Hefele*, l. c. § 204. — [2]) Dekret z dnia 28 Lipca 452 r.; *Mansi*, VII, 502 nst. *Harduin*, II, 675 nst. *Hefele*, l. c. § 205. — [3]) Epist. 110 pomiędzy listami Leona W. wyd. *Ballerini*, l. c. I, 1182; *Mansi*, VI, 215. — [4]) Pod dn. 21 Marca 453 r.; *Leonis M.* Epist. 73—76, 114; wyd. *Ballerini*, I, 1019, 1025, 1193; *Mansi*, VI, 226; *Hefele*, l. c. § 206.

osadzili swego przywódcę, Teodzyusza. Podobnież postąpili z resztą prawowiernych biskupów Palestyny. Dopiero kiedy ces. Marcyan zarządził surowe środki dla uspokojenia fanatycznych rokoszan [1]), a cesarzowa Eudoxya przyjęła postanowienia soboru Chalcedońskiego, złamany został opór rokoszan. Mnich Teodozyusz uciekł na górę Synai do klasztoru tamtejszych mnichów, a Juwenalis i prawowierni biskupi powrócili do swoich stolic (pod koniec r. 453). Wielu też monofizytów powróciło do jedności kościelnej, większość wszakże pozostała w herezyi.

Drugim krajem, gdzie potępiono sobór Chalcedoński i wywieszono chorągiew Monofizytyzmu, był Egipt, pole działań Dioskura i główna ostoja jego popleczników. Po śmierci Dioskura (r. 455) zwolennicy jego wzniecili krwawy rokosz w Alexandryi przeciw nowemu patryarsze, Proteryuszowi; rokoszanie wepchnęli żołnierzy cesarskich do świątyni Serapisa i żywcem ich spalili. Trzeba było użyć znacznych sił wojskowych, aby przywrócić porządek.

Po śmierci cesarza Marcyana (r. 457) monofizyci wznowili rokosz przeciw Dyophizytom (katolikom): kapłan Tymoteusz Kot (Αἴλουρος, Aelurus) i Piotr Ochrypły (Μόγγος, Mongus), dyakon. Rokoszanie zawładnęli katedrą biskupią w Alexandryi, zamordowali Proteryusza w baptisteryum (r. 457), a Tymoteusz Kot, objąwszy po nim stolicę patryarszą, ekskomunikował sobór Chalcedoński, papieża Leona I i Arcybiskupa Konstantynopolitańskiego, Anatoliusza. Biskupstwa Egiptu obsadzał monofizytami. W zgiełku zaciętej walki oba stronnictwa odwołały się do cesarza Leona I Traka (457 — 474). Chwiejny początkowo cesarz, ale wzywany przez papieża Leona W, do zabezpieczenia powagi soborowi Chalcedońskiemu, zapytał o zdanie biskupów całego państwa. Wszyscy, 1600 biskupów, odpowiedzieli (r. 458), że Tymoteusz Kot zasłużył na wieczne wyłączenie z Kościoła i że sobór Chalcedoński powinien być zachowany [2]), Wobec tego cesarz zesłał Tymoteusza Kota na wygnanie (r. 460), a patryarchą Alexandryjskim został dyophizyta, Tymoteusz Biały (Salophakiolos), który taktem swym utrzymywał spokój w kościele alexandryjskim aż do r. 475 [3]).

[1]) *Mansi*, VII, 483, 487, 506, 510, 514, 520. — [2]) Wiele z tych odpowiedzi zachowało się w Codex Encyklicus, wyd. p. *Mansi*, w Coll. Conc. t. VI, VII; prw. *Hefele*, CG. II, § 187. Nie była to aprobata soboru ze strony biskupów, lecz przyłączenie się tychże do orzeczeń soboru, już aprobowanego przez Stolicę Apostolską.—[3]) *Evagr.* HE. II, 5, 8, 11; *Liberatus*, Breviar. c. 12.

Podobneż rozruchy wzniecili monofizyci i w patryarchacie Antyocheńskim (Syrya), gdzie przeciw soborowi Chalcedońskiemu działał głównie znany archymandryta Barsumas (um. r. 458). Mnich Akoimecki, Piotr, zw. Garbarzem (Γναφεύς, Fullo) od rzemiosła, jakie uprawiał w klasztorze, utworzył razem z Apollinarystami stronnictwo w Antyochii przeciw prawemu biskupowi, Martyryuszowi, a po zrzeczeniu się biskupstwa przez tegoż, zajął stolicę antyocheńską, zaprowadził monofizytyzm, i na biskupów święcił samych tylko monofizytów. Dla wyrażenia monofizyckiej jedności natury w Chrystusie, dodawał w litaniach do zwykłego Trishagion (Święty Boże, święty mocny, święty nieśmiertelny) wyrazy: «któryś za nas ukrzyżowany został». Miało to znaczyć, że cała natura boska czyli że wszystkie trzy osoby boskie były ukrzyżowane. Cesarz Leon I zesłał (r. 470) Piotra Garbarza na wygnanie do Oasis (Egipt) i powagę soboru Chalcedońskiego utrzymać się starał [1]).

Następne po Leonie I panowania: Leona II, Zenona i Bazyliszka uzurpatora (475—477), nie były niebezpieczne dla monofizytów. I owszem, Bazyliszek jawnie stanął po ich stronie celem zjednania sobie ich poparcia. Odwołał z wygnania przywódców herezyi: Tymoteusza Kota i Piotra Garbarza, i edyktem cesarskim (Enkyklion) zażądał, aby cały w jego państwie episkopat rzucił klątwę na List Dogmatyczny Leona papieża i na «nowinki» soboru Chalcedońskiego [2]). Znalazło się niestety! we wszystkich wschodnich patryarchatach około 500 biskupów, którzy ulegli strachowi i podpisali Enkyklion cesarski przeciw soborowi Chalcedońskiemu. Niebawem jednak Bazyliszek, przerażony wrzeniem umysłów w Stolicy (Daniel Stylita) cofnął swój edykt monofizycki (Anti-Enkyklion). Jednocześnie wszakże ces. Zenon strącił go z przywłaszczonego tronu (r. 477), a papieżowi Symplicyuszowi (468—483), wielce zasłużonemu w sprawie jedności kościelnej na Wschodzie [3]), przyobiecał, że rychło uśmierzy heretyków w państwie. Jakoż, wygnał nieprawych patryarchów: Piotra Garbarza i Piotra Mongusa, (którego monofizyci zdążyli zrobić następcą Tymoteusza Kota w Alexandryi). Ale niezadługo osłabł Zenon w pierwotnej

---

[1]) *Theodorus Lector*, Hist. lib. I, n. 20—22; *Liberatus*, Breviar. c. 18; *Nicephor. Call.* XV, 28.—[2]) *Evagr.* HE. III, 4.—[3]) *Thiel*, Epist. R. P. I, 174 nst.; *Migne*, PL. t. 58.

gorliwości katolickiej i powziął najnieszczęśliwszą myśl pojednania wszystkich stronnictw religijnych na gruncie jednej formuły wyznaniowej. Formułę taką (pojednawczą) wypracował patr. Kplski, Akacyusz, ze współudziałem Piotra Mongusa, (w tym celu właśnie świeżo odwołanego z wygnania po nieprawnem strąceniu patr. Jana Talaja, następcy Tymoteusza Białego od r. 481), ponownie osadzonego na stolicy alexandryjskiej. Formułę tę ogłosił (r. 482) edykt cesarski, zw. Henotikon. Zwracał się on do biskupów egipskich, ale był przeznaczony dla całego państwa. Henotikon potępiał wprawdzie Nestoryusza i Eutychesa, uznawał Anatematyzmy Cyrylla Alex., ale z drugiej strony zabraniał na przyszłość wspominać zarówno o jednej jak o dwóch naturach Chrystusa i przyjmował jedynie Symbol wiary Nicejsko-Konstantynopolitański, z odrzuceniem wszelkiego innego, nawet Chalcedońskiego symbolu i Listu Dogmatycznego Leona papieża [1]). Zamiast pojednania, wywołał Henotikom większe jeszcze zamieszanie, nikogo nie zadowolnił, ani katolików, ani monofizytów, ani nestoryanów.

Przeprowadzenia Henotikonu w życie praktyczne w Egipcie podjął się Piotr Mongus. Jednakże mała tylko cząstka monofizytów przyjęła tę nową formułę wiary, znaczniejsza zaś — skrajni monofizyci — (głównie mnisi egipscy) opuściła swego dotychczasowego przywódcę, Mongusa, i utworzyła sektę odrębną, pod nazwą Bezgłowych, Acephali, Ἀκέφαλοι [2]). W patryarchatach Antyocheńskim (Piotr Garbarz) i Jerozolimskim (Martyryusz) gwałtami i siłą przeprowadzono Henotikon. Biskupów, nie chcących przyjąć tego edyktu cesarskiego, pozbawiano biskupstwa i wysyłano na wygnanie.

Gwałty wywołały powszechne niezadowolnienie. Ze wszech stron nadchodziły skargi do Rzymu na ucisk religijny. Felix III (II) papież (483—492) zwrócił się przez posłów do ces. Zenona z prośbą, aby soborowi Chalcedońskiemu przywrócił właściwe mu znaczenie, a wygnanym biskupom prawowiernym —stolice biskupie [3]). Zenon atoli, przy pomocy patr. Akacyusza groźbami i przeknpstwem zdołał przeciągnąć posłów papieskich na swoją stronę. Papież, dostrzegł-

[1]) *Baronius*, Annal. ad an. 482, n. 26 nst.—[2]) Za ostatniego swego prawego patryarchę uważali oni *Tymoteusza Kota*. Ob. Epist. Eustachii Monach. Ep. ad Timoth. Schola (*Maii*, Script. vet. nova Coll. t. VII, 1, str. 277. — [3]) Listy papieża do Zenona i do Akacyusza: *Thiel*, l. c. I, 232; — prw. *E. Amélineau*, Monuments pour servir à l'histoire de l'Egypte chrétienne aux IV et V siécles, Paris 1888.

szy intrygę, na syn. Rzymskim (r. 484) ekskomunikował swych posłów i patr. Akacyusza [1]). W odpowiedzi na ekskomunikę Akacyusz wykreślił imię papieża z dyptychów Kościoła Kplskiego i, zerwawszy z Rzymem, popierany przez ces. Zenona, pozostał nadal na stolicy patryarszej. Tym sposobem została poraz pierwszy (r. 484) zerwana jedność pomiędzy Kościołem Wschodnim i Zachodnim [2]).

Nie nawiązał jej następca Zenona, ces. Anastazyusz (491—518). I owszem, zacięcie bronił Henotikonu, a w ostatnich latach panowania oddał się całkowicie na usługi monofizytów. Na czele tych ostatnich stanął teraz Xenajas (Philoxerus), biskup Hierapolis, i Severus, mnich, potem patryarcha Antyochii [3]). Prześladowani przez nich biskupi katoliccy zwrócili się do papieża Symmacha (498—514), który z apostolską powagą upominał cesarza. Próżne jednak były usiłowania Stolicy Apost. Dopiero kiedy Vitalian podniósł groźny rokosz wojskowy (r. 514) i zażądał powrotu z wygnania pasterzy katolickich i zwołania soboru ekumenicznego do Heraklei, Anastazyusz pod przysięgą obiecał zaniechać prześladowań i spełnić żądania ludu. Zawiązał nawet jakieś układy z pap. Hormizdasem (514—523), ale układy te spełzły na niczem, cesarz bowiem sprawę przewlekał, a w końcu nie chciał uznać soboru Chalcedońskiego i Listu Dogmatycznego Leona I, ani też potępić Akacyusza, Piotra Garbarza i innych wodzów heretyckich.

Śmierć Anastazyusza sprowadziła lepsze czasy dla Kościoła na Wschodzie. Justyn I ces. (518—527), a właściwie synowiec jego, Justynian, któremu cesarz powierzył zarząd spraw duchownych, zażegnał 35-letnie rozdwojenie Kościoła (484—519); podjął zerwane z pap. Hormizdasem układy, obsadził stolice biskupie pasterzami prawowiernymi. W Niedzielę Wielkanocną (24 Marca) r. 519 arcybiskup Kplski, Jan II z Kappadocyi razem z wieloma biskupami przyjął uroczyście formułę wiary, przysłaną przez Hormizdasa papieża [4]), a imiona Akacyusza, cesa-

[1]) Evagr. HE. III, 29; prw. *Valesii*, De Acacio etc. w dodatku do jego wydania Hist. kośc. Evagriusza; *Duchesne*, Eglises séparées, Paris 1896. — [2]) W Kplu utrzymywali nadal jedność z Kośc. Rzym. tylko mnisi Akoemeci. — [3]) Czyt. o nich jako o pisarzach i działaczach monofizyckich: *Evagr.* HE. III, 23, 33; *Assemauni*, Bibl. Orient. II, 83.— [4]) Apologetyczne znaczenie t. zw. Formula Hormisdae w przedmiocie Nieomylności papieskiej, ob. *Hergeuroether*, KG. I, 486, nota; Kirche u. Staat, XVI, 952; *Ballerini*, De vi et ratione primatus, c. XIII, § 16; *Jungmann*, Diss. in HE. t. II, 322. Tekst «Formuły» ob. *Thiel*, Ep. R. P. str. 759; prw. *Jaffé*, 2 wyd. n. 788.

rza Zenona i Anastazyusza wykreślił z dyptychów kościelnych. Przywódcy monofizytyzmu (Severus z Antyochii, Xenajas z Hierapolis) uciekli do Egiptu, i na obszarze państwa bizantyjskiego (z wyjątkiem Egiptu) zapanowała znów wiara katolicka czterech pierwszych wielkich soborów.

Zostawszy cesarzem, Justynian I (527—565) gorliwie popierał sprawę katolicką. Wydał rozporządzenie, aby wszystkie Kościoły Wschodu przyjęły uchwały czterech pierwszych wielkich soborów ekumenicznych; urządzał dysputy teologiczne (Colloquia) między przedstawicielami stronnictw walczących [1]); dysputy te jednak, jak zwykle, nie prowadziły do celu. Na jednem np. z takich Kollokwiów, urządzonem w pałacu cesarskim w Kplu między Katolikami (Hypacyusz, biskup Efezu) i Seweryanami (monofizytami) w r. 533. Seweryanie rzucili wprawdzie klątwę na Eutychesa za to, że przeczył współistotności Chrystusa z Jego Matką podług ciała i że nauczał doketyzmu [2]), ale natomiast uznali prawowierność Dioskura i rozbójniczego synodu efeskiego, a odrzucili sobór Chalcedoński [3]).

Uspokojeniu umysłów przeszkadzały w znacznym stopniu tajemne wichrzenia cesarzowej Teodory, która skrycie trzymała stronę monofizytów, popierała ich patryarchę Anthymusa w Kplu, i nawet Stolicę Ap. w intrygi swe uwikłać chciała, naprzód w osobie papieża Agapeta, który dla spraw politycznych przybył do Kpla i tamże umarł (ob. § 53), a potem w osobie Wigiliusza, dyakona Kościoła Rzymskiego i legata Stolicy Apostolskiej w Kplu (r, 538), którego cesarzowa Teodora przy pomocy Belizaryusza nieprawnie wprowadziła na tron papieski w nadziei, że go będzie miała powolnem narzędziem swych intryg monofizyckich. Wigiliusz atoli nigdy nie był monofizytą, a jako papież, prawnie później obrany (od r. 549), okazał się godnym następcą swych poprzedników.

Dzięki potężnym wpływom dworskim sekta monofizycka, pomimo wrogich jej edyktów cesarskich mogła się utrzymywać nawet w samej stolicy państwa. Dopiero surowy edykt Justyna

---

[1]) *Assemanni*, Bibl. Orient, II, 89. — [2]) Powszechnie wówczas zarzucano Eutychesowi docetyzm, ob. *Evagr.* HE. III, 5; *Gennadius*, De vir. illustr. c. 82; czyt. *Gieseler*, Com. qua Monophist. vett. variae de Christi persona opiniones illustrantur, Goettingae 1835 (38).—[3]) Coll. Cathol. c. Severianis, ob. *Harduin*, II, 1159 nst.; pomiędzy pisarzami kościelnymi, na których się powoływali, wspomniano tu poraz pierwszy pseudo - Dyonizego Areopagitę (ob. § 96).

II ces. (565—578), wydany r. 571 staraniem Jana III Scholastyka, patr. Kplskiego, zmusił wielu monofizytów albo do wyparcia się herezyi, albo pójścia do więzień i na wygnanie. Skutkiem tych surowości prawnych sekciarze usuwali się coraz dalej na krańce państwa, gdzie swobodniej poruszać się mogli, dopóki wreszcie nie ulegli wewnętrznemu rozkładowi swych zasad.

§ 85. *Wewnętrzny rozkład i upadek Monofizytyzmu.*

Na zgniłym pniu monofizytyzmu zaczęły w połowie VI w. wyrastać coraz liczniejsze pasożytnicze narośle, które rozsadzały łono swego rodzica. Do dwóch głównych stronnictw pierwotnych: Eutychianistów i czystych Monofizytów, przybyły po r. 482 dwa nowe stronnictwa: Acephalów i Henotikonistów. Z tych ostatnich wytworzyły się około r. 519 w Aleksandryi dwa wielkie odłamy: Skazitelnych, t. j. czcicieli skazitelnego Chrystusa (Φθαρτολάτραι, Corrupticulae), pod wodzą b. patr. Antyocheńskiego, Severusa, który, zamieszkawszy w Alexandryi (r. 518), nauczał, że Ciało Chrystusa przed Zmartwychwstaniem było skazitelne, czyli podlegało cierpieniom i nędzom natury ludzkiej. Przeciw Severusowi wystąpił Julian, biskup Halikarnassu, i w obawie przed dyophizytyzmem, wynikającym z nauki Severusa, utrzymywał, że ciało Chrystusa przed zmartwychwstaniem było nieskazitelne, cierpienia jego pozorne (Nieskazitelni, Αφθαρτοδοκῆται, Phantasiastae, Doceci). Po śmierci patr. Alex. Tymoteusza III oba stronnictwa wybrały sobie oddzielnych patryarchów: skazitelni Seweryanie — Teodozyusza (stąd Teodozyanie), nieskazitelni Julianiści — archidyakona Gajanusa (stąd Gaja'niści), zwani przez swych przeciwników Manichejczykami, jako wyznający pozorne ciało w Chrystusie. Gajaniści cieszyli się względami zgrzybiałego Justyniana I, który zamierzał ich użyć za podstawę do stopienia w jedno wszystkich stronnictw religijnych [1]). Gajaniści ponieśli swe zasady aż do Etyopii i jeszcze w 798 r. mieli swego patryarchę w Alexandryi. I oni jednak, nieskazitelni Gajaniści, dzielili się na mniejsze stronnictwa: na Κριστολάτραι, uznających nieskazitelne ciało Chrystusa za stworzone, oraz Ἀκτιστηταί, uważających to ciało za niestworzone [2]).

[1]) *Assemani*, Bibl. Orient. III, 294; *Evagrius*, HE. IV, 39 nst. V, 4. Rozumienie odnośnego edyktu Justyniana I, ob. *Hergenroether*, KG. I, 507. — [2]) *Liberatus*, Breviar. c. 19 nst. *Assemani*, l. c. II, diss. de Monophis. § IV; *Natal. Alex.* HE. t. V, str. 483.

Nicolaus Themistius, dyakon alexandryjski (około r. 540), należał do stronnictwa Skazitelnych, stosował zasadę skazitelności ciała Chrystusa i przypisywał jej wiedzę ograniczoną. Marek XIII, 32. Zwolennicy jego (Ἀγνοηταί, Agnoetae, [illegible] przetrwali jako sekta odrębna do VIII wieku.

Najbardziej krańcową sektą monofizycką byli tak zw. Tryteici[1]), których założycielem był około r. 560 Jan Askosnaghes, [illegible] szkoły diecezyów w Konstantynopolu[2]). Przyjmowali w Chrystusie Panu jedną naturę, ale każdej osobie Trójcy św. przypisywali odrębną naturę. Po ekskomunikowaniu i wygnaniu Askosnaghesa teoryę jego rozwijali: Jan Philoponus, arystotelik w Alexandryi (um. r. 610) (»Trzy osoby Trójcy św. tak [illegible] jak trzy osobniki do swego gatunku»[3]), mnich Athanasius, wnuk cesarzowej Teodory, żony Justyniana I, Stefan Gobar (około r. 600), głośni pisarze monofizyccy[4]). Reszta [illegible] sprzeciwiała się przeciw Triteitom, których od miejsca ich zebrań w Konstantynopolu (Kondobaudos) zwano Kondobaudytami[5]).

Triteici dzielili się na Philoponitów i Cononitów. Pierwsi (od Philoponusa) utrzymywali, że ponieważ ciało człowieka po śmierci ulega zepsuciu i pod względem materyi i pod względem [illegible] przeto przy zmartwychwstaniu nie będzie wskrzeszone, ale [illegible], czyli stworzenie nowych ciał nieskazitelnych i wiecznych[6]): drudzy (od Conona, biskupa Tarsu w Cylicyi), uznawali za skazitelną samą tylko materyę, nie zaś formę ciała ludzkiego.

W walce z Tryteitami posuwał się Damian, patr. alex. aż do Sabellianizmu, przedstawiał bowiem trzy boskie osoby, jako trzy właściwości (przymioty), a jednej, wspólnej wszystkim osobom [illegible] naturze boskiej nadawał odrębną substancyę [illegible]). Zwolenników jego zwano Damianitami albo Tetraitami, gdyż systemem swoim stwarzali czterech bogów. Zwalczał ich Piotr Kalliniko, patr. Antyocheński.

Czyt. o nich: *Dr. Schoenfelder'a*, Die Kirchen-Gesch. d. Johannes v. Ephesus, aus d. syrischen uebersetzt, Muenchen 1862, str. 267, *Die Tritheiten*. — [2]) *Assemani*, [illegible]

[3]) Ob. § 96. — [4]) *Photius*. Biblioth. Cod. 232; *Walch* Ketzergesch. VIII, 877. — [5]) *Schoenfelder* l. c. — [6]) *Greg. M.* Moral. XIV, 29, *Joh. Diac.* Vita Greg. m. I, 28 nst.

Nowy odłam monofizytów wytworzył Stefan Niobes, sofista w Alexandryi, który twierdził, że monofizytyzm jest jakąś połowicznością tylko, gdyż skoro się przypuszcza jedną tylko naturę w Chrystusie, to niepodobna odróżnić w Nim pierwiastku boskiego od ludzkiego; usuwał on więc wszelką różnicę obu tych pierwiastków w Chrystusie. Niobici zerwali łączność z Monofizytami i wielu z nich powróciło do Kościoła.

Do głównych szermierzy katolickich w walce z sektami monofizyckiemi należą: Jan Damasceński (ob. § 96), Atanazy Sinajta[1]), Jerzy Pizydyjczyk[2]) i inni[3]). W ostatecznym rozkładzie monofizytyzmu wielu jego zwolenników wyrzekało się używania rozumu w rzeczach wiary[4]).

Od ostatecznego zaniku w chaosie stronnictw uchronił sektę monofizycką Jakub Zanzalus, mnich z okolic Nisibis, uczeń b. patr. Antyocheńskiego, Severusa. Przebrany za żebraka (stąd nazwa jego El-Baradai, t. j. pokryty łachmanami), przebiegał on wzdłuż i wszerz prowincye syryjskie, godził, nauczał, zachęcał i budził ducha. W 541 r., dla podtrzymania wymierającej hierarchii monofizyckiej, wyświęcono go na biskupa. Odtąd w ciągu blizko 40-letniej działalności (541—578) zorganizował on sektę monofizycką wewnątrz i zewnątrz państwa rzymskiego. Przywołał do życia monofizycki patryarchat w Antyochii, który przez wieki następne i aż do dziś dnia jest środkowym punktem wszystkich monofizyckich kościołów Wschodu. Przez wdzięczność dla swego apostoła monofizyci syryjscy, a potem wszyscy inni, zwać się zaczęli od jego imienia Jakobitami i pod tą nazwą przetrwali do dnia dzisiejszego w Syryi, Mezopotamii, M. Azyi, w Palestynie i na Cyprze. Duchownym zwierzchnikiem Jakobitów był i jest patryarcha antyocheński (z siedzibą niestałą) i pomocnik jego (Maphrian, — rodzaj prymasa) dla prowincyi, położonych na wschód od Syryi[5]). W r. 1646 część Jakobitów połączyła się z Rzymem; utworzono dla nich patryachat w Aleppo[6]).

---

[1]) *Migne*, PG. tom 89, col. 35, nst. obacz *Kumpfmueller*, De Athanasio Sinaita, Ratisbonne 1865. — [2]) *Migne*. PG. tom 92, col. 1261 nst. *Sternbach*, De Georgio Pisida, Nonni sectatore, Kraków 1893. — [3]) Pisarzy anri-monofizyckich ob. *Niceph. Call.* XVII, c. 45, 48; *Photius*, Biblioth. Cod. 222, 226, 227, 230.— [4]) *Denzinger*. Vier. Buecher von der religioesen Erkenntniss, Vuerzburg 1856, t. I, 123. — [5]) Obecnie patryarcha Jakobitów monofizyckich mieszka w klasztorze *Zapharan* pod m. *Mardin* niedaleko *Bagdadu*, Maphrian zaś rezyduje w klasztorze św. *Mateusza* pod *Mossułem*. Czyt. o *Jakobitach* Dr. *Silbernagel*, Verfassung u. gegenwaertige Bestand saemtlicher Kirchen d. Orients. Landshut, 1865, str. 253 nst.— [6]) Dzisiejszy ich stan kościelny ob. *Missiones Cothol.* Cura S. Congr. de prop. Fide, za rok 1898, str. 631.

Z Syryi przeniknął monofizytyzm do Armenii, gdzie się utrwalił w połowie VI w. Razem z herezyą wcisnęły się do tego kraju zabobony wszelkiego rodzaju, a nawet napoły żydowskie zwyczaje i ceremonie. Nieustanne spory osobiste między przywódcami licznych stronnictw religijnych obniżały moralność i podtrzymywały ciemnotę ludu. Monofizyci armeńscy pozostawali pod zarządem kościelnym patryarchy (Katholikosa)[1]. Na soborze Florenckim (r. 1439) część monofizytów armeńskich połączyła się z Kościołem rzymskim, ale zachowała ryt. własny (Ritus Armenus, ob. § 63) i otrzymała katolickiego patryarchę z rezydencyą w Konstantynopolu. Podczas soboru Watykańskiego część tych zjednoczonych z Rzymem Ormian odłączyła się od swego patryarchy Konstantynopolitańskiego, Hassuna. Do Ormian unickich należą Lazaryści Weneccy i Mechitarzyści Wiedeńscy[2].

Główną ojczyzną Monofizytyzmu pozostawał zawsze Egipt, gdzie obok patryarchy katolickiego greckiego utrzymywali się patryarchowie monofizyccy, niekiedy różnych stronnictw[3]. Monofizyci egipscy zwali się Koptami, t. j. chrześcijanami staro-egipskimi[4]. Prześladowani przez rząd Justyniana i Justyna II cesarzy, nadawali przeciwnikom swoim, katolikom, nazwę Melchitów, czyli stronnictwa dworskiego[5] i serdecznie ich nienawidzili, a silni liczebną przewagą[6], gdzie mogli, prześladowali Melchitów, zwłaszcza od czasu, kiedy, pomógłszy Saracenom do zdobycia Egiptu na cesarstwie bizantyjskiem (r. 640), otrzymali patryarchat w Alexandryi i różne przywileje[7].

Wskutek hierarchicznej zależności Kościoła Abissyńskiego od Alexandryi (ob. § 48), w V—VI wieku przeniknął monofizytyzm do Abiissynii, gdzie się do dziśdnia utrzymuje[8].

[1]) Rezydencya jego, klasztor *Eczmiandżin* pod Etywaniem na Kaukazie, w r. 1827 przeszedł pod panowanie Rossyi (Książę Paskiewicz). — [2]) *Silbernagel*, l. c. str. 298 *Fr. v. Hurter*, Aus dem Leben d. Aristaces Azaria... Wien 1855. O Ormianach w Polsce ob. Enc. Kośc. X. *Nowodw.* t. 17.—[3]) *Johannes Ephesinus*, HE. I, 5, 10 nst. *Assemani*, Bibl. Jur. orient. II, 89, 529; *Le Quien*, Oriens christ. II, 359; — [4]) Nazwę Koptów wywodzą niektórzy od m. Kopto w Tebajdzie, którego ludność należała do najdawniejszych tubylców egipskich; inni wywodzą ją od wyr. κόπτω, seco, secati, od obrzezania).—[5]) *Melchici*, od מלך *Melek*, Βασιλικοί, ob. *Assemani*, l. c. I,507.— [6]) W początkach VII w. ogólna ilość Melchitów wynosiła ok. 300,000 głów, Koptów zaś 5—6 milionów (*Renaudot*. Histor. patriarch. Alexandrinor. Jacobitar. Paris 1713. str. 163 nst. [7]) *Taki-Kddin-Makrizzii*, Hist. Coptor. Christianor. in Aegipto po arabsku, przekład łaciński *H. J. Wetzera*. Solisbaci 1828; *Renaudot*. l. c. *Kircher*, Prodr. Coptor s. Aegypt. Rom. 1636; *Vansleb*, O. 8. D. Hist. de l' Eglise d' Alexandrie, Paris 1677. —[8]) Dr. *Silbernagel* l. c. st.. 246.

Ze wspomnianych głównych ognisk rozszedł się monofizytyzm po różnych prowincyach Azyi Zachodniej i Środkowej, gdzie jednak nie wywierał żadnego wpływu znaczniejszego.

§ 86. *Spory teologiczne, wywołane przez Monofizytyzm.*

I. Spór Teopaschitów.

1. Dodatek, jaki Piotr Garbarz, patr. Antyocheński, uczynił do Trishagionu: «Któryś za nas ukrzyżowany został» (ὁ σταυρωθεὶς δι᾽ ἡμᾶς) (ob. § 84), wywołał za ces. Justyna I nowy spór teologiczny. Podszyci monofizytyzmem czterej mnisi sketyjscy w Konstantynopolu z mnichem Janem Maxencyuszem na czele, dodatek powyższy wyrazili w formie oględniejszej: «Jeden z Trójcy został ukrzyżowany» (stąd zwani Theopaschici); formułę tę chcieli mnisi rzeczeni narzucić katolikom, jako hasło prawowierności. Jan II, patr. Konstantynopolitański, i obecni w Konstantynopolu legaci papieża Hormizdasa, do których zwrócili się mnisi rzeczeni (r. 519), odrzucili tę formułę, jako niebezpieczny zarodek nowych nieporozumień i sporów. Niezadowolnieni z tego mnisi Teopaschyccy udali się osobiście do Rzymu. Papież Hormizdas przyjął ich sprawę obojętnie. Wówczas fanatyczni mnisi próbowali zjednać sobie opinię publiczną w Rzymie; rozlepiali po rogach ulic plakaty i tezy teologiczne, wygłaszali mowy, urządzali zbiegowiska na placach miejskich [1]); odwoływali się nawet o zdanie do biskupów wygnańców na wyspie Sardynii [2]). Występowali zaś tem śmielej, że czuli za sobą powagę niektórych senatorów rzymskich, owczesnego »Comesa«, a późniejszego cesarza Justyniana I, który na równi z wielu innymi podówczas przypuszczał, że pod dasłem »Jeden z Trójcy został ukrzyżowany» będzie można zjednoczyć monofizytów i nestoryanów z katolikami i który właśnie w tym czasie odniósł się z tą sprawą do papieża (r. 519) [3]). Hormizdas papież wyjaśnił (r. 521), że wyrażenie: «Jeden z Trójcy został ukrzyżowany», aczkolwiek samo w sobie nic błędnego nie zawiera, jest jednak niepotrzebne, a powtóre—niebezpieczne ze względu na monofizytów, którzy je na swój sposób tłóma-

[1]) Doskonałą charakterystykę tych niesfornych mnichów greckich podaje papież Hormizdas w liście do biskupa *Posessora* (13 Sierpnia 520). Ob. *Thiel*, Epist. RP. str. 926; *Jaffé*, Regest. RP. n. 554. — [2]) *Galland*, t. XI, XIII, 346 nst. *Migne*, PL. t. 67, col. 889, 910; *Mansi*, V, 419;—[3]) *Thiel*, Epist. RP. ep. 99; 120 (r. 520).

czyć mogą. Natomiast polecił papież inne wyrażenie podobne, a zupełnie bezpieczne: »Jedna z trzech osób boskich cierpiała podług ciała». Mnisi teopaschyccy na to orzeczenie papieża nie przystali; po 14-to miesięcznym pobycie wyrzuceni z Rzymu za burdy uliczne, przybywszy do Konstantynopola, dawnej swojej formuły zarzucić nie chcieli, Hormizdasa papieża uważali niemal za heretyka, a Jan Maxencyusz napisał nawet cierpką odpowiedź przeciw orzeczeniu papieskiemu, które napozór uważał za podrobione [1]).

2. W kilkanaście lat potem (r. 533) odnowił się tenże spór w sposób bardziej namiętny. Tym razem walkę przeciw formule; »Jeden z Trzech został ukrzyżowany», która już znalazła wielkie uznanie na Wschodzie, podjęli mnisi Konstantynopolitańscy Akoemeci, przyczem zdradzili swój starannie ukrywany dotychczas nestoryanizm, posuwany aż do odrzucania wyrażenia Θεοτόκος. Przeciw nim wystąpili mnisi Sketyjscy. Jan Maxencyusz, jako dobry monofizyta, zwalczał zawzięcie nestoryanów i za doskonałe przeciw nim hasło podawał wyrażenie: «Jeden z Trzech został ukrzyżowany», rozumował bowiem, że skoro są tylko trzy osoby boskie, to ktoby zaprzeczał, że Ukrzyżowany jest jednym z Trzech, zaprzeczałby tem samem, że Ukrzyżowany jest Bogiem, a Matka Jego — Bogarodzicą.

Do sprawy tej wmieszał się, jak zwykle, cesarz Justynian I i wydał (r. 533) Edykt Dogmatyczny, w którym podjął obronę dawnej formuły: «Jeden z Trzech został ukrzyżowany», przyczem podał własne jej uzupełnienie w wyrazach: «Wcielony i ukrzyżowany Syn Boży jest jedną ze świętych i współistotnych osób Trójcy [2]). Edykt ten przesłał przez dwóch metropolitów do potwierdzenia papieżowi, przyczem prosił, aby papież rzucił klątwę na Akoemetów i aby publicznie uznał formułę powyższą. Papież Jan II (533—535) uznał edykt cesarski za zgodny z nauką apostolską i ekskomunikował Akoemetów [3]). Toż samo uczynił papież Agapet I (535—536) podczas pobytu swego w Konstantynopolu, jak również sob. Ekumeniczny V w Konstantynopolu r. 553 [4]). Dodatek Piotra Garbarza do Trishagionu

[1]) *Migne*, PG. t. 86, col. 93 nst. — [2]) Cod. Justin. lib. VI, I, 1; *Baronius* Annal. ad an. 533, n. 3 nst.—[3]) Odpowiedź papieża (25 Marca 534): *Mansi* VIII, 797; *Jaffé*, l. c. n. 571.—[4]) Coll. VIII, can. 10, rzuca klątwę na tych co nie uznają, że τὸν ἐσταυρωμένον σαρκὶ Κύριον ἡμῶν Ἰησοῦν Χριστὸν εἶναι θεὸν ἀληθινὸν... καὶ ἕνα τῆς ἁγίας Τριάδος prw. *Henr. Noris*, Diss de Uno ex Trinitate passo; *Natal. Alex.* HE. s. VI, diss. 2.

utrzymywał się w Syryi do końca VII w., dopóki go nie usunął sobór Trullański (692).

II. Spór teologiczny o tak zw. «Trzy Punkty» [1]).

Ces. Justynian I, niezmordowany w żądzy dogmatyzowania, obok walki z Orygenizmem krzątał się około pojednania Monofizytów Bezgłowych (Ἀκέφαλοι) z Kościołem [2]). Z tego zajęcia się cesarza monofizytyzmem zręcznie skorzystali dwaj wpływowi na dworze przywódcy Orygenistów: Teodor Askidas, biskup Cezarei Kappadockiej, i Domicyan, biskup Ancyry, aby odwieść cesarza od dalszego prześladowania Orygenizmu [3]). Za pośrednictwem cesarzowej Teodory przypomnieli oni ces. Justynianowi, że Monofizyci-Seweryanie wyraźnie oświadczyli na Colloquium w r. 533 w Kplu, iż dlatego tylko nie mogli przyjąć soboru Chalcedońskiego, że tenże uznał prawowiernymi Ibasa, biskupa Edessy, i Teodoreta, biskupa Cyrus, a nie rzucił klątwy na Teodora, biskupa Mopsfestyi, aczkolwiek wszyscy oni byli Nestoryanami; wskutek czego Seweryanie uważali sobór Chalcedoński za nestoryański, a jego obrońców za Nestoryanów. Gdyby się tedy dało potępić trzech wzmiankowanych biskupów, to pozyskałoby się tem samem Monofizytów. Tak rozumował Teodor Askidas i jego przyjaciele.

Rozumowanie to trafiło do przekonania Justyniana, i niebawem (w roku 544) wyszedł edykt [4]), w którym cesarz potępił następujące trzy punkty (Τρία Κεφάλαια): *a)* osobę i pisma Teodora, biskupa Mopsfestyi (um. r. 428) [5]); *b)* pisma Teodoreta, biskupa Cyrus (umarł r. 458), przychylne Nestoryuszowi, a zwrócone przeciw Cyryllowi Alex. i soborowi Efeskiemu z roku

---

[1]) Z odnośnych prac historycznych pierwszorzędną powagę posiadają; *Hen. Noris.* Diss. hist. de syn. Quinta; Padua 1673 (w *Ballerinich* Opp. Om. card. Noris, Werona 1729). Przeciw Norisowi: *J. Garnier*, S. J. Diss. de syn. V, Paris 1675 (*Migne*, PL. t. 68, 1051; także w *Gallandii*, Bibl. PP. t. XII, 163); przeciw Garnierowi w obronie Norisa: *Ballerini*, Defensio diss. Norisianae (w 4 tomie dzieł Norisa, wyd. Ballerinich). Wyciąg z Norisa podał *Nat. Al.* HE. s. VI, t. 5, Wenecya 1778, str. 436; *Thomassin*, Diss. in Concilia, diss. 19, wyd. Kolońskie 1786; d-r *Punke*, P. Vigilius u. d. Dreikapitelstreit, Münch. 1865.

[2]) *Knecht.* Die Religionspolitik Kaiser Justinian 1, Würzburg 1896. — [3]) *Facundus Hermian.* Defenstio trium capitulorum, lib. IV, c. 4; I, c. 2, w *Galland.* Bibl. PP. t. XI. — [4]) Edykt ten zaginął. Ob. *Noris*, De syn. Quinta; c. 3. prw. Observationes Ballerini'ch na IV tom, str. 948 ich wyd. dzieł Kard. Norisa; *Hefele* CG. II. § 258 str. 811. [5]) Nienawidzony zarówno przez Orygenistów, jak przez ich przeciwników (Sabaitów w Palestynie). Ob. § 78.

431 [1]); *c*) list Ibasa, biskupa Edessy (um. r. 457) do Marisa persa [2]), również wymierzony przeciw Cyryllowi Alex. i soborowi Efeskiemu.

Edykt powyższy miał być podpisany przez wszystkich biskupów i stać się tym sposobem powszechnem orzeczeniem Kościoła. Atoli, znalazł on opór w episkopacie. Obawiano się powszechnie, aby potępienie rzeczonych trzech punktów nie przyuiosło ujmy soborowi Chalcedońskiemu, który dla pewnych względów nie wspominał o Teodorze Mopsfesteńskim, a osoby (nie zaś pisma) Ibasa i Teodoreta z Cyrus uwolnił od zarzutu herezyi. Zdawało się przytem rzeczą niegodną potępiać biskupów dawno już zmarłych w jedności z Kościołem.

W rzeczywistości zaś, rzeczone Trzy Punkty mogły być potępione bez żadnego uszczerbku dla soboru Chalcedońskiego, sobór ten bowiem dopiero wówczas orzekł prawowierność Ibasa i Teodoreta, kiedy ci złożyli katolickie wyznanie wiary, uwolnienie zaś osób od zarzutu herezyi nie przesądzało bynajmniej o słuszności potępienia ich pism, przedmiotowo najzupełniej usprawiedliwionego. Tem bardziej zaś można było potepić Teodora Mopsfesteńskiego, który stanowczo i jawnie był ojcem nestoryanizmu.

Pierwszym biskupem, któremu przedstawiono edykt cesarski do podpisania, był Mennas, patr. Konstantynopolitański. Wahał się on czas jakiś, ale w końcu podpisał. Za nim poszli inni patryarchowie wschodni ze swymi suffraganami, tak iż cały Wschód

[1]) Teodoret walczył w swoim czasie z Cyryllem Al., którego 12 Anatematyzmów uważał za Apollinaryzm i Monofizytyzm, a naukę soboru efeskiego za monofizyckie mieszanie dwóch natur Chrystnsa w jedną. W pismach swoich wypowiedział wiele zdań błędnych i heretyckich. Pojednał się jednak z Cyryllem przy zakończeniu schyzmy Antyoch., a na sob. Chalcedońskim potępił Nestoryusza, czem implicite potępił wszystkie swe błędy poprzednie, i dlatego tenże sobór przywrócił go do godności biskupiej (*Hefele*, CG. II, passim).—[2]) List Ibasa, pisany w czasie soboru z Chalcedonu do Marisa, biskupa Hardasziru w Persyi (*Helele* CG. II, § 196), niesprawiedliwie zarzuca apollinaryzm Cyryllowi Al. i sob. Efeskiemu z r. 431, oraz nie uznaje Commuuicatio idiomatum, — i w tem jest potępienia godzien. Z drugiej strony jednak przyznaje w Chrystusie jedność osoby i dwoistość natur. Wobec tych dodatnich i ujemnych szczegółów Listu, jedni (jak ces. Justynian i sob. Konstantynopolitański II, ekurn. V, r. 553) mieli podstawę do podejrzewania Ibasa o herezyę, inni zaś (jak Sob. Chalced. i obrońcy Trzech punktów)—do łagodniejszego sądzenia go i do uwolnienia od zarzutu herezyi, zwłaszcza że Ibas na sob. Chalced. zdawał się wypierać autorstwa tego listu.

potępił Trzy Punkty. Trudniej szło z biskupami łacińskimi. Już legat papieski w Konstantynopolu, apokryzyaryusz Stefan, upominał Mennasa za jego uległość cesarzowi i zerwał z nim jedność kościelną [1]). Biskupi zachodni, z Wigiliuszem papieżem na czele, stanowczo odmówili podpisania edyktu cesarskiego. raz dla tego, że nie chcieli uchybiać powadze sob. Chalcedońskiego, powtóte, że dzieła potępionych edyktem biskupów greckich nie były znane na Zachodzie, a po trzecie, że inicyatywa człowieka świeckiego w sprawach natury czysto teologicznej budziła pewną nieufność.

Justynianowi zależało przedewszystkiem na zjednaniu papieża Wigiliusza (537—555) dla swego edyktu. Sprowadził więc papieża do Konstantynopola (Ob. § 53) i naprzód pochlebstwy, potem groźbą i gwałtami usiłował zmusić go do potwierdzenia swego edyktu. Wigiliusz atoli edyktu podpisać nie chciał, a z Mennasem i z innymi biskupami, którzy edykt ten na żądanie cesarskie podpisali byli, zerwał jedność kościelną. W odpowiedzi na to Mennas wykreślił imię Wigiliusza z dyptychów kościelnych. Za pośrednictwem jednak cesarzowej Teodory nastąpiło niebawem pojednanie Mennasa z papieżem (29 Czerwca 547 r.); z osobistego zetknięcia się z biskupami wschodnimi Wigiliusz przekonywał sie coraz bardziej, że przeważna ich większość stoi po stronie cesarza, że dalsze bezwzględne trwanie przy potępianiu Punktów, których zresztą dostatecznie we wszystkich szczegółach nie znał, mogło doprowadzić do bolesnego rozłamu, jakiego małą próbką była sprawa z Mennasem. Zarządził tedy papież szereg konferencyi z biskupami, którzy (około 70-ciu) dotychczas jeszcze edyktu nie podpisali, celem wzajemnego porozumienia się i wyjaśnienia tej trudnej sprawy [2]). Jako wynik tych narad, ogłosił papież Wigiliusz pod adresem Mennasa list, zw. Judicatum (11 Kwiet. 548 r.), w którym, najnroczyściej zastrzegłszy powagę czterech pierwszych soborów, a zwłaszcza Chalcedońskiego, potępił zgodnie z życzeniem Justyniana, Trzy Punkty edyktu cesarskiego [3]). Sądził, że potę-

---

[1]) *Facundus Hermian.* l. c. IV, c. 3 — 4.

[2]) Konferencye te uchodzą niekiedy za synody Kplskie z lat 547 i 548, np. u *Baroniusza*, Annal. ad an. 547, n. 32 nst.; u *Pagi'ego*, Annal. ad an. 547, n. 8; *Facundus Herm.* c. Mocianum Scholast (*Migne*, PL. t. 67; *Galland.* Bibl. PP. t. XI, 665, 813), nazywa te konferencye —Judicium, examen, a przewodniczącego na nich papieża — Judex.—[3]) Z dokumentu tego pozostało 5 urywków: *Mansi*, IX, 104, 105, 181; *Harduin*; III, 57; *Jaffé,-Kaltenbruner*, Regest. RP. n. 922; *Hefele*, CG. II, § 259, str. 823.

piając Trzy Punkty, zadowolni Greków, a zastrzegając powagę soboru Chalcedońskiego, uspokoi obawy Łacinników. Tymczasem przeliczył się bardzo! Łacinnicy okazali największe oburzenie [1]), pomawiali Wigiliusza o zdradę, a biskupi afrykańscy odważyli się nawet rzucić nań klątwę (r. 550), na którą Wigiliusz odpowiedział ekskomuniką [2]). Po prowincyach (w Gallii, w Sycylii, w Afryce, w Illiryku) potworzyły się stronnictwa za i przeciw Judicatum, a we wzajemnych walkach tych stronnictw przychodziło niekiedy do krwi rozlewu po kościołach. Wobec takiego wrzenia umysłów odwołał Wigiliusz swoje Judicatum i razem z cesarzem postanowił zwołać sobór ekumeniczny biskupów zachodnich i wschodnich dla omówienia sprawy Trzech Punktów. Stanęła przytem umowa między Wigiliuszem a Justynianem, że aż do zebrania się soboru żaden z nich nie przedsięweźmie żadnych środków ani żadnych dysput w sprawie Trzech Punktów [3]). Wigiliusz nadto przyrzekł Justynianowi tajemnie (r. 550), że w miarę możności przyłoży starań do potępienia Trzech Punktów [4]).

Justynian nie dotrzymał umowy. Z podniety Teodora Askidasa zezwolił, by nie czekając na zapowiedziany sobór, odczytano na zgromadzeniu biskupów greckich w pałacu cesarskim pismo, które zawierało — obok polemicznego wyznania wiary — jeszcze ostrzejsze niż dotychczas potępienie Trzech Punktów; pismo to kazano podpisać obecnym biskupom. Wigiliusz zaprotestował przeciw takiemu naruszeniu umowy, ale Askidas rozszerzał dalej to pismo, a cesarz ogłosić je kazał w formie edyktu (Homologia) [5]), zwróconego do chrześcijaństwa (r. 551); do edyktu dodał 13 Anatematyzmów przeciw heretykom. Wobec tak wyraźnego złamania umowy papież zwołał natychmiast biskupów i duchowieństwo do swego mieszkania w pałacu Placydyi, potępił wobec nich edykt cesarski, a biskupów, którzyby go podpisali, z góry (ipso facto) eks-

---

Przeciw powątpiewaniu kard. Pitra o jego autentyczności, ob. *Grisar*, Analecta Romana, 1, 56; czyt. *Duchesne* w Rezue d. quest. hist. r. 1884, 2. — [1]) Zwłaszcza *Dacius*, biskup Medyolański, i *Facundus*, biskup Hiermianae (ob. *Facun. Herm.* Defensio etc., a później c. Mocianum Schol. w *Galland.* Bibl. PP. t. XI).—[2]) Jak to widać z własnego jego listu do Rusticusa i Sebastiana: *Mansi*, IX, 351 nst. *Harduin*, III, 175 nst. — [3]) Opowiada o tem sam Wigiliusz w swoim reskrypcie przeciw Teodorowi Askidasowi: Fragm. damnationis Theodori: *Mansi*, IX, 59; *Harduin*, III, 8. — [4]) *Mansi*, IX, 363, *Harduin* III, 184; prw. *Grisar*, Anal. Rom. str. 56. — [5]) Pod tytułem: Ὁμολογία πίστεως Ἰουστινιανοῦ αὐτοκράτορος κατὰ τῶν τριῶν κεφαλαίων, ob. *Mansi*, IX, 537; *Harduin*, III, 287 nst; *Hefele*, CG. II, § 263.

komunikował [1]). Justynian i zły duch jego, Teodor Askidas, lekceważyli to zarządzenie papieskie [2]). Sprawa się znacznie zaostrzyła; szło już bowiem nie tylko o zagadnienie teologiczne, lecz o samą zasadę władzy kościelnej, którą deptali przeciwnicy Wigiliusza.

Opór papieża mocno gniewał Justyniana. Rozdrażnienie jego przeciw Wigiliuszowi, podżegane przez Askidasa, dochodziło do tego stopnia, że papież ze swymi biskupami łacińskimi widział się zmuszonym schronić się przed grożącymi mu gwałtami do kościoła św. Piotra in Ormisda, gdzie powyższy swój wyrok przeciw Homologii ponowił na piśmie [3]). W jakiś może dzień potem wpadło do tegoż kościoła żołdactwo cesarskie z obnażonymi mieczami, by papieża siłą wyprowadzić z kościoła. Wigiliusz w obronie własnej chwycił się oburącz słupów, na których spoczywała mensa ołtarza, i tak silnie je obejmował, iż kiedy go od nich oderwać chciano, ołtarz runął i mało nie przygniótł papieża. Na widok tego gwałtu, lud zgromadzony w kościele, a nawet wielu żołnierzy cesarskich zaczęło głośno szemrać przeciw napastnikom, tak iż pretor ze swem żołdactwem—w obawie rozruchów ludu—usunął się z kościoła [4]).

Teraz Justynian chwycił się środków łagodniejszych. Posłał Belizaryusza i przedniejszych senatorów do papieża, chroniącego się wciąż w kościele, którzy w imieniu cesarza prosili, aby opuścił kościół i powrócił do pałacu Placydyi, a wzamian za to przysięgą poręczali całość i bezpieczeństwo jego osoby. Papież uwierzył zaprzysiężonemu słowu cesarskiemu i powrócił, ale, mimo przysięgi posłów cesarskich, stał się przedmiotem nowych gwałtów. Służbę i przyjaciół Wigiliusza przekupywano, a zaufanych od boku jego usuwano; do Italii posłano szpiegów z kłamliwemi wieściami o Wigiliuszu, pisma papieskie podrabiano i wysyłano w imieniu papieża do Italii, by lud tamtejszy burzyć przeciw niemu [5]); wszystkie wejścia do pałacu papieskiego (Placydyi) obsadzono ludź-

---

[1]) Sam to opowiada w Encyklice do całego Kościoła: *Mansi*, IX, 59 nst.; *Harduin*, III, 3; prw. mowę Dacyusza Medyolań. przy tejże okoliczności (*Mansi*, l. c. str. 154; *Harduin*, l. c. str. 49. — [2]) Askidas, choć był w klątwie kościelnej, nie przestawał odprawiać nabożeństwa, a nawet samowolnie złożył z godności patr. Alexandryjskiego, *Zoilusa*, za to, że tenże nie chciał potępić Trzech Punktów. — [3]) *Mansi*, IX, 51; *Harduin*, III, 3. [4]) Opowiada to Wigiliusz i kapłani italscy: *Mansi*, IX, 52 i 154; *Harduin*, III, 4 i 49.— [5]) Z tego właśnie czasu (Jesień r. 551) pochodzi List duchowieństwa italskiego, dany posłom frankońskim (*Mansi*, IX, 153), udającym się do Kpla w sprawie przymierza Austrazyi z Bizancyum przeciw Gotom (*Procop.* De bello gothico, IV, 24).

mi podejrzanymi. Wobec tych gwałtów Wigiliusz (na dwa dni przed świętem B. Narodzenia r. 551) nocną porą uciekł z Konstantynopola do Chalcedonu, gdzie schronił się w sławnym kościele św. Eufemii. Stąd (r. 552) ogłosił przygotowane oddawna Decretum damnationis przeciw Mennasowi i Teodorowi Askidasowi [1]), kiedy zaś przybyli nowi wysłańcy cesarscy, by ponownie pod przysięgą zapewnić Wigiliusza o jego bezpieczeństwie osobistem i skłonić do powrotu do Konstantynopola, przyczem przedstawili jakieś pismo cesarskie, pełne kłamstw i zniewag dla papieża, Wigiliusz ogłosił Encyklikę do świata chrześcijańskiego (5 Lut. 552), w której opisał ostatnie wypadki i, dla usunięcia wszelkich podejrzeń, złożył publiczne wyznanie wiary [2]).

Nieustraszoność bezbronnego wyznawcy Pańskiego wzbudziła dlań cześć w przeciwnikach. Mennas (umarł w Sierpniu r. 552). Teodor Askidas i inni biskupi wschodni prosili go o przebaczenie, złożyli katolickie wyznanie wiary i ekskomunikowali wszystkich, których papież ekskomunikował [3]). Teraz Wigiliusz powrócił jako zwycięzca do Konstantynopola i oddał się przygotowaniom do przyszłego Soboru. Ale Justynian, noszący w sercu nieukojony żal do papieża, nie uwzględniał stawianych przezeń warunków, nie czekał na przybycie biskupów łacińskich, których papież widzieć pragnął na soborze, i własną powagą, bez zgody papieża, niespodziewanie otworzył

Sobór Ekumeniczny V w Konstantynopolu II

dnia 5 Maja r. 553 w Secretarium katedry pod przewodnictwem Eustachiusza, patr. Konstantynopolitańskiego [4]) w obecności 150 biskupów (w tem tylko sześciu łacińskich) [5]).

Na 1-ej sessyi (5 Maja) urzędnik cesarski przeczytał list konwokacyjny Justyniana [6]), poczem wyprawiono do Wigiliusza uroczyste i pełne czci dla apostolskiej jego powagi poselstwo, złożone z trzech patryarchów i wielu biskupów, z prośbą, by przybył na posiedzenie soboru. Wigiliusz jednak odmówił, nie uważał bo-

---

[1]) *Mansi*, IX, 59.— [2]) *Mansi*, IX, 59, 154; *Harduin*, III, 3 nst.— [3]) *Mansi*, IX, 62 nst.; *Harduin*, III, 10 nst. — [4]) O tem przewodnictwie ob. *Natalis Alex.* HE. saec. VI, t. 5, wyd. Weneckie 1778, str. 436; *Hefele*. CG. I, str. 12; II, § 267 nst. — [5]) Na ostatniem posiedzeniu podpisało akta soboru 164 biskupów, w tem 8-iu atrykańskich. — [6]) *Mansi* IX, 178 nst. *Harduin*, III, 54 nst; streszczenie u *Hefele'go*, CG. II, § 267; krytykę tego dokumentu ob. *Garnier*, Diss. de Synodo Quinta.

wiem za właściwe brać udział w zgromadzeniu, zwołanem bez jego zgody i z podeptaniem jego życzeń. Pod przewodnictwem tedy Eutychiusza na pięciu następnych posiedzeniach (II—VI) złożyli biskupi wyznanie wiary, zgodne z orzeczeniami czterech pierwszych soborów, odczytali 71 punktów heretyckich, wyjętych z dzieł Teodora Mopsfesteńskiego (sess. IV), zestawili takowe z odnośną nauką Ojców Kościoła, rozstrzygnęli twierdząco zagadnienie, czy można wyklinać ludzi umarłych, zbadali pisma Teodoreta z Cyrus przeciw Cyryllowi Alex. (sess. V) oraz list Ibasa do Marisa Persa; na VIII posiedzeniu (3 Czerwca 553) rzucili klątwę na osobę i pisma Teodora Mopsfesteńskiego, potępili pisma Teodoreta z Cyrus, broniące Nestoryusza, a wymierzone przeciw Cyryllowi Alex. oraz list Ibasa do Marisa persa. W końcu ułożyli 14 Anatematyzmów (odpowiadających 13-tu anatematyzmom Justynianowym) w przedmiocie Trzech Punktów [1]).

W czasie trwania obrad soborowych Wigiliusz wypracował obszerny memoryał do cesarza p. t. Constitutum (I) Vigilii papae de tribus Capitulis, datowany dnia 14 Maja 553 roku z Konstantynopola i podpisany przez 16 biskupów łacińskich [2]). W piśmie tem, ze stanowiska teologicznego prawdziwie znakomitem, Wigiliusz, opowiedziawszy pokrótce swój stosunek do sprawy mającego się zwołać soboru i stwierdziwszy, że przejrzał starannie dzieła Teodora Mopsfesteńskiego, nie potępia Trzech Punktów w całej ich rozciągłości, lecz załącza wyjęte z nich 60 zdań (60 Capitula Theodori), którym przeciwstawia naukę katolicką i które, jako heretyckie, piętnuje «ex Apostolicae sententiae auctoritate»; ponieważ zaś w Ojcach Kościoła nie znalazł potępienia osoby Teodora i ponieważ uważa, że nie godzi się wyklinać umarłych, którzy skończyli w jedności z Kościołem i których sobór Chalcedoński nie wyklął, przeto i on (Wigiliusz), potępiając naukę Teodora z Mopsfestyi i wszelkie błędy Chrystologiczne, nie chce rzucać klątwy na osoby Teodora, Teodoreta i Ibasa, których sobór Chalcedoński nie potępił i których on (Wigiliusz) potępiać komukolwiek zabrania. W końcu podaje papież to swoje Constitutum za normę sądu i postępowania w sprawie Trzech Punktów.

---

[1]) Kanony (14 anatematyzmów) ob. *Hefele*, CG. II, § 274; synod ten potępił prawdopodobnie Orygenizm i Orygenistów w XI kanonie (*Hefele*, l. c. str. 898). — [2]) Przedrukowany w *Mansi'ego*, Conc. IX, 61—108; *Harduin* III, 10—47; *Hefele*, l. c. § 272; Collectio Avellana listów cesarskich i papieskich r. 1895, pars I) w Corp. Scr. Eccl. Vindob. str. 230; *Migne*, t. 69, col. 67.

Justynian atoli nie przyjął zwróconego doń pisma papieskiego; co gorsza, kazał wykreślić imię Wigiliusza z dyptychów kościelnych (sess. VII, 26 Maja)[1]), a po ukończeniu obrad soborowych własną powagą zatwierdził takowe i zażądał powszechnego ich przyjęcia ze strony biskupów[2]).

Sobór Ekumeniczny V nie spełnił nadziei Justyniana; monofizytów na Wschodzie nie przejednał, a na Zachodzie łacinników rozdwoił[3]). Trzy Punkty i nadal znajdowały obrońców, którym Justynian nie skąpił wygnania[4]). Zdaje się, że i papieża Wigiliusza nie ominął wyrok wygnania[5]).

Niestety! nie wytrwał Wigiliusz na raz obranem a Justynianowi przeciwnem stanowisku i po raz trzeci w jednej sprawie zmienił swe zdanie. W ciągu siedmiu z górą miesięcy po ukończeniu soboru Konstantynopolitańskiego II Wigiliusz przejrzał raz jeszcze stronę historyczną i naukową sprawy Trzech Punktów, i niezależnie od orzeczeń soborowych, naprzód w dekrecie do Eutychiusza, patr. Konstantynopolitańskiego (8 Grudnia 553), potem w piśmie p. t. Vigilii papae Constitutum (II) de damnatione trium Capitulorum (23 Luty 554)[6]) przechylił się na stronę Justyniana i potępił Trzy Punkty, zatwierdził postanowienia soboru ekum. V-go, i obszernie wyjaśnił przyczyny zmiany swego zdania o Trzech Punktach[7]).

Potępienie Trzech Punktów przez Wigiliusza naprawiło jego stosunki z Justynianem. Cesarz, otrzymawszy czego żądał, nie zatrzymywał już dłużej papieża w Konstantynopolu i Wigiliusz nareszcie po siedmioletnim przymusowym pobycie na Wschodzie (547—554), w którym to czasie Gotowie plądrowali Italię i Rzym, mógł puścić się w powrotną podróż na Zachód; ale nie ujrzał już

---

[1]) ....bez zrywania wszakże, jak mówił, łączności ze Stolicą Ap. «Unitatem vero ad Apost. Sedem et nos servamus, et certum est quod et vos custodietis». Na to odpowiedzieli biskupi wschodni: «Servemus itaque unitatem ad apostolicam sacrosanctae Ecclesiae Sedem antiquioris Romae, omnia secundum tenorem lectorum apicum peragentes» (*Mansi*, IX, 367). Dowód to powszechnej wiary Wschodu w prymat Stol. Ap., wyrażony w tak krytycznej nawet chwili. — [2]) *Zonaras* (um. r. 1118), Annal. lib. XIV, c. 8, wyd. *Du Cange*, Paris 1686, t. II, 68.—[3]) *Leontius Bizant.* De sectis act. V, n, 6, w Bibl. PP. Lugd. t. IX, 669; *Migne*. t. 86, col. 1237. — [4]) *Victor Tunnun.* Chronic. ad an, 553, w *Galland.* Bibl. PP. t. XII, 231.—[5]) *Hefele*, l. c. § 276.—[6]) *Evagr.* HE. IV, 38; oba ostatnie dokumenty, odnalezione w XVII wieku przez *Piotra de* Marca i *Baluziusa*, ob. *Mansi*, IX, 414, 457; *Harduin* III, 213, 217; *De* Marca, De concordia sacerdotii et imper. Frankf. 1708. — [7]). Wyjaśnienie to ob. *Mansi*, IX, 413, 457; *Migne*, t. 69, 112 143.—

swej stolicy, uwolnionej właśnie przez Narzesa od Gotów; oddawna mocno cierpiący na kamień, rozchorował się na Sycylii i umarł w Syrakuzie (koniec r. 554 lub początek r. 555).

Następca jego, Pelagiusz I papież (555—560), przedtem dyakon i powiernik Wigiliusza w Konstantynopolu, aczkolwiek dotychczas bronił Trzech Punktów sam przeciwko zdaniu cesarza i Wigiliusza [1]), zostawszy sam papieżem, wobec wielkiej odpowiedzialności za możliwe zerwanie jedności kościelnej, potępił Trzy Punkty podobnie jak Wigiliusz i zatwierdził sobór ekum. (Konstantynopolitański II) z r. 553, wskutek czego sobór ten nabrał znaczenia i powagi soboru ekumenicznego.

Pomimo zatwierdzenia papieskiego sobór ten jednak długo jeszcze nie znajdował uznania u biskupów zachodnich [2]). Najsilniejszą niechęć okazywali mu biskupi północnej Italii, w szczególności zaś metropolici Medyolanu (Honoratus) i Akwilei (Paulinus); potępili oni sobór rzeczony i zerwali łączność kościelną z papieżem Pelagiuszem I (syn. w Akwilei r. 555) [3]). Ojcowskie starania Pelagiusza I, podejmowane celem nawiązania zerwanej jedności kościelnej, pozostały bezskutecznemi [4]). Najazd Alboina Longobardzkiego na północną Italię przeciął wpływ na nią Stolicy Ap. i władzy bizantyjskiej. Dopiero ucieczka przed Longobardami metropolity Akwilejskiego, Paulina, na w. Gradus (pod Tryestem) koniec r. 569), a metropolity Medyolańskiego, Honorata,— do Genuy, rozdwoiła i osłabiła schyzmę. Medyolan-Genua (Liguryа-Tuscya) powróciły do jedności z Rzymem pod koniec VI w., dzięki zabiegom Grzegorza W. [5]), dzięki wydaniu Henotikonu przez Justyna II ces. (r. 571), zabraniającego wszelkich sporów o osoby i sylaby [6]) i dzięki schyzmie w schyzmie po śmierci Honorata (r. 574). Co zaś do schyzmy Akwilei-Grado, to biskupi suffragani, mieszkający w dzielnicach, niezajętych przez Longobardów

[1]) W pismach. Refutatorium ad. pap. Vigilium, i w VI libb. in defensionem Capitulorum; to ostatnie odnalazł *Duchesne* w Biblioth. Orleańskiej. Ob. Buletin critiqe z r. 1884, 3. 96; Révue d. qu. hist. z r. 1884, n. 425; *Reiter*. Eine unedirte Schrift. des Pelagius, in Serta Harteliana, Wiedeń 1896,— [2]) Ob. odnalezione w XVIII w. we Florencyi pismo biskupów do Justyniana: *Mansi*, IX, 589 — 646. — [3]) Pelagii I Epistolae, ep. 5; prw. ep. 2, 3, 4, (*Mansi*, IX, 712 nst.).—[4]) Ob. listy Pelagiusza I do Eliasza Akwilejskiego w *Mansi*, IX, 891 nst.; *Migne*, PL. t. 72, 706 nst. *Jaffé - Kaltenbrunner*, n. 1054 nst. — [5]) *Greg.* M. Registrum 4. n. 2, 37; *Jaffé-Ewald* n. 1273; prw. *Card. Noris*, Dissert. hist. de Syn. V, w Opp. Omn. wyd. 1729, t. I, 694. — [6]) *Groh*, Gesch. d. Kaiser Justin II, nebst. d. Quellen, Leipzig 1890.

(Grado), połączyli się z Rzymem w początkach VII w. (Candidian, od r. 607 patr. Grado), biskupi zaś zależni od Longobardów (Akwileja, po części Istrya), zerwali łączność z Candidianem i utworzyli odrębny schyzmatycki patryarchat w Akwilei, który powrócił do jedności rzymskiej dopiero za Sergiusza I papieża (687—701) w r. 700 na synodzie w Akwilei [1]). Stolica Ap. przyznała obu metropolitom (Grado i Akwilei) tytuł patryarszy [2]).

Uwaga. Stosunek papieża Wigiliusza do Trzech Punktów i do soboru ekumen. V jest oddawna przedmiotem sporów. Jedni,—głównie wrogowie prymatu i nieomylności papieskiej — zarzucają Wigiliuszowi niestałość w charakterze i błędy w nauce kościelnej. Z katolickich pisarzy jedni bezwzględnie go bronią (*Aloyzy Vincenzi.* In s. Greg. Nyss. et Origenis scripta et doctr, nova recensio. Romae 1865, t. IV), dowodząc, że Wigiliusz był stałym przeciwnikiem Trzech Punktów i że dokumenty, wykazujące jego chwiejność (Constitutum I, Encyklika, etc.), zostały podrobione przez jego przeciwników a obrońców Trzech Punktów, t. j. przez Facundusa z Hermiane, Liberatusa, Victora Tunuńskiego. Inni bronią go, ale z pewnemi zastrzeżeniami (*Hergenroether* w sprawozd. z książki Vincenzi'ego w Bonneńskiem Theol. Lit.-Blat. z r. 1866, 543; i dawniejsi: *Doellinger*, Lehrbuch d. KG. I, 149; *Ballerini*, De vi ac ratione primatus c. 15, n. 39; *Thomassinus*, Dissert. in Concilia, diss. 19, Colonia 1784; *Petrus de Marca*, Diss. de Virgilii decreto (*Mansi*, IX, 421; *Migne* PL. t. 69, str. 127). Na pytanie zatem: czy Wigiliusz pobłądził w sprawie Trzech Punktów, odpowiadamy: zachowanie się Wigiliusza w sprawie rzeczonej sądzić należy z dwóch punktów widzenia: ze stanowiska dogmatu i ze stanowiska karności kościelnej. Pod względem dogmatu Wigiliusz nie popełnił żadnego błędu, ani kiedy potępiał Trzy Punkty w Judicatum i w Constitutum II), pomimo, iż sob. Chalcedoński ich nie potępił, ani kiedy odmawiał i zakazywał ich potępiania (w Constitutum I). Pozorna zaś chwiejność Wigiliusza pochodziła nie z braku rozumienia nauki kościelnej, ani z braku charakteru, którego świetne dowody złożył w 7-letnich cierpieniach i walkach w Kplu, lecz w roztropności pasterskiej (Oeconomia prudentiae, dispensationis), która w nadzwyczaj trudnych warunkach jego położenia nakazywała mu raz ten, drugi raz inny ro-

[1]) *Mansi* XII, 115; *Beda Vener.* De temp. ratione, c. 66 (*Migne* PL. I, 569); *Paulus Diacon.* De gestis Longobard. lib. VI, c. 14. — [2]) Patryarchat Grado został w r. 1451 przeniesiony do Wenecyi i z tym zmienionym tytułem trwa do dziś dnia, jako *Patriarchatus Minor*, Patryarchat zaś Akwilei, po zburzeniu tego miasta przeniesiony do Udine, został w r. 1751 przez Benedykta XIV na żądanie Austryi całkowicie zniesiony, a natomiast utworzone zostały dwa arcybiskupstwa: Udine i Gorycya (Görtz) (*Binterim*, Denkwürdigk. III, cz. I, str. 238).

dzaj postępowania, a to celem osiągnięcia dwóch głównych jego celów ówczesnych: zabezpieczenia powagi soboru Chalcedońskiego i zażegnania groźnego rozłamu w Kościele. Wogólności, sprawa Wigiliusza papieża nie należy do zakresu spraw dogmatycznych, lecz karnościowych, w których rozstrzyga nie wiara objawiona, lecz roztropność i wymagania chwili. (Czyt. *De Marca*, Dissert. n. 6; 11; *Mazzarelli*, De Auctoritate R. P. vol. II, c. IX, § 5; *Jungmann*, Dessertat t. II).

§ 87. *III. Monoteletyzm.*

Herezya tej nazwy stanowi odrębną kartę w dziejach Monofizytyzmu. Wielkie sobory określiły jasno i wyraźnie stosunek bóstwa do człowieczeństwa w Chrystusie. Sobór Chalcedoński orzekł, że «każda z dwóch natur Chrystusa zachowała swe właściwości», a List Dogmatyczny Leona I do Flawiana wyjaśnił, że każda z nich zachowała nadto swe własne działanie [1]. Orzeczenia te wszakże, mimo swej jasności, nie wszystkich zadowolniły. Jedni pytali jeszcze, czy ciało Chrystusa było skazitelne czy nieskazitelne, inni — czy dusza Chrystusa podlegała ograniczoności i nieświadomości duszy ludzkiej? Stąd zaś o krok tylko dalej leżało pytanie: jakiej natury w Chrystusie była Jego wola i zewnętrzne jej objawy (działanie)?

1. Odpowiedź na to pytanie, z duchem nauki katolickiej niezgodną [2]), sformułował Sergiusz, od r. 610 patr. Kplski. Przypuszczał on, że jedność osoby w Chrystusie, zastrzeżona przeciw Nestoryanom na sob. Efeskim (r. 431), koniecznie wymaga jedności woli i jedności działania: jedna osoba — jeden chcący, — jedna wola, — jedno działanie. Rozwijał zaś swą zasadę w ten sposób: ponieważ osoba Chrystusa jest osoba boska (Słowo), przeto jedynym sprawcą woli i działania Chrystusa jest Słowo czyli natura boska: że zaś w Chrystusie jest tylko jedna osoba, przeto musi być w Nim jedna tylko wola (ἓν θέλημα), — i to wola boska, jak również — jeden tylko pierwiastek działania (μία ἐνέργεια), t. j. działanie

---

[1]) «Agit enim utraque forma (natura) cum alterius communione, quod proprium est».—[2]) Podług nauki Ojców Kościoła (ob. zbiór dowodów patrystycznych o dwóch energiach. u św. *Maximusa*, Opp. Om. t. II, 156 nst.; wyd. *Combefisa*, Paris 1675), wola należy do ogółu właściwości, stanowiących naturę, nie zaś osobę; stąd w Chrystusie, jako posiadającym dwie natury, uznaje Kościół dwie wole, fizycznie różne, boską i ludzką (z wyłączeniem namiętności), tę ostatnią całkowicie pierwszej podległą (*Łuk.* 22, 42; moralną jedność).—Stąd też—dwa rodzaje czynów—czyny boskie i czyny ludzkie.

natury boskiej. Wszystko tedy, co chciał i co czynił Chrystus, pochodziło z natury boskiej, która posługiwała się naturą ludzką, jako narzędziem biernem. Stąd czyny Chrystusa zwano działaniem bosko-ludzkiem (ἐνέργεια θεάνδρικη, operatio deivirilis).

System ten, zwany Monoteletyzmem, był pokrewny Monofizytyzmowi, bo kto przypuszcza jedność woli w Chrystusie przyjmuje tem samem jedność natury. Łatwo było przeto dla tego systemu pozyskać Monofizytów, i w tym właśnie celu pozyskania Monofizytów dla jedności kościelnej stworzył Sergiusz niebacznie swój system.

Już przed r. 619 zwierzył się ze swą myślą Sergiusz przed niektórymi biskupami katolickimi (Teodor, bp Pharan w Arabii; Cyrus, bp Phasis w Lacyi) i monofizyckimi. Myśl tę również, jako doniosły czynnik polityczny, podsunął cesarzowi Herakliuszowi (610—641) w przeddzień wielkiej wojny jego z Persami, którzy pod wodzą kr. Chozroesa II zagarnęli Jerozolimę (r. 616), Egipt (r. 619), pustoszyli Kappadocyę, posuwali swe zagony nawet pod same mury Konstantynopola i oblegali Chalcedon. Wobec tego było polityczną koniecznością pojednać się z niechętnymi katolickiemu cesarstwu bizantyjskiemu Monofizytami Syryi, Mezopotamii, Arabii, Egiptu, którzy w ostatecznem zbrojnem starciu cesarstwa z Persami mogli wiele zaważyć na szali wypadków. To też Herakliusz chwycił się oburącz myśli Sergiusza, jako środka politycznego i już podczaas dłuższego pobytu swego w Armenii przed wyprawą na Persów (r. 622) wszedł w układy z tamtejszymi Monofizytami (syn. w Garin, prawdopodobnie r. 622; Paweł, bp monofizycki z Cypru [1]). Skutkiem tych układów był dekret cesarski (r. 622), wydany na imię Arkadyusza, arcybiskupa Cypru, zabraniający wspominać o dwóch rodzajach działania Chrystusowego.

2. Po odparciu Persów i odebraniu im Egiptu (r. 628) przez Herakliusza, sprawa Monoteletyzmu weszła w nowy okres rozwoju. Od r. 630 stolicę patryarszą w Alexandryi zajmował Cyrus, niegdyś biskup Phasis w Lacyi, oddawna znany cesarzowi (od r. 625) z układów monoteleckich [2]). Przejęty dążeniami Herakliusza, zdołał

---

[1]) Na Cyprze znajdowały się liczne gminy monofizyckie pochodzenia armeńskiego (*Le-Quien*, Oriens christ. I, 1429). Co do czasu bytności Herakliusza w Armenii i układów jego z Pawłem, ob. *Hefele*, CG. III, § 291, str. 132. — [2]) *Mansi*, XI, 559 nst. *Harduin*, III, 1338.

on r. 633 z pośród licznych sekt monofizyckich w Egipcie zjednać sobie Teodozyanów na podstawie formuły μία θεανδρικὴ ἐνέργεια [1]). Aczkolwiek pojednanie to było raczej przejściem Cyrusa na Monofizytyzm, aniżeli przyłączeniem się Teodozyanów do Kościoła [2]), wywołało ono jednak wielką radość w Konstantynopolu [3]).

Zdarzyło się, że podczas układów Cyrusa z Teodozyanami znajdował się w Alexandryi świątobliwy i uczony mnich palestyński, Sophronius [4]), któremu Cyrus pokazał swoją formułę pojednania z Teodozyauami. W siódmym punkcie tej formuły dostrzegł Sofroniusz wyrażenie, że Chrystus wykonywa rzeczy boskie i ludzkie μιᾷ θεανδρικῇ ἐνεργείᾳ [5]), odrazu zrozumiał on położenie i błagał na klęczkach Cyrusa, by tych «apollinarystowskich» (monofizyckich) punktów nie ogłaszał z ambony [6]). Kiedy jednak Cyrus nie uwzględniał tych przedstawień, Sofroniusz udał się do Konstantynopola, aby przez tamtejszego patryarchę, Sergiusza, skłonić Cyrusa do wyrzucenia z formuły pojednania wyrazów μία ἐνέργεια. Ani się domyślał bogobojny zakonnik, że Sergiusz był już zaplątany w herezyę i że on właśnie był właściwym jej twórcą. Nie przyznał się jednak do tego Sergiusz przed Sofroniuszem; obłudnik, zajął postawę pośrednika pomiędzy rzekomo zwaśnionymi; uspokajał Sofroniusza, że obawy jego i twierdzenia odnośnie do Cyrusa są przesadne, a ze swojej strony podstępnie radził, by Sofroniusz dla świętego spokpju nie wspominał nadal ani o jednej ani o dwóch wolach Chrystusa i aby wogóle o tej sprawie zachował głębokie milczenie. Sofroniusz przyrzekł to wszystko w dobrej wierze [7]) i pożegnawszy Sergiusza w najlepszej zgodzie, podążył z powrotem do swojej laury w Palestynie. Rychło potem wyniesiony został na godność patryarchy Jerozolimskiego (r. 634) i na zwołanym przez się synodzie prowincyonalnym w Jerozolimie (r. 634)

---

[1]) Tę formułę pojednania, złożoną z 9-iu punktów (κεφάλαια), pełnych wyrażeń czysto monofizyckich (jak: ἐκ δύο φύσεων, ἕνωσις φυσική, μία φύσις τοῦ θεοῦ Λόγου σεσαρκομένη i t. p.), ob. *Mansi* XI, 563; *Harduin*, III, 1339).—[2]) Słusznie też mawiali Teodozyanie: «Sobór Chalcedoński przyszedł do nas, nie my do niego» (*Theophan.* Chronogr. wyd. Bonn. I, 507); Teofanes nazywa to pojednanie «wodnistem» τὴν ὑδροβαφῆ ἕνωσιν *Ibid.*).—[3]) Odnośne listowanie pomiędzy Sergiuszem a Cyrusem ob. *Harduin*, III, 1309, 1337; *Mansi*, X, 971.—[4]) Czyt. Papebroch, Act. SS. Marzec, d. 11; t. II, 65 nst.—[5]) Wyrażenie to zaczerpnięte z pism Pseudo-Areopagity (Ep. 4 ad Cajum). —[6]) Epla Maximi ad Petrum (*Galland.* Bibl. PP. XIII, 38; *Mansi*, X, 691; *Pagi*, Annal. ad an. 633, n. 3).—[7]) W tę potulność Sofroniusza, o której mówi sam tylko Sergiusz, nie wierzy *Grisar*. Analecta Romana, Roma 1899, str. 386.

potępił naukę o dwóch wolach w Chrystusie i zawiadomił o tem innych patryarchów w obszernym liście synodalnym [1]).

3. Skoro tylko Sergiusz dowiedział o wyniesieniu Sofroniusza na patryarszą stolicę, zanim jeszcze otrzymał jego list synodalny, zrozumiał niebezpieczeństwo, grożące swym planom. Żeby to niebezpieczeństwo odwrócić, postanowił z jednej strony zjednać sobie papieża, a z drugiej — zaostrzyć opór cesarza Herakliusza. Do papieża tedy Honoryusza I (625—638) wysłał list, zręcznie obmyślany, w którym przedstawia sprawę w ten sposób, jak gdyby Sofroniusz przypuszczał w Chrystusie dwie wole, boską i ludzką (namiętność), wzajem się zwalczające; wynosi po nad wszelką miarę powrót monofizytów egipskich do Kościoła na podstawie formuły o jednem działaniu, przyczem podstępnie dodaje, że byłoby rzeczą bardzo przykrą odrzucać te miliony ludzi dla próżnej jakiejś gry słów (Λογομαχία), dla jakiegoś-tam ganionego przez Sofroniusza wyrażenia o jednem działaniu Chrystusa, i że, jego zdaniem, najlepiej byłoby nie wspominać ani o jednem ani o dwóch działaniach, lecz poprostu trzymać się nauki Ojców (!): że jeden i ten sam Syn Boży działa rzeczy zarówno boskie jak ludzkie, i że z jednego i tegoż samego Słowa Wcielonego wszelkie działanie boskie i ludzkie wychodzi niepodzielnie i nierozłącznie [2]).

4. Z powyższego listu po raz pierwszy dowiedział się Honoryusz o nowym sporze teologicznym na Wschodzie. Nie domyśliwszy się zasadzki, w prostocie swego ducha uwierzył słowom patryarchy Sergiusza i w odpowiedzi swej (List I) na jego pismo [3]) chwali zalecane przezeń roztropne milczenie (Oeconomia silentii) zarówno o jednej jak o dwóch wolach i działaniach Chrystusa i, przytoczywszy teksty Pisma św. na dowód hipostatycznej łączności dwóch natur w Chrystusie (I Cor. II, 8; Jan, III, 13), powiada: «Dlatego też i my także uznajemy jedną wolę Pana Naszego Jezusa Chrystusa, boć w rzeczywistości bóstwo przyjęło na się naszą (ludzką) naturę i to naturę niewinną, jaką była przed upadkiem» [4]). W dalszym ciągu wyraźnie wspomina o dwóch

[1]) Ważny ten dokument przechował się w Aktach XI sessyi VI soboru ekumen. (*Migne*, t. 87, col. 3147; *Mansi*, XI, 461 nst. *Harduin*, III, 1257 nst.; prw. *Mans* X, 607; *Harduin*, V, 1535; streszcza go *Hefele*, CG. III, § 297. — [2]) Πᾶσαν περιέναι ἀμεριστῶς καὶ ἀδιαιρέτως θείαν τέ καί ἀνθρωπίνην ἐνέργειαν (*Mansi*, XI, 530; *Harduin*, III, 1311; *Migne*, PL. t. 80, col. 469. — [3]) *Mansi*, XI, 529, 537; (tekst grecki i łaciński); *Harduin*, III, 1339; *Migne*, PL. t. 80, col. 470 nst. (tekst łaciński), przekład niem. *Hefele*, CG. III, § 296.— [4]) Ὅθεν καί ἓν θέλημα ὁμολογοῦμεν τοῦ Κυρίου Ἰησοῦ Χριστοῦ.—«Unde et unam voluntatem fatemur D. N. J. Chr., quia profecto a divinitate

naturach, w których jeden i ten sam Chrystus wykonywa «różnorodne działania» (πολυτρόπως ἐνεργοῦντα).

Po wysłaniu już tego pierwszego listu do Sergiusza otrzymał Honoryusz List Synodalny Sofroniusza i pod wpływem tego Synodiconu wystosował 2-gi List do Sergiusza [1]), w którym już niemasz wyrażenia o jednej woli i jednem działaniu Chrystusa, lecz natomiast wypowiedziane jest życzenie, aby nowy ten spór stłumiono i aby nadal wierzono, że obie natury w jednym Chrystusie działają wspólnie, każda w swoim zakresie (propria operantes) — natura boska — rzeczy boże, natura ludzka — rzeczy ludzkie (quae carnis sunt).

Inaczej aniżeli papież odpowiedział na tenże Synodicon ces. Herakliusz. Za namową Sergiusza ogłosił on w Konstantynopolu (r. 638) Edykt, jeszcze przed pięciu laty ułożony przez tegoż Sergiusza i znany w dziejach pod nazwą Ἔκθεσις πίστεως czyli Symbol wiary [2]); w edykcie tym zabrania Herakliusz używać wyrażeń o jednem lub dwóch działaniach w Chrystusie, lecz natomiast poleca nauczać o jednej tylko woli [3]). Wszyscy patryarchowie i biskupi wschodni przyjęli Ekthesin cesarski na dwóch synodach w Konstantynopolu r. 638 i 639 pod Sergiuszem (um r. 638) i następcą jego, ptr. Pyrrhusem [4]), natomiast potępili go papieże Severinus (um. r. 640), Jan IV (640—642)[5]), Teodor I (642—649) i cały Zachód.

5. Wślad za stanowczem wystąpieniem Stolicy Ap. przeciw nowym błędom wzmogło się oddziaływanie przeciw nim katolików. Konstans II, po śmierci Herakliusza i po prze-

---

assumpta est nostra natura, non culpa, illa profecto, quae ante peccatum creata est, non quae post praevaricationem vitiata...» Z całego biegu myśli tego listu wynika, że Honoryusz przez tę jedność woli rozumiał nie fizyczną jedność w znaczeniu monoteleckiem, lecz jedność moralną (hypostatyczną) woli ludzkiej z wolą boską, t. j. że pierwsza, fizycznie różna od drugiej, moralnie jej podlega bez żadnego buntu namiętności, albowiem Słowo przyjęło na się naturę ludzką nie upadłą, lecz niewinną: «Non est assumpta a Salvatore vitiata natura, quae repugnaret legi mentis ejus...» — «nam lex alia in membris aut voluntas diversa non fuit vel contraria Salvatori...» List ten zatem nie sprzeciwia się nauce katolickiej.

[1]) Dwa fragmenty tego listu w Aktach XIII sessyi sob. VI ekumen. (*Mansi*, X, 579; *Harduin*, III, 1351. — [2]) Zachowany w Aktach III sessyi syn. Lateran. z r. 649 (*Mansi*, X, 991; *Harduin*, III, 791.—[3]) *Mansi*, X, 991; *Harduin*, III, 711.—[4]) Fragm.: *Mansi*, X, 999; *Harduin*, III, 798. — [5]) Jego wymowną Apologia pro Honorio papa (list do cesarza Konstantyna, syna Herakliusza) ob. w *Galland.* Bibl. PP. t. XIII, 32; *Mansi* X, 682; *Hefele*, CG. III, § 298, str. 169.

wrotach na tronie bizantyjskim, cesarz Kplski (642—668), przy objęciu rządów obiecał nawet Stolicy Ap. odwołać Ekthesin [1]). Biskupi Cypru na synodzie prowincyonalnym potępili Ekthesin i powrócili do jedności religijnej z Rzymem (r. 643) [2]). Szczególnie żywą działalność antimonotelecką rozwijał św. Maximus (580—662), mąż znakomity wiedzą i cnotą, niegdyś przyboczny sekretarz ces. Herakliusza, potem (od r. 630) mnich i opat w Chryzopolis (Skutari dzisiejsze). W drodze do Rzymu zawinął on do Afryki, gdzie na publicznej dyspucie [3]), w obecności namiestnika cesarskiego i wielu biskupów (r. 645) nawrócił patr. Pyrrhusa, monoteletę, wygnanego z Konstantynopola po upadku rządów cesarzowej-wdowy po Herakliuszu I, Martyny, i małoletniego jej syna, Herakleonasa I (r. 642). Pyrrhus odwołał swe błędy w Rzymie (r. 646), ale niebawem powrócił do nich w Rawennie i z nimi — do swej stolicy w Kplu (r. 655). Za to powtórne odstępstwo ekskomunikował go papież Teodor na syn. Rzymskim [4]).

6. W miarę ożywiania się reakcyi katolickiej budziła się zaciętość heretycka. Niebezpieczniejszym od Pyrrhusa monoteletą był następca jego, Paweł II. Nie chciał go też uznać papież Teodor, zanimby nie potępił błędów monoteleckich i zanimby nie złożył katolickiego wyznania wiary [5]). W odpowiedzi na to Paweł złożył wyznanie wiary, ale o jednej tylko woli w Chrystusie [6]), a kiedy go papież złożył za to z godności biskupiej, podburzył cesarza Konstansa II do ogłoszenia edyktem cesarskim ułożonego przez się wyznania wiary p. t. Τύπος περὶ πίστεως (r. 648) [7]). Edyktem tym (Typus) zamierzał Konstans II zaprowadzić upragniony spokój wewnętrzny w nękanem politycznemi i religijnemi waśniami państwie bizantyjskiem; tymczasem wywołał większy jeszcze zamęt. Podczas kiedy Ekthesis obowiązywała tylko pod posłuszeństwem i odrzucała naukę o jednem lub dwóch działaniach Chrystusa, a wyznawała jedną wolę w Chrystusie, Typus przeciwnie obowiązywał pod najsurowszemi karami i zabraniał

[1]) List papieża Teodora do Pawła Kplskiego: *Mansi*, X, 702; *Galland.* XIII, 39; *Pagi*, Annal. ad an. 642, n. 4. — [2]) Obacz pisma tych biskupów w aktach syn. Lateran. z r. 649 (*Mansi*, X, 914; *Harduin*, III, 730.

[3]) Akta tej dysputy ob. w S. Maximi Opp. Om. wyd. *Combefis*, II, 159 nst; wyd. *Migne'a*, Paryż 1860,, t. I, 287 nst. i w *Mansi*, X, 709—760, oraz w dodatku do VIII tomu Baroniusza; *Hefele*, CG. III, § 303. — [4]) *Baroniusz*, Annal. ad. an. 645, 648. — [5]) *Mansi*, X, 878; *Harduin*, III, 699. — [6]) *Mansi*, X, 1019; *Baroniusz*, Anna ad an. 646, n. 23 nst. — [7]) *Mansi*, X, 1029; *Harduin*, III, 823.

wspominać nie tylko już, jak niegdyś Ekthesis, o jednem lub dwóch działaniach Chrystusa, ale nadto z brutalną konsekwencyą odrzucał naukę zarówno o jednem lub dwóch działaniach, jak o jednej lub dwóch wolach Chrystusa. Pozbawiał tedy Chrystusa wszelkiej woli i wszelkiego działania, Tą bezwzględnością chciał Typus okazać bezstronność i ta właśnie bezstronność jest główną różnicą pomiędzy nim a Ekthesis, proklamującą Monoteletyzm.

Przymusowe to milczenie, jakiego wymagał Typus o zasadniczym dogmacie Wcielenia, stawiało błąd i prawdę na jednym poziomie i równało się w praktyce tępieniu prawdy katolickiej. Nic dziwnego przeto, że przeciw nowemu edyktowi cesarskiemu wystąpił, jak jeden mąż, cały Zachód z papieżem na czele. Świątobliwy i uczony papież Marcin I (649—655), poprzednio apokryzyaryusz papieski w Konstantynopolu, zwołał synod do Lateranu ze 105 biskupów zachodnich (r. 649), na którym potępił Ekthesin, Typon, całą wogóle naukę monotelecką łącznie z głównymi jej poplecznikami, bizantyjczykami: Sergiuszem, Pyrrhusem, Pawłem, alexandryjczykiem Cyrusem i Teodorem Pharańskim. Następnie po przejrzeniu patrystycznych dowodów nauki katolickiej, synod rzeczony ogłosił Symbol wiary i 20 kanonów synodalnych [1]). Akta soborowe rozesłał do wszystkich biskupów chrześcijaństwa z wezwaniem w Encyklice i w licznych listach [2]), by wślad za synodem Lateraneńskim potępiali błędy monoteleckie, Ekthesin, Typon i ich zwolenników. Do Konstansa II zaś wysłał uprzejme pismo z wiadomością o synodzie i o potępieniu nowej nauki [3]). Gorliwość swą w obronie prawdy wielki papież miał przypłacić męczeństwem.

7. Konstans II, do żywego oburzony skutecznem oddziaływaniem papieża Marcina przeciwko jego edyktowi, polecił egzarsze Olimpiuszowi strącić papieża z tronu i podstępem lub siłą przeprowadzić przyjęcie edyktu Typus w Italii. Polecenie to spełnił — po rychłej śmierci Olimpiusza — nowy egzarcha, Teodor Kalliopa. W Czerwcu r. 653 porwał on gwałtem chorego papieża z pałacu Lateraneńskiego i wywiózł na wyspę Naxos, gdzie go trzymano przez rok cały pod ścisłym nadzorem. We Wrześniu r. 654 przewieziono go do Konstantynopola i poddano niewypo-

---

[1]) *Mansi*, X, 850; 1151; *Harduin*, III, 694—922; *Hefele*, CG. III, § 307. — [2]) Listy te ob. *Mansi*, X, 798—834; *Harduin*, III, 634—662. — [3]) *Mansi*, X, 790; *Harduin*, III, 626.

wiedzianym szykanom i udręczeniom; po kilkomiesięcznem ciężkiem więzieniu stawiono go — chorego i na krześle niesionego — przed sąd cesarski pod zarzutem przywłaszczenia sobie godności papieskiej, zdrady stanu przez znoszenie się z Saracenami i naruszenia wiary prawdziwej przez bluźniercze nauki o Matce Boskiej [1]). Ces. Konstans nosił się nawet z myślą skazania go na śmierć, ale pod wrażeniem okropnych wyrzutów sumienia umierającego patr. Pawła, któremu cesarz opowiedział był o swem obchodzeniu się z papieżem, zaniechał okrutnego zamiaru i zesłał Marcina I na wygnanie do Chersonezu (Marzec r. 655), gdzie w pół roku potem (16 Września) wielki sługa boży umarł z głodu, nędzy i wyczerpania [2]), czczony w Kościele jako męczennik Dyotheletyzmu [3]). Podobnemuż losowi ulegli inni uczestnicy synodu Lateraneńskiego i przeciwnicy edyktów cesarskich, a zwłaszcza św. Maximus (um. r. 662) i dwaj jego uczniowie: obaj Anastazyusze, jeden — mnich (um. r. 662), drugi — apokryzyaryusz (um. r. 666) po srogich męczarniach, zadawanych im w Konstantynopolu, zmarli na wygnaniu w Lacyi [4]).

Męczeńska śmierć Marcina I papieża pogrzebała sprawę edyktu Typus. Zarówno papieże: Eugeniusz I (655—657) [5]) i Vitalian (657—672), jak i sam cesarz Konstans II, starannie ją omijali. Aczkolwiek rzeczeni papieże odrzucali heretyckie brednie patr. Pyrrhusa i następcy jego, Piotra, [6]) to jednak zewnętrznie obie strony czyniły wszystko, by wzajemne rozdrażnienie złagodzić. Konstans ofiarował Kościołowi Rzymskiemu bogate da-

[1]) Szczegóły te posiadamy z listów samego Marcina I (Ep. ad Theodorum, *Mansi* X, 850. *Harduin*, III, 675) i z anonymowego opisu o cierpieniach Marcina: Commemoratio eorum ...quae... acta sunt in s. Martinum.... (*Mansi*, X, 853; *Harduin*, III, 678). — [2]) O swem strasznem opuszczeniu i zapomnieniu przez wszystkich wspomina z bólem serca w dwóch listach, pisanych na krótko przed śmiercią (*Mansi*, X, 861; *Harduin*, III, 686). — [3]) *Theophanes*, Chronogr. wyd. Bonneń. str. 537; pod *Inkermanem* (Krym) do dziśdnia wskazują grotę w skałach nad morzem Czarnem, w której miał mieszkać św. Marcin (*Hefele*; CG. III, str. 238). Kościół grecki czci św. Marcina papieża jako wyznawcę (d. 11 Kwietnia), Kościół łaciński—jako Męczennika (dn. 12 Listopada). [4]) Vita s. Maximi (*Migne*; PG. t. 90). Protokół dysputy Maximusa z Teodozyuszem Cezarejskim: *Mansi*, XI, 3 nst; *Gallandius*, Bibl. PP. XIII, 50— 78; S. Maximi Opp. Omn. wyd. *Combefis*, t. I, XXIX; *Hefele*, CG. III, § 310.—[5]) Obrany papieżem jeszcze za życia Marcina I (r. 654) prawdopodobnie z obawy, by cesarz nie narzucił monoteletę; prawym papieżem być zaczął dopiero od śmierci Marcina I. — [6]) Po śmierci Pawła II odzyskał Pyrrhus patryarchat Konstantynopolitański na cztery miesiące przed śmiercią (r. 655) i sprzyjał nowej teoryi podwładnego sobie kapłana, *Piotra*, późniejszego swego następcy, o potrójnej woli w Chrystusie, jednej hypostatycznej, a dwóch naturalnych.

ry [1]), a kiedy przybył do Italii, papież Vitalian przyjmował go uroczyście w Rzymie (r. 663) i przez szpary patrzył na rabunek kosztowności kościelnych [2]). Skutkiem tej wyrozumiałości papieży nawiązana została chwilowo zewnętrzna jedność kościelna pomiędzy Bizancyum a Rzymem, rozerwana od czasów Honoryusza I, rzeczywiste jednak pojednanie między Wschodem a Zachodem nastąpiło dopiero za rządów syna i następcy zamordowanego w łaźni na w. Sycylii Konstansa II, za cesarza Konstantyna IV Pogonata (668—685).

8. Z objęciem rządów przez tegoż cesarza nastąpił punkt zwrotny w dziejach Monoteletyzmu. Po zawarciu korzystnego pokoju z Arabami (Chalif Muawia) i z Awarami (na Węgrzech) w r. 678, pragnął Konstantyn IV Pogonat uporządkować wewnętrzne sprawy państwowe. W tym celu wystosował (r. 678) do papieża (οἰκουμενικὸς Πάππας, jak go nazywał) Domnusa (676—678) uprzejme pismo, w którem go prosi o przysłanie do Konstantynopola delegatów celem pokojowego porozumienia się w sprawach kościelnych [3]). List cesarski nie zastał już przy życiu papieża Domnusa (um. 11 Kwietnia r. 678), a następca jego, papież Agatho (678—682), radośnie przyjął podany projekt. Uprzednio jednak, ze względu na ważność sprawy, zasięgnął zdania synodów prowincyonalnych, poczem na wielkim, ze 125 biskupów złożonym, synodzie patryarszym w Rzymie (r. 680) roztrząsnął błędy monoteleckie, na podstawie dowodów patrystycznych ułożył Symbol wiary podług wzoru syn. Lateraneńskiego z r. 649 [4]) i wybrał delegatów do Konstantynopola, którym wręczył obszerny list do cesarza, określający stanowisko katolickie wobec monoteletyzmu [5]), jak również synodalne pismo od synodu Rzymskiego [6]). Konstantyn IV Pogonat przyjął uroczyście delegatów papieskich, umieścił ich w historycznym pałacu Placydyi, a równocześnie polecił patryarsze Jerzemu Konstantynopolitańskiemu rozesłać wici do Kościołów swego patryarchatu, by coprędzej przysłały delegatów na narady do

---

[1]) Księgi Ewangelii bogato oprawne i drogimi kamieniami wysadzane.—[2]) m. in. zabrał Konstans II kosztowny dach miedziany z kościoła S. Maria ad Martyres (Panteon). — [3]) List cesarski z dnia 12 Sierpnia roku 678 ob. *Mansi*, XI, 195; *Harduin*, III, 1043. [4]) *Harduin*, III, 1400. — [5]) *Mansi*, XI, 234 — 286; *Harduin* III, 1074 — 1115; *Migne*, PL. t. 87, col. 1161; w liście tym uskarża się (z widoczną myślą o Honoryuszu) na «fałszywe zarzuty i nienawistne oszczerstwa», miotane przez heretyków na Stolicę Ap. ob. *Grisar*, Anal. R. str. 402.—[6]) *Mansi*, XI, 286—315; *Harduin*, III, 1115—1142.

Konstantynopola [1]). Że zaś patryarchowie Alexandryi i Jerozolimy—ziem, zajętych przez muzułmanów, niespodziewanie przysłali swych pełnomocników, przeto zamierzone narady biskupów w Konstantynopolu zamieniły się na prawdziwy

Sobór Ekumeniczny VI (w Konstantynopolu III)

(Trullański I) (od 7 Listop. r. 680 do 16 Września r. 681), złożony początkowo ze 100, pod koniec ze 174 biskupów w kopulastej sali (Trullon) cesarskiego pałacu [2]) pod przewodnictwem legatów papieskich, w obecności cesarza i wielu dygnitarzy państwa [3]). Na trzech pierwszych sessyach (z ogólnej liczby 18-tu posiedzeń) (w dniach 7, 10, 13 Listopada) przeczytano akta soborów Efeskiego (r. 431), Chalcedońskiego i Konstantynopolitańskiego II (ekumen. V) oraz List Dogmatyczny Leona I do Flawiana. W dokumentach tych nic nie znaleziono na obronę monoteletyzmu, którą podejmowali tym razem: Makaryusz, patr. Antyochii, i Jerzy, patr. Konstantynopolitański. Obaj ci obrońcy herezyi odwołali się do świadectw Ojców Kościoła, ale złożone przez nich na sessyi V (7 Grud.) i VI (12 Luty r. 681) rzekome dowody z dzieł Ojców okazały się nic nie dowodzącymi [4]). Wówczas legaci papiescy zażądali, by im dozwolono przedstawić swoje dowody przeciw monoteletom. Jakoż, na VII sessyi (13 Luty) przeczytali oni rzymski zbiór dowodów patrystycznych o dwóch wolach i dwóch działaniach Chrystusa. Dowody te, porównane z egzemplarzami dzieł, przechowywanymi w Archiwum miejscowego patryarchatu, były tak przekonywające, iż Jerzy, patr. Konstantynopolitański, dotychczasowy sojusznik Makaryusza, obrońcy herezyi, publicznie złożył katolickie wyznanie wiary (sessya VIII, 7 Marca) i wpisał natychmiast imię pap. Vitaliana (niedawno wykreślone z namowy Makaryusza) do dyptychów kościelnych. Za tym przykładem poszli inni biskupi i przyjęli dogmatyczne orzeczenia Synodalnego listu papieża Agathona, potępiającego błędy monoteleckie [5]). Sam tylko

---

[1]) *Mansi*, XI, 202; *Harduin*, III, 1050.—[2]) Ἐν τῷ σεκρέτῳ τοῦ θείου παλατίου, τῷ αὐτω λεγομένῳ Τρούλλῳ, jak powiadają akta soborowe. Wyraz Τρούλλιον, Trullum, trullus, trulla, był nazwą techniczną każdej budowli o sklepieniu kopulastem (Du Cange, Glossar. med. et infimae latinitatis, wyr. *Trullus*). — [3]) Akta tego soboru, przechowane w oryginale greckim i w dwóch starych przekładach łacińskich, ob. *Mansi*, XI, 195—736; 738—922; *Harduin*, III, 1043—1479—1644. — [4]) *Hefele*, CG. III, § 315, 316.—[5]) *Harduin*, III, 1079; *Kleutgen*, Papst Agatho etc. w Zeitschr. f. kath. Theol. Innsbruck 1881, str. 768.

Makaryusz, patr. Antyochii, w uporze zapamiętały, wygłosił monoteleckie wyznanie wiary «przeciw bezbożnemu kacerstwu Maximusa», za co też na XI sessyi (8 Marca) złożono go z godności biskupiej [1]). Na XIII sessyi (28 Marca) wydano wyrok potępienia na przywódców i popleczników monoteletyzmn: Teodora z Pharan, Cyrusa z Alexandryi, Sergiusza, Pyrrhusa, Pawła, Piotra z Konstantynopola, oraz na... Honoryusza, biskupa Starego Rzymu. Na XVI sessyi (9 Sierpnia) potępiono przedstawiany przez kapłana Konstantyna z Apamey (Syrya) pośredni system o dwóch wolach Chrystusa: o woli osobistej Słowa i woli naturalnej Chrystusa; tej ostatniej miał się pozbyć Chrystus, kiedy się pozbył ciała i krwi na krzyżu, (nowa herezya, zaprzeczająca trwania Boga-Człowieka po śmierci na krzyżu). Na XVII sessyi (11 Września) ułożono bardzo obszerne wyznanie wiary, a na ostatniem (XVIII) posiedzeniu (16 Września) wobec cesarza i dworu ogłoszono takowe. Ten symbol wiary stwierdzał zgodność Ojców niniejszego soboru z poprzednimi pięcioma soborami ekumenicznymi, jak również orzekał, że w Chrystusie należy uznawać dwie naturalne wole i dwa naturalne działania, istniejące w Nim niepodzielnie, nierozłącznie, niezamiennie i niezmieszalnie, dwie wole nie przeciwne sobie, lecz—ludzką ulegającą i podporządkowaną boskiej [2]). Orzeczenie to, podpisane przez legatów papieskich i Ojców soboru, posłano w pięciu egzemplarzach do stolic patryarszych i do papieża, «lekarza obecnych niedomagań Kościoła». Oddzielne to pismo do papieża Agathona (umarł 10 Stycznia 682 r.) zawierało prośbę, by jako Πρωτόθρονος, «oparty na silnej opoce wiary», potwierdził uchwały niniejszego soboru [3]). Ze swej strony zatwierdził je cesarz Konstantyn IV i prosił papieża Leona II (682—683) o ich potwierdzenie. Leon II podziękował cesarzowi za podjęte dla Kościoła prace i potwierdził akta soborowe, przyczem potępił poplecznikow herezyi przez sobór potępionych, a między nimi—Honoryusza papieża, jako pasterza niedbałego, który «dozwolił heretykom pokalać wiarę prawdziwą». Akta soboru rozesłał papież biskupom zachodnim z poleceniem zastosowania się do nich [4]).

---

[1]) *Mansi*, XI, 378—387; *Harduin*, III, 1191—1198. — [2]) Δύο φυσικὰ θελήματα ἀδιαιρέτως, ἀτρέπτως, ἀμερίστως, ἀσυγχύτως, οὐχ ὑπεναντία ἀλλὰ ἑπόμενον τὸ ἀνθρώπινον καὶ ὑποτασσόμενον τῷ θείῳ (*Mansi*, XI, 631; *Harduin*, III, 1395).—[3]) *Mansi*, XI, 683; *Harduin*, III, 1438.—[4]) *Mansi* XI, 1050; *Harduin*, III, 1730.

Wróciła tedy upragniona oddawna jedność i zgoda w Kościele.

9. Ale niestety! niezaprzeczona przewaga Starego Rzymu w rzeczach religijnych, tylokrotnie stwierdzona w sprawach herezyi, a ostatecznie w sprawie monoteletyzmu, drażniła wielu greków i w duszy ich pozostawiała wiecznie drzemiącą niechęć do Zachodu. Niechęć ta jaskrawo wystąpiła na nowym synodzie biskupów wschodnich, na zwołanym przez Justyniana II do tejże, co VI sobór ekumeniczny, sali kopulastej (Trullon) cesarskiego pałacu w Konstantynopolu r. 692. Zgromadzeni biskupi jeszcze raz mieli potwierdzić uchwały VI soboru ekumenicznego przeciw wielu jeszcze jego przeciwnikom na Wschodzie, a zarazem powziąć pewne postanowienia karnościowe, których nie powzięły sobory ekumeniczne V i VI. Stąd synod ten miał być jakoby uzupełnieniem dwóch ostatnich soborów i zowie się dla tego soborem Piąto-Szóstym (Σύνοδος Πενθέκτη, Quinisexta) albo Trullańskim II lub poprostu Trullańskim κατ' ἐξοχήν. 102 kanony tego soboru [1]) zdają się jakby dążyć do zaostrzenia przeciwieństw pomiędzy Kościołem Wschodnim i Zachodnim. Tak np. can. 2 przy wyliczaniu źródeł prawa kościelnego pomija zupełnie Dekrety papieskie, przyjmuje wszystkie (85) t. zw. Kanony Apostolskie, podczas kiedy Rzym uznawał tylko 50 pierwszych [2]); can. 3—13 nakazuje żonatym dyakonom i kapłanom dalsze używanie małżeństwa, przyczem ujawnia się w tych kanonach (zwłaszcza w can. 13) duch polemiki z zachowywanym na Zachodzie celibatem [3]). Kanon 36 odnawia postanowienie kanonu 28 sob. Chalcedońskiego i przyznaje też same przywileje (τῶν ἴσων ἀπολαύειν πρεσβείων) biskupiej stolicy Nowego Rzymu na Wschodzie, jakie posiada stolica Starego Rzymu na Zachodzie, i drugie po niej miejsce, trzecie zaś Alexandryi, czwarte—Antyochii, piąte—Jerozolimie [4]) can. 55 zabrania pościć zwyczajem rzymskim w Soboty W. Postu, t. j. używać jaj i sera, jako pochodzących od zwierząt.

Uchwały synodu Trullańskiego podpisał natychmiast cesarz Justynian II. Grecy uznawali ten synod za ekumeniczny, łacinnicy zaś zwali go od początku szyderczo Synodus erratica. Pa-

[1]) *Mansi*, XI, 930; *Harduin*, III, 1645.—[2]) Ob. § 38; omówienie ich ob. *Hefele*, CG. I, str. 793, Dodatek. — [3]) Ob. co o tem mówi *Baroniusz*, Annal. ad an. 692, n. 18 — 27; *Assemani*, Bibl. Jur. Orient. t. V, str. 133 nst.; 418 nst. — [4]) *Assemani*, l. c. str. 426 nst;

pież Sergiusz I (687—701), któremu cesarz posłał akta synodalne do potwierdzenia, wzbraniał się je podpisać i pomimo nalegań i gróźb Justyniana II [1]) wolał raczej umrzeć, jak mówił, aniżeli «novitatum erroribus consentire» [2]). Bizancyum jednak nie przestawałc nalegać na Rzym o zatwierdzenie synodu Trullańskiego II. Jakoż Hadryan I papież (772—795) częściowo go potwierdził,— te mianowicie kanony, «quae jure et divinitus promulgatae sunt [3]). Jan VIII papież (872—882) objaśnił, że «przyjmuje wszystkie te kanony, które nie są przeciwne prawdziwej wierze, dobrym obyczajom i dekretom rzymskim [4]).

Po raz ostatni podniósł głowę Monoteletyzm za sprawą cesarza Philippikusa Bardanesa (711—713), okrzyczanego cesarzem przez rokoszan i morderców Justyniana II. Zdeklarowany ten monoteleta zwołał synod do Konstantynopola w r. 712, na którym potępiono VI Sobór ekumeniczny i postanowiono nauczać o jednej tylko woli Chrystusa [5]). Biskupi wschodni pochylili głowę przed wolą uzurpatora, ale papież Konstantyn (708—715) stanowczo je odrzucił [6]). Bardanesa niebawem strącono z tronu i oślepiono, a ces. Anastazyusz II (713—716) przywrócił dawny prawowierny stan rzeczy. Resztki Monoteletów przechowywały się w Syryi pod panowaiem Arabów.

Uwaga. Tak zwana «Sprawa Honoryusza papieża», która w okresie soboru watykańskiego (1870—71) była powszechnie omawiana przez uczonych [7]), wyłoniła się po raz pierwszy w IX wieku. Focyusz i Grecy, na podstawie listów Honoryusza do Sergiusza Konstantynopolitańskiego, a zwłaszcza na podstawie potępienia Honoryusza przez sobór ekumeniczny VI, uznali go za heretyka. Od zarzutu herezyi bronił go Anastazyusz Bibliotekarz [8]). Przez ciąg WW. ŚŚ. spór odnośny toczył się ospale [9]). Żywiej wystąpili znów przeciw Honoryuszowi z zarzutem herezyi Protestanci i Gallikanie XVII i XVIII w. oraz nowsi uczeni XIX w. Daleko jednak liczniejsi byli obrońcy Honoryusza, którzy różnemi drogami dążyli do celu: *a)* Jedni uważali akta sob. ekum. VI za podrobione,

---

[1]) *Anastasius*. Vita Sergii, (*Mansi* XII, 3; *Baronius*, Annal. ad an. 692, n. 34 nst. — [2]) Uchwały synodu, rażące łacinników, zestawił *Assemani*, Bibl. Jur. Orient. I, 413 nst.—[3]) Acta sess. H sob. VII Ekumen.—[4]) *Mansi*, XII, 982; *Harduin*, IV, 19.— [5]) Libellus Synodicus: *Mansi*. XII, 190; *Harduin*, V, 1542; *Pagi*, Annal. ad. an. 712, n. 1—7.—[6]) *Anastasius*, w *Mansi*, XII, 179.—[7]) Ob. *Jaugey*, Słownik Apol. Warszawa 1899, art. *Honoryusz*.—[8]) *Hergenroether*, Photius, t. II, 307, 560.— [9]) Poruszają sprawę Honoryusza: Anastazyusz Bibl. (Collectanea ad. Joh. Diac. *Migne* PL. 129, 557); Hadryan II papież z powodu sprawy Focyusza (*Mansi*, XVI, 126), Hinkmar z Reims († 882) (*Migne*, PL, 125, 508).

a listy Honoryusza za sfałszowane. Na czele tych uczonych stał Albert Pighius († 1549)[1], za którym poszli: Baroniusz[2], Bellarmin[3], a z nowszych: Roisselet de Sauclières[4], Boucat[5] i Damberger[6] i wielu innych. Przeciwko tej — niemożliwej zresztą[7] — hypotezie wystąpili: dominikanin francuski Combefis[8], Pagi[9], Garnier[10], Natalis Alex.[11], Mammachi[12], Chmel[13], Palma[14] i inni;—*b*) Inni znów przypuszczali t. zw. error in facto dogmatico po stronie soboru ekumenicznego, który miał jakoby błędnie uważać listy Honoryusza za heretyckie. Do tych uczonych należą: uczony maronita Józef Szymon Assemani[15], Habert[16], a zwłaszcza prof. Pennachi[17]; Większość tedy obrońców Honoryusza przyjmuje autentyczność dokumentów i faktu potępienia Honoryusza przez VI sobór. ekum., ale przytem najdowodniej wykazuje, że sobór potępił rzeczonego papieża nie jako właściwego nauczyciela błędu, lecz tylko jako opieszałego i nieroztropnego pasterza, który swoją Oeconomia silentii rozzuchwalił heretyków[18].

I rzeczywiście, sobór potępił Honoryusza, wziąwszy dosłownie, nude crude, wyrażenia jego listu: μία ἐνέργεια, ἓν θέλημα. Że zaś Honoryusz nie był w duszy heretykiem i wyrażeniom powyższym nie nadawał znaczenia błędnego, świadczy zarówno cała treść jego listów (ob. wyżej), jak okoliczności zewnętrzne[19]. Zresztą, jak

---

[1]) Diatriba de actis VI et VII conc. — [2]) Annal. ad an. 633, n. 34 nst; an. 681, n. 29 nst; ad an. 682, n. 3 — 9; ad an. 683, n. 2 — 22. — [3]) De Romano Pontifice, IV, 11. — [4]) Hist. des Conciles, Paris 1846, t. III. — [5]) Tract. de Incarnatione diss. IV.—[6]) Synchronist. Gesch. d. Mittelalters, t. II.— [7]) Odparcie tej hypotezy ob. *Hefele*, CG. III, § 324. — [8]) Dissert. apolog. pro Actis VI synodi. str. 66, w Dodatku do jego Hist. Monotheletar. w *Auctarium novum*, Paris 1648, t. II. — [9]) Annales, ad an. 681,, 7 nst; an. 683, 4 nst. — [10]) De causa Honorii, w dodatku do Liber diurnus Rom. Pont (*Migne*, PL. t. 105, str. 153.—[11]) HE. s. VII, dissert. II, prop. I, str. 514, wyd. Weneckie 1778.—[12]) Origen. et. Antiquitatum, t. VI, 5.— [13]) Vinidiciae Conc. Oecumen. Sexti, Pragae 1777.—[14]) Praelect. HE. II, 149, Romae 1839.— [15]) Bibl. Jur. Orient. Romae 1764, t. IV. 113 nst.— [16]) Liber Pontif. Ecc. Graec. Paris 1676. — [17]) De Honorii I R. P. causa in conc. VI, ad Patres Conc. Vaticani, Roma 1870 (z odnośnych dzieł najgruntowniejsze). — [18]) *Schneemann.* Studien üb. d. Honoriusfrage. Freibg. 1864. — [19]) Świadectwo sekretarza papieża Honoryusza, opata Jana, który pisał list (I) Honoryusza, a który stwierdził, że w liście tym Honoryusz mówił o «woli grzesznej», (Anastazyusz opat w liście *Maximusa*, Ep. ad Marinum, *Mansi*, X, 687; *Migne*, PL. t. 129, col. 567); Historya Honoryusza we współczesnem mu Liber Pontificalis, nazywa go: «Hic temporibus suis multa bona fecit, hic erudivit clerum» (wyd. *Duchesne*, I, 323); opat Jonasz z klasztoru Bobbio, który osobiście znał Honoryusza, powiada: «Erat venerabilis praesul Honorius, sagax animo, vigens concilio, doctrina clarens, dulcedine et humilitate polens» (Vita S. Bertulphi, c 6: *Migne*, PL. t. 87, col. 1063); epitaphium nagrobkowe Honoryusza opiewa: «Pastorem magnum laudis pia praemia lustrant» (prw. rozprawę IX w *Grisara*, Analecta Romana, Roma 1899, str. 385).

wszelkie orzeczenia soborów ekumenicznych, tak samo i to potępienie Honoryusza może mieć tylko o tyle i takie znaczenie, o ile i w jakiem zostało potwierdzone przez Stolicę Apost. Jak zaś rozumiał winę Honoryusza sobór i Stolica Ap., widać ze słów Leona II papieża, potwierdzającego uchwały soborowe: «Pariterque anathematisamus novi erroris inventores i. e. Theodorum... necnon et Honorium, qui hanc apostolicam ecclesiam non apostolicae traditionis doctrina lustravit, sed profana proditione immaculatam fidem subvertere conatus est.» Tekst grecki: ἀλλά τῇ βεβήλῳ προδοσίᾳ μιανθῆναι τὴν ἄσπιλον παρεχώρησε (subverti permisit, wywrócić dozwolił) jest nietylko łagodniejszy, ale prawdziwszy. Leon II zatem potępia Honoryusza za to, że dozwolił, aby nieskalaną wiarę pokalała dłoń heretycka. Z tego samego powodu miał prawo sobór nazwać Honoryusza heretykiem, gdyż nazwę tę dawano wówczas nie tylko nauczycielom błędu, ale każdemu, kto się w jakikolwiek sposób przyczynił do rozwoju herezyi. Podobnyż sąd o winie Honoryusza przebija z Listu Leona II do biskupów hiszpańskich: «...quia flammam haeretici dogmatis non, ut decuit apostolicam auctoritatem, incipientem extinxit, sed negligendo confovit» [1]). Podobnież sądzi list tegoż papieża do hiszpańskiego króla Erviga: «...omnes haereticae assertionis actores... et una cum eis Honorius, qui immaculatam apostolicae traditionis regulam, quam a praedecessoribus suis accepit, maculari consensit» [2]).

A zatem Honoryusz papież nie był heretykiem we właściwem znaczeniu wyrazu, lecz zawinił tem, że *a*) sprawę wielkiej doniosłości praktycznej brał za akademicką walkę słów, do której zastosował zasadę roztropnego milczenia (Oeconomia silentii) wówczas, kiedy mu należało wystąpić z całą apostolską stanowczością; brak stanowczej decyzyi ze strony papieża stał się podniętą dla monoteletów; i że *b*) nieroztropnie użył wyrażenia una voluntas, które było podówczas terminem technicznym heretyków [3]).

[1]) *Harduin*, III, 1429.—[2]) *Mansi*, XI, 1055; *Migne*, 96, col. 419; — w przysiędze, jaką następcy Honoryusza papieża składali przy obejmowaniu Stolicy Ap., rozróżniano pomiędzy rzeczywistymi heretykami a Honoryuszem: «Auctores novi haeretici dogmatis Sergium, Pyrrhum etc. una cum Honorio, qui pravis eorum assertionibus fomentum impendit» (Liber Diurnus Romanorum Pontif. wyd. *Garnier*, *Migne*, t. 105, col. 52; wyd. *Roziére*, Paris 1869, n. 84, str. 198; wyd. *Sickel*, Vindob. 1889, str. 100 nst.—(Prw. gruntowną rozprawę o Honoryuszu w *Grisara*, Anal. Rom. str. 385, nst.). [3]) Czytaj o tem odrębne zdanie *Hefele'go* w czasop. Tybiń. Theol. Quartalschr. 1857, zesz. I, art. Das Anathem ueber Honorius, oraz w CG. III, § 296, str. 151, § 298, str. 175, i w pisemku wydanem w Rzymie podczas soboru Watykańskiego p. t. Causa Honorii papae. Przeciwnego z nim zdania jest *Schneemann*, l. c.

C. Herezye Antropologiczne.

Uwaga. Systemy gnostycko-manichejskie podrywały dwa główne korzenie nauki chrześcijańskiej o Odkupieniu: *a*) grzech pierworodny i *b*) łaskę nadprzyrodzoną. Zgodnie ze swą podstawową zasadą o materyi, jako pierwiastku bezwzględnie złym, systemy rzeczone uważały naturę ludzką za zepsutą w istocie swojej i do żadnej naprawy niezdolną. Jedyną naprawę (zbawienie) tej natury widziały w jej całkowitem zniweczeniu (Ob. § 29 nst.). Przeciwko tej teoryi występowali Ojcowie czterech pierwszych wieków, w szczególności zaś na Wschodzie, oprócz dawniejszych: Justyna M., Tacyana i Ireneusza, — Cyryll Alex., Atanazy, Bazyli, obaj Grzegorze—z Nazyanzu i z Nyssy, Chryzostom i in., a na Zachodzie: św. Hilary, Ambroży, Hieronim, przedewszystkiem zaś Augustyn. Zgodnie z Pismem św. (ad Rom. V, 12) i powszechnem przekonaniem Kościoła, twierdzą oni, że Adam został stworzony w stanie doskonałości fizycznej i moralnej, nie miał on ani cierpieć ani umierać [1]); 2-o że dopiero grzech jego odebrał mu pierwotne przywileje i stał się źródłem zepsucia jego natury [2]); 3-o że grzech ten razem ze skutkami swymi przeszedł na całe potomstwo jego [3]); 4-o że to zepsucie natury ludzkiej pochodzi nie z materyi istotowo złej, lecz z wolnej woli człowieka [4]); 5-o że grzech pierworodny nie zniweczył wolności woli, tylko takową osłabił [5]); 6-o że Chrystus-Odkupiciel przywrócił nam utracone przywileje i zjednał nam łaskę [6]), która nadaje nadprzyrodzoną wartość czynom, wolną wolą spełnionym [7]).

[1]) *Athanas.* Orat. c. Arian. II, 59; Orat. c. Gentes; 2, 3; *Basil.* Hom. quod Deus non est auctor malorum, n. 6; *Greg. Naz.* Orat. 45, 7; *Greg. Nyss,* Orat. cat. 5; de hominis opif. 17; *Ambrosius,* Hexaëmer. c. 7, 8, 41. — [2]) *Cyryll. Al.* Catech. II. 5; XV, 1; *Athanas.* De incar. Verbi, c. 7.—[3]) *Cyryll. Al.* Catech. XII, 15; prw. VII, 8 (ἡ ἀνθρωπότης ἁμαρτωλός); *Athanas.* De inc. Verbi. 4; Orat. c. Arian. I, 51; *Basil.* Homil. in famem et sit. n. 7; Sermo de renuntiat. saeculi; *Greg. Naz.* Orat. 39, 16; Carmen 4; Orat. 22, 13; 33, 9; prw. 19, 13 (ἡ πρώτη ἡμῶν ἁμαρτία); 14, 30; 38, 17; *Greg. Nyss.* Orat. cat. 6, 8; 35; de infant. qui præmature arripiuntur (Migne, III, 178); *Cyryl. Al.* Adv. Nestor. III, 3, 6, 81; 92, 93. *Hilarius,* De Trinitate, IV, 21; In Ps. 59, 4; Comm. in Math. c. 10; Ambros. Enarr. in Ps. 48; n. 8, 9; in Ps. 38, 9; Apol. David altera, c. 8, 41; in Luc. IV, 67; VII; 234.—[4]) *Athanas.* Orat. c. Gentes, 3; *Greg. Nyss.* Orat. cat. 5; de anima et ejus res. — [5]) *Athan.* Or. c. Gent. 4; *Greg. Naz.* Or. 28, 6; 37, 13; 38, 4; 39, 7; *Chryzost.* In Ep. ad Rom. Hom. 13, 1, 4; 19, 8; In Gen. Hom. 24, 3; *Ambros.* de fide 5, 6, 83; *Hieron.* c. Pelag. lib. I—III. — [6]) *Athan.* Or. III c. Arian. 33.—[7]) Gratiaenecessitas: *Chryzost.* In Haebr. hom. 12, 2, 3; In Ep. ad Rom. hom. 14, 7; in ep. I Cor. hom. 12; *Hilarius,* In Ps. 118; Exhort. virgin. 14, 91; Gratia sanctificans: *Cyryll. Hieros.* Catech. 11, c. 4, 9; 17. c. 14, 15; *Athan.* Orat. c. Arian. I, 42; ep. ad Serap. I, 24; *Basilius,* De Sp. S. 9, 23, 16, 32; 19, 49; Gratia actualis: *Cyryll. Hier.* Procat. 47; Cat. 1, 6; 14, 16, 30; 15, 33; 16, 12, 20; 17, 38; *Athanas.* Orat. c. Gent. 4; Or. de Incarn. 31; *Basil.* Ep. 7, 294; De Sp. s. VIII, 18; *Greg. Nyss.* De orat. Dominica, or. IV; *Chryzost.* In Genes. hom. 35, 7; Gratia habitualis: *Ambros.*

Już przed wystąpieniem Pelagianów i przed św. Augustynem uznawali Ojcowie Kościoła dwa pierwiastki w czynach nadprzyrodzonych człowieka: pierwiastek ludzki czyli wolną wolę i pierwiastek boski czyli łaskę. Wszelako, nie wyjaśnili oni dostatecznie, jaki jest wzajemny stosunek obu tych pierwiastków w czynie nadprzyrodzonym i na zbawienie zasługującym (opus meritorium), czy mianowicie zapoczątkowywa go łaska boża, czy też wolna wola człowieka? Niekiedy kładli Ojcowie nadmierny pozornie nacisk na pierwiastek ludzki (wola), tak iż zdawać się mogło, że woli ludzkiej przypisują początek czynu nadprzyrodzonego [1]), jak to czynili Semipelagianie. Atoli, w myśli tych pisarzy kościelnych nie masz nic semipelagiańskiego. Trzeba bowiem pamiętać, że Ojcowie przed Augustynem, kiedy zboczenia semipelagiańskie nie zagrażały jeszcze Kościołowi, w pismach swoich i przemowach mieli na myśli nie dogmatyzm spekulatywny, lecz cel praktyczny, walkę z gnostycko-manichejskiem zapoznaniem pierwiastku woli w czynach ludzkich; (ob. § 35), zachęcli wiernych przedewszystkiem do pracy osobistej nad udoskonaleniem moralnem. Przez ten szczególny nacisk na znaczenie woli nie chcieli bynajmniej rzeczeni Ojcowie mówić, że wolna wola jest pierwiastkiem zapoczątkowującym czyn zbawczy, lecz pragnęli tylko wywoływać w słuchaczach pewien samodzielny i siebie świadomy odruch woli w kierunku czynu nadprzyrodzonego, rzeczywiście zaś źródło tego czynu widzieli zawsze—aczkolwiek nie zawsze explicite — w łasce uprzedzającej (gratia praeveniens, excitans) [2]).

Takim był stan nauki kościelnej o grzechu pierworodnym i o łasce, kiedy w początkach V w. zarysowały się odnośne kierunki skrajne, — jeden, wynoszący wolność woli na niekorzyść

De Sp. s. I, 6, 79, 80; III, 10, 68; Gratia efficax: (χάρις ἐνεργητική): *Cyrill. Hier.* Cat. 5, 17; 16, 22; 17; 21, 26; 17, 31; Gratia sufficiens: Cat. 6, 8; 13, 12, 3, 4, 28; Gratia praeveniens: *Basil.* Hom. in Ps. 29, n. 2; in Ps. 33, n. 2; *Greg. Nyss.* Orat. I, in verba: Faciamus hominem; *Hieron.* In Galat. 5, 17; Gratia justificans: *Greg. Naz.* Or. 40; 41; Gratia illuminans: *Ambros.* Expos. in Ps. 118; Sermo 10, 20; De Cain et Abel, I, 10, 45; Gratia perseverantiae finalis: *Basil.* Ep. 173.

[1]) Np. *Chryzost.* In Johan homil. 18, 3. — [2]) Wyjaśnienie pozornego semipelagianizmu Ojców Kościoła przed Augustynem, ob. *Isaac Habert*, Theol. grecor. Patrum vindic. circa univ. mater. gratiae libri III, Parisiis 1647, nowe wyd. Würsbg 1863; *Wörter*, D. christl. Lehre üb. d. Verhältniss v. Gnade u. Freiheit. Freibg 1856, 2 tomy; *Schwane*, Dogmengesch. d. patr. Zeit. Münster 1869, § 56 — 66.

łaski (Pelagianizm), — drugi, wynoszący łaskę na niekorzyść wolności woli (Predestynacyanizm) i — trzeci, rzekomo pośredni pomiędzy pelagianizmem a katolicyzmem, w rzeczywistości zaś krzywdzący łaskę bożą (Semipelaganizm).

§ 88. *Pelagianizm.*

1. Twórcą pierwszego kierunku skrajnego był Pelagiusz (Morgan?), braciszek zakonny w Brytanii, który w pierwszych latach V w. osiadł w Rzymie i tu przez lat 10 zażywał sławy surowego ascety i uczonego męża [1]). W części przez długoletnią walkę ze sobą samym, w części przez czytanie dzieł Ojców, broniących wolnej woli człowieka przeciw Manichejczykom, a po części może nawet pod wpływem zasad Teodora z Mopsfestyi, krzewionych w Rzymie przez ucznia jego, Rufina Syryjczyka, za czasów papieża Anastazyusza I (368—402), Pelagiusz przyszedł do przekonania, że jedynym czynnikiem sprawczym czynów nadprzyrodzonych (na zbawienie zasługujących) jest wolna wola człowieka i że łaska boża, czyli wewnętrzne działanie Boga na duszę człowieka byłoby uchybieniem jego naturze, a przeto — łaska nie istnieje. Dla tej myśli pozyskał Pelagiusz niejakiego Celestyusza, zdolnego niegdyś adwokata rzymskiego, a potem mnicha [2]), oraz Juliana, przyjaciela św. Augustyna, a później biskupa w Eclanum (Apulia). Obaj ci uczniowie Pelagiusza stali się niebawem rzecznikami i wodzami Pelagianizmu.

Pelagiusz i Celestyusz przed najazdem Gotów na Rzym uciekli do Afryki (r. 410), gdzie poznali Augustyna; Pelagiusz podążył do Palestyny dla zwiedzenia miejsc świętych, a Celestyusz pozostał w Kartaginie, by przyjąć święceniā kapłańskie. Zanim to jednak nastąpiło, nowiniarstwo Celestyusza skłoniło wiernych Kartaginy do oskarżenia go przed miejscowym biskupem, Aureliu-

---

[1]) *August.* De pecc. meritis et remis. II, c. 16; III, 1; ep. 186; Retract. II, 23; wyjaśniał listy św. Pawła i napisał Exposit. in Ep. s. Pauli, w których umieścił błędy o grzechu pierworodnym (przed r. 410). Błędy o łasce i wolnej woli w pismach: Ad Demetriadem de virginitate (r. 413), Libellus fidei ad Innoc. I (r. 417) (przedruk przy dziełach św. Hieronima, wyd. *Vallarsi*, t. XI); Libri IV de libero arbitrio, i Liber de natura (urywki u św. *Augustyna*, de grat. Chr., de pecc. origin., de natura et gratia, wyd. Mauryn. t. X; *Migne*, PL. t. 48). — [2]) Już około r. 402 wystąpił on w Rzymie przeciw nauce o grzechu pierworodnym w zaginionem dziś piśmie Contra traducem peccati, potem napisał *Definitiones* (u św. *August.* De perfect. just. homin.). i Wyznanie wiary dla papieża Zozyna (ob. niżej).

szem, a jednocześnie Paulinus, dyakon medyolański [1]) wytoczył Celestyuszowi sprawę o herezyę przed zwołanym właśnie podówczas synodem Kartagińskim (r. 412), który, zbadawszy jego zasady, potępił takowe [2]). Celestyusz nie czekał jednak na wyrok synodu; uciekł do Efezu, gdzie przyjął święcenia kapłańskie, poczem podążył do Konstantynopola, by tam szukać poparcia dla swych przekonań. Tymczasem zaś św. Augustyn oświecił opinię publiczną w Afryce o nowych błędach, bez wymieniania jeszcze wszakże ich autora [3]).

Uwaga. System Pelagiusza, obracający się około zagadnienia o grzechu pierworodnym i o łasce, nosi na sobie cechę powierzchownego racyonalizmu: w moralności chrześcijańskiej odrzuca wszelki czynnik nadprzyrodzony, a do bezgrzeszności za życia i do zbawienia po śmierci chce doprowadzić człowieka wyłącznie tylko siłą wolnej jego woli. W szczegółach zaś system ten tak się przedstawia:

I. Odnośnie do grzechu pierworodnego: 1-o Stan człowieka w raju przed grzechem niczem się nie różnił od jego stanu dzisiejszego; Adam, stworzony śmiertelnym, musiałby umierać, gdyby nawet nie był zgrzeszył. W tem jednem tylko był uprzywilejowany, że nie miał przed sobą żadnego złego przykładu. 2-o Grzech Adama zaszkodził tylko jemu samemu, zaś potomstwu jego o tyle tylko, o ile był pierwszym złym przykładem na drodze zepsucia [4]). A zatem, grzech pierworodny, jako dziedzictwo grzechowe, nie istnieje, nauka o nim jest błędem manichejskim, przeciwnym zarówno pojęciu naszemu (racyonalistycznemu) o grzechu (wina osobista), jak sprawiedliwości i miłosierdziu bożemu [5]). 3-o Grzech Adama nie uszkodził natury ludzkiej: nowonarodzone dziecię jest dziś w tym samym stanie, w jakim był Adam przed grzechem; namiętności, cierpienia i śmierć nie są karą za grzech pierworodny, lecz koniecznością natury ludzkiej. 4-o Tak samo dziś, jak przed grzechem pierworodnym, może człowiek siłą wolnej woli, bez żadnej pomocy bożej, osiągnąć najwyższy nawet stopień bezgrzeszności [6]). 5-o Chrzest św. nie jest uwolnieniem od grzechu, lecz znakiem należenia do Królestwa bożego; nie jest on przeto konieczny, a przynajmniej — nie dla odpuszczenia grzechów (in remissionem peccatorum).

---

[1]) Ten sam co napisał na życzenie Augustyna żywot św. Ambrożego, biskupa Medyolanu. — [2]) Streszcza je *Marius Mercator* w Commonit. super nom. Coelestii, (*Mansi*, IV, 290 nst. *Migne*, PL. t. 48).—[3]) Z tego właśnie czasu (r. 412 — 415) pochodzą pisma Augustyna de peccat. meritis et remiss. ad Marcellinum libri III; de Spir. et littera; de natura et gratia; de perfect. just. hominis; nadto wiele listów do różnych osób. — [4]) *August* Do pecc. orig. c. 3; Opus imperf. c. Julian. II, 107. — [5]) *August.* Opus imp. VI, 21; de pecc. meritis et remiss. III, 15.—[6]) *August.* De gestis Pelagii, c. 35; de peccat. merit. et remiss. II, 5; Pelagiusz wymienia nawet niektórych, co mieli jakoby osiągnąć całkowitą bezgrzeszność (De nat. et grat. n. 42).

II. Odnośnie do łaski: Bezpośredniem następstwem odrzucenia skutków grzechu pierworodnego było odrzucenie chrześcijańskiego pojęcia o łasce. Wprawdzie, aby nie zniechęcać do siebie wiernych, którzy się zżyli z pojęciem łaski, musiał pelagianizm zachować przynajmniej nazwę łaski, ale nazwa ta oznaczała łaskę czysto zewnętrzną, jak np. *a)* wolność woli, czyli możność (posse) czynienia dobrze (gratia naturalis) [1]), samą zaś wolę i spełnianie takowej przypisywał człowiekowi [2]); *b)* prawo boże i objawienie (Lex et Evangelium) (gratia legis), oraz *c)* przykłady cnót Chrystusowych (gratia Christi) [3]). Wszelako nawet tych łask zewnętrznych nie uznawali Pelagianie za konieczne, lecz tylko za ułatwiające spełnienie czynu o własnych siłach (ut facilius impleatur). Przyciśnięci do muru, zgadzali się — choć niechętnie — na pewien rodzaj łaski wewnętrznej, t. j. na pewne oświecenie rozumu przez Boga, co czynić należy (illuminatio mentis, sancta cogitatio [4]), ale i to nie jest jeszcze właściwa łaska, polegająca na wewnętrznem poruszeniu serca i woli ku dobremu (motio cordis, pia affectio). Nawet odpuszczenie grzechów nie było w Pelagianizmie wewnętrznem odrodzeniem człowieka przez łaskę, jakiem jest u nas, lecz tylko zewnętrznem, czysto mechanicznem i do przeszłości się odnoszącem oświadczeniem, że Bóg grzesznikowi grzechów nie poczytał [5]). Ze szczególną zwłaszcza bezwzględnością odrzucali Pelagianie łaskę czynną (gratia actualis) [6]), oraz darmowość takowej; człowiek bowiem, zdaniem pelagianów, może i musi sobie wysłużyć pierwszą łaskę czynną i nawet powołanie do wiary [7]).

Tym sposobem tedy Pelagianizm całkowicie zerwał ze światem nadprzyrodzonym w życiu chrześcijańskiem: w zakresie dogmatu czynił bezużytecznem dzieło Odkupienia, a w zakresie moralności zacierał wszelką różnicę pomiędzy moralnością przyrodzoną czyli pogańską, a moralnością nadprzyrodzoną czyli chrześcijańską, w życiu osobistem człowieka obchodził się bez Boga i stwarzał rzeczywisty poganizm [8]).

2. Od chwili przeniesienia się Pelagiusza i Celestyusza na Wschód widownią walk pelagiańskich stała się Palestyna. Augustyn z Hyppony, którego powołała Opatrzność, jak niegdyś Atanazego przeciw Aryanom, do zwycięskiej walki z Pelagianami, wy-

[1]) Tu należy owo pelagiańskie: «natura ipsa est gratia». Ob. u *August.* Ep. 117 ad Innoc. — [2]) *August.* De grat. Chr. c. 4; de nat. et grat. c. 6. — [3]) *August.* De gr. Chr. c. 38 nst. 41 nst.; ep. 97, n. 7; de gr. et lib. arb. n. 25.—[4]) *August.* De gr. Chr. c. 12; Contra duas epist. Pelag. IV, 5, 11.—[5]) Tu się schodzi Pelagianizm z krańcowym supranaturalizmem Lutra. — [6]) Wywody Augustyna zmusiły wreszcie Juliana z Eklanum do przyznania konieczności łaski czynnej, gdyż bez niej próżne byłoby dzieło odkupienia człowieka (*Aug.* Opus imperf. c. Julian I, 94, 95). — [7]) *Aug.* C. duas epist. Pelag. II, 8; de gr. Chr. 31; c. Julian. IV, 3; prw. o przemianach, jakim podlegał Pelagianizm: *Klasen*, Die innere Entwicklung d. Pelagianismus, Freibg 1882. — [8]) Prw. *Cicero*, De nat. deor. lib. III, c. 36; «virtutem autem nemo unquam acceptam deo retulit».

słał w trop za Celestyuszem młodego hiszpańskiego kapłana, Orozyusza, do Betleemu w Palestynie, by ostrzegł św. Heronima i biskupów wschodnich o niebezpieczeństwie, grożącem ze strony pelagianizmu [1]). Natychmiast też Jan, biskup Jerozolimski, zwołał do Jerozolimy (Czerwiec r. 415) synod dyecezalny, przed który powołano bawiącego tamże Pelagiusza. Ponieważ jednak wzajemne porozumienie się było utrudnione z powodu, że Orozyusz nie znał języka greckiego, a Jan — łacińskiego, tłómacz zaś niedokładnie rzeczy przedstawiał, przeto na wniosek Orozyusza zgodzono się na oddanie sprawy pod sąd Stolicy Apost. [2]).

W kilka miesięcy potem wytoczono sprawę pelagiańską na drugim synodzie Palestyńskim, który spowodowali dwaj biskupi gallijscy, Heros z Arles i Łazarz z Aix, niesprawiedliwie pozbawieni swych stolic biskupich [3]) i odtąd przebywający w Afryce, gdzie się dużo nasłuchali o błędach pelagiańskich. Przybywszy z Afryki do Palestyny, oskarżyli oni Pelagiusza i Celestyusza o herezyę przed metropolitą Cezarei Palestyńskiej, Eulogiuszem, który natychmiast zgromadził 14-u biskupów na synod w Diospolis (Lydda) w Grudniu r. 415. Na nieszczęście obaj oskarżyciele z powodu choroby na synod nie przybyli, Orozyusz zaś z powodu szykan ze strony Jana Jerozolimskiego wyjechał był do Afryki, tak, iż Pelagiusz, dobrze władający językiem greckim, bez trudności zdołał ogólnikowemi i dwuznacznemi wyrażeniami wprowadzić w błąd biskupów synodalnych (error facti) i wyrokiem synodalnym uwolnić się od zarzutu herezyi [4]).

Z przerażeniem dowiedziano się w Afryce o wyroku synodu w Diospolis. Augustyn w piśmie De gestis Pelagii zwrócił uwagę biskupów wschodnich na błędne ich pojmowanie Pelagianizmu, a sam Orozyusz przesłał akta synodu w Diospolis papieżowi Innocentemu I i napisał księgę Apologeticus c. Pelagium [5]), biskupi zaś afrykańscy odbyli dwa synody (r. 416), — biskupi Afryki Prokonsularnej w Kartaginie, biskupi Numidyjscy w Mileve, na których odnowili dawny (z r. 412) wyrok potępienia na Pelagiusza i Celestyusza i o wszystkiem zawiadomili papieża Innocen-

[1]) Z tego powodu *Hieronim* napisał: Epist. ad Ctesiph. i Dialogus C. Pelagianos (II, III). — [2]) *Mansi*, IV, 307. — [3]) Dobrego ich imienia broni *Tillemont*, Mémoires, t. XIII, 677, wyd. Weneckie.— [4]) Synod ten Stolica Ap. potępiła; *Hieronim* (Epist. 143) nazwał go *Miserabilis*; Ob. *Mansi* IV, 315; *Harduin*, I, 2009, 1209; Czyt. *Daniel*, S. J. Hist. du Conc. de Diospolis, w zbiorowem wyd. dzieł jego (Ouvrages, I, 635 nst.). — [5]) ... na który odpowiedział Teodor z Mopsfestyi w zaginionych dziś 5 księgach Πρὸς τοὺς Λέγοντας etc.

tego I [1]). Nadto Augustyn i czterej inni biskupi zwrócilisię oddzielnie do tegoż papieża z przedstawieniami w sprawie pelagiańskiej [2]). Wobec tego Innocenty I rozważył sprawę pelagiańską na synodzie Rzymskim (r. 417), naukę Pelagiusza i Celestyusza potępił, ich samych ekskomunikował »donec se purgarint«, a w oddzielnych pismach pochwalił gorliwość i roztropność biskupów afrykańskich [3]).

3. Tymczasem Celestyusz, który szukał był poparcia w Konstantynopolu i został tamże potępiony przez patr. Atticusa, przeniósł się do Rzymu, by się odwołać do zdania Stolicy Apostolsk. W tym właśnie czasie umarł Innocenty I (Marzec r. 417), a miejsce jego zajął papież Zozym (417—418), nieobeznany ze sprawą pelagiańską. Celestyusz podał mu na piśmie swoje Wyznanie wiary [4]), a na zwołanym natychmiast przez papieża synodzie Rzymskim potępił w ogólnych wyrazach wszystko, co potępiał Innocenty I i Stolica Apostolska [5]).

Pozorną tą uległością ujął sobie Celestyusz papieża Zozyma. Wprawdzie nie zwolnił go papież od ekskomuniki, jaką nań rzucił Innocenty I (censura medicinalis), ale zostawił mu czas do namysłu i postanowił raz jeszcze zbadać jego sprawę. O tym zamiarze swoim powiadomił biskupów afrykańskich, przyczem zganił pośpiech tychże biskupów w przedwczesnem potępieniu Pelagiusza i Celestyusza, a oskarżycieli ich, Herosa i Łazarza, jako ludzi złych napiętnował [6]). Wkrótce potem otrzymał Zozym podobnież Wyznanie wiary od Pelagiusza [7]) i pochlebny dlań list

[1]) Po tych synodach pozostały tylko listy Synodalne do Innocent. I (*Mansi*, IV, 321 nst, *Harduin*, I, 1217 nst;).—[2]) Listy ich u *Mansi*, IV. 315; *Harduin* I, 1203, *Augnst.* De pecc. orig. c. 8; c. Julian. I, 5, 18.—[3]) *Mansi*, III, 1071; 1075; 1078; *Harduin*, I, 1025; 1028, 1030; *August.* De gest. Pelag. c. 11; Ep. 175 — 177; w jednej z mów swoich (Serm, 132, 10) wyrzekł wówczas Augustyn (w nadziei rychłego ukończenia sporów): «Inde (a Sede Ap.) rescripta venerunt; causa finita est; utinam aliquando error finiatur». — [4]) Urywki u *Augustyna*, De pecc. orig. c. 2, 5, 6; *Mansi*, IV, 358; w dokumencie tym wypowiada Celestyusz wprawdzie naukę wręcz heretycką: «... in remissionem autem peccatorum baptisandos infantes non idcirco diximus, ut peccatum ex traduce firmare videamur, quod longe a catholico sensu alienum est (!), quia peccatum non cum homine nascitur.... quia non naturae delictum sed voluntatis esse demonstratur» etc. etc.—ale skoro go papież Zozym uwolnił od zarzutu herezyi, musiał z ustnej z nim rozmowy nabrać przekonania o jegò prawowierności, zwłaszcza, że pod koniec *Libelli* sam Celestyusz dodaje. «si forte ut hominibus quispiam ignorantiae error obrepsit, Vestra sententia corrigatur".

[5]) Na Synodzie obiecał, «se omnia damnaturum, quae Sedes Ap. damnaret» (*Aug.* De pecc. orig. c. 7, n. 8, i to «secundum sententiam b. m. Praedecessoris tui Iunocentii» (*Aug.* C. duas. epist. Pelag. ad Bonifacium P. lib. II, c. 4, n. 6). — [6]) *Mansi* IV, 350; *Baronius*, Aunal. ad an. 417, n. 19.—[7]) *Mansi* IV, 355; *Baron.* l. c. n. 31.

polecający od nowego biskupa Jerozolimy, Praylusa. Zozym wysłał oba te dokumenty do biskupów afrykańskich, przyczem (w drugim już do nich liście) stwierdził, że Pelagiusz i Celestyusz usprawiedliwili się z zarzutów, przyznali konieczność łaski, a biskupi afrykańscy są winni temu, że oszczerstwom takich złych ludzi, jak Heros i Łazarz, podali ucha [1]).

Otrzymawszy listy papieskie, biskupi afrykańscy, zgromadzeni na syn. w Kartaginie (r. 417), prosili papieża, by nie dawał wiary zapewnieniom herezyarchy i aby nic stanowczego nie przedsiębrał, zanim nie otrzyma od nich dowodów wyczerpujących. Zozym uspokoił biskupów co do swych zamiarów względem Celestyusza i obiecał czekać. Jakoż biskupi afrykańscy (z górą 200), zgromadzeni w Maju r. 418 na generalny synod w Kartaginie, przejrzeli raz jeszcze zasady Pelagiusza i Celestyusza, ponownie je potępili i akta synodu z ośmiu (dziewięciu) kanonami i z listem synodalnym przesłali papieżowi [2]). Szczęściem, już poprzednio przekonał się sam Zozym dowodnie o przewrotności Celestyusza [3]), jego też i Pelagiusza potępił, a do biskupów całego świata wysłał (r. 418) pismo okólne, Epistola Tractatoria, w którem wyjaśnił naukę katolicką odnośnie do błędów pelagiańskich [4]).

4. Okólnik papieski podpisali z radością wszyscy biskupi z wyjątkiem 18-tu italskich, na których czele stał Julian, biskup Eclanum w Apulii. Tych pozbawiono godności biskupiej, a ces. Honoryusz podług prawa ogólnego skazał ich jako heretyków na wygnanie [5]). Pelagiusz i Celestyusz udali się ponownie na Wschód, który nie brał udziału w walkach pelagiańskich, a na Zachodzie wodzem Pelagianów został zdolny i bystry, lecz uparty, Julian. Nie zdołał on jednak podtrzymać zachwianego już bytu herezyi. Wygnany z Italii prawami cesarskiemi (r. 421), tułał się po Wschodzie, szukał poparcia u Teodora biskupa Mopsfestyi (Cylicya), u Nestoryusza w Konstantynopolu, ale natrafił tam na silny opór ze strony przebywającego w Kplu łacinnika, Maryusza Mercatora [6]). Pisał

[1]) *Mansi* IV, 353; *Baron.* l. c. n. 25.—[2]) Łącznie z 11-a innymi kanonami w sprawie Donatystów i in. Ob. w Cod. Can. Eccl. Afric. n. 108—127, (*Mansi*, III, 810; IV, 377; *Harduin*, I, 926; *Hefele*, CG. II, §. 119, 121.—[3]) Wezwany przez papieża na śledztwo ponowne, nie stanął, lecz uciekł potajemnie z Rzymu (*Aug.* Ep. ad Bonifac. II, 3. 4; de pecc. orig. c. 8).—[4]) Urywki jej: u *Aug.* Ep. 190 (157), w Op. omn. wyd. Paryskie 1838, X, app. II, col. 2364.—[5]) Sacra Henorii, ob. *Aug.* l. c. col. 2358.—[6]) Podał on w r. 429 ces. Teodozyuszowi II pismo p. t. Commonitoriumadv. haeresim Pelag. et. Coel.

dużo w obronie zasad pelagiańskich przeciwko wywodom św. Augustyna [1]). Potępiony razem z Nestoryuszem na syn. Efeskim. r. 431 [2]), powrócił na Zachód, gdzie znalazł wielu zwolenników, rozproszonych po Italii (Akwileja, Dalmacya) [3]), Gallii i Brytanii [4]), wreszcie po długoletniej tułaczce umarł w nędzy na w. Sycylii r. 454.

Ogółem biorąc, racyonalistyczne zasady pelagiańskie nie znajdowały przystępu do szerokich mass ludowych; zwolennikami ich bywali przeważnie ludzie wykształceni, duchowni i świeccy, a i ci przyjmowali je z wieloma zastrzeżeniami [5]).

Uwaga. Pogląd pap. Żozyma na sprawę Pelagiusza i Celestyusza, odmienny od poglądu Innocentego I, a zaznaczony w listach do biskupów afrykańskich, nie był błędem w rzeczach wiary, jak chcą niektórzy. W sprawie bowiem rzeczonej odróżnić trzeba zagadnienie dogmatyczne (quaestio juris): czy jest heretykiem ten, co odrzuca grzech pierworodny, konieczność chrztu i łaski bożej do zbawienia, — od zagadnienia rzeczowego (quastio facti): czy Pelagiusz i Celestyusz rzeczywiście nauczali błędów, jakie im zarzucano [6]). Otóż, co się tyczy strony dogmatycznej, to zarówno Innocenty I, jak papież Zozym nie różnili się w zdaniu [7]). Co zaś do strony faktycznej, to Zozym mógł powziąć łagodniejsze, niż Innocenty, przekonanie o herezyarchach z powodu okoliczności zewnętrznych, albowiem: 1-o Pelagiusz i Celestyusz w złożonych papieżowi wyznaniach wiary potępiali to wszystko, co Stolica Apost. potępiała, czego zaś nie uczynili wobec Innocentego I, a co mogło być — aczkolwiek nie było — rzeczywiście szczere; 2-o oskarżyciele ich, Heros i Łazarz, — słusznie czy niesłusznie — wydawali się Zozymowi ludźmi podejrzanymi; 3-o Innocenty I wyrok swój oparł nie na osobistem badaniu oskarżonych, lecz na zdaniu osób trzecich, co Zozymowi mogło się wydawać postępowaniem nie dosyć ścisłem. W każdym jednak razie papież Zozym zawinił brakiem należnej przezorności, kiedy nie uwzględnił poważnego

---

oraz: Comm. super nomine Coelestii (*Galland.* VIII, 613); Opp. Omn. wyd. *Garnier-Migne*, Paris 1846.

[1]) Napisał: 4 księgi przeciw *August.* Lib. I de nuptiis et concup; ośm ksiąg przeciw *August.* C. Julianum; ośm listów do papieża Zozyma i in. Katolików nazywał, jak wszyscy Pelagianie, Manichejczykami, Traducyanami, burzycielami moralności. — [2]) *Mansi*, IV, 1330; 1471.—[3]) *Marins Mercator*, Common. II.—[4]) Jeszcze w r. 519 odbył się przeciw Pelagianom synod w Wallii. — [5]) *Vossius G.* De controversiis, quas Pelagius eiusque reliquiae moverunt, lib. VII, Lugd. Bat. 1618 (*Vossii* Opp. t. VI); *Patuillet*, Hist. du Pélagianisme, Avignon 1763; *Lentzen*, De Pelagii doctr. principiis. Colon. 1833. [6]) Konieczność takiego rozróżnienia zaznaczał już *Facundus Hermianensis*, Lib. VII pro defensione Trium Capitulorum, c. 3.—[7]) *B. de Rubeis*, De pecc. orig. Nowe wyd. Wuerzburg 1857, c. 9, n. 2; *Hergenroether*, KG. I, str. 425, Freibg 1884.

zdania synodów afrykańskich, a zaufał natomiast gołosłownym twierdzeniom herezyarchów.

§ 89. *Semipelagianizm. Predestynacyanizm.*

1. Św. Augustyn w naukowej szermierce z Pelagianami wypowiedział zasadę wielkiej pod względem teologicznym wagi o bezwarunkowem przeznaczeniu do szczęścia wiecznego i o łasce bezwzględnie skutecznej [1]). Zasady te, źle rozumiane, zaniepokoiły wielu: dopatrywano w nich niebezpieczeństwa dla sprawiedliwości sądów bożych i dla wolności woli człowieka. Pierwsi, którzy z powyższych zasad Augustyna wyprowadzili wnioski praktyczne, byli mnisi klasztoru w Hadrumecie (Afryka północna): jedni z nich zwątpili o swem zbawieniu, inni znów wpadli w fatalistyczną obojętność religijną, inni wreszcie pocieszali się myślą, że łaska boska musi być jednak udzielana «secundum aliqua merita» [2]). Na prośbę opata Hadrumetu Augustyn wyjaśnił swe zasady powyższe w dwóch pismach do mnichów rzeczonych (r. 427): «De gratia et libero arbitrio» i «De correptione et gratia» [3]).

Pisma te uspokoiły mnichów Hadrumetu, ale natomiast — ostatnie z nich zwłaszcza — obudziły nowe wątpliwości w zakonnikach klasztoru św. Wiktora pod Marsylią. Uważali oni, że wobec teoryi Augustyna o łasce uprzedzającej, bezwarunkowo koniecznej do czynu zbawczego, dla zabezpieczenia przyrodzonej wolności woli człowieka, należy tej ostatniej, nie zaś łasce bożej, przypisywać przynajmniej pierwsze uczucie pobożne w kierunku wiary (Affectus credulitatis), pierwszy zwrot ku Bogu modlącej się duszy (initium fidei), — że dopiero umocnienie w wierze (incrementum fidei) i wykonanie czynu dobrego jest dziełem łaski, natomiast wytrwanie usprawiedliwionej duszy w dobrem aż do końca (perseverantia finalis) osiągnąć można wyłącznie przyrodzoną siłą wolnej woli [4]).

---

[1]) Ep. 194 ad Sixtum (r. 426—427). — [2]) W tym samym czasie *Vitalis*, biskup Kartaginy, w nauce o łasce stanął na stanowisku św. Cypryana i, nie uwzględniwszy błędów Pelagianizmu, utrzymywał, że początek wiary i czynu zbawczego zależy od samej tylko woli człowieka. Odpowiedź Augustyna obacz w liście 217 (107).—[3]) *S. Geffken*, Hist. Semipelagianismi antiquiss. Goettingen 1826; System Augustyna ob. *G. F. Wiggers*, Augustinismus und Pelagianismus, Hamburg 1833; *Woerter*, Beitraege z. Dogmengesch. d. Semipelag. Paderborn 1898; streszczenie: *Hergenroether*, KG. I, 433.—[4]) *Aug.* De praed. sanct. n. 43; De dono persev. n. 3.

Tym sposobem Marsylijczycy stawali pośrodku między Augustynizmem, kładącym łaskę uprzedzającą przed wszelkiem poruszeniem woli w kierunku czynu nadprzyrodzonego, a Pelagianizmem, całkowicie wyzwalającym wolę ludzką z pod działania łaski. Od tego stanowiska pośredniego otrzymali Marsylijczycy nazwę Semi-Pelagianów (Pół-Pelagianów).

Wodzem tego kierunku pośredniego był Jan Cassian Eremita (um. r. 435), założyciel i opat klasztoru św. Wiktora w Marsylii, asceta i praktyk raczej, aniżeli dyalektyk i filozof [1]). Teoryę Semipelagiańską wyłożył on w swoich Collationes Patrum libri XXIV, a zwłaszcza w Coll. XIII, c. 9 [2]).

2. O nowym tym kierunku nauki o łasce w Gallii zawiadomili Augustyna dwaj jego wielbiciele i uczniowie, Prosper z Akwitanii i Hilaryusz [3]). Augustyn odpowiedział w dwóch pismach (r. 429): De praedestinatione sanctorum ad Prosperum i De dono perseverantiae ad Hilarium, w których tonem wielce łagodnym i pojednawczym wykazuje błędne stanowisko Marsylijczyków. Rychło potem umarł Augustyn (r. 430, w 76 r. życia), a puściznę walki z «resztkami Pelagianizmu» objęli po nim Prosper i Hilaryusz. Udali się oni do Rzymu, by błagać pomocy papieża Celestyna I (422—432) przeciwko ludziom, uwłaczającym pamięci i nauce Augustyna. Jakoż, papież Celestyn wydał w r. 431 pismo do biskupów Galli, w którem złożył hołd działalności Augustyna i uznał naukę jego o grzechu pierworodnym i o łasce, zawiłe zaś zagadnienia o niechybności jej skutków (indeclinabilitas) i o bezwzględnem przeznaczeniu pominął milczeniem, co również czynić zalecił biskupom i kapłanom przy katechizmowem nauczaniu ludu [4]).

Jednakże odezwa papieska nie przecięła walki. Przeciwników Augustyna zwalczał Prosper aż do śmierci (r. 463) [5]). Przez wiek cały ciągnęły się spory naukowe między zwolennikami a przeciwnikami Augustyna, z których jedni, jak Gennadius, kapłan

[1]) O oddawanej mu czci religijnej ob. u *Bollandystów*: *Cuper*, AA. SS. Lipiec, t. V, 458. — [2]) Dieła jego ob. § 97. — [3]) Listy ich do Augustyna ob. w *Aug.* Opp. Omn. II, 820; epp. 225—226.—[4]) *Coelest.* I, ep. 22 ad episc. Galliae, ob. *Mansi*, I, 454; *Aug.* Opp. t. 10. — [5]) Napisał: De gratia Dei et lib. arbitr. c. Collatorem (Cassian) (r. 429); Carmen de ingratis. Epigrammata in obtrectatores Augustini, i in. ob. *Woerner*, Prosper von Aquitanien, Freibg. 1867.

z Marsylii [1]), Anonimowy autor dzieła Praedestinatus [2]), Wincenty (Lerinensis?) [3]) i inni, złośliwie przekręcali naukę wielkiego biskupa Hyppony o przeznaczeniu, by ją następnie zajadle zwalczać; inni zaś, jak bezimienny autor (Leon W. pż?) dzieła De vocatione omnium gentium [4]), z wielkiem poszanowaniem przeciwnika ścierali ostre kanty Augustynizmu i genialnie go bronili przez wykazywanie zgodności pomiędzy łaską a wolną wolą człowieka.

3. Spory Semipelagiańskie zaogniły się szczególniej, kiedy kapłan gallijski, Lucidus, i afrykańczyk Monimus, wskutek błędnego rozumienia myśli Augustyna wytworzyli teoryę Predestynacyanizmu, podług którego Bóg nie chce zbawienia wszystkich ludzi, lecz tylko niektórych wybranych; jednych przeznacza do szczęścia, innych na potępienie; dla tych ostatnich nawet Sakramenta św. są bez znaczenia i śmierć wieczna niechybna. Naukę tę potępił synod w Arles ok. r. 475 i polecił Faustus'owi biskupowi z Riez [5]), odeprzeć takową.

Pismo Faustusa De gratia Dei et humanae mentis lib. arbitrio zmusiło Lucydusa do odwołania błędów predestynacyańskich [6]), ale znów swą semipelagiańską barwą [7]) zaniepokoiło w wysokim stopniu sketyjskich mnichów w Konstantynopolu, którzy z Janem Maxencyuszem na czele (ob. § 86) zwrócili się (r. 520) za pośrednictwem obecnego w Konstantynopolu afrykańskiego biskupa Posessora do papieża Hormizdasa (514—523) z zapytaniem, co sądzić o rzeczonem piśmie Faustusa [8]). Rozumna odpowiedź papieża nie zadowolniła fanatycznych mnichów. Zwrócili się tedy do biskupów afrykańskich, zesłanych przez Traza-

[1]) W prowadzonem przez się dalej (r. 495) dziele Hieronima De vir. illustr. c. 38.—[2]) Wyd. *Sirmond.* 1643; *Migne*; PL. t. 53. — [3]) Wincentego, z którym walczył Prosper Akwitański, uważają niektórzy za jedną i tęż samą osobistość z Wincentym Lerineńskim (um. r. 450), autorem sławnego *Commonitorium.* Bronią go inni. ob. Htst. litt. de la France. II, 369; *Hergenroether*, KG. I, 443, nota.—[4]) *Migne*, PL. t. 55; *Ballerini*, Opp. s. Leonis pap. II, 167; w dziele tem dowodzi autor ogólnej woli bożej zbawienia wszystkich ludzi czyli przeznaczenia wszystkich do zbawienia.—[5]) *A. Koch.*, Der hl. Faustus, bischof v. Riez. Stuttgard 1895; w Prowancyi oddawano mu cześć religijną, którą gani *Baroniusz*, Annal. ad an. 490, n. 42. a której broni *Stilting* u Bollandystów, AA. SS. Wrzesień VII, 651.—[6]) Właściwej herezyi Predestynacyanów nie było. Z wyjątkiem błędów Lucydusa i Monima, które się nie rozszerzyły, istniały tylko spory około nauki Augustyna o przeznaczeniu.—[7]) Semipelagiańskie błędy Faustusa z Riez (um. r. 493) zwalczał *Claudius Mamertus*, kaplan z Vienne (De statu animae libri III). — [8]) Listy Passesora do Hormizdasa i odwrotnie ob. *Thiel*, Epist. R. P. ep. 115—124.

munda Wandalskiego na wygnanie do Sardynii [1]). W imieniu i z polecenia biskupów-wygnańców odpowiedział Faustusowi, a pośrednio mnichom sketyjskim, Fulgencyusz, biskup Ruspe (r. 523) w piśmie De veritate praedestinationis et gratiae Dei libri III [2]), w którem świetnie wyłożył nauką katolicką o łasce w duchu umiarkowanego Augustynizmu i odparł błędy semipelagiańskie.

Jednocześnie w Gallii zwalczali zasady Cassiana i Faustusa z Riez dwaj arcybiskupi: Avitus z Vienne (490—523) [3]) i Cezaryusz z Arles (501—542). Ten ostatni [4]) uciekł się do pomocy pap. Feliksa IV (526—530), który też przesłał mu pewną ilość zdań (Capitula), wyjętych z dzieł Augustyna, Prospera z Akwitanii i niektórych papieży. Ze zdań tych ułożył Cezaryusz 25 kanonów na złożonym przez się z 14-u biskupów, a jednym z ważniejszych w VI wieku synodów, na synodzie w Arausio (Orange) (syn. Arausicana II) r. 529. W kanonach tych wypowiedział synod naukę Kościoła o łasce w duchu umiarkowanego Augustynizmu i potępił błędy semipelagiańskie [5]). Akta synodu posłał Cezaryusz do zatwierdzenia Stolicy Ap. [6]). W tym właśnie czasie został papieżem przyjaciel jego Bonifacy II (530—532), który też natychmiast przejrzał takowe i dekrety synodalne, potępiające Semipelagianów, zatwierdził (r. 531) [7]). Przez to zatwierdzenie ze strony Stolicy Ap. uchwały synodu prowincyonal-

[1]) Obszernie o tem ob. *Kard. Noris'a*, Hist. Pelagiana, lib. II, c. 18 nst. Patavii 1677. List ich ob. między dziełami *Fulgencyusza z Ruspe*, (Bibl. PP. Max. Lugdun. t. IX. str. 196.—[2]) Ob. Bibl. PP. Max. Lugd. t. IX, 232 nst. Sławna Epist. Synodica Episcopor. Afric. (*Migne*, III, 591 nst.; Opp. August. wyd. *Migne*, X, p. II, str. 1779 nst.; *Hefele*, CG. II, § 235). Jego: C. Faustum libri VII zaginęły. — [3]) O stosunku jego do Stolicy Ap. i o jego działalności ob. *Grisar*, Analecta Romana, I, dissert VIII; Roma e la Chiesa dei Franchi, str. 348 nst. *Binding*, Das Burgundisch-Romanische Koenigreich, 1868. — [4]) Napisał De gratia et lib. arbitrio, przeciw dziełu Faustusa o podobnymże tytule, pochwalone przez papieża Feliksa IV, dziś nieistniejące (*Noris*, l. c. 22); o działalności Cezaryusza przeciw Pelagianom ob. *Grisar*, Analecta Rom. Roma 1899, str. 345 nst.—[5]) Główne punkty nauki syn. Arelateńskiego: *a*) Grzech Adama zaszkodził i jemu samemu i jego następcom na duszy i na ciele; *b*) człowiek sam przez się nie może nic zbawiennego uczynić; *c*) do wszystkich czynów zbawczych potrzebna jest łaska, która poprzedza nawet pragnienia nasze i modły, nawet początek wiary i miłości bożej, oraz sprawuje wytrwanie nasze w dobrem aż do końca; *d*) wszyscy ochrzczeni mogą przy łasce bożej wypełnić to, co potrzebne do zbawienia duszy; *e*) Bóg nikogo nie przeznacza do złego (ad peccandum). — [6]) *Mansi*, VIII, 712; *Hefele*, CG. l. c. § 242; w tymże roku 529 synod w Valence (Francya połud.) powziął podobneż uchwały antysemipelagiańskie (*Hefele*, l. c.).— [7]) Dnia 25 Stycznia. Pismo to ob. *Migne*, PL. t. 65, 31; *Jaffé-Kaltenbrunner*, n. 881.

nego nabrały znaczenia ogólno-kościelnego. Odtąd błędy semipelagiańskie zaczęły być heretyckiemi.

Uwaga. Do r. 530 Semipelagianizm nie był właściwą herezyą, tylko sporem teologicznym, gdyż opór przeciw nauce Augustyna nie był jeszcze oporem przeciw nauce Kościoła, który nic nie orzekł o sposobie działania łaski i o przeznaczeniu człowieka (z wyjątkiem nauki o przeznaczeniu do grzechu). Marsylijczycy, błądzący pod względem konieczności łaski uprzedzającej, byli od roku 428 do r. 530 heretykami materyalnemi, dopiero bowiem papież Bonifacy II orzekł ich błędy jako pelagieńskie.

§ 90. *Sekty Manichejskie.*

Obok błędów nowych, powyżej wspomnianych, nie przestawał rozwijać się stary gnostycki Manicheizm (ob. § 32). Z Persyi, gdzie do r. 525 miał główną ostoję i wielkie wpływy [1]), rozsyłał działaczy swoich po państwie rzymskiem i zdobywał licznych zwolenników. Aczkolwiek zwalczany przez uczonych kościelnych (C. Majus Victorinus, um. r. 370, Titus Bostrensis [2]) i inni), i ścigany edyktami cesarzy: Teodozyusza I (r. 381), Honoryusza I i Walentyniana III (r. 445) [3]), niemniej jednak gnostyckim swym racyonalizmem i luźnością zasad moralnych pociągał młode i zdolne umysły (m. in. Augustyna z Tagasty w Numidyi, 354—430) i w ciągu niniejszego okresu wytworzył nowe sekty, które stanowiły jakoby przejście od starego do średniowiecznego Manicheizmu: na Zachodzie — Pryscyllianizm, na Wschodzie — Paulicyanizm i w okresie następnym—Bogumilizm.

1. Pryscyllianizm. Niejaki Marek z Memfis przyniósł zasady gnostycko-manichejskie ze Wschodu do Hiszpanii [4]), gdzie pozyskał dla nich jedną z pań możnych i wpływowych, Agapę, oraz retora Elpidyusza, a przez nich niejakiego Pryscyliana, człowieka bogatego i wykształconego, który wymową, zręcznością i ascezą zjednał sobie wielu przyjaciół (m. in. biskupów: Instancyusza i Salviana) i którego własne jego stronnictwo zrobiło biskupem Avili w Kastyllii. Znacznie jednak licz-

[1]) O prześladowaniu Manichejczyków w Persyi, ob. *Theophanes*, Chronogr. (*Migne*, PG. t. 108, col. 396 nst.). — [2]) Ob. u *Galland*. Biblioth. PP. t. VIII — IX. — [3]) Cod. Theod XVI, tit. 5, lex 3, 5, 7, 9, 11, 18, 20; I, 40; Constit. Valent. Eplae Leonis pap. Ep. 8.— [4]) *Sulp. Sever*. Dialog. III, 11; Chronicon. II, 46 nst. (prw. *I. Bèrnays*, Ueber d. Chronik d. Sulp. Severus, Berlin 1861, str. 4 nst.

niejsi od przyjaciół byli jego przeciwnicy, na których czele stali dwaj biskupi: Idacyusz z Emeryty (Merida) i Itacyusz z Ossanoba. Wobec zgubnych zasad, jakie szerzył Pryscyllian i jego przyjaciele, zwołano synod do Saragossy w r. 380, na którym ekskomunikowano głównych przywódców sekty [1]), a cesarz Gracyan, na prośbę biskupa Itacyusza, skazał ich na wygnanie. Pryscylian udał się do Rzymu, by prosić papieża Damazego o pośrednictwo. Nie uzyskawszy nic u papieża, przekupił urzędników cesarskich, którzy też wyjednali mu cofnięcie wydanego nań wyroku wygnania oraz zwrot odebranych pryscyllianistom kościołów.

Teraz prześladowanie zwróciło się przeciw oskarżycielom Pryscylliana. Idacyusz i Itacyusz musieli uciekać z Hiszpanii. Itacyusza z Ossanoba udał się do Trewiru, gdzie przemieszkiwał cesarz, ale i tu nie szczędzono mu przykrości.

Po zamordowaniu cesarza Gracyana w Lionie (r. 383) sprawa pryscyllińska wzięła inny obrót. Kiedy nowy władca Zachodu, Maximus uzurpator, przybył do Trewiru (r. 384), Itacyusz przedstawił mu skargę na Pryscylliana i wymógł to, że cesarz zwołał synod do Bordeaux (r. 374), przed sąd którego zawezwał Pryscylliana i jego stronników. Przed Ojcami synodu bronił sekty biskup Instancyusz, ale jej obronić nie zdołał: synod złożył go z godności biskupiej. Pryscyllian, w obawie, by go podobnyż los nie spotkał, apelował do cesarza. Na dwór Trewirski przybyli przywódcy obu stronnictw, Pryscyllian i Itacyusz. Obecny wówczas w Trewirze Marcin, biskup Tours, wstawiał się do cesarza, by oszczędził życia heretykom [2]), Uzurpator przyrzekł, ale następnie przemogła w nim żądza popularności u katolików i chciwość na majątek Pryscylliana; uległ naleganiom fanatycznego Itacyusza i, otrzymawszy sprawozdanie prefekta Gallii, Evodiusza, o czarach (maleficium) Pryscylliana, ściąć go kazał w Trewirze razem z kilkoma jego zwolennikami (r. 385). Instancyusz poszedł na wygnanie do Brytanii. Był to pierwszy w dziejach wyrok śmierci za kacerstwo [3]). Wyroku tego wszakże nie pochwalali ani Marcin Turoneński, ani Ambroży Medyolański, ani pap. Syrycyusz.

Śmierć Pryscylliana otoczyła jego sektę urokiem męczeństwa i przyczyniła się do jej rozpowszechnienia, zwłaszcza od czasu, kie-

[1]) *Socrat.* HE. V, 10; *Sozomen.* HE. VII, 12. — [2]) *Reinkens*, Martin v. Tours, Breslau 1866, str. 150 nst. — [3]) *Bernays*, l. c. str. 10, utrzymuje, że wyrok ten był karą za czary, nie za herezyę *(Hefele*, CG. II, § 104).

dy Hiszpanię zajęli Swewowie i Wandalowie (r. 410). Duch sekty znacznie się ożywił, i teraz dopiero wyszły na jaw prawdziwe manichejskie cechy pryscyllianizmu. Był on w nauce o Trójcy św. Modalizmem (Sabellianizmem), znoszącym różność osób boskich,—w Chrystologii był Docetyzmem, a w nauce o stworzeniu świata był Gnostycyzmem (dualizmem wschodnim). Duszę ludzką uważali Pryscyllianiści za cząstkę bóstwa, z Ducha św. poczętą. Twierdzili, że wyzwolenie jej z niewoli złego (z materyi) nastąpi przez wymarcie rodu ludzkiego. W pogardzie swej dla materyi zabraniali pożywać mięsa ptaków i zwierząt, odrzucali ciał zmartwychwstanie, potępiali małżeństwo, jako instytucyę opóźniającą wyzwolenie ducha z materyi, przy czem jednak pozwalali sobie na wszelkie rodzaje niemoralności. Nic dziwnego przeto, że Kościół całą siłą zwalczał te niebezpieczne błędy na licznych synodach w Hiszpanii i w Gallii w ciągu V i VI w. Synod w Toledo (r. 447), zwołany z polecenia Leona W., ustanowił 18 anatematyzmów, a synod w Braga (r. 563) ogłosił 17 Kanonów przeciwko dogmatycznym i obyczajowym zasadom Pryscyllianistów[1]). Odtąd nazwa tej sekty schodzi z karty dziejów Kościoła[2]).

2. Paulicyanizm.

Sekta Paulicyanistów ukazała się w drugiej połowie VII w. (po r. 656) w Armenii. Syryjczyk Konstantyn (um. r. 684), pochodzący z Mananalis pod Samozatą, zgromadził resztki wyznawców dualistycznego gnostycyzmu w swojej ojczyźnie i, pod imieniem Silvanusa, jako prawdziwy rzekomo uczeń św. Pawła Ap., zorganizował sektę, zwaną od imienia tegoż apostoła Paulicyanami. Pomimo krwawych prześladowań ze strony ces. Konstantyna IV Pogonata (668—685) i Justyniana II (685—711) sekta szybko się rozwijała, ale niezgoda jej przywódców, a następnie zwyrodnienie obyczajowe, jakiemu uległa pod koniec VIII w. (Baanes—«Brudny»), spowodowały jej rozdrobnienie. Ostateczny jej zanik opóźniła reforma, dokonana przez zdolnego jej przywódcę, Sergiusza (um. r. 835). Konstantyn V Kopronym (741—775) przeniósł część Paulicyanów z Armenii do Tracyi. Znaczna ich część w początkach IX w. uciekła od prześladowań do saraceńskiej części

---

[1]) *Hefele*, CG. I, II, III, IV, passim. — [2]) *L. Luebbert*, De haeresi Priscill. ex fontib. denuo collatis, Hafn. 1840; *F. Paret*, Priscillian. ein Reformator d. IV, Jahrh. Wuerzb. 1891; *G. Schepps*, Priscilliani quae supersunt etc. Vindob. 1889; *Tegoż:* Priscillian, ein neu aufgefund. latein. Schriftsteller d. IV Jahrh. Vortrag. Wuerzburg 1886.

Armenii i wielokrotnie przy pomocy Saracenów napadała z twierdz nadgranicznych na posiadłości bizantyjskie. Saracenów rozbił i twierdze ich zburzył ces. Bazyli I Macedończyk (r. 872). Odtąd utracili Paulicyanie wszelkie znaczenie polityczne. Część ich przeniósł do Tracyi (ok. r. 970) ces. Jan I Tzimisces, gdzie przetrwali aż do końca XI w. Za ces. Alexego I Komnena (1081—1118) wielu Paulicyanów powróciło do Kościoła, reszta prawdopodobnie utonęła w Bogumilizmie (ob. tom II).

Zasady. Paulicyanie nazywali siebie samych «Chrześcijanami», «Kościołem katolickim», katolików zaś «Rzymianami». W dogmatyce swej: *a*) wyznawali dualizm gnostycki: Bogiem ich był «Bóg dobry», Ojciec niebios, stwórca świata duchowego, Bogiem zaś «Rzymian» był «Bóg zły», twórca świata materyalnego, demiurg, archon, źródło złego. *b*) Wszelką materyę mieli w pogardzie, jako siedzibę złego; *c*) stąd w Chrystologii wyznawali czysty doketyzm. N. Maryi Panny, nie uznawali za Matkę Boską, ani nawet za człowieka dobrego, W moralności byli mniej twardzi, niż starzy Manichejczycy: pozwalali na małżeństwo i pożywanie mięsa, ale obok tego tolerowali i uprawiali wszelkie wyuzdanie obyczajowe [1]).

3. Do sekt mniejszych z odcieniem manichejskim należeli:

a) W Armenii ok. w. IX t. zw. Arevurdisowie (Dzieci słońca) — mieszanina zasad gnostycko-chrześcijańskich z pojęciami awestycznemi.

b) Sekcie Arevurdisów w połowie IX w. nadał nowe kształty niejaki Sembat, paulicyanin, którego zwolennicy zwali się Thondrakitami (od wsi Thodrak w okolicach góry Ararat w Armenii). Podstawą ich zasad był bezwzględny Antinomizm czyli deptanie wszelkiego prawa.

c) W początkach IX w. żywioły żydowsko-ebionickie we Frygii wytworzyły na tle ascezy manichejskiej sektę t. zw. Athin-

[1]) Główne źródła: *Georgius Hamart.* (um. r. 850), Chronic. (*Migne*, PG. t. 110); *Petrus Siculus*, Hist. Manichaeor. *Migne*, PG. t. 104, 1246 nst). oddz. wyd. *Gieseler*, Goetting. 1846; *Photius*, Lib. 4 Contra Manichaeos (*Migne*, PG. t. 102) oddz. wyd. u *Wolffiusa*, Anegd. Graeca I. II, Hamburg. 1721). Opracowania: *H. Schmidt*, Hist. Paulicianor. Hafn. 1826; Zasady ich ob. u *Windischmana*, w czasop. Tueb. Theol. Quartalschr. z r. 1835, i u *Hergenroethera*, Photius, Patr. v. Constantinopel. Regensburg 1867, t. I—III, passim; Prw. *Tert.-Mkrttschian Karapet.* Die Paulikianer im byzantinisch Kaiserreich. u. verwandte ketzerische Erscheinungen in Armenien, Lizsk, 1893. *Al. Lombard.* Pauliciens, Bulgares et Bons-Hommes en Orient eten Occident, Genewa i Bazyleja 1879.

ganów (od wyr. ἀ i θίγγομαι): mieszanina zasad i praktyk żydowskich i manichejskich [1]).

§ 91. *Mahometanizm.*

Rozhukane sekciarstwo wschodnie, a z niem razem i chrystyanizm, pogrzebane zostały w Mahometanizmie. Kolebka jego, Arabia (araba: pustynia) była dlań wielce podatnem religijno-politycznem podścieliskiem. Rdzenna ludność tubylcza. Arabowie, (Semici), dzieliła się na liczne plemiona o wielce różnej kulturze i sposobach życia, począwszy od półdzikich koczowniczych Beduinów, a skończywszy na przebiegłych kupieckich Homerytach Jemenu. Z natury marzycielscy, poetyczni i śpiewni, Arabowie w zasadzie wyznawali monoteizm (nie animizm, jak chcą niektórzy), w praktyce jednak byli poganami, czcili fetysze, święte kamienie i drzewa, ciała niebieskie, uprawiali astrologię i przeróżne zabobonne praktyki. Obok pogan zamieszkiwali Arabię w wielkiej ilości żydzi (od czasu zburzenia Jerozolimy) i chrześcijanie, przeważnie Nestoryanie i Monofizyci. Nadto w północnej Arabii istniała sekta Hanifów (hanif. heretyk), pokrewna Esseńczykom (ob. § Wstęp, n. 16, 17), do której zaliczał się sam Mahomet. Przez wzajemne oddziaływanie na siebie powyższych pierwiastków wytworzyła się pod względem religijnym mieszanina pojęć parsyjskich, chaldajskich, żydowskich i chrześcijańskich, która stanowiła właściwą religię Arabów przed Mahometem i była podkładem stworzonej przezeń wiary. Świątynią narodową i środkowym punktem czci religijnej była dla większości Arabów świątynia Kaaby w Mekce [2]).

2. Życie Mahometa (właściwie: Muhammeda, od wyr. Hammada, to zn. Wielbiony) zaciemniają bajeczne podania jego wielbicieli. Urodził się w Mekce około r. 570 z ojca Abd-Allaha i matki Aminy, z rodu Haszem, z plemienia Koreiszytów,

[1]) *Theophan.* Cantin. II, 3 (*Migne*, PG. tom 109, 56 nst. — [2]) W świątyni tej znajdował się wmurowany w ścianę czarny kamień, będący dotąd przedmiotem czci religijnej u Mahometanów. Jest-to, jak przypuszczają, bryła bazaltu pochodzenia wulkanicznego. Podług podań arabskich, kamień ten spuścił Bóg z nieba na prośby Adama, który się był spotkał z Ewą w 200 lat po opuszczeniu raju w okolicach Mekki. Po śmierci Adama kamień ten został wzięty do nieba, a następnie przez anioła Gabryela podarowany Abrahamowi, od którego syna, Izmaela, wywodzą się Arabowie. Abraham wybudował nad nim świątynię, odnowioną przez Amalecytów. — *Krehl.* Die Religion. d. Vorislam. Araber. 1863.

którzy oddawna mieli przywilej czuwania nad bezpieczeństwem świątyni Kaaby i którzy byli najżarliwszymi opiekunami nagromadzonych w niej bóstw pogańskich. Muhammed wcześnie stracił rodziców i wychowywał się u krewnych. Młode lata spędził w bardzo ciężkich warunkach. Kiedy podrósł, pasał owce, potem był pośrednikiem kupieckim pomiędzy karawanami, sam zajmował się kupiectwem, a kiedy to mu się nie wiodło, poszedł do służby do pewnej wdowy, Kadigi (Kadidża), z którą się niebawem ożenił w 25 roku swego życia. Za czasów podróży kupieckich poznał był zasady chrześcijańskie i żydowskie, a obrzydził sobie gruby politeizm praktyczny, jaki widział w świątyni Kaaby. Zapewniwszy sobie byt materyalny, zaczął się coraz więcej oddawać marzycielstwu, do którego miał skłonność wrodzoną, usuwał się często na samotność, gdzie przy napadach epileptycznych, jakim od dziecka podlegał, i przy bolesnej histeryi muszkułowej miewał gwałtowne hallucynacye. Zdawało mu się, że widywał duchów (Iinn, dżin), a szczególniej archanioła Gabryela, i z nimi rozmawiał. Pod wpływem tych chorobliwych hallucynacyi uczuł się powołanym do wielkich rzeczy. Czy sam przez się, czy też pod wpływem krewnego swej żony, Werki, naprzód żyda, potem chrześcijanina-heretyka, powziął Muhammed myśl wyprowadzenia współbraci z chaosu religijnego i politycznego przez przywrócenie, jak mawiał, prawdziwej wiary Abrahama (Islam, od wyr. Salama: salvum esse, zbawiać się, oddawać się Bogu. Stąd wyznawcy Islamu zowią się Muslim, oddający się Bogu).

W 40 r. życia wystąpił Muhammed jako prorok, paraklet, przyobiecany przez Chrystusa. Pierwszymi jego wyznawcami byli: żona jego Kadidża, brat stryjeczny Ali i teść Abu-Bekr, dalsi krewni i garstka mieszkańców Mekki. W miarę wzrastania wpływu Mahometa, budziła się przeciw niemu nienawiść plemienia Koreiszytów, obawiających się o swe materyalne dochody w razie wybuchu wojen domowych i zaniechania przez Arabów pielgrzymek do Kaaby. Kiedy nienawiść ta zaczęła grozić życiu Mahometa, widział się on zmuszonym, po 14-u latach swej działalności prorockiej, uciekać z Mekki do m. Hadżreb (Jatreb), zwanego odtąd Miastem proroka (Madinat-al-Nabi), Medyna. Ucieczka ta (Hegira, Hedżra, dn. 15 Lipca r. 622 po Chr.) dała początek nowej erze mahometańskiej (ob. Wstęp, str. IX). Odtąd Medyna zaczęła być stałem miejscem zamieszkania »Proroka« i ogniskiem, z którego wychodziły: fanatyzm, rozboje i podboje maho-

metańskie. Jeśli przedtem głosił Muhammed tolerancyę i łagodność względem inowierców, to odtąd czynami jego rządzić zaczęła fanatyczna i bezwzględna dzikość, którą w spadku po nim odziedziczyli jego następcy, Kalifowie. Odtąd miecz Mahometa miał być jedynym sędzią sumienia podwładnych mu ludów. Około r. 630 zdobył Mahomet Mekkę, a świątynię Kaaby, wyrzuciwszy z niej posągi bożków, uczynił ogniskiem swego religijnego kultu i Kiblą, czyli miejscem, ku któremu wyznawcy islamu mieli się zwracać twarzą podczas modlitwy. Niezadługo potem siłą miecza i fanatyzmu podbił prorok całą Arabię pod swe panowanie i doczekawszy całkowitego tryumfu swych zasad u współbraci Arabów, umarł w czerwcu r. 632. Był to charakter fanatyczny i namiętny, a przytem marzycielski i ponury, niewolnik pychy i nieokiełznanej zmysłowości do ostatnich chwil życia. Z natury nieokrutny, ale dla dopięcia celów osobistych odważał się na wszelkie okrucieństwa [1]).

3. Religia Mahometa jest odbiciem chaotycznego stanu Arabów w chwili wystąpienia «proroka» na widownię publiczną. Jest ona zlepkiem pierwiastków pogańskich, żydowskich i chrześcijańskich na tle grubej zmysłowości [2]). Zasady teoretyczne (dogmatyka) Mahometa obejmowały wiarę: *a*) w Boga, *b*) w duchów i aniołów, *c*) w ciał zmartwychstanie, sąd ostateczny i życie przyszłe, *d*) w przeznaczenie, *e*) w «Proroka» i w Koran.

A). Mahomet wyznaje bezwzględną jedność Boga, z wykluczeniem zarówno Trójcy osób jak pogańskiego politeizmu. Głównem jego hasłem religijnem jest: «niema Boga oprócz Allaha, a Mahomet jego prorokiem»; Bóg jest jeden, niezmienny, odwieczny, wszechwiedny, wszechmocny, najmiłosierniejszy, zamknięty w sobie i oddalony od świata niezgłębioną przepaścią. Mahomet nie wie nic o Odkupieniu, aczkolwiek uznaje Objawienie boże przez proroków: Abrahama, Mojżesza, Chrystusa. Ponad wszystkich jednak stawia sam siebie. *b*) Tron Boga otaczają dobrzy aniołowie, utworzeni z czystych promieni światła: anioł objawień, Gabryel, anioł młodości, Michał, zwiastun sądu, Izrafil, aniołowie stróżowie, aniołowie śmierci i t. p. Przeciw nim działają źli aniołowie z szatanem (Eblis) na czele, którzy kuszą człowieka, utwo-

[1]) Najdawniejsza ze znanych biografii Mahometa pochodzi od *Ibu-Iszaka* (um. roku 767), wyd. *Wuestenfelda*, Goetting. 1858 — 60. *Garnier*, La vie de Mahomet, Amsterd. 1732, 2 t.; H. *Grimme*, Muhammed. 1892; *Jaugey*, Słownik Apolog. t. II, *Mahomet*. — [2]) *Geiger*, Was hat Muh. aus d. Judenth. aufgenommen, Bonn 1833; *Gerock*, Versuch einer Darstellung d. Christologie d. Koran, Hamburg 1839.

rzonego z pyłu ziemi, ale wiernym nic szkodzić nie mogą. *c*) Po zmartwychwstaniu ciał i po sądzie ostatecznym nastąpi nagroda lub kara wieczna. Źli, zmuszeni przechodzić po moście tak cienkim, jak ostrze miecza, spadną do piekła, dobrych zaś podtrzymywać będzie w tej przeprawie Mahomet i ci wejdą do raju, gdzie opływać będą we wszelkie rozkosze zmysłowe: huryski, jadło i napoje wykwintne i t. p. *d*) Dusza ludzka jest cząstką istoty bożej, ale człowiek w stosunku swym do Boga nie jest synem, lecz niewolnikiem, zależnym nie od woli bożej, lecz od ślepej konieczności rządzącej światem (Fatalizm).

B). Zasady praktyczne, etyka Mahometa, stoi nieskończenie niżej od etyki chrześcijańskiej: *a*) Kto nie uznaje proroka, ten jest wrogiem Boga i powinien być zgładzony z oblicza ziemi. Kto ginie w walce z niewiernymi, ten jest pewny raju. Moralność i cnota ogranicza się do czynów tylko zewnętrznych: modlitwa pięćkroć dziennie z twarzą zwróconą w stronę Mekki; post, który prowadzi aż do progów domu bożego, a który ma trwać przez cały miesiąc (Ramadan) od brzasku dnia do wschodu słońca; jałmużna, która otwiera podwoje domu bożego; pielgrzymki do Mekki przynajmniej raz w życiu; częste obmywania wodą, a w braku jej na pustyni — piaskiem lub ziemią; udział w wojnach z niewiernymi; zachowanie Piątku jako dnia świętego, bez obowiązku wszakże wstrzymywania się od robót ciężkich. Nadto, Islam przejął od judaizmu niektóre praktyki religijne, jak obrzezanie, zakaz używania wina, mięsa zwierząt nieczystych (wieprzowina) i uduszonych, zakaz lichwy, wróżbiarstwa i t. p. Ciemną plamą na życiu Mahometa i jego wiernych jest dozwolone prawem wielożeństwo [1]).

Kult zewnętrzny był bardzo prosty, bez kapłaństwa, bez świątyń, bez ceremonii. Z czasem wszakże okazała się potrzeba przedstawicieli i sług duchownych; utworzono więc urzędy kaznodziejów (Szeik), lektorów Koranu (Chatib), przywódców modlitw publicznych (Imam), prawników duchownych (Ulem), mnichów (Derwisz), świątyń (Moszee, Meczet) i t. p. Wszelkie malowidła i posągi w świątyni surowo zakazane.

Zasady religijne, jako wola boża wyrażona w słowie, zawierają się w świętej księdze Islamu, w Koranie, który ma

[1]) *Doellinger*, Muhammeds Religion nach ihrer inneren Entwicklung u. ihren Einfluss. Regemsburg 1838; *Sprenger*, Leben u. Lehre d. Muhammeds, Berlin 1861 — 65, 3 tomy. Streścił Koran w przekładzie francuskim: *Savary*, Les Lois de Mąhomet, Paris 1850, 2 tomy 12-o.

być Zbiorem objawień, uczynionych Prorokowi przez anioła Gabryela. W rzeczywistości zaś Koran powstał ze zdań i orzeczeń Mahometa, których się początkowo uczono na pamięć. Dopiero po śmierci mistrza kalif Abu-Bekr (632—634) kazał Zeidowi, niewolnikowi i sekretarzowi Mahometa, spisać poszczególne jego zdania. Zeid spisał je bez żadnego względu na czas i okoliczności, w jakich zostały wygłoszone. Stąd w Koranie panuje chaos i rażące sprzeczności, które Ulemowie islamu przez wieki całe starali się pogodzić, czem dali początek piśmiennictwu arabskiemu. Koran podług treści dzieli się na część teoretyczną (Iman) i praktyczną (Din), oraz na 114 rozdziałów (Sur); pisany jest prozą rymowaną, miejscami z porywającym zapałem i fantazyą, ale na ogół, jak cała wiara Mahometa, jest on zimny i bardzo prozaiczny [1]).

Sprzeczności, zawarte w Koranie, spowodowały rozdwojenie umysłów prawowiernych po śmierci proroka. Powstały zagadnienia i spory o prawo następstwa po Mahomecie, o znaczenie tradycyi ustnej, o zakres i sferę przeznaczenia w dziejach świata i poszczególnych ludzi i t. p. Stąd wytworzyły się sekty w Islamie. Wielu uważało pierwszego kalifa, Abu-Bekra, za przywłaszczyciela, stryjecznego zaś brata proroka, umiłowanego przezeń Alego, za prawego następcę po Nabim. Zwolennicy Alego (Alici) przyjmowali tylko sam Koran (Szyici, dzisiejsi Persowie), a odrzucali tradycyę ustną (Sunnici, dzisiejsi Turcy). Obie te sekty podzieliły się z czasem na liczne odcienia, w kierunku wolnomyślnym lub fanatycznym, tak, iż Islam przedstawia dziś w swych sektach te same niemal kierunki umysłowe, co różne sekty chrześcijańskie [2]).

4. Islam, podług pierwotnego zamiaru swego twórcy, miał być religią ściśle narodowo-arabską. Z czasem jednak, w miarę wojennych podbojów jego wyznawców, stawał się coraz więcej religią ogólną. Kalifowie usiłowali narzucić ją ludom podbitym. Grozę oręża muzułmańskiego odczuli przedewszystkiem Persowie i cesarstwo bizantyjskie. Już pierwszy Kalif Abu-Bekr (632—634) zdobył Damaszek (r. 633), jego następcy, Omarowi (634—644) poddała się Palestyna z Jerozolimą (r. 637), gdzie na miejscu świątyni

[1]) Alcorani textus universus arab. et latin. wyd. *Marracius*, Patavii 1608 wyd. *Redslob'a* Lipsk 1837. Najlepszy franc. przekł. Koranu *Du Ryer'a* 1734; ostatni przekład francuski przez polaka *Kazimirskiego* (Paryż 1840), sekretarza poselstwa francuskiego w Persyi. Polski przekład p. *Jana Murzę Tarak Buczackiego*, z objaśnieniami i życiorysem Mahometa *Wł. Kościuszki*, Warszawa 1858; niem. przekł. p. *Ullmanna*, Crefeld 1840; *Weil*, Hist.-Kritische Einleitung in den Koran, Bielefeld 1844. — [2]) *Kremer*, Gesch. d. herschenden Ideen d. Islam. Lipsk 1868.

Salomona postawiono meczet Omara. Jakby w tryumfalnym pochodzie posuwał się szybko oręż kalifów po zdeprawowanych różnemi sektami prowincyach bizantyjskich i zabierał kolejno: Syryę (r. 638), Egipt (r. 640), Persyę (r. 642), której dynastya Sassanidów upadła razem z państwem (r. 651). Trzeci kalif, Otman (644—650), zdobył Cypr i Rodos, zagrażał samemu już nawet Carogrodowi. W r. 698 padło potężne niegdyś państwo Kartaginy, a w r. 707 zagarnęli kalifowie całą północną Afrykę, najpiękniejszą niegdyś prowincyę rzymską i kościelną; wreszcie w r. 711 muzułmanie zabrali Hiszpanię. Dalszym zdobyczom Saracenów na Zachodzie położył tamę Karol Martel świetnem zwycięstwem pod Poitiers r. 732). Wskutek walk wewnętrznych w łonie islamu na Wschodzie, Abder-Rhaman I, jedyny przedstawiciel wymordowanego w r. 750 przez Abul-Abbasa (potomka stryja Mahometa) rodu kalifów syryjskich, Ommajadów, (możnej niegdyś rodziny Mekkańskiej), zbiegł do Hiszpanii, wywrócił tam panowanie Abbasydów i założył niezależny kalifat hiszpański ze stolicą w Kordubie (r. 756). Panowanie Ommajadów hiszpańskich zapisało się krwawemi zgłoskami w dziejach Kościoła hiszpańskiego, zwłaszcza w IX i X w. Chrześcijan tego kalifatu, zwanych Mozzarabami, poddawano wszelkiego rodzaju udręczeniom i prześladowaniom. Podobnież prześladowanie odbywało się na zdobytych przez Saracenów wyspach morza Śródziemnego [1]).

5. Położenie Kościoła w zalanych przez islam krajach było okropne. Najpiękniejsze prowincye kościelne, potryarchaty jerozolimski, alexandryjski i antyocheński zaczęły się szybko odchrystyanizowywać. Gwałtownie zmniejszała się ilość stolic biskupich, a z dniem każdym zwiększała się ciemnota duchowieństwa, znikał kościelny język grecki. Zwłaszcza pod dynastyą Abbasydów (od r. 750) wydawano okrutne prawa przeciw chrześcijanom, przepisano im strój odrębny i znaki rozpoznawcze. W Palestynie położenie chrześcijan było nieco znośniejsze. Ponieważ Jerozolima dobrowolnie poddała się Omarowi, przeto kościoły jej zachowano w całości. Czuwała zresztą nad miejscami świętemi potęga Karola W. i późniejszych królów Francyi.

---

[1]) *Amari*, Storia dei Musulmani di Sicilia, Firenze 1854. — *Abulfeda* (w. XIV), Annales muslemici, arab. et latin. wyd. *Reiske'go* Hafn. 1786; 5 t. in 4-o; *A. Müller*. Der Islam im Morgen—und Abendlande, Berlin 1887, 2 tomy.

Jakie opatrznościowe posłannictwo ma do spełnienia Mahometanizm, trudno powiedzieć. W sobie samym nie posiada on żadnych czynników cywilizacyjnych, a w dziejach zaznaczył się tylko ciemnym i dzikim fanatyzmem. Chwilowy rozwój naukowy, jaki się przez czas jakiś objawiał u Arabów w średnich wiekach pochodził od czynników zewnętrznych, islamowi obcych, — naprzód od Nestoryanów, potem od wpływów ze strony chrześcijańskiej cywilizacyi Zachodu [1]).

§ 92. *Obrazoburstwo na Wschodzie.*

Odwiecznym zwyczajem oddawali chrześcijanie cześć religijną krzyżom, relikwiom i obrazom świętych Pańskich po kościołach, placach publicznych i domach prywatnych (ob. § 27; 65). Nad czystością tej czci czuwała Stolica Apost. i karciła wszelkie budzące się tu i owdzie nadużycia [2]). Nieuzasadniona przesada w czci obrazów ujawniała się szczególniej na Wschodzie (Προσκύνησις, adoracya, padanie na twarz) i tam właśnie wynikła przeciw niej gwałtowna reakcya, posunięta aż do herezyi i barbarzyństwa.

W początkach VIII w. utworzyło się w Bizancyum stronnictwo, złożone z ludzi świeckich (jak zbisurmaniony odstępca Bezer) i dworskich biskupów (jak Konstantyn, bp. Nakoleia we Frygii), którzy upatrywali we czci obrazów świętych powrót do bałwochwalstwa, przeszkodę do nawrócenia żydów i mahometan, przyczynę nieprzyjaźni kalifów wschodnich dla cesarstwa bizantyjskiego i wielkie niebezpieczeństwo dla państwa [3]).

Stojący pod wpływem tego stronnictwa cesarz Leon III Izauryjczyk (716—741), człowiek surowego i nieokrzesanego umysłu, uwierzył, że przez usunięcie czci obrazów z życia chrześcijańskiego zbliży swe państwo do nowej potęgi muzułmańskiej na Wschodzie, z czego osiągnie wielkie korzyści polityczne; rozpoczął tedy systematyczną i gwałtowną walkę z obrazami [4]). W r. 726

[1]) *A. Kremer.* Culturgesch. des Orients unter d. Chalifen. Wien 1875 — 77, 2 tomy.— [2]) Kościelną modłę czci obrazów podał *Grzegorz W.* w liście do *Serenusa*, biskupa Marsylii, który w nierozumnej gorliwości kazał powyrzucać obrazy z kościołów (*Greg.* M. lib. IX, ep. 9 (Mon. Germ. Ep. II, 195); *Migne*, PL. t. 77, col. 12. 1128; *Jaffé-Ewald.* Reg. R. P. 2 wyd. n. 1800. — [3]) O przyczynach obrazoburstwa czyt. *Marx*, Der Bilderstreit d. Bisantinischen Kaiser, Trier 1839, str. 15 nst. o pismach obrazoburczych obacz *Krumbacher*, l. c. str. 67. — [4]) Już przedtem kalif *Jezyd I*, (720 — 724) prowadził podobnąż walkę w swym kalifacie. Główne źródła. do dziejów obrazoburstwa; *a*) *Theophanes* (um. r. 818), Chronographia, wyd. Bonn. 1839. w Zbiorze pi-

wydał pierwszy edykt, nakazujący usunięcie «wszystkich obrazów świętych Pańskich, męczenników i aniołów». Hasłem ogólnej napaści na obrazy było dokonane na rozkaz cesarski zniszczenie cudownego obrazu Chrystusa (ὁ Χριστὸς ἀντιφωνήτης), który się znajdował nad wielką bramą miedzianą w dzielnicy Konstantynopola, zwanej Chalkoprateia. Profanacya czczonej przez lud świętości wywołała rozruchy w mieście; oburzone tłumy zamordowały wykonawcę rozkazów cesarskich. Podobne rozruchy powtarzały się wszędzie przy burzeniu obrazów, a w Grecyi i na Cykladach obrano nawet niejakiego Kosmasa anti-cesarzem. Flotę atoli powstańczą spalił ogień grecki, a przywódców ruchu dosięgła krwawa zemsta cesarza (r. 727) [1]).

Mimo swej bezwzględności Leon III czuł potrzebę sankcyi ze strony Kościoła dla przeprowadzenia swych celów obrazoburczych. Zwrócił się tedy do papieża Grzegorza II (ok. r. 727) z żądaniem uznania edyktu obrazoburczego, a jednocześnie polecił swemu egzarsze w Rawennie, by w razie oporu papieża, uwięził go i pozbawił godności. Zlecenia cesarskie, pełne pychy i pogróżek, nadeszły do Italii w chwili ciężkiego jej politycznego przełomu, i spowodowały, jak wszędzie, nienawiść i rozruchy przeciw władzy bizantyjskiej [2]). Z oburzenia ludu skorzystał Luitprand, kr. Longobardów, i najechał bizantyjski egzarchat Rawennateński, zdobył Pentapolis i Rawennę, a od zajęcia Rzymu powstrzymała go jedynie wymowa papieża. Ludność italska była już gotowa zrzucić z siebie panowanie bizantyjskie, ale zapobiegł temu papież (r. 727—728), tak samo jak później ubezwładnił anti-cesarza samozwańca, Tyberyusza Petasiusa (r. 729), i pomógł egzarsze stłumić wywołane przezeń powstanie [3]).

I w takich-to warunkach wystąpił Leon III z brutalnem żądaniem uznania edyktu obrazoburczego. Grzegórz II papież z wielką godnością i męstwem odpowiedział cesarzowi listem (r. 727), w którym potępił działalność Leona III i odrzucił jego edykt [4]).

---

sarzy bizantyjskich; *b*) *Nicephorus*, De rebus post Mauritium gestis, w wyd. Bonn. 1837; *c*) *Vita Stephani*, wyd. w języku grec. i łaciń. p. *Montfaucont*, w Analecta Graeca, Paryż 1688. Odnośną literaturę ob. *Krumbacher*, Gesch. d. byz. Litterat. München 1897, 2 wyd. str. 1090.

[1]) *Theophan.* Chronogr. strona 627; *Nicephor.* l. c. strona 65. — [2]) *Anastasius Bibl.* Vitae Pontif. *(Mansi*, VII, 229), prw. *Hefele*, CG. III, § 332. — [3]) *Muratori*, Storia. przekład niemiecki Gesch. v. Italien, tom IV. — [4]) *Greg. II*, Epist. I ad Leonem *(Mansi*, XII, 959; *Harduin*, IV, 1); *Baronias.* Annal. ad an. 726; *Jaffé*, Regesta R. P. n. 16 1672; prw. *Hefele*, l. c.

Na dalsze cezaropapistyczne argumenta Leona odpowiedział drugim listem (r. 730), w którym wykazuje zakres władzy duchownej i świeckiej w zarządzie sprawami świata i nawołuje cesarza do upamiętania [1]).

Izauryjczyk, czego nie uzyskał od Stolicy Ap., to postanowił wymódz na bliższej sobie stolicy patryarszej Konstantynopolitańskiej. Patr. Germanus, czcigodny 90-letni starzec, mężnie się opierał bezbożnym żądaniom, ale dostrzegłszy przyboczne w swej Kuryi intrygi, złożył godność patryarszą i usunął się do życia prywatnego (r. 730) [2]). Leon mianował patryarchą przychylnego swym planom, Anastazyusza, intryganta, zdradzieckiego ucznia i syncellusa poprzedniego patryarchy. Nowy patryarcha natychmiast podpisał edykt cesarski i nadał sankcyę kościelną nadużyciom obrazoburczym. Teraz obrazoburczy Wandale przenieśli się z ulic i placów miejskich do wnętrza kościołów i niszczyli tam po barbarzyńsku cenne dzieła sztuki: mozaiki, malowidła, rzeźby; prześladowali biskupów i kapłanów, a zwłaszcza mnichów, którzy po klasztorach oddawali się przeważnie malowaniu obrazów religijnych [3]). Nic złagodzić nie mogło zaciekłości Leona III, ani listy i poselstwa Grzegorza II i Grzegorza III (731—741), ani anatemy synodów rzymskich (r. 727 i 731) [4]), ani wymowa i pisma świętego i uczonego Jana Damasceńskiego (ob. § 96). Opór budził w Leonie żądzę zamsty; postanowił wykonać groźbę, rzuconą niegdyś Grzegorzowi II, że zburzy statuę św. Piotra na Watykanie, a papieża w więzach sprowadzi do Konstantynopola. W tym celu wysłał flotę wojenną przeciw Rzymowi, ale ta rozbiła się na morzu (r. 732). Wówczas Leon zemścił się w ten sposób, że najechał i zagarnął olbrzymie posiadłości Kościoła rzymskiego na Sycylii i w Kalabryi (r. 733), jak również oderwał od patryarchatu rzymskiego pożądaną oddawna przez patryarchów Konstantynopolitańskich prowincyę Illiryjską, którą Anastazyusz przyjął bez skrupułu pod swą jurysdykcyę [5]).

---

[1]) *Mansi*, XII, 975; *Harduin*, IV, 13. Dzisiejsza osnowa obu listów, które z pewnością były wysłane, jest nieautentyczna (obacz *Jaffé*, Reg. P. R. wydanie 2-gie, n. 2180 — 2182, porównaj Zeischr. f. k. Theol. rok 1890, tom 14, str. 573; *Grisar*. Anal. Rom. str. 45. — [2]) Listy jego w sprawie obrazoburstwa: *Migne*, PG. tom 98, str. 156 nst. prw. *Krumbacher*, l. c. str. 66. — [3]) *Theophan*. l. c. — [4]) *Mansi*, XII, 299; *Hefele*, CG. III, § 333. — [5]) Nadto od patr. Antyocheń. oderwał prowincyę Izauryi z metropolią w Seleucyi i 20 biskupstwami. W ten sposób patr. Kplski został patryarchą «ekumenicznym» całego państwa bizantyjskiego (*Allat*. De Eccl. Occid. et Orient. perp. consensu, Coloniae 1648, lib. II, c. 4, n. 1, str. 538; *Hergenroether*, Photius, patr. v. Const. I, 237.

2. Kościelną politykę Leona III Izauryjczyka przejął syn jego i następca, Konstantyn V Kopronym (741—775) [1]), a razem z nią—niechęć ku sobie katolickiego ludu. Pierwsze kilkanaście lat tego panowania przeszły względnie spokojnie dla Kościoła. Środki prześladowcze powstrzymał naprzód dziewierz cesarza, armeńczyk Kuropalates Artabasdos, który opanował był Konstantynopol i ogłosił się cesarzem, a dla zjednania sobie ludu przywrócił cześć obrazom [2]). Po upadku Artabasdosa (r. 743) niepewność stanowiska Konstantyna V, następnie straszny pomór w Italii, w Grecyi i w Konstantynopolu (746—748), wreszcie niepomyślne wojny z Bulgarami (756 i 760) nie pozwalały na drażnienie uczuć religijnych ludu.

Skoro tylko jednak poczuł się bezpiecznym na tronie, Konstantyn V wznowił dawne plany ojca. Celem przygotowania ludu do nowych dekretów zarządził po różnych miastach państwa t. zw. Silentia, t. j. narady (r. 752) [3]), poczem nakazał urzędnikom wykonywać dekrety ojca przeciw obrazom, a dla nadania swym rozporządzeniom powagi kościelnej zwołał sobór biskupów do Konstantynopola (r. 754), który miał być siódmym soborem ekumenicznym. Koncyliabulum to, złożone z 338 biskupów wschodnich pod przewodnictwem Teodozyusza, biskupa Efezu, przyjęło ohydne zarządzenia dekretów obrazoburczych i orzekło (d. 27 Sierpnia), że cześć obrazów jest dziełem szatana i najsurowiej zabroniło malować obrazy Chrystusa, Matki Boskiej i świętych pod grozą winy współudziału w herezyach Nestoryanizmu i Monofizytyzmu [4]).

Pierwszem następstwem tego rzekomo ekumenicznego soboru było zniszczenie pozostałych jeszcze resztek obrazów po kościołach. Zwłaszcza, począwszy od r. 761 zawrzała istna orgia obrazoburcza,

---

[1]) Zw. Κοπρώνυμος.—od wyr. κόπρος, stercus, gnój, dlatego że przy chrzcie św. zanieczyścił wodę, w której go zanurzono (*Theophan.* Chronographia, wyd. Bonn. t. I, str. 615; zwano go także *Kabellinus* od zamiłowania jego do koni.

[2]) Patr. *Anastazyusz*, przykroił swe przekonania do przekonań nowego panującego: uznał *Artabasdosa* i cześć obrazów, którą niedawno potępił. Za to *Kopronym*, powróciwszy do władzy, kazał go oślepić, rózgami publicznie obić i na ośle (twarzą do ogona) obwozić po mieście. Po tem wszystkiem zostawił go na stanowisku patryarchy, gdyż wiedział, że podatniejszego narzędzia swej woli znaleśćby nie mógł. Anastazyusz um. r. 753 w powszechnej pogardzie (*Theophan.* l. c.; *Nicephor.* De reb. etc. str. 71). — [3]) *Theophan.* l. c. str. 659.—[4]) Akta tego koncyliabulum nie istnieją. Obszerne streszczenie jego uchwał (Ὅρος) ob. *Mansi.* XIII, 205 — 363; prw. str. 652; *Harduin.* IV, 325; prw. str. 680; *Hefele*, CG. III, §. 336.

przypominająca prześladowania z czasów Dyoklecyana [1]). Najszacowniejsze dzieła sztuki kościelnej rozbijano i palono, cenne mozaiki i malowidła ścienne pociągano wapnem i malowano na nich obrazy treści świeckiej: krajobrazy, sceny z polowań, owoce, zwierzęta i t. p. [2]). Konstantyn V zażądał od biskupów, duchowieństwa świeckiego i od znakomitszych mnichów podpisania uchwał swego koncyliabulum. Niestety, całe niemal duchowieństwo niższe i wyższe dało żądany podpis; samo tylko duchowieństwo zakonne mężnie stanęło przy prawdzie [3]), za co ściągnęło na się srogie prześladowanie. Mnóstwo klasztorów na Wschodzie zburzono lub spalono albo na koszary wojskowe zamieniono, mnichów męczono a nawet zabijano. Do głośniejszych ówczesnych ofiar obrazoburstwa należą: Piotr Kalybites, zasieczony rózgami (um. r. 761), Jan, opat klasztoru w Monagryi, zaszyty w worek i wrzucony do morza (r. 761), Stefan, opat klasztoru na górze św. Auxencyusza, długo męczony, wreszcie zamordowany (r. 767). Innych podobnież torturowano, kaleczono, palono. Celem całkowitego zniweczenia życia zakonnego Konstantyn zabronił używać stroju zakonnego, mnichom żenić się nakazał, odstępców sowicie nagradzał [4]). Po obrazach przyszła kolej na relikwie świętych, które podobnież zewsząd wyrzucano i niszczono [5]). W końcu zakazano samego nawet wzywania w modłach imienia świętych Pańskich [6]). Podczas kiedy następcy osławionego Anastazyusza, patr. Kpskiego, ślepo współdziałali w walce z obrazami, patryarchowie Antyochii, Alexandryi i Jerozolimy, zostający pod panowaniem muzułmańskiem, surowo ją potępiali [7]), równie jak papież Stefan III na synodzie lateraneńskim w r. 769 [8]).

---

[1]) Nowe światło na te wypadki rzucają Bollandyści w rozprawie De S. Andrea Cretensi (*AA. SS.* Październik, tom VIII, Bruxelles 1853 roku, str. 124 nst.). — [2]) *Nicephor.* De reb. etc. w wyd. Bonn. str. 85; *Vita Stephani*, w Analecta graeca, wyd. Mauryń. z r. 1686, t. I, 445. — [3]) *Zonaras* (w. XII), Annal. lib. XV, u *Walch'a*, Ketzerhistorie, 1782, t. X, 337.—[4]) Mnóstwo zakonników uciekło na Zachód. Wielu z nich przyjęli gościnnie Benedyktyni na Montecassino, z czego się zawiązały płodne dla sztuki kościelnej stosunki tego klasztoru z Bizancyum.—[5]) Relikwie św. *Eufemii* razem z sarkofagiem usunięto ze wspaniałego jej kościoła w Chalcedonie i wrzucono do morza, a kościół zamieniono na śpichlerz (*Theophan.* l. c. str. 679). — [6]) Wyrażenie: «Matko Boska, ratuj.» podlegało surowym karom. Z tych względów niektórzy pisarze protestanccy biorą w obronę obrazoburców, m. in. Goldast. Dallaeus, Walch, Bower, Fr. Chr. Schlosser, i in. — [7]) *Hefele*, CG. III, § 340.

[8]) Akta tego synodu wydał *Kajetan Cenni*, Conc. Lateran. Stephani III. Romae 1735, podług prastarego kodeksu, znalezionego przez się w bibliotece kapitulnej w Weronie, *Hefele*, CG. III, § 343). O stosunku ówczesnych papieży do Bizancyum czyt.: *Duchesne*, w Révue d'histoire et de littérature réligieuse, I (1896), 105—146; 238—287; 297—334.

Ze śmiercią Konstantyna V [1]) osłabło prześladowanie. Syn jego, Leon IV (775—780) rozumiał, że ojciec posunął się zadaleko w sprawie obrazów; w początkach przeto panowania zaniechał wykonania dekretów obrazoburczych; dopiero przypadkowe wykrycie obrazów w posiadaniu wielu przedniejszych dygnitarzy dworskich, a nawet u cesarzowej Ireny, podnieciło gniew jego. Urzędników surowo pokarał, a żonę, za złamanie przysięgi, nieboszczykowi ojcu złożonej w przedmiocie obrazów, skazał na wygnanie [2]). Umarł jednak niebawem, (r. 780) i sprawy kościelne przybrały inny obrót.

3. W imieniu ośmioletniego syna, Konstantyna VI Porphyrogeneta (771—797), objęła regencyę państwa piękna, zręczna i energiczna atenka, cesarzowa-wdowa Irena (780—802). Postawiła sobie za zadanie naprawić błędy trzech poprzednich panowań: nawiązać zerwane przez obrazoburstwo stosunki Bizancyum z chrześcijaństwem Zachodu i Wschodu oraz zażegnać wewnętrzne niepokoje przez przywrócenie czci, należnej obrazom. Ostatnie to zadanie było niełatwe wobec silnego stronnictwa wojskowego, wychowanego w systemie obrazoburczym i wrogiego obrazom. Ułatwili je wszakże dwaj patryarchowie Konstantynopolitańscy: Paweł IV—przez publiczne wobec ludu i dworu cesarskiego potępienie swej początkowej uległości dla obrazoburców i przez dobrowolne zrzeczenie się godności patryarszej (um. r. 784 w klasztorze św. Florusa), oraz następca jego, patr. Tarazyusz [3]),—przez publiczne wobec ludu w kościele zażądanie zwołania soboru ekumenicznego, któryby potępił błędy obrazoburcze i unieważnił koncyliabulum z roku 754.

Jakoż po uprzedniem porozumieniu się (w r. 785) cesarzowej Ireny z pap. Hadryanem I (772—795) w przedmiocie soboru i po zatwierdzeniu przez Stolicę Ap. Tarazyusza, wprowadzonego ze stanu świeckiego na godność patryarszą [4]), po przybyciu do Konstantynopola legatów papieskich [5]), dwór cesarski zwołał biskupów z całego państwa na sobór do Konstantynopola. Już atoli

[1]) Umarł na okręcie pod *Selimbrią* u brzegów *Tracyi* (Propontis). Podobno przed śmiercią uznał swą winę i kazał śpiewać pieśni na cześć Matki Boskiej (*Theophanes*, l. c. str. 693 nst). — [2]) *Theophan.* l. c. str. 695. — [3]) *Ignatius*, Vita Tarasii u *Baroniusza*, Annal ad an. 786, n. 2 (Migne. tom 98, col. 1388. — [4]) Listy odnośne T'a do biskupów Wschodu i *Sacra* Constantini et Irenae, ob. u *Baron.* Ann. ad an. 785, n. 1; *Mansi*, XII, 984; odpowiedź pap. Hadryana I: *Mansi*, XII, 1055, 1077; *Migne* t. 96, col. 1215; *Jaffé*, Regestr R. P. n. 1882.— [5]) Piotr Archipresb. kośc. Rzym. i Piotr. opat greck. klasztoru św. Saby.

pierwsze posiedzenie biskupów pod przewodnictwem Tarazyusza w kościele ŚŚ. Apostołów (Sierpień r. 786) musiało być rozwiązanem z powodu rozruchów, wywołanych przez wojskowe stronnictwo obrazoburcze. Sobór zawieszono. Wielu biskupów rozjechało się do swych dyecezyi. Wszelako, po upływie roku zręczność i energia cesarzowej Ireny zgromadziła znów 300 z górą biskupów na

VII Sobór ekumeniczny w Nicei (II) r. 787.

Trzy pierwsze posiedzenia soboru (dn. 24, 26, 28, (29) Sierpnia) pod przewodnictwem patr. Tarazyusza[1]) zeszły na czytaniu listów papieskich i cesarskich w sprawie czci obrazów, oraz na przyjmowaniu do jedności kościelnej biskupów obrazoburczych. Na IV posiedzeniu (1 Paźdz.) rozpatrywano biblijne i patrystyczne dowody katolickiej czci obrazów. Na V posiedzeniu (4 Paźdz.) postanowiono przywrócić obrazom cześć im należną, umieścić obraz święty w sali zebrań soborowych i spalić pisma obrazoburców[2]). Na 6-m i 7-m posiedzeniu (5—6, 13 Paźdz.) potępiono koncyliabulum z roku 754, a przeciw jego uchwałom przytoczono powody katolickiej czci obrazów oraz zaznaczono różnicę pomiędzy czcią, należną samemu tylko Bogu (ἀληθινὴ λατρεία), a czcią (względną), przynależną obrazom (ἀσπασμὸς καὶ τιμητικὴ προσκύνησις). «Kto oddaje cześć obrazowi (προσκυνεῖ), ten czci tego, kogo ten obraz przedstawia». W końcu zawiadomiono dwór cesarski i duchowieństwo stolicy o powziętych przez sobór postanowieniach[3]). Ósme i ostatnie posiedzenie odbyło się w Konstantynopolu (23 Paźdz.) w obecności cesarzowej Ireny i jej syna, którzy łącznie z biskupami podpisali protokół (ὅρος) soboru[4]). Nadto, ustanowił sobór 22 kanony, dotyczące przeważnie karności duchowieństwa, naruszonej w niespokojnych czasach walk obrazoburczych[5]). Tarazyusz złożył papieżowi sprawozdanie o przebiegu i uchwałach soboru[6]).

W ten sposób herezya została złamana, ale, niestety, nie wykorzeniona. Postanowień soborowych nie pozwoliły należycie wy-

[1]) O zwołaniu tego soboru i przewodnictwie na nim, ob. rozprawę *Al. Natalisa* Hist. Eccl. Diss. III in saec. VIII, w wyd. Weneckiem z r. 1778 t. VI, str. 83 nst. *Hefele*, CG. I, 31, wyd. Fryb. r. 1873. — [2]) Na miejscu zburzonego obrazu Chrystusa na Chalkopratei (za Leona III) umieszczono inny obraz Chrystusa.

[3]) *Mansi*, XIII, 399; 407; *Harduin*, IV, 471. — [4]) Akta tego soboru ob. *Mansi* XII, 992 — 1052; grecki tekst: XIII, 442 nst; *Harduin*, IV, 27 — 75; 501 (tylko tekst łacińs.).—[5]) *Hefele*, CG. III, § 356.—[6]) *Mansi* XIII 458; *Harduin*, IV, 507; ocenę tych pism. ob. *Hefele*, CG. III, § 357.

zyskać pozostałe jeszcze liczne pierwiastki obrazoburcze w stanie wojskowym, niewczesna gorliwość mnichów [1]) i niesnaski w rodzinie cesarskiej [2]). To też po krótkotrwałym pokoju religijnym za panowania ces. Nicefora (802—811) i Michała I Rhangabe (811—813) odżyły dawne tradycye obrazoburcze.

§ 93. *Obrazoburstwo na Wschodzie.* *(Okres II, r. 815—842)* [3]).

Niepomyślna wyprawa wojenna ces. Michała I przeciwko Bulgarom (r. 813) pozbawiła go tronu, na którem stronnictwo wojskowe osadziło ulubionego wodza swego, Leona Bardasa z Armenii pod im. Leona V Armeńczyka (813—820). Zręczny wódz i odważny żołnierz pokonał Bulgarów, zapewnił pokój państwu na zewnątrz, ale natomiast wtrącił je w chaos wewnętrzny przez walkę z obrazami. Wrogie usposobienie dla obrazów opierał on, jak wszyscy zresztą ówcześni obrazoburcy, na fakcie, skądinąd prawdziwym, że «cesarze obrazoburczy: Leon I Izauryjczyk i Konstantyn V Kopronym byli szczęśliwi w wojnach z Bulgarami i barbarzyńcami, podczas gdy cesarze, obrazom przychylni, byli w tychże wojnach nieszczęśliwi, i że prawdopodobnie cześć obrazów była przyczyną, iż poganie-muzułmanie zapanowali nad chrześcijanami» [4]). W ciągu r. 814 naradzał się Leon V Armeńczyk z duchownymi dworskimi [5]) nad ułożeniem traktatu naukowego (Tomos) o czci obrazów, który następnie przesłał patryarsze Konstantynopolitańskiemu, by go przekonać o bezpodstawności tejże czci [6]). Patr. Nicefor, otrzymawszy Tomon, zgromadził w kościele św. Zofii 270-u biskupów i opatów, czasowo bawiących w Konstantynopolu, i łącznie z nimi potępił duchownych dworskich, spiskujących po za plecami swego patryarchy przeciw czci, poręczonej przez sobór ekumeniczny VI. Postawa patryarchy oburzyła

[1]) Ob. o tem: *Hergenroether*, KG. I. 777, w wydaniu Fryburg. 1884; Photius Patr. v. Cpl. I, 255 nst. — [2]) Niezgoda Ireny z synem Konstantynem VI-ym zakończona jego śmiercią przedwczesną (umarł roku 797), rokosz Patrycyusza Nicefora, zakończony wygnaniem Ireny na w. Lesbos (rok 802), gdzie umarła w roku 803 (*Theophanes*, Chronographia, t. I, 745, wyd. Bonn, z r. 1839). — [3]) Główne źródła do dziejów II Okresu Obrazoburstwa: *Ignatii*, Vita Nicephori patr. (*Mansi*, XVI, 219; *Bolland*, AA. SS. *Marcii*, t. II, 296, prw. ostrożnie: *Preobrażenskij*, Moskwa 1899). — [4]) *Mansi*, XIV, 115; *Harduin* IV, 1046. — [5]) Antoni, bp. Perge-Silaeum, w Pamphili (zw. Metropolites), uczony mnich Jan Grammaticus (Lekanomantis), pustelnik i wróżbita Sabbatius, oficer wojsk, późniejszy Patryarcha, Theodot Kassitera i in. — [6]) *Hefele*, CG. IV, § 415, str. 2.

cesarza. Żołdactwo zniszczyło obraz Chrystusa w Chalkopratei, postawiony przez cesarzowę Irenę na miejscu zniszczonego niegdyś obrazu za Leona Izauryjczyka, a Leon V, po bezskutecznych usiłowaniach przeciągnięcia patr. Nicefora na swoją stronę [1]), zmusił go do zrzeczenia się godności patryarszej i zesłał na wygnanie za Bosfor (Chryzopolis?). Na jego miejsce mianował pośpiesznie dziewierza cesarza Kopronyma, człowieka świeckiego i żonatego, Theodota Kassiterasa (W. Noc r. 815), poczem zwołał synod do Kpla, na którym Kassiteras potwierdził obrazoburcze uchwały koncyliabulum Kpskiego z r. 754, odnośną formułę wiary wszystkim obecnym biskupom i opatom podpisać kazał, a sprzeciwiających się temu lżył i klątwą kościelną obkładał [2]).

Nastąpił nowy okres prześladowania obrazów. Obronę ich podjął nieustraszony, głośny opat klasztoru Studion w Kplu, Teodor Studyta. Trzykrotnie więziony, wielokrotnie biczowany, nie przestawał mimo to słowem i pismem żarliwie popierać sprawy obrazów. Pośród ogólnego popłochu i zamętu pojęć stał on przez długie lata jako drogowskaz prawdy, jako punkt środkowy, ku któremu zwracały się oczy udręczonych wiernych Kościoła greckiego; zesłany wreszcie do Smyrny (r. 819), wiele cierpiał ze strony tamtejszego biskupa ikonoklasty [3]).

Niebawem prześladowanie stało się ogólnem; wszystkie stany społeczne dostarczyły męczenników [4]). Srogości Leona V złagodzić nie mogły listy i poselstwa (r. 818) ze strony papieża Paschalisa I (817—824), do którego odwołali się byli opaci klasztorów wschodnich z Teodorem Studytą na czele [5]). Leon V postanowił zatrzeć samą nawet pamięć istnienia obrazów świętych. Zanim jednak tego dokonał, legł pod nożem spiskowców, zwolenników Michała Jąkały, niegdyś przyjaciela Leona V, a potem przez tegoż, pod zarzutem zbrodni stanu, więzionego i na śmierć skazanego.

Z więzienia na tron wprowadzony, Michał II Jąkała (Balbus, 820—829), zajął stanowisko pośrednie między stronnictwami walczącemi i chciał drogą wzajemnych ustępstw przeprowadzić ich

[1]) Ob. Disp. Niceph. c. Leone Ar. de veneran, imag; wyd. *Combefis.* 1664 w Manipul. origin. Constantinop. sr. 159 — 190.

[2]) Akta tego koncyliabulum nie istnieją, ale ob. *Mansi*, XIV, 135; 417.—[3]) Żywot i płomienne jego listy ob. w wyd. *Sirmonda*, t. V, *Migne*, PG. t. 99.—[4]) *Sirmond.* l. c.; do nich należał m. in. Chronograf *Theophanes* (*Bolland.* AA. SS. Marzec, t. II, str. 210). obraz prześladowania maluje *Teodor Studyta* w listach do papieża., zwłaszcza Ep. lib. II (*Hefele* CG. IV, § 415). — [5]) *Sirmand.* l. c.

pojednanie. Odwołał przeto z wygnania wyznawców katolickich, m. in. Teodora Studytę (um. r. 826) i patr. Nicefora (um. r. 828), ale wręcz im i senatowi oświadczył, że w polityce kościelnej żadna zmiana pod jego rządami nie zajdzie. W myśl swego stanowiska pośredniczącego powziął zamiar zwołania synodu wspólnego, złożonego z katolików i obrazoburców; zamiar ten rozbił się o stanowczy opór katolików, którzy nie mogli odstępować części swych zasad na korzyść heretyków, przez sobór ekumeniczny już potępionych, i którzy prosili cesarza, aby o wyjaśnienie swych wątpliwości odniósł się do Starego Rzymu, «bo ten Kościół, jak mówili, jest głową Kościoła Bożego, którego pierwszym biskupem był Piotr, do którego Chrystus powiedział: Tyś jest opoka» etc. [1]).

Odtąd Michał II przechylał się coraz wyraźniej na stronę obrazoburców. Po śmierci patr. Teodota Kassiterasa (r. 821) oddał patryarchat Kplski żarliwemu obrazoburcy, Antoniemu biskupowi Silaeum: usiłował nawet Ludwika Pobożnego, kr. Franków, pozyskać dla obrazoburstwa (r. 824) [2]). Z jednej strony udawał prawowierność katolicką, a z drugiej gnębił czcicieli obrazów. Pod koniec życia dał publiczne światu chrześcijańskiemu zgorszenia przez małżeństwo z poślubioną Bogu zakonnicą.

Okrutniejszym w sprawie obrazów okazał się syn jego i następca, cesarz Teofil (829—842), człowiek zdolny, ale po tyrańsku okrutny. Na wstępie swych rządów brutalnie odrzucił prośbę trzech patryarchów wschodnich, antyocheńskiego, jerozolimskiego i alexandryjskiego [3]), błagających o utrzymanie czci należnej obrazom, a urzędnikom swoim nakazał wykonywać z całą ścisłością przepisy obrazoburcze. Złym duchem jego w tej sprawie był dawny nauczyciel jego, a od r. 833 patr. Kplski, najżarliwszy obrazoburca, Jan VII Grammaticus. Nanowo więzienia państwowe zaludniły się mnichami i czcicielami obrazów [4]). Okrutnik nie oszczędzał własnej nawet rodziny, a w ostatniej nawet godzinie życia kazał ściąć generała wojsk swoich, mile widzianego u wojska i ludu, Theophobusa, i głowę jego, krwią zbroczoną, na swem łóżku położyć. Umarł z ręką opartą na głowie Theophobusa, — ofiary swej dzikiej zazdrości [5]).

---

[1]) *Mansi*, XIV, 399; *Migne*, PG. t. 99, col. 1331; *Hergenroether*, Photius, Patr. v. Cpl. t. I, 285. — [2]) Ob. § 94; odnośne pismo jego ob. *Mansi*, XIV; 417, *Hefele*, CG. IV, § 424. — [3]) Dokument ten ob. w *Combefisa*. Manipul. origin. Costantinop. r. 1664, str. 110—145; Migne PG. t. 95.— [4]) Przykłady męczeństwa onych czasów ob. *Constant. Porphyrog.* Chronogr w wyd. Bonn. pisarzy bizantyjskich, p. t. *Theophanes continuatus*, c. 10—14; 99—106.—[5]) *Constant. Porphyr*, l. c.

Śmierć ces. Teofila była śmiercią obrazoburstwa. Cesarzowa-wdowa Teodora, objąwszy regencyę w imieniu małoletniego syna, Michała III Opilcy (842 — 869), otworzyła więzienia wyznawcom, stolicę patryarszą oddała bogobojnemu i szlachetnemu wyznawcy, Metodyuszowi (um. r. 846) [1]), który na synodzie w Kplu wznowił postanowienia soboru ekumenicznego VII z r. 787, a na obrazoburców rzucił klątwę kościelną [2]). Na pamiątkę pokonania herezyi ustanowił doroczne święto Prawowierności (πανήγυρις τῆς ὀρθοδοξίας), które w pierwszą Niedzielę postu obchodzono uroczyście processyami (od r. 842). Święto utrzymywało się nadal w Kościele greckim i rosyjskim, jako radosna pamiątka zwycięstwa Kościoła nad herezyami [3]).

§ 94. *Udział Zachodu w sprawie obrazoburstwa.*

Zachód był zawsze daleki od prześladowania obrazów, które były tu rzadsze niż na Wschodzie i wszędzie wysoko cenione, jako przedmiot czci religijnej. Kiedy Konstantyn V Kopronym wielokrotnie usiłował skłonić Franków do odrzucenia obrazów, Pepin Mały, kr. frankoński, i synod w Gentilly (r. 767) [4]) w porozumieniu z papieżem Pawłem I [5]) krótko przecięli sprawę stanowczem oświadczeniem się za utrzymaniem dotychczasowej czci obrazów.

Ostrzej zarysowała się sprawa obrazów za Karola W. Wywołało ją niezrozumienie uchwał sob. Nicejskiego II (ekum. VII r. 787) przez biskupów frankońskich, oraz niechęć polityczna Karola W. do Bizancyum, a mianowicie:

Hadryan I papież kazał przełożyć akta sob. Nicejskiego II na język łaciński. Tłómacz najwidoczniej nie rozumiał ducha ani języka greckiego ani łacińskiego. W przekładzie znalazły się liczne niedokładności, tak iż (jak powiada Anastazyusz Bibliotekarz), z przekładu tego nie można było «aut vix aut nunquam» wyrozumieć prawdziwej myśli soboru [6]), Wadliwie prze-

[1]) *Bollandyści*, AA. SS. Czerwiec, t. II, str. 960. — [2]) Libellus Synodicus ob. *Mansi*, XIV, 787; *Harduin*, V, 1546. — [3]), O znaczeniu tego święta ob. Tueb. Theol. Quartalschr. 1846: o samych uroczystościach; Walch, Ketzerhistorie, t. X, str, 800. *C. de Boor*, w Byzant. Zeitschr. wyd. p. Krumbachera w Lipsku, kładzie początek tego święta na rok 843, (z. 4, r. 1895, str. 452).

[4]) *Syn. in Gentilliaco* pod Paryżem, złożony z osób duchownych i świeckich *(Concilium Mixtum)*; akta jego nie istnieją; oddzielne dokumenty w liczbie 20, przechowane w Codex Carolinus, ob. *Mansi*, XII, 677, *Harduin*, III, 2012; *Pagi*, Annal. ad an. 766, 3; *Walch*, Ketzerhistorie, t. XI, 9. — [5]) List tego papieża w Cod. Carolinus, n. 26 (*Mansi*, XII, 604, 613). — [6]) Np. w jednem miejscu opuszczono wyraz non (nie) i przełożono: «Obrazy powinny być tak samo czczone jak

tłómaczone te akta przesłał papież Hadryan Karolowi W. do wiadomości, nie zatwierdziwszy ich jeszcze wszakże powagą apostolską.

Karol W., oddawna niechętny Grekom z powodów rodzinnych i politycznych [1]), niechętnem patrzył okiem na postanowienia soboru, na którym nie zasiadał żaden z biskupów jego państwa. Zanim więc ogłosił przesłane sobie przez papieża akta soborowe, oddał je do rozpatrzenia i oceny Alkuinowi i uczonym frankońskim. Ci dostrzegli w nich, prócz wadliwego przekładu, wiele postanowień niemile rażących umysł zachodnich łacinników. Szczególniej żywe niezadowolenie wywołała grecka techniczna nazwa czci obrazów (προσκύνησις, p a d a n i e n a t w a r z), oddana w tłómaczeniu łacińskiem przez wyraz a d o r a t i o, a d o r o w a n i e. Zdawało się biskupom frankońskim, że sobór Nicejski II żąda czci n a j w y ż s z e j dla obrazów świętych, na co znów wzdrygały się obyczaje zachodnie. Zachód bowiem w oddawaniu czci zewnętrznej wogóle różnił się bardzo od Wschodu. Nie znał on wschodniego zwyczaju padania na twarz i palenia kadzideł przed osobami i posągami królów (B a s i l e o l a t r e i a), ani nawet przed posągami i obrazami świętych. Przytem, tego rodzaju objawy czci zewnętrznej były wysoce niebezpieczne dla ludów zachodnich, świeżo z pogaństwa nawróconych i z pogańskimi jeszcze sąsiadami o miedzę żyjących.

Z tych przeto względów odnośne postanowienia sob. Nicejskiego II, przesłane przez papieża Hadryana, wydawały się Karolowi W. i jego doradcom trudnemi do zastosowania w praktyce. Polecił więc Karol W. wybrać z nich «C a p i t u l a q u a e d a m» i w 85 punktach, obejmujących krytykę postanowień rzeczonego soboru, przesłał (r. 790) przez sekretarza swego, opata A n g i l b e r t a, papieżowi Hadryanowi I do poprawienia (ut illius judicio corrigerentur) [2]).

W dokumencie tym [3]) występuje Karol W. pod własnem imie-

Eucharystya». Wyrażenie K o n s t a n t y n a, biskupa Konstancyi na Cyprze (Syn. VII, actio III) przełożono błędnie w znaczeniu, jakoby on «tak samo czcił obrazy, jak adoruje Trójcę św.», tymczasem tekst grecki brzmi najzupełniej prawowiernie (*Mansi*, XII, 1148; *Harduin*, IV, 151); akta rzeczone przełożył na nowo za Jana VIII (872 — 882) Anastazyusz Bibliot, *Mansi*, XII, 981; *Harduin*, IV, 19). — [1]) Ces. Irena z niewiadomych powodów zerwała układy w przedmiocie małżeństwa syna swego, Konstantyna VI, z córką Karola W. Rotrudą, nadto, wojskiem swem czynnie popierała w Italii połud. sprawy rodziny zdetronizowanego kr. Lomgobardów, Dezyderyusza (ob. § 54). Czyt. *A. Gasquet*. L'Empire bizantin et la monarchie franque, Paris 1888; *Alf. Ostermann*, Karl d. Gr. u. d. byz. Reich. Lukan 1895.—[2]) Ob. list. Hadryana I do Karola W. (*Mansi*, XIII, 759; *Harduin*, IV, 774).— [3]) Oryginał tego dokumentu zaginął, ale treść jego daje się łatwo odtworzyć na podstawie odpowiedzi papieża Hadryana I do Karola W. Do ostatnich czasów uważano owe C a-

niem i z jednej strony potępia Kplskie koncyliabulum obrazoburcze z r. 754, a z drugiej—zwalczając wyraz adoratio, dowodzi rzekomo przeciw soborowi Nicejskiemu II, że tylko samemu Bogu należy się adoratio (cześć najwyższa, Latreia) [1]), świętym zaś, relikwiom ich i obrazom — tylko odpowiednie poszanowanie (opportuna veneratio), że obrazy, aczkolwiek nie mają bezpośredniej i koniecznej łączności z wiarą, to jednak są pożyteczne jako ozdoby kościoła i uprzytomnienie dawnych wydarzeń religijnych, że posiadanie ich lub nieposiadanie jest rzeczą obojętną, ale palenie przed nimi świec lub kadzideł jest rzeczą niemądrą [2]) i t. p.

Taka jest treść główna owych 85-u punktów i późniejszych Ksiąg Karolińskich [3]).

Hadryan I odpowiedział na to pismo Karola W. bardzo oględnie [4]); broni prawowierności sob. ekumenicznego VII, ale nie umie ukryć pewnego niezadowolnienia ze stanu rzeczy kościelnych w Bizancyum.

Zanim wszakże nadeszła do Karola odpowiedź papieża Hadryana I,

---

pitula quedam o 85-u punktach za wyciąg, dokonany przez syn. Frankfurcki z roku 794 z Ksiąg Karolińskich (Ob. *Petavius*, Theol. Dogmat. lib. XV. De incarnat. c. 12, 3, 8; *Hefele*, CG. III, §) 399, 401); dziś historycy utrzymują, że same t. zw. Quatuor Libri Carolini powstały z dokonanej na rozkaz Karola W. przeróbki i obszernego (o 120-tu rozdziałach) uzasadnienia owych Capitula Quaedam (*Hergenroether*, KG. I, 780. n. 164; *Hampe*, Hadrians I Vertheidiguug d. II, Nic. Synode, w czasop. Neues Archiv d. Gessell. f. aelt. deutsche Geschichtskunde. rok 1896, str. 85); Pierwsze wyd. Ksiąg Karolińskich: *Tullius* (Jean du Tillet), Paryż 1549, potem wyd. je *M. Goldast*, Imperialia Decreta de cultu imagin. Frankf. 1608; lepsze wyd. *Heumann*, Augusta Conc. Nicaeni II censura, h. e. Caroli M. de impio imag. cultu libri IV, Hanover 1731 (*Migne*, PL. t. 98, 990); historyę i rozbiór Ksiąg Karolińskich ob. *Hefele*, l. c. — [1]) Karol W. bierze tu błędnie wyr. adoratio za jedno z Cultus latriae, podczas kiedy grecki wyraz προσκύνησις (nawet w poprawnem tłómaczeniu Anastazyusza Bibl. oddany przez adoratio) nie oznacza wyłącznie Caltus latriae, lecz w ogóle oddanie czci i hołdu przez upadnięcie na twarz. — [2]) Pismo Karolińskie na tym punkcie stawało w sprzeczności z ówczesnym zwyczajem frankońskim i ogólno-zachodnim. — [3]) Nadto rozwodzi się autor nad błędami greków (Patr. *Tarazyusza*), wyprowadzających Ducha św. z Ojca przez Syna, zamiast — i z Syna; nad—pychą i próżnością cesarzy bizantyjskich, krytykuje cesarzowę Irenę i syna jej Konstantyna i t. p. (*Hefele*, CG. III, § 400); Capitula quaedam równie jak Księgi Karolińskie w niczem się nie sprzeciwiają dogmatom katolickim, ale w wielu szczegółach są jednostronne, niekiedy namiętne, powierzchowne, bynajmniej nie wolne od niedokładności i omyłek (Niektóre szczegóły np., należące do koncyliabulum z r. 754, przypisują one soborowi Nicejskiemu II (Encykl. X. Nowodworsk. t. X. 111; *Hefele*, l. c.); nie brak w nich nawet umyślnego naciągania i przekręcania wyrażeń sob. Nicejsk. II, np. w Księdze IV.—[4]) Ep. ad Carol. Reg. (*Mansi*, XIII, 759; *Migne*, PL. t. 98, col. 1247 nst.

syn. Frankfurcki (r. 794), w myśl Karola W., potępił uchwały sob. Nicejskiego II, dotyczące czci obrazów [1]). W potępieniu tem biskupi synodalni rządzili się errore facti, błędnie przekonani, że «Synodus Graecorum», w przeciwieństwie do obrazoburczego koncyliabulum z r. 754, wpadł w drugą ostateczność i nakazał oddawać takąż samą cześć obrazom, jaką się oddaje Trójcy św. Odrzucili przeto uchwały soboru ekumenicznego VII, «ut nec septima nec universalis haberetur dicereturve» [2]). Akta tego synodu posłał Karol W. papieżowi do potwierdzenia z żądaniem potępienia, obok uchwał soboru ekum. VII, także ces. Ireny i Konstantyna VI. Tylko wielkiej roztropności Hadryana I zawdzięczał świat chrześcijański, że nie przyszło wówczas do ciężkich zawikłań i niepokojów w Kościele Zachodnim. Anti-soborowe uchwały synodu frankfurckiego pozostały bez żadnego praktycznego znaczenia. Podobnież bez znaczenia były narady biskupów i teologów frankońskich w Paryżu (r. 825), zarządzone w sprawie czci obrazów przez kr. Ludwika Pob. z inicyatywy ces. Michała II Jąkały za zgodą papieża Eugeniusza II. Chciano tam obmyślić drogę pośrednią pomiędzy dzikiem obrazoburstwem a bałwochwalczą przesadą w czci obrazów. Zjazd paryski udzielił Michałowi II rad w duchu Ksiąg Karolińskich i zachęcał go, by zwrócił się o stanowczą decyzyę do papieża. Jak się ta sprawa skończyła — niewiadomo.

Jedynym na Zachodzie przedstawicielem obrazoburstwa czystej krwi był Klaudyusz, biskup Turynu, rodem hiszpan (um. r. 840) średniowieczny racyonalista [3]). Kazał on (r. 824) z kościołów swej dyecezyi powyrzucać krzyże i obrazy święte, zabraniał palić przed nimi światło wednie, ganił cześć relikwii św., które stawiał na jednej równi z kośćmi zwierząt, odrzucał pielgrzymki pobożne, a nawet samą cześć i wstawiennictwo świętych u Boga. Zwalczali go duchowni frankońscy, zwłaszcza opat Theodemir [4]), mnich irlandzki Dungal, nau-

[1]) *Servitium*, *Adoratio*, ob. can. 2; *Mansi*, XIII, 907; *Hefele*, CG. III, § 398),— [2]) *Einhard*, Annales, u *Pertz*'a Mon. Germ. I. 184. — [3]) *Duemmler*, Leben u, Lehre d. Bisch. Claudius v. Turin (przytocz. p. *Knoepflera*, KG. 279). Poprzednikiem jego w obrazoburstwie był *Serenius*, biskup Marsylii, którego surowo skarcił Grzegorz W. (ob. § 92).— [4]) Fragmenta Theodemiri w pismach *Jonasza* Orleańskiego (*Migne*, PL. t. 106).

czyciel w Pawii [1]), oraz Jonasz, biskup Orleański [2]). W sofistyce swej obrończej dochodził Klaudyusz do absurdum: jeśli, mawiał, czcimy krzyże dlatego, że na jednym z nich Chrystus był zawieszony, tośmy również czcić powinni żłoby i osły — bo na jednym z nich Chrystus spoczywał. Zapomniał on, że krzyż był narzędziem męki, przez którą się dokonało zbawienie świata, podczas kiedy inne przedmioty miały tylko przypadkowy do Chrystusa stosunek. Biskupi frankońscy potępili Klaudyusza [3]).

Teoretycznym obrazoburcą był Agobard, biskup Lioński (um. r. 841). Teorya jego, że obrazom nie należy oddawać czci zewnętrznej, nie znalazła uznania [4]). I w ogólności, im bardziej znikało niebezpieczeństwo pogaństwa, tem szersze zastosowanie znajdowała cześć obrazów na Zachodzie [5]). Myśl Kościoła w przedmiocie czci obrazów znakomicie wypowiedzieli: Walafried Strabo (pom. r. 840—842) [6]) i Hinkmar, arcybiskup Reims [7]).

§ 95. *Herezye na Zachodzie*: *Migecyanizm. Adopcyanizm.*

W VIII w. wyłoniło się na Zachodzie mnóstwo drobnych herezyi, złożonych z pierwiastków sabelliańskich, donatystowskich i pryscylliańskich. Obok Adelberta (niezdrowy i bezbożny marzyciel), Klemensa (predestynacyanista) [8]) i wielu innych sekciarzy we Frankonii [9]), zaznaczyli się w Hiszpanii dwaj głośni heretycy, niejaki Migecyusz i Elipandus, własnymi odrębnymi systemami religijnymi.

1. Migecyusz, którego polem działania była południowa Hiszpania, pojmował Trójcę św. jako potrójne objawienie się jednego i tegoż samego Boga: w Dawidzie (jako Bóg Ojciec: *Ps.* 44, 2), w Chrystusie, jako Bóg Syn, w Pawle Apostole, jako Bóg Duch św.: *Galat.* I, 1). W potrójnem tem objawieniu wcielała się jedna i taż sama osoba boska, po sabelliańsku pojęta (ob. § 33, C). W moralności swej Migecyusz trzymał się zasad donatystowskie-

---

[1]) *Migne*, PL. t. 105, col. 157 nst.—[2]) *Migne*, PL. t. 106, col. 305 nst.—[3]) Zemścił się na nich za to, nazwawszy ich «Radą osłów», Spór o jego świętości, ob. Bollandyści, AA. SS. Czerwiec, t. II, str. 745; Hist. litt. de la France, Paris 1733, t. IV, 571 — 575.—[4]) Ob. Opp. Omn. I, 231 nst. wyd. *Baluz.* — [5]) W XI w. wystąpił sporadyczny objaw obrazoburstwa w osobie *Jocelin*'a, arcybiskupa Bordeaux (ob. Analecta Juris Pontificii, r. 1868, Lipiec, Sierpień.—[6]) Liber de exordiis et incrementis quarumdam... rerum, Muenchen 1899 (wyd. *Knoepflera*). — [7]) *C. Hincmar.* Laud. c. 20 (*Hincmar.* Opp. Omn. II, 457).—[8]) Potępieni na syn. w Soissons r. 744 (*Hefele.* CG. III, § 365—366). — [9]) Ob. *Walch.* Ketzerhist. t. X.

go rygoryzmu [1]). Potępił Migecyusza na syn. w Sewilli r. 782 Elipandus, prymas Hiszpanii, arcybiskup Toledo, zostający wówczas pod panowaniem Maurów [2]).

2. Już w pierwszych pismach Elipandusa przeciw Migecyanom występują pierwiastki nowej herezyi, która na czas jakiś ogarnęła większość biskupów hiszpańskich i akwitańskich. Aby zwalczyć sabellianizm Migecyusza i uwydatnić odwieczne, od osoby Ojca odrębne, synostwo Chrystusa [3]), Elipandus bronił całkowitego człowieczeństwa i całkowitego bóstwa w Chrystusie, przyczem chełpliwie głosił, iż stoi na stanowisku soboru Chalcedońskiego o hypostatycznej jedności boskiej osoby Słowa z ludzką naturą Chrystusa [4]). Wszelako, w uzasadnieniu swego prawowiernego założenia Elipandus pobłądził i uporem swoim przy błędzie stworzył nową herezyę, zw. Adopcyanizmem.

Elipandus i wymowny jego współwierca, Felix, biskup Urgel w Marchii Hiszpańskiej [5]), rozumowali w ten sposób: *a*) Skoro Bóg (Słowo) przyjął na się (adoptavit, zamiast — assumpsit) człowieczeństwo Chrystusa, to Chrystus, podług swego człowieczeństwa, jest Synem Boga adoptowanym i tylko podług swej natury boskiej jest Synem Bożym prawdziwym i naturalnym (Filius naturalis, verus et proprius filius Dei) [6]), albo, jak zwykli byli mawiać adopcyanie, «Jednorodzony» (Ojca) jest prawdziwym Synem Bożym, pierworodny zaś (z Maryi) jest Synem adoptowanym». Z tej zasady wynikało, że: *b*) Syn adoptowany (Chrystus jako człowiek) nie jest Bogiem prawdziwym, lecz tylko «tak zwanym» (Deus per metaphoram, Deus nuncupativus), jak wielu w Piśmie św. ludzi zowie się «bogami» (Jan X, 35) [7]); *c*) Chrystus zatem, jak każdy człowiek, był zwykłym sługą bożym, dopiero przy chrzcie w Jordanie został ubóstwiony i na Syna Bożego adoptowany.

[1]) *Hefele*, CG. III, § 386. — [2]) Obacz klasyczne dzieło *Henryka Florez'a*, Espana sagrada, tom 5, strona 543 nst. — [3]) Rodowód systemu adopcyańskiego obacz *Hefele*, CG. III, § 390. — [4]) Listy jego doktrynalne do Migecyusza i przyjaciół, wyd. książę-opat klaszoru św. Emmerana w Regensburgu, Froben-Forster w Opp. Omn. Alcuini, oraz *Migne* PL. t. 96. — [5]) Obok nich do głośniejszych zwolenników adopcyanizmu należeli: *Fidelis* Opat, *Ascaricus*, biskup Asturyi (ob. o nim: Ep. 97 w Cod. Carolin. *Migne*, t. 98, col. 376; *Mansi*, XII, 815. — [6]) Ep. Elip. ad Albinum (Alcuinum) w *Migne*'a PL. t. 96, 872; wyrażenia Ojców i Soborów kościelnych o adopcyi mają zawsze znaczenie czynne (że Słowo przyjęło na się naturę ludzką), nie zaś, jak u Adopcyanów, znaczenie bierne, że ludzka natura Chrystusa została adoptowana przez Ojca (*Hefele*, CG. III, 650).— [7]) *Alcuin*, adv. Felicem. lib. IV, 2 (*Migne*, PL. t. 101, col. 173).

Uwaga. Adopcyańska teorya o podwójnem synostwie Chrystusa prowadziła do Nestoryanizmu; synostwo bowiem Chrystusa było przywiązane nie do natury, lecz do osoby, że zaś w Chrystusie jest tylko jedna osoba (boska) Słowa, przeto jeden tylko być może Syn Boży. Tymczasem, przez rozróżnianie w Chrystusie dwóch synów bożych, naturalnego i adoptowanego, musieli Adopcyanie z konieczności logicznej przyjmować w Chrystusie dwie osoby, a tem samem wznawiali dawne błędy Nestoryańskie [1]).

3. Przeciw nowym błędom wystąpili początkowo dwaj tylko uczeni mężowie hiszpańscy (r. 785): Beatus (San Biego), opat z Libana w Asturyi, i młody uczeń jego, Etherius, biskup z Osma [2]). Za ich pośrednictwem wieść o nowej herezyi doszła rychło do Rzymu i papież Hadryan I wystosował obszerne pismo do biskupów hiszpańskich (r. 786), w którem potępił Adopcyanizm Elipandusa, jako herezyę nestoryańską [3]). Jednocześnie odwołał się papież do pomocy Karola W., do którego państwa należała wówczas Marchia Hiszpańska. Jakoż, Karol W., załatwiwszy się z Awarami i Sasami (r. 791—792) oraz ze zdradzieckim spiskiem we własnej rodzinie [4]), zgromadził synod w sprawie adopcyanizmu do Regensburga (r. 792), przed który powołał Feliksa z Urgeli. Bez trudności, lecz nieszczerze, wyprzysiągł się tu herezyarcha swych błędów [5]), poczem został odesłany do Rzymu, gdzie w ręce papieża Hadryana I złożył katolickie wyznanie wiary [6]). Niestety, powróciwszy do Hiszpanii, schronił się pod opiekę Maurów, by stanąć ponownie po stronie Adopcyanów [7]).

W tym właśnie czasie (r. 793) Elipandus, z przyjaznymi sobie biskupami, spróbował zarzucić sieci swej herezyi na Frankonię. Wysłał dwa pisma (prawdopodobnie) synodalne: jedno (obszer-

[1]) Czyt. Frobenii, Dissert, de haeresi Elipendi et Felicis, w jego wyd. dzieł Alkuina, l. c. *Schwane*, DG. d. Mittlern Zeit, Freibg 1882, *Dorner*. Entwicklungsgesch. d. Lehre v. d. Person J. Ch. t. II, (błędny w przedstawieniu rzeczy); *Bach*, DG. d. Mittelalters, Wien. 1874, t. I. — [2]) Pisma ich polemiczne ob. *Migne*, PL. t. 98, col. 373 nst. — [3]) *Hadr.* Ep. 97 w Cod Carol. (*Migne*, t. 98).—[4]) Najstarszy syn jego (nieprawy z Helmintrudy), *Pepin*, knuł spisek na życie ojca; narady spiskowców, odbywane w kościele Św. Piotra w Regensburgu. podsłuchał z za ołtarza kleryk *Fardulf*, i zawiadomił o nich Karola (*Eginhardi*, Annal, ad an. 792 — 793, u *Pertz'a*, Mon. Germ. tom I; *Monach Sangallen.* De gestis Caroli M. Lib. II, c. 12, u *Pertz'a*, MG. t. II. — [5]) Ob. świadectwo Leona III, na syn. Rzymskim (r. 798): *Mansi*, XIII, 1031; *Harduin*, IV, 927.— [6]) *Einhard.* Annal. ad an. 792 (*Pertz'a* MG. t. I. — [7]) Upominał go za to Alkuin i nawrócić usiłował (r. 793); ob. *Migne*, PL. t. 101, col. 119; również *Paulin*, patr. Akwilejski; ob. jego Adv. Felicem, u. *Migne'a*, PL. t. 99, col. 350 nst).

niejsze) do biskupów frankońskich, w którem wzywa ich do połączenia się z nim na gruncie jego nauki, — drugie do Karola W., w którem go prosi o opiekę nad swą teoryą przeciwko bluźnierstwom «kacerstwa Beacyańskiego» [1]). W odpowiedzi na to Karol W. przekazał pisma Elipandusa papieżowi z prośbą o radę, a jednocześnie zwołał wielki synod do Frankfurtu (r. 794), złożony z biskupów frankońskich, wielu italskich (Paulin z Akwilei) i angielskich. W obecności legatów papieskich i pod osobistem (honorowem) przewodnictwem Karola W., biskupi synodalni potępili naukę adopcyańską na podstawie dowodów biblijnych i patrystycznych [2]).

Wyrok tego synodu, uważanego wówczas przez wielu za «synodus universalis» i «auctoritate apostolica» działający, przesłał Karol W. biskupom hiszpańskim, łącznie z listem Hadryana I, do tychże biskupów poprzednio na ręce jego przesłanym [3]), we własnym zaś liście, do powyższych dokumentów dołączonym i również dla biskupów hiszpańskich przeznaczonym, wzywa zbłąkanych biskupów adopcyańskich do nawrócenia się i nieprzekładania własnych mniemań nad naukę zbiorowego Kościoła [4]). Podobnież pismo przeciw Adopcyanom wysłał także Alkuin do duchowieństwa Langwedocyi (Gothia) [5]).

Na wszystkie te wezwania i dowodzenia odpowiedział Felix z Urgeli w sposób tak heretycki i zjadliwy [6]), że Karol W. przesłał pismo jego papieżowi i biskupom italskim z prośbą, by papież zwołał nowy synod dla ostatecznego zaradzenia złemu. Jakoż, papież Leon III (795 — 816) zarządził synod z 57-u biskupów italskich w kościele świętego Piotra w Rzymie (r. 798), na którym (sess. 3) potępił Felixa z Urgeli jako trzykrotnego wiarołomcę i he-

---

[1]) *Froben - Forstor*, Opp. Alcuini, Appendix II; *Migne*, PL. tom 96, col. 867; tom 101, col. 1321. — [2]) Ze względów taktycznych biskupi Italscy wypowiedzieli swe zdanie w *Traktacie* (Libellus Sacrosyllabus), ułożonym przez *Paulina z Akwilei* (*Migne*, PL. tom 99. col. 151; 350; *Mansi*, XIII, 873; *Harduin*, IV, 873); biskupi zaś nie italscy—w formie listu synodalnego do biskupów hiszpańskich (*Migne*, tom 101, col. 1331; *Mansi*, XIII, 883; *Harduin*, IV, 882; porównaj *Hefele*, CG. III, § 398 — [3]) *Mansi*, XIII. 865; *Harduin*. IV, 865. — [4]) Caroli M, Cpp. wydanie *Migne*, t. II, 899; *Mansi* XIII, 899; *Harduin*. IV, 896. — [5]) *Froben- Forster*, Alcuin. Opp. om. str. 759. — [6]) Urywki ocalały w liście Elipandusa do Felixa (*Migne*, PL, t. 96, 880) i w VII Libri adv. Felicem, które przeciw tej odpowiedzi napisał Alcuin (*Migne*. PL. t. 101, col. 119).

retyka [1]). Pomimo tego potępienia wezwano go raz jeszcze przed synod do Akwisgranu (rok 798), gdzie go nareszcie Alkuin w sześciodniowej dyspucie teologicznej przekonał o prawdzie i nawrócił [2]). Felix przesłał duchowieństwu swej dyecezyi Urgelitańskiej akt odwołania swych błędów. Nie dowierzano mu już jednak, po trzykrotnem łamaniu przezeń zaprzysiężonej wiary, i zatrzymano nadal aż do jego śmierci (r. 816) we Frankonii pod nadzorem Leidrada, arcybiskupa Lionu [3]). Do okolic zarażonych herezyą (Hiszpania, Akwitania) posłał Karol W. (r. 799) uczonych missyonarzy [4]), którzy rozwinęli działalność tak skuteczną, że już w następnym roku (r. 800) porzuciło błędy adopcyańskie 20,000 osób duchownych i świeckich. Sam tylko starzec Elipandus pozostał w uporze i umarł heretykiem. Z nim razem zstąpiła do grobu jego herezya [5]).

IV. Wiedza teologiczna i piśmiennictwo kościelne w okresie patrystycznym.

Począwszy od sob. Nicejskiego I (325) wiedza teologiczna i piśmiennictwo kościelne wkraczają w złoty wiek swego rozwoju. W okresie poprzednim piśmiennictwo kościelne było przeważnie apologetyczne, broniło prawdy przeciw wrogom zewnętrznym: żydom, poganom, neoplatończykom. Od soboru zaś Nicejskiego I przybrało cechę dogmatyczno-polemiczną. Kościół bowiem wobec nowych herezyi teologicznych, chrystologicznych i antropologicznych ujrzał się zmuszonym nie tylko do obrony prawdy na zewnątrz, ale przedewszystkiem do nowego jej zgłębienia i wyjaśniania wobec zbuntowanych własnych synów (biskupów, kapłanów). Aż do drugiej połowy V w. wielcy Ojcowie Kościoła doprowadzają wiedzę teologiczną, filozoficzną, egzegetyczną do granic dotychczas niedoścignionych i przygotowują podstawę do przyszłego w Wiekach Średnich usystematyzowania nauk teologicznych.

W sposobie traktowania przedmiotów teologicznych przeważa w tym okresie dawna metoda pozytywna, wyjaśniająca prawdę na podstawie egzegezy biblijnej i tradycyi ko-

[1]) *Mansi*, XIII, 1030; *Harduin*, IV, 927.—[2]) *Mansi*, XIII, 1034; *Harduin*, IV, 930; *Migne*, PL, t. 96, col. 882.— [3]) Z pośmiertnych papierów Felixa wnioskowano, że człowiek ten aż do końca pozostawał w duszy heretykiem. Dlatego też jeszcze po śmierci jego *Agobard Lioński* zbijał jego błędy (*Migne*, PL. t. 104, col. 29 nst. — [4]) *Leidrad*, arcybiskup Lioński, *Nedfrid* biskup Narbonny, i *Benedykt* z Aniąna.—[5]) *Gams*. KG. Spaniens, Regensburg 1874, II, 2.

ścielnej. Już jednak znakomicie się zaznacza spekulatywizm i dyalektyka, zapożyczana z filozofii starożytnej [1]). W stosunku do tej ostatniej wielu jeszcze Ojców Kościoła (np. Grzegórz z Nyssy) pozostaje pod wpływem Platona [2]), ale w końcu zdobywa przewagę Arystoteles (Prw. § 13). Św. Augustyn podejmuje szczęśliwą próbę opanowania filozofii starożytnej na korzyść dogmatu oraz stworzenia filozofii chrześcijańskiej, mającej wykazać zgodność wiary z wiedzą ludzką.

Przez pewien czas utrzymywały się jeszcze dawne kierunki szkół teologicznych (ob. § 40, 41), ale w ogniu walki z herezyami, pod działaniem nowych czynników stapiają się one wzajem ze sobą, tak iż pod koniec niniejszego okresu pozostają tylko dwa główne kierunki: wschodni (bizantyjski) i zachodni (rzymski), różniące się raczej językiem i tradycyami, aniżeli odrębnemi cechami naukowemi. Jednocześnie (w. VI), wskutek zaniechania studyów klassycznych, niepotrzebnych już do zwalczania umarłego poganizmu, a z drugiej strony,—wskutek najazdu germańskich a potem mahometańskich barbarzyńców na kraje katolickie [3]), następuje kilkowiekowy zastój w rozwoju wiedzy teologicznej; język grecki przestaje być znanym na Zachodzie, w piśmiennictwie widać tylko przeżuwanie dzieł dawnych uczonych [4]).

Obok naukowego pogłębienia występują w niniejszym okresie u niektórych Ojców Kościoła nie dość jeszcze wyraźne rysy odrębnych gałęzi wiedzy teologicznej, które w następnych okresach nabrały kształtów bardziej określonych i utworzyły odrębne nauki teologiczne.

[1]) W tym przeważnie okresie patrystycznym urobiła się terminologia teologiczna, grecka i łacińska. Obacz *Passaglia*, Comn. I. de nexu nominum et rerum Comment. theol. Romae 1850. — [2]) O platonizmie Ojców Kościoła obacz *Mel. Canus*, De locis theologicis, VII. 2; *Petavius*, De Trinitate, I, 3; prw. *Baltus*. Défense des Pères accusés de platonisme, Paris 1711; Encykl. Kośc. *X. Nowodworskiego*, t. 19, art. *Platonizm*. — [3]) Po części także wskutek zwinięcia ateńskiej szkoły filozofów przez Justyniana I-go (rok 529). — [4]) Owocem tego przeżuwania przeszłości są t. zw. *Catenae sanctae* Σειραί, Ἐξήγησις συλλεγεῖσα ἐκ διαφόρων πατέρων, t. j. wypisy albo zestawienie zdań Ojców Kościoła w przedmiocie poszczególnych miejsc Pisma św. (*Wolf*, Exerc. in Catenas Patrum Graec. Wattemberga 1712) i podobneż kompilacye dogmatyczne zw. Sacra Parallela (*Hergenroether*, Photius, Ptr. v. Cpl. III, 41 nst. Prw. prace kard. *Pitra* w *Spicilegium Solesmense*, *Praefatio*, p. 1 nst.

A. Szkoły teologiczne na Wschodzie.

a) Szkoła Alexandryjska (ob. § 40).

I. Potężny umysł genialnego alexandryjczyka, Orygenesa, wycisnął właściwe piętno na pisarzach alexandryjskich. Jeszcze po soborze Nicejskim I duch Orygenesa żył w szkole alexandryjskiej, t. j. duch subordynacyanizmu w dogmacie o Trójcy św. i allegoryzmu w egzegezie biblijnej. Do epigonów orygenizmu w szkole alexandryjskiej w IV w. (t. zw. szkole średnio-alexandryjskiej) należą:

1. Euzebiusz Pamphili, Εὐσέβιος Παμφίλου (ur. ok. r. 265, od r. 314 biskup Cezarei Palestyńskiej, um. ok. r. 340) [1]), ojciec historyi Kościoła (ob. Wstęp, § 4), apologeta i egzegeta biblijny. Jako człowiek, zasłużył na cześć potomności więcej pracą piśmienniczą, aniżeli charakterem i działalnością kościelno-społeczną. Jako teolog (pisma dogmatyczne: Contra Marcellum i De ecclesiastica theologia), spekulatywnie i teologicznie mało wykształcony, do końca życia pozostał subordynacyanistą semiaryańskim, czego jednak w pismach swoich nie zaznaczył. W pismach apologetycznych (Praeparatio Evangelica [2]) i Demonstratio evangelica [3]) wykazuje: w pierwszem—bezrozumność poganizmu, w drugiem—wspaniałość chrystyanizmu. Z pism jego egzegetycznych pozostały — oprócz Komentarzy na Izajasza i Psalmy — same tylko ułomki [4]).

2. S. Cyryll, biskup Jerozolimski (um. r. 386); początkowo przechylał się nieco ku semiaryanizmowi [5]), ale rychło powrócił do obozu prawowiernych. Wyłożył całokształt wiary katolickiej w 23 Katechezach, z których 18 jest przeznaczonych dla kandydatów do Chrztu św. (ad Competentes), a 5 dla świeżo ochrzczonych (Cat. Mistagogicae) [6]).

---

[1]) O osobie i życiu *Enzebiusza* i innych pisarzy kościelnych czytaj klassyczne dzieło *Lightfoot*'a, *Dictionary* of christian biography, Londyn 1877—87.—[2]) Wyd. *Viger*, Paryż 1628; *Gaisford*, Oxon. 1843.—[3]) *Gaisford*, Oxon. 1852.—[4]) Ogół dzieł jego ob. *Migne*, PG. t. 19 — 24; prw. *Faulhaber*. Die griechischen apologeten d. klassischen Vorzeit, I. Eusebius. Würzbg 1896. Najnowsze wydanie jego historyi: A. Schoene, Eusebii Chronicorum lib. II, Berlin 1866 — 75; krytyczne wydanie *F. Heinichen*. Eusebii Pamphili scripta historica, Lipsk 1868; także wydanie *Dindorfa*, Lipsk 1871; bibliografię obacz Encyklopedya kościelna *X. Nowodwor*. artykuł *Eusebiusz*. — [5]) Czyt. *A. Marquardi*. S. Cyrillus Hieros. quid de contentionibus et placitis Arianorum senserit. Brunsberga 1880—1881. — [6]) Najlepsze wyd. *Touttée'go*, Paryż 1720, 1 tom fol.; *Reischl*. Monachium 1848;

3. Didimus (Δίδυμος) Ślepiec (um. ok. r. 395), uczeń i wielbiciel Orygenesa, ostatni wybitny nauczyciel szkoły Katechetów w Alexandryi; w czwartym roku życia pozbawiony wzroku, pomimo to zdobył sobie wiedzę prawdziwie zdumiewającą jako znakomity mówca, dyalektyk, matematyk, astronom, muzyk, egzegeta biblijny i teolog poprawny, aczkolwiek początkowo jednostronny. Sława jego wiedzy ściągnęła do Alexandryi Rufina i Hieronima. W głównem swem dziele De Trinitate Libri III okazuje się dzielnym obrońcą wiary Nicejskiej [1]).

II. Pod grozą heretyckiego subordynacyanizmu Aryusza z jednej strony, i pod wpływem mistycyzmu mnichów egipskich z drugiej,—uczeni alexandryjscy zarzucili tradycye Orygenistowskie i zwrócili się całkowicie ku tradycyi kościelnej w dogmacie i egzegezie biblijnej, przyczem wszakże nie zaniechali krytyki rozumowej i zdrowego spekulatywizmu. Nowy ten zwrot oznaczają uczeni mianem Szkoły Nowo-Alexandryjskiej. Do głównych jej przedstawicieli zaliczają się:

1. Św. Atanazy (Ἀθανάσιος) patr. alex. (296—373), za obronę wiary przeciw Aryanom zwany «Ojcem prawowierności». Pisał mało. Głównem jego dziełem dogmatycznem są Orationes IV contra Arianos. Wielkiej wagi dla współczesnych mu dziejów Kościoła są trzy jego Apologie [2]), dwa Listy Pasterskie (Ἐπιστολαὶ ἐγκύκλιοι) z lat 341 i 356, list do mnichów egipskich zw. Historia Arianorum ad monachos (od r. 335), 4 Listy do Serapiona, biskupa Thmuis (r. 358) oraz Listy Świąteczne [3]).

2. Obok Atanazego stoją trzej wielcy Kappadocyanie:

a) Św. Bazyli W. (Βασίλειος) (330—379). Kształcił się w szkołach Cezarei, Kpla i Aten (351 — 355). Po przyjęciu Chrztu św. zwiedził klasztory Syryi, Palestyny i Egiptu, poczem, oddawszy

---

Migne, PG. t. 33; — *I. Marquardt*, S. Cyriilus Hieros. Baptismi, Chrismatis, Eucharistiae mysteriorum interpres, Lipsk 1882; o chronologii tych katechizmów czyt. Cabrol, Les Eglises de Jérusalem, la discipline et la liturgie an IV siècle. Paris 1895.

[1]) *Migne*, PG. t. 39. — [2]) Apologia contra Arianos (r. 350), Apologia ad Imp. Constantium (r. 356), Apol. de fuga sua (r. 357).—[3]) Wydał *Cureton* (po Syryjsku) w swem The festal Letters of. Ath. Londyn 1848; przekł. niem. *Larsow*'a, Lipsk 1852. Najlepsze wydanie dzieł jego w oryginale greckim jest wyd. dwóch Maurynów, *Lopin*'a i *Montfaucon*'a, Paryż 1698, 3 tomy fol. Patavii 1777, 4 t. f.; *Migne*, PG. t. 25—28; najlepsza biografia. *J. A. Moehler*, Mainz 1827. O pismach podsuwanych Atanazemu czyt. *J. Dräseke*. «Athanasiana» w *Theol. Studien u. Kritiken*. z r. 1893, str. 251; i «Zur Athanasiosfrage» w *Zeitschr. f. wiss. Theol.* z r. 1895, str. 238 i 517.

majątek ubogim, usunął się do życia samotnego w okolicach Neocezarei, gdzie wespół z rodakiem swoim, Grzegorzem z Nazyanzu, oddał się nauce i bogomyślności [1]). Od r. 370 był biskupem Cezarei Kappadockiej i metropolitą Kappadocyi i Pontu. Był-to główny i nieustraszony obrońca prawowierności w strasznej walce z aryanizmem cesarza Walensa i z Pneumatomachami. Główne dzieła jego: V Libri adv. Eunomium (dwie ostatnie księgi nie są autentyczne), De Spiritu sancto ad Amphilochium przeciw Pneumatomachom, liczne Homilie, z których na szczególną uwagę zasługują homilie egzegetyczne—IX Homiliae in Hexaemeron, nadto 365 listów, liczne pisma ascetyczne oraz Reguła zakonna (Większa i Mniejsza), której zresztą forma dzisiejsza nie od niego pochodzi [2]).

b) Młodszy brat Bazylego, św. Grzegórz (Γρηγόριος) biskup Nyssy (ur. r. 333, biskup r. 371, um. r. 395); przewyższał wszystkich greckich Ojców Kościoła spekulatywnością umysłu i wysztalceniem filozoficznem, ale przytem w egzegezie biblijnej więcej od innych pisarzy nowo-alexandryjskich zbliżał się do Orygenesa, bez podzielania wszakże jego błędów. W pismach dogmatyczno-polemicznych występuje przeważnie przeciw Eunomiuszowi i Apollinarysowi. Główne jego dzieło: Oratio catechetica magna zawiera wykład wiary dla pogan, żydów i heretyków [3]).

c) Przyjaciel Bazylego W. i pokrewny mu umysłem teolog, krasomówca i poeta, św. Grzegórz z Nazyanzu. Ur. r. 328 w Arianzas, kształcił się w szkołach Cezarei Kappadockiej, Alexandryi i Aten, w r. 356 przyjął chrzest i osiadł w Nazianzie, gdzie ojciec jego, porzuciwszy sektę Hypsistaryanów, został biskupem. W r. 361 przyjął kapłaństwo, a w 372 r. z rąk św. Bazylego W. — biskupstwo w Sasima. Niebawem zrezygnował ze swego biskupstwa, by zostać koadjutorem zgrzybiałego swego ojca-biskupa, po śmierci którego (r. 374) zajmował jego stolicę, dopóki

---

[1]) Obaj ułożyli z pism Orygenesa wiązankę myśli, tak zwaną Φιλοκαλία; wyd. *Tarin*, Paryż 1618. A. Robinson. The Philocalia of Origen. Cambrige 1893. — [2]) Wydanie Maurynów Garnier et Maranus, Paryż 1721, 3 tomy f. *Migne*, PG. tom 29 — 32; porównaj *Klose*, Basilius d. Gr. Strals. 1835. — [3]) Dzieła jego wydał *Fronto - Ducaeus*, Paryż 1618, 2 tomy; 1638, 3 tomy; *Migne*, PG. tom 44 — 46; prw. *Rupp*, Gregor v. Nyssa, Leipzig 1834; *Weiss*, Die grossen Kappadocier etc. als Egzegeten, Braunsberg 1872. O wydawnictwach dzieł jego i o monografiach ostatnich czasów czyt. Bardenhewer. Patrologia, Freibg 1894.

go w r. 379 resztki wiernych w Kplu nie powołały do rządów Kościoła w stolicy państwa. Kpl był wówczas tak mocno zaryanizowany, że Grzegorz mógł odprawiać Mszę św. tylko w prywatnej kaplicy swych krewnych, którą nazwał Anastasia, jakby zapowiedź tego «zmartwychwstania» wiary, jakie rychło nastąpiło skutkiem przeważnie jego kazań (Λόγοι θεολογικοί), tamże świetną wymową głoszonych i jednających mu miano Teologa. W czasie soboru ekumenicznego II w Kplu (r. 381) zrzekł się godności patryarszej i przed nienawiścią wrogów schronił się do rodzinnego Arianzu, gdzie um. ok. r. 390. Mniej zdolny od Grzegorza z Nyssy, mniej czynny od Bazylego W., przewyższa obudwóch wymową, uczuciem i poetycznym nastrojem [1]). On jest pierwszym przedstawicielem chrześcijańskiej poezyi rytmicznej, która się wspaniale rozwinie w VI i w VII w. [2]).

3. Apollinaris Młodszy, biskup Laodycei (um. r. 390), poeta i apologeta (ob. § 75).

4. Cyryll (Κύριλλος) patr. alexandryjski, synowiec wyniosłego i gwałtownego patr. alex. Teofila (§ 77), po stryju swoim objął patryarchat alexandryjski (r. 412), um. r. 444. Był on głównym szermierzem Kościoła w walce z Nestoryanizmem (§§ 79, 80). Głównem pismem jego jest Apologia przeciw Julianowi Odstępcy. Z dzieł dogmatycznych wyróżnia się Thesaurus de sancta et consubstantiali Trinitate. Pisma egzegetyczne noszą cechę allegoryzmu staro-alexandryjskiego [3]).

III. Obok kierunku ściśle naukowego rozwijał się w szkole alexandryjskiej kierunek ascetyczno-mistyczny mnichów egipskich. Do pisarzy alexandryjskich tego kierunku należą:

1. Makaryusz Starszy (Wielki), mnich pustyni Sketyjskiej w Egipcie (um. ok. r. 390). Pozostały po nim homilie treści ascetycznej [4]).

---

[1]) Dzieła jego wyd. *Clemencet.* bened. S. Maura. Paryż 1778, 2 tomy; *Caillau*, Paryż 1840; *Migne* PG, t. 35, 38. O przekładach jego na język łaciński. syryjski, ob. *Bardenhever.* Patrologie, Freibg 1894, 270. Cz. *Ullman*, Gregor v. Nazianz, der Theolog, Darmstadt, 1825. *A. Benoit.* S. Greg. de Naz. sa vie ses oeuvres, et son epoque. Paris 1876 — 85. Prw. *Krumbacher.* Gesch. d. Byzant. Litter. München 1897, 2 wyd. str. 138. — [2]) *Christ-Paranikas*, Anthologia graeca carminum christianorum, Lipsk 1871. Historyę jej ob. *Krumbacher*, l. c. str. 653—705; [3]) Dzieła wyd. *Aubert*, Paryż 1638, 6 t. f. *Migne.* PG. t. 68—77; czyt. *Tillemont.* Mémoires t. XIV, 267; *Kopallik*, Cyryll v. Alex. Mainz 1881. — [4]) Wyd. *Migne* PG. t. 34; *Floss*, Macarii Aegypt. Epist. homil. preces. Coloniae 1850.

2. Amphilochios, brat stryjeczny Grzegorza Naz., biskup Iconium w Likaonii, um. po r. 394 [1]).

3. Nilos (Νεῖλος), wysoki urzędnik państwowy w Kplu (praefectus pretorio), w początkach V w. usunął się razem z synem swym, Theodulem, do klasztoru na g. Synaj (um. r. 430). Z pisarzy ascetycznych najbardziej wykształcony. Pozostawił z górą 1000 listów różnorodnej treści [2]).

4. Dziejopis mnichów starożytnych, Palladiusz, biskup w Helenopolis (?), biograf Jana Chryzostoma (um. po r. 431). Cenną jego pracą jest Πρὸς Λαῦσον ἱστορία, Historia Lausiaca zbiór wiadomości z życia ascetów Egiptu, Palestyny, Syryi, Mezopotamii (z końca w. IV). Przypisana niejakiemu Lausos, urzędnikowi dworu cesarskiego [3]).

5. Izydor Pelusiota, rodem alexandryjczyk, opat klasztoru Pelusium w Egipcie (um. r. 440), wszechstronnie wykształcony, bogaty w cnoty, jeden z najszlachetniejszych i najbardziej wpływowych ludzi swego czasu [4]).

6. Pisma, noszące imię Dyonizego (Pseudo) Areopagity, t. j. traktaty: De divinis nominibus, De coelesti hierarchia, De mystica Theologia i 10 listów [5]). Na powagę ich powołują się poraz pierwszy Sewerianie na Colloquium z katolikami w r. 533 w Kplu, ale już wówczas katolicki biskup Hypacyusz uznawał je za podrobione (ob. § 84). Niemniej jednak już w sto lat potem uważano je powszechnie—nawet w Rzymie—za autentyczne (na syn. Laterań. r. 649). Mmniemanie to przetrwało całe WW. ŚŚ., dopiero w ostatnich czasach krytyka naukowa odebrała ich autorstwo Dyonizemu Areopagicie. Autor tych pism i czas ich powstania niewiadomy [6]).

---

[1]) *Migne* PG. t. 39; *Fabricius*, Bibl. vet. PP. t. VIII, 373.—[2]) Wydał *Suarez*, Roma 1673; *Migne*, PG. t. 79.—[3]) Wyd. *Meursius*, Lion 1616; *Migne* PG. t. 39; Cz. *Amelineau*, De Hist. Lausiaca, Paris 1887.—[4]) Wielkiej wagi historycznej zbiór listów jego (2012 sztuk) wyd. w Paryżu 1638; *Migne* PG. t. 78—79, Cz, E. Bouvy, De S. Isidoro Pelusiota. Nimes 1885. — [5]) Wyd. *Corderius*, Antwerp. 1634, Paryż 1644; Wenecya 1755; *Migne*, PG. t. 3—4.—[6]) Jedni (*Hipler*, Dionis. d. Areopagit. Regensbg 1861) przypisują je Dyonizemu, opatowi w Rhinokorura w Egipcie w IV w. (*Sozom.* HE. VI, 31), inni (*Stilgmayr*, Das Aufkommen d. pseudo-dionysianischen Schriften bis 649. Feldkirch 1895 oraz tegoż: Der neuplatoniker Proclus als Vorlage d. sog. Dionysius Areopagita in d. Lehre von Uebel, w czasop. *Histor-Jahrb.* 1895, XVI, 253), i ci prawdopodobnie mają słuszność,—autorowi z końca V w., który szeroko uwzględniał pisma neoplatończyków, a którym był prawdopodobnie *Proclus* (um. r. 485). Literaturę, wywołaną sporem pseudo-

b) Szkoła Antyocheńska.

Od III w. począwszy, rozwijał się w Antyochii przeciwny alexandryjskiemu allegoryzmowi Orygenesa i mistycyzmowi mnichów egipskich, trzeźwy i «rozumowy» kierunek w nauce teologicznej i filozoficznej (ob. § 40, C.). Kierunek ten, przy najwyższym rozwoju szkoły w IV — V w., zboczył na bezdroża racyonalizmu, ujawnionego w sporach nestoryańskich i monofizyckich, i około w. VI doprowadził szkołę do upadku. Główni przedstawiciele tej szkoły:

1. Euzebiusz, biskup Emezy w Fenicyi, podejrzany o aryanizm i czarnoksięstwo (z powodu swych wiadomości astronomicznych), biskupstwa swego posiąść nie mógł, usunął się do Antyochii, gdzie, oddany nauce, um. r. 360. Pisma jego prawie całkowicie zaginęły [1]).

2. Uczeń Euzebiusza z Emezy, Diodor (Διόδωρος), kapłan antyocheński i kierownik t. zw. Ἀσκητήρια w Antyochii (klasztory i szkoły), od r. 378 biskup Tarsu w Cylicyi, surowy asceta i gorliwy obrońca prawowierności katolickiej (um. ok. r. 394). Później odkryto w pismach jego przesłanki Nestoryanizmu (ob. § 78). Wskutek tego pisma te potępiono na syn. Kplskim r. 499, i z powodu wciągnięcia ich w spory o Trzech Punktach zniszczyć nakazano. Pozostały z nich tylko bardzo nieliczne ułomki [2]).

3. Uczeń Diodora z Tarsu, Teodor, biskup Mopsfestyi w Cylicyi (ur. ok. r. 350 um. 428), chluba szkoły antyocheńskiej, której wszystkie cechy charakterystyczne wcielał w licznych swych pismach, wszechstronnie heretyckich (ob. § 78). Był on właściwym ojcem Nestoryanizmu, wskutek czego i osoba jego i pisma ściągnęły na się ekskomunikę w czasie sporów o Trzy Punkty na sob. ekumen. V kplskim II r. 553, i skazane zostały na zniszczenie. Oca-

Dyonizjańskim ob. *Bardenhever*, Patrologie, str. 289. Cz. *Chevalier* Répertoire des sources historiques de mogen âge, Paris 1875—83, *L. de Grandmaison*, «La question dionysienne» w jezuickiem *Etudes réligieuses* z r. 1897, str. 34. nst.

[1]) Wspomina o nich: *Hieron.* De vir. illustr. 91; *Epiphan.* Haeres 66, 21;. Nieliczne ułomki wyd. *Augusti* w In *Euseb.* Em. annotationes, Elberfeld 1829 (niektóre nieautentyczne); Angelo Mai, Script Vet. nova Collect. Roma 1825, t. 1. *Migne*, PG. t. 86, 510. — [2]) *Fabricius*, Biblith. Graec. VIII, 170 nst. IX 134 nst. *Galland.* Bibl. PP. t. IV; *Assemani*, Bibl. Jur. Orient. III, I, p. 28 nst. *Migne*, PG. t. 33. Prw. *Hieron.* Catal. c. 119.

dały jedynie Komentarze na Proroków Mniejszych i na 10 listów św. Pawła. Największej powagi zażywał w Syryi [1]).

4. Brat Teodora, Polychronios, biskup Apamey w Syryi (um. ok. r. 431). Z licznych pism jego pozostały tylko fragmenty dosyć obszerne, zachowane w greckich Wypisach (Catenae) (prw. *Theodoret.* HE. V, 40) [2]).

5. Uczeń Teodora z Mopsfestyi, Teodoret, (ur. w Antyochii ok. r. 393), początkowo nauczyciel w Antyochii, od r. 420 biskup Cyrus w Syryi Wschodniej (um. ok. r. 458), jeden z najuczeńszych i najpłodniejszych teologów swego czasu. Pociągnięty przez Jana ptr. Antyocheńskiego, uczestniczył w walce biskupów przeciw anatematyzmom Cyrylla Alex. (§ 97) w błędnem przekonaniu, że walczył przeciw apollinaryzmowi; aczkolwiek w swym Nestoryanizmie trzymał się kierunku umiarkowanego i pojednawczego, niemniej jednak został razem ze swym mistrzem potępiony podczas rozgrywania się sprawy o Trzy Punkty. Pisma jego egzegetyczne należą do najlepszych w starożytności pod względem gruntowności i jasności w przedstawianiu rzeczy. Głównem jego dziełem jest Historia Ecclesiastica w 5 Księgach (napisana w r. 450) [3]) i Compendium Haereticarum Fabularum [4]).

6. Św. Jan Chryzostom ur. w r. 347 w Antyochii, starannie wychowany przez matkę, Anthuzę, w naukach klasycznych kształcił się w Atenach, (przyjął chrzest około roku 369); początkowo adwokat w Antyochii, potem mnich (r. 381), następnie kapłan (r. 386) i biskup Kplski (r. 397), umarł r. 406 na wygnaniu (ob. § 77). Był on prawdziwą gwiazdą szkoły antyocheńskiej, od której zboczeń uchroniła go wielka miłość dla Boga i ludzi. Większość pism jego, zawsze nieskazitelnej prawowierności, stanowią Homilie na wszystkie księgi Pisma św. oraz krasomówcze kazania treści ascetyczno-moralnej, istne skarby prawdziwie kościelnej wymowy i pasterskiej mądrości, nadto traktaty dogma-

[1]) Photius. Bibl. Cod. 4, 177; *Migne*, PG. tom 66; oddzielnie wydał je *Wegnern*, Berlin 1834, tom I; Comment. in N. T. wyd. *Fritzsche*, Turic. 1847; *Jacobi*, Hal. 1855; *Swete*, Cambrige 1880, 2 t., Życiorys, działalność i pisma ob. *Fritzsche*, De Theodor. vita et scriptis, Hal. 1836; *Dubois*, Etudes sur. les princ. travaux éxéget. de l'école d'Antiochie, en partie sur ceux de Théodor. Genève 1858; Kihn. Theodor v. Mopsfest. Freibg 1880. Dalszą bibliografię ob. P. Batiffol. La litter. grecque, Paris 1898. [2]) *Migne* PG. t. 162; prw. *Bardenhever*, Polychronius v. Apamea, Beitag. z Gesch. d. Exegeze, Freibg 1879; (ob. § 97, a).—[3]) Ob. Wstęp, § 4; Prw. *Güldenpenning*, Die Kirchengeschichte d. Theodoret. Halle 1889, *C. Ros.* De Theodoreto, Clementis et Eusebii compilatore, Halle, 1883. — [4]) Wyd. *Sirmond-Garnier*, Paryż 1642, 5 t. f. doskonałe wyd. Historyi p. Valois. Paryż 1659; *Migne* PG. t. 80—84.

tyczno-polemiczne, listy i t. p. W pismach egzegetycznych omija szczęśliwie krańcowości obu szkół, antyocheńskiej i alexandryjskiej, i daje początek kierunkowi ogólno-kościelnemu na Wschodzie [1]).

c) *Szkoła Wschodnio-Syryjska* [2]).

Kierunkiem praktycznym i rozumowym szkoła wschodnio-syryjska była pokrewna szkole antyocheńskiej; zarówno jak ta ostatnia odrzucała i ona allegoryczną metodę Orygenistów alexandryjskich, różniła się zaś od szkoły antyocheńskiej tem, że z trzeźwością sądu łączyła iście wschodnią, bogatą i żywą wyobraźnię, pewien teozofizm wschodni oraz wysoki nastrój mistyczny i poetyczny [3]. Siedzibą wiedzy syryjskiej była Edessa i Nisibis. Piśmiennictwo narodowe syryjskie doszło do szczytu rozwoju w V w., szpecone pod koniec błędami Nestoryanów i Monofizytów. Głównymi przedstawicielami tej szkoły w piśmiennictwie kościelnem są:

1. Św. Jakób z Nisibis (um. ok. r. 338), założyciel szkoły w Nisibis, uczestnik soboru Nicejskiego I. Przypisywane mu homilie okazały się należącemi do współczesnego mu św. Afraatesa.

2. Św. Jakób Afraates (Mar Jacob), biskup z Mar-Mattai pod Mosulem, zw. «Mędrcem Perskim». Działał pomiędzy r. 330—345, za czasów króla perskiego, Sapora II. Piśmienniczą, po nim puściznę stanowią 23 rozprawy w języku syryjskim, treści ascetycznej, egzegetycznej, dogmatycznej i historycznej,—cenne świadectwa tradycyi Kościoła syryjskiego oraz stosunków kościelnych, życia religijnego i wykształcenia teologicznego chrześcijan syryjskich w Persyi [4]).

---

[1]) Szczególnej wartości są homilie na listy św. Pawła, 21 Homilii De statuis ad populum antiochenum, oraz traktat ascetyczno-moralny De Sacerdotio, wyd. *Montfaucon*, Paryż 1718, 13 t. fol. Paryż 1839; *Migne*, PG. t. 47 — 64; Prw. *Neander*, Der. hl. Johan Chryzostomus etc. Berlin. 1821. *E. Thouvenot*, Vie de s. Jean Chr. Toulouse 1891.

[2]) Tubylczą ludność Syryi stanowili Aramejczycy; część ich, nawrócona na chrystyanizm, dla odróżnienia się od braci pogan, zwać się zaczęła zgrecka Σύροι, Syryjczykami. Kolebką piśmiennictwa i umysłowego ruchu syryjskiego była Mezopotamia (Syrya wschodnia). Piśmiennictwo syryjskie rozwinęło się pod wpływem Chrystyanizmu (przekł. St. Test. Peszito). Myli się Renan uważając Bardezanesa Gnostyka za twórcę chrześcijańskiego piśmiennictwa Syryjskiego (Marc-Aurèle: str. 442). W Syryi zachodniej (Antyochia, Damaszek) aż do VIII w., to jest do wprowadzenia urzędowego języka arabskiego przez Kalifów w piśmiennictwie kościelnem przeważał język grecki, w katechizacyi zaś ludu—język ludowy (jeden z dyalektów aramajskich (*Duval*, La Littérature syriaque, 1900, I, 5). — [3]) O charakterze literatury syryjskiej ob. *Duval*, l. c. n. II, str. 13 nst. Nowsze dzieła o literaturze syryjskiej obacz *K. Krumbacher*, l. c. stron 1098. — [4]) Wstąpiwszy do stanu duchownego, przyjął imię *Jakóba* (Mar-Jacob); imię to, znalezione na jednym

3. Św. Ephrem «Syryjczyk», uczeń Jakóba z Nisibis, dyakon w Edessie (um. ok. r. 373 — 379), najznakomitszy poeta, mówca i egzegeta w Kościele syryjskim, najżarliwszy obrońca prawowierności katolickiej w walkach z Gnostykami, Aryanami i innymi heretykami. Stąd zwano go «Światłem Kościoła syryjskiego». Pisma jego wzniosłością uczucia i polotem myśli przypominają dawnych proroków St. Test. Dlatego nazywano go też «Prorokiem Syryjczyków» i «Cytrą Ducha św.» [1]).

4. Św. Izaak Wielki, kapłan antyocheński (um. ok. r. 460), autor utworów poetyckich treści ascetycznej, ważnych także pod względem historycznym [2]).

5. Ibas, biskup Edessy (um. ok. r. 470). Przełożył na język syryjski dzieła Diodora z Tarsu i Teodora Mopsfesteńskiego, skutkiem czego podejrzywany o Nestoryanizm, został potępiony na synodzie Efeskim-Rozbójniczym (r. 449); przez sobór Chalcedoński (r. 451) uwolniony od winy, wszelako za list do persa Marisa (pisany r. 433) został w czasie sporu o Trzy Punkty ekskomunikowany na sob. Kplskim II, ekum. V, r. 553 (Ob. § 86).

6. Jakób z Sarug (um. r. 521), uczeń szkoły Edesskiej, monofizyta; poeta i mówca niepośledni [3]).

7. Jan, biskup Efeski, monofizyta, pod koniec V w., zasługuje na uwagę jako dziejopisarz Kościoła wschodniego [4]).

---

z jego manuskryptów w *British Museum* (n. 512), dało powód *Gallandiemu* do mylnego przypisywania niektórych jego pism Jakóbowi z Nisibis (*Duval.*, La Littérature syriaque, Paris 1900, n. XIII), — Dzieła wyd. *Wright.*. The Homilies of. Aphr. London 1869; przekł. niem. *Bert*'a w Harnack'a *Texte u. Untersuch.* III Lipsk 1888; i *Bickell*'a w Bibl. d. Kirchenv. Kempten 1874; przekł. łaciń. *Dom. Parisota*, w *Patrologia Syriaca*, Paryż 1894. — *Fr. Sasse*, Prolegom. in Aphraat. Serm. homil. Lipsk 1878; prw. *Bickell*'a w Insb. Zeitschr. f. Kath. Theol. 1879, 369.—[1]) Wyd. jego dzieł: *Assemani.* Rzym. 1832—46, 6 t. *Zingerle*, Ausgew. Schrift. d. hl. Vatérs Ephren. Innsbr. 1832, 6 t.; Kempten 1870; *Lamy*, Hymni et Sermones S. Ephrem. Mechliniae 1882—89; Mechitarzyści Weneccy wyd. Comm. in Epist. Pauli, Venetiis 1893; poezye przeciw Julianowi Odstęp. ob. w czasop. *Zeitschr. f. kath. Theol.* 1878; *Bickell.* Carmina Nisibena. Lipsk. 1866 (wyd. znakomite.); *Overbeck*, Opp. sel. Oxouiae 1865; prw. *Duval.* l. c. str. 331. — [2]) Pochodził z Mezop. (Amidy); uczeń szkoły Edeskiej; Dzieła jego wyd. *Bickell*, Giesse 1873—77; niektóre poezye w Bibl. d. Kirchenv. Kempten 1872.—[3]) Dla swych poezyi zw. «Fletem Ducha św.», «Arfą Kościoła prawowiernego». Trzy starożytne jego biografie ogłosił *Abbelloos*, De vita et scriptis S. Jacobi, Lovan. 1867, o pismach jego ob. *Duval.* l. c. str. 354 nst; — o przekonaniach jego czyt. *Martin*, w Zeitschr. d. deutsch. Morgenl. Gesellschaft, XXX, 217 nst.— [4]) Trzecią część jego Historyi Kościoła wyd. w oryg. syryjskim *Cureton*, Oxfort 1853; przekł. niem. *Schönfeld*'a, München 1862; prw. *Dr. Land.* Johân. bisch. v. Ephesus; d. ersre syrische Kirchenhistoriker, 1856 (protestant.); prw. *Duval*, l. c. str. 191 nst; 364 nst. *Krumbacher*, l. c. str. 404.

d) Pisarze Synkretyści.

Pod koniec V w. zacierają się odrębności szkół wschodnich, a piśmiennictwo Kościoła wschodniego przybiera charakter synkrestytyczny; dawne kierunki: neo-platoński i perypatetyczny rozwadniają się naprzemian empiryzmem, idealizmem i mistycyzmem z widoczną przewagą tego ostatniego, by wreszcie wytworzyć kierunek grecki ogólno-kościelny—bizantyjski. Do synkretystów należą:

1. Nemezyusz, biskup Emezy w Fenicyi, empirysta, zbliżony do szkoły antyocheńskiej. Głównem jego dziełem jest Περί φύσεως ἀνθρώπου [1]).

2. Synezyusz z Cyreny (um. ok. r. 415); uczeń sławnej filozofki alexandryjskiej, Hypacyi (ob. § 47), przez nią wtajemniczony w tajniki neoplatońskich zasad Plotina. Zostawszy biskupem Ptolemajdy w Egipcie, usiłował pogodzić swą filozofię z nauką chrześcijańską. Głównemi pismami jego są hymny o Trójcy św. i 155 listów świadczących o szlachetnem usposobieniu ich autora [2]).

3. Aeneas z Gazy; napisał przed r. 534 między innemi rzeczami Dyalog anti-orygenistyczny Θεόφραστος [3]). Skłania się bardzo ku starodawnym tradycyom kościelnym.

4. Leoncyusz z Bizancyum (485—543); potomek szlachetnego rodu kplskiego, wcześnie oddał się życiu zakonnemu i wiedzy teologicznej, do której przystosowywał pojęcia arystotelesowskie («pierwszy Scholastyk». Brał udział w Colloquium religijnem w Kplu r. 531. Głównem jego dziełem są: Libri III adv. Nestorianos et Eutichianos [4]).

5. Zacharyasz Scholastyk (Rhetor), późniejszy biskup Mityleny na w. Lesbos, monofizyta. Żył za czasów Justyna I (518—527); napisał dyalog przeciwko wieczności świata oraz (ok. r. 518) Historyę Kościoła od Konstantyna W. aż pod koniec V w. [5]).

---

[1]) Wyd. w Hall. 1802; pisma jego: *Galland.* VII, 353; *Krabinger*, 1835; *Migne*, PG. t. 40. — [2]) Wyd. *Petavius*, Paryż 1612, 2 t. f. 1640; *Krabinger*; Landsh. 1850; *Migne*, PG. t. 66; prw. *Krabinger*, Ueber Synesius' Leben u. Schriften, Muenchen 1825; przekł. franc. dzieł S'a H. *Druon*, Paryż 1878.—[3]) Wyd. *Boissonade*, Paris 1836; *Migne*, PG. t. 85, col. 871 nst. — [4]) Wyd. *Galland.* XII; *Angelo Mai*, Script. vet. nova Coll. IX; *Migne*, PG. tom 86; prw. *Ruegamer*, Leontius v. Byzanz, Wuerzburg 1894. Odnośną literaturę obacz *K. Krumbacher*, l. c. str. 54. — [5]) Przytacza go *Evagrius*, HE. II, 2, 8; III, 5, 6, 7, 9, 12, 18; oryginał grecki zaginął; prze-

6. Jan Philoponus (um. po r. 610), nauczyciel gramatyki w Alexandryi, matematyk, filozof-perypatetyk i teolog-monofizyta z obozu Tryteitów (ob. § 85) [1]).

7. Maximus Confessor, Μάξιμος ὁ ὁμολογητής, obok Sophroniusza Jerezolimskiego, główny bojownik katolicki w sprawie Monoteletyzmu i wybitny teolog VII w. Potomek znakomitego rodu Kplskiego, (ur. ok. r. 580), początkowo przyboczny sekretarz ces. Herakliusza, potem mnich i opat klasztoru w Chryzopolis pod Kplem, (ok. r. 630), w końcu męczennik Dyoteletyzmu (um. r. 662) (ob. § 87). Ogromem wiedzy przewyższał współczesnych sobie pisarzy. Szczególniejsze znaczenie posiadają pisma jego ascetyczno-mistyczne (Mystagogia) [2]).

Z końcem V w. wiedza teologiczna na Wschodzie zdaje się być wyczerpaną na siłach poprzednimi zapasami z herezyą; samodzielne ściśle naukowe dzieła teologiczne i filozoficzne stają się coraz rzadszemi; miejsce ich zajmują kompilacye z dawniejszych dzieł teologicznych lub prawnych, oraz pisma historyczne i ascetyczne. Przedstawicielami piśmiennictwa bizantyjskiego ogólno-kościelnego są:

1. Epiphaniusz, biskup Salaminy (Constantia) na Cyprze (um. r. 403), wykształcony i gorliwy, ale nie dość opatrzny, obrońca prawowierności. Głównem jego dziełem, napisanem roku 373—375, jest Πανάριον czyli Historya Kościoła i herezyi pierwszych wieków (§ 77) [3]).

2. Bazyli, biskup Seleucyi w Izauryi. W «Rozboju Efeskim» był stronnikiem Eutychesa, a na soborze Chalcedońskim potępił go (ob. *Photius*, Biblioth. Cod. 168). Pisał Homilie i Historyę św. Tekli (wierszem), której grób znajdował się w Selencyi. Um. po r. 458 [4]).

3. Teodor, Lektor przy kościele św. Zofii w Kplu, hi-

---

chowało się tylko pięć Ksiąg w przekł. syryjskim, wcielonych do komplikacyi syryjskiej (w 12 Księgach) z VI — VII w. Wyd. *Land*, Analecta syriaca, tom III, Leyda 1870; w *Migne*, PG. t. 85, coll. 1150 jest przekł. łaciński 19-tu rozdz., dokonany z syryjskiego p. *Mai* podług rękopisu Watykańskiego.—[1]). Jego Komentarze na Arystotelesa, na Hexaëmeron i inne dzieła ob. *Galland.* XII, 471, *Photius.* Bibl. Cod. 21, 43, 55, 75, 215, 240; wyjątki także w *Coteler'a*, Eccl. graec. Monum. I, 278. prw. *Krumbacher*, l. c. str. 53. — [2]) Wyd. *Combefis*, Paryż 1765, 2 tomy; *Migne*, PG. tom 90, 91. prw. *Krumbacher*, l. c. str. 61. — [3]) Wyd. *Dinhorf*, Lipsk, 1859 — 62; 5 tomów; *Migne*, PG. t. 41 — 43. Czyt. *R. A. Lipsius.* Zur Quellenkritik d. Epiphanios, Wien 1865; *Bardenhewer.* Patrol. str. 294.—[4]) Wyd. Lińskie 1596; 1604, Paryż 1622; *Migne*, PG. t. 85, prw. *Tillemont.* Mém. XV. 340; i *Fabricius.* Bibl. vet. graec. t. 9, str. 90.

storyk Kościoła; prowadził dalej Historyę trzech synoptyków: Sokratesa, Sozomena i Teodoreta (ob. Wstęp) aż do początków panowania ces. Justyna I (518—527). Z pism jego pozostały tylko urywki u Nicephora Callisti (w. XIV) [1]).

4. Evagrius Rhetor (adwokat) w Antyochii i w Kplu, ostatni z bizantyjskich historyków Kościoła tego okresu (koniec w. VI) (ob. § 4, Wstęp).

5. Kosmas Indicopleustes, «podróżnik do Indyi», kupiec w Alexandryi, potem mnich na g. Synaj (um. ok. r. 550); głównem jego dziełem jest Topographia christiana, napisana ok. r. 540 [2]).

6. Procopios z Gazy (ok. r. 520); przełożony szkoły rhetorów tamże; zostawił Komentarze egzegetyczne, mowy i listy [3]).

7. Procopius z Cezarei (um. r. 565), jurysta, doradca prawny, sekretarz i towarzysz wodza Belizaryusza, znakomity historyk czasów Justyniana I i budownictwa bizantyjskiego [4]).

8. Jan Scholastyk, od r. 567 patryarcha Kplski (um. r. 578). Zebrał postanowienia pierwszych soborów wschodnich. Długi czas przypisywano mu niesłusznie t. zw. Nomokanon (§ 59).

9. Jan Klimaks, opat klasztoru na g. Synaj (um. r. 600). Głównem jego dziełem jest Κλίμαξ (Przewodnik niebiański), czyli traktat o doskonałości chrześcijańskiej, rozgłośny w ŚŚ. WW, [5]).

10. Jan Moschos (um. r. 620), mnich jerozolimski; zwiedził mnóstwo klasztorów i pustelni wschodnich, poczem spisał swe budujące dyalogi z mnichami p. t. Λειμωνάριον, Pratum spirituale, na podobieństwo dziela Palladyusza Historia Lausiaca [6]).

11. Sofroniusz z Damaszku (560 — 638), mnich, od r. 634 patr. Jerozolimski, znany z listu synodalnego do Sergiusza, patr. Kplskiego, przeciw Monoteletom (ob. § 87). Pisał życiorysy niektórych mnichów egipskich, kazania świąteczne i poezye [7]).

[1]) *Migne*, PG. t. 86, Fragmenta prw. *Révue archéol.* 1873, t. 26, str. 273, 396; *Krumbacher*. Gesch. d. bizant. Literatur, Muenchen 1897, 2 wyd. str. 247; 291; *Nolte*, w czasop. *Theol. Quartalschr.* 1861, str. 559; o nim i o Evagriuszu czyt. *G. Dangers*. De fontibus, indole et dignitate librorum, quos de HE. scripserunt Theodorus et Evagrius. Göttingen, 1841. O Ewagriuszu ob. *Krumbacher*, l, c. str. 245.—[2]) Wyd. *Montfaucon*. Nova Coll. PP. Graec. 1707, II, 113; *Galland*. XVIII; *Migne*. PG. t. 88; prw. odnośną literaturę u *Krumbacher*, l. c. str. 412 nst. — [3]) Wyd. *Galland*. X; *Migne*, PG. t. 85; *L. Eisenhofer*. Procop. v. Gaza, Freibg. 1897, odn. liter. ob. *Krumbacher*, l. c. str. 125 nst. — [4]) Wyd. *Dindorf*, 1833; prw. *F. Dahn*, Procopius, Berlin 1865, bogatą literaturę odnośną ob. *Krumbacher*, l. c. str. 230 nst.—[5]) Wyd. *Raderus*, Paryż 1633; *Migne*. PG. t. 88, prw. *Krumbacher*, l. c. str. 143.—[6]) Wyd. *Ducaeus*, Paryż 1624; *Migne*, PG. t, 87, prw. *Krumbacher*, l. c. str. 187. — [7]) *Migne*, PG. t. 97, p. III: *Ang. Mai*, Spicil. Rom. III, IV; prw. *Krumbacher*, l. c. str. 188.

12. Autor [1]) dzieła p. t. Chronicon Paschale czyli Historya świata od Adama do r. 630 po Chr. Dzieło to, pisane ok. r. 640, posiada pewną wartość odnośnie do wypadków, zaszłych w VII w., a współczesnych autorowi [2]).

13. Leoncyusz, biskup Neapolu na Cyprze (um. r. 668); napisał cenne dla dziejów cywilizacyi życiorysy Jana Jałmużnika (Eleemosynarius), patr. Alex. i Symeona, mnicha syryjskiego, zw. «Głupim dla Chrystusa» [3]).

14. Anastazyusz Sinaita, mnich klasztoru na g. Synaj (um. ok. r. 700); pozostawił pisma treści ascetycznej, moralnej i dogmatycznej, poświęcone przeważnie walce z Monofizytami [4]).

Ostatnim promieniem zachodzącego słońca wiedzy kościelnej na Wschodzie, łabędzim śpiewem greckiej wiedzy teologicznej, był św. Jan Damasceński z rodziny Mansur (um. r. 754), wysoki urzędnik kalifatu w Damaszku, potem mnich w laurze św. Saby w Palestynie. Wielki teolog i ojciec Kościoła wschodniego, dla wymowy swej zwany Χρισορρόας, Aurifluus, Złotopłynny. W głównem swem dziele Πηγὴ γνώσεως (Fons scientiae), podzielone na trzy części: *a)* Wstęp dyalektyczny (Κεφάλαια φιλοσοφικά) *b)* historyczne przedstawienie błędów heretyckich (Περί αἱρέσεων, De Haeresibus) i *c)* uzasadnienie dogmatów kościelnych dowodami z Ojców i soborów (Κεφάλαια δογματικά, Ἔκδοσις ἀκριβής τῆς ὀρθοδόξου πίστεως, De fide orthodoxa), on pierwszy uczynił próbę ujęcia dotychczasowej teologii w całość systematyczną i stworzył rodzaj obszernego podręcznika dogmatyki. Sławne są jego trzy apologie czci obrazów (Λόγοι ἀπολογητικοί), hymny i ody na główniejsze święta, Komentarze na listy św. Pawła, Paralelle (Ἱερὰ Παράλληλα), Homilie i różne traktaty teologiczne [5]).

---

[1]) Prawdopodobnie jakiś duchowny aryański z otoczenia Sergiusza, patr. Konstantynopolitańskiego (prw. *Röm. Qnartalschrift*, z r. 1895, t. IX, 57. — [2]) Wyd. *Du Cange*, Paryż 1688; *Dindorf*, Bonn 1832; *Migne*, PG. t. 92, *Krumbacher* l. c. str. 337.— [3]) *Migne*, PG. t. 93; prw. *Gelzer*, Leontius, v. Neapel. Leben d. hl. Johannes etc. Freibg. 1893, bibliogr. ob. *Krumbacher*, l. c. str. 190.—[4]) *Migne*, PG. t. 89; prw. *Kumfmüller*. De Anastasio Sinaita. Ratisboun 1864, bibliogr. *Krumbacher*, l. c. str. 64 nst.

[5]) Wyd. *Le Quien*, Paryż 1712; *Migne*, PG. t. 94, col. 1227 nst; *Langen*, Johann v. Damascns, Gotha 1879 (ule prw. *Knoepflera* w czasop. *Literar. Rundschau*, 1881, str. 619). Odnośną literaturę ob. *Krumbacher*, l. c. str. 70.

§ 97. B. Szkoły teologiczne na Zachodzie.

Nadzwyczajny ruch naukowy w Kościele greckim nie mógł pozostać bez wpływu na teologię łacińską, zwłaszcza w ciągu IV w. przy rozpowszechnionych błędach i sporach aryańskich. Począwszy jednak od św. Augustyna (w. V), teologia łacińska wyzbywa się, o ile to było możliwe, wpływów greckich i systematycznością naukową przewyższa teologię grecką, aczkolwiek ustępuje jej w ogólnem wykształceniu naukowem historycznem. Cechą teologii łacińskiej pozostaje nadal, jak w okresie poprzednim (ob. § 41), kierunek praktyczny, zgodny z naturą praktycznego umysłu Rzymian. Dlatego też spekulatywne herezye Wschodu nie znajdowały dla siebie odpowiedniego podkładu na Zachodzie, gdzie natomiast rozwijały się praktyczne herezye antropologiczne (ob. § 88 — 90) i anti-społeczne (§ 76), dotyczące praktycznych zagadnień codziennego życia religijnego i kościelnego. I tu wreszcie, tak samo jak na Wschodzie, począwszy od połowy V w., samodzielne naukowe prace teologiczne i filozoficzne są coraz rzadsze. Uczeni kościelni kollekcyonują naukowy dorobek przeszłości w zakresie teologii, prawa i historyi, by go przekazywać ludom świeżo nawróconym [1]); w zakresie dziejopisarstwa nastaje czas fantazyi i naiwności, cechującej późniejsze kronikarstwo Wieków Średnich [2]). Pod względem językowym rozpoczyua się okres przetwarzania się potocznego języka Rzymian (lingua vulgaris, rustica) w języki romańskie: włoski, francuski, hiszpański [3]). Im mniej wszakże spotykamy w tym okresie samodzielnych prac naukowych, tem więcej widzimy owoców missyjnej działalności duchowieństwa łacińskiego. Zdawałoby się, iż cała energia Kościoła zwróciła się w kierunku missyi. Jest-to okres nawracania do wiary barbarzyńców północy.

---

[1]) Były-to dzieła w rodzaju podręczników naukowych, bardzo cenione przez całe WW. SS.: w poezyi—*Arator*, we wszystkich gałęziach wiedzy—*Cassiodor*, *Grzegórz W. Boecyusz*, w naukach filozoficzno-teologicznych—*Pseudo—Dyonizy-Areopagita*, *Dyonizy Mały* i inn. Dalszym ciągiem tych prac były t. zw. *Catenae* (§ 96). — [2]) Sławne są z VI w. pochodzące t. zw. «Fałszeratwa Symmachiańskie», przez niewiadomych autorów tworzone, a z prostoduszną naiwnością zapisane w Liber Pontificalis iz wiarą przyjmowane w SS. WW. (ob. *Grisar*, Gesch. Roms u. d. Päpste, str. 718 nst; n. 467). [3]) Czyt. *Grisar*, Gesch. Roms u. d. Paepste. str. 737 nst. *Monceaux*, Le Latin vulgaire, w czasop. *Révue de Deux Mondes*, 1891, 106, str. 429 nst. (i w oddzielnej odbitce).

a) Pisarze łacińscy pod wpływem greckim.

Bezpośredniemu wpływowi greckiej wiedzy kościelnej ulegli: Hilary z Poitiers, św. Hieronim i Rufin z Akwilei. Cywilizacyą i obrządkiem kościelnym należący do Zachodu, długie lata spędzili oni na Wschodzie, brali czynny udział w jego sporach teologicznych, a w pismach swoich wykazywali kierunek biblijno-historyczny, właściwy szkole wielkiego Orygenesa, w egzegezie zaś biblijnej — allegoryzm alexandryjski i orygenesowski. Przez to stali się oni jakoby pomostem pomiędzy teologią grecką a łacińską.

1. Św. Hilary z Poitiers (Pictavium w Galli Narbonneńskiej) (um. r. 368). Przyjąwszy chrzest św. razem z żoną i córką, został biskupem rodzinnego miasta Poitiers (r. 350) i rzucił się w wir walki z aryanizmem. W walce tej stał się dla Zachodu tem, czem był Atanazy dla Wschodu; zwano go też «Atanazym Zachodu». Przez ces. Konstancyusza zesłany na wygnanie do Frygii (356 — 360), nie przestawał na Wschodzie zwalczać herezyi i zdala zarządzać swą osieroconą dyecezyą. Jako teolog, odznacza się spekulatywizmem w uzasadnianiu nauki o Trójcy św. Zarówno tu jak w pismach jego egzegetycznych widać wpływ Orygenesa. Głównem jego dziełem jest napisane na wygnaniu dzieło De Trinitate libri XII, oraz De Synodis sive de fide Orientalium (r. 359), nadto pisma: Ad Constantium Aug. (r. 355) i Contra Constant. (r. 360) [1]).

2. Rufin (Toranus), kapłan akwilejski, przyjaciel młodości św. Hieronima. Długie lata spędził na Wschodzie, w Alexandryi i w Jerozolimie, gdzie się przejął zasadami Orygenesa i z tego powodu w sporach Orygenesowskich poróżnił się z Hieronimem (ob. § 77). W r. 397 powrócił do Italii, gdzie się oddał działalności piśmienniczej, która polegała głównie na tłómaczeniu (często samowolnem i niedokładnem) dzieł Ojców greckich na język łaciński. Do główniejszych przekładów jego należą: upowszechniony w WW. ŚŚ. przekład Historyi Kościoła Euzebiusza z Cezarei, którą doprowadził do r. 395, nadto Orygenesa Περὶ Ἀρχῶν, De Principiis, Józefa Flawiusza De Bello Judaico i Antiqui-

[1]) Wyd. *Cuustant.* Paryż 1693; *Maffei*, Wenecya 1730; *Migne*, PL. t. 9 — 10. W Wiedeń. wyd. Ojców t. 22 (*Zingerle*'go r. 1891); prw. *Reinkens*, Hilarius v. Poitiers, Schaffh. 1864.

tates [1]). Po złupieniu i zburzeniu Akwilei przez Alaryka, kr. Gotów, uciekł na Sycylię i umarł w Messynie r. 410.

3. Św. Hieronim, ur. ok. r. 330 w Strydonie (Dalmacya), nauki pobierał w Rzymie, które uzupełnił w podróżach po Gallii, Italii, Dalmacyi. W r. 372 przeniósł się na Wschód, gdzie spędził większą część życia. Na pustyni Chalkis odbywał kilkoletni nowicyat ascetyczny. Przez Melecyanów wyrugowany z pustyni, udał się do Antyochii (święcenia kapłańskie) i do Kpla (r. 380). Stąd podążył do Rzymu, gdzie przez lat kilka sprawował obowiązki sekretarza papieża Damazego i urządzał na Zachodzie życie zakonne (ob. § 61). Po śmierci rzeczonego papieża (r. 384), ścigany prześladowaniem ze strony Pelagianów, porzucił Rzym i osiadł w zbudowanym przez się klasztorze w Betleem w Palestynie, gdzie um. r. 420 [2]). Ogromnej wiedzy teologicznej, a zwłaszcza filozoficznej i historycznej, należał do najuczeńszych Ojców Kościoła swego czasu (Sulp. Sever. Dialog. 1, c. 8). Poświęcał się przeważnie krytyce i egzegezie biblijnej. Do głównych dzieł jego należą Komentarze na Pismo św. oraz przekład Biblii z oryginału na język łaciński (Wulgata), od czasów Grzegorza W. w całym Kościele przyjęty. Do mniejszych dzieł jego zaliczają się pisma polemiczne z Augustynem [3]), z Rufinem i Orygenistami, z Lucyferianami, Helvidyanami, Jovinianem, Wigilancyuszem, jak również pisma ascetyczne i mnogie listy, z których przebija stan ówczesnego Kościoła [4]).

b) Szkoła Italsko-Rzymska.

Odznacza się ona nie tyle odrębnym i twórczym kierunkiem naukowym, ile raczej wiernością tradycyom kościelnym, praktycznem ich stosowaniem do szerokich zadań życiowych i zmysłem kompilatorskim, dzięki któremu zachowała od zagłady dużo dzieł klassycznych i chrześcijańskich. Przedstawiciele tej szkoły:

---

[1]) Wyd. Paryż 1580; *Cacciari*, Rzym 1740 (Historya Kościoła); *Dominik Vallarsi*, Wenecya 1754, t. 1; *Migne*, PL. t. 21 (ob. Wstęp, § 4). — [2]) *Collombet*, Hist. de s. Jêrome, Paris 1844 (przekł. niem. *Rottweil*'a 1848, 2 t.); *Zoeckler*, Hieronimus, sein Leben u. Wirken, Gotha 1865 (poglądy protestanckie); *Dankó*, Divum Hieronim. etc. Moguncya 1874.—[3]) O sporze tym, dotyczącym sposobu rozumienia: *Galat.* II, 14, ob. *Tillemont*, Mémoires, t. XII, 269: *Möhler*, Gessamt. Schriffen, I Abth. 1. — [4]) Wyd. *Valtarsi*, Werona 1734; 11 tomów fol. Wenecya 1766, 11 tom. 4-o; *Migne*, PL. t. 22—30; nowo odnalezione Homilie jego ob. w *Anegdota Maredsolana*, III, 2 (r. 1897.)

1. Św. Ambroży, z patrycyuszów rzymskich urodzony w Trewirze (r. 340), wychowany w Rzymie, poświęcił się tamże naukom prawnym. W r. 370 mianowany został przez ces. Walentyniana I (um. r. 375) namiestnikiem Liguryi i Emilii, a kiedy jako namiestnik przewodniczył w Medyolanie wyborom kandydata na tamtejsze biskupstwo (r. 374), sam, aczkolwiek katechumen jeszcze, został jednogłośnie obwołany biskupem Medyolańskim. Był wzorem biskupa katolickiego; skutecznie bronił Kościoła przeciwko heretyckim knowaniom cesarzowej Justyny, aryanki (ob. § 46 i 74) i pogańskiego senatora, Symmacha. W sprawach Walentyniana II spełniał dwukrotne poselstwo do uzurpatora Maximusa, którego skłonił do pokuty za morderstwo ces. Gracyana. Wielką moc ducha i pasterską iście gorliwość okazał wobec ces. Teodozyusza W., przybywającego do Medyolanu po mordach w Tessalonice (r. 390). Um. r. 397. Jako teolog, stoi niżej od wielu Ojców Kościoła. Jaśniał przedewszystkiem wymową kaznodziejską, pismami ascetyczno-moralnemi i hymnami kościelnymi; w egzegezie biblijnej hołdował allegorycznemu kierunkowi alexandryjskiemu. Był żarliwym opiekunem życia klasztornego i znakomitym organizatorem czci bożej zewnętrznej [1]).

2. T. zw. Ambrozyaster, czyli krótki Komentarz na listy św. Pawła, dawniej niesłusznie przypisywany św. Ambrożemu [2]). Wielkoduszny i uczony autor tego dzieła z czasów papieża Damazego (366—384) jest dotychczas nieznany (może Dyakon rzymski Hilary?)

3. Zenon, biskup Werony (um. r. 380); napisał 16 dłuższych i 77 krótszych traktatów teologicznych [3]).

4. Optatus, biskup Mileve (um. po r. 384), towarzysz Augustyna w walce z Donatystami (ob. § 76); napisał ok. r. 370 sławne dzieło De Schismate Donatistarum libri VII [4]).

5. Philastrius, biskup Brescii (um. r. 391); napisał Liber de haeresibus, w którem roztrząsa 128 herezyi na podstawie dzieła Epifaniusza o herezyach [5]).

[1]) Dzieła jego wyd. *Du Frische-Le Nourry*, Paryż, 1686, 2 t. f. *Migne*, PL. t. 15—17; *Ballerini*, Medyolan 1875—86, 6 tomów; w Wiedeń. *C. S. L.* t. 32; prw. *Morin* w czasop. Révue Bénédictine, 1894, str. 49 nst. *Baunard*, Hist. de s. Ambroise, przekł. niem. *Bittl*, Freibg 1873; *Silbert*, Leben d. hl. Ambrosius, Wien 1841; zasługi jego w przedmiocie śpiewu kościelnego ob. § 68. — [2]) *Migne*, PL. t. 17.—[3]) Wyd. *Ballerini*, Werona 1739; Augustae Vindel. 1758; *Migne*, PL. t. 11. — [4]) Wyd. *Du Pin*, Paris 1700; Amsterdam 1701; Antwerpia 1702; *Migne*, PL. t. 11; *Ziwsa* w Wiedeń. *C. S. L.* t. 26, r. 1893.—[5]) Wyd. *Fabricius*, Hamburg 1721; *Galeardus*, Brix. 1738; *Migne*, t. 12; *Oehler*, Corpus haereseol. Berolini 1856; *Marx*, Wiedeń 1898.

6. Św. Leon W. papież; już jako dyakon rzymski należał do wybitnych osobistości w Rzymie. Jako papież (440 — 461) zdobył sobie nieśmiertelne zasługi teoretyczną i praktyczną obroną Prymatu Stolicy Ap. [1]), oraz potęgą ducha, którą ujawnił wobec barbarzyńców Attyli i Genzeryka (ob. § 49, 53), a która go wyniosła do rzędu najznakomitszych papieży wszystkich czasów. W walkach dogmatycznych swego czasu wykazał głęboką wiedzę teologiczną i zdobył poważne stanowisko w piśmiennictwie kościelnem. Oprócz rozpraw polemiczno-dogmatycznych zostawił 96 kazań świątecznych (Sermones) i 173 listy, wielkiej wagi pod względem historycznym [2]).

7. Św. Piotr Chryzolog, arcybiskup Rawenny (um. ok. r. 450), dla swej wymowy Chryzostomus Latinorum zwany. Jego Sermones (176) zawierają niektóre szczegóły ważne dla nauki i dla dziejów Kościoła [3]).

8. Maximus, biskup Turynu (um. po r. 465), teolog i mówca [4]).

9. Gelazy I papież (um. r. 496); pozostawił 6 traktatów teologicznych w przedmiocie sporów chrystologicznych i pelagiańskich, nadto 42 listy [5]).

10. Ennodius, biskup Pawii (um. r. 521); najważniejszem jego pismem jest Libellus pro Synodo, w sprawie schyzmy Laurencyusza w r. 502 (ob. § 53) [6]).

11. Boecyusz (um. r. 524), mąż stanu i wysoki dygnitarz na dworze Teodoryka, kr. Ostrogotów (ob. § 49). W więzieniu napisał sławne dzieło De consolatione philosophiae, w któ-

---

[1]) Przeciwko patr. Kplskiemu *Anatoliuszowi* (ob. § 82), przeciw Arcybiskupowi Tessaloniki, *Anastazyuszowi*, przeciw arcybiskupowi Arles, *Hilaryuszowi*, i t. d. — [2]) Wyd. *Ballerini*, Wenecya 1753, 3 t. f. *Migne*, PL. t. 54 — 57; prw. *Arend*, Leo d. Gr. u. seine Zeit, Mainz 1835. — [3]) *Migne*, PL. t. 52. — [4]) Jego 239 mów i traktatów wyd. *Bruno-Brunus*, Roma 1784. — [5]) Wyd. *Migne*, PL. t. 59; *Thiel*, Epist. R. P. I, 287, Braunsberg 1868; Przypisywany dawniej Gelazemu Decretum de libris recipiendis et non recipiendis (wyd. w r. 495 lub 496), ustanawiający cenzurę kościelną (Index) na książki heretyckie, jest robotą prywatną z pierwszej połowy VI w., może projektem do prawa kościelnego, ale nie dziełem Gelazego (ob. *Thiel*, De Decretali Gelasii, Braunsberg 1866; Thiel przypisuje ten dekret Damazemu papieżowi; *Hefele*, CG. II, § 217; *Roux*, Le pape Gélase I, str. 169 nst.; *Grisar*, w Zeitschrift f. kath. Theol. r. 1884, VIII, 204 nst; *Friedrich*, w Sitzungbetrichte d. bayr. Akadem. d. Wissenschaft. r. 1888, I, 54 nst.; w każdym razie do dziś sprawa tego dekretu nie jest jeszcze wyjaśnioną; prw. *Grisar*, Anal. Rom. str. 46. — [6]) Wyd. *Hartel*, w Wiedeń. *C. S. L.* r. 1882, t. 6.

rem usiłuje wcielić idee platońskie w formy perypatetyczne. Napisał nadto pięć traktatów teologicznych o Trójcy św. i obu naturach Chrystusa [1]). Główną jego zasługą dla wiedzy ludzkiej hyło staranie około podtrzymania studyów klassycznych, zwłaszcza filozofii Arystotelesa.

125 Dyonizyusz Mały, opat w Rzymie (um. przed r. 555), twórca będącego dotychczas w użyciu obliczania czasu od Narodzenia Chrystusa, Aera Dionysiana, (Cyclus Paschalis, ob. Wstęp, § 2). On pierwszy na Zachodzie zebrał w jedną całość postanowienia synodalne i soborowe, przełożywszy greckie na język łaciński (Codex Canonum Eccl., ceniony przez całe ŚŚ. WW. Ob. § 38 [2]).

13. Aurelius Cassiodorius, Senator, przez lat blisko 50 zajmował wysokie urzędy państwowe na dworach Odoakra, Teodoryka i jego następców, ok. r. 540 usunął się do założonego przez się klasztoru Vivarium, gdzie, oddany bogomyślności i nauce umarł w. r. 570, położywszy wielkie zasługi około zachowania dzieł literatury klassycznej i starochrześcijańskiej od zagłady (ob. § 49 i 61). Cenne dla ówczesnych dziejów są jego XII Libri «Variae» [3]); jego Historia Tripartita (kompilacya z Sokratesa, Sozomena i Teodoreta) służyła w ciągu ŚŚ. WW. za podręcznik do dziejów Kościoła, podobnie jak za przewodnika w zdobywaniu wiedzy wyższej służyły jego Institutiones Divinarum et saecularium lectionum [4]), będące rodzajem Wstępu (przygotowania) do nauk świeckich i duchownych [5]).

14. Arator, subdyakon rzymski, niegdyś wysoki urzędnik w państwie Ostrogotów (um. r. 604). Był ostatnim przedstawicielem poezyi chrześcijańskiej; napisał (r. 544) hexametrem poemat na tle Dziejów Apostolskich, złożony z 2326 wierszy w 2-ch księgach; odczytywał go publicznie wobec papieża Wigiliusza w Bazylice św. Piotra w Okowach [6]).

[1]) Wyd. *Migne*, PL. t. 63, 64. *Peiper*, Lipsk 1871; prw. *Krieg* w Jahresbericht d. Goerres-Gesellsch. z r. 1884, str. 23 nst.; *Biraghi*, Boezio, Milano 1865.—[2]) Wyd. *Migne*, PL. t. 67; *X. Ludw. Duchesne* w odczycie, mianym na kongresie archeologicznym w Rzymie (Kwiec. 1900 r.), zwrócił uwagę na ślady wcześniejszego jeszcze zbioru praw kościelnych.—[3]) Wyd. *Mommsen*, Mon. Germ. Auctor. antiqu. XII.—[4]) Lectiones zn. litterae, nauki, (prw. *Ebert*, Literatur d. Mittelalters, I, 501.—[5]) Wyd. *Migne*, PL. t. 69—70; prw. *Franz*. Cassiodorius Senator, Breslau 1872 (ob. § 4 Wstęp). [6]) *Aratoris*, De Actibus Apostolorum libri II, wyd. *Arntzen*, 1769; *Migne*, PL. t. 68, col. 81 nst.; *Galland*, t. XII, Prol. c. 5, p. VIII.

15. Św. Grzegorz W. papież; urodzony ok. r. 540 z bogatej rodziny senatorskiej w Rzymie, pretor Rzymu, potem mnich i opat Benedyktyński tamże (um. r. 604), należy do wielkich Ojców Kościoła zachodniego, obok Ambrożego, Augustyna i Hieronima (ob. § 53). Jako teolog i pisarz kościelny, zajmuje Grzegorz W. pierwszorzędne stanowisko w Kościele. Pisał przeważnie w zakresie etyki chrześcijańskiej (Regula Pastoralis, IV Libri Dialogorum, Expositio in B. Job seu Moralia) i liturgiki (Sacramentarium, Antiphonarius). Listy jego (ok. 850) mają wielką wartość jako źródło historyczne do dziejów ówczesnych [1]). Niesłuszny jest zarzut, jakoby Grzegorz W. był wrogiem literatury klassycznej. Sam wysoko wykształcony klassycznie, potępiał i usuwał nie pisarzy klassycznych, lecz pojęcia pogańskie, jakie oni w swych pismach szerzyli [2]).

16. Liber Pontificalis, kronika papieży, niesłusznie dawniej przypisywana Anastazyuszowi Bibliotekarzowi (w. IX). Pierwotna część tej księgi (od Piotra aż do Bonifacego II, um. r. 532) powstała prawdopodobnie za czasów tego ostatniego papieża [3]). Dalszy ciąg napisano za papieża Honoryusza I (um. r. 638), a resztę za Stefana VI (um. r. 891) — w IX w. Liber Pontificalis o tyle tylko posiada powagę naukową, o ile zgadza się ze źródłami skądinąd pewnemi [4]). Według Duschesne'go, Grisar'a i in. współczesnych nam historyków, pierwotna redakcya Księgi Papieży opiera się na t. zw. Catalogus Liberianus (z r. 354), dwa inne zaś znane katalogi papieży: Catalogus Felicianus (Feliksa IV (III) z r. 530) i Catalogus Cononianus (z r. 687), są wyciągami z Liber Pontificalis (*Grisar*, l. c.).

c) Szkoła Afrykańska.

Przy ogólnem od połowy V w. wyczerpaniu siły twórczej w nauce teologicznej na Zachodzie, Szkoła afrykańska sama jedna

[1]) Wyd. *Sammarthanus*, Paryż 1705, 4 t. f. *Gallicciolí*, Wenecya 1768, 17 t.; *Migne*, PL. t. 75—79; *Hartmann*, Registr. Epist. Gregorii I, 1887—95; prw. *Alzog*, Patrolog. str. 485; *Fessler*, Patrol. II, 1019, n. 1; zasługi jego w przedmiocie śpiewu kościelnego ob. § 68. — [2]) Czyt. *J. Gradonicus*, Gregorius M. a criminationibus Audini vindicatus, Roma 1753.—[3]) Tegoż zdania jest *Grisar* (w Zeitschr. f. k. Theol. r. 1887, XI, 426); Analecta Romana I, 7 nst.; za nim poszli: *Bardenhewer*, Patrologie, str. 611; i *Funk*. — [4]) Krytycznie i naukowo opracowali tę Kronikę: *X. Ludwik Duchesne*, Liber Pontificalis, texte, introduction et commentaire, Paris 1886 — 92, 2 t. (obejmuje wszystkie kontynuacye Kroniki aż do Marcina V, um. r. 1431), oraz *Mommsen*, Mon. Germ. historica. Gestorum R. P. t. I, aż do papieża Konstantyna (um. r. 715).

objawiała żywotność naukową w walce z aryanizmem Wandalów afrykańskich, pomimo, albo może z powodu okrutnego prześladowania Kościoła ze strony tych ostatnich. Pierwowzorem pisarzy afrykańskich był:

1. S. Aurelius Augustinus, ur. r. 354 w Tagaste (Numidya); wykształcenie naukowe pobierał w Madaura i w Kartaginie, gdzie wcześnie, obyczajem pogańskim, hołdować począł ułudom młodości. Czytaniem Cycerona (Hortensius) zachęcony do poważniejszej pracy umysłowej, zwrócił się z zapałem południowca do poszukiwania prawdy. Od 18-go do 28-go roku życia wyznawał racyonalistyczny a w praktyce życia wygodny Manicheizm; ten wszakże nie wógł zaspokoić wysoce spekulatywnego jego umysłu, a rozmowy z Faustusem przekonały go ostatecznie o rozumowej i moralnej nicości tej teoryi. Porzucił tedy manicheizm i oddał się całkowicie retoryce, która zjednała mu już była rozgłos w Kartaginie i świetną zapowiadała przyszłość na szerszej arenie świata. Jako sławny już w ojczyźnie retor i nauczyciel wymowy podążył Augustyn z Kartaginy do Rzymu, gdzie przystał do Akademików-Sceptyków. Niezadługo potem powołany na nauczyciela do szkoły retorów w Medyolanie (r. 384), osiadł na stałe w tem mieście, i oddał się badaniom filozofii Platona (r. 386), która rozszerzyła pojęcia jego o Bogu, dotychczas bowiem nie rozumiał on, aby mogła istnieć istota duchowa. Jednocześnie nęcił go czar wymowy biskupa Ambrożego, pod wpływem którego powziął wielką cześć dla lekceważonego przez się dotąd chrystyanizmu. Za namową kapłana Symplicyusza zabrał się do czytania Pisma św. Osobiste obcowanie z Ambrożym, łzy i przykład świętej matki Moniki, dokonały przełomu w duszy Augustyna. Na wielkanoc r. 387 przyjął chrzest św. z rąk Ambrożego z synem swoim Adeodatem i z przyjacielem, Alypiusem. Tym właśnie wewnętrznym procesem jego nawrócenia się, które później z głęboką pokorą i szczerością opisał w swoich Wyznaniach (Confesiones), tłómaczy się późniejsza jego zasada teologiczna, że naprzód trzeba się wżyć i pokochać rzeczy boże, zanim się je rozumieć zacznie. — Po chrzcie św. przedsięwziął powrotną podróż do Afryki. Po drodze w Ostyi postradał matkę, Monikę; to go skłoniła do pozostawania w Rzymie jeszcze rok jeden, poczem przeniósł się do ojczyzny. W Hypponie przyjął, acz niechętnie, święcenia kapłańskie z rąk miejscowego biskupa, Aureliusza (r. 391), którego niezadługo potem (r. 397) został następcą, najświetniejszym biskupem

Afryki, największym nauczycielem i Ojcem Kościoła (um. r. 430). Życie biskupie strawił w ogniu walki z Donatystami, Manichejczykami, Pelagianami (Doctor gratiae), Pryscyllianistami, przyczem wykazał niedościgłe niemal głębie ducha, siłę i zręczność dyalektyki bezspornie największą ze wszystkich ojców Kościoła Niezrównanym spekulatywizmem, przenikliwością genialnego umysłu, stanowi Augustyn epokę w rozwoju wszystkich niemal gałęzi wiedzy teologicznej. W systemie swym teologicznym wychodził z zasady, że wiara powinna wyprzedzać rozum (fides praecedit intellectum), ale jednocześnie stanowczo uznawał konieczność łączności wiary z rozumem i potrzebę wnętrznego wnikania rozumu w tajniki wiary. Głównem jego dziełem jest praca filozoficzno-apologetyczna De Civitate Dei libri XXII, rozpoczęta w r. 413, ukończona w r. 427. Jest-to obszerna, samodzielna i zasadnicza apologia chrystyanizmu wobec zarzutów, że chrystyanizm zgubił państwo rzymskie. Rozwija w niej Augustyn filozofię dziejów świata, pojmowanych w świetle zasad chrześcijańskich [1]). Nadto, napisał mnóstwo dzieł treści dogmatycznej (De catechizandis rudibus), filozoficznej, polemicznej, ascetycznej, oraz 218 listów w sprawach kościelnych [2]). Filozofią swą i działalnością kościelną wytworzył wkoło siebie rodzaj szkoły, która śladami jego podtrzymywała przez długie czasy wiedzę kościelną w Afryce.

2. Paweł Orosius, kapłan hiszpański, wielki zwolennik teologicznego systemu św. Augustyna, um. po r. 418; w jego duchu napisał rodzaj chrześcijańskiej historyi świata. Historia adversus paganos i Liber apologeticus contra Pelagium (w r. 415) i wiele inn. [3]).

3. Marius Mercator (um. ok. r. 451), stronnik Augustyna w walce z Nestoryanami i Pelagianami (ok. r. 429). Łacinnik z pochodzenia, długi czas przebywał i działał na Wschodzie [4]).

4. Wigiliusz, biskup Thapsus, wielkoduszny i nieustra-

[1]) Wyd. *Dombard*, Lipsk 1862; prw. *Reinkens*, Geschichtsphilosophie Augustins, Schaffhaus 1866. — [2]) Ogół jego dzieł wyd. *Blampin* i *Coustant* (Benedyktyni), Paryż 1679 nst.; 11 t. f. *Migne*, PL. t. 32 — 47; w Wiedeń. *C. S. L.* t. 12, 21, 28, 34, 36; polskie przekłady ob. Encykl. Kośc. *X. Nowodworskiego*, art. *Augustyn;* Prw. *Bindemann*, Der hl. Augustinus, Berlin 1844 (niedokładny). *Poujoulat*, Vie de S. Augustin, Paris 1843, 3 t. *Dorner*, Augustinus, sein Theol. System u. s. religionsphilosophische Anschuungen, Berlin 1873. — [3]) Wyd. *Hauercamp*, Lugduni Batav. 1738; *Galland*, tom IX; w Wiedeń. *C. S. L.* t. V (r. 1882), t. 18 (1889); prw. Wstęp, § 4).—[4]) Wyd. dzieła jego *Garnier*, 1673; *Steph. Baluzius*, Paryż 1684; *Migne*, PL. t. 48.

szony szermierz w walce z aryanizmem Wandalów afrykańskich, za co zesłany na wygnanie przez Huneryka, kr. Wandalów (r. 484). Pisał wiele, niekiedy pod imieniem Atanazego, stąd domyślają się w nim autora Symbolu t. zw. Atanazyańskim [1]).

5. Wiktor biskup Vita, ścigany również przez Huneryka za wiarę, opisał prześladowanie chrześcijan przez Wandalów (r. 487), (Historia persecutionis Vandalicae Africanae provinciae sub Geiserico et Hunerico regibus libri V [2]).

6. Fulgencyusz, biskup Ruspe (um. r. 533), zdolny obrońca Augustynizmu (§ 89) i jeden z najuczeńszych teologów VI w.; walczył z aryanizmem Wandalów, za co go kr. Trasamund wygnał na Sycylię [3]).

7. Do Afrykanów zaliczyć się daje także Junilius. Ok. r. 550 przerobił syryjskie dzieło niejakiego Pawła, persa, nauczyciela w nestoryańskiej szkole w Nisibis, i wydał p. t. Instituta regularia divinae legis, będące pierwszym wstępem naukowym do studyum biblijnego [4]).

Trzej następni pisarze byli głównymi w Afryce bojownikami w rozwiniętej po upadku aryanizmu sprawie o «Trzy Punkty»:

1. Fulgencyusz Ferrandus, dyakon w Kartaginie (um. ok. r. 546); napisał Epistola pro Tribus Capitulis [5]).

2. Facundus, biskup Hermianae (ok. r. 547); napisał Defensio Trium Capitulorum, libri XII [6]).

3. Liberatus, Archidyakon w Kartaginie; napisał ok. r. 566 Breviarium causae Nestorianorum et Eutychianorum, będące dziś głównem źródłem historycznem w przedmiocie sporów chrystologicznych [7]).

---

[1]) Wyd. *Chifflet*, Dijon 1664; *Migne*, PL. t. 58; prw. *Ficker*, Studien zum Vigilius von Thapsus, Lipsk 1897. — [2]) Wyd. *Ruinart*, Paryż 1694; *Hahn*, Berlin 1879 w Mon. Germ. historica, Auct. antiqu. t. 3, *Petschenig* w wiedeń. C. S. L. t. 7 (r. 1881); krytyczne omówienie tego głównego źródła do historyi prześladowań wandalskich w Afryce ob. *Fr. Goerres*, w. R.-Encykl. *Kraus'a*, I. 259 nst. — [3]) Wyd. *Sirmond*, Paryż 1612; *Mangeant*, Paryż 1684; *Migne*, PL. t. 65. — [4]) *Kihn*, Theodor v. Mopsfestia u. Junilius Africanus, Freibg 1880. — [5]) Wyd. *Chifflet* Div. 1649; *Migne*, PL. t. 67. — [6]) Wyd. *Sirmond*, Paryż 1629; *Migne*, PL. t. 67. — [7]) Wyd. *Garnier*, Paryż 1675; *Migne*, PL. t. 68.

d) Szkoła Gallska.

Szkoła gallska przeważnie odznaczała się przeciwnym augustynizmowi kierunkiem w sporach antropologicznych, aczkolwiek nie była pozbawiona obrońców Augustyna. Do semipelagiańskich pisarzy tej szkoły (Marsylijczyków, Massilienses) należą:

1. Jan Cassian (um. r, 435; wykształcony na Wschodzie, po dłuższym tamże pobycie założyl w Marsylii (r. 410) dwa klasztory na wzór klasztorów wschodnich. W nauce o łasce, poruszonej przez Pelagianów, występował przeciw św. Augustynowi (§ 89). Pisma jego: De institutis Coenobitarum i Collationes Patrum libri XXIV były przez całe ŚŚ. WW. w wielkiem poważaniu; Collationes służyły zakonnikom za najulubieńszy podręcznik do pobożnych rozmyślań [1]).

2. Wincenty, mnich klasztoru na wyspie Lero (Lerinum pod Cannes) (um. ok. r. 450). Napisał znane powszechnie Commonitorium pro cath. fidei antiquitate et universalitate, w którem (cap. 3) jako sprawdzian boskości wiary katolickiej podaje znaną zasadę: «Quod ubique, quod semper, quod ab omnibus creditum est» [2]).

3. Arnobius Młodszy (ok. r. 460) ułożył komentarz na psalmy w duchu semipelagiańskim [3]).

4. Faustus, mnich Leryneński, potem biskup z Riez (um, r. 493), główny w swoim czasie przedstawiciel kierunku semipelagiańskiego (Ob. §. 89); napisał De gratia Dei et humanae mentis libero arbitrio [4]).

5. Gennadius, kapłan w Marsylii (um. ok. r. 495), przeciwnik augustynizmu (ob. §. 89), kontynuator dzieła Hieronima De viris illustribus, które doprowadził do końca V w. [5]).

Działania semipelagiańskie wywołały w samej Gallii reakcyę, przychylną augustynizmowi. Głównymi jej przywódcami byli:

1. Prosper z Akwitanii (um. r. 463) oprócz anti-pela-

[1]) Wyd. *Gazée* (Gazaeus), Douai, 1616; Arras (Attrebati) 1628; Paryż 1682; Frankf. 1722; Lipsk 1733; *Migne*, PL. t. 49, 50; *Petschenig* w wiedeń. C. S. L. t. 13, 14 (r. 1886); prw. *Fessler*, Instit. Patrol. II, 751 nst. (ob. § 61).—[2]) Wyd. *Migne*, PL. t. 50; *Jueglicher*, Freiburg 1895; ob. § 61.—[3]) *Migne*, PL. t. 53.— [4]) *Migne*, PL. t. 58; *Engelbrecht* w wiedeń. C. S. L. t. 21 (r. 1891). — [5]) Wyd. *Migne*, PL. t. 58; *Bernoulli*, Freibg 1895.

giańskich pism dogmatycznych pozostawił dzieło historyczne Chronicon [1]).

2. Hilaryusz biskup Arles (um. r. 450); opisał życie swego poprzednika (Vita S. Honorati), zostawił nadto Sermones i różne poezye [2]).

3. Cezaryusz, opat Leryneński, potem arcybiskup Arles (um. r. 542), główny przedstawiciel Augustynizmu w Gallii, mąż wielkich zasług w sprawie jedności Kościoła Gallii ze Stolicą Apostolską [3]). Za jego staraniem potępiono semipelagianizm na II Synodzie w Arausio (Orange) r. 529 (ob. §. 89) [4]).

Poza obrębem walk pelagiańskich stali następujący mniejszego znaczenia pisarze:

15. Eucheriusz, biskup Lionu ok. r. 434 (um. ok. r. 450); pisma jego De Contemptu mundi, De laude eremi, należą pod względem formy do najlepszych utworów ówczesnego piśmiennictwa [5]).

2. Sulpicius Severus, wykształcony Akwilejczyk, um. po r. 420, autor bardzo poczytny w V — VI w (ob. Wstęp, §. 4).

3. Sidonius Apollinaris, ur. w Lionie, od r. 470 biskup w Arverna (Clermont), um. ok. r. 482; zostawił poezye i listy nie bez znaczenia dla dziejów upadającego romanizmu [6]).

4. Salvianus z Marsylii, mnich w Trewirze, potem kapłan (um. ok. r. 490). Cenne są dla dziejów oświaty i obyczajów pisma jego De gubernatione Dei libri VIII i Epistolae IX [7]).

Po wygaśnięciu sporów antropologicznych coraz grubsze ciemności zalegają naukowość Zachodu, coraz rzadziej spotykamy zabytki piśmiennictwa kościelnego.

---

[1]) Wyd. *Migne*, PL. t. 51 ob. §; 89. — [2]) Wyd. *Salinas*, Rzym 1732; *Migne*, t. 50; ob. § 89.— [3]) *Grisar*, Gesch. Roms etc. Freibg 1899, str. 509 nst.; Analecta Rom. Roma 1899, str. 343 nst. — [4]) Pisma jego wyd. *Galland*, t. XI; *Migne*, PL. t. 67.— [5]) Wyd. *Erasmus*, Basil. 1830; Bibl. Max. PP. Lugd. t. VI; *Migne*, t. 50; *Wotke* w wiedeń. *CSL.* t. 31 (r. 1894). — [6]) Mon. germ. Auct. antiqu. t. VIII (r. 1887). — [7]) Wyd. *Baluzius*, Paryż 1663, 1669, 1684; *Galland*. t. X; *Hahn* w Mon. Germ. Auct. antiqu. Berolini 1877, t. I; i w wiedeń. CSL. t. 8 (r. 1883).

W Hiszpanii po ustaleniu się politycznem Wizygotów, w episkopacie tamtejszym zajaśniały nazwiska takich uczonych, jak: Marcin z Braccara (Braga) (um. r. 580) [1]), Leander z Sevilli (um. r. 599) [2]), a zwłaszcza młodszy brat jego, Izydor z Sevilli (um. r. 636) [3]). Jego De viris illustribus (kontynuacya Hieronima) jest źródłem literackiem pierwszorzędnej wartości [4]). W w. VII—VIII światło wiedzy gaśnie; odzywają się jeszcze dwaj uczeni mniejszego znaczenia, biskupi Toletańscy: Ildefons (um. r. 669) i Julian (um. r. 690) [5]).

Żywiej, niż na lądzie stałym, objawiało się życie naukowe na wyspach Brytyjskich. Przewodziły mu klasztory irlandzkie i szkockie, a zwłaszcza Bangor i Hy (ob. §. 50), po zaprowadzeniu zaś chrześcijaństwa do anglo-saskiej Heptarchii klasztory tejże stały się ogniskami wiedzy kościelnej (szkoły Yorku i Canterbury). Z uczonych anglo-saskich wyróżniają się w tym czasie: Gildas (um. r. 560) [6]). Columban (um. r. 615) anglo-saski poeta łaciński, św. Aldhelm (um. r. 709), opat klasztoru w Malmesburg, potem biskup w Sherborne, szczególniej Beda Czcigodny (um. r. 735), gwiazda naukowa pierwszej wielkości, istna wyrocznia swego czasu (ob. §. 50) [7]).

W Gallii po Grzegorzu z Tours (um. r. 595), mężu wielkiej powagi i wpływu w państwie Franków (ob. Wstęp, § 4), w drugiej połowie panowania Merowingów spotykamy Venantius'a Fortunatus'a (um. r. 603) (ob. §. 68) i Fredegar'a, który ok. r. 660 napisał Kronikę w zepsutym i barbarzyńskim języku łacińskim.

Dopiero za Karola W. budzi się nanowo życie naukowe; uznając potrzebę wiedzy, sam się uczy i innym uczyć się każe; sprowadza uczonych z Anglii i Italii. Pod działaniem wielkiego króla powstają szkoły (ob. §. 57) i występują na widownię piśmiennictwa kościelnego nowe siły naukowe: Piotr z Pizy

[1]) Dzieła jego: *Migne*, PL. t. 73, 74; *Caspari*, Christiania 1883 (De correctione rusticorum). — [2]) *Migne*, t. 72. — [3]) *Migne*, t. 73, 74. — [4]) Ob. *G. Działowski*, Isidor u. Ildefons als Literaturhistoriker (Kirchengesch. Studien, VI, z. Münster 1898.— [5]) *Migne*, t. 96.— [6]) Którego dzieło, Liber querulus de excidio Britaniae (ok. r. 560), ważne dla dziejów ówczesnych, wyd. *Gale*, Oxoniae 1691; *Mommsen*, Mon. Germ. Auct. antiqu. XIII, 1, Berlin 1898.— [7]) Główne dzieła jego: Chronicon seu de sex hujus mundi aetatibus, (aż do r. 726), Historia gentis Anglorum, libri V, (od Cezara do r. 731), wyd. *Mommssen*, l. c. *Hussey*, Oxfort 1846; Opp. Om. wydanie *Smidth*, Cambr. 1722, 1840; prw. *Gele*, De Bedae vita et scriptis. Lugd. Batav. 1834.

(um. r. 799), który samego Karola W. uczył gramatyki, Paulus Diaconus (Warnefried, um. r. 799) [1]), Paulin z Akwilei (um. r. 804) [2]), a zwłaszcza Flaccus Alcuinus (um. r. 804), teolog, filozof, poeta i mówca, od r. 793 opat klasztoru św, Marcina w Tours [3]).

[1]) Napisał Historia gentis Longobardorum, wyd. *Migne*, PL. t. 115; Mon. Germ. Scr. rerum Longobardor. (r. 1878); prw. *Abel*, Paulus Diaconus und d. Uebrigen Geschichtsschr. d. Longobarden (Geschichtsschr. d. deutsch. Vorzeit, Berlin 1849. — [2]) *Migne*, PL. t. 99; prw. *Ebert*, Gesch. d. lateinischen Literatur in Zeitalter Karls d. Gr. Leipzig 1889 (2 wyd.).—[3]) Opp. Omn. *Froben-Forster*, Ratisbonn 1766, 1777; prw. *Carl Werner*, Alcuin und seine Jahrhundert, Paderborn 1876; *Migne*, PL. t. 100, 101; *Jaffé*, Monum. Alcuin. Berolini 1873; poezye: w Mon. Germ. Poetae latini Carol. aevi, I, 160.

Pogląd ogólny.

1. Na ludzkość, pogrążoną bezradnie w upadku moralnym, przyszło zapowiadane od wieków «Królestwo Boże» (ἡ βασιλεία τοῦ θεοῦ, Marek I, 15; Coloss. IV, 11). Ziarno Słowa Bożego, rzucone ręką Zbawiciela i mające odrodzić człowieka, rozniecilo gwałtowny ferment w świecie żydowskim i pogańskim. Oba te światy były już z góry skazane na zatracenie; po śmierci Chrystusa padły ich główne świątynie na Syonie i na Kapitolu, ale powszechne panowanie Królestwa Bożego nie odrazu nastąpiło. Długo jeszcze Kapitol był wszechwładnym panem świata, religia jego — religią narodową i instytucyą państwową, najściślej zespoloną z charakterem i obyczajami, z politycznemi, narodowemi i towarzyskiemi urządzeniami Rzymu, dumnego ze swej potęgi militarnej, ze swych bogactw, ze swej cywilizacyi, filozofii, poezyi, sztuki... Nowa wiara Chrystusowa była dla rzymianina niezrozumiałą, barbarzyńską, dotychczasowym pojęciom o życiu, a po części i dotychczasowym stosunkom społecznym i państwowym przeciwną. Stąd prawy rzymski poganin uważał sobie za cnotę i obowiązek patryotyczny tępić wszelką bronią chrystyanizm, jako pierwiastek wrogi zarówno ludzkości jak państwu.

Trzy wieki trwało krwawe prześladowanie. Kościół przechodził okres próby. Musiał udowodnić boskość swego pochodzenia, zanim wykazał boskość wszechświatowego posłannictwa. Kaleczył go miecz prześladowców, ale nie zdołał odebrać mu życia. W chwili swej rehabilitacyi (r. 312) i równouprawnienia (r. 313)

ukazuje się on odrazu w całym blasku wszechświatowej potęgi, jako duchowy spadkobierca światowładnej pogańskiej Romy.

2. Po krwawych zapasach z judaizmem i pogaństwem wybuchły groźne walki z herezyą. Snać w widokach Opatrzności leżała potrzeba uwydatnienia bezdennej głębi nauki Chrystusowej i mądrości urządzeń kościelnych. Po ataku odwiecznego dualizmu wschodniego (Gnostycyzm, Manicheizm) na chrześcijańską naukę o początku świata i złego na nim, nowy nieprzyjaciel uderzył na podstawową prawdę chrystyanizmu, — na jego naukę o Trójcy św. (Antytrynitarze). Mimo iż nauki tej wywrócić nie zdołał, rzucał się na poszczególne jej punkty: na bóstwo Chrystusa Pana (Herezye Teologiczne), na Jego człowieczeństwo (Doketyzm, herezye Chrystologiczne), na bóstwo Ducha św. (Macedonianizm). Kiedy zaś w spekulatywnych zapasach wyczerpał się racyonalizm, wyręczyły go w walce z prawdą katolicką namiętność polityczna i bizantyjski cezaropapizm. Wywołane przez nie walki obrazoburcze trwały lat sto z górą, przymnożyły wprawdzie Kościołowi męczeństwa, ale znacznie pogłębiły przepaść, zarysowaną oddawna między Kościołem wschodnim a zachodnim.

Praktyczni łacinnicy nie brali udziału w spekulatywnych herezyach Wschodu, ale niepokoiły ich natomiast błędy antropologiczne (Pelagianizm, Pryscyllianizm, Predestynacyanizm) i anti-społeczne (Montanizm, Donatyzm). Pierwsze rugowały z Kościoła pierwiastek nadprzyrodzony (łaskę), a tem samem przecinały nadprzyrodzony łącznik duszy ludzkiej z Bogiem, drugie — podrywały jurysdykcyę kościelną i na równi z licznymi schyzmami odcinały strumień życia kościelnego od jego źródła, niweczyły dzieło odkupienia i nadwyrężały chrześcijański porządek społeczny. Słowem, nie było punktu w życiu i nauce Kościelnej, któregoby nie przetrząsnęła świętokradzka ręka herezyi.

Chrystyanizm Azyi i Afryki tak dalece zgangrenowała herezya, iż Opatrzność uważała za potrzebne odciąć zgniłe członki od ciała kościelnego. Operacyi dokonał fanatyczny miecz islamu. Najpiękniejsze niegdyś prowincye Kościoła w niesłychanie szybkim procesie dziejowym przeszły z paroksyzmów herezyi do stanu duchowego odrętwienia, by zamrzeć na wieki pod zgniłem tchnieniem zmysłowego Mahometanizmu.

3. Pośród najkrwawszych nawet prześladowań nie ustawała ani na chwilę zbawcza i cywilizacyjna działalność Kościoła. Jedną ręką odpierał nieprzyjaciół, a drugą budował w duszach Kró-

lestwo Boże: niezmordowanie roznosił prawdę ewangieliczną na krańce świata, urządzał swe życie wewnętrzne, hierarchię, służbę boża zewnętrzną, życie zakonne, sztukę i naukę kościelną. Chrześcijańskiem prawodawstwem łagodził okrucieństwo ludzkiej sprawiedliwości, na ludzkie namiętności zakładał hamulec miłości i ofiary, podnosił godność człowieka (niewolnictwo, kobieta) i uspołeczniał go po chrześcijańsku.

Jak krwawe prześladowania, tak samo i herezye posłużyły ku większej chwale i korzyści Kościoła. Przedewszystkiem wzmocniły w nim one ruch dośrodkowy, skupiły żywioły prawowierne wokoło Opoki Piotrowej i uwydatniły istniejący w zasadzie od początku Prymat Stolicy Apostolskiej. Następnie, wywołały życie umysłowe w Kościele. napaściami swemi przyczyniły się do wyjaśnienia i naukowego pogłębienia prawd objawionych: Powstał szereg mężów, wielkich nauką, wymową i świętością, którzy po wsze czasy jako Ojcowie Kościoła będą nauczycielami i świadkami prawdy Chrystusowej. Za ich działaniem stopniały herezye, a Kościół, wypróbowany i zaprawiony w walkach, z arsenałem nowych środków naukowych i z aureolą nowych zwycięstw, wkraczał w nową epokę swych dziejów, by jeszcze świetniej niż dotychczas, ujawniać swe nadprzyrodzone w świecie posłannictwo.

Date Due

PRINTED IN U. S. A.

Skład główny u autora
w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 1 (przy kościele Św. Krzyża).

Tam również znajduje się na składzie:

SŁOWNIK APOLOGETYCZNY

Wiary Katolickiej

podług Dr. JANA JAUGEY'A

opracowany i wydany staraniem

X. Władysława Szcześniaka, Mag. Teol.

i grona współpracowników.

WARSZAWA 1894—1899.

Tom I, str. XXV, 752; Tom II, str. 797; Tom III, str. 931.

Dzieło to, przyjęte z uznaniem przez krytykę fachową, obejmuje w abecadłowym porządku przeszło 350 rozpraw apologetycznych z zakresu nauk teologicznych: egzegezy biblijnej, dogmatyki, filozofii, historyi, archeologii, antropologii. Służyć ono może za podręczne źródło informacyi teologicznych i odpowiedzi naukowych na zarzuty przeciwko wierze i Kościołowi dla oświeconych rodzin chrześcijańskich, a zwłaszcza dla duszpasterzy, katechetów, nauczycieli... Rękojmią pożyteczności tego dzieła może być uznanie i szerokie rozpowszechnienie jego pośród wykształconego duchowieństwa polskiego w Galicyi i na Śląsku.

Cena egzemplarza w trzech tomach rub. 12.